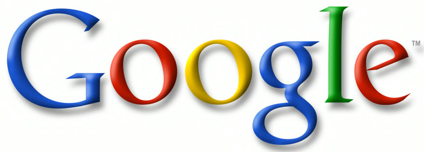
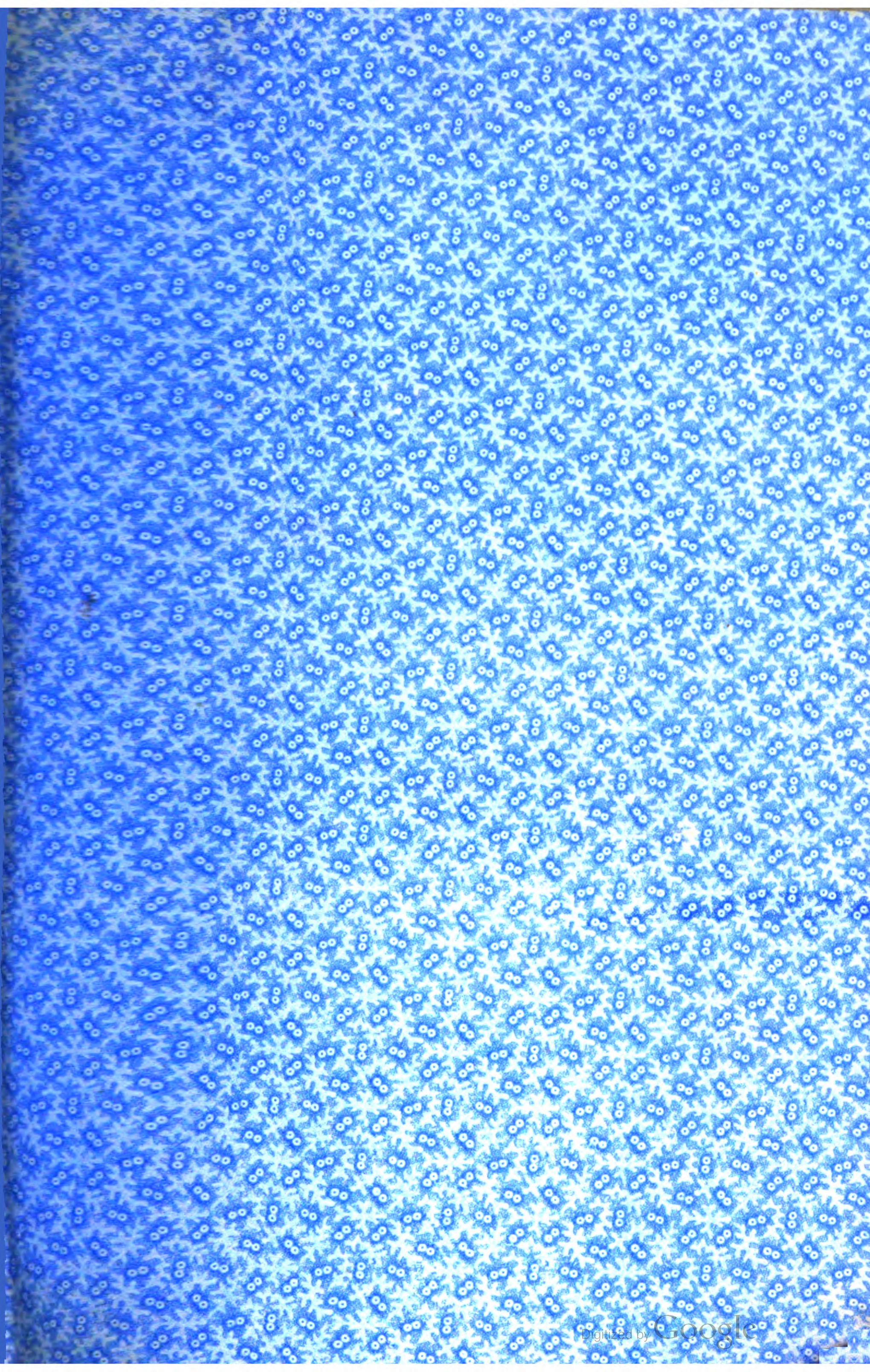
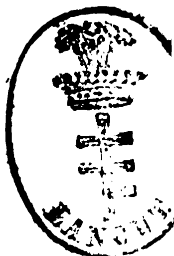



oppo-
nebat
unitis
viribus



KSIĘGI PRZYPOWIESCI,

KTÓRE ŻYDZI משלי MISLE NAZYWAIĄ.



Iż te troie Księgi, Przypowieśći, Ecclesiastes, *y Pieśń nad Pieśniami, są Króla Salomona, wszyscy się na to zgadzaią. O których to powiada Hieronym ś. iż w Przypowieśćiach iakoby syny y dźieći uczy, y często mianuie syny.* Ecclesiastes *męża dorosłego uczy, aby znał marność świata. Naostatek w Pieśni swéy uczy iako iuż doskonały człowiek będąc, pragnąć ma widźieć Oblubieńca dusze swoiéy Pana Chrystusa.*

Nazwał te Księgi Przypowieśćiami, iż to Przypowieśćiami, zowiemy, kiedy się co mówi pod podobieństwy, których tu nawięcéy w tych księgach Salomon używa, iako téż y Pan Chrystus w Ewanieliiéy często mówi, bo taka nauka y łacwie się rozumie y dłużéy się pamięta. Y tu obacz iż między pisarzmi Żydowskimi, piérwszy był Salomon, który swym księgóm dał tytuł od imienia swego, którego téż potym y Prorocy naszladowali, Izaiasz, Hieremiasz, &c. iż to należało do upewnienia ksiąg świętych.

ROZDZIAŁ I.

Użytek Paraboł y słuchania mądrości, zakazuie pozwalać grzésznym, z nimi chodźić: taż mądrość ku sobie przywodźi, a tym co nią gardzą, grozi. Mówi tak mądrość.

1. PRzypowieśći Salomona, syna Dawidowego, Króla Izraelskiego.

2. Dla nawyknienia mądrośći y ćwiczenia: dla wyrozumienia słów rostropnych:

3. Y dla przyięćia ćwiczenia nauki, sprawiedliwośći, y sądu, y prawośći:

4. Dla podania maluczkim biegłośći, młodemu umieiętnośći y rozumu.

5. Słuchaiąc mądry, mędrszym będźie: a rozumny rządy otrzyma.

6. Wyrozumié przypowieść y wykład, słowa mądrych y gadki ich.

7. Boiaźń Pańska początek mądrośći. Mądrośćią y nauką głupi gardzą. *Psal. 110. 10. Eccl. 1. 16.*

8. Słuchay synu móy ćwiczenia oyca twego, a nie opuszczay zakonu matki twoiéy:

9. Aby była przydana łaska głowie twoiéy, a łańcuch szyi twoiéy.
10. Synu móy, ieśliby ćię nęćili grzésznicy, nie przyzwalay im.
11. Ieśliby rzekli: Pódź z nami, zasadźmy się na krew, zakriymy śidła na niewinnego bez przyczyny:
12. Pożrzémy go iako piekło żywego, a całego iako zstępuiącego w dół.
13. Wszelką maiętność drogą naydźiemy, napełniemy domy nasze korzyśćią.
14. Puść los z nami, mieszek ieden niech będźie wszytkich nas.
15. Synu móy, nie chódź z nimi, powśćiągni nogę twoię od śćiéżek ich.
16. Abowiem nogi ich bieżą ku złemu, y kwapią się aby krew przelali.
17. Ano próżno zarzucaią śieć przed oczyma skrzydłastych.
18. Oni téż przećiw krwi swoiéy zasadzaią się, y czynią zdrady przećiw duszam swoim.
19. Tak śćieżki wszelkiego łakomego dusze maiętnych odéymuią.
20. Mądrość przed domy opowiada, na ulicach swóy głos wypuscza.
21. W głównieyszych gromadach woła, we drzwiach bram mieyskich wydaie słowa swe mówiąc:
22. Dokądże maluczcy będźiećie miłować dźiećińistwo, a głupi rzeczy im szkodliwych żądać będą, a nierostropni nienawidźieć umieiętnośći?
23. Nawróććie się na karanie moie: oto wyniosę wam ducha mego, y ukażę wam słowa moie.
24. Iżem wołała a niechćieliśćie: wyćiągałam rękę moię, a nie był ktoby poyźrzał. *Isai. 65. 12. y 66. 4. Jerem. 7. 13.*
25. Wzgardźiliśćie wszelką radą moią, a łaiania moich zaniedbaliśćie.
26. Ia się téż śmiać będę w waszym zatraceniu, y urągać będę gdy to na was przyidźie czegośćie się bali.
27. Gdy przypadnie nagle nieszczęśćie, y zginienie iako burza przypadnie: kiedy przyidźie na was utrapienie y ućisk:
28. Tedy mię wzywać będą, a nie wysłucham: rano wstaną a nie naydą mię:
29. Dla tego że mieli w nienawiśći karność, a bożaźni Pańskiéy nie przyięli:
30. Ani przestawali na radźie moiéy, y uwłoczyli wszelkiemu karaniu memu.
31. A tak będą ieść owoce drogi swoiéy, y nasycą się radami swemi.
32. Odwróćenie maluczkich zamorduie ie: a szczęśćie głupców zatraći ie.
33. Ale kto mię usłucha bez boiaźni będźie odpoczywał, y zażyie obfitośći odiąwszy boiaźń złego.

ROZDZIAŁ II.

Co za użytek mądrośći, iako dobrego wiele przynośi, złego odwodźi, gdyż z nią dary Boskie przychodzą, bez niéy obłędliwośći nadchodzą.

1. SYnu móy, ieśli przyimiesz mowy moie, a przykazania moie skryiesz przy sobie,
2. Aby słuchało mądrośći ucho twoie: nakłoń serca swego ku poznaniu rostropnośći.
3. Bo ieśli wzowiesz mądrośći, y nakłóniszz serce twe rostropnośći:
4. Ieśli iéy szukać będźiesz iako

ko pieniędzy, a iako skarbów do-
kopasz się iéy:
5. Tedy wyrozumiesz boiaźń
Pańską y umieiętność Bożą nay-
dźiesz:
6. Bo Pan dawa mądrość: a z
ust iego rostropność y umieiętność.
7. Strzedz będźie prawych zba-
wienia, y obroni chodzących w
prostości,
8. Zachowuiąc ścieżki sprawie-
dliwośći, y dróg świętych prze-
strzegaiąc.
9. Tedy wyrozumiesz sprawie-
dliwość, y sąd, y prawość, y
wszelką śćieżkę dobrą.
10. Ieśli wnidźie mądrość do
serca twego, a umieiętność spo-
doba się duszy twoiéy:
11. Rada strzedz ćię będźie, a
rostropność zachowa ćię,
12. Abyś był wyrwan z drogi
złéy, y od człowieka który mówi
przewrotność:
13. Którzy opuszczaią drogę pro-
stą, a chodzą drogami ćiemnemi:
14. Którzy się weselą źle uczy-
niwszy, a raduią się w rzeczach
nagorszych:
15. Których drogi przewrotne
są, y postępki ich bezecne.
16. Abyś był wyrwany od cu-
dzéy niewiasty, y od obcéy, któ-
ra gładźi mowy swoie,
17. Y opuscza wodza młodośći
swoiéy, y zapomniała przymierza
Boga swego.
18. Abowiem dóm iéy nachylił
się do śmierći, y śćieżki iéy do
piekła.
19. Wszyscy którzy wchodzą
do niéy niewrócą się, y niechwy-
cą się śćieżki żywota.
20. Abyś chodźił drogą dobrą,
y strzegł sprawiedliwych śćieżek.
21. Bo którzy są prawi będą
mieszkać na źiemi, a prośći trwać
będą na niéy.
22. Ale niezbożni będą z źie-
mie wytraceni: a którzy czynią
niesprawiedliwie, będą z niéy
zniesieni. *Job. 18. 17.*

ROZDZIAŁ III.

Mądrość przedłuża żywota, prawdy, y miłośierdźia nieopuszczać, dufać Panu Bogu y bać się go, y cześć wyrządzać, karania skromnie przyimować: co mądrośći naśladuią szczęśći się im, prze przyiaćiela uczynić, nie szkodźić go, ani się z nim spierać, złych nienaśladować, złych zatrata, dobrych błogosławienie, tu się zamykaią.

1. Synu móy, nie zapominay za-
konu mego, a przykazań moich
niech strzeże serce twoie.
2. Przedłużenia bowiem dni y
lat żywota y pokoiu przydadzą
tobie.
3. Miłośierdźie y prawda, niech
ćię nie opuszczaią: obwiń ie oko-
ło szyie twoiéy, y napisz na ta-
blicach serca twego:
4. A naydźiesz łaskę, y rozum
dobry u Boga y u ludźi.
5. Miéy ufność w Panu ze
wszytkiego serca swego, a nie po-
légay na rostropnośći twoiéy.
6. Na wszytkich drogach two-
ich myśl o nim, a on wyprostuie
śćieżki twoie.
7. Nie bądź sam u śiebie mą-
drym: bóy się Boga, a odstąp od
złego: *Rzym. 12. 16.*
8. Zdrowie bowiem będźie ży-
wotowi twemu, a odwilżenie ko-
śćióm twoim.
9. Czći Pana z maiętnośći two-
iéy, a z piérwiastek wszelkiego
zboża twego daway mu: *Tob. 4.
7. Luc. 14. 13.*
10. A napełnią się gumna two-
ie

le obfitością, y prasy twe winem opływać będą.

11. Karania Pańskiego synu móy nie odrzucay: ani ustaway gdy od niego karan bywasz. *Żyd. 12. 15. Apocal. 3. 19.*

12. Bo kogo Pan miłuie, karze: a iako oćiec w synie kocha się.

13. Błogosławiony człowiek który nalazł mądrość, y który obfituie w rostropnośći:

14. Lepsze iest nabyćie iéy niźli kupiectwo srébra y złota piérwszego y naczystszego owoc iéy.

15. Droższa iest nad wszytkie bogactwa: a wszytkie rzeczy które bywaią pożądane, niemogą iéy bydź przyrównane.

16. Przedłużenie dni na prawicy iéy, a na lewicy iéy bogactwa y sława.

17. Drogi iéy drogi piękne, y wszytkie śćieżki iéy spokoyne.

18. Drzewem żywot iest tym którzyby się iéy chwyćili: y błogosławiony, który ią otrzyma.

19. Pan mądrośćią ugruntował źiemię, rostropnośćią niebiosa utwiérdźił.

20. Mądrośćią iego wyniknęły głębokośći, y obłoki źsiadaią się w rosę.

21. Synu móy niech te rzeczy nieschodzą z oczu twoich: strzeż zakonu y rady:

22. Y będźie żywotem duszy twoiéy, y łaską szyi twoiéy.

23. Tedy póydźiesz śmiele drogą twoią, y noga twoia nie potknie się:

24. Ieśli zaśniesz nie zlękniesz się: będźiesz odpoczywał, y będźie wdźięczny sen twóy:

25. Nie ulękniesz się strachu nagłego, ani przypadaiących na ćię mocy niezbożników.

26. Pan bowiem będźie przy boku twoim, y będźie strzegł nogi twoiéy aby ćię nie poymano.

27. Nie broń dobrze czynić temu który może: ieśli możesz, y sam dobrze czyń.

28. Nie mów przyiaćielowi twemu: Idź, a wróć się: iutro dam: gdy możesz zaraz dać.

29. Nie myśl przyiaćielowi twemu złego, gdy on w tobie dufność ma.

30. Nie wadź się z człowiekiem bez przyczyny, gdy on tobie nic złego nie uczynił.

31. Nie zayźrzy człowiekowi niesprawiedliwemu, ani naszladuy dróg iego: *Psal. 36. 1.*

32. Bo obrzydłośćią Panu iest każdy naśmiéwca, a z prostymi rozmowa iego.

33. Ubóstwo od Pana w domu niezbożnego: lecz mieszkania sprawiedliwych będą błogosławione.

34. On się naśmieie z naśmiewców, a ćichym da łaskę.

35. Sławę mądrzy ośiągną: głupich wywyższenie zelżywość.

ROZDZIAŁ IV.

Przykładem swym Salomon przywodźi ku pytaniu y nabywaniu mądrośći, y okazuie użytek iéy, odwodźi od złego, radźi strzedz serca, ust, oczy, y chodu.

1. SŁuchayćie synowie nauki oycowskiéy, a pilnuyćie abyśćie umieli rostropność.

2. Dar dobry dam wam, nie opuszczayćie zakonu mego.

3. Bo y ia byłem synem u oyca mego, młodźiuchnym, y iedynaczkiem przed matką moią:

4. Y nauczał mię, y mówił: Niech przyimie słowa moie serce two-

twoie: strzeż przykazań moich, a będźiesz żył.
5. Ośiągni mądrość, ośiągni rostropność: nie zapominay, ani się odchylay od słów ust moich.
6. Nie opuszczay iéy, a będźie ćię strzegła: miłuy ią, a zachowa ćię.
7. Początek mądrośći, ośiągni mądrość, a we wszelkiéy ośiadłośći twoiéy nabyway rostropnośći.
8. Uchwyć się iéy, y wywyższy ćię: będźiesz wsławion od niéy, gdy ią obłapisz.
9. Da na głowę twoię pomnożenie łaski, y koroną ozdobną nakryie ćię.
10. Słuchay synu móy a przyymi słowa moie, abyć się rozmnożyły lata żywota.
11. Drogę mądrośći ukażę tobie, poprowadzę ćię śćieżkami prawośći.
12. Którémi gdy póydźiesz, nie będą śćiśnione kroki twoie, a bieżąc nie będźiesz miał obrazy.
13. Trzymay się nauki, nie puszczay się iéy, strzeż iéy, bo ona iest żywotem twoim.
14. Niekochay się w śćieżkach niezbożników, ani sobie upodobay drogi złośników.
15. Ućiekay od niéy, ani chodź po niéy: odchyl się, a opuść ią:
16. Nie śpią bowiem aż co złego zbroią: y nie mogą spać aż kogo podéydą.
17. Iedzą chleb niezbożnośći, y wino nieprawośći piią.
18. A śćieżka sprawiedliwych, iako iasna światłość wschodźi y rośćie aż do doskonałego dnia.
19. Droga niezbożnych ćiemna, nie wiedzą gdźie upadną.
20. Synu móy słuchay powieśći moich, a na wymowy moie nakłoń ucha twego:
21. Niech nie odchodzą od oczu twoich ochoway ie w pośrzód serca twego.
22. Żywotem bowiem są tym którzy ie naydnią: a zdrowiem wszelkiemu ćiału.
23. Wszelaką strażą strzeż serca twego: bo z niego żywot pochodźi.
24. Oddal od śiebie usta przewrotne, a wargi uwłaczaiące niechay będą daleko od ćiebie.
25. Oczy twoie niechay proste patrzą, a powieki twe niech uprzedzaią kroki twoie.
26. Prostuy śćieżki nogóm twoim, a wszytkie drogi twoie będą zmocnione.
27. Nie ustępuy na prawo ani na lewo: odwróć nogę twoię od złego. Bo drogi które są po prawéy stronie, zna Pan: a przewrotne są które są po lewéy stronie. A on proste uczyni biegi twoie, a drogi twoie w pokoiu poprowadźi.

ROZDZIAŁ V.

Każe się strzedz nieuczćiwéy niewiasty, ażeby kto pracéy swéy y lat marnie nie utraćił, własną żonę każe miłować, a cudzéy się strzedz.

1. SYnu móy, bądź pełen mądrośći moiéy, a ku rostropnośći moiéy nakłoń ucha twego,
2. Abyś strzegł myśli, a wargi twe naukę zachowały. Nie słuchay chytrośći niewieśćiéy.
3. Plastr bowiem miodu ćiekący wargi nierządnice, a gardło iéy gładsze niż oliwa:
4. Lecz ostatnie rzeczy iéy gorzkie iako piołun, y ostre iako miecz o dwu ostrzu.
5. Nogi iéy stępuią do śmierći, a kroki iéy przechodzą do piekła.

6. Po ścieżce żywota nie chodzą, błędne są kroki iéy y nie wyszladowane.

7. Teraz tedy synu móy słuchay mię, a nie odstępuy od słów ust moich.

8. Oddal od niéy drogę twoię, a nie przybliżay się ku drzwiam domu iéy.

9. Abyś nie dał obcym czći twoiéy a lat twoich okrutnemu.

10. By snać nie nasyćili obcy śiły twoiéy, a prace twe nie były w cudzym domu:

11. Y abyś nie wzdychał na ostatku, kiedy zniszczysz mięsa twoie, y ćiało twoie, y rzeczesz:

12. Czemużem się ia brzydźił nauką, a serce moie nie przestało na karaniu?

13. Anim słuchał głosu uczących mię, a nauczyćielóm nie nachyliłem ucha mego?

14. Bez mała byłem w każdéy złośći w pośrzodku zgromadzenia y zboru.

15. Piy wodę z cysterny twoiéy, y wody płynące studnice twoiéy.

16. Niech ściekaią źrzódła twoie z domu, a na ulicach wody twe rozdźielay.

17. Miéy ie sam, a obcy niech nie będą uczesnikami twemi.

18. Niech będźie zdróy twóy błogosławiony, a wesel się z żoną młodośći twoiéy:

19. Łani namiłszéy: y iełonek nawdźięcznieyszy: pierśi iéy niech ćię upaiaią na każdy czas, a w miłośći iéy kochay się ustawicznie.

20. Czemu się dasz synu móy zwodźić obcéy, y odpoczywasz na łonie cudzéy?

21. Pan patrza na drogi człowieczé, y wszytkie kroki iego upatruie. *Job.* 14. 16. *y* 31. 4. *y* 34. 21.

22. Nieprawośći iego poimaią niezbożnika, a powrozami grzéchów swych związan bywa.

23. On umrze: przeto że nie miał ćwiczenia, a w wielkośći głupstwa swego oszukan będźie.

ROZDZIAŁ VI.

Rękoymi leniwcowi naukę dawa, opisuie apostatę, śiedm rzeczy które Pan nienawidźi: napomina ku zachowaniu zakonu, ażeby niepożądał niewiasty, y owszem strzegł się towarzystwa z cudzołożnicą.

1. SYnu móy, ieślibyś ręczył za przyiaćiela twego, uwiązałeś u obcego rękę twoię,

2. Uśidliłeś się słowy ust twoich, y poimanes własnemi mowami.

3. Uczyńże tedy co mówię synu móy, a wyzwól się sam: boś wpadł w rękę bliźniego twego. Biegay, śpiesz się, wzbudź przyiaćiela twego.

4. Nie daway snu oczóm twoim, y niech nie drzymią powieki twoie.

5. Wyrwi się iako sarna z ręki, y iako ptak z ręki ptasznika.

6. Idź do mrówki o leniwcze, a przypatruy się drogam iéy, a ucz się mądrośći:

7. Która nie maiąc wodza, ani nauczyćiela, ani przełożonego,

8. Gotuie w lećie pokarm sobie, y zgromadza we żniwa coby iadła.

9. A dokądże leniwcze spać będźiesz? kiedy powstaniesz ze snu swego?

10. Mało pospisz, mało podrzymiesz, mało złożysz ręce ku spaniu:

11. Y przyidźie na ćię iako podróżny niedostatek, a ubóstwo iako mąż zbroyny. Lecz ieśli będźiesz

dźiesz nie leniwym, przyydźie
iako źrzódło żniwo twoie, a nie-
dostatek daleko ućiecze od ćiebie.
12. Człowiek odstępca, mąż
nie użyteczny, chodźi z przewro-
tnémi usty,
13. Mruga oczyma, poćiéra
nogą, palcem mówi,
14. Złym sercem myśli złość,
a na każdy czas swary rozśiéwa.
15. Temu nagle przyydźie *za-
tracenie* iego, y zarazem start bę-
dźie, ani będźie więcéy mieć lé-
karstwa.
16. Sześć rzeczy są których
nienawidźi Pan, a śiódmą brzydźi
się dusza iego:
17. Oczu wyniosłych, ięzyka
kłamliwego, rąk przelewaiących
krew niewinną,
18. Serca wymyślaiącego myśli
złośliwe, nogi prędkich na bie-
żenie ku złemu,
19. Świadka fałszywego który
mówi kłamstwo, y tego, który
śieie rostérki między braćią.
20. Zachoway synu móy przy-
kazania oyca twego, a nie opu-
szczay zakonu matki twoiéy.
21. Uwiąż ie zawsze u serca
twego, y obwiń koło szyie twoiéy.
22. Gdy będźiesz chodźił, nie-
chay idą z tobą: gdy będźiesz spał,
niech ćię strzegą: a gdy się ocu-
ćisz, rozmawiay z nimi.
23. Bo przykazanie pochodnia
iest, a zakon światłość, y droga
do żywota, karność ćwiczenia.
24. Aby ćię strzegły od złéy
niewiasty, y od łagodnego ięzy-
ka obcéy.
25. Niechay nie pożąda piękno-
śći iéy serce twoie, ani się day
poimać mruganiu iéy.
26. Cena bowiem nierządnice
ledwie za ieden chléb stoi: a nie-
wiasta drugą duszę mężową póy-
muie.
27. Izali człowiek może skryć
ogień w zanadrzu swoim, aby nie
gorzały szaty iego?
28. Abo chodźić po rozpalonym
węglu, aby się nie oparzyły nogi
iego?
29. Tak ten który wnidźie do
żony bliźniego swego, nie będźie
czysty kiedy się iéy dotknie.
30. Nie wielka iest wina, kie-
dy kto ukradnie: bo kradnie, aby
duszę łaknącą nasyćił:
31. Gdy go téż zastaną nagro-
dźi śiedmiorako, y wyda wszytkę
maiętność domu swego.
32. Ale kto cudzołożnik iest,
prze niedostatek serca straći du-
szę swoię.
33. Zelżywość y sromotę zgro-
madza sobie, a hańba iego nie
będźie zgładzona.
34. Bo zawistna miłość y za-
palczywość mężowa nie przepuśći
w dźień pomsty.
35. Y nie da się użyć niczyiéy
prośbie, y nie przyimie za od-
kupienie nawięcéy darów.

ROZDZIAŁ VII.

*Upomina młodźieńczyka ku mądrośći y chowaniu przykaza-
nią, ażeby się pilnie strzegł ła-
godnośći słów niewiast nieuczći-
wych, y mężatych, co széroko
opisuie.*

1. SYnu móy, strzeż mów mo-
ich, a przykazania moie zacho-
way u śiebie. Synu
2. Strzeż przykazań moich, a
będźiesz żyw, y zakonu mego,
iako źrzenice oka twego.
3. Przywiąż ji na palcach two-
ich, napisz ji na tablicach serca
twego.
4. Rzecz mądrośći: śiostrą mo-
ią

łą iesteś: a rostropność nazyway przyiaćiółką swoią:
5. Aby ćię strzegła od obcéy niewiasty, y od cudzéy, która słowa swoie łagodnemi czyni.
6. Bom oknem domu swego przez kratę wyglądał.
7. Y uyźrzałem maluczkie, obaczyłem głupiego młodźieńca,
8. Który szedł przez ulicę przy kąćie, a wedle drogi domu iéy, poszedł
9. Zmierzkiem, pod wieczór, w ćiemności nocnéy y w mroku.
10. A oto wyszła przećiw iemu niewiasta w ubiorze wszetecznym, gotowa na łowienie dusz,
11. Swiegotliwa y błędna, niespokoyna, y nie mogąc ostać się w domu swym, na nogach swoich,
12. To przed domem, to na ulicach, to przy kąćiech, zasadzkę czyniąc.
13. Y uiąwszy młodźieńca pocałowała, a niewstydliwą twarzą pochlebuie mówiąc:
14. Szlubiłam ofiary za zdrowie, dźiśiam oddała szluby moie,
15. Przetóżem wyszła przećiw tobie, pragnąc ćię widźiéć, y nalazłam.
16. Usznurowałam powróskami łóżko moie, usłałam ie kobiércami wzorzystémi z Egyptu.
17. Potrzęsłam pośćiel moię mirrą, y aloesem, y cynamonem.
18. Pódźże upiymy się pierśiami, y nakochaymy się w pożądanym obłapianiu, aż do białego dnia.
19. Bo niémasz męża w domu iego, iachał w daleką drogę.
20. Wźiął z sobą worek pieniędzy: w pełniéy księżyca ma się wróćić do domu swego.
21. Uśidliła go rozmaitą mową, y łagodnośćią ust przyćiągnęła go.
22. Wnet poszedł za nią, iako wół gdy go na rzeź wiodą, y iako baran poskakuiący, a nie wiedząc że do powroza głupiego ćiągną,
23. Aż przebiie strzała wątrobę iego: iako gdyby ptak spieszył się do śidła, a nie wié że idźie o niebespieczeństwo dusze iego.
24. Teraz tedy synu móy słuchay mię, a bądź pilen słów ust moich.
25. Niechay się nie unośi za drogami iéy serce twoie, y nie day się zdradzać śćieżkam iéy.
26. Wielu bowiem zraniwszy powaliła, y namocnieyszy od niéy są pozabiiani.
27. Droga do piekła dóm iéy, przechodząca aż do gmachów śmierći.

ROZDZIAŁ VIII.

Mądrość rozlicznym sposòbem nam się zaléca, y użytki które z niéy na nas, także nieużytki które bez niéy na nas przypadaią, przekłada.

1. IZali mądrość nie woła, a rostropność nie podawa głosu swego?
2. Na wiérzchach y wysokich górach przy drodze, w pośrzodku dróg stoiąc,
3. Przy bramach mieyskich y w samych drzwiach mówi, rzekąc:
4. O ludźie do was wołam, a głos móy ku synóm człowieczym.
5. Zrozumieyćież maluczcy chytrość, a głupcy obaczaycie się.
6. Słuchayćie, bo o wielkich rzeczach mówić będę, y otworzą się usta moie, aby opowiadały prawośći.
7. Prawdę rozmyślać będźie gardło moie, a wargi moie będą się brzydźić niezbożnośćią.
8. Sprawiedliwe są wszytkie po-

powieśći moie, niémasz w nich nic krzywego ani przewrotnego.

9. Proste są rozumnym, y prawe naydujęcym umieiętność.

10. Przyymiéie ćwiczenie moie, a nie pieniądze: umieiętność raczéy niż złoto obiérayćie.

11. Lepsza iest bowiem mądrość nad wszelakie nadroższe rzeczy: y wszytko co może bydź pożądane, nie może iéy bydź przyrównane.

12. Ia mądrość mieszkam w radźie, a przy myślach ćwiczonych bywam.

13. Boiaźń Pańska nienawidźi złośći: pychą y hardośćią, y drogą złą, y usty dwuięzycznemi brzydzę się.

14. Moia iest rada y prawość, moia iest rostropność, moie iest męstwo.

15. Przez mię królowie króluią, y prawostawcy stanowią sprawiedliwość.

16. Przez mię kśiążęta panuią, y mocarze skazuią sprawiedliwie.

17. Ia miłuię tych którzy mię miłuią: a którzy rano czuią do mnie, naydą mię.

18. Przy mnie są bogactwa y sława, pyszne maiętnośći y sprawiedliwość.

19. Lepszy bowiem iest owoc móy niż złoto y kamienie drogie: a urodzaie moie niż śrébro wyborne.

20. Na drogach sprawiedliwośći chodzę, w pośrzodku śćiéżek sądowych:

21. Abych ubogaćiła te którzy mię miłuią, y skarby ich abym napełniła.

22. Pan mię pośiągł na początku dróg swoich, piérwéy niżli co czynił z początku.

23. Od wiekum iest zrządzona, y zstarodawna piérwéy niżli się źiemia stała.

24. Iescze nie było przepaśći, a iam iuż poczęta była: ani iescze źrzódła wód były wyniknęły:

25. Ani iescze góry ciężką wielkośćią były stanęły przed pagórkami iam się rodźiła.

26. Iescze był źiemie nie uczynił, ani rzék, ani zawias okręgu źiemie.

27. Gdy gotował niebiosa, tamem ia była: gdy pewnym porządkiem y kołem otaczał przepaśći.

28. Gdy niebiosa utwiérdzał wzgórę, y ważył źrzódła wód.

29. Gdy zakładał morzowi granice iego, a ustawę dawał wodóm aby nie przestępowały granic swoich: kiedy zawieszał fundamenty źiemie.

30. Z nimem była wszytko składaiąc: y kochałam się na każdy dźień:

31. Igraiąc przed nim na każdy czas,

32. Igraiąc na okręgu źiemie: a kochanie moie bydź z synmi człowieczymi.

33. Teraz tedy synowie słuchayćie mię: Błogosławieni którzy strzegą dróg moich.

34. Słuchayćie ćwiczenia, a bądźćie mądrymi: a nie odrzucayćie go.

35. Błogosławiony człowiek który mię słucha: y który czuie u drzwi moich na każdy dźień, y pilnuie u podwoiów drzwi moich.

36. Kto mię naydźie, naydźie żywot, y wyczérpnie zbawienie od Pana.

37. Ale kto przećiw mnie zgrzeszy: obraźi duszę swoię. Wszyscy którzy mię nienawidzą, kochaią się w śmierći.

ROZ-

ROZDZIAŁ IX.

Mądrość dóm zbudowała, gośći naprośiła, odwodźi od dźiećińſtwa, przedłużenie żywota obiecuie, cudzołożnicę opisuie.

1. MĄdrość zbudowała sobie dóm, wyćiosała śiedm filarów.
2. Ofiarowała ofiary swoie, rostworzyła wino, y stół swóy wystawiła.
3. Posłała dźiewki swe (aby przyzywały) na zamek y na mury mieyskie:
4. Jeśli kto iest małuczkim, niechay przydźie do mnie.
5. Y głupcóm mówiła: Pódźćie, pożywayćie chleba mego, y piyćie wino, któremem wam rostworzyła.
6. Opuśććie dźiećińſtwo a żyićie, y chodźćie drogami rostropności.
7. Kto uczy naśmiewcę, sam sobie krzywdę czyni: a kto strofuie niezbożnika, zmazę sobie rodźi.
8. Nie karz naśmiewcę, aby śię nie miał w nienawiśći: karz mądrego, a będźie ćię miłował.
9. Day mądremu powód, a przyczyni mu się mądrośći: nauczay sprawiedliwego, a pokwapi się wźiąć.
10. Początek mądrośći bojaźń Pańska: a umieiętność świętych rostropność. *Psal. 110. 10. Eccl. 1. 16.*
11. Bo przez mię rozmnożą się dni twoie, y przyczynią się tobie lata żywota.
12. Jeśli będźiesz mądrym, sam sobie będźiesz: a będźieszli naśmiewcą, sam złe poniesiesz.
13. Niewiasta głupia y wrzaskliwa, y pełna łudarstwa, a nic zgoła nie umieiąca,
14. Siedźi we drzwiach domu swego na stołku, na wyższym mieyscu w mieśćie,
15. Aby wołała mijaiących drogą, a idących drogą swoią.
16. Kto iest małuczki niechay zstąpi do mnie. A głupcowi rzekła:
17. Wody kradźione słodsze są, a chléb kryiomy smacznieyszy.
18. A niewiedźiał że tam są obrzymowie, y w głębokośćiach piekielnych gośćie iéy.

PRZYPOWIEŚCI SALOMONOWE.

ROZDZIAŁ X.

Paraboły, abo Przypowieśći Salomonowe.

Mówi w tym Rozdźiale o synie mądrym y głupim, sprawiedliwym, y złym, robotnym, y legawym, uprzeymym, y przewrotnym, o miłośći y nienawiśći, o dobroći y złośći ięzyka.

1. MĄdry syn rozwesela oyca: a syn głupi smutkiem iest matce swoiéy.
2. Nic nie pomogą skarby niezbożnośći, lecz sprawiedliwość wybawi od śmierći.
3. Nie udręczy Pan głodem dusze sprawiedliwego: a zasadki niezbożnych wywróći.
4. Ubóstwo sprawiła ręka leniwa: ale ręka mocnych bogactwa gotuie.
Kto się wspiéra na kłamstwach, ten paśie wiatry: a tenże téż ściga lataiące ptaki.
5. Kto zbiéra we żniwa, syn mądry iest: ale kto śpi lećie, syn pohańbienia.
6. Błogosławieństwo Pańskie nad

nad głową sprawiedliwego: a nieprawość usta bezbożnych pokrywa.

7. Pamiątka sprawiedliwego z chwałą, ale imię niezbożnych zginie.

8. Mądry sercem przyimuie przykazania, głupi bywa bit wargami.

9. Kto chodźi w prostośći, bespiecznie chodźi: Lecz kto wywraca drogi swe, wyiawion będźie.

10. Kto mruga okiem, przynieśie żal; a głupi wargami będźie bit. *Eccl. 27, 25.*

11. Żrzódło żywota, usta sprawiedliwego; a usta niezbożnych nieprawość pokrywaią.

12. Nienawiść wzbudza swary: a wszytkie występki, miłość pokrywa. *1. Cor. 13. 4. 1. Petr. 4. 8.*

13. W uśćiech mądrego nayduie się mądrość, a kiy na grzbiecie tego któremu nie staie serca.

14. Mądrzy taią umieiętność: lecz usta głupiego są bliskie pohańbienia.

15. Maiętność bogatego, miasto mocy iego: boiaźń ubogich niedostatek ich.

16. Robota sprawiedliwego ku żywotowi: ale urodzay niezbożnego ku grzéchowi.

17. Droga do żywota, strzegącemu ćwiczenia: lecz kto opuszcza karność, błądźi.

18. Wargi kłamliwe taią w sobie nienawiść: kto mówi potwarz, głupi iest.

19. W wielomowności nie będźie bez grzéchu: lecz kto miarkuie wargi swe barzo rostropny iest.

20. Śrébro wyborne, ięzyk sprawiedliwego: ale serce niezbożnych za nic nie stoi.

21. Wargi sprawiedliwego nauczaią wielu: lecz którzy nie umieiętni są, w niedostatku serca pomrą.

22. Błogosławieństwo Pańskie czyni bogatymi, ani się przyłączy do nich utrapienie.

23. Głupi iakoby śmiéchem czyni niecnotę: ale mądrośćią iest mężowi baczność.

24. Czego się boi niezbożnik, przydźie nań: żądanie ich sprawiedliwym będźie dano.

25. Iako chmura przechodząca przeminie niezbożnik: lecz sprawiedliwy iako fundament wieczny.

26. Iako ocet zębóm, a dym oczóm, tak leniwy tym którzy go posłali.

27. Boiaźń Pańska dni przyczyni: a lata niezbożnych będą ukrócone.

28. Oczekawanie sprawiedliwych wesele: lecz nadźieia niezbożnych zginie.

29. Moc prostego droga Pańska: a strach tym którzy źle czynią.

30. Sprawiedliwy na wieki poruszon nie będźie: a niezbożnicy mieszkać nie będą na źiemi.

31. Usta sprawiedliwego zrodzą mądrość: ięzyk przewrotnych zginie.

32. Wargi sprawiedliwego upatruią wdźięczności: a usta bezbożnych przewrotności.

ROZDZIAŁ XI.

Opisuie użytki sprawiedliwośći, y prawośći, tudźiesz y inszych cnót, a zaś szkody, które przynoszą złośći, y marne bogactwa.

1. WAga zdradliwa, brzydliwość iest u Pana: a gwicht sprawiedliwy, wola iego.

2. Gdźie będźie pycha, tam będźie

dźie y hańba: a gdźie iest pokora, tam y mądrość.

3. Prostota sprawiedliwych poprowadźi ie: a podeszćie fałszérzów spustoszy ie.

4. Nie pomogą bogactwa w dźień pomsty: ale sprawiedliwość wybawi od śmierći.

5. Sprawiedliwość prostego naprostuie drogę iego: a niezbożnik upadnie w swoiéy niezbożnośći.

6. Sprawiedliwość prawych wyzwoli ie: a niesprawiedliwi w zasadkach swoich poimani będą.

7. Gdy umrze człowiek niezbożny, ustanie wszytka nadźieia: y oczekawanie frasowliwych zginie.

8. Sprawiedliwy z ućisku wyrwan iest: a miasto niego niezbożnik będźie dany.

9. Obłudnik, usty zdradza przyiaćiela swego: ale sprawiedliwi umieiętnośćią będę wybawieni.

10. W sczęśćiu sprawiedliwych będźie się radowało miasto: a w zatraceniu niezbożnych będźie pochwała.

11. Błogosławieństwem sprawiedliwych wywyższy się miasto: a usty niezbożnych wywróći się.

12. Kto gardźi przyiaćielem swoim, potrzebuiący serca iest: a człowiek rozumny milczy.

13. Kto zdradliwie chodźi, obiawia taiemnice: ale kto wiernego serca, tai tego czego mu się przyiaćiel zwierzył.

14. Gdźie niémasz rządzce, lud upadnie: a zdrowie gdźie wiele rady.

15. Złym utrapion będźie, który ręczy za obcego: lecz kto się strzeże śideł, bespieczen będźie.

16. Niewiasta wdźięczna dostąpi sławy: a mocarze będą mieć bogactwa.

17. Dobrze czyni duszy swéy człowiek miłośierny: a który okrutnym iest, odrzuca y krewne.

18. Bezbożnik czyni dźieło nie trwałe, a śieiącemu sprawiedliwość, zapłata wierna.

19. Łaskawość gotuie żywot: a naśladowanie złych śmierć.

20. Brzydliwe Panu serce przewrotne: a upodobanie iego w tych którzy w prostośći chodzą.

21. Ręka w ręce nie uydźie złý karania: ale naśienie sprawiedliwych zachowane będźie.

22. Kolce złote w pysku u świnie, niewiasta piękna a głupia.

23. Żądza sprawiedliwych wszelka dobra iest: oczekawanie niezbożników zapalczywość.

24. Iedni udźielaią własnych, a bogatszymi się stawaią, a drudzy wydźiéraią nie swoie, a zawsze są w niedostatku.

25. Dusza która błogosławi utyie: a kto upaia y sam téż upoion będźie.

26. Kto kryie zboże, przeklnie go pospólstwo: lecz błogosławieństwo nad głową przedawaiących.

27. Dobrze wstaie rano który szuka dobra, ale kto szuka złośći, zatłumi go.

28. Kto ufa w bogactwach swoich, upadnie: a sprawiedliwi iako źielony list zakwitną.

29. Kto miesza dóm swóy, odźiedźiczy wiatry: a kto głupi iest, będźie służył mądrému.

30. Owoc sprawiedliwego drzewo żywota: a kto przyimuie dusze, mądry iest.

31. Ieśliż sprawiedliwy na źiemi odnośi: iako daleko więcéy niezbożny y grzészny? *1. Petr. 4. 18.*

ROZD-

ROZDZIAŁ XII.

Zaś tu mówi o tym który wdzięczen albo nie, karania o bezbożnym y sprawiedliwym, o pracowitym y legawym, głupim y mądrym, o pożytku y zaszkodzie ięzyka.

1. KTo miłuie karność, miłuie umiejętność: ale kto nienawidzi strofowania, głupi iest.

2. Kto dobry iest wyczérpnie łaskę u Pana: ale kto ufa w myślach swoich, niezbożnie czyni.

3. Nie zmocni się człowiek z niezbożności: a korzeń sprawiedliwych nie będzie poruszony.

4. Niewiasta pilna, iest koroną mężowi swemu: a zgniłość w kościach iego, która czyni rzeczy godne sromoty.

5. Myśli sprawiedliwych sądy: a rady niezbożnych zdradliwe.

6. Słowa niezbożników czyhaią na krew: usta sprawiedliwych wybawiaią ie.

7. Obróć niezbożne a nie będzie ich: a dóm sprawiedliwych stać będzie.

8. Z nauki swoiéy mąż będzie poznany: ale kto iest nikczemny a głupi, wzgardzie podlęże.

9. Lepszy iest ubogi maiąc swą potrzebę: niżli chlubliwy który potrzebuie chleba. *Eccl. 10. 30.*

10. Zna sprawiedliwy dusze bydła swego: a wnętrzności niezbożnych okrutne.

11. Kto sprawuie ziemię swoię, będzie nasycon chlebem: ale kto się próżnowaniem bawi nagłupszy iest. *Eccl. 20. 30.*

Kto wesoły iest w zasiadaniu na winie, w zamkach swoich zostawi sromotę.

12. Żądza niezbożnika zmocnienie niecnotliwych: lecz korzeń sprawiedliwych rość będzie.

13. Dla ust przewrotnych przybliża się upad złośliwemu: lecz sprawiedliwy uydzie ucisku.

14. Z owocu ust swoich każdy będzie napełnion dobrami: a według uczynków rąk iego będzie mu oddano.

15. Droga głupiego prosta w oczach iego: lecz kto mądry iest słucha porady.

16. Głupi natychmiast gniew swóy pokazuie: lecz kto krzywdę pokrywa, chytry iest.

17. Który co wié mówi, świadek iest sprawiedliwy: ale który kłama, iest świadek zdradliwy.

18. Iest który obiecuie, a iako mieczem sumienia kłóty bywa: a ięzyk mądrych iest zdrowie.

19. Warga prawdy trwała będzie na wieki, a kto iest świadek nagły, ten stroi ięzyk kłamstwa.

20. Zdrada w sercu myślących złości: ale którzy radzą o pokoiu idzie za nimi wesele.

21. Nie zafrasuie sprawiedliwego cokolwiek nań przypadnie: lecz niezbożnicy będą pełni złego.

22. Brzydkością są Panu wargi kłamliwe: a którzy się wiernie obchodzą, podobaią mu się.

23. Człowiek chytry tai umiejętność: a serce głupich wywoływa głupstwo.

24. Ręka mocnych panować będzie: a która leniwa iest, pod hołdem będzie.

25. Smutek w sercu męża poniży go: a powieścią dobrą uweselon bywa.

26. Kto nieważy szkody dla przyiaciela, iest sprawiedliwy: lecz droga niezbożnych zdradzi ie.

27. Nie naydzie zysku zdradliwy: a maiętność człowieka będzie cena złota.

28. Na ścieżce sprawiedliwości, żywot: a droga zdrożna wiedźie do śmierći.

ROZDZIAŁ XIII.

Każe za słuszną przyczyną ust swych każdemu człowiekowi strzedz pilnie, o bogactwie pisze, nadźiei rosprawia, y o innych potrzebnych rzeczach.

1. SYn mądry, nauka oycowska: a który iest naśmiewca, nie słucha kiedy go strofuią.

2. Z owocu ust swoich człowiek będźie nasycon dobrami: ale dusza przestępców złośliwa.

3. Kto strzeże ust swoich, strzeże duszę swoiéy: lecz kto nie rozmyślny iest ku mówieniu, poczuie szkody.

4. Chce y nie chce leniwiec: a dusza robiących utyie.

5. Słowem kłamliwym będźie się brzydźił sprawiedliwy: lecz niezbożnik zawstydza y zawstydzon będźie.

6. Sprawiedliwość strzeże drogi niewinnego: lecz niezbożność podchodźi grzésznika.

7. Iest iakoby bogaty choć nic nie ma: a iest iakoby ubogi, choć ma wiele bogactw.

8. Okup dusze męża, bogactwa iego: lecz ubogi nie odnośi łaiania.

9. Świátłość sprawiedliwych uwesela: ale świécá niezbożnych zagaśnie.

10. Między pysznymi zawsze są swary, a którzy wszytko czynią z poradą, rządzą się mądrośćią.

11. Maiętność prędko nabyta umnieyszy się: a która polekku bywa ręką zgromadzona, rozmnoży się.

12. Nadźieia która się odwłóczy, trapi duszę: drzewo żywota pożądanie wypełnione.

13. Kto uwłacza rzeczy iakiéy, sam się na przyszły czas obowięzuie: a kto się boi przykazania, w pokoiu będźie mieszkał.

Dusze zdradliwe błądzą w grzéchach: ale sprawiedliwi są miłośierni, y lituią się.

14. Zakon mądrego zdróy żywota: aby odwodźił od upadku śmierći.

15. Nauka dobra da łaskę, na drodze gardzących przepaść.

16. Chytry czyni wszytko zdradą, ale kto głupi iest, pokazuie głupstwo.

17. Poseł niezbożnego wpadnie we złe: ale poseł wierny zdrowie.

18. Nędza y sromota temu, który opuszcza ćwiczenie: a kto słucha karzącego, wsławion będźie.

19. Żądza ieśli się spełni, roskoszuie duszę: brzydzą się głupi témi, którzy się strzegą złego.

20. Kto chodźi z mądrym, mądrym będźie: przyiaćiel głupich, stanie się podobny.

21. Grzészniki goni nieszczęśćie: a sprawiedliwym nagrodźi się dobrém.

22. Dobry zostawuie dźiedźicami syny y wnuki, y chowaią na sprawiedliwego maiętność grzésznego.

23. Obfita żywność na nowinach oyców: ale innym bywaią zbiérane bez rozsądku.

24. Kto felguie rózgi, nie nawidźi syna swego: lecz kto go miłuie, ustawnie ćwiczy.

25. Sprawiedliwy ie y nasyca duszę swoię: lecz brzuch niezbożnych nie nasycony.

ROZ-

ROZDZIAŁ XIV.

Mądrość, albo głupość białéygłowy po czym poznać, o chytrym synie zdradliwym, o miłośierdźiu y boiaźni Bożéy.

1. MĄdra niewiasta buduie dóm swóy: a głupia y zbudowany rękoma zepsuie.

2. Chodzący prostą drogą y boiący się Boga wzgardzon bywa od tego, który bezeczną drogą chodźi.

3. W uśćiech głupiego kiy pychy: lecz wargi mądrych strzegą ich.

4. Kędy niémasz wołów żłób próżny iest, a gdźie wiele zboża, tam iest iawna moc wołu.

5. Świadek prawdźiwy nie kłama: lecz nie prawdę powiada świadek zdradliwy.

6. Szuka naśmiéwca mądrośći, a nie naydźie: nauka rostropnych łacna.

7. Idź przećiw mężowi głupiému, a nie zna warg mądrośći.

8. Mądrość chytrego iest rozumiéć drogę swoię: a nieopatrzność głupich obłędna.

9. Głupi będźie się śmiał z grzéchu: a między sprawiedliwymi będźie mieszkała łaska.

10. Serce które zna gorzkość dusze swoiéy, do wesela iego nie przymiesza się obcy.

11. Dóm niezbożnych zgładzon będźie: lecz przybytki sprawiedliwych zakwitną.

12. Iest droga która się zda człowiekowi sprawiedliwa: ale koniec iéy prowadźi do śmierći.

13. Śmiéch będźie zmieszan z żałośćią: a koniec wesela smutek pośiada.

14. Drogami swymi nasycon będźie głupi: a nad nim będźie mąż dobry.

15. Prostak wierzy każdému słowu: chytry rozważa kroki swoie.

Syn zdradliwy nie będźie miał nic dobrego: ale słudze mądrému poszczęśćią się sprawy, y wyprostuie się droga iego.

16. Mądry boi się, y odstępuie od złego: głupi przeskakuie a dufa.

17. Niećiérpliwy czynić będźie głupstwo: a mąż chytry przemierzły iest.

18. Maluczcy pośiędą głupstwo: a opatrzni będą czekać umiejętnośći.

19. Będą leżeć źli przed dobrymi: a niezbożnicy u drzwi sprawiedliwych.

20. Ubogi y bliźniému swemu omierzły będźie: ale bogatych iest przyiaćiół wiele.

21. Kto gardźi bliźnim swoim, grzészy: ale kto ma litość nad ubogim, błogosławiony będźie.

Kto wierzy w Pana, miłośierdźie miłuie.

22. Błądzą którzy źle czynią: miłośierdźie y prawda gotuią dobra.

23. Ze wszelkiéy roboty będźie dostatek: ale gdźie słów wiele, tam częstokroć niedostatek.

24. Korona mądrych bogactwa ich: szaleństwo głupich nie rostropność.

25. Wybawia duszę świadek prawdźiwy: a zdradliwy kłamstwa mówi.

26. W boiaźni Pańskiéy ufanie mocy: y synowie iego nadźieię mieć będą.

27. Boiaźń Pańska zdróy żywota: aby uszli upadku śmierći.

28. W wielkośći ludu godność królewska: a w trosze ludźi zeł żywość kśiążęćia.

29. Kto iest ćierpliwy, wielką się mądrośćią rządźi: a kto nie ćierpliwy iest, wywyższa swe głupstwo.

30. Żywot ćiała, zdrowie serca: spróchnienie kośći, zazdrość.

31. Kto czyni krzywdę ubogiemu, urąga stworzyćielowi iego, a cześći go, kto ma smiłowanie nad ubogim.

32. Dla złośći swéy niezbożnik wygnany będźie: ale sprawiedliwy nadźieię ma przy śmierći swoiéy.

33. W sercu rostropnego odpoczywa mądrość: y wszelkie nieuczone wyćwiczy.

34. Sprawiedliwość wywyższa naród: ale grzéch czyni ludźie mizernymi.

35. Sługa rostropny wdźięczny iest Królowi: niepożyteczny gniew iego odnieśie.

ROZDZIAŁ XV.

Odpowiédź miękka ięzyk mądry y niepomierny, ofiary y nauka bezbożnych co czynią, o posłuszeństwie, o mężu gniewliwym a leniwym, o łakomstwie, o boiaźni bożéy, tu uczy.

1. ODpowiédź łagodna uśmiérza gniew: ale mowa przykra pobudza.

2. Ięzyk mądrych zdobi umieiętność: usta głupich wywiéraią głupstwo.

3. Na każdym mieyscu oczy Pańskie, wypatruią dobre y złe.

4. Ięzyk łagodny, drzewo żywota: a który nie mierny iest, zetrze ducha.

5. Głupi śmieie się z strofowania oyca swego: lecz kto strzeże karnośći, chytrszy będźie.

W obfitéy sprawiedliwośći moc iest nawiętsza: a myśli niezbożnych będą wykorzenione.

6. Dóm sprawiedliwego moc wielka: a w dochodźiech niezbożnego zamieszanie.

7. Wargi mądrych śiać będą umieiętność: serce głupich inaksze będźie.

8. Ofiary niezbożnych obrzydłe Panu: modlitwy sprawiedliwych przyiemne. *Eccl. 34. 21.*

9. Obrzydłość iest Panu droga niezbożnego: który idźie za sprawiedliwośćią, iest umiłowany od niego.

10. Nauka zła opuszczaiącému drogę żywota: kto nienawidźi karnośći, umrze.

11. Piekło y zatracenie przed Panem: iako daleko więcéy serca synów człowieczych?

12. Zaraźliwy nie miłuie tego, kto go karze: y do mądrych nie idźie.

13. Serce wesołe rozwesela oblicze: w frasunku serca duch upada.

14. Serce mądrego szuka nauki: a usta głupich karmią się nieumieiętnośćią.

15. Wszytkie dni ubogiego złe: myśl bespieczna iako ustawiczne gody.

16. Lepsza iest trocha z boiaźnią Pańską: niż wielkie skarby a nie nasycaiące.

17. Lepiéy iest bydź proszonym na iarzynę z miłośćią: niż na ćielę tłuste z nienawiśćią.

18. Mąż gniewliwy pobudza swary: który ćierpliwy iest, uśmiérza wzbudzone.

19. Droga leniwych iako płot ćiérniowy: droga sprawiedliwych bez obrazy.

20. Syn mądry uwesela oyca: a głupi człowiek gardźi matką swoią.

21.

21. Głupstwo wesele głupiemu: a mąż mądry prostuie kroki swoie.

22. Rozpraszaią się myśli, kędy niémasz rady: ale gdźie iest wiele radzących, utwiérdzaią się.

23. Weseli się człowiek wzdaniu ust swoich: a mowa czasu swego rzeczona iest barzo dobra.

24. Śćieżka żywota nad umieiętnym: aby się uchronił piekła nagłębszego.

25. Dóm pysznych Pan wywróći: a granice wdów potwiérdza.

26. Obrzydłość Panu myśli złe: a czysta mowa napięknieysza potwiérdzona będźie od niego.

27. Miesza dóm swóy który łakomstwa naszladuie: a kto nienawidźi darów, będźie żył.

Przez miłośierdźie y wiarę bywaią oczyśćiane grzéchy: a przez boiaźń Pańską wszelki odstępuie od złego.

28. Serce sprawiedliwego rozmyśla posłuszeństwo: usta niezbożnych opływaią złośćią.

29. Daleko iest Pan od niezbożnych: a modlitwy sprawiedliwych wysłucha.

30. Światłość oczu uwesela duszę: a dobra sława czyni tłuste kośći.

31. Ucho które słucha karnośći żywota: w pośrzodku mądrych mieszkać będźie.

32. Kto odrzuca karność, wzgardza duszę swoię: ale kto przyimuie karanie, panem iest serca.

33. Boiaźń Pańska ćwiczenie mądrośći: a sławę uprzedza pokora.

ROZDZIAŁ XVI.

Że Pan Bóg sprawuie serce ludzkie, widźi y waży, chwali ubostwo, mądrość, pokorę, starość, y ćierpliwość.

1. Człowiecza iest duszę przygotować: a Pańska rządźić ięzykiem.

2. Wszytkie drogi człowiecze są iawne przed oczyma iego: Pan iest który uważa duchy.

3. Obiaw Panu uczynki twoie, a będą wyprostowane myśli twoie.

4. Pan wszytko udźiałał sam dla śiebie: téż y niezbożnika na zły dźień.

5. Obrzydły iest Panu każdy pyszny: by téż ręka do ręki była, nie uchodźi karania.

Początek drogi dobréy, czynić sprawiedliwość: y wdźięcznieysza Bogu niżli ofiary ofiarować.

6. Miłośierdźiem y prawdą nieprawość bywa odkupiona: a w boiaźni Pańskiéy strzegą się złego.

7. Gdy się podobaią Panu drogi człowiecze: tedy y nie przyiaćioły iego przywiedźie do pokoiu.

8. Lepsza iest trocha z sprawiedliwośćią: niźli wielkie dochody z nieprawośćią.

9. Serce człowiecze rozrządza drogi swoie: ale Pańska iest prostować kroki iego.

10. Proroctwo w wargach królewskich: w sądźie nie błądzą usta iego.

11. Waga y szala iest sąd Pański: a uczynki iego wszytkie gwichty w worku.

12. Obrzydliwi Królowie którzy źle czynią: bo sprawiedliwośćią umacnia się stolica.

13. Upodobanie królewskie wargi

gi sprawiedliwe: kto mówi dobrze, będźie umiłowan.

14. Gniew królewski posłowie śmierći: a mąż mądry ubłaga ji.

15. W wesołośći twarzy królewskiéy żywot: a łaska iego iako déscz późny.

16. Nabyway mądrośći, bo lepsza iest nad złoto: y nabyway rostropnośći, bo droższa iest nad śrébro.

17. Śćieżka sprawiedliwych odchyla się od złego: stróż dusze swóy strzeże drogi swoiéy.

18. Przed zginieniem uprzedza pycha, a przed upadkiem duch się wynośi.

19. Lepiéy iest korzyć się z ćichymi: niźli dźielić korzyśći z pysznymi.

20. Ćwiczony w słowie naydźie dobra: a który ma nadźieię w Panu błogosławiony iest.

21. Który iest mądrego serca, będźie nazwany rozumnym: a kto wdźięcznéy wymowy, więcéy odnieśie.

22. Zdróy żywota nauka tego kto ią ma: a nauka głupich szaleństwo.

23. Serce mądrego wyćwiczy usta iego: a wargam iego przyda wdźięczności.

24. Plastr miodu słowa ozdobne, słodkość duszy, zdrowie kośćióm.

25. Iest droga która się zda człowiekowi prawa: a koniec iéy prowadźi do śmierći.

26. Dusza robiącego robi sobie, bo go przymuszaią usta iego.

27. Mąż niezbożny wykopuie złość: a na wargach iego ogień się rozpala.

28. Człowiek przewrotny wszczyna zwady, a świégotliwy rozłącza kśiążęta.

29. Mąż złośćiwy nući bliźniego swego: y prowadźi go drogą nie dobrą.

30. Kto zapatrzywszy się myśli przewrotności, gryząc wargi swoie dokazuie złośći.

31. Wieniec godnośći szedźiwość, która się nayduie w drogach sprawiedliwośći.

32. Lepszy iest ćiérpliwy niźli mąż mocny: a który panuie sercu swemu, niż ten co miast dobywa.

33. Losy do łona rzucaią: ale od Pana bywaią nastroione.

ROZDZIAŁ XVII.

Iako Pan probuie serc ludzkich, że nieprzystoyna rzecz gardźić ubogim: co przystoi głupiemu, przyiaćiel wierny, myśl dobra, duch smutny, głupi milczący.

1. LEpszy iest kęs chleba suchego z weselem, niźli dóm pełen ofiar z swarem.

2. Sługa rostropny będźie panował nad synmi głupiemi: a między braćią będźie dźielił dźiedźictwo. *Eccl. 10. 28.*

3. Iako w ogniu probuią śrébro, a złoto w piecu, tak Pan probuie serca.

4. Złośnik posłuszen iest ięzykowi złośliwemu: a zdradliwy słucha warg kłamliwych.

5. Kto gardźi ubogim, łży stworzyćiela iego: a kto się raduie z upadku drugiego, nie uydźie karania.

6. Wieńcem starych są synowie synów: a chwała synów, oycowie ich.

7. Nie przystoią głupiemu słowa poważne: ani kśiążęćiu usta kłamliwe.

8. Kamień drogi nawdźięcznicy-

szy,

szy, oczekiwanie czekaiącego: gdźie się kolwiek obraca mądrze rozumie.

9. Kto tai grzéch, szuka przyiaźni: kto inakszémi słowy powtarza, rozłącza złączone.

10. Więcéy waży upominanie u rostropnego, niźli sto plag u głupiego.

11. Zły człowiek zawsze swarów szuka: ale Aniół okrutny będźie wysłan przećiw iemu.

12. Lepiéy iest potkać się z niedźwiedźicą, kiedy iéy dźieći wezmą: niźli z głupim ufaiącym w głupstwie swoim.

13. Kto oddaie złe za dobre, nie wynidźie złe z domu iego. *Rzym. 12. 17. 1. Thess. 5. 15. 1. Petr. 3. 9.*

14. Kto spuszcza wodę, początkiem iest swarów, y niźli odnieśie lekkość, odstępuie sądu.

15. Kto usprawiedliwia niezbożnego, y kto potępia sprawiedliwego, obadwa są obrzydłymi Panu. *Isai. 5. 23.*

16. Cóż pomoże głupiemu że ma bogactwa: ponieważ mądrości kupić nie może.

Kto dóm swóy wysoko podnośi, szuka obalenia: a kto się chroni nauki, we złe wpadnie.

17. Na każdy czas miłuie kto iest przyiaćielem: a brat doznan bywa w utrapieniu.

18. Głupi człowiek klaskać będźie rękoma, gdy zaręczy za przyiaćiela swego.

19. Kto myśli o rostérkach, miłuie swary: a kto podnośi drzwi, upadku szuka.

20. Kto iest przewrotnego serca, nie naydźie dobra: a kto wywraca ięzyk, we złe wpadnie.

21. Głupi się urodźił na sromotę swoię, ale ani oćiec głupiego będźie miał poćiechy.

22. Serce wesołe czyni wiek kwitnący: duch smutny wysusza kośći.

23. Dar z zanadrza niezbożnik bierze, aby wywróćił śćieżki sądowe.

24. Na twarzy rostropnego świéći się mądrość: oczy głupich na kończynach źiemie. *Eccl. 2. 14. y 8. 1.*

25. Syn głupi gniewem oycowi: a żałośćią matce która go porodźiła.

26. Nie dobrze iest uszkodźić sprawiedliwego: anio bić przełożonego, który dobrze sądźi.

27. Kto miarkuie mowy swe, iest uczony y mądry: a drogiego ducha mąż ćwiczony. *Jakob. 1. 19.*

28. Y głupi ieśli milczy, będźie mian za mądrego: a ieśli stuli usta swe, za rostropnego.

ROZDŹIAŁ XVIII.

O rozstaniu się z przyiaćielem, o nieukarnym nieustępować z prawdy, usta głupiego, sprawiedliwy się obwinia, brat pomagaiący bratu, pożytek ust, niewiasta zła y dobra, mowa boyatego y ubogiego.

1. **P**Rzyczyn szuka kto się chce z przyiaćielem rozstać: na każdy czas urągania godźien będźie.

2. Nie przyimuie głupi słów rostropnośći: chybabyś to powiadał co ma w sercu swoim.

3. Niezbożnik gdy przydźie w głębokość grzéchów, za nic sobie nie ma: ale za nim idźie hańba y sromota.

4. Woda głęboka słowa z ust męża: potok wyléwaiący żdróy mądrośći.

5. Mieć wzgląd na osobę nie-

zbożnego, nie iest rzecz dobra abyś ustąpił od prawdy sądu.

6. Wargi głupiego wdawalą się w swary: a usta iego wzbudzalą rostérki.

7. Usta głupiego za zginieniem iego: a wargi iego upadkiem duszy iego.

8. Słowa dwuięzycznego iakoby proste: a one przerażalą aż do samych wnętrzności żywota.

Leniwego poraża boiaźń: a dusze niewieściuchów będą łaknąć.

9. Kto niedbały y leniwy iest w robocie swoiéy, bratem iest rozpraszaiącego roboty swoie.

10. Wieża namocnieysza imię Pańskie: do niego bieży sprawiedliwy a będzie wywyższon.

11. Maiętność bogatego miasto mocy iego: y iako mur mocny obtaczaiący go.

12. Przed upadkiem podnosi się serce człowiecze: y przed sławą bywa uniżone. *Eccl. 10. 15.*

13. Kto piérwéy odpowiada niżli wysłucha, pokazuie się bydź głupim y pohańbienia godnym. *Eccl. 11. 8.*

14. Duch męża podpiéra mdłość iego: ale ducha do gniewu łacnego kto będzie mógł znośić?

15. Serce rostropnego otrzyma umieiętność: a ucho mądrych szuka wiadomości.

16. Dar człowieczy rozprzestrzenia drogę iego, y czyni mu mieysce przed książęty.

17. Sprawiedliwy, napiérwéy sam na się żałuie: przydźie przyiaćiel iego, y doświadczać go będźie.

18. Los uśmiérza zwady, y między możnymi téż rozsądek czyni.

19. Brat który bywa wspomagan od brata, iako miasto mocne, a sądy iako zawory miast.

20. Z owocu ust męża napełni się brzuch iego: a urodzaie warg iego nasycą go.

21. Śmierć y żywot w ręce ięzyka: którzy ji miłuią, będą ieść owoce iego.

22. Kto nalazł żonę dobrą, nalazł rzecz dobrą: y wyczérpnie poćiechę od Pana.

Kto wygania żonę dobrą, wygania rzecz dobrą: ale kto trzyma cudzołożnicę, głupi iest y niezbożny.

23. Człowiek ubogi z prośbami mówi: ale bogaty surowie odpowiada.

24. Mąż przyiaćielski do towarzystwa, większym przyiaćielem będźie niźli brat.

ROZDZIAŁ XIX.

O prostoćie ubogiego człowieka, bogactwa przymnożą przyiaćiół, o świadku fałesznym, o chwale ćiérpliwego, o gniewię królewskim, o żonie swarliwéy, o dobréy żony dawaczu, o wyćwiczeniu syna.

1. LEpszy iest ubogi który chodźi w prostoćie swéy: niźli bogaty warg przewrotnych y głupi.

2. Gdźie niémasz umieiętnośći dusze, niémasz dobra: a kto prędkich iest nóg, potknie się.

3. Głupstwo człowiecze wywraca drogę iego: a na Boga wre sercem swym.

4. Bogactwa przyczyniaią wiele przyiaćiół: lecz od ubogiego y ći które miał odstępuią.

5. Świadek fałczszny nie uydźie karania: a kto mówi kłamstwa, nie ućiecze. *Dan. 13. 61.*

6. Wiele tych którzy czczą osobę możnego, y są przyiaćiołmi dary daiącego.

7. Braćia człowieka ubogiego nie-

nienawidzą go: a k temu y przyiaćiele daleko odstąpili od niego.
Kto się tylko na słowiech sadźi, nie nie będźie miał: 8. lecz kto ma rozum, miłuie duszę swoię, a strzegący rostropnośći nay-dźie dobra.
9. Świadek fałeszny nie uydźie karania: a kto mówi kłamstwa zginie.
10. Nie przystoi głupiemu roskosz: ani słudze panować nad kśiążęty.
11. Nauka męża po ćiérpliwośći bywa doznana: a cześć iego iest minąć nieprawość.
12. Iako ryk lwi, tak y gniew królewski: a iako rosa na trawie, tak też wesoła twarz iego.
13. Żałość oycowa syn głupi: a dach ustawicznie kapaiący, swarliwa niewiasta.
14. Dóm y maiętnośći dane bywaią od rodźiców: ale żona rostropna właśnie od samego Pana.
15. Lenistwo przynośi ospałość: a dusza niedbała będźie łaknęła.
16. Kto strzeże przykazania, strzeże dusze swoiéy: lecz kto zaniedbawa drogi swéy, umorzon będźie.
17. Na lichwę daie Panu kto ma litość nad ubogim: y nagrodę iego odda mu.
18. Ćwicz syna twego nierospaczay: a ku zabićiu iego nieprzykładay dusze twoiéy.
19. Kto niećiérpliwy iest, szkodę popadnie: a gdy wydrze, drugie przyda.
20. Sluchay porady, a przyimuy ćwiczenie: abyś był mądrym na ostatku twoim.
21. Wiele myśli w sercu męża: a wola Pańska trwać będźie.
22. Człowiek potrzebny iest miłośierny: a lepszy iest ubogi niż mąż kłamliwy.
23. Boiaźń Pańska do żywota: w obfitośći mieszkać będźie bez nawiédzenia złego.
24. Kryie leniwy rękę swą pod pachy, ani ią do ust swoich przykłada.
25. Gdy zaraźliwego ubiiesz, głupi mędrszym będźie: a ieśli skarzesz mądrego, zrozumié karność.
26. Kto frasuie oyca, a wypędza matkę, bezecny iest y nieszczęśliwy.
27. Nie przestaway synu słuchać nauki, a umiéy słowa umieiętnośći.
28. Świadek nieprawy śmieie się z sądu: a usta niezbożnych żrżą nieprawość.
29. Nagotowano pośmiéwcóm sądy, y młoty biiące ćiałóm głupich.

ROZDZIAŁ XX.

Wino, gniew królewski, waga y miara nieprawa, iakie to są rzeczy, snu się warować, y chleba zdradliwego, złego za złe nie oddawać, oycu nie złorzeczyć, co twiérdźi stolicę królewską.

1. ROzpustna rzecz wino, y zwadliwe piiaństwo: ktokolwiek się w nich kocha, nie będźie mądrym.
2. Iako ryk lwi, tak y strach królewski: kto go drażni, grzészy przećiw duszy swoiéy.
3. Poczćiwość iest człowiekowi który się odłącza od zwady: a wszyscy głupi wdawaią się w swary.
4. Dla źimna leniwiec orać niechćiał: przetóż będźie żebrał lećie, a nie dadzą mu.
5. Iako woda głęboka, tak rada w sercu męża: ale człowiek mądry wyczérpnie ią.

6. Wiele ludźi miłośiernymi zowią: ale męża wiernego kto nayďźie?

7. Sprawiedliwy, który chodźi w prostoćie swoiéy, błogosławione po sobie syny zostawi.

8. Król który śiedźi na stolicy sądowéy, rozprasza wszytko złe poyźrzeniem swoim.

9. Któż może mówić: czyste iest serce moie, iestem prózen grzéchu? *3. Król. 8. 46. 2. Par. 6. 36. Eccl. 7. 21. 1. Joan. 1. 8.*

10. Waga y waga, miara y miara? oboie obrzydłe iest u Boga.

11. Po zabawach iego poznać dźiećię: ieśli czyste y prawe są uczynki iego.

12. Ucho słuchaiące, a oko widzące, Pan oboie uczynił.

13. Nie kochay się w spaniu, aby ćię ubóstwo nieśćisnęło: otwórz oczy swoie, a naiédz się chleba.

14. Złe iest, złe iest, mówi każdy kupuiący: a odszedszy tedy się będźie chwalił.

15. Iest złoto, y obfitość pereł, y naczynie drogie usta umieiętnośći.

16. Weźmi suknią tego, który ręczył za obcego: a za obce weźmi fant od niego.

17. Słodki iest człowiekowi chléb kłamstwa: a potym napełnią się piaskiem usta iego.

18. Myśli poradami się utwiérdzaią: a rządem maią bydź sprawowane woyny.

19. Z tym, który obiawia taiemnice, a chodźi zdradliwie a rozwodźi wargi swe: nie miéy towarzystwa.

20. Kto złorzeczy oycu swemu y matce: pochodnia iego zgaśnie w pośrzód ćiemnośći. *Exod. 21. 16.*

21. Dźiedźictwo, do którego się z przodku kwapią, na końcu błogosławieństwa mieć nie będźie.

22. Nie mów: Oddam złość: czekay na Pana a wybawi ćię.' *Rzym. 12. 17. 1. Thess. 5. 15. 1. Petr. 3. 9.*

23. Brzydliwość iest u Pana waga y waga: szala zdradliwą nie iest dobra.

24. Od Pana bywaią prostowane kroki męża: a któryż z ludźi może zrozumiéć drogę swoię?

25. Upadek iest człowiekowi pożrzéć święte: a szlubiwszy odmienić.

26. Król mądry rozpędza niezbożniki: y obraca na nie koło.

27. Duch człowieczy iest pochodnia Pańska, która wypatruie wszytkie skrytośći wnętrzne.

28. Miłośierdźie y prawdą strzegą Króla: a łaskawośćią umacnia się stolica iego.

29. Wesele młodych, moc ich: y ozdoba starych szedźiwość.

30. Siność rany otrze złośći: y razy we wnętrznośćiach brzucha.

ROZDZIAŁ XXI.

Że serce królewskie iest w ręce Bożéy, miłośiernego chwali, gani drapieżnika, o żenie swarliwéy, o pysznym mężu.

1. IAko rozdźiały wód, tak serce królewskie w ręce Pańskiéy: kędy iedno chce, nachyli go.

2. Wszelka droga człowiecza zda mu się bydź prawa: ale Pan uważa serca.

3. Czynić miłośierdźie y sprawiedliwość więcéy się Panu podoba, niźli ofiary.

4. Wynoszenie oczu iest rozszérzenie serca, świéca niezbożnych grzéch.

5. Myśli dużego, zawsze w dostatku:

statku: lecz każdy leniwy zawsze iest w niedostatku.

6. Który zbiéra skarby ięzykiem kłamliwym, nikczemny y szalony iest, y wpadnie w śidła śmierći.

7. Drapieztwa niezbożnych zrzuca ie, iż niechćieli czynić sądu.

8. Przewrotna droga człowiecza, daleką iest: ale kto czysty iest, szczéra sprawa iego.

9. Lepiéy iest śiedźiéć w kąćie domu: niżli z żoną swarliwą, a w domu spółecznym.

10. Dusza niezbożnego żąda złego: nie zlituie się nad bliźnim swoim.

11. Skarawszy zaraźliwego mędrszy będźie prostak: a ieśli naśladuie mądrego, przyimie naukę.

12. Myśli sprawiedliwy o domu niezbożnego, aby odćiągnął niezbożne od złego.

13. Kto zatula uszy swe na wołanie ubogiego, będźie y sam wołał, a nie wysłuchaią go.

14. Dar potaiemnie dany gaśi gniewy: a upominek w zanadrzu, rozgniewanie wielkie.

15. Radość sprawiedliwemu iest czynić sąd: a strach dźiałaiącym nieprawość.

16. Człowiek który zbłądźi z drogi nauki, we zborze obrzymów mieszkać będźie.

17. Kto się kocha w używaniu, w niedostatku będźie: kto miłuie wino y tłuste kąski, nie zbogaći się.

18. Niezbożny będźie dan za sprawiedliwego: a nieprawy za prawe.

19. Lepiéy iest mieszkać w źiemi pustéy, niżli z żoną swarliwą a gniewliwą. *Eccl. 25. 23.*

20. Skarb pożądany, y wonny oleiek w mieszkaniu sprawiedliwego: a głupi człowiek rozleie go.

21. Kto naśladuie sprawiedliwośći y miłośierdźia: naydźie żywot, sprawiedliwość y chwałę.

22. Miasto mocnych ubiegł mądry, y zepsował moc ufania ich.

23. Kto strzeże ust swoich, y ięzyka swego: strzeże od ućisków dusze swoiéy.

24. Hardego y pysznego zowią nieuczonym: który w gniewie pysznie się sprawuie.

25. Pożądliwośći zabiiaią leniwego: abowiem niechćiały nic robić ręce iego.

26. Przez cały dźień pragnie y pożąda: a kto sprawiedliwy iest, daie bez przestanku.

27. Ofiary niezbożnych brzydliwe: iż się ofiaruią z grzéchu. *Eccl. 34. 21.*

28. Świadek kłamliwy zginie: mąż posłuszny będźie mówił zwyćięstwo.

29. Człowiek niezbożny niewstydliwie zatwardza twarz swoię, ale kto prawy iest, poprawia drogi swoiéy.

30. Niémasz mądrośći, niémasz rostropnośći, niémasz rady przećiw Panu.

31. Konia gotuią na dźień bitwy: ale Pan daie wybawienie.

ROZDZIAŁ XXII.

O dobréy powieśći, o ubogim y bogatym, o miłośierdźiu y czystośćie, o strzeżeniu się gniewliwego, a że nie przystoi starych granic przestępować.

1. LEpsze iest imię dobre, niż wielkie bogactwa łaska nad śrébro y złoto. *Eccl. 7. 2.*

2. Bogaty y ubogi potkali się: obudwu Pan iest stworzyćielem.

3.

3. Smyślny obaczy złe, y skrył się: prostak minął y popadł szkodę.
4. Koniec skromnośći boiaźń Pańska, bogactwo y chwała y żywot.
5. Oręże y miecze na drodze przewrotnego: a stróż dusze swéy daleko odstępuie od nich.
6. Przypowieść iest: Młodźieniec wedle drogi swéy, choćby się zstarzał, nie odstąpi od niéy.
7. Bogaty ubogim roskazuie, a kto u kogo pożycza, sługą iest tego który mu pożyczył.
8. Kto śieie nieprawość, będźie żął nieszczęśćie: y łaską gniewu swego zniszczeie.
9. Kto skłonny iest ku miłośierdźiu, błogosławion będźie: bo chleba swego dał ubogiemu. *Eccl. 31. 28.*
Zwyćięstwa y czći dostanie kto dary daie: a duszę odéymuie tych co ie biorą.
10. Wypędź naśmiéwcę, a wynidźie z nim swar: y ustaną prawa y potwarzy.
11. Kto miłuie czystość serdeczną, dla wdźięczności ust swoich, będźie miał przyiaćielem Króla.
12. Oczy Pańskie strzegą umieiętnośći: a słowa nieprawego bywaią wywrócone.
13. Mówi leniwiec: Lew iest na dworze, w pośrzód ulic zabit będę.
14. Usta cudzéy są dołem głębokim: na kogo się Pan gniewa, wpadnie weń.
15. Głupstwo przywiązane iest do serca dźiećięcego: ale rózga karania wypędźi ie.
16. Kto potwarza ubogiego, aby przysporzył maiętnośći sobie: da sam bogatszemu, y będźie nędzę klepał.
17. Nakłoń ucha twego, a słuchay słów mądrych: a serce swoie przyłóż do nauki moiéy. 18. którać piękna będźie, gdy ią zachowasz w sercu swoim, y rozpłynie się po wargach twoich.
19. Aby było w Panu ufanie twoie: y przełożemći ią dźiś pokazał.
20. Otomći ią troiako opisał w myślach y w nauce: 21. abymći okazał stałość y powieśći prawdźiwe: abyś z nich odpowiadał tym którzy ćię posłali.
22. Nie czyń bezprawia ubogiemu, iż ubogi iest: ani niszcz nędznika w bramie: 23. abowiem Pan będźie sądźił sprawy iego: y przebiie tych którzy przebili duszę iego.
24. Nie bądź przyiaćielem człowiekowi gniewliwemu: ani chodź z mężem zapalczywym: 25. byś snadź nie przywykł śćieżkóm iego, a wźiął zgorszenie dusze twoiéy.
26. Nie byway między témi którzy rękę daią, y którzy się czynią rękoymiami za długi. 27. Bo ieśli niémasz zkąd wróćić, czemuć nie ma wźiąć przykryćie z łóżka twego?
28. Nie przestępuy granic starych, które założyli oycowie twoi.
29. Widźiałeś męża biegłego w sprawach swoich? przed Królmi stać będźie, a nie będźie przed podłymi.

ROZDZIAŁ XXIII.

Iako się kto ma mieć na godźiech u kśiążęćia, a człowieka zawistnego stołu się chronić: gód takież, y opilstwa, y białogłów.

1. GDy śiędźiesz abyś iadł z kśiążęćiem, pilnie obacz co położono przed tobą: 2. y połóż nóż w gar-

w gardle twoim, ieśliż iednak masz w mocy duszę twoię. 3. nie pożąday pokarmów tego w którym iest chléb kłamstwa.

4. Nie pracuy abyś się zbogacił: ale załóż miarę opatrzności twoiéy.

5. Nie podnoś oczu twoich na bogactwa, których mieć nie możesz: bo uczynią sobie skrzydła iakoby orłowe, y ulecą do nieba.

6. Nie iaday z człowiekiem zazdrośćiwym, y nie pragni pokarmów iego: 7. bo na kształt wieszczka y praktykarza, domniemawa się czego nie wié.

Iédz a piy, rzecze tobie: a myśl iego nie iest z tobą.

8. Pokarmy któreś iadł zrzućisz: y utraćisz wdźięczne słowa twoie.

9. Nie mów w uszach głupich: bo wzgardzą naukę wymowy twoiéy.

10. Nie tykay granic małych dźiatek: a nie wchodź na rolą śiérot.

11. Bo powinny ich mocny iest: a on będźie sądźił przećiw tobie sprawy ich.

12. Niech wnidźie do ćwiczenia serce twoie: a uszy twoie do słów umieiętności.

13. Nie odéymuy od dźiéćięćia karności: bo ieśli go ubiiesz rózgą nie umrze. *Eccl. 30. 1.*

14. Ty go ubiiesz rózgą: a duszę iego z piekła wybawisz.

15. Synu móy, będźieli mądre serce twoie, będźieć się z tobą radowało serce moie: 16. y będą się weselić nérki moie, gdy będą dobrze mówić usta twoie.

17. Niech nie zayźrzy grzésznym serce twoie: ale w boiaźni Pańskiéy trway przez cały dźień: 18. Bo będźiesz miał nadźieię na końcu, a oczekawanie twe nie będźie odięte.

19. Słuchay synu móy, a bądź mądry: a prostuy na drodze duszę twoię.

20. Nie byway na biesiadach piianiców: ani na kolacyiach tych którzy mięso na iedzenie znaszaią: 21. bo którzy się piiaństwem bawią y którzy się składnią, zniszczeią: a w łatach chodźić będźie ospałość.

22. Słuchay oyca twego który ćię zrodźił: a nie gardźi gdy się zstarzeie matka twoia.

23. Kupuy prawdę a nie przedaway mądrośći, y nauki, y umieiętnośći.

24. Raduie się barzo oćiec sprawiedliwego: który zrodźił mądrego, weselić się będźie z niego.

25. Niech się weseli oćiec twóy y matka twoia, a niech się raduie która ćię urodźiła.

26. Day mi synu móy serce twoie: a oczy twoie niech strzegą dróg moich.

27. Bo dół głęboki iest nierządnica: a studnia ćiasna, cudza.

28. Czyha na drodze iako zbóyca, a które uyźrzy nieopatrznie, zabiie.

29. Komu biada? czyiemu oycu biada? komu swary? komu doły? komu bez przyczyny rany? komu płynienie oczu?

30. Izali nie tym, którzy zaśiadaią na winie, a bawią się kubków wytrząsaniem?

31. Nie patrz na wino gdy się rumieni, gdy się roziaśni w sklenicy barwa iego: łagodnie wchodźi: 32. ale na końcu ukąśi iako wąż, a iako źmiia iad rozpuśći.

33. Oczy twe będą patrzyć na cudze: a serce twe będźie mówić przewrotnośći.

34.

34. Y będźiesz iako śpiący na śrzód morza, y iako uspiony stérnik gdy stér straći: 35. y rzeczesz: Bili mię ale mię nie bolało: ćiągnęli mię, a nie czułem: kiedyż ocucę: y zaśię wino naydę?

ROZDZIAŁ XXIV.

Złych nienaśladować, mądrość, myśl głupiego, tych co wiodą na śmierć wyprawiać, niepodchadzać sprawiedliwego, obmówcy, sądy sprawiedliwe, złe za złe nie oddawać, o polu człowieka leniwego.

1. NIe naszladuy ludźi złych, ani żąday bydź z nimi:
2. Abowiem serce ich myśli o drapieztwie, a usta ich mówią zdrady.
3. Mądrośćią będźie budowany dóm: a rostropnośćią umocnion będźie.
4. Umieiętnośćią napełniaią się spiżarnie wszelakiéy maiętnośći, kosztownéy y pięknéy.
5. Człowiek mądry mocny iest: a mąż uczony śilny y potężny.
6. Bo sprawą zaczyna się woyna, a będźie zdrowie kędy wiele rady iest.
7. Wysoka głupiému mądrość, nie otworzy w bramie ust swoich.
8. Kto myśli źle czynić, głupim nazwan będźie.
9. Myśl głupiego iest grzéch; a brzydliwośćią ludzką obmówca.
10. Ieśli zwątpisz spracowany w dźień ućisku, umnieyszy się śiła twoia.
11. Wybawiay te które na śmierć wiodą: a które ćiągną na stracenie, wyzwalać nieprzestaway. *Psal. 81. 4.*
12. Ieśli rzeczesz: Niémam sto śiły; który patrzy na serce on rozumié, a stróża dusze twéy nic nie omyli: y odda człowiekowi według uczynków iego.
13. Iédz miód synu móy, bo dobry iest: y plast nasłodszy gardłu twoiemu.
14. Takżeć umieiętność mądrośći duszy twoiéy: którą gdy naydźiesz: będźiesz miał nadźieię na ostatku, a nadźieia twoia nie zginie.
15. Nie czyń zdrady, y nie szukay niezbożnośći w domu sprawiedliwego, y nie psuy pokoiu iego.
16. Bo śiedmkroć upadnie sprawiedliwy, y powstanie: lecz niezbożni we złe upadną.
17. Gdy upadnie nieprzyiaćiel twóy, nie wesel się, a z upadku iego niech się nie raduie serce twoie: 18. aby nie uyźrzał Pan, a miałćiby za złe, y odwróćiłby gniew swóy od niego.
19. Nie sprzéczay się ze złymi, ani zayźrzy niezbożnym: 20. bo źli nie maią nadźieie na potym, a świéca niezbożnych zagaśnie.
21. Bóy się Pana synu móy, y Króla: a z obmówcami nie mieszay się: 22. bo natychmiast powstanie zatracenie ich, a upadek obudwu kto wié?

Y to téż dla mądrych.

23. Miéć wzgląd na osobę u sądu nie iest rzecz dobra. *Lev. 19. 15. Deuteronom. 1. 17. y 16. Eccl. 42. 1.*
24. Którzy mówią niezbożnému: Iesteś sprawiedliwy: będą ie ludźie przeklinać, y brzydźić się nimi będą pokolenia.
25. Którzy go karzą będą chwaleni: przyidźie na nie błogosławieństwo.

26. Wargi pocałuie, który odpowiada słowa dobre.
27. Gotuy na dworze dźieło twoie, y sprawuy pilnie rolą twoję: abyś potym dóm twóy budował.
28. Nie bądź świadkiem niepotrzebnie przeciw bliźniemu twemu; y nie zdradzay nikogo wargami twemi.
29. Nie mów: Iako mi uczynił, tak mu uczynię: oddam każdemu według uczynku iego.
30. Szedłem przez pole człowieka leniwego, y przez winnicę męża głupiego: 31. Ano wszędy zarosło pokrzywami, y ćiérnie pokryło grunt iego, y rozwalił się płot kamienny,
32. Co uyźrzawszy schowałem do serca swego, a z przykładu nauczyłem się rozumu.
33. Mało, rzekę, pospisz, mało podrzymiesz, trochę ręce złożysz ku odpoczywaniu: 34. aż ći przyidźie iako poseł ubóstwo, a żebractwo iako mąż zbroyny.

ROZDZIAŁ XXV.

Chwalebna pokora, posłuszeństwo dobre, ćiérpliwość użyteczna, miód iako mamy iadać, ku nieprzyiaćielowi iako się mieć, o sprawiedliwéy żenie.

1. Y Te przypowieśći Salomonowe, które wypisali mężowie Ezechiasza Króla Judzkiego.
2. Cześć Boża iest taić słowo, a cześć królewska wywiadować się powieśći.
3. Niebo wysoko a źiemia nisko: a serce królewskie iest niewybadane.
4. Odéym zużelicę od śrébra, a wynidźie naczynie czyste.
5. Odéym niezbożność od obliczności królewskiéy, a umocni się sprawiedliwośćią stolica iego.
6. Nie popisuy się zacnośćią przed Królem, a na mieyscu wielmożnych nie staway.
7. Bo lepiéy iżći rzeką: wstąp wyższéy, a niżbyś miał bydź uniżon przed kśiążęćiem.
8. Co widźiały oczy twoie, tego wnet nie powiaday w swarze; byś zaś potym poprawić tego niemógł, gdybyś zelżył przyiaćiela swego.
9. Sprawuy rzecz twą z przyiaćielem twoim: y taiemnice obcemu nie odkryway: 10. by się snadź nie natrząsał z ciebie usłyszawszy, y nie przestał ći na oczy wyrzucać.
Łaska a przyiaćielstwo wolnym czynią, które sobie choway, byś nie był na pośmiéch.
11. Iabłka złote w śrébrnych łóżkach, kto mówi słowo swego czasu.
12. Nausznica złota, y perła świécąca, który strofuie mądrego, y ucho posłuszne.
13. Iako źimno śniéżne we żniwa, tak posłaniec wierny temu który go posłał, duszy iego uspokoienie sprawuie.
14. Obłok, y wiatr, y dészcz za nimi nie idźie, mąż wychwalaiący się, a obietnic nie pełniący.
15. Ciérpliwośćią będźie kśiążę ubłagane, a ięzyk miękki złamie zatwardzenie.
16. Miódeś znalazł, iédz ileć potrzeba: byś snadź obiadszy się go nie zrzućił.
17. Powśćiągni nogę twoię z domu bliźniego twego, by kiedy będąc syt nie miał ćię w nienawiśći.
18. Oszczepem, y mieczem, y strzałą ostrą człowiek, który mówi

wi przećiw bliźniemu swemu fałszywe świadectwo.

19. Ząb spróchniały y noga spracowana, który ma nadźieię w niewiernym w dźień ućisku: 20. y utraca płascz w dźień źimna.

Ocet w salétrze, który śpiéwa pieśni sercu złemu.

Iako mól odźieniu, a robak drzewu, tak smutek męża szkodźi sercu.

21. Ieśli łaknie nieprzyiaćiel twóy, nakarm go: ieśli pragnie day mu się wody napić. *Rzym. 12. 20.*

22. Bo węgle ogniste zgromadźisz na głowę iego, a Pan ći to nagrodźi.

23. Wiatr północeny rospędza dészcz: a oblicze smutne ięzyk uwłaczaiący.

24. Lepiéy śiedźiéć w kąćie domu, niźli z żoną swarliwą w domu społecznym.

25. Zimna woda duszy pragnącéy, a poselstwo dobre z źiemie dalekiéy.

26. Źrzódło nogą zamącone, y zdróy zepsowany, sprawiedliwy przed niezbożnikiem upadaiący.

27. Iako temu który ié wiele miodu, nie iest zdrowo, tak kto się wiele bada o maiestaćie, będźie zatłumion od chwały. *Eccl. 3. 22.*

28. Iako miasto otworzyste a bez murów: tak człowiek, który w mowie nie może zawśćiągnąć ducha swego.

ROZDZIAŁ XXVI.

Co głupiemu nie służy, a iako mu mamy odpowiadać, poseł głupi, przysłowie głupiego, podszczuwacz, gniewliwy, pyszny, ięzyk zdradliwy.

1. IAko śniég lećie a déscz we żniwa, tak nieprzystoi głupiemu chwała.

2. Iako ptak gdźie indźie przelataiący, y wróbel kędy chce bieży, tak przeklęctwo bez przyczyny wymówiene na kogo przyidźie.

3. Bicz na konia a ogłów na osła, a kiy na grzbiet głupiego.

4. Nie odpowiaday głupiemu według głupstwa iego, abyś nie był iemu podobny.

5. Odpowiédz głupiemu według głupstwa iego, aby się sobie nie zdał bydź mądrym.

6. Chromy na nogi y nieprawość piiący, kto posyła słowa przez posła głupiego.

7. Iako chromy próżno ma cudne golenie, tak nie przystoyna iest przypowieść w uśćiech głupiego.

8. Iako kto rzuca kamień na gromadę Merkuriuszowę, tak kto wyrządza poććiwość głupiemu.

9. Iako gdyby ćiérnie urosło w ręce piianego, tak przypowieść w uśćiech głupiego.

10. Sąd czyni koniec sprawóm: a kto głupiemu roskaże milczenie, gniéw uśmiérza.

11. Iako pies który się zwraca do zwrócenia swego, tak głupi który powtarza głupstwo swoie. *2. Petr. 22. 2.*

12. Widźiałeś człowieka który się sobie zda bydź mądrym, większą nadeń nadźieię będźie miał głupi.

13. Mówi leniwiec, Lew iest na drodze y Lwica na drogach.

14. Iako drzwi obracaią się na zawiasach swoich, tak leniwiec na łóżku swoim.

15. Kryie leniwiec rękę pod pachy swoie, a z pracą ie podnośi do gęby swoiéy.

16. Leniwiec zda się sobie mędrszy, niźli śiedm mężów mądrze mówiących.

17. Iako gdy kto psa ułapi za uszy,

uszy, tak kto niećiérpliwy mimo idźie a wdaie się w swary drugiego.

18. Iako iest winny ten który wypuszcza strzały y włocznie na zabićie: 19. tak człowiek który zdradliwie szkodźi przyiaćielowi swemu: a gdy go doznaią, mówi: żem żartem uczynił.

20. Gdy nie stanie drew, zgaśnie ogień: gdźie niémasz podszczuwacza, ustaną zwady.

21. Iako węgle martwe do rozpalonych, y iako drwa do ognia, tak człowiek gniewliwy swary pobudza.

22. Słowa podszczuwacza iakoby proste, a one przerażaią aż do wnętrzności żywota.

23. Iako gdybyś naczynie gliniane śrébrem nieczystym chćiał ozdobić, tak wargi nadęte ze złym sercem złożone.

24. Po mowie swéy bywa poznan nieprzyiaćiel, kiedy w sercu rozmyśla zdrady. 25. Gdy spuśći głos swóy nie wiérz mu: bo śiedm złośći są w sercu iego.

26. Kto pokrywa nienawiść zdradliwie, tego złość będźie odkryta przed radą.

27. Kto kopa dół wpadnie weń, a kto toczy kamień obróći się nań.

28. Ięzyk kłamliwy nie miłuie prawdy: a usta śliskie czynią zatracenie.

ROZDZIAŁ XXVII.

Abyśmy się nie chlubili, ani chwalili, gniew zły, ale karanie chwalebne, dusza łaczna y syta co dźiała, o złéy niewieśćie, y o głupiéy.

1. NIe chlub się dniem iutrzeyszym: niewiedząc co przyszły dźień przynieśie.

2. Niech ćię chwali cudzy, a nie usta twoie: obcy, a nie wargi twoie.

3. Ciężkić iest kamień y ważny piasek, ale gniew głupiego nad oboie ćięższy. *Eccl. 22. 18.*

4. Gniew nie ma miłośierdźia, ani nagła zapalczywość, a popędliwość wzruszonego ducha kto będźie mógł strzymać?

5. Lepsze iest iawne karanie, niż miłość taiemna.

6. Lepsze są rany od miłuiącego, niż zdradliwe całowania od nienawidzącego.

7. Dusza nasycona podepce plastr miodu: a dusza głodna y gorzkie przyimie za słodkie. *Job. 6. 7.*

8. Iako ptak przenosząc się z gniazda swego, tak człowiek który opuszcza mieysce swoie.

9. Olcykami y rozmaitą wonią uwesela się serce: a dobrémi radami od przyiaćiela, dusza się ćieszy.

10. Przyiaćiela twego, y przyiaćiela oyca twego nie opuszczay, a w dóm brata twego nie wchodź w dźień kłopotu twego.

Lepszy iest sąśiad bliski, niźli brat daleki.

11. Ucz się mądrośći synu móy, a uweselay serce moie: abyś mógł urągaiącemu odpowiedźiéć mowę.

12. Smyślny uyźrzawszy złe skrył się: maluczcy miiaiąc podięli szkodę.

13. Weźmi suknią tego który ręczył za obcego: a za inne weźmi fant od niego.

14. Kto błogosławi bliźniemu swemu wielkim głosem, rano wstawszy będźie podobny złorzeczącemu.

15. Dach przez który kapie w dźień źimny, a niewiasta swarliwa są podobni sobie: 16. kto ią trzy-

trzyma, iakoby kto wiatr trzymał, y oliwy prawice swéy wołać będźie.

17. Żelazo ostrzy się żelazem, a człowiek zaostrza oblicze przyiaćiela swego.

18. Kto strzeże drzewa figowego, będźie iadł owoc iego, a kto strzeże Pana swego, uczczon będźie.

19. Iako w wodźie pokazuią się twarze patrzaiących, tak serca człowiecze iawne są mądrym.

20. Piekło y zatracenie nie bywaią nigdy napełnione: tak y oczy człowiecze nie nasycone. *Eccl. 14. 9.*

21. Iako probuią śrébro w ogniu, a złoto w piecu: tak człowiek bywa probowany usty chwalącego.

Serce złośnikowe wynayduie złośći: a serce dobre szuka umieiętnośći.

22. Choćbyś stłukł głupiego w stępie iako krupy, biiąc zwiérzchu stąporem: nie będźie odięte od niego głupstwo iego.

23. Pilnie poznaway twarz bydła twoiego: a miéy staranie o [s]tadach twoich: 24. Bo nie zawsze będźiesz miał moc: ale korona będźie dana od narodu do narodu.

25. Otworzyły się łąki, y ukazały się trawy źielone, y zebrano śiana z gór.

26. Owce na szaty twoie, a kozłowie na zapłatę pola. *1. Thim. 6. 8.*

27. Miéy dosyć na koźim mléku ku żywnośći twoiéy, y na potrzeby domu twoiego, y na pożywienie służebnicom twoim.

ROZDZIAŁ XXVIII.

Sprawiedliwość we wszytkim ma bydź chowana.

1. Ucieka niezbożny choć go nikt nie goni: ale sprawiedliwy iako lew śmiały, bez boiaźni będźie.

2. Dla grzéchów źiemie wiele książąt iéy, a dla mądrośći człowieka, y wiadomośći tego co się mówi przedłuży się żywot książęćiu.

3. Człowiek ubogi potwarzaiący ubogie, iest podobien dżdżowi gwałtownemu, który głód przynośi.

4. Którzy odstępuią zakonu, chwalą niezbożnego: którzy go strzegą, zapalaią się przećiw niemu.

5. Źli ludźie nie myślą o sądźie: a którzy szukaią Pana, obaczywaią wszytko.

6. Lepszy iest ubogi chodzący w prostośći swéy: a niźli bogaty w drogach przewrotnych.

7. Kto strzeże zakonu, syn mądry iest, ale który karmi obżerce, zawstydza oyca swego.

8. Kto zbiéra bogactwa z lichwy y z płatu: zbiéra ie szczodremu na ubogie.

9. Kto odwraca uszy swe aby nie słuchał zakonu, modlitwa iego obrzydła będźie.

10. Kto zawodźi sprawiedliwe na złą drogę, w upadku swym zginie: a prośći pośiędą dobra iego.

11. Człowiek bogaty zda się sobie mądry: ale ubogi rostropny doświadczy go.

12. Gdy się raduią sprawiedliwi, wielka iest sława: gdy króluią niezbożni są upadki ludźi.

13. Kto pokrywa złośći swe, poszczęśćion nie będźie: lecz kto

się

się spowiada, a opuści ie, miłośierdźie otrzyma.

14. Błogosławiony człowiek, który się zawsze boi: a który iest twardego serca, we złe upadnie.

15. Lew ryczący y Niedźwiedź łaknący: Pan niezbożny nad ubogim ludem.

16. Kśiążę niemaiące rostropnośći, wielu ućiśnie przez potwarz: a kto nienawidźi łakomstwa, dni iego będą przedłużone.

17. Człowieka, który potwarza krew dusze, by też do grobu ućiekł, nikt nie dźierży.

18. Kto chodźi w prostośći, zbawion będźie: kto przewrotnémi drogami idźie, raz upadnie.

19. Kto sprawuie rolą swą, nafie się chleba: lecz kto się próżnowaniem bawi, będźie syt ubóstwa. *Eccl. 20. 30.*

20. Mąż wierny wielce chwalon będźie, lecz kto się prędko chce zbogaćić, nie będźie bez winy.

21. Kto ma wzgląd u sądu na osobę, nie dobrze czyni, ten y dla kęsa chleba odstępuie prawdy.

22. Człowiek który się prędko chce zbogaćić, a innym zayźrzy, nie wié iż nań przyidźie niedostatek.

23. Kto strofuie człowieka, więtszą potym łaskę naydźie u niego, niźli ten który łagodnym ięzykiem zwodźi.

24. Kto bierze co u oyca swego abo u matki, a mówi że to nie grzéch, iest towarzyszem mężobóyce.

25. Kto się chlubi y szérzy, wszczyna zwady: lecz kto ma nadźieię w Panu, uzdrowion będźie.

26. Kto ufa w sercu swoim, głupi iest: ale kto mądrze sobie postępuie, ten zbawion będźie.

27. Kto daie ubogiemu, nie zubożeie: kto gardźi proszącym, będźie niedostatek ćiérpiał.

28. Gdy powstaią niezbożnicy, tedy się kryią ludźie: gdy oni zginą, mnożyć się będą sprawiedliwi.

ROZDZIAŁ XXIX.

Co na tego przychodźi, co się karać nie da, co dźiała Król sprawiedliwy, co łakomcy, co czyni mądrość, a iaki ma bydź służebnik, co przyidźie na człowieka gniewliwego y pysznego.

1. Człowiekowi, który karzącego twardym karkiem wzgardza, nagłe zginienie nań przyidźie, a nie przyidźie ku zdrowiu.

2. Kiedy się mnożą sprawiedliwi, będźie się radowało pospólstwo: gdy niezbożni władzą wezmą, wzdychać będźie lud.

3. Człowiek który miłuie mądrość, uwesela oyca swego, ale który chowa wszeteczne niewiasty, utraći maiętność. *Luc. 15. 13.*

4. Król sprawiedliwy wynośi źiemię: mąż łakomy wywróći ią.

5. Człowiek który łagodnémi a obłudnómi słowy mówi przyiaćielowi swému, śiéć zastawia na nogi iego.

6. Grzészącego męża niesprawiedliwego uwikle śidło: a sprawiedliwy chwalić y weselić się będźie.

7. Zna sprawiedliwy sprawę ubogich, niezbożny nie rozumié umieiętnośći.

8. Ludźie zaraźliwi rozpraszaią miasto: a mądrzy gniew odwracaią.

9. Człowiek mądry będźieli się z głupim prawował, choć się gniewa, choć się śmieie, nie naydźie pokoiu.

10. Mężowie krwawi nienawidzą prostego: ale sprawiedliwi szukaią dusze iego.

11. Wszytkiego ducha swego pokazuie głupi: mądry odkłada y chowa na potym.

12. Pan który rad słucha słów kłamliwych, wszytkie sługi ma niezbożne.

13. Ubogi, a ten który pożycza zabieżeli sobie: obudwu Pan oświéca.

14. Król który sądźi według prawdy ubogie: stolica iego będźie na wieki utwiérdzona.

15. Rózga y karanie daie mądrość: ale dźiéćię puszczone na swą wolą zawstydza matkę swoię.

16. Gdy się mnożą niezbożni, mnożyć się będą złośći: a sprawiedliwi uyźrzą ich upadek.

17. Ćwicz syna twego, a ochłodźi ćię, y da kochanie duszy twoiéy.

18. Gdy ustanie proroctwo, rozprószy się lud: a kto strzeże zakonu, iest błogosławiony.

19. Niewolnik nie może bydź słowy ukarany: bo rozumié co mówisz, a odpowiadać nie chce.

20. Widźiałeś człowieka prędkiego do mówienia? więcéy się trzeba głupstwa spodźiéwać, niż ukarania iego.

21. Kto w roskoszy z młodu chowa sługę swego: potym go dozna krnąbrnego.

22. Człowiek gniewliwy wzbudza zwady: a kto iest prędki do gniewu będźie ku zgrzészeniu skłonnieyszy.

23. Za pysznym chodźi uniżenie: a pokornego duchem ogarnie chwała. *Job. 22. 29.*

24. Kto spółkuie ze złodźieiem, ma w nienawiśći duszę swoię: słucha poprzyśięgaiącego, a nie wydaie.

25. Kto się boi człowieka, prędko upadnie: kto ma nadźieię w Panu, podniesion będźie.

26. Wiele szukaią twarzy Pańskiéy: a od Pana wychodźi sąd każdego.

27. Brzydzą się sprawiedliwi mężem niezbożnym: a niezbożni brzydzą się tymi, którzy są na prostéy drodze.

Syn strzegący słowa, uydźie zatracenia.

ROZDZIAŁ XXX.

Pokora y prośba tego Proroka, czwor stan ludźi, trzy nienasycone rzeczy, trzy trudne, czwarta nieznaioma, pod trzemi się źiemia rusza, czwartego znieść niemoże, o cztérech namnieyszych rzeczach, o trzech które dobrze chodzą.

1. SŁowa zgromadzaiącego syna zwracaiącego. Widzenie które powiadał mąż z którym Bóg iest, y który Bogiem z nim mieszkaiącym umocniony rzékł.

2. Iestem nagłupszy między mężami, y mądrośći człowieczéy niémasz we mnie.

3. Nie nauczyłem się mądrośći, a nie nawykłem umieiętnośći świętych.

4. Któż wstąpił do nieba y zstąpił? kto zatrzymał wiatr w rękach swoich? kto zawiązał wody iako w szaćie? kto założył wszytkie kończyny źiemie? które iest imię iego? y które imię syna iego, ieśli wiész?

5. Wszelka mowa Boża ognista, tarcza iest maiącym nadźieię w nim: *Psal. 11. 7.*

6. Nieprzydaway nic do słów iego, aby ćię nieprzekonał y nie nalazł kłamcą. *Deut. 4. 2. y 12. 32.*

7.

7. Dwu rzeczy prosiłem u ćiebie, nie odmawiay mi pókim żyw.
8. Marność, y słowa kłamliwe oddal odemnie. Żebractwa y bogactwa nie daway mi: day tylko potrzeby do żywności moiéy: 9. bych snadź nasycony nie był przywiedźiony do zaprzenia, y rzékł: Któż iest Pan? abo ubóstwem przyćiśniony, nie iął się kraść, y fałszywie nieprzyśięgał przez imię Boga mego.
10. Nie oskarżay sługi do Pana iego, aby ćię snadź nieprzeklinał, y upadłbyś.
11. Rodzay, który oycu swemu złorzeczy, y który matce swéy nie błogosławi.
12. Rodzay, który się sobie zda bydź czysty, a przećię nie omył się z plugastwa swego.
13. Rodzay, który ma wyniosłe oczy, a powieki ku górze obrócone.
14. Rodzay, który ma miasto zębów miecze, a żuie trzonowémi swémi, aby wyiadł nędzniki z ziemie, a ubogie z ludźi.
15. Piiawka ma dwie córce mówiące: Przynieś, przynieś.
Trzy rzeczy są nie nasycone, a czwarta która nigdy nie rzecze, Dosyć.
16. Piekło, łono białogłowskie, y ziemia, która się nie nasyca wodą, a ogień nigdy nie mówi, Dosyć.
17. Oko, które urąga oycu, y które gardźi rodzeniem matki swoiéy, niech wykłuią kruny od potoków, y niech ie wyiedzą orlęta.
18. Trzy rzeczy są u mnie trudne, a czwartéy zgoła niewiém.
19. Drogi orłowéy na powietrzu, drogi wężowéy na skale, drogi okrętu w pośrzód morza, a drogi męża w młodośći.
20. Takaż iest y droga cudzołożącéy niewiasty, która ziadła, y ućieraiąc usta swoie, mówi: Nie uczyniłam nic złego.
21. Pod trzema rzeczami drży ziemia, a czwartéy znieść nie może.
22. Pod sługą kiedy króluie: pod głupim kiedy się naié chleba: 23. pod nienawisną niewiastą kiedy za mąż poszła: a pod służebnicą kiedy się stanie dźiedźiczką po Paniéy swoiéy.
24. Cztéry rzeczy są maluczkie na ziemi, a one są mędrsze nad mędrce.
25. Mrówki, lud słaby, który gotuie we żniwa żywność sobie: 26. Zaiączek, gmin nie duży, który czyni sobie w skałach łożysko swoie: 27. Szarańcza, Króla niéma, a wszytka hufcami swémi wychodźi. 28. Paiąk, rękoma się wspiéra, a mieszka w pałacach królewskich.
29. Trzy rzeczy są które dobrze chodzą: a czwarta która szczęśliwie kroczy.
30. Lew namocnieyszy między źwiérzęty, niczyiego się potkania nie zlęknie: 31. Kur maiący biodra podkasane: y baran: a y Króla niémasz, któryby mu się sprzećiwił.
32. Iest który się głupim pokazał, skoro wzgórę iest wyniesiony: bo by był rozumiał, zatuliłby był ręką usta swoie.
33. A kto mocno śćiska wymiona, chcąc wydoić mléko, ten wyćiska masło: a kto barzo nos wyćiéra, wyćiska krew, a kto wzbudza gniewy, wywodźi niezgody.

ROZD-

ROZDZIAŁ XXXI.

Upomina, aby nie rozdawał niewiastom maiętności swéy, ani Królóm wina iedno żałośnym, aby Królowie sprawiedliwie sądzili, chwała mocnéy niewiasty, piękność omylna łaska.

1. Słowa Lamuela Króla. Widzenie którym go ćwiczyła matka iego.

2. Cóż miły móy, cóż miły żywota mego, cóż miły żądania mego?

3. Nie daway niewiastóm maiętności twoiéy, y bogactw twoich na zniszczenie Królów.

4. Nie daway Królóm, O Lamuelu, nie daway Królóm wina: bo tam niémasz żadnéy taiemnice, gdźie panuie opilstwo, 5. by snadź nie pili y nie zapomnieli sądów, a nie odmienili sprawy synów ubogiego.

6. Dawayćie sycery smutnym: a wina tym których serce iest w gorzkośći: 7. niech piią y zapamiętaią nędze swoiéy, a boleśći swoiéy więcéy niech nie wspominaią.

8. Otwórz usta swe niememu, y sprawam wszytkich synów miiaiących: 9. otwórz usta twoie, skaż co iest sprawiedliwego, a sądź nędznego y ubogiego.

10. Niewiastę mężną któż znaydźie? daleko y od ostateczynych granic cena iéy.

11. Ufa w niéy serce męża iéy, a korzyśći nie będźie potrzebował.

12. Odda mu dobrym, a nie złym, po wszytkie dni żywota swoiego.

13. Szukała wełny y lnu, y robiła dowćipem rąk swoich.

14. Stała się iako okręt kupiecki, zdaleka przywożąca żywność swoię.

15. Y w nocy wstawała, y dała korzyść domownikóm swoim y pokarmy służebnicam swoim.

16. Oglądała rolą, y kupiła ią, z pożytku rąk swoich nasadźiła winnicę.

17. Przepasała mocą biodra swoie, y zmocniła ramiona swoie.

18. Skosztowała, y uyźrzała że dobre iest kupiectwo iéy, nie zgaśnie w nocy kaganiec iéy.

19. Rękę swą śćiągnęła do mocnych rzeczy: a palce iéy uięły wrzećiono.

20. Rękę swą otworzyła ubogiemu, a dłonie swe śćiągnęła ku niedostatecznemu.

21. Nie będźie się bała domowi swému źimna śnieżnego: bo wszyscy domownicy iéy maią po dwu sukniach.

22. Obićie sprawiła sobie, biśior y szarłat odźienie iéy.

23. Znaczny iest mąż iéy w radźie, gdy uśiędźie między starszymi źiemie.

24. Rąbek urobiła, y przedała, y pas podała Chananeyczykowi.

25. Moc y ochędóstwo ubiór iéy, y śmiać się będźie czasu potomnego.

26. Usta swe otwarza mądrośći, a zakon miłośierdźia na ięzyku iéy.

27. Upatrowała śćieżki domu swego, a chleba próżnuiąc nie iadła.

28. Powstali synowie iéy, y szczęśliwą sławili, mąż iéy, y chwalił ią.

29. Wiele córek zebrało bogactwa, tyś przewyższyła wszytkie.

30. Omylna wdźięczność, y marna iest piękność: niewiasta boiąca się Boga ta będźie chwalona.

31. Daycie iéy z owoców ręku iéy: a niech ią chwalą w bramach uczynki iéy.

EKKLE-

EKKLESIASTES,

KTÓRY

ŻYDOWIE קהלת KOHELETH

ZOWIĄ.

ROZDZIAŁ I.

Wszytkie rzeczy marne a próżne, a nic nowego pod słońcem, trudne wszech rzeczy wyszukanie, y to próżne a z frasunkiem ducha.

1. SŁowa Ekklesiasta, syna Dawidowego, Króla Jerozolimskiego.
2. Marność nad marnościami, rzekł Ekklesiastes: marność nad marnościami, y wszytko marność.
3. Co więcéy ma człowiek ze wszytkiéy prace swéy, którą się pracuie pod słońcem?
4. Rodzay przemiia, y rodzay nadchodźi: a źiemia na wieki stoi.
5. Słońce wschodźi y zachodźi, y wraca się do mieysca swego: y tam znowu wszedszy,
6. Krąży przez południe, y skłania się ku północy: przechodząc wszytko w około idźie wiatr, y nawraca się do okręgów swoich.
7. Wszytkie rzéki wchodzą do morza, a morze nie wyléwa: do mieysca z którego wyszły rzéki, wracaią się aby znowu ciekły.
8. Wszytkie rzeczy trudne, nie może ich człowiek wymówić. Nie nasyca się oko widzeniem, ani się ucho napełnia słyszeniem.
9. Cóż iest co było? tóż co potym będźie. Cóż iest co się stało? tóż co się stanie.
10. Nic niémasz nowego pod słońcem: y niemoże nikt mówić: Oto to iest nowe: iuż bowiem uprzedźiło w wiekach które były przed nami.
11. Niemasz pamięći piérwszych rzeczy, ale ani tych które potym będą, nie będźie pamiątki u tych, którzy na końcu będą.
12. Ia Ekklesiastes byłem Królem Izraelskim w Jeruzalem,
13. Y umyśliłem w sercu moim szukać y dowiadować się mądrze o wszytkim co się dźieie pod słońcem. (Tę zabawkę nagorszą dał Bóg synóm człowieczym, aby się nią bawili.)
14. Widźiałem wszytko co się dźieie pod słońcem: a oto wszytko marność y utrapienie ducha.
15. Przewrotni z ciężkośćią bywaią naprawieni, a głupich iest poczet nieprzeliczony.
16. Mówiłem w sercu moim, rzekąc: Otom się stał wielkim, y przeszedłem mądrośći wszytkie którzy przedemną byli w Jeruzalem: a serce moie widźiało wiele rzeczy mądrze, y nauczyłem się.
17. Y udałem serce moie abych

57* po-

poznał mądrość y umieiętność, y błędy, y głupstwo: y doznałem że y w tych iest praca y utrapienie ducha.

18. Tym że w wielkiéy mądrośći wiele iest kłopotu: a kto przyczynia umieiętnośći, przyczynia y pracéy.

ROZDZIAŁ II.

O używaniu roskoszy, bezpotrzebnéy chwały, y roskoszach, w bogactwach, wszędy marność.

1. Mówiłem ia w sercu moim: Póydę a rospuszczę się w roskoszach, y będę zażywał dobra. Y widźiałem, że y to iest marność.

2. Śmiéch poczytałem za błąd: a do wesela rzekłem: Co się darmo zwodźisz?

3. Myśliłem w sercu swoim abych zawśćiągnął od wina ćiało moie, abych serce swe przeniósł ku mądrośći, a uchronił się głupstwa: abych obaczył coby było pożytecznego synóm ludzkim: coby czynić potrzeba pod słońcem, przez wszytkie dni żywota ich.

4. Rozwielmożyłem dźieła moie: nabudowałem sobie domów, y nasadźiłem winnic.

5. Naczyniłem ogrodów y sadów, y naszczepiłem w nich drzew rodzaiu wszelakiego.

6. Y nabudowałem sobie stawów, dla odwilżania lasów drzew rodzących.

7. Nabyłem sobie sług y służebnic, y miałem czeladź wielką: stada téż: y wielkie trzody owiec nadewszytkie którzy przedemną byli w Jeruzalem.

8. Zgromadźiłem sobie śrébro y złoto, y maiętnośći Królów y krain: sprawiłem sobie śpiéwaki y śpiéwaczki, y roskoszy synów człowieczych, kubki y czasze na służbę do naléwania wina.

9. Y przeszedłem bogactwy wszytkie, którzy przedemną byli w Jeruzalem: mądrość téż została zemną.

10. Y wszytko, czego żądały oczy moie, nie bróniłem im: anim odmawiał sercu memu, aby nie miało używać wszelakiéy roskoszy, y kochać się w tym, com był zgotował: a miałem to za cząstkę swoię, gdybych zażył prace swoiéy.

11. A gdym się obróćił ku wszytkim dźiełóm, których naczyniły ręce moie: y ku robotam, w którychem się próżno poćił: obaczyłem we wszytkich marność y udręczenie myśli, a iż nic nie trwa pod słońcem.

12. Przeszedłem abych oglądał mądrość y głupstwa y szaleństwa. (Cóż iest, rzekłem, człowiek, aby mógł naśladować Króla stwórcę swego?)

13. Y obaczyłem iż tak dalece mądrość przechodźi głupstwo, iako różna iest światłość od ćiemnośći.

14. Mądrego oczy są w głowie iego: głupi w ćiemnośći chodźi: y poznałem iż iednakie iest obu dokończenie. *Prov. 17. 21.*

15. Y rzekłem w sercu swym, Ieśliż iedno będźie y głupiego y moie dokończenie: cóż mi pomoże żem się więcéy o mądrość starał? y rozmawiaiąc z sercem swoim, obaczyłem że y to iest marność.

16. Nie będźie bowiem pamięći tak mądrego iako y głupiego na wieki, a potomne czasy zapomnieniem wszytko zarówno pokryią: umiéra uczony, także iako nie uczony.

17. A dla tegóż omiérzł mi żywot

wet mój, widząc że wszytko złe
iest pod słońcem, y wszytko iest
marność y utrapienie ducha.
18. Brzydźiłem się zaś wszytką
pracą moią, którąm pilnie praco-
wał pod słońcem: gdyż mam mieć
dźiedźica po sobie.
19. O którym niewiém ieśli mą-
dry abo głupi będźie, y ma pano-
wać w pracach moich, w który-
chem się poćił, y kłopotałem się,
a iestże co tak marnego:
20. A przetóżem przestał, y
odmówiło serce moie więcéy pra-
cować pod słońcem.
21. Bo gdy drugi pracuie w
mądrośći y umieiętnośći, y w pil-
nym staraniu człowiekowi pró-
żnuiącemu zostawuie nabyćie: y
to tedy marność y niesczęśćie
wielkie.
22. Bo cóż za pożytek czło-
wiekowi ze wszytkiéy pracéy ie-
go, y z udręczenia ducha, któ-
rym się męczył pod słońcem?
23. Wszytkie dni iego boleśći
y nędze są pełne, ani w nocy
sercem odpoczywa: więc y to nie
iest marność?
24. Izali nie lepiéy iest ieść y
pić, y okazać duszy swéy dobra
z pracéy swoiéy? y toć iest z rę-
ki Bożéy.
25. Któż tak używać, y rosko-
szy zażywać będźie iako ia?
26. Człowiekowi, który iest
dobry przed oczyma iego dał Bóg
mądrość, y naukę y wesele: lecz
grzésznemu dał frasunek y zby-
tnią pracą, aby przyczyniał y
zbiérał, a potym dał temu który
się Bogu upodobał: wszakże y
to iest marność, y próżne myśli
utrapienie.

ROZDZIAŁ III.

Iż wszytkie rzeczy czas maią, a swymi zamierzonémi biegi miiaią, a iż iedno iest zaginienie człowieka, y téż niemego bydła.

1. WSzytkie rzeczy maią czas,
a swym zamiersonym biegem prze-
miia wszytko pod słońcem.
2. Czas rodzenia, y czas umié-
rania, czas sczépienia, y czas
wyrywania tego co sczépiono.
3. Czas zabiiania, y czas lé-
czenia, czas rozwalania, y czas
budowania.
4. Czas płakania, y czas śmia-
nia. Czas narzékania, y czas tań-
cowania.
5. Czas rozrzucania kamieni,
y czas zbiérania. Czas obłapiania,
y czas oddalania się od obłapia-
nia.
6. Czas nabywania, y czas u-
tracania. Czas chowania, y czas
odrzucania.
7. Czas darćia, y czas zszy-
wania. Czas milczenia, y czas
mówienia.
8. Czas miłowania, y czas nie-
nawidzenia.
9. Czas woyny, y czas pokoiu.
10. Cóż więcéy ma człowiek
z prace swéy? Widźiałem udrę-
czenie które dał Bóg synóm czło-
wieczym, aby się ciągnęli w nim.
11. Wszytko uczynił dobre cza-
su swego, a świat podał rozbié-
raniu ich, aby nie nalazł człowiek
sprawy którą uczynił Bóg od po-
czątku aż do końca.
12. Y poznałem że niémasz nic
lepszego, iako weselić się, a czy-
nić dobrze za żywota swego.
13. Każdy bowiem człowiek
który ié y piie, y widźi dobra z
prace swoiéy, to dar Boży iest.
14. Doznałem iże wszytkie
spra-

sprawy które Bóg uczynił, trwają na wieki: nie możémy im nic przydać ani uiąć, które Bóg uczynił, aby się go bano.

15. Co iuż było, to y teraz iest: co będźie, iuż było. A Bóg odnawia co przeminęło.

16. Widźiałem pod słońcem na mieyscu sądu, niezbożność: a na mieyscu sprawiedliwośći, nieprawość.

17. Y rzekłem w sercu swoim: Sprawiedliwego y niezbożnego Bóg sądźić będźie, y czas każdéy rzeczy tedy będźie.

18. Rzekłem w sercu synóm ludzkim, aby ich Bóg doświadczył, y ukazał że są bestiam podobni.

19. Przetóż iednakie iest dokończenie człowieka y bydląt, y równy stan oboyga: iako umiéra człowiek, tak y one umiéraią: y iednako tchną wszytkie, y nie ma człowiek nic więcéy nad bydlę: wszytko podległo marnośći,

20. Y wszytko idźie na iedno mieysce. Z źiemie są uczynione, y w źiemię się iednako obracaią.

21. Któż wié ieśli duch synów Adamowych wstępuie wzgórę, a ieśli duch bydlęcy zstępuie na dół?

22. Y obaczyłem iż nic lepszego, iedno weselić się człowiekowi w uczynkach swych, a iż to iest dźiał iego. Bo któż go przywiedźie, iżby poznał to co po nim będźie?

ROZDZIAŁ IV.

Bezprawie, ućisk, zdrady, maiętnośći, to wszytko marność, téż o szczególnym człowieku, o dźiéćięćiu, o starcu, a że posłuszeństwo lepsze niż ofiary.

1. Obróćiłem się do innych rzeczy, y uyźrzałem potwarzy które się dźieią pod słońcem, y łzy niewinnych a żadnego poćieszyćiela, y nie mogą się sprzećiwić gwałtowi ich, nie maiąc żadnego pomocnika.

2. A chwaliłem więcéy umarłe niźli żywe:

3. A miałem za sczęśliwego nad obudwu, który się iescze nie narodźił, ani wiedźiał złego, które się dźieie pod słońcem.

4. Iescze przypatrzałem się wszelakim pracam ludzkim, y zabiegi obaczyłem że podległy iest zazdrośći ludzkiéy: y w tym tedy marność iest, y praca zbyteczna.

5. Głupi składa ręce swoie, a ié ćiało swoie, mówiąc:

6. Lepsza iest iedna garść z pokoiem: niż obie ręce pełne z pracą y z udręczeniem myśli.

7. Przypatruiąc się nalazłem y drugą marność pod słońcem.

8. Iest ieden, a nie ma drugiego, ani syna ani brata: a wżdy pracować nie przestaie, a nie mogą się nasyćić bogactwem oczy iego: y inne myśli, mówiąc: Komuż pracuię, a pozbawiam duszę moię dóbr? W tym téż iest marność y złe udręczenie.

9. Lepiéy tedy dwiema bydź społem, niż iednemu: abowiem maią pożytek z swego towarzystwa:

10. Ieśli ieden upadnie, drugi go podeprze. Biada samemu: bo ieśli upadnie, nie ma ktoby go podniósł.

11. Ieśli dwa spać będą, zagrzeie się ieden od drugiego: ieden iako się zagrzeie?

12. Ieśli téż kto przemoże iednego, dwa się mu zastawiaią, sznur troisty nie łacno się przerywa.

13. Lepsze iest pacholę ubogie a mądre: niźli Król stary a głupi, któ-

który nie umié opatrzyć na przyszły czas.

14. Że czasem drugi z więźienia y z oków wychodźi na królestwo: a drugi urodźiwszy się Królem, zostawa żebrakiem.

15. Widźiałem wszytkie żyjące pod słońcem, chodząc z młodźieńcem wtórym, który ma nastać po nim.

16. Niezliczona liczba iest ludźi wszytkich którzy byli przed nim: a którzy potym będą, nie będą się weselić z niego. Ale y to marność, y utrapienie ducha.

17. Strzeż nogi twoiéy gdy idźiesz do domu Bożego, a przybliżysz się abyś słuchał. Daleko bowiem lepsze iest posłuszeństwo, niźli ofiary głupich, którzy nie wiedzą co złego czynią. *1. Król. 15. 22. Osee. 6. 6.*

ROZDZIAŁ V.

Abyśmy niemawiali upornie a wszetecznie przed Bogiem, śluby mu pełnili, Boga się bali, bezprawia nie czynili, łakomi nie byli.

1. NIe mów nic nie rozmyślnie, a niech nie będźie serce twe prędkie na wymówienie słowa przed Bogiem. Bóg bowiem na niebie, a ty na źiemi: przeto niech będźie słów twoich mało.

2. Za wielkim staraniem sny idą, a w wielomowstwie głupstwo się naydźie.

3. Ieśliś co ślubił Bogu, nie omieszkayże spełnić: Abowiem nie podoba się mu niewierna a głupia obietnica, ale cokolwiek ślubisz, odday.

4. Y daleko lepiéy iest nie ślubować, niźli po ślubie obietnic nie spełnić.

5. Nie daway ustóm twoim abyś o grzéch przyprawił ciało twoie, ani mów przed Aniołem: Niémasz opatrznośći, by snać Bóg rozgniewawszy się na mowę twoię, nie rozprószył wszytkich spraw rąk twoich.

6. Gdźie wiele snów, wiele marnośći, y mowy nie zliczone. Ale ty Boga się bóy.

7. Ieśli uyźrzysz potwarzy na ubogie ludźi, y gwałtowne sądy, y wywrócenie sprawiedliwośći w krainie, nie dźiwuyże się takowéy sprawie: Bo nad wysokiego iest wyższy drugi, a nad te iescze są drudzy zwiérzchnieyszy,

8. A nad te iescze wszytkiéy źiemi Król roskazuie służącéy.

9. Łakomy nie nasyći się pieniędzy, a kto miłuie bogactwa, nie weźmie z nich pożytku: przetóż y to iest marność.

10. Gdźie iest wiele maiętnośći, wiele y tych którzy ie trawią. A cóż za pożytek Panu z tego, iedno iż widźi bogactwa oczyma swémi?

11. Wdźięczny iest sen robiącemu, choćia mało, choćia wiele zié: lecz nasycenie bogatego spać mu nie dopuscza.

12. Iest y druga niemoc barzo zła, którąm widźiał pod słońcem: bogactwa zachowane na złe Pana swego. *Iob. 20. 20.*

13. Giną bowiem w złym utrapieniu, urodźił syna, który będźie w wielkim ubóstwie.

14. Iako wyszedł nagi ze żywota matki swéy, tak się wróći: a nic nie weźmie z sobą z prace swo[illegible]. *Iob. 1. 21. 1. Tim. 6. 7.*

15. Żałosna zgoła niemoc iako przyszedł, tak się wróći: Cóż tedy mu pomoże że na wiatr pracował?

16. Po wszytkie dni żywota swe-

swego iadał w ćiemnośći y w frasunku wielkim, y w kłopoćie, y smutku.

17. Przetóż to zdało mi się bydź dobre, aby człowiek iadł y pił, y używał weselą z prace swéy którą sam pracował pod słońcem, w liczbie dni żywota swego, które mu Bóg dał: y to iest dźiał iego.

18. Y każdemu człowiekowi, któremu Bóg dał bogactwa y maiętnośći, y moc mu dał aby iadł z nich, y używał cząstki swoiéy, y weselił się z pracéy swoiéy: toć iest dar Boży.

19. Bo nie wiele będźie pamiętał dni żywota swego, iż Bóg zabawił roskoszami serce iego.

ROZDZIAŁ VI.

Miéć bogactwa, a nieumiéć ich używać, iest marność.

1. IEst y drugie złe którem widźiał pod słońcem, a iśćie częste u ludźi.

2. Mąż któremu Bóg dał bogactwa, y maiętnośći, y sławę, y nic schodźi niwczym duszy iego we wszytkim czego iedno żąda: lecz mu Bóg nie dał téy mocy aby pożywał z tego, ale człowiek obcy ono pożrze. Toć iest marność y nędza wielka.

3. Ieśliby kto spłodźił sto synów, y żyłby wiele lat, y miałby wiele dni wieku, a dusza by iego nie użyła dobra maiętnośći swoiéy, y nie miałby pogrzebu: o tym ia powiadam, iż lepszy iest martwy płód niźli on.

4. Abowiem próżno przyszedł, y idźie do ćiemnośći, y zapamiętaniem zgładzone będźie imię iego.

5. Nie widźiał słońca, ani poznał różnośći dobrego y złego.

6. A choćby żył przez dwa tyśiąca lat a nie zażył dobra: azaż nie do iednego mieysca wszytko idźie?

7. Wszytka praca człowiecza w uśćiech iego: lecz dusza iego nie będźie nasycona.

8. Cóż ma więcéy mądry nad głupiego? a co ubogi? iedno aby tam szedł gdźie iest żywot.

9. Lepiéy iest widźiéć to czegoś żądał, niźli pragnąć czego nie znasz. Aleć y to marność, y duma ducha.

10. Który ma bydź, iuż nazwano iest imię iego, y wiedzą że iest człowiek, y nie może prawować się u sądu z mocnieyszym nadeń.

11. Wiele iest słów, y wielką w gadaniu maią próżność.

ROZDZIAŁ VII.

Wyższych rzeczy nad się nie służy szukać, a co sobie raczéy ludźie maią obiérać, a czego się warować, a że niewiasta gorsza bywa niźli śmierć, że Bóg człowieka stworzył prostego, a dobrego.

1. COż potrzeba człowiekowi szukać rzeczy większych nad się, gdyż nie wié co mu iest pożyteczno w żywoćie iego, w liczbie dniów pielgrzymowania iego, y w czaśie który iako ćień przemiia. Abo kto mu oznaymić może co będźie po nim pod słońcem?

2. Lepsze iest imię dobre niźli maśći drogie: y dźień śmierći niźli narodzenia. *Prov. 22. 1.*

3. Lepiéy iść do domu żałobnego, niźli do domu godownego: Bo w onym przypomina się koniec wszytkich ludźi, a człowiek żywiący rozmyśla co na potym będźie.

4.

4. Lepszy iest gniew niżli śmiéch: bo przez smutek twarzy poprawuie się umysł przestępnego.
5. Serce mądrych gdźie smutek iest: a serce głupich kędy wesele.
6. Lepiéy iest dać się karać mądremu: niżli dać się oszukać pochlébstwami głupich.
7. Bo iaki trzask ćiérnia pod kotłem goraiącego: taki śmiéch głupiego: ale y to marność.
8. Potwarz frasuie mądrego, y straći moc serca iego.
9. Lepszy iest koniec modlitwy niż początek. Lepszy iest ćiérpliwy niż chełpliwy.
10. Nie bądź ku zagniewaniu prędki: Bo gniew w zanadrzu głupiego odpoczywa.
11. Nie mów: Co mniemasz za przyczyna iest, że piérwsze czasy lepsze były, niżli teraz są? bo głupie iest takowe pytanie.
12. Pożytecznieysza iest mądrość z bogactwem, y więcéy pomaga tym którzy widzą słońce.
13. Iako bowiem broni mądrość, tak téż bronią pieniądze: lecz to ma nadzwysz umieiętność y mądrość, że daią żywot temu który ie ma.
14. Przypatrz się sprawam Bożym, iż żaden nie może poprawić, którego on wzgardźi.
15. W dźień dobry zażyway dobra, a strzeż się dnia złego. Bo iako ten, tak y on uczynił Bóg, aby nie nalazł człowiek przećiw iemu żałob sprawiedliwych.
16. Tom téż widźiał za dni marności moiéy: Sprawiedliwy ginie w sprawiedliwośći swoiéy: a niezbożny długo żyie we złośći swoiéy.
17. Nie bądź nazbyt sprawiedliwym ani mądrym więcéy niż potrzeba: abyś nie zgłupiał.
18. Nie czyń barzo niezbożnie: ani bądź głupim, abyś nie umarł czasu nie swego.
19. Dobrze iest wspomagać sprawiedliwego, ale y od niego nie odćiągay ręki twoiéy: bo kto się Boga boi, nic nie zaniedbawa.
20. Mądrość więcéy umacnia mądrego, niżli dźieśięć kśiążąt którzy są w mieśćie.
21. Niémasz bowiem sprawiedliwego na źiemi, któryby czynił dobrze, a nie grzészył. *3. Król. 8. 46. 2. Paral. 6. 36. Prov. 20. 9. 1. Joan. 1. 8.*
22. Ale y do wszytkich powieśći które się mówią: nie przykładay serca twego: abyś snadź nie usłyszał sługi twego złorzeczącego tobie.
23. Wié bowiem sumienie twoie, żeś y ty często złorzeczył drugim.
24. Wszytkiegom doświadczał mądrośćią: mówiłem: Będę mądrym: a ona daléy odstąpiła odemnie.
25. Daleko więcéy niżli była; y głęboka głębia, kto ią naydźie?
26. Obeyźrzałem wszytko myślą moią, abych wiedźiał y uważał, y szukał mądrośći y rozumu: a iżbych poznał niezbożność głupiego, y błąd nierozumnych:
27. Y doznałem iż niewiasta gorzczeysza iest niżli śmierć, która iest śidłem łowców, a serce iéy niewód, ręce iéy są pęta. Kto się Bogu podoba, wybiega się od niéy: ale kto grzészny iest, będźie od niéy poiman.
28. Otom tego doznał (rzékł Ekklesiastes) iednego po drugim, abych nalazł pewną rzecz.
29. Któréy iescze szuka dusza moia, a nie nalazłem. Męża iednego prawego z tyśiąca: lecz niewiasty ze wszech nienalazłem.
30. Tylkom to nalazł, że Bóg uczy-

uczynił człowieka prawego, a on się sam wdał w niezliczone gadki. Któż taki iest iako mądry? a kto umié rozwiązanie słowa?

ROZDZIAŁ VIII.

Mądrość gdźie się okazuie, nie godźi się odstąpić od twarzy Bożéy przez złe uczynki, o pogrzebie ludźi martwych złych, a przecz ludźie bez boiaźni Bożéy grzészą, a skutkom Bożym przygana bydź dana nie może.

1. MĄdrość człowieka świéci się na twarzy iego, a namocnieyszy zmieni oblicze iego.
2. Ia strzegę ust królewskich, y przykazania przyśięgi Bożéy.
3. Nie skwapiay się odéyść od obliczności iego, ani trway we złym uczynku: bo wszytko, co chce uczyni:
4. A mowa iego pełna iest mocy, ani mu żaden rzec może: Przecz tak czynisz?
5. Kto strzeże przykazania, nie uzna nic złego. Czas y odpowiedź rozumié serce mądrego.
6. Każdéy sprawie iest czas y pogoda, a wielkie człowiecze utrapienie:
7. Bo nie wié przeszłych, a przyszłych od żadnego się posła nie dowié?
8. Nie iest w człowieczéy mocy zabrónić ducha, ani ma mocy w dźień śmierći, ani mu dopuśći odpoczynąć gdy nadchodźi woyna, ani zbawi niezbożność niezbożnego.
9. Wszytko to obaczyłem, y udałem serce swe na wszytkie uczynki, które się dźieią pod słońcem. Czasem panuie człowiek nad człowiekiem, na swe złe.
10. Widźiałem niezbożne pogrzebione, którzy iescze póki żyli, na mieyscu świętym byli, y chwalono ie w mieśćie, iako w uczynkach sprawiedliwe. Ale y to marność iest.
11. Bo iuż nie rychło wydaią dekret przećiwko złym, bez żadnéy boiaźni synowie człowieczy broią złośći.
12. Wszakże grzésznik ztądże stokroć złość czyni, a ćiérpliwie go czekaią: iam poznał: iż tym dobrze będźie, którzy się Boga boią, którzy się wstydzą twarzy iego.
13. Nie iest dobrze niezbożnému, y dni iego nie przedłużaią się: ale niech przemiiaią iako ćień którzy się nie boią oblicza Pańskiego.
14. Iest y druga marność, która się dźieie na źiemi, są sprawiedliwi, którym się źle wiedźie, iakoby uczynki niezbożnych uczynili: y są niezbożni, którzy są tak bespieczni, iakoby mieli uczynki sprawiedliwych. Lecz y to mam za nawiętszą marność.
15. Chwaliłem tedy wesele że niémasz nic lepszego człowiekowi pod słońcem, iedno ieść y pić, a weselić się, a iż to tylko z sobą weźmie z pracéy swéy we dniach żywota swego, które mu Bóg dał pod słońcem.
16. Y udałem serce swe abym poznał mądrość, y rozumiał zabawienie które iest na źiemi: iest człowiek, któremu we dnie y w nocy sen na oczach nie postoi.
17. Y zrozumiałem, iż wszytkich uczynków Bożych żadnéy przyczyny znaléść człowiek nie może, które się dźieią pod słońcem: a im więcéy pracuie szukaiąc, tym mniéy nayduie: choćby téż mówił mądry, że wié, nie będźie mógł naléść.

ROZ-

ROZDZIAŁ IX.

Nie pewien człowiek łaski Bożéy, która rzecz na świećie nagorsza, potym świećie a żywoćie co iest, co tu czynić, końca swego żaden nie wié, o człowieku ubogim y mądrym.

1. Wszytkom to rozważał w
sercu swoim, abych pilnie zrozu-
miał: są sprawiedliwi y mądrzy,
a uczynki ich są w ręce Bożéy:
a przećię nie wié człowiek ieśli
iest miłośći, czyli nienawiśći go-
dźien:
2. Ale wszytkie rzeczy na przy-
szły czas zachowane są niepewne,
przeto że wszytko iednako przy-
chodźi na sprawiedliwego y nie-
zbożnego, na dobrego y na złe-
go, na czystego y nieczystego,
na czyniącego ofiary, y gardzące-
go nimi. Iako dobry, tak y grzé-
szny: iako krzywo przysięża, tak
y ten który prawdźiwie przysięga.
3. To iest nagorsza ze wszyt-
kiego co się dźieie pod słońcem,
że się iednako ze wszytkimi dźie-
ie. Przeco y serca synów czło-
wieczych napełnią się złośći y
wzgardy w swym żywoćie, a po-
tym doprowadzeni będą do piekła.
4. Niémasz żadnego któryby
zawsze żył, y któryby o tym na-
dźieię miał: lepszy iest pies ży-
wy, a niźli lew zdechły.
5. Bo żywiący wiedzą iż u-
mrzeć maią: lecz umarli nic wię-
céy niewiedzą, ani daléy maią za-
płaty: gdyż pamiątka ich przyszła
w zapamiętanie.
6. Miłość téż y nienawiść, y
zazdrość pospolu zginęły, ani
maią częśći na tym świećie, y
w uczynku który się dźieie pod
słońcem.
7. Idźże tedy, a iédz chléb swóy
z weselem, a piy wino swe z ra-
dośćią: bo się uczynki twoie Bo-
gu podobaią.
8. Na każdy czas niech będą
białe szaty twoie, a oleiek niechay
nie schodźi z głowy twoiéy.
9. Zażywaj żywota z żoną któ-
rą miłuiesz, po wszytkie dni ży-
wota niestatecznośći twoiéy, któ-
re ć dano są pod słońcem przez
wszytek czas marnośći twoiéy:
bo to iest dźiał w żywoćie y w
pracéy twéy, którą pracuiesz pod
słońcem.
10. Cokolwiek czynić może rę-
ka twoia, ustawicznie czyń: bo
ani sprawy, ani rozumu, ani mą-
drośći, ani umieiętnośći nie będźie
w piekle, gdźie się ty kwapisz.
11. Obróćiłem się ku drugiemu,
y widźiałem pod słońcem, iż ani
prędkich iest bieg, ani mężnych
woyna, ani mądrych chléb, ani
uczonych bogactwa, ani smyśl-
nych łaska: ale czas y trefunek
iest we wszytkim.
12. Nie wié człowiek końca
swego: ale iako ryby łowią wę-
dą, y iako ptaka śidłem imaią:
tak téż ludźie bywaią poimani we
zły czas, gdy na nie nagle przy-
padnie.
13. Widźiałem téż y tę mądrość
pod słońcem, y doznałem że iest
wielka:
14. Miasto małe, y mało w nim
mężów: przyćiągnął przećiwko
niemu Król wielki, y obległ ie,
y pobudował szańce w około, y
dokonało się oblężenie.
15. Y nalazł się w nim mąż u-
bogi a mądry, y wybawił miasto
mądrośćią swą: a żaden nie wspo-
mniał potym na onego człowieka
ubogiego.
16. Y mówiłem ia, iż lepsza
iest mądrość, niźli moc: czemuż
tedy mądrość ubogiego wzgar-
dzona

dzona iest, y słowo iego nie słuchane?

17. Słów mądrych słuchaią w milczeniu, więcéy niż wołania książęcego między głupiémi.

18. Lepsza iest mądrość niż oręże woienne: a ktoby wiednym zgrzészył, wiele dobrego straći.

ROZDZIAŁ X.

Która mądrość iest chwalebna, serce mądrego y głupiego, o podwyższeniu głupiego y sługi, o utraćie, o Królu dźiećięćiu, o Królu dobrym, a że pieniądze wszem rzeczam panem.

1. MUchy zdychaiące psuią wonną wdźięczność drogiego oleyku Droższa iest mądrość, y sława, małe y na czas szaleństwo.

2. Serce mądrego po prawéy stronie iego, a serce głupiego po lewéy stronie iego.

3. Ale y w drodze kiedy głupi chodźi, sam będąc szalonym, wszytkie ma za głupie.

4. Ieśli duch panuiącego wstąpi na ćię, nie opuszczay mieysca twego: Abowiem léczenie uczyni że przestaną grzéchy wielkie.

5. Iest złość którąm widźiał pod słońcem, iakoby za obłądzeniem wychodzącą od oblicznośći książęćia.

6. Głupiego posadzonego na godnośći wysokiéy, a bogate na dole śiedzące.

7. Widźiałem sługi na koniech, a książęta chodzące po źiemi iako sługi.

8. Kto dół kopa, wpadnie weń: a kto rozrzuca płot, wąż go ukąśi. *Prov. 26. 27. Eccl. 27. 29.*

9. Kto przenośi kamienie, spracuie śię nimi: a kto rąbą drwa, będźie ranion od nich.

10. Ieśli się przytępi żelazo, a to nie iako piérwéy, ale stępione będźie, z wielką pracą naostrzone będźie: a po dowćipie przychodźi mądrość.

11. Gdyby ukąśił wąż po ćichu, nic nie ma mniéy nadeń który potaiemnie uwłóczy.

12. Słowa ust mądrego wdźięczność, a wargi głupiego zrzucą go.

13. Początek słów iego głupstwo: a ostatek ust iego błąd wielki.

14. Głupi rozmnaża słowa. Nie wié człowiek co przed nim było: a co po nim będźie, kto mu oznaymić może?

15. Praca głupich utrapi ie, którzy nie umieią iśdź do miasta.

16. Biada tobie źiemio, któréy Król iest dźiéćięćiem, y któréy książęta rano iadaią.

17. Szczęśliwa źiemia, która ma Króla zacnego, y którey książęta iedzą czasu słusznego, dla pośilenia, a nie dla zbytku.

18. Dla lenistwa pochylaią się dachy, a dla słabych rąk będźie przećiekał dóm.

19. Na śmiéch czynią chléb, a wino żeby zażywali żywi: a pieniądzam wszytko iest posłuszno.

20. W myśli twoiéy nie uwłaczay Królowi, a w skrytośći pokoiu twego, nie łay bogatemu: bo y ptacy powietrzni głos twóy zaniosą, a który ma skrzydła oznaymi powieść.

ROZDZIAŁ XI.

O rozśiewaniu nauki, o nieodmienności sądu, na który się nie godźi zapamiętawać.

1. RZucay chléb twóy na wody ćiekące: bo po długim czasie nayźiesz ji.

2.

2. Day część śiedmi, y ośmi: bo nie wiész co za złe będźie na źiemi.

3. Ieśli się napełnią obłoki, wyleią déscz na źiemię. Ieśli upadnie drzewo na południe albo na północy, na którymkolwiek mieyscu upadnie, tam będźie.

4. Kto się na wiatr ogląda, nigdy śiać nie będźie: a kto się przypatruie obłokóm, nigdy żąć nie będźie.

5. Iako nie wiész która iest droga ducha, y iako się zrastaią kośći w żywoćie brzemiennéy: tak nie wiész spraw Bożych, który iest twórcą wszytkiego.

6. Poranu śiéy naśienie twoie: a w wieczór niech nie odpoczywa ręka twoia: bo nie wiész które lepiéy wznidźie, to abo ono, y ieśli oboie spółem, lepsze będźie.

7. Wdźięczne światło, y miła rzecz iest oczóm widźiéć słońce.

8. Ieśliby przez wiele lat żyw był człowiek, a w tych wszytkich się weselił, ma pamiętać na czas ćiemny, y na długie dni: które kiedy przyidą, przeszłe rzeczy pokażą się marnośćią.

9. Weselże się tedy młodźieńcze w młodośći twoiéy, a niech zażyie dobrego serce twe we dni młodośći twoiéy, y chodź drogami serca twego, y według weyźrzenia oczu twoich: ale wiédz, iż za to wszytko przywiedźie ćię Bóg na sąd.

10. Oddal gniew od serca twego, y odrzuć złość od ćiała twego. Bo młodość y roskosz są rzeczy marne.

ROZDZIAŁ XII.

Za młodu mieć Boga przed oczyma, piérwéy niżli nadéydźie frasowita starość, a na koniec śmierć: a gdyż wszytko marność, przykazanie Boże pełnić, bo ze wszech liczbę czynić będźiem.

1. Pomni na stworzyćiela twego, za dni młodośći twoiéy, póki nie przyidźie czas udręczenia, y nie nadéydą lata, o których mówić będźiesz: Nie podobaią mi się.

2. Póki się nie zaćmi słońce y światło, y księżyc, y gwiazdy, y póki się nie wrócą po dżdżu obłoki.

3. Kiedy się poruszą stróżowie domowi, y zachwieią się, duży mężowie: y próżnować będą mielące w małéy liczbie, y zaćmią się patrzące przez dźiury.

4. Y zawrą wrota na ulicę, w poniżeniu głosu mielącéy, y powstaną na głos ptaszy, y ogłuszcią wszytkie córki śpiéwania.

5. Będą się téż bać mieysc wysokich, y będą się lękać na drodze, zakwitnie drzewo migdałowe, utyie szarańcza, a rozprószą się kappary: bo póydźie człowiek do domu wiecznośći swéy, y będą chodźić po ulicach płaczący.

6. Póki się nie przerwie sznur śrébrny, a skurczy się czépek złoty, y stłucze się wiadro nad zdroiem, y złamie się koło nad studnią,

7. Y wróći się proch do źiemie swéy z któréy był, a duch wróći się do Boga który go dał.

8. Marność nad marnośćiami, rzékł Ekklesiastes y wszytko marność.

9. A Ekklesiastes będąc namędrszy, nauczał lud, y powiedźiał co był uczynił: a wywie-

dźia-

dźiawszy się złożył wiele przypowieśći.

10. Szukał słów pożytecznych, y spisał mowy na prawdźie y pełne prawdy.

11. Słowa mądrych są iako ośćienie, y iako gwoźdźie głęboko w bite, które przez radę mistrzów dane są od pastérza iednego.

12. Nad to synu móy więcéy się nie pytay, czynienia wiele kśiąg niémasz końca: a częste myślenie iest ćiała utrapienie.

13. Końca mówienia wszyscy społem słuchaymy, Boga się bóy, a strzeż przykazania iego: bo to iest wszelki człowiek:

14. Wszytko co się dźieie przywiedźie Bóg na sąd, za każdy występek lub dobry lub zły ono będźie.

PIESN
NAD
PIESNIAMI
SALOMONA,
KTÓRĄ
PO ŻYDOWSKU שיר השירים SIR HASIRIM ZOWIĄ.

TA Pieśń wszytka iest duchowna, pełna nieogarnionéy miłośći Chrystusowéy przećiw kośćiołowi oblubienicy swéy, y wzaiem téż oblubienice przećiw Chrystusowi oblubieńcowi. Bo ta iest mądrość Ducha świętego, aby pokazał z iaką miłośćią przez wćielenie swoie, kośćiół oblubienice swéy sobie przyłączył, dobrze przed tym niż się to stało, chćiał aby taka Pieśń o tym duchownym małżeństwie była napisana. Co się łatwie każdy może domyślić: bo co mówi o oblubienicy swéy, to żadnéy inszéy służyć nie może, tylko oblubienicy Chrystusowéy, kośćiołowi iego świętemu, w którym iż naprzednieysza iest błogosławiona Matka iego, dla tego śiła słów téż tu do niéy napiérwéy należy: y tym sensem ich kośćiół ś. często używa, iako y innych z Przypowieśći, y z Ekklesiastika, które o mądrośći napisane są.

ROZDZIAŁ I.

Słowy niewiasty wypowiada się wielka żądość wybranych Bożych, aby niepochybnie znali, że Boga k sobie miłośćiwego y dobrotliwego maią.

1. NIech mię pocałuie pocałowaniem ust swoich: bo lepsze są pierśi twe nad wino.

2. Woniaiące oleykami nawybornieyszémi. Oleiek wylany imię twoie: dla tego panienki umiłowały ćię.

3. Poćiągni mię: za tobą pobieżémy do wonnośći oleyków twoich. W prowadźił mię Król do pokoiów swoich: rozraduiem się y rozweselémy w tobie, pamiętaiąc na pierśi twoie nad wino: prawi miłuią ćię.

4. Czarnaćiem ale piękna córki Je-

Jerozolimskie: iako namioty Ce-
dar, iako skóry Salomonowe.
5. Nie patrzayćie na mię żem
iest śniada, bo mię opaliło słoń-
ce: synowie matki moiéy walczy-
li przećiwko mnie, postawili mię
stróżem w winnicach: winnice mo-
iéy nie strzegłam.
6. Oznaymiże mi którego miłu-
ie dusza moia, kędy paśiesz, kę-
dy odpoczywasz w południe: a-
bych się nie poczęła błąkać za
trzodami towarzyszów twoich.
7. Ieśli się nie znasz, o napię-
knieysza między niewiastami, wy-
nidź a idź za stadem trzód, a paś
koźlęta twoie przy budkach pa-
stérskich.
8. Ieźdźie moiéy w wożiech
Pharaonowych przyrównałem ćię
przyiaćiółko moia.
9. Piękne są iagody lica twego
iako Synogarlice: szyia twoia ia-
ko kleynoty.
10. Łańcuszki złote uczynimy
tobie śrébrem nakrapiane.
11. Kiedy Król był na pokoiu
swoim, spikanard móy wydał won-
ność swoię.
12. Snopek mirrhy iest mi miły
móy, między pierśiami moiémi mie-
szkać będźie.
13. Grono Cypru mi miły móy,
w winnicach Engaddy.
14. Otoś ty piękna przyiaćiołka
moia, otoś ty iest piękna: oczy
twoie iako gołębice.
15. Otoś ty iest piękny miły
móy, y wdźięczny. Łóżko nasze
kwiećia pełne: balki domów na-
szych Cedrowe, stropy nasze Cy-
prysowe.

ROZDZIAŁ II.

Oblubieniec oznaymuie Boga bydź skarbem wszego dobrego, a że go snadnie dostać.

1. IA kwiat polny y lilia padol-
na.
2. Iako lilia między ćiérniem:
tak przyiaćiółka moia między cór-
kami.
3. Iako iabłoń między drzewem
leśnym: tak miły móy między sy-
nami. Pod ćieniem iego któregom
pragnęła, śiedźiałam: a owoc ie-
go słodki gardłu memu.
4. Wprowadźił mię do piwnice
winnéy, rozrządźił we mnie mi-
łość:
5. Obłóżćie mię kwiećiem, o-
sypćie mię iabłki: boć mdleię od
miłośći.
6. Lewa ręka iego pod głową
moią: a prawica iego obłapi mię.
7. Poprzyśięgam was córki Je-
rozolimskie przez sarny y przez
ielenie polne, abyśćie nie budźiły,
ani ocućić dawały miłéy moiéy,
dokąd sama nie zechce.
8. Głos miłego mego: oto ten
idźie skacząc po górach, prze-
skakuiąc pagórki.
9. Podobny iest miły móy sar-
nie y ielonkowi. Oto on stoi za
śćianą naszą, poglądaiąc okny,
patrzaiąc przez kraty.
10. Oto miły móy mówi ku mnie:
wstań śpiesz się przyiaćiółko mo-
ia, gołębico moia, piękna moia,
a przyidźi.
11. Boć iuż źima minęła, dészcz
przeszedł, y przestał.
12. Ukazały się kwiatki po źie-
mi naszéy, przyszedł czas winnic
obrzynania: głos synogarlice sły-
szan iest w źiemi naszéy.
13. Figa wypuśćiła niedoyźrza-
łe figi swoie: Winnice kwitnące
wy-

swego iadał w ćiemnośći y w frasunku wielkim, y w kłopoćie, y smutku.

17. Przetóż to zdało mi się bydź dobre, aby człowiek iadł y pił, y używał weselą z prace swéy którą sam pracował pod słońcem, w liczbie dni żywota swego, które mu Bóg dał: y to iest dźiał iego.

18. Y każdemu człowiekowi, któremu Bóg dał bogactwa y maiętnośći, y moc mu dał aby iadł z nich, y używał cząstki swoiéy, y weselił się z pracéy swoiéy: toć iest dar Boży.

19. Bo nie wiele będźie pamiętał dni żywota swego, iż Bóg zabawił roskoszami serce iego.

ROZDZIAŁ VI.

Miéć bogactwa, a nieumiéć ich używać, iest marność.

1. IEst y drugie złe którem widźiał pod słońcem, a iśćie częste u ludźi.

2. Mąż któremu Bóg dał bogactwa, y maiętnośći, y sławę, y nie schodźi niwczym duszy iego we wszytkim czego iedno żąda: lecz mu Bóg nie dał téy mocy aby pożywał z tego, ale człowiek obcy ono pożrze. Toć iest marność y nędza wielka.

3. Ieśliby kto spłodźił sto synów, y żyłby wiele lat, y miałby wiele dni wieku, a dusza by iego nie użyła dobra maiętnośći swoiéy, y nie miałby pogrzebu: o tym ia powiadam, iż lepszy iest martwy płód niźli on.

4. Abowiem próżno przyszedł, y idźie do ćiemnośći, y zapamiętaniem zgładzone będźie imię iego.

5. Nie widźiał słońca, ani poznał różnośći dobrego y złego.

6. A choćby żył przez dwa tyśiąca lat a nie zażył dobra: azaż nie do iednego mieysca wszytko idźie?

7. Wszytka praca człowiecza w uśćiech iego: lecz dusza iego nie będźie nasycona.

8. Cóż ma więcéy mądry nad głupiego? a co ubogi? iedno aby tam szedł gdźie iest żywot.

9. Lepiéy iest widźiéć to czegoś żądał, niźli pragnąć czego nie znasz. Aleć y to marność, y duma ducha.

10. Który ma bydź, iuż nazwano iest imię iego, y wiedzą że iest człowiek, y nie może prawować się u sądu z mocnieyszym nadeń.

11. Wiele iest słów, y wielką w gadaniu maią próżność.

ROZDZIAŁ VII.

Wyższych rzeczy nad się nie służy szukać, a co sobie raczéy ludźie maią obiérać, a czego się warować, a że niewiasta gorsza bywa niźli śmierć, że Bóg człowieka stworzył prostego, a dobrego.

1. COż potrzeba człowiekowi szukać rzeczy więtszych nad się, gdyż nie wié co mu iest pożyteczno w żywoćie iego, w liczbie dniów pielgrzymowania iego, y w czaśie który iako ćień przemiia. Abo kto mu oznaymić może co będźie po nim pod słońcem?

2. Lepsze iest imię dobre niźli maśći drogie: y dźień śmierći niźli narodzenia. *Prov. 22. 1.*

3. Lepiéy iść do domu żałobnego, niźli do domu godownego: Bo w onym przypomina się koniec wszytkich ludźi, a człowiek żywiący rozmyśla co na potym będźie.

4.

4. Lepszy iest gniew niźli śmiéch: bo przez smutek twarzy poprawuie się umysł przestępnego.
5. Serce mądrych gdźie smutek iest: a serce głupich kędy wesele.
6. Lepiéy iest dać się karać mądremu: niźli dać się oszukać pochlébstwami głupich.
7. Bo iaki trzask ćiérnia pod kotłem goraiącego: taki śmiéch głupiego: ale y to marność.
8. Potwarz frasuie mądrego, y straći moc serca iego.
9. Lepszy iest koniec modlitwy niż początek. Lepszy iest ćiérpliwy niż chełpliwy.
10. Nie bądź ku zagniewaniu prędki: Bo gniew w zanadrzu głupiego odpoczywa.
11. Nie mów: Co mniemasz za przyczyna iest, że piérwsze czasy lepsze były, niźli teraz są? bo głupie iest takowe pytanie.
12. Pożytecznieysza iest mądrość z bogactwem, y więcéy pomaga tym którzy widzą słońce.
13. Iako bowiem broni mądrość, tak też bronią pieniądze: lecz to ma nadzwysz umieiętność y mądrość, że daią żywot temu który ie ma.
14. Przypatrz się sprawam Bożym, iż żaden nie może poprawić, którego on wzgardźi.
15. W dźień dobry zażyway dobra, a strzeż się dnia złego. Bo iako ten, tak y on uczynił Bóg, aby nie nalazł człowiek przećiw iemu żałob sprawiedliwych.
16. Tom też widźiał za dni marności moiéy: Sprawiedliwy ginie w sprawiedliwośći swoiéy: a niezbożny długo żyie we złośći swoiéy.
17. Nie bądź nazbyt sprawiedliwym ani mądrym więcéy niż potrzeba: abyś nie zgłupiał.
18. Nie czyń barzo niezbożnie: ani bądź głupim, abyś nie umarł czasu nie swego.
19. Dobrze iest wspomagać sprawiedliwego, ale y od niego nie odćiągay ręki twoiéy: bo kto się Boga boi, nic nie zaniedbawa.
20. Mądrość więcéy umacnia mądrego, niźli dźieśięć kśiążąt którzy są w mieśćie.
21. Niémasz bowiem sprawiedliwego na źiemi, któryby czynił dobrze, a nie grzészył. *3. Król. 8. 46. 2. Paral. 6. 36. Prov. 20. 9. 1. Joan. 1. 8.*
22. Ale y do wszytkich powieśći które się mówią: nie przykładay serca twego: abyś snadź nie usłyszał sługi twego złorzeczącego tobie.
23. Wié bowiem sumienie twoie, żeś y ty często złorzeczył drugim.
24. Wszytkiegom doświadczał mądrośćią: mówiłem: Będę mądrym: a ona daléy odstąpiła odemnie.
25. Daleko więcéy niźli była; y głęboka głębia, kto ią naydźie?
26. Obeyźrzałem wszytko myślą moią, abych wiedźiał y uważał, y szukał mądrośći y rozumu: a iżbych poznał niezbożność głupiego, y błąd nierozumnych:
27. Y doznałem iż niewiasta gorzczeysza iest niźli śmierć, która iest śidłem łowców, a serce iéy niewód, ręce iéy są pęta. Kto się Bogu podoba, wybiega się od niéy: ale kto grzészny iest, będźie od niéy poiman.
28. Otom tego doznał (rzékł Ekklesiastes) iednego po drugim, abych nalazł pewną rzecz.
29. Któréy iescze szuka dusza moia, a nie nalazłem. Męża iednego prawego z tyśiąca: lecz niewiasty ze wszech nienalazłem.
30. Tylkom to nalazł, że Bóg uczy-

uczynił człowieka prawego, a on się sam wdał w niezliczone gadki. Któż taki iest iako mądry? a kto umié rozwiązanie słowa?

ROZDZIAŁ VIII.

Mądrość gdźie się okazuie, nie godźi się odstąpić od twarzy Bożéy przez złe uczynki, o pogrzebie ludźi martwych złych, a przecz ludźie bez boiaźni Bożéy grzészą, a skutkom Bożym przygana bydź dana nie może.

1. MĄdrość człowieka świéći się na twarzy iego, a namocnieyszy zmieni oblicze iego.
2. Ia strzegę ust królewskich, y przykazania przyśięgi Bożéy.
3. Nie skwapiay się odéyść od oblicznośći iego, ani trway we złym uczynku: bo wszytko, co chce uczyni:
4. A mowa iego pełna iest mocy, ani mu żaden rzec może: Przecz tak czynisz?
5. Kto strzeże przykazania, nie uzna nic złego. Czas y odpowiedź rozumié serce mądrego.
6. Każdéy sprawie iest czas y pogoda, a wielkie człowiecze utrapienie:
7. Bo nie wié przeszłych, a przyszłych od żadnego się posła nie dowié?
8. Nie iest w człowieczéy mocy zabrónić ducha, ani ma mocy w dźień śmierći, ani mu dopuśći odpoczynąć gdy nadchodźi woyna, ani zbawi niezbożność niezbożnego.
9. Wszytko to obaczyłem, y udałem serce swe na wszytkie uczynki, które się dźieią pod słońcem. Czasem panuie człowiek nad człowiekiem, na swe złe.
10. Widźiałem niezbożne pogrzebione, którzy iescze póki żyli, na mieyscu świętym byli, y chwalono ie w mieśćie, iako w uczynkach sprawiedliwe. Ale y to marność iest.
11. Bo iuż nie rychło wydaią dekret przećiwko złym, bez żadnéy boiaźni synowie człowieczy broią złośći.
12. Wszakże grzésznik ztądże stokroć złość czyni, a ćiérpliwie go czekaią: iam poznał: iż tym dobrze będźie, którzy się Boga boią, którzy się wstydzą twarzy iego.
13. Nie iest dobrze niezbożnému, y dni iego nie przedłużaią się: ale niech przemiiaią iako ćień którzy się nie boią oblicza Pańskiego.
14. Iest y druga marność, która się dźieie na źiemi, są sprawiedliwi, którym się źle wiedźie, iakoby uczynki niezbożnych uczynili: y są niezbożni, którzy są tak bespieczni, iakoby mieli uczynki sprawiedliwych. Lecz y to mam za nawiętszą marność.
15. Chwaliłem tedy wesele że niémasz nic lepszego człowiekowi pod słońcem, iedno ieść y pić, a weselić się, a iż to tylko z sobą weźmie z pracéy swéy we dniach żywota swego, które mu Bóg dał pod słońcem.
16. Y udałem serce swe abym poznał mądrość, y rozumiał zabawienie które iest na źiemi: iest człowiek, któremu we dnie y w nocy sen na oczach nie postoi.
17. Y zrozumiałem, iż wszytkich uczynków Bożych żadnéy przyczyny znaléść człowiek nie może, które się dźieią pod słońcem: a im więcéy pracuie szukaiąc, tym mniéy naydźie: choćby téż mówił mądry, że wié, nie będźie mógł naléść.

ROZ-

ROZDZIAŁ IX.

Nie pewien człowiek łaski Bożéy, która rzecz na świećie nagorsza, potym świećie a żywoćie co iest, co tu czynić, końca swego żaden nie wié, o człowieku ubogim y mądrym.

1. WSzytkom to rozważał w sercu swoim, abych pilnie zrozumiał: są sprawiedliwi y mądrzy, a uczynki ich są w ręce Bożéy: a przećię nie wié człowiek ieśli iest miłośći, czyli nienawiśći godźien:

2. Ale wszytkie rzeczy na przyszły czas zachowane są niepewne, przeto że wszytko iednako przychodźi na sprawiedliwego y niezbożnego, na dobrego y na złego, na czystego y nieczystego, na czyniącego ofiary, y gardzącego nimi. Iako dobry, tak y grzészny: iako krzywo przyśiężca, tak y ten który prawdźiwie przyśięga.

3. To iest nagorsza ze wszytkiego co się dźieie pod słońcem, że się iednako ze wszytkimi dźieie. Przeco y serca synów człowieczych napełnią się złośći y wzgardy w swym żywoćie, a potym doprowadzeni będą do piekła.

4. Niémasz żadnego któryby zawsze żył, y któryby o tym nadźieię miał: lepszy iest pies żywy, a niżli lew zdechły.

5. Bo żywiący wiedzą iż umrzeć maią: lecz umarli nic więcéy niewiedzą, ani daléy maią zapłaty: gdyż pamiątka ich przyszła w zapamiętanie.

6. Miłość téż y nienawiść, y zazdrość pospolu zginęły, ani maią części na tym świećie, y w uczynku który się dźieie pod słońcem.

7. Idźże tedy, a iédz chléb swóy z weselem, a piy wino swe z radośćią: bo się uczynki twoie Bogu podobaią.

8. Na każdy czas niech będą białe szaty twoie, a oleiek niechay nie schodźi z głowy twoiéy.

9. Zażywąy żywota z żoną którą miłuiesz, po wszytkie dni żywota niestatecznośći twoiéy, któreć dano są pod słońcem przez wszytek czas marnośći twoiéy: bo to iest dźiał w żywoćie y w pracéy twéy, którą pracuiesz pod słońcem.

10. Cokolwiek czynić może ręka twoia, ustawicznie czyń: bo ani sprawy, ani rozumu, ani mądrośći, ani umieiętnośći nie będźie w piekle, gdźie się ty kwapisz.

11. Obróćiłem się ku drugiemu, y widźiałem pod słońcem, iż ani prędkich iest bieg, ani mężnych woyna, ani mądrych chléb, ani uczonych bogactwa, ani smyślnych łaska: ale czas y trefunek iest we wszytkim.

12. Nie wié człowiek końca swego: ale iako ryby łowią wędą, y iako ptaka śidłem imaią: tak téż ludźie bywaią poimani we zły czas, gdy na nie nagle przypadnie.

13. Widźiałem téż y tę mądrość pod słońcem, y doznałem że iest wielka:

14. Miasto małe, y mało w nim mężów: przyćiągnął przećiwko niemu Król wielki, y oblégł ie, y pobudował szańce w około, y dokonało się oblężenie.

15. Y nalazł się w nim mąż ubogi a mądry, y wybawił miasto mądrośćią swą: a żaden nie wspomniał potym na onego człowieka ubogiego.

16. Y mówiłem ia, iż lepsza iest mądrość, niźli moc: czemuż tedy mądrość ubogiego wzgardzona

dżona iest, y słowo iego nie słuchane?

17. Słów mądrych słuchaią w milczeniu, więcéy niż wołania książęcego między głupiémi.

18. Lepsza iest mądrość niż oręże woienne: a ktoby wiednym zgrzészył, wiele dobrego straci.

ROZDZIAŁ X.

Która mądrość iest chwalebna, serce mądrego y głupiego, o podwyższeniu głupiego y sługi, o utraćie, o Królu dźiećięćiu, o Królu dobrym, a że pieniądze wszem rzeczam panem.

1. MUchy zdychaiące psuią wonną wdźięczność drogiego oleyku Droższa iest mądrość, y sława, małe y na czas szaleństwo.

2. Serce mądrego po prawéy stronie iego, a serce głupiego po lewéy stronie iego.

3. Ale y w drodze kiedy głupi chodźi, sam będąc szalonym, wszytkie ma za głupie.

4. Ieśli duch panuiącego wstąpi na ćię, nie opuszczay mieysca twego: Abowiem léczenie uczyni że przestaną grzéchy wielkie.

5. Iest złość którąm widźiał pod słońcem, iakoby za obłądzeniem wychodzącą od oblicznośći książęćia.

6. Głupiego posadzonego na godnośći wysokiéy, a bogate na dole śiedzące.

7. Widźiałem sługi na koniech, a książęta chodzące po źiemi iako sługi.

8. Kto dół kopa, wpadnie weń: a kto rozrzuca plot, wąż go ukąśi. *Prov. 26. 27. Eccl. 27. 29.*

9. Kto przenośi kamienie, spracuie się nimi: a kto rąba drwa, będźie ranion od nich.

10. Ieśli się przytępi żelazo, a to nie iako piérwéy, ale stępione będźie, z wielką pracą naostrzone będźie: a po dowćipie przychodźi mądrość.

11. Gdyby ukąśił wąż po ćichu, nic nie ma mniéy nadeń który potaiemnie uwłóczy.

12. Słowa ust mądrego wdźięczność, a wargi głupiego zrzucą go.

13. Początek słów iego głupstwo: a ostatek ust iego błąd wielki.

14. Głupi rozmnaża słowa. Nie wié człowiek co przed nim było: a co po nim będźie, kto mu oznaymić może?

15. Praca głupich utrapi ie, którzy nie umieią iśdź do miasta.

16. Biada tobie źiemio, któréy Król iest dźiećięćiem, y któréy książęta rano iadaią.

17. Szczęśliwa źiemia, która ma Króla zacnego, y któréy książęta iedzą czasu słusznego, dla pośilenia, a nie dla zbytku.

18. Dla lenistwa pochylaią się dachy, a dla słabych rąk będźie przećiekał dóm.

19. Na śmiéch czynią chléb, a wino żeby zażywali żywi: a pieniądzam wszytko iest posłuszno.

20. W myśli twoiéy nie uwłaczay Królowi, a w skrytośći pokoiu twego, nie łay bogatemu: bo y ptacy powietrzni głos twóy zaniosą, a który ma skrzydła oznaymi powieść.

ROZDZIAŁ XI.

O rozśiewaniu nauki, o nieodmiennośći sądu, na który się nie godźi zapamiętawać.

1. RZucay chléb twóy na wody ćiekące: bo po długim czaśie naydźiesz ji.

2.

2. Day część śiedmi, y ośmi: bo nie wiesz co za złe będźie na źiemi.

3. Ieśli się napełnią obłoki, wyleią descz na źiemię. Ieśli upadnie drzewo na południe albo na północy, na którymkolwiek mieyscu upadnie, tam będźie.

4. Kto się na wiatr ogląda, nigdy śiać nie będźie: a kto się przypatruie obłokóm, nigdy żąć nie będźie.

5. Iako nie wiesz która iest droga ducha, y iako się zrastaią kośći w żywoćie brzemienney: tak nie wiesz spraw Bożych, który iest twórcą wszytkiego.

6. Poranu śiey naśienie twoie: a w wieczór niech nie odpoczywa ręka twoia: bo nie wiesz które lepiey wznidźie, to abo ono, y ieśli oboie społem, lepsze będźie.

7. Wdźięczne świátło, y miła rzecz iest oczóm widźieć słońce.

8. Ieśliby przez wiele lat żyw był człowiek, a w tych wszytkich się weselił, ma pamiętać na czas ćiemny, y na długie dni: które kiedy przyidą, przeszłe rzeczy pokażą się marnośćią.

9. Weselże się tedy młodźieńcze w młodośći twoiey, a niech zażyie dobrego serce twe we dni młodośći twoiey, y chodź drogami serca twego, y według weyźrzenia oczu twoich: ale wiedz, iż za to wszytko przywiedźie ćię Bóg na sąd.

10. Oddal gniew od serca twego, y odrzuć złość od ćiała twego. Bo młodość y roskosz są rzeczy marne.

ROZDZIAŁ XII.

Za młodu mieć Boga przed oczyma, pierwey niżli nadeydźie frasowita starość, a na koniec śmierć: a gdyż wszytko marność, przykazanie Boże pełnić, bo ze wszech liczbę czynić będźiem.

1. Pomni na stworzyćiela twego, za dni młodośći twoiey, póki nie przyidźie czas udręczenia, y nie nadeydą lata, o których mówić będźiesz: Nie podobaią mi się.

2. Póki się nie zaćmi słońce y świátło, y księżyc, y gwiazdy, y póki się nie wrócą po dżdżu obłoki.

3. Kiedy się poruszą stróżowie domowi, y zachwieią się, duży mężowie: y próżnować będą mielące w małey liczbie, y zaćmią się patrzące przez dźiury.

4. Y zawrą wrota na ulicę, w poniżeniu głosu mielącey, y powstaną na głos ptaszy, y ogłuszeią wszytkie córki śpiewania.

5. Będą się też bać mieysc wysokich, y będą się lękać na drodze, zakwitnie drzewo migdałowe, utyie szarańcza, a rozproszą się kappary: bo póydźie człowiek do domu wieczności swey, y będą chodźić po ulicach płaczący.

6. Póki się nie przerwie sznur śrebrny, a skurczy się czépek złoty, y stłucze się wiadro nad zdroiem, y złamie się koło nad studnią,

7. Y wróći się proch do źiemie swey z którey był, a duch wróći się do Boga który go dał.

8. Marność nad marnośćiami, rzekł Ekklesiastes y wszytko marność.

9. A Ekklesiastes będąc namędrszy, nauczał lud, y powiedźiał co był uczynił: a wywiedźia-

swego iadał w ciemności y w frasunku wielkim, y w kłopocie, y smutku.

17. Przetóż to zdało mi się bydź dobre, aby człowiek iadł y pił, y używał wesela z prace swéy którą sam pracował pod słońcem, w liczbie dni żywota swego, które mu Bóg dał: y to iest dział iego.

18. Y każdemu człowiekowi, któremu Bóg dał bogactwa y maiętności, y moc mu dał aby iadł z nich, y używał cząstki swoiéy, y weselił się z pracéy swoiéy: toć iest dar Boży.

19. Bo nie wiele będzie pamiętał dni żywota swego, iż Bóg zabawił roskoszami serce iego.

ROZDZIAŁ VI.

Miéć bogactwa, a nieumiéć ich używać, iest marność.

1. IEst y drugie złe którem widział pod słońcem, a iście częste u ludzi.

2. Mąż któremu Bóg dał bogactwa, y maiętności, y sławę, y nie schodzi niwczym duszy iego we wszytkim czego iedno żąda: lecz mu Bóg nie dał téy mocy aby pożywał z tego, ale człowiek obcy ono pożrze. Toć iest marność y nędza wielka.

3. Ieśliby kto spłodził sto synów, y żyłby wiele lat, y miałby wiele dni wieku, a dusza by iego nie użyła dobra maiętności swoiéy, y nie miałby pogrzebu: o tym ia powiadam, iż lepszy iest martwy płód niźli on.

4. Abowiem próżno przyszedł, y idzie do ciemności, y zapamiętaniem zgładzone będzie imię iego.

5. Nie widział słońca, ani poznał różności dobrego y złego.

6. A choćby żył przez dwa tysiąca lat a nie zażył dobra: azaż nie do iednego mieysca wszytko idzie?

7. Wszytka praca człowiecza w uściech iego: lecz dusza iego nie będzie nasycona.

8. Cóż ma więcéy mądry nad głupiego? a co ubogi? iedno aby tam szedł gdzie iest żywot.

9. Lepiéy iest widzieć to czegoś żądał, niźli pragnąć czego nie znasz. Alec y to marność, y duma ducha.

10. Który ma bydź, iuż nazwano iest imię iego, y wiedzą że iest człowiek, y nie może prawować się u sądu z mocnieyszym nadeń.

11. Wiele iest słów, y wielką w gadaniu maią próżność.

ROZDZIAŁ VII.

Wyższych rzeczy nad się nie służy szukać, a co sobie raczéy ludzie maią obiérać, a czego się warować, a że niewiasta gorsza bywa niźli śmierć, że Bóg człowieka stworzył prostego, a dobrego.

1. COż potrzeba człowiekowi szukać rzeczy więtszych nad się, gdyż nie wié co mu iest pożyteczno w żywocie iego, w liczbie dniów pielgrzymowania iego, y w czasie który iako cień przemiia. Abo kto mu oznaymić może co będzie po nim pod słońcem?

2. Lepsze iest imię dobre niźli maści drogie: y dzień śmierci niźli narodzenia. *Prov. 22. 1.*

3. Lepiéy iść do domu żałobnego, niźli do domu godownego: Bo w onym przypomina się koniec wszytkich ludzi, a człowiek żywiący rozmyśla co na potym będzie.

4.

4. Lepszy iest gniew niźli śmiéch: bo przez smutek twarzy poprawuie się umysł przestępnego.
5. Serce mądrych gdźie smutek iest: a serce głupich kędy wesele.
6. Lepiéy iest dać się karać mądremu: niźli dać się oszukać pochlébstwami głupich.
7. Bo iaki trzask ćiérnia pod kotłem goraiącego: taki śmiéch głupiego: ale y to marność.
8. Potwarz frasuie mądrego, y straći moc serca iego.
9. Lepszy iest koniec modlitwy niż początek. Lepszy iest ćiérpliwy niż chełpliwy.
10. Nie bądź ku zagniewaniu prędki: Bo gniew w zanadrzu głupiego odpoczywa.
11. Nie mów: Co mniemasz za przyczyna iest, że piérwsze czasy lepsze były, niźli teraz są? bo głupie iest takowe pytanie.
12. Pożytecznieysza iest mądrość z bogactwem, y więcéy pomaga tym którzy widzą słońce.
13. Iako bowiem broni mądrość, tak téż bronią pieniądze: lecz to ma nadzwysz umieiętność y mądrość, że daią żywot temu który ie ma.
14. Przypatrz się sprawam Bożym, iż żaden nie może poprawić, którego on wzgardźi.
15. W dźień dobry zażyway dobra, a strzeż się dnia złego. Bo iako ten, tak y on uczynił Bóg, aby nie nalazł człowiek przećiw iemu żałob sprawiedliwych.
16. Tom téż widźiał za dni marnośći moiéy: Sprawiedliwy ginie w sprawiedliwośći swoiéy: a niezbożny długo żyie we złośći swoiéy.
17. Nie bądź nazbyt sprawiedliwym ani mądrym więcéy niż potrzeba: abyś nie zgłupiał.
18. Nie czyń barzo niezbożnie: ani bądź głupim, abyś nie umarł czasu nie swego.
19. Dobrze iest wspomagać sprawiedliwego, ale y od niego nie odćiągay ręki twoiéy: bo kto się Boga boi, nic nie zaniedbawa.
20. Mądrość więcéy umacnia mądrego, niźli dźieśięć kśiążąt którzy są w mieśćie.
21. Niémasz bowiem sprawiedliwego na źiemi, któryby czynił dobrze, a nie grzészył. *3. Król. 8. 46. 2. Paral. 6. 36. Prov. 20. 9. 1. Joan. 1. 8.*
22. Ale y do wszytkich powieśći które się mówią: nie przykładay serca twego: abyś snadź nie usłyszał sługi twego złorzeczącego tobie.
23. Wié bowiem sumienie twoie, żeś y ty często złorzeczył drugim.
24. Wszytkiegom doświadczał mądrośćią: mówiłem: Będę mądrym: a ona daléy odstąpiła odemnie.
25. Daleko więcéy niźli była; y głęboka głębia, kto ią naydźie?
26. Obeyźrzałem wszytko myślą moią, abych wiedźiał y uważał, y szukał mądrośći y rozumu: a iżbych poznał niezbożność głupiego, y błąd nierozumnych:
27. Y doznałem iż niewiasta gorzczeysza iest niźli śmierć, która iest śidłem łowców, a serce iéy niewód, ręce iéy są pęta. Kto się Bogu podoba, wybiega się od niéy: ale kto grzészny iest, będźie od niéy poiman.
28. Otom tego doznał (rzékł Ekklesiastes) iednego po drugim, abych nalazł pewną rzecz.
29. Któréy iescze szuka dusza moia, a nie nalazłem. Męża iednego prawego z tyśiąca: lecz niewiasty ze wszech nienalazłem.
30. Tylkom to nalazł, że Bóg uczy-

uczynił człowieka prawego, a on
się sam wdał w niezliczone gadki.
Któż taki iest iako mądry? a kto
umié rozwiązanie słowa?

ROZDZIAŁ VIII.

Mądrość gdźie się okazuie, nie godźi się odstąpić od twarzy Bożéy przez złe uczynki, o pogrzebie ludźi martwych złych, a przecz ludźie bez boiaźni Bożéy grzészą, a skutkom Bożym przygana bydź dana nie może.

1. MĄdrość człowieka świéći
się na twarzy iego, a namocniey-
szy zmieni oblicze iego.
2. Ia strzegę ust królewskich,
y przykazania przyśięgi Bożéy.
3. Nie skwapiay się odéyść od
oblicznośći iego, ani trway we
złym uczynku: bo wszytko, co
chce uczyni:
4: A mowa iego pełna iest mo-
cy, ani mu żaden rzec może:
Przecz tak czynisz?
5. Kto strzeże przykazania, nie
uzna nic złego. Czas y odpo-
wiedź rozumié serce mądrego.
6. Każdéy sprawie iest czas y
pogoda, a wielkie człowiecze u-
trapienie:
7. Bo nie wié przeszłych, a
przyszłych od żadnego się posła
nie dowié?
8. Nie iest w człowieczéy mo-
cy zabrónić ducha, ani ma mocy
w dźień śmierći, ani mu dopuśći
odpoczynąć gdy nadchodźi woy-
na, ani zbawi niezbożność nie-
zbożnego.
9. Wszytko to obaczyłem, y
udałem serce swe na wszytkie u-
czynki, które się dźieią pod słoń-
cem. Czasem panuie człowiek nad
człowiekiem, na swe złe.
10. Widźiałem niezbożne po-
grzebione, którzy iescze póki ży-
li, na mieyscu świętym byli, y
chwalono ie w mieśćie, iako w
uczynkach sprawiedliwe. Ale y
to marność iest.
11. Bo iuż nie rychło wydaią
dekret przećiwko złym, bez ża-
dnéy boiaźni synowie człowieczy
broią złośći.
12. Wszakże grzésznik ztądże
stokroć złość czyni, a ćiérpliwie
go czekaią: iam poznał: iż tym
dobrze będźie, którzy się Boga
boią, którzy się wstydzą twarzy
iego.
13. Nie iest dobrze niezbożné-
mu, y dni iego nie przedłużaią
się: ale niech przemiiaią iako ćień
którzy się nie boią oblicza Pań-
skiego.
14. Iest y druga marność, któ-
ra się dźieie na źiemi, są spra-
wiedliwi, którym się źle wiedźie,
iakoby uczynki niezbożnych uczy-
nili: y są niezbożni, którzy są tak
bespieczni, iakoby mieli uczynki
sprawiedliwych. Lecz y to mam
za nawiętszą marność.
15. Chwaliłem tedy wesele że
niémasz nic lepszego człowieko-
wi pod słońcem, iedno ieść y pić,
a weselić się, a iż to tylko z so-
bą weźmie z pracéy swéy we
dniach żywota swego, które mu
Bóg dał pod słońcem.
16. Y udałem serce swe abym
poznał mądrość, y rozumiał za-
bawienie które iest na źiemi: iest
człowiek, któremu we dnie y w
nocy sen na oczach nie postoi.
17. Y zrozumiałem, iż wszyt-
kich uczynków Bożych żadnéy
przyczyny znaléść człowiek nie-
może, które się dźieią pod słoń-
cem: a im więcéy pracuie szu-
kaiąc, tym mniéy nayduie: choć-
by też mówił mądry, że wié, nie
będźie mógł naléść.

ROZ-

ROZDZIAŁ IX.

Nie pewien człowiek łaski Bożéy, która rzecz na świećie nagorsza, potym świećie a żywoćie co iest, co tu czynić, końca swego żaden nie wié, o człowieku ubogim y mądrym.

1. Wszytkom to rozważał w sercu swoim, abych pilnie zrozumiał: są sprawiedliwi y mądrzy, a uczynki ich są w ręce Bożéy: a przećię nie wié człowiek iesli iest miłośći, czyli nienawiśći godźien:

2. Ale wszytkie rzeczy na przyszły czas zachowane są niepewne, przeto że wszytko iednako przychodźi na sprawiedliwego y niezbożnego, na dobrego y na złego, na czystego y nieczystego, na czyniącego ofiary, y gardzącego nimi. Iako dobry, tak y grzészny: iako krzywo przyśiężca, tak y ten który prawdźiwie przyśięga.

3. To iest nagorsza ze wszytkiego co się dźieie pod słońcem, że się iednako ze wszytkimi dźieie. Przeco y serca synów człowieczych napełnią się złośći y wzgardy w swym żywoćie, a potym doprowadzeni będą do piekła.

4. Niémasz żadnego któryby zawsze żył, y któryby o tym nadźieię miał: lepszy iest pies żywy, a niżli lew zdechły.

5. Bo żywiący wiedzą iż umrzeć maią: lecz umarli nic więcéy niewiedzą, ani daléy maią zapłaty: gdyż pamiątka ich przyszła w zapamiętanie.

6. Miłość téż y nienawiść, y zazdrość pospolu zginęły, ani maią częśći na tym świećie, y w uczynku który się dźieie pod słońcem.

7. Idźże tedy, a iédz chléb swóy z weselem, a piy wino swe z radośćią: bo się uczynki twoie Bogu podobaią.

8. Na każdy czas niech będą białe szaty twoie, a oleiek niechay nie schodźi z głowy twoiéy.

9. Zażyway żywota z żoną którą miłuiesz, po wszytkie dni żywota niestateczności twoiéy, któreć dano są pod słońcem przez wszytek czas marnośći twoiéy: bo to iest dźiał w żywoćie y w pracéy twéy, którą pracuiesz pod słońcem.

10. Cokolwiek czynić może ręka twoia, ustawicznie czyń: bo ani sprawy, ani rozumu, ani mądrośći, ani umieiętnośći nie będźie w piekle, gdźie się ty kwapisz.

11. Obróćiłem się ku drugiemu, y widźiałem pod słońcem, iż ani prędkich iest bieg, ani mężnych woyna, ani mądrych chléb, ani uczonych bogactwa, ani smyślnych łaska: ale czas y trefunek iest we wszytkim.

12. Nie wié człowiek końca swego: ale iako ryby łowią wędą, y iako ptaka śidłem imaią: tak téż ludźie bywaią poimani we zły czas, gdy na nie nagle przypadnie.

13. Widźiałem téż y tę mądrość pod słońcem, y doznałem że iest wielka:

14. Miasto małe, y mało w nim mężów: przyćiągnął przećiwko niemu Król wielki, y obległ ie, y pobudował szańce w około, y dokonało się oblężenie.

15. Y nalazł się w nim mąż ubogi a mądry, y wybawił miasto mądrośćią swą: a żaden nie wspomniał potym na onego człowieka ubogiego.

16. Y mówiłem ia, iż lepsza iest mądrość, niżli moc: czemuż tedy mądrość ubogiego wzgar-

dzona

dzona iest, y słowo iego nie słuchane?

17. Słów mądrych słuchaią w milczeniu, więcéy niż wołania książęcego między głupiémi.

18. Lepsza iest mądrość niż oręże woienne: a ktoby w iednym zgrzészył, wiele dobrego straći.

ROZDZIAŁ X.

Która mądrość iest chwalebna, serce mądrego y głupiego, o podwyższeniu głupiego y sługi, o utraćie, o Królu dźiećięćiu, o Królu dobrym, a że pieniądze wszem rzeczam panem.

1. MUchy zdychaiące psuią wonną wdźięczność drogiego oleyku Droższa iest mądrość, y sława, małe y na czas szaleństwo.

2. Serce mądrego po prawéy stronie iego, a serce głupiego po lewéy stronie iego.

3. Ale y w drodze kiedy głupi chodźi, sam będąc szalonym, wszytkie ma za głupie.

4. Ieśli duch panuiącego wstąpi na ćię, nie opuszczay mieysca twego: Abowiem léczenie uczyni że przestaną grzéchy wielkie.

5. Iest złość którąm widźiał pod słońcem, iakoby za obłądzeniem wychodzącą od oblicznośći książęćia.

6. Głupiego posadzonego na godnośći wysokiéy, a bogate na dole śiedzące.

7. Widźiałem sługi na koniech, a książęta chodzące po źiemi iako sługi.

8. Kto dół kopa, wpadnie weń: a kto rozrzuca plot, wąż go ukąśi. *Prov. 26. 27. Eccl. 27. 29.*

9. Kto przenośi kamienie, spracuie się nimi: a kto rąba drwa, będźie raniony od nich.

10. Ieśli się przytępi żelazo, a to nie iako piérwéy, ale stępione będźie, z wielką pracą naostrzone będźie: a po dowćipie przychodźi mądrość.

11. Gdyby ukąśił wąż po ćichu, nic nie ma mniéy nadeń który potaiemnie uwłóczy.

12. Słowa ust mądrego wdźięczność, a wargi głupiego zrzucą go.

13. Początek słów iego głupstwo: a ostatek ust iego błąd wielki.

14. Głupi rozmnaża słowa. Nie wié człowiek co przed nim było: a co po nim będźie, kto mu oznaymić może?

15. Praca głupich utrapi ie, którzy nie umieią iśdź do miasta.

16. Biada tobie źiemio, któréy Król iest dźiećięćiem, y któréy książęta rano iadaią.

17. Szczęśliwa źiemia, która ma Króla zacnego, y któréy książęta iedzą czasu słusznego, dla pośilenia, a nie dla zbytku.

18. Dla lenistwa pochylaią się dachy, a dla słabych rąk będźie przećiekał dóm.

19. Na śmiéch czynią chléb, a wino żeby zażywali żywi: a pieniądzam wszytko iest posłuszno.

20. W myśli twoiéy nie uwłaczay Królowi, a w skrytośći pokoiu twego, nie łay bogatemu: bo y ptacy powietrzni głos twóy zaniosą, a który ma skrzydła oznaymi powieść.

ROZDZIAŁ XI.

O rozśiewaniu nauki, o nieodmienności sądu, na który się nie godźi zapamiętawać.

1. RZucay chléb twóy na wody ćieknące: bo po długim czaśie naydźiesz ji.

2.

2. Day część śiedmi, y ośmi: bo nie wiész co za złe będźie na źiemi.

3. Ieśli się napełnią obłoki, wyleią déscz na źiemię. Ieśli upadnie drzewo na południe albo na północy, na którymkolwiek mieyscu upadnie, tam będźie.

4. Kto się na wiatr ogląda, nigdy śiać nie będźie: a kto się przypatruie obłokóm, nigdy żąć nie będźie.

5. Iako nie wiész która iest droga ducha, y iako się zrastaią kośći w żywoćie brzemiennéy: tak nie wiész spraw Bożych, który iest twórcą wszytkiego.

6. Poranu śiéy naśienie twoie: a w wieczór niech nie odpoczywa ręka twoia: bo nie wiész które lepiéy wznidźie, to abo ono, y ieśli oboie społem, lepsze będźie.

7. Wdźięczne światło, y miła rzecz iest oczóm widźiéć słońce.

8. Ieśliby przez wiele lat żyw był człowiek, a w tych wszytkich się weselił, ma pamiętać na czas ćiemny, y na długie dni: które kiedy przyidą, przeszłe rzeczy pokażą się marnośćią.

9. Weselże się tedy młodźieńcze w młodośći twoiéy, a niech zażyie dobrego serce twe we dni młodośći twoiéy, y chodź drogami serca twego, y według weyźrzenia oczu twoich: ale wiédz, iż za to wszytko przywiedźie ćię Bóg na sąd.

10. Oddal gniew od serca twego, y odrzuć złość od ciała twego. Bo młodość y roskosz są rzeczy marne.

ROZDZIAŁ XII.

Za młodu mieć Boga przed oczyma, piérwéy niżli nadéydźie frasowita starość, a na koniec śmierć: a gdyż wszytko marność, przykazanie Boże pełnić, bo ze wszech liczbę czynić będźiem.

1. Pomni na stworzyćiela twego, za dni młodośći twoiéy, póki nie przyidźie czas udręczenia, y nie nadéydą lata, o których mówić będźiesz: Nie podobalą mi się.

2. Póki się nie zaćmi słońce y światło, y księżyc, y gwiazdy, y póki się nie wrócą po dżdżu obłoki.

3. Kiedy się poruszą stróżowie domowi, y zachwieią się, duży mężowie: y próżnować będą mielące w małéy liczbie, y zaćmią się patrzące przez dźiury.

4. Y zawrą wrota na ulicę, w poniżeniu głosu mielącéy, y powstaną na głos ptaszy, y ogłuszeią wszytkie córki śpiéwania.

5. Będą się téż bać mieysc wysokich, y będą się lękać na drodze, zakwitnie drzewo migdałowe, utyie szarańcza, a rozprószą się kappary: bo póydźie człowiek do domu wieczności swéy, y będą chodźić po ulicach płaczący.

6. Póki się nie przerwie sznur śrébrny, a skurczy się czépek złoty, y stłucze się wiadro nad zdroiem, y złamie się koło nad studnią,

7. Y wróći się proch do źiemie swéy z któréy był, a duch wróći się do Boga który go dał.

8. Marność nad marnośćiami, rzékł Ekklesiastes y wszytko marność.

9. A Ekklesiastes będąc namędrszy, nauczał lud, y powiedźiał co był uczynił: a wywiedźia-

dźiawszy się złożył wiele przypowieśći.

10. Szukał słów pożytecznych, y spisał mowy na prawdźie y pełne prawdy.

11. Słowa mądrych są iako ośćienie, y iako gwoźdźie głęboko w bite, które przez radę mistrzów dane są od pastórza iednego.

12. Nad to synu móy więcéy się nie pytay, czynienia wiele kśiąg niémasz końca: a częste myślenie iest ćiała utrapienie.

13. Końca mówienia wszyscy społem słuchaymy, Boga się bóy, a strzeż przykazania iego: bo to iest wszelki człowiek:

14. Wszytko co się dźieie przywiedźie Bóg na sąd, za każdy występek lub dobry lub zły ono będźie.

PIESN
NAD
PIESNIAMI
SALOMONA,
KTÓRĄ
PO ŻYDOWSKU שיר השירים SIR HASIRIM ZOWIĄ.

TA Pieśń wszytka iest duchowna, pełna nieogarnionéy miłośći Chrystusowéy przećiw kośćiołowi oblubienicy swéy, y wzaiem téż oblubienice przećiw Chrystusowi oblubieńcowi. Bo ta iest mądrość Ducha świętego, aby pokazał z iaką miłośćią przez wćielenie swoie, kośćiół oblubienice swéy sobie przyłączył, dobrze przed tym niż się to stało, chćiał aby taka Pieśń o tym duchownym małżeństwie była napisana. Co się łatwie każdy może domyślić: bo co mówi o oblubienicy swéy, to żadnéy inszéy służyć nie może, tylko oblubienicy Chrystusowéy, kośćiołowi iego świętemu, w którym iż naprzednieysza iest błogosławiona Matka iego, dla tego śiła słów téż tu do niéy napiérwéy należy: y tym sensem ich kośćiół ś. często używa, iako y innych z Przypowieśći, y z Ekklesiastika, które o mądrośći napisane są.

ROZDZIAŁ I.

Słowy niewiasty wypowiada się wielka żądość wybranych Bożych, aby niepochybnie znali, że Boga k sobie miłośćiwego y dobrotliwego maią.

1. NIech mię pocałuie pocałowaniem ust swoich: bo lepsze są pierśi twe nad wino.

2. Wonieiące oleykami nawybornieyszémi. Oleiek wylany imię twoie: dla tego panienki umiłowały ćię.

3. Poćiągni mię: za tobą pobieżémy do wonnośći oleyków twoich. W prowadźił mię Król do pokoiów swoich: rozraduiem się y rozweselémy w tobie, pamiętaiąc na pierśi twoie nad wino: prawi miłuią ćię.

4. Czarnaćiem ale piękna córki Je-

Ierozolimskie: iako namioty Cedar, iako skóry Salomonowe.

5. Nie patrzayćie na mię żem iest śniada, bo mię opaliło słońce: synowie matki moiéy walczyli przećiwko mnie, postawili mię stróżem w winnicach: winnice moiéy nie strzegłam.

6. Oznaymiże mi którego miłuie dusza moia, kędy paśiesz, kędy odpoczywasz w południe: abych się nie poczęła błąkać za trzodami towarzyszów twoich.

7. Ieśli się nie znasz, o napięknieysza między niewiastami, wynidź a idź za stadem trzód, a paś koźlęta twoie przy budkach pastérskich.

8. Ieźdźie moiéy w woźiech Pharaonowych przyrównałem ćię przyiaćiółko moia.

9. Piękne są iagody lica twego iako Synogarlice: szyia twoia iako kleynoty.

10. Łańcuszki złote uczynimy tobie śrébrem nakrapiane.

11. Kiedy Król był na pokoiu swoim, spikanard móy wydał wonność swoię.

12. Snopek mirrhy iest mi miły móy, między pierśiami moiémi mieszkać będźie.

13. Grono Cypru mi miły móy, w winnicach Engaddy.

14. Otoś ty piękna przyiaćiołka moia, otoś ty iest piękna: oczy twoie iako gołębice.

15. Otoś ty iest piękny miły móy, y wdźięczny. Łóżko nasze kwiećia pełno: balki domów naszych Cedrowe, stropy nasze Cyprysowe.

ROZDZIAŁ II.

Oblubieniec oznaymuie Boga bydź skarbem wszego dobrego, a że go snadnie dostać.

1. IA kwiat polny y lilia padolna.

2. Iako lilia między ćiérniem: tak przyiaćiółka moia między córkami.

3. Iako iabłoń między drzewem leśnym: tak miły móy między synami. Pod ćieniem iego któregom pragnęła, śiedźiałam: a owoc iego słodki gardłu memu.

4. Wprowadźił mię do piwnice winnéy, rozrządźił we mnie miłość:

5. Obłóżćie mię kwiećiem, osypćie mię iabłki: boć mdleię od miłośći.

6. Lewa ręka iego pod głową moią: a prawica iego obłapi mię.

7. Poprzyśięgam was córki Ierozolimskie przez sarny y przez ielenie polne, abyśćie nie budźiły, ani ocućić dawały miłéy moiéy, dokąd sama nie zechce.

8. Głos miłego mego: oto ten idźie skacząc po górach, przeskakuiąc pagórki.

9. Podobny iest miły móy sarnie y ielonkowi. Oto on stoi za śćianą naszą, poglądaiąc okny, patrzaiąc przez kraty.

10. Oto miły móy mówi ku mnie: wstań śpiesz się przyiaćiółko moia, gołębico moia, piękna moia, a przyidźi.

11. Boć iuż źima minęła, deszcz przeszedł, y przestał.

12. Ukazały się kwiatki po źiemi naszéy, przyszedł czas winnic obrzynania: głos synogarlice słyszan iest w źiemi naszéy.

13. Figa wypuśćiła niedoyźrzałe figi swoie: Winnice kwitnące wy-

wydały wonność swoię: Wstań przyiaćiółko moia, piękna moia, ą przyidźi.

14. Gołębico moia, w rospadlinach skalnych, w macolochu parkąnu, ukaż mi oblicze twoie, niechay głos twóy zabrzmi w uszach moich: abowiem głos twóy wdźięczny, a oblicze twoie piękne.

15. Poymayćie nam liszki małe które psuią winnice: bo winnica nasza zakwitła.

16. Miły móy mnie, a ia iemu, który się paśie między liliami.

17. Póki dźień nie nadéydźie, a nie przeminą ćienie. Wróć się: bądź podobien miły móy sarnie, y ielonkowi na górach Bether.

ROZDZIAŁ III.

Młoda pani oznaymia iako z wielką pilnośćią patrzała oblubieńca, a z iaką chućią go przy sobie zatrzymać chćiała, nalezionego.

1. NA łóżku moim w nocy szukałam tego którego miłuie dusza moia: szukałam go, a nie nalazłam.

2. Wstanę, a obbieżę miasto: po ulicach y po rynkach szukać będę którego miłuie dusza moia: szukałam go a nie nalazłam.

3. Znaleźli mię stróżowie którzy strzegą miasta: Zaliśćie widźieli którego miłuie dusza moia?

4. Maluczko odszedszy od nich, nalazłam tego którego miłuie dusza moia: poymałam go y nie puszczę go, aż go wprowadzę do domu matki moiéy, y do komory rodźićielki moiéy.

5. Poprzyśięgam was córki Jerozolimskie, przez sarny, y ielenie polne, abyśćie nie budźiły ani ocućić dawały miłéy, dokąd sama nie zechce.

6. Któraż to iest, która wstępuie przez puszczą iako promień dymu z wonnych rzeczy mirrhy y kadźidła, y każdego prochu aptékarskiego?

7. Oto łoże Salomonowe sześćdźieśiąt mężnych obstąpiło, z namężnieyszych Izrael.

8. Wszyscy trzymaiąc miecze, y barzo ćwiczeni ku bitwie: każdego miecz przy boku iego, dla strachów nocnych.

9. Lektykę uczynił sobie Król Salomon z drzewa Libańskiego:

10. Filary iéy uczynił śrébrne, poręcze złote, podniebienie szarłatowe: śrzodek iéy nasłał miłośćią dla córek Jerozolimskich.

11. Wynidźćie a oglądayćie córki Siońskie Króla Salomona, w koronie, którą go ukoronowała matka iego, w dźień zrękowin iego, y w dźień wesela serca iego.

ROZDZIAŁ IV.

Pan młody opisuie osobę Paniéy młodéy, y ku znaiomośći wszem przywodźi.

1. O Iakożeś piękna przyiaćiółko moia, o iakożeś piękna? oczy twoie gołębie, oprócz tego, co się wewnątrz tai. Włosy twoie iako stada kóz, które zstąpiły z góry Galaad.

2. Zęby twoie iako trzody owiec postrzyżonych, które wyszły z kąpieli każda mając po dwoygu iagniąt, a niepłodnéy niémasz między nimi.

3. Iako tkanica karmazynowa wargi twoie: a wymowa twoia wdźięczna. Iako ułómek iabłka granatowego, tak iagody twoie, oprócz tego co się wewnątrz tai.

4.

4. Iako wieża Dawidowa szyia twoia, którą zbudowano z obronami: tyśiąc tarcz wiszą na niéy, wszytka broń mocarzów.
5. Dwie pierśi twoie, iako dwoie bliźniątek u sarny, które się pasą między liliami,
6. Póki dźień nie nadéydźie, a nie nachylą się ćienie, póydę do góry mirrhy, y do pagórku kadźidła.
7. Wszytka iesteś piękna przyiaćiółko moia, a niémasz w tobie skazy.
8. Pódźże z Libanu oblubienico moia, pódź z Libanu, pódź: będźiesz koronowana z wiérzchu Amana, z wiérzchu Sanira, y Hermona, z łożysk lwich, z gór Ryśiów.
9. Zraniłaś serce moie, śiostro moia oblubienico, zraniłaś serce moie iednym okiem twoim, y iednym włosem szyie twoiéy.
10. Iako piękne są pierśi twoie śiostro moia oblubienico? pięknieysze są pierśi twe niż wino, a wonność oleyków twoich niż wszytkie wonnośći.
11. Plastr miodu płynący wargi twoie oblubienico, miód y mléko pod ięzykiem twoim: a wonność szat twoich, iako wonność kadźidła.
12. Ogród zamkniony śiostra moia oblubienica, ogród zamkniony, zdróy zapieczętowany.
13. Szczépy twoie sad malogranatów, z owocami iabłek Cyprysu z Nardem.
14. Spikanard y szafran, kassia y Cynamon, ze wszemi drzewy Libańskiemi, mirrha y oloes, ze wszemi przednieyszémi oleykami.
15. Zdróy ogrodów: studnia wód żywych, które płyną pędem z Libanu.
16. Wstań wietrze północny, a przyidź wietrze z południa, przewiéy ogród móy, a niech płyną wonnośći iego.

ROZDZIAŁ V.

Pan młody okazuie się bydź gotowym ku przyięćiu tych rzeczy które mu oblubienica dawa, skąd się okazuie, że Pan Bóg z dobrych uczynków ludźi wierzących, nawięcéy ćieszy y rozwesela.

1. Niech przyidźie miły móy do ogroda swego, a niech ié owoce iabłek iego. Przyszedłem do ogroda mego śiostro moia oblubienico, zebrałem mirrhę moię z wonnemi ziołami mémi: iadłem plastr z miodem moim, piłem wino moie z mlékiem moim, iédzćież przyiaćiele y piyćie a popiyćie się namilszy.
2. Ia spię, a serce me czuie: głos miłego mego kołacącego: Otwórz mi śiostro moia, przyiaćiółko moia, gołębico moia, niepokalana moia: boć głowa moia pełna iest rosy, a kędźierze moie kropli nocnych.
3. Zwlokłam suknię moię, iakóż ią obléc mam? umyłam nogi moie, iakóż ie zmazać mam?
4. Miły móy śćiągnął rękę swoię dźiurą, a żywot móy zadrżał na dotknienie iego.
5. Wstałam abym otworzyła miłemu memu: ręce moie kapały mirrhą, a palce moie były pełne mirrhy co nawybornieyszéy.
6. Zaworę drzwi moich otworzyłam miłemu memu: ale on był odszedł y minął. Dusza moia roztopiła się gdy mówił: szukałam, a nie nalazłam go, wołałam, a nie odpowiedźiał mi:
7. Nalezli mię stróżowie co cho-

chodzą po mieśćie: ubili mię, y zranili mię: wźięli płaszcz móy ze mnie stróżowie murów.

8. Poprzyśięgam was córki Jerozolimskie, ieśli naydźiećie miłego mego, abyśćie mu oznaymiły, iż mdleię od miłośći.

9. Iakiż iest miły twóy nad miłego, o napięknieysza między niewiastami? Iakiż iest miły twóy nad miłego, żeś nas tak poprzyśięgła?

10. Miły móy iest biały y rumiany, wybrany z tyśiąców.

11. Głowa iego złoto nalepsze: włosy iego iako latorośli palmowe, czarne iako kruk.

12. Oczy iego iako gołębice nad strumieńmi wód, które są w mléku wymyte, y śiedzą nad potoki napełnieyszémi.

13. Policzki iego iako grządki wonnych źiół, nasadzone od Aptékarzów. Wargi iego lilia, kapiące mirrhą przednią.

14. Ręce iego utoczone złote, pełne Hiacyntów. Brzuch iego z kośći słoniewéy, osadzony szafirami.

15. Golenie iego słupy marmurowe, które postawiono na podstawkach złotych, ozdoba iego iako Liban wyborny iako cedry.

16. Gardło iego nasłodsze, a wszytek pożądliwy: takić iest miły móy, a ten iest przyiaćiel móy, córki Jerozolimskie.

17. Gdźież poszedł miły twóy, o napięknieysza między niewiastami? gdźie się obróćił miły twóy? a będźiem go z tobą szukać.

ROZDZIAŁ VI.

Oblubienica, przywiodszy sobie na pamięć znaiomość Bożą, który się zdał odchodźić iakoby zagniewany, rozumié, że go indźie szukać nie ma, ale wewnątrz w sercu wiernym to czynić, a że miłość zupełną zaśię iest odnowiona.

1. Miły móy stąpił do ogroda swego, do grządki wonnych źiół, aby się pasł w ogrodźiech, a lilie zbiérał.

2. Ia miłemu memu, a mnie miły móy, który się paśie między liliami.

3. Pięknaś iest przyiaćiółko moia wdźięczna, y ozdobna iako Jeruzalem: ogromna iako woyska uszykowane porządnie.

4. Odwróć oczy twe odemnie, boć te uczyniły żem ulećiał. Włosy twoie iako trzoda kóz, które się ukazały z Galaad.

5. Zęby twoie iako trzoda owiec, które wyszły z kąpieli, wszytkie maiące po dwoygu iagniątek, a niepłodnéy niémasz między nimi.

6. Iako skórka iabłka granatowego, tak iagody twoie, oprócz taiemnych twoich.

7. Sześćdźieśiąt iest królewskich żon, a ośmdźieśiąt nałożnic, a panien niémasz liczby.

8. Iedna iest gołębica moia, doskonała moia, iedynaczka iest matki swoiéy, wybrana rodźićielki swoiéy. Widźiały ią inne córki, y za naszczęśliwszą wystawiały, królewskie żony y nałożnice y chwaliły ią.

9. Którasz to iest, która idźie iako zorza powstaiąca, piękna iako księżyc, wybrana iako słońce,

ce, ogromna iako woyską uszykowane porządnie?

10. Stąpiłem do ogroda orzechowego, abym oglądał iabłka na doliach, y obaczył ieśli zakwitła winnica, a ieśli zrodźiły iabłka granatowe.

11. Niewiedźiałam; dusza moia zatrwożyła mię dla wozów Aminadabowych.

12. Nawróć się, nawróć Sulamitko: nawróć się, nawróć się, abyśmy na ćię patrzyli.

ROZDZIAŁ VII.

Oblubieniec chwali oblubienicę, że wszelakimi dary zewnętrznemi, y wewnętrznemi obdarzona iest, okazuie.

1. CÓż uyźrzysz na Sulamitce, iedno ufy woienne? Iakoż są piękne kroki twoie w trzewikach córko książęca? stawy udów twoich są iako zawieszenia, urobione ręką rzemieśńika.

2. Pępek twóy iako czasza toczona, która nigdy nie iest bez napoiu. Brzuch twóy iako bróg pszenice osadzony liliami.

3. Dwie pierśi twoie iako dwoie małych bliźniąt sarnich.

4. Szyia twoia iako wieża z kośći słoniowéy. Oczy twoie iako sadzawki w Hezebonie, które są przy bramie córki mnostwa. Nos twóy iako wieża Libańska, która patrzy ku Damaszkowi.

5. Głowa twoia iako Karmel: a warkocze głowy twoiéy iako szarłat królewski zwiniony na céwki.

6. Iakożeś piękna, y iako wdźięczna namilsza, w roskoszach?

7. Twóy wzrost podobny iest palmie, a pierśi twoie gronam winnym.

8. Rzekłem wstąpię na palmę, y uchwycę owoce iéy, a będą pierśi twoie iako grona winnice: a wonność ust twoich iako iabłek.

9. Gardło twoie iako nalepsze wino, godne miłemu memu ku piću, wargam téż y zębam iego ku smakowaniu.

10. Ia miłemu memu, a do mnie żądza iego.

11. Przydź miły móy, wynidźmy na pole, mieszkaymy we wśiach.

12. Rano wstawaymy do winnic, oglądaymy ieśli kwitnie winnica, ieśli kwiećie zawiązuie się w owoc, ieśli kwitną iabłka granatowe: tam tobie dam pierśi moie.

13. Mandragory dały wonność. W bramach naszych wszelakie iabłka: nowe y stare, miły móy, zachowałam tobie.

ROZDZIAŁ VIII.

Opisuie się tu serdeczna a gorąca żądość świętych Oyców, aby Messyasz obiecany ćiało na się wźiął, y zbawienie sprawić raczył.

1. KTóż mi da ćiebie brata mego ssącego pierśi matki moiéy, abych ćię nalazła na dworze, y całowała ćię, a iużby mię żaden nie wzgardźił?

2. Poymam ćię, y wprowadzę do domu matki moiéy, tam mię będźiesz uczył, a dam ći pełną z wina przyprawnego, y moszczu z iabłek granatowych moich.

3. Lewica iego pod głową moią: a prawica iego obłapi mię.

4. Poprzyśięgam was córki Jerozolimskie, nie obudzayćież, ani da-

dawayćie ocućić miléy, póki sama nie zachce.

5. (Któraż to iest która wstępuie z puszczéy, opływaiąca roskoszami, podparszy się miłego swego?) Pod iabłoniowym drzewem wzbudźiłem ćię: tam naruszona iest matka twoia, tam zgwałcona iest rodźićielka twoia.

6. Przyłóż mię, iako pieczęć do serca twego, iako pieczęć do ramienia twego: bo mocna iest iako śmierć miłość, twarda iako piekło rzewliwość, pochodnie iéy pochodnie ognia y płomieniów.

7. Wody mnogie nie mogły ugasić miłośći, y rzéki nie zatopią iéy, choćby człowiek dał wszytkę maiętność domu swego za miłość, wzgardźi ią iako nic.

8. Siostra nasza mała, y pierśi nie ma, cóż uczyniémy siostrze naszéy, w dźień w który będą mówić do niéy.

9. Ieśliż iest mur, zbuduymyż na nim baszty śrébrne: ieśliż iest drzwiami, spóimy ie deskami cedrowymi.

10. Iaćiem iest mur, a pierśi moie iake wieża, od kądem była u niego iako pokóy nayduiąca.

11. Winnice miał spokoyny w onéy która ma ludźie? poruczył ią stróżóm: mąż przynośi za owoc iéy tyśiąc śrébrników.

12. Winnica moia przedemną iest. Tyśiąc twoich spokoynych, a dwieśćie tym którzy strzegą owoców iéy.

13. Która przebywasz w ogrodźiech, przyiaćiele słuchaią: day mi usłyszéć głos twóy.

14. Ućiekay miły móy, a bądź podobny sarnie, y ielonkowi na górach źiół wonnych.

KSIĘGI

KSIĘGI MĄDROŚCI.

Tym Księgóm Mądrośći daią świadectwo stare Koncilia y Oycowie święći, iż są pismem świętym. Concil: Sardicense Epistola ad omnes Episcopos, *iako pisze* Theod. lib. 2. Epist. c. 8. Concil. Tolet. 11. Cap. 1. Dionysius Areopagita c. 4. Divin. Nom. Cyprianus lib. de habit. virginum. Cyrillus lib. 2. in Julian. August. *ś. dowodźi tego* lib. 1. de praedest. c. 14. *Y twierdzą wszyscy że te Kśięgi są Salomonowe iako znać z Rozdz. 9. v. 7 y 8. w tym tylko iest różność, iż niektórzy rozumieią, choćći same sententie są Salomonowe, wszakże ich nie sam Salomon w Kśięgi zebrał, ale kto inszy po nim zebrawszy kśięgi uczynił, tak* Hieronym praefatione in lib. Salomonis. August. Retract. lib. 2. c. 4. *Tych Kśiąg słów używa Paweł ś.* Hebr. 1. v. 8. Coloss. 1. v. 15.

ROZDZIAŁ I.

Abyśmy sprawiedliwość miłowali, w dobroći a prostoćie Boga się bali, o Duchu świętym, o wystrzeganiu kłamstwa, obmówek, uwłaczania, y szemrania.

1. Miłuyćie sprawiedliwość, którzy sądźićie źiemię. Rozumieyćie o Panu w dobroći, a w prostośći serca szukayćie go. *3. Król. 3. 9. Isai. 56. 1.*

2. Gdyż od tych bywa naleźion, którzy go nie kuszą: a tym się okazuie, którzy maią wiarę w nim. *2. Paral. 15. 2.*

3. Przewrotne bowiem myśli odłączaią od Boga, a moc doświadczona karze głupie.

4. Abowiem w złośćiwą duszę nie wnidźie mądrość, ani będźie mieszkać w ćiele grzéchóm poddanym.

5. Duch bowiem święty karnośći ućiecze przed obłudnośćią, y oddali się od myśli, które są bez rozumu, y zafrasowany będźie od nadchodzącéy nieprawośći.

6. Duch bowiem mądrośći iest dobrotliwy: y nie wyzwoli złorzeczącego od ust swoich: bo nérek iego świadek iest Bóg, y serca iego badacz iest prawdźiwy, y słuchacz ięzyka iego. *Gal. 5. 22. Jer. 17. 10.*

7. Gdyż Duch Pański napełnił okrąg źiemie: a to, co wszytko ma w sobie, ma wiadomość głosu. *Isai. 6. 3.*

8. Dla tegóż kto nieprawość mówi, nie może się zataić, ani go minie sąd karzący.

9. W myślach bowiem niezbożne-

żnego badanie będźie: a mów iego słuch do Boga przyidźie, na skaranie nieprawośći iego.

10. Abowiem ucho zarzliwośći słucha wszytkiego, a zgiełk szemrania nie zataj się.

11. Strzeżćież się tedy szemrania, które nic nie pomaga, a od obmówiska wśćiągaycie ięzyka: Bo mowa potaiemna darmo nie póydźie: a usta które kłamaią, zabiiaią duszę.

12. Nie żądaycie śmierći w błędźie żywota waszego, ani nabywaycie zginienia przez sprawy rąk waszych.

13. Gdyż Bóg śmierći nie uczynił: ani się weseli w zatraceniu żywych. *Ezech. 18 32. y 33. 11.*

14. Stworzył bowiem aby było wszytko, y zdrowe uczynił rodzaie okręgu źiemie: y niémasz w nich iadu zatracenia, ani królestwa piekielnego na źiemi.

15. Sprawiedliwość bowiem wieczna iest y nieśmiertelna.

16. Ale niezbożnicy rękami y słowy przywabili ią: a mniemaiąc ią bydź przyiaćiółką zeszli, y przymierze z nią uczynili: gdyż godni są aby byli z strony iéy.

ROZDZIAŁ II.

Myślenie nielitośćiwych Żydów, y o ich radźie przećiwko Panu Chrystusowi.

1. Mówili bowiem, rozmyślaiąc nie dobrze u śiebie. Krótkić a tęskliwy iest czas żywota naszego, y niémasz ochłody na końcu człowieczym, y niémasz ktoby był poznany że się z piekła wróćił. *Job. 7. 1. y 14. 1.*

2. Bo z niczegośmy się narodźili, y potym będźiemy iakoby nas nie było: bo dym iest duch w nozdrzach naszych: a mowa iskra na poruszenie serca naszego:

3. Która gdy zgaśnie, popiołem będźie ćiało nasze, a duch rozwienie się iako miękkie powietrze, y przeminie żywot nasz iako szlad obłoku, y rozéydźie się iako mgła, która rospędzona iest od promieniów słonecznych, y od gorącośći iego obćiążona.

4. A imię nasze za czasem będźie zapamiętane, y żaden nie będźie miał w pamięći uczynków naszych.

5. Bo przemiianie ćienia, iest czas nasz, a niémasz nawrócenia skończenia naszego: gdyż iest zapieczętowane, a żaden się nie wraca. *1. Paral. 29. 15.*

6. Póydźćież tedy, a używaymy dóbr ninieyszych, a zażywaymy rzeczy stworzonych prędko iako w młodośći. *Isai. 22. 13. y 56. 12. 1. Cor. 15. 32.*

7. Winem drogim, y oleykami się napełniaymy, a niech nas nie miia kwiat czasu.

8. Chodźmy w wieńcach różanych póki nie uwiędną: żadna łąka niech nie będźie, któréyby nie miała przeyśdź rospustność nasza.

9. Żaden z nas niech próżen nie będźie rospusty naszéy: wszędźie zostawuymy znaki roskoszy: gdyż to iest cząstka nasza, y ten iest dźiał.

10. Ućiśnmy ubogiego sprawiedliwego, a nie przepuszczaymy wdowie, ani się starca wstydaymy szedźiwośći długiego wieku.

11. A moc nasza niech będźie za prawo sprawiedliwośći: co bowiem mocy nie ma, niepożyteczne się nayduie.

12. Zasadźmy się tedy na sprawiedliwego, gdyż nam iest niepożyteczny, y przećiwnym iest sprawam naszym, y wymiata nam grzé-

grzéchy przećiw zakonowi, y rozgłasza na nas grzéchy żyćia naszego.

13. Obiecuie iż ma znaiomość Boga, y nazywa się synem Bożym. *Matth. 27. 43.*

14. Stał się nam ku strofowaniu myśli naszych. *Joan. 7. 7.*

15. Ciężko nam y nań patrzać, gdyż różny iest żywot iego od innych, y odmienione są drogi iego.

16. Iako plotki poczytani iesteśmy od niego, y strzeże się dróg naszych iako plugastwa, y przekłada skończenie sprawiedliwych, y chlubi się iż Boga ma oycem,

17. Spatrzmyż tedy ieśli mowy iego są prawdźiwe, a doświadczmy co nań potym przyidźie, a dowiémy się, iakie będźie dokonanie iego.

18. Bo ieśli iest prawdźiwy syn Boży, obroni go, y wybawi z rąk nieprzyiaćielskich. *Psal. 21. 9.*

19. Potwarzą y mękami wybadaymy go, abyśmy doznali skromnośći iego, y doświadczyli ćierpliwośći iego.

20. Skażmy go na śmierć co nasromotnieyszą: będźie bowiem nań wzgląd z mów iego. *Jer. 11. 19.*

21. To myślili, y pobłądźili: zaślepiła ie bowiem złość ich.

22. A nie poznali taiemnic Bożych, ani się spodźiéwali zapłaty sprawiedliwośći, ani rozsądzali dusz świętych poczćiwośći.

23. Gdyż Bóg stworzył człowieka nieskażitelnego, y uczynił go na wyobrażenie podobieństwa swego. *Gen. 1. 27. y 2. 7. y 5. 1. Eccl. 17. 1.*

24. A z nienawiśći diabelskiéy weszła śmierć na okrąg źiemie. *Genes. 3. 1.*

25. A naśladuią go, którzy są z strony iego.

ROZDZIAŁ III.

O szczęśćiu dobrych, co od złych bywaią trapieni, y o nieszczęśćiu złych, zaś téż o snadnośći, y odpłaćie za dobre uczynki, y o nieszczęśćiu synów cudzołożnicych.

1. A Dusze sprawiedliwych są w ręce Bożéy, a nie tknie się ich męka śmierći.

2. Zdało się oczóm głupich że umarli: poczytane iest utrapieniem dokończenie ich,

3. Y droga która od nas iest zatraceniem: lecz oni są w pokoiu.

4. Y choć przed ludźmi męki ćierpieli, nadźieia ich pełna iest nieśmiertelnośći.

5. Na małe bywszy utrapieni, na wielu będą dobrze sposobieni: bo ich Bóg doświadczał, y nalazł ie godne bydź śiebie.

6. Iako złoto w piecu probował ich, y iako ofiarę całopalenia przyiął ie, a czasu swego będźie wzgląd na nie.

7. Świećić się będą sprawiedliwi, y iako iskry między trzćiną biegać będą. *Matth. 13. 43.*

8. Będą sądźić narody, y panować nad ludem, a będźie Pan nad nimi królował na wieki. *1. Cor. 6. 2.*

9. Którzy w nim ufaią, wyrozumieią prawdę: a wierni w miłośći przestaną z nim: gdyż dar y pokóy iest wybranym iego.

10. Lecz niezbożni wedle tego co myślili, karanie mieć będą, którzy zaniedbali sprawiedliwego, y Pana odstąpili.

11. Mądrość bowiem y karność, kto odrzuca, nieszczęsny iest: y próżna iest nadźieia ich, y prace bez pożytku, y sprawy ich niepożyteczne.

12.

12. Niewiasty ich głupie są, a synowie ich niecnotliwi.

13. Przeklęty naród ich, iż szczęśliwa iest niepłodna y niepokalana, która nie uznała łoża w grzéchu: będźie miała pożytek w nawiédzeniu dusz świętych

14. Y trzebieniec, który rękami swemi nie czynił nieprawośći, ani myślił przećiw Bogu złego: bo mu dadzą wybrany dar wiary, y dźiał w kośćiele Bożym naprzyiemnieyszy. *Isai. 56. 3.*

15. Dobrych bowiem prac chwalebny iest pożytek, y który nie upadnie korzeń mądrośći.

16. Ale synowie cudzołożników w zniszczeniu będą, y od złego łoża naśienie będźie wygładzone.

17. A choćby téż długiego żywota byli, za nic będą poczytani, a starość ich ostatnia bezecźci będźie.

18. A ieśli prędzéy pomrą, nadźieie mieć nie będą, ani w dźień rozeznawania rozmowy.

19. Złośliwego bowiem narodu srogie są dokończenia.

ROZDZIAŁ IV.

O uczćiwym rodzeniu y nieślachetnym, o śmierći ludźi sprawiedliwych, o potępieniu niewiernych.

1. O Iako piękny iest czysty rodzay z iasnośćią? nieśmiertelna iest bowiem pamiątka iego: gdyż y u Boga znaiema iest y u ludźi.

2. Gdy przytomna iest, naszladuią iéy: y pragną iéy gdy odéydźie: y na wieki koronowana triumphuie, niepokalanego boiowania zapłatę wygrawaiąc.

3. Lecz rozmnożone niezbożnych mnostwo nie będźie pożyteczne: y cudzołożne szczépy nię puszczą korzenia głęboko ani założą gruntu statecznego.

4. Y choć za czasu na gałęźiach pękowie puszczą, słabo wsadzone, będą od wiatru wzruszone, y od gwałtownych wiatrów będą wykorzenione. *Jer. 17. 6. Matth. 7. 27.*

5. Bo się połamią gałęźie niedoszłe, a owoc ich niepożyteczny, y ćiérpki ku iedzeniu, y niczemu się nie godzący.

6. Że złośliwego bowiem spania synowie, którzy się rodzą, są świadkami złośći przećiwko rodźicóm, w wypytaniu ich.

7. Ale sprawiedliwy ieśli śmiercią będźie uprzedzony w ochłodzeniu będźie.

8. Starość bowiem poczćiwa iest niedługo wieczna, ani liczbą lat porachowana:

9. Ale szedźiwośćią iest rostropność człowiecza, a wiek starośći, żywot niepokalany.

10. Podobaiąc się Bogu stał się umiłowanym, y żyiąc między grzésznikami, przenieśion iest. *Hebr. 11. 27.*

11. Pochwycon iest aby złość nie odmieniła umysłu iego, abo obłudność aby nie oszukała duszę iego.

12. Zmamienie bowiem marnośći zaćiemia dobre rzeczy, a niestateczność pożądliwośći wywraca umysł bez złośći.

13. Stawszy się za krótki czas doskonałym, przeżył czasów wiele.

14. Podobała się bowiem Bogu dusza iego: dla tego pokwapił się wywiéźdź go z pośrzód nieprawośći: a ludźie widźieli a nie rozumieli, ani kładli w serca takich rzeczy.

15. Gdy łaska Boża y miłośierdźie iest ku świętym iego, y wzgląd na wybrane iego.

16.

16. A potępia sprawiedliwy umarły żywe nie pobożne: a młodość prędzéy skończona, długi żywot niesprawiedliwego.

17. Uyźrzą bowiem koniec mądrego, y nie zrozumieią co o nim myślił Bóg, y dla czego obroną go opatrzył Pan.

18. Uyźrzą y wzgardzą go a z nich Pan naśmiéwać się będźie.

19. Y będą potym upadaiący bezecźci, y w zelżeniu między umarłymi na wieki: bo ie roztrąći nadęte bez głosu: y z gruntu ie wzruszy, y aż do wierzchu spustoszeni będą: y będą wzdychać, y pamiątka ich zginie.

20. Przyiydą do rachowania grzéchów swoich boiaźliwi: y strofować ich będą z przećiwia nieprawośći ich.

ROZDZIAŁ V.

Złośliwi na ostatnim sądźie poznawszy cnotliwe, które tu gnębili, opłakuią swą nędzę, iże téż wszytko ich szczęśćie doczesne było, a sprawiedliwych wiekuiste będźie. Iako się Bóg stroi y sam sobą, y przez inne rzeczy, na karanie złośliwych.

1. Tedy staną sprawiedliwi z wielką stałośćią, przećiwko tym którzy ie ćisnęli, y którzy prace ich odięli.

2. Uyźrzawszy będą zatrwożeni boiaźnią straszliwą, y zdumiéwać się będą w prędkośći niespodźiéwanego zbawienia,

3. Mówiąc sami w sobie, pokutę czyniąc, y dla ućisku ducha wzdychaiąc: Cić to są, któreśmy niekiedy mieli za pośmiech y za przysłowie urągania.

4. My głupi, mieliśmy żywot ich za szaleństwo, y za szalone ich dokończenie.

5. Oto iako policzeni są między syny Boże, y między świętymi dźiał ich iest.

6. A tak zbłądźiliśmy z drogi prawdźiwéy, y nie świéćiła nam iasność sprawiedliwośći, y słońce rozumienia nie weszło nam.

7. Napracowaliśmy się na drodze nieprawośći y zatracenia, y chodźiliśmy drogami trudnémi, a drogi Pańskiéy nieznaliśmy.

8. Cóż nam pomogła pycha, abo chluba bogactw co nam przyniosła?

9. Przeminęło ono wszytko iako ćień, y iako poseł przebiegaiący, *Paral. 29. 15.*

10. Y iako okręt który przechodźi przez burzącą się wodę, którego, gdy przeydźie, szlad się naléść nie może, ani śćieżka dna iego między nawałnośćiami: *Prov. 30. 19.*

11. Abo iako ptak który leći przez powietrze, którego drogi żaden znak nie znayduie się, ale tylko szum skrzydeł, biiący w lekki wiatr, y rozbiiaiący gwałtem po wietrze drogi: ruszaiąc skrzydłami przelećiał, a potym żadnego znaku nie znać drogi iego.

12. Abo iako strzała wypuszczona do celu pewnego: rozbite powietrze wnet się zaśię zbiérało, tak iż nieznać przeszcia iéy.

13. Także y my narodźiwszy się, wnetęśmy bydź przestali, a cnoty żadnego znaku nie mogliśmy po sobie pokazać: aleśmy zniszczeli we złośći naszéy.

14. Takieć rzeczy mówili w piekle ći, którzy zgrzészyli.

15. Bo nadźieia niezbożnego iest iako pérz który wiatr porywa, y iako ćienka piana, którą wicher rozpędza, y iako dym który wiatr rozwiéwa, y iako pamiątka

miątka gośćia iednego dnia przemiiaiącego. *Prov. 10. 28. y 11. 7. Psal. 1. 4.*

16. *Ale* sprawiedliwi na wieki żyć będą, a ich u Pana iest zapłata, y staranie o nich u Naywyższego.

17. Przetóż dostąpią królestwa zacnego, y korony piękney z ręki Pańskiey: gdyż prawicą swą szczyćić ich będźie, y ramieniem swym świętym obroni ie.

18. Weźmie za wszelakie uzbroienie zapalczywość iego, y przyzbroi stworzenie na pomstę nieprzyiaćiół. *Psal. 17. 40. Ephes. 6. 13.*

19. Oblecze miasto pancerzk sprawiedliwość, a miasto przyłbice weźmie sąd pewny.

20. Weźmie tarczą niezwyćiężoną prawość.

21. A zaostrzy srogi gniew miasto oszczepu, y będźie z nim walczył okrąg świata przećiw szalonym.

22. Polecą prosto strzały łyskawie, a iako od dobrze naciągnionego łuku z obłoków wypuszczone będą, y do mieysca pewnego ugodzą.

23. Y do opoczystego gniewu grady wielkie wypuszczone będą, oburzy się na nie woda morska, y rzeki gwałtownie zbiegać się będą.

24. Przećiwko im stanie wiatr mocny, y iako wicher rozwieie ie: y obróći w pustynią wszytkę źiemię nieprawość ich: a złość wywróći stolicę Mocarzów.

ROZDZIAŁ VI.

Rzecz ku Królóm y Sędźióm, którą ie upomina, aby patrzali mądrośći, bo się Bóg groźnym okaże sprawcóm y tym Rządzcom, co maiąc tę od niego moc, nie czynią sprawiedliwośći.

1. LEpsza iest mądrość niżli śiły: y mąż rostropny niżli mocny. *Eccl. 9. 18.*

2. Słuchayćież przeto Królowie y rozumieyćie: a naucżćie się sędźiowie końcow ziemie.

3. Nadstawćie uszu wy którzy władniećie ludem y podobaćie się sobie z wielkośći narodów:

4. Gdyż dana iest wam władza od Pana y moc od Naywyższego, który się pytać będźie o uczynkach waszych, y myśli badać się będźie: *Rzym. 13. 1.*

5. Że będąc sługami królestwa iego, nie sądźiliśćie sprawiedliwie, aniśćie strzegli prawa sprawiedliwośći, aniśćie chodźili według woley Bożey.

6. Strasznie a prędko ukaże się wam: bo nasroższy sąd będźie tym którzy są przełożeni.

7. Bo mały otrzyma miłośierdźie, ale mocarze mocne męki ćierpieć będą.

8. Nie będźie bowiem dbał na żadnego osobę Bóg, ani się zlęknie żadnego wielkośći: gdyż on uczynił małego y wielkiego, y iednako o wszytkie pieczą ma. *Deut. 10. 17. 2. Par. 19. 7. Eccl. 35. 16. Act. 10. 34. Rzym. 2. 11. Gal. 6. Ephes. 6. 9. Col. 3. 25. 1. Petr. 1. 17.*

9. Ale nad mocnieyszym mocnieysza męka wiśi.

10. Do was tedy Królowie są te mowy moie: abyśćie się nauczyli mądrośći, a nie wystąpowali.

11. Którzy bowiem będą strzédz sprawiedliwośći sprawiedliwie, będą usprawiedliwieni: a którzy się tego nauczą, naydą co odpowiedźiéć.

12. Pożądayćież tedy powieśći moich: miłuyćie ie, a będźiećie miéć naukę.

13. Zacnać iest, y która nigdy nie więdnieie mądrość, y łatwie bywa obaczona od tych którzy ią miłuią, y należiona od tych którzy iéy szukaią.

14. Uprzedza którzy iéy pożądaią, aby się im piérwéy okazała.

15. Kto do niéy rano wstanie, nie będźie pracował: bo ią naydźie śiedzącą u drzwi swoich.

16. Myślić tedy o niéy iest doskonała rostropność, a kto dla niéy czuć będźie, rychło bespiecznym będźie.

17. Bo te którzy iéy są godni, sama obchodźi szukaiąc, y na drogach wesoło się im pokazuie, y zabiega im we wszelkim obmyślaniu.

18. Początek bowiem iéy iest naprawdźiwszo pożądanie umieiętnośći.

19. Staranie tedy o umieiętność, iest miłość: a miłość iest zachowanie praw iéy: a zachowanie praw iest upewnienie nieskażytelnośći:

20. A nieskażytelność czyni bliskim Bogu.

21. Pożądanie tedy mądrośći przywodźi do wiecznego królestwa.

22. Przetóż ieśli się kochacie w stolicach y w sceptrach, o królowie ludu, miłuyćie mądrość, abyśćie na wieki królowali:

23. Miłuyćie świátło mądrośći wszyscy którzyśćie są nad ludem przełożeni.

24. A co iest mądrość, y iako się poczęła powiém: a nie zataię przed wami taiemnic Bożych, ale od początku narodzenia wyśladuię, y położę na świátło wiadomość iéy, a nie opuszczę prawdy:

25. Ani z tym który wyschł od nienawiśći póydę w drogę: gdyż taki człek nie będźie uczestnikiem mądrośći.

26. A mnostwo mądrych iest zdrowie okręgu źiemie: a król mądry iest ugruntowanie ludu.

27. Przetóż przyymićie naukę przez powieśći moie, a będźie wam pożytecżno.

ROZDZIAŁ VII.

Upomina sam swym przykładem Salomon ku mądrośći, że też y iemu dana mądrość za prośbą: potym wychwala y wynośi mądrość nad wszytkie rzeczy.

1. Iestemći ia téż śmiertelny człowiek, podobny wszytkim y z rodzaiu źiemskiego, onego który był piérwszy stworzon, y w żywoćie matki byłem ukształtowan ćiałem,

2. Przez dźieśięć mieśięcy zsiadłem się we krwi, z naśienia człowieczego, y z lubośći ze spaniem się schodzącéy. *Job. 10. 10.*

3 Y ia narodźiwszy się wziąłem oddech pospolity, y wypadłem na źiemię także uczynioną, y piérwszy głos podobny wszytkim wypuśćiłem płacząc:

4. Wychowanym iest w powićiu y w pracach wielkich:

5. Żaden bowiem z Królów źiemiał inszego początku rodzenia.

6. Iedno tedy iest wszytkich wszćie do żywota, y iednakie zeszćie. *Job. 1. 21. 1. Tim. 6. 7.*

7. Y dla tegom żądał, a dana mi

mi iest rostropność: y wzywałem, y przyszedł na mię duch mądrośći:
8. Y przełożyłem ią nad królestwa y nad stolicę, y bogactwa za nicem nie miał względem iéy.
9. Anim iéy przyrównał drogiego kamienia: gdyż wszytko złoto iéy przyrównane iest trochą piasku, a iako błoto będźie poczytane śrébro przećiwko niéy. *Job. 28. 15. Prov. 8. 11.*
10. Nad zdrowie y piękność umiłowałem ią, y umyśliłem miéć ią miastę światłośći, gdyż światło iéy nigdy nie zgaśnie.
11. A przyszły mi pospołu z nią wszytkie dobra, y niezliczona poczćiwość przez ręce iéy. *3. Król. 3. 13. Matth. 6. 33.*
12. Y rozradowałem się we wszytkich: bo przedemną szła ta mądrość, a nie wiedźiałem iż ona iest matką tych wszytkich.
13. Któréyem się bez obłudności nauczył, y użyczam bez zazdrośći, a nie kryię poczćiwośći iéy.
14. Nieprzebrany bowiém skarb iest ludźióm którego którzy używali, zstali się uczestnikami boskiego przyiaćielstwa, dla daréw umiejętnośći zalécenii.
15. A mnie dał Bóg mówić wedle myśli, y myślić rzeczy godne tych które mi daią, gdyż on iest wodzem mądrośći, y poprawcą mądrych:
16. W ręce bowiem iego y my, y mowy nasze, y wszelka mądrość, y rzemiosł umiejętność y ćwiczenie.
17. On bowiem dał mi tych rzeczy które są, prawdźiwą wiadomość: abych wiedźiał rozrządzenie okręgu źiemie, y mocy żywiołów,
18. Początek y dokończenie y śrzodek czasów, przemian odmienności, y odmiany czasów,
19. Roczne biegi y rozrządzenie gwiazd,
20. Przyrodzenie zwiérząt, y gniewy bestiy, moc wiatrów y myśli ludzkie, różności drzewek y mocy korzenia,
21. Y którekolwiek są skryte y niewiadome nauczyłem się, wszytkich bowiem rzeczy robotnica nauczyła mię mądrość.
22. Iest bowiem w niéy duch rozumienia, święty, iedyny, rozmaity, subtelny, wymowny, żartki, niepokalany, pewny, słodki, miłuiący dobre, ostry, którego nie nie hamuie, dobrze czyniący,
23. Ludzki, łaskawy, stateczny, nieomylny, przespieczny, maiący wszelakę moc, wszytko przepatruiący, y który wszytkie duchy przenika, rozumny, czysty, subtelny.
24. Nad wszytkie bowiem rzeczy które się ruszaią, prędsza iest mądrość: a dośięga wszędy dla swoiéy czystośći.
25. Para bowiem iest mocy Bożéy, y wypłynienie iakieś iasnośći Boga wszechmogącego szczére: y przetóż nic plugawego na nię nie przypada.
26. Iasnośćią iest bowiem wiecznéy światłośći y zwiérćiadłem bez zmazy Boskiego Maiestatu, y wyobrażeniem dobroći iego. *Żyd. 1. 3.*
27. A będąc iedyna, wszytko może: y w sobie trwaiąc wszytko odnawia, y przez narody, w dusze święte się przenośi, przyiaćioły Boże y proroki postanawia.
28. Żadnego bowiem Bóg nie miłuie, iedno tego który z mądrośćią przebywa.
29. Iest bowiem ona śliczniey-sza niż słońce, y nad wszytek po-

porządek gwiazd światłośći przyrównana nayduie się bydź piérwszą.

30. Po onéy bowiem nastawa noc: ale mądrośći nie zwyćięża złość.

ROZDZIAŁ VIII.

Ponieważ że za mądrośćią wszytkie rzeczy pożądliwe idą, barzo się iéy chwytać mamy, a żądać iéy od Boga, od którego samego bywa dana powśćiągliwość.

1. Dośięga tedy od końca aż do końca mocnie, y rozrządza wszytko wdźięcznie.

2. Tęm umiłował, y szukałem iéy od młodośći moiéy, y starałem się wźiąć ią sobie za oblubienicę, y stałem się miłośnikiem cudnośći iéy.

3. Obiaśnia szlachetność swoię, maiąc wespół żyćie z Bogiem: ale y Pan wszech rzeczy umiłował ią.

4. Nauczyćielką bowiem iest umieiętnośći Bożéy, y obieržyćielką spraw iego.

5. A ieśli bogactwa bywaią pożądane w żywoćie, cóż nad mądrość bogatszego, która sprawuie wszytko?

6. A ieśliż rostropność robi: któż tych wszytkich rzeczy które są, iest lepszy rzemieślnik nad nię?

7. Y ieśli sprawiedliwość miłuie kto: prace téy maią wielkie cnoty: bo miarność y rostropność uczy, y sprawiedliwośći, y mocy, nad które nic nie iest ludźiom w żywoćie pożyteczniéyszego.

8. A ieśli kto pożąda wielkiéy umieiętnośći, wié przeszłe rzeczy, y o przyszłych zdanie wydawa, wié chytrośći mów y rozwiązanie gadek, znaki y cuda wié piérwéy niźli będą, y przypadki czasów y wieków.

9. Przetóż umyśliłem ią sobie przywieźdź na żyćie wespół: wiedząc że się zemną porozumiéwać będźie w dobrych rzeczach, y będźie rozmowa myśli y tęsknice moiéy.

10. Dla téy będę miał sławę w pospólstwie, y cześć u starszych młodźieniec,

11. Y będę znaleźion dowćipnym u sądu, y przed oczyma mocarzów będę w podźiwieniu, y osoby xiążęce będą mi się dźiwować.

12. Mnie milczącego czekać będą, y na mnie mówiącego patrzyć będą, a gdy będę dłużéy rozmawiał, usta swe ręką zatulą.

13. Nad to, przez nię otrzymam nieśmiertelność, y wieczną pamiątkę zostawię tym którzy po mnie będą.

14. Będę rządźił ludźie a narody będą mi poddane.

15. Będą się maie bać słuchaiąc mię Królowie straszni: między wielkośćią ludu pokażę się dobrym, a na woynie mocnym.

16. Wszedszy do domu mego odpocznę z nią: nie ma bowiem przykrośći towarzystwo iéy, ani tęsknośći spólne żyćie z nią, ale radość y wesele.

17. To u śiebie rozmyślaiąc y wspominaiąc w sercu moim, gdyż nieśmiertelność iest w spowinowaceniu z mądrośćią,

18. A w przyiaćielstwie iéy kochanie dobre, a w pracach ręku iéy poczćiwość bez ustania, a w ćwiczeniu się w rozmowie z nią rostropność, y zacność w spółkowaniu mów iéy: obchodźiłem szukaiąc abych ią sobie wźiął.

19. A byłem dźiećięćiem dowći-

wćipnym, y dostała mi się dusza dobra.

20. A gdym był iescze lepszym, przyszedłem do ćiała niepokalanego.

21. A zrozumiawszy żem inaczéy nie mógł bydź powśćiągliwy, aż by Bóg dał, y to samo było mądrośći, wiedźiéć czíy to iest dar: szedłem do Pana y prośiłem go, y rzekłem ze wszytkich wnętrznośći moich.

ROZDZIAŁ IX.

Modlitwa Salomonowa do Boga o mądrość, bo iéy żaden miéć nie może, komu ią sam Bóg nie da, która acz wszytkim, nawięcéy iednak rządzcom ludu potrzebna iest.

1. BOże oyców moich, y Panie miłośierdźia, któryś uczynił wszytko słowem swoim,

2. A mądrośćią twą postanowiłeś człowieka, aby panował nad stworzeniem, któreś ty uczynił,

3. Aby rządźił okrąg źiemie w prawośći y sprawiedliwośći, a sądźił sąd w uprostowaniu serca:

4. Dayże mi mądrość stoiącą przy stolicy twoiéy, a nie odrzucay mię od służebników twoich:

5. Gdyżem ia iest sługa twóy y syn służebnice twoiéy, człowiek mdły y krótkiego wieku, a mnieyszy niżlibych mógł zrozumiéć sądy y prawa. *Psal. 115. 16.*

6. Bo choćby też kto był doskonały między synami człowieczymi, ieśli nie będźie w nim mądrość twoia, za nic nie będźie poczytany.

7. Tyś mię obrał Królem ludowi twemu, y sędźiem synów twoich y córek: *1. Par. 28. 4. 5. 2. Par. 1. 9.*

8. Y kazałeś mi budować kośćiół na górze twéy świętéy, a w mieśćie mieszkania twego ołtarz na podobieństwo przybytku twego świętego, któryś zgotował od początku:

9. A z tobą mądrość twoia, która zna sprawy twoie, która téż była przytomna na on czas, gdyś okrąg źiemie czynił, y wiedźiała co się podobało oczóm twoim, y co iest prostego w przykazaniach twoich. *Prov. 8. 22. 27. Joan. 1. 1.*

10. Zeszliże ią z świętych niebios twoich, y z stolice wielkośći twoiéy, aby zemną była y zemną pracowała, abych wiedźiał co iest przyiemnego u ćiebie:

11. Bo ona wszytko wié y rozumié, a poprowadźi mię skromnie w sprawach moich, y będźie mię strzegła w mocy swoiéy.

12. Y będą przyiemne sprawy moie, y będę lud twóy rządźił sprawiedliwie, y będę godnym stolice oyca moiego.

13. Bo któryż człowiek będźie mógł wiedźiéć radę Bożą? abo kto się domyślić będźie mógł coby chćiał Bóg? *Isai. 40. 13. Rzym. 11. 34. 1. Cor. 2. 16.*

14. Gdyż myśli ludzkie są boiaźliwe, y niepewne opatrznośći nasze.

15. Bo ćiało które się kaźi obćiąża duszę, a źiemskie mieszkanie tłumi umysł wiele myślący.

16. Y z trudnośćią się domyślamy rzeczy które są na źiemi, y co mamy przed oczyma z pracą nayduiemy. A które w niebie są kto dośćignie?

17. A radę twoię kto pozna, ieśli ty nie dasz mądrośći, a nie spuśćisz ducha twego świętego z wysokośći?

18. Y tak byłyby naprostowane

śćieżki

ścieżki tych którzy są na źiemi, a ludźie nauczyliby się tego coć się podoba.

19. Bo przez mądrość uzdrowieni są którzykolwiek się tobie Panie podobali od początku.

ROZDZIAŁ X.

Schwala nam mądrość, że ona zachowała, y od złych przypadków wyswobodźiła, Adama, Noego, Abrahama, Lota, Jakoba, Josepha, Moyżesza, y syny Izraelskie.

1. TAć onego, który piérwszy uczyniony iest od Boga, oćiec okręgu źiemie, gdy sam był stworzony, zachowała: *Gen. 1. 27.*

2. Y od iego upadku wyzwoliła, y dała mu moc panowania nad wszytkimi rzeczami. *Gen. 2. 7.*

3. Od téy odstąpiwszy niesprawiedliwy w gniewie swoim, przez gniew braterskiego mężobóystwa zginął. *Genes. 4. 8.*

4. Dla którego gdy woda wygładzała źiemię, mądrość powtóre naprawiła, przez wzgardzone drzewo sprawiedliwego rządząc. *Gen. 7. 21.*

5. Ta téż y w przyśięźeniu złośći gdy się narody spiknęły, znała sprawiedliwego, y zachowała Bogu nienaganionego, y w miłośierdźiu ku synowi mocnego zachowała. *Gen. 11. 2.*

6. Ta sprawiedliwego od ginących niezbożnych ućiekaiącego wybawiła, gdy ogień zstąpił na pięć miast: *Gen. 19. 17.*

7. Którym na świadectwo złośći, stoi spustoszała kurząca się źiemia, y niepewnego czasu maiące owoce drzewa, y słup solny stoiący na pamiątkę dusze niewiernéy.

8. Mądrość bowiem miiaiący, nietylko w tym upadli że nie poznali dobra, ale y głupstwa swego zostawili ludźiom pamiątkę, iż w tym w czym zgrzészyli ani zataić się nie mogli.

9. Ale mądrość te którzy ią w uczćiwośći maią z boleśći wybawiła.

10. Ta ućiekaiącego przed gniewem braterskim sprawiedliwego drogami prostémi prowadźiła, y ukazała mu królestwo Boże, y dała mu poznanie świętych: uczćiła go w pracach, y napełniła prace iego. *Genes. 28. 5. y 10.*

11. W zdradźie oszukawaiących go, była przy nim, y uczćiła go.

12. Zachowała go od nieprzyiaćiół, y obroniła go od zwodźićielów: y mężne boiowanie wystawiła mu aby zwyćiężył, y poznał że nadewszytko mocnieysza iest mądrość.

13. Ta sprawiedliwego zaprzedanego nie opuśćiła, ale go od grzésznych wybawiła, y zstąpiła z nim do dołu, *Gen. 37. 28.*

14. Y w więźieniu go nie opuśćiła aż mu przyniosła scepthrum królestwa, y moc przećiwko tym, którzy go tłumili: y pokazała kłamce którzy go łżyli, y dała mu sławę wieczną. *Act. 7. 9. Gen 4. 1.*

15. Ta lud sprawiedliwy y nienaganione potomstwo wybawiła od narodów którzy go ćiemiężyli. *Exod. 1. 11.*

16. Weszła w duszę sługi Bożego, y stanął przećiw srogim Królóm przez cuda y znaki.

17. Y oddała sprawiedliwym prace ich, y prowadźiła ie dźiwną drogą, y była im we dnie miasto zasłony, a w nocy miasto świetłośći gwiazd:

18.

18. Przeprawiła ie przez morze czérwone, y przeprowadźiła ie przez wielką wodę. *Exod. 14. 22. Psal. 77. 14.*

19. Lecz nieprzyiaćioły ich potopiła w morzu, y wyrzućiła ie z głębokośći piekielnéy. A przetóż sprawiedliwi odnieśli łupy niezbożnych, *Exod. 12. 35.*

20. A twoie święte imię Panie śpiéwali, y zwyćięzkę rękę twą iednostaynie wychwalali. *Exod. 15. 1.*

21. Bo mądrość otworzyła usta niemych, a ięzyki niemowiątek wymowne uczyniła.

ROZDZIAŁ XI.

Iako dźiwne rzeczy Pan Bóg czynił w Egyptćie dla ludu Izraelskiego, pomsty mocne nad nieprzyiaćioły ich.

1. PRowadźiła sprawy ich przez ręce proroka świętego. *Exod. 16. 1.*

2. Szli drogą po puszczach, w których nie mieszkano: a na mieyscach pustych budy zasadzali.

3. Stanęli przećiwko nieprzyiaćiołóm y pomśćili się nad nieprzyiaćioły. *Exod. 17. 12.*

4. Pragnęli y wzywali ćiebie, y dana im iest woda z wysokiéy skały, y uśmiérzenie pragnienia z twardego kamienia. *Num. 20. 11.*

5. Przez co bowiem ćiérpieli męki ich nieprzyiaćiele (dla niedostatku pićia swego, y w tym gdy obfitowali synowie Izraelscy weselili się)

6. Przez tesz rzeczy gdy im na nich schodźiło, dobrze się im dźiało.

7. Bo miasto źrzódła rzéki ustawicznie płynącéy, dałeś niesprawiedliwym krew ludzką.

8. Których gdy ubywało, na skaranie dźiatek zabitych, dałeś obfitą wodę niespodźiéwanie:

9. Pokazuiąc przez pragnienie które na on czas było, iakoś wywyższał swoie, a zabiiał ich przećiwniki.

10. Gdy bowiem byli doświadczani, (y zaiste z miłośierdźiem karanie odnosząc) poznali iako w gniewie osądzeni niezbożnicy męki ćiérpieli.

11. Tycheś iako Oćiec upominaiąc doświadczył, a onych iako srogi Król męcząc potępił.

12. Niebytni bowiem y obecni iednako byli męczeni.

13. Dwoiaka bowiem ich źięła była tęsknica, y wzdychanie z wspominaniem przeszłych rzeczy.

14. Gdy bowiem słyszeli że przez ich męki dobrze się z nimi dźiało, wspomnieli na Pana, dźiwuiąc się przy końcu wyszćia.

15. Z którego się bowiem czasu wyrzucenia niesprawiedliwego porzuconego pośmiéwali, temu się na ostatek dźiwowali, nie iednakie z sprawiedliwémi pragnienie maiąc.

16. Lecz za szalone myśli złośći ich, że niektórzy zwiedźieni węże nieme y inne bestyie nikczemne chwalili, przepuśćiłeś na nie mnostwo niemych źwiérząt na pokaranie:

17. Aby wiedźieli iż przez co kto grzészy, przez tóż karan bywa.

18. Nie było bowiem niepodobno wszechmocnéy ręce twoiéy, która z niewidźianéy materyiéy okrąg źiemie stworzyła, przepuśćić na nie mnostwo niedźwiedźi, abo śmiałych lwów, *Levit. 26. 22. Jerem. 8. 17.*

19. Abo iakie nowo narodzone a nieznaiome bestye pełne srogośći, abo parę ognistą parzkaiące, abo dymny smród wypuszczaiące, abo

abo straszne iskry z oczu wystrzélaiące:

20. Które nie tylko obrażeniem swoim mogły ie zatraćić: ale téż weyźrzeniem od strachu zagubić.

21. Ale y oprócz tych iednym tchnieniem mogli bydź pobići, prześladowani od samych uczynków swych, a rozprószeni duchem mocy twoiéy: Aleś ty wszytko pod miarą y liczbą y wagą rozrządźił.

22. Wielka moc bowiem tobie samemu zbywała zawsze: a śile ramiona twego kto się sprzećiwi?

23. Abowiem iako namnieysze źiarnko na wadze, tak iest przed tobą okrąg źiemie: a iako kropka rosy poranney, która upada na źiemię.

24. Ale ty masz litość nad wszytkimi, gdyż wszytko możesz, a przebaczasz grzéchów ludzkich dla pokuty.

25. Miłuiesz bowiem wszytko co iest, y nic nie masz w nienawiśći z tego coś uczynił, boś nic nie postanowił abo uczynił maiąc w nienawiśći.

26. A iakożby co mogło trwać kiedybyś był niechćiał? abo coby mogło bydź zachowano: czegobyś ty nie mianował?

27. A przepuszczasz wszytkim: gdyż twoie są Panie, który dusze miłuiesz.

ROZDZIAŁ XII.

Sądy Boże przećiw grzésznym sprawiedliwe.

1. O Iako dobry y słodki iest Panie, duch twóy we wszytkich?

2. Y przetóż te, którzy występuią, po kęsu karzesz: y w czym grzészą, upominasz y mówisz do nich: aby opuśćiwszy złość, wierzyli w ćię Panie.

3. One bowiem zstaradawne mieszkańce w źiemi świętéy twoiéy, któreś miał w nienawiśći, *Deut. 9. 3. y 12. 29. y 18. 12.*

4. Gdyż obrzydłe tobie uczynki czynili, przez czarnodźieystwa y ofiary złośliwe,

5. Y synów swych bez miłośierdźia zabiiacze, y pożéracze wnętrzności ludzkich, y żarłoki krwie z pośrzódku taiemnice twoiéy,

6. Y przyczyńce rodźice dusz nieporatowanych, chćiałeś wytraćić przez ręce oyców naszych:

7. Aby godną sług Bożych odnieśli gośćinę źiemie, która tobie namilsza iest.

8. Aleś y tym iako ludźióm przepuśćił, a posłałeś uprzedzacze przed woyskiem twym śiérszenie, aby ie polekku wytraćili.

9. Nie przeto żebyś nie mógł na woynie poddać niezbożne sprawiedliwym, abo przez srogie bestyie, abo téż srogim słowem zaraz wytraćić:

10. Ale poczęśći sądząc, dawałeś mieysce do pokuty, wiedząc iż zły iest naród ich, y wrodzona złość ich, a iż myśl ich nie mogła się odmienić na wieki. *Exod. 23. 30. Deut. 7. 22.*

11. Naśieniem bowiem byli przeklętym z początku: a nie boiąc się nikogo, dawałeś ich grzéchóm odpuszczenie.

12. Bo któż tobie rzecze: Coś uczynił? Abo kto się zastawi sądowi twoiému? Abo, kto przed oczy twoie przyydźie zemśćićiel niezbożnych ludźi? Abo, kto tobie przyczyta, ieśli zginą narody, któreś ty uczynił?

13. Bo niémasz inszego Boga oprócz ćiebie, który masz staranie o wszytkich, abyś pokazał, iż nie sądźisz niesprawiedliwie sądu. *1. Petr. 5. 7.*

14. Ani Król, ani okrutnik przed oblicznośćią twoią, nie będźie się pytał o tych, któreś zatraćił.

15. Gdyżeś tedy sprawiedliwy, wszytko sprawiedliwie sprawuiesz: tego téż który nie ma bydź karany, potępić, nieprzystoyną rzecz mocy twoiéy bydź rozumiész.

16. Moc bowiem twoia iest popoczątkiem sprawiedliwośći: Y przeto żeś iest Panem wszytkich, zwykłeś wszytkim przepuszczać.

17. Moc bowiem pokazuiesz ty o którym nie wierzą, żeś iest doskonały w mocy, y tych którzy ćię nie znaią śmiałość karzesz.

18. Ale ty Panie mocy, sądźisz z ćichośćią, a z wielką folgą nas rządźisz: bo masz pogotowiu moc kiedy chcesz.

19. A nauczyłeś lud twóy przez takie sprawy, gdyż sprawiedliwym potrzeba bydź y ludzkim: y uczyniłeś dobrą nadźieię synóm twoim, gdyż sądząc dawasz mieysce w grzéchach do pokuty.

20. Ieśli bowiem nieprzyiaćioły sług twoich, y winnych śmierći karałeś z taką pilnośćią, daiąc czas y mieysce przez któreby od złośći swéy odmienić się mogli:

21. Z iakże wielką pilnośćią sądźiłeś syny twoie, których oycóm dałeś przyśięgi y umowy obietnic dobrych?

22. Gdy tedy nas karzesz, nieprzyiaćioły nasze rozmaićie chłoszczesz, abyśmy dobroć twoię rozmyślali uważaiąc: a gdy nas sądzą, miłośierdźia się twego spodźiéwali.

23. Ztądże y onym którzy za żywota swego głupie a niesprawiedliwie żyli, przez te rzeczy które chwalili, zadałeś wielkie męki.

24. Abowiem w obłędnéy drodze dłużéy błądźili, maiąc za bogi te, które między źwiérzęty są napodleysze, dźiecek głupich obyczaiem żywiąc.

25. A przetóż iako nierozumnym dźiećiom dałeś karanie na pośmiéwisko.

26. Lecz którzy się niepolepszyli, pośmiéwiski y karaniem doznali godnego sądu Bożego.

27. Bo o co się gniewali ćiérpiąc, przez te rzeczy które za bogi mieli, przez to gdy wytraceni byli, widząc onego którego niegdy przeli się znać, poznali go prawdźiwym Bogiem: przeto téż y koniec potępienia ich przyszedł na nie.

ROZDZIAŁ XIII.

Marni ludźie to, co z rzeczy stworzonych Boga nie uznaiąc, same raczéy rzeczy za Boga czćili: ale oni ieszcze głupszy, którzy bałwany bogiem miéwaią, od nieczuynego bałwana rzeczy przyszłych się wywiaduiąc.

1. A Ludźie wszyscy są nikczemni w których niémasz znaiomośći Bożéy: y z tych rzeczy dobrych które widzą, niemogli zrozumiéć tego który iest: ani przypatruiąc się sprawam, obaczyli ktoby był sprawcą. *Rzym. 1. 18.*

2. Ale abo ogień, abo wiatr, abo prędkie powietrze, abo obrot gwiazd, abo gwałtowną wodę, abo słońce y księżyc, za sprawce okręgu źiemie Bogi mieli. *Deut. 4. 19. y 17. 3.*

3. Z których pięknośći kochaiąc się, ieśli ie Bogami bydź mniemali: niechże wiedzą, iako nad nie pięknieyszy iest panuiący nad nimi. Gdyż sprawca pięknośći to wszytko stworzył.

4. Abo ieśli się mocy y sprawam ich dźiwowali, niech rozumieią

mieią z nich, iż mocnieyszy iest ten, który ie uczynił:

5. Z wielkośći bowiem ozdoby y stworzenia, iaśnie stworzyćiel tych rzeczy poznany bydź może.

6. Wszakże ći mnieyszą przyganę maią: bo y ći podobno błądzą, Boga szukaiąc y chcąc znaleźć.

7. Bo gdy się obiéraią w sprawach iego, badaią się: y zapewne maią, że dobre są rzeczy które widzą. *Rzym. 1. 21.*

8. Wszakże zaśię y tym niéma bydź odpuszczono.

9. Bo ieśli tak wiele umieć mogli, iż świat mogli rozumem ogarnąć: iakoż Pana iego nie łacniéy naleźli?

10. Ale nieszczęśni są, y między umarłymi iest nadźieia ich, którzy Bogami nazwali dźieła rąk ludzkich, złoto y śrébro, wymysł rzemiesła, y podobieństwa zwiérząt, abo kamień niepożyteczny, robotę ręki starodawnéy.

11. Abo ieśli który rzemieślnik ćieśla z lasa wyćiął drzewo proste, a wszytkę skórę z niego misternie oberznął, y używaiąc rzemiesła swego z pilnośćią urobiłby naczynie pożyteczne, na posługę żywota: *Isai. 44. 12. Jer.* 10. 1.

12. A ostatków onéy roboty używałby do gotowania potraw,

13. A co zostało z nich, co się ninacz niegodźi, drzewo krzywe y sęków pełne wyrzezałby z pilnośćią, gdyby mu łacno było, y według nauki rzemiesła swego uformowałby ji, y podobny uczynił wyobrażeniu człowieczemu,

14. Abo któremu z zwiérzątby ie przysposobił postrychnąwszy minią, y uczyniwszy rumianą barwiczką farbę iego, y wszelką makułę która w nim iest zamazawszy:

15. Y uczyniłby mu godne mieszkanie y na śćienie ie postawiwszy, y żelazem utwiérdźiwszy,

16. By snać nie spadło, opatrzyłby ie: gdyż wié że się ratować nie może: bo iest obrazem, a trzeba mu pomocy.

17. Y o maiętność, y za syny swe, y o gody modląc się pyta: Nie wstydźi się mówić z tym który iest bez dusze:

18. Y o zdrowie prośi niemocnego, a o żywot prośi umarłego, y wzywa na pomoc niepożytecznego:

19. Y o drogę prośi tego który chodźić niemoże: y o nabywanie, y o sprawy, y o wszytkich rzeczy powodzenie prośi tego, który na wszytkim iest nie pożyteczny.

ROZDZIAŁ XIV.

Przeklina drzewo ono, które chwalą y czczą, a to dobrorzeczy przez które się sprawiedliwość dźieie, co za początek bałwochwalstwa, y co za postępki, co za szkody przychodzą z niego.

1. ZAś drugi myśląc żeglować, a po srogich nawałnośćiach poczynaiąc pływać, wzywa drzewa słabszego, niż drzewo które go nieśie.

2. Bo to wymyśliła chćiwość nabywania, a rzemieślnik mądrośćią swą zbudował:

3. A twoia oycze opatrzność rządźi, boś dał y na morze drogę, a między nawałnośćiami śćieżkę bespieczną. *Exod.* 14. 22.

4. Pokazuiąc iżeś mocen iest ze wszytkiego wybawić, choćby się kto bez umieiętnośći puśćił na morze.

5. Ale aby sprawy mądrośći twoiéy nie były próżne: przetóż

też ludźie małemu drzewu zwiérzaią się dusz swoich, a przebywaiąc morze przez okręt są zachowani:

6. Aleć y z początku gdy ginęli pyszni obrzymowie, nadźieia świata ućiekszy się do okrętu, zostawiła świata naśienie rodzenia który ręką twą był sprawowany. *Gen. 6. 4. y 7. 7.*

7. Błogosławione bowiem iest drzewo, przez które się dźieie sprawiedliwość.

8. Ale bałwan który ręką bywa urobiony, przeklęty iest y sam y ten, który ji uczynił: bo ten urobił, a on będąc skażitelnym, Bogiem iest nazwany. *Psal.* 113. *Baruch. 6. 3.*

9. A Bóg zarówno nienawidźi niezbożnika y niezbożność iego.

10. Bo y robota pospołu z rzemieslnikiem, męki ćiérpiéć będźie.

11. Y przetóż na bałwany pogańskie nie będźie względu: bo stworzenie Boże ku nienawiśći iest uczynione, y ku pokuśie duszóm ludzkim, y ku samołówce nóg ludźi głupich.

12. Początek bowiem cudzołożenia iest wymyślenie bałwanów, a wynaleźienie ich skażenie żywota iest.

13. Gdyż ani były z początku, ani będą trwać na wieki.

14. Zbytnia bowiem ta marność ludzka weszła na świat: y dla tegu krótki się koniec ich nalazł.

15. Ciężkim bowiem żalem boleiąc oćiec, prędko sobie syna wźiętego uczynił obraz: y onego który na ten czas iako człowiek był umarł, teraz począł iako Boga chwalić, y między sługami swemi obchody y ofiary postanowił.

16. Potym za czasem, gdy się zły zwyczay zamógł, ten błąd iako prawo zachowany iest, y z roskazania tyranów, chwalono wymysły.

17. A tych których w oczy ludźie cźćić nie mogli, przeto że daleko byli, przyniószszy figurę ich zdaleka, iasny obraz Króla, którego uczćić chćieli, sprawili, aby niebytnemu, iako obecnemu uśilnie służyli.

18. A pomogła ku chwaleniu tych y tym, którzy nie wiedźieli, osobliwa pilność rzemieslnika.

19. On bowiem chcąc się przypodobać temu który go w moc wźiął, uśiłował rzemiosłem swym, aby iako nalepiéy podobieństwo wyraźił.

20. A mnostwo ludźi pięknośćią roboty uwiedźione, tego, który przed tym iako człowiek był czczony, teraz za Boga mieli.

21. A toć było żywota ludzkiego oszukanie: iż abo żądzy, abo Królóm ludźie służąc, imię które żadnéy rzeczy niéma bydź przywłaszczone, dali ie kamieniόm y drzewóm.

22. Y nie dosyć na tym było że pobłądźili około znaiomośći Bożéy, ale też żyiąc w wielkim boiu nieumieiętnośći, tak rozliczne y tak wielkie złośći pokoiem nazywaią.

23. Bo abo syny swe ofiaruiąc, abo ofiary taiemne sprawuiąc, abo szaleństwa pełne czuynośći obchodząc,

24. Ani żyćia, ani małżeństwa czystego iuż nie zachowuią, ale ieden drugiego z nienawiśći zabiia, abo cudzołożąc zasmuca.

25. Y wszytko się pomieszało, krew, mężobóystwo, złodźieystwo y obłudność, skażenie, y niewiara, zaburzenie y krzywoprzyśięstwo, trwoga między dobrymi, zapamiętanie Boga,

26.

26. Zplugawienie dusz, przyrodzenia odmienienie, niestateczność małżeństwa, nierządność cudzołostwa y niewstydliwośći.

27. Niegodnych mianowania bowiem, bałwanów chwalenie, wszytkiego złego iest przyczyną, y początkiem y dokończeniem.

28. Bo albo będąc dobréy myśli szaleią, abo więc fałsze prorokuią, abo niesprawiedliwie żywią, abo skwapliwie krzywoprzyśięgaią.

29. Ufaiąc bowiem w bałwaniech które są bez dusze, źle przyśięgaiąc, niespodźiwaią się aby im szkodźić miało.

30. Oboie przeto na nie słusznie przyidźie, gdyż źle o Bogu rozumieli, patrząc bałwanów, y niesprawiedliwie przyśięgali, zdradliwie gardząc sprawiedliwośćią.

31. Nie tych bowiem moc przez które przyśięgaią, ale grzészących kaźń zawżdy chodźi po przestępstwie niesprawiedliwych.

ROZDZIAŁ XV.

Głos wiernych ludźi którzy zaléceią wdźięczność, y miłośierdźie Boga, za którego łaską zachowani od bałwochwalstwa, a dźiwne pośmiéwanie z bałwochwalców.

1. ALe ty Boże nasz wdźięczny iesteś y prawdźiwy, ćiérpliwy y rozrządzaiący wszytko miłośierdźiem.

2. Bo ieśli zgrzészymy, iesteśmy twoi, znaiąc wielkość twoię: a ieśli nie zgrzészymy, wiémy żeśmy są u ćiebie poczytani.

3. Ciebie bowiem znać, iest doskonała sprawiedliwość: a zrozumieć sprawiedliwość y moc twoię iest korzeń nieśmiertelnośći.

4. Nie zawiódł nas bowiem w błąd ludźi wymyśł złego misterstwa: ani ćień malowania, praca niepożyteczna: wyobrazenie ryte z rozmaitémi farbami.

5. Na którego weyźrzenie głupiemu czyni pożądliwość, y miłuie obrazu umarłego wyrażenie bez dusze.

6. Miłośnicy złych rzeczy, godni są aby w takowych nadźieię mieli, y którzy ie czynią, y którzy miłuią, y którzy chwalą.

7. Ale y garncarz miękką źiemię gniotąc, pracowićie każde naczynie lepi ku używaniu naszému: y z téyże gliny lepi naczynia które są czysto do używania, y także które tym są przećiwne: a tego naczynia iakie iest używanie rozsądza garncarz. *Rzym. 9. 21.*

8. Y z próżną pracą Boga z tegóż błota lepi, ten który mało przedtym iest ulepion z źiemie, y pochwili wraca się w to zkąd wźięty iest, gdy od niego będą się upominać długu dusze którą miał.

9. Ale staranie iego iest, nie iż będźie pracował: ani że krótki iest żywot iego: ale się przećiwi złotnikom y śrébrnikóm: ale y naśladuie miedźienników, y ma to sobie za cześć: iż lepi rzeczy nikczemne.

10. Popiół bowiem iest serce iego, a nadźieia iego podleysza niż źiemia, a żywot iego nikczemnieyszy niż błoto:

11. Gdyż niepoznał który go ulepił, y który weń natchnął duszę która dźiała, y natchnął weń ducha żywiącego.

12. Ale y poczytali za igrzysko żywot nasz, a obcowanie żywota dla zysku sprawione, a iż potrzeba zkądkolwiek y ze złego nabywać.

13. Ten bowiem wié, iż nad inne wszytkie grzészy, który z materyiéy ziemskiéy wątłe naczynie y ryciny czyni.

14. Wszyscy bowiem głupi y nieszczęśliwi nader niż dusza pysznego, są nieprzyiaciele ludu twego, y panuiący nad nim:

15. Gdyż wszytkie bałwany pogańskie za Bogi mieli, które ani oczu używaią ku widzeniu: ani nozdrzy ku braniu wśię wiatru: ani uszu ku słuchaniu: ani palców u rąk ku dotykaniu: ale y nogi ich leniwe ku chodzeniu: *Psal.* 113. 5. *y* 134. 15.

16. Człowiek ie bowiem uczynił: a który ma użyczonego ducha, ten ie ulepił. Żaden bowiem człowiek Boga sobie podobnego uczynić nie może.

17. Bo śmiertelnym będąc, martwego czyni rękoma złośliwemi. Lepszy bowiem iest sam nad te którym służy: bo on przećię żył (choćia był śmiertelny) a ći nigdy.

18. Ale y źwiérzętóm nanędznieyszym służą: bo nie maiące smysłów tym przyrównane, są nad nie gorsze.

19. Ale ani weyźrzeniem może kto z tych źwiérząt co dobrego widźiéć: lecz oddalone są od chwały Bożéy y błogosławieństwa iego.

ROZDZIAŁ XVI.

Iako Pan Bóg przez swą sprawiedliwość nakłada z sprawiedliwemi, a iako dał ludu swemu Mannę pokarm Anielski, y iako Egyptczyki karał.

1. DLa tych, y przez tym podobne rzeczy słusznie ućiérpieli męki, y przez mnostwo źwiérząt są wytraceni.

2. Za które męki dobrześ uczynił ludowi twemu, którym dałeś pożądanie kochania ich nowy smak, nagotowawszy im pokarm przepiórki. *Num.* 11. 31.

3. Aby oni żądaiąc pokarmu, przeto co im pokazano y posłano, y od potrzebnéy chućí byli odwróceni. A ći na mały czas niedostatek ućiérpiawszy nowego pokarmu pożywali.

4. Potrzeba bowiem było, aby na one którzy używali okrućieństwa, nie uchronione przyszło zatracenie: a tym to tylko okazać iako sprzećiwnioy ich byli traceni.

5. Bo gdy się na nie sroga popędliwość bestiy oburzyła, ginęli od kąsania wężów szkodliwych. *Num.* 21. 6.

6. Ale nie na wieki trwał gniew twóy, ale dla pokarania na mały czas byli zatrwożeni, maiąc znak zbawienia aby pamiętali roskazanie zakonu twego.

7. Który się bowiem nawróćił, nie przez to był uzdrowion na co patrzał, ale przez ćię wszytkich zbawićiela:

8. A w tymeś pokazał nieprzyiaćiołóm naszym, iżeś ty iest, który wybawiasz od wszego złego.

9. Bo one kąsanie szarańczéy y much zabiiało, y nie nalazło się lékarstwo duszy ich, iż byli godni aby od takich byli wytraceni. *Exod.* 10. 4. *y* 8. 24. *Apoc.* 9. 8.

10. Ale synów twoich nie przemogły ani zęby smoków iadowitych: bo miłośierdźie twoie nadszedszy, uzdrawiało ie.

11. Abowiem byli pobudzeni ku pamiętaniu na słowa twoie, y prędko byli uzdrawiani: by snadź upadszy w głębokie zapamiętanie, niemogli więcéy używać twego dobrodźieystwa.

12. Abowiem ani źioła, ani plastry

stry uzdrowiły ich: ale twoia mowa Panie, która uzdrawia wszytko.

13. Tyś iest bowiem Panie, który żywot y śmierć masz w swéy mocy, y przywodźisz do bram śmierći, y wywodźisz: *Deut.* 32. 39. 1. *Król.* 2. 6. *Tob.* 13. 2.

14. Ale człowiek acz ze złośći zabiie, a gdy wynidźie duch, nie wróći się ani przywróći duszę która iest odięta.

15. Ale uyść ręki twoiéy iest rzecz niepodobna.

16. Bo którzy przeli że ćię nie znali niezbożni, mocą ramienia twego byli karani, nowemi wodami, y grady, y dżdżami przeszladowanie ćiérpiąc, y ogniem zniszczeni. *Exod.* 9. 23.

17. A co dźiwnieysza, nad wodą, która wszytko gaśi, więcéy ogień przemagał: bo się mści świat sprawiedliwych.

18. Niekiedy bowiem ućiszał się ogień, aby nie palił źwiérząt, które były na złośniki puszczone: ale aby oni widząc obaczyli, iż za sądem Bożym ćiérpią udręczenie.

19. Niekiedy zaś ogień rozpalał się nad śiłę zewsząd w wodźie, aby źiemie złośliwéy rodzay wytraćił.

20. Za co karmiłeś lud swóy pokarmem Anielskim, y dałeś im z nieba bez prace chléb gotowy, maiący w sobie wszytkie roskoszy, y słodkość wszelakiego smaku. *Exod.* 16. 14. *Num.* 11. 7. *Psal.* 77. 25. *Joan.* 6. 31.

21. Istność bowiem twoia pokazowała słodkość twą którą masz ku synóm: a służąc woléy każdego, obracała się w co kto chćiał.

22. Śnieg lepak y lód moc ogniową zadźierżawały y nieroztapiały się, aby zrozumieli, iż pożytki nieprzyiaćielskie wygradzał ogień goraiący błyskaiąc się przez dżdże y przez grady. *Exod.* 9. 24.

23. A tenże zaśię aby się żywili sprawiedliwi, y mocy swéy zabaczył.

24. Stworzenie bowiem tobie stworzyćielowi usługuiące, zapala się ku męce na niesprawiedliwe: a ućisza się ku okazaniu dobrodźieystwa tym którzy w tobie ufaią.

25. Przetóż y na on czas we wszytko się odmieniaiąc usługowało łasce twéy, która wszytko obżywia, k woli tym, którzy od ćiebie żądali,

26. Aby zrozumieli synowie twoi, któreś umiłował Panie, iż nie urodzaiu pożytki nakarmiaią ludźie: ale mowa twoia te zachowywa którzy w ćię uwierzą. *Deut.* 8. 3. *Matth.* 4. 4.

27. Bo co od ognia nie mogło bydź strawiono, wnet od maluczkiego promienia słonecznego zagrzawszy się rostopiło:

28. Aby wszem wiadomo było, że potrzeba uprzedźić słońce ku błogosławieniu ćiebie, a gdy wschodźi światłość, modlić się do ćiebie.

29. Niewdźięcznego bowiem nadźieia rostopi się iak lód z źimy, y rozpłynie się iako zbytnia woda.

ROZDZIAŁ XVII.

O wielkośći sądów Boskich, który dźiwnemi mękami trapił Egyptczyki y grzészne.

1. Wielkie bowiem są sądy twoie Panie, y niewymowne słowa twoie: dla tego dusze nieumieiętne pobłądźiły.

2. Gdy bowiem niezbożnicy mniemaią, żeby panować mogli nad

nad narodem świętym: związkami ćiemnośći y długiéy nocy spętani, zamknieni pod dachy, od wieczněy opatrznośći wygnani leżeli. *Exod. 10. 23.*

3. Y gdy mniemaią żeby się w taiemnych grzéchach zataić mieli, ćiemną zasłoną zapamiętania rozprószeni są ćiężko przestraszeni, y z wielkim podźiwieniem strwożeni.

4. Ani bowiem iaskinia która ie zachowywała strzegła bez boiaźni: bo szum zstępuiący trwożył ie, y osoby straszliwe ukazuiące się, lękania im dodawały.

5. Y żadna moc ognia, świtłośći im dawać nie mogła: ani iasne gwiazd płomienie nie mogły oświećić onéy strasznéy nocy.

6. A ukazował się im nagły ogień, strachu pełen, y boiaźnią onéy twarzy, któréy nie widźieli, przerażeni, mniemali bydź coś gorszego to co widźieli:

7. Y okazały się obłudnośći nauki czarnoksiężkiéy y chełpliwośći mądrośći skaranie z zelżywośćią. *Exod. 7. 22. y 8. 7.*

8. Ci bowiem którzy obiecowali strachy y trwogi odegnać od dusze zachorzałéy, ći z pośmiewiskiem pełni strachu mdleli.

9. Bo choćia ich nic strasznego nie trwożyło: przechodzeniem zwiérząt y kszykaniem wężów przestraszeni, ginęli ze drżeniem: prząc się że nie widźieli powietrza którego żadnym obyczaiem nikt się uchronić nie może.

10. Gdy bowiem złość iest rzecz lękliwa, daie świadectwo potępienia: bo zawsze się srogich rzeczy spodźiéwa sumieniem zatrwożona.

11. Nic bowiem boiaźń iest, iedno wydanie pomocy od rozumu pochodzących.

12. A gdy iescze we wnątrz mnieysze iest oczekiwanie, za większą sobie poczyta niewiadomość téy przyczyny, która mękę zadaie.

13. A oni którzy przez noc prawdźiwie nieznośną y z naniższych y nagłębszych piekłów nadchodzącą, tymże snem uśpieni,

14. Czasem boiaźnią dźiwów bywali trwożeni, czasem odstąpieniem dusze omdléwali, bo nagły a niespodźiéwany strach był przypadł na nie.

15. Potym ieśli który z nich upadł, był zadźierżan w więźieniu bez żelaza zamkniony.

16. Bo choćiaż który oracz, abo pastérz, abo rolnéy prace robotnik na polu był zachwycony, ćiérpiał niewolą przed którą ućiéc niemógł.

17. Iednym bowiem wszyscy łańcuchem ćiemnośći związani byli. Choćia wiatr szumiący, abo między gęstym gałęźiem drzew wdźięczny głos ptaszy, abo gwałt wody barzo zbiegaiącéy,

18. Abo ogromny trzask walących się skał, abo igraiących zwiérząt bieg nie doyźrzany, abo głos srogi zwiérząt ryczących, abo głos od gór nawyższych się odbiiaiący, czynił że od strachu omdléwali.

19. Wszytek bowiem okrąg źiemie iasną świątłośćią był oświécony, y w nieprzekażonych robotach trwał.

20. A nad onymi samymi wiśiała ćiężka noc, obraz ćiemnośći, które na nie przypaść miały. A tak sami sobie byli ćięższymi niż ćiemnośći.

ROZD-

ROZDZIAŁ XVIII.

Iakie dobrodzieystwa czynił Bóg ludu swemu w Egypćie, a Egypczyki dźiwnie tręskłał y morzył.

1. Ale świętym twoim wielka była światłość: a głos onych w prawdźie słyszeli, ale osoby nie widźieli a iż tego sami nie ćiérpieli, wielbili ćię:

2. A którzy piérwéy byli obrażeni, że nie byli trapieni, dźiękowali: ażeby była różność łaski prośili.

3. Dla tego słup ognisty gorający mieli przewodnikiem nieznaioméy drogi, y nie szkodliwe słońce dla dobréy gospody dałeś im. *Exod.* 14. 24. *Psal.* 77. 14. y 104. 39.

4. Bo oni godni byli bydź bez światłośći, y ćiérpiéć więźienie ćiemnośći, którzy w zamknieniu chowali syny twe, przez które wieczna światłość zakonu poczynała bydź światu podana.

5. Gdy umyślili sprawiedliwych pomordować dźiatki: y gdy ieden syn był wyrzucony, y wybawiony, na skaranie ich odiąłeś mnostwo synów, y w gwałtownéy wodźie pospołuś ie potraćił. *Exod.* 2. 16. *Exod.* 2. 3. *Exod.* 14. 27.

6. Ona bowiem noc była przed tym oycóm naszym oznaymiona, aby wiedząc prawdźiwie którym przyśięgam uwierzyli, spokoynieyszego umysłu byli.

7. A odniósł lud twóy zdrowie w prawdźie sprawiedliwych a zginienie niesprawiedliwych.

8. Bo iakoś obraźił nieprzyiaćioły, takieś y nas przyzwawszy uwielbił.

9. Potaiemnie bowiem ofiary sprawowali sprawiedliwi synowie ludźi dobrych, y zakon sprawiedliwy w zgodźie stanowili: y dobre y złe iednako odniosą sprawiedliwi oyców iuż śpiéwaiąc chwały.

10. A brzmiał niezgodliwy krzyk nieprzyiaćiół, y było słyszane żałośne narzékanie nad dźiatkami które opłakiwano.

11. A iednakąż kaźnią sługa z Panem utrapion był, y człowiek pospolity zarówno z Królem ćiérpiał. *Exod.* 12. 29.

12. Iednako tedy wszyscy iednakąż śmierćię mieli umarłych liczbę niezliczoną: bo y do pogrzebowania nie było dostatku żywych: gdyż w iednym oka mgnieniu co przednieyszy naród ich zaginął.

13. Bo wszytkiemu nie wierząc dla czarów, na ten czas dopiéro gdy było zginienie piérworodnych, wyznawali ie ludem bydź Bożym.

14. Gdy bowiem wszytko było w spokoynym milczeniu, a noc w swym biegu pół drogi miała,

15. Wszechmocne słowo twoie z nieba z stolice królewskiéy, srogi walecznik, w pośrzodek straconéy źiemie przyskoczyło,

16. Ostry miecz niosący nie omylne roskazanie twoie, a stoiąc wszytko napełniło śmierćią, a dośięgało aż do nieba stoiąc na źiemi.

17. Tedy natychmiast widzenia złych snów zatrwożyło ie y nadeszły strachy niespodźiéwane.

18. A ieden tam drugi sam leżący na poły umarły, pokazował przyczynę śmierći dla któréy umiérał.

19. Widzenia bowiem które ie trwożyły o to przed tym upominały, aby nie poginęli, nie wiedząc przecz zło ćiérpieli.

20. Dotknęło téż na on czas y sprawiedliwych doświadczenie śmier-

śmierći, y stała się w pospólstwie porażka na puszczy: ale gniew twóy nie długo trwał.

21. Pośpieszaiąc się bowiem człowiek niewinny prośić za lud, wyniószszy tarczą służby swéy modlitwę, y z kadzeniem prośbę swą ofiaruiąc, zastawił się rozgniewaniu y uczynił koniec nędzy, pokazuiąc że był sługą twoim. *Num. 16. 46.*

22. A zwyćiężył zamieszania ciała nie mocą ani mocą zbroie, ale słowem tego który ie trapił, podbił, wspominaiąc przyśięgi oycców y Testament.

23. Bo gdy iuż umarli kupami iedni na drugie padali, w pośrzodku się zastawił, y odćiął gwałt, y przerwał onę która do żywych wiodła drogę.

24. Bo na szaćie długiéy którą miał, był wszytek okrąg świata, y zacne sprawy oyców na cztérech rzędach kamieni wyryte były, a maiestat twóy na koronie głowy iego był wyrażony. *Exod. 28. 6.*

25. Tymći ustąpił który traćił, y tych się rzeczy ulękł. Abowiem na samym doświadczeniu gniewu dosyć było.

ROZDZIAŁ XIX.

Iako Pan Bóg zamordował Egyptczyki, a lud swóy wyswobodźił, y przewiódł przez morze, iako im ptaków dał dostatek, y co potym czynili.

1. ALe na niezbożniki gniew bez miłośierdźia aż do końca przypadł. Bo przewiedźiał y przyszłe rzeczy ich:

2. Bo gdy sami dopuśćili aby się wyprowadźili, y z wielką pilnośćią ie przed sobą wysłali, gonili ie, żalem zięći.

3. Abowiem maiąc iescze żal w rękach y narzékaiąc przy grobiech umarłych, wźięli przed śię inną radę głupią: y które z prośbą byli wypędźili, tych iako zbiegów gonili: *Exod.* 14. 5.

4. Słuszna bowiem potrzeba ku temu ich końcowi ćiągnęła: y zapamiętawali tego co się z nimi działo, aby czego nie dostawało męków karanie dołożyło.

5. Ażeby lud twóy dźiwnie przeszedł, a oni nową śmierć naleźli.

6. Wszelkie bowiem stworzenie w swym rodzaiu znowu się przetwarzało, służąc roskazaniu twemu, aby dźieći twoie bez obrazy były zachowane.

7. Bo obłok zasłaniał obóz ich, a z wody która piérwéy była, ukazała się sucha źiemia, a na czérwonym morzu droga bez przekazy, y źielone pole z zbytniéy głębokośći.

8. Przez które przeszedł wszytek lud, któryś okrywał ręką swoią, patrząc na dźiwy y cuda twoie.

9. Iako bowiem konie spaśli pokarm, y weselili się iako iagnięta, wychwalaiąc ćiebie Panie któryś ie wybawił.

10. Iescze bowiem pamiętali na one rzeczy, które się działy w ich mieszkaniu, iako miasto rodzaiu źwiérząt wydała źiemia muchy, a rzéka miasto ryb wielkość żab wypuśćiła.

11. A na ostatek widźieli nowy rodzay ptastwa, gdy poruszeni chćiwośćią pożądali potraw używania. *Exod.* 16. 13. *Num.* 11. 31.

12. Bo na poćiechę chćiwośći, przyleciały im od morza przepiórki: y utrapienia przyszły na grzészniki, nie bez tych, które się piérwéy działy znaków przez gwałtowne pioruny: sprawiedliwie

wie bowiem ćiérpieli wedle złośći swoich.
13. Abowiem brzydliwszą nieludzkość okazowali, niektórzy nieznaiomych gośći nie przyimowali, a drudzy dobre gośćie w niewolą wprawowali:
14. A nie tylko to: ale ieszcze inszy wzgląd ich był: bo oni nie radźi cudzoźiemców przyimowali:
15. A którzy z weselem tych przyięli, którzy iednychże z nimi praw używali, okrutnémi boleśćiami utrapili.
16. A byli ślepotą zarażeni: iako oni we drzwiach sprawiedliwego, kiedy ogarnieni nagłą ćiemnośćią szukał każdy przeszćia drzwi swoich.
17. Żywioły bowiem gdy się iedne w drugie odmieniaią, iako na arfie odmieniaią się głosy, a wszytkie swóy dźwięk zachowuią: co się z samego przypatrowania pewnie obaczyć może.
18. Ziemskie bowiem rzeczy odmieniały się w wodne, a którekolwiek były pływaiące, wyłaźiły na źiemię.
19. Ogień przemagał w wodźie nad moc swoię, a woda zapominała przyrodzenia gaszącego.
20. Płomienie przećiwnym obyczaiem, źwiérząt skażitelnych po nich chodzących mięsu nic nie szkodźiły, ani roztapiały onego dobrego pokarmu, który się łacno iako lód roztapiał. We wszytkich bowiem rzeczach uwielmożyłeś Panie lud twóy, y uczćiłeś a nie wzgardźiłeś każdego czasu, y na każdym mieyscu przy nich stoiąc.

NA
EKKLESIASTIKA
JEZUSA SYNA SYRACH,

PRZEDMOWA.

Wiela y wielkich rzeczy mądrość iest nam przez zakon y proroki, y inne którzy ich naśladowali, pokazana: w czym Izraelczyki chwalić muśiem dla nauki y mądrośći: bo potrzeba aby nie tylko sami mówiący uczeni byli, ale też y obcy żeby y mówiąc y piszący uczonymi bydź mogli. Dźiad móy Jezus, udawszy się więcéy na pilne czytanie zakonu y proroków, y innych kśiąg które nam są od przodków naszych podane: chćiał też y sam pisać nieco z tych rzeczy, które do nauki y mądrości należą: aby ći którzy się chcą uczyć, y stawszy się w nich biegłymi, im daléy tym więcéy serca przykładali y potwiérdzali się ku żyćiu zakonnému. A przetóż was napominam, abyśćie z wdźięcznośćią y z pilnośćią czytali, y odpuśćili w tym w czym się zdamy idąc za obrazem mądrości ustępować w składaniu słów,

słów. Bo nie taką moc maią słowa Żydowskie, kiedy są na inszy ięzyk przełożone. A nie tylko te, ale y sam zakon y prorocy, y inne księgi nie małą różność maią, gdy swym własnym ięzykiem wysłowione bywaią. Bo trzydźiestego y ósmego roku za czasów Ptolomeusza Euergeta Króla, przyszedszy do Egyptu, y mieszkaiąc tam długo, nalazłem tam księgi zostawione nie małéy y nieposledniéy nauki. Zdało mi się tedy za rzecz dobrą y potrzebną abym y sam iakiéy pilnośći y prace przyłożył, w przetłumaczeniu téy księgi: y wielką czuynośćią przywiodłem naukę w tym czaśie do tych rzeczy, które do końca wiodą, księgę tę podać, y tym którzy chcą serca przyłożyć, y nauczyć się, iako trzeba ćwiczyć się w obyczaiach, tym którzy wedle zakonu Pańskiego postanowili żywot prowadźić.

ECCLESIASTIUS.

TE Księgi wymazuią Heretycy z Żydami z Reiestru Ksiąg świętych, iż z nich wiara Katholicka ma świadectwa o nauce swéy. A wszakże iuż dawno są od Kośćioła Bożego y Ocyów ś. wyświadczone, y przyięte za słowo Boże. Bo y Koncilium Karthagińskie trzećie, na którym był Augustyn ś. y potym Trydentskie policza ie między Księgi święte.

ROZDZIAŁ I.

O troiakiéy mądrośći Boskiéy, y początku iéy. O wćieleniu syna Bożego. O chwale boiaźni Boskiéy. A iż sprawiedliwość iest stopień ku mądrośći.

1. WSzelka mądrość od Pana Boga iest y z nim zawsze była y iest przed wieki. *3. Król. 3. 9. y 4. 29.*

2. Piasek morski, y krople dżdżowe, y dni wieków, kto przeliczył? Wysokość niebios, y szérokość źiemie, y głębokość przepaśći, kto zmierzył?

3. Mądrość Bożą uprzedzaiącą wszytko, kto wyszlakował?

4. Piérwsza ze wszytkich stworzona iest mądrość, a rozum rostropnośći od wieku.

5. Zdróy mądrośći słowo Boże na wysokośći, a drogi iéy przykazania wieczne.

6. Korzeń mądrośći komuż obiawion iest? y chytrośći iéy kto zrozumiał?

7. Nauka mądrośći komuż odkryta y okazana iest? a rozmnożenie dróg iéy kto poznał?

8. Ieden iest nawyższy stworzyćiel wszechmogący, y Król możny, a barzo straszny, śiedzący na stolicy swoiéy, y panuiący Bóg.

9. Ten ią stworzył w Duchu świętym, y widźiał, y rozliczył, y rozmierzył.

10. Y rozlał ią po wszytkich sprawach swoich, y na wszytko ćiało podług datku swego, y użyczył iéy miłuiącym go.

11. Boiaźń Pańska chwała y chel-

ćhłpienie y radość y korona wesela.

12. Boiaźń Pańska ućieszy serce, y da radość y wesele, y długi żywot.

13. Temu kto się Pana boi, będźie się dobrze dźiało na ostatku, a w dźień śmierći swéy będźie błogosławiony.

14. Miłość Boga mądrość poczćiwa.

15. A którym się pokaże w widzeniu, miłuią ią uyźrzawszy, y poznawszy zacność iéy.

16. Początek mądrośći boiaźń Pańska, y z wiernymi w żywoćie iest społu stworzona, a z wybranymi niewiastami chodźi, y z sprawiedliwymi a z wiernymi bywa poznana. *Prov.* 1. 7. *y* 9. 10. *Psal.* 110. 10.

17. Boiaźń Pańska umieiętne nabożeństwo.

18. Nabożeństwo strzédz będźie y usprawiedliwi serce, roskosz y wesele da.

19. Temu kto się Boga boi dobrze się powiedźie, a we dni konania iego błogosławion będźie.

20. Zupełność mądrośći iest, bać się Boga, y od owoców iéy nasycenie.

21. Wszytek dóm iego owocami napełni, a komory iego skarby swémi.

22. Boiaźń Pańska korona mądrośći napełniaiąc pokóy, y owoc zbawienny

23. Y widźiał y rozliczył ią, a oboie są dary Boże.

24. Naukę y wyrozumienie rostropnośći mądrość podźielać będźie: y chwałę dźierżących ią podwyższa.

25. Korzeń mądrośći iest, bać się Pana: a gałązki iéy długowieczne.

26. W skarbiech mądrośći rozum y umieiętne nabożeństwo: ale grzésznym obrzydła mądrość.

27. Boiaźń Pańska wypędza grzéch,

28. Bo kto bez boiaźni iest, nie będźie mógł bydź usprawiedliwiony: bo zapalczywość śmiałośći iego, iest wywróceniem iego.

29. Aż do czasu znieśie ćiérpliwy, a potym oddanie wdźięczności.

30. Dobry rozum aż do czasu zatai słowa swoie, a usta wiela ludźi będą wysławiać mądrość iego.

31. W skarbiech mądrośći okazanie nauki:

32. Ale grzésznemu brzydka chwała Boża.

33. Synu pożądaiąc mądrośći, zachoway sprawiedliwość, a Bóg da ią tobie.

34. Mądrość bowiem y umieiętność boiaźń Boża: y co mu się podoba,

35. Wiara y ćichość, y napełni skarby iego.

36. Niewątp w boiaźni Pańskiéy: a nie przystępuy do niego sercem dwoistym.

37. Nie bądź pokrytym przed obliczem ludzkim, a nie gorsz się wargami twémi.

38. Bądź ich pilen, abyś snadź nie upadł, y nie przywiódł zelżenia duszy twoiéy:

39. Y aby nie odkrył Bóg taiemnic twoich, a nie zrzućił ćię w pośrzód zgromadzenia:

40. Żeś obłudnie przystąpił do Pana, a serce twe iest pełne zdrady y fałszu.

ROZ-

statek będźie miało: a kto miłuie niebespieczeństwo, w nim zginie.

28. Serce które chodźi dwiema drogami, nie będźie miało szczęśćia, a człowiek złego serca potknie się na nich.

29. Serce złośliwe będźie obćiążone boleśćiami: a grzésznik do grzészenia przyda.

30. Zbór pysznych nie będźie miał zdrowia, szczép bowiem grzéchu roskorzeni się w nich, a nie będźie zrozumian.

31. Serce mądrego bywa poznane w mądrośći, a ucho dobre słuchać będźie mądrośći ze wszytką pilnośćią.

32. Mądre serce y rozumne wstrzyma się od grzéchów, a w uczynkach sprawiedliwośći będźie miało szczęśćie.

33. Ogień goraiący gaśi woda: a iałmużna grzéchom się przećiwia. *Dan. 4. 24.*

34. A Bóg iest opiekunem tego który nagradza łaskę: pamięta nań na potym, a czasu upadku swego naydźie pokrzepienie.

ROZDZIAŁ IV.

Iako oblicze nie ma bydź odwrócone od ubogiego, o ochotnośći na przećiwko iemu, o miłośći mądrośći, o czasu mówienia, y miłośierdźiu naprzećiwko domowym.

1. SYnu, nie odéymuy iałmużny ubogiemu, a oczu twoich nie odwracay od ubogiego. *Tob. 4. 7.*

2. Nie wzgardzay dusze łaknącéy: y nie draźni ubogiego w niedostatku iego:

3. Nie trap serca człowieka niedostatecznego, a nie odwłaczay datku ućiśnionemu.

4. Nie odrzucay prośby utrapionego, a nie odwracay oblicza twego od potrzebuiącego.

5. Nie odwracay oczu twoich od ubogiego dla gniewu: a nie dopuszczay proszącym z tyłu ćię przeklinać:

6. Bo tego który ćię w gorzkośći dusze przeklina, modlitwa wysłuchana będźie: a wysłucha go ten który go stworzył.

7. Zgromadzeniu ubogich staw się łaskawym, a starszému poniżay duszę twoię, a przełożonemu nakłoń głowę swoię.

8. Nakłon ubogiemu bez smutku ucha twego, y odday dług twóy, a odpowiédz mu spokoynie w ćichośći.

9. Wybaw tego który krzywdę ćiérpi z ręki pysznego, a nie kwaśno znoś na duszy twoiéy.

10. Na sędźie bądź miłośierny, śiérotóm iako oćiec, a matce ich miasto męża:

11. Y będźiesz ty iako syn Nawyższego posłuszny, y smiłuie się nad tobą więcéy niźli matka.

12. Mądrość synóm swym wdycha żywot, y wspomaga tych którzy iéy szukaią, y wprzód póydźie w drodze sprawiedliwośći.

13. A kto ią miłuie, miłuie żywot: a którzyby czuli do niéy, ośięgną słodkość iéy.

14. Którzy ią otrzymaią odźiedźiczą żywot: a gdźie wnidźie, Bóg będźie błogosławić.

15. Którzy iéy służą, będą posłuszni świętego: a tych którzy ią miłuią, Bóg miłuie.

16. Kto iéy słucha, będźie sądźił narody: a który na nie patrzy, bespiecznie mieszkać będźie.

17. Ieśli iéy uwierzy odźiedźiczy ią, y będą w potwiérdzeniu potomkowie iego:

18. Bo w doświadczaniu z nim chodźi, a naprzód go obiéra.

19. Strach y boiaźń y doświadczenie nawiedźie nań: y utrapi go utrapieniem nauki swéy: aż go doświadczy w myślach iego: y uwierzy duszy iego.

20. Y umocni go, y drogę prostą przywiedźie do niego, y uwesseli go,

21. Y odkryie mu taiemnice swoie, y skarbić będźie nad nim umieiętność y rozumienie sprawiedliwośći.

22. Ale ieśli się obłądźi, opuśći go, y poda go w ręce nieprzyiaćiela iego.

23. Synu pilnuy czasu a strzeż się złego.

24. Nie wstyday się mówić prawdy, za duszę twoię.

25. Bo iest wstyd przywodzący grzéch, a iest wstyd przywodzący sławę y łaskę.

26. Nie miéy względu na osobę przećiw osobie twoiéy, ani na kłamstwo, przećiw duszy twoiéy.

27. Nie wstydź się bliźniego twego w upadku iego:

28. Ani zawśćiągay słowa czasu zbawiennego: nie kryy mądrośći twéy w ozdobie swéy.

29. Bo mądrość poznana bywa z ięzyka, a smysł y umieiętność, y nauka, z mowy rostropnego, y stateczność z uczynków sprawiedliwych.

30. Nie sprzećiwiay się słowu prawdźiwemu żadnym obyczaiem: y sromay się kłamstwa nie umieiętnośći twoiéy.

31. Nie wstyday się spowiadać grzéchów twoich, a nie poddaway się każdemu człowiekowi za grzéch.

32. Nie sprzećiwiay się obliczu możnego, a nie uśiłuy przećiw bystrośći rzéki.

33. Za sprawiedliwośćią boiuy za duszę twoię, y biy się o prawdę aż do śmierći: a Bóg za ćię zwalczy nieprzyiaćioły twoie.

34. Nie bądź prędkim w ięzyku twoim, a niepożytecznym y niedbałym w uczynkach twoich.

35. Nie bądź iako lew w domu twym, wywracaiąc domowniki twoie, a obćiążaiąc poddane tobie.

36. Niech nie będźie ręka twoia wyćiągniona ku braniu, a skurczona ku dawaniu.

ROZDZIAŁ V.

Iako żadny w bogactwach nie ma dufać, ale się Bożéy pomsty bać. Iako ku pokućie ma się kwapić, a słowa Bożego pilnie słuchać.

1. NIe patrz na maiętnośći niesprawiedliwe, a nie mów, mam dosyć żywnośći: boć nic nie pomoże czasu pomsty y utrapienia.

2. Nie naszladuy w mocy twéy żądzy serca twego:

3. A nie mów, iakom przemógł? abo kto mię podbiie za uczynki moie? Abowiem Bóg mszcząc się mśćić się będźie.

4. Nie mów, zgrzészyłem, a cóż mi się złego stało? Abowiem Nawyższy iest ćiérpliwy oddawacz.

5. Za odpuszczony grzéch nie bądź bez boiaźni, ani przykładay grzéchu do grzéchu.

6. Y nie mów, Miłośierdźie Pańskie wielkie iest, smiłuie się nad mnostwem grzéchów moich.

7. Miłośierdźie bowiem y gniew prędko przybliżaią się od niego, a na grzészniki patrzy gniew iego. *Prov. 10. 6.*

8. Nie omieszkaway nawróćić się do Pana, a nie odkładay odednia do dnia,

9. Nagle bowiem przyidźie gniew iego, a czasu pomsty zagubi ćię.

10. Nie frasuy się o bogactwa niesprawiedliwe: boć nie pomogą w dźień utrapienia y pomsty. *Prover. 4. 11. y 28.*

11. Nie chwiéy się od każdego wiatru, y nie każdą drogą chodź: bo tak doświadczon bywa każdy grzésznik rozdwoionego ięzyka.

12. Bądź stateczny w drodze Pańskiéy, y w prawdźie umysłu twego, y w umieiętnośći: a niech ćię naszladuie słowo pokoiu y sprawiedliwośći.

13. Bądź ćichy ku słuchaniu słowa, abyś wyrozumiał: a z mądrośćią daway odpowiédź prawdźiwą.

14. Ieśli masz rozum, odpowiaday bliźniemu: a ieśli nie, niech będźie ręka twoia na ustach twoich: by ćię nie podchwycono w nieobacznym słowie, a byłbyś zawstydzon.

15. Cześć y chwała w mowie rostropnego: lecz ięzyk niebacznego iest upadek iego.

16. Niechay ćię nie zową obmówcą, a ięzykiem twoim nie day się poimać y zawstydzać.

17. Bo nad złodźieiem iest sromota y żałość, a na człowieka dwoistego ięzyka złe potępienie: a na obmówcę nienawiść y nieprzyiaźń y sromota.

18. Usprawiedliwiay iednako małego y wielkiego.

ROZDZIAŁ VI.

O wiernym y obłudnym przyiaćielu, o podnieśieniu w myślach, o duszy złośliwéy, o mowie łagodnéy, o mądrośći y nauce.

1. Nie stawuy się bliźniemu z przyiaćiela nieprzyiaćielem: złą sławę bowiem y sromotę zły człowiek odźiedźiczy, y wszelki grzésznik zazdrośćiwy y dwoistego ięzyka.

2. Nie wynoś się w myśli dusze twoiéy iako byk: aby snadź nie była zrażona moc twoia przez głupstwo, *Rzym. 12. 16. Philip. 2. 3.*

3. A nie pożarła liśćia twego, y potraćiła owocu twego, a zostałbyś iako drzewo suche na puszczy.

4. Dusza bowiem złośćiwa zatraći tego kto ią ma, y podaie go poćiechą nieprzyiaćiołóm, y przywiedźie w dźiał niezbożników.

5. Wdźięczne słowo rozmnaża przyiaćioły y ubłaga nieprzyiaćiele: a ięzyk wymowny w dobrym człowieczе obfituie.

6. Miéy wiele życzliwych, a od porady miéy iednego z tyśiąca.

7. Ieśli nabywasz przyiaćiela, przez doświadczenie go nabyway, a nie łacno mu wiérz.

8. Bo iest przyiaćiel według czasu swego, a nie wytrwa w dźień utrapienia.

9. Y iest przyiaćiel który się obraca do nieprzyiaźni: y iest przyiaćiel który nienawiść y swarę y hańbę obiawi.

10. A iest przyiaćiel towarzysz stołu, y nie zetrwa czasu potrzeby.

11. Przyiaćiel ieśli wytrwa statecznie, będźie tobie iako rówiennik, a między domowniki twemi bespiecznie sobie poczynać będźie:

12. Ieśli się uniży przećiw tobie, a skryie się przed tobą, iednomyślną będźiesz miał przyiaźń dobrą.

13. Odłącz się od nieprzyiaćiół twoich, a bądź ostrożny z przyiaćioły twemi.

14. Wierny przyiaćiel iest mocna obrona, a kto go nalazł, skarb nalazł.

15. Wiernemu przyiaćielowi nić-

niémasz porównania, y niémasz godnéy wagi złota y śrébra przeciw dobroći wiary iego.
16. Przyiaćiel wierny lékarstwo żywota y nieśmiertelnośći: a którzy się boią Pana, naydą go.
17. Kto się Boga boi, równie będźie miał przyiaćielstwo dobre: bo iakim on iest, takim będźie y przyiaćiel iego.
18. Synu od młodośći twoiéy przyimuy naukę, a naydźiesz mądrość aż do szedźiwośći.
19. Iako ten, który orze y śieie, przychodź do niéy, a czekay dobrych iéy owoców.
20. Niewiele się bowiem spracuiesz robiąc około niéy, a rychło będźiesz używał pożytków iéy.
21. Iako przykra zbytnie iést mądrość nieumieiętnym ludźióm, y nie wytrwa w niéy głupi.
22. Iako moc kamienia będźie w nich doświadczenie, a bez omieszkania odrzucą ią.
23. Mądrość bowiem nauki iest wedle imienia swego, y nie iest wielóm znaioma: a którym iest znaioma, trwa aż do widzenia Bożego.
24. Słuchay synu, a przyimi radę rozumu, a nie odrzucay rady moiéy.
25. Poday nogę twoię w pęta iéy, y szyię twoię do łańcucha iéy:
26. Podłóż ramię twoie, a noś ią, a niechći się nie przykrzą związki iéy.
27. Ze wszytkiego umysłu twego przychodź do niéy, a ze wszytkiéy mocy twéy strzeż dróg iéy.
28. Szukay iéy a oznaymi się tobie, a dostawszy nieopuszczay iéy:
29. Bo na ostatek naydźiesz w niéy odpocznienie, a obróćić się w kochanie.
30. Y będą tobie pęta iéy obroną mocną, y stałym fundamentem: a łańcuchy iéy szatą chwały.
31. Bo ubiór żywota iest w niéy, a związki iéy zawieszenie zbawienne.
32. W szatę chwały obleczesz ią, a koronę radośći włożysz na się.
33. Synu będźieszli mię słuchał, nauczysz się: a ieśli przyłożysz myśli twéy, mądrym będźiesz.
34. Ieśli nakłonisz ucha twego, póymiesz naukę, a ieślić miło będźie słuchać, mądrym zostaniesz.
35. Staway w gromadźie starców rostropnych, a przyłączay się z serca mądrośći ich: abyś wszelką powieść Boską słyszéć mógł, a przypowieśći chwały godne abyć tayne nie były.
36. A uyźrzyszli mądrego, porań się do niego, a noga twoia niechay trze progi drzwi iego.
37. Myśl twoię miéy w przykazaniu Bożym, y w mandaćiech iego nabarźiéy bądź ustawiczny: a on tobie da serce, y pożądanie mądrośći będźie dano tobie.

ROZDZIAŁ VII.

Abyśmy złośći nieczynili, abyśmy się nieusprawiedliwiali, urzędów niedokupowali: abyśmy na dźień gniewu pamiętali. A iako się mądry ma mieć ku żenie, dźiećiam, sługam, o czczeniu rodźiców, y o chwale Boskiéy.

1. Nie czyń złych rzeczy a nie imą się ćiebie.
2. Odstąp od nieprawnego, a odstąpią złe od ćiebie.
3. Synu nie śiéy złośći na zagoniech niesprawiedliwośći, a nie będźiesz ich żął śiedmiorako.

4. Nie proś zwiérzchnośći od Pana, ani zacnéy stolice od Króla.

5. Nie czyń się sprawiedliwym przed Bogiem, bo poznawca serca on iest: a przed Królem niechćiéy bydź widźian mądrym. *Psal. 142. 2. Eccl. 7. 17. Job. 9. 2. Luc. 18. 11.*

6. Nie staray się abyś był sędźią, ażbyś mógł mocą przełomić nieprawośći: byś się snać nie uląkł osoby możnego, y nie uczynił zgorszenia w sprawiedliwośći twoiéy.

7. Nie grzész przećiwko mnostwu miasta, ani się wdaway między lud,

8. Ani wiąż dwoiakich grzéchów: bo y za ieden wolen nie będźiesz.

9. Nie bądź boiaźliwym na umyśle twoim:

10. Modlić się y iałmużny czynić nie opuszczay.

11. Nie mów: za wielkośćią darów moich weyźrzy Bóg, a gdy będę ofiarował Bogu Nawyższemu: przyimie dary moie.

12. Nie naśmiéway się z człowieka w gorzkośći dusze: bo iest który uniża, y podwyższa Bóg wszytko widzący, *1. Król. 2. 7.*

13. Nie orz kłamstwa przećiw bratu twemu: ani przećiw przyiaćielowi tak czyń.

14. Niechćiéy kłamać wszelakim kłamstwem: bo ustawiczność iego nie iest dobra.

15. Nie bądź wielomownym w gromadźie starych, a nie powtarzay słów na modlitwie twoiéy.

16. Nie miéy w nienawiśći robót pracowitych, ani sprawowania roléy postanowionego od nawyższego.

17. Nie licz się w gromady niekarnych.

18. Pamiętay na gniew że nie omieszka.

19. Uniżay barzo ducha twego: bo pomsta ćiała złośliwego ogień y robak.

20. Nie wykraczay na przećiwko przyiaćielowi odwłaczaiącemu pieniądze, ani brata namilszego dla złota nie wzgardzay.

21. Nie odłączay się od żony mądréy y dobréy, któréyeś dostał w boiaźni Pańskiéy: bo wdzięczność iéy wstydliwośći nad złoto.

22. Nie obrażay czeladnika wiernie pracuiącego, ani naiemnika wydawaiącego duszę swą. *Levit. 19. 13.*

23. Sługa mądry niech ći będźie miły iako dusza twoia: nie omylay go w wolnośći, y nie zostawuy go w ubóstwie.

24. Masz dobytek? przyglądayże go: a ieśli iest pożyteczny, niech trwa u ćiebie.

25. Masz syny? ćwicz ie, a nachylay ich z dźiećińtswa ich.

26. Masz córki, strzeżże ćiała ich, a nie okazuy im wesołéy twarzy.

27. Wyday córkę, a wielką rzecz sprawisz, a day ią za człowieka rostropnego.

28. Ieśli masz żonę według dusze twoiéy, nie porzucay iéy: a nie zwiérzay się téy któréy nienawidźisz.

29. Ze wszytkiego serca twego czći oyca twego, a nie zapominay stękania matki twoiéy. *Tob. 4. 3.*

30. Pomni żebyś się był nie narodźił: by nie przez nie: y oddaway im iako oni tobie.

31. Ze wszytkiéy dusze twoiéy bóy się Pana, a kapłany iego miéy za święte.

32. Ze wszytkiéy śiły twoiéy miłuy tego który ćię uczynił, a sług iego nie opuszczay.

33. Czći Boga ze wszytkiéy duszetwoiéy, y czći kapłany, a oczyśćiay się ramiony. *Deut. 12. 18.*

34. Daway im część iakoć roskazano piérwiastek, y oczyśćienia, a zaniedbałośći twoie oczyść się z niewielą. *Levit. 2. 3. Num. 18. 15.*

35. Dar łopatek twoich, y ofiarę poświęcenia ofiarulesz Panu, y piérwiastki rzeczy świętych:

36. Y ubogiemu śćiągni rękę twoię, aby się wykonało ubłaganie y błogosławieństwo twoie.

37. Wdźięczność datku przed oczyma u każdego żywiącego, a umarłemu nie zabraniay łaski.

38. Nie zaniechiway płaczących ćieszyć, a z płaczącymi chodź. *Rzym. 12. 15.*

39. Nie leń się nawiédźić chorego: bo z tąd w miłośći będźiesz utwiérdzony. *Matth. 25. 36.*

40. We wszytkich sprawach twoich pamiętay na ostatnie rzeczy twoie, a na wieki nie zgrzészysz.

ROZDZIAŁ VIII.

Iako się mamy strzedz zwady z mocnieyszémi, y złych warować, a bliźnich nie wzgardzać, a śmierći nieprzyiaćielskiéy się nieradować, y słów mądrych nie wzgardzać.

1. Nie wadź się z człowiekiem możnym, byś snadź nie wpadł w ręce iego.

2. Nie spiéray się z człowiekiem bogatym, by snadź przećiw tobie prawem nie czynił. *Matth. 25. 25.*

3. Bo mnogich zatraćiło złoto y śrébro: y aż do serc królewskich przebyło, y wywróćiło ie.

4. Nie swarz się z człowiekiem ięzycznym, a nie przykładay drew na ogień iego.

5. Nie obcuy z nieumieiętnym człowiekiem, aby źle nie mówił o rodzaiu twoim.

6. Nie wzgardzay człowieka który się odwraca od grzéchu, ani mu urągay, pomni żeśmy wszyscy godni karania. *Gal. 6. 1. 2. Cor. 2. 6.*

7. Nie gardź człowiekiem w starośći iego: bo y z nas się zstarzeią. *Levit. 19. 31.*

8. Nie raduy się z śmierći nieprzyiaćiela twego: wiedząc że wszyscy umiéramy, a do wesela przyśdź niechcemy.

9. Nie lekce waż powieśći starców mądrych, a w przypowieśćiach ich baw się.

10. Bo się od nich nauczysz mądrośći y nauki rozumu y służyć panóm bez przygany.

11. Nie pusczay mimo się powieśći starszych: bo się oni nauczyli od ycców swoich:

12. Bo od nich nauczysz się rozumu, y dawać odpowiédź czasu potrzeby.

13. Nie rospalay węgla grzészników karząc ie, y nie zapalay się płomieniem ognia grzéchów ich.

14. Nie sprzećiwiay się człowiekowi potwarnemu, aby nie śiadł iako nieprzyiaćiel przećiw ustaw twoich.

15. Nie pożyczay człowiekowi nad ćię możnieyszemu: a ieśli pożyczysz, miéy za rzecz straconą.

16. Nie ręcz nad przemożenie twoie: a ieśliś ręczył, obmyślay iakobyś miał zapłaćić.

17. Nie sądź przećiw sędźiemu: ponieważ według sprawiedliwośći sądźi.

18. Nie chodź w drogę z człowiekiem śmiałym, by snadź nie zwalił złośći swoich na ćię: bo on

on idźie według woléy swoiéy, a wespół z iego szaleństwem zginiesz. *Gen. 4. 8.*

19. Nie będźiesz się wadźił z gniewliwym, a z śmiałym nie chodź na puszczą: bo iako nic w oczach iego iest krew, a gdźie niémasz ratunku zabiie ćię. *Prov. 22. 24.*

20. Z głupimi nie miéy rady: abowiem nie może się im podobać ieno co im miło.

21. Przed obcym nie miéy rady: bo nie wiész co urodźi.

22. Nie każdemu człowiekowi otwarzay serca twego: być snadź nie oddał łaską fałszywą, a nie szkalował ćię.

ROZDZIAŁ IX.

O wystrzeganiu się niebezpieczeństwa nieczystośći, o zachowaniu przyiaćiela dawnego, y obcowaniu z dobrym.

1. NIe miéy w podeyźrzeniu niewiasty łona twego, aby nie okazała nad tobą złośći nauki złéy.

2. Nie daway niewieśćie mocy nad duszą twą, aby nie wstąpiła na śiłę twoię, y byłbyś zawstydzony.

3. Nie patrz na niewiastę wielochćiwą, byś snadź nie wpadł w śidła iéy.

4. Z taneczznicą nie bądź ustawiczny, ani iéy słuchay, abyś snać nie zginął iéy potężnośćią.

5. Nie patrz na pannę, abyś się nie zgorszył z iéy pięknośći. *Gen. 6. 2.*

6. Nie day dusze twoiéy niwczym wszetecznicam: abyś się nie zagubił y dźiedźictwa twego. *Prov. 5. 2.*

7. Nie poglą̨day po ulicach miasta, ani się przebiegay po rynkach iego.

8. Odwróć oblicze twoie od niewiasty pięknie ubranéy, a nie przypatruy się cudzéy pięknośći, *Matth. 5. 28. Gen. 34. 2. 2. Król. 11. 4. y 13. 1.*

9. Wiele ludźi zginęło dla pięknośći niewieśćiéy: a ztąd się pożądliwość zapala iako ogień.

10. Każda niewiasta która iest nierządna, iako gnóy na drodze podeptana będźie.

11. Pięknośći cudzéy niewiasty wiele dźiwuiąc się stali się złośliwemi, bo rozmowa z nią iako ogień się rozpala.

12. Z cudzą niewiastą zgoła nie śiaday, ani śiedź z nią podparwszy się łokćia:

13. Ani z nią sporu wiedź na winie, by się snadź nie skłoniło ku niéy serce twoie, a upadłbyś w zatracenie przez krew twoię.

14. Nie opuszczay starego przyiaćiela: bowiem nowy nie będźie mu podobny.

15. Nowe wino przyiaćiel nowy podstarzeie, a z roskoszą pić ie będźiesz.

16. Nie zayźrzy chwały y bogactw złośliwemu: bo nie wiész które ma bydź wywrócenie iego. *Sędź. 9. 4. 2. Król. 15. 10.*

17. Nie kochay się w krzywdźie niesprawiedliwych, wiedząc, że aż do piekła nie będźie się podobał niezbożny.

18. Daleko bądź od człowieka który ma moc zabić, a nie będźiesz się obawiał boiaźni śmierći.

19. A ieśli przystaniesz do niego, nie dopuszczay się niczego, być snadź nie odiął żywota twego.

20. Wiedz o pospolitośći śmierći: bo przez pośrzodek śideł będźiesz chodźił, a po zbroiach ludźi boleiących będźiesz się przechodźił.

21. Wedle możnośći twéy waruy

ruy się od bliźniego twego, a z mędrymi y rostropnymi miéway sprawy.

22. Ludźie sprawiedliwe miéway u stołu swego, a w boiaźni Pańskiéy niech będźie chluba twoia,

23. A w rozumie niechći będźie myśl o Bogu, a wszytka rozmowa twoia o przykazaniu Nawyższego.

24. Z ręki rzemieślników robotę chwalić będą, a przełożonego nad ludem z mądrośći mowy iego, a słowo z rostropnośći starszych.

25. Straszny iest w mieśćie swym człowiek ięzyczny, a niebaczny w mowie obrzydły będźie.

ROZDZIAŁ X.

O Sędźiach y Królach, o łakomstwie, o pysze, y chwale Bożéy, o słudze rozumnym, o poczćiwośći dusze, y chwale smutku.

1. Sędźia mądry będźie sądźił lud swóy, a przełożeństwo rostropnego stałe będźie.

2. Iaki iest sędźia ludu, tacy téż słudzy iego: a iaki przełożony miasta, tacy y mieszkaiący w nim. *Prov. 29. 12.*

3. Król nieumieiętny potraći lud swóy: a miasta osadzone będą rostropnośćią mądrych. *3. Król.12.13.*

4. W ręce Bożéy władza nad źiemią: y pożytecznego sprawcę wzbudźi nad nią na czas.

5. W ręce Bożéy szczęśćie człowiecze, a na osobę człowieka uczonego włoży sławę iego.

6. Nie pamiętay każdéy krzywdy bliźniego, a nie czyń nic w sprawach krzywdy. *Lev. 19. 18.*

7. Omierzła iest pycha przed Bogiem y przed ludźmi, y brzydliwa wszelka niesprawiedliwość narodów,

8. Królestwo bywa przenaszane od narodu do narodu, dla niesprawiedliwośći y krzywd, y potwarzy, y rozmaitych zdrad. *Daniel. 4. 14.*

9. A nad łakomego nic niémasz gorszego. Przeczże się pyszni źiemia y popiół?

10. Nic nie iest złośćiwszego iako miłować pieniądze. Bo ten y duszę swą ma przedayną: gdyż w żywoćie swoim wyrzućił wnętrznośći swoie.

11. Wszytkich mocarzów krótki żywot. Długa niemoc obćiąża lékarza.

12. Krótką niemoc odćina lékarz: tak y Król dźiś iest, a iutro umrze.

13. Bo kiedy człowiek umrze, odźiedźiczy węże y bestye y robaki.

14. Początek pychy człowieczéy odstąpić od Boga.

15. Bo od tego który go uczynił odstąpiło serce iego. Bo pycha iest początkiem grzéchu każdego: kto się iéy trzymać będźie, pełen będźie przeklęctwa, a na koniec go wywróći.

16. Przeto Pan pohańbia zbory złych ludźi, y zepsował ie do końca.

17. Stolice kśiążąt pysznych wywróćił Bóg, a na ich mieysce pokorne posadźił.

18. Korzenie pysznych narodów ususzył Bóg, a wszczépił pokorne z tychże narodów.

19. Ziemie narodów wywróćił Pan, y wytraćił ie aż do gruntu:

20. Wysuszył z nich y wytraćił ie, y wygładźił pamiątkę ich z źiemie.

21. Pamiątkę pysznych wytraćił

ćił Bóg, y zostawił pamiątkę pokornych umysłem.

22. Nie iest stworzona dla ludźi pycha: ani gniew dla narodu niewieśćiego.

23. Naśienie ludźi to uczczone będźie, które się Boga boi, a to naśienie bezeczći będźie, które przestępuie Pańskie przykazanie.

24. Między braćią rządzca ich we czći: a którzy się boią Pana, będą w oczach iego.

25. Chluba bogatych, poczćiwych, y ubogich, iest boiaźń Boża:

26. Nie gardź człowiekiem sprawiedliwym ubogim, ani sobie waż człowieka grzésznego bogatego.

27. Wielki y sędźia y możny iest w uczćiwośći: a z nich niémasz więtszego nad tego który się Boga boi.

28. Niewolnikowi mądremu wolni służyć będą: a mąż rostropny y ćwiczony nie będźie szemrał strofowany: a nieuk nie będźie uczczony. *Prov. 17. 2. 2. Król. 22. 13.*

29. Nie wynoś się w czynieniu roboty twoiéy: ani się oćiągay czasu niedostatku.

30. Lepszy iest co robi, a ma dosyć wszytkiego: niż co się pyszni a nie ma chleba. *Prov. 12. 9.*

31. Synu w ćichośći zachoway duszę twoię, a miéy ią w uczćiwośći według godnośći iéy.

32. Grzészącego przećiw duszy swoiéy kto usprawiedliwi? a kto uczći nie czczącego dusze swoiéy?

33. Ubogi dla swéy nauki y boiaźni wsławion bywa: a iest człowiek którego czczą dla maiętnośći iego.

34. A kto iest wsławion w ubostwie, iako daleko więcéy w bogactwie: lecz kto iest wsławion dla maiętnośći, niech się ubostwa boi.

ROZDZIAŁ XI.

O mądrośći, o czći, o sądu krnąbrnym, o nieżądaniu bogactw, o nieuczczeniu ubogiego od Boga, o odpłaćie dobrych.

1. MĄdrość uniżonego wywyższy głowę iego: y w pośrzodku wielkich Panów posadźi go. *Gen. 41. 40. Dan. 6. 3. Joan. 7. 18.*

2. Nie chwal człowieka z pięknośći iego, ani gardź człowiekiem dla osoby iego,

3. Maluczka iest pszczoła między latającymi, a przodek słodkośći ma owoc iéy.

4. Nie chlub się nigdy w odźieniu, ani się wynoś w dźień poczćiwośći twoiéy: bo dźiwne są sprawy samego Nawyższego, a chwalebne y skryte y niewidome są uczynki iego. *Act. 12. 21. y 22.*

5. Wiele okrutników uśiadło na stolicy, a ten o którym nic nie myślono, odniósł koronę.

6. Wiele możnych gwałtownie są ściśnieni, a zacni ludźie dani są w ręce innych. *1. Król. 15. 28. Esth. 6. 7. Prov. 28. 13.*

7. Nie gań nikogo piérwéy niż się wywiesz, a wywiedźiawszy się, strofuy sprawiedliwie.

8. Piérwéy niż wysłuchasz nie odpowiaday słowa: a w pośrzodku mów nie wtrącay się. *Prov. 18. 13.*

9. Nie wadź się o to co ćię nie dolęga: a nie postaway w sądźie grzészników.

10. Synu nie zabawiay się wielą spraw a ieśli będźiesz bogatym, nie będźiesz wolny od występku: bo ieśli ścigać będźiesz, nie dośćigniesz: a choćbyś wybieżał, nie wybiegasz się. *1. Tim. 6. 9.*

11. Iest człowiek pracuiący y śpieszący się y boleiący niezbożnik,

źnik, a tym więcey się nie zbogáći. *Prov. 10. 2.*

12. Iest człowiek leniwy, ratunku potrzebuiący na śile barżiey schodzący, a dosyć ubóstwa maiący:

13. A oko Boskie weyźrzało nań ku dobrému, y podniósł go od uniżenia iego, y podwyższył głowę iego: y dźiwowali mu się wiele, y dali cześć Bogu. *Job. 42. 10.*

14. Dobre y złe, żywot y śmierć, ubóstwo y bogactwa, od Pana pochodzą. *Job.* 1. 21. *y* 2. 10.

15. Mądrość y nauka, y umieiętność zakonu u Boga, Miłość y drogi dobre od niego.

16. Grzésznikóm błąd y ćiemnośći wrodzone są: a którzy się radują we złych rzeczach, starzeią się we złośći.

17. Dar Boży trwa sprawiedliwym, a pomnożenie powodźić się będźie na wieki.

18. Iest który się bogáći skąpo żyiąc, a ta iest część zapłaty iego,

19. W tym co mówi: Nalazłem sobie odpoczynienie, a teraz będę sam używał dobra mego: *Luc.* 12. 19.

20. A niewie że czas przeminie, a śmierć się przybliża, y wszytko innym zostawi, y umrze.

21. Trway w postanowieniu twoim, a rozmawiay o nim, y starzey się w uczynku przykazań tobie danych.

22. Nie trway w uczynkach grzésznikow. A ufay Bogu, a mieszkay na mieyscu twoim.

23. Bo łacno iest w oczach Boskich natychmiast uczćić ubogiego.

24. Błogosławienie Boże prędkie iest ku zapłaćie pobożnego, a w krótkim czaśie postępek iego pożytek czyni.

25. Nie mów: Cóż po mnie, a cóż od tąd będźie dobrego?

26. Nie mów: Mam dostatek: a cóż mi się od tąd przyda złego?

27. W dźień dobrego, nie zapominay złego, a w dźień złego nie zapominay dobrego.

28. Bo łacno iest przed Bogiem w dźień śmierći zapłaćić każdému według dróg iego.

29. Złość godźiny przynośi zapamiętanie zbytku wielkiego: a przy skończeniu człowieczym odkryćie uczynków iego.

30. Nie chwal przed śmierćią żadnego człowieka: bo w synach swych poznan bywa mąż.

31. Nie każdego człowieka wprowadzay do domu swego: bo wiele iest chytrośći zdradliwego.

32. Iako bowiem wypuszczaią smród wnętrznośći śmierdzących ludźi, y iako kuropatwę wprowadzaią w klatkę, y iako sarnę w śidło: tak y serce pysznych ludźi, y iako stróż widzący upadek bliźniego swego.

33. Dobre bowiem rzeczy we złe obracaiąc zakłada zdrady, a w rzeczach wybranych włoży zmazę.

34. Od iedney iskierki rozżarza się ogień, y od iednego zdradliwego mnoży się krew: a człowiek grzészny godźi na krew.

35. Strzeż się zaraźliwego: bowiem knuie złośći, by snać na ćię nie przywiódł pośmiewiska na wieki.

36. Przypuść do śiebie cudzoźiemca, y wywróći ćię w wichrze, y oddali ćię od twego własnego.

ROZD.

ROZDZIAŁ XII.

O roztropności w rozdawaniu iałmużny, o trudnym poznaniu przyiaciela.

1. IEśli uczynisz dobrze, wiedz komu uczynisz, y będźie wielka łaska w dobrach twoich,

2. Czyń dobrze sprawiedliwemu, a odnieśiesz zapłatę wielką, ieśli nie od niego, pewnie od Pana.

3. Bo nie dobrze się dźieie temu, który ustawiczny iest we złośćiach, y który iałmużny nie daie: ponieważ y nawyższy ma w nienawiśći grzészne, a smiłował się nad pokutuiącymi.

4. Daway miłośiernemu, a nie wspomagay grzésznika. Y niezbożnym y grzésznikóm odda pomstę, zachowuiąc ie na dźień pomsty. *Gal. 6. 10.*

5. Daway dobremu, a nie wspomagay grzésznika.

6. Czyń pokornemu dobrze, a nie daway niepobożnemu: zakaż mu dawać chleba, aby przezeń nie był mocnieyszy nad ćię:

7. Bo tyle dwoie złego odnieśiesz za wszytko dobre któreś mu uczynił: bo y Nawyższy nienawidźi złośników, y niezbożnym odda pomstę.

8. Nie poznać będźie przyiaćiela czasu szczęśliwego, ani się zatai nieprzyiaćiel czasu przećiwnego.

9. W szczęśćiu męża, nieprzyiaćiele iego w smutku, a w nieszczęśćiu iego przyiaćiel poznan iest.

10. Nie wiérz na wieki nieprzyiaćielowi twemu: bo iako miédź rdzewieie złość iego:

11. A choćby upokorzony skurczywszy się chodźił, miéy się ty na pieczy, a strzeż się go.

12. Nie stawiay go podle śiebie, a niech nie śiedźi na prawicy twoiéy, by snadź obróćiwszy się do mieysca twego nie szukał stołka twego: a na ostatek poznałbyś słowa moie, y zafrasowałbyś się z powieśći moich.

13. Któż się zlituie nad zaklinaczem którego wąż ukąśi, y nad wszytkimi którzy się ku źwiérzóm przystępuią? Także y nad tym, który towarzyszy ze złym człowiekiem, a uwikłał się w grzéchach iego.

14. Na iednę godźinę będźie trwał przy tobie, ale ieśli się pochylisz nie dotrwa.

15. Łagodnie mówi wargami swémi nieprzyiaćiel, a w sercu swym godźi iakoby ćię w dół wtrąćił. *Jerem. 41. 6.*

16. Płacze oczyma swemi nieprzyiaćiel: ale ieśli trafi na czas, nie nasyći się krwie:

17. A ieśli ćię potka co złego, naydźiesz go tam piérwszego.

18. Oczyma swemi płacze nieprzyiaćiel, a wrzkomo ratuiąc będźie podkopywał stopy twoie.

19. Głową swą będźie chwiał, y klaskał ręką, a wiele szepcąc odmieni oblicze swoie.

ROZDZIAŁ XIII.

Składy a towarzystwa niebezpieczne są z pysznemi, z bogatemi y możnemi. Miłuy Boga y bliźniego, nieprzystoi bogatemu z ubogim, tego miną, onego ważą.

1. KTo się smoły dotknie, pomaże się od niéy: a kto ma z pysznym towarzystwo, oblecze się w pychę.

2. Brzemię na się kładźie kto z poczćiwszym nad się spółkuie:

Y,

Y bogatszemu nad ćię nie bądź towarzyszem.
3. Co za towarzystwo ma kocieł z garncem? bo kiedy w śię uderzą, stłucze się.
4. Bogaty niesprawiedliwie uczynił, y będźie zgrzytał zębomi, a ubogi obrażony milczeć będźie.
5. Ieśli będźiesz dawał, przyymie ćię ale ieśli nie będźiesz miał, opuśći ćię.
6. Ieśli masz, będźie używał z tobą, y wytrawi ćię, a nie będźie ćię żałował.
7. Ieśli mu ćię będźie potrzeba, podéydźie ćię, a uśmiéchaiąc się, będźieć nadźieię czynił powiadaiąc ći dobre, y rzecze: A czegoć potrzeba?
8. Y zawstydźi ćię potrawami swymi, aż ćię wynisczy po drugie y po trzećie: a na ostatek naśmieie się z ćiebie: a potym widząc opuśći ćię, a będźie chwiał głową przećiw tobie.
9. Ukórz się Bogu, a czekay rąk iego.
10. Strzeż się, abyś zwiedźiony w głupstwo nie był poniżony.
11. Nie uniżay się w mądrośći twoiéy, byś uniżywszy się nie był zwiedźion w głupstwo.
12. Wezwany od możnieyszego, odéydźi: bo ćię od tąd więcéy wzywać będźie.
13. Nie uprzykrzay się, abyś odrzucon nie był: a bądź daleko od niego, abyś nie przyszedł w zapamiętanie.
14. Nie zwyczay się za równo z nim mówić: ani wiérz mnogim powieśćiom iego, bo z długiéy rozmowy będźie ćię doświadczał, a uśmiéchaiąc się będźie ćię pytał o taiemnicach twoich.
15. Nie miłośierny umysł iego będźie zachowywał słowa twoie: a nie opuśći aby ćię trapić y do więźienia dać nie miał.
16. Strzeż się a pilnuy tego co słyszysz: bo chodźisz z upadkiem twoim.
17. A słuchaiąc tego iako we śnie, patrz y czuy.
18. Przez wszytek żywot twóy miłuy Boga, y wzyway go ku zbawieniu twemu.
19. Każde źwiérzę miłuie sobie podobne, tak y każdy człowiek bliźniego swego.
20. Wszelkie ćiało przyłączy się ku podobnemu sobie, a wszelki człowiek przyłączy się do podobnego sobie.
21. Ieśli kiedy wilk z owcą spółkować będźie, tak grzésznik z sprawiedliwym.
22. Co za spółkowanie świętemu człowiekowi ze psem? abo co za cześć bogatemu z ubogim? *2. Cor. 6. 14.*
23. Ośieł leśny iest łowem lwowi na puszczy: tak pastwiskiem bogaczów są ubodzy.
24. A iako pysznemu obrzydła iest pokora: tak y ubogi obrzydłość bogatemu.
25. Bogacz pochylony bywa ratowany od przyiaćiół swoich: a nędznik gdy upadnie, y od znaiomych bywa wypędzony.
26. Bogacz gdy oszukany będźie, ma wiele pomocników: hardźie mówił y usprawiedliwili go:
27. Nędznik oszukany iest nad to, iescze nań fukaią: mówił rostropnie, a mieysca mu nie dano:
28. Mówił bogacz a wszyscy umilkli, y wywyższą aż pod obłoki słowa iego.
29. Ubogi mowił: y mówią: Któż to iest? a ieśli się podtknie wywrócą go.
30. Dobrać iest maiętność, kto nie

nie ma grzéchu na sumieniu: a złe ubostwo w uściech złośnika.

31. Serce człowiecze odmienia twarz iego, bądź ku dobremu, bądź ku złemu.

32. Szlad serca dobrego, y oblicze dobre, z trudna y z pracą naydźiesz.

ROZDZIAŁ XIV.

O tych którzy nie obrażaią słowem nikogo, o łakomstwie, o pamiętaniu na śmierć, o błogosławieństwie tego człowieka, który trwa w mądrości.

1. Błogosławiony mąż który się nie potknął w słowie ust swoich, y nie iest trapion frasunkiem grzéchu.

2. Szczęśliwy który nie miał smutku na umyśle swoim, y nie utraćił nadźieie swoiéy.

3. Człowiek chćiwy y skąpy próżno ma bogactwa, a człowiekowi zazdrośćiwemu na co złoło?

4. Kto zbiéra nie słusznie, od dusze swéy innym zbiéra: a w dobrach iego inszy zbytku używać będźie.

5. Kto sobie iest złym, komuż innemu dobrym będźie? y dobra swego z poćiechą nie zażywie.

6. Kto sam sobie zayźrzy, nic nadeń nie iest gorszego, y ta iest zapłata złośći iego:

7. Y ieśli co dobrze uczyni, niewiadomie, a niechcąc czyni: a na ostatek pokazuie złość swoię.

8. Złośliwe iest oko zazdrośćiwego, y odwracaiące twarz, y gardzące duszą swoią.

9. Nie nasycone oko chćiwego częśćią niesprawiedliwośći: nie nasyći się aż wyniszczy susząc duszę swoię.

10. Oko złe do złego: a nic naié się chleba, ale niedostateczne y smutne będźie u stołu swego.

11. Synu ieśli masz, czyń sam sobie dobrze, a ofiary Bogu godne ofiary.

12. Pamiętay żeć śmierć nie omieszka, a iżći iest okazan testament piekielny: testament bowiem tego świata, śmierćią umrze.

13. Przede śmierćią czyń dobrze przyiaćielowi twemu, a według przemożenia twego śćiągaiąc daway ubogiemu. *Tob. 4. 7. Luc. 16. 9.*

14. Nie utracay dnia dobrego, a cząstka dobrego daru niechay ćię nia mija.

15. Izali inszym nie zostawisz boleśći y prace twoiéy na rozdźiał losu?

16. Daway y bierz, a usprawiedliwiay duszę swoię.

17. Przed śmierćią twą czyń dobrze: bo w piekle nie naydźiesz pokarmu.

18. Wszelkie ćiało zwiotszeie iako śiano: y iako liśćie kwitnące na drzewie źielonym, *Isai. 4. 6. Jac. 1. 10. 1. Petr. 1. 24.*

19. Iedno rośćie, a drugie opada: tak rodzay ćiała y krwie, ieden zchodźi, a drugi nastawa:

20. Każdé dźieło skaźitelne na koniec ustanie: a który ie czyni póydźie z nim.

21. Y wszelkie dźieło osobliwe będźie usprawiedliwione, a kto ie czyni będźie uczczon przez nie.

22. Błogosławiony mąż który trwać będźie w mądrośći, y który w sprawiedliwośći swéy rozmyślać będźie, a w umyśle uważać będźie opatrzność Bożą. *Psal. 1. 2.*

23. Który rozmyśla dregę iéy w sercu swoim, a taiemnice iéy zrozumiéwaiąc, idąc za nią iakoby śladuiący, a na drogach iéy stoiący.

24.

24. Który wgląda przez okna
iéy, y u drzwi iéy słucha:
25. Który odpoczywa w domu
iéy, a wbiwszy gwóźdź w ściany
iéy, postawi domek swóy pod rę-
ką iéy: y w domku iego będą od-
poczywać dobra na wieki:
26. Postawi syny swe pod przy-
kryćiem iéy, y będźie mieszkał
pod iéy gałąskami.
27. Będźie obronion od upale-
nia pod dachem iéy, a w chwale
iéy będźie odpoczywał.

ROZDZIAŁ XV.

O chwale męża bogoboynego, a iż nasze dobra są od Boga, a złe od człowieka, który stworzon iest w wolnym rozmyśle.

1. KTo się Boga boi, będźie
czynił dobrze: a kto się trzyma
sprawiedliwośći, dostanie iéy,
2. Y zabieży mu iako uczćiwa
matka, a iako żona panną poięta
przyimie go.
3. Nakarmi go chlebem żywo-
ta, y rozumienia, a wodą mądro-
śći zbawienney napoi go: y u-
mocni się w nim, y nie pochyli
się: *Joan. 4. 10.*
4. Y zatrzyma go y nie zawsty-
dźi się: y wywyższy go u bli-
źnich iego:
5. Y w pośrzód kośćioła otwo-
rzy usta iego, y napełni go du-
chem mądrośći y rozumienia, y
szatą chwały przyodźieie go.
6. Wesele y radosć będźie skar-
biła nad nim: y imienia wieczne-
go dźiedźicem go uczyni.
7. Ludźie głupi nie dostaną iéy,
a baczni ludźie zabieżą iéy: głu-
pi ludźie nie oglądaią iéy, bo da-
leko iest od pychy y zdrady.
8. Ludźie kłamliwi nie wspo-
mnią iéy, a ludźie prawdźiwi nay-
dą się u niéy, y szczęśćie mieć
będą aż do oglądania Boga.
9. Nie iest piękna chwała w
uśćiech złośliwego,
10. Abowiem od Boga poszła
mądrość, bo przy mądrośći Bożéy
stać będźie chwała, y rozmnoży
się w uśćiech wiernego, a panu-
iący da mu ię.
11. Nie mów: przez Boga nie
iest przy mnie: bo czego on nie-
nawidźi, nie czyń.
12. Nie mów: On mię w błąd
wprawił: bo mu nie potrzeba nie-
zbożnych ludźi.
13. Wszelkiéy obrzydliwośći
błędu Pan nienawidźi, y nie bę-
dźie się podobała boiącym się go.
14. Bóg od początku stworzył
człowieka, y ostawił go w ręce
rady iego.
15. Przydał mandaty y przyka-
zania swoie:
16. Ieśli będźiesz chćiał man-
daty zachować, zachowaią ćię, y
na wieki wiarę miłą trzymać.
Matth. 19. 17.
17. Położył przed ćię wodę y
ogień: do czego chcesz śćiągni
rękę twoię.
18. Przed człowiekiem żywot
y śmierć, dobre y złe: co się mu
podoba będźie mu dano: *Jer. 21. 7.*
19. Iż wielka mądrość Boża,
a śilny iest w mocy, widzący
wszytkie bez przestanku.
20. Oczy Pańskie ku tym któ-
rzy się go boią, a on zna wszel-
ką sprawę człowieczą. *Psal. 35.
16. Hebr. 4. 13.*
21. Nikomu nie roskazał źle
czynić, y nie dał żadnemu cza-
su dla grzészenia:
22. Abowiem nie pragnie mno-
stwa synów nie wiernych y nie-
pożytecznych.

ROZ-

ROZDZIAŁ XVI.

Iako się nie mamy kochać w syniech złych, o pomśćie Bożéy, o miłośierdźiu iego, znaiomośći Bożéy, y sądu iego żaden się uchronić nie może.

1. NIe raduy się ze złośliwych
synów ieśli się mnożą: ani się
kochay w nich, ieśli niémasz w
nich boiaźni Bożéy.
2. Nie ufay zdrowiu ich, ani
patrz na roboty ich.
3. Lepszy bowiem iest ieden
boiący się Boga, niźli tyśiąc synów niezbożnych.
4. Y lepiéy iest umrzéć bez potomstwa, niźli zostawić syny niepobożne.
5. Przez iednego rostropnego
miasto będźie osadzone, pokolenie niezbożnych spustoszeie.
6. Wiele takowych rzeczy widźiało oko moie, a potężnieysze
niż te słyszało ucho moie.
7. We zborze grzészących zapali się ogień, a w narodźie niewiernym zapali się gniew.
8. Nie uprosili odpuszczenia
grzéchów swoich starodawni obrzymowie, którzy skażeni są że
ufali w śiłach swoich: *Gen 6. 4.*
9. Y nie przepuśćił gośćinie
Lotowéy, y obrzydźił ie dla pychy słowa ich.
10. Nie smiłował się nad nimi,
lud wszytek wytracaiąc, y wynoszącego się w grzéchach swoich.
11. Y iako sześć kroć sto tyśięcy pieszych, którzy się byli
zgromadźili w uporze serca swego: A ieśliby ieden był twardéy
krzczyce, dźiwby był kiedy by
był uszedł. *Num. 24. 23. 24. y 26. 51.*
12. Miłośierdźie bowiem y gniew
iest u niego. Możne ubłaganie y
gniew wyléwaiący:
13. Wedle miłośierdźia iego tak
karanie iego, sądźi człowieka według spraw iego.
14. Nie uydźie grzésznik z drapieztwem, y nie omieszka ćiérpliwość miłośierdźie czyniącego.
15. Wszelkie miłośierdźie uczyni mieysce każdemu według
zasługi uczynków iego, y według rostropnośći pielgrzymowania iego. *Rzym. 2. 6.*
16. Nie mów: Skryię się przed
Bogiem, a z wysokośći kto na mię
wspomni?
17. Między ludem wielkim nie
poznaią mię: bo cóż iest dusza
moia między tak nie zliczonem
stworzeniem?
18. Oto niebo y nieba niebios,
głębokość y wszytka źiemia, y
wszytko co w nich iest, poruszą
się przed oblicznośćią iego,
19. Góry społu y pagórki y fundamenty źiemie: gdy na nie Bóg
poyźrzy zatrząsną się od strachu.
20. A w tym wszytkim serce
głupie iest: a on rozumié wszelkie serce:
21. A drogi iego kto rozumem
póymie? y wicher którego ani oko
ludzkie nie doyźrzy.
22. Bo nawięcéy spraw iego w
skrytośći: ale uczynki sprawiedliwośći iego kto wymówi abo kto
zniesie? Zrządzenie bowiem dalecko iest od niektórych, a wywiadowanie wszytkich na dokonaniu iest.
23. Kto iest małego baczenia,
myśli próżnośći, a mąż nie rozumny y błędny, myśli głupie rzeczy.
24. Słuchay mię synu móy, a
ucz się nauki rozumu, a słowa
moie uważay w sercu twoim:
25. A powiém naukę z uważeniem, y będę się starał mądrość
wy-

wypowiedźieć: a słowa moie uważay w sercu twoim: y powiém z uważeniem ducha mocy, które położył Bóg w uczynkach swoich od początku, y oznaymię wprawdźie umieiętność iego.
26. Z rozsądkiem Bożym sprawy iego od początku, a od stworzenia ich rozrządźił częśći ich, y przełożeństwa ich, według rodzaiów ich.
27. Ozdobił sprawy ich na wieki, ani łaknęły ani pracowały, ani przestały od spraw swoich.
28. Żaden bliskiego sobie nie uciśnie aż na wieki.
29. Nie bądź nieposłuszny słowu iego.
30. Potym Bóg poyźrzał na źiemię, y napełnił ią dobrami swemi.
31. Dusza wszelakiego żywiącego oznaymiła przed obliczem iéy, y w nię zaśię obrócenie ich.

ROZDZIAŁ XVII.

Iako Bóg ustawicznie patrzy na wszytkie, a nikt się nie może przed nim skryć, iako człowieka stworzył, y obdarzył, o iałmużnie, o Pokućie, y o Spowiedźi.

1. Bóg stworzył z źiemie człowieka, a według obrazu swego uczynił go. *Gen.* 1. 27. *y* 5. 1.
2. Y zaśię obróćił go w nię, y na kształt swóy przyodźiał go mocą.
3. Liczbę dni y czas dał mu, y dał mu moc nad témi rzeczami które są na źiemi.
4. Położył strach iego nade wszytkim ćiałem, y panował nad źwiérzem y nad ptastwem:
5. Stworzył z niego pomoc iemu podobną: y dał im radę y ięzyk, y oczy, y uszy, y serce ku myśleniu y nauką rozumu napełnił ie. *Genes.* 2. 18.
6. Stworzył w nich umieiętność duszną, rozumem napełnił serca ich, y złe y dobre ukazał im.
7. Przyłożył oko swe do serca ich, aby im okazał wielmożność spraw swoich,
8. Aby chwalili imię święte: y chlubili się w cudach iego, aby opowiadali wielmożnośći spraw iego.
9. Przydał im umieiętność, y zakon żywota dał im za dźiedźictwo.
10. Uczynił z nimi przymierze wieczne, y ukazał im sprawiedliwość y sądy swoie.
11. Y wielmożność chwały iego widźiało oko ich, a uszy ich słyszały cześć głosu iego, y rzékł im: Strzeżćie się wszelkiéy nieprawośći.
12. Y każdemu z osobna dał roskazanie o bliźnim swoim.
13. Drogi ich zawżdy są przed nim, nie są zakryte przed oczyma iego.
14. Nad każdym narodem postanowił przełożonego, *Rzym.* 13. 2.
15. A Izrael stał się iawną częśćią Bożą.
16. Y wszytkie sprawy ich iako słońce przed oblicznośćią Bożą: a oczy iego bez przestanku patrzą na ich drogi.
17. Nie zataiły się przymierza przez złośći ich, a wszytkie nieprawośći ich przed oblicznośćią Bożą.
18. Iałmużna męża iako pieczęć u niego, a uczynność człowieka zachowa iako źrzenicę:
19. A potym powstanie, y odda im zapłatę, każdemu na głowę iego, y obróći na głębsze częśći źiemie. *Matth.* 25. 35.
20. Ale pokutuiącym dał drogę spra-

sprawiedliwośći, y utwiérdźił ustaiące w ćiérpieniu, y naznaczył im dźiał prawdy.

21. Nawróć się ku Panu, a opuść grzéchy twoie:

22. Módl się przed obliczności Pańską, a umnieyszay obrażenia.

23. Nawróć się do Pana, a odwróć się od niesprawiedliwośći twoiéy, a barzo nienawidź obrzydłośći:

24. A poznay sprawiedliwośći y sądy Boże, a stóy w dźiale postanowienia, y w modlitwie Boga nawyższego.

25. Idź w strony wieku świętego, z żywiącymi y daiącymi wyznanie Bogu. *Psal. 6. 6. Isai. 38. 19.*

26. Nie mieszkay w błędźie niezbożnych, przede śmierćią wyznaway: od umarłego iako nic, ginie wyznanie.

27. Będźiesz wyznawał żywiący: żywy y zdrowy będźiesz wyznawał y chwalił Boga, y będźiesz się chlubił w miłośierdźiu iego.

28. Iako wielkie iest miłośierdźie Pańskie, a litość iego nad tymi którzy się do niego nawracaią.

29. Wszytko bowiem nie może bydź w ludźiach, gdyż nie iest nieśmiertelny syn człowieczy, a w próżnośći złośći się podobały.

30. Co iaśnieyszego nad słońce? y to ustanie: abo co gorszego nad to co wymyśliło ćiało y krew? y to będźie karano.

31. Moc wysokośći nieba ono przegląga: a wszyscy ludźie źiemia y popiół.

ROZDZIAŁ XVIII.

O wielmożnośći Boskiéy, y o miłośierdźiu ludzkim na przećiwko bliźniemu, o iałmużnie, o sądnego dnia pamiętaniu, zawżdy się modlić za żądośćiami się nie puszczać.

1. Który żywie na wieki, wszytko wobec stworzył. Bóg sam usprawiedliwion będźie, a trwa na wieki Król niezwyćiężony. *Gen. 1. 1.*

2. Któż sprosta wypowiedźieć sprawy iego?

3. Kto bowiem dośćignie zacnych uczynków iego?

4. A moc wielkośći iego kto wysłowi? abo kto się będźie ważył wypowiedźieć miłośierdźie iego?

5. Nie podobna uiąć ani przydać, ani wybadać wielmożnośći Bożych.

6. Gdy człowiek skończy, dopiéro pocznie: a gdy przestanie, wątpliwym iescze będźie.

7. Cóż iest człowiek, abo co za pożytek iego? a co iest dobrego abo co złego od niego?

8. Liczba dni człowieczych nawięcéy sto lat: iako kropla wody morskiéy poczytane są, y iako piasek piasku, tak trocha lat przećiw dniowi wieku. *Psal. 39. 10.*

9. Dla tegóż ćiérpliwy iest Bóg z nimi, y wyléwa na nie miłośierdźie swoie.

10. Widźiał dumę serca ich, że zła iest, y poznał wywrócenie ich, iż haniebne iest.

11. Przetóż wypełnił zlitowanie swe nad nimi, y ukazał im drogę prawośći.

12. Miłośierdźie człowiecze ku bliźniemu swemu: ale miłośierdźie Boże na wszelkie ćiało.

13. Który ma miłośierdźie naucza y ćwiczy iako pastérz trzodę swoię.

14. Miłośćiw iest temu który przyimuie naukę miłośierdźia, a który kwapi się do sądów iego.

15. Synu w dobrym nie uskarżay się, a we wszelkim datku nie zasmucay złym słowem.

16. Izali rosa nie ochłodźi gorącośći? także y słowo lepsze niż datek.

17. Azaż oto słowo nie nad dobry datek? lecz oboie przy człowieku usprawiedliwionym.

18. Głupi ostrze na oczy wyrzucać będźie: a datek nie wyćwiczonego wysusza oczy.

19. Przed sądem gotuy sprawiedliwość sobie, a piérwéy niż co mówisz naucz się.

20. Przed chorobą używay lékarstwa, a przed sądem pytay sam śiebie, a przed oblicznośćią Bożą naydźiesz zmiłowanie. 1. *Cor.* 11. 28.

21. Przed chorobą ukórz się, a czasu niemocy pokazuy nawrócenie twoie.

22. Nie zatrudniay się abyś się zawsze modlić nie miał, a nie wstydź się aż do śmierći usprawiedliwiać się: bo zapłata Boża trwa na wieki. *Luc.* 18. 1. 1. *Thess.* 5. 17.

23. Przed modlitwą przygotuy duszę twoię: a nie bądź iako człowiek który Boga kuśi.

24. Pamiętay na gniew w dźień dokonania y na czas odpłaty w odwróceniu twarzy.

25. Pomni na ubóstwo czasu obfitośći, a na potrzeby ubóstwa w dźień bogactw.

26. Odmieni się czas od poranku aż do wieczora, a to wszytko prędkie przed oczyma Bożémi.

27. Człowiek mądry we wszytkich rzeczach obawiać się będźie, a we dni złośći będźie się strzégł gnuśnośći.

28. Wszelki dowćipny poznawa mądrość, y tego który ią naydźie wysławiać będźie.

29. Rostropni w słowiech y sami mądrze się sprawowali, y zrozumieli prawdę y sprawiedliwość, y wléwali przypowieśći y sądy.

30. Nie chodź za pożądliwośćiami twémi, a odwracay się od swéy woléy. *Rzym.* 6. 12. y 13. 14.

31. Ieśli pozwolisz duszy twoiéy żądze iéy, wystawi ćię na radość nieprzyiaćiołóm twoim.

32. Nie kochay się w gromadźie ani w trosze: bo ustawiczne są występki ich.

33. Nie staway się chudym sprzećiwiaiąc się z pożyczek, a niémasz nic w mieszku: bo zostaniesz zayźrzącym żywotowi twemu.

ROZDZIAŁ XIX.

O piiaństwie, nieczystośći, y wielomowności, o poznaniu człowieka, y rozeznaniu mądrośći ludzkiéy od Boskiéy.

1. Robotnik opiły nie zbogaći się: a kto gardźi małemi rzeczami, pomału upadnie.

2. Wino y niewiasty zwodzą mądre y wytkną rostropne: *Gen.* *19. 33. 3. Król. 11. 1.*

3. A kto się przyłącza ku nierządnicam, będźie niecnota: zgniłość y robacy odźiedźiczą go, y będźie wynieśion na przykład większy, y będźie wyięta z liczby dusza iego.

4. Kto rychło wierzy iest lekkiego serca, y umnieyszon będźie, y nad to będźie mian za tego, któ-

który grzészy przećiw duszy swoiéy. *Jos. 9. 15. y 22. 11.*

5. Kto się weseli z nieprawośći, karan będźie: a kto nienawidźi karania, umnieyszy mu się żywota: a kto nienawidźi wielomowności, gaśi złość.

6. Kto grzészy przećiw duszy swoiéy, będźie pokutował, a kto się kocha we złośći, karan będźie.

7. Nie powtarzay słowa złego y przykrego, a nie ći nie ubędźie.

8. Przyiaćielowi y nieprzyiaćielowi nie oznaymuy umysłu swego, a ieśli masz grzéch nie odkryway.

9. Bo będźie ćię słuchał, y będźie się strzégł ćiebie, y iakoby broniąc grzéchu, będźie ćię nienawidźiał, y tak będźie przy tobie zawżdy.

10. Słyszałeś słowo przećiw bliźniemu twemu, niech zaraz umrze w tobie, ufaiąc że się nie rozpukniesz od niego.

11. Od słowa rodząc pracuie głupi, iako stękanie rodzenia dźiećięćia.

12. Strzała która utknęła w biedrze ćiała, tak słowo w sercu głupiego.

13. Strofuy przyiaćiela, by snadź nie zrozumiał y rzékł: Nie uczyniłem: abo ieśli uczynił aby drugi raz nie czynił.

14. Strofuy bliźniego by snadź nie rzékł: a ieśli rzékł by snadź nie powtórzył.

15. Strofuy przyiaćiela, bo często bywa występek.

16. A nie wiérz każdéy powieśći. Iest co się potyka w ięzyku, ale nie z umysłu.

17. Któż iest bowiem któryby nie zgrzészył ięzykiem swoim? strofuy bliźniego piérwéy niż grośić będźiesz. *Jacob. 3. 8.*

18. A day mieysce boiaźni nawyższego: bo wszytka mądrość boiaźń Boża, a w niéy bać się Boga, a we wszelkiéy mądrośći wykonanie zakonu.

19. A nauka złośći nie iest mądrość: y myśl grzésznych nie iest rostropność.

20. Iest złość a w niéy przeklęctwo: y iest głupi któremu schodźi na mądrośći.

21. Lepszy iest człowiek bogoboyny któremu schodźi na mądrośći y niedostaie rozumu, niźli który ma dosyć rozumu a przestępuie zakon Nawyższego.

22. Iest chytrość osobliwa, a nie sprawiedliwa.

23. Y iest który wypuszcza słowo pewne powiadaiąc prawdę. Iest który się złośliwie korzy, a wnętrzności iego są pełne zdrady:

24. A iest który się nazbyt zniża od wszélkiéy pokory: y iest który skłania oblicze swe, y czyni, iakoby nie widźiał czego niewidźiano:

25. A ieśli słabość śił grzészyć mu nie dopuśći, ieśli czas naydźie złe czynienia, czyni źle.

26. Z weyźrzenia poznać męża, a od potkania oblicza poznać rostropnego.

27. Ubiór ćiała, y oszczérzanie zębów w śmiéchu, y chód człowieczy, wydawaią go.

28. Iest skaranie fałszywe w gniewie sromocącego: y iest sąd który się nie zda bydź dobrym: y iest milczący a ten iest rostropny.

ROZDZIAŁ XX.

O karaniu, o milczeniu, o wielomowności, o datku, o wźiątku, o kłamstwie, o mądrośći skrytéy.

1. O Iako lepiéy iest skarać, niźli się gniewać, a wyznawaiącemu z prośbą nie przekażać.

2.

2. Zapalczywość trzebieńca zgwałći pannę: tak który przez gwałt odprawuie sąd niesprawiedliwy.

3. O iako dobra rzecz iest, gdy skarany pokazuie żal? bo tak uydźiesz grzéchu dobrowolnego.

4. Iest milczący który naydnie się mądrym: y iest obrzydły który płochy iest ku mówieniu.

5. Iest milczący y nie ma rozumu do mówienia:

6. A iest milczący który wié czas przystoyny.

7. Człowiek mądry będźie milczał aż do czasu słusznego: ale wszeteczny y głupi nie będą patrzeć czasu.

8. Kto wiele słów używa, obraźi duszę swoię: a kto sobie moc przywłaszcza niesłusznie, będźie w nienawiśći.

9. Iest powodzenie we złych rzeczach mężowi niekarnemu: a iest nalezienie ku szkodźie.

10. Iest datek który nie iest pożyteczny: a iest datek którego dwoiaka nagroda.

11. Iest dla chwały umnieyszenie, y iest który podnieśie głowę z uniżenia.

12. Iest co wiele za mało kupuie, a śiedmiorako ie wracaiący.

13. Mądry w słowiech czyni samego siebie przyiemnym: a wdźięczności głupich wylane będą.

14. Datek od głupiego nie będźieć pożyteczny: abowiem oczy iego śiedmiorakie są.

15. Da mało, a wieleć wymówi: a otworzenie ust iego iest zapalenie:

16. Dźiś pożyczy kto, a iutro się upomina: obrzydły iest człowiek takowy.

17. Głupi nie będźie miał przyiaćiela, y nie będźie łaska dobram iego.

18. Bo którzy iedzą chléb iego, fałszywy ięzyk maią: iako wiele kroć a iako wiele ich będą się śmiać z niego?

19. Bo ani tym co miał mieć, dobrze szafuie, także y tym czego mieć nie miał.

20. Upad fałszywego ięzyka iako gdy kto na tło spadnie: tak złośników upadek prędko przydźie.

21. Człowiek niewdźięczny iako bayka próżna w uśćiech nieuków ustawiczna będźie.

22. Z ust głupiego nie iest przyiemna przypowieść: bo iéy nie powiada czasu swego.

23. Iest który nie może dla niedostatku grzészyć, a w swym upokoieniu będźie pobudzan.

24. Iest co dla wstydu utraći duszę swoię, y dla nieopatrznéy osoby straći ię: a folguiąc cudzéy osobie, straći sam śiebie.

25. Iest który dla wstydu obiecuie przyiaćielowi, a nabył go sobie nieprzyiaćielem darmo.

26. Zelżywość barzo zła w człowieczo kłamstwo, a w uśćiech nieumieiętnych będźie ustawiczne.

27. Lepszy złodźiéy niż mąż ustawicznie kłamaiący: a oba odźiedźiczą zatracenie.

28. Obyczaie ludźi kłamliwych są bezecne, a sromota ich iest z nimi bez przestanku.

29. Mądry słowy swémi pokaże sam śiebie, a człowiek rostropny spodoba się panóm.

30. Kto sprawuie źiemię swoię wynieśie wysoko bróg zboża: a kto czyni sprawiedliwość, ten powyższon będźie: a kto się podoba panóm, uydźie nieprawości.

31. Dary y upominki zaślepiaią oczy sędźióm: a iako niemy w uśćiech zawśćiąga karania ich. *Exod. 23. 8. Deut. 16. 19.*

32. Mądrość zataiona a skarb nie-

niewidźiany, co za pożytek z obóyga?

33. Lepszy iest który tai głupstwo swe, niż człowiek który kryie mądrość swoię.

ROZDZIAŁ XXI.

O grzéchach, iako się ich mamy strzedz, o śmiałośći ięzyka odszczepieńca, o dokonaniu grzésznych, o szalonym y mądrym.

1. SYnu ieślis zgrzészył, nie przydaway drugi raz, ale y za dawne proś abyć były odpuszczone.

2. Uciekay przed grzéchy iako przed wężem: a ieśli się do nich przystąpisz ukąszą ćię.

3. Zęby lwie zęby ich, zabiiaiące dusze człowiecze.

4. Wszelki grzéch iest iako miecz z obu strón śiekący, ranie iego niémasz uléczenia.

5. Fukania y krzywdy wniwecz obrócą maiętność: a dóm który barzo bogaty iest, będźie zniszczon pychą: tak maiętność pysznego wykorzeniona będźie.

6. Modlitwa z ust ubogiego przyidźie aż do uszu iego, a sąd prędko przyidźie nań.

7. Kto nie nawidźi karania, znak iest złośliwego: a kto się Boga boi, nawróći się do serca swego.

8. Możny w śmiałym ięzyku, daleko słynie: a mądry wié że bywa omylon od niego.

9. Kto buduie dóm swóy cudzym nakładem iako który zbiéra kamienie swoie źimie.

10. Zbór grzészących kupa zgrzebi, a dokonanie ich płomień ognisty.

11. Droga grzészących kamieniem ubrukowana: a na końcu ich piekło y ćiemnośći y męki.

12. Kto strzeże sprawiedliwośći, obéymie zrozumienie iéy.

13. Doskonałość boiaźni Bożéy mądrość y rozum.

14. Nie będźie nauczon który nie iest mądry w dobrym.

15. A iest mądrość która obfituie we złośći: a niémasz rozumu gdźie iest gorzkość.

16. Nauka mądrego iako powódź wzbierze, a rada iego trwa iako źrzódło żywota.

17. Serce głupiego iako naczynie stłuczone: a żadnéy mądrośći nie zadźierży.

18. Słowo mądre którekolwiek usłyszy umieiętny pochwali y iescze przyda do niego: usłyszał roskosznik y nie podoba mu się, y zarzući ie w tył swóy.

19. Powieść głupiego iako tłomok w drodze, bo w uśćiech rostropnego naydźie się przyiemność.

20. Ust mądrego szukaią w zgromadzeniu, a słowa iego uważać będą w sercach swoich.

21. Iako dóm zniszczony, tak mądrość głupiemu: a nauka nie umieiętnego niewymówione słowa.

22. Pęta na nogach nauka głupiemu, a iako okowy rąk na prawéy ręce.

23. Szalony śmieiąc się głos swóy podnośi: a człowiek mądry zaledwie milczkiem się uśmiéchać będźie.

24. Złote ochędóztwo nauka mądremu, a iako ramiennik na prawem ramieniu.

25. Noga głupiego łacna w dóm bliźniego; ale człowiek świadomy wstydźi się osoby możnego.

26. Głupi przez okno patrzyć będźie do domu: ale mąż ćwiczony stać będźie na dworze.

27. Głupstwo człowiecze słuchać przez drzwi, a mądremu będźie za ćiężką sromotę.

28.

28. Usta nieopatrznych mówić będą głupie rzeczy: a słowa mądrych na wadze będą rozważone.
29. W uściech głupich serce ich, a w sercu mądrych usta ich.
30. Gdy niezbożny przeklina szatana, sam przeklina duszę swoię.
31. Obmówca splugawi duszę swoię, y u wszytkich będźie w nienawiśći: a kto z nim przebywa też przemierzłym będźie: milczący a baczny uczczon będźie.

ROZDZIAŁ XXII.

O leniwym, o synie, y o córce szalonych, o żałowaniu umarłych, o warowaniu się szalonego, o rozerwaniu przyiaćielstwa.

1. KAmieniem ubłoconym leniwiec iest ukamionowan, a wszyscy będą mówić ku wzgardźie iego.
2. Gnoiem wołowym leniwy iest ukamionowany: a każdy kto się go dotknie, otrząśnie ręce.
3. Sromota oycowska iest z syna źle wychowanego: a córka w umnieyszeniu będźie.
4. Córka mądra dźiedźictwo mężowi swemu: bo która lekkość czyni, bywa ku zelżywośći oycu.
5. Oyca y męża zawstydza bespieczna (y nad niezbożne mnieysza nie będźie) a od obu będźie nie uczczona.
6. Muzyka w żałobie, powieść nie wedle czasu: karanie y nauka na każdy czas mądrość.
7. Kto uczy głupiego, iako kto skorupy zlépia.
8. Kto powiada słowo nie słuchaiącemu, iako który budźi śpiącego z twardego snu.
9. Z śpiącym gada który powiada mądrość głupiemu: a na końcu powieśći mówi: Któż to iest?
10. Płacz nad umarłym, bo ustała światłość iego: y nad głupim płacz, bo rozum ustaie.
11. Mało płacz nad umarłym, abowiem odpoczynął.
12. Bo niecnotliwego niecnotliwy żywot nad śmierć głupiego.
13. Żałoba po umarłym przez śiedm dni, ale po głupim y niezbożnym po wszytkie dni żywota ich. *Genes. 50. 10.*
14. Z głupim nie wiele mów, a z niemądrym niechodź.
15. Strzeż się go, abyś trudnośći nie miał, a nie będźiesz splugawion grzéchem iego.
16. Odstąp od niego, a naydźiesz pokóy, y nie będźiesz utrapion głupstwem iego.
17. Nad słowo co ćięższy będźie? a które insze imię iemu iedno głupi?
18. Piasek, y sól, y brélę żelaza łacniéy iest nieść, niż człowieka nierostropnego, y głupiego, y niezbożnego. *Prov. 27. 3.*
19. Wiązanie drzewiane spoiono na fundamenćie budowania nie rozerwie się: tak y serce umocnione rozmyślaniem rady.
20. Myśl mądrego na każdy czas boiaźnią nie będźie skażona.
21. Iako koły na wysokim mieyscu, y wapno bez nakładu, nie ostoią się położone przećiw wiatru:
22. Tak y serce lękliwe w myśli głupiego nie ostoi się przećiw gwałtowi strachu.
23. Iako serce lękliwe w myśli głupiego, na każdy czas nie będźie się bało: tak y ten który w przykazaniu Bożym trwa ustawicznie.
24. Kto kole oko, wywodźi łzy, a kto bodźie serce, pokazuie czućie.
25. Kto ćiska kamieniem na ptaki, spędźi ie: tak y który łaio

ie przyiaćielowi, rozrywa przyiaźń.

26. Choćbyś dobył miecza na przyiaćiela, nie rozpaczay: bo iest nawrót. Na przyiaćiela,

27. Ieśli otworzysz usta przykre, nie bóy się, bo iest poiednanie: wyiąwszy przymówki, y wyrzucanie na oczy pychę, y obiawienie taiemnice, y ranę zdradliwą: dla tych wszytkich odbieży przyiaćiel.

28. Zachoway wiarę z przyiaćielem w ubóstwie iego, abyś się y w szczęśćiu iego weselił.

29. Czasu ućisku iego trway mu wiernym, abyś w dźiedźictwie iego był spół dźiedźicem.

30. Przed ogniem z komina, para y dym ognisty wzgórę idźie, tak y przedekrwią złorzeczeństwa, y potwarzy y groźby.

31. Pozdrawiać przyiaćiela nie będę się wstydźił, nie skryię się przed nim: a ieśli mi się co złego przezeń przyda, źćierpię.

32. Każdy kto usłyszy, będźie się go strzegł.

33. Któż da straż ustóm moim, a pieczęć pewną na wargi moie, abym nie upadł dla nich, a ięzyk móy żeby mię nie zatraćił? *Psal. 146. 3.*

ROZDZIAŁ XXIII.

Modlitwa naprzećiwko pysze, obżarstwu, y nieczystośći, o przyśięganiu, o bluźnieniu, o mądrey mowie, o karaniu chcącego grzészyć, o boiaźni Boskiey.

1. PAnie Oycze, y panuiący żywotowi memu, nie opuszczay mię w radźie ich, y nie dopuszczay mi dla nich upaść.

2. Któż włoży na myśli moie karanie, a na serce moie naukę mądrośći, aby nieumieiętnośćiam ich nie folgowano mnie, a nie pokazały się grzéchy ich,

3. Y aby się nie rozrosły niewiadomośći moie, y nie rozmnożyły się występki moie, a grzéchy moie nie obfitowały, y abych nie upadł przed oczyma przećiwników moich, a nie radował się nademną nieprzyiaćiel móy?

4. Panie oycze, y Boże żywota mego, nie opuszczay mię w myśli ich.

5. Podwyższenia oczu moich nie daway mi, y wszelką żądzą odwróć odemnie.

6. Oddal odemnie pożądliwość brzucha, y pożądliwośći nierządu niech mię nie ogarną, a duszy niewstydliwéy y nie bacznéy nie podaway mię.

7. Słuchayćie synowie nauki o uśćiech: y kto iéy strzedz będźie, nie zginie usty ani się obraźi uczynkami złemi.

8. W próżnośći swéy ułowiona bywa złośnik, a pyszny y złorzeczący obraźi się przez nie.

9. Przyśięganiu niech nie przywykaią usta twoie, bo wiele upaśći w nim. *Exod. 20. 7. Matth. 5. 33.*

10. A mianowanie Boga niech nie będźie ustawiczne w uśćiech twoich, y do mianowania świętych nie przymieszaway się: abowiem nie będźiesz bez obrazy od nich.

11. Bo iako niewolnik często męczony, nie iest bez śinośći: tak wszelki przyśięgaiący y wspominaiący wcale od grzéchów nie będźie oczyśćion.

12. Mąż często przyśięgaiący będźie pełen nieprawośći, a nie wynidźie z domu iego karanie.

13. A ieśli nie spełni, wina iego

iego na niem zostanie: a ieśli nie uzna, dwoiako grzészy.
14. A ieśli próżno przyśiągł, nie będźie wolen: bo dóm iego napełni się pomstą.
15. Iest y inna mowa przećiwna, ku śmierći, boday się nie nalazła w ośiadłośći Iakobowéy.
16. Bo od miłośiernych wszytko to będźie oddalono, a w grzéchach walać się nie będą.
17. Nieobyczayney mowie niechay nieprzywykalą usta twoie: abowiem w niéy iest słowo grzéchu.
18. Pamiętay na oyca y na matkę twoię, bo w pośrzodku pánów stoisz.
19. By snadź ćiebie Bóg przed oczyma ich nie zapamiętał, abyś od zwyczaiu twego zgłupiawszy lekkośći nie ćiérpiał, á wolał byś się był nie narodźić, y przeklinałbyś dźień narodzenia swego.
20. Człowiek który przywykł słowom urągania, przez wszytki dni swoie, nie będźie wyćwiczon. *2. Król. 16. 7.*
21. Dwa rodzaie obfituią w grzéchach, a trzeći przywodźi gniew y zatracenie.
22. Dusza gorąca iako ogień pałaiący, nie będźie ugaszona aż co połknie:
23. A człowiek złośliwy w uśćiech ćiała swego nie przestanie aż ogień podpali.
24. Człowiekowi nieczystemu każdy chléb iest słodki, nie spracuie się przestępuiąc aż do końca.
25. Każdy człowiek który występuie z łoża swego, wzgardzaiący duszę swoię, y mówiący: Któż mię widźi? *Isai. 29. 15.*
26. Ciemnośći ogarnęły mię, a śćiany mię okryły, a żaden mię nie widźi: kogóż się obawiam? grzéchów moich nie będźie pamiętał Nawyższy.
27. A nie rozumié, iż wszytko widźi oko iego, abowiem wypędza od niego boiaźń Bożą, taka boiaźń człowieka, y oczy człowiecze boiące się go:
28. A nie baczy iż oczy Pańskie daleko są iaśnieysze nad słońce wypatruiące wszytkie drogi człowiecze, y głębokość przepaśći, y na ludzkie serca patrzaiące na skryte strony.
29. Abowiem Panu Bogu piérwéy niżli były stworzone wszytkie rzeczy znaiome są: także y po dokończeniu na wszytko patrza.
30. Ten na ulicach mieyskich pomstę odnieśie, a iako źrzebiec koński gonion będźie, a gdźie się nie spodźiecie będźie poiman.
31. Y będźie sromotą wszytkim dla tego, iż nie rozumiał boiaźni Pańskiéy.
32. Tak y niewiasta każda która opuszcza męża swego, y stanowi dźiedźictwo z cudzego małżeństwa: *Lev. 20. 10. Deut. 22. 22.*
33. Naprzód bowiem była niewierna w zakonie Nawyższego: potym zgrzészyła przećiw mężowi swemu: potrzećie przez cudzołostwo nierząd popełniła, a z innego męża dźieći podrzućiła.
34. Ta będźie wywiedźiona do zgromadzenia, a o synach iéy dozór się uczyni.
35. Nie rozkorzenią się dźiatki iéy, a gałąski iéy nie dadzą owocu.
36. Zostawi pamiątkę swą na przeklęctwo, a sromota iéy nie będźie zgładzona:
37. Y poznaią którzy pozostali, iż nie iest nic lepszego iako boiaźń Boża: a nic wdźięcznieyszego iako pilnować roskazania Pańskiego:
38. Wielka iest chwała naszlado-

dować Pana: bo przedłużenie żywota będźie wźięte od niego.

ROZDZIAŁ XXIV.

O chwale mądrośći, skąd iest poszła, a iakie są uczynki iéy, a gdźie odpoczywa.

1. MĄdrość zaleći duszę swoię, a w Bogu będźie uczczona, a w pośrzód ludu swego będźie się chlubiła.
2. Y w kośćiełech Nawyższego otworzy usta swe, a przed oczyma woyska iego będźie się chlubiła,
3. A w pośrzód ludu swego będźie wywyższona, a w zupełnośći świętéy będźie w podźiwieniu,
4. A w wielkośći wybranych będźie miała chwałę, a między błogosławionymi będźie błogosławiona, mówiąc:
5. Iam wyszła z ust Nawyższego, piérworodna przed wszytkim stworzeniem:
6. Iam sprawiła na niebie aby wschodźiła światłość nieustaiąca, a iako mgła okryłam wszytkę źiemię:
7. Iam mieszkała na wysokośći, a stolec móy na słupie obłokowym.
8. Samam obeszła okrąg niebios, y przeniknęłam głębokość przepaśći, chodźiłam po wałech morskich,
9. Y stałam na wszelkiéy źiemi y między wszelkim ludem,
10. Y w każdym narodźie miałam przodek:
11. A wszytkich wysokich y niskich serca mocąm podeptała: a w tym wszytkim szukałam odpoczynku, y w dźiedźictwie Pańskim mieszkać będę.
12. Tedy przykazał y rzékł mi stworzyćiel wszech rzeczy: a który mię stworzył odpoczynął w przybytku moim,
13. Y rzékł mi: Mieszkay w Jakobie: a w Izraelu weźmi dźiedźictwo, a między wybranymi memi rozpuść korzenie.
14. Od początku y przed wieki iestem stworzona, y aż do przyszłego wieku nie ustanę, a w mieszkaniu świętym służyłam przed nim. *Prov.* 8. 22.
15. Y takem w Sionie iest utwiérdzona, a w mieśćie świętym takżem odpoczywała, a w Jeruzalem władza moia.
16. Y rozkorzeniłam się w zacnym narodźie, y w dźiale Boga mego dźiedźictwo iego, a w pełnośći świętych zadźiérżenie moie.
17. Wynieśionam wzgórę iako drzewo Cedrowe na Libanie, y iako Cypris na górze Sionie.
18. Wywyższyłam się iako palma w Kades, y iako szczépienie różéy w Jerychu:
19. Iako piękna oliwa na polu, a iako Iawór iestem powyższona nad wodą na ulicach.
20. Iako cynamon y balsam woniaiący wydałam wonność, iako mirrha wyborna dałam słodkość wonnośći:
21. A iako storax, y galban, y ungula, y gutta, y iako kadźidło nienarznione napełniłam wonnośćią mieszkanie moie, y iako balsam nie mieszany wonność moia.
22. Ia iako terebint rozśćiągnęłam gałęźie moie, a gałęźie moie czći y łaski.
23. Ia iako winne drzewo wypuśćiłam wdźięczną wonność, a kwiatki moie owocem czći y uczćiwośći.
24. Ia matka pięknéy miłośći y bogoboynośći, y uznania y nadźieie świętéy.

25. We mnie wszelka łaska drogi y prawdy, we mnie wszytka nadźieia żywota y cnoty.

26. Przydźćie do mnie wszyscy którzy mnie pragniećie, y naiédźćie się owoców moich:

27. Abowiem duch móy słodszy nad miód, a dźiedźictwo moie nad miód y plastr miodu:

28. Pamiątka moia na rodzaie wieków.

29. Którzy mię iedzą, iescze łaknąć będą, a którzy mię piią iescze pragnąć będą. *Joan. 6. 35.*

30. Kto mię słucha nie będźie zawstydzon: a którzy przez mię sprawuią, nie zgrzészą.

31. Którzy mię obiaśniaią, będą mieć żywot wieczny.

32. To wszytko kśięgi żywota y testament nawyższego, y poznanie prawdy.

33. Zakon roskazał Moyżesz w przykazaniu sprawiedliwośći, za dźiedźictwo domowi Jakobowemu, y obietnice Izraelowi:

34. Postanowił Dawidowi słudze swemu wzbudźić z niego Króla namocnieyszego, a na stolicy maiestatu śiedzącego na wieki.

35. Który obfićie wyléwa iako Phison mądrość, a iako Tygrys czasu nowych zbóż. *Gen. 2. 11.*

36. Który iako Euphrates napełnia rozum: który zbiéra iako Jordan we żniwa. *Jos. 3. 15.*

37. Który wydawa naukę iako światłość, a stawia iako Gehon czasu zbiérania wina.

38. Który ią sam piérwszy poznał doskonale, a mdleyszy nie dośćignie iéy:

39. Bo nad morze obfitowało zrozumienie iéy, a rada iéy nad przepaść wielka.

40. Ia mądrość wylałam rzéki.

41. Iam iako przekop wody niezmierny z rzéki: iam iako rów rzéki, a iako rury wywiedźionie wyszłam z raiu.

42. Rzekłam: poleię ogród móy szczepienia, y napoię owoc łąki moiéy.

43. A oto stał mi się przekop pełny, a rzéka moia podobna morzu.

44. Bo naukę iako świtanie oświécam wszytkim, y opowiém ią aż w dalekie strony.

45. Przeniknę wszytkie niższe częśći źiemie, a oglądam wszytkie śpiące, y oświécę wszytkie ufaiące w Panu.

46. Iescze wyleię naukę iako proroctwo, y zostawię ią szukaiącym mądrośći, a nie przestanę w rodzaiu ich aż do wieku świętego.

47. Obaczćie żem ći nie sam sobie pracował, ale wszytkim szukaiącym prawdy.

ROZDZIAŁ XXV.

O trzech rzeczach które są lube Panu Bogu, y o innych trzech nielubych, o złośći złéy niewiasty, że od niéy wszytko złe pochodźi.

1. WE trzech rzeczach upodobało się duchowi memu, które się podobaią przed Bogiem y przed ludźmi.

2. Zgoda braćiéy, a miłość bliskich, a mąż y niewiasta dobrze się z sobą zgadzaiący.

3. Trzech rodzaiów nienawidźi dusza moia, a ćiężko mi barzo na duszę ich:

4. Ubogiego pysznego: bogacza kłamliwego: a starca głupiego y bez rozumnego.

5. Czegoś w młodośći swéy nie zgromadźił, iako w swéy starośći naydźiesz?

6.

6. Iako piękny mędźiwośći rozsądek, a starcóm wiedźiéć radę!
7. Iako piękna zstarzałym mądrość, a sławnym rozum y rada!
8. Korona starych wielka wiadomość, a sława ich boiaźń Boża.
9. Dźiewięć rzeczy sercu nie podeyźrzanych wielcem ważył, a dźieśiątą opowiém ludźióm ięzykiem.
10. Człowiek który za żywota ma poćiechę z dźiatek, a widźi upadek nieprzyiaćiół swoich.
11. Szczęśliwy który mieszka z rozstropną żoną, a który się nie potknął ięzykiem swoim, y który niesłużył niegodnym śiebie.
12. Szczęśliwy który nalazł przyiaćiela wiernego, y który opowiada sprawiedliwość uszóm słuchaiącym.
13. O iako wielki który nalazł mądrość y umieiętność: ale nie iest nad boiącego się Pana.
14. Boiaźń Boża wyniosła się nadewszytko:
15. Błogosławiony człowiek któremu darowano iest, aby miał boiaźń Bożą: kto ią otrzyma, komuż przyrównan będźie?
16. Boiaźń Boża początek miłośći iego: ale wiary początek ma bydź przyłączon do niéy.
17. Wszelka rana smutek serdeczny iest: a wszelka złość, złość niewieśćia.
18. Y wszelką ranę y nie ranę znieśie serdeczną:
19. Y wszelką złość, y nie złość niewieśćią:
20. Y wszelkie útrapienie y nie utrapienie nienawidzących:
21. Y każdą pomstę y nie pomstę nieprzyiaćielską.
22. Niémasz głowy gorszéy nad głowę wężową, y niémasz gniewu nad gniew niewieśći.
23. Mieszkać ze lwem y ze smokiem będźie się podobało raczéy niż mieszkać ze złą niewiastą. *Proverb. 21. 13.*
24. Złość niewieśćia odmienia oblicze iéy: y zaślepia twarz swą iako niedźwiédź: y ukazuie iako wór. Między bliskimi swemi
25. Zapłakał mąż iéy, a usłyszawszy westchnął mało.
26. Mała iest każda złość przećiw złośći niewieśćiéy: dźiał grzeszników niech na nię przypadnie.
27. Iako wstępowanie piaszczyste nogóm starego, tak niewiasta świegotliwa człowiekowi spokoynému.
28. Nie patrz na piękność niewieśćią, a nie pożąday niewiasty dla piękności.
29. Niewieśći gniew y nie uczćiwość y zawstydzenie wielkie.
30. Niewiasta ieśli ma przodek, iest przećiwna mężowi swemu.
31. Serce poniżone, y twarz smutna, y rana serdeczna zła niewiasta.
32. Słabe ręce, y zemdlałe kolana, żona która nie błogosławi męża swego.
33. Od niewiasty stał się początek grzéchu, y przez nię wszyscy umiéramy. *Gen. 3. 6.*
34. Nie daway wodźie twéy wyszćia by namniéy, a niewieśćie złéy wolnośći wychodzenia.
35. Ieśli nie będźie chodźiła pod ręką twoią, zelży ćię przed oczyma nieprzyiaćiół.
36. Odetni ią od ćiała twego, aby ćię zawżdy źle nie używała.

ROZD-

ROZDZIAŁ XXVI.

O chwale dobréy niewiasty, o boiazni trzech rzeczy, a dwu rzeczach które zasmucaią, y o dwu niebezpiecznych.

1. Niewiasty dobréy błogosławiony mąż: bo liczba lat iego dwoiaka.
2. Niewiasta mocna rozwesela męża swego, y lata żywota iego w pokoiu wypełni.
3. Dobry dźiał żona dobra, w dźiale boiących się Boga będźie dana mężowi za uczynki dobre:
4. A bogatego y ubogiego serce dobre, na każdy czas twarz ich wesoła.
5. Trzech się rzeczy lękało serce moie, a czwartéy bała się twarz moia:
6. Niesławy mieyskiéy: y wzruszenia pospólstwa:
7. Potwarzy kłamliwéy, co wszytko ćięższe niźli śmierć.
8. Boleść serdeczna, y zła niewiasta złego mniemania o mężu.
9. W niewieśćie niewierzącéy mężowi, bicz ięzyka przed wszytkimi powiadaiący.
10. Iako iarzmo wołów które się chwieie, tak y zła niewiasta: kto ią trzyma, iakoby trzyma niedźwiadka.
11. Niewiasta opiła gniew wielki: a zelżywość y szkaradność iéy nie będźie zakryta.
12. Nieczystość niewiasty w podniosłych oczach y w powiekach iéy będźie poznana.
13. Nad córką nieodwracaiącą się postaw straż: by upatrzywszy czasu nie użyła swéy woléy.
14. Strzeż się wszelkiéy niewstydliwośći oczu iéy, a nie dźiwuy się ieśli ćię zaniedba.
15. Iako podróżny pragnący u zdroiu otworzy usta, y z każdéy wody bliskiéy będźie piła, y u każdego kołu uśiędźie, y przećiw każdéy strzale otworzy saydak aż ustanie.
16. Wdźięczność żony pilnéy ućieszy męża swego, y wytuczy kośći iego.
17. Wyćwiczenie iéy iest dar Boży.
18. Żona rostropna a milcząca, niémasz frymarku na duszę wyćwiczoną.
19. Łaska nad łaskę żona święta, y sromieźliwa:
20. Y niémasz wagi któraby godna była dusze wstrzemieźliwéy.
21. Iako słońce wschodzące swiatu na wysókośći Bożéy: tak piękność dobréy żony ku ochędostwu domu iéy.
22. Świéca świécąca na lichtarzu świętym, a piękność twarzy w lećiech statecznych.
23. Słupy złote na podstawkach śrébrnych: y nogi mocne na stopach statecznéy niewiasty.
24. Fundamenty wieczne na skale mocnéy, a przykazanie Boże w sercu niewiasty świętéy.
25. We dwu rzeczach zafrasowało się serce moie, a w trzećim gniew mi przyszedł:
26. Mąż waleczny ustaiący od ubóstwa, y mąż mądry wzgardzony:
27. A który od sprawiedliwośći ustępuie do grzéchu: Bóg na miecz go nagotował.
28. Dwie mi się rzeczy trudne a niebespieczne widzą: trudno się kupiec wyzuć może z występku: a karczmarz nie będźie usprawiedliwiony od grzéchów ustnych.

ROZ-

niewidźiany, co za pożytek z obóyga?

33. Lepszy iest który tai głupstwo swe, niż człowiek który kryie mądrość swoię.

ROZDZIAŁ XXI.

O grzéchach, iako się ich mamy strzedz, o śmiałośći ięzyka odszczepieńca, o dokonaniu grzésznych, o szalonym y mądrym.

1. SYnu ieśliś zgrzészył, nie przydaway drugi raz, ale y za dawne proś abyć były odpuszczone.

2. Ućiekay przed grzéchy iako przed wężem: a ieśli się do nich przystąpisz ukąszą ćię.

3. Zęby lwie zęby ich, zabiiaiące dusze człowiecze.

4. Wszelki grzéch iest iako miecz z obu strón śiekący, ranie iego niémasz uléczenia.

5. Fukania y krzywdy wniwecz obrócą maiętność: a dóm który barzo bogaty iest, będźie zniszczon pychą: tak maiętność pysznego wykorzeniona będźie.

6. Modlitwa z ust ubogiego przyidźie aż do uszu iego, a sąd prędko przyidźie nań.

7. Kto nie nawidźi karania, znak iest złośliwego: a kto się Boga boi, nawróći się do serca swego.

8. Możny w śmiałym ięzyku, daleko słynie: a mądry wié że bywa omylon od niego.

9. Kto buduie dóm swóy cudzym nakładem iako który zbiéra kamienie swoie źimie.

10. Zbór grzészących kupa zgrzebi, a dokonanie ich płomień ognisty.

11. Droga grzészących kamieniem ubrukowana: a na końcu ich piekło y ćiemnośći y męki.

12. Kto strzeże sprawiedliwośći, obéymie zrozumienie iéy.

13. Doskonałość boiaźni Bożéy mądrość y rozum.

14. Nie będźie nauczon który nie iest mądry w dobrym.

15. A iest mądrość która obfituie we złośći: a niémasz rozumu gdźie iest gorzkość.

16. Nauka mądrego iako powódź wzbierze, a rada iego trwa iako źrzódło żywota.

17. Serce głupiego iako naczynie stłuczone: a żadnéy mądrośći nie zadźierży.

18. Słowo mądre którekolwiek usłyszy umieiętny pochwali y ieszcze przyda do niego: usłyszał roskosznik y nie podoba mu się, y zarzući ie w tył swóy.

19. Powieść głupiego iako tłomok w drodze, bo w uśćiech rostropnego naydźie się przyiemność.

20. Ust mądrego szukaią w zgromadzeniu, a słowa iego uważać będą w sercach swoich.

21. Iako dóm zniszczony, tak mądrość głupiemu: a nauka nieumieiętnego niewymówione słowa.

22. Pęta na nogach nauka głupiemu, a iako okowy rąk na prawéy ręce.

23. Szalony śmieiąc się głos swóy podnośi: a człowiek mądry zaledwie milczkiem się uśmiéchać będźie.

24. Złote ochędóztwo nauka mądremu, a iako ramiennik na prawem ramieniu.

25. Noga głupiego łacna w dóm bliźniego: ale człowiek świadomy wstydźi się osoby możnego.

26. Głupi przez okno patrzyć będźie do domu: ale mąż ćwiczony stać będźie na dworze.

27. Głupstwo człowiecze słuchać przezedrzwi, a mądremu będźie za ćiężką sromotę.

28.

28. Usta nieopatrznych mówić będą głupie rzeczy: a słowa mądrych na wadze będę rozważone.
29. W uśćiech głupich serca ich, a w sercu mądrych usta ich.
30. Gdy niezbożny przeklina szatana, sam przeklina duszę swoię.
31. Obmówca splugawi duszę swoię, y u wszytkich będźie w nienawiśći: a kto z nim przebywa też przemierzłym będźie: milczący a baczny uczczon będźie.

ROZDZIAŁ XXII.

O leniwym, o synie, y o córce szalonych, o żałowaniu umarłych, o warowaniu się szalonego, o rozerwaniu przyiaćielstwa.

1. KAmieniem ubłoconym leniwiec iest ukamionowan, a wszyscy będą mówić ku wzgardźie iego.
2. Gnoiem wołowym leniwy iest ukamienowany: a każdy kto się go dotknie, otrząśnie ręce.
3. Sromota oycowska iest z syna źle wychowanego: a córka w umnieyszeniu będźie.
4. Córka mądra dźiedźictwo mężowi swemu: bo która lekkość czyni, bywa ku zelżywośći oycu.
5. Oyca y męża zawstydza bespieczna (y nad niezbożne mnieysza nie będźie) a od obu będźie nie uczczona.
6. Muzyka w żałobie, powieść nie wedle czasu: karanie y nauka na każdy czas mądrość.
7. Kto uczy głupiego, iako kto skorupy zlépia.
8. Kto powiada słowo nie słuchaiącemu, iako który budźi śpiącego z twardego snu.
9. Z śpiącym gada który powiada mądrość głupiemu: a na końcu powieśći mówi: Któż to iest?
10. Płacz nad umarłym, bo ustała światłość iego: y nad głupim płacz, bo rozum ustale.
11. Mało płacz nad umarłym, abowiem odpoczynął.
12. Bo niecnotliwego niecnotliwy żywot nad śmierć głupiego.
13. Żałoba po umarłym przez śiedm dni, ale po głupim y niezbożnym po wszytkie dni żywota ich. *Genes. 50. 10.*
14. Z głupim nie wiele mów, a z niemądrym niechodź.
15. Strzeż się go, abyś trudnośći nie miał, a nie będźiesz splugawion grzéchem iego.
16. Odstąp od niego, a naydźiesz pokóy, y nie będźiesz utrapion głupstwem iego.
17. Nad słowo co ćięższyć będźie? a które insze imię iemu iedno głupi?
18. Piasek, y sól, y bryłę żelaza łacniéy iest nieść, niż człowieka nierostropnego, y głupiego, y niezbożnego. *Prov. 27. 3.*
19. Wiązanie drzewiane spoione na fundamenćie budowania nie rozerwie się: tak y serce umocnione rozmyślaniem rady.
20. Myśl mądrego na każdy czas boiaźnią nie będźie skażona.
21. Iako koły na wysokim mieyscu, y wapno bez nakładu, nie ostoią się położone przećiw wiatru:
22. Tak y serce lękliwe w myśli głupiego nie ostoi się przećiw gwałtowi strachu.
23. Iako serce lękliwe w myśli głupiego, na każdy czas nie będźie się bało: tak y ten który w przykazaniu Bożym trwa ustawicznie.
24. Kto kole oko, wywodźi łzy, a kto bodźie serce, pokazuie czućie.
25. Kto ćiska kamieniem na ptaki, spędźi ie: tak y który łaio

ie przyiacielowi, rozrywa przyiaźń.

26. Choćbyś dobył miecza na przyiaciela, nie rozpaczay: bo iest nawrót. Na przyiaciela,

27. Iesli otworzysz usta przykre, nie bóy się, bo iest poiednanie: wyiąwszy przymówki, y wyrzucanie na oczy pychę, y obiawienie taiemnice, y ranę zdradliwą: dla tych wszytkich odbieży przyiaciel.

28. Zachoway wiarę z przyiacielem w ubóstwie iego, abyś się y w szczęściu iego weselił.

29. Czasu ucisku iego trway mu wiernym, abyś w dziedzictwie iego był spół dziedzicem.

30. Przed ogniem z komina, para y dym ognisty wzgórę idzie, tak y przedekrwią złorzeczeństwa, y potwarzy y groźby.

31. Pozdrawiać przyiaciela nie będę się wstydził, nie skryię się przed nim: a iesli mi się co złego przezeń przyda, ścierpię.

32. Każdy kto usłyszy, będzie się go strzegł.

33. Któż da straż ustóm moim, a pieczęć pewną na wargi moie, abym nie upadł dla nich, a ięzyk móy żeby mię nie zatracił? *Psal. 140. 3.*

ROZDZIAŁ XXIII.

Modlitwa naprzeciwko pysze, obżarstwu, y nieczystości, o przysięganiu, o bluźnieniu, o mądrey mowie, o karaniu chcącego grzeszyć, o boiaźni Boskiey.

1. PAnie Oycze, y panuiący żywotowi memu, nie opuszczay mię w radzie ich, y nie dopuszczay mi dla nich upaść.

2. Któż włoży na myśli moie karanie, a na serce moie naukę mądrości, aby nieumieiętnościam ich nie folgowano mnie, a nie pokazały się grzechy ich,

3. Y aby się nie rozrosły niewiadomości moie, y nie rozmnożyły się występki moie, a grzechy moie nie obfitowały, y abych nie upadł przed oczyma przeciwników moich, a nie radował się nademną nieprzyiaciel móy?

4. Panie oycze, y Boże żywota mego, nie opuszczay mię w myśli ich.

5. Podwyższenia oczu moich nie daway mi, y wszelką żądzą odwróć odemnie.

6. Oddal odemnie pożądliwość brzucha, y pożądliwości nierządu niech mię nie ogarną, a duszy niewstydliwéy y nie baczney nie podaway mię.

7. Słuchaycie synowie nauki o uściech: y kto iéy strzedz będzie, nie zginie usty ani się obraźi uczynkami złemi.

8. W próżności swéy ułowiona bywa złośnik, a pyszny y złorzeczący obraźi się przez nie.

9. Przysięganiu niech nie przywykaią usta twoie, bo wiele upaści w nim. *Exod. 20. 7. Matth. 5. 33.*

10. A mianowanie Boga niech nie będzie ustawiczne w uściech twoich, y do mianowania świętych nie przymieszaway się: abowiem nie będziesz bez obrazy od nich.

11. Bo iako niewolnik często męczony, nie iest bez sinośći: tak wszelki przysięgaiący y wspominaiący wcale od grzechów nie będzie oczyścion.

12. Mąż często przysięgaiący będzie pełen nieprawości, a nie wynidzie z domu iego karanie.

13. A ieśli nie spełni, wina iego

iego na nim zostanie: a ieśli nie uzna, dwoiako grzészy.

14. A ieśli próżno przyśiągł, nie będźie wolen: bo dóm iego napełni się pomstą.

15. Iest y inna mowa przećiwna, ku śmierći, boday się nie nalazła w ośiadłośći Iakobowéy.

16. Bo od miłośiernych wszytko to będźie oddalono, a w grzéchach walać się nie będą.

17. Nieobyczayney mowie niechay nieprzywykaią usta twoie: abowiem w niéy iest słowo grzéchu.

18. Pamiętay na oyca y na matkę twoię, bo w pośrzodku panów stoisz.

19. By snadź ćiebie Bóg przed oczyma ich nie zapamiętał, abyś od zwyczaiu twego zgłupiawszy lekkośći nie ćiérpiał, a wolał byś się był nie narodźić, y przeklinałbyś dźień narodzenia swego.

20. Człowiek który przywykł słowom urągania, przez wszytki dni swoie, nie będźie wyćwiczon. 2. Król. 16. 7.

21. Dwa rodzaie obfituią w grzéchach, a trzeći przywodźi gniew y zatracenie.

22. Dusza gorąca iako ogień pałaiący, nie będźie ugaszona aż co połknie:

23. A człowiek złośliwy w uśćiech ćiała swego nie przestanie aż ogień podpali.

24. Człowiekowi nieczystemu każdy chléb iest słodki, niesprawnie się przestępuiąc aż do końca.

25. Każdy człowiek który występuie z łoża swego, wzgardzaiący duszę swoię, y mówiący: Któż mię widźi? Isai. 29. 15.

26. Ciemnośći ogarnęły mię, a śćiany mię okryły, a żaden mię nie widźi: kogóż się obawiam? grzéchów moich nie będźie pamiętał Nawyższy.

27. A nie rozumié, iż wszytko widźi oko iego, abowiem wypędza od niego boiaźń Bożą, taka boiaźń człowieka, y oczy człowiecze boiące się go:

28. A nie baczy iż oczy Pańskie daleko są iaśnieysze nad słońce wypatruiące wszytkie drogi człowiecze, y głębokość przepaśći, y na ludzkie serca patrzaiące na skryte strony.

29. Abowiem Panu Bogu piérwéy niżli były stworzone wszytkie rzeczy znaiome są: także y po dokończeniu na wszytko patrza.

30. Ten na ulicach mieyskich pomstę odnieśie, a iako źrzebiec koński gonion będźie, a gdźie się nie spodźiewie będźie poiman.

31. Y będźie sromotą wszytkim dla tego, iż nie rozumiał boiaźni Pańskiéy.

32. Tak y niewiasta każda która opuszcza męża swego, y stanowi dźiedźictwo z cudzego małżeństwa: Lev. 20. 10. Deut. 22. 22.

33. Naprzód bowiem była niewierna w zakonie Nawyższego: potym zgrzészyła przećiw mężowi swemu: potrzećie przez cudzołostwo nierząd popełniła, a z innego męża dźieći podrzućiła.

34. Ta będźie wywiedźiona do zgromadzenia, a o synach iéy dozór się uczyni.

35. Nie rozkorzenią się dźiatki iéy, a gałąski iéy nie dadzą owocu.

36. Zostawi pamiątkę swą na przeklęctwo, a sromota iéy nie będźie zgładzona:

37. Y poznaią którzy pozostali, iż nie iest nic lepszego iako boiaźń Boża: a nic wdźięcznieyszego iako pilnować roskazania Pańskiego:

38. Wielka iest chwała naszlado-

dować Pana: bo przedłużenie żywota będźie wźięte od niego.

ROZDZIAŁ XXIV.

O chwale mądrośći, skąd iest poszła, a iakie są uczynki iéy, a gdźie odpoczywa.

1. MĄdrość zaleći duszę swoię, a w Bogu będźie uczczona, a w pośrzód ludu swego będźie się chlubiła.
2. Y w kośćiełech Nawyższego otworzy usta swe, a przed oczyma woyska iego będźie się chlubiła,
3. A w pośrzód ludu swego będźie wywyższona, a w zupełnośći świętéy będźie w podźiwieniu,
4. A w wielkośći wybranych będźie miała chwałę, a między błogosławionymi będźie błogosławiona, mówiąc:
5. Iam wyszła z ust Nawyższego, piérworodna przed wszytkim stworzeniem:
6. Iam sprawiła na niebie aby wschodźiła światłość nieustaiąca, a iako mgła okryłam wszytkę źiemię:
7. Iam mieszkała na wysokośći, a stolec móy na słupie obłokowym.
8. Samam obeszła okrąg niebios, y przeniknęłam głębokość przepaśći, chodźiłam po wałech morskich,
9. Y stałam na wszelkiéy źiemi y między wszelkim ludem,
10. Y w każdym narodźie miałam przodek:
11. A wszytkich wysokich y niskich serca mocąm podeptała: a w tym wszytkim szukałam odpoczynku, y w dźiedźictwie Pańskim mieszkać będę.
12. Tedy przykazał y rzékł mi stworzyćiel wszech rzeczy: a który mię stworzył odpoczynął w przybytku moim,
13. Y rzékł mi: Mieszkay w Jakobie: a w Izraelu weźmi dźiedźictwo, a między wybranymi memi rozpuść korzenie.
14. Od początku y przed wieki iestem stworzona, y aż do przyszłego wieku nie ustanę, a w mieszkaniu świętym służyłam przed nim. *Prov. 8. 22.*
15. Y takem w Sionie iest utwiérdzona, a w mieśćie świętym takżem odpoczywała, a w Jeruzalem władza moia.
16. Y zakorzeniłam się w zacnym narodźie, y w dźiale Boga mego dźiedźictwo iego, a w pełnośći świętych zadźiérżenie moie.
17. Wynieśionam wzgórę iako drzewo Cedrowe na Libanie, y iako Cypris na górze Sionie.
18. Wywyższyłam się iako palma w Kades, y iako szczépienie róźéy w Jerychu:
19. Iako piękna oliwa na polu, a iako Iawór iestem powyższona nad wodą na ulicach.
20. Iako cynamon y balsam woniaiący wydałam wonność, iako mirrha wyborna dałam słodkość wonnośći:
21. A iako storax, y galban, y ungula, y gutta, y iako kadźidło nienarznione napełniłam wonnośćią mieszkanie moie, y iako balsam nie mieszany wonność moia.
22. Ia iako terebint rozśćiągnęłam gałęźie moie, a gałęźie moie czći y łaski.
23. Ia iako winne drzewo wypuśćiłam wdźięczną wonność, a kwiatki moie owocem czći y uczćiwośći.
24. Ia matka pięknéy miłośći y bogoboynośći, y uznania y nadźieie świętéy.

25. We mnie wszelka łaska drogi y prawdy, we mnie wszytka nadźieia żywota y cnoty.
26. Przydźćie do mnie wszyscy którzy mnie pragniećie, y naiedźćie się owoców moich:
27. Abowiem duch móy słodszy nad miód, a dźiedźictwo moie nad miód y plastr miodu:
28. Pamiątka moia na rodzaie wieków.
29. Którzy mię iedzą, iescze łaknąć będą, a którzy mię piią iescze pragnąć będą. *Joan. 6. 35.*
30. Kto mię słucha nie będźie zawstydzon: a którzy przez mię sprawuią, nie zgrzészą.
31. Którzy mię obiaśniaią, będą mieć żywot wieczny,
32. To wszytko księgi żywota y testament nawyższego, y poznanie prawdy.
33. Zakon roskazał Moyżesz w przykazaniu sprawiedliwośći, za dźiedźictwo domowi Jakobowemu, y obietnice Izraelowi:
34. Postanowił Dawidowi słudze swemu wzbudźić z niego Króla namocnieyszego, a na stolicy mśćiciątu śiedzącego na wieki.
35. Który obfićie wyléwa iako Phison mądrość, a iako Tygrys czasu nowych zbóż. *Gen. 2. 11.*
36. Który iako Euphrates napełnia rozum: który zbiéra iako Jordan we żniwa. *Jos. 3. 15.*
37. Który wydawa naukę iako światłość, a stawia iako Gehon czasu zbiérania wina.
38. Który ią sam piérwszy poznał doskonale, a mdleyszy nie dośćignie iéy:
39. Bo nad morze obfitowało zrozumienie iéy, a rada iéy nad przepaść wielka.
40. Ja mądrość wylałam rzéki.
41. Jam iako przekop wody niezmierny z rzéki: iam iako rów rzéki, a iako rury wywiedźienie wyszłam z raiu.
42. Rzekłam: poleię ogród móy szczepienia, y napoię owoc łąki moiéy.
43. A oto stał mi się przekop pełny, a rzéka moia podobna morzu.
44. Bo naukę iako świtanie oświécam wszytkim, y opowiém ią aż w dalekie strony.
45. Przeniknę wszytkie niższe częśći źiemie, a oglądam wszytkie śpiące, y oświécę wszytkie ufaiące w Panu.
46. Iescze wyleię naukę iako proroctwo, y zostawię ią szukaiącym mądrośći, a nie przestanę w rodzaiu ich aż do wieku świętego.
47. Obaczćie żemći nie sam sobie pracował, ale wszytkim szukaiącym prawdy.

ROZDZIAŁ XXV.

O trzech rzeczach które są lube Panu Bogu, y o innych trzech nielubych, o złośći złéy niewiasty, że od niéy wszytko złe pochodźi.

1. WE trzech rzeczach upodobało się duchowi memu, które się podobaią przed Bogiem y przed ludźmi.
2. Zgoda bracióy, a miłość bliskich, a mąż y niewiasta dobrze się z sobą zgadzaiący.
3. Trzech rodzaiów nienawidźi dusza moia, a ćiężko mi barzo na duszę ich:
4. Ubogiego pysznego: bogacza kłamliwego: a starca głupiego y bez rozumnego.
5. Czegoś w młodośći swéy nie zgromadźił, iako w swéy starośći naydźiesz?

6.

6. Iako piękny szedźiwośći rozsądek, a starcóm wiedźiéć radę!

7. Iako piękna zstarzałym mądrość, a sławnym rozum y rada!

8. Korona starych wielka wiadomość, a sława ich boiaźń Boża.

9. Dźiewięć rzeczy sercu nie podeyźrzanych wielcem ważył, a dźieśiątą opowiém ludźióm ięzykiem.

10. Człowiek który za żywota ma poćiechę z dźiatek, a widźi upadek nieprzyiaćiół swoich.

11. Szczęśliwy który mieszka z rozstropną żoną, a który się nie potknął ięzykiem swoim, y który niesłużył niegodnym śiebie.

12. Szczęśliwy który nalazł przyiaćiela wiernego, y który opowiada sprawiedliwość uszóm słuchaiącym.

13. O iako wielki który nalazł mądrość y umieiętność: ale nie iest nad boiącego się Pana.

14. Boiaźń Boża wyniosła się nadewszytko:

15. Błogosławiony człowiek któremu darowano iest, aby miał boiaźń Bożą: kto ią otrzyma, komuż przyrównan będźie?

16. Boiaźń Boża początek miłośći iego: ale wiary początek ma bydź przyłączon do niéy.

17. Wszelka rana smutek serdeczny iest: a wszelka złość, złość niewieśćia.

18. Y wszelką ranę y nie ranę znieśie serdeczną:

19. Y wszelką złość, y nie złość niewieśćią:

20. Y wszelkie utrapienie y nie utrapienie nienawidzących:

21. Y każdą pomstę y nie pomstę nieprzyiaćielską.

22. Niémasz głowy gorszéy nad głowę wężową, y niémasz gniewu nad gniew niewieśći.

23. Mieszkać ze lwem y ze smokiem będźie się podobało raczéy niż mieszkać ze złą niewiastą. *Proverb. 21. 13.*

24. Złość niewieśćia odmienia oblicze iéy: y zaślepia twarz swą iako niedźwiédź: y ukazuie iako wór. Między bliskimi swemi

25. Zapłakał mąż iéy, a usłyszawszy westchnął mało.

26. Mała iest każda złość przećiw złośći niewieśćiéy: dźiał grzészników niech na nię przypadnie.

27. Iako wstępowanie piaszczyste nogóm starego, tak niewiasta świegotliwa człowiekowi spokoynému.

28. Nie patrz na piękność niewieśćią, a nie pożąday niewiasty dla piękności.

29. Niewieśći gniew y nieuczćiwość y zawstydzenie wielkie.

30. Niewiasta ieśli ma przodek, iest przećiwna mężowi swemu.

31. Serce poniżone, y twarz smutna, y rana serdeczna zła niewiasta.

32. Słabe ręce, y zemdlałe kolana, żona która nie błogosławi męża swego.

33. Od niewiasty stał się początek grzéchu, y przez nię wszyscy umiéramy. *Gen. 3. 6.*

34. Nie daway wodźie twéy wyszćia by namniéy, a niewieśćie złéy wolności wychodzenia.

35. Ieśli nie będźie chodźiła pod ręką twoią, zelży ćię przed oczyma nieprzyiaćiół.

36. Odetni ią od ćiała twego, aby ćię zawżdy źle nie używała.

ROZD-

ROZDZIAŁ XXVI.

O chwale dobréy niewiasty, o boiazni trzech rzeczy, a dwu rzeczach które zasmucaią, y o dwu niebezpiecznych.

1. Niewiasty dobréy błogosławiony mąż: bo liczba lat iego dwoiaka.

2. Niewiasta mocna rozwesela męża swego, y lata żywota iego w pokoiu wypełni.

3. Dobry dźiał żona dobra, w dźiale boiących się Boga będźie dana mężowi za uczynki dobre:

4. A bogatego y ubogiego serce dobre, na każdy czas twarz ich wesoła.

5. Trzech się rzeczy lękało serce moie, a czwartéy bała się twarz moia:

6. Niesławy miéyskiéy: y wzruszenia pospólstwa:

7. Potwarzy kłamliwéy, co wszytko ćięższe niźli śmierć.

8. Boleść serdeczna, y zła niewiasta złego mniemania o mężu.

9. W niewieśćie niewierzącéy mężowi, bicz ięzyka przed wszytkimi powiadaiący.

10. Iako iarzmo wołów które się chwieie, tak y zła niewiasta: kto ią trzyma, iakoby trzyma niedźwiadka.

11. Niewiasta opiła gniew wielki: a zelżywość y szkaradność iéy nie będźie zakryta.

12. Nieczystość niewiasty w podniosłych oczach y w powiekach iéy będźie poznana.

13. Nad córką nieodwracaiącą się postaw straż: by upatrzywszy czasu nie użyła swéy woléy.

14. Strzeż się wszelkiéy niewstydliwośći oczu iéy, a nie dźiwuy się ieśli ćię zaniedba.

15. Iako podróżny pragnący u zdroiu otworzy usta, y z każdéy wody bliskiéy będźie piła, y u każdego kołu uśiędźie, y przećiw każdéy strzale otworzy saydak aż ustanie.

16. Wdźięczność żony pilnéy ućieszy męża swego, y wytuczy kośći iego.

17. Wyćwiczenie iéy iest dar Boży.

18. Żona rostropna a milcząca, niémasz frymarku na duszę wyćwiczoną.

19. Łaska nad łaskę żona święta, y sromieźliwa:

20. Y niémasz wagi któraby godna była dusze wstrzemieźliwéy.

21. Iako słońce wschodzące swiatu na wysókośći Bożéy: tak piękność dobréy żony ku ochędostwu domu iéy.

22. Świéca świécąca na lichtarzu świętym, a piękność twarzy w lećiech statecznych.

23. Słupy złote na podstawkach śrébrnych: y nogi mocne na stopach statecznéy niewiasty.

24. Fundamenty wieczne na skale mocnéy, a przykazanie Boże w sercu niewiasty świętéy.

25. We dwu rzeczach zafrasowało się serce moie, a w trzećim gniew mi przyszedł:

26. Mąż waleczny ustaiący od ubóstwa, y mąż mądry wzgardzony:

27. A który od sprawiedliwośći ustępuie do grzéchu: Bóg na miecz go nagotował.

28. Dwie mi się rzeczy trudne a niebespieczne widzą: trudno się kupiec wyzuć może z występku: a karczmarz nie będźie usprawiedliwiony od grzéchów ustnych.

ROZ-

ROZDZIAŁ XXVII.

O ubogim któryby się chciał zbogacić, o kupcu, o słowie boiaźni Bożéy, o doświadczeniu człowieka, o niestałośći szalonego, o przyśięganiu, o nie obiawieniu taiemnic, o złym człowieku.

1. DLa ubóstwa wiele ich zgrzészyło: a kto się chce zbogaćić, odwraca oko swe.

2. Iako w pośrzodku spoienia kamieni kół się w biia, tak y między przedawaniem y kupowaniem śćiśnie się grzéch.

3. Będźie start grzéch pospołu z grzésznikiem.

4. Ieśli się nie będźiesz w boiaźni Pańskiéy ustawicznie trzymał, prędko będźie dóm twóy wywrócony.

5. Iako w prześiéwaniu rzeszota zostanie proch: tak utrapienie człowiecze w myśli iego.

6. Naczynia garncarskie piec doświadcza, a ludźie sprawiedliwe pokusa utrapienia.

7. Iako praca około drzewa pokazuie owoc iego: tak słowo rozmyślne, serce człowiecze.

8. Przed mową nie chwal męża: bo to iest ludźi doświadczenie.

9. Ieśli będźiesz naśladował sprawiedliwośći, dostąpisz iéy, y obleczesz ią iako długą szatę poczćiwą: y będźiesz mieszkał z nią y będźie ćię broniła na wieki, a w dźień uznania naydźiesz umocnienie.

10. Ptacy zlataią się ku sobie podobnym, a prawda wróći się do tych którzy ią czynią.

11. Lew dybie na źwiérzę zawsze, tak grzéchy na czyniące nieprawośći.

12. Człowiek święty w mądrośći trwa, iako słońce: bo głupi odmienia się iako księżyc.

13. W pośrzodku niemądrych zachoway słowo czasowi: ale między bacznymi ustawicznie byway.

14. Powieść grzészących przykra, a śmiéch ich w roskoszach grzéchu.

15. Mówa często przyśięgaiąca czyni że włosy wstaią na głowie: a nieuczćiwość iego zatkanie uszu.

16. Krwie rozlanie w swarze pysznych: a przeklinanie ich ćiężkie ku słuchaniu.

17. Kto odkrywa taiemnice przyiaćielskie, traći wiarę, y nie naydźie przyiaćiela po myśli swéy.

18. Miłuy bliźniego, a złącz się z nim wiarą.

19. A ieśli odkryiesz taiemnice iego, niedośćigniesz go.

20. Iako bowiem człowiek który traći przyiaćiela swego: tak y ten który traći przyiaźń bliźniego swego.

21. A iako kto ptaka z ręki swéy upuśći, takeś upuśćił przyiaćiela swego, a nie uchwyćisz go.

22. Nie śćigay go, boć daleko iest: bowiem ućiékł iako sarna z śidła: bo zraniona iest dusza iego.

23. Iuż go więcéy nie będźiesz mógł związać: Y złorzeczeństwa iest poiednanie:

24. Ale obiawiać taiemnice przyiaćielskie, iest rozpacz duszę nieszczęśliwéy.

25. Kto okiem mruga knuie złośći, a żaden go nie odrzući:

26. Przed oczyma twymi osłodźi usta swoie, y będźie się dźiwował powieśćiam twoim: ale na końcu wywróći usta swoie, a w słowiech twych uczyni obrazę.

27. Wiele rzeczy mam w nienawiśći, ale nie zrównałem z tym, y Pan będźie go nienawidźiał:

28.

28. Kto kamień rzuca ku górze, na głowę iego padnie: a raz zdradliwy zdraycom rozszérzy ranę.

29. A kto dół kopa, weń wpadnie: a kto zakłada kamień bliźniemu, ten się obraźi: a kto na drugiego śidło stawia zginie w nim.

30. Kto czyni złą radę, obali się na nię, a nie obaczy zkąd mu przychodźi.

31. Naigrawanie y urąganie pysznych, a pomsta iako lew czyhać będźie na niego.

32. Sidłem poginą którzy się ćieszą z upadku sprawiedliwych: a boleść zniszczy ie piérwéy niźli pomrą.

33. Gniew y zapalczywość oboie są obrzydłe: a człowiek grzészny będźie ie miał w sobie.

ROZDZIAŁ XXVIII.

O nieżądaniu pomsty, o odpuszczeniu krzywdy, o niedostatkach, o nieprzespiecznośćiach języka, o trzećim języku, uszy dla języka złego zagrodźić, a na usta wędźidło włożyć.

1. KTo się chce mśćić, naydźie od Pana pomstę, a grzéchy iego chowaiąc chować będźie. *Deut. 32. 35. Matth. 6. 14. Marc. 11. 25. Rzym. 12. 19.*

2. Odpuść bliźniemu twemu który ćię szkodźi, a tedy tobie proszącemu grzéchy rozwiązane będą.

3. Człowiek na człowieka trzyma gniew, a od Boga szuka uzdrowienia.

4. Nad człowiekiem podobnym sobie nie ma miłośierdźia, a za grzéchy swoie prośi?

5. Sam będący ćiałem, zachowuie gniew: a prośi od Boga zmiłowania? któż się będźie modlił za grzéchy iego?

6. Pamiętay na ostateczne rzeczy a przestań wiéźdź nieprzyiaźni.

7. Abowiem skaza y śmierć wiszą w przykazaniu iego.

8. Pomni na boiaźń Pańską, a nie gniewaj się na bliźniego.

9. Pomni na zakon Nawyższego, a niewaź sobie niebaczność bliźniego.

10. Pohamuy się zwady, a umnieyszysz grzéchów:

11. Bo człowiek gniewliwy zapala zwadę, a mąż grzészny zamięsza między przyiaćioły, a między te którzy pokóy maią, wrzući nieprzyiaźń.

12. Abowiem według drew leśnych, tak się ogień rozpala, a według mocy człowieczéy tak zapalczywość iego będźie, a według bogactw swych podnieśie gniew swóy.

13. Swar prędki zapala ogień, a zwada skwapliwa wyléwa krew: a ięzyk poświadczaiący przywodźi śmierć.

14. Ieśli na iskrę dmuchać będźiesz, rozpali się iako ogień: a ieśli na nię pluniesz, zagaśnie: oboie z ust pochodźi.

15. Obmówca y dwuięzyczny przeklęty: bo wielu zamiesza pokóy maiących.

16. Ięzyk trzeći wzruszył mnogie y rozegnał ie z narodu do narodu.

17. Miasta murowane bogaczów pokaźił, y domy mocarzów wywróćił.

18. Siły narodów poodćinał, a lud mocny rozerwał.

19. Ięzyk trzeći mężne niewiasty wygnał, y pozbawił ie prac ich.

20. Kto się nań ogląda, nie naydźie pokoiu, ani będźie miał przyiaćiela na którymby polégał.

21. Raz od bicza czyni siność: ale raz ięzyka pokruszy kośći.
22. Wiele ich legło paszczeką miecza: ale nie tak iako którzy poginęli od ięzyka swego.
23. Szczęśliwy który iest obronion od ięzyka złego, y kto nie przeszedł w popędliwośći iego, y który nie ciągnął iarzma iego, ani był związan związkami iego:
24. Iarzmo bowiem iego iest iarzmo żelazne: a związka iego związka miedźiana iest.
25. Śmierć iego śmierć nagorsza, pożytecznieysze piekło niżli on.
26. Trwałość iego nie będźie trwała, ale otrzyma drogi niesprawiedliwych: a płomieniem swoim nie spali sprawiedliwych.
27. Którzy Boga opuszczaią wpadną nań, y rozpali się na nie, y nie będźie zagaszon: a będźie puszczon na nie iako lew, y iako Ryś obraźi ie.
28. Ogródź ćiérniem uszy twoie, nie słuchay ięzyka złośliwego, a ustóm twoim uczyń drzwi y zamki.
29. Złoto twoie y śrébro twoie złéy, a słowom twoim udźiałay wagę, a ustóm twoim wędźidła proste:
30. A strzeż się abyś snadź nie potknął się ięzykiem, a żebyś nie upadł przed oczyma nieprzyiaćiół zasadzaiących się na ćię, a byłby upad twóy nieuléczony na śmierć.

ROZDZIAŁ XXIX.

O pożyczaniu pieniędzy, o lichwie, o iałmużnie, o szczodrobliwośći.

1. KTo czyni miłośierdźie, pożycza bliźniemu swemu: a kto przemaga ręką, chowa przykazanie.
2. Pożyczay bliźniemu twemu czasu potrzeby iego: a zaśię oddaway też bliźniemu czasu swego.
3. Utwierdzay słowo, a obchodź się z nim wiernie: a na każdy czas naydźiesz coć potrzeba.
4. Mnodzy rzecz pożyczoną poczytali za rzecz nalezioną, y czynili przykrość tym którzy ie ratowali.
5. Póki nie wezmą całuią ręce daiącego, a w obiecywaniu głos swóy uniżaią:
6. Ale czasu oddania będźie prośił o czas, y będźie mówił słowa tęskliwe y szemrania, y będźie się skarżył na czas:
7. A ieśli będźie mógł oddać, będźie się oćiągał, ledwie połowicę iśćizny odda, y będźie to policzał za rzecz nalezioną.
8. A ieśli nie, zbawi go pieniędzy iego, y będźie go miał nieprzyiaćielem bez przyczyny:
9. Y łaianiem y złorzeczeńStwem odda mu, a miasto czći y dobrodźieystwa odda mu potwarzą.
10. Wiele ich nie pożyczali, nie ze złośći, ale się bali aby nie byli oszukani bez przyczyny.
11. A wszakóż nad człowiekiem pokornym bądź serca mężnieyszego, a nie wlecz go dla iałmużny.
12. Dla przykazania wspomóż ubogiego: a dla niedostatku iego nie opuszczay go próżnego.
13. Utrać pieniądze dla brata y przyiaćiela twego: a nie kryy ich pod kamieniem na stracenie.
14. Połóż skarb twóy w przykazaniach Nawyższego, a będźieć pożyteczniéy niżli złoto.
15. Zamkni iałmużnę w sercu ubogiego,
16. A ta ćię wyprośi od wszego złego.
17. Barźiéy niżli tarcz mocarza,

y siłą więzenia przeciwko nieprzyiacielowi twemu będźie walczyła.

18. Człowiek dobry ręczy za bliźniego swego:

19. A który wstyd stracił opuści go.

20. Nie zapominay łaski rękoymiego: abowiem dał za ćię duszę swoię.

21. Przed rękoymiem ućieka grzészny y nie czysty.

22. Dobra rękoymie przypisuie sobie grzésznik: a niewdźięcznego serca człowiek opuscza tego który go wybawił.

23. Mąż ręczy za bliźniego swego: a gdy straci wstyd, będźie opuszczon od niego.

24. Rękoiemstwo złe, pogubiło wiele tych co się im dobrze powodźił, y wzruszyło ie iako nawałności morskie.

25. Ludźie możne obróćiwszy w koło z domu wypędźiło, y tułali się między cudzemi narody.

26. Grzésznik przestępuiący przykazanie Pańskie wpadnie we złe rękoiemstwo: a kto uśiłuie wiele sprawować, wpadnie w sąd.

27. Podpomagay bliźniego według możności twoiéy, a strzeż się abyś nie upadł.

28. Przednieysze potrzeby żywota człowieczego, woda, y chléb, y odźienie, y dóm, ku okryćiu szkaradności.

29. Lepsze iest żyćie ubogiego pod dachem z deszczek, niż kosztowne potrawy w gośćinie bez domu.

30. Mało za wiele niechay ći się podoba, a nie usłyszysz urągania tułania się.

31. Nędzny żywot przenośić się z domu do domu, y gdźie będźie komorą mieszkał, nie pocznie sobie bespiecznie, ani gęby otworzy.

32. Będźie przyymował gośćia y karmił, y napawał niewdźięczne: a nad to słów przykrych słuchać będźie.

33. Chodź sam komorniku, a przykryy stół: a co masz pogotowiu, nakarmi insze.

34. Ustąp dla poczćiwośći przyiaćiół moich: dla potrzeby domu mego mam brata gośćia.

35. Ciężko to człowiekowi maiącemu rozum: łaianie dla domu, a urąganie pożyczaiącego.

ROZDZIAŁ XXX.

O karaniu synów, o zdrowiu, a iż lepsza iest śmierć niżli żywot gorzki, o mądrośći skrytéy, a o poćieszeniu serca y zasmuceniu.

1. KTo miłuie syna swego, ustawicznie go biczem wzbiéra, aby się ćieszył na swym ostatku a nie macał drzwi sąśiedzkich. *Prov. 13. 24. y 23. 13.*

2. Kto ćwiczy syna swego, będźie chwalon z niego: a między domowymi będźie się z niego chlubił.

3. Kto naucza syna swego, czyni zazdrość nieprzyiaćielowi, a między przyiaćioły będźie się z niego chełpił.

4. Umarł oćiec iego, a iakoby nie umarł: bo po sobie zostawił podobnego sobie.

5. Widźiał za żywota swego, y miał poćiechę z niego: a umiéraiąc nie zafrasował się, ani się zawstydźił przed nieprzyiaćioły.

6. Abowiem zostawił obrońcę domu przećiw nieprzyiaćiołom, a przyiaćiołóm oddawaiącego dobrodźieystwa.

7. Dla dusz synowskich będźie obwięzował rany swe, a na każdy

głos zatrwożą się wnętrzności iego.

8. Koń nieobieżdżony staie się twardousty, a syn rozpustny stanie się nieuięty.

9. Pieść syna a przestraszy ćię: igray z nim, a zasmući ćię.

10. Nie śmiéy się z nim: abyś nie żałował, a na ostatku z ćiérpną zęby twoie.

11. Nie daway mu swéy wolćy za młodu, a nie lekce sobie waż myśli iego.

12. Nachylay szyię iego za młodośći, a obiiay boki iego póki iest dźiećięćiem: by snadź nie zatwardniał, y niestałći się nieposłusznym, a będźiesz miał żałość serdeczną.

13. Ćwicz syna swego, y pracuy około niego, abyś się nie obraźił o szkaradność iego.

14. Lepszy iest ubogi zdrowy, a mocny w śiłach, niż bogacz słaby, y utrapieniem skarany.

15. Zdrowie duszne y w świętobliwośći sprawiedliwośći, lepsze iest nad wszelkie złoto y śrébro: a ćiało duże nad niezmierne bogactwa.

16. Niémasz bogactwa nad bogactwo zdrowia ćielesnego, y niémasz ućiechy nad wesołe serca.

17. Lepsza iest śmierć niźli gorzki żywot, y odpoczynienie wieczne niźli niemoc długa.

18. Dobre niepospolite u gęmby zamknionéy, iako noszenia potraw stawione około grobu.

19. Co pomoże ofiara bałwanowi: bo ani ieść będźie ani woniać? *Dan. 14. 6.*

20. Tak którego Bóg prześladuie, odnoszący zapłatę nieprawośći:

21. Patrzący oczyma y wzdychaiący, by trzebieniec obłapiaiący pannę y wzdychaiący.

22. Nie podaway w smętek serca twego, ani samego śiebie trap radą twoią.

23. Wesele serca toć iest żywot człowieczy, y skarb świątobliwośći nieprzebrany: a wesele męża iest długi wiek.

24. Smiłuy się nad duszą swoią podobaiąc się Bogu, a wstrzymay się: zgromadzay serce swe w świątobliwośći iego, y odpędzay frasunek daleko od śiebie.

25. Bo wiele ludźi smutek pobił, a niémasz w nim pożytku. *2. Cor. 7. 10.*

26. Zazdrość a gniew umnieyszaią dni, a zbytnie staranie starość przed czasem przywiedźie.

27. Serce iasne wesołe téż iest przy potrawach: bo potrawy iego z pilnośćią gotuią.

ROZDZIAŁ XXXI.

O poczćiwośći czuyności, o myśleniu rzeczy ninieyszych, o bogactwach, o piiaństwie, o trzeźwośći.

1. CZuyność około bogactw wysuszy ćiało: a zbytnie myślenie około nich odéymie sen.

2. Myślenie o przeyźrzeniu odwraca smysł, a ćiężka choroba trzeźwą czyni duszę.

3. Pracował bogacz w zbiéraniu maiętnośći, a w odpoczynieniu swoim będźie napełnion dobrami swemi.

4. Pracował się ubogi w niedostatku żywnośći, a na koniec nędznym się staie.

5. Kto miłuie złoto, nie będźie bez winy: a kto szuka skaźitelnośći, będźie iéy napełnion.

6. Wiele ludźi dani są na upadek dla złota, y dla piękności iego stało się ich zatracenie.

7.

7. Drzewo obrażenia iest złoto ofiaruiących: biada tym którzy za nim gonią, a każdy głupi zginie przez nie.

8. Szczęśliwy bogacz który iest naleziony bez zmazy, y który za złotem nie biegał, ani ufał w pieniądzach y w skarbiech.

9. Któż iest taki, a będziem go chwalić? abowiem uczynił dziwy w żywocie swoim.

10. Kto iest w tym doświadczony a iest doskonały, będzie miał chwałę wieczną: który mógł zgrzészyć, a nie zgrzészył: źle czynić a nie czynił.

11. Y przetóż utwiérdzone są dobra iego w Panu, a iałmużny iego będzie wysławiało wszytko zgromadzenie świętych.

12. Uśiadłeś za stołem wielkim, nie rozdziéwiay piérwszy nad nim gęby twoiéy.

13. Nie mów tak: Wiele iest co na nim iest.

14. Pamiętay że iest złe oko złośliwe.

15. Co gorszego stworzono iest nad oko? przeto na każde weyźrzenie swe płakać będzie. Gdy patrzy,

16. Nie ściągay ręki twéy piérwszy, abyś się nie sromał zelżony zazdrością.

17. Nie obciążay się na uczcie.

18. Rzeczy bliźniego swego zrozumiéy z samego siebie:

19. Pożyway iako człowiek skromny tych rzeczy które przed cię kładą, abyś wiele iedząc nie był mian w nienawiści.

20. Piérwéy przestań dla dobrych obyczaiów: a nie bądź zbytnim, abyś snadź nie obraził.

21. A ieśliś między wielą usiadł, nie ściągay piérwéy niż oni ręki twoiéy, ani piérwéy chciéy pić.

22. Iako dosyć iest człowiekowi ćwiczonemu trocha wina, a śpiąc nie będziesz styskował od niego, ani poczuiesz boleści.

23. Czućie, kolera, y gryzienie mężowi głupiemu:

24. A w miernym człowieku sen zdrowy: będzie spał aż do zarania, a dusza iego z nim się kochać będzie.

25. A ieśli będziesz przymuszon wiele ieść, wstań z pośrzodku, zwróć: a ulżyć się, y nie przyprawisz o niemoc ciała swego.

26. Słuchay mię synu a nie gardź mną: a na ostatku naydziesz słowa moie.

27. Bądź ręczy w każdéy sprawie twoiéy, a nie przyidzie na cię żadna choroba.

28. Chlebodawcę błogosławić będą wargi wielu, a świadectwo prawdy iego wierne.

29. Przeciw skąpemu w chlebie będzie szemrało miasto, a świadectwo złości iego prawdziwe iest.

30. Którzy radzi piią wino, nie pobudzay, bo wino mnogich zatraciło. *Juditth. 13. 4.*

31. Ogień doświadcza żelaza twardego: tak wino do upicia pite serca pysznych pokaże.

32. Ludziom stoi za żywot, wino w trzeźwości: ieśli ie miernie piiesz będziesz trzeźwi.

33. Cóż iest za żywot tego, którego umnieysza wino?

34. Cóż odéymuie żywot? śmierć.

35, Wino dla uweselenia stworzone iest, a nie dla piiaństwa z początku. *Psal. 103. 15.*

36. Radość dusze y serca, wino miernie pite.

37. Zdrowie iest dusze y ciała, mierne picie.

38. Wino zbytnie pite, czyni sa-

zaiątrzenie y gniew, y wiele upadków. *Prov. 31. 4.*

39. Gorzkość dusze, wino zbytnie pite.

40. Śmiałość piiaństwa nieopatrznego obrażenie, umnieyszaiąca śił, y zadaiąca rany.

41. Nie strofuy bliźniego przy bieśiedźie wina, ani lekce go waż przy dobréy myśli iego: nie mów mu słów sromotnych: a nie nalegay mu upominaiąc się.

ROZDZIAŁ XXXII.

O wszelkim urzędniku, o rostropnośći, o chwale kaznodźiéy, o milczeniu, o boiaźni Bożéy, o opatrznośći, o nadźiei w Bogu.

1. PRzełożonym ćię uczyniono, nie wynoś się: bądź między nimi iako ieden z nich.

2. Staray się o nie, a tak śiądź, a odprawiwszy wszytko staranie swe, śiądź do stołu:

3. Abyś się weselił dla nich y wźiął wieniec ozdobę łaski, y dostał uraczenia od towarzystwa.

4. Mów starszy: boć przystoi

5. Piérwsze słowo z wielkim baczeniem, a nieprzeszkadzay muzyce.

6. Gdźie niémasz słuchania, nie wyléway mowy, a nie wynoś się w mądrośći twoiéy gdy czas nie potemu.

7. Kamyczek karbunkulus w kleynoćie złotym: a harmonia Muzyków przy bieśiedźie wina.

8. Iako w robоćie złotéy sygnet iest Smaragdowy: tak melodia śpiéwaków przy wdźięcznym a miernym winie.

9. Słuchay milcząc, a dla uczćiwośći przybędźieć dobréy łaski.

10. Młodźieńcze mów zaledwie w rzeczy twoiéy.

11. Ieśli ćię dwa kroć zapytaią, niech będźie krótka odpowiédź twoia.

12. W wielu rzeczach bądź iakobyś nie wiedźiał, a słuchay milcząc, tudźiesz y pytaiąc.

13. Między Pany nie bądź śmiały: a gdźie są starzy, nie wiele mów.

14. Przed gradem uprzedźi błyskanie: a przed sromieżliwośćią uprzedźi wdźięczność: a dla uczćiwośći przybędźieć dobréy łaski.

15. A w godźinę wstania, nie baw się: ale piérwszy bież do domu swego y tam się zabawiay, y tam gray,

16. Y czyń pomyślenia twoie, a nie w grzéchach y w pysznych słowiech:

17. A z tego wszytkiego błogosław Pana który ćię stworzył: y który ćię napaia wszytkiego dobra swego.

18. Kto się boi Pana, przyimie naukę iego: a którzy go szukaią rano, naydą błogosławieństwo.

19. Kto szuka zakonu, będźie nim napełnion, a kto zdradliwie czyni, obraźi się oń.

20. Którzy się boią Pana, naydą sąd sprawiedliwy, a sprawiedliwośći iako świątłość zapalą.

21. Człowiek grzészny będźie się chronił karania, a wedle woléy swéy naydźie przykłady:

22. Mąż porady nie zarzući wyrozumienie: obcy y pyszny nie ulęknie się strachu:

23. Y potym iako uczynił sam przez się bez porady, swymi téż wynalazkami karan będźie.

24. Synu nic nie czyń bez rady, a po uczynku nie będźiesz żałował.

25. Drogą upaśći nie chodź, a nie obraźisz się o kamienie: nie zwiérzay się pracowitéy drodze, byś nie uczynił duszy twéy obrazy;

26.

26. Y od synów twoich miéy się na pieczy.
27. W każdéy sprawie twoiéy wiarą wiérz duszy twoiéy: bo to iest zachowanie przykazań.
28. Kto wierzy Bogu, strzeże przykazania: a kto w nim ufa, nie będźie umnieyszon.

ROZDZIAŁ XXXIII.

O wyzwoleniu dla boiaźni Bożéy, o odpowiedźi mądrego, o nierostropności szaloneyo, o człowiecze iako iest w ręku Bożych, iako glina w ręku garncarskich, o przećiwności dwu rzeczy, iako czći nie ma żadnemu dawać y bogactw dokąd żyw iest, o sługach.

1. BOiącego się Pana nie podkaią złe: ale go Bóg w pokuśie zachowa y wybawi od złego.
2. Mądry nie ma w nienawiśći przykazania y sprawiedliwośći, y nie rozbiie się iako okręt w nawałnośći.
3. Człowiek rostropny wierzy zakonowi Bożemu, a zakon mu wierny.
4. Kto pytanie obiaśnia, nagotuie słowo, a tak bądąc proszony będźie słuchan, y zachowa naukę, y dopiéro odpowié.
5. Wnętrznośći głupiego iako koło u woza: a myślenie iego iako oś która się obraca.
6. Stadnik tak y przyiaćiel naśmiéwca, pod każdym który na nim siedźi rża.
7. Czemu dźień przewyższa dźień, y światłość także światłość: y ieden rok drugi: od słońca?
8. Rozdźielone są umieiętnośćią Pańską przez uczynione słońce y strzegące roskazania.
9. Y odmienił czasy y święta ich, a w nie święćili dni święte na godźiny.
10. Z tych wywyższył y wsławił Bóg, a z nich włożył w liczbę dni. A wszyscy ludźie z źiemie a z prochu, zkąd Iadam iest stworzony.
11. W wielkośći umieiętnośći Pan ie rozdźielił, a drogi ich odmienił.
12. Z nich błogosławił y wywyższył: y z nich poświęćił y przywłaszczył sobie: Y z nich przeklął y uniżył y wywróćił dla ich odłączenia.
13. Iako glina garncarza w ręku iego, czynić z niéy y lepić:
14. Wszytkie drogi iego są według woléy iego: tak człowiek w ręku tego który go uczynił, y odda mu według zdania swego.
15. Przećiwko złemu dobre, a przećiwko śmierći żywot: tak y przećiwko mężowi sprawiedliwemu grzésznik. Y tak patrz na wszytkie sprawy nawyższego, dwoie a dwoie a iedno przećiw iednemu.
16. Y ia napośledinieyszy ocućiłem się, a iako ten który zbiéra winne iagody po tych co wino zebrali.
17. W błogosławieństwie Bożym y samem miał nadźieję: a iako ten który zbiéra wino, napełniłem prasę.
18. Obaczćież żećiem nie sobie samemu pracował, ale wszytkim szukaiącym umieiętnośći.
19. Słuchayćież mię Wielmożni, y wszyscy ludźie, a przełożeni kośćioła bierzćie w uszy.
20. Synowi y niewieśćie, bratu y przyiaćielowi nie day mocy nad sobą za żywota: a ośiadłośći twoiéy nie pusczay drugiemu: iżby ći snadź żal nie było, y żebyś nie muśiał o nie prośić.

21. Pókiś iescze żyw y tchniesz, niechay ćię nie odmieni żadno ćiało.

22. Bo lepiéy iest aby u ćiebie synowie twoi prośili, niżlibyś ty miał patrzać w ręce synów twoich.

23. We wszytkich sprawach twych miéy sam źwiérzchność.

24. Nie czyń zmazy sławie twoiéy. W dźień skończenia żywota twego, a czasu zeszćia twego rozdźiel dźiedźictwo twoie.

25. Obrok y kiy y brzemię osłowi: chléb y karanie, y robota niewolnikowi.

26. Pracuie w karnośći, a szuka odpoczynąć. Puść mu wolno ręce, a szuka wolnośći.

27. Iarzmo y léc szyię twardą kieruią: a niewolnika nachylaią roboty ustawiczne.

28. Słudze złośliwemu męki y pęta: pośli go na robotę, aby nie próżnował:

29. Bo wielkiéy złośći nauczyło próżnowanie.

30. Postawiay go na roboćie, bo mu tak przystoi: A ieśliby nie słuchał, nachyl go pętami. A nie przewodź zbytnie nad wszelkim ćiałem: wszakże bez rozsądku nie czyń nic ćiężkiego.

31. Ieśli masz sługę wiernego, niech ći będźie iako dusza twoia, iako brata tak go szanuy, boś go we krwi dusze dostał.

32. Ieśli go obraźisz nie winnie, ućiecze: a ieśli powstawszy odéydźie, kogóżbyś miał szukać, y na którév drodze go szukać, nie wiész.

ROZDZIAŁ XXXIV.

O śniech, o gusłach, o czarach, o kłamstwie, o chwale tych, którzy się boią Boga, o iednym który buduie a drugi kaźi, o człowiecze który czyni dobrze będąc w grzéchach.

1. PRóżna nadźieia y kłamstwo mężowi głupiemu, y sny wynoszą nie rostropne.

2. Iako który chwyta ćień y wiatr goni, tak y który wiarę daie snóm kłamliwym.

3. To wedle tego, widzenie snów, przed obliczem człowieczym podobieństwo człowiecze.

4. Od nieczystego co będźie oczyśćiono: a od kłamce co prawdźiwego będźie powiedźiano?

5. Wieszczby obłędne, y wróżki kłamliwe, a sny złe czyniących marność są.

6. A iako rodząc pracuiącéy, serce twoie fantazye ćiérpi. Chyba ieśliby od Nawyższego zesłane było nawiédzenie, nie przykładay do nich serca twego:

7. Bo wielu w błąd sny wprawiły, y wypadli maiący w nich nadźieię.

8. Bez kłamstwa będźie wykonano słowo zakonu, a mądrość w uśćiech prawdźiwego będźie wyrównana.

9. Kto nie iest kuszony, cóż wié? Mąż wielu rzeczy świadomy wiele myślić będźie: a kto się wiele nauczył, będźie wypowiadał mądrość.

10. Kto nie iest świadóm, mało wié: a który w wielu bywał, rozmnaża złość.

11. Kto nie iest doświadczony, cóż umié? kto wędrował, będźie obfitował w złośći.

12. Wielem rzeczy obaczył błąkaiąc

kaiąc się, y rozmaite mów obyczaie,
13. Kilkakroć byłem w niebespieczeństwie aż do śmierći, dla tych rzeczy: wybawion iestem z łaski Bożéy.
14. Duch boiących się Boga bywa szukan, y za weyźrzeniem iego będźie błogosławion.
15. Bo nadźieia ich, w ich zbawićielu, a oczy Boskie nad tymi którzy go miłuią.
16. Kto się Pana boi, nie się nie lęka, ani się bać będźie bo on iest nadźieia iego.
17. Kto się Pana boi, błogosławiona iest dusza iego.
18. Na kogóż patrzy, y kto iest umocnienie iego?
19. Oczy Pańskie nad tymi którzy się go boią: obrońca mocy, umocnienie śiły, zasłona od upalenia, y chłodnik w południe.
20. Wyproszenie od obrażenia, a ratunek upadku, wywyższaiący duszę, y oświécaiący oczy, daiący zdrowie y żywot y błogosławienie.
21. Ofiara ofiaruiącego z rzeczy źle nabytych splugawiona iest, a nie są przyiemne pośmiéwiska niesprawiedliwych:
22. Sam Pan tym którzy go ćierpliwie znoszą w drodze prawdy y sprawiedliwośći.
23. Dary niezbożnych nie podobaią się Naywyższemu: ani patrzy na ofiary ludźi niesprawiedliwych, ani będźie ubłagan mnostwem ofiar ich za grzéchy.
24. Kto ofiaruie ofiarę z maiętnośći ubogich, iako który rzeże syna ku ofierze przed oczyma oyca iego.
25. Chléb niedostatecznych żywot ubogich iest: kto go odéymuie, człowiek krwawy iest.
26. Kto odéymuie chléb z potu, iako który zabiia bliźniego swego.
27. Kto wyléwa krew, a kto zdradę czyni naiemnikowi, braćia są.
28. Ieden buduiący a drugi psuiący, cóż w zysku maią iedno prace.
29. Ieden modlący się, a drugi przeklinaiący: któregóż głosu Bóg wysłucha?
30. Który się omywa od umarłego, a zaś się go dotyka: cóż pomaga omywanie iego?
31. Tak człowiek który się pośći za grzéchy swoie, a znowu się ich dopuscza, co sobie pomaga uniżaiąc się? modlitwę iego kto wysłucha?

ROZDZIAŁ XXXV.

Iż dobrze czynić iest modlitwa y ofiara, o wesołośći w ofiarowaniu, o modlitwie śiéroty, wdowy, y pokornego.

1. KTo zachowywa zakon, rozmnaża ofiary.
2. Ofiara zbawienna iest strzédz przykazania, y odstępować od wszelakiéy nieprawośći.
3. Odstąpić od niesprawiedliwośći iest ofiarować ubłaganie ofiary za nieprawośći: y prośba za grzéchy.
4. Odda łaskę kto ofiaruie pszeniczną mąkę: a kto czyni miłośierdźie, ofiaruie ofiarę.
5. Podoba się Panu odstąpić od złośći, a modlitwa za grzéchy odstąpić od niesprawiedliwośći.
6. Nie ukażesz się przed oczyma pańskimi prózen:
7. Bo to wszytko dźieie się dla przykazania Bożego.
8. Ofiara sprawiedliwego tłusty czyni ołtarz, y wonnośćią wdźięczną iest przed oczyma Nawyższego.

9.

9. Ofiara sprawiedliwego iest
przyiemna, a pamiątki iéy Pan nie
zabaczy.
10. Dobrym umysłem oddaway
chwałę Bogu: a nie umnieyszay
piérwiastek rąk twoich.
11. W każdym datku wesołą
czyń twarz twoię: a z radośćią
poświęcay dźieśięćiny twoie.
12. Day Nawyższemu według
datku iego, a dobrym okiem, czyń
nabyćie rąk twoich.
13. Bo Pan iest nadgrodźcą, a
tyle śiedmioro odda tobie.
14. Nie ofiaruy darów nakażo-
nych: boć ich nie przyimie.
15. Y nie patrz na ofiarę nie-
sprawiedliwą: bo Pan iest Sędźią,
a niémasz u niego zacnośći osoby.
16. Nie będźie miał względu
Pan na osobę przećiw ubogiemu:
y wysłucha prośbę obrażonego.
17. Nie wzgardźi modlitwami
śiéroty, ani wdowy, ieśliby wy-
lała mowę wzdychania.
18. Izali łzy wdowy niespły-
waią na twarz, a krzyk iéy prze-
ćiw temu który ie wywodźi?
19. Abowiem z twarzy wstępu-
ią aż do nieba, a Pan wysłucha-
iący nie będźie się w nich kochał.
20. Kto Boga chwali z kocha-
niem, będźie przyięt, a modlitwa
iego przybliży się aż do obłoków.
21. Modlitwa korzącego się
przeniknie obłoki: ani będźie po-
ćieszona aż się przybliży, a nie
odéydźie aż Nawyższy weyźrzy.
22. A Pan nie odwlecze, ale
będźie sądźił sprawiedliwy y u-
czyni sąd, a namocnieyszy nie
będźie miał nad nami ćiérpliwośći
aby pokruszył grzbiet ich:
23. Y uczyni pomstę nad po-
gany, aż wygładźi mnostwo py-
sznych: y pokruszy sceptra nie-
sprawiedliwych.
24. Aż odda ludźiom według
spraw ich, y według uczynków
człowieka, y według dumy iego.
25. Aż osądźi sąd ludu swego
y ućieszy sprawiedliwe miłośier-
dźiem swoim.
26. Piękne miłośierdźie Boże
czasu utrapienia, iako obłok
dżdżowy czasu suchośći.

ROZDZIAŁ XXXVI.

Modlitwa wszytkich wiernych ku Panu Bogu, o użyteczności niewieśćiéy.

1. Smiłuy się nad nami Boże
wszytkiego stworzenia, a wey-
źrzy na nas, y ukaż nam świa-
tłość smiłowania twego:
2. A przepuść strach twóy na
pogany, którzy ćię nie szukali,
aby poznali iż niémasz Boga ie-
dno ty, y żeby opowiadali wiel-
możne sprawy twoie.
3. Podnieś rękę twą na obce
narody, aby oglądali moc twoię.
4. Bo iakoś przed oczyma ich
poświęcony był w nas, tak przed
oczyma naszémi będźiesz uwiel-
biony w nich.
5. Aby ćię poznali, iako y my-
śmy poznali, iż niémasz Boga o-
prócz ćiebie Panie.
6. Wznów znaki, y odmień
cuda.
7. Uwielb rękę y prawe ramię.
8. Wzbudź zapalczywość a
wyléy gniew.
9. Zgładź przećiwnika, a utrap
nieprzyiaćiela.
10. Pośpiesz się z czasem a
pomni na skończenie, aby wysła-
wiano dźiwne sprawy twoie.
11. Gniewem płomienia niech
będźie pożart: który uchodźi, a
którzy lud twóy szkodzą, niech
naydą zginienie.
12. Zetrzy głowę kśiążąt nie-
przy-

przyiaćielskich, mówiących: niémasz żadnego oprócz nas.

13. Zgromadź wszytkie pokolenia Jakob: aby poznali iż niémasz Boga oprócz ciebie, y wysławiali wielmożne sprawy twoie: a odźiedźiczysz ie iako od początku.

14. Smiłuy się nad ludem twoim, nad którym wzywane iest imię twoie: y nad Izraelem, któregoś zrównał z piérworodnym twoim.

15. Smiłuy się nad miastem świątobliwośći twoiéy Jeruzalem, nad miastem odpoczynienia twego.

16. Napełń Sion niewymownémi słowy twémi, a lud twóy chwałą twoią.

17. Wyday świadectwo tym którzy od początku są stworzeniem twoim, a wzbudź opowiadania które mówili w imię twe piérwszy prorocy.

18. Day zapłatę tym którzy ćię oczekawaią aby się naleźli prawdźiwi prorocy twoi, a wysłuchay prośby sług twoich.

19. Według błogosławieństwa Aaronowego nad ludem twoim, a prostuy nas na drogę sprawiedliwośći: y niech wiedzą wszyscy którzy mieszkaią na źiemi iżeś ty iest Bóg patrzący na wieki.

20. Wszelką potrawę będźie iadł brzuch, a iest pokarm nad pokarm lepszy.

21. Gęba kosztuie pokarmu zwierzyny, a serce mądre słów kłamliwych.

22. Złośliwe serce zada smutek: a człowiek ćwiczony sprzećiwi się mu.

23. Wszelkiego mężczyznę przyimie niewiasta: a iest córka lepsza nad córkę.

24. Piękność niewieśćia rozwesela twarz męża swego, a nad wszelką żądzą przywodźi chęć.

25. Ieśli iest ięzyk léczenia, iest y ulżenia y smiłowania, mąż iéy nie iest iako synowie ludzcy.

26. Kto ma żonę dobrą, zaczyna ośiadłość: pomoc wedle niego iest, y filar iako odpoczynienie.

27. Gdźie niémasz płotu, rozszarpaią ośiadłość, a gdźie niewiasty niémasz, wzdycha potrzebuiący.

28. Któż wierzy temu który gniazda niéma, y który skłania się gdźiekolwiek zamiérzknie, iako podkasany zbóyca, który biega od miasta do miasta?

ROZDZIAŁ XXXVII.

O rozeznaniu przyiaćieli, o szukaniu towarzystwa z dobremi, o obłudnéy mowie, o nauce mądrego, o strzeżeniu obżarstwa.

1. Każdy przyiaćiel rzecze: y iam złączył przyiaćielstwo: ale iest przyiaćiel imieniem tylko przyiaćiel.

2. Izali smutek nie trwa aż do śmierći? a towarzysz y przyiaćiel obrócą się do nieprzyiaźni.

3. O dumo niecnotliwa, z kądżeś się wźięła, abyś złośćią y zdradą swą okryła źiemię?

4. Towarzysz weseli się z przyiaćielem w ućiechach, a czasu utrapienia będźie przećiwnym.

5. Towarzysz żałuie z przyiaćielem dla brzucha, y weźmie tarcz przećiw nieprzyiaćielowi.

6. Nie zapamiętyway w myśli twéy przyiaćiela swego, ani go przepominay w bogactwach twoich.

7. Nie radź się tego któryć iest na zdradźie, a tay radę o tych któryć zayźrzą.

8. Wszelki poradnik daie radę: ale iest poradnik sam sobie.

9. Od poradnika strzeż dusze twoiéy, piérwéy wiedz co ma za po-

potrzebę: bo y sam o sobie myślić będźie:
10. Aby snadź nie wetknął kołu w źiemię, y rzekłby tobie:
11. Dobrać iest droga twoia, a stałby na przećiwko patrząc iakoć się powodźić będźie.
12. Z człowiekiem nienabożnym mów o świątobliwośći, a z niesprawiedliwym o sprawiedliwośći, a z niewiastą o téy która iéy zayźrzy: z boiaźliwym o woynie: z kupcem o przewieźieniu, z kupuiącym o przedaniu, z mężem zazdrośćiwym o dźiękczynieniu,
13. Z niezbożnym o pobożnośći, z niepoczćiwym o poczćiwośći, z robotnikiem rolnym o wszelkiéy robośćie,
14. Z naiemnikiem dorocznym o dokończeniu roku, z niewolnikiem leniwym o wielkiéy robośćie: nie słuchay tych we wszelkiéy radźie.
15. Ale z mężem świętym bądź ustawicznym, któregokolwiek poznasz iż zachowywa boiaźń Bożą,
16. Którego dusza iest według dusze twoiéy: a który się użali ćiebie gdy się potkniesz w ćiemnośći:
17. Serce, dobréy rady przystaw do śiebie: bo nad nie niémasz nic droższego.
18. Dusza męża świętego, prawdźiwiéy podczas powié, niźli śiedm stróżów śiedzących na wysokim mieyscu na straży.
19. A w tym wszytkim proś Nawyższego aby sprawował w prawdźie drogę twoię.
20. Przed wszelkim uczynkiem słowo prawdźiwe niech przed tobą idźie, a przed każdą sprawą rada stateczna.
21. Słowo złe odmieni serce: z którego cztéry częśći pochodzą, dobro y złe, żywot y śmierć: a Panem nad nimi ustawicznym iest ięzyk.
22. Iest człowiek rostropny, który wiele innych uczy, a duszy swoiéy iest niepożyteczny. Mąż uczony wielu nauczył, a duszy swéy iest wdźięczny.
23. Kto wykrętnie mówi, obrzydły iest: na wszytkim mu schodźić będźie.
24. Nie iest mu dana łaska od Pana: iż żadnéy mądrośći w sobie nie ma.
25. Iest mądry duszy swéy mądry, a owoc rostropnośći iego chwalebny.
26. Mąż mądry naucza lud swóy, a owoce rostropnośći iego są wierne:
27. Mąż mądry będźie napełnion błogosławieństwy, a którzy go uyźrzą chwalić będą.
28. Żywot męża pod liczbą dni: ale dni Izraelowe są niezliczone.
29. Mądry między ludem odźiedźiczy część, a imię iego na wieki żyć będźie.
30. Synu za żywota twego doświadczay dusze twoiéy, a ieśli będźie zła, nie daway iéy swéy woléy.
31. Bo nie wszytkie rzeczy są każdemu pożyteczne, y nie każdéy duszy wszytko się podoba.
32. Nie bądź chćiwy na każdych godźiech, a nie wydaway się na wszelką potrawę:
33. Bo z wiela pokarmów będźie choroba, a chćiwość przybliży się aż do kolery.
34. Dla obżarstwa wiele ich pomarło: a kto mierny iest, przyczyni żywota.

ROZ-

ROZDZIAŁ XXXVIII.

O czczeniu Lékarza, iako się mamy modlić Bogu w niemocy, o spowiedźi, o pogrzebie umarłych, o rzemiesłach, bez których miasto nie może bydź zbudowane.

1. CZći lékarza dla potrzeby: abowiem go Nawyższy stworzył.
2. Bo od Boga iest wszelkie lékarstwo, a od Króla weźmie podarzenie.
3. Nauka lékarzowa podwyższy głowę iego, a przed obliczem wielkich panów chwalon będźie.
4. Nawyższy stworzył lékarstwa z ziemie, a człowiek mądry nie będźie się nimi brzydźił.
5. Izali od drzewa nie osłodzona iest gorzka woda? *Exod. 15. 25.*
6. Aby moc ich była od ludźi poznana. Y dał ludźiom umieiętność Nawyższy, aby był uczczon w dźiwach swoich.
7. Témi lécząc uśmiérzy boleść, y Aptékarz uczyni lékarstwa słodkie, y maśći zdrowe uczyni, y nie będźie końca pracam iego.
8. Bo pokóy Boży po wiérzchu źiemie.
9. Synu w chorobie twoiéy nie opuszczay samego śiebie, ale proś pana, a on ćię uzdrowi. *Isai. 38. 8.*
10. Odwróć się od grzéchu a prostuy ręce: y od wszelkiego występku oczyść serce twoie.
11. Day wdźięczność y pamiątkę przedniéy mąki, a uczyń tłustą ofiarę: a day mieysce lékarzowi:
12. Abowiem go Pan stworzył: a niech nie odchodźi od ćiebie, boć prace iego są potrzebne.
13. Abowiem iest czas kiedy w ręce ich wpadniesz:
14. A oni Pana prośić będą, aby sprawił ich ulżenie y zdrowie dla urzędu ich.
15. Kto zgrzészy przed oczyma tego który go stworzył, wpadnie w ręce lékarskie.
16. Synu nad umarłym wyléway łzy: a poczni płakać iakobyś co okrutnego ćiérpiał, a podług rozsądku przykriy ćiało iego, a nie zaniedbaway pogrzebu iego.
17. A dla obmówiska płacz gorzko nad nim przez ieden dźień, a ćiesz się dla smętku.
18. A czyń pogrzéb według godnośći iego przez ieden dźień, abo dwa dla obmówiska.
19. Bo od smętku prędko przypada śmierć y pokrywa śiłę, a smutek serdeczny skurcza szyię.
20. W odwróceniu trwa smętek, a żywność niedostatecznego wedle serca iego.
21. Nie podaway serca twego w smętek, ale ji odpądzay od śiebie: a pamiętay na rzeczy ostateczne,
22. Nie zapominay bo niémasz nawrócenia: y temu nic nie pomożesz, a sam sobie zaszkodźisz.
23, Pamiętay na osądzenie moie: bo także będźie y twoie: mnie wczora a dźiś tobie.
24. W odpoczynieniu umarłego day odpoczynąć pamiątce iego, a ćiesz go przy wyszćiu ducha iego.
25. Mądrość nauczonego w czaśie wolnym: a kto mniéy ma zabaw mądrośći nabędźie.
26. Co za mądrośćią napełnion będźie, który pług dźierży, y który się chełpi w styku, ośćieniem woły pogania y obiéra się przy robоćie ich, a rozmowa iego o ćielętach?
27. Serce swoie uda na wywracanie brózd, a staranie iego około karmienia krów.
28. Tak każdy rzemieślnik y ćie-

ćieśla, który noc iako dźień trawi,
y który sygnety ryte rzeże, a u-
stawiczność iego czyni rozmaite
malowanie: serce swoie na podo-
bieństwo malowania wyda, y
czuynośćią swą robotę wyprawi.
29. Także kowal śiedzący przy
nakowadlni, y przypatruiący się
roboćie żelaznéy: Para ogniста u-
pali ćiało iego, a biédźi się z go-
rącem od kamienia.
30. Głos młota odnawia ucho
iego, a na wizerunek naczynia
oko iego.
31. Serce swe uda na odpra-
wiénie robót, a czuynośćią swą
ozdobi ku doskonałośći.
32. Tak garncarz śiedząc nad
robotą swoią, obracaiąc koło no-
gami swemi, który zawsze iest w
pieczołowaniu dla swéy roboty, a
pod liczbą iest wszytka praca iego.
33. Uprawi glinę rękami swé-
mi, a przed nogami swémi zgnie-
ćie twardość iéy.
34. Serce swe uda aby wyko-
nał polewanie, a czuynośćią swą
wychędoży piec.
35. Ci wszyscy nadźieię mieli
w ręku swych, a każdy w swym
rzemieśle mądry iest.
36. Bez tych wszytkich nie bu-
duie się miasto:
37. Y nie będą mieszkać ani się
przechodźić: y do zgromadzenia
nie przeskoczą.
38. Na stolcu sędźiego nie u-
śiędą, y stanowienia sądowego nie
zrozumieią, ani iawnie okażą na-
uki y rozsądku, y w przypowie-
śćiach nie będą należieni:
39. Ale stworzenie świetckie
potwiérdza: a żądanie ich około
roboty rzemiesła przychylaiąc u-
mysł swóy, a pytaiąc się o zako-
nie Nawyższego.

ROZDZIAŁ XXXIX.

O ćwiczeniu mądrego, y o chwale iego, co iest od początku potrzebnego ludźiom ku żywno-śći, a co dobrym y złym stwo-rzono iest od początku.

1. O Mądrośći wszech staroda-
wnych pytać się będźie mądry, y
będźie się bawił prorokami.
2. Powieśći mężów zawołanych
będźie zachowywał, a subtelnośći
przypowieśći wespół dośćignie.
3. Taiemnic przypowieśći ba-
dać się będźie, a w skrytych po-
dobieństwach obiérać się będźie.
4. W pośrzodku wielkich panów
będźie służył, a przed oczyma
starosty okazałym będźie.
5. Do źiemie narodów cudzo-
źiemskich przeydźie, bo między
ludźmi dobrego y złego skosztuie.
6. Obróći serce swe aby wsta-
wał rano do Pana który go stwo-
rzył, a przed oczyma Nawyższe-
go modlić się będźie.
7. Usta swe otworzy na modli-
twie, y za grzéchy swoie modlić
się będźie.
8. Bo ieśli Pan wielki będźie
chćiał, napełni go duchem zro-
zumienia:
9. A on iako déscze wyda z śie-
bie wymowy mądrośći iego: a bę-
dźie Panu wyznawał w modlitwie:
10. A on wyprostuie radę y u-
mieiętność iego, y będźie rozmy-
ślał o taiemnicach iego.
11. On iawnie okaże umieię-
tność nauki iego, a będźie się
chlubił zakonem testamentu Pań-
skiego.
12. Mnodzy będą chwalić mą-
drość iego, y aż na wieki nie
będźie wymazana:
13. Y nie ustanie pamiątka ie-
go.

go, y o imieniu iego pytać się będą od narodu do narodu.
14. Mądrość iego narodowie wysławiać będą, a kościół chwałę iego opowiadać będźie.
15. Ieśli wytrwa zostawi sławę więcéy niż tyśiąc: a ieśli odpocznie, będźie mu to pożyteczno.
16. Iescze się rozmyślę abych opowiedźiał: abowiem iako szaleństwem iestem napełniony.
17. Głosem mówi: Słuchaycie mię boskie owoce, a iako róża wsadzona nad strumieniem wód swoe czyńcie.
18. Wydaycie z śiebie wdźięczną wonność iako kadźidło.
19. Wypusczaycie kwiatki iako lilia, a dawaycie wonność, y wypusczaycie latorośli wdźięczne: a śpiéwaycie chwały y błogosławcie Pana w sprawach iego,
20. Oddawaycie imieniowi iego wielmożność, a wyznawaycie mu głosem ust waszych y pieśniami ustnemi, y na arfach: a tak mówić będźiecie w wyznawaniu:
21. Wszytkie sprawy Pańskie barzo dobre.
22. Na słowo iego stanęła woda iako kupa: a na mowę ust iego iako naczynia wód;
23. Abowiem w roskazaniu iego dźieie się upodobanie, a niémasz umnieyszenia w wybawieniu iego.
24. Sprawy wszelkiego ćiała przed nim a nie iest nic zakrytego oczóm iego.
25. Od wieku aż do wieku przepatruie, a niémasz nic dźiwnego przed oblicznośćią iego.
26. Nie godźi się mówić: Cóż to iest, abo na co to iest? wszytkiego bowiem czasu swego szukać będą.
27. Błogosławieństwo iego iako rzéka wylało.
28. Iako powódź napoiła źiemię, tak gniew iego odźiedźiczy pogany, którzy go nie szukali.
29. Iako obróćił wody w suchość, y uschła źiemia: a drogi iego drogam ich proste są: tak złośnikóm obrażeniem w gniewie iego.
30. Dobre rzeczy dobrym są stworzone od początku: tak złośnikóm dobre y złe.
31. Przodek rzeczy potrzebnych żywotowi człowieczemu, woda, ogień, y żelazo, sól, mléko, y chléb pszeniczny, y miód, y grono wina, y oliwa y szaty.
32. To wszytkie rzeczy święttym w dobre: tak niezbożnym y grzésznym we złe się obrocą.
33. Są duchowie którzy ku pomśćie stworzeni są, y w zapalczywośći swoiéy zmocnili męczenia swoie:
34. Czasu dokonania moc wyléią y zapalczywość tego który ie stworzył uśmiérzą.
35. Ogień, grad, głód y śmierć, wszytko to iest na pomstę stworzono;
36. Zęby bestiy y niedźwiadkowie y wężowie, y miecz czyniący pomstę nad niezbożnymi, na wytracenie.
37. Weselić się będą w roskazaniu iego, a na źiemi na potrzebę pogotowiu będą, a czasu swego nie przestąpią słowa.
38. Dla tego y od początku iestem utwiérdzony, y naradźiłem, y namyślił się, y zostawiłem na piśmie.
39. Wszytkie sprawy Pańskie dobre, a wszelkiéy potrzeby doda czasu swego.
40. Nie godźi się mówić: To iest gorsze niż ono: bo wszytko czasu swego będźie pochwalono.
41. A teraz zupełnym sercem

y usty chwalćie y błogosławćie imię Pańskie.

ROZDZIAŁ XL.

O obowiązaniu wielkim, y ćięszkim iarzmie, o nędzy ludzkiéy, o przemienności chwały y pychy, y grzésznych, o błogosławieństwie sprawiedliwych, o boiaźni Bożéy.

1. WIelka zabawa iest stworzona wszytkim ludźióm, a iarzmo ćiężkie na syny Adamowe, ode dnia wyszćia z żywota matki ich, aż do dnia pogrzebienia w matkę wszytkich.

2. Myśli ich y boiaźni serdeczne, wynalazki oczekawania, a dźień skończenia:

3. Od śiedzącego na stolicy chwalebnéy, aż do poniżonego na źiemi y w popiele.

4. Od tego który używa hyacintu, y nośi koronę, aż do tego który się okrywa surowym płótnem: Zapalczywość, zawiść, rozruch, wątpliwość y boiaźń śmierći, gniew trwały, y swar,

5. Y czasu odpoczynienia na łożu nocny sen: odmieniaią wiadomość iego.

6. Mało co iakoby nic w odpoczynieniu, a potym we śnie, iako w dźień straży.

7. Zatrwożon iest w widzeniu serca swego, iako który wybiegał się w dźień bitwy: Czasu wybawienia swego powstał y dźiwuiąc się że strachu żadnego niémasz.

8. Ze wszelkim ćiałem od człowieka aż do bydlęćia: a nad grzésznikami śiedm kroć.

9. Nad to śmierć, krew, zwada y miecz, gwałty, głód, skruszenie y plagi:

10. Wszytko to na niesprawiedliwe stworzono, y dla nich stał się potop.

11. Wszytko co iest z źiemie, w źiemię się obróći: a wszytkie wody do morza się wrócą.

12. Wszelkie podarowanie y niesprawiedliwość będźie wygładzona, a wiara na wieki trwać będźie:

13. Maiętnośći niesprawiedliwych iako rzéka wyschną, a iako wielki gróm we dżdżu zagrzmią.

14. Gdy ręce swe otwiéra weselić się będźie: takżeć przestępnicy do szczętu uschną.

15. Wnukowie niezbożnych nie rozmnożą gałęźi, y korzenie nieczyste na wiérzchu skały trzeszczą.

16. Nad każdą wodą źieloność y nad brzegiem rzéki, przed wszelką trawą wyrwana będźie.

17. Łaska iako Ray w błogosławieństwach, a miłośierdźie trwa na wieki.

18. Żywot robotnika przestawaiącego na swym, ośłodnieie, a w nim skarb naydźiesz.

19. Synowie y budowanie miasta potwiérdźi sławę: a nad to niewiasta niepokalana będźie przełożona.

20. Wino y muzyka rozweselaią serce: a nad oboie miłość mądrośći.

21. Piszczałki y arfa wdźięczną melodią czynią, a nad oboie ięzyk wdźięczny.

22. Przyiemnośći y piękności będźie żądało oko twoie, a nad to źielonego śiéwu.

23. Przyiaćiel y towarzysz czasu swego się zchodzący: a nad obudwu niewiasta z mężem.

24. Braćia na poratowanie czasu utrapienia a nad nie miłośierdźie wybawi.

25. Złoto y śrébro iest stanowie-

wienie nóg: a nad oboie podoba
się rada.
26. Bogactwa y śiły wywyż-
szaią serce: a nad nie boiaźń Pań-
ska.
27. W boiaźni Pańskiéy nié-
masz niedostatku, y niepotrzeba
w niéy szukać wspomożenia.
28. Boiaźń Pańska iako Ray
błogosławieństwa, y nad wszytkę
chwałę ozdobiono ią.
29. Synu, czasu żywota twe-
go nie żebrzy, bo lepiéy iest u-
mrzéć niżli żebrać.
30. Człowiek który na cudzy
stół patrza, nie iest żywot iego
w obmyślaniu żywności, bo kar-
mi duszę swoię pokarmy cudzemi.
31. Ale mąż uczony y ćwiczo-
ny strzedz się będźie.
32. W uśćiech nieopatrznego o-
słodnieie żebranina: ale w brzu-
chu iego ogień gorać będźie.

ROZDZIAŁ XLI.

O pamiętaniu na śmierć, y na sąd, o zatraceniu grzésznych, o pracowaniu, o dobrym imieniu, o mądrośći obiawieniu, o warowaniu się niewiasty.

1. O Śmierći, iakoż iest gorzka
pamięć o tobie człowiekowi po-
kóy maiącému w dobrach swoich:
2. Człowiekowi spokoynému,
którego drogi we wszytkim szczę-
śliwe są, y który iescze może
ieść.
3. O śmierći, dobry iest sąd
twóy człowiekowi niedostateczné-
mu, y którému na śiłach schodźi.
4. W lećiech zeszłemu, y któ-
ry o wszytko się frasuie y niéma-
iącemumu nadźieie, który ćiérpli-
wość traći:
5. Nie lękay się sądu śmierći.
Pamiętay co przed tobą było, y
co po tobie będźie: ten sąd od
Pana wszelkiemu ćiału:
6. A cóżći przybędźie nad to
co się podobało Nawyższemu?
choć dźieśięć, choćia sto, choćia
tyśiąc lat.
7. Bo w piekle niémasz skargi
na żywot.
8. Synami obrzydliwośći sta-
waią się synowie grzészników, y
którzy mieszkaią podle domów nie-
pobożników.
9. Dźiedźictwo synów ludźi
grzésznych zginie, a z naśieniem
ich ustawiczność pohańbienia.
10. Na niepobożnego oyca ska-
rżą się synowie: bo dla niego są
w pohańbieniu.
11. Biada wam ludźie niezbo-
żni którzyśćie opuśćili zakon Pa-
na Nawyższego.
12. Bo ieśli się narodźićie, w
przeklęctwie się narodźićie: a ie-
śli umrzećie, w przeklęctwie bę-
dźie dźiał wasz.
13. Wszytko co iest z źiemie,
w źiemię się obróći: tak złośni-
cy z przeklęctwa na zginienie.
14. Żal człowieczy nad ćiałem
ich, a imię niezbożnych będźie
zgładzone.
15. Staray się o dobrą sławę:
bo ta dłużéy trwać będźie tobie niż
tyśiąc skarbów drogich y wielkich.
16. Dobrego żywota poczet dni:
a dobra sława trwać będźie na
wieki.
17. Zachowayćie synowie kar-
ność w pokoiu. Mądrość bowiem
zakryta a skarb niewidźiany, cóż
za pożytek oboyga?
18. Lepszy iest człowiek który
tai głupstwo swoie, niżli czło-
wiek który kryie mądrość swoię.
19. A przetóż wstydayćie się w
tym co pochodźi z ust moich.
20. Bo nie iest rzecz dobra we
wszytkim się sromać: y nie wszyt-
kim

kim się wszytko podoba co się wiernie dźieie.

21. Sromayćie się nieczystoty dla oyca y matki: a kłamstwa przed przełożonym y mężnym:

22. Występku przed kśiążęćiem y sędźiem: przesprawia przed zgromadzeniem y pospólstwem:

23. Niesprawiedliwośći przed towarzyszem y przyiaćielem:

24. Złodźieystwa dla mieysca na którym mieszkasz, dla prawdy Bożéy y testamentu: wspiérania się łokćiem na chlebie, y zelżywośći wydawanie y odbiéranie.

25. Milczenia przed pozdrawiaiącymi: patrzania na niewiastę nierządną, y odwrócenia twarzy od powinnego.

26. Nie odwracay twarzy od bliźniego twego, y od odcymowania częśći, a niewracania.

27. Nie patrz na cudzą żonę, y nie gabay służebnice iego, ani stóy u łoża iéy. *Matth. 5. 28.*

28. Przed przyiaćioły słów urągania: a gdy dasz, nie wymiatay na oczy.

ROZDZIAŁ XLII.

O nieobiawieniu taiemnic, o nieprzyimowaniu person, o niektórych osobliwych złośćiach, o strzeżeniu córki iurnéy, o warowaniu się niewiast.

1. Nie powtarzay mowy którąś słyszał, w obiawieniu mowy taiemnéy: a prawdźiwie będźiesz bez zawstydzenia, y znaydźiesz łaskę przed oczyma wszech ludźi.

2. Tego wszytkiego niewstyday się, ani miéy względu na osobę, abyś miał zgrzészyć: z Zakonu Nawyższego y testamentu y sądu, żebyś miał usprawiedliwić niezbożnego.

3. Nie wstyday się słowa towarzyszów y podróżnych ludźi, działu dźiedźictwa między powinowatymi:

4. Pomierzania wagi y gwichtów, nabyćia wiela y trochy:

5. Popsowania przedawania y kupców, częstego karania synów: y czeladnikowi złemu bok skrwawić.

6. Na złą niewiastę dobra iest pieczęć:

7. Gdźie iest wiele rąk, zamykay, y cokolwiek wydasz, policz y zważ, a co wydasz y weźmiesz wszytko napisz,

8. Karania człeka niemądrego y głupiego y starców których młodźi sądzą: y będźiesz we wszytkim wyćwiczony, y przyiemny przed oczyma wszytkich żywiących.

9. Córka iest taiemna czuyność oycowska: a staranie o niéy spać niedopuszcza: by snadź lat w młodośći swéy nie przeszła: a z mężem mieszkaiąc obrzydłą się nie stała:

10. By kiedy w panieństwie swym zmazana nie była, a w domu oycowskim brzemienną nie została: by snadź z mężem mieszkaiąc nie wystąpiła, abo więc niepłodną nie została.

11. Nad córką niesromieźliwą postanów pilną straż: aby kiedy nie uczyniła żebyś przyszedł w pośmiewisko nieprzyiaćiołom: dla obmówiska w mieśćie y zarzucania pospólstwa, y aby ćię nie zawstydźiła w gromadźie ludu.

12. Nie zapatrzay się na piękność żadnego człowieka, a nie zasiaday między niewiastami.

13. Bo z szat mól pochodźi, a z niewiasty złość mężowa.

14. Lepsza bowiem iest złość męzka, niż niewiasta dobrze czyniąca-

niąca, y niewiasta zawstydzaiąca na zelżywośći.

15. Będę tedy przypominał sprawy Pańskie, a com widźiał opowiém. Przez mowy Pańskie dźieła iego.

16. Słońce oświécaiące na wszytko patrzy, a chwały Pańskiéy pełne iest dźieło iego.

17. Izali Pan nie kazał świętym swoim opowiadać wszytkie cuda iego które wszechmocny Pan ugruntował, aby były umocnione w chwale iego?

18. Głębokośći y serca człowieczego doszedł, y chytre rady ich wyrozumiał.

19. Abowiem Pan umié wszytkę umieiętność, y weyźrzał na znak wieku, oznaymuiąc rzeczy które przeszły y które przyśdź maią, szlaki taiemnic odkrywaiąc.

20. Nie iest mu tayna żadna myśl, y żadna powieść nie iest przed nim skryta.

21. Wielmożne sprawy mądrośći swéy przyozdobił ten, który iest przed wieki, y aż na wieki,

22. Ani mu się nic nie przyczyniło, ani mu ubywa, ani potrzebuie rady żadnego.

23. Iako są pożądane wszytkie sprawy iego, y iako iskierką są te które się widziéć godźi?

24. Wszytkie te rzeczy żywią y trwaią na wieki, y wszytkie są mu posłuszne w każdéy potrzebie.

25. Wszytko dwoiste, iedno przećiw iednemu, a nie uczynił nic niedostatecznego.

26. Każdéy rzeczy dobroć utwiérdźił. A któż się nasyći przypatruiąc się chwale iego?

ROZDZIAŁ XLIII.

Wysławia dźiwne sprawy Boskiéy chwały, stworzyćiela y w chwale iego, powiada że wysłowienie ich przechodźi wszelki ięzyk y usta.

1. Utwiérdzenie wysokośći, piękność iego iest, a śliczność nieba w widzeniu chwały.

2. Słońce gdy ie widać, opowiada gdy wschodźi, dźiwne naczynie dźieło Nawyższego.

3. W południe pali źiemię, a przed gorącośćią iego kto się ostoi?

4. Pieca strzegący w dźiełach rospalonych: we tróy nasób słońce rozpala góry: wypuszczaiąc promienie ogniste, a błyszcząc promieńmi swémi zaślepia oczy.

5. Wielki Pan który ie stworzył, y na słowa iego pospieszył się w drodze.

6. Y księżyc we wszytkim czasu swego, okazanie czasów, y znak wieków.

7. Od księżyca znak dnia świętego, światło którego ubywa od pełniéy.

8. Mieśiąc wedle imienia iego iest, y rostący dźiwnie do pełniéy.

9. Naczynie woyska na wysokośći, na utwiérdzeniu niebieskim świéći się ozdobnie.

10. Piękność nieba, iasność gwiazd, świat oświécaiący Pan na wysokośći.

11. Na słowa świętego stoią wedle rozsądku, a nie ustaną na straży swoiéy.

12. Patrz na tęczę, a błogosław tego który ią stworzył: barzo iest piękna w iasnośći swoiéy.

13. Obtoczyła niebo okrążeniem światłośći swoiéy, ręce Nawyższego wyćiągnęły ią.

14. Roskazaniem swym śnieg przy-

przyspieszył, a pokwapia się wypusczać błyskania sądu swego.

15. Przetóż skarby są otworzone, y wylećiały obłoki iako ptacy.

16. Wielmożnośćią swą założył obłoki, y połamały się kamienie gradowe.

17. Na iego weyźrzenie zatrząsną się góry, a wiatr południowy wiać będźie na wolą iego.

18. Głos gromu iego uderzy w źiemię, nawałność północna, y zgromadzenie wiatru:

19. A iako ptastwo zlatuiące ku uśiędźieniu, spuscza śnieg: a iako szarańcza spadaiąca spadnienie iego:

20. Piękności białośći iego oko się dźiwować będźie, a serce zdumiéwać się przed désczem iego.

21. Mróz wysypie na źiemię iako sól, y gdy zmarznie będźie iako wiérzchołki ostu.

22. Zimny wiatr z północy wiał, y śćiął się lód z wody nad wszytkim zgromadzeniem wód odpoczynie, y iako pancerz wewlecze się na wody:

23. Y pożrze góry y powarzy puscze, y źieloność iako ogniem posuszy.

24. Lekarstwo na wszytko, w pokwapieniu obłoku: y rosa nadchodząca od ćiepła nadchodzącego uniży go.

25. Na słowo iego ućichł wiatr, a pomyśleniem swym ućiszył głębokość, y ugruntował Pan na niéy wyspy.

26. Którzy ieżdżą po morzu niech powiadaią o niebespieczeństwach iego: a słysząc uszami naszémi będźiem się dźiwować.

27. Tam znamienite sprawy y dźiwne: rozmaite rodzaie źwiérząt, y wszelkiego bydła, y stworzenie wielorybów.

28. Przezeń utwiérdzony iest koniec biegu, y mową iego wszytkie rzeczy są złożone.

29. Wiele będźiem mówić, a ustaniemy w słowiech: a summa mów: on iest we wszytkim.

30. Wysławiaiąc dokądże przemożemy? Bo on wszechmogący nad wszytkimi sprawami swemi.

31. Straszliwy Pan y barzo wielki, y dźiwna moc iego.

32. Wysławiayćie Pana im nawięcéy możećie: bo iescze przewyższy, y dźiwna wielmożność iego.

33. Błogosławiąc Pana, wywyższayćie go ilo będźiećie mogli: bo więtszy iest nade wszelką chwałę.

34. Wywyższaiąc go napełniayćie się mocą, nie ustawayćie, bo nie ogarniećie.

35. Któż go uyźrzy y wypowié? a kto go wychwali iako iest od początku?

36. Wiele rzeczy skrytych, więtszych niźli te: bośmy mało widźieli spraw iego.

37. A Pan stworzył wszytko, a pobożnie żyiącym dał mądrość.

ROZDZIAŁ XLIV.

Chwali pospolićie męże chwalebne, o chwale Enocha, Noego, Abrahama, Izaaka, y Jakoba.

1. Wysławiaymy męże chwalebne y oyce nasze w rodzaiu swoim.

2. Wielką chwałę uczynił Pan wielmożnośćią swą od wieku.

3. Panuiące we władzach swych ludźie wielkiéy mocy, y mądrośćią swą obdarzeni, pokazuiący w pismach prorockich zacność prorocką.

4. Y roskazuiący ludowi czasu swe-

swego y mocą rostropnośći ludźiom naświętsze słowa.
5. Umieiętnośćią swą wynaydowali śpiéwania Muzyckie, y wiérsze pisma wykładali.
6. Ludźie bogaći w mocy, staraiący się o poczćiwość doma spokoynie mieszkaiący.
7. Ci wszyscy w rodzaiach narodu swego sławę otrzymali, a za dni swoich byli w pochwaleniu:
8. Którzy się z nich narodźili zostawili imię, aby opowiadano chwały ich.
9. A są których niémasz pamiątki: Zginęli iako ći, których nie było: y narodźili się iakoby się nie rodźili: y synowie ich z nimi.
10. Ale oni są ludźie miłośierdźia, których pobożnośći nie ustały.
11. Z naśieniem ich trwaią dobra,
12. Dźiedźictwo święte wnukowie ich, a w testamenćie trwało naśienie ich.
13. Y synowie ich dla nich trwaią aż na wieki: naśienie ich y sława ich nie będźie opuszczona.
14. Ciała ich są w pokoiu pogrzebione, a sława ich żywie na pokolenie y pokolenie.
15. Mądrość ich niech powiadaią narodowie, a chwałę ich niech opowiada kośćiół.
16. Henoch podobał się Bogu, y przenieśion iest do Raiu aby dał pokutę narodóm.
17. Noe naleźion iest doskonałym, sprawiedliwym, a czasu rozgniewania stał się poiednaniem.
18. A przetóż zostawion iest ostatek źiemi, kiedy przyszedł potop.
19. Przymierze wieczne stało się z nim żeby nie mogło bydź zgładzone potopem wszelkie ćiało.
20. Abraham wielki oćiec mnostwa narodów, y nie iest mu naleźion podobien w sławie: który zachował zakon Nawyższego, a był z nim w przymierzu.
21. Na ćiele iego przymierze stanowił: naleźion był wiernym w pokuszeniu.
22. Przetóż pod przyśięgą dał mu chwałę w narodźie iego, że miał się rozmnożyć iako kupa źiemie,
23. A iż iako gwiazdy miał wywyższyć naśienie iego, a dać im dźiedźictwo od morza do morza, y od rzéki aż do kraiów źiemie.
24. Także y z Izaakiem uczynił dla Abrahama oyca iego.
25. Błogosławieństwo wszytkich narodów dał mu Pan, y przymierze potwiérdźił na głowie Iakobowéy.
26. Poznał go w błogosławieństwach swoich, y dał mu dźiedźictwo y rozdźielił iego częśći na dwoienaśćie pokolenia.
27. Y zachował mu ludźie miłośierne, którzy naleźli łaskę w oczach wszelkiego ćiała.

ROZDZIAŁ XLV.

O chwale Moyżesza, Aarona, y Fineesza, y o zborze Chore zatraconym.

1. Miły Bogu y ludźióm Moyżesz którego pamiątka iest w błogosławieństwie.
2. Podobnym go uczynił świętym w chwale, y uczynił go wielkim przez strach nieprzyiaćiół, y na iego słowa dźiwy uśmiérzył.
3. Uczynił go zacnym przed oczyma Królów, y dał mu roskazanie przed ludem swoim, y ukazał mu chwałę swoię.

4. Uczynił go świętym w wierze y w ćichośći iego, y wybrał go ze wszelkiego ćiała.
5. Abowiem słuchał go y głosu iego, y wiódł go w obłok,
6. Y podał mu oblicznie przykazania, y zakon żywota y umieiętnośći aby nauczył Iakoba przymierza iego, a Izraela prawa iego.
7. Wywyższył Aarona brata iego y iemu podobnego z pokolenia Lewi.
8. Uczynił z nim przymierze wieczne, y poruczył mu urząd kapłański między ludem, y ubłogosławił go w chwale,
9. Y opasał go pasem chwały, y przyoblókł go szatą chwały, y ukoronował go w naczyniach mocy.
10. Szatę długą y ubranie, y naramiennik nań włożył, y obtoczył go w koło dzwonkami złotémi gęstémi,
11. Aby dawały dźwięk w chodzeniu iego, aby brząkanie ich słyszane było w kośćiele na pamiątkę synóm narodu iego, *Exod. 28. 35.*
12. Świętą szatę złotem y hyacintem y szarłatem robotę haftowaną, męża mądrego, sądem y prawdą ozdobionego:
13. Kręconego karmazynu robotę rzemieślniczą kamieńmi drogimi, rzezanemi w oprawie złotéy, y robotą sznicerską rytémi, na pamiątkę według liczby pokolenia Izraelskiego.
14. Korona złota na czapce iego wyryta, znamięniem świątośći y chwałą poczćiwośći: dźieło śiły y pożądania oczu ochędożne.
15. Tak piękne przed nim nie były takie rzeczy aż do początku.
16. Żaden obcy nie obłóczył się w nie, ale tylko sami synowie iego, y wnukowie iego, przez wszytek czas.
17. Ofiary iego były palone ogniem na każdy dźień.
18. Napełnił Moyżesz ręce iego y pomazał go oleykiem świętym.
19. Stało mu się na przymierze wieczne, y naśieniu iego iako dni wieczne, aby sprawowali urząd kapłański, y mieli urząd chwalenia, y błogosławili ludowi w imię iego.
20. Tego obrał ze wszech żyiących aby ofiarował ofiary Bogu, kadzenie y dobrą wonność na pamiątkę ku ubłaganiu za lud swóy.
21. Y dał mu moc w przykazaniu swoim w stanowieniu sądów, aby nauczał świadectw Jakoba, y dawał świątłość w zakonie iego Izraelowi.
22. Iż przećiwko niemu powstali obcy, a przez zazdrość ogarnęli go ludźie na puszczy, którzy stali przy Dathan y Abiron, y zbuntowanie Korego z gniewem.
23. Uyźrzał Pan Bóg, a nie podobało mu się, y w popędliwośći gniewu są potraceni.
24. Uczynił im dźiwy y potraćił ie płomieniem ognistym.
25. A Aaronowi przydał chwały, y dał mu dźiedzictwo, piérwiastki zboża z źiemie oddźielił mu.
26. Przygotował im naprzód chleba na nasycenie, bo y ofiar Pańskich pożywać będą, które mu dał y naśieniu iego.
27. Ale na źiemi ludźi nie będźie dźiedźiczył, y dźiału niéma w narodźie: abowiem on iest dźiałem iego y dźiedźictwem.
28. Phinees syn Eleazarów, iest trzeći w chwale, naśladuiący go w boiaźni Pańskiéy: aby się zastawił w sromoćie ludu: dla dobroći

ności y ochoty duszo swoiéy, podobał się Bogu za Izraelem.

29. Przetóż stanowił z nim przymierze pokoiu, aby był przełożonym nad świętymi y nad ludem iego, aby przy nim y nasieniu iego została godność kapłańska na wieki.

30. Y przymierze z Dawidem Królem synem Jesse z pokolenia Juda, dziedzictwo iemu y potomstwu iego: aby dawał mądrość w serce nasze, ażeby lud iego był sprawiedliwie sądzon, aby dobra ich nie były wygładzone, a chwałę ich na lud ich wieczną uczynił.

ROZDZIAŁ XLVI.

O chwale Jozue, Chalebowéy, y Samuelowéy.

1. Mężny na woynie Jezus Nawe, który nastąpił po Moyżeszu, na proroctwo, który był wielki według imienia swego.

2. Nawiętszy ku wybawieniu wybranych bożych, woiuiąc nieprzyiacioły powstaiące, aby osięgnął dziedzictwo Izraela.

3. Iakiéy dostał chwały podnoszące ręce swoie, y rzucaiąc przeciw miastam miecze?

4. Któż przed nim tak się sprzeciwił? bo nieprzyiacioły sam Pan podał.

5. Izali na rozgniewanie iego nie zahamowane iest słońce, a dzień ieden stał się iako dwa?

6. Wzywał Nawyższego, gdy go zewsząd nieprzyiaciele ucískali, a wielki y święty Bóg wysłuchał go przez kamienie gradowe mocy barzo gwałtownéy.

7. Uderzył na lud nieprzyiacielski, a na zstępowaniu pobił przeciwniki,

8. Aby narodowie poznali moc iego: iż nie łacno iest walczyć przećiwko Bogu. Y szedł z tyłu mocarza:

9. A za dni Moyżeszowych miłośierdźie uczynił on y Kaleb syn Jephone, stoiąc przećiw nieprzyiaćielowi y niedopuszczaiąc grzészyć ludowi, y przełamuiąc szemranie złośliwe.

10. A ći dwa z sześći kroć sta tyśięcy pieszych wybawieni są od niebespieczeństwa, aby byli wprowadzeni do dźiedźictwa, do źiemie, która opływa mlékiem y miodem.

11. Y dał Pan samemu Kalebowi moc, y aż do starośći trwała w nim śiła, aby wstąpił na wysokie mieysce źiemie, a potomstwo iego otrzymało dźiedźictwo:

12. Aby widźieli wszyscy synowie Izraelscy, iż dobrze bydź posłusznym Bogu świętemu.

13. Y sędźiowie, każdy swym imieniem, których serce nie było skażone: którzy się nie odwróćili od Pana,

14. Aby pamiątka ich była w błogosławieństwie, a kośći ich kwitnęły z mieysca swego,

15. A imię ich aby trwało na wieki, zostaiąc na synioch ich świętych mężów chwała.

16. Umiłowany od Pana Boga swego Samuel prorok Pański, odnowił państwo, a nad ludem iego książęta pomazował.

17. W zakonie Pańskim sądźił zgromadzenie, y weyźrzał Bóg na Jakoba, y z wierności swoiéy był doświadczony prorokiem.

18. Y doznan iest w słowiech swoich wiernym, iż widźiał Boga światłośći:

19. Y wzywał Pana wszechmocnego, gdy go ze wsząd ućiska-

li nieprzyiaciele iego przez ofiarę baranka niepokalanego.

20. Y zagrzmiał z nieba Pan, y dał głos swóy słyszéć z wielkim gromem:

21. Y poraźił książęta Tyriyczyków, y wszytkie hetmany Philistynów:

22. A przed czasem skończenia żywota swego y wieku, oświadczał się przed Bogiem y pomazańcem, iż pieniędzy y aż do obuwia od żadnego ciała nie wźiął, y niewinował go człowiek.

23. A potym zasnął y oznaymił Królowi y ukazał mu koniec żywota iego, y podniósł głos swóy z źiemie prorokuiąc, że złośći ludzkie miały bydź wygładzone.

ROZDZIAŁ XLVII.

O chwale Nathanowéy, Dawidowéy, y Salomonowéy. O zabićiu Goliata, o nieopatrznośći Roboamowéy, o bałwochwalstwie Jeroboamowym.

1. POtym powstał Nathan prorok za dni Dawidowych.

2. A iako tłustość odłączona od mięsa, tak Dawid od synów Izraelskich.

3. Ze lwami grał iako z baranki, a z niedźwiedźmi także czynił iako z iagnięty owiec w młodośći swéy.

4. Izali nie zabił Obrzyma, y odiął pohańbienie od ludu?

5. Gdy rękę swą podniósł, kamieniem z proce strąćił chlubę Goliatowę.

6. Bo wzywał Pana wszechmocnego, y dał prawicy iego, aby zgładźił człowieka mocnego na woynie, y podwyższył róg ludu swego.

7. Tak w dźieśiąćiu tyśięcy wysławiał go, y wychwalał go w błogosławieństwach Pańskich: ofiaruiąc mu koronę chwały:

8. Bo skruszył nieprzyiaćioły zewsząd, y wykorzenił Philistyny przećiwniki aż po dźiśieyszy dźień, zstarł róg ich aż na wieki.

9. W każdéy sprawie dawał wyznawanie świętemu y Nawyższemu słowy chwały.

10. Ze wszytkiego serca swego chwalił Pana, y miłował Boga który go stworzył: y dał mu moc przećiw nieprzyiaćiołom.

11. Y postanowił śpiéwaki przed ołtarzem, y na głosy ich uczynił wdźięczną muzykę.

12. Y dał ozdobę świętam, y ozdobił czasy aż do skończenia żywota swego, aby chwalili święte imię Pańskie, y wysławiali rano świętobliwość Bożą.

13. Pan oczyśćił grzéchy iego, y wywyższył na wieki róg iego: y dał mu przymierze Królestwa, y stolicę chwały w Izraelu.

14. Po nim nastał syn mądry, y dla niego obalił wszytkę moc nieprzyiaćielską.

15. Salomon panował we dni pokoiu, któremu Bóg poddał wszytkie nieprzyiaćioły, aby zbudował dom w imię iego, a iż by mu nagotował świątnicę na wieki. Iakożeś się stał uczonym w młodośći twoiéy:

16. Y napełnionyś mądrośći iako rzéka, y źiemię odkryła dusza twoia.

17. Y napełniłeś podobieństwami gadki: do wysep dalecko się rozsławiło imię twoie, y umiłowany iesteś w pokoiu twoim,

18. Dla pieśni y przypowieśći, y podobieństw, y wykładów, dźiwowały się źiemie,

19. A dla imięnia Pana Boga, któ-

którego przezwisko iest Bóg Izrael.

20. Nazbiérałeś złota iako mosiądzu, a nagromadziłeś srébra iako ołowu:

21. Y skłoniłeś biodra twoie do niewiast, y miałeś swą wolą w ciele twoim:

22. Uczyniłeś zmazę sławie swoiéy, y splugawiłeś naśienie twoie, przywodząc gniew na dzieci twoie, y wzbudzaiąc głupstwo twoie,

23. Abyś uczynił Królestwo rozdwoione, y żeby z Ephraim roskazowało panowanie ciężkie.

24. A Bóg nie zaniecha miłosierdzia swego, y nie zepsuie ani zgładzi spraw swoich, ani wygubi z korzenia wnuków wybranego swego: y nie skazi naśienia tego, który miłuie Pana.

25. Ale dał Jakobowi ostatki, a Dawidowi z tegóż pokolenia.

26. Y miał koniec Salomon z oycy swemi.

27. Y zostawił po sobie głupstwo ludu z naśienia swego.

28. Y małego baczenia Roboama, który swą radą lud odwrócił:

29. Y Jeroboama syna Nabatowego, który w grzéch wprawił Izraela, a podał Ephraimowi drogę do grzéchu, y barzo wiele grzéchów ich wylało:

30. Barzo ich oddaliły od ich ziemie.

31. Y wynaydował wszytkie złości, aż na nie przyszła pomsta, y wyzwoliła ie od wszytkich grzéchów.

ROZDZIAŁ XLVIII.

O chwale Eliasza, Elizeusza, Ezechiasza, y Izaiasza.

1. Y Powstał Eliasz prorok, iako ogień, a słowo iego iako pochodnia gorzało.

2. Który przywiódł na nie głód, y drażniących go zazdrością swą mało zostało, bo nie mogli znośić przykazania Pańskiego.

3. Słowem Pańskim zatrzymał niebo, y trzy kroć z nieba zrzucił ogień.

4. Tak wielkiéy chwały Eliasz dostąpił z cudów swoich. A któż się może tak pochwalić równie tobie?

5. Któryś wzbudził umarłego z piekła z działu śmierći słowem Pańskim.

6. Któryś zrzucił króle na zginienie, y łatwieś moc ich przełomił, y chełpliwe złoża ich.

7. Który słyszysz na Sinai sąd, a na Horebie sądy pomsty.

8. Który pomazuiesz Króle na karanie, y proroki czynisz następuiące po tobie.

9. Który iesteś wźięt w wichrze ognia, na woźie koni ognistych.

10. Któryś iest opisan w sądziech czasów, że masz ubłagać gniew Pański: ziednać serca oycowskiego z synem, y naprawić pokolenia Jakob.

11. Błogosławieni są którzy cię widźieli, a przyiaćielstwem twoim są ozdobieni.

12. Bo my żywotem żywiémy tylko, ale po śmierći nie będzie takie imię nasze.

13. A tak Eliasz wichrem był okryty, a duchem iego Elizeusz był napełnion. Za dni swoich nie bał się książęcia, a żaden go mocą nie zwyciężył.

14.

14. Ani go zwyciężyło słowo żadne, a ciało iego umarłe prorokowało.
15. Za żywota swego czynił dziwy, y przy śmierći cuda czynił.
16. W tym wszytkim lud nie pokutował, ani odstąpili od grzéchów swoich: aż są wyrzuceni z źiemie swoiéy, y rozprószeni są po wszytkiéy źiemi:
17. Y została mała trocha ludu y książę w domu Dawidowym.
18. Niektórzy z nich czynili co się Bogu podobało: ale drudzy wiele się grzéchów dopuśćili.
19. Ezechiasz obronne uczynił miasto swe, y przywiódł wodę w pośrzód niego, y wykował żelazem skałę, y zbudował studnie dla wody.
20. Za iego dni przyćiągnął Sennacherib y posłał Rapsaka, y podniósł rękę swą przećiwko nim, y przećiwko synowi wyniósł rękę swoię, y pysznym się stał dla mocy swoiéy.
21. Tedy wzruszone są serca y ręce ich: y boleśćią były ogarnieni, iako niewiasty pracuiące przy rodzeniu.
22. Y wzywali Pana miłośiernego, y wyćiągnąwszy ręce swe, podnośili ku niebu: a święty Pan Bóg prędko głosu ich wysłuchał.
23. Nie pamiętał na grzéchy ich, y nie podał ich nieprzyiaćiołóm ich, ale ie oczyśćił w ręku Izaiasza świętego proroka.
24. Poraźił woyska Assyriyskie, y starł ie Anioł Pański.
25. Bo Ezechiasz czynił co się Bogu podobało, a statecznie chodźił drogą Dawida oyca swego, którą mu roskazał Izaiasz prorok wielki y wierny przed oczyma Bożemi.
26. Za iego dni słońce na zad się wróćiło, y przyczynił żywota Królowi.
27. Wielkim duchem przeyźrzał pośledanieysze rzeczy, y płaczącą w Sionie poćieszył.
28. Pokazał aż na wieki przyszłe rzeczy, y skryte piérwéy niż się stały.

ROZDZIAŁ XLIX.

O chwale Jozyasza, o królach, którzy byli próżni grzéchu, a którzy nie, o przeszladowaniu Jeremiasza, o chwale Ezechiela y dwunaśćie Proroków, o chwale Zorobabela, Nehemiasza, Enocha, Jozepha, y Sema.

1. IOzyaszowa pamiątka iako przyprawa wonnośći uczyniona od aptékarza.
2. W uśćiech każdych iako miód osłodnieie pamiątka iego, y iako muzyka na bieśiedźie wina.
3. Ten iest od Boga zrządzony na pokutę ludu, y obrzydłe złośći zniósł.
4. Y obróćił ku Panu serce swoie, a za dni grzészników zmocnił pobożność.
5. Oprócz Dawida, a Ezechiasza, y Oziasza, wszyscy się grzéchu dopuśćili:
6. Bo opuśćili zakon Nawyższego Królowie Judzcy, y boiaźń Bożą wzgardźili.
7. Bo królestwo swe dali inszym, a chwałę swą narodowi postronnemu.
8. Spalili wybrane miasto świątobliwośći, ulice iego spustoszałe uczynili według proroctwa Jeremiaszowego.
9. Abowiem źle częstowali tego, który z żywota matki był pośwįęcon prorokiem, aby wywracał,

sał, y wyrywał, y traćił, y zaśię budował y odnawiał.

10. Ezechiel który widźiał widzenie chwały, którą mu okazał na woźie Cherubim.

11. Bo przypominał nieprzyiaćioły przez dészcz, a iż dobrze czynić miane tym którzy pokazali drogi proste.

12. Y dwunaśćie proroków kośći niech zakwitną z mieysca swego: bo potwiérdźili Jakob, y odkupili go w mocnéy wierze.

13. Iakóż mamy wysławiać Zorobabela? Bo y on iako sygnet na prawéy ręce.

14. Tak y Jezusa syna Josedek, którzy za swych dni dóm budowali, y wynieśli kośćiół święty Panu nagotowany na chwałę wieczną.

15. Y Nehemiasz w pamięći długiego czasu, który nam mury obalone wywiódł, y wystawił bramy y z zaworami, który domy nasze wystawił.

16. Żaden się na źiemi nie narodźił iako Henoch, bo y ten iest wźięt z źiemie.

17. Ani iako Jozeph, który się człowiekiem narodźił, kśiążęćiem braćiéy, utwiérdzeniem ludu, rządźcą braćiéy, umocnieniem narodu:

18. Y kośći iego nawiedzone były, a po śmierći prorokowały.

19. Seth y Sem chwały u ludźi dostąpili. Y nad wszelką duszę w stworzeniu Adam.

ROZDZIAŁ L.

Chwała Symona Oniaszowego syna, o dwoim ludu, o chwale wydawce tych kśiąg.

1. SImon syn Oniaszów kapłan wielki, który za żywota swego dóm podparł, a za dni swych kośćiół umocnił.

2. Kośćioła téż wysokość od niego iest ugruntowana, dwoiste budowanie y wysokie śćiany kośćioła.

3. Za iego dni wyniknęły studnice wód, a iako morze napełnione są zbytnie.

4. Który miał pieczą o ludu swoim, y wybawił ji od zatracenia.

5. Który przemógł rozprzestrzenić miasto, który dostąpił chwały w obcowaniu z ludźmi: y rozszérzył weszćie do domu y do śieni.

6. Iako gwiazda iutrzenna między mgłami, a iako pełny kśiężyc we dni swoie świéći:

7. A iako słońce iasne, tak on świéćił w kośćiele Bożym.

8. Iako tęcza iaśnieiąca się pięknie między iasnemi obłokami: iako kwiat różéy we dni Wiosny: y iako lilie które są nad ćieknącą wodą, y iako kadźidłowa pachnąca we dni letnie.

9. Iako ogień błyskaiący się, y kadźidło goraiące w ogniu.

10. Iako naczynie ze złota zupełne, wszelkim drogim kamieniem ozdobione.

11. Iako oliwa rodząca, y Cyprys podnoszący się wysoko, gdy brał na się świetną szatę, a ubiérał się w zupełność powagi.

12. Y gdy wstępował do ołtarza świętego, uczynił chwałą święty ubiór.

13. A biorąc częśći z rąk kapłańskich, a sam stoiąc przy ołtarzu: a około niego zgromadzenię braćiéy: iako sczépienie Cedru na górze Libanie,

14. Tak około niego stali iako gałęźie palmowe, y wszyscy synowie Aaronowi w chwale swoiéy.

15. A ofiara Pańska w ręku ich, przed wszytkim zgromadzeniem

Izra-

Izraelskim: y wykonywaiąc posługę na ołtarzu, aby rozmnożył ofiarę Króla Nawyższego:

16. Ściągnął rękę swą ku mokrym ofiaróm, y ofiarował ze krwi iagody.

17. Wylał na fundament ołtarza wonność Boską Nawyższemu kśiążęciu.

18. Tedy Aaronowi synowie zakrzyknęli, na trąbach kutych zatrąbili, y dali słyszeć głos wielki na pamiątkę przed Bogiem:

19. Tedy wszytek lud pospołu pospieszyli się y upadli na oblicze swe na źiemi, aby chwalili Pana Boga swego, y oddali modlitwy wszechmocnemu Bogu Nawyższemu.

20. Y śpiéwacy wysławiali głosy swemi, y w wielkim domu był wielki dźwięk wdźięczności pełny.

21. Y prośił lud Pana Nawyższego w modlitwie, aż się dokonała chwała Pańska, y dokończyli służby swoiéy.

22. Tedy zstępuiąc, podniósł ręce swe na wszytko zgromadzenie synów Izraelowych, aby dał Bogu chwałę, usty swemi, y chlubił się imieniem iego:

23. Y powtórzył modlitwę swoię, chcąc pokazać moc Bożą.

24. A teraz módlćie się Bogu wszytkich rzeczy, który uczynił wielkie rzeczy po wszytkiéy źiemi, który rozmnożył dni nasze z żywota matki naszéy, y obszedł się z nami według miłośierdźia swego:

25. Niechże nam da wesele serdeczne, y aby był pokóy za dni naszych w Izraelu, na wieczne dni:

26. Aby wierzył Izrael, że z nami iest miłośierdźie Boże, aby nas wybawił za dni naszych.

27. Dwa narody ma w nienawiśći dusza moia: a trzeći nie iest narodem którego nienawidzę:

28. Którzy śiedzą na górze Seir, y Philistyny, y lud głupi, który mieszka w Sichimiech.

29. W tych kśięgach naukę mądrośći y umieiętnośći spisał Jezus syn Sirachów Jerozolimczyk, który odnowił mądrość z serca swego.

30. Błogosławiony który się w tych dobrach obiéra: kto ie kładźie w serce swe, będźie zawsze mądrym.

31. Bo ieśli to czynić będźie, zgodźi się ku wszemu: bo świa-tłość Boża śćieżka iego iest.

ROZDZIAŁ LI.

Modlitwa Jezusa syna Syrachowego, w któréy zamyka się chwalenie, wywyższenie Boże, y dźiękowanie iemu.

Modlitwa Jezusa syna Syrachowego.

1. WYznawać ći będę Panie Królu, y będę ćię chwalił Boga zbawićiela mego.

2. Będę wyznawał imię twoie: boś mi się stał pomocnikiem y obrońcą,

3. Y zachowałeś ćiało moie od zginienia, od śidła ięzyka złośliwego, y od ust sprawuiących kłamstwo, y stałeś mi się pomocnikiem przed oczyma sprzećiwników.

4. Y wybawiłeś mię według wielkośći miłośierdźia imienia twego, od ryczących nagotowanych do żeru,

5. Z rąk szukaiących dusze moiéy, y bram utrapienia które mię ogarnęły:

6. Od ućisku płomienia który mię ogarnął, a w pośrzód ognia nie upaliłem się:

7.

7. Z głębokóśći brzucha piekielnego, y od ięzyka splugawionego, y od słowa kłamliwego, od Króla niezbożnego, y od ięzyka niesprawiedliwego:

8. Będźie chwaliła aż do śmierći dusza moia Pana,

9. A żywot móy przybliżył się na dół do piekła.

10. Obtoczyli mię zewsząd, a nie był nikt coby był ratował. Oględowałem się na ratunek ludźi, a nie było go.

11. Wspominałem na miłośierdźie twoie Panie y na sprawę twoię, które są od wieku.

12. Bo wyrywasz czekaiących na ćię Panie, y wybawiasz ie z rąk Pogańskich.

13. Wywyższyłeś na źiemi mieszkanie moie: y o spłynienie od śmierći prośiłem.

14. Wzywałem Pana, Oyca Pana mego, aby mię nie opuszczał w dźień utrapienia mego, y czasu pysznych, bez pomocy.

15. Będę chwalił ustawicznię imię twoie, y będę ie wysławiał w wyznaniu, y wysłuchana iest modlitwa moia.

16. Y zachowałeś mię od zginienia, y z czasu złego wyrwałeś mię.

17. Przetóż będę wyznawał, y będę chwalił y błogosławił imię Pańskie.

18. Gdym iescze był młodźieniaszkiem niźlim począł błądźić, przez modlitwę swą szukałem iawnie mądrośći.

19. Przed kośćiołem prośiłem o nię, y aż do końca szukać iéy będę. Y zakwitnęła iako skoreźrzała iagoda winna,

20. Rozweseliło się w niéy serce moie. Noga moia chodźiła prostą drogą, szukałem iéy z młodośći moiéy.

21. Nakłoniłem trochę ucha mégo, y przyiąłem ią:

22. Nalazłem w sobie wielką mądrość: y uczyniłem w niéy wielki postępek.

23. Będę dawał chwałę daiącemu mi mądrość.

24. Bom u śiebie postanowił, abym ią czynił: pragnąłem zapalczywie dobrego, a nie będę zawstydzon.

25. Biedźiła się dusza moia około niéy, y byłem utwiérdzon czyniąc ią.

26. Podniosłem ręce swe ku górze, y opłakałem głupstwo iéy.

27. Udałem duszę moię ku niéy, y nalazłem ią w uznaniu.

28. Pośiadłem serce z nią od początku, a dla tegóż nie będę opuszczon.

29. Żywot móy poruszył się szukaiąc iéy: a przetóż dostanę dobréy ośiadłośći.

30. Pan mi dał ięzyk zapłatę moię, y nim go będę chwalił.

31. Przybliżćież się ku mnie ludźie nie umieiętni, a zgromadźćie się do domu nauki.

32. Przeczże się iescze oćiągaćie? a co k temu mówićie? dusze wasze barzo pragną.

33. Otworzyłem usta móie, y powiedźiałem: Nabywayćie sobie bez śrébra.

34. A szyie wasze poddayćie pod iarzmo, a dusza wasza niech karność prziymuie: bo naprędce naléść ią możećie.

35. Obaczćie oczyma waszémi, żećiem mało pracował, a dostałem sobie wielkiego odpoczynienia.

36. Nabywayćie nauki z wielką liczbą śrébra, a ośiągnićie z nią wiele złota.

37. Niechay się dusza wasza rozraduie w miłośierdźiu iego, a nie

nie zawstydźićie się w chwale iego.
38. Sprawuyćie dźieło wasze przed czasem, a da wam zapłatę waszę czasu swego.

PROROCTWO
IZAIASZOWE.

Izaiasz w Jeruzalem w domu zacnym urodzony, tamże (przed tym niżli dźieśięćioro pokolenie Izraelskie w niewolą zagnane było) prorokował: a za panowania Króla Manassessa, piłą na dwoie przetarty, żywota dokonał: y pogrzebion był pod dębem Rogelowym, podle potoka który Król Ezechiasz zasypać kazał. Ten iako Hieronym ś. mówi, słuszniey Ewanielistą, a niżli prorokiem może bydź nazwany. Bo wszytkie taiemnice o Chrystuśie, y o kośćiele iego tak iaśnie wyraźił, że się nie zda o przyszłych rzeczach prorokować, ale o przeszłych pisać Historyią. Nad to gromi przełożone y lud Żydowski, y o królestwie Judzkim y Izraelskim wiele przyszłych rzeczy opowiada.

ROZDZIAŁ I.

Opisuie gniew Boży na lud Judzki y na Jeruzalem, iż przez grzéchy ich chce barzo spustoszyć źiemię, ich ofiary y święta odrzućić, a iakoby się mieli sprawować ku łasce Bożéy otrzymaniu: a iż zaś Pana obraźili, ćięszką pomstę opowiada, y potym téż zaś wyswobodzenie.

1. Widzenie Izaiasza syna Amos, które widźiał nad Judą y Jeruzalem za dni Oziasza, Joathana, Achasa, y Ezechiasza Królów Judzkich.
2. Słuchayćie niebiosa, a weźmi w uszy źiemio, abowiem Pan mówił: Wychowałem syny y wywyższyłem: a oni mię wzgardźili.
3. Poznał wół Pana swego, y ośioł żłób Pana swego: a Izrael mię nie poznał, a lud móy nie zrozumiał.
4. Biada narodowi grzésznemu, ludowi niepraweśćią obćiążonemu, naśieniu złemu, synóm złośliwym: opuśćili Pana, bluźnili świętego Izraelowego, odwróćili się wstecz.
5. Na czymże was mam więcéy karać, którzy przyczyniaćie przestępstwa? każda głowa chora, a każde serce żałośne.
6. Od stopy nogi aż do wierzchu głowy niémasz w nim zdrowia: rana y śiność y spuchły raz, nie

nie iest zawiązany, ani lékarstwem
opatrzony, ani oliwą zmiękczony.
7. Ziemia wasza spustoszona,
miasta wasze ogniem popalone:
krainę waszę przed wami cudzo-
ziemcy pożéraią, y spustoszeie ia-
ko w zburzeniu nieprzyiaciolskim.
8. Y zostanie się córka Sionska
iako chłodnik w winnicy, a iako
budka w ogrodźie ogórkowym, y
iako miasto które burzą.
9. By nam był Pan zastępów
nie zostawił naśienia: bylibychmy
iako Sodoma, y stalibyśmy się
Gomorze podobni.
10. Słuchayćie słowa Pańskie-
go książęta Sodomskie, weźćie
w uszy zakon Boga naszego ludu
Gomorski.
11. Cóż mi po mnóstwie ofiar
waszych, mówi Pan? Pełenem
całopalenia baranów, y łoiu tłu-
stego bydła, y krwie ćielców, y
iagniąt, y kozłów niechćiałem.
12. Gdyśćie przychodźili przed
oczy moie, kto tego szukał z rąk
waszych, abyśćie chodźili po śie-
niach moich?
13. Nie offiaruyćież więcéy o-
fiary próżno: kadzenie iest mi
obrzydłośćią. Nowiu mieśiąca, y
Szabbathu, y innych świąt, nie
ścierpię, nieprawe są zbory wasze:
14. Nowi waszych, y uroczy-
stych świąt waszych nienawidźi
dusza moia, stały mi się przykre,
zmordowałem się znosząc.
15. A gdy wyćiągnioćie ręce
wasze, odwrócę oczy moie od
was: a gdy rozmnożyćie modli-
twę, nie wysłucham: bo ręce wa-
sze pełne są krwie.
16. Omyyćie się, czystymi
bądźćie, odéymćie złość myśli
waszych od oczu moich: prze-
stańćie źle czynić:
17. Uczćie się dobrze czynić:
szukayćie sądu, wspomagayćie u-
ćiśnionego, czyńćie sprawiedli-
wość śierótce, brońćie wdowy.
18. A przyydźćie, a strafuyćie
się, mówi Pan: Choćby były
grzéchy wasze iako szarłat, iako
śnieg wybieleią: y choćby były
czérwone iako karmazyn, będą
białe iako wełna.
19. Ieśli zechcećie, a posłu-
chaćie mię, dóbr ziemie pożywać
będźiećie.
20. Ale ieśli niezechcećie, a
mnie ku gniewowi przywiedźie-
ćie: miecz was pożrze, bo usta
Pańskie mówiły.
21. Iako się stało nierządnicą
miasto wierne, pełne sądu? spra-
wiedliwość mieszkała w nim, a
teraz mężobóycę.
22. Srébro twoie obróćiło się
w zużelicę: wino twoie zmiesza-
ło się z wodą.
23. Xiążęta twoie niewierne,
towarzysze złodźieyscy: wszyscy
miłuią dary, a idą za nagrodą,
Siérośćie nie czynią sprawiedliwo-
śći: a sprawa wdowia nie przy-
chodźi przed nie.
24. Przeto mówi Pan Bóg za-
stępów mocny Izraelski: Ach po-
ćieszę się nad nieprzyiaćiołmi
swemi, a pomszczę się nad prze-
ćiwniki memi.
25. Y obrócę rękę swoię na ćię,
y wypalę do czysta zużelicę two-
ię, y odpędzę wszytkę cenę twoię,
26. Y przywrócę sędźie twoie
iako przed tym byli, a rayce two-
ie iako z staradawna: potym bę-
dźiesz nazwano Miastem spra-
wiedliwego, miastem wiernym.
27. Sion w sądźie odkupiono
będźie, y przywiodą ie zaś w
sprawiedliwośći.
28. A zetrze złośniki y grzé-
szniki społem: a którzy Pana o-
puśćili będą wyniszczeni.
29. Bo będą pohańbieni od bał-
wa-

wanów którym ofiarowali: y będźiećie się wstydźić za ogrody któreśćie byli obrali:

30. Gdy będźiećie iako dąb którego liśćie opadło, y iako ogród bez wody.

31. Y będźie moc wasza, iako pérz z grzebi, a dźieło wasze, iako iskra: y zapali się oboie pospołu, a nie będźie ktoby zagaśił.

ROZDZIAŁ II.

O przyszćiu Pana Chrystusowym, y o iego wywyższeniu, y o pokażeniu bałwanów, y bałwochwalców.

1. Słowo które widźiał Izaiasz syn Amos, nad Judą y Jeruzalem.

2. Y będźie w ostateczne dni przygotowana góra domu Pańskiego na wiérzchu gór, y wywyższy się nad pagórki, a popłyną do niéy wszyscy narodowie.

3. Póydą téż wiele ludźi, y rzeką: Chodźćie a wstąpmy na górę Pańską, y do domu Boga Jakobowego, a nauczy nas dróg swoich, y będźiemy chodźić śćieżkami iego, bo z Sionu wynidźie zakon, a słowo Pańskie z Jeruzalem.

4. Y będźie sądźił narody, y będźie strofował ludźi wiele: y przekują miecze swe na lemiesze, a włocznie swe na śiérpy: nie podnieśie miecza naród przećiw narodowi: ani się będą więcéy ćwiczyć ku bitwie.

5. Domie Jakobów póydźćie, a chodźmy w światłośći Pańskiéy.

6. Abowiem porzućiłeś twóy lud, dóm Jakobów, iż pełni są iako przedtym, y mieli wieszczki iako Philistynowie, a dźieći się cudzych ięli.

7. Napełniona iest źiemia śrébra y złota: y niémasz końca skarbóm iego: y napełniła się źiemia iego koni, y niémasz liczby poczwornych iego.

8. Y napełniła się źiemia iego bałwanów: kłaniali się dźiełu rąk swoich, które uczyniły palce ich.

9. Y kłaniał się człowiek, y uniżał się mąż: przetóż nieodpuszczay im.

10. Wnidź do skały, a skryi się w wykopanéy źiemi przed obliczem strachu Pańskiego y przed iasnośćią maiestatu iego.

11. Oczy wyniosłe człowiecze zniżone są, y nachylona będźie wysokość mężów: a sam Pan wywyższy się w on dźień.

12. Bo dźień Pana zastępów na każdego pysznego y wysokiego, y na każdego hardego: y zniżon będźie:

13. Y na wszytkie cedry Libanu wysokie y wyniosłe, y na wszytkie dęby Basan:

14. Y na wszytkie góry wysokie, y na wszytkie pagórki wyniosłe:

15. Y na każdą wieżę wysoką, y na każdy mur obronny:

16. Y na wszytkie okręty Tharsis, y na wszytko co iest piękne ku widzeniu.

17. Y będźie nachylona wyniosłość ludźi, y uniżona będźie wysokość mężów, a sam Pan wywyższy się w on dźień:

18. A bałwany do szczątka będą pokruszone:

19. Y wnidą do iaskiń skalnych, y do przepaśći źiemie przed obliczem strachu Pańskiego, y przed chwałą maiestatu iego, gdy powstanie aby karał źiemię. *Osee. 10. 8. Luc. 23. 30. Apoc. 6. 16.*

20. W on dźień porzući człowiek bałwany śrébra swego, y wyobrażenia złota swego, które

był

był sobie sprawił aby się im kłaniał, kroty y nietopérze;

21. Y wnidźie w rospadliny skalne, y w maclochy kamienne przed obliczem strachu Pana, y przed chwałą maiestatu iego, gdy powstanie aby karał źiemię.

22. A tak miéyćie pokóy z człowiekiem, którego dech iest w nozdrzach iego, bo poczytan iest on za wysokiego.

ROZDZIAŁ III.

Że mieli bydź Żydowie przez swą pychę, psotę, y inne grzéchy ćięszko karani, y źiemia ich bydź spustoszona, a że dźići y niewieśćiuchowie mieli im panować.

1. ABowiem oto panuiący Pan zastępów odéymie z Jeruzalem y z Judy dużego y mocnego wszelkie pośilenie chleba, y wszelkie pośilenie wody:

2. Mocnego y męża walecznego, sędźiego y proroka, y wieszczka y starca:

3. Kapitana nad piąćiądźieśiąt, y uczćiwą osobę, y raycę, y mądrego budownika, y rostropnego w mowach taiemnych.

4. Y dam dźieći za książęta ich, a niewieśćiuchowie panować im będą.

5. A obórzy się lud, mąż na męża, y każdy na bliźniego swego: powstanie chłopię na starca, a wzgardzony na uczćiwego.

6. Bo uymie mąż brata swego, domownika oyca swego: Masz odźienie, bądź książęćiem naszym, a upadek ten pod ręką twoią.

7. Odpowie dnia onego, mówiąc: Nie iestem lékarz, y w domu moim niémasz chleba, ani odźienia: nie stanówćie mię książęćiem nad ludem.

8. Bo się wali Jeruzalem, a Judas upadł: iż ięzyk ich y wynalazki ich przećiw Panu, aby dražnili oczy maiestatu iego.

9. Poznanie oblicza ich odpowiedźiało im: a grzéch swóy iako Sodoma opowiadali a nie taili: biada duszy ich, bo im oddano złośći.

10. Powiédźćie sprawiedliwemu że dobrze, iż owoców wynalazków swoich pożywać będźie.

11. Biada bezbożnému na złe: abowiem odpłata rąk iego stanie mu się:

12. Lud móy wyćiągacze iego złupili, a niewiasty panowały nad nimi. Ludu móy którzy ćię błogosławionym zowią, ći ćię zwodzą, a drogę chodu twego rozkopuią.

13. Stoi Pan na sąd, a stoi aby sądźił narody.

14. Pan na sąd przyidźie z starszymi ludu swego, y z książęty iego: bośćie wy spaśli winnicę, a to zdźiér ubogiego w domu waszym.

15. Czemu ćiśniećie lud móy, a oblicza ubogich mielećie, mówi Pan Bóg zastępów?

16. Y rzókł Pan: Przeto że się wyniosły córki Siońskie, a chodźiły wyćiągnąwszy szyie, y pomrugaiąc oczyma chodźiły, y pląsały, chodźiły nogami swémi, y postawnym krokiem postępowały:

17. Obłyśi Pan wiérzch głowy córek Siońskich, a Pan włosy ich obnaży.

18. Onego dnia odéymie Pan ozdobę trzewików, y knafliki,

19. Y łańcuchy, y noszenia, y manelle, y biéretki,

20. Y przedźielnice, y nagolenice,

nice, y łańcuszki, y łańcuszka wonialące, y naszyjnice,
21. Y pierścionki, y drogie kamienie na czele wiszące,
22. Y szaty odmienne, y płaszczyki, y raňtuszki, y szpilki,
23. Y źwierciadła, y rąbeczki, y bramki, y letałki.
24. Y będźie miasto wdźięcznéy woniéy, smród, a miasto paska, powrózek, a miasto kędźierzawych włosów, łyśina, a miasto koszulki, włośieniea.
25. Co piękniéyszy téż mężowie twoi od miecza polęgą, a mocarze twei w bitwie.
26. Y zasmęcą się y płakać będą bramy iego, y spustoszona na źiemi uśiędźie.

ROZDZIAŁ IV.

Siedm niewiast będą iednego mężczyznę chćiały mieć mężem, płód Boski będźie wywyższon, ostatek ludu Izraelskiego będźie zbawiony, y ubespieczony.

1. Y Uchwycą śiedm niewiast męża iednego w on dźień, mówiąc: Chléb swóy ieść będźiemy, y odźieniem swym przyodźiéwać się będźiemy, tylko niech będźie mianowane imię twoie nad nami, zeymi sromotę naszę.
2. W on dźień będźie płód Pański w wielmożnośći y chwale, a owoc źiemie wyniosły, y radość tym którzy będą zbawieni z Izraela.
3. Y będźie: Wszelki który się zostanie w Sion, y kto się ostoi w Jeruzalem, świętym go nazową, każdego który iest napisany w żywoćie w Jeruzalem.
4. Icśli omyie Pan plugastwa córek Sion, a krew Jeruzalem omyie z pośrzodku iego, w duchu sądu, y w duchu zapalenia:
5. Y stworzy Pan nad wszytkim mieyscem góry Sion, y gdźie wzywany był, obłok we dnie, a dym y świátło ognia pałaiącego w nocy, bo nad każdą sławą nakryćie.
6. Y będźie przybytek na zasłonę we dnie od gorąca, a na ubespieczenie y na skryćie od wichru y od deszczu:

ROZDZIAŁ V.

Pod figurą winnice niepłodnéy, prorokuie sąd y spustoszenie Żydowskie, y opisuie grzéchy ich, łakomstwo, piiaństwo, wzgarda nauki Bożéy, rosprzestrzenienie piekła, poniżenie pysznych, wywyższenie Pana Boga, szczęśćie sprawiedliwych, biada rozlicznym grzéchóm, znak Żydóm że miał bydź przećiwko nim podwyższon.

1. ZAspiéwam Miłemu memu piosnkę stryiecznego brata mego, winnicy iego. Winnica uczyniona iest miłemu memu, na rogu syna oliwy. *Jerem. 1. 21. Matth. 21. 85.*
2. Y ogrodźił ię, y wybrał z niéy kamienie, y nasadźił ię wyborną, y zbudował wieżę w pośrzodku iéy, y sprawił prasę w niéy, y czekał aby zrodźiła iagody winne, alić zrodźiła agrest.
3. A tak teraz obywatele Jerozolimscy, y mężowie Judzcy, rozsądźćie między mną a winnicą moią.
4. Co iest com więcéy miał czynić winnicy moiéy, a nie uczyniłem iéy? czyli iżem czekał aby zrodźiła iagody winne, a zrodźiła agrest?
5. A teraz ukażę wam co ia uczynię winnicy moiéy: Rozbierę płot iéy, y będźie na rozchwyce-

ce-

ćenie: rozerwę parkan iéy y będźie na podeptanie.
6. Y zostawię ią pustą: nie będą iéy obrzezywać, ani kopać: y porośćie tarniem y ćiérniem: a obłokóm przykażę, aby na nię dżdżu nie spuszczały.
7. Bo winnica Pana zastępów iest dóm Izraelski: a mąż Juda, rodzay iego roskoszny: y oczekałem żeby czynił sąd, alić nieprawość: a krzyk miasto sprawiedliwośći.
8. Biada którzy przyłączaćie dóm do domu, a rolą do roli przyczyniaćie, aż do granice mieysca: izali wy sami mieszkać będźiećie w pośrzód źiemie?
9. W uszach moich to iest, mówi Pan zastępów. Ieśliż wiele domów wielkich y ozdobnych nie będą spustoszone bez obywatela.
10. Abowiem dźieśięć staiań winnice uczynią łagwicę iednę, a trzydźieśći korcy naśienia dadzą trzy korce.
11. Biada którzy wstaiećie rano abyśćie się opilstwem bawili, y pili aż do wieczora, abyśćie się winem rozpalili.
12. Cytra, y lutnia, y bęben, y piszczałka, y wino na bieśiadach waszych: a na sprawę Pańską nie patrzyćie, y uczynków rąk iego nie baczyćię.
13. Przetóż w niewolą zawiedźion iest lud móy, iż nie miał umieiętnośći: y zacni z niego pozdychali od głodu, a pospólstwo iego wyschło od pragnienia.
14. Przetoć rozszérzyło piekło duszę swoię, y rozdźiéwiło paszczekę swą bez żadnego końca: y zstąpią mocarze iego, y pospólstwo iego, y zacni a sławni iego do niego.
15. Y nachylony będźie człowiek, y zniżon będźie mąż, a oczy podwyższonych będą spuszczone.
16. A Pan zastępów wywyższy się w sądźie, y Bóg święty poświęći się w sprawiedliwośći.
17. Y będą paść baranki według porządku ich, a pustynie w urodzay obrócone, będą ieść przychodniowie.
18. Biada którzy ćiągniećie nieprawość powrozkami marnośći, a grzéch iako powróz wozowy.
19. Którzy mówićie: Niech się spieszy, a niech rychło przyydźie uczynek iego, abyśmy oglądali: niech się przybliży, a niech przyydźie rada świętego Izraelskiego, a dowiémy się iéy.
20. Biada którzy nazywaćie złe dobrym, a dobre złym: pokładaiąc ćiemność za światłość, a światłość za ćiemność: pokładaiąc gorzkie za słodkie, a słodkie za gorzkie.
21. Biada którzyśćie mądrymi w oczach waszych, a sami przed sobą rostropnymi. *Prov. 3. 7: Rzym. 12. 16.*
22. Biada którzyśćie mocnymi na pićie wina, a mężmi dużymi ku mieszaniu opilstwa.
23. Którzy usprawiedliwiaćie niezbożnego za podarki, a sprawiedliwość sprawiedliwego odéymuiećie od niego.
24. Przetóż iako pożéra paźdźiérze ięzyk ogniowy, a wypala gorącość płomieniowa: tak korzeń ich iako pérz będźie, a płód ich iako proch ku górze póydźie. Bo odrzućili zakon Pana zastępów, a wyrok świętego Izraelowego bluźnili.
25. Dla tego zapalczywość Pańska rozgniewała się na lud iego, y wyćiągnął nań rękę swoię, y poraźił ji: y wzruszyły się góry, y były trupy ich iako gnóy po ulicach.

licach. W tym wszytkim nie odwróciła się zapalczywość iego, ale iescze ręka iego wyćiągniona.

26. Y podnieśie chorągiew między narody odległe, y świśnie nań z kończyn źiemie: a oto śpieszny prędko przyidźie.

27. Niémasz ustawaiącego, ani spracowanego między nim: nie będźie drzémał ani spał, ani będźie rospasany pas biódr iego, ani się rozerwie rzemyk butów iego.

28. Strzały iego ostre, y wszytkie łuki iego naćiągnione. Kopyta koni iego iako krzemień a koła iego iako gwałt burze.

29. Ryk iego iako lwa, będźie ryczał iako lwie szczenięta, y będźie zgrzytał, a będźie łup trzymał: a obéymie, a nie będźie ktoby wyrwał.

30. Y zaszumi nad nim dnia onego iako szum morski: poyźrzemy na źiemię a oto ćiemności ućisku, y światłość zaćmiła się we mgle iego.

ROZDZIAŁ VI.

Widźiał Izaiasz Boga na stolcu maiestatu iego, będąc oczyśćiony, posłan aby prorokował ludu Żydowskiemu, że Żydowstwo miało bydź spustoszone.

1. ROku którego umarł Król Oziasz, widźiałem Pana śiedzącego na stolicy wysokiéy y wyniosłéy: a to co pod nim było, napełniało kośćiół:

2. Seraphim stali nad nim: sześć skrzydeł miał ieden, a sześć skrzydeł drugi: dwiema zakrywali oblicze iego: a dwiema zakrywali nogi iego, a dwiema latali.

3. Y wołali ieden do drugiego, y mówili święty, święty, święty Pan Bóg zastępów, pełna iest wszytka źiemia chwały iego. *Apoc. 4. 8.*

4. Y poruszyły się naprożniki z zawiasami od głosu wołaiącego, a dóm napełnion iest dymem.

5. Y rzekłem: Biadasz mnie, iżem milczał, bo mąż maiący wargi plugawe, ia iestem, y w pośrzodku ludu plugawe wargi maiącego ia mieszkam, a Króla Pana zastępów widźiałem oczyma swemi.

6. Y przylećiał do mnie ieden z Seraphim, a w ręce iego kamyk, który był wźiął kleszczami z ołtarza.

7. Y dotknął się ust moich, y rzékł: Oto się to dotknęło warg twoich, y odéydźie nieprawość twoia, a grzéch twóy będźie oczyśćiony.

8. Y usłyszałem głos Pana mówiącego: kogo poślę? a kto nam póydźie? y rzekłem: Owo ia, pośli mię.

9. Y rzékł: Idź, a powiész ludowi temu: Słuchayćie słuchaiąc, a nie rozumiéyćie: y oglądayćie widzenie a nie poznayćie. *Matth. 13. 4. Marc. 4. 12. Luc. 8. 10. Joan. 12. 40. Act. 28. 28. Rzym. 11. 8.*

10. Zaślép serce ludu tego, a uszy iego obćiąż: y oczy iego zawrzy: aby snadź nie widźiał oczyma swymi, y uszyma swymi nie słyszał, a sercem swym nie rozumiał, a nawróćiłby się, y uzdrowiłbym go.

11. Y rzékłem: dokądże Panie? Y rzékł: aż będą spustoszone miasta bez obywatela, a domy bez człowieka, a źiemia zostanie spustoszana.

12. Y daleko zapędźi Pan ludźie, y rozmnoży się ta która była pusta w pośrzód źiemie.

13. A iescze w niéy dźieśięći-
na: a wróći się, y będźie na po-
kazanie iako terebint, iako dąb
który rozpuscza gałęźie swoie:
naśienie święte będźie to co bę-
dźie stało w niéy.

ROZDZIAŁ VII.

O tych, którzy chćieli zwalczyć Jeruzalem, a Króla swéy myśli postanowić, o poczęćiu Panny Maryéy, y porodzeniu syna Emanuela, y o wyswobodzeniu Jeruzalem.

1. Y Stało się za dni Achaz syna
Joathan. syna Ozyasza Króla Judz-
kiego, przyćiągnął Rasin Król Sy-
riyski, y Phaceasz syn Romeliasza
Król Izraelski, do Jeruzalem, aby
walczyli przećiwko niemu, y nie
mogli go zwalczyć. *4. Król. 16. 5.*
2. Y dali znać domowi Dawi-
dowemu, rzekąc: Odpoczęła Sy-
ria na Ephraimie: y poruszyło się
serce iego, y serce ludu iego, ia-
ko się wzruszaią drzewa leśne
od wiatru.
3. Y rzékł Pan do Izaiasza.
Wynidź przećiw Achazowi, ty y
który pozostał Jasub syn twóy,
do końca rur sadzawki wyższéy
na drodze roléy farbiérzowéy.
4. Y rzeczesz do niego: Patrz
abyś milczał: niebóy się, a ser-
ce twoie niechay się nie lęka dwu
ogonów tych głowien kurzących
się popędliwośćią gniewu Rasyna
Króla Syriyskiego, y syna Ro-
meliasza:
5. Że się naradźiła przećiw to-
bie na złe Syria, Ephraim, y syn
Romeliasza, mówiąc:
6. Ciągnimy do Judy, a wzbudź-
my go, y oderwiémy go do nas,
y postanówmy Króla w pośrzedku
iéy syna Tabeel.
7. To mówi Pan Bóg: Nie sta-
nie się ani to będźie:
8. Ale głową Syriiéy Damaszek,
a głową Damaszku Rasyn: a ie-
scze sześćdźieśiąt y pięć lat, y
przestanie Ephraim bydź ludem:
9. A głową Ephraimową Sama-
ria, a głową Samariiéy syn Ro-
meliasza. Ieśli wierzyć nie bę-
dźiećie, nie ostoićie się.
10. Y przydał Pan mówić do
Achaz, rzekąc:
11. Proś sobie znaku od Pana
Boga twego w głębokość piekielną,
abo na wysokość wzgórę.
12. Y rzékł Achaz: Nie będę
prośił, y nie będę kuśił Pana.
13. Y rzékł, Słuchayćież tedy
domie Dawidów: Aza wam na tym
mało że się uprzykrzaćie ludźióm,
iż się téż uprzykrzaćie Bogu mo-
iemu?
14. Przetóż da wam sam Pan
znamię. Oto Panna pocznie y po-
rodźi syna, y nazową imię iego
Emanuel. *Matth. 1. 23. Luc. 1. 31.*
15. Masło y miód ieść będźie,
aby umiał odrzucać złe, y obié-
rać dobre.
16. Bo piérwéy niż będźie u-
miało dźiéćię odrzućić złe, y o-
brać dobre: będźie opusczona źie-
mia, którą się ty brzydźisz dla
dwu Królów iéy.
17. Przywiedźie Pan na ćię y
na lud twóy, y na dóm oyca twe-
go dni, iakie nie przychodźiły
oddedni odstąpienia Ephraim od Ju-
dy z Królem Assyriyskim.
18. Y będźie dnia onego: Świ-
śnie Pan na muchę która iest na
końcu rzék Egyptskich, y na pszczo-
łę która iest w źiemi Assur,
19. Y przyidą, y będą odpo-
czywać wszyscy nad potoki dolin,
y w rozpadlinach skał, y we wszyt-
kich chróśćinach, y po wszytkich
iamach.

20. Onego dnia ogoli Pan brzytwą naiętą témi którzy są za rzéką, Królem Assyriyskim, głowę, y włosy na nogach, y wszytkę brodę.

21. Y będźie dnia onego: Będźie chował człowiek krowę z bydła, y dwie owce:

22. A prze obfitość mléka będźie iadł masło: bo masło y miód będźie iadł każdy który się zostanie w pośrzód źiemie.

23. Y będźie dnia onego: każde mieysce na którym będźie tyśiąc winnych maćie za tyśiąc śrébrników, że się w ćiérnie y w tarnie obrócą.

24. Z strzałami a z łukiem będą tam wchodźić: bo tarny y ćiérnie będą po wszytkiéy źiemi.

25. A wszytkie góry, które motyką będą kopane, nie przeydźie tam strach ćiérnia y tarnia, y będą na pastwisko wołu, y na podeptanie bydła.

ROZDZIAŁ VIII.

Co za imię miało bydź dźiéćięćia, które się miało narodźić, o spustoszeniu królestwa Izraelskiego y Syriyskiego, o wyswobodzeniu źiemie, y o narodzeniu Chrystusowym.

1. Y Rzékł Pan do mnie: Weźmi sobie kśięgi wielkie a napisz na nich pismem człowieczym: Prędko łupy zdźiéray, rychło bierz korzyśći.

2. Y wźiąłem do śiebie świadki wierne, Uriasza kapłana, y Zachariasza syna Barachiasza:

3. Y przystąpiłem do prorokiniéy, y poczęła y porodźiła syna. Y rzékł Pan do mnie: Nazów imię iego, Pospiesz się łupy zdźiéraé; kwap się brać korzyśći.

4. Abowiem piérwéy niźli dźiećię będźie umiało mianować oyca swego y matkę swoię, będźie pobrana moc Damaszku, y łupy Samariyskie przed Królem Assyriyskim.

5. Y przyczynił Pan iescze mówić do mnie, rzekąc:

6. Za to iż ten lud wzgardźił wody Siloe które płyną ćicho, a przyiął raczéy Rasin y syna Romeliasza,

7. Przetóż oto Pan przywiedźie na nie wody rzéczne gwałtowne y mnogie, Króla Assyriyskiego, y wszytkę chwałę iego: y wstąpi na wszytkie strumienie iego, y poplynie nad wszytkimi brzegami iego,

8. Y poćiecze przez Judę, wzbiéraiąc, y idąc aż do szyie przyiydźie. Y będźie wyćiągnienie skrzydeł iego napełniaiąc szérokość źiemie twoiéy o Emanuelu.

9. Zgromadźćie się narodowie, a bądźćie zwyćiężeni, a słuchayćie wszytkie dalekie źiemie: zmacniayćie się, a bądźćie zwyćiężeni, przepaszćie się a bądźćie zwyćiężeni.

10. Wnidźćie w radę, a będźie rozerwana: mówćie słowo, a nie stanie się: bo z nami Bóg.

11. Abowiem to Pan mówi do mnie: Iako mocną ręką wyćwiczył mię, abych nie chodźił drogą ludu tego, mówiąc:

12. Nie mówćie, sprzyśiężenie: bo wszytko co ten lud mówi, iest sprzyśiężenie: a po strachu iego nie strachayćie się ani się lękayćie.

13. Pana zastępów tego święććie, ten strachem waszym y ten boiaźnią waszą.

14. Y będźie wam poświęceniem. A kamięniem obrażenia y opoką zgorszenia dwiema domom Izra-

Izraelskim, śidłem y upadkiem obywatelóm Jerozolimskim. *Luc. 2. 34. Rzym. 9. 33. 1. Petr. 1. 7.*

15. Y obrażą się z nich barzo wiele, y powalą się, y zstarći będą, y uśidleni będą, y poimani będą.

16. Zawiąż świadectwo, zapieczętuy zakon między uczniami moimi.

17. A czekać będę Pana, który zakrył oblicze swe od domu Jakobowego, y poczekam go.

18. Oto ia y dźieći moie, które mi dał Pan na znamię, y na cud w Izraelu od Pana zastępów, który mieszka na górze Sion.

19. A gdy rzeką do was: pytayćie się Pythonów y wieszczków, którzy markocą w czarowaniu swoim: Aza naród nie będźie się pytał u Boga swego o żywe od umarłych?

20. Do zakonu raczéy y do świadectwa. A ieśli nie rzeką według słowa tego, nie będą miéć iutrzenney światłośći.

21. Y przeydźie przez nię, powali się, y łaknąć będźie: a gdy będźie łaknął, będźie się gniewał, y będźie przeklinał Króla swego y Boga swego, a będźie wzgórę poglądał.

22. Y na źiemię patrzyć będźie, a oto ućisk y ćiemność rozerwanie y śćiśnienie, y mrok śćiągaiący, a nie będźie mógł odlećieć z ućisku swego.

ROZDZIAŁ IX.

Chrystusowe Narodzenie y iego panowanie opowiada, skażenie też Żydowstwa, y Jeruzalem miasta.

1. Pierwszego czasu ulżenie się stało źiemi Zabulon, y źiemi Nephthalim: a na ostatek obćiążona iest droga morska za Jordanem w Galileiéy Pogańskiéy. *Matth. 4. 15.*

2. Lud który chodźił w ćiemnośći, uyźrzał światłość wielką: mieszkaiącym w krainie ćienia śmierći, światłość im weszła.

3. Rozmnożyłeś naród, a nie uczyniłeś wielkiego wesela. Będą się weselić przed tobą, iako ći którzy się weselą we żniwa, iako się raduią zwyćiężcy dostawszy korzyśći, gdy się dźielą łupy.

4. Abowiem iarzmo ćiężaru iego, y laskę ramienia iego, sceptr wyćięgacza iego, zwyćiężyłeś iako w dźień Madian. *Sędź. 7. 22.*

5. Bo wszelkie gwałtowne złupienie z trwogą, y odźienie we krwi uwalane, będźie na spalenie, y strawą ognia.

6. Abowiem MALUCZKI NARODZIŁ się nam, y syn iest nam dany, y stało się panowanie na ramieniu iego: y nazową imię iego, Przedźiwny, radny, Bóg, mocny, oćiec przyszłego wieku, książę pokoiu.

7, Rozmnożone będźie państwo iego, a pokoiu nie będźie końca: na stolicy Dawidowéy y na królestwie iego śiedźiéć będźie: aby ie utwierdźił y umocnił w sądźie, y w sprawiedliwośći, odtąd y aż na wieki: Zawisna miłość Pana zastępów uczyni to.

8. Słowo posłał Pan do Jakoba, y padło w Izraelu.

9. Y będźie wiedźiał wszytek lud Ephraim, y mieszkaiący w Samariiéy, w pysze y w wyniosłośći serca mówiąc:

10. Cegły upadły, ale kwadratowym kamieniem budować będźiemy: płonne figi porąbali, ale Cedry odmieniémy.

11. Y podnieśie Pan nieprzyiaćiele

ćiele Razyn nań, a przećiwniki
iego w trwogę obróći:
12. Syrią od wschodu, a Phi-
listyny od zachodu: y pożrą I-
zraela całą gębą. W tym wszytkim
nie odwróćiła się zapalczywość
iego, ale iescze ręka iego wyćią-
gniona:
13. Y lud nie nawróćił się do
tego który go karał, a Pana za-
stępów nie szukali.
14. Y zgubi Pan od Izraela gło-
wę y ogon, nakrzywiaiącego y
zawśćiągaiącego dnia iednego.
15. Starzec y poczćiwy, ten iest
głową: a prorok nauczaiący kłam-
stwa, ten iest ogonem.
16. Y będą ći którzy pobłażaią
ludowi temu, zwodźićielmi: a ći
którym pobłażaią na szyię zrzu-
conymi.
17. Dla tego z młodźieńców ie-
go nie będźie się Pan weselił: a
nie smiłuie się nad śierotami y nad
wdowami iego: bo wszelki iest o-
błudnikiem y złośnikiem, a każde
usta mówiły głupstwo. W tym
wszytkim nie odwróćiła się zapal-
czywość iego, ale iescze ręka ie-
go wyćiągniona.
18. Bo się zapaliła iako ogień
niezbożność, tarn y ćiérznie żrzéć
będźie: a zapali się w gęstwie
lasu, y będźie się kręćiła wynie-
śieniem dymu.
19. Dla gniewu Pana zastępów
strwożyła się źiemia, y będźie
lud iako strawą ognia: mąż bra-
tu swemu nie zfolguie.
20. Y ustąpi na prawą stronę,
a łaknąć będźie: y ieść będźie na
lewéy, a nie naié się: każdy mię-
so ramienia swego żrzéć będźie:
Manasses Ephraima, a Ephraim
Manassessa, ći społem na Judę.
21. W tym wszytkim nie od-
wróćiła się zapalczywość iego,
ale iescze ręka iego wyćiągniona.

ROZDZIAŁ X.

Biada stanowićielom praw niesprawiedliwych ku śćiśnieniu wdów y śierot, prorokuie przećiw Sennacherybowi opisuiąc pychę iego, ćieszy lud Izraelski, aby się go niebał, a ostatek ich że się miał nawróćić ku Panu.

1. Biada którzy ustawuią pra-
wa niezbożne: y piszący, niespra-
wiedliwość napisali:
2. Aby ućisnęli na sądźie u-
bogie, y gwałt uczynili sprawie
poniżonych ludu mego: aby były
wdowy łupem ich, a śiéroty aby
odźiérali.
3. Cóż uczynićie w dźień na-
wiedzenia, y utrapienia zdaleka
przychodzącego? do czyiego się
ratunku ućieczećie? y gdźie zo-
stawićie sławę waszę,
4. Abyśćie się nie zgarbili pod
okowami, a z pobitymi żebyśćie
nie upadli? W tym wszytkim nie
odwróćiła się zapalczywość iego,
ale iescze ręka iego wyćiągniona.
5. Biada Assurowi, rózga gnie-
wu mego, y kiy on iest, w ręce
ich rozgniewanie moie.
6. Do narodu zdradliwego po-
ślę ji: a na lud zapalczywośći
moiéy roskażę mu, aby pobrał łu-
py, y rozchwytał korzyśći, y u-
czynił go podeptanym iako błoto
na ulicach.
7. Lecz on nie tak będźie mnie-
mał, y serce iego nie tak będźie
rozumiało: ale serce iego będźie
na starćie y na wytracenie nie-
mało narodów.
8. Bo rzecze: Aza kśiążęta mo-
ie pospołu Królmi nie są?
9. Aza nie iako Charkamis, tak
Kalano: a iako Arphad, tak y E-
math? aza nie iako Damaszek,
tak y Samaria?

10. Iako nalazła ręka moia królestwa bałwańskie, tak y bałwany ich z Jeruzalem y z Samariiéy.

11. Izali iakom uczynił Samariiéy y bałwanóm iéy, nie także uczynię Jeruzalem y bałwanóm iego?

12. Y będźie: gdy wykona Pan wszytkie sprawy swoie na górze Sion y w Jeruzalem: nawiédzę owoc wielmożnego serca Króla Assur, y sławę wysokośći oczu iego.

13. Abowiem rzékł: Mocą ręki moiéy uczyniłem, y mądrośćią moią wyrozumiałem: y odiąłem granice narodóm, y złupiłem kśiążęta ich, y stargnąłem iako mocny wysoko śiedzące.

14. Y nalazła ręka moia iako gniazdo śiłę narodów: a iako zbiéraią iayca które są opuszczone, takem ia zebrał wszytkę źiemię: a nie było ktoby ruszył piórem, y gębę otworzył, y zawarczał.

15. Izali się będźie przechwalać śiekiéra przećiw temu kto nią rąba? abo się podwyższy piła przećiw temu który nią trze? iako gdyby się podnośiła rózga na tego który ią podnośi, y gdyby się podnośił kiy, który wżdy iest drewno.

16. Dla tego zeszle panuiący Pan zastępów na tłuscze iego suchoty, a pod sławą iego rospalone będźie gorzało iako zapalenie ognia.

17. Y będźie światłość Izraelowa w ogniu, a Święty iego w płomieniu: y będźie spalono y pożarto ćiérznie iego y tarnie dnia iednego.

18. A sława lasu iego, y Karmela iego od dusze aż do ćiała zniszczona będźie, y będźie tułaczem od strachu.

19. Ostatek téż drzewa lasu iego dla trochy policzon będźie, y dźiećię ie popisze.

20. Y będźie dnia onego: nieprzyczyni ostatek Izraela, y ći którzy się wybiegali z domu Jakobowego, polégać na tym który ie biie; ale polégać będźie na Panie świętym Izraelowym w prawdźie.

21. Ostatek się nawróći, ostatek mówię Jakoba do Boga mocnego.

22. Bo choćby było ludu twego Izraelu iako piasku morskiego, ostatek nawróći się z niego, dokonanie skrócone wylcie sprawiedliwość. *Rzym. 9. 27.*

23. Bo dokonanie y skrócenie uczyni Pan Bóg zastępów w pośrzodku wszytkiéy źiemi.

24. Przetóż, to mówi Pan Bóg zastępów: Nie bóy się ludu móy obywatelu Sion Assura: rózgą ubiie ćię, a laskę swą podnieśie na ćię na drodze Egyptskiéy.

25. Bo iescze maluczko y trochę, a skończy się rozgniewanie y zapalczywość moia nad złośćią ich.

26. Y wzbudźi nań Pan zastępów bicz, na kształt porażki Madian, na skale Oreb, y rózgę swą na morzu, y podnieśie ią na drodze Egyptskiéy.

27. Y będźie dnia onego: ziętc będźie brzemię iego z ramienia twego, y iarzmo iego z szyie twoiéy, y zgniie iarzmo od oliwy.

28. Przyidźie na Aiath, przeydźie do Magron, u Machmas porzući naczynie swoie.

29. Przebiegli w lot: Gaba mieszkanie nasze: zdumiała się Rama, Gabaath Saulowo ućiekło.

30. Wykrzykay głosem twoim córko Galim, pilnuy Laisa, ubożuchna Anathoth.

31. Przeprowadźiła się Medemena: obywatelo Gabim zmacniayćie się.

32.

32. Iescze dźień iest że mogą
stać w Nobie: będźie potrząsał rę-
ką swoią ku górze córki Sion,
pagórkowi Ieruzalem.
33. Oto panuiący Pan zastępów
stłucze łagwicę w strachu, a wy-
sokiego wzrostu wyćięći będą, a
wynieśli będą poniżeni.
34. Y obalone będą gęstwy la-
su żelazem: y Liban z wysokimi
upadnie.

ROZDZIAŁ XI.

Proroctwo o Narodzeniu, sądźie, wywyższeniu Chrystusowym, o nawróceniu narodów pogańskich ku niemu, y o wierze ich, też y o zacności grobu iego.

1. Y Wynidźie rósczka z korze-
nia Iessego, a kwiat z korzenia
iego wyrośćie. *Act. 13. 23.*
2. Y odpocznie na nim Duch
Pański, duch mądrośći y rozumu,
duch rady y mocy, duch umieię-
tnośći, y bogoboynośći.
3. Y napełni go duch boiaźni
Pańskiéy: nie według widzenia o-
czu sądźić będźie, ani według sły-
szenia uszu strofować będźie:
4. Ale będźie sądźił w sprawie-
dliwośći ubogie: y będźie strofo-
wał w prawośći za ćichymi na
źiemi: y ubiie źiemię rózgą ust
swoich, a duchem warg swoich
zabiie niezbożnika. *2. Thess. 2. 8.*
5. Y będźie sprawiedliwość pa-
sem biódr iego: a wiara opasa-
niem nérek iego.
6. Będźie mieszkał wilk z ia-
gnięćiem, a pard z koźlęćiem lé-
gać będźie: ćielę y lew y owca
pospołu mieszkać będą, a dźiećię
małe pędźić ie będźie.
7. Cielę y niedźwiédź będą się
paść: spółem légać będą dźieći
ich: a lew iako wół plewy bę-
dźie iadał.
8. Y będźie grało dźiećiątko od
pierśi nad dźiurą żmiiową: a od-
chowane dźiećię do iamy bazyli-
szkowéy wpuśći rękę swoię.
9. Nie będą szkodźić ani zabi-
iać po wszytkiéy górze świętéy
moiéy: bo napełniona iest źiemia
znaiomośći Pańskiéy, iako wody
morskie pokrywaiące.
10. Onego dnia korzeń Iesse,
który stoi na znak narodów, iemu
się narodowie modlić będą, y bę-
dźie grób iego sławny. *Rzym.
15. 12.*
11. Y będźie dnia onego: Przy-
łoży Pan powtóre rękę swą aby
pośiadł ostatek ludu swego, któ-
ry pozostawion będźie od Assyriy-
czyków y od Egyptu, y od Phe-
tros, y od Ethyopiiéy, y od Elam,
y od Sennaar, y od Emath, y od
wysep morskich.
12. Y podnieśie chorągiew mię-
dzy narody, y zgromadźi wygnań-
ce Izraelowe, y rozprószone Judz-
kie zbierze od cztérech stron źie-
mie.
13. Y znieśiona będźie zawiść
Ephraim, a nieprzyiaćiele Judzcy
zaginą: Ephraim będźie zayźrzał
Judźie, a Judas nie będźie wal-
czył przećiw Ephraim.
14. Y polecą na ramiona Philli-
stynów przez morze, spółem złu-
pią syny Wschodowe: Idumea y
Moab przykazanie rąk ich, a syno-
wie Ammon posłuszni będą.
15. Y spustoszy Pan ięzyk mo-
rza Egyptskiego, y podnieśie rę-
kę swą na rzekę w mocy ducha
swego: y rozbiie ią na śiedm o-
dnóg, tak iż przeydą przez nię
w bóciech.
16. Y będźie droga pozostałému
ludowi memu, który zostawion bę-
dźie od Assyriyczyków: iako by-
ła

ła Izraelowi w on dźień którego wyszedł z źiemio Egyptskiéy.

ROZDZIAŁ XII.

Piosnka chwały y dźięk zdawania za wyswobodzenie, y dobrodżieystwa Pana Chrysta zbawićiela.

1. Y Rzeczesz dnia onego: Wyznawaćći będę Panie żeś się rozgniewał na mię, odwróćiła się zapalczywość twoia, y poćieszyłeś mię.

2. Oto Bóg zbawićiel mόy, śmiele czynić będę, a nie zlęknę się, bo moc moia, y chwała moia Pan, y stał mi się zbawieniem. *Exod. 15. 2. Psal. 117. 14.*

3. Będźiećie czérpać wody z radośćią ze zdroiów zbawićielowych:

4. Y rzeczećie w on dźień, wyznawaycie Panu, y wzywaycie imienia iego: oznaymuyćie między narody wynalazki iego: pamiętayćie że wysokie iest imię iego.

5. Spiéwayćie Panu, bo wielmożnie uczynił: opowiadayćie to po wszytkiéy źiemi.

6. Wykrzykay a chwal mieszkanie Sion: bo wielki iest w pośrzód ćiebie święty Izraelski.

ROZDZIAŁ XIII.

Opowiada okrutnie wielkie spustoszenie Babilończyków od Medów.

1. BRzemię Babilonu, które widźiał Izaiasz syn Amos.

2. Na górze ćiemnéy podnieśćie cherągiew, podwyszćie głos, podnieśćie rękę, a niechay wnidą w bramy książęta.

3. Iam rozkazał poświęconym moim, y przyzwałem mocarze moie w gniewie moim, raduiące się w sławie moiéy.

4. Głos zgráie na górach, iako gęstego ludu: głos dźwięku Królów, narodów zgromadzonych: Pan zastępów przykazał rycerstwu woiennemu,

5. Przychodzącemu z źiemie dalekiéy, z kończyn nieba: Pan y naczynia zapalczywośći iego, aby zburzył wszytkę źiemię.

6. Wyyćie bo blisko iest dźień Pański: iako spustoszenie od Pana przyidźie.

7. Dla tego wszytkie ręcé osłabieią, a każde serce ludzkie struchleie,

8. Y skruszy się. Gryźienia boleśći zéymą, iako rodząca boléć będą: każdy bliźniemu swemu dźiwować się będźie, lica opalone oblicza ich.

9. Oto dźień Pański przyidźie okrutny, y pełen rozgniewania y gniewu y zapalczywośći, aby obróćił źiemię w pustynią, a grzészniki iéy aby starł z niéy.

10. Bo gwiazdy niebieskie, y iasność ich nie rozpuszczą światła swego: zaćmiło się słońce na wschodźie swym, y księżyc nie zaświéći światłem swoim. *Ezech. 32. 7. Joel. 2. 3. 15. Matth. 24. 29. Marc. 13. 24. Luc. 21. 25.*

11. Y nawiédzę złośći świata, a przećiw niezbożnym nieprawość ich: y uczynię że ustanie pycha niewiernych, a hardość mocarzów poniżę.

12. Droższy będźie mąż niźli złoto, a człowiek niźli naczystsze złoto.

13. Dla tego niebem zatrząsnę: y poruszy się źiemia z mieysca swego, dla zagniewania Pana zastępów, y dla dnia gniewu zapalczywośći iego.

14. Y będźie iako sarna ućiekaiąca,

iąca, y iako owca: a nie będźie ktoby zgromadźił: każdy się obróći do ludu swego, y każdy do źiemie swéy ućiecze.

15. Wszelki którego naydą, zabit będźie: y wszelki który nadéydźie, od miecza polęże.

16. Dźiatki ich poroztrącaią przed ich oczyma: domy ich splondruią, a żony ich pogwałcą. *Psal. 136. 9.*

17. Oto ia pobudzę na nie Medy, którzy nie będą śrébra szukać, ani dbać o złoto.

18. Ale strzałami dźiatki postrzelaią, a nad karmiącémi żywotami nie zlituią się, y synóm oko ich nie zfolguie.

19. Y będźie Babilon on zawołany w królestwach, zacny pychą Chaldéyczyków: iako Pan wywróćił Sodomę y Gomorrhę. *Gen. 19. 24.*

20. Nie będą w nim mieszkać aż do końca, y nieosadzą go aż do narodu y narodu: ani tam rozbiie namiotów Arabczyk, ani pastérze tam odpoczywać będą.

21. Ale się tam będą chować zwiérzowie, y napełnią się domy ich smokami: y mieszkać tam będą strusowie, a koszmacowie tam skakać będą:

22. Y będą się ozywać sowy w domiech iego, a Syreny we zborach roskosznych.

ROZDZIAŁ XIV.

Proroctwo o poćieszeniu żydowskim, a o wyswobodzeniu z niewoli Babilońskiéy, o strąceniu Lucyfera z nieba przez pychę iego, y o pomśćie nad Filistyny.

1. BLisko iest że przyidźie czas iego, a dni iego nie odwloką się. Abowiem zlituie się Pan nad Jakobem, y obierze iescze z Izraela, y da im odpoczynąć na źiemi ich: przyłączy się do nich przychodźień, y przystanie do domu Jakobowego.

2. Y będą ie trzymać narody, y przywiodą ie na mieysce ich: y pośiędźie ie dóm Izraelski na źiemi Pańskiéy za sługi y za służebnice: y będą imać te którzy ie imali, y podbiią wyćięgacze swoie.

3. Y będźie dnia onego: gdy tobie Bóg da odpoczynienie od pracy twoiéy, y od drżenia twego, y od niewoli ćiężkiéy, w którycś był przed tym:

4. Weźmiesz tę przypowieść przećiw Królowi Babilońskiemu, y rzeczesz: Iakóż ustał wyćięgacz, ustał pobór?

5. Złamał Pan kiy niezbożnych, laskę panuiących,

6. Biiącego ludźie w zagniewaniu plagą nieuzdrowioną, podbiiaiącego narody w zapalczywośći przeszladuiącego okrutnie.

7. Odpoczynęła y umilkła wszytka źiemia, uradowała się y uweseliła:

8. Iodły téż rozweseliły się nad tobą, y cedry Libańskie: od tąd iakoś zasnął, nie wyćiągnie któryby nas podćiął.

9. Piekło ze spodku ruszyło się na podkanie przyszćia twego, wzbudziłoć obrzymy. Wszyscy książęta źiemscy powstali z stolic swoich, wszytkie książęta narodów.

10. Wszyscy odpowiedzą, y rzeką tobie: Y tyś zranion iest iako y my, stałeś się nam podobny.

11. Stargniona iest do piekła pycha twoia, upadł trup twóy: pod tobą pośćielą mola, a przykryćie twoie będą robacy.

12. Iakożeś spadł z nieba Lucyferze, któryś rano wschodźił? upa-

upadłeś na źiemię, któryś zraniał narody?
13. Któryś mówił w sercu twoim: Wstąpię na niebo, nad gwiazdy Boże wywyższę stolicę moię: náśiędę na górze testamentu, na stronach północnych.
14. Wstąpię na wysokość obłoków, będę podobny Nawyższemu.
15. Wszakże aż do piekła strąciona będźiesz w głębokość dołu.
16. Którzy ćię uyźrzą przychylą się k tobie, y przypatrować ći się będą: Y onże to mąż który trwożył źiemią, który zatrząsnął królestwy,
17. Który obróćił świat w pustynią, y miasta iego rozwalił, więźniom swoim nie otworzył ćiemnice?
18. Wszyscy Królowie narodów zasnęli w sławie, mąż w domu swoim.
19. A tyś wyrzucony z grobu twego, iako latorośl nie pożyteczna, splugawionyś y uwinionyś z tymi którzy są mieczem pobići, y zstąpili do dna dołu iako trup zgniły.
20. Nie będźiesz miał towarzystwa ani z nimi w pogrzebie: boś ty źiemię twoię pokaźił, tyś lud swóy pomordował, nie będźie zwano na wieki naśienie złośliwych.
21. Zgotuyćie syny iego na zabićie dla nieprawośći oyców ich: Nie powstaną, ani odźiedźiczą źiemie, ani napełnią świata miastami.
22. Y powstanę na nie, mówi Pan zastępów: y zatracę imię Babilonu, y szczątek, y płód, y naród, mówi Pan.
23. A uczynię ią dźiérżawą iéża, y kałużami wód: y wymiotę ią miotłą wyćiéraiąc, mówi Pan zastępów.
24. Przyśiągł Pan zastępów, mówiąc: Ieśli nie tak będźie iakom umyślił: y iakom w myśli rozbiérał, tak się stanie:
25. Zetrę Assyryyczyka w źiemi moiéy, a na górach moich podepcę go: y odéydźie od nich iarzmo iego, a brzemię iego z ramienia iego zięte będźie.
26. Ta rada którąm umyślił na wszytkę źiemię, y ta iest ręka wyćiągniona na wszytkie narody.
27. Bo Pan zastępów postanowił: a któż będźie mógł zwątlić? y ręka iego wyćiągniona: a któż ią odwróći?
28. Roku którego umarł Król Achaz stało się to brzemię:
29. Nie wesel się ty wszytka źiemio Philistyńska, że złamana iest rózga tego który ćię bił: bo z korzenia wężowego wynidźie bazyliszek, a naśienie iego pożeraiące ptaka.
30. Y będą się paść piérworodni nędznych, a ubodzy bespiecznie odpoczywać będą: y wygubię głodem korzeń twóy, y szczątki twe wybiię.
31. Zawyy bramo, wołay miasto: porażona iest Philistea wszytka: bo od północy dym przyydźie, a niémasz ktoby uszedł przed hufem iego.
32. A co odpowiedzą posłóm narodu? Bo Pan założył Sion a w nim nadźieię mieć będą ubodzy ludu iego.

ROZDZIAŁ XV.

Opowiada upadek Moabski, y użalenie Prorockie z przygody Moabskiéy.

1. BRzemię Moab. Bo w nocy zburzon iest Ar Moab, umilkł: bo w nocy zburzon iest mur Moab, umilkł.
2. Wstąpił dóm, y Dibon, na wy-

wyżyny płakać nad Nabo, y nad Medaba, Moab zawył: na każdéy głowie iego łyśina, y każda broda będźie ogolona. *Ezech. 7. 18.*

3. Na rozstaniach iego oblekli się w wory: na dachach iego y na ulicach iego, wszelkie wyćie zstąpiło na płacz.

4. Będźie wołać Hesebon y Eleale, aż w Jasa usłyszan iest głos ich. Dla tego gotowi Moab wyć będą: dusza iego wyć będźie sobie.

5. Serce moie do Moab wołać będźie, zawory iego aż do Segor iałowice trzećioletnéy: bo wstępem Luith płacząc wstępować będźie, a na drodze Oronaim wołanie skruszenia podniosą.

6. Bo wody Nemrim spustoszone będą, że uschła trawa, ustał urodzay, źieloność wszelaka zginęła.

7. Według wielkośći uczynków y nawiédzenie ich: do potoka wiérzbowego powiodą ie.

8. Bo obeszło wołanie granicę Moab, aż do Galim wyćie iego, y aż do studnie Elim krzyk iego.

9. Bo wody Dibon napełniły się krwie: abowiem położę na Dibon przydatki tym którzyby uszli lwa z Moab, y ostatkom źiemie.

ROZDZIAŁ XVI.

Prośi o zesłanie baranka Pana Chrystusa, Moabski lud przehardość, y niewierność ma bydź poniżony, mało ich zostawiwszy.

1. ZEśli, Panie baranka panuiącego źiemi, z skały pustynie do góry córki Siońskiéy.

2. Y będźie: iako ptak ućiekaiący, y ptaszęta z gniazda wylataiące, tak będą córki Moab w przeprawianiu Arnon.

3. Wnidź w radę, zbierz gromadę: połóż iako noc ćień twóy w południe: pokryy ućiekaiące, a tułaiących się nie wydaway.

4. Będą u ćiebie mieszkać wygnańcy moi. Moabie bądź ich taynikiem przed pustoszyćielem: bo się dokonał proch, skończył się nędznik, ustał który podeptywał źiemię.

5. Y zgotowana będźie w miłośierdźiu stolica, a śiędźie na niéy w prawdźie w przybytku Dawidowym, sądzący y szukaiący sądu, y oddaiący prędko co iest sprawiedliwego.

6. Słyszeliśmy pychę Moab, pyszny iest barzo: pycha iego y hardość iego y zagniewanie iego więtsze niż moc iego. *Jer. 48. 29.*

7. Dla tego zawyie Moab do Moaba, wszytek wyć będźie: tym którzy się weselą, z murów z cegły upalonéy, powiadayćie plagi ich.

8. Abowiem przedmieśćia Hesebon spustoszone są, a winnicę Sabama panowie Pogańscy wyćięli: latorośli iego aż do Jazera zaszły, błąkali się po puszczy, latorośli iego opuszczone są, przeszli morze.

9. Dla tego płakać będą w płaczu Iazer winnice Sabama: upoię ćię łzą moią, Hesebonie y Elealu: bo na zbiéranie win twoie, y na żniwo twoie okrzyk tłoczących przypadł.

10. Y odięte będźie wesele y radość z Karmela, y w winnicach nie będźie się weselił ani wykrzykał. Wina w praśie nie będźie deptał ten który był zwykł deptać: odiąłem głos depcących.

11. Dla tego brzuch móy nad Moabem iako cytra brzmieć będźie, a wnętrzności moie nad murem z wypalonéy cegły.

12. Y będźie: Gdy się pokaże

o co pracował Moab na wyżynach swoich, wnidźie do świątnice swoiéy aby się modlił, a nie będźie mógł.

13. To słowo które mówił Pan do Moab od onego czasu:

14. A teraz rzékł Pan, mówiąc: Przez trzy lata, iako lata naiemnicze, odięta będźie sława Moab nad wszytkim ludem wielkim, a zostanie mały y lichy, y niewielki.

ROZDZIAŁ XVII.

O ućiążeniu Damaszkowym, o rozgniewaniu Bożym przećiwko Izraelowi, opowiada biadę tym co prześladuią a śćiskaią lud Boży.

1. BRzemię Damaszkowe. Oto Damaszek przestanie bydź miastem, a będźie iako gromada kamienia po obaleniu.

2. Opuszczone miasta Aroer będą dla trzód, y będą tam légać, a nie będźie ktoby płoszał.

3. Y ustanie pomoc od Ephraima, y królestwo od Damaszku: a ostatki Syriiéy będą iako sława synów Izraelowych: mówi Pan zastępów.

4. Y będźie w on dźień: umnieyszona będźie sława Jakobowa, a tłustość ćiała iego wychudnie.

5. Y będźie iako ten który zbiéra we żniwo co zostawa: a ramię iego kłosy zbiérać będźie: y będźie iako szukaiący kłosów w dolinie Raphaim.

6. Y zostanie w nim iako grono wina, y iako na otrzęśionéy oliwie dwie abo trzy oliwki na wiérzchu gałęźi, abo cztéry abo pięć na wiérzchu iego owocu iego, mówi Pan Bóg Izraelów,

7. W on dźień nakłoni się człowiek do stworzyćiela swego, y oczy iego ku świętemu Izraelowemu poglądać będą:

8. A nie przykłoni się do ołtarzów które udźiałały ręce iego: a na to co uczyniły palce iego nie poyźrzy, na gaie y na zbory.

9. W on dźień będą miasta mocy iego pozostawione iako pługi, y zboża które pozostały przed synmi Izraelskimi, y będźiesz pustą,

10. Iżeś zapomniała Boga zbawićiela twego, a nie wspomniałaś na mocnego pomocnika twego: przetóż szczépić będźiesz szczépienie wierne, y będźiesz śiała naśienie obce.

11. W dźień szczépienia twego płonne wino, a rano naśienie twé zakwitnie: odięte iest żniwo w dźień dźiedźictwa, a będźie ćiężko żałować.

12. Biada zgrai narodów mnogich, iako mnostwo morza szumiącego: a zgiełk gminu iako szum wód wielkich.

13. Zaszumią narodowie iako szum wód wzbiéraiących: y słuka ji, y ućiecze daleko: y będźie porwany iako proch na górach przed wiatrem, y iako wicher przed wiatrem.

14. Czasu wieczornego, ali oto trwoga: a rano y nie ostoi się: tenći iest dźiał onych którzy nas pustoszyli, y los którzy nas darli.

ROZ-

ROZDZIAŁ XVIII.

Przećiw Egypczykóm, którzy Żydy k temu przywiedli, że w nich dufanie mieli, przydaie poćiechę Żydom z nawrócenia zaś do Jeruzalem.

1. Biada źiemi cymbałowi skrzydeł, która iest za rzékami Etyopskimi,

2. Która śle na morze posły, w naczyniu z papirowego drzéwka po wodach. Idźćie Aniołowie prędcy do narodu rozerwanego y rozszarpanego, do ludu strasznego, po którym niémasz innego, do narodu czekaiącego y podeptanego, którego źiemię rzéki rozerwały:

3. Wszyscy obywatele świata, którzy mieszkaćie na źiemi, gdy podniosą chorągiew na górach, uyźrzyćie, y dźwięk trąby usłyszyćie.

4. Bo to mówi Pan do mnie: Uspokoię się: a patrzyć będę na mieyscu moim, iako światło w południe iasne iest, a iako obłok rośisty we żniwa.

5. Bo przed żniwem wszytek okwitnął, y niedoźrzała doskonałość rodźić będźie, y oberzną gałązki iego śiérpami: a co zostanie, będźie obrzezane y obite.

6. A ostawione będą pospołu ptastwu górnému, y bestyam źiemie: a przez wszytko lato będą na nim ptacy, y wszytkie bestyie źiemie na nim źimować będą.

7. Na on czas przynieśion będźie dar Panu zastępów od ludu oderwanego y rostarganego: od ludu strasznego, po którym nie był inny, od ludu czekaiącego, czekaiącego y podeptanego, którego źiemię rozorwały rzéki, na mieysce imienia Pana zastępów górę Sion.

ROZDZIAŁ XIX.

Dostateczniéy opisuie karanie Egyptskie, a że będą poćieszeni nawróćiwszy się ku Panu, gdy im będźie zesłany zbawićiel.

1. Brzemię Egyptu: Oto Pan wśiędźie na obłok lekki, y wniźdźie do Egyptu, y poruszą się bałwany Egyptskie od oblicza iego, y serce Egyptskie zemdlcie w nim.

2. Y spuszczę Egypczyki z Egypczykami: y będźie walczył mąż z bratem swoim, y mąż z przyiaćielem swoim, miasto z miastem, królestwo z królestwem.

3. Y rozerwie się duch Egyptski we wnętrznośćiach iego, a radę iego na dół zrzucę: y będą się pytać bałwanów swych y wieszczków swych, y Pithonów, y wróżków.

4. Y podam Egypt w ręce panów okrutnych, a Król mocny będźie panował nad nimi, mówi Pan Bóg zastępów.

5. Y wyschnie woda z morza, a rzéka ustanie y wyschnie.

6. Y ustaną rzéki: zniszczeią y powysychaią potoki przekopów. Trzćina y śitowie powiędnie:

7. Obnaży się łożysko potokowe od stoku swego, y każde zaśianie wilgotne oschnie, zwiędnie y nie będźie.

8. Y zasmęcą się rybitwi, y płakać będą wszyscy którzy miecą do rzéki wędę, a ći którzy rozćiągaią śieć po wodźie, zemdleią.

9. Zawstydzą się ći którzy robili len, którzy czosali y tkali subtelne rzeczy.

10.

10. Y będą wilgotne iego osłabiałe, wszyscy którzy czynili sadzawki na łowienie ryb.

11. Głupie książęta Taneyskie, mądrzy raycy Pharaonowi dali radę niemądrą: iakóż rzeczećie Pharaonowi: synem ia mądrych, synem Królów starodawnych?

12. Gdźież teraz są mędrcowie twoi? niech ći oznaymią y okażą co umyślił Pan zastępów o Egyptćie.

13. Zgłupiały książęta Taneyskie, uschły książęta Memphcyskie, zwiędli Egypt węgiel ludów iego.

14. Pan namieszał w pośrzodku iego ducha wichrowatego: y zawiedli w błąd Egypt w każdéy sprawie iego, iako błądźi piiany y zwracaiący.

15. Y nie będźie w Egyptćie uczynku, któryby uczynił głowę y ogon, nakrzywiaiący y wśćiągaiący.

16. W on dźień będźie Egypt iako niewiasty, y zdumieią się, a będą się bać od poruszenia ręki Pana zastępów, którą on będźie ruszał nad nim.

17. Y będźie źiemia Judzka Egyptowi strachem: każdy kto ią wspomni, będźie się lękał rady Pana zastępów, którą on nań umyślił:

18. W on dźień będźie pięć miast w źiemi Egyptskiéy, które będą mówić ięzykiem Chananeyskim, y przyśięgać przez Pana zastępów: iedno będą zwać Miastem słonecznym.

19. W on dźień będźie ołtarz Pański w pośrzód źiemie Egyptskiéy, a słup Pański podle granice iego.

20. Będźie na znak y świadectwo Panu zastępów w źiemi Egyptskiéy. Bo wołać będą do Pana przed trapiącym, y pośle im zbawićiela y obrońcę który ie wybawi.

21. Y poznaią Pana w Egyptćie, y poznaią Egyptianie Pana w on dźień, y będą go czćić ofiarami y darami: y będą ślubować śluby Panu, y oddadzą.

22. Y skarze Pan Egypt karaniem, y uzdrowi ii y nawrócą się do Pana, y da się im ubłagać, y uléczy ie.

23. W on dźień będźie droga z Egyptu do Assyriyczyków, y wnidźie Assyriyczyk do Egyptu, a Egyptczyk do Assyriyczyków, y będą służyć Egyptianie Assurowi.

24. W on dźień będźie Izrael trzećim Egyptianowi y Assyrianowi: błogosławieństwem w pośrzód źiemię,

25. Którą błogosławił Pan zastępów, mówiąc: Błogosławiony lud móy Egyptski, a uczynek rąk moich Assyriyczykowie: a dźiedźictwo moie Izrael.

ROZDZIAŁ XX.

Opowiada ięctwo Egyptczykom, y Murzynom, które mieli mieć u Assyriyczyków, tak że się Żydowie mieli dźiwić ich utrapieniu.

1. ROku którego wszedł Thathan do Azotu, gdy go był posłał Sargon Król Assyriyski, y walczył przećiw Azotowi, y dobył go:

2. Na on czas mówił Pan w ręce Izaiasza syna Amos, rzekąc: Idź a rozwiąż wór z biódr twoich, a z zuy bóty twe z nóg twoich. Y uczynił tak, chodząc nago y boso.

3. Y rzekł Pan: Iako chodźił sługa móy Izaiasz nagi y bosy,

trzech

trzech lat znak y cud będźie nad Egyptem y nad Ethyopią:

4. Tak zapędźił Król Assyriyski poymanie Egyptskie, y przeprowadzenie Ethyopskie młodych y starych nagie y bose z odkrytemi pośladkami na hańbę Egyptowi.

5. Y zlękną się a wstydać się będą za Ethyopią nadźieię swoię, y za Egypt chwałę swoię.

6. Y rzecze obywatel wyspu tego w on dźień: Oto ta była nadźieia nasza, do którycheśmy się ućiekli o pomoc, aby nas wybawili od Króla Assyriyskiego: a iakóż my będźiemy uyść mogli?

ROZDZIAŁ XXI.

Upadek Babiloński od Medskiego y Perskiego ludu, obćiążenie Idumeiéy, y Arabiéy.

1. BRzemię pustynie morskiéy. Iako wichry z południa pochodzą, od puszczy ćiągnie z źiemie straszney.

2. Widzenie srogie iest mi oznaymione: kto iest niedowiarkiem, niewiernie czyni: a który iest pustoszyćielem, pustoszy. Wyćiągni Elam, obléż Medźie: uspokoiłem wszelkie wzdychanie iego.

3. Dla tego napełniły biedra moie boleśći, ućisk ogarnął mię iako ućisk rodzącéy: upadłem usłyszawszy, strwożyłem się uyźrzawszy.

4. Zemdlało serce moie, zdumiałem się dla ćiemnośći: Babilon miły móy, położony mi iest na podźiw.

5. Przygotuy stół, wyglądaj na wieży iedzących y piiących: wstawayćie książęta, pochwyććie tarcz.

6. Bo to mi rzékł Pan: Idź a postaw stróża, a cokolwiek uyźrzy, niech opowie.

7. Y uyźrzał wóz dwu iezdnych, iadącego na ośle, y iadącego na wielbłądźie: y przypatrował się pilnie częstym weyźrzeniem.

8. Y zawołał lew: Na straźnicy Pańskiéy, ia iestem, stoiąc ustawicznie we dnie: y na straży moiéy iam iest, stoiąc po wszytkie nocy. *Habac. 2. 1.*

9. Ono ten idźie wśiadaiący wóz dwu iezdnych, y opowiedźiał a rzékł: Upadł, upadł Babilon, a wszytkie ryćiny bogów iego pokruszone są na źiemię. *Jerem. 51. 8. Apoc. 14. 8.*

10. Młódźbo moia, y synowie boiowiska mego com słyszał od Pana zastępów Boga Izraelowego: opowiedźiałem wam.

11. Brzemię Dumy woła na mię z Seir: Stróżu co z nocy? stróżu co z nocy?

12. Rzékł stróż: Przyszło zaranie y noc: ieśli pytaćie, pytayćie: nawróććie się, przydźćie.

13. Brzemię w Arabiiéy. W leśie na wieczór spać będźiećie, na śćieżkach Dedanim.

14. Zabieżawszy pragnącemu przynieśćie wody, którzy mieszkaćie w źiemi na południe, z chlebem zabieżćie ućiekaiącemu.

15. Bo przed mieczmi ućiekli, przed mieczem nalégaiącym, przed łukiem napiętym, przed ciężką bitwą:

16. Bo to mówi Pan do mnie: Ieszcze za ieden rok, iako za rok naiemnika, y ustanie wszytka sława Cedar.

17. A ostatek pocztu strzelców mocnych synów Cedar umnieyszon będźie, bo Pan Bóg Izraelów mówił.

ROZ-

ROZDZIAŁ XXII.

Słowa Boże przećiwko Jeruzalem, że miało bydź zburzone od Nabuchodonozora, strofuie Prorok y karze lud, iż gdźieby się mieli korzyć a płakać, tym się więcey obżeraią. Sobna przełożony kośćioła miał bydź z urzędu złożony, a Eliachim postanowiony.

1. BRzemię doliny widzenia. Cóż
się téż tobie dźieie, żeś y ty
wszytko wstąpiło na dachy?
2. Krzyku pełne miasto ludne,
miasto wesołe: pobići twoi nie
pobići mieczem, ani pomarli na
woynie.
3. Wszytkie kśiążęta twoie u-
ćiekły społem, y twardo są po-
wiązani: wszyscy którzy są na-
leźieni, powiązani społem, dale-
ko pouciekali.
4. Dla tego rzékł: Odstąpćie o-
demnie, gorzko płakać będę: nie
starayćie się abyśćie mię ćieszyli
z strony spustoszenia córki ludu
mego.
5. Bo dźień zabiiania y podep-
tania, y płaczów Panu Bogu za-
stępów w dolinie widzenia doby-
waiący muru, y wielmożny na
górze.
6. Elam téż wźiął saydak, wóz
człowieka iezdnego, y śćianę ob-
nażyła tarcz.
7. Y będą wyborne doliny two-
ie pełne poczwórnych, a iezdni
postanowią stanowiska swe u bra-
my.
8. Y odkryta będźie zasłona
Judzka, a oglądasz w on dźień
zbroiownią domu gaiowego.
9. Y połamania miasta Dawido-
wego uyźrzyćie, bo się zagęśćiły:
y zgromadźiliśćie wody stawu niż-
szego,
10. A domy Jerozolimskie poli-
czyliśćie, y pokaźiliśćie domy na
obronienie muru.
11. Y uczyniliśćie przekop mię-
dzy dwiema mury na wodę stawu
starego: a nie oglądaliśćie się na
tego który ji był uczynił, y na
sprawcę iego zdaleka nie patrzy-
liśćie.
12. Y zawoła Pan Bóg zastępów
w on dźień ku płaczu y ku narzé-
kaniu, ku obłyśieniu, y ku prze-
pasaniu worem:
13. A oto radość y wesele, za-
biiać ćielce y zarzynać barany,
ieść mięso a pić piwo: Iédzmy a
piymy: bo iutro pomrzemy.
14. Y ziawił się w uszach mo-
ich głos Pana zastępów: ieśli bę-
dźie ta nieprawość odpuszczona
wam aż pomrzećie, mówi Pan Bóg
zastępów:
15. To mówi Pan Bóg zastępów:
Idź, wnidź do tego który mieszka
w przybytku, do Sobny przełożo-
nego kośćielnego, y rzeczesz do
niego:
16. Co ty tu, abo iakoby czym
tu? żeś tu sobie wykował grób,
wyćiosałeś na wysokośći pamiątkę
pilnie, w skale przybytek sobie.
17. Oto Pan da ćię zanieść, ia-
ko zanoszą kura, y iako odźienie
tak ćię podnieśie.
18. Koronuiąc ukoronuie ćię u-
dręczeniem, iako piłę zarzući ćię
do źiemie szérokiéy y przestronéy:
tam umrzesz, y tam będźie wóz
sławy twoiéy, hańba domu pana
twego.
19. Y wypędzę ćię z stanowi-
ska twego, y z urzędu twego zło-
żę ćię.
20. Y będźie dnia onego: Przy-
zowę sługi mego Eliachima syna
Helciasza,
21. Y oblokę go w szatę twoię,
y pasem twoim zmocnię go, a
wła-

władzą twoię dam w rękę iego: y
będźie iako oćiec obywatelóm Je-
rozolimskim y domowi Judzkiemu.
22. Y dam klucz domu Dawido-
wego na ramię iego: y otworzy,
a nie będźie ktoby zamknął: y
zamknie, a nie będźie ktoby o-
tworzył. *Apoc. 3. 7. Job. 12. 14.*
23. Y wbiie ji iako kołek na
mieyscu wiernym, y będźie sto-
licą sławy domowi oyca swego.
24. Y zawieszą na nim wszytkę
sławę domu oyca iego, naczynia
rozmaitego, wszelakie naczynie
mało, od naczynia kubków aż do
wszego naczynia muzyków.
25. W on dźień mówi Pan za-
stępów: Będźie wyięt kołek który
był wbity na mieyscu wiernym:
y złamany będźie, y upadnie, y
zginie co na nim wiśiało: bo Pan
powiedźiał.

ROZDZIAŁ XXIII.

*Spustoszenie Tyrskie na śiedm-
dźieśiąt lat opisuie, dla iego py-
chy, a potym będźie przywrócone.*

1. **B**Rzemię Tyru. Wyyćie o-
kręty morskie: bo zburzony iest
dóm zkąd byli zwykli przychodźić:
z źiemie Cethim obiawiono im iest.
2. Milczćie którzy mieszkaćie
na wyspie: kupcy Sydońscy prze-
prawiaiący się przez morze, na-
pełnili ćię.
3. Na wodach mnogich naśie-
nie Nilu, żniwo rzeczne zboże
iego, stał się kupiectwem naro-
dów.
4. Zawstydź się Sydonie: bo
mówi morze: moc morska rzekąc:
Niepracowałam rodząc anim uro-
dźiła, y nie wychowałam mło-
dźieńców, anim do lat dorosłych
dochowała panien.
5. Gdy usłyszą w Egyptćie, bę-
dą żałować gdy usłyszą o Tyrze:
6. Przewieźćie się przez mo-
rza, wyyćie którzy mieszkaćie na
wyspie:
7. Izali to nie iest wasze, któ-
re się chlubiło zdawna z staro-
żytnośći swoiéy? powiodą ie no-
gi iego w gośćinę cudzą.
8. Kto to umyśli o Tyrze nie-
gdy ukoronowanym, którego ku-
pcy, książęta, kramarze iego sła-
wni na źiemi?
9. Pan zastępów umyślił to,
aby śćiągnął pychę wszelkiéy sła-
wy, a ku zelżywośći przywiódł
wszytkie zacne na źiemi.
10. Idź przez źiemię twoię ia-
ko rzéka córko morska, niémasz
pasa daléy.
11. Rękę swą wyćiągnął na mo-
rze, zatrwożył królestwa, Pan
roskazał przećiw Chanaan, aby
starł mocarze iego,
12. Y rzékł: Nie przydasz wię-
céy abyś się chlubiła, potwarz
ćiérpiąca panno córko Sydońska:
powstawszy przepraw się do Ce-
thim, y tam téż nie będźiesz mia-
ła odpoczynku.
13. Oto źiemia Chaldeyska, ta-
kowy lud nie był, Assur założył
ią: w niewolą zagnali mocarze ie-
go, podkopali domy iego, obró-
ćili ią w gruz.
14. Wyyćie okręty morskie, bo
zburzona iest moc wasza.
15. Y będźie w on dźień: W
zapamiętaniu będźiesz o Tyrze
przez śiedmdźieśiąt lat, iako dni
Króla iednego: a po śiedmdźieśiąt
lat będźie Tyrowi iako pieśń nie-
rządnice.
16. Weźmi cytrę, obeydźi mia-
sto, nierządnico zapomniona: gray
dobrze, często powtarzay pieśń,
aby pamiątka o tobie była.
17. Y będźie po śiedmidźieśiąt
lat: Nawiédźi Pan Tyr, y przy-
wie-

wiedźie ji do myta iego: y będźie zaś nierząd płodźił ze wszytkimi królestwy źiemskimi na źiemi.
18. Y będą kupiectwa iego y myta iego poświęcone Panu: nie będą schowane ani odłożone: bo tym którzy mieszkaią przed Panem, będźie kupiectwo iego, aby iedli do sytośći, y przyodźiéwali się aż do starośći.

ROZDZIAŁ XXIV.

Ile rzeczy które Pan przez grzéchy ludzkie na wszytek lud ma dopuśćić, przydane poćieszenie ostatkom, a iako będźie straszliwy dźień sądny.

1. OTo Pan rozprószy źiemię y obnaży ią, y utrapi oblicze iéy, y rozprószy obywatele iéy.
2. Y będźie iako lud, tak y kapłan: a iako sługa, tak y Pan iego: iako służebnica, tak y pani iéy: iako kupuiący, tak y ten który przedaie, iako pożyczaiący tak y ten który bierze na pożyczanie: iako który się upomina, tak który dłużen. *Osee. 4. 9.*
3. Rozprószeniem rozprószona będźie źiemia, a drapiestwem zdrapieżona będźie. Bo Pan mówił to słowo.
4. Płakała y zeszła źiemia y zemdlała: zszedł świat, zemdlała wyniosłość narodu źiemie.
5. A źiemia splugawiona iest od obywatelów swoich: iż przestąpili zakon, odmienili prawo, złamali przymierze wieczne.
6. Dla tego przeklęctwo pożrze źiemię, a będą grzészyć obywatele iéy: y przeto będą szaléć sprawuiący ią, a mało ludźi zostanie.
7. Płakało wina zbiéranie, zachorzało winne drzewo, wzdychali wszyscy którzy byli wesołego serca.
8. Ustało wesele bębnów, ustało wykrzykanie raduiących się, umilkła wdźięczność cytry.
9. Nie będą się napiiać wina z śpiéwaniem: gorzki będźie napóy piiącym go.
10. Zstarte iest miasto próżnośći, zamkniono każdy dóm że nikt nie wchodźił.
11. Wołanie będźie o wino po ulicach: opuszczone iest wszelkie wesele: przeniosło się wesele źiemie.
12. Zostało w mieśćie spustoszenie, a upadek zawali bramy.
13. Bo to będźie w pośrzód źiemie, w pośrzodku narodów: iako gdyby trochę oliwek które zostały otrzęśiono z oliwnego drzewa: y grona winne, gdy się dokona obiéranie wina.
14. Ci podniosą głos swóy y chwalić będą: gdy będźie Pan uwielbiony, wykrzykną od morza.
15. Dla tego w naukach sławćie Pana: na wyspach morskich imię Pana Boga Izraelowego.
16. Z kraiu źiemie słyszeliśmy chwały, sławę sprawiedliwego. Y rzekłem: Taiemnica moia mnie, taiemnica moia mnie, biada mnie: występnicy wystąpili, a wykroczeniem występników wystąpili.
17. Strach, y dół, y śidło nad tobą, któryś mieszkańcem źiemie.
18. Y będźie: Kto ućiecze przed głosem strachu, wpadnie w dół: a kto się wyprawi z dołu, poyman będźie śidłem: bo się upusty z wysokośći otworzyły, y zatrząsną się fundamenty źiemie. *Jerem. 47. 44.*
19. Łamaniem połamie się źiemia, skruszeniem skruszy się źiemia,
20. Poruszeniem poruszy się źie-

źiemia iako piiany, y będźie zdięta iako budka iedney nocy: y obćiąży ią nieprawość iey, y upadnie, a nie przyda żeby powstała.
21. Y będźie: W on dźień nawiedźi Pan woyska niebieskie na wysokośći, y Króle źiemskie którzy są na źiemi.
22. Y zgromadzą się zgromadzeniem iednego snopka do dołu, y będą tam zamknieni w ćiemnicy, a po wielu dni nawiedzeni będą.
23. Y zasroma się księżyc y zawstydźi się słońce gdy będźie królował Pan zastępów na górze Sion, y w Jeruzalem, a przed oczyma starców swoich uwielbion będźie.

ROZDZIAŁ XXV.

Prorok dźiękuie Bogu za dźiwne sprawy iego, y za dobrodźieystwa, które miał uczynić ludu swemu na górze Sion.

1. PAnie Boże móy ty iesteś, wywyższać ćię będę, y wyznawać imięniowi twemu: iżeś uczynił dźiwy myśli staradawne wierne, Amen.
2. Bowiemeś obróćił miasto w mogiłę, miasto mocne w rozwaliny, dóm cudzoźiemców: aby nie było miastem, ażeby go na wieki nie zbudowano.
3. Dla tego ćię będźie chwalił lud mocny, miasto narodów dużych ćiebie się bać będźie.
4. Iżeś się stał mocą ubogiemu, mocą nędznikowi w udręczeniu iego: nadźieią od wichru, chłodnikiem od gorąca, bo duch mocarzów iako wicher biiący w śćianę.
5. Iako gorącość w pragnieniu, trwogę cudzych uniżysz: a iako gorącośćią pod obłokiem palącą potomstwo mocarzów ususzysz.
6. Y uczyni Pan zastępów na wszytkie narody na téy górze ucztę z rzeczy tłustych, ucztę zbiérania wina, z tłustych rzeczy szpik w sobie maiących, z zebrania wina wystałego.
7. Y zrzući na téy górze oblicze związki zawiązanéy na wszytkie ludźie, y płótno które zaczął na wszytkie narody.
8. Zrzući śmierć na wieki: y odéymie Pan Bóg łzę z każdego oblicza, y pohańbienie ludu swego zéymie ze wszytkiéy źiemie: bo Pan mówił: *Apocal. 8. 27. y 21. 4.*
9. Y rzecze dnia onego: Oto Bóg nasz ten, czekaliśmy nań, y zbawił nas: ten Pan, czekaliśmy go, rozraduiem się y rozweselem się w zbawieniu iego.
10. Bo odpoczynie ręka Pańska na téy górze: a Moab będźie pod nim młócon iako trą plewy wozem.
11. Y wyćiągnie ręce swe pod nim, iako wyćiąga ten który płynie ku pływaniu: y zniży sławę iego z potłuczeniem rąk iego.
12. Y obrony wysokich murów twych upadną, y zniżone będą, y zśćiągnione na źiemię aż do prochu.

ROZDZIAŁ XXVI.

Piosnka dźiękowania za podwyższenie sprawiedliwych, a poniżenie niecnotliwych, y o zmartwych powstaniu tych co pomarli.

1. W On dźień będą śpiéwać tę pieśń w źiemi Judzkiéy.
2. Miasto mocy naszéy Sion zbawićiel, będźie w nim położony mur y przedmurze.
3. Otwórzćie bramy, a niech wnidźie naród sprawiedliwy strzegaiący prawdy.
4. Stary błąd odszedł: zacho-

wasz

wasz pokóy: pokóy, bośmy w tobie nadźieię mieli.
5. Mieliśćie nadźieię w Panu na wieki wieczne, w Panu Bogu mocnym na wieki.
6. Bo zniży mieszkaiące na wysokośći, miasto wywyższone poniży. Poniży ie aż na źiemię, śćiągnie ie aż do prochu.
7. Podepce ie noga, nogi ubogiego, kroki nędzników.
Śćieżka sprawiedliwego prosta iest, prosta droga sprawiedliwego na chodzenie.
8. A na śćieżce sądów twoich Panie czekaliśmy na ćię: imię twoie y pamiątka twoia w żądzy dusze.
9. Dusza moia żądała ćię w nocy: ale y duchem moim we wnętrznośćiach moich z rana będę czuł do ćiebie. Gdy uczynisz sądy twoie na źiemi, sprawiedliwośći się nauczą obywatele świata.
10. Smiłuymy się nad niezbożnym, a nie nawyknie sprawiedliwośći: w źiemi świętych nieprawość czynił, y nie ogląda chwały Pańskiéy.
11. Panie niech się wywyższy ręka twoia, a niechay nie widzą: niech uyźrzą a zawstydzą się zawiśći ludźie: a ogień niech pożrze nieprzyiaćioły twoie.
12. Panie dasz nam pokóy: bo wszytkie uczynki nasze sprawiłeś nam.
13. Panie Boże nasz, opanowali nas panowie oprócz ćiebie, tylko w tobie niechay pamiętamy na imię twoie.
14. Umiéraiący niech nie żyią, obrzymowie niech nie powstaią: dla tego nawiédźiłeś y zniszczyłeś ie, y skruszyłeś wszytkę pamiątkę ich.
15. Folgowałeś narodowi Panie, folgowałeś narodowi: izaliś iest uwielbion? oddaliłeś wszytkie granice źiemie.
16. Panie w ućisku szukali ćię, w utrapieniu szemrania nauka twoia im.
17. Iako która poczyna, gdy się przybliża ku rodzeniu, boleiąc woła w boleśćiach swych: takćśmy się stali od oblicza twego Panie.
18. Poczęliśmy, y iakobyśmy pracowali rodząc, y porodźiliśmy ducha: zbawienia nie sprawowaliśmy na źiemi, przetóż nie upadli obywatele źiemie.
19. Żyć będą umarli twoi, pobići moi powstaną, ocuććie się a chwalćie którzy mieszkaćie w prochu: bo rosa światłośći rosa twoia, a źiemię obrzymów śćiągniesz do upadku.
20. Idź ludu móy, wnidź do komor twoich, zamkni drzwi twoie za sobą, skriy się na mały czas na chwilkę, aż przeminie zagniewanie.
21. Bo oto Pan wynidźie z mieysca swego, aby nawiédźił nieprawość obywatela źiemie przećiw niemu: y odkryie źiemia krew swoię, a nie zakryie daléy pobitych swoich.

ROZDZIAŁ XXVII.

O sądźie y zatraceniu czarta, o karaniu oycowskim synów Izraelskich, miasto obronne spustoszeie, Izraelitowie zwróćiwszy się z niewoléy będą cześć a chwałę czynić Panu Bogu swemu.

1. W On dźień nawiédźi Pan mieczem swoim twardym, y wielkim a mocnym, Lewiathana węża zaworę, y Lewiathana węża po-

pokrzywionego, y zabiie wieloryba który iest w morzu.

2. W on dźień winnica szczérego wina będźie sobie śpiéwać.

3. Ia Pan który iéy strzegę, znagła ią poczęstuię: aby snadź nie było nawiédzenie przećiw niéy, we dnie y w nocy strzegę iéy.

4. Rozgniewania niémasz u mnie: kto mię uczyni ćiérniem y tarniem w bitwie: póydę po niéy, podpalę ią zarazem.

5. Czyli raczéy zatrzyma moc moię, uczyni mi pokóy, pokóy mi uczyni.

6. Którzy wchodzą pędem do Jakoba, zakwitnie y rodźić będźie Izrael, y napełnią świat naśieniem.

7. Izali według plagi onego który ji biie, ubił go? abo iako zabił zabite iego, tak zabit iest?

8. W mierze przećiwko mierze, gdy odrzucona będźie, osądźisz ią: rozmyślał w duchu swym twardym w dźień gorącośći.

9. Przeto dla tego będźie odpuszczona nieprawość domowi Jakobowemu: a ten wszytek owoc, aby odięt był grzéch iego, gdy położy wszytkie kamienie ołtarza, iako kamienie popiołu pokruszone: nieostoią się gaie y zbory.

10. Bo miasto obronne spustoszeie, piękne będźie opuszczone, y zostawione iako pustynia: tam się będźie pasł ćielec, y tam légać będźie, y spaśie wiérzchołki iego.

11. W suchośći żniwa iego będą pokruszone, niewiasty przychodzące a uczące ią: bo nie iest lud mądry, przeto nie zlituie się nad nim, który go uczynił: a który go stworzył, nie przepuśći mu.

12. Y będźie: W on dźień pobiie Pan od łożyska rzeki, aż do potoku Egyptskiego, a wy się zgromadźićie ieden y ieden synowie Izraelowi.

13. Y będźie: W on dźień zatrąbią w trąbę wielką, y przyidą którzy byli poginęli z źiemie Asyriyskiéy, y którzy byli wygnańcy w źiemi Egyptskiéy, y będą się kłaniać Panu na górze świętéy w Jeruzalem.

ROZDZIAŁ XXVIII.

Groźi Pan pysznym Izraelitom, przeto że y kapłany udaią się na piiaństwo, y Kśiążęta w pośmiewisku maią słowa prorockie, o kamieniu węgłowym, o karaniu nagrawaczów, y poćiesze trochę dobrych.

1. Biada koronie pychy, piianym Ephraim, y kwiatowi opadaiącemu, sławie radośći iego, którzy byli na wiérzchu doliny barzo tłustéy, błądzący od wina.

2. Oto duży a mocny Pan iako nawałność gradu: wicher druzgocący, iako bystrość wód gwałtownych wylewaiących y wypuszczonych na źiemię przestroną.

3. Nogami podeptana będźie korona pychy piianych Ephraim.

4. Y będźie kwiat opadaiący sławy radośći iego, który iest na wiérzchu doliny tłustych, iako skorożrzały owoc przed doyźrzałośćią iesieni: który obaczywszy patrzący, skoro w rękę weźmie zié go.

5. W on dźień będźie Pan zastępów koroną chwały, y wieńcem wesela ostatkowi ludu swego:

6. Y duchem sądu śiedzącemu na sądźie, y mocą wracaiącym się z woyny do bramy.

7. Lecz y ći od wina nieznali, a od piiaństwa pobłądźili: kapłan

y

y prorok niewiedźieli od piiańſtwa, zatonęli w winie, pobłądźili w piiańſtwie, nieznali widzącego, nie umieli sądu.

8. Bo wszytkie stoły są pełne wracania y plugastwa, tak iż niémasz więcéy mieysca.

9. Kogóż nauczy umieiętnośći? a komu da zrozumiéć co słyszał? ostawionym od mléka, odsadzonym od pierśi.

10. Abowiem roskaż, zaś roskaż, roskaż, zaś roskaż, czekay zaś czekay, czekay zaś czekay, trochę tam, trochę tam.

11. Bo mówieniem warg, a ięzykiem inszym będźie mówił do ludu tego.

12. Któremu rzékł: To iest odpoczynienie moie, pośilćie spracowanego, y to iest ochłoda moia: a niechćieli słuchać.

13. Y będźie im słowo Pańskie: Roskaż, zaś roskaż, roskaż, zaś roskaż, czekay, zaś czekay, czekay, zaś czekay, trochę tam, trochę tam: że póydą a padną w znak, y będą potarći, y uśidleni y poimani.

14. A przeto słuchayćie słowa Pańskiego mężowie naśmiéwcy, którzy panuiećie nad ludem moim, który iest w Jeruzalem.

15. Abowiemeśćie mówili: Postanowiliśmy przymierze z śmierćią, a z piekłem uczyniliśmy umowę. Kiedy bicz gwałtowny przechodźić będźie, nie przyidźie na nas, bośmy położyli kłamstwo nadźieią naszą, y nakryliśmy się kłamstwem.

16. Przeto to mówi Pan Bóg: Oto ia założę w fundamenćiech Sion kamień, kamień doświadczony, węgielny, kosztowny, na fundamenćie fundowany, kto uwierzy niech się niekwapi. *Psal. 117. 22. Matth. 21. 42. Act. 4. 11. Rzym. 9. 33. 1. Petr. 2. 7.*

17. Y położę pod wagą sąd, a sprawiedliwość pod miarą: y wywróći grad nadźieię kłamstwa: y przykryćie, wody zaleią.

18. Y będźie zgładzone przymierze wasze z śmierćią, a wasza umowa z piekłem nie ostoi się: bicz gwałtowny gdy przyidźie, będźiećie podeptaniem iego.

19. Kiedykolwiek przeydźie, zabierze was: bo rano o świtaniu przeydźie we dnie y w nocy, a samo tylko utrapienie da wyrozumienie słuchowi.

20. Bo związało się łoże, tak iż drugi spadnie: a kołdra wąska obu nakryć nie może.

21. Bo iako na górze rozdźiałów Pan stanie: iako w dolinie, która iest w Gabaon zagniewa się: aby uczynił uczynek swóy, obcy uczynek swóy, aby dźiałał dźieło swe, obce iest dźieło iego od niego.

22. A teraz nie naśmiéwayćie się, by snadź nie były śćieśnione związki wasze, bom słyszał od Pana Boga zastępów dokonanie y ukrócenie na wszytkę źiemię.

23. Bierzćie w uszy, a posłuchayćie głosu mego, pilnuyćie a posłuchayćie powieśći moiéy.

24. Izali cały dźień będźie oracz orał aby śiał, będźie przewracał y brónował źiemię swoię?

25. Izali zrównawszy wiérzch iéy, nie będźie śiał czarnuchy, y kminu nie roztrzęśie, y nie naśiele pszenice porządkiem, y ięczmieniu, y prosa, y wyki mieyscy swemi?

26. Y wyćwiczy ji w sądźie, Bóg iego nauczy ji.

27. Bo nie piłami młóćić będą czarnuchy, ani koło wozowe po kmi-

kminie obracać się będźie: ale
laską będźie wybita czarnucha, a
kmin kiiem.
28. A chléb młóć będą: wszakóż nie na wieki ten który młóći
będźie go młóćił, ani go będźie
trzéć koło wozowe, ani ji pokruszy paznoktami swémi.
29. A to od Pana Boga zastępów wyszło, aby dźiwną uczynił radę, a uwielmożył sprawiedliwość.

ROZDZIAŁ XXIX.

Prorokuie o skażeniu Izraelskim, o księgach zapieczętowanych, o ślepoćie Żydowskiéy, biada ludźiom głębokiego serca, ostatki Jakobowe prorokuie, że maią bydź oświecone, a nawróćić się do Pana Boga.

1. Biada Ariel, Ariel miasto
którego dobył Dawid: przydan
iest rok do roku: święta uroczyste przeminęły.
2. Y oblęgę Ariela, a będźie
smętny y żałosny, y będźie mi
iako Ariel.
3. Y otoczę iako krąg w koło
ćiebie, y usypę przećiw tobie
wał, y baszty poczynię na oblężenie twoie.
4. Poniżon będźiesz, z źiemie
będźiesz mówić, y z źiemie będźie słyszana mowa twoia: y będźie iako Pythona z źiemie głos
twóy, a z piasku powieść twoia
szeptać będźie.
5. Y będźie iako proch drobny
mnostwo rozmiataiących ćię: a
iako pérz miiaiący zgraią tych
którzy przećiw tobie przemogli:
6. A będźie nagle z atrzaskiem.
Od Pana zastępów nawiédźion
będźie, gromem y trzęśieniem źiemie, y głosem wielkim wichru y
burze, y płomienia ognia pożéraiącego:
7. Y będźie iako sen widzenia
nocnego zgraia wszech narodów,
którzy walczyli na Ariela, y
wszyscy którzy boiowali, y oblegli, y przemogli przećiwko niemu.
8. A iako się śni głodnemu a on
ié, a gdy się ocući, czcza iest dusza iego: a iako się śni pragnącemu a on piie, a gdy się ocknie,
spracowany iescze pragnie, a dusza iego czcza iest: tak będźie
zgraia wszech narodów którzy
walczyli przećiw górze Sion.
9. Zdumiéyćie się a zadźiwuyćie się, chwiéyćie się a cholébćie
się: upiyćie się, a nie winem: taczayćie się, a nie od opilstwa.
10. Bo wam dał pió Pan ducha
snu twardego, zawrze oczy wasze, proroki y książęta wasze,
którzy widaią widzenia, nakryie.
11. Y będźie wam widzenie
wszech iako słowa kśiąg zapieczętowanych, które gdy dadzą umiéraiącemu pismo, rzeką: Czytay to: y odpowié: Nie mogę, bo
są zapieczętowane.
12. Y dadzą księgi temu który
pisma nie umié, y rzeką mu:
Czytay: a odpowié: Nie umiem
pisma.
13. Y rzékł Pan: Ponieważ ten
lud przybliża się ku mnie usty
swémi, a czći mię wargami swémi,
ale serce iego daleko iest odemnie, y bali się mnie roskazaniem ludzkim y naukami. *Matth. 15. 5. Marc. 6. 7.*
14. Przetóż oto ia przydam, że
uczynię podźiwienie ludowi temu
cudem wielkim y dźiwnym, bo
zginie mądrość od mądrych iego,
y rozum rostropnych iego skryie
się. *1. Cor. 1. 19.*
15. Biada którzyśćie serca głębokiego, żebyśćie kryli przed Panem

nem radę: których uczynki są w ćiemnośći, y mówią: Któż nas widźi, a kto wié o nas?

16. Przewrotna iest ta myśl wasza: iako gdyby glina myśliła przećiw garncarzowi, abo rzekła robota temu kto ią urobił: Nie urobiłeś mię: a ulepienie lepiarzowi swemu: Nie rozumiész.

17. Aza iescze za mały y krótki czas nie obróći się Liban w Charmel, a Charmel za las poczytan będźie?

18. Y usłyszą dnia onego głuszy słowa kśiąg, a z ćiemnośći y z mroku oczy ślepych patrzyć będą.

19. A ćiszy przydadzą w Panu wesela, y ubodzy ludźie rozradnią się w świętym Izraelowym:

20. Bo ustał który przemagał, znisczon iest naśmiéwca, y wyćięći są wszyscy którzy czuyni byli do nieprawośći.

21. Którzy ku grzéchowi przywodźili człowieka słowem, y podchodźili w bramie strofuiącego, y odchylali się daremnie od sprawiedliwego.

22. Przetóż to mówi Pan do domu Jakobowego, który odkupił Abrahama: Nie teraz zawstydźi się Jakob, ani się teraz oblicze iego zapłonie:

23. Ale gdy uyźrzy syny swe, dźieło rąk moich, w pośrzód śiebie święcące imię moie, y święćić będą świętego Jakobowego, a Boga Izraelowego opowiadać,

24. Y poznaią błądzący duchem rozum, a szemracze nauczą się zakonu.

ROZDZIAŁ XXX.

Wydaie Pan pogróżki na ostatek ludu Jerozolimskiego, którzy dla zburzenia Jerozolimskiego uciekli do Egyptu przećiw woli Bożéy.

1. Biada synowie zbiegowie, mówi Pan abyśćie czynili radę, a nie ze mnie: y abyśćie zaczynali płótno, ale nie z ducha mego, abyśćie przyczyniali grzéchu do grzéchu:

2. Którzy chodźićie abyśćie zstąpili do Egyptu, a nie pytaliśćie się ust moich, nadźiéwaiąc się pomocy od mocy Pharaonowéy: y maiąc ufanie w ćieniu Egyptowym,

3. Y będźie wam moc Pharaonowa ku zawstydzeniu, a ufność ćieniu Egyptu ku zelżywośći.

4. Bo były w Tanes książęta twoie, a posłowie twoi, aż do Hanes przyszli.

5. Wszyscy zawstydźili się dla ludu, który im nie mógł bydź pożyteczny: nie byli im ku pomocy, ani ku iakiemu pożytkowi, ale ku zawstydzeniu, y ku zelżywośći.

6. Brzemię bydła południowego w źiemi utrapienia y ućisku, lwica y lew z nich, żmiia y bazyliszek lataiący którzy noszą na grzbiétach dobytków bogactwa swe, y na garbie wielbłądów skarby swe do ludu, który im nie będźie mógł bydź pomocen.

7. Bo Egypt daremnie y próżno pomagać będźie: dla tegom na to wołał: Pycha tylko iest, przestań.

8. A teraz szedszy napisz mu na bukszpanie, y na kśięgach pilnie to wyruszy, y będźie na dźień ostateczny na świadectwo aż na wieki,

9. Bo lud iest ku gniewu pobudzaiący, y synowie kłamliwi, synowie niechcący słuchać zakonu Bożego?

10. Którzy mówią widzącym, Nie widźcie: a patrzącym, Nie upatruyćie nam tego co prawo iest: mówćie co się nam podoba, upatruyćie nam błędy.

11. Odéymćie odemnie drogę, odchylćie odemnie śćieżkę: niech ustanie od oblicza naszego święty Izraelów.

12. Przetóż tak mówi święty Izraelów: za to żeśćie wzgardźili to słowo, a ufaliśćie w potwarzy y w trwodze, y polégaliśćie na tym:

13. Dla tego będźie wam ta nieprawość iako przerwa upadła, y o któréy się pytaią w murze wysokim, bo nagle, gdy się nie spodźiéwaią, przydźie połamanie iego.

14. Y skruszy się, iako się kruszy bańka garnczarska, skruszeniem gwałtownym: y nie naydźie się z sztuczek iéy skorupa, w któréyby mógł przynieść węglik z ognia, abo nabrać trochę wody z dołu.

15. Bo to mówi Pan Bóg święty Izraelów: Ieśli się nawróćićie a uspokoićie się, zbawieni będźiećie: w milczeniu y w nadźiei będźie moc wasza, niechćieliśćie.

16. Y rzekliśćie: Nie, ale się do koni ućieczemy: przetóż ućiekać będźiećie. Y na prędkie wśiędźiemy: przetóż prędszy będą ći którzy was gonić bądą.

17. Tyśiąc człowieka od oblicza strachu iednego, a od oblicza strachu pięći ućieczećie: aż się zostaniećie iako maszt okrętowy na wiérzchu góry, a iako znak na pagórku.

18. A przeto czeka Pan aby się smiłował nad wami: y dla tego wywyższon będźie odpuszczaiąc wam: bo Bóg sądu Pan, błogosławieni wszyscy którzy nań czekaią.

19. Abowiem lud Sioński będźie mieszkał w Jeruzalem: płacząc nie będźiesz płakał, smiłuiący smiłuie się nad tobą: na głos wołania twego skoro usłyszy odpowié tobie.

20. Y da wam Pan chléb ściśły, y wodę krótką: a nie dopuśći odlećiéć od ćiebie więcéy nauczyćielowi twemu: y oczy twoie patrzyć będą na mistrza twego.

21. Y uszy twoie usłyszą słowa z tyłu napominaiącego: Tać iest droga, chodźćie po niéy: a nie ustępuyćie ani na prawo, ani na lewo.

22. Y poszpećisz blachy ryćin śrébra twego, y szaty lićiny złota twego: y rozprószysz ie iako plugawość mieśięczné niewiasty. Rzeczesz mu: wynidź:

23. Y będźie dan dész naśieniu twemu, gdźiekolwiek pośieiesz na źiemi: a chléb z urodzaiów źiemie będźie obfity, y tłusty, będźie się pasł na dźiedźińie twoiéy dnia onego baranek przestrono,

24. A woły twoie y źrzébięta osłów, którémi sprawuią źiemię, pomieszany obrok bez plew iéść będą, iako na gumnie wywiany iest.

25. Y będą na każdéy górze wysokiéy, y na każdym pagórku podniosłym strumienie wód bieżących w dźień pobićia wielu, gdy upadną wieże,

26. Y będźie światłość księżycowa iako światłość słoneczna: a światłość słoneczna będźie w śiedmior nasób iako światłość śiedmi dni, w dźień którego zawiąże Pan ranę ludu swego, a potłuczenie zbićia iego zléczy.

27.

27. Oto imię Pańskie przychodźi zdaleka, goraiąca zapalczywość iego, y ćiężka ku znoszeniu: wargi iego napełniły się zagniewania, a ięzyk iego iako ogień pożéraiący.

28. Duch iego iako rzéka zaléwaiąca aż do puł szyie, na wytracenie narodów wniwecz, y wędźidło obłędności które było na czeluśćiach ludów.

29. Będźie wam pieśń iako noc poświęconego święta, y wesele serdeczne iako który idźie z piszczałką aby wszedł na górę Pańską do mocnego Izraelowego.

30. Y da słyszéć Pan sławę głosu swego, a strach ramienia swego ukaże w pogróżce zapalczywośći, y w płomieniu ognia pożéraiącego, roztrąći wichrem y kamieniem gradowym.

31. Bo głosu Pańskiego zlęknie się Assur laską uderzony.

32. A będźie przeszćie laski ugruntowane, któréy każe Pan odpoczynąć na nim, z bębnami y z cytrami, a woynami przednieyszémi zwalczy ie.

33. Bo nagotowan iest od wczoraysszego dnia Topheth, od Króla zgotowany, głęboki, y rozszérzony. Podniata iego ogień, y drew wiele: poddymanie Pańskie iako rzéka śiarki podpalaiąca ji.

ROZDZIAŁ XXXI.

Karze te co się do ludźi, nie do Boga, o pomoc ućiekaią, a grzészne upomina ku nawroceniu.

1. Biada którzy zstępuią do Egyptu o pomoc, nadźieię maiąc w koniech, a maiąc ufanie w poczwornych, że ich wiele, y w iezdnych, że barzo mocni: a nie ufali w świętym Izraelowym, a Pana nie szukali.

2. Ale on mądry przywiódł złe, a słów swych nie odiął: y powstanie przećiw domowi złośćiwych, y przećiw ratunkóm broniących nieprawość.

3. Egypt człowiek a nie Bóg, y konie ich ćiało a nie duch: a Pan złoży rękę swoię, y powali się pomocnik, y upadnie któremu daią pomoc, y spółem wszyscy będą zniszczeni.

4. Bo to mówi Pan do mnie. Iako gdyby ryczał lew y szczenię lwie nad łowem swoim, gdy mu zabieży gromada pastérzów nie zlęknie się głosów ich, y nie będźie się strachał mnostwa ich: tak zstąpi Pan zastępów aby walczył na górze Sion, y na pagórku iéy.

5. Iako ptacy lataiący, tak nakryie Pan zastępów Jeruzalem, broniąc y wybawiaiąc, przechodząc y zbawiaiąc.

6. Nawróććie się iakośćie byli na głębią odeszli synowie Izraelscy.

7. Abowiem w on dźień odrzući mąż bałwany srébra swego, y bałwany złota swego, których wam naczyniły ręce wasze na grzéch.

8. Y upadnie Assur od miecza nie męskiego, a miecz nie człowieczy pożrze go, y będźie ućiekał nie przed mieczem: młodźieńcy iego hołdowniki będą:

9. A moc iego od strachu przeydźie, y będą się lękać ućiekaiąc kśiążęta iego: rzékł Pan: którego ogień iest na Sionie, a piec iego iest w Jeruzalem.

ROZD-

ROZDZIAŁ XXXII.

O przyśćiu Pana Chrystusa tu się opisuie, y szczęśćie ludu na ten czas, głupiem kśiążętom, zdradliwym ludźiom, niewiastam bogatym, opowiada przyszłą nędzę, potym szczęśćie, y pokóy obiecuie ludu Bożemu.

1. OTo w sprawiedliwośći Król będźie królował, a kśiążęta w sądźie przełożeni będą.

2. Y będźie mąż iako który się kryie przed wiatrem, a tai się przed burzą: iako strumienie wód w pragnieniu, y ćień skały wysokiéy w ziemi pustéy.

3. Nie zaćmią się oczy widzących, y uszy słuchaiących pilnie słuchać będą.

4. A serce głupich zrozumié umieiętność: y ięzyk zaiąkaiących się, będźie prędko y iaśnie mówił.

5. Nie będą więcéy zwać tego który głupi iest kśiążęćiem: ani zdradliwego nie będą zwać więtszym:

6. Bo głupi głupie rzeczy mówić będźie, a serce iego czynić będźie nieprawość, aby wykonał obłudność, a mówił do Pana zdradliwie, y wyniszczył duszę łaknącego, a odiął napóy pragnącemu.

7. Zdradliwego naczynia złośćiwe są: bo on myśli nastroił, aby zatraćił ćicho mową nieprawdźiwą, gdy ubogi mówił sąd.

8. Ale kśiążę o tych rzeczach które kśiążęćim przystoią myślić będźie, a sam nad wodzami stać będźie.

9. Niewiasty bogate powstańćie, a słuchayćie głosu mego: córki bespieczne bierzćie w uszy powieśći moie.

10. Bo po dniach y po roku wy bespieczne trwożyć się będźiećie: bo ustało zbiéranie wina, zbiéranie więcéy nie przyydźie.

11. Zdumiéyćie się bogate, zatrwóżćie się bespieczne: zwleczćie się a wstydayćie się, przepaszćie biodra wasze.

12. Nad pierśiami narzekayćie, nad polami roskosznémi, nad winnicą płodną.

13. Na ziemię ludu mego ćiérnie y tarn wystąpi: iakóż więcéy na wszytkie domy wesela miasta raduiącego się?

14. Bo dóm iest opuszczony, mnostwo miasta zostawione: ćiemność y macanie stało się nad iaskiniami aż na wieki, radość leśnych osłów, pastwiska stad,

15. Aż będźie na nas wylan duch z wysokośći, a będźie puszcza Charmelem, a Charmel będźie za las poczytan.

16. Y będźie sąd mieszkał na pustyni, a sprawiedliwość na Charmelu ośiędźie.

17. Y będźie dźieło sprawiedliwośći pokóy, a sprawowanie sprawiedliwośći milczenie y bespieczność aż na wieki.

18. A będźie lud móy śiedźiał w pięknośći pokoiu, y w przybytkach dufnośći, y w odpoczynieniu bogatym.

19. A grad na zieżdżeniu do lasa, y poniżeniem będźie poniżone miasto.

20. Błogosławieni którzy śieiećie na wszelakich wodach, wypuszczaiąc nogę wołu y osła.

ROZ-

ROZDZIAŁ XXXIII.

Groźi drapieżnikom, a oznaymia porażenie Króla Sennacheryba, a Żydowskie wyswobodzenie, woła na pokryte ludźie, iacy maią bydź ći co z Panem maią mieszkać na wysokośćiach, y o niedostatku ich.

1. Biada który łupisz, aza y sam złupion nie będźiesz? y który gardźisz, aza y sam wzgardzony nie będźiesz? gdy dokonasz łupienia, złupion będźiesz: gdy spracowawszy się przestaniesz gardźić, wzgardzon będźiesz.

2. Panie smiłuy się nad nami: bośmy ćię czekali: bądź ramieniem naszym z poranku, a zbawieniem naszym czasu utrapienia.

3. Przed głosem Anioła poućiekały narody, y przed podwyższeniem twoim rozpiérzchnęli się poganie.

4. Y będą zbiérać korzyśći wasze, iako zbiéraią chrząszcze, iako gdy nimi doły bywaią napełnione.

5. Uwielbion iest Pan, iż mieszkał na wysokośći: napełnił Sion sądem y sprawiedliwośćią.

6. Y będźie wiara za czasów twoich: bogactwa zbawienia mądrość y umieiętność: boiaźń Pana ta iest skarbem iego.

7. Oto widzący będą wołać na ulicy, Aniołowie pokoiu gorzko płakać będą.

8. Spustoszały drogi, ustał chodzący przez śćieżkę: złamane iest przymierze, odrzućił miasta, za nic niemiał ludźi.

9. Płakała y zemdlała źiemia: zawstydzon iest Liban y zaplugawion, y stał się Saren iako pustynia: y zatrząsnął się Bazan y Karmel.

10. Teraz powstanę, mówi Pan; teraz się wywyższę, teraz się wyniosę.

11. Poczniećie pałanie, porodźićie słomę: duch wasz iako ogień pożrze was.

12. Y będą narodowie iako popiół po spaleniu, ćiérnie zebrane ogniem spalone będźie.

13. Słuchayćie, którzyśćie daleko, com uczynił, a bliscy poznayćie moc moię.

14. Zlękli się na Sionie grzészniey, ośiadł strach obłudniki, któż z was będźie mógł mieszkać z ogniem pożéraiącym: kto z was zmieszka z paleniem wiecznym?

15. Kto chodźi w sprawiedliwośćiach, a mowi prawdę, który porzuca łakomstwo z potwarzy, a otrząsa ręce swe od wszelkiego podarku: który zatyka uszy swe aby nie słuchał krwie, a zamruża oczy swe aby nie patrzał na złe.

16. Ten na wysokośći mieszkać będźie, zamki kamienne wysokość iego: chléb mu dano, wody iego wierne są.

17. Króla w piękności iego oglądaią, oczy iego uyźrzą źiemię daleką.

18. Serce twoie rozmyślać będźie o strachu: gdźież iest uczony? gdźie słowa zakonu uważaiący? gdźie nauczyćiel malutkich? *1. Cor. 1. 20.*

19. Ludu niewstydliwego nie uyźrzysz, ludu wysokiéy mowy: tak żebyś niemógł rozumiéć wymowy ięzyka iego, w którym żadnéy mądrośći niémasz.

20. Poyźrzy na Sion miasto uroczystego święta naszego: oczy twoie uyźrzą Jeruzalem, mieszkanie bogate, Namiot, który żadnym spo-

sposobem przenieśion bydź nie może, ani kołki iego będą wyjęte na wieki, y wszytkie powrózki iego nie będą porwane:

21. Bo tylko tam wielmożny iest Pan nasz: mieysce rzék strumienie szérokie y przestrone: nie póydźie po nim okręt żeglarzów, ani Galera wielka przéydźie przezeń.

22. Abowiem Pan sędźia nasz, Pan zakonodawca nasz, Pan Król nasz: on nas zbawi.

23. Osłabiały powrózki twoie, a nie przemogą: tak będźie maszt twóy, że nie będźiesz mógł chorągwie rośćiągnąć. Tedy będą podźielone łupy korzyśći wielkiéy, chromi rozchwycą łupy.

24. A nie rzecze sąśiad: Zachorzałem: od ludu który mieszka w nim, będźie odięta nieprawość.

ROZDZIAŁ XXXIV.

Ciężkie karanie Boskie na wszytkie narody, Idumeyskiéy téż źiemie zburzenie y wiekuiste spustoszenie prorokuie.

1. PRzystąpćie narodowie, y słuchayćie, a ludźie pilnie słuchayćie: niech słucha źiemia, y pełność iéy, świat y wszytek rodzay iego.

2. Bo rozgniewanie Pańskie na wszytkie narody, a zapalczywość na wszytko woysko ich: podbił ie, y dał na zabićie.

3. Pobići ich będą wyrzuceni, a z trupów ich wynidźie smród: spłyną góry ode krwie ich.

4. Y spłynie wszytko woysko niebieskie, a niebiosa będą zwinione iako kśięgi: y wszytko woysko ich opadnie, iako opada list z winnice y z figi.

5. Abowiem upił się na niebie, miecz móy, oto na Idumeą zstąpi y na lud pobićia mego na sąd.

6. Miecz Pański napełnił się krwie, y utłuśćił się od łoiu, ode krwie baranów y kozłów, ode krwie tłustych baranów: bo ofiara Pańska w Bosra, a pobićie wielkie w źiemi Edom.

7. Y zstąpią iednorożcowie z nimi, y bycy z mocarzmi: upoi się źiemia krwią ich, y piasek ich tukiem tłustych.

8. Bo dźień pomsty Pańskiéy, rok odpłaty sądu Sion.

9. Y obrócą się potoki iego w smołę, a proch iego w śiarkę: y będźie źiemia iego smołą goraiącą.

10. W nocy y we dnie nie zagaśnie, ustawicznie będźie występował dym iego, od narodu do narodu spustoszon będźie, na wieki wieczne nie będźie ktoby szedł przezeń.

11. Ale ji pośiędźie bąk y iéż, Iba y kruk będą w nim mieszkać, y wyćiągną nań sznur, aby wniwecz był obrócon, y prawidło na spustoszenie.

12. Ślachćicy iego tam nie będą: Króla raczéy wołać będą, a wszytkie kśiążęta iego wniwecz się obrócą.

13. Y wznidą w domiech iego ćiérnie, y pokrzywy, y oset po murzech iego: y będźie legowiskiem smoków, y pastwiskiem strusów.

14. Y zabieżą czarći dźikim mężóm, y kosmacz będźie wołał ieden na drugiego: tam légała iędza, y nalazła sobie pokóy.

15. Tam miał iamę iéż, y wychował iéżęta, y okopał y wychował w ćieniu iego: tam się zlećiały kanie iedna do drugiéy.

16. Szukayćie pilnie w kśięgach Pańskich, a czytayćie: ni iednéy rzeczy z nich nie ubyło,

ie-

ieden drugiego nie szukał: bo co z ust moich pochodźi, on roskazał, y duch iego sam to zebrał.
17. Tenże téż rzućił im los, a ręka iego podźieliła ią im pod miarą: aż na wieki pośiędą ią, od pokolenia y pokolenia mieszkać w niéy będą.

ROZDZIAŁ XXXV.

O przeszłym szczęśćiu, weselu, bespieczności wiekuistéy tych, którzy mieli w Chrystusa uwierzyć.

1. ROzraduie się pusta y bezdróżna, y rozweseli się pustynia, y zakwitnie iako lilia.
2. Rodząc rodźić będźie, y rozraduie się weselą się y chwaląc: chwała Libanu dana iest iéy, ozdoba Karmela y Saron: oni uyźrzą chwałę Pańską y ozdobę Boga naszego.
3. Zmocnićie ręce opadłe, a kolana zemdlałe pośilćie.
4. Rzeczćie bolaźliwym: Zmocnićie się a nie bóyćie się: oto Bóg wasz przywiedźie pomstę odpłacenia: Bóg sam przyidźie, y zbawi was.
5. Tedy się otworzą oczy ślepych, y uszy głuchych będą otworzone.
6. Tedy wyskoczy chromy iako ielen, y otworzony będźie ięzyk niemych: bo wyniknęły wody na puszczy, y potoki w pustyni.
7. A która była sucha, będźie ieziorem: y pragnąca źrzódłami wód.
8. W legowiskach w których piérwéy smokowie przebywali, wznidźie źieloność trzćiny y śitowia.
9. Y będźie tam śćieżka y droga, y nazowią ią drogą świętą: nie póydźie po niéy nie czysty: a ta wam będźie prosta droga, tak iżby głupi nie błądźili po niéy.
10. Nie będźie tam lwa, y zły źwiérz nie będźie chodźił po niéy, ani się tam znaydźie: y póydą którzy będą wybawieni.
11. A wykupieni od Pana nawrócą się, y przyidą na Sion z wychwalaniem: a wesele wieczne na głowie ich: radość y wesele otrzymaią, a ućiecze boleść y wzdychanie.

ROZDZIAŁ XXXVI.

Sennacheryb Król Assyriyski pobrawszy inne miasta Judzkie, posłał do Jeruzalem ku Królowi Ezechiaszowi Rabsacena Hetmana, ten nabluźniwszy się Boga Izraelskiego, nasromoćiwszy się Króla, napomina mieszczany, aby się dobrowolnie poddali.

1. Y Stało się cztérnastego roku Króla Ezechiasza, przyćiągnął Sennacherib Król Assyriyski na wszytkie obronne miasta Judzkie, y pobrał ie. *4. Król. 18. 13. 2. Paral. 31. 1. Eccl. 48. 20.*
2. Y posłał Król Assyriyski Rabsaka z Lachis do Jeruzalem, do Króla Ezechiasza z woyskiem wielkim: y stanął u rury stawu wyższego na drodze pola farbićrzowego.
3. Y wyszedł do niego Eliacym syn Helcyaszów, który był nad domem, y Sobna pisarz, y Joahe syn Asaphów kanclérz.
4. Y rzékł do nich Rabsak: Powiédźćie Ezechiaszowi: To mówi Król wielki, Król Assyriyski. Co to iest za ufność któréy ufasz?
5. Abo za którą radą abo mocą gotuiesz się sprzećiwić? w kimże ufasz żeś odstał odemnie?

6.

6. Oto ufasz w téy lasce trzćinianéy złamanéy, w Egyptćie: którą ieśli się człek podeprze, wnidźie w rękę iego, y przebodźie ią: tak Pharao Król Egyptski wszytkim którzy w nim ufaią.

7. A ieśli mi odpowiész: W Panu Bogu naszym ufamy: azaż nie on iest którego wyżyny y ołtarze zniósł Ezechiasz, y mówił Judźie y Jeruzalem: Przed tym ołtarzem kłaniać się będźiećie?

8. A tak teraz podday się Panu memu Królowi Assyriyskiemu, a damći dwa tyśiąca koni, a nie będźiesz mógł dodać z ludu twego, coby wśiedli na nie.

9. A iakóż będźiesz mógł znieść twarz sędźiaka mieysca iednego ze sług mnieyszych Pana mego? A ieśli ufasz w Egyptćie w poczwórnych y w iezdnych:

10. A teraz azam bez Pana przyćiągnął do téy źiemie, abych ią zburzył? Pan rzékł do mnie: Ciągni na tę źiemię, a zburz ią.

11. Y rzékł Eliacym, y Sobna, y Joahe do Rabsaka: Mów do sług twoich ięzykiem Syriyskim, bo rozumiémy: a nie mów z nami po Żydowsku, w uszy ludu który iest na murze.

12. Y rzékł do nich Rabsak: Aza do Pana twego y do ćiebie posłał mię Pan móy abych mówił te wszytkie słowa: a nie raczéy do mężów którzy śiedzą na murze aby iedli łayna swe, a pili mocz nóg swoich z wami?

13. Y stanął Rabsak, y wołał głosem wielkim, po Żydowsku, y rzékł: Słuchayćie słów Króla wielkiego, Króla Assyriyskiego.

14. To mówi Król: Niechay was niezwodźi Ezechiasz: bo was nie będźie mógł wybawić.

15. A niech wam Ezechiasz nie dodaie ufnośći w Panu, mówiąc: Wyrwie y wybawi nas Pan, nie będźie dano to miasto w rękę Króla Assyriyskiego:

16. Nie słuchayćie Ezechiasza: bo to mówi Król Assyriyski: Uczyńćie zemną błogosławieństwo, a wynidźćie do mnie, a iédzćie każdy winnicę swą, y każdy figę swą: y piyćie każdy wodę z cysterny swéy:

17. Aż przyiadę y wezmę was do źiemie, która iest iako źiemia wasza, do źiemie zboża y wina, źiemie chleba y winnic.

18. A niech was nie mąći Ezechiasz, mówiąc, Pan wybawi nas. Aza wybawili bogowie narodów każdy źiemię swoię z ręki Króla Assyriyskiego?

19. Gdźie iest Bóg Emath y Arphad: gdźie iest Bóg Sepharwaim? aza wybawili Samarią z ręki moiéy?

20. A który iest ze wszech bogów tych źiem, któryby wydarł źiemię swą z ręki moiéy, żeby miał Pan wydrzéć Jeruzalem z ręki moiéy?

21. Y milczeli y nie odpowiedźieli mu słowa. Bo Król roskazał był mówiąc: Nie odpowiadayćie mu.

22. Y wszedł Eliacym syn Helciaszów który był nad domem, y Sobna pisarz, y Joahe syn Asaph kanclérz do Ezechiasza, podarszy szaty: y powiedźieli mu słowa Rabsakowe.

ROZ-

ROZDZIAŁ XXXVII.

Struchlał Ezechiasz słysząc takie urągania Panu Bogu, y od Rabsacena, y od samego Sennacheryba Króla, posłał do Izaiasza prosząc, by się Bogu modlił za ludem, który mu obiecał pomoc Boską, Anioł potym Pański woysko poraźił, a Sennacheryba synowie zabili.

1. Y Stało się gdy usłyszał Król Ezechiasz, rozdarł szaty swe, y oblékł się w wór, y szedł do domu Pańskiego.

2. Y posłał Eliacima który był nad domem, y Sobnę pisarza, y starsze kapłany, obleczone w wory, do Izaiasza syna Amos proroka.

3. Y rzekli do niego. To mówi Ezechiasz: Dźień utrapienia y łaiania, y bluźnienia, dźień ten: bo doszły dźiatki aż do porodzenia, a niémasz śiły ku rodzeniu.

4. Owo usłyszy Pan Bóg twóy słowa Rabsaka, którego posłał Król Assyriyski pan iego na bluźnienie Boga żywego, y na urąganie słowy, które słyszał Pan Bóg twóy. A tak podnieś modlitwę za ostatkiem, który się nayduie.

5. Y przyszli słudzy Króla Ezechiasza do Izaiasza.

6. Y rzékł im Izaiasz: To powiédźie panu waszému: To mówi Pan: Nie bóy się słów, któreś słyszał, którémi bluźnili słudzy Króla Assyriyskiego.

7. Oto mu ia dam ducha y usłyszy poselstwo, y wróći się do źiemie swéy: y sprawię że zginie od miecza w źiemi swoiéy.

8. Y wróćił się Rabsak, nalazł Króla Assyriyskiego walczącego na Lebnę. Bo słyszał iże był wyiechał z Lachis.

9. Y usłyszał o Tharaku Królu Ethyopskim, powiadaiące: wyćiągnął aby walczył przećiw tobie. Co gdy usłyszał, wysłał posły do Ezechiasza rzekąc.

10. To powiédźcie Ezechiaszowi Królowi Judzkiemu, mówiąc: Niech śię nie zwodźi Bóg twóy w którym ty ufasz, rzekąc: Nie będźie dano Jeruzalem w ręce Króla Assyriyskiego.

11. Otoś ty słyszał wszytko co poczynili Królowie Assyriyscy wszem źiemiam, które wywróćili, a ty będźiesz mógł bydź wybawion?

12. Aza bogowie narodów wybawili onych, które wywróćili oycowie moi, Gozam, y Haram, y Reseph, y syny Eden, którzy byli w Talassar:

13. Gdźie iest Król Emath, y Król Arphad, y Król miasta Sepharwaim, Ana y Awa?

14. Y wźiął Ezechiasz listy z ręki posłowéy y czytał ie: y wstąpił do domu Pańskiego, y rozpostarł ie przed Panem.

15. Y modlił się Ezechiasz do Pana, mówiąc:

16. Panie zastępów Boże Izraelski, który śiedźisz na Cherubim, tyś iest Bóg sam wszytkich Królestw źiemskich, tyś stworzył niebo y źiemię.

17. Nakłoń Panie ucha twego, a słuchay: otwórz Panie oczy twoie, a weyźrzy, y usłysz wszytkie słowa Sennacheribowe, które posłał bluźnić Boga żywego.

18. Abowiem prawdźiwieć Panie spustoszyli Królowie Assyriyscy źiemie y krainy ich,

19. Y bogi ich wrzućili w ogień: bo nie byli bogowie, ale ro-

robota rąk człowieczych, drewno a kamień: y pokruszyli ie.

20. A teraz Panie Boże nasz, wybaw nas z ręki iego: y niech poznaią wszytkie królestwa źiemie, iżeś ty iest sam Panem.

21. Y posłał Izaiasz syn Amos do Ezechiasza, mówiąc: To mówi Pan Bóg Israelów: O coś mię prośił z strony Sennacheryba Króla Assyriyskiego,

22. To iest słowo, które Pan mówił o nim: Wzgardźiła ćię y śmiała się z ćiebie panna córka Siońska: kiwała głową za tobą córka Jerozolimska.

23. Komuś łaiał, a kogoś bluźnił, y na kogoś podniósł głos y wyniosłeś wysokość oczu twoich? Na świętego Israelowego.

24. W ręce sług twoich urągałeś Panu, y mówiłeś: W mnostwie poczwórnych moich wstąpiłem ia na wysokość gór, wiérzchy Libanu: y wytnę wysokie cedry iego, y wyborne iodły iego, y wnidę na samę wysokość wiérzchu iego, do lasa Karmelu iego.

25. Iam wykopał y pił wodę, y wysuszyłem stopą nogi moiéy wszytkie potoki przekopów.

26. Azaś nie słyszał com mu zdawna uczynił? ode dni starodawnych iam to stworzył: y terazem przywiódł: y stała się na wykorzenienie pagórków społecznie walczących, y miast obronnych.

27. Obywatele ich skurczywszy rękę zadrżeli, y zatrwożyli się: stali się iako śiano polne, y trawa pastwiska, y źiele na dachu, które piérwéy uwiędło niźli doyźrzało.

28. Mieszkanie twoie, y wyszćie twoie, y weszćie twoie poznałem, y szaleństwo twoie przećiwko mnie.

29. Gdyś szalał przećiwko mnie, pycha twoia przyszła do uszu moich: przetóż wprawię kółko w nozdrze twoie, y wędźidło w gębę twoię, y odwiodę ćię na drogę którąś przyszedł.

30. A ty ten będźiesz miał znak. Iédz tego roku co się samo rodźi, y drugiego roku owoców pożyway: a trzećiego roku śiéyćie y żniéie, y sadźćie winnice, y iédźćie owoc ich.

31. Y puśći to co będźie zachowano z domu Juda, y co pozostało korzeń na dół, y uczyni owoc na wiérzchu.

32. Abowiem z Jeruzalem wynidą ostatki, a zbawienie z góry Sion: żarliwość Pana zastępów uczyni to.

33. Przetóż to mówi Pan o Królu Assyriyskim: Nie wnidźie do tego miasta, ani tam wystrzeli strzały, ani go zaprzątnie tarcza, ani usypie koło niego wału.

34. Drogą którą przyszedł, tąż się wróći, a do tego miasta nie wnidźie, mówi Pan:

35. Y obronię to miasto, abym ie chował dla mnie, y dla Dawida sługi mego.

36. Y wyszedł Anioł Pański, y pobił w obożiech Assyriyskich sto ośmdźieśiąt y pięć tyśięcy. Y wstali rano, a oto wszyscy trupowie martwych.

37. Y odćiągnął y odiachał, y wróćił się Sennacherib Król Assyriyski, y mieszkał w Niniwie.

38. Y stało się gdy się kłaniał w kośćiele Nesrochowi bogu swemu, Adramelech, y Sarasar synowie iego zabili ji mieczem: y ućiekli do źiemie Ararat, y królował Asarhaddon syn iego miasto niego.

ROZ-

ROZDZIAŁ XXXVIII.

Ezechiasz zachorzał, wźiąwszy znak na zégarze Achazowym wyzdrowiał. A gdy mu lat piętnaśćie żywota przydano, a wyswobodzenie obiecano, piosnkę tę czyniąc, Panu dźięki śpiéwał.

1. **W**One dni zachorzał Ezechiasz na śmierć, y wszedł do niego Izaiasz syn Amos prorok, y rzékł mu: To mówi Pan: Rozpraw dóm twóy, bo ty umrzesz, a nie zostaniesz żyw. *4. Król. 20. 1. 2. Paral. 32. 24.*

2. Y obróćił Ezechiasz oblicze swe ku ścienie y modlił się do Pana,

3. Y rzékł: Proszę Panie, wspomni proszę iakom chodźił przed tobą w prawdźie, y w sercu doskonałym, a czyniłem co iest dobrego przed oczyma twémi: y płakał Ezechiasz płaczem wielkim.

4. Y stało się słowo Pańskie do Izaiasza mówiąc.

5. Idź a powiédz Ezechiaszowi: To mówi Pan Bóg Dawida Oyca twego: Słyszałem modlitwę twoię, y widźiałem łzy twoie: otóż ia przyczynię nad dni twoie piętnaśćie lat:

6. Y z ręki Króla Assyryiskiego wyrwę ćię y to miasto, y obronię ie.

7. A ten będźiesz miał znak od Pana, że uczyni Pan to słowo które mówił,

8. Oto ia wrócę ćień liniy, po których zeszła na zégarze Achazowym, na słońcu dźiesiąćią liniy nazad. Y wróćiło się słońce dźiesiąćią liniy po stopniach przez które było zstąpiło.

9. Pismo Ezechiasza Króla Judzkiego, gdy był zachorzał y ozdrowiał z niemocy swoiéy.

10. Iam rzékł: w połowicy dni moich póydę do bram piekielnych.

Szukałem ostatka lat moich. 11. Rzekłem: nie uyźrzę Pana Boga na źiemi żywiących.

Nie oglądam więcéy człowieka, y obywatela pokoiu.

12. Wiek móy przeminął, y zwinion iest odemnie iako namiotek pastérski:

Przerznniony iest iako od tkacza żywot móy: gdym iescze zaczynał przerznął mię, od zarania aż do wieczora dokonasz mię.

13. Miałem nadźieię aż do zarania, iako lew tak połamał wszytkie kośći moie:

Od zarania aż do wieczora dokonasz mię: iako młode iaskółczę, tak będę szczebiotał, a będę stękał iako gołębica:

14. Zemdlały oczy moie, poglądaiąc ku górze:

Panie gwałt ćiérpię, odpowiédz za mię: 15. Cóż rzekę albo co mi odpowié, gdyż sam uczynił? Będę ć rozmyślał wszytkie lata moie, w gorzkośći duszé moiéy.

16. Panie ieśli tak żywią, y tak żywot ducha mego, pokarzesz mię, y ożywisz mię. 17. Oto w pokoiu gorzkość moia nagorzszcéysza:

Aleś ty wyrwał duszę moię aby nie zginęła, zarzućiłeś w tył twóy wszytkie grzéchy moie.

18. Abowiem nie piekło wyznawać ći będźie, ani śmierć chwalić ćię będźie: nie będą oczekać którzy w dół wstępuią prawdy twoiéy,

19. Żywy, żywy, ten ći wywyznawać będźie, iako y ia dźiśia: oćiec synóm będźie opowiadał prawdę twoię.

20. Panie zachoway mię, a

 Pani-

Psalmy nasze śpiéwać będźiemy w domu Pańskim, po wszytkie dni żywota naszego.

21. Y kazał Izaiasz aby wźięto bréłę fig, y przyłożono plastr na ranę, y żeby był uzdrowion.
22. y rzékł Ezechiasz. Co za znak będźie że wstąpię do domu Pańskiego.

ROZDZIAŁ XXXIX.

Gdy Ezechiasz Król wszytkie skarby swe posłom Króla Babilońskiego ukazał, Izaiasz prorok oznaymuie mu że miały bydź do Babilonu zabrane.

1. NA on czas posłał Merodach Baladan syn Baladanów Król Babiloński listy y dary do Ezechiasza: bo słyszał że był zachorzał y ozdrowiał. *4. Król. 20. 12.*

2. Y był im rad Ezechiasz, y ukazał im gmach źiół drogich, y śrébra y złota, y wonnych rzeczy, y oleyków barzo dobrych, y wszytkie gmachy sprzętu swego, y wszytko co się naydowało w skarbiech iego. Nie było słowa którego by im nie okazał Ezechiasz w domu swoim, y we wszéy władzy swéy.

3. Y wszedł Izaiasz prorok do Ezechiasza Króla, y rzékł mu: Co mówili ći mężowie, a z kąd przyszli do ćiebie? y rzékł Ezechiasz: Z źiemie dalekiéy przyszli do mnie z Babilonu.

4. Y rzékł: Cóż widźieli w domu twoim? y rzékł Ezechiasz: wszytko co iest w domu moim widźieli: nie było rzeczy któréybych im nie okazał w skarbiech moich.

5. Y rzékł Izaiasz do Ezechiasza: Słuchay słowa Pana zastępów.

6. Oto przyidą dni, y wezmą wszytko co iest w domu twoim, y czego naskarbili oycowie twoi, aż do tego dnia, do Babilonu: nic nie zostanie, mówi Pan.

7. Y synów twoich którzy wynidą z ćiebie, które spłodźisz, wezmą y będą rzezańcami na pałacu Króla Babilońskiego.

8. Y rzékł Ezechiasz do Izaiasza: Dobre słowo Pańskie które mówił, y rzékł: Tylko niech będźie pokóy y prawda za dni moich.

ROZDZIAŁ XL.

Proroctwo o świętym Janie Krzćićielu, o kazaniu, o przyśćiu Pana Chrystusowym, o bałwochwalstwie, o wezwaniu na chrześćiaństwo poganów.

1. CIeszćie się, ćieszćie, ludu móy, mówi Bóg wasz.

2. Mówćie do serca Jeruzalem, a przyzwićie go: bo się skończyła złość iego, odpuszczona iest nieprawość iego: wźięło z ręki Pańskiéy dwoiako za wszytkie grzéchy swoie.

3. Głos wołaiącego na puszczy: Gotuyćie drogę Pańską, proste czyńćie na puszczy śćieżki Boga naszego. *Marc. 1. 3. Matth. 3. 3. Luc. 3. 4. Joan. 1. 23.*

4. Każda dolina będźie podniesiona, a każda góra y pagórek będźie poniżony: y będą: krzywe prostémi, a ostre drogami gładkiémi.

5. Y obiawi się chwała Pańska, y uyźrzy wszelkie ćiało spółem, że usta Pańskie mówiły.

6. Głos mówiącego: Wołay. Y rzekłem: Co będę wołał? Wszelkie ćiało trawa, a wszelka chwała iego iako kwiat polny. *Eccl. 14. 18. Jacob. 1. 10. 1. Petr. 1. 24.*

7. Uschła trawa, y opadł kwiat: bo

bo duch Pański wionął nań. Prawdźiwie lud iest trawa.
8. Uschła trawa y opadł kwiat: lecz słowo Pana naszego trwa na wieki.
9. Wstąp na górę wysoką ty, który opowiadasz Ewanielią Sionowi: podnieś mocno głos twóy, który Ewanielią opowiadasz Jeruzalem: Podnoś, niebóy się. Rzecz miastom Judzkim:
10. Oto Bóg wasz: Oto Pan Bóg w mocy przydźie, a ramię iego panować będźie: Oto zapłata iego z nim, a sprawa iego przed nim.
11. Iako pastérz trzodę swą paść będźie: ramieniem swym zgromadźi baranki, a na łonie swym podnieśie: kotne sam nośić będźie. *Joan. 10. 11. Ezech. 34. 23.*
12. Kto zmierzył garśćią wody, a niebiosa piędźią zważył? Kto zawieśił trzemi palcy wielkość źiemie, y zważył na wadze góry, a pagórki na szalach?
13. Kto pomagał duchowi Pańskiemu? abo kto był radcą iego, a ukazał mu? *Rzym. 11. 34. 1. Cor. 2. 16. Sap. 9. 13.*
14. Z kim wszedł w radę y wprawił go, y nauczył go śćieżki sprawiedliwośći, y wyćwiczył go w umieiętnośći, a drogę rostropnośći ukazał mu?
15. Oto narodowie iako kropla wiadra, a iako źiarnko na szalach, poczytane są: oto wyspy iako proch maluczki.
16. Y Liban niedostateczny ku podpalaniu, a bydła iego nie dostanie na całopalenie.
17. Wszyscy narodowie iakoby nie byli, tak są przed nim: a iako nie y próżność poczytani są iemu.
18. Komuż tedy podobnym uczyniliśćie Boga, abo co mu za obraz postawićie?
19. Aza nie odlał ryćiny rzemieslnik? abo złotnik złotem ji uformował, y blachami śrébrnémi śrébrnik?
20. Mocne drewno a niepróchniałe obrał: rzemieslnik mądry patrzy iakoby postawił bałwana, któryby się nieporuszył.
21. Izali niewiéćie? azaśćie nie słyszeli? azà wam z przodku nie powiedźiano? azaśćie nie zrozumieli fundamentów źiemie?
22. Który śiedźi na okręgu źiemie, a obywatele iéy są iako szarańcza: który rozćiąga niebiosa iako nić, a roszérza ie iako namiot na mieszkanie.
23. Który daie taiemnych rzeczy wybadacze, iakoby nie byli, sędźie źiemskie iako czczą rzecz uczynił.
24. A w prawdźie ani wszczépieni, ani wśiani, ani wkorzenieniony w źiemi pień ich. Znagła wionął na nie y uschły, a wicher iako źdźbło wyniesie ie.
25. A do kogóż przypodobaliśćie mię y zrównali, mówi święty.
26. Podnieśćie ku górze oczy wasze, a obaczćie kto to stworzył: który wywodźi w poczćie woysko ich, a wszytkich po imieniu zowie: prze mnostwo śiły y mocy y możnośći iego, y iedno nie zostało.
27. Przeczże mówisz Jakobie, y powiadasz Izraelu: Zakryta iest droga moia przed Panem, a sąd móy minął przed Bogiem moim?
28. Izali niewiész, aboś nie słyszał? Bóg wieczny Pan, który stworzył kraie źiemie: nie ustanie, ani się spracuie, y niemasz dośćignienia mądrośći iego.
29. Który dodawa spracowanému śi-

śiły: a tym których niémasz, moc y śiłę rozmnaża.

30. Ustaną pacholęta y upracuią się, a młodźieńcy we mdłośći upadną.

31. A którzy maią nadźieię w Panu, odmienią śiłę, wezmą pióra iako orłowie, pobieżą a nie upracuią się, chodźić będą, a nie ustaną.

ROZDZIAŁ XLI.

Rosprawia Pan z bałwochwalcy o możnośći swéy, o rozmaitych dobrodźieystwach, które ludu swemu Izraelskiemu uczynił, zaraz okazuiąc bałwańską niewładzą, y bałwochwalców nikczemność.

1. NIech milczą ku mnie wyspy, a narody niech odmienią śiłę: niech przystąpią a tedy niech mówią, spółem przystąpmy do sądu.

2. Kto zbudźił od wschodu słońca sprawiedliwego, wezwał go aby szedł za nim? poda przed nim narody y Króle odźierży: da iako proch mieczowi iego, iako źdźbło od wiatru porwane łukowi iego.

3. Będźie ie gonił, przeydźię w pokoiu, śćieżka się nie ukażę na nogach iego.

4. Któż to sprawił y uczynił, wzywaiący rodzaiów od początku? Ia Pan, piérwszy y ostateczny, ia iestem, *Apocal. 1. 8.*

5. Uyźrzały wyspy a zlękły się, kończyny źiemie zdumiały się, przybliżyły się y przystąpiły.

6. Każdy bliźniego swego ratuie, y bratu swemu rzecze: Zmacniay się.

7. Zmacniał miedźiennik biiący młotem tego, który kował na ten czas, mówiąc: Do lutowania to dobre: y zmocnił ie gwoźdźiami, aby się nie ruszało.

8. A ty Izraelu sługo móy, Jakobie któregom obrał, naśienie Abrahama przyiaćiela mego:

9. W którymem ćię uchwyćił z kończyn źiemie: y zdalekiéy strony wezwałem ćię, y rzekłemći: Sługaś ty móy, obrałem ćię, y nie odrzućiłem ćię.

10. Niebóy się, bom ia iest z tobą: nie uchylay się, bom ia Bogiem twoim: zmocniłem ćię y ratowałem ćię, y podięła ćię prawica sprawiedliwego mego.

11. Oto zawstydzą się y zasromaią wszyscy, którzy walczą przećiw tobie: będą iakoby nie byli, y wyginą mężowie, którzy się sprzećiwiaią tobie.

12. Szukać ich będźiesz, a nie naydźiesz, mężów odpornych tobie: będą iakoby nie byli: a iako zniszczenie, ludźie którzy walczą na ćię.

13. Bom ia Pan Bóg twóy, który trzymam rękę twoię, a mówię tobie: Niebóy się, iam ćiebie wspomógł.

14. Niebóy się robaku Jakobie, którzyśćie pomarli z Izraela: iam ćię ratował, mówi Pan, a odkupićiel twóy święty Izraelów.

15. Iam ćię położył iako wóz młócący nowy, który ma zęby trzące: będźiesz młóćił góry, y potrzesz: y pagórki iako w proch obróćisz.

16. Będźiesz ie wiał, a wiatr pochwyći, y wicher rozmiećie ie: a ty się rozraduiesz w Panie, rozweselisz się w swiętym Izraelowym.

17. Nędznicy a ubodzy szukaią wody a niémasz iéy: ięzyk ich uschł od pragnienia. Ia Pan wysłucham ich, Bóg Izraelów nie opuszczę ich.

18.

18. Otworzę na wysokich pagórkach rzéki, a w pośrzód pól źrzódła: obrócę puszczą, w iezioра wodne: a źiemię bezdrożną w źrzódła wód.

19. Dam na pustyni cedry, sośnią y mirt, y drzewo oliwne: postawię w pustyni iodłę, wiąs, y bukszpan pospołu:

20. Aby uyźrzeli a doznali y uważyli a wyrozumieli spółem że to ręka Pańska uczyniła, a święty Izraelów stworzył to.

21. Przełóżćie rzecz waszę, mówi Pan, przynieśćie ieśli co mocnego maćie, rzékł Król Jakobów.

22. Niech przystąpią, a niech nam oznaymią wszytko co ma przyść: piérwsze rzeczy, które były, opowiédźćie: a przyłożymy serce nasze, y będźiem wiedźiéć ostatnie rzeczy ich, a co przyść ma powiédźćie nam.

23. Oznaymićie co ma przyść na potym, a doznamy, żeśćie wy bogowie: uczyńćie téż dobrze abo źle, ieśli możećie: a mówmy y obaczmy spółem.

24. Oto wy iesteśćie zniszczego, y sprawa wasza z tego co nie iest: brzydkość iest co was obrał.

25. Wzbudźiłem z północy, a przyidźie ze wschodu słońca: będźie wzywał imienia mego, y przywiedźie urząd iako błoto, y iako łupiarz depcący glinę.

26. Kto oznaymił z piérwu abyśmy wiedźieli: y z początku abyśmy rzekli: Iesteś sprawiedliwy? niémasz ani ktoby oznaymił, ani ktoby przepowiedźiał, ani ktoby słuchał powieśći waszych.

27. Piérwszy ku Sion rzecze: Oto są, a Jeruzalem dam, ewanielistę.

28. Y widźiałem y nie było ani z tych żadnego, ktoby wszedł w radę, a zapytany słowo odpowiedźiał.

29. Oto wszyscy niesprawiedliwi, a nikczemne uczynki ich: wiatr a próżność bałwany ich.

ROZDZIAŁ XLII.

Słowa Boga Oyca ku Chrystusowi synowi swemu o iego sprawach, o bałwochwalstwie, o ślepoćie Żydowskiéy.

1. OTo sługa móy, przyimę go: wybrany móy, upodobała sobie w nim dusza moia: dałem ducha mego nań, sąd narodóm wyda. *Matth. 12. 18.*

2. Nie będźie wołał, ani będźie miał względu na osoby, ani będźie słyszan głos iego na ulicy.

3. Trzćiny nałomionéy nie skruszy, a lnu kurzącego się nie zagaśi: wprawdźie wywiedźie sąd.

4. Nie będźie smutnym ani zaburzonym, aż postanowi na źiemi sąd, a zakonu iego wyspy czekać będą.

5. To mówi Pan Bóg, który stworzył niebiosa, y rozpostarł ie: który umocnił źiemię, y co się rodźi z niéy: który daie tchnienie ludowi, który iest na niéy, y ducha depcącym po niéy.

6. Ia Pan wezwałem ćię w sprawiedliwośći, y uiąłem rękę twą, a zachowałem ćię: y dałem ćię za przymierze ludu, za światłość narodóm:

7. Abyś otworzył oczy ślepych, a wywiódł więźnia z zamknienia, z domu ćiemnice śiedzące w ćiemnośći.

8. Ia Pan, to iest imię moie, chwały moiéy nie dam inszemu, a chwały moiéy ryćinóm.

9. Które były piérwsze rzeczy oto przyszły: nowe téż ia opowiadam.

dam. Piérwéy niżli się staną dam ie wam słyszéć.

10. Spiéwayćie Panu pieśń nową, chwała iego od kończyn źiemie: którzy się puszczaćie na morze, y napełnienie iego, wyspy y obywatele ich.

11. Niech się podnieśie pustynia, y miasta iéy: w domiech będźie mieszkać Cedar: chwalćie obywatele skały, z wiérzchu gór wołać będą.

12. Będą dawać Panu sławę, a chwałę iego na wyspach będą opowiadać.

13. Pan iako mocarz wynidźie, iako mąż waleczny pobudźi gorliwość: będźie krzyczał y wołał: nad nieprzyiaćioły swémi zmocni się.

14. Milczałem zawżdy, umilkłem, byłem ćiérpliwym, iako rodząca mówić będę, rozprószę y połknę zarazem.

15. Pustę uczynię góry y pagórki, y wszytkę trawę ich posuszę: y obrócę rzéki w wyspy, a ieźiora wysuszę.

16. Y przywiodę ślepe na drogę, któréy nie wiedzą, y śćieżkami których nie znali uczynię że chodźić będą: uczynię przed nimi ćiemność światłośćią, a krzywe prostymi: te słowa uczyniłem im, a nie opuśćiłem ich.

17. Cofnęli się na zad: niech się zawstydzą wstydem którzy ufaią w ryćinie, którzy mówią lićinie: Wyśćie bogowie naszy.

18. Głuszy słuchayćie, a ślepi patrzćie abyśćie widźieli.

19. Któż ślepy iedno sługa móy? y głuchy iedno do któregom posłał posły moie? kto ślepy? iedno który iest zaprzedany? a kto ślepy iedno sługa Pański?

20. Który widźisz wiele rzeczy, izali nie będźiesz strzégł? który masz otworzone uszy, aza nie usłyszysz?

21. A Pan chćiał aby go poświęćił, y uwielmożył zakon, y wywyższył.

22. Ale on lud rozszarpany y spustoszony: śidłem młodźieńców wszyscy, y pokryto ie w ćiemnicach: stali się na złupienie, a niémasz ktoby wyrwał, na rozchwycenie, a niémasz ktoby rzékł: Wróć.

23. Któż iest między wami coby tego słuchał, ktoby pilnował a przysłuchawał przyszłych rzeczy? Któż dał na roztargnienie Jakoba, a Izraela pustoszącym? izali nie Pan sam któremuśmy zgrzészyli?

24. A niechćieli drogami iego chodźić, y nie słuchali zakonu iego.

25. Y wylał nań rozgniewanie zapalczywośći swoiéy, y mocną woynę, y wypalił go w koło, a nie poznał: y podpalił go, a nie zrozumiał.

ROZDZIAŁ XLIII.

Lud żydowski wierny bespiecznym czyni, y obiecuie mu wiarę, o iednym Bogu, nad którego niémasz inszego, a ten zgładza grzéchy nasze.

1. A Teraz to mówi Pan który ćię stworzył Jakobie, y który ćię utworzył Izraelu: Niebóy się, bomćię odkupił, y nazwałem ćię imieniem twoim: móyeś ty:

2. Gdy póydźiesz przez wody, z tobą będę, a rzéki ćię nie okryią: gdy będźiesz chodźił w ogniu, nie sparzysz się: y płomień nie będźie gorzał na tobie.

3. Bom ia Pan Bóg twóy święty Izraelów, zbawićiel twóy, dałem

łem Egypt ubłaganie twoie. Ethyopią y Saba za ćię.

4. Od tąd iakoś się stał oczći godnym w oczach moich y chwalebnym: iąm ćię umiłował, y dam ludźie za ćię, y narody za duszę twoię.

5. Nieboy się, bom ia iest z tobą: Od wschodu przyprowadzę naśienie twoie, a od Zachodu zgromadzę ćię.

6. Rzekę pólnocnéy stronie: Day, a połudaiowéy, Nie hamuy: przynieś syny moie zdaleka, a córki moie z kończyn źiemie.

7. Y każdego który wzywa imienia mego, ku chwale moiéy stworzyłem go, uformowałem go, y uczyniłem go.

8. Wyprowadź lud ślepy a maiącoy oczy, głuchy a maiący uszy:

9. Wszyscy narodowie zgromadźili się społem, y zebrały się pokolenia. Któż między wami opowié, a da nam słyszéć piérwsze rzeczy, niechay dadzą świadki swe, niech będą usprawiedliwieni, niech słyszą y rzeką: Prawda żywie.

10. Wyśćie świadkowie moi, mówi Pan, y sługa móy któregom obrał: abyśćie wiedźieli, y wierzyli mi, a wyrozumieli żem ia iest sam. Przedemną nie iest utworzony Bóg, y po mnie nie będźie.

11. Iam iest, iam iest Pan, a niémasz oprócz mnie zbawićiela. *Osee. 13. 4.*

12. Iam opowiedźiał y zbawił, oznaymiłem a nie było między wami cudzego, wyśćie świadkowie moi, mówi Pan, a ia Bóg.

13. Y od początku ia sam, y niémasz ktoby z ręki moiéy wyrwał: udźiałam, a kto to odwróći?

14. To mówi Pan odkupićiel wasz, święty Izraelów: Dla was posłałem do Babilonu y oderwałem wszytkie zawory, y Chaldeyczyki, którzy się chlubili w okrętach swoich:

15. Ia Pan święty wasz, stworzyćiel Izraelów, Król wasz.

16. To mówi Pan, który dał po morzu drogę, a śćieżkę po bystrych wodach.

17. Który wywiódł poczwórne y konia: woysko y mocnego, pospołu zasnęli, ani powstaną: starći są iako len, y pogaśli.

18. Nie wspominayćie piérwszych rzeczy, y staradawnym nie przypatruyćie się.

19. Oto ia czynię nowe rzeczy, a teraz wznidą, wżdy ie poznaćie: położę na puszczy drogę, a rzéki na bezdrożnym. *2. Cor. 5. 17. Apoc. 21. 5.*

20. Chwalić mię będźie źwiérz polny, smokowie y strusowie: iżem dał wody na puszczy, rzéki na bezdrożnym, abych dał napóy ludowi memu, wybranému memu.

21. Lud ten utworzyłem sobie, chwałę moię będźie opowiadał.

22. Nie wzywałeś mię Jakobie, y nie pracowałeś dla mnie Izraelu.

23. Nie ofiarowałeś mi barana całopalenia twego, y ofiarami twémi nie uczćiłeś mię: nie kazałemći służyć obiatą, animći pracéy zadawał w kadźidle.

24. Nie kupiłeś mi za śrébro źiela wonnego, a łoiem ofiar twoich nie napoiłeś mię. A przećię uczyniłeś, żem służył dla grzéchów twoich, zadałeś mi pracą w nieprawośćiach twoich.

25. Iam iest, iam iest sam, który zgładzam nieprawośći twoie dla mnie, a grzéchów twoich nie wspomnię.

26. Przywiedź mię na pamięć, a sądźmy się społu: powiédz, ieśli co masz, abyś usprawiedliwił.

27. Oćiec twóy piérwszy zgrzészył,

szył, a tłumacze twoi wykroczyli przećiwko mnie.

28. Y splugawiłem kśiążęta święte, dałem na wytracenie Jakoba, a Izraela na bluźnienie.

ROZDZIAŁ XLIV.

Proroctwo o nowym chrzćie, gani bałwany y bałwochwalce, a odzywa ich od bałwanów do Boga prawdźiwego.

1. A Teraz słuchay Jakobie sługo móy, y Izraelu któregom obrał:

2. To mówi Pan który ćię uczynił y stworzył z żywota pomocnik twóy: Niebóy się sługo Jakobie, y naprawszy którego obrał.

3. Bo wyleię wody na pragnącą, a strumienie na suchą: wyleię ducha mego na naśienie twoie, a błogosławieństwo moie na naród twóy.

4. Y będą róść między źiołami, iako wiérzby przy wodach ćiekących.

5. Ten rzecze: Pańskim ia iest, a on będźie wzywał w imię Jakoba, a ten napisze ręką swą: Panu y imieniem Izraelowym będźie przypodobany.

6. To mówi Pan Król Izraelów, y odkupićiel iego Pan zastępów: Iam piérwszy y iam ostateczny, a oprócz mnie niémasz Boga.

7. Któż mnie podobny? niech się da słyszéć, y opowié, a niech mi porządek wypowié, od onego czasu, iakom postanowił lud starodawny: przyszłe rzeczy y które maią bydź, niech im oznaymią.

8. Niebóyćie się ani się trwóżćie: od onego czasu dałemći słyszéć: y oznaymiłem: wyśćie świadkowie moi. Izali iest Bóg oprócz mnie, y twórca któregobym ia nieznał?

9. Tworzyćiele bałwana wszyscy nic nie są, a namilsze rzeczy ich nic im nie pomogą. Sami są świadkami ich, że nie widzą, ani rozumieią, aby byli pohańbieni.

10. Kto utworzył Boga, y ryćinę nlał ninacz nie pożyteczną?

11. Oto wszyscy uczestnicy iego będą pohańbieni: bo są rzemieślnicy z ludźi: zéydą się wszyscy, staną y zlękną się, y zawstydzą się spółem.

12. Slósarz piłą robił: w węglu y w młotach utworzył ią, y robił ramieniem mocy swoiéy, łaknąć będźie, aż zemdleie, nie będźie pił wody, a ustanie.

13. Rzemieślnik około drzewa rośćiąga sznur, y ukształtował ią héblem, uczynił ią według węgielnice, a pod cyrkiel utoczył ią, y uczynił obraz męski, iako pięknego człowieka mieszkaiącego w domu.

14. Narąbał cedrów, wźiął iedlinę y dąb, który stał między drzewy leśnémi: wsadźił sosnę którą déscz rozmnożył.

15. Y przygodźiła się ludźióm na ognisko: wźiął z nich y ugrzał się, y podpalił, y napiékł chleba, a z ostatka urobił Boga, y pokłonił się: udźiałał ryćinę, y klękał przed nią.

16. Połowicę drzewa spalił w ogniu, a przy połowicy iego mięsa się naiadł, uwarzył y iarzynę, y naiadł się, y rozgrzał się, y rzékł: Aoh tośćiem się rozgrzał, widźiałem ogień.

17. A z ostatka iego uczynił sobie Boga ryćinę, klęka przed nią, y kłania się iéy, y modli się mówiąc: Wybaw mię, boś ty iest Bóg móy.

18. Nie wiedźieli, ani zrozumieli

mieli: bo zamyślone są oczy ich, aby nie widźieli, ażeby sercem nie zrozumieli.

19. Nie rozmyślaią w myśli swoiéy, ani uznawaią, ani się czuią, aby rzekli: Połowicem go spalił w ogniu, y napiekłem na węglu iego chleba, nawarzyłem mięsa y iadłem, a z ostatka iego bałwan uczynię? przed klocem drzewa klękać będę?

20. Częśc go iest popiołem, serce głupie kłaniało się mu, a nie wybawi dusze swéy ani rzecze: Podobno kłamstwo iest w prawicy moiéy.

21. Pomni na to Jakobie, y Izraelu, boś ty iest sługa móy, utworzyłem ćię, sługa móy iesteś ty Izraelu, nie zapominay mię.

22. Zgładźiłem iako obłok nieprawośći twoie, a iako mgłę grzéchy twoie: nawróćże się ku mnie, bom ćię odkupił.

23. Chwalćie niebiosa, bo Pan miłośierdźie uczynił: wykrzykayćie kończyny źiemie, brzmićie góry chwaleniem, leśie y wszelkie drzewo iego: bo odkupił Pan Jakoba, a Izrael chełpić się będźie.

24. To mówi Pan odkupićiel twóy, y twórca twóy z żywota: Iam iest Pan, czyniący wszytko, rośćiągaiący niebiosa sam, stanowiący źiemię, a nikt zemną.

25. Wniwecz obracaiący znamiona praktykarzów, a wieszczki w szaleństwo obracaiący. Który obracam mądre na wstecz: a umietętność ich głupią czynię.

26. Wzbudzam słowo sługi swego, a radę posłów swoich wykonywam. Który mówię Jeruzalem: będą mieszkać w tobie, a miastom Judzkim: Będźiećie zbudowane: a spustoszenia iéy wzbudzę.

27. Który mówię głębinie: wyschni, y rzéki twoie wysuszę.

28. Który mówię Cyrusowi: Iesteś pastérz móy, y wszytkę wolą moię wykonasz. Który mówię Jeruzalem: Będźiesz zbudowany: a kośćiołowi, Będźiesz założony.

ROZDZIAŁ XLV.

Proroctwo o Cyruśie, y o zwyćięstwach iego, zgromienie iego prze niewdźięczność, o narodzeniu Chrystusowym, o nawróceniu pogańskim, upominanie ku pokućie.

1. TO mówi Pan pomazańcowi memu Cyrusowi, któregom uiął prawicę, abych podbił przed nim narody, a grzbiety Królów obróćił, y otworzył przed nim wrota, a bramy nie będą zamknione.

2. Ia przed tobą póydę, y zawołane na źiemi poniżę, wrota miedźiane skruszę, y zawory żelazne połamię.

3. A damći skarby skryte, y taiemnośći skrytych rzeczy: abyś wiedźiał żem ia Pan, który mianuię imię twoie, Bóg Izraelów.

4. Dla Jakoba sługi mego, a Izraela wybranego mego, y nazwałem ćię imieniem twoim: przypodobałem ćię, a nie poznałeś mię.

5. Ia Pan, a niémasz więcéy, oprócz mnie niémasz Boga: przepasałem ćię, a nie poznałeś mię;

6. Aby wiedźieli ći którzy od wschodu słońca, y którzy od zachodu, że niémasz oprócz mnie: Ia Pan, a niémasz innego.

7. Tworzący światłość y tworzący ćiemność, czyniący pokóy y stwarzaiący złość, ia Pan czyniący to wszytko.

8. Spuśććie rosę niebiosa z wiérzchu, a obłoki niech spuszczą

szą ze dżdżem sprawiedliwego, niech się otworzy źiemia, y zrodźi zbawićiela: a sprawiedliwość niechay wznidźie spółem: ia Pan stworzyłem go.

9. Biada który się spiéra z twórcą swoim, skorupa z naczynia glinianego źiemie: Izali rzecze glina garncarzowi swemu: Co czynisz? a robota twoia bez ręku iest. *Rzym. 9. 20. Jerem. 8. 6.*

10. Biada kto mówi oycowi: Co płodźisz? a niewieśćie: Co rodźisz?

11. To mówi Pan święty Izraelów twórca iego: Pytayćie mię o przyszłe rzeczy, o syniech moich, y o sprawie rąk moich rozkażćie mi.

12. Iam uczynił źiemię, y człowieka na niéy iam stworzył: ręce moie rozćiągnęły niebiosa, y wszemu woysku ich rozkazałem.

13. Iam go wzbudźił ku sprawiedliwośći, y wszytkie drogi iego uprostuię: on zbuduie miasto moie, y więźnie moie wypuśći, nie za okup, ani za dary, mówi Pan Bóg zastępów.

14. To mówi Pan: Praca Egyptska y kupiectwo Ethyopskie, y Sabaim mężowie wysocy do ćiebie przeydą, y twoi będą: za tobą chodźić będą, okowani w okowy póydą, y tobie się kłaniać y modlić będą: Tylko w tobie iest Bóg, a niémasz oprócz ćiebie Boga.

15. Zaprawdę tyś iest Bóg skryty, Bóg Izraelów zbawićiel.

16. Zawstydźili się y zasromali wszyscy: spółem poszli na zelżywość budowniczy błędów.

17. Izrael zbawion iest w Panu zbawieniem wiecznym: nie zawstydźićie się, ani się zasromaćie aż na wieki wieków.

18. Bo to mówi Pan, który stworzył niebiosa (sam Bóg który utworzył źiemię y uczynił ią, sam twórca iéy; nie poprożnicy ią stworzył, dla mieszkania utworzył ią) Ia Pan, a niémasz innego.

19. Nie w taiemnośći mówiłem na mieyscu źiemie ćiemnym: nie mówiłem naśieniu Jakobowemu: Próżno mię szukayćie, ia Pan mówiący sprawiedliwość, powiadaiący prawość.

20. Zbierzćie się a przydźćie, y przystąpćie spółem którzyśćie zbawieni z narodów: nie wiedźieli którzy podnoszą drewno rzezania swego, a modlą się Bogu niezbawiaiącemu.

21. Opowiadayćie a przydźćie, y poradźćie się spółem, kto to dał słyszéć od początku, od onego czasu to przepowiedźiał? izali nie ia Pan, a niémasz więcéy Boga okróm mnie? Boga sprawiedliwego, y zbawiaiącego niémasz oprócz mnie.

22. Nawróććie się ku mnie, a będźiećie zbawione wszytkie kraie źiemie: bom ia Bóg, a niémasz innego.

23. Przyśiągłem sam przez się, wynidźie z ust moich słowo sprawiedliwośći, a nie wróći się:

24. Że się mnie kłaniać będźie wszelkie kolano, y każdy ięzyk przyśięgać. *Rzym. 14. 11. Philip. 2. 10.*

25. A tak w Panie, rzecze, moie są sprawiedliwośći y rozkazowanie: do niego przydą, y zawstydzą się wszyscy którzy mu się sprzećiwiaią.

26. W Panu będźie usprawiedliwione, y przechwalać się będźie wszytko naśienie Izraelowe.

ROZ-

ROZDZIAŁ XLVI.

Okazuie marność bałwaństwa y ich przyszłe pokażenie, Bóg Oćiec gromi Żydy prze bałwochwalstwo, a obiecuie im zbawienie przez syna swego.

1. Złaman iest Bel, skruszon iest Nabo: stały się bałwany ich bestiam y bydlętam, brzemiona wasze ćiężkiéy wagi aż do zmordowania.

2. Spruchniały y skruszyły się spółem: nie mogły zbawić noszącego, a dusza ich w niewolą póydźie.

3. Słuchayćie mię domie Jakobów, y wszytek ostatku domu Izraelewego, wy których nośi żywot móy, których piastuie łono moie.

4. Aż do starośći ia sam, y aż do szedźiwośći ia nośić będę: iam uczynił, ia też poniosę: ia piastować będę y zbawię.

5. Komuśćie mię przyrównali y przypodobali, y przymierzyli y podobnym uczynili?

6. Którzy znośićie złoto z worka, a śrébro na szali ważyćie: naymuiąc złotnika aby uczynił Boga, y upadaią y kłaniaią się.

7. Noszą go na ramionach dźwigaiąc y stawiaiąc na mieyscu iego: y będźie stał, a nie ruszy się z mieysca swego: ale gdy zawołaią do niego, nie usłyszy: nie wybawi ich z utrapienia.

8. Pomnićie na to, a wstydayćie się: nawróććie się przestępnicy do serca.

9. Pomnićie na piérwszy wiek, żemći ia iest Bóg, a niémasz więcéy Boga, y niémasz mnie podobnego.

10. Który opowiadam zpiérwu ostanią rzecz: a z początku to co się iescze nie stało, mówiąc: Rada moia stać będźie, y stanie się wszytka wolą moia:

11. Który wzywam ze wschodu słońca ptaka, a zdalekiéy źiemie męża woléy moiéy. Y rzekłem, a przywiodę to: utworzyłem, a uczynię to.

12. Słuchayćie mię twardego serca, którzyśćie daleko od sprawiedliwośći.

13. Przybliżyłem sprawiedliwość moię, nie oddali się, a zbawienie moie nie omieszka. Dam na Sionie zbawienie, a w Izraelu sławę moię.

ROZDZIAŁ XLVII.

Opowiada stłumienie, a zepsowanie Babiloniéy, przez iéy pychę, chlubę, y okrućieństwo nad Żydy, a że w wieszczkach nadźieię swą pokładała.

1. Zstąp, uśiądź w prochu panno córko Babilońska, śiedź na źiemi: niéma stolice córka Chaldeyska, bo ćię iuż więcéy nie będą zwać pieszczoną y kochanką.

2. Weźmi żarna, a miel mąkę, obnaż sromotę twoię, odkriy pleoy, okaż goleni, brni y przez rzéki.

3. Odkryie się sromota twoia, a będźie widźiana hańba twoia: pomstę wezmę, a nie zastawi mi się człowiek. *Nahum. 3. 5.*

4. Odkupićiel nasz, Pan zastępów imię iego, święty Izraelów.

5. Siedź milcząc, a wnidź w ćiemnośći córko Chaldeyska: bo ćię nie będą więcéy zwać Panią królestw.

6. Rozgniewałem się na lud móy, splugawiłem dźiedźictwo moie, y dałem ie w ręce twoie, nięokazałaś im miłośierdźia, na star-

ca

cś obćiążałaś brzemię twoie bardzo:

7. Y mówiłaś: na wieki będę panią: nie przypuśćiłaś tego do serca twego: aniś wspomniała na ostateczne rzeczy twoie.

8. A tak teraz słuchay tego roskosznico, y mieszkaiąca bespiecznie, która mówisz w sercu twoim: Ia iestem, a oprócz mnie niémasz więcéy: nie będę śiedźiéć wdową ani uznam niepłodnośći. *Apoc. 18. 7.*

9. Przyjdą na ćię te dwie rzeczy nagle dnia iednego, niepłodność y wdowstwo. Wszytko przyszło na ćię dla mnostwa czarów twoich, y dla wielkiego zatwardzenia czarowników twoich.

10. A ufałaś złośći twéy, y mówiłaś: Niémasz ktoby mię widźiał, umieiętność twoia y mądrość ta ćię zdradźiła. Y mówiłaś w sercu twoim: Iam iest, a oprócz mnie niémasz inszéy.

11. Przydźie na ćię złe, a nie zwiész zkąd się weźmie, y przypadnie na ćię ućisk, którego nie będźiesz mogła zmyć: przyidźie na ćię nagła nędza, któréy nie zwiész.

12. Stańże z czarowniki twémi, y z mnóstwem czarów twoich, w którycheś się pracowała od młodośći twoiéy, ieśliż snadź co pomoże, abo ieśli możesz być śilnieyszą.

13. Ustałaś w mnostwie rad twoich, niechże staną a zbawią ćię, praktykarze niebiescy, którzy patrzali na gwiazdy y rachowali księżyce, aby z nich opowiadali co na ćię miało przyść.

14. Oto się stali iako słoma, ogień ie popalił: nie wybawią dusze swéy z ręki płomienia, niémasz węgla przy którymby się ogrzali, ani komina aby przy nim śiedźieli.

15. Takći się stało w czymeśkolwiek pracowała. Kupcy twoi od młodośći twoiéy każdy zbłądźił na drodze swoiéy, niémasz ktoby ćię wybawił.

ROZDZIAŁ XLVIII.

Wymiata Pan na oczy Żydóm starodawne dobrodźieystwa swoie, które im czynił, chcąc ie od bałwanów odwieść, obiecuie téż, że dla imienia swego chce ie zbawić. A upomina, żeby od bałwochwalstwa Egyptskiego wyszli, a samego Pana Bogiem znali.

1. Słuchayćie tego domie Iakobów, którzy się nazywaćie imieniem Izraelowym, y wyszliśćie z wód Judzkich, którzy przysięgaćie przez imię Pańskie, a Boga Izraelskiego wspominaćie nie w prawdźie, ani w sprawiedliwośći.

2. Bo od miasta świętego nazwani są, a na Bogu Izraelowym umocnieni są: Pan zastępów imię iego.

3. Piérwsze rzeczy oznaymiłem od onego czasu, y z úst moich wyszły, y dałem ie słyszeć: nagle uczyniłem, y przyszły.

4. Bom wiedźiał żeś ty twardy, y żyła żelazna szyia twoia, a czoło twoie miedźiane.

5. Opowiedźiałemći zrazu: piérwéy niźli przyszło oznaymiłemći, abyś snadź nie rzékł: Bałwany moie to uczyniły, a ryćiny moie y liciny roskazały to.

6. Coś słyszał, obacz wszytko: a wy azaśćie opowiadali? dałem ći słyszéć nowiny od onego czasu, y zachowano iest czego nie wiész.

7. Teraz stworzone są, a nie od onego czasu y przededniem a niesłyszałeś ich, abyś snadź nię rzékł: Otom ia wiedział o nich.
8. Aniś słyszał, ani wiedział, ani od onego czasu otworzone iest ucho twoie: wiém bowiem iż występuiąc wystąpisz, y przestępnikiem z żywota nazwałem ćię.
9. Dla imienia mego oddalę zapalczywość moię: a chwałą moią okiełznam ćię, abyś nie zaginął.
10. Oto wypławiłem ćię, ale nie iako śrébro, obrałem ćię w piecu ubostwa.
11. Dla mnie, dla mnie uczynię abych nie był bluźnion: a chwały moiéy nie dam innemu:
12. Słuchay mię Jakobie, y Izraelu, którego ia wołam: Iam sam, iam piérwszy, y iam ostateczny.
13. Ręka téż moia założyła źiemię, a prawica moia rozmierzyła niebiosa: ia ich zawołam, y staną spółem.
14. Zbierzćie się wy wszyscy, a słuchayćie: kto z nich opowiedźiał to? Pan go umiłował, uczyni wolą swą w Babilonie, a ramię swoie w Chaldeyczykach.
15. Ia mówiłem y zawołałem go: przywiodłem go, y zdarzyła się droga iego.
16. Przystąpćie do mnie a słuchayćie tego: nie z początku w taiemnośći mówiłem: od czasu niźli się stało, byłem tam: y teraz Pan Bóg posłał mię y duch iego.
17. To mówi Pan odkupićiel twóy święty Izraelów: Ia Pan Bóg twóy, który ćię uczę pożytecznych rzeczy: y sprawuię ćię na drodze którą idźiesz.
18. O byżeś był pilen przykazań moich: stałby się był pokóy twóy iako rzéka, a sprawiedliwość twoia iako wały morskie.
19. Y byłoby naśienie twoie iako piasek, a płód żywota twoiego iako kamyczki iego: nie zginęłoby było, aniby było starte imię iego od oblicza mego.
20. Wynidźćie z Babilonu, ućiekayćie od Chaldeyczyków. Głosem wesołym oznaymuyćie: rozsławiayćie to, y roznośćie to aż na kraie źiemie. Mówćie: Odkupił Pan sługę swego Jakoba. *Jerem. 32. 6.*
21. Niepragnęli na puszczy, gdy ie wywodźił: wodę z skały wywiódł im, y rozćiął opokę, y wypłynęły wody. *Exod. 17. 6. Num. 20. 12.*
22. Niémasz pokoiu niezbożnym, mówi Pan.

ROZDZIAŁ XLIX.

Chrystus Pan Xiążęćiem Żydów y Poganów ku zbawieniu dan iest na przymierze wszem ze wszeyo świata ludźiom, szczęśliwość tych wielka, którzy weń uwierzą. Cieszy Syon, które się uskarżało, iż było od Boga opuszczone, obiecuiąc mu takie zawołanie, iż zewsząd ku niemu mieli się ludźie zbiegać.

1. SŁuchayćie wyspy, a pilnuyćie narodowie zdalecka: Pan z żywota powołał mię, z żywota matki moiéy wspomniał na imię moie.
2. Y położył usta moie iako miecz ostry: pod ćieniem ręki swéy zakrył mię, y położył mię iako strzałę wyborną: w saydaku swym skrył mię.
3. Y rzékł mi: Sługa móy iesteś ty Izraelu, bo się w tobie chlubić będę.
4. A iam rzékł: Próżnom pracował, bez przyczyny, y poprónicy strawiłem śiłę moię: przetóż

tóż sąd móy z Panem, a sprawa
moia z Bogiem moim.
5. A teraz mówi Pan, który mię
utworzył z żywota sługą sobie,
abych nawróćił Jakoba k niemu,
á Izrael niezbierze się: y iestem
wsławion przed oczyma Pańskimi,
á Bóg móy stał się mocą moią.
6. Y rzékł: Mało na tym abyś
mi był sługą na wzbudzenie po-
koleń Jakobowych, y na nawróce-
nie drożdży Izraelowych. Oto da-
łem ćię na światłość narodów,
abyś był zbawieniem moim aż do
kończyn źiemie. *Act. 13. 47.*
7. To mówi Pan odkupićiel I-
zraelów, święty iego do wzgar-
dzonéy dusze, do mierźionego na-
rodu: do niewolnika panuiących:
Królowie oglądaią, a powstaną
książęta, y kłaniać się będą dla
Pana, iż wierny iest, y dla świę-
tego Izraelowego, który ćię wy-
brał.
8. To mówi Pan: Czasu upo-
dobanego wysłuchałem ćię, a w
dźień zbawienia ratowałem ćię:
y zachowałem ćię, a dałem ćię za
przymierze ludowi, abyś wzbu-
dźił źiemię, a ośiadł dźiedźictwa
rozprószone. *2. Cor. 6. 2.*
9. Abyś mówił tym którzy są
w więźieniu: Wynidźćie: a tym
którzy w ćiemnośći: Okażćie się.
Będą się paść przy drogach, a po
wszech równinach pastwiska ich.
10. Nie będą łaknąć ani pra-
gnąć, y nie zaraźi gorącość y
słońce: bo który litość ma nad ni-
mi, będźie ie sprawował, a nad
zdroiami wodnémi napawać ie bę-
dźie.
11. Y położę wszytkie góry
moie że będą drogą, a śćieżki
moie będą podwyższone.
12. Oto ći zdaleka przydą, a
oto oni z północy y od morza, a
ći z źiemie od południa.
13. Chwalćie niebiosa, a raduy
się źiemio: śpiéwayćie góry chwa-
łę: bo poćieszył Pan lud swóy, a
smiłuie się nad ubogimi swémi.
14. A Sion mówił: opuśćił mię
Pan, a Pan zapómniał mię.
15. Izali może zapomnieć nie-
wiasta niemowlęćia swego, aby
się nie zlitowała nad synem ży-
wota swego? a choćby ona zapo-
mniała, wszakże ia nie zapomnię
ćiebie.
16. Oto na rękach moich napi-
sałem ćię, mury twoie zawżdy
przed oczyma memi.
17. Przyszli budownicy twoi:
którzy ćię każą y rozwalaią, wy-
nidą od ćiebie.
18. Podnieś w około oczy two-
ie, a obacz: wszyscy ći zebrali
się, przyszli do ćiebie: żywę ia,
mówi Pan, że tymi wszytkimi iako
ubiorem przybran będźiesz, y o-
błożysz się nimi iako oblubienica.
19. Bo zburzenia twoie y spu-
stoszenia twoie, y źiemia wywró-
cenia twego teraz ćiasne będą,
prze obywatele, a daleko będą
odpędzeni którzy ćię pożyrali.
20. Iescze rzekną do uszu two-
ich synów niepłodnośći twoiéy:
Ciasne mi iest mieysce, uczyń mi
placu abym mieszkał.
21. Y rzeczesz w sercu twoim:
któż mi tych narodźił? iam nie-
płodną y nierodzącą, zagnana y
w więźieniu: a te kto wychował?
ia opuszczona y sama, a ći kędy
byli?
22. To mówi Pan Bóg: oto
wzniosę na narody rękę moię, a
do ludźi podniosę chorągiew mo-
ię. A przyniosą syny twoie na rę-
ku, y córki twoie na ramionach
poniosą.
23. Y będą Królowie piastuny
twémi, a Królowe mamkami twé-
mi: twarz na źiemię spuśćiwszy
kła-

kłaniać ći się będą, a proch nóg twoich lizać będą. A poznasz żem ia Pan, którego się nie zawstydzą ći którzy nań czekaią.
24. Izali odięta będźie od mocnego korzyść? abo co mocarz poymał, wybawione bydź może?
25. Bo tak mówi Pan: Zaiste y korzyść rycérzowi odięta będźie, y co wźiął mocarz wybawiono będźie. A te którzy ćię sądźili ia sądźić będę, y syny twoie ia zbawię.
26. Y nakarmię nieprzyiaćioły twoie ćiały ich, a iako mosczem, upiią się krwią swoią: y dozna wszelkie ćiało żem ia iest Pan wybawiaiący ćię, y odkupićiel twóy mocny Jakobów.

ROZDZIAŁ L.

Bóg że bożnicę Żydowską odrzućił, czym się dźieie, a iakie męki miał Pan Chrystus ćiérpiéć, że bićie, rwanie, plwanie, mordowanie, opisuie.

1. TO mówi Pan: Co to za list rozwedny matki waszéy, którymem ią opuśćił? abo który iest pożyczalnik móy, któremum was zaprzedał? otośćie zaprzedani dla nieprawośći waszych, a dla złośći waszych opuśćiłem matkę waszę:
2. Bo przyszedłem, a nie było męża: wzywałem, a nie było ktoby słyszał. Izali skróconą y maluczką się stała ręka moia, żebych nie mógł wykupić? czyli niémasz we mnie mocy ku wybawieniu? Oto fukiem moim osuszę morze, a rzéki wysuszę. Zgniią ryby bez wody, y wyzdychaią z pragnienia.
3. Oblokę niebiosa ćiemnośćiami, wór uczynię przykryćie ich.
4. Pan mi dał ięzyk wyćwiczony, abych umiał podpiérać onego, który iest spracowany, słowem. Wzbudza rano, rano mi wzbudza ucho, abym słuchał iako mistrza.
5. Pan Bóg otworzył mi ucho, a ia się nie sprzećiwiam: nie udał się na wstecz.
6. Ciało moie dałem biiącym, a policzki moie szczypiącym: twarzy moiéy nie odwróćiłem od łaiących, y pluiących na mię. *Matth. 26. 67.*
7. Pan Bóg wspomożyćiel móy, przetóm się nie zawstydźił: Przetożem postawił twarz moię iako natwardszą skałę, y wiém że się nie zawstydzę.
8. Blisko iest który mię usprawiedliwia, któż mi się sprzećiwi? stańmy spółem, kto iest Adwersarzem moim? niech ku mnie przystąpi.
9. Oto Pan Bóg pomocnik móy, któż iest ktoby mię potępił? Oto wszyscy potarći będą iako szata, mól ie zgryźie.
10. Kto między wami boiący się Pana, słuchaiący głosu sługi iego? kto chodźił w ćiemnośćiach, a niéma świátła, niech ma nadźieię w imieniu Pańskim, a niech się spuśći na Boga swego.
11. Oto wy wszyscy podżegaiący ogień, opasani płomieniem, chodźćież w światłośći ognia waszego, y w promieniach którześćie rozpalili: z ręki moiéy stało się to wam, w boleśćiach spać będźiećie.

ROZDZIAŁ LI.

Upomina Syon przykładem Abrahama, aby też y ono miało stateczną, a pewną nadzieię w Panie Bodze, y w obietnicach iego, y o wielkim szczęśćiu, zbawieniu, y poćiesze kośćioła Chrześćiańskiego, pod imieniem Syońskim, poćiecha wiernych.

1. SŁuchayćie mię którzy naśladuiećie co sprawiedliwego iest, a szukaćie Pana: patrzayćie na skałę z któréyeśćie wyćięći, y na łamę dołu, skądeśćie odćięći.

2. Patrzćie na Abrahama oyca waszego, y na Sarę która was porodźiła: żem iego iednego wezwał, y błogosławiłem mu, y rozmnożyłem go.

3. A tak Pan poćieszy Syon, y poćieszy wszytkie rozwaliny iego: y uczyni puszczą iego iako roskoszy, a pustynią iego iako ogród Pański. Wesele y radość naydźie się w nim, dźiękczynienie y głos chwały.

4. Pilnuyćie mię ludu móy, a pokolenie moie słuchayćie mię: bo zakon odemnie wynidźie, a sąd móy na świątłość narodów odpoczywać będźie.

5. Blisko iest sprawiedliwy móy, wyszedł zbawićiel móy, a ramiona moie narody sądźić będą: mnie wyspy oczekać będą, a ramienia mego oczekiwać będą.

6. Podnieśćie ku niebu oczy wasze, a poyźrzyćie pod źiemię na dół: bo niebiosa iako dym rozpłyną się, a źiemia iako szata zwiotszeie, y obywatele iéy iako to zaginą: Ale zbawienie moie na wieki będźie, a sprawiedliwość moia nie ustanie. *Psal. 36. 39.*

7. Słuchayćie mię którzy znaćie sprawiedliwość. Ludu móy zakon móy w sercu ich: niebóyćie się urągania człowieczego, a bluźnierstwa ich nielękayćie się.

8. Bo iako szatę, tak ié robak pożrze: a iako wełnę tak ié mól pogryźie: ale zbawienie moie na wieki będźie, a sprawiedliwość moia na narody narodów:

9. Powstań, powtań, oblecz się w moc ramię Pańskie: powstań iako za dni dawnych, rodzaiów wieków. Izaliś nie ty pobiło pysznego, zraniłoś smoka?

10. Izaliś nie ty wysuszyło morze, wodę głębokośći gwałtownéy? któryś uczynił głębokość morską drogą, aby przeszli wybawieni? *Exod. 14. 21.*

11. Y teraz którzy są odkupieni od Pana, nawrócą się, y przydą do Syon chwaląc, a wesele wieczne na głowach ich, radość y wesele trzymać będą: ućiecze ból wzdychanie.

12. Ia, ia sam poćieszę was: któżes ty abyś się miał bać człowieka śmiertelnego, abo syna człowieczego, który iako trawa tak uwiędnie?

13. A zapomniałeś Pana stworzyćiela twego, który rozćiągnął niebiosa, y założył źiemię: a lękałeś się ustawicznie przez wszytek dźień od oblicza zapalczywośći onego który ćię trapił, y nagotował był na zatracenie: gdźież teraz iest zapalczywość trapiącego?

14. Prędko przydźie idący ku otworzeniu, a nie wytraćisz do szczętu, y nie ustanie chléb iego.

15. A iam iest Pan Bóg twóy, który zaburzam morze, że się nadymaią wały iego: Pan zastępów imię moie.

16. Włożyłem słowa moie w usta twoie, a ćieniem ręki moiéy zakryłem ćię, abyś nasadźił niebio-

biona, y założył źiemię: y abyś rzekł Syonowi: Lud móy iesteś ty.

17. Podnieś się, podnieś się, powstań Jeruzalem, któreś piło z ręki Pańskiéy kielich gniewu iego: aż do dna kielicha uspienia napiłoś się y wypiłoś aż do drożdży.

18. Niémasz ktoby ji podparł ze wszech synów które spłodźiło: y niémasz ktoby uiął rękę iego ze wszech synów które wychowało.

19. Dwie rzeczy są które ćię potkały: któż się użali nad tobą? spustoszenie, y zburzenie, y głód, y miecz, któż ćię poćieszy?

20. Synowie twoi porzuceni są, leżeli na rogach wszech ulic, iako oryx uśidlony: pełni gniewu Pańskiego, łaiania Boga twego.

21. A przetóż słuchay tego ubożuchna, a piiana nie od wina.

22. To mówi panuiący twóy Pan, a Bóg twóy, który będźie walczył za lud swóy: Oto wźiąłem z ręki twéy kielich uspienia, dno kielicha gniewu mego, nie przydasz abyś go więcéy piła.

23. A dam ji w rękę tych, którzy ćię poniżyli, y mówili duszy twéy: Nachyl się że przeydźiem: y położyłaś ćiało swe iako źiemię, y iako drogę przechodzącym.

ROZDZIAŁ LII.

Pod imieniem Jeruzalem pobudza kośćiół ku poćieszeniu y cnotam, prorokuie o kazaniu Apostolskim, y o Chrystusowym wywyższeniu, y poniżeniu, y uwierzeniu poganów weń.

1. Powstań, powstań, oblecz się w moc twoię Syonie, oblecz szaty ochędóztwa twego Jeruzalem miasto świętego: bo nie przyda więcéy aby przeszedł przez ćię nieobrzezaniec y nieczysty.

2. Otrząśni się z prochu, wstań a śiądź Jeruzalem: rozwiąż związki szyie twoiéy poimana córko Syon.

3. Bo to mówi Pan: Darmośćie zaprzedani, a bez śrébra będźiećie wykupieni.

4. Bo to mówi Pan Bóg: Do Egyptu zaszedł lud móy z początku, aby tam był obywatelem: a Assur bez żadnéy przyczyny potwarzył ji. *Genes. 46. 6.*

5. A teraz co ia tu mam czynić, mówi Pan, ponieważ zabran iest lud móy darmo? Panuiący nad nim niesprawiedliwie się obchodzą, mówi Pan, a ustawicznie przez wszytek dźień imię moie bluźnią. *Ezech. 36. 20. Rzym. 2. 24.*

6. Przeto pozna lud móy imię moie w on dźień: bo ia sam którym mówił, owom iest.

7. O iako piękne na górach nogi opowiadaiącego y rozsławiaiącego pokóy: opowiadaiącego dobre, rozsławiaiącego zbawienie, mówiącego Sionowi: Będźie królował Bóg twóy. *Rzym. 10. 15. Nahum. 1. 15.*

8. Głos stróżów twoich: wznieśli głos, spółem chwalić będą: bo okiem w oko uyźrzą gdy Pan nawróći Syon.

9. Weselćie się a chwalćie spółem pustki Jeruzalem, bo Pan ućieszył lud swóy, odkupił Jeruzalem.

10. Zgotował Pan ramię święte swoie przed oczyma wszech narodów: y uyźrzą wszytkie kończyny źiemie zbawienie Boga naszego. *Psal. 97. 3.*

11. Odstąpćie, odstąpćie, wynidźćie z tamtąd, nieczystego się nie dotykayćie: wynidźćie z pośrzodka

środku iego, oczyśćcie się którzy nośićie naczynia Pańskie. 2. *Cor. 6. 17.*

12. Bo nie z trzaskiem wynidźiećie, ani ućiekaiąc kwapić się będźiećie bo póydźie przed wami Pan, y zgromadźi was Bóg Izraelów.

13. Oto wyrozumié sługa móy, wywyższy się, y wynieśie, y wysoki będźie barzo.

14. Iako się zdumieli nad tobą mnodzy, tak niepoczesna będźie między ludźmi osoba iego, a postawa iego między synmi człowieczymi.

15. Ten' pokropi mnogie narody nad nim zahamuią królowie usta swoie: bo którym o nim nie powiedźiano, widźieli, a którzy nie słychali, oglądali.

ROZDZIAŁ LIII.

Prorokuie o Panu Chrystuśie, iako miał bez winy ćierpieć za nasze grzéchy, a na śmierć miał bydź dobrowolnie wiedźion, y za swe przećiwniki, y przestępniki że się miał modlić.

1. KTo uwierzył słuchowi naszému? a ramię Pańskie komu iest odkryte? *Joan. 12. 38. Rzym 10. 16.*

2. A wystąpi iako latorośl przed nim, a iako korzeń z źiemie pragnącéy: niéma krasy ani piękności: y widźieliśmy go, a nie było nacz poyźrzéć, y pożądaliśmy go:

3. Wzgardzonego y napodleyszego z mężów męża boleśći, y znaiącego niemoc: a iakoby zasłoniona twarz iego, y wzgardzona: zkąd aniśmy go mieli zacz. *Matth. 8. 17.*

4. Prawdźiwie choroby nasze on nośił, a boleśći nasze on odnośił: a myśmy go poczytali iako trędowatego, a od Boga ubitego y uniżonego.

5. Lecz on zranion iest za nieprawośći nasze, zstart iest za złośći nasze: karność pokoiu naszego na nim, a sinośćią iego iesteśmy uzdrowieni.

6. Wszyscy my iako owce pobłądźiliśmy, każdy na swą drogę ustąpił: a Pan włożył nań nieprawość wszytkich nas.

7. Ofiarowan iest iż sam chćiał, a nie otworzył ust swoich: iako owca na zabićie wiedźion będźie, a iako baranek przed strzygącym go zamilknie, a nie otworzy ust swoich.

8. Z ućisku y z sądu wźięty iest, rodzay iego kto wypowié? bo wyćięt iest z źiemie żywiących: dla złośći ludu mego ubiłem go.

9. Y da niezbożne za pogrzéb, a bogatego za śmierć swoię: przeto iż nieprawośći nie uczynił, ani zdrady było w uśćiech iego.

10. A Pan chćiał go zetrzéć w niemocy: Ieśli położy za grzéch duszę swoię, uyźrzy naśienie długo wieczne: a wola Pańska w ręce iego powiedźie się.

11. Za to że pracowała dusza iego, uyźrzy y nasyći się: umieiętnośćią swoią usprawiedliwion sprawiedliwy sługa móy wielu, a nieprawośći ich on poniesie.

12. Przetóż oddźielę mu barzo wielu, a korzyśći mocarzów dźielić będźie: ponieważ wydał na śmierć duszę swoię, a z złośnikami iest policzon: a on grzéchy mnogich odniósł, a za przestępce się modlił. *Matth. 15. 28.*

ROZ-

ROZDZIAŁ LIV.

O wezwaniu Żydów, y Poganów, a iako się kościół buduie z drogiego kamienia, ugruntowany na sprawiedliwości.

1. CHwal niepłodna która nie rodziłaś: śpiéway chwałę a krzycz któraś nie rodziła: bo więcéy synów opuszczonéy niżli onéy która ma męża, mówi Pan. *Luc. 23. 29.*

2. Rozprzestrzeń mieysce namiotu twego, a skóry przybytków twych rozściągni, nie folguy: uczyń długie powrózki twoie, a kołki twoie umocni.

3. Bo na prawo y na lewo przebiiesz się, a naśienie twoie odziedziczy narody, y w miastach spustoszonych mieszkać będzie.

4. Niebóy się, bo nie będziesz zelżona, ani się zasromasz: bo ćię nie będzie wstyd, ponieważ zelżywośći młodośći twéy zapomnisz, y na sromotę wdówstwa twego, więcéy nie wspomnisz.

5. Bo będzie nad tobą panował który ćię stworzył, Pan zastępów imię iego: y odkupićiel twóy święty Izraelów, Bogiem wszytkiéy ziemie nazwan będzie. *Luc. 1. 32.*

6. Bo iako niewiastę opuszczoną, a żałośną na duszy wezwał ćię Pan, y żonę z młodośći odrzuconą, mówi Bóg twóy.

7. Na małą chwilę trochę opuśćiłem ćię, a litośćiami wielkimi zgromadzę ćię.

8. Na mały czas rozgniewania zakryłem oblicze moie maluczko od ćiebie, a miłośierdźiem wiecznym smiłowałem się nad tobą: rzekł odkupićiel Pan twóy.

9. Iako za dni Noego to mi iest, któremum przyśiągł że nie przywiodę więcéy wód Noego na ziemię: takem przyśiągł że się niémam na ćię gniewać, ani tobie łaiać. *Gen. 9. 15.*

10. Abowiem góry się porusszą, a pagórki trząść się będą: lecz miłośierdźie moie nie odstąpi od ćiebie, y przymierze pokoiu mego nie zachwieie się: rzekł miłośćiwy twóy Pan.

11. Ubożuchna od burze rozbita, bez żadnéy poćiechy. Oto ia posadzę porządnie kamienie twoie, a założę ćię na szafirach.

12. Y uczynię z iaspisu baszty twoie: a bramy twoie z kamienia rytego, a wszytkie granice twoie z kamienia roskosznego.

13. Wszytkie syny twoie uczonémi od Pana: a mnóstwo pokoiu synóm twoim.

14. Y w sprawiedliwośći założona będziesz: odstąp daleko od potwarzy, bo się bać nie będziesz: y od strachu, bo się nie przybliży, ku tobie.

15. Oto sąśiad przydźie, który nie był zemną, przychodźień niegdy twóy przyłączy się k tobie.

16. Otom ia stworzył kowala poddymaiącego węgle w ogniu, y wyymuiącego naczynie na robotę swoię, y iam stworzył zabiiacza ku wytraceniu.

17. Każde naczynie które iest utworzone na ćię, nie zdarzy się: a każdy ięzyk któryć się sprzećiwi na sądźie, osądźisz. To iest, dźiedźictwo sług Pańskich: y sprawiedliwość ich u mnie, mówi Pan.

ROZ-

ROZDZIAŁ LV.

Wzywaiąc wszytkich na wiarę, obiecuie duchownych darów hoyną obfitość, odwodźi od grzéchu nielitośćiwe, że Pan iest miłośierny y w obietnicach wierny. A że się słowo Boże próżno nie nawróći.

1. Wszyscy pragnący pódźćie do wód, y którzy nie maćie śrébra, kwapćie się, kupuyćie, a iédźćie: chodźćie, kupuyćie bez śrébra, y bez żadnéy zamiany, wino y mléko. *Apoc. 22. 17.*

2. Przecz odważaćie śrébro nie za chléb, a pracę waszę nie za nasycenie? Słuchayćie słuchaiąc mię, a iédzćie dobro, a roskoszować będźie w tłustośći dusza wasza.

3. Nakłońćie ucha swego, a przydźćie do mnie: słuchayćie, a żyć będźie dusza wasza: y uczynię z wami przymierze wieczne, miłośierdźia Dawidowe wierne. *Act. 13. 34.*

4. Otom go dał świadkiem narodóm, wodzem y nauczyćielem narodóm.

5. Oto naród któregoś nie znał, powołasz: a narody które ćię nie znały pobieżą do ćiebie, dla Pana Boga twego, y świętego Izraelowego, że ćię uwielbił.

6. Szukayćie Pana póki naleźion bydź może: wzywayćie go póki iest blisko.

7. Niech opuśći złośnik drogę swoię, a mąż nieprawy myśli swe, y niech się nawróći do Pana, a zmiłuie się nad nim: y do Boga naszego, bo hoyny iest ku odpuszczeniu.

8. Abowiem myśli moie nie myśli wasze, ani drogi wasze drogi moie, mówi Pan.

9. Bo iako podnieśione są niebiosa od źiemie, tak podnieśione są drogi moie od dróg waszych y myśli moie od myśli waszych.

10. A iako zstępuie déscz y śnieg z nieba, a tam się więcéy nie wraca, ale napaia źiemię, y namacza ią, y czyni że rodźi, y dawa naśienie śieiącemu, y chléb iedzącemu.

11. Tak będźie słowo moie, które wynidźie z ust moich: nie wróći się do mnie próżne, ale uczynił cokolwiekem chćiał, y zdarzy się mu w tym na com ie posiał.

12. Bo w weselu wynidźiećie, a w pokoiu doprowadzeni będźiećie: góry y pagórki będą śpiéwać przed wami chwałę, a wszytkie drzewa polne rękoma klaskać będą.

13. Miasto głogu wyrośćie iodła, a miasto pokrzywy wyrośćie mirt: y będźie Pan mianowany na znak wieczny, który nie będźie zgładzony.

ROZDZIAŁ LVI.

Upomina w obec wszytkie, aby strzęgli przykazania Pańskiego, obietnice przydaiąc. Dom Pański dom modlitwy, okrutna pogróżka pastérzom, które nazywa ślepemi, psy niememi, y niewstydliwemi.

1. To mówi Pan: strzeżćie sądu, a czyńćie sprawiedliwość: bo blisko iest zbawienie moie aby przyszło, y sprawiedliwość moia aby się obiawiła. *Mądr. 1. 1.*

2. Błogosławiony mąż który to czyni, y syn człowieczy który się tego chwyći: który strzeże szarłatu, aby go nie zmazał, który strzeże rąk swoich aby nie czynił nic złego.

3. A niech nie mówi syn przychodniów, który przystał do Pana, mówiąc: Odłączeniem oddźieli mię Pan od ludu swego. Niech też nie mówi trzebieniec: Otom ia drzewo uschłe.

4. Bo tak mówi Pan trzebieńcóm: którzy będą strzédz szabbatów moich, a obiorą com ia chćiał, y zachowaią przymierze moie:

5. Dam im w domu moim y w murzech moich mieysce, y imię lepsze nad syny y córki: imię wieczne dam im, które nie zaginie.

6. A syny przychodniowe którzy przystali do Pana, aby go chwalili, y miłowali imię iego żeby mu byli sługami: każdego strzegącego szabbatu aby go nie zmazał, y trzymaiącego przymierze moie.

7. Przywiodę ie na górę świętą moię, y uweselę ie w domu modlitwy moiéy: całopalenia ich y ofiary ich będą mi przyiemne na ołtarzu moim: bo dóm móy domem modlitwy nazwan będźie wszem narodóm. *Jer. 7. 11. Matth. 21. 13. Marc. 12. 17. Luc. 19. 46.*

8. Mówi Pan Bóg, który zgromadza rozproszone ludu Izraela: Jeszcze zgromadzę k niemu zgromadzone iego.

9. Wszytkie zwiérzęta polne przydźćie na pożarćie, wszytek zwiérz leśny.

10. Stróżowie iego ślepi wszyscy, nie umieli wszyscy: pśi niemi szczékać nie mogący, którzy widzą próżne rzeczy, śpią, a sny miłuią.

11. A pśi nie wstydliwi nie znali nasycenia: sami pastérze nie umieli wyrozumienia: wszyscy na swą drogę ustąpili, każdy za swym łakomstwem, od nawyższego aż do ostatniego. *Jer. 6. 13. y 8. 10.*

12. Pódźćie, nabierzmy wina, a napełnimy się: y będźie iako dźiś tak y iutro, y daleko więcéy.

ROZDZIAŁ LVII.

Zchodzenia z świata, y przyszłego odpoczynku ludźi sprawiedliwych złośliwi rozumiéć nie mogą, wymawia żydóm że się urągali z Chrysta, y opowiada im stłumienie, a tym co się nawrócą pokóy y poćiechę obiecuie, serce złośliwego iako zburzone morze.

1. SPrawiedliwy ginie, a niémasz ktoby uważył w sercu swoim: y mężowie miłośierni schodzą, iż niémasz ktoby rozumiał: bo od oblicza złośći zebran iest sprawiedliwy.

2. Niechay przydźie pokóy, niech odpoczywa na łóżku swoim, który chodźił w prostośći swoiéy.

3. A wy przystąpćie sam synowie wróżki: naśienie cudzołożnika y wszetecznice.

4. Z kogośćie się nagrawali? na kogośćie gębę rozdźiérali, a wywieszali ięzyk, azaśćie nie wy synowie złośliwi, naśienie kłamliwe?

5. Którzy się ćieszyćie z bogów pod każdym drzewem gałęźistym, ofiaruiąc dźieći w potokach pod wyniosłémi skałami.

6. W stronach potoku dźiał twóy, ten iest los twóy: y onym lałaś mokrą ofiarę, ofiarowałaś obiatę: więc się oto gniewać nie będę.

7. Na górze wysokiéy y podniosłéy postawiłaś łoże twoie, y tameś wstępowała ofiarować ofiary.

8. A za drzwiami y za podwoiem kładłaś pamiątkę twoię: boś się

się podle mnie odkryła, y przypuśćiłaś cudzołożnika: rozszérzyłaś łoże twoie, y postanowiłaś z nimi przymierze: umiłowałaś pośćiel ich ręką otworzoną.

9. Y przystroiłaś się Królowi maśćią, y rozmnożyłaś oleyki twoie. Posyłałaś posły twe daleko, y poniżonaś iest aż do piekła.

10. Mnostwem drogi twoiéy spracowałaś się: nie rzékłaś: Odpocznę: Żywot ręki twéy nalazłaś, dla tegoś nie prośiła.

11. O cóż frasuiąc się bałaś się: żeś skłamała, a na mięś nie pomniała, y nie myśliłaś w sercu twoim? iż ia milczę, a iakobych nie widźiał y zapomniałaś mię.

12. Ia opowiém sprawiedliwość twoię, y uczynki twoie nie pomogą tobie.

13. Gdy wołać będźiesz, niech ćię wybawią zebrani twoi: a wszytkie one wiatr zanieśie, pochwyći powietrze: Ale kto ufa we mnie odźiedźiczy źiemię, y posiędźie górę świętą moię.

14. Y rzekę: Czyńćie drogę, uprzątnićie drogę, ustąpćie z śćieżki, znieśćie zawady z drogi ludu mego.

15. Bo tak mówi Wysoki, y wyniosły mieszkaiący w wieczności: a święte imię iego na wysokośći y w świątyniéy mieszkaiący, a z skruszonym y z uniżonym duchem: aby ożywił ducha zniżonych, ażeby ożywił ducha skruszonych.

16. Bo nie na wieki swarzyć się będę, ani się aż do końca gniewać będę: ponieważ duch od oblicza mego wynidźie y tchnienia ia uczynię.

17. Dla nieprawośći łakomstwa iego rozgniewałem się, y ubiłem go: skryłem od ćiebie twarz moię, y rozgniewałem się, y poszedł tułaiąc się na drogę serca swego.

18. Widźiałem drogi iego, y uzdrowiłem go, y zaśiem go przywiódł, y wróćiłem poćiechy iemu, y płaczącym iego.

19. Stworzyłem owoc warg pokóy, pokóy temu który iest daleko, y który bliżu, mówi Pan, y uzdrowiłem go.

20. Lecz niezbożnicy są iako morze zaburzone, które się uspokoić nie może, y wyléwaią wały iego na podeptanie y na błoto.

21. Niémasz pokoiu niezbożnikom, mówi Pan Bóg.

ROZDZIAŁ LVIII.

Kto się pośći, iałmużnę daie, czyni inne miłośierne uczynki, co za odpłatę za nie weźmie, a iakim sposobem się w téy mierze sprawiać mamy, uczy.

1. Wołay, nieprzestaway, iako trąba wynoś głos swóy: a opowiaday ludowi memu złośći ich, a domowi Jakobowemu grzéchy ich.

2. Bo mię od dnia do dnia szukaią, y chcą znać drogi moie: iakoby naród który sprawiedliwość czynił, a sądu Boga swego nie opuśćił: pytaią mię o sądźiech sprawiedliwośći: chcą się do Boga przybliżyć.

3. Przeczześmy pośćili a nie weyźrzałeś: poniżyliśmy dusze nasze, a nie wiedźiałeś? Oto w dźień postu waszego naydnie się wola wasza, a wszytkie dłużniki wasse poćiągaćie.

4. Oto się na swary y na zwady pośćićie, a biiećie pięśćią niezbożnie. Nie pośććie iako aż do tego dnia, aby słyszano głos wasz na wysokośći.

5. Izali taki iest post którym obrał, przez dźień trapić człowiekowi duszę swoię? izali zakrzywić iako obręcz głowę swoię, a wór y popiół pośćielać? izali to nazowiesz postem, y dniem przyiemnym Panu? Zach. 7. 5.

6. Izali nie to iest raczéy post którym obrał? rozwiąż związki niezbożności rozwiąż brzemiona ćiężące, wypuść niewolą uciśnione wolno, a wszelakie brzemię rozerwi.

7. Ułam łaknącému chleba twego, a ubogie y tułaiące się wprowadź do domu twego: gdy uyźrzysz nagiego, przyodźiy go, a nie gardź ćiałem twoim. Ezech. 18. 16. Matth. 25. 35.

8. Tedy wyniknie iako zaranie światłość twoia, a zdrowie twoie rychléy wznidźie: y póydźie przed obliczem twoim sprawiedliwość twoia, a chwała Pańska zbierze ćię.

9. Tedy wzywać będźiesz, a Pan wysłucha, zawołasz, a rzecze: Owom ia. Ieśli odéymiesz z pośrzodku śiebie łańcuch a przestaniesz wyćiągać palca, y mówić co nie iest pożyteczno.

10. Gdy wyleiesz łaknącemu duszę twoię, a duszę utrapioną nasyćisz: wznidźie w ćiemności światłość twoia, a ćiemnośći twoie będą iako południe.

11. Y da Pan odpocżynienie zawżdy, y napełni iasnośćią duszę twoię, a kośći twoie wyzwoli: y będźiesz iako ogród wilgotny, y iako zdróy wodny, którego wody nie ustaną.

12. Y będą budowane przez ćię pustki wieków: fundamenty rodu y rodu wywiedźiesz: y będźiesz nazwan budownikiem płotów odwracaiący śćieżki na odpoczynienie.

13. Ieśli odwróćisz od Szabbatu nogę twoię, od czynienia wolą twoię w dźień święty móy, a nie zowiesz Szabbat roskosznym y świętym Pańskim chwalebnym, a uczćisz ji nie czyniąc dróg twoich ani się naydźie wola twoia, żebyś miał mówić mowę:

14. Tedy się będźiesz roskoszował w Panu, y wyniosę ćię na wysokośći źiemie, y nakarmię ćię dźiedźictwem Iakoba oyca twego. Bo usta Pańskie mówiły.

ROZDZIAŁ LIX.

Mocen Pan Bóg zawżdy zbawić, y wysłuchać, by nas grzéchy nasze z nim nie łączyły, które nam na wszem u niego szkodnę są, a nam nie płatne.

1. OTo nie ukróćiła się ręka Pańska, aby nie mogła zbawić, ani się obćiążyło ucho iego, aby nie usłyszało. Num. 11. 23.

2. Lecz nieprawośći wasze rozdźieliły między wami a między Bogiem waszym: a grzéchy wasze zakryły oblicze iego od was, aby nie wysłuchał.

3. Bo ręce wasze są krwią zmazane, y palce wasze nieprawośćią: wargi wasze mówiły kłamstwo, a ięzyk wasz nieprawość świegoce.

4. Niémasz ktoby wzywał sprawiedliwośći, ani ktoby sądźił prawdźiwie: ale ufaią w niczym, a mówią prożnośći: poczęli prace, a urodźili nieprawość. Job. 15. 35.

5. Iayca żmiiowe przełupili, a płóćien paięczych natkali: kto będźie iadł iayca ich, umrze: a co się wylęgło, wykluie się w Bazyliszka.

6. Płótna ich nie zgodzą się na szatę, ani się nakryią robotami

mi swémi: roboty ich roboty nie-
pożyteczne: a sprawa nieprawo-
śći w ręku ich.
7. Nogi ich bieżą na złe, y
spieszą się aby wylały krew nie-
winną: myśli ich myśli niepoży-
teczne, spustoszenie y skruszenie
na śćieżkach ich.
8. Drogi pokoiu nie znali, y
niémasz sądu w krokach ich,
śćieżki ich pokrzywiły się im:
każdy kto po nich chodźi, nie
zna pokoiu.
9. Dla tego oddalił się sąd od
nas, y nie imie się nas sprawie-
dliwość: czekaliśmy światłośći,
alić oto ćiemność: iasnośći, a we
ćmie chodźili.
10. Macaliśmy śćiany iako śle-
pi, a iako bez oczu tykaliśmy się:
potykaliśmy się w południe iako
we ćmie: w mroku iako umarli.
11. Będziem wszyscy ryczéć
iako niedźwiedźie: a iako gołę-
bie stękaiąc stękać będźiemy: cze-
kaliśmy sądu, a niémasz go, zba-
wienia, a oddaliło się od nas.
12. Bo się rozmnożyły nie-
prawośći nasze przed tobą, a
grzéchy nasze odpowiedźiały nam:
bo złośći nasze z nami są, y po-
znaliśmy nieprawośći nasze.
13. Grzészyć y kłamać przećiw
Panu: y odwróćiliśmy się abyśmy
nie szli za Bogiem naszym, że-
byśmy mówili potwarz y przewro-
tność: poczęliśmy y mówiliśmy z
serca słowa kłamstwa.
14. Y obróćił się opak sąd, a
sprawiedliwość zdaleka stanęła:
bo się powaliła na ulicy prawda,
a prawość nie mogła wniśdź.
15. Y przyszła prawda w za-
pamiętanie: a kto odstąpił od zło-
śći, złupion iest: y widźiał Pan,
a źle się zdało w oczach iego, że
nie było sądu.
16. Y widźiał że niémasz mę-
ża: y trwożył sobą, że nie było
ktoby zabieżał: y zbawił sobie
ramię swoie, a sprawiedliwość ie-
go ta go potwiérdźiła.
17. Oblókł się w sprawiedli-
wość iako w pancérz, a hełm zba-
wienia na głowie iego: oblókł się
w szaty pomsty, a odźiał się iako
płaszczem żarliwośći. *Ephes. 6. 17. 1. Thess. 5. 8.*
18. Iako na pomstę, iako na od-
danie zagniewania nieprzyiaćie-
łóm swoim, y nagrodę przeći-
wnikóm swoim: wyspóm wzaiem
odda.
19. Y będą się bać, którzy od
zachodu, imienia Pańskiego: a
którzy od wschodu słońca, sławy
iego: gdy przydźie iako rzéka
gwałtowna którą duch Pański pę-
dźi.
20. Y przydźie Sionowi odku-
pićiel, y tym którzy się wracaią
od nieprawośći w Jakobie, mówi
Pan. *Rzym. 11. 26.*
21. To przymierze moie z nimi,
mówi Pan: Duch mój który iest
na tobie, y słowa moie któremi
położył w uśćiech twoich, nie od-
stąpią od ust twoich, y od ust
naśienia twego, y od ust naśie-
nia naśienia twego, mówi Pan,
od tąd y aż na wieki.

ROZDZIAŁ LX.

Oznaymuie kośćiołowi, że się w nim światłość oświéćiła, a że do niego mieli przystawać ze wszech narodów, w nim bydź pokóy, sprawiedliwość, y chwałę Bożą, a że mu Bóg ma bydź światłośćią wieczną.

1. **W**Stań, oświeć się Jeruza-
lem: bo przyszła światłość twoia,
a sława Pańska weszła nad tobą.
2. Bo oto ćiemnośći okryią źie-
mię,

mię, y mrok narody? ale nad tobą wznidźie Pan, a sława iego nad tobą, widźiana będźie.

3. Y będą chodźić narodowie w światłośći twoiéy, a Królowie w iasności weszćia twoiego.

4. Podnieś w około oczy twoie, a oglądaymi ći wszyscy zgromadźili się, przyszli do ciebie: synowie twoi zdaleka przyidą, a córki twoie z boku powstaną.

5. Tedy oglądasz, y opływać będźiesz: zadźiwi się y rozszérzy się serce twoie, gdy się obróći ku tobie zgraia morska, moc pogańów przyidźie do ćiebie.

6. Obfitość wielbłądów okryie ćię, wielbłądowie prędcy Madian y Epha: wszyscy z Saby przyidą, złoto y kadźidło przynoszą, a chwałę Panu opowiadaiąc.

7. Wszytek dobytek Cedar zgromadźi się k tobie, barani Nabaioth służyć będą tobie: będą offarowani na ubłagalnym ołtarzu moim, a dóm maiestatu mego wsławię.

8. Którzysz te są co iako obłoki lataią, a iako gołębie do okien swoich?

9. Bo mnie wyspy czekaią, y okręty morskie na początku: abych przyprowadźił syny twe zdaleka: srébro ich y złoto ich z nimi imieniowi Pana Boga twego, y świętemu Izraelowemu, bo ćię wsławił.

10. Y pobuduią synowie obcych mury twoie, a królowie ich służyć będą tobie: bo w rozgniewaniu moim ubiłem ćię, a w poiednaniu moim smiłowałem się nad tobą.

11. Y będą otworzone bramy twoie ustawicznie: we dnie y w nocy nie będą zamknione, aby noszono do ćiebie moc narodów, y Króle ich aby przywiedźiono. *Apoc. 21. 25.*

12. Bo naród y królestwo które by tobie nie służyło, zginie: a narodowie pustoszeniem spustoszeni będą.

13. Sława Libanu do ćiebie przydźie, iodła y bukszpan, y sosna spółem: na ozdobienie mieysca świętobliwośći moiéy, a mieysce nóg moich uwielbię.

14. Y przydą do ćiebie kłaniaiąc się synowie tych którzy ćię trapili; y będą się kłaniać stopam nóg twoich wszyscy którzyć uwłóczyli: y nazową ćię miastem Pańskim, Sionem świętego Izraelskiego.

15. Za to coś opuszczona y w nienawiśći była, a nie było ktoby przez ćię chodźił: wystawię ćię na pychę wieków, y na weselę od pokolenia do pokolenia.

16. Y będźiesz ssać mléko narodów, a piérśiami królewskimi karmiona będźiesz: y poznasz żem ia Pan zbawiaiący ćiebie, y odkupićiel twóy, mocarz Jakobów.

17. Miasto miedźi naniosę złota, a miasto żelaza naniosę srébra: a miasto drzewa, miedźi: a miasto kamieni, żelaza: y położę nawiédzenie twoie pokóy, a przełożone twoie sprawiedliwość.

18. Nie usłyszą więcéy nieprawośći w źiemi twoiéy, spustoszenia y plondrowania w granicach twoich: a zbawienie ośiędźie mury twoie, a twoie bramy chwalenie.

19. Nie będźie u ćiebie więcéy słońce światłośćią we dnie, ani iasność księżyca oświéći ćię: ale będźie tobie Pan światłośćią wieczną, y Bóg twóy na chwałę twoię. *Apoc. 21. 23. y 22. 5.*

20. Nie zaydźie więcéy słońce twoie, y nie umnieyszy się księżyc

łyc twóy: bo Pan będźie tobie
światłośćią wieczną, y dokonaią
się dni smutku twego.
21. A lud twóy wszyscy spra-
wiedliwi na wieki odźiedźiczą
źiemię, płód szczépienia mego, u-
czynek rąk moich ku wsławieniu.
22. Namnieyszy rozmnoży się
w tyśiąc, a malutki w naród na-
mocnieyszy: ia Pan czasu swego
prędko to uczynię.

ROZDZIAŁ LXI.

O pomazaniu, o posłaniu, y o kazaniu Chrystusowym, o iego słowiech, y kaznodźieiach, téż y o poszczęśćieniu kośćioła świętego.

1. DUch Pański na mnie, prze-
to że mię Pan pomazał: posłał
mię abych oznaymił ćichym, abych
léczył skruszone sercem, y opo-
wiedźiał więźniom wyzwolenie,
a zamknionym otwarćie: *Luc. 4.
18.*
2. Abych opowiadał rok ubła-
galny Panu, y dźień pomsty Bo-
ga naszego: abych ćieszył wszyt-
kie płaczące:
3. Abych położył płaczącym
Sion, y dał im wieniec miasto
popiołu, oleiek wesela miasto ża-
łoby, płaszcz chwały miasto du-
cha żałośći: y będą nazwani w
niéy mocarze sprawiedliwośći,
szczépieniem Pańskim dla wsła-
wienia. *Matth. 5. 5.*
4. Y zbuduią pustki od wieku,
y obalenia dawne wywiodą, y
naprawią miasta puste, rozwalo-
ne od narodu do narodu.
5. Y stać będą cudzy a paść
bydło wasze: a synowie obcych
będą oraczmi, y winiarzmi wa-
szymi.
6. Lecz wy kapłany Pańskimi
nazwani będźiećie, słudzy Boga
naszego, mówić wam będą: Moc
narodów ieść będźiećie, y w sła-
wie ich pysznić się będźiećie.
7. Miasto zawstydzenia wasze-
go dwoiakiego, y zapłonienia,
będą chwalić dźiał ich: przeto
w źiemi swéy pośiędą tyle dwoie,
wesele wieczne mieć będą.
8. Bo ia Pan który miłuię sąd,
a mam w nienawiśći łupiestwo
w całopaleniu: a dam dźieło ich
w prawdźie, y przymierze wie-
czno im postanowię.
9. Y poznaią w narodźiech na-
śienie ich, y potomstwo ich w po-
śrzodku ludźi: wszyscy którzy ie
uyźrzą poznaią ie, że ći są na-
śieniem którému Pan błogosławił.
10. Weseląc się będę się we-
selił w Panu, y rozraduie się
dusza moia w Bogu moim: iż mię
oblókł w szaty zbawienia, y u-
biorem sprawiedliwośći odźiał mię,
iako oblubieńca ozdobionego koro-
ną, y iako oblubienicę ubraną
kleynotami iéy.
11. Bo iako źiemia daie uro-
dzay swóy, a iako ogród rodźi
naśienie swe: tak Pan Bóg zro-
dźi sprawiedliwość y chwałę prze-
dewszemi narody.

ROZDZIAŁ LXII.

Opowiada przyśćie Chrystusowe, o wołaniu stróżów świętego kośćioła, y o ćiele Pana Chrystusowym, pod osobą chleba y wina.

1. DLa Sionu nie zamilczę, a
dla Jeruzalem nie uspokoię się,
aż wynidźie iako iasność spra-
wiedliwy iego, a zbawićiel iego
iako kaganiec zapali się.
2. Y uyźrzą narodowie spra-
wiedliwego twego: y wszyscy
Kró-

Królowie zacnego twego: y nazową ćię imieniem nowém, które usta Pańskie mianować będą.

3. Y będźiesz koroną chwały w ręce Pańskiéy, y koroną królestwa w ręce Bogà twego.

4. Nie będą ćię więcéy zwać opusczoną, y źiemia twoia nie będźie więcéy zwana spustoszona: ale ćię będą zwać, wola moia w niéy, a źiemia twoia osadzoną, bo się Panu upodobało w tobie, a w źiemi twoiéy mieszkać będą.

5. Bo będźie mieszkał młodźieniec z panną, y mieszkać będą w tobie synowie twoi. A będźie się weselił oblubieniec z oblubienicą, y będźie się weselił z ćiebie Bóg twóy.

6. Na murzech twoich Jeruzalem postawiłem stróże, cały dźień y całą noc na wieki nie milkną. Którzy wspominaćie Pana, nie milczćie.

7. A nie dawayćie mu milczenia, aż umocni, y aż postawi Jeruzalem chwałą na źiemi.

8. Przyśiągł Pan na prawicę swoię, y na ramię mocy swéy: ieśli dam pszenicę twoię więcéy na pokarm nieprzyiaćiołom twoim, ieśli będą pić synowie obcy wino twoie, na któreś pracowało.

9. Bo którzy ie zbiérnią, ieść ie będą, y chwalić Pana: y którzy ie znoszą, pić będą w śieniach świętych moich.

10. Przechodźćie, przechodźćie przez bramy, zgotuyćie drogę ludowi, równayćie drogę, zbiérayćie kamienie, a podnieśćie chorągiew na narody. *Matth. 21. 5, Zach. 9, 9.*

11. Oto Pan dał słyszéć na kończynach źiemie. Mówćie córce Syon: Oto zbawićiel twóy idźie, oto zapłata iego z nim, a dźieło iego przed nim.

12. Y nazową ie ludem świętym, odkupionémi od Pana. A ćiebie nazową, szukanym miastem, a nie opusczonym.

ROZDZIAŁ LXIII.

Iako Aniołowie mówią dźiwuiąc się wstępuiącemu na niebo Panu Chrystusowi, y o iego umęczeniu.

1. KTóż to iest, który idźie z Edóm w farbowanych szaćiech z Bosry? ten piękny w szaćie swoiéy, idący w mnostwie mocy swoiéy? Ia który mówię sprawiedliwość, a iestem obrońcą na zbawienie.

2. Czemuż tedy czérwono iest odźienie twoie, a szaty twoie iako tłoczących w praśie? *Apoc. 19. 13.*

3. Samem tłoczył prasę, a z narodów niémasz męża zemną: tłoczyłem ie w zapalczywośći moiéy, y podeptałem ie w gniewie moim, y pryskała krew ich na szaty moie, y spluskałem wszytkie odźienia moie.

4. Bo dźień pomsty w sercu moim, rok odkupienia mego przyszedł.

5. Oględowałem się, a nie było pomocnika: szukałem, a nie było ktoby ratował: y zbawiło mię ramię moie, a rozgniewanie moie to mię wspomogło.

6. Y podeptałem narody zapalczywośći moiéy, y upoiłem ie w rozgniewaniu moim, y zrzućiłem moc ich na źiemię.

7. Miłośierdźia Pańskie wspominać będę, chwałę Pańską za wszytko co nam Pan oddał: y za mnostwo dobra domowi Izraelowému, które im dał według łaskawośći swéy, a według wielkośći miłośierdźia swego.

8. Y rzékł: Wszakże iednak lud to móy, synowie nieprzący się: y stał się im zbawićielem.

9. W każdym ućisku ich nie był ućiśniony, y anioł oblicza iego zbawił ie: w miłośći swéy w łaskawośći swéy on ie odkupił, y nośił ie, y podwyższył ie po wszytkie dni wieku.

10. Ale oni ku gniewu pobudźili y utrapili ducha świętego iego, y obróćił się im w nieprzyiaćiela, y sam ie zwoiował. *Exod. 14. 29.*

11. Y wspomniał na dni wieku Moyżeszowego, y ludu swego: Gdźie iest który ie wywiódł z morza, z pastérzmi trzody swoiéy? gdźie iest który położył w pośrzodku iego ducha, świętego swego? *Exod. 14. 29.*

12. Który wywiódł za prawicę Moyżesza ramieniem maiestatu swego: który przećiął wody przed nimi, aby sobie uczynił imię wieczne?

13. Który ie wywiódł przez głębokośći, iako konia w puszczy niezwankuiącego.

14. Iako bydlę na polu stępuiące, duch Pański był przewodnikiem iego, takeś przywiódł lud twóy abyś sobie uczynił imię sławne.

15. Poyźrzy z nieba, a obacz z mieszkania twego świętego, y chwały twoiéy: gdźie iest żarzliwość twoia, y moc twoia, mnostwo wnętrznośći twoich, y litośći twoich? zahamowały się odemnie. *Deut. 26. 15. Baruch. 2. 16.*

16. Boś ty oćiec nasz, a Abraham o nas nie wiedźiał, y Izrael nie znał nas: tyś Panie oćiec nasz, odkupićiel nasz, od wieku imię twoie.

17. Czemuś nam Panie dopuśćił błądźić z dróg twoich: Zatwardźiłeś serce nasze abyśmy się ćiebie nie bali? nawróć się dla sług twoich, dla pokolenia dźiedźictwa twego.

18. Iako nie pośiedli lud twóy święty: nieprzyiaćiele naszy podeptali świątnicę twoię.

19. Staliśmy się iako na początku, gdyś nie panował nad nami, ani wzywano imienia twego nad nami.

ROZDZIAŁ LXIV.

Żąda przyśćia Pana Chrystusowego, a oznaymuie grzéchy, ludźiesz y przypomina dobrotliwość Boską.

1. O Byś rozdarł niebiosa, y zstąpił: od oblicza twego góry by spłynęły.

2. Iako wypalenie ognia uschłyby, wody by gorzały ogniem, aby znaiome było imię twoie nieprzyiaćiołóm twoim: od oblicza twego trwożyłyby się narody.

3. Gdy uczynisz dźiwy, nie wytrwamy: stąpiłeś, a od oblicza twego spłynęły.

4. Od wieku nie słyszeli, ani do uszu ich doszło: oko nie widźiało Boże bez ćiebie, coś nagotował oczekawaiącym ćiebie. *1. Cor. 2. 9.*

5. Zabiegałeś weselącemu się, a czyniącemu sprawiedliwość: na drogach twoich będą ćię wspominać: otoś się ty rozgniewał, y zgrzészyliśmy: w nichośmy zawsze trwali, a będźiem zbawieni.

6. Y staliśmy się iako nieczysty wszyscy my, a iako szmat mieśięczny niewiasty wszytkie sprawiedliwośći nasze: y opadaliśmy wszyscy iako liśćie, a nieprawośći nasze iako wiatr zniosły nas.

7. Niémasz ktoby wzywał imienia

nia twego, ktoby powstał y trzymał ćiebie: zakryłeś twarz twoię od nas, y roztrąćiłeś nas w ręce nieprawośći naszéy.

8. A teraz Panie tyś iest oćiec nasz, a myśmy błoto: y tyś twórca nasz, a dźieło rąk twoich wszyscy my.

9. Nie gnieway się Panie barzo, a nie pomni więcéy nieprawośći naszéy: oto weyźrzy, myśmy wszyscy twóy lud. *Psal. 78. 8.*

10. Miasto świętego twego stało się puste, Sion pustynią został, Jeruzalem opuśćiało.

11. Dóm poświęcenia naszego, y chwały naszéy, gdźie ćię chwalili oycowie naszy, stał się pogorzeliskiem ognia, y wszytkie kochania nasze obróćiły się w rozwaliny.

12. Izali nad tym zahamuiesz się Panie, zamilczysz y utrapisz nas barzo?

ROZDZIAŁ LXV.

Poganów przyięćie, a Żydów odrzucenie, ale zachowawszy ich nię wiele z ostatką, pogróżka tym którzy Zakon Boży odrzućili, a poćiecha tym co Bogu wiernie służą.

1. SZukali mię którzy się piérwéy nie pytali, naleźli którzy mię nie szukali, rzekłem: Owom ia, owom ia do narodu, który nie wzywał imienia mego. *Rzym. 10. 20.*

2. Rozćiągałem ręce moie przez wszytek dźień do ludu niewiernego, który chodźi drogą nie dobrą za myślami swémi.

3. Lud który mię ku gniewu przywodźi przed obliczem moim zawżdy: którzy ofiary czynią w ogrodźiech, y ofiaruią na cegłach.

4. Którzy mieszkaią w grobiech, a w zborach bałwańskich sypiaią: którzy iedzą świnie mięso, a polewka obrzydła w naczyniach ich.

5. Którzy mówią: Odstąp odemnie, nie przystępuy do mnie, boś nieczysty iest: ći będą dymem w zapalczywośći moiéy: ogniem goraiącym przez cały dźień.

6. Oto napisano iest przedemną: nie zamilczę, ale oddam, y odpłacę na łono ich.

7. Nieprawośći wasze, y nieprawośći oyców waszych spółem, mówi Pan, którzy ofiarowali na górach y na pagórkach urągali mię: y odmierzę sprawę ich piérwszą do łona ich.

8. To mówi Pan: Iako gdyby naleźiono źiarno w gronie wina, y rzeczonoby: Nie psuy go, bo błogosławieństwo iest: tak uczynię dla sług moich, że nie zatracę wszytkiego.

9. Y wywiodę z Jakoba naśienie, a z Judy dźierżawcę gór moich: y odźiedźiczą ią wybrani moi, a słudzy moi będą tam mieszkać.

10. Y będą pola chléwami trzód, a dolina Achor legowiskiem bydła ludowi memu, którzy mię szukali.

11. A wy którzyśćie opuśćili Pana, którzyśćie zapomnieli góry świętéy moiéy, którzy stawiaćie stół Fortunie, y ofiaruiećie na nim.

12. Policzę was mieczem, a wszyscy w porażce upadniećie: przeto iżem wołał, a nie odpowiedźieliśćie: mówiłem a nie słuchaliśćie, y czyniliśćie złość w oczu moich, a czegom ia niechćiał, obraliśćie. *Prov. 1. 24. Jer. 7. 13.*

13. Przeto to mówi Pan Bóg: Oto słudzy moi ieść będą, a wy łaknąć będźiećie: oto słudzy moi pić będą, a wy upragniećie:

14. Oto słudzy moi weselić się będą,

będą, a wy się zawstydźićie: Oto słudzy moi wykrzykać będą od radośći serdeczney, a wy będźiećie wołać od boleśći serca, y od skruszenia ducha wyć będźiećie.

15. Y zostawićie imię swe na przyśięgę wybranym moim: y zabiie ćię Pan Bóg, a sługi swe nazowie inszym imieniem.

16. W którym kto błogosławiony iest na źiemi, będźie błogosławion w Bogu Amen: A kto przyśięga na źiemi, będźie przyśięgał w Bogu Amen: iż zapomnione są piérwsze ućiski, iże zakryte są od oczu moich.

17. Bo oto ia tworzę niebiosa nowe y źiemię nową, a nie będą w pamięći rzeczy piérwsze, ani przydą na myśl. *Apoc. 21. 1.*

18. Ale się będźiećie weselić y radować aż na wieki z tego co ia tworzę: bo oto ia tworzę Jeruzalem radośćią, a lud iego weselem.

19. Y radować się będę w Jeruzalem, y weselić się będę w ludu moim, ani słychać będźie w nim więcéy głosu płaczu, y głosu wołania.

20. Nie będźie tam więcéy niemowiątka dniów, y starca któryby nie wypełnił dni swoich: bo dźiéćię stoletne umrze, a grzésznik stoletny przeklęty będźie.

21. Y pobudują domy, y będą mieszkać, y nasadzą winnice, a będą ieść owoce ich.

22. Nie będą budować a inszy będźie mieszkał: nie będą sadźić a inszy będźie iadł: bo iako dni drzewa będą dni ludu mego, a uczynki rąk ich zstarzeią się.

23. Wybrani moi nie będą robić próżno, ani będą rodźić w zatrwożeniu: bo naśienie błogosławionych Pańskich są, y wnukowie ich z nimi.

24. Y będźie piérwéy niż zawołaią ia wysłucham: iescze oni mówić będą a ia usłyszę. *Psal. 31. 5.*

25. Wilk y baranek będą się paść spółem, lew y wół będą ieść plewy: y wężowi proch chlebem iego: nie będą szkodźić ani zabiiać na wszytkiéy górze świętéy moiéy, mówi Pan.

ROZDZIAŁ LXVI.

Pan nie na kośćiół materyalny, ale na serce pokorne patrzy, nie kocha się w ofiarach tych ćielesnych, o rozmnożeniu kośćioła, o radośći, y roskoszy Jerozolimskiéy, y o dniu Sądnym, y o kazaniu Apostolskim, że mieli pogany nawróćić.

1. TO mówi Pan: Niebo stolicą moią, a źiemia podnóżkiem nóg moich: co to za Dóm który mi zbudujećie, a co to za mieysce odpoczywania mego?

2. Wszytko to ręka moia uczyniła, y wszytko to stało się, mówi Pan. Ale na kogóż weyźrzę, iedno na ubożuchnego y na skruszonego duchem, a drżącego na słowa moie?

3. Kto ofiaruie wołu, iako ktoby zabił człowieka: Kto zabiia bydlę, iakoby psu mózg wyiął: kto ofiaruie obiatę, iakoby krew świnią ofiarował: kto wspomina kadźidło, iakoby téż bałwanowi błogosławił. To wszytko obrali na drogach swoich, a w brzydliwośćiach swych kochała się dusza ich.

4. Przetóż y ia obiorę nagrawania ich, a czego się bali to przywiodę na nie: ponieważ wołałem, a nie był ktoby odpowiedźiał: mówiłem, a nie słuchali: y czynili złość w oczu moich, a cze-

czegom niechćiał obierali. *Prov. 1. 24. Jerem. 7. 13.*

5. Słuchayćie słowa Pańskiego którzy drżyćie na słowo iego: mówili braćia wászy nienawidzący was, y wyganiaiący dla imienia mego: niech będźie Pan wsławion a uyźrzemy w weselu wászym: ale się ći zawstydzą.

6. Głos ludu z miasta, głos z kośćioła, głos Pana oddawaiącego zapłatę nieprzyiaćiołóm swym.

7. Piérwéy niźli rodźiła, porodźiła: Piérwéy niźli przyszedł czas porodzenia iéy, urodźiła mężczyznę.

8. Któż kiedy słychał taką rzecz: a kto widźiał temu podobną: izali rodźić będźie źiemia za ieden dźień? abo się spłodźi naród zarazem iż rodźiła y porodźiła Sion syny swoie?

9. Izali ia, który czynię że inszy rodzą, rodźić nie będę, mówi Pan? Izali ia, który innym daię rodzenie, niepłodnym będę, mówi Pan Bóg twóy?

10. Weselćie się z Jeruzalem, a raduyćie się w nim wszyscy którzy ie miłuiećie: weselćie się z nim weselem wszyscy którzy się smęćićie dla niego.

11. Abyśćie ssali, y nasyćili się pierśiami poćiechy iego: abyśćie doili, y roskoszami opływali ze wszelakiéy chwały iéy.

12. Bo to mówi Pan: Oto ia obrócę na nie iako rzékę pokoiu, a iako strumień zaléwaiący chwałę narodów, którą ssać będźiećie: przy pierśiach was poniosą, a na kolanach będą się z wami pieśćić.

13. Iako gdy kogo matka pieśći, tak was ćieszyć będę, a w Jeruzalem ućieszeni będźiećie.

14. Uyźrzyćie, y rozweseli się serce wasze, a kośći wasze iako trawa zakwitną, y poznana będźie ręka Pańska sługam iego, y rozgniewa się na nieprzyiaćioły swoie.

15. Bo oto Pan w ogniu przydźie, a iako wicher poczwórne iego: oddawać w zagniewaniu zapalczywość swoię, a łaianie swe w płomieniu ognia.

16. Bo ogniem Pan rozsądzać będźie, a mieczem swym wszelkie ćiało, y namnoży się pobitych od Pana.

17. Którzy się poświącali, y za czyste się mieli w ogrodach za drzwiami we wnątrz, którzy iedli świnie mięso, y obrzydłośći, y mysz: spółem zniszczeni będą, mówi Pan.

18. A ia uczynki ich, y myśli ich: idę abych zebrał ze wszytkimi narody y ięzykami, y przydą a oglądaią chwałę moię.

19. Y włożę na nie znamię, y poślę z tych którzy zachowani będą, do narodów na morze, do Afryki, y do Lidiiéy ciągnących strzały: do Włoch y do Grecyiéy, do wysep daleko, do tych którzy nie słyszeli o mnie, y nie widźieli chwały moiéy, y opowiedzą chwałę moię poganóm.

20. Y przywiodą wszytkę braćią waszę ze wszech narodów w dary Panu, na koniech y na poczwornych, y na lektykach, y na mulech, y na karach na górę świętą moię Jeruzalem, mówi Pan: iako gdyby przynieśli synowie Izraelowi dar w naczyniu czystym do domu Pańskiego.

21. Y nabiorę z nich kapłanów y Lewitów, Mówi Pan:

22. Bo iako niebiosa nowe, y źiemia nowa, które ia czynię, że stoią przedemną, mówi Pan: tak będźie stać naśienie wasze, y imię wasze. *Apoc. 21 1.*

23. Y będźie mieśiąc z mieśiąca,

ca, y szabbat z szabbatu: przyidźie wszelkie ćiało aby się kłaniało przed obliczem moim, mówi Pan:
24. Y wynidą, a uyźrzą trupy mężów, którzy wystąpili przećiwko mnie: robak ich nie zdechnie, a ogień ich nie zagaśnie: y będą aż do sytośći widzenia wszemu ćiału: *Marc. 9. 45.*

PROROCTWO JEREMIASZOWE.

Jeremiasz z wioski Anathoth trzy mile od Jeruzalem, z rodu kapłańskiego iescze w żywoćie matki swoiéy od Boga poświęcony, y na prorokowanie wezwany, zaraz w dźiećiństwie swoim począł prorokować. Y prorokował przez lat 41. w źiemi Judzkiéy, za czasu pięći Królów, Joziasza, Joachasa, Joacima, Joaćina y Sedeciasza. Po tém zaprowadzeniu ludu do Babilonu, prorokował téż w Egypćie gdźie go z sobą zaprowadźił ostatek ludu, którzy do Egyptu nad roskazanie Boże ućiekli 4. Krél. 22. 23. 24. 25. *y tamże od nich ukamionowany umarł, y pogrzebion iest na onym mieyscu gdźie piérwéy Król Pharaon mieszkał. A iż odegnawszy modlitwą swą od onego mieysca, Egyptiany od kąsania Aspidów wyzwolił, przeto mu tam Egyptianie z wielkim nabożeństwem cześć wyrządzaią. Ten spustoszenie miasta Jeruzalem, y źiemie Judzkiéy, nietylko w duchu widźiał y przepowiedźiał, ale oczyma ćielesnémi oglądał, y lamenty y narzékaniem czworakim opłakał. Żył Jeremiasz we stu y pięćidźieśiąt lat po Izaiaszu.*

ROZDZIAŁ I.

Pan Bóg Jeremiasza ieszcze w żywoćie matczynym poświęćił, a posłał go Pan za czasu Króla Joziasza, aby prorokował, wymawia się dźiećińsiwem, ale mu Pan dodał mocy, y widźiał pręt y garnek zapalony, przez co prorokuie skażenie miasta Jeruzalem.

1. Słowa Jeremiasza syna Helciaszowego, z kapłanów, którzy byli w Anathot, w źiemi Beniamin.
2. Które słowo Pańskie stało się do niego za dni Joziasza syna Amon Króla Judzkiego, trzynastego roku królestwa iego.
3. A stało się za dni Joakima syna Joziaszowego Króla Judzkiego aż do skończenia iedenastego roku Sedeciasza syna Joziasza Króla Judzkiego, aż do przeprowadzenia Jeruzalem, mieśiąca piątego.
4. Y stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:
5. Piérwéy niźlim ćię utworzył

w

w żywoćie, znałem ćię: y piérwéy niżeliś wyszedł z żywota, poświęćiłem ćię, y prorokiem międzyy narody dałem ćię.

6. Y rzekłem: A, a, a, Panie Boże: oto nie umiem mówić, bom ia iest dźiećina.

7. Y rzékł Pan do mnie: Nie mów: Iestem dźiećina: bo na wszytko na co ćię poślę póydźiesz: y wszytko cokolwiek ći roskażę mówić będźiesz.

8. Niebóy się oblicza ich: bom ia z tobą iest, abym ćię wybawił, mówi Pan.

9. Y wyćiągnął Pan rękę swą, y dotknął się ust moich: y rzékł Pan do mnie: Otom dał słowa moie w usta twoie.

10. Otom ćię dźiś postanowił nad narodami y nad królestwy, abyś wyrywał, y kaźił, y wytracał, y rozwalał, y budował y sadźił.

11. Y stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc. Co ty widźisz Jeremiaszu? y rzekłem: Laskę czuiącą ia widzę.

12. Y rzékł Pan do mnie: Dobrześ widźiał: bo ia czuć będę nad słowem moim abym ie wypełnił.

13. Y stało się słowo Pańskie powtóre do mnie, mówiąc. Co ty widźisz? y rzekłem: Garniec podpalony ia widzę, a oblicze iego od północy.

14. Y rzékł Pan do mnie: Od północy otworzy się złe na wszytkie obywatele źiemie.

15. Bo oto ia zwołam wszytkie rodzaie królestw północnych, mówi Pan: y przyidą y postawią każdy stolicę swą w weszćiu bram Jerozolimskich, y na wszytkich murach iego wokoło, y na wszytkich miastach Judzkich.

16. Y będę mówić sądy moie z nimi, o wszelaką złość ich, którzy mię opuśćili a ofiarowali bogóm oboym, y kłaniali się roboćie rąk swoich.

17. A tak ty przepasz biodra twoie, a wstań, y mów do nich wszytko co ia każę tobie. Niebóy się oblicza ich: bo ia uczynię że się nie zlękniesz twarzy ich:

18. Abowiem ia uczyniłem ćię dźiś miastem obronnym, y słupem żelaznym, y murem miedźianym na wszytkiéy źiemi, królóm Juda książętóm iego y kapłanóm y ludowi źiemie.

19. Y będą walczyć na ćię, a nie przemogą: bom ia z tobą iest, mówi Pan, abych ćię wybawił.

ROZDZIAŁ II.

Srodze karze słowy lud, a nawięcéy kapłany y pastérze, że wżdy oni nic nie bacząc na dobrodźieystwa Pańskie hoyne, od żywéy studnice udali się do bałwanów, od ktorych żadnéy pomocy miéć nie mogli, a będąc w wszetecznych złośćiach, czynili się świętemi, przeto tedy im prorokuie spustoszenie.

1. Y Stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

2. Idź a wołay do uszu Jeruzalem, mówiąc, To mówi Pan: Wspomniałem na ćię, lituiąc, młodośći twoiéy, y miłośći zręczowania twego, gdyś chodźiła za mną na puszczy, w źiemi któréy nie śieią.

3. Święty Izrael Panu, pierwoćiny zboża iego, wszyscy którzy go pożéraią, grzészą: złe przyidźie na nie, mówi Pan.

4. Słuchayćie słowa Pańskiego domie Jakob, y wszytkie rodzaie domu Izraelowego.

5. To mówi Pan: Co za nieprawość

wość naleźli we mnie oycowie waszy, iż się oddalili odemnie, a chodźili za nikczemnośćią, y stali się nikczemnymi? *Mich. 6. 3.*

6. A nie mówili: Gdźie iest Pan, który nas wywiódł z źiemie Egyptskiéy, który nas prowadźił przez puszczą, przez źiemię niemieszkalną y bezdrożną, przez źiemię pragnienia y obraz śmierći: przez źiemę w którey nie chodźił mąż, ani mieszkał człowiek?

7. Y wprowadźiłem was do źiemie Karmelu, abyśćie iedli owoc iéy, y co nalepszego iéy: a wszedszy splugawiliśćie źiemię moię, y dźiedźictwo moie uczyniliśćie obrzydłośćią.

8. Kapłani nie rzekli, gdźie iest Pan: a umieiący zakon nie znali mię, y pastérze wykraczali przećiwko mnie: a prorocy prorokowali przez Baala, y chodźili za bałwany.

9. Przetóż iescze będę się z wami prawował, mówi Pan, y z syny waszymi będę się spierał.

10. Przeydźćie do wyspów Cetym, a obaczćie: y do Cedar poślićie, a przypatrzćie się pilnie y obaczćie, ieśli się co takowego stało.

11. Ieśli naród odmienił bogi swóie, a zaiste oni nie są bogowie: a lud móy odmienił chwałę swą w bałwana.

12. Zdumiéyćie się niebiosa nad tym, a bramy iego spustoszćie się barzo, mówi Pan.

13. Bo dwie złośći uczynił lud móy: Mnie opuśćił źrzódło wody żywéy, a ukopali sobie cysterny, cysterny rozwalone, które nie mogą wody zatrzymać.

14. Izali niewolnik iest Izrael, abo z niewolnika doma urodzony? czemuż się tedy stał łupem?

15. Nań ryczeli lwowie, y wydali głos swóy, obróćili źiemię iego w pustynią: miasta iego spalone są, a niémasz ktoby w nich mieszkał.

16. Synowie też Memphis y Japhnes zcudzołożyli ćię aż do wiérzchu głowy.

17. Izali się to nie stało tobie żeś opuśćiła Pana Boga twego onego czasu, którego ćię prowadźił drogą?

18. A teraz czego chcesz na drodze Egyptskiéy żebyś piła wodę mętną? a co masz z drogą Assyriyczyków abyś piła wodę rzéki?

19. Skarze ćię złość twoia, a odwrócenie twoie złaie ćię. Wiédz a obacz, że zła a gorzka iest rzecz żeś ty opuśćiła Pana Boga twego, a iż niémasz boiaźni moiéy u ćiebie, mówi Pan Bóg zastępów.

20. Od wieku złamałaś iarzmo moie rozerwałaś związki moie, y mówiłaś: Nie będę służyła. Abowiem na każdym pagórku wysokim, y pod każdym drzewem gałęźistym pokładałaś się ty nierządnico.

21. A iam ćię nasadźił winnicą wyborną, wszytko naśienie prawe: iakożeśmi się tedy odmieniła w nieprawe, winnico obca? *Isai. 5. 1. Matth. 21. 33.*

22. Choćbyś się wymyła saletrą, y namnożyłabyś sobie źieła borith, splugawionaś iest w nieprawośći twéy przedemną, mówi Pan Bóg.

23. Iako mówisz: Nie splugawiłam się, za Baalim nie chodźiłam? obacz drogi twoie w dolinie, wiédz coś czyniła: wielbłądźica prędka wyprawuiąca drogi swoie.

24. Dźika ośłica przywykła puszczéy, w chęći dusze swéy przyćiągnęła wiatr miłośći swoiéy: za-

żaden iéy nie odwróći: wszyscy którzy iéy szukaią nie ustaną: w chorobie iéy mieśięczney naydą ią.

25. Pohamuy nogę twą od nagośći, y gardło twe od upragnienia. Y rzekłaś: Zwątpiłam, nie uczynię: bom się rozmiłowała cudzych, y za nimi poydę.

26. Iako wstyd złodźieia gdy go zastaną: tak się zawstydźili dóm Izraelski sami y królowie ich, kśiążęta, y kapłani, y prorocy ich.

27. Którzy mówią drewnu: Tyś iest oćiec móy: a kamieniowi: Tyś mię urodźił: Obróćili ku mnie tył a nie oblicze: a czasu utrapienia swego mówić będą: Powstań, a wybaw nas.

28. Gdźież są bogowie twoi, któryćheś naczynił sobie? niechay wstaną a ratuią ćię czasu utrapienia twego: bo według liczby miast twoich byli bogowie twoi, Judo.

29. Co się nemnę prawem spiérać chcećie? wszyscyśćie mię opuśćili, mówi Pan.

30. Próżnom karał syny wasze, karania nie przyięli: pożarł miecz wasz proroki wasze, iako lew pustoszący

31. Naród wasz. Patrzćie słowa Pańskiego: Izali puszczą stałem się Izraelowi, albo źiemią zamiérzkłą? Czemuż tedy mówił lud móy: Odeszliśmy, nie przyydźiem więcéy do ćiebie?

32. Izali zapomni panna ubioru swego, abo oblubienica kosznlki swoiéy? a lud móy zapomniał mię przez dni niezliczone.

33. Przecz usiłuiesz okazać że iest dobra droga twoia ku szukaniu miłośći, któraś ieszcze y złośći twych nauczała dróg twoich.

34. Y na skrzydłach twoich, nalazła się krew dusz ubogich y niewinnych? nie w dołechemći ich nalazł, ale we wszytkich którem wyższéy wspomniał.

35. Y rzekłaś: Iestem ia bez grzéchu y niewinna, a przeto niech się odwróći zapalczywość twoia odemnie. Oto się ia prawem będę rospiérał z tobą, przeto żeś mówiła: Nie zgrzészyłam.

36. Iakożeś się stała barzo podłą, powtarzaiąc drógi twoie? a od Egyptu będźiesz zawstydzona, iakoś zawstydzona od Assura.

37. Bo y od tego wynidźiesz, a ręce twe będą na głowie twoiéy: bo Pan zatarł ufność twoię, a nie będźiesz mieć nieszczęśliwego w niéy.

ROZDZIAŁ III.

Pan z niezmiernéy łaski swoiéy, odwodźi lud od bałwochwalstwa, w czym Juda przeszedł Izraela, obiecuiąc ie przyiąć za syny, pastérzmi dobrémi obdarzyć, o wywyższeniu Jeruzalem, a nawróceniu poganów, y o pokućie ludzkiéy.

1. Mówią pospolićie: Ieśli opuśći mąż żonę swoię, a odszedszy od niego, póydźie za innego męża, izali się więcéy do niéy wróći? izali nie zmazana y nie splugawiona będźie ona niewiasta? a ty cudzołożyłaś z wielą gamratów: wszakże wróć się do mnie, mówi Pan, a ia ćiebie przyimę.

2. Podnieś oczy twe naprost, a obacz gdźiebyś się nie pokładała: śladałaś na drogach, czekaiąc na nie iako zbóyca na puszczy: y splugawiłaś źiemię wszeteczeństwy twémi, y złośćiami twémi.

3. Przeto zahamowane są krople dészczów, y dżdżu póżnego nie było: stałoć się czoło wszete-

tecznéy niewiasty, niechćiałaś się sromać.

4. A tak przynaymniéy od tego czasu nazyway mię: Oćiec móy, kśiążę panieństwa mego ty iesteś:

5. Izali się na wieki gniewać będźiesz, abo trwać do końca? Otoś mówiła, y czyniłaś złośći y mogłaś.

6. Y rzékł Pan do mnie za dni Joziasza króla: izaliś widźiał co uczyniła odwrotnica Izrael? chodźiła sobie na każdą górę wysoką, y pod każde drzewo gałęźiste, y tam cudzołożyła.

7. Y rzekłem gdy to wszytko uczyniła: do mnie się wróć: a nie wróćiła się. Y uyźrzała przestępnica śiostra iéy Juda.

8. Iż przeto że cudzołożyła odwrotnica Izrael, opuśćiłem ią, y dałem iéy list rozwodny, a nie bała się przestępnica śiostra iéy Juda, ale poszła, y cudzołożyła téż y ona.

9. Y łacnośćią cudzołoztwa swego splugawiła źiemię, y cudzołożyła z kamieniem y z drewnem.

10. A w tym wszytkim, nie wróćiła się do mnie przestępnica śiostra iéy Juda, ze wszytkiego serca swego, ale w kłamstwie, mówi Pan.

11. Y rzékł Pan do mnie: usprawiedliwiła duszę swą odwrotnica Izrael, względem przestępnice Judy.

12. Idź a wołay słowa te ku północy, a rzeczesz: nawróć się odwrotnico Izrael, mówi Pan, a nie odwrócę oblicza mego od was: bom ia święty iest, mówi Pan, a nie będę się gniewał na wieki.

13. Wszakże uznay nieprawość twoię, żeś przećiw Panu Bogu twemu wystąpiła, y rozstrzelałaś drogi twoie obcym pod każdym drzewem gałęźistym, a głosu mego nie słuchałaś, mówi Pan.

14. Nawróććie się synowie nawracaiąc się, mówi Pan: bom ia mężem waszym: a wezmę was iednego z miasta, a dwu z rodzaiu, y wprowadzę was do Sionu.

15. Y dam wam pastérze według serca mego, y będą was paść umieiętnośćią, y nauką.

16. A gdy się rozmnożyćie, y rozrodźićie się na źiemi w one dni: mówi Pan, nie będą więcéy mówić: Skrzynia przymierza Pańskiego, ani przydźie na myśl, ani będą iéy wspominać ani nawiédzać, ani iéy będźie więcéy.

17. Czasu onego będą zwać Jeruzalem stolicą Pańską, y zbiorą się do niéy wszyscy narodowie w imię Pańskie do Jeruzalem, a nie póydą za złośćią serca swego niecnotliwego.

18. W one dni póydźie dóm Judzki do domu Izraelskiego, y przydą społem z źiemie północnéy, do źiemie którąm dał oycóm waszym.

19. A iam rzékł: Iakóż ćię położę za syny, a damći źiemię pożądaną, dźiedźictwo zacne, woyska narodów? y rzekłem: Będźiesz mię zwać oycem, a za mną chodźić nie przestaniesz.

20. Ale iako gdyby wzgardźiła niewiasta miłośnika swego, tak mię wzgardźił dóm Izraelski, mówi Pan.

21. Głos na drogach słyszan iest, płacz y krzyk synów Izraelowych, że nieprawą uczynili drogę swoię, zapomnieli Pana Boga swego.

22. Nawróććie się synowie nawracaiący się, a z léczę odwróćenia wasze. Owomy przyszliśmy do ćiebie: boś ty iest Pan Bóg nasz.

23. Prawdźiwie kłamliwe były pagórki, y mnostwo gór: zaiste w Panu Bogu naszym zbawienie Izraelowe.

24. Wstyd poiadł prace oyców naszych od młodośći naszéy, trzody ich, y stada ich, syny ich, y córki ich.

25. Będźiem spać w sromoćie naszéy, y okryie nas zelżywość nasza: bośmy zgrzészyli Panu Bogu naszému, my y oycowie nassy, od młodośći naszéy aż do dnia tego: a nie słuchaliśmy głosu Pana Boga naszego.

ROZDZIAŁ IV.

Obiecuie Pan odpuśćić tym którzy się k niemu nawrócą, a groźi tym barzo, którzy we złośćiach trwaią, powiada z żalem skażenie źiemie Judzkiéy, a żałuie zatracenia ludu swego.

1. IEśli się wróćisz Izraelu, mówi Pan, do mnie się nawróć: ieśli odéymiesz obrażenia twoie od oblicza mego, nie poruszysz się.

2. Y będźiesz przyśięgać: Żywie Pan, w prawdźie, y w sądźie, y w sprawiedliwośći: y będą go błogosławić narodowie, y iego będą chwalić.

3. Bo to mówi Pan mężowi Judzkiemu y Jerozolimskiemu: Rozkopayćie sobie nowinę, a nie śiéyćie na ćiérzniu: *Ose. 10. 12.*

4. Obrzeżćie się Panu, a odéymićie odrzezki serc waszych mężowie Juda y obywatele Jeruzalem, aby snać nie wyszło iako ogień rozgniewanie moie, a zapaliłoby się, y nie byłby ktoby ugaśił, dla złośći myśli waszych.

5. Opowiadayćie w Juda, a w Jeruzalem dayćie słyszeć: mówćie, a trąbćie w trąbę w źiemi: wołayćie mocno, a mówćie: Zbiérayćie się, a wnidźmy do miast obronnych.

6. Podnieśćie chorągiew na Sionie, zmacniayćie się, nie postawayćie: bo ia przywiodę złe z północy, y skruszenie wielkie.

7. Wylazł lew z legowiska swego, a łupiezca narodów podniósł się: wyszedł z mieysca swego, aby obróćił źiemię twoię w pustynią, miasta twoie będą zburzone, zostawszy bez obywatela.

8. Dla tego przepaszćie się włośienicami, płaczćie a krzyczćie: iż się nie odwróćił gniew zapalczywośći Pańskiéy od nas.

9. Y będźie dnia onego, mówi Pan: Zginie serce królewskie, y serce kśiążąt: y zdumieią się kapłani, a prorocy się zlękną.

10. Y rzekłem ah, ah, ah Panie Boże, a więceś oszukał ten lud y Jeruzalem mówiąc, Pokóy wam będźie: a oto miecz przeszedł aż do dusze.

11. Onego czasu będą mówić ludowi temu y Jeruzalem: Wiatr palący na drogach, które są na puszczy drogi córki ludu moiego, nie dla wywiania, y dla wyczyśćiania.

12. Duch pełny z tych przydźie mi: a teraz ia będę mówił sądy moie z nimi.

13. Oto iako obłok wsnidźie, a iako burza wozy iego: prędsze niż orłowie konie iego: biada nam żeśmy zburzeni.

14. Omyy ze złośći serce twe Jeruzalem, abyś było zbawione: pókiż będą trwać w tobie myśli szkodliwe?

15. Bo głos opowiadaiącego od Dan y oznaymuiącego bałwana z góry Ephraim.

16. Powiédźćie narodóm: Oto słyszano w Jeruzalem, że stróżowie

wię przychodzą z źiemie dalekiéy, a wydaią głos swóy na miasta Judzkie.

17. Iako stróżowie pól byli nad nim w około: bo mię ku gniewu przywiodło, mówi Pan.

18. Drogi twoie y myśli twoie uczyniły to tobie: ta złość twoia, iż gorzka, bo dotknęła serca twego.

19. Brzuch móy, brzuch móy boli mię, smysły serca mego strwożyły się we mnie: nie zamilczę, bo głos trąby słyszała dusza moia, krzyk bitwy.

20. Skruszenie na skruszenie przyzwane iest, y spustoszona iest wszytka źiemia: nagle spustoszone są przybytki moie, nagle skóry moie.

21. Pókiż widźiéć będą uciekaiącego, słuchać będą głosu trąby?

22. Bo głupi lud móy nie poznał mię: synowie niemądrzy są a nierozumni: mądrzy są aby źle czynili, ale dobrze czynić nie umieli.

23. Patrzyłem na źiemię, a oto czcza była y nikczemna: y na niebo, a nie było na nim światłośći.

24. Patrzyłem na góry, a oto się chwiały, y wszytkie pagórki zatrwożone są.

25. Patrzyłem, a nie było człowieka, y wszytko ptastwo niebieskie odlećiało.

26. Patrzyłem, a oto Charmel spustoszały: y wszytkie miasta iego zburzone są od oblicza Pańskiego, y od oblicza gniewu zapalczywośći iego.

27. Bo to mówi Pan: spustoszona będźie wszytka źiemia, wszakże przećię dokończenia nie uczynię.

28. Płakać będźie źiemia, y zasmucą się niebiosa z wierzchu: przeto żem mówił, myśliłem, a nie żal mi było, anim się odwróćił od tego.

29. Od głosu iezdnego y wypuszczaiącego strzałę, ućiekło wszytko miasto: wbiegli na mieysca wysokie, y wstąpili na skały: wszytkie miasta są opuszczone, y nie mieszka w nich człowiek.

30. A ty zburzona co uczynisz? gdy się oblec zesz w szarłat, gdy się ozdobisz kleynotem złotym, y umaluiesz bielidłem oczy twoie, próżno się ustroisz: wzgardźili ćię miłośnicy twoi, dusze twéy szukać będą.

31. Bom słyszał głos iako rodzącéy, ućiski iako piérworodzącéy: Głos córki Siońskiéy na poły umarłéy, y rozśćiągaiącéy ręce swoie: biada mnie że ustała dusza moia dla pobitych.

ROZDZIAŁ V.

Pan dla iednego sprawiedliwego męża chce się nad miastem Jeruzalem smiłować, ale że tak przełożeni, iako pospolity lud we złośćiach zatwardźieli, przetoż grozi im spustoszeniem, ale przedśię nie do koniecznego spustoszenia.

1. OBieżćie drogi Jeruzalem, a patrzćie y przypatruyćie się, y szukayćie po ulicach iego, ieśli naydźiećie męża czyniącego sąd y szukaiącego prawdy: a będę mu miłośćiw.

2. A choćby téż rzekli: Żywie Pan: y to kłamliwie przyśięgać będą.

3. Panie oczy twoie patrzaią na wiarę: ubiłeś ie, a nie boleli: starłeś ie, a niechćieli przyiąć karania: zatwardźili oblicza swe nad opokę, a niechćieli się wróćić.

4.

4. A iam rzékł: Podobno nędzni są, a głupi, nie znaią drogi Pańskiéy, sądu Boga swego.

5. A tak póydę do celnieyszych, y będę im mówił: bo oni poznali drogę Pańską sąd Boga swego. A oto iescze ći więcéy spółem złamali iarzmo, potargali związki.

6. Przetóż ie pobił lew z lasa, wilk z wieczora zburzył ie, pardczyny nad miasty ich: każdy który z nich wynidźie poiman będźie: bo się rozmnożyły przestępstwa ich, zamogły się odwrócenia ich.

7. Dla czegóż będę mógł być miłośćiw tobie? synowie twoi opuśćili mię, y przyśięgaią przez te którzy nie są Bogami: nakarmiłem ie, a cudzołożyli, y w domu wszetecznice nierząd płodźili.

8. Końmi waśniwémi, y stadnikami stali się, każdy rżał do żony bliźniego swego. *Ezech. 22.11.*

9. A więc o to nie nawiédzę mówi Pan? a nad takim narodem nie pomśći się dusza moia?

10. Wstąpćie na mury iéy a rozwalayćie, a dokonania nie czyńćie: znieśćie latorosli iéy, bo nie są Pańskie.

11. Bo wystąpieniem wystąpił przećiwko mnie dóm Izraelski, y dóm Judzki, mówi Pan.

12. Zaprzeli się Pana, y mówili: Niémasz go, ani przydźie na nas złe: miecza y głodu nie uyźrzémy.

13. Prorocy na wiatr mówili, a odpowiedźi w nich nie było: przetóż to się im stanie.

14. To mówi Pan Bóg zastępów: Ponieważeśćie mówili to słowo: oto ia daię słowa moie w usta twoie za ogień, a lud ten za drwa, y pożrze ie.

15. Oto ia przywiodę na was naród zdaleka, domie Izraelów, mówi Pan: naród duży, naród starodawny, naród którego ięzyka umiéć nie będźiesz, ani zrozumiész co mówi.

16. Saydak iego iako grób otwarty, wszyscy mężni.

17. Y zié urodzaie twoie, y chléb twóy, pożrze syny twoie, y córki twoie: poié trzody twoie y stada twoie, poié winnicę twoię y figę twoię: y zburzy mieczem obronne miasta twoie, w którycheś ty ufał.

18. A wszakoż we dni one, mówi Pan, nie dam was zburzyć do końca.

19. A ieśli rzeczećie: Czemuż nam uczynił Pan Bóg nasz to wszytko? rzeczesz do nich: Iakośćie mię opuśćili, a służyliśćie Bogu cudzemu w źiemi waszéy: tak będźiećie cudzym służyć w źiemi nie waszéy.

20. Oznaymićie to domowi Iakobowemu, y dayćie słyszéć w Judźie, mówiąc:

21. Słuchay ludu głupi, który niémasz serca: którzy maiąc oczy nie widźićie, y uszy, a nie słyszyćie.

22. A więc się mnie bać nie będźiećie, mówi Pan, a przed obliczem moim nie będźiećie żałować? którym położył piasek granicą morską, roskazanie wieczne, które nie przeminie: y poruszy się a nie przemogą: y wzburzą się wały iego a nie przeydą go.

23. Lecz ludu tego stało się serce niewierne y drażniące: odstąpili y odeszli.

24. Y nie mówili w sercu swoim: Bóymy się Pana Boga naszego, który nam daie descz rany y pozdny czasu swego, który nam strzeże zupełnośći żniwa rocznego.

25. Nieprawośći wasze odwróćiły

ćiły to, a grzéchy wasze zahamowały dobro od was.

26. Bo się naleźli między ludem moim niezbożnicy, dybiący iako ptasznicy, zastawiaiący poniki y śidła na poimanie ludźi.

27. Iako klatka pełna ptaków, tak domy ich pełne zdrady, dla tego urośli y zbogaćili.

28. Potyli y stłuśćieli, y przestąpili słowa moie złośćiwie. Sprawy wdowy nie sądźili, sprawy śiéroty nie prostowali, a sądu ubogich nie sądźili. *Isai. 1. 13. Zach. 7. 10.*

29. A więc o to nie nawiédzę mówi Pan? abo nad takim narodem nie pomśći się dusza moia.

30. Zdumienie y dźiwy stały się na źiemi.

31. Prorocy prorokowali kłamstwo, a kapłani przyklaskowali rękoma swémi, a lud móy umiłował takie rzeczy: cóż się tedy stanie na ostatku iego?

ROZDZIAŁ VI.

Opowiada znędzenie y spustoszenie Jeruzalem miasta, przeto iż wzgardźili przykazaniem Pańskim, ale że się wszyscy a zwłaszcza przełożeni, Prorocy, y Kapłani udali na łakomstwo, y na zdradę, przetóż téż ich ofiary porzućił, upomina nakoniec ku płaczu.

1. ZMocnićie się synowie Beniamin w pośrzodku Jeruzalem, a w Thekua trąbćie w trąbę, a na Bethakarem podnieśćie proporzec, bo złe ukazało się z północy, y zburzenie wielkie.

2. Pięknéy y roskoszněy przyrównałem córkę Siońską.

3. Do niéy przydą pastérze y trzody ich: rozbili na niéy namioty w około: każdy będźie pasł te którzy są pod ręką iego.

4. Poświęććie na nię woynę: wstańćie, a wstąpmy w południe: biada nam że się nachylił dźień, że się stały dłuższe ćienie w wieczór.

5. Wstańćie, a wstąpmy w nocy, a rozwalmy domy iéy.

6. Bo to mówi Pan zastępów: Porąbayćie drzewo iéy, a usypćie wał około Jeruzalem: toć iest miasto nawiédzenia: wszytka potwarz w pośrzodku iego.

7. Iako cisterna źimną czyni wodę swoię: tak źimną uczyniła złość swoię: nieprawość y spustoszenie słyszéć będźie w nim przedemną zawsze, niemoc y bićie.

8. Ćwicz się Jeruzalem, aby snadź nie odstąpiła dusza moia od ćiebie: abych ćię snadź nie położył pustą źiemią ku mieszkaniu niesposobną.

9. To mówi Pan zastępów: Aż do grona pozbiéraią, iako na winnicy, ostatek Izraela: obróć rękę twoię iako zbiéraiący wino do kosza.

10. Komu mówić będę a kogo oświadczać będę aby słuchał? oto nieobrzezane uszy ich, a słuchać nie mogą: oto słowo Pańskie stało się im na hańbę, y nie przyymą go.

11. A przeto pełenem zapalczywośći Pańskiéy, upracowałem się znosząc: wyliy na dźiećię, na ulicy, y na radę młodych społem: bo mąż z żoną poiman będźie, stary z pełnym dni.

12. Y spadną domy ich na insze, pola y żony społem: bo wyćiągnę rękę moię na obywatele źiemie, mówi Pan.

13. Ponieważ od namnieyszego aż do nawiętszego wszyscy się udali za łakomstwem: y od Proroka

roka

roku aż do kapłana wszyscy czynią zdradę. *Isai. 56. 11.*
14. Y leczyły skazę córki ludu mego z lekkością, mówiąc: Pokóy, pokóy ano nie było pokoiu.
15. Zawstydzili się iż obrzydłość czynili: abo raczéy wstydem się nie wstydzili, y sromać się nie umieli przeto upadną między padaiącymi: czasu nawiédzenia ich powalą się, mówi Pan.
16. To mówi Pan: stańcie przy drogach, y patrzcie, a pytaycie się o ścieżkach starych, któraby była droga dobra, y chodźcie nią, a naydziecie ochłodę duszom waszym. Y mówili: Nie póydziémy. *Matth. 11. 29.*
17. Y postanowiłem nad wami stróże. Słuchaycie głosu trąby. Y mówili: Nie będziemy słuchać.
18. Przeto posłuchaycie narodowie, a poznay gromado iako wielkie rzeczy ia im uczynię.
19. Słuchay ziemio: Oto ia przywiodę złe na ten lud, owoc myśli ich, że słów moich nie słuchali, a zakon móy porzucili.
20. Na co mi kadzidło z Saby przynosicie, y ziele wdzięcznéy wonieý z ziemie dalekiéy? całopalenia wasze nie są przyiemne, y ofiary wasze nie podobały mi się. *Isai. 1. 11.*
21. Przeto to mówi Pan: Oto ia przepuszczę na ten lud upaści, y będą się powalać na nich oycowie, y synowie spółem sąsiad y bliski poginą.
22. To mówi Pan: Oto lud idzie z ziemie półnoćnéy: a naród wielki powstanie z kraiów ziemie.
23. Strzałę y tarczą pochwyci: okrutny iest, a nie zlituie się. Głos iego zaszumi iako morze, a na konie wsiędą, gotowi iako mąż ku bitwie, przeciw tobie córko Siońska. *Luc. 11.*
24. Słyszeliśmy wieść o nim, osłabiały ręce nasze, ucisk poimał nas, boleści iako rodzącą.
25. Nie wychodźcie na pola, y w drogę nie chodźcie: bo miecz nieprzyiacielski strach w okolicy.
26. Córko ludu mego przepasz się włosienicą, y posyp się popiołem: żal iedynaka uczyń sobie, płacz gorzki: bo natychmiast przydzie burzyciel na nas.
27. Próbiérzem mocnym dałem cię w ludu moim: a będziesz wiedział, y doznasz dróg ich.
28. Wszyscy ci książęta przestępuiący, chodzący zdradliwie, miedź y żelazo: wszyscy się popsowali.
29. Ustał miech, w ogniu zgorzał ołów, próżno zléwacz zléwał, bo złości ich nie są wypławione.
30. Śrébrem złym nazowcie ie: bo ie Pan porzucił.

ROZDZIAŁ VII.

Upomina lud ku dobremu, aby nie w kościele, ale w uczynkach dobrych miał ufanie, daie przyczynę czemu się Prorok za ludem nie ma modlić, a że Pan niechce przyimować ofiar od nich, y o pomście.

1. SŁowo które się stało do Jeremiasza od Pana, mówiąc:
2. Stań w bramie domu Pańskiego, a powiaday tam to słowo, y mów: Słuchaycie słowa Pańskiego wszytek Juda, którzy wchodzicie przez te bramy, abyście się kłaniali Panu.
3. To mówi Pan zastępów, Bóg Izraelów: Dobre czyńcie drogi wasze y sprawy wasze: a będę mieszkał z wami na tym mieyscu;
4. Nie ufaycie w słowiech kłamli-

mliwych mówiąc: kościół Pański, kościół Pański: kościół to Pański iest.

5. Bo ieśli dobrze naprostuiecie drogi wasze y sprawy wasze: ieśli czynić będziecie sąd między mężem a między bliźnim iego.

6. Przychodnia y śieroty y wdowy nie spotwarzycie ani krwie niewinnéy nie rozleiecie na tym mieyscu, a za cudzymi bogami na swe złe nie póydziecie.

7. Mieszkać będę z wami na tym mieyscu: w źiemi którąm dał oycóm waszym, od wieku y aż do wieku.

8. Oto wy ufacie sobie w mówiech kłamstwa, które wam nie pomogą.

9. Kraść, zabiiać, cudzołożyć, przyśięgać fałszywie, ofiarować Baalóm, y chodźić za Bogami cudzymi, których nie znacie.

10. Y przyśliście a stanęliście przedemną w tym domu, w którym wzywano imienia mego, y rzekliście: Wybawieniśmy ześmy czynili te wszytkie brzydliwośći.

11. A więc iaskinią zbóycow stał się ten dóm, w którym wzywano imienia mego przed oczyma waszémi? ia, ia, iestem: iam widźiał, mówi Pan. *Matth. 21. 13. Marc. 11. 17. Luc. 19. 46.*

12. Idźcie do mieysca mego do Sylo, gdźie mieszkało imię moie z piérwu: a oględaycie com uczynił iemu, dla złośći ludu mego Izraelskiego.

13. A teraz ponieważeście czynili wszytkie te uczynki, mówi Pan, a mówiłem do was rano wstaiąc, y mówiąc, a nie słuchaliście, y wołałem was, a nie odpowiedźieliście: *Prov. 1. 24. Isai. 65. 12.*

14. Uczynię domowi tému, w którym wzywano imienia mego, y w którym wy ufacie, y mieyscu którem dał wam, y oycóm waszym, iakom uczynił Sylo. *1. Król. 4. 2.*

15. Y odrzucę was od oblicza mego, iakom odrzućił wszytkę bráćią wassę, wszytko nasienie Ephraim.

16. A tak ty nie módl się za tym ludem, ani przyymuy za nim chwały y modły, ani mi się zastawiay: bo ćię nie wysłucham.

17. Aza nie widźisz co ći dźiałaią w mieśćiech Judzkich, y po ulicach Jeruzalem?

18. Synowie zbiéraią drwa, a oycowie podniécaią ogień, a niewiasty zakrapiaią smalcem, aby czynili placki krołowéy niebieskiéy, y aby ofiarowali bogóm cudzym, a mnie ku gniewu waruszyli.

19. Izali mnie ku gniewu wzruszaią, mówi Pan, aza nie sami śiebie, na zawstydzenie twarzy swéy?

20. Przetóż to mówi Pan Bóg: Oto zapalczywość moia y rozgniewanie moie zléwa się na to mieysce, na ludźie y na bydło, y na drzewo polne y na owoce źiemie: y zapali się y nie ugaśi się.

21. To mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Całopalenia wasze przydaycie do ofiar waszych, a iédzcie mięsa.

22. Bom nie mówił z oycy waszymi, y nie roskazałem im onego dnia któregom ie wywiódł z źiemie Egyptskiéy o słowie całopalenia y ofiar.

23. Alem to słowo przykazał im mówiąc: Słuchaycie głosu mego, a będę wam Bogiem, a wy będźiecie mi ludem: a chodźcie każdą drogą którąm wam przykazał, aby wam dobrze było.

24. Y nie słuchali, ani nachylili ucha

ucha swego: ale odeszli w woléy y w przewrotności serca swego złego. Y udali się na zad, a nie wprzód.

25. Ode dnia którego wyszli oycowie ich z ziemie Egyptskiéy aż do dnia tego. Y posłałem do was wszytkie sługi moie proroki co dźień wstaiąc rano y posyłaiąc:

26. A nie słuchali mię, ani nakłonili ucha swego: ale zatwardźili kark swóy: y gorzéy czynili niźli oycowie ich.

27. Y będźiesz mówił do nich wszytkie te słowa, a nie usłuchaią ćię: y będźiesz ich wołał, a nie ozowią się.

28. Y rzeczesz do nich: Ten iest naród, który nie słuchał głosu Pana Boga swego, ani przyiął karania: zginęła wiara y odięta iest od ust ich.

29. Ostrzyż włosy twoie y zarzuć, a weźmi na prest narzékanie: bo odrzućił Pan y ostawił rodzay zapalczywośći swoiéy.

30. Bo czynili synowie Judzcy złość w oczach moich, mówi Pan. Nakładli obrażenia swego do domu, w którym wzywano imienia mego, aby ji splugawili:

31. Y zbudowali wyżyny Topheth, które iest w dolinie syna Ennom, aby palili syny swe y córki swe w ogniu: czegom nie roskazał, anim pomyślał w sercu swoim.

32. Przeto oto dni przydą mówi Pan, y nie będą więcéy zwać Topheth Doliną syna Ennom, ale Doliną morderstwa: y będą pogrzebać w Topheth, ponieważ nie będźie mieysca.

33. Y będźie śćiérw ludu tego pokarmem ptastwu powietrznemu, y zwiérzowi źiemskiemu: a nie będźie ktoby odegnał.

34. Y uczynię, że ustanie w mieśćiech Judzkich y na ulicach Jeruzalem głos wesela y głos radośći, głos oblubieńca y głos oblubienice: bo źiemia będźie na spustoszenie. *Ezech. 26. 13.*

ROZDZIAŁ VIII.

Za te występki tak Królów, tako książąt, kapłanów, y proroków, kośći ich z grobow miały bydź wyrzucone, a lud który pozostał, że miał bydź od nieprzyiaćiół okrutnie utrapiony.

1. CZasu onego, mówi Pan: Wyrzucą kośći królów Judzkich, y kośći książąt ich, y kośći kapłanów, y kośći proroków, y kośći tych którzy mieszkali w Jeruzalem z grobów ich:

2. Y wyłożą ie na słońce, y na księżyc, y na wszytko woysko niebieskie, które miłowali, y którym służyli, y za którymi chodźili, y których szukali, y kłaniali się im: nie pozbiéraią ich, ani pogrzebą: iako gnóy po źiemi będą.

3. Y obiorą raczéy śmierć niźli żywot wszyscy którzy się zostaną z plemienia tego złośćiwego, po wszytkich mieyscach które pozostały, na którém ie wyrzućił, mówi Pan zastępów.

4. Y rzeczesz do nich, To mówi Pan: Izali ten kto się powala nie powstanie: a kto się odwróćił, zaś się nie nawróći.

5. Czemuż się tedy odwróćił ten lud w Jeruzalem odwróceniem upórnym? Chwyćili się kłamstwa, a niechćieli się nawróćić.

6. Pilnowałem y słuchałem, żaden co dobrego iest nie mówi: niémasz żadnego któryby za grzéch swóy pokutował, mówiąc: Cóżem uczynił? Wszyscy się obróćili

ćili do biegu swego, iako koń bieżący pędem ku potkaniu.

7. Kania na powietrzu poznała czas swóy: sinogarlica y iaskółka, y boćian strzegły czasu przyszćia swego: a lud móy nie poznał sądu Pańskiego.

8. Iakóż mówićie: Mądrzyśmy my, y zakon Pański iest u nas? Zaprawdę pióro kłamliwe pisarzów czyniło kłamstwo.

9. Zawstydźili się mądrzy, przestraszeni y poimani są: bo słowo Pańskie porzućili, a żadnéy mądrośći w nich niémasz.

10. Przeto dam żony ich cudzoziemcóm, pola ich dźiedźicóm: bo od namnieyszego aż do nawiętszego wszyscy za łakomstwem idą, od Proroka aż do kapłana wszyscy czynią kłamstwo. *Isai. 56. 11.*

11. Y léczyli skazę córki ludu mego ku zelżywośći, mówiąc: Pokóy, pokóy: gdy nie było pokoiu.

12. Zawstydźili się, bo obrzydłość czynili: abo raczéy zawstydzeniem nie zawstydźili się, y sromać się nie umieli: przeto upadną między upadaiącémi, czasu nawiédzenia swego powalą się, mówi Pan.

13. Zbiéraiąc zbierze ie, mówi Pan: niémasz iagody na winnym drzewie, niémasz téż fig na fidze: list opadł, y dałem im co przeminęło.

14. Czemu śiedźiémy? zidźćie się, a weidźmy do miasta obronnego: a milczmy tam: bo Pan Bóg nasz milczéć nam kazał: y napoił nas wodą żółći, bośmy zgrzészyli Panu.

15. Czekaliśmy pokoiu, a nie było dobra: czasu uléczenia, alić oto trwoga.

16. Od Dana słyszano rżanie koni iego, od głosu rżania walecznych iego poruszyła się wszytka źiemia, y przyszli, y pożarli źiemię, y napełnienie iéy: miasto y mieszkaiące w nim.

17. Bo oto ia puszczę na was węże Bazyliszki, na które niémasz zaklinania, y pokąsaią was, mówi Pan.

18. Boléść moia nad boléść, we mnie serce moie żałosne.

19. Oto głos wołania córki ludu mego z źiemie dalekiéy: Izali Pana niémasz na Sionie, abo Króla iego niémasz na nim? Czemuż mię tedy wzruszyli ku gniewowi ryćinami swemi, y próżnośćiami obcémi?

20. Minęło żniwo, dokonało się lato, a myśmy nie wybawieni.

21. Dla skruszenia córki ludu mego skruszonym iest y zasmucony, zdumienie mię zięło.

22. Izali żywice niémasz w Galaad? abo tam niémasz lékarza? Czemuż tedy nie zagoiła się blizna córki ludu moiego?

ROZDZIAŁ IX.

Narzéka Prorok na lud, y płacze go, wypisuie obłudność, y zdradę ludzką, a grozi pomstę, a że się niegodźi w niczym chlubić, iedno w Bodze, a że nic niepomaga obrzezanie ćielesne.

1. KTo da głowie moiéy wodę, a oczom moim źrzódło łez? y będę płakał we dnie y w nocy pobitych córki ludu mego.

2. Kto mię da na puszczy gospodę podróżników, y opuszczę lud móy, y odéydę od nich? bo wszyscy są cudzołożnicy, zbór przestępników.

3. Y naćiągnęli ięzyk swóy iako łuk kłamstwa y nie prawdy: zmo-

zmocnili się na źiemi, bo ze złośći od złośći wychodźili, a mnie nie poznali, mówi Pan.

4. Każdy niech się strzeże bliźniego swego, a niech nie ufa każdému bratu swemu: bo każdy brat podchodząc podéydźie, a każdy przyiaćiel zdradliwie postępowaó będźie.

5. Y mąż z brata swego śmiać się będźie, a prawdy nie będą mówić: bo nauczyli ięzyk swóy mówić kłamstwo: starali się aby źle czynili.

6. Mieszkanie twoie w pośrzodku zdrady: dla zdrady niechćieli mię poznać, mówi Pan.

7. Przeto to mówi Pan zastępów: Otc ia spławię, y sprobuię ich: bo cóż innego mam czynić od oblicza córki ludu mego?

8. Strzała raniąca ięzyk ich, zdradę mówił: usty swémi pokóy z przyiaćielem swym mówi: a potaiemnie zakłada nań śidła. *Psal. 27. 3.*

9. A więc dla tego nienawiédzę mówi Pan? abo nad takim narodem nie pomśći się dusza moia?

10. Nad górami wezmę płacz y lament, y nad pięknymi pusczéy narzékanie: bo spalone są, dla tego że niémasz męża przechodzącego: y nie słyszeli głosu dźiérżawce: od ptastwa powietrznego, aż do bydła, przenieśli się y odeszli.

11. Y obrócę Jeruzalem w gromady piasku, y w legowiska smoków: a miasta Judzkie dam na spustoszenie, tak iż nie będźie obywatela.

12. Kto iest mąż mądry, któryby to wyrozumiał, y do którego było słowo ust Pańskich, áby to opowiadał, dla czego zginęła źiemia, y spalona iest iako pustynia, dla tego że niémasz ktoby przechodźił?

13. Y rzékł Pan: Iż opuśćili zakon móy, którym im dał: a nie słuchali głosu mego, y nie chodźili w nim:

14. A chodźili za nieprawośćią serca swego, y za Baalim: czego się nauczyli od oyców swoich.

15. Przetóż to mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Oto ia nakarmię ten lud piołynem, y napoię ie wodą żółći.

16. Y rozprószę ie między narody, których nie znali sami y oycowie ich: a poślę za nimi miecz, aż będą wytraceni.

17. To mówi Pan zastępów Bóg Izraelski: Przypatrzćie się, a przyzowćie narzékalnie, y niech przydą: y do tych które mądre są, pośliéie, a niech się pospieszą.

18. Niech się pokwapią, a uczynią nad nami lament: niech wyléwaią oczy nasze łzy, a powieki nasze niech opływaią wodą.

19. Bo głos lamentu słyszan iest z Sionu: Iakośmy zburzeni y zawstydzeni barzo: bośmy opuśćili źiemię: bo rozrzucone są mieszkania nasze.

20. A tak słuchayćie niewiasty słowa Pańskiego: a niech przyimą uszy wasze mowę ust iego: y nauczayćie córek waszych lamentu: a każda bliską swoię narzékania.

21. Bo wlazła śmierć okny naszémi, weszła do domów naszych, aby wytraćiła dźieći z ulice, a młodźieńce z rynków.

22. Mów: To mówi Pan: Y polęże trup człowieczy iako gnóy po polu, y iako śiano za żnącym, a niémasz ktoby zbiérał.

23. To mówi Pan: Niech się nie chlubi mądry w mądrośći swéy, y niech się nie chlubi mężny w męstwie swym, y niech się nie chlubi

bi bogaty w bogactwie swoim: *1. Cor. 1. 31. 2. Cor. 10. 17.*

24. Ale się niech w tym chlubi, który się chlubi że umié y zna mię, żem ia iest Pan, który czynię miłośierdźie, y sąd, y sprawiedliwość na źiemi: bo mi się to podoba, mówi Pan.

25. Oto dni przychodzą, mówi Pan: a nawiédzę każdego który ma obrzezany odrzezek.

26. Egypt, y Judę, y Edom, y syny Ammonowe, y Moaba, y wszytkie którzy są podstrzyżeni na długi włos mieszkaiący na puszczy: bo wszytkie narody maią odrzezek, y wszytek dóm Izraelów nie obrzezani są sercem.

ROZDZIAŁ X.

Upomina lud aby się nie bali Niebieskich znamion, ani bałwanów, okazuiąc ich nikczemność, iż nikomu nic nie mogą uczynić, y wiela inanych rzeczy gani bałwany.

1. Słuchayćie słowa które mówił Pan na was domie Izraelski.

2. To mówi Pan: Wedle dróg pogańskich nie uczćie się, a znamion niebieskich niebóyćie się, których się boią poganie: boć ustawy narodów próżne są:

3. Bo drzewo z lasa wyrąbiła robota ręki rzemieslniczéy toporem. *Mądr. 13. 11. y 14. 8.*

4. Śrébrem y złotem ozdobił ie, gwoźdźiami y młotami zbił, aby się nie rozwalilo.

5. Na kształt palmy sprawione są, a nie będą mówić: nośić ie będą, bo chodźić nie mogą: przeto niebóyćie się ich, bo nie mogą uczynić ani źle ani dobrze.

6. Niémasz tobie podobnego Panie: wielkiś ty, y wielkie imię twoie w możności. *Mich. 7. 18.*

7. Kto się bać nie będźie ćiebie, o Królu narodów? bo twoia iest cześć, między wszemi mędrcami narodów, y we wszech królestwach ich, niémasz żadnego tobie podobnego. *Apoc. 15. 4.*

8. Pospołu głupi y szaleni będą doświadczeni: ćwiczenie nikczemnośći ich drewno iest.

9. Śrébro uwinione z Tarsis przywożą, a złoto z Ophaz, dźieło rzemieslnicze y ręki miedźiennika: Hiacynt y szarłat odźienie ich. Dźieło rzemieslnicze to wszytko.

10. Pan Bóg prawdźiwy iest: on Bóg żywiący, y Król wieczny. Od rozgniewania iego zruszy się źiemia: a nie wytrwaią narodowie zagrożenia iego.

11. Przetóż tak im rzeczećie: Bogowie którzy nieba y źiemie nie stworzyli, niechay zginą z źiemie, y z tego co iest pod niebem.

12. Który czyni źiemię śiłą swą, sprawuie świat mądrośćią swą, a rozumem swym rozćiąga niebiosa. *Genes. 1. 1.*

13. Na głos swóy daie mnostwo wód na powietrzu, y podnośi mgły z kraiów źiemie, błyskawice w déscz obraca, y wywodźi wiatr z skarbów swoich. *Psal. 134. 7.*

14. Zgłupiał każdy człowiek od umieiętnośći, zawstydzon iest każdy rzemieśnik w ryćinie: bo ono fałsz iest co ulał, y niémasz ducha w nich.

15. Nikczemne są, y dźieła śmiéchu godne, czasu nawiédzenia ich zginą.

16. Nie iest tym podobien dźiał Jakobów: bo który wszytko stworzył, on iest: a Izrael pręt dźiedźi-

dźiotwa iego: *Pan zastępów* imię iemu.
17. Zbiérz z źiemie zelżywość twoię, która mieszkasz w oblężeniu.
18. Bo to mówi Pan: Oto ia daleko wyrzucę obywatele źiemie tym razem, y utrapię ie tak że nalezieni będą.
19. Biada mnie nad zniszczeniem moim, złe barzo zbićie moie. A iam rzékł: Właśnie to iest choroba moia, będę ią nośił.
20. Namiot móy zburzon iest, wszytkie powrózki moie porwały się: synowie moi wyszli odemnie, a niémasz ich: niémasz ktoby więcéy rozćiągał namiot móy, y podnośił skóry moie.
21. Bo głupie czynili pastérze, a Pana nie szukali: przetóż nie zrozumieli, y wszytka trzoda ich iest rozprószona.
22. Głos słuchu oto idźie, y ruszenie wielkie źiemie północnéy: aby położyło miasta Judzkie pustynią, y mieszkaniem smoków.
23. Wiém Panie że droga człowiecza nie iest iego, ani iest rzecz męża aby chodźił, a prostował kroki swoie.
24. Karz mię Panie, wszakże w sądźie, a nie w zapalczywośći twoiéy, abyś mię snadź wniwecz nie obróćił. *Psal. 6. 2.*
25. Wyléy rozgniewanie twoie na narody które ćię nie znały, y na krainy które imienia twego nie wzywały: bo źiedli Jakoba y pożarli go, y strawili go, y ochędóstwo iego rozprószyli. *Psal. 78. 6.*

ROZDZIAŁ XI.

Mąż przeklęty któryby słów Bożych nie słuchał, upomina ku pełnieniu przykazania Boskiego, Bóg broni Prorokowi modlić się za ludem, na końcu Proroctwo o umęczeniu Pana Chrystusowym.

1. Słowo które się stało od Pana do Jeremiasza, rzekąc,
2. Słuchayćie słów przymierza tego, a mówćie do mężów Judzkich, y do obywatelów Jeruzalem.
3. Y rzeczesz do nich: To mówi Pan Bóg Izraelów. Przeklęty mąż który nie usłucha słów przymierza tego.
4. Którem przykazał oycóm waszym dnia któregom ie wywiódł z źiemie Egyptskiéy, z pieca żelaznego, mówiąc: Słuchayćie głosu mego, a czyńćie wszytko co wam roskazuię, y będźiecie mi ludem, a ia wam będę Bogiem:
5. Abych wzbudźił przyśięgę, którąm przyśiągł oycóm waszym, żem im miał dać źiemię opływaiącą mlékiem y miodem, iako iest ten dźień: y odpowiedźiałem, y rzekłem: Amen Panie.
6. Y rzékł Pan do mnie: Krzycz wszytkie te słowa w mieśćiech Judzkich, y przed Jeruzalem mówiąc: Słuchayćie słów przymierza tego, a czyńćie ie:
7. Bo oświadczaiąc oświadczyłem się przed oycy waszymi dnia, któregom ie wywiódł z źiemie Egyptskiéy, aż do dnia tego: rano wstaiąc oświadczałem się, y mówiłem: Słuchayćie głosu mego:
8. A nieusłuchali, ani nachylili ucha swego: ale chodźili każdy w przewrotnośći serca swego złego: y przywiodłem na nie wszytkie słowa przymierza tego, któ-

rem

rem przykazał aby czynili, a nie czynili.

9. Y rzékł Pan do mnie: Nalazło się zbuntowanie w mężach Judzkich, y w obywatelach Jeruzalem.

10. Wróćili się do nieprawośći oyców swych piérwszych, którzy niechćieli słuchać słów moich: a tak y ći poszli za bogi cudzymi, aby im służyli, zgwałćili dóm Izraelski, y dóm Judzki, przymierze moie, którem z oycy ich postanowił.

11. Przetóż to mówi Pan: Oto ia przywiodę na nie złe, z których wyniéść nie będą mogli: y będą wołać do mnie, a nie wysłucham ich.

12. Y póydą miasta Judzkie, y obywatele Jeruzalem, y będą wołać do bogów którym ofiary czynią, a nie wybawią ich czasu ich utrapienia.

13. Bo wedle liczby miast twoich byli bogowie twoi Judo, a według liczby dróg Jerozolimskich nastawialiśćie ołtarzów sromotnych, ołtarzów na mokre ofiarowanie Baalóm.

14. Przetóż ty nie módl się za tym ludem, ani przyimuy za nimi chwały y modlitwy: bo nie wysłucham czasu wołania do mnie, czasu utrapienia swego.

15. Cóż to iest że miły móy w domu moim czynił wiele złośći? izali mięso święte odéymie od ćiebie złośći twoie z którycheś się chlubiła?

16. Oliwą obfitą, piękną, rodzayną, śliczną, nazwał Pan imię twoie: na głos mówienia, wielki się ogień na niéy zapalił, y pogorzały chróśćiny iéy.

17. Y Pan zastępów który ćię szczépił mówił na ćię złe: dla złośći domu Izraelskiego, y domu Judzkiego, które czynili sobie, aby mię draźnili, ofiaruiąc Baalóm.

18. Ale ty Panie ukazałeś mi, y poznałem: tedy pokazałeś mi sprawy ich.

19. Aza iako baranek ćichy, którego niosą na rzeź, a nie poznałem że myślili na mię rady, mówiąc: Włóżmy drewno w chléb iego, a wygładźmy go z źiemie żywiących, y imienia iego więcéy niech nie wspomnią.

20. Ale ty Panie zastępów, który sądźisz sprawiedliwie, a nérek y serca doznawasz, niech uyźrzę pomstę twoię nad nimi: bom tobie obiawił sprawę moię.

21. Przetóż to mówi Pan do mężów Anathoth, którzy szukaią duszę twoiéy, y mówią: Nie będźiesz prorokował w imię Pańskie, y nie umrzesz od rąk naszych.

22. Przetóż to mówi Pan zastępów: Oto ia nawiédzę ie: młodźieńcy pomrą od miecza, synowie ich, y córki ich pomrą od głodu.

23. A ostatku nie będźie po nich, bo nawiodę złe na męże Anathoth, rok nawiédzenia ich.

ROZDZIAŁ XII.

Dźiwi się Prorok szczęśćiu złych ludźi, acz ich Pan na zatracenie chowa. A że Pan Chrystus duszę swą dał w ręce nieprzyiaćielskie, oznaymia, karze pastérze, mówi o tych, którzy się ku Panu Chrystusowi nawróćili.

1. Sprawiedliwyś ty w prawdźie Panie, gdybych się z tobą spiérał: a wszakóż sprawiedliwośći będę do ćiebie mówił: Czemu się szczęśći

ści droga niezbożnych: dobrze się maią wszyscy którzy przestępuią, y nieprawość czynią? *Job. 21. 7. Hab. 1. 13.*

2. Wsadźiłeś ie, y roskorzenili się: rosną y owoc wydaią: bliskoś ty iest ust ich, a daleko od nérek ich.

3. A ty Panie znasz mię, widźiałeś mię, y doświadczyłeś serca mego u śiebie: zgromadź ie iako trzodę na rzeź, y poświęć ie w dźień zabiiania.

4. Dokądże płakać będźie źiemia, a źicle wszego pola schnąć będźie, dla złości mieszkaiących na niéy? Zstrawione iest bydło y ptastwo: bo mówili: Nie uyźrzy ostatków naszych.

5. Ieśli z pieszymi bieżąc sprocowałeś się: iakóż będźiesz mógł ubiegać się z końmi? a gdyżeś w źiemi pokoiu był bespieczny, cóż uczynisz w nadętośći Jordanu?

6. Bo y bracia twoi, y dóm oyca twego, y ći walczyli przećiw tobie, y wołali za tobą pełnym głosem: nie wiérz im gdy będą mówić do ćiebie dobre rzeczy.

7. Opuśćiłem dóm móy, ostawiłem dźiedźictwo moie, dałem miłą duszę swoię w ręce nieprzyiaćiół iéy.

8. Stało mi się dźiedźictwo moie iako lew w leśie: puśćiło przećiwko mnie głos, dla tego ie mam w nienawiśći.

9. Izali dźiedźictwo moie iest mi ptakiem pstrym? Izali ptakiem ze wszą̨d farbowanym? przydźćie, zbierzćie się wszyscy źwiérzowie źiemscy, spieszćie się na pożarćie.

10. Pastérze mnodzy skaźili winnicę moię, podeptali dźiał móy: obróćili część moię roskoszną w pustynią pustą.

11. Obróćili ią w rozszarpanie, y płakała nademną: spustoszeniem spustoszona iest wszytka źiemia: bo niémasz ktoby uważał w sercu.

12. Na wszytkie drogi puszczéy przyszli burzyćiele: bo miecz Pański pożrze od końca źiemie aż do końca iéy: niémasz pokoiu wszelkiemu ćiału.

13. Siali pszenicę, ale ćiérznie żęli: wźięli dźiedźictwo, a nie pomoże im: zawstydźićie się urodzaiów waszych, dla gniewu zapalczywośći Pańskiéy.

14. To mówi Pan przećiw wszem sąśiadóm moim nagorszym, którzy się dotykaią dźiedźictwa, którem podźielił ludowi memu Izraelskiemu: Oto ia wyrwę ie z źiemie ich, y dóm Judzki wyrwę z pośrzodku ich.

15. A gdy ie wyrwę, nawrócę się, y zlituię się nad nimi: y nawrócę ie męża do dźiedźictwa swego, y męża do źiemie iego.

16. Y będźie: ieśli ucząc się nauczą się dróg ludu mego, żeby przyśięgali na imię moie: Żywie Pan, iako nauczyli lud móy przyśięgać na Baala: zbuduią się, w pośrzodku ludu mego.

17. Lecz ieśli nie usłuchaią: wyrwę naród on wyrwaniem y zatraceniem, mówi Pan.

ROZDZIAŁ XIII.

Okazuie co się znaczy, przez spodni pas lnany zetlany, opisuie zaprowadzenie Judzkie w niewolą, dla nieprawośći ich, że za nie niepokutowali.

1. TO mówi Pan do mnie: Idź, a dostań sobie spodniego pasa lnianego, y włóż ji na biodra twoie, a do wody nie kładź go.

2. Y dostałem spodniego pasa we-

według słowa Pańskiego, y włożyłem około biódr swoich.
3. Y stała się mowa Pańska do mnie powtóre mówiąc.
4. Weźmi spodni pas któregoś dostał: który iest około biódr twoich, a wstawszy idź do Euphratesa, y skryy ji tam w dźiurze skalnéy.
5. Y szedłem, y skryłem ji w Eupratesie, iako mi był Pan roskazał.
6. Y stało się, po wielu dni rzékł Pan do mnie: Wstań, idź do Euphratesa, a weźmi ztamtąd spodni pas którymći roskazał abyś ji tam schował.
7. Y szedłem do Euphratesa, y kopałem, y wźiąłem pas z mieysca gdźiem ji był skrył: a oto był zgnił pas, tak iż się ninacz nie zgodźił.
8. Y stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc:
9. To mówi Pan: Tak zgnoię pychę Judy, y pychę Jeruzalem wielką.
10. Ten lud nagorszy, którzy nie chcą słuchać słów moich, a chodzą w przewrotnośći serca swego: y chodźili za bogi obcymi, aby im służyli, y kłaniali się im: y będą iako ten spodni pas, który się ninacz nie zgodźi.
11. Bo iako spodni pas przystawa ku biodróm męzkim, takem ia był sobie przypoił wszytek dóm Izraelski, y wszytek dóm Judzki, mówi Pan: aby mi byli ludem, y imieniem, y chwałą, y sławą: a nie słuchali.
12. A tak rzeczesz do nich tę mowę: To mówi Pan Bóg Izraelski: każda flaszka będźie napełniona winem. Y rzeką do ćiebie: Aza niewiémy że każda flaszka napełniona będźie winem?
13. Y rzeczesz do nich: To mówi Pan: Oto ia napełnię wszytkie obywatele téy źiemie, y Króle którzy śiedzą z pokolenia Dawidowego na stolicy iego, y kapłany, proroki, y wszytkie obywatele Jerozolimskie piiaństwem:
14. Y rozprószę ie męża od brata swego, y oyce y syny spółem, mówi Pan: nie zfolguię ani przepuszczę, ani się zlituię, żebym ich nie wytraćił.
15. Słuchayćie, a bierzćie w uszy. Nie podnośćie się, bo Pan mówił.
16. Dayćie Panu Bogu waszemu chwałę, nim się zaćmi, y nim się otrącą nogi wasze o góry ćiemne: będźiećie czekać światła, a obróći ie w ćień śmierći, y we mgłę.
17. A ieśli tego słuchać nie będźiećie, w taiemnośći płakać będźie dusza moia dla pychy: płacząc płakać będźie, y wyleie łzy oko moie że poymano stado Pańskie. *Thren. 1. 2.*
18. Mów Królowi, y panuiącéy: ukorzćie się, śiądźćie, bo spadła z głowy waszéy korona chwały waszéy.
19. Miasta na południe zawarte są, a niémasz ktoby otworzył: przenieśion iest wszytek Juda przenieśieniem doskonałym.
20. Podnieśćie oczy wasze a obaczćie którzy idźiećie od północy, gdźie iest stado które tobie dano zacny dobytek twóy?
21. Co rzeczesz gdy ćię nawiédźi? boś ie ty nauczył na się, y wyćwiczył na głowę swoię: izali ćię nie zéymą boleśći, iako niewiastę rodzącą?
22. A ieśli rzeczesz w sercu twoim: Czemu mię to potkało? Dla mnostwa nieprawośći twéy odkryte są sromotnieysze członki twe, zmazane są stopy twoie.
23. Ieśli może odmienić Murzyn

rzyn skórę swoię, abo Pard pstrociny swoie: y wy będźiećie móc dobrze czynić, nauczywszy się złego.

24. Y rozśieię ie iako źdźbło, które wiatr porywa na puszczy.

25. Tenći los twóy y dźiał miary twéy odemnie, mówi Pan, iżeś mię zapomniała, a ufałaś w kłamstwie.

26. Przetóżem ia téż obnażył łono twoie przed obliczem twoim, y okazała się sromota twoia.

27. Cudzołoztwa twoie, y rzania twoie, niecnota wszeteczeństwa twego: na pagórkach na polu widźiałem obrzydłośći twoie. Biada tobie Jeruzalem, nie oczyśćisz się po mnie, pókiż iescze?

ROZDZIAŁ XIV.

Dla grzéchów ludzkich suchość wielka na źiemi, Pan ani Prorokowéy przyczyny, ani ludzkich ofiar, prośby, postów nie chce przyiąć, Proroki fałszywe z nimi społu karze, żałuie Jeremiasz ludźi pobitych mieczem y głodem.

1. SŁowo Pańskie które się stało do Jeremiasza o mowach suchośći.

2. Płakało Żydowstwo, a bramy iego upadły, y zaćmiły się na źiemi, y krzyk Jerozolimski, szedł wzgórę.

3. Starszy posłali młodsze swe do wody: przyszli czérpać, nie naleźli wody, odnieśli naczynia swe próżne: zawstydźili się y utrapili, y nakryli głowy swoie.

4. Dla spustoszenia źiemie, iż nie padał descz na źiemię, zawstydźili się oracze, nakryli głowę swoię.

5. Bo y łani w polu porodźiła y zostawiła, że nie było trawy.

6. Y leśni osłowie stali na skałach chwytaiąc wiatru iako smokowie: ustały oczy ich, iż nie było trawy.

7. Ieśli nieprawośći nasze odpowiedzą nam: Panie uczyń dla imienia twego: bo mnogie są odwrócenia nasze, tobieśmy zgrzészyli.

8. Oczekawanie Izraelowe, zbawićielu iego czasu utrapienia: czemu będźiesz iako gość na źiemi, y iako podróżny wstępuiący na pomieszkanie?

9. Czemu będźiesz iako mąż tułacz, iako mocarz który nie może zbawić? a tyś iest między nami Panie, a imienia twego wzywano nad nami: nie opuszczayże nas.

10. To mówi Pan ludowi temu, któremu było miło ruszać nogami swemi, y nie przestał, y nie podobał się Panu: Teraz wspomni ich nieprawośći, y nawiédźi grzéchy ich.

11. Y rzékł Pan do mnie: Nie módl się za tym ludem na dobre.

12. Gdy będą pośćić, nie wysłucham modlitwy ich: a ieśli ofiaruią całopalenia y ofiary, nie przyimę ich: bo mieczem y głodem y morem wygubię ie.

13. Y rzekłem: A, a, a, Panie Boże: Prorocy im mówią: Nie uyźrzyćie miecza, y głód nie będźie u was: ale pokóy prawdźiwy da wam na tym mieyscu.

14. Y rzékł Pan do mnie: Fałszywie prorokuią prorocy imieniem moim: nie posyłałem ich, y nie roskazałem im, anim mówił do nich: widzenie kłamliwe, y wróżkę, y zdradę, y zwiedzenie serca swego prorokuią wam.

15. Przetóż to mówi Pan o

Prorokach którzy prorokuią w imię moie, którychem ia nie posyłał, mówiąc: Miecza y głodu nie będźie w téy źiemi: Mieczem y głodem będą wytraceni prorocy oni.

16. A ludźie którym prorokuią, będą porzuceni po drogach Jeruzalem od głodu y od miecza, a nie będźie któryby ie pogrzebł: sami y żony ich, synowie y córki ich, y wyleię na nie złe ich.

17. Y rzeczesz do nich to słowo: Niech oczy moie wypuszczaią łzy we dnie y w nocy, a niech nie milczą: bo skruszeniem wielkim skruszona iest dźiewica córka ludu mego, raną barzo bolesną. *Thren. 1. 16. y 2. 18.*

18. Ieśli wynidę w pole, oto pobići mieczem: a ieśli wnidę do miasta, oto zmorzeni głodem. Prorok téż y kapłan zaszli do źiemie któréy nie znali.

19. Izali odrzucaiąc odrzućiłeś Judę? abo Sionem brzydźiła się dusza twoia? Czemużeś nas ubił tak iż niémasz żadnego lékarstwa? czekaliśmy pokoiu, ale niémasz dobra: y czasu uléczenia, alić oto trwoga.

20. Uznaliśmy Panie niezbożności nasze, nieprawośći oycòw naszych, żeśmy zgrzészyli tobie.

21. Nieday nas na zelżywość dla imienia twego, a nie czyń nam zelżywośći stolicy chwały twoiéy: wspomni, nie targay przymierza twego z nami:

22. Izali są między rygínami pogańskimi którzyby déscz spuszczali? abo niebiosa mogą dawać désczę? izaliś nie ty iest Pan Bóg nasz, na któregośmy czekali, boś ty to wszytko uczynił.

ROZDZIAŁ XV.

Pan się tak ciężkim stawi, że też ani na prośby swych Proroków niechce się ukoić nad grzéchy ludzkimi, ale ie chce śmierćią, mieczem, głodem y ięctwem karać, o pomśćie Bożéy, y o nawroceniu naszym do Pana.

1. Y Rzékł Pan do mnie: Choćby stanął Moyżesz, y Samuel przedemną, nie mam serca do ludu tego: wypądź ie od oblicza mego, a niech wynidą.

2. A ieśli rzeką do ćiebie: Dokądże wynidźiemy? Rzeczesz do nich: To mówi Pan: którzy na śmierć, na śmierć: a którzy pod miecz, pod miecz: a którzy na głód, na głód: a którzy w niewolą, w niewolą. *Zach. 11. 9.*

3. Y nawiédzę ie cztérzmi rzeczami, mówi Pan: Mieczem na zabićie, a psy na rozdrapanie, a ptastwem powietrznym y zwiérzęty źiemskimi na pożarćie y rozszarpanie.

4. Y dam ie na wrzawę wszytkim królestwam źiemskim, dla Manassessa syna Ezechiasza Króla Judzkiego, za wszytko có uczynił w Jeruzalem. *4. Król. 21. 11.*

5. Bo któż się zmiłuie nad tobą Jeruzalem? abo kto się o ćię zafrasuie? abo kto póydźie prosić o twóy pokóy?

6. Tyś mię opuśćiło, mówi Pan, poszłoś na zad: y wyćiągnę rękę moię na ćię, y zabiię ćię, upracowałem się prosząc.

7. Y rozprószę ie łopatą wieiadlnią w bramach źiemskich: pobiłem y wytraćiłem lud móy, a przećię nie wróćili się z dróg swoich.

8. Namnożyło mi się wdów iego

go nad piasek morski: przywiódłem im na matkę młodźieńcowę burzyćiela w południe: puśćiłem nagle strach na miasta.

9. Zaniemogła która śiedmioro urodźiła, zemdlała dusza iéy: zaszło iéy słońce gdy iescze był dźień: zawstydźiła się y zapłonęła się: a pozostałych iéy dam pod miecz przed nieprzyiaćiołmi ich, mówi Pan. *1. Król. 2. 5. Amos. 8. 9.*

10. Biada mnie matko moia: czemuś mię urodźiła męża swaru, męża sporu po wszytkiéy źiemi? nie dawałem na lichwę, ani mnie dawał na lichwę żaden: a wszyscy mi łaią.

11. Mówi Pan: Ieśli ostatek twóy nie ku dobrému, ieślim ći nie zabiegał czasu ućisku, y czasu utrapienia przećiw nieprzyiaćielowi.

12. Izali przymierze uczyni żelazo z żelazem z północy, y miédź?

13. Bogactwa twoie, y skarby twe dam na rozchwycenie darmo, dla wszytkich grzéchów twoich, y we wszech granicach twoich.

14. Y przywiodę nieprzyiaćioły twoie z źiemie którey nie znasz. Bo się ogień zapalił z zapalczywośći moiéy, na was się rozpali.

15. Ty wiész Panie, wspomni na mię, y nawiédź mię, a broń mię od tych którzy mię przeszladuią: nie bierz mię w ćiérpliwośći twoiéy: wiédz iżem ćiérpiał dla ćiebie urąganie.

16. Nalazły się mowy twoie y poiadłem ie, y było mi słowo twoie weselem, y radośćią serca mego: bo wzywano imienia twego nademną Panie Boże zastępów.

17. Nie śiadałem w radźie igraiących y przechwalałem się z oblicznośći ręki twoiéy: samem śiadał boś mię napełnił groźbą. *Psal. 1. 1. y 25. 4.*

18. Czemuż się stała żałość moia wieczna, a rana moia zwątpiona nie dała się zagoić? była mi iako kłamstwo wód niewiernych.

19. Przetóż to mówi Pan: Ieśli się nawróćisz, nawrócę ćię: y przed obliczem moim stać będźiesz: a ieśli odłączysz drogą rzecz od podłéy, będźiesz iako usta moie: oni się wrócą, ku tobie, a ty się nie wróćisz ku nim.

20. Y dam ćię ludowi temu murem miedźianym, mocnym: y będą walczyć na ćię, a nie przemogą: bom ia z tobą iest, abym ćię zbawił, y wyrwał ćię mówi Pan.

21. Y wybawię ćię z ręki niecnotliwych, y odkupię ćię z ręki mocarzów.

ROZDZIAŁ XVI.

O przyszłéy nędzy ludu Żydowskiego, prze grzéchy y bałwochwalstwa ich, aż zaś potym przez Rybitwy y Łowce przywiedźie ie Pan do źiemie swéy, gdźie społu z poyany będą się spowiadać grzéchów swoich.

1. Y Stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc:

2. Nie póymiesz żony, y nie będźiesz miał synów, y córek na tym mieyscu.

3. Bo to mówi Pan o synach y o córkach, które się rodzą na tym mieyscu, y o matkach ich, które ie porodźiły: y o oycach ich, z których plemienia się zrodźiły w téy źiemi:

4. Śmierćiami chorób pomrą: nie będą opłakani, ani pogrzebieni: gnoiem powiérzchu źiemie będą: a mieczem y głodem będą wytraceni: y będźie trup ich potra-

trawą ptastwu powietrznemu, y źwiérzowi ziemnemu.
5. Bo to mówi Pan: Nie wchodź do domu uczty, ani chodź na płakanie, ani ich pocieszay: bom odiął pokóy móy od ludu tego, mówi Pan: miłośierdźie y smiłowanie.
6. Y pomrą wielcy y mali w téy źiemi: nie pogrzebą ich, ani ich płakać będą, y nie będą się rzazać, ani łyśiny czynić dla nich.
7. Y nie będą między nimi płaczącému łamać chleba, dla pociechy nad umarłym: ani im dadzą napoiu kubka dla pociechy, dla oyca iego y matki iego.
8. Do domu téż uczty nie wchodź, abyś śiedźiał z nimi, y iadł y pił: .
9. Bo to mówi Pan Bóg zastępów, Bóg Izraelów: Oto ia odéymę z mieysca tego przed oczyma waszémi, y za dni waszych, głos wesela y głos radośći, głos oblubieńca, y głos oblubienice.
10. A gdy opowiész ludowi temu te wszytkie słowa, y rzeką do ciebie: Dla czego Pan mówił na nas to wszytko złe wielkie? Co za nieprawość nasza? y co za grzéch nasz któryśmy zgrzészyli Panu Bogu naszému?
11. Rzeczesz do nich: że mię opuśćili oycowie waszy, mówi Pan: y chodźili za bogi cudzymi, y służyli im, y kłaniali się im: a mnie opuśćili, y zakonu mego nie strzegli.
12. Lecz y wy gorzéyeśćie czynili niż oycowie waszy: bo oto chodźi każdy za przewrotnośćią serca złego swego, żeby mię nie słuchał.
13. A wypędzę was z téy źiemie, do źiemie któréy nieznaćie wy y oycowie waszy: a tam służyć będźiećie bogóm cudzym we dnie y w nocy, którzy wam nie dadzą odpoczynku.
14. Przetóż oto dni idą, mówi Pan, y nie rzeką więcéy: Żywie Pan, który wywiódł syny Izraelskie z źiemie Egyptskiéy:
15. Ale, Żywie Pan, który wywiódł syny Izraelskie z źiemie północnéy, y ze wszech źiem do którychem ie wypędźił: bo wrócę ie do źiemie ich którąm dał oycóm ich.
16. Oto ia poślę wiele rybitwów, mówi Pan, y będą ie łowić: a potym poślę im łowców mnogich, y będą ie łowić z każdéy góry, y z każdego pagórka, y z iaskiń skalnych.
17. Bo oczy moie nadewszémi drogami ich: nie zataiły się od oblicza mego, y nie była zakryta nieprawość ich od oczu moich.
18. Y oddam naprzód dwoiakie nieprawośći y grzéchy ich: iż splugawili źiemię moię trupami bałwanów swoich, y obrzydłośćiami swémi napełnili dźiedźictwo moie.
19. Panie mocy moia, y śiło moia, y ućieczko moia w dźień utrapienia: do ćiebie przydą narodowie od kończyn źiemie, y rzékną: Zaprawdę fałsz odźiedźiczyli byli oycowie naszy, marność która im nie pomogła.
20. Izali uczyni sobie człowiek bogi, a oni nie są bogowie?
21. Przetóż oto ia pokażę im tym razem, pokażę im rękę moię, y moc moię: y doznaią że imię moie Pan.

ROZ-

ROZDZIAŁ XVII.

Grzéch Judzki na twardym kamieniu napisany, przeklęty który dufa w człowieka, a który w Boga błogosławiony. Żąda złych rzeczy Prorok Żydóm, Pan przykazuie święćić Sobotę, aby się na wszem im szczęśćiło.

1. GRzéch Judzki napisano piórem żelaznym na paznogćiu diamentowym, wyrzniono na szérokośći serca ich, y na rogach ołtarzów ich.
2. Gdy wspomnią synowie ich na ołtarze swoie, y na gaie swoie, y na drzewa gałęźiste na górach wysokich.
3. Ofiaruiąc w polu: śiłę twoię y wszytkie skarby twoie dam na rozchwycenie, wyżyny twoie dla grzéchów po wszech granicach twoich.
4. Y zostawiona będźiesz sama od dźiedźictwa twego któremći dał, y dam ćię w niewolą nieprzyiaćiołóm twoim w źiemi któréy nie znasz: iżeś zapaliła ogień w zapalczywośći moiéy, aż na wieki gorzéć będźie.
5. To mówi Pan: Przeklęty człowiek który ufa w człowieku, y kładźie ćiało za ramię swoie, a od Pana odstępuie serce iego.
6. Bo będźie iako wrzos na puszczy, a nie uyźrzy gdy przydźie dobre: ale będźie mieszkał w suchośći na puszczy, w źiemi słonéy, y niemieszkalnéy. *Isai. 30. 2. y 31. 1.*
7. Błogosławiony mąż który ufa w Panu, y będźie Pan ufaniem iego.
8. Y będźie iako drzewo które przesadzaią nad wodami, które ku wilgotnośći rozpuszcza korzenie swoie: a nie będźie się bało, gdy przydźie gorąco, y będźie liśćie iego źielone, a czasu suchośći nie będźie się frasować, y nigdy nie przestanie czynić owocu. *Psal. 1. 3.*
9. Zawiłe iest serce wszytkich y niewybadane: kto ie pozna?
10. Ia Pan badaiący serca, y y doznawaiący nérek: który daię każdému według drogi iego, y według owocu wynalazków iego. *1. Król. 16. 7. Psal. 7. 10. Apoc. 2. 23.*
11. Kuropatwa naśiedźiała czego nie zniosła: zebrał bogactwa a nie sprawiedliwie: w połowicy dni swoich opuśći ie: a na ostatku swoim będźie głupim.
12. Stolica chwały wysokośći z początku, mieysce poświęcenia naszego.
13. Oczekiwanie Izraela Panie: wszyscy którzy ćię opuszczaią zawstydzeni będą: którzy ćię odstępuią, na źiemi napisani będą: iż opuśćili żyłę wód żywiących Pana.
14. Zlécz mię Panie, a zléczon będę: zbaw mię, a zbawion będę: boś ty iest chwała moia.
15. Oto ći mówią do mnie: Gdźież iest słowo Pańskie? niech przydźie.
16. A ia nie strwożyłem się ćiebie pastérza naszladuiąc: y dnia człowieczego nie żądałem, ty wiész. Co wyszło z ust moich, dobre było przed obliczem twoim.
17. Nie bądźże mi ty na strach, nadźieia moia ty w dźień utrapienia.
18. Niech się zawstydzą którzy mię przeszladuią, a niech się ia nie zawstydzę: niech się oni lękaią, a ia niech się nie lękam: przywiedź na nie dźień ućisku, a dwoiakim skruszeniem skrusz ie.
19. To mówi Pan do mnie: Idź, a stań w bramie synów ludu, którą wchodzą królowie Judscy y wy-

wychodzą, y we wszytkich bramach Jeruzalem:
20. Y rzeczesz do nich: Słuchayćie słowa Pańskiego królowie Judzcy, y wszytek Juda, y wszyscy obywatele Jerozolimscy, którzy wchodźićie bramami témi:
21. To mówi Pan: Strzeżćie dusz waszych, a nie dźwigayćie brzemion w dźień Sobotni: ani wnośćie bramami Jerozolimskimi.
22. Nie wynośćie téż brzemion z domów waszych w dźień Sobotni, ani żadnéy roboty nie będźiećie czynić: święććie dźień Sobotni iakom roskazał oycóm waszym.
23. A nie słuchali, ani nachylili ucha swego: ale zatwardźili kark swóy aby mię nie słuchali, ani przyimowali ćwiczenia.
24. Y będźie: Ieśli mię słuchać będźiećie mówi Pan, że nie będźiećie wnośić brzemion bramami miasta tego w dźień Sobotni, a ieśli święćić będźiećie dźień Sobotni żebyśćie weń nie czynili żadnéy roboty:
25. Wchodźić będą bramami miasta tego królowie y kśiążęta śiedzące na stolicy Dawidowéy, wśiadaiące na wozy y na konie, sami y kśiążęta ich, mężowie Judzcy y obywatele Jerozolimscy: a będźie mieszkane to miasto na wieki.
26. Y będą przychodźić z miast Judzkich, y z okolice Jeruzalem, y z źiemie Beniamin, y z pól, y z gór, y z południa, przynosząc całopalenie, y ofiarę, y obiatę, y kadźidło, y wniosą ofiarę do domu Pańskiego.
27. A ieśli mię słuchać nie będźiećie, abyśćie święćili dźień Sobotni, a nie dźwigali brzemion, ani ich wnośili bramami Jerozolimskimi w dźień Sobotni: zapalę ogień w bramach iego, y pożrze domy Jerozolimskie, a nie będźie ugaszony.

ROZDZIAŁ XVIII.

Okazuie Pan podobieństwem że wszytko mocen uczynić, przypowiada się téż, że on gotów za naszémi sprawami, dobrze y źle nam uczynić, spiknienie Żydów na Jeremiasza, a w prawdźie na Pana Chrysta, y o pomśćie.

1. SŁowo które się stało do Jeremiasza od Pana, rzekąc:
2. Wstań a wstąp do domu garncarzowego, a tam usłyszysz słowa moie.
3. Y zstąpiłem do domu garncarzowego, a oto on robił robotę na kole.
4. Y skaźiło się naczynie które on czynił z gliny rękoma swémi: a wróćiwszy się uczynił z niego insze naczynie, iako się w oczach iego podobało aby uczynił.
5. Y stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:
6. Izali iako ten garncarz nie mogę wam uczynić domie Izraelski, mówi Pan: oto iako glina w rękach garncarzowych: takieśćie wy w ręce moiéy domie Izraelski. *Isai. 45. 9. Rzym. 9. 20.*
7. Nagle rzekę przećiw narodowi, y przećiw królestwu, abych ie wykorzenił, zepsował, y zagubił.
8. Ieśli żałować będźie on naród za złość swoię którą mówił przećiwko niemu: y ia żałować będę złego, którém mu myślił uczynić.
9. Y nagle rzekę o narodźie y o królestwie, żebych ie zbudował y osadźił.
10. Ieśli uczyni złość przed oczyma memi, że nie będźie słuchad

chać głosu mego: będźie mi żal dobra, którem rzékł uczynić mu.
11. Przetóż teraz mów mężowi, y obywatelóm Jeruzalem, rzekąc: To mówi Pan: Oto ia tworzę przećiw wam złe, y myślę przećiw wam myśl: Niech się nawróći każdy z drogi swéy złośliwéy, a prostuyćie drogi wasze, y sprawy wasze. *4. Król. 17. 13. Joan. 3. 9.*
12. Którzy rzekli: Zwątpiliśmy: bo za myślami naszémi póydźiemy, a każdy nieprawość serca swego złego czynić będźiemy.
13. Przetóż to mówi Pan: Pytayćie narodów: Kto słychał takie straszne rzeczy, które czyniła na zbyt panna Izraelska?
14. Izali ustaie z skały polnéy śniég Libanu? abo mogąli bydź wytracone wody wynikaiące źimne, y śćiékaiące?
15. Iż mię lud móy zapomniał, próżno ofiaruiąc, y potykaiąc się po drogach swych, po śćiéżkach wieku, aby chodźili po nich gośćińcem nie utartym;
16. Aby była źiemia ich spustoszeniem, y świstaniem wiecznym: każdy kto póydźie przez nię, zdumieie się, y będźie chwiał głową swoią.
17. Iako wiatr palący rozmiecę ie przed nieprzyiaćielem: tył a nie twarz ukaże im w dźień ich zatracenia.
18. Y rzekli: Pódźćie, a wymyślmy na Jeremiasza myśli: bo nie zginie zakon od kapłana, ani rada od mądrego, ani słowo od proroka: pódźćie, a ubiiem go ięzykiem, a niedbaymy na wszytkie mowy iego.
19. Pilnuy mię Panie, a posłuchay głosu przećiwników moich.
20. Izali oddawaią złe za dobre, że wykopali dół duszy moiéy? wspomni żem stał przed oczyma twemi, żebych mówił za nimi dobrze, y odwróćił od nich rozgniewanie twoie.
21. Przetóż poday syny ich do głodu, a w wiedź ie w ręce miecza: niech będą żony ich bez dźieći y wdowy: a mężowie ich niech zabići będę śmierćią: młodźieńcy ich niech będą przebići mieczem w bitwie.
22. Niech będźie słyszan wrzask z domów ich: przywiedźiesz bowiem na nie zbóycę nagle: bo wykopali dół aby mię ułowili, y śidła skryli na nogi moie.
23. Ale ty Panie wiész wszelką radę ich przećiwko mnie na śmierć: nie bądź miłośćiw nieprawośći ich, a grzéch ich obliczem twoim niech wymazan nie będźie: niech będą upadaiący przed oczyma twymi, czasu gniewu twego pastw się nad nimi.

ROZDZIAŁ XIX.

Jeremiasz, przez rozbity dzban, albo łagwicę, znaczy zburzenie a zepsowanie ludu Jerozolimskiego, y opisuie śćisk który ćierpiał czasu oblężenia miasta Jeruzalem.

1. TO mówi Pan: Idź, a weźmi flaszkę garnczarską glinianą od starszych ludu, y od starszych kapłańskich:
2. Y wynidź na dolinę syna Ennom, która iest u wiazdu do bramy garnczarskiéy: a tam obwołasz słowa które ia do ćiebie mówić będę.
3. Y rzeczesz: Słuchayćie słowa Pańskiego Królowie Judzcy, y obywatele Jerozolimscy: To mówi Pan zastępów Bóg Izraelski: Oto ia przywiodę ućisk na to mieysce,

sce, tak iż każdému który ji usłyszy zabrzmi w uszach iego.

4. Przeto iż mię opuśćili, a to mieysce obcym uczynili, y ofiarowali na nim bogóm cudzym, których nie znali sami y oycowie ich, y Królowie Judzcy: y napełnili to mieysce krwią niewinnych.

5. Y nabudowali wyżyn Baalom, aby palili syny swe w ogniu na całopalenie Baalom: czegom nie roskazał, ani mówił ani wstąpiło na serce moie.

6. Przetóż oto dni przychodzą, mówi Pan, że nie będą więcéy zwać mieysca tego, Topheth, y Doliną syna Ennom: ale Doliną Zabiiania.

7. Y rozprószę radę Judzką y Jerozolimską na tym mieyscu: y porażę ie mieczem w oczach nieprzyiaćiół ich, y ręką szukaiących dusze ich: y dam trupy ich na pokarm ptastwu powietrznemu, y źwiérzowi źiemskiemu.

8. Y położę to miasto zdumieniem y świstaniem: każdy który póydźie przez nie, zdumieie się, y świstać będźie nad wszytką plagą iego.

9. Y nakarmię ie mięsem synów ich, y mięsem córek ich: y każdy będźie iadł mięso przyiaćiela swego, w oblężeniu, y w ućisku, w którym ie ścisną ich nieprzyiaćiele, y którzy szukaią dusze ich.

10. Y stłuczesz flaszkę przed oczyma tych, którzy póydą z tobą.

11. Y rzeczesz do nich: To mówi Pan zastępów: Tak stłukę lud ten, y to miasto, iako się tłucze naczynie gliniane, którego nie może więcéy naprawić: a w Tophećie pogrzebać ie będą, dla tego że niémasz innego mieysca na pogrzebanie.

12. Tak uczynię mieyscu temu, mówi Pan, y obywatelom iego: y położę to miasto iako Topheth.

13. Y będą domy Jeruzalem, y domy Królów Judzkich, iako mieysce Topheth, nieczyste, wszytkie domy na których dachach ofiarowali wszemu woysku niebieskiemu, y naléwali mokrych ofiar Bogóm cudzym.

14. Y przyszedł Jeremiasz z Topheth, gdźie go był Pan posłał na prorokowanie, y stanął w śieni domu Pańskiego, y rzékł do wszego ludu:

15. To mówi Pan zastępów Bóg Izraelski: Oto ia przywiodę na to miasto, y na wszytkie miasta iego wszytko złe, którem mówił przećiw niemu: bo zatwardźili kark swóy, aby nie słuchali mów moich.

ROZDZIAŁ XX.

Zbity Jeremiasz, wsadzony od przedniego kapłana w pęta, on mu prorokuie, że ma bydź do Babilonu wźięt w niewolą, a tam ma umrzéć, żałuie skażenia ludu Izraelskiego, y przeklina dźień narodzenia swego.

1. Y Usłyszał Phassur syn Emmer kapłan, który był postanowiony przednieyszym w domu Pańskim, Jeremiasza prorokuiącego te mowy.

2. Y uderzył Phassur Jeremiasza Proroka, y wsadźił go do kłody, która była w wyższéy bramie Beniaminowéy, w domu Pańskim.

3. A gdy się rozedniało nazaiutrz wywiódł Phassur Jeremiasza z kłody: y rzékł do niego Jeremiasz: Nie Phassurem nazwał Pan imię twoie, ale strachem zewsząd.

4. Bo to mówi Pan: Oto ia dam ćię na strach, ćiebie y wszytkie przy-

przyiaćioły twoie: Y upadną mieczem nieprzyiaćiół swoich, y oczy twoie nyźrzą: y wszytkiego Judę dam w rękę Króla Babilońskiego: y przenieśie ie do Babilonu, y pozabiia ie mieczem.

5. Dam téż wszytkę małętność miasta tego. y wszytkę pracą iego, y wszelkie rzeczy kosztowne, y wszytkie skarby Królów Judzkich dám w rękę nieprzyiaćiół ich: y rozchwycą ie, y zabiorą, y zawiozą do Babilonu.

6. A ty Phassur, y wszyscy obywatele domu tego, póydźiećie w niewolą: y przydźiesz do Babilonu, y tam umrzesz, y tam pogrzebion będźiesz ty y wszyscy przyiaćiele twoi, ktorymeś prorokował kłamstwo.

7. Zwiódłeś mię Panie, y iestem zwiedźion: mocnieyszyś był niżli ia, y przemogłeś: byłem naśmiewiskiem cały dźień, wszyscy się zemnie natrząsaią.

8. Iż dawno mówię krzycząc złość, a głaszam spustoszenie: y stała mi się mowa Pańska urąganiem y naśmiewiskiem cały dźień.

9. Y rzekłem: Nie będę go wspominał, ani będę więcéy mówił imieniem iego: y była w sercu moim iako ogień goraiący, y zawarty w kośćiach moich: y omdlałem nie mogąc znośić.

10. Bom słyszał potwarz mnogich, y strach w około, Prześladuyćie a prześladuymy go: od wszytkich mężów którzy byli w pokoiu zemną, y strzegący boku mego: owa się iako omyli, y przemożemy go, y dostąpiémy pomsty nad nim.

11. Ale Pan iest zemną, iako walecznik mocny: przeto którzy mię prześladuią, upadną y osłabieią: zawstydzą się barzo że nie zrozumieli sromoty wieczné, która nigdy zgładzona nie będźie.

12. A ty Panie zastępów doznawco sprawiedliwego, który widźisz nérki y serce: proszę niech oglądam pomstę twoię nad nimi: bom tobie odkrył sprawę moię.

13. Spiéwayćie Panu, chwalćie Pana: bo wybawił duszę ubogiego z ręki złośliwych.

14. Przeklęty dźień któregom się urodźił: dźień którego mię porodźiła matka moia, niech nie będźie błogosławiony. *Job. 3. 3.*

15. Przeklęty mąż który opowiedźiał oycu memu rzekąc: Urodźił ći się syn mężczyzna, a iako weselem uweselił go.

16. Niech on człowiek będźie iako miasta są, które Pan wywróćił, a nie żal mu było: niech słyszy wołanie rano, y wyćie czasu południa:

17. Który mię nie zabił w żywoćie, żeby mi była matka moia grobem, a żywot iéy poczęćiem wiecznym.

18. Przeczem wyszedł z żywota, abym widźiał pracę y boleść, ażeby się skończyły w zawstydzeniu dni moie?

ROZDZIAŁ XXI.

Będąc obleżony Sedecyasz Król od Nabuchodonozora w Jeruzalem, posłał o radę, y o przyczynę do Jeremiasza, a on mu wskazał, iż będźie poiman y z ludem, a miasto będźie wypalone.

1. SŁowo które się stało do Jeremiasza od Pana, gdy posłał do niego Król Sedecyasz Phassura syna Melchiasza, y Sophoniasza syna Maasiasza kapłana, mówiąc:

2.

2. Spytay o nas Pana, bo Nabuchodonozor Król Babiloński walczy przećiwko nam: owa snadź Pan uczyni z nami według wszech dźiwów swoich, y odćiągnie od nas.

3. Y rzekł Jeremiasz do nich: Tak powiećie Sedecyaszowi:

4. To mówi Pan Bóg Izraelów: Oto ia obrócę oręża woienne, które są w rękach waszych, y któremi wy walczyćie przećiw Królowi Babilońskiemu, y Chaldeyczykóm, którzy was oblegli około murów: y zgromadzę ie w pośrzód miasta tego.

5. Y zwalczę ia was ręką wyćiągnioną, y ramieniem mocnym, zapalczywośćią, rozgniewaniem, y gniewem wielkim.

6. Y pobiię obywatele miasta tego, ludźie y bydło morem wielkim pomrą.

7. A potym mówi Pan: Dam Sedecyasza Króla Judzkiego, y sługi iego, y lud iego, y którzy pozostali w tym mieśćie od moru, y od miecza, y od głodu w rękę Nabuchodonozora Króla Babilońskiego, y w rękę nieprzyiaćiół ich, y w rękę szukaiących dusze ich: y pobiie ie paszczeką miecza: a nie da się ubłagać, ani sfolguie, ani się smiłuie.

8. A do ludu tego rzeczesz: To mówi Pan: Oto ia daię przed was drogę żywota, y drogę śmierći.

9. Kto będźie mieszkał w tym mieśćie, umrze mieczem, y głodem, y morem, ale kto wynidźie, a ućiecze do Chaldeyczyków którzy was oblegli, żyw zostanie, y będźie mu dusza iego iako korzyść.

10. Bom położył oblicze moie na to miasto na złe, a nie na dobre, mówi Pan: w rękę Króla Babilońskiego podane będźie, y spali ie ogniem.

11. A domowi Króla Judzkiego, Słuchayćie słowa Pańskiego:

12. Domie Dawidów, to mówi Pan: Sądźćie rano sąd, a wyrywayćie gwałtemućiśnionego z ręki potwarce, aby snadź nie wyszło iako ogień rozgniewanie moie, a nie zapaliło się: a nie byłoby ktoby ugaśił, dla złośći spraw waszych.

13. Oto ia dla ćiebie obywatelko doliny twardéy a polnéy, mówi Pan: którzy mówićie: Kto nas pobiie, a kto wnidźie do domów naszych?

14. Y nawiédzę was według owoców spraw waszych, mówi Pan: y zapalę ogień w leśie iéy, y pożrze wszytko około niéy.

ROZDZIAŁ XXII.

Każe Jeremiasz aby sąd y sprawiedliwość czyniono, okazuiąc odpłaty za pełnienie, a pogróżki za opuszczenie. Joacymowi Królowi Judzkiemu, że nie ma w swym grobie po śmierći leżeć, opowiada.

1. TO mówi Pan: zstąp do domu Króla Judzkiego, a będźiesz tam mówił to słowo.

2. Y rzeczesz: Słuchay słowa Pańskiego Królu Judzki, który śiedźisz na stolicy Dawidowéy: ty y słudzy twoi, y lud twóy, którzy wchodźićie bramami témi.

3. To mówi Pan: Czyńćie sąd y sprawiedliwość, a wyzwalayćie gwałtem ućiśnionego z ręki potwarce: a przychodnia, y śieroty, y wdowy nie zasmucayćie, ani ućiskayćie niesprawiedliwie: a krwie niewinnéy nie rozléwayćie na tym mieyscu.

4. Bo ieśli czyniąc uczynićie to słowo, będą wchodźić bramami domu tego Królowie śiedzący z rodu Dawidowego na stolicy iego, y wśiadaiący na wozy y na konie, sami, y słudzy, y lud ich.
5. Lecz ieśli tych słów nie posłuchaćie, przyśiągłem sam na się, mówi Pan: że ten dóm będźie pustynią.
6. Bo to mówi Pan na dóm Króla Judzkiego: Galaadźie tyś mi głową Libanu: ieśli ćię nie uczynię puszczą, miasty nie mieszkalnémi.
7. Y poświęcę na ćię zabiiaiącego męża y oręże iego: y wytną wyborne cedry twoie, y zrzucą ie w ogień.
8. Y przeydźie wiele narodów przez to miasto, y rzecze każdy bliźniemu swému: Dla czego Pan tak uczynił miastu temu wielkiemu? *Deut. 29. 24. 1. Król. 9. 8.*
9. A odpowiedzą: Dla tego że opuśćili przymierze Pana Boga swego, a kłaniali się cudzym bogóm, y służyli im.
10. Nie płaczćie umarłego, ani się nad nim żałobą rozrzewniayćie: płaczćie tego który wychodźi, bo się iuż więcéy nie wróći, ani ogląda źiemie narodzenia swego.
11. Bo to mówi Pan do Sellum syna Joziasza Króla Judzkiego, który królował miasto Joziasza oyca swego, który wyszedł z tego mieysca: Nie wróći się tu więcéy:
12. Ale na mieyscu na którém go przeniósł, tam umrze, a téy źiemie więcéy nie ogląda.
13. Biada który buduie dóm swóy w niesprawiedliwośći a wieczorniki swe nie w sądźie: bliźniego swego ućiska próżno, a zapłaty iego nie płaći mu.
14. Który mówi: Zbuduię sobie dóm széroki, y wieczorniki przestrone: który sobie otwarza okna, a czyni stropy cedrowe, y maluie ie cynobrem.
15. Izali będźiesz królował iż się równasz cedrowi? oćiec twóy izali nie iadł y pił, a czynił sąd y sprawiedliwość tedy gdy się miał dobrze?
16. Sądźił sprawy ubogiego y nędznika na swe dobre: izali nie przeto że mię poznał, mówi Pan?
17. Ale oczy twoie y serce na łakomstwo y na rozlanie krwie niewinnéy, y na potwarz, y na bieganie do złych uczynków.
18. Przetóż to mówi Pan do Joakima syna Joziasza Króla Judzkiego: Nie będą go płakać, biada braćie, y biada śiostro: nie będą narzékać nad nim: Biada panie, biada wielmożny.
19. Pogrzebem osłowym pogrzebion będźie, zgniły y wyrzucony za bramy Jeruzalem.
20. Wstąp na Liban, a woła y: y na Basanie day głos twóy, a wołay na mimo idące, bo starći są wszyscy miłośnicy twoi.
21. Mówiłem do ćiebie w dostatku twoim, y rzekłaś: Nie będę słuchać: tać iest droga z młodośći twéy, żeś nie słuchała głosu mego.
22. Wszytkie pastérze twoie spaśie wiatr, a miłośnicy twoi w niewolą póydą: a tedy się zawstydźisz, y zasromasz się dla wszelkiéy złośći twoiéy.
23. Która śiedźisz na Libanie, a gnieźdźisz się na Cedrach, iakoś wzdychała gdy na ćię przyszły boleśći, iako boleśći rodzącéy.
24. Żywię ia mówi Pan: iż choćby był Jechoniasz syn Joakima Króla Judzkiego piérśćieniem na

na prawéy ręce moiéy, z tamtąd go zerwę.

25. Y dam ćię w rękę szukaiących duszo twoiéy, y w rękę których się twarzy ty lękasz, y w rękę Nabuchodonozora Króla Babilońskiego, y w rękę Chaldeyczyków.

26. Y zaślę ćię y matkę twą która ćię porodźiła do cudzéy źiemie, gdźieśćie się nie rodźili, y tam pomrzećie:

27. A do źiemie do któréy oni podnoszą duszę swą aby się tam wróćili, nie wrócą się.

28. Izali naczynie gliniane a stłuczone ten mąż Jechoniasz? izali naczynie bez żadnéy wdźięczności? czemu odrzuceni są on sam y naśienie iego, y zagnani do źiemie któréy nie znali?

29. Ziemio, źiemio, źiemio słuchay mowy Pańskiéy.

30. To mówi Pan: Napisz męża tego niepłodnego, męża któremu się nie poszczęśći za dni iego: bo nie będźie z naśienia iego mąż któryby śiedźiał na stolicy Dawidowéy, a miał więcéy władzą nad Judą.

ROZDZIAŁ XXIII.

Groźi Pan pastérzom, którzy pasą lud Boży, obiecuie zesłać pastérza któryby ostatek zebrał, y w szczęśćiu wielkim postawił, o fałesznych Prorocech.

1. Biada pastérzóm, którzy gubią y rozszarpywaią trzodę pastwiska mego, mówi Pan. *Ezech. 13. 3. y 34. 2.*

2. Przeto to mówi Pan Bóg Izraelów do pastérzów którzy pasą lud móy: Wyśćie rozprószyli trzodę moię y wygnaliśćie ie, a nie nawiédzaliśćie ich: otóż ia nawiédzę na was złość spraw waszych, mówi Pan.

3. Ia téż zgromadzę ostatki trzody moiéy ze wszech źiem, do których ie wyrzucę: y przywrócę ie na grunty ich: y rozpłodzą się a rozmnożą się.

4. Y postawię nad nimi pastérze, y paść ie będą: nie będą się więcéy bać ani lękać: a żadnéy nie będę szukać z liczby, mówi Pan.

5. Oto dni przychodzą, mówi Pan, a wzbudzę Dawidowi płód sprawiedliwy: a będźie królował Król, y mądrym będźie, y będźie czynił sąd y sprawiedliwość na źiemi. *Isai. 4. 2. y 40. 11. y 45. 8. Ezech 34. 12. Dan. 9. 24. Joan. 1. 45.*

6. W one dni zbawion będźie Juda, a Izrael bespiecznie mieszkać będźie: a to iest imię, którym go zwać będą: Pan sprawiedliwy nasz. *Deut. 33. 28.*

7. Przetóż oto dni przychodzą, mówi Pan, y nie rzeką więcéy: Żywie Pan, który wywiódł syny Izraelowe z źiemie Egyptskiéy:

8. Ale, Żywie Pan, który wywiódł y przywiódł naśienie domu Izraelowego z źiemie półnoçnéy, y ze wszytkich źiem, do którychem ie był tam wyrzućił, y będą mieszkać w źiemi swoiéy.

9. Do proroków: Skruszyło się serce moie w pośrzód mnie, zadrżały wszytkie kośći moie: stałem się iako mąż piiany, y iako człowiek piiany winem, od oblicza Pańskiego, y od oblicza słów świętych iego.

10. Bo się cudzołożniki napełniła źiemia, bo dla złorzeczeństwa płacze źiemia, poschły pastwiska puszczéy, stało się bieżenie ich złe, y moc ich nie iako piérwéy.

11. Bo prorok y kapłan splu-

ga-

gawieni są, a w domu moim nalazłem złość ich, mówi Pan.

12. Przeto droga ich, będźie im iako ślizawica w ćiemnośći: bo się pośliżną y powalą na niéy: bo przywiodę na nie złe, rok nawiédzenia ich, mówi Pan.

13. Y w prorocech Samariiéy widźiałem głupstwo: prorokowali w Baalu, y zwodźili lud móy Izraelski.

14. Y w prorocech Jeruzalem widźiałem podobieństwo cudzołożących, y drogę kłamstwa: y zmacniali ręce złośników, żeby się nie nawracali każdy od złośći swéy: stali mi się wszyscy iako Sodoma, a obywatele iego Gomorrha.

15. Przetóż to mówi Pan zastępów do proroków: Oto ie nakarmię ie piołynem y napoię ie żółćią: bo od proroków Jerozolimskich wyszło splugawienie na wszytkę źiemię.

16. To mówi Pan zastępów: Nie słuchayćie słów proroków, którzy wam prorokuią a zdradzaią was: widzenie serca swego mówią, nie z ust Pańskich.

17. Mówią tym którzy mie bluźnią: Pan mówił: Pokóy wam będźie: y każdému chodzącemu w przewrotnośći serca swego, rzekli: Nie przyidźie na was złe.

18. Bo któż był w radźie Pańskiéy, a widźiał y słyszał słowo iego? kto obaczył słowo iego y wysłuchał?

19. Oto wicher Pańskiego zagniewania wynidźie, y burza wypadaiąca na głowę niezbożników przypadnie.

20. Nie wróći się zapalczywość Pańska, aż uczyni, y aż wykona myśl serca swego, w ostateczne dni wyrozumiéćie radę iego.

21. Nie posyłałem proroków, a oni biegali: nie mowiłem do nich, a oni prorokowali.

22. By byli stali w radźie moiéy, a oznaymili słowa moie ludowi memu, wżdybych ie był odwróćił od drogi ich złéy, y od myśli ich złośćiwych.

23. Mniemasz żem ia iest Bóg z bliska, a nie Bóg zdaleka?

24. Aza się skryie człowiek w skrytośćiach a ia go nie uyźrzę, mówi Pan? aza nieba y źiemie ia nie napełniam, mówi Pan?

25. Słyszałem co mówili prorocy, prorokuiący fałsz imieniem moim, y mówiący: Śniło mi się, śniło mi się.

26. Y długoż tego będźie w sercu proroków prorokuiących kłamstwo, y prorokuiących zdrady serca swego:

27. Którzy chcą uczynić aby lud móy zapomniał imienia mego dla snów ich, które powiada każdy bliźniemu swemu: iako zapomnieli oycowie ich imienia mego dla Baala.

28. Prorok który ma sen, niech powiada sen: a który ma mowę moię, niech powiada mowę moię prawdźiwie: co plewam do pszenice, mówi Pan?

29. Izali słowa moie nie są iako ogień, mówi Pan: a iako młot kruszący skałę?

30. Przetóż owom ia na proroki, mówi Pan, którzy kradną słowa moie każdy od bliźniego swego.

31. Owom ia na proroki, mówi Pan: którzy biorą ięzyki swoie, y mówią: Mówi Pan.

32. Owom ia na proroki którym się śni kłamstwo, mówi Pan: którzy ie powiadali, y zwiedli lud móy kłamstwem swym, y cudamy swémi: gdyżem ia ich nie posyłał, anich im roskazował,

któ-

ktorzy nic nie pomogli ludowi temu, mówi Pan.

33. A tak ieśli ćię zapyta ten lud, abo prorok, abo kapłan, mówiąc: Co iest za brzemię Pańskie? rzeczesz do nich: Wyśćie brzemię: abowiem porzucę was, mówi Pan.

34. A prorok, y kapłan, y lud który mówi, Brzemię Pańskie: nawiédzę męża onego, y dóm iego.

35. To powiéćie każdy do bliźniego, y brata swego: Co Pan odpowiedźiał? y co Pan mówił?

36. A brzemię Pańskie nie będźie więcéy wspominane: bo brzemieniem będźie każdemu mowa iego: y wywróćiliśćie słowa Boga żywiącego, Pana zastępów Boga naszego.

37. Tak rzeczesz do proroka: Coć Pan odpowiedźiał, a co mówił Pan?

38. Lecz ieśli mówić będźiećie, Brzemię Pańskie: dla tego to mówi Pan: Ponieważeśćie rzekli mowę tę: Brzemię Pańskie, a posłałem do was rzekąc: Nie mówćie, Brzemię Pańskie,

39. Przetóż oto ia porwę was niosąc: y puszczę was, y miasto którem dał wam y oycóm waszym od oblicza mego.

40. Y dam was na urąganie wiekuiste, y na sromotę wieczną, która nigdy nie będźie zapomniena.

ROZDZIAŁ XXIV.

O figach dwoich dobrych y złych, które znaczyły dwie rzeczy, które Pan myślił uczynić z ludem swoim.

1. UKazał mi Pan: A oto dwa kosza pełne fig postawione przed kośćiołem Pańskim, potym gdy zaprowadźił Nabuchodonozor Król Babiloński Iechoniasza syna Ioakima Króla Judzkiego, y książęta iego, y rzemieślniki, y obożne z Jeruzalem, y zawiódł ie do Babilonu.

2. Kosz ieden miał figi barzo dobre, iako bywaią figi rane, a drugi kosz miał figi barzo złe, których ieść niemożono, przeto iż były złe.

3. Y rzókł Pan do mnie: Co ty widźisz Jeremiaszu? y rzekłem: Figi, figi dobre, barzo dobre, y złe, barzo złe, których ieść niemogą, przeto iż są złe.

4. Y stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: To mówi Pan Bóg Izraelski:

5. Iako te figi dobre, tak poznam zaprowadzenie Judzkie, któróm wypuśćił z tego mieysca do źiemie Chaldeyskiéy, na dobre.

6. Y położę oczy moie na nie ku zlitowaniu, y wrócę ie do téy źiemie: y zbuduię ie, a nie skażę: y wszczépię ie, a nie wyrwę.

7. Y dam im serce aby mię znali żem ia iest Pan: Y będą mi ludem, a ia im będę Bogiem: bo się nawrócą do mnie całym sercem swoim.

8. A iako figi złe, których ieść nie mogą, przeto że są złe, to mówi Pan, tak dam Sedechiasza Króla Judzkiego, y książęta iego, y pozostałe z Jeruzalem, którzy zostali w tym mieśćie, y którzy mieszkaią w źiemi Egyptskiéy.

9. Y dam ie na utrapienie, y na udręczenie wszytkim królestwóm źiemskim, na hańbę, y na przypowieść, y na przysłowie, y na przeklęctwo po wszytkich mieyscach do którychem ie wygnał.

10. Poślę téż na nie miecz, y głód, y mór: aż będą wytraceni z źiemie którąm dał im, y oycóm ich.

ROZDZIAŁ XXV.

Jeremiasz przywodźi ludu na pamięć proroctwa swoie, których usłuchać niechćieli, oznaymuie im że będą w więźieniu śiedmdźieśiąt lat. O kielichu który Bóg posłał wszem narodom, aby z niego pili, y do Pastérzów słowa.

1. SŁowo które się stało do Jeremiasza o wszytkim ludu Judzkim, roku czwartego Joakima syna Joziaszowego Króla Judzkiego (ten iest piérwszy rok Nabuchodonozora Króla Babilońskiego.)

2. Które mówił Jeremiasz prorok do wszego ludu Judzkiego y do wszech obywatelów Jerozolimskich, rzekąc:

3. Od trzynastego roku Josiasza syna Ammon Króla Judzkiego aż do dnia tego, ten iest trzeći y dwudźiesty rok, stało się słowo Pańskie do mnie, y mawiałem do was rano wstawaiąo, y mówiąc: a nie słuchaliśćie.

4. Y posłał Pan do was wszytkie sługi swe proroki, wstaiąc rano, y posyłaiąc, a nie słuchaliśćie, aniśćie nachylali uszu waszych abyśćie słuchali.

5. Gdy mówił: Wróććie się każdy od drogi sweiéy złéy, y od złośćiwych myśli waszych: a będźiećie mieszkać w źiemi, którą Pan dał wam, y oycóm waszym, od wieku aż do wieku. *4. Król. 17. 13.*

6. A nie chodźćie za bogi cudzymi abyśćie im służyli y kłaniali się im: ani mię do gniewu przywodźćie uczynkami rąk waszych: a nie będę was trapił.

7. Lecz nie usłuchaliśćie mię, mówi Pan, abyśćie mię do gniewu przywodźili uczynkami rąk waszych na swe złe.

8. Dla tego to mówi Pan zastępów: Przeto iżeśćie nie słuchali słów moich:

9. Oto ia poślę y pobiorę wszytkie narody północne, mówi Pan, y Nabuchodonozora Króla Babilońskiego sługę mego, y przywiodę ie na tę źiemię, y na obywatele iéy, y na wszytkie narody, które są około niéy: y pozabiiam ie, y położę ie zdumieniem y świstaniem, y pustyniami wiecznémi.

10. Y wytracę z nich głos wesela, y głos radośći, głos oblubieńca, y głos oblubienice, głos żarn, y światło kagańcowe.

11. Y będźie wszytka ta źiemia spustoszeniem, y zdumieniem: y służyć będą te wszytkie narody Królowi Babilońskiemu śiedmdźieśiąt lat. *2. Par. 36. 22. 1. Esdr. 1. 1. Dan. 9. 2.*

12. A gdy się wypełnią śiedmdźieśiąt lat, nawiédzę na Królu Babilońskim y na narodźie onym, mówi Pan, nieprawość ich, y na źiemi Chaldeyskiéy: y położę na pustynie wieczne.

13. Y przywiodę na onę źiemię, wszytkie słowa moie, którém mówił przećiwko niéy, wszytko co napisano w tych księgach, cokolwiek prorokował Jeremiasz przećiw wszem narodóm.

14. Bo służyli im gdy byli narodowie mnodzy y Królowie wielcy: a oddam im według uczynków ich, y według spraw rąk ich.

15. Bo tak mówi Pan zastępów Bóg Izraelów: Weźmi kubek wina zapalczywośći téy z ręki moiéy: a poczęstuiesz nim wszytkie narody do których ia ćiebie poślę.

16. Y napiią się: y ztrwożą się, y szaléć będą od oblicza miecza który ia puszczę między nie.

17. Y wźiąłem kubek z ręki Pań-

Pańskiéy, y poczęstowałem wszyt-
kie narody, do których mię Pan
posłał.
18. Jeruzalem y miasta Juda,
y Króle iego, y książęta iego,
abych ie dał spustoszeniem, y
zdumieniem, y świstaniem, y
przeklęctwem, iako iest ten dźień:
19. Pharaona Króla Egytskie-
go, y sługi iego, y książęta ie-
go, y wszytek lud iego.
20. Y wszytkie wobec: wszyt-
kie Króle źiemie Ausytskiéy, y
wszytkie Króle źiemie Philistyń-
skiéy, y Askalona, y Gazę, y
Akkarona, y ostatki Azotu.
21. Y Idumeą, y Moaba, y sy-
ny Ammon:
22. Y wszytkie Króle Tyrskie,
y wszytkie Króle Sydońskie: y
Króle źiemie wysep, którzy są za
morzem.
23. Y Dedan, y Themę, y Buz,
y wszytkie którzy się golą na
długi włos:
24. Y wszytkie Króle Arabskie,
y wszytkie Króle Zachodnie, któ-
rzy mieszkaią na puszczy.
25. Y wszytkie Króle Zambri,
y wszytkie Króle Elam, y wszyt-
kie Króle Medów:
26. Y wszytkie Króle półnoone,
zbliża y zdala, każdego przećiw
bratu iego: y wszytkie królestwa
źiemie które są na niéy: a Król
Sesach będźie pił po nich.
27. Y rzeczesz do nich: To
mówi Pan zastępów Bóg Izraelów:
Piyćie, a upiyćie się, y wracay-
ćie: a padayćie, y nie wstayćie
od oblicza miecza który ia puszczę
między was.
28. A gdy nie będą chćieli
wźiąć kubka z ręki twéy aby pi-
li, rzeczesz do nich: To mówi
Pan zastępów: Piiąc pić będźiećie:
29. Bo oto w mieśćie w któ-
rym wzywano imienia mego: Ia
pocznę trapić, a wy iako bez wi-
ny y bez kaźni będźiećie? nie
będźiećie bez kaźni: bo ia miecz
przywiodę na wszytkie obywate-
le źiemie, mówi Pan zastępów.
1. Pet. 4. 17.
30. A ty będźiesz prorokował
do nich wszytkie te słowa, y
rzeczesz do nich: Pan z wysoka
zaryczy, a z mieszkania swego
świętego głos swóy wypuśći: ry-
cząc zaryczy nad ozdobą swoią:
pobudkę iako tłoczących opiéwać
będą przećiw wszytkim obywa-
telóm źiemie. *Joel. 3. 16. Amos.
1. 2.*
31. Doszedł krzyk aż do koń-
czyn źiemie: bo sąd Panu z naro-
dy, on się sądźi ze wszem ćiałem,
niezbożne podałem pod miecz,
mówi Pan.
32. To mówi Pan zastępów: O-
to udręczenie wynidźie od narodu
do narodu: y wicher wielki po-
wstanie od kończyn źiemie.
33. Y będą pobići Pańscy dnia
onego od kraiu źiemie, aż do kra-
iu iéy: nie będą ich płakać, ani
zbiérać, ani pogrzebać: iako gnóy
po źiemi leżéć będą.
34. Wyyćie pastérze, y wołay-
ćie: a posypćie się popiołem prze-
dnieyszy między trzodą: bo się
wypełniły dni wasze aby was
pobito: y rozprószenia wasze, y
upadniećie iako naczynie drogie.
35. Y zginieućiekanie od pa-
stérzów, y zbawienie od prze-
dnieyszych z trzody.
36. Głos wołania pastérzów, y
wyćia przednieyszych między trzo-
dą: iż Pan spustoszył pastwiska
ich.
37. Y umilkły pastwiska poko-
iu od oblicza gniewu zapalczy-
wośći Pańskiéy.
38. Opuśćił iako lew kuczkę
swoię, iż została źiemia ich spu-
sto-

stoszona od oblicza gniewu gołębice, y od oblicza gniewu zapalczywośći Pańskiéy.

ROZDZIAŁ XXVI.

Gdy Jeremiasz w kośćiele Bożym, opowiada zburzenie miasta y kośćioła, ieśliby lud nieodstąpił dróg swoich, poimali go kapłani, y prorocy, ale przez starsze od zabićia wyzwolon.

1. NA początku królestwa Joakima syna Josiaszowego Króla Judzkiego stało się to słowo od Pana, mówiąc:

2. To mówi Pan: Stań w śieni domu Pańskiego, a będźiesz mówił do wszytkich miast Judzkich, z których przychodzą kłaniać się w domu Pańskim, wszytkie mowy, którem ia tobie roskazał abyś mówił do nich: nie uymuy słowa.

3. Ieśli snadź usłuchaią y nawrócą się każdy od drogi swéy złéy: a żal mi będźie złego które im myślę uczynić dla złośći spraw ich.

4. Y rzeczesz do nich: To mówi Pan: Ieśli mię nie usłuchaćie, żebyśćie chodźili w zakonie moim którym wam dał.

5. Żebyśćie słuchali mów sług moich Proroków, którem ia posyłał do was w nocy wstaiąc y posyłaiąc, a nie słuchaliśćie:

6. Dam ten dóm iako Silo, y to miasto dam na przeklęctwo wszytkim narodóm źiemskim. *1. Król. 4. ℣. 10.*

7. Y usłyszeli kapłani, y prorocy, y wszytek lud Jeremiasza mówiącego te słowa w domu Pańskim.

8. A gdy dokończył Jeremiasz mówić wszytko, co mu był Pan roskazał aby mówił do wszego ludu: poimali go kapłani, y prorocy, y wszytek lud mówiąc: Śmierćią niech umrze.

9. Czemu prorokował imieniem Pańskim, mówiąc: Iako Silo będźie ten dóm: y to miasto spustoszeie dla tego że nie będźie obywatela? Y zebrał się wszytek lud na Jeremiasza w domu Pańskim.

10. Y usłyszeli książęta Judzkie te słowa, y wstąpili z domu królewskiego do domu Pańskiego, y uśiedli w weszćiu nowéy bramy domu Pańskiego.

11. Y mówili kapłani y prorocy do książąt, y do wszego ludu rzekąc: Sąd śmierći iest mężowi temu: bo prorokował przećiw temu miastu, iakośćie słyszeli uszyma swémi.

12. Y rzékł Jeremiasz do wszech książąt, y do wszego ludu mówiąc: Pan mię posłał abym prorokował na ten dóm, y na to miasto wszytkie słowa któreśćie słyszeli.

13. Teraz tedy dobre czyńćie drogi wasze, y sprawy wasze, a słuchayćie głosu Pana Boga waszego: y będźie żal Panu złego które mówił przećiwko wam.

14. A ia otom iest w ręku waszych: czyńćie zemną co dobre y prawe iest w oczach waszych.

15. Wszakóż wiédźćie y poznayćie, że ieśli mię zabiiećie, krew niewinną wydaćie przećiw samym sobie, y przećiw miastu temu, y obywatelóm iego. Bo prawdźiwie Pan mię posłał do was, abych mówił w uszy wasze te wszytkie słowa.

16. Y rzekli książęta y wszytek lud do kapłanów, y do proroków: Niémasz temu mężowi sądu śmierći: bo imieniem Pana Boga naszego mówił do nas.

17. Wstali tedy mężowie z starszych źiemie, y mówili do wszego zgromadzenia ludźi, rzekąc:

18. Micheasz z Morasty był prorokiem za dni Ezechiasza Króla Judzkiego, y mówił do wszego ludu Judzkiego, rzekąc: To mówi Pan zastępów: Sion iako pole oran będźie: a Jeruzalem będźie gromadą kamienia: a góra domu wysokośćią lasów. *Mich. 3. 12.*

19. Izali skazał go na śmierć Ezechiasz Król Judzki, y wszytek Juda? izali się nie bali Pana, y nie błagali oblicza Pańskiego: y żal było Panu złego które był rzekł przećiwko im? A tak my czynimy wielkie złe przećiw duszam naszym.

20. Był też mąż który prorokował w imię Pańskie Uriasz syn Semei, z Kariathiarim: y prorokował przećiw temu miastu, y przećiw téy źiemi podług wszytkich słów Jeremiaszowych.

21. Y usłyszał Król Joakim, y wszyscy możni, y kśiążęta iego te słowa: y szukał go Król zabić. Y usłyszał Uriasz, y bał się, y ućiekł, y wszedł do Egyptu.

22. Y posłał Król Joakim męże do Egyptu, Elnathan syna Achobor, y męże z nim do Egyptu.

23. Y wywiedli Uriasza z Egyptu, y przywiedli go do Króla Joakima, y zabił go mieczem, y wrzućił trupa iego do grobów gminu pospolitego.

24. A tak ręka Achikama, syna Saphan była z Jeremiaszem, aby go nie wydano, w ręce ludu, y nie był zabit.

ROZDZIAŁ XXVII.

Okowy y łańcuchy uczynił sobie Prorok, y posłał ie Królom rozmaitym, opowiadaiąc im, że mieli bydź powiązani od Nabuchodonozora, ieśliby mu się nie poddali. O fałesznych téż Prorocech mówi.

1. NA początku królestwa Joakima syna Jozyaszowego Króla Judzkiego, stało się to słowo do Jeremiasza od Pana, mówiąc:

2. To mówi Pan do mnie: Uczyń sobie okowy y łańcuchy: a włożysz ie na szyię twoię.

3. Y poślesz ie do Króla Edom, y do Króla Moab, y do Króla synów Ammon, y do Króla Tyru, y do Króla Sidonu: przez ręce posłów, którzy przyiechali do Jeruzalem do Sedechiasza Króla Judzkiego.

4. Y przykażesz im aby do panów swych mówili: To mówi Pan zastępów Bóg Izraelski: To rzeczećie do panów waszych:

5. Jam uczynił źiemię y ludźie, y źwiérzęta które są na źiemi, śiłą moią wielką, y ramieniem moim wyćiągnionym: y dałem ią temu który się podobał w oczach moich.

6. A tak y teraz iam dał te wszytkie źiemie w rękę Nabuchodonozora Króla Babilońskiego sługi mego: nad to y źwiérząta polne dałem mu aby mu służyły.

7. Y będą mu służyć wszyscy narodowie, y synowi iego, y synowi syna iego, aż przydźie czas źiemie iego, y iego samego: y będą mu służyć mnodzy narodowie, y wielcy Królowie.

8. A naród y królestwo któreby nie służyło Nabuchodonozorowi Królowi Babilońskiemu, y ktoby-

kol-

kolwiek nie schylił szyie swéy
pod iarzmo Króla Babilońskiego,
mieczem, y głodem, y powietrzem
nawiédzę naród on, mówi Pan:
aż ich dokonam w ręce iego.
9. A tak wy nie słuchaycie proroków
waszych, y wieszczków, y
widosnów, y wróżków, y czarowników,
którzy wam mówią: Nie
będziecie służyć Królowi Babilońskiemu.
10. Bo wam prorokuią kłamstwo,
aby was oddalili od ziemie waszéy,
y żeby was wyrzucili: żebyście
zginęli.
11. Ale naród który podda szyię
swą pod iarzmo Króla Babilońskiego,
a będzie mu służył, zostawię
ji w ziemi iego, mówi Pan:
y będzie ią sprawował, y będzie
mieszkał w niéy.
12. A do Sedechiasza Króla
Judzkiego, mówiłem podług tych
słow wszytkich, rzekąc: Poddaycie
szyie wasze pod iarzmo Króla
Babilońskiego, a służcie mu,
y ludowi iego, a żyć będziecie.
13. Przecz umiéracie ty y lud
twóy mieczem, y głodem, y morem,
iako mówił Pan do narodu,
który nie będzie chciał służyć
Królowi Babilońskiemu?
14. Nie słuchaycie słów proroków
mówiących wam: Nie będziecie
służyć Królowi Babilońskiemu,
bo oni wam fałsz powiadaią.
15. Bom ich nie posyłał, mówi
Pan: a oni prorokuią w imię moie
fałszywie: aby was wyrzucili,
żebyście zginęli, tak wy, iako y
prorocy, którzy wam prorokuią.
16. Do kapłanów téż y do ludu
tego mówiłem rzekąc: To mówi
Pan: Nie słuchaycie słów proroków
waszych, którzy wam prorokuią,
mówiąc: Oto naczynia
Pańskie przywrócone będą z Babilonu
teraz prędko: bo wam fałsz
prorokuią.
17. Przetóż nie słuchaycie ich,
ale służcie Królowi Babilońskiemu,
abyście żyli, Czemu daiecie
to miasto na spustoszenie?
18. A ieśli są prorokami, a iest
u nich słowo Pańskie, niech zabieżą
Panu zastępów, aby naczynia
które pozostały w domu
Pańskim, y w domu Króla Judzkiego,
y w Jeruzalem, nie przyszły
do Babilonu.
19. Bo to mówi Pan zastępów
do słupów, y do morza, y do
podstawków, y do ostatka naczynia
które pozostało w tym mieście:
4. Król. 25. 13.
20. Których nie pobrał Nabuchodonozor
Król Babiloński, gdy
przeniósł Jechoniasza Króla syna
Joakima Króla Judzkiego z Jeruzalem
do Babilonu, y wszytkie
przednieysze ludzie Juda y Jeruzalem.
21. Bo to mówi Pan zastępów
Bóg Izraelów do naczynia które
pozostały w domu Pańskim, y w
domu Króla Judskiego y w Jeruzalem:
22. Do Babilonu zawiezione
będą, y będą tam aż do dnia nawiédzenia
swego, mówi Pan: y
każę ie odniéść y przywrócić na
to mieysce.

ROZDZIAŁ XXVIII.

Hananiasz fałeszny Prorok, prorokuie, że miał Pan przywrócić z niewoléy Babilońskiéy lud, y wszytek sprzęt kościelny we dwu lat, ale Jeremiasz przeto prorokował, y opowiedział śmierć Ananiaszowi, y umarł tegoż roku.

1. Y Stała się roku onego na początku
królestwa Sedechiasza Króla
Judzkiego, roku czwartego mie-
siąc

śiąca piątego, rzékł do mnie Hananiasz syn Azur prorok z Gabaon, w domu Pańskim przed kapłany y przede wszytkim ludem mówiąc:

2. To mówi Pan zastępów Bóg Izraelów: Skruszyłem iarzmo Króla Babilońskiego.

3. Iescze dwie lećie dni, a ia każę odnieść na to mieysce wszytkie naczynia domu Pańskiego, które pobrał Nabuchodonozor Król Babiloński z mieysca tego, y przeniósł ie do Babilonu.

4. Y Jechoniasza syna Joakim, króla Juda, y wszytko zaprowadzenie Juda którzy weszli do Babilonu, ia przywrócę na to mieysce mówi Pan: bo skruszę iarzmo Króla Babilońskiego.

5. Y rzékł Jeremiasz prorok do Hananiasza proroka przed oczyma kapłanów, y przed oczyma wszego ludu, który stał w domu Pańskim.

6. Y rzékł Jeremiasz prorok: Amen, niech tak uczyni Pan. Niech wzbudźi Pan słowa twoie, któreś prorokował: aby przywrócono naczynia do domu Pańskiego y wszytko zaprowadzenie z Babilonu na to mieysce,

7. Wszakóż posłuchay tego słowa które ia mówię do uszu twoich, y do uszu wszego ludu:

8. Prorocy którzy byli przedemną y przed tobą od początku, a prorokowali na źiemie mnogie, y na królestwa wielkie, o walce, y o znędzeniu, y o głodźie.

9. Prorok który prorokował pokóy: gdy się ziśći słowo iego, poznan będźie za proroka, którego posłał Pan w prawdźie.

10. Y wźiął Hananiasz prorok łańcuch z szyie Jeremiasza proroka, y złamał ji.

11. Y rzékł Hananiasz przed oczyma wszytkiego ludu, mówiąc: To mówi Pan: Tak złamię iarzmo Nabuchodonozora Króla Babilońskiego po dwu lat z szyie wszech narodów. Y poszedł Jeremiasz prorok w drogę swą.

12. Y stało się słowo Pańskie do Jeremiasza, potym gdy złamał Hananiasz prorok łańcuch z szyie Jeremiasza proroka, mówiąc:

13. Idź, a powiédz Hananiaszowi: To mówi Pan: Złamałeś łańcuchy drzewiane: y miasto nich uczynisz łańcuchy żelazne.

14. Bo to mówi Pan zastępów, Bóg Izraelów: Jarzmo żelazne włożyłem na szyię tych wszech narodów, aby służyli Nabuchodonozorowi Królowi Babilońskiemu, y będą mu służyć: nad to y źwiérz źiemski datem mu.

15. Y rzékł Jeremiasz prorok do Hananiasza proroka: Słuchay Hananiaszu: nie posłał ćię Pan, a tyś kazał ufać ludowi temu w kłamstwie.

16. Przetóż to mówi Pan: Oto ia wyślę ćię z źiemie: tego roku umrzesz: boś mówił przećiw Panu.

17. Y umarł Hananiasz prorok onegóż roku, miesiąca śiódmego.

ROZDZIAŁ XXIX.

Jeremiasz pisał list do więźniów w Babiloniéy, który posłał przez posły królewskie, pisząc że tam mieli bydź przez śiedmdźieśiąt lat, a owi co w Jeruzalem zostali, że mieli bydź wytraceni, mieczem, głodem, morem, a zakazuie słuchać fałesznych proroków.

1. Y Te są słowa listu, który posłał Jeremiasz prorok z Jeruzalem, do ostatku starszych zaprowadzenia, y do kapłanów, y do pro-

proroków, y do wszego ludu który był przeniósł Nabuchodonozor z Jeruzalem do Babilonu;
2. Potym iako wyszedł Jekoniasz Król, y pani, y rzezańcy, y książęta Judzkie, y Jerozolimskie, y rzemieślnik y obożny z Jeruzalem:
3. W ręce Elasa syna Saphan, y Gamaryasza syna Helciasza, które posłał Sedecyasz Król Judzki do Nabuchodonozora Króla Babilońskiego do Babilonu, mówiąc:
4. To mówi Pan zastępów Bóg Izraelów do wszego zaprowadzenia, którem przeniósł z Jeruzalem do Babilonu:
5. Buduyćie domy, a mieszkayćie, y sadźćie sady, a iédźćie owoce ich.
6. Poymuyćie żony, a płódźćie syny y córki: y dawayćie synóm waszym żony, a córki wasze wydawayćie za mężé, y niech rodzą syny y córki: y mnożćie się tam, a nie bądźćie w małéy liczbie.
7. Y szukayćie pokoiu miasta, do któregom was przeprowadźił, a módlćie się za nie do Pana: bo w iego pokoiu będźie wam pokóy.
8. Abowiem to mówi Pan zastępów Bóg Izraelów. Niech was nie zwodzą prorocy waszy, którzy są między wami, y wieszczkowie waszy: ani pilnuyćie snów waszych które się wam snią.
9. Bo oni fałszywie wam prorokuią imieniem moim, a nie posłałem ich mówi Pan.
10. Bo to mówi Pan: Gdy się poczną wypełniać w Babilonie śiedmdźieśiąt lat, nawiédzę was, y wzbudzę nad wami słowo moie dobre, że was przywrócę na to mieysce. *2. Par. 36. 21. 1. Esdr. 1. 1. Dan. 9. 2.*
11. Bo ia wiém myśli które ia myślę o was, mówi Pan, myśli pokoiu a nie udręczenia, abych wam dał koniec y ćiérpliwość.
12. Y będźiećie mię wzywać, y póydźiećie, y będźiećie się modlić do mnie, a ia was wysłucham.
13. Będźiećie mię szukać, y naydźiećie, gdy mię szukać będźiećie wszytkim sercem waszym.
14. Y będę nalezion od was, mówi Pan, y wrócę niewolą waszę, y zbiorę was ze wszech narodów, y ze wszytkich mieysc, do którychem was wygnał mówi Pan: y przywrócę was z mieysca do któregom was dał zaprowadźić.
15. Boście mówili: Wzbudźił nam Pan proroki w Babilonie.
16. Bo to mówi Pan do Króla, który śiedźi na stolicy Dawidowéy, y do wszego ludu, ktory mieszka w tym mieśćie, do braćiéy waszéy, którzy nie wyszli z wami w zaprowadzenie.
17. To mówi Pan zastępów: Oto puszczę na nie miecz, y głód, y mór, y uczynię ie iako złe figi, których ieść nikt nie może, przeto że są barzo złe.
18. Y będę ie prześladował mieczem y głodem, y morem: Y dam ie na utrapienie wszytkim królestwom źiemie: na przeklęctwo, y na zdumienie, y na świstanie, y na urąganie wszem narodóm do którychem ie wyrzućił:
19. Przeto iż nie słuchali słów moich, mówi Pan: którem posyłał do nich przez sługi moie proroki w nocy wstaiąc y posyłaiąc: a nie słuchaliśćie, mówi Pan.
20. Wy tedy słuchayćie słowa Pańskiego wszytko zaprowadzenie, którem wysłał z Jeruzalem do Babilonu.
21. To mówi Pan zastępów Bóg Izraelski do Achaba syna Roliasza, y do Sedeciasza syna Maasiasza, którzy wam prorokuią imie-

mieniem moim fałszywie: oto ia podam ie w ręce Nabuchodonozora Króla, y pobiie ie przed oczyma waszémi.

22. Y wźięto będźie z nich przeklinanie wszytkiemu zaprowadzeniu Juda, które iest w Babilonie, mówiąc: Niech ćię uczyni Pan iako Sedeciasza, y iako Achaba, które smażył Król Babiloński w ogniu:

23. Przeto że czynili głupstwo w Izraelu, y cudzołożyli z żonami przyiaćiół swoich, y mówili słowo imieniem moim fałszywie, któregom im nie roskazał, iam iest sędźią y świadkiem, mówi Pan.

24. A do Semeiasza Nehelamitczyka rzeczesz:

25. To mówi Pan zastępów Bóg Izraelów: Za to iżeś posłał imieniem swoim listy do wszego ludu który iest w Jeruzalem, y do Sophoniasza, syna Maasiasza kapłana, y do wszech kapłanów, mówiąc:

26. Pan ćię dał kapłanem miasto Joiady kapłana, abyś był wodzem w domu Pańskim nad każdym mężem opętanym y prorokuiącym, abyś go wsadźił do kłody, y do ćiemnice.

27. A teraz czemuś nie szukał Jeremiasza Anathothczyka który wam prorokuie?

28. Bo dla tego posłał do nas do Babilonu mówiąc: Długa to: buduyćie domy, a mieszkayćie, y sadźćie sady, a iedźćie owoce ich.

29. Czytał tedy Sophoniasz kapłan ten list w uszy Jeremiasza proroka.

30. Y stało się słowo Pańskie do Jeremiasza mówiąc:

31. Pośli do wszego zaprowadzenia, rzekąc: To mówi Pan do Semeiasza Nehelamitczyka: Dla tego że wam prorokował Semeiasz a iam go nie posłał: y kazał wam ufać w kłamstwie:

32. Przeto to mówi Pan: Oto ia nawiédzę Semeiasza Nehelamitczyka y naśienie iego, nie będźie miał męża śiedzącego w pośrzodku ludu tego: y nie uyźrzy dobra, które ia uczynię ludowi memu, mówi Pan: bo przez łenistwo mówił przećiw Panu.

ROZDZIAŁ XXX.

Prorokuie Jeremiasz że Pan zaś miał lud swóy, z niewoléy wywieść, a przywieść go zaś do źiemie iego, a że zaś będźie zbudowany kośćiół Pański, y królestwo Dawidowe znowu wzbudzone.

1. TO słowo które się stało do Jeremiasza od Pana rzekąc:

2. To mówi Pan Bóg Izraelów rzekąc: Napisz sobie wszytkie słowa, którem mówił do ćiebie, na księgach.

3. Bo oto dni przychodzą, mówi Pan: że przywrócę zaprowadzenie ludu mego Izraelskiego y Judzkiego, mówi Pan: a przywrócę ie do źiemie którąm dał oycóm ich: y pośiędą ią.

4. A te słowa które mówił Pan do Izraela, y do Judy:

5. Bo to mówi Pan: Słyszeliśmy głos strachu: boiaźń, a niémasz pokoiu.

6. Pytayćie się, a obaczćie ieśli rodźi mężczyzna: przeczżem tedy widźiał każdego męża rękę na biodrach iego iako rodzącéy, y odmieniły się wszytkie twarzy w żółtą niemoc?

7. Biada, bo wielki dźień on, a niémasz mu podobnego: y czas iest uciśnienia Jakob, y z niego

wy-

wyzwolon będźie. *Joel. 2. 2. 11. Amos 5. 18. Soph. 1. 15.*

8. Y będźie w on dźień, mówi Pan zastępów, skruszę iarzmo z szyie twoiéy, y związki iego potargam, a nie będą więcéy nad nim obcy panować:

9. Ale będą służyć Panu Bogu swemu, y Dawidowi Królowi swemu, którego im wzbudzę.

10. A tak nieboy się ty sługo móy Jakobie, mówi Pan, ani się lękay Izraelu: bo oto ia wybawię ćię z źiemie dalekiéy, y naśienie twoie z źiemie więźienia ich: y wróći się Jakob, y odpocznie, y będźie miał dostatek wszego dobra, a nie będźie kogoby się bał: *Isai. 43. 1. y 44. 2. Luc. 1. 70.*

11. Bom ia z tobą iest, mówi Pan, abych ćię zbawił: bo uczynię skończenie we wszech narodźiech, między którem ćię rozprószył: lecz z tobą nie uczynię skończenia: ale ćię skarzę w sądźie, abyś się sobie nie zdał niewinnym.

12. Bo to mówi Pan: Nieuléczone złamanie twoie, zła barzo rana twoia.

13. Niémasz ktoby sądźił sąd twóy na zawiązanie: pożytku léczenia niémasz.

14. Wszyscy którzy ćię miłowali zapomnieli ćię, y nie będą ćię szukać: bo raną nieprzyiaćielską ubiłem ćię, karaniem okrutnym: dla mnostwa nieprawośći twéy, zatwardźiały się grzéchy twoie.

15. Cóż wołasz nad skruszeniem twoim? nieuléczona iest boléść twoia: dla mnostwa nieprawośći twoiéy, y dla twardych grzéchów twoich uczyniłemći to.

16. Przeto wszyscy którzy ćię pożéraią, pożarći będą: y wszyscy nieprzyiaćiele twoi w niewolą pobrani będą: a którzy ćię pustoszą, będą spustoszeni: y wszytkie łupieżce twoie dam na złupienie.

17. Bo zagoię bliznę twoię, a z ran twoich wyléczę ćię, mówi Pan. Bo wygnaną nazwali ćię Sionie: Tać iest która nie miała pytaiącego.

18. To mówi Pan: Oto ia przywrócę zaprowadzenie namiotów Jakobowych, y smiłuię się nad dachy iego: y zbuduie się miasto na wysokośći swoiéy, y kośćiół według porządku swego założon będźie.

19. Y wynidźie z nich chwała y głos igraiących, y rozmnożę ie, y nie ubędźie ich, y uwielbię ie, y niezdrobnieią.

20. Y będą synowie iego iako z piérwu, a gromadzenie iego przedemną trwać będźie: y nawiédzę przećiw wszytkim którzy go trapią.

21. Y będźie wódz iego z niego: a kśiążę z pośrzodku iego wywiedźion będźie, y przytulę go, y przystąpi do mnie. Bo któż to iest, któryby przytulił serce swe aby się przybliżył ku mnie, mówi Pan?

22. Y będźiećie mi ludem, a ia wam będę Bogiem.

23. Oto wicher Pański, zapalczywość wychodząca, burza spadaiąca, na głowie niezbożnych odpocznie.

24. Nie odwróći Pan gniewu zapalczywośći, aż uczyni, y nie wypełni myśl serca swego: na ostatku dni wyrozumiéćie to.

ROZ-

ROZDZIAŁ XXXI.

Obiecuie Pan że miał zaś przywieść lud Izraelski z niewoléy, a tak iuż nie każe Racheli płakać synów swoich, iako niewiasta ma ogarnąć męża, proroctwo o świątości ciała y krwie Pańskiéy, y o narodzeniu Pana Chrystusowym.

1. CZasu onego, mówi Pan: Będę Bogiem wszytkim rodzaiom Izraelowym, a oni będą mi ludem.

2. To mówi Pan: Nalazł łaskę na puszczy lud, który został po mieczu: póydźie na swóy pokóy Izrael.

3. Zdaleka Pan mi się okazał. A miłośćią wieczną umiłowałem ćię, dla tego przyćiągnąłem litując się.

4. Y zaśię zbuduię ćię, y pobuduiesz się panno Izraelska, iescze będźiesz przybrana bębnami twémi, y wychodźić będźiesz w tańcu graiących.

5. Iescze sadźić będźiesz winnice na górach Samariyskich: sadźić będą sadzący, a póki czas nie przydźie, nie będą wina zbiérać:

6. Bo będźie dźień, którego wołać będą stróżowie na górze Ephraim, Wstańćie, a wstąpmy na Sion do Pana Boga naszego. *Isai. 2. 3. Mich. 4. 2.*

7. Bo to mówi Pan: Raduyćie się z weselem Jakobowi, a wykrzykayćie przećiw głowie narodów: brzmićie a śpiéwayćie, y mówćie: Zbaw Panie lud twóy, ostatki Izraelowe.

8. Oto ia przywiodę ie z źiemie półnoonéy, a zbiorę ie od kraiów źiemie: między którémi będą ślepy y chromy, brzemienna y rodząca spółem, gromada wielka wracaiących się tu.

9. Z płaczem przydą, a w miłośierdźiu przyprowadzę ie: y przywiodę ie przez potoki wodne drogą prostą, y nie potkną się na niéy: bom się stał Izraelowi oycem, a Ephraim iest piérworodnym moim.

10. Słuchayćie słowa Pańskiego narodowie, a opowiadayćie na wyspach które są daleko, y mówćie: który rosprószył Izraela, zgromadźi go: y będźie go strzegł iako pastérz trzody swéy.

11. Bo Pan odkupił Jakoba, y wybawił go z ręki mocnieyszego.

12. Y przydą, y chwalić będą na górze Sion: y zbiorą się do dóbr Pańskich, na zboże, y na wino, y na oliwę, y na płód bydła y stada: a będźie dusza ich iako ogród wilgotny, y nie będą iuż więcéy łaknąć.

13. Tedy się będźie weseliła panna w tańcu, młodźieńcy y starcy spółem: y obrócę płacz ich w wesele, y poćieszę ie, y rozweselę od smutku ich.

14. Y opoię duszę kapłanów tłustośćią: a lud móy będźie nasycon dobrami memi, mówi Pan.

15. To mówi Pan: Głos na wysokośći słyszan iest narzékania, płaczu, y żałośći, Rachel płaczącéy synów swoich, a niechcącéy przyiąć poćieszenia nad nimi, że ich niémasz. *Matth. 2. 18.*

16. To mówi Pan: Niech przestanie głos twóy od płaczu, y oczy twoie od łez: bo ma zapłatę robota twoia, mówi Pan: y wrócą się z źiemie nieprzyiaćielskiéy.

17. Y iest nadźieia o ostatku twym, mówi Pan: y wrócą się synowie do granic swoich.

18. Słysząc słyszałem Ephraima przenoszącego się: karałeś mię,

Y

y wyświczyłem się, iako cielec nie ukrócony: nawróć mię, a nawrócę się: boś ty Pan Bóg móy.
19. Bo skoroś mię nawróćił, czyniłem pokutę: a skoroś mi pokazał, uderzyłem się w biodrę moię. Zawstydźiłem się y zasromałem się, żem odniósł hańbę młodości moiéy.
20. Ieśli syn poczćiwy mnie Ephraim, ieśli dźiéćię roskoszne? bo od onąd iakom mówił o nim, iescze nań będę pamiętał. Przetóż się poruszyły wnętrznośći moie nad nim: lituiąc zlituię się nad nim, mówi Pan.
21. Postaw sobie strażnicę, nakładź sobie gorzkośći: obróć serce swe ku drodze prostéy którąś chodźiła: wróć się panno Izraelska, wróć się do tych miast twoich.
22. Dokądże od roskoszy rospuśćisz się córko błędna? bo Pan stworzył nowinę na źiemi: BIAŁAGŁOWA OGARNIE MĘŻA.
23. To mówi Pan zastępów Bóg Izraelów: Iescze będą mówić to słowo w źiemi Judzkiéy, y w mieśćiech iéy, gdy nawrócę poimanie ich: Niechayći błogosławi Pan, pięknosć sprawiedliwośći, góra święta:
24. Y będą na niéy mieszkać Judas, y wszytkie miasta iego spółem: oracze y żonący trzody.
25. Bom upoił duszę spracowaną: y każdą duszę łaknącą nakarmiłem.
26. Dla tego iako ze snu ocknąłem się, y uyźrzałem, a sen móy mi słodki.
27. Oto dni przychodzą, mówi Pan: y zaśieię dóm Izraelski, y dóm Judzki naśieniem człowieczym, y naśieniem bydła.
28. A iakom czuł nad nimi, abych wyrywał y kaźił, y rozwalał, y traćił, y trapił: tak będę czuł nad nimi abych budował, y sadźił, mówi Pan.
29. W one dni nie będą więcéy mówić: Oycowie iedli iagodę kwaśną, a zęby synów śćiérpnęły. *Ezech. 18. 2.*
30. Ale każdy umrze w swéy nieprawośći: każdy człowiek który ié kwaśną iagodę zćiérpną zęby iego.
31. Oto dni przychodzą mówi Pan: y postanowię z domem Izraelskim y z domem Judzkim przymierze nowe: *Hebr. 8. 8.*
32. Nie według przymierza którem z oycy ich postanowił w dźień, któregom uiął rękę ich, abych ie wywiódł z źiemie Egyptskiéy: przymierze które zgwałćili, a iam panował nad nimi, mówi Pan.
33. Ale to będźie przymierze które postanowię z domem Izraelowym: po onych dniach, mówi Pan: Dam zakon móy do wnętrznośći ich, a na sercu ich napiszę ji: y będę im Bogiem, a oni będą mi ludem. *Hebr. 10. 16.*
34. Y nie będźie więcéy uczył mąż bliźniego swego, y mąż brata swego, mówiąc: Poznay Pana: bo wszyscy poznaią mię od namnieyszego ich, aż do nawiętszego, mówi Pan: bo się zlituię nad ich nieprawośćią, a grzechów ich więcéy nie wspomnię. *Act. 10. 43.*
35. To mówi Pan, który daie słońce na światłość dnia, porządek księżyca y gwiazd na światłość nocy: który wzrusza morze, y szumią wały iego, Pan zastępów imię iemu.
36. Ieśli ustaną te ustawy przedemną, mówi Pan, tedy y naśienie Izraelowe ustanie: żeby nie był naród przedemną po wszytkie dni.
37. To mówi Pan: Ieśli mogą

być

bydź rozmierzone niebiosa zwiérzchu, y wyrozumiane grunty źiemie na dole: y ia odrzucę wszytko naśienie Izraelowe, dla wszego co czynili, mówi Pan.

38. Oto dni przychodzą, mówi Pan, y zbudowano będźie miasto Panu od wieże Hananeel, aż do bramy narożnéy.

39. Y wynidźie daléy sznur pomiaru przed pagórek Gareb, y obeydźie Goathę.

40. Y wszytkę dolinę trupów y popiołu, y wszytkę krainę śmierći, aż do potoku Cedron, y aż do węgła bramy końskiéy na wschód, Święta rzecz Panu: nie będźie wyrwana ani zepsowana więcéy na wieki.

ROZDZIAŁ XXXII.

Jeremiasz Królowi prorokował, że miał bydź wźięt w niewolą, wsadzon do ćiemnice, tam będąc kupił rolą w Anathoth, modli się za lud, prorokuie o zburzeniu miasta Jeruzalem, y o wyswobodzeniu z niewoléy Babilońskiéy.

1. SŁowo które się stało do Jeremiasza od Pana, roku dźieśiątego Sedeciasza Króla Judzkiego: ten iest rok ośmnasty Nabuchodonozora.

2. Tedy woysko Króla Babilońskiego obległo było Jeruzalem: A Jeremiasz prorok był zamknion w śieni ćiemnice, która była w domu Króla Judzkiego.

3. Bo go był zamknął Sedeciasz Król Judzki, mówiąc: Czemu prorokuiesz rzekąc: To mówi Pan: Oto ia dam to miasto w ręce Króla Babilońskiego, y weźmie io?

4. Y Sedeciasz Król Judzki nie uydźie ręki Chaldeyczyków: ale będźie dan w rękę Króla Babilońskiego: y będą mówić usta iego z usty iego, oczy téż iego uyźrzą oczy iego.

5. Y do Babilonu zaprowadźi Sedeciasza: y będźie tam aż go nawiédzę, mówi Pan. A ieśli będźiećie walczyć przećiw Caldeyczykóm, nic sczęśliwego mieć nie będźiećie.

6. Y rzékł Jeremiasz: Stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

7. Oto Hanameel syn Sellum, stryieczny brat twóy przydźie do ćiebie, mówiąc: kup sobie rolą moię która iest w Anathoth: bo na ćię należy bliskośćią abyś kupił.

8. Y przyszedł do mnie Hanameel syn stryia mego, według słowa Pańskiego, do śieni ćiemnice, y rzékł do mnie: Kup rolą moię, która iest w Anathoth w źiemi Beniamin: bo na ćię przychodźi dźiedźictwo, y tyś iest bliski abyś odźierżał. Y poznałem że słowo było Pańskie.

9. Y kupiłem rolą u Hanameela syna stryia mego, który iest w Anathoth: y odważyłem mu śrébra śiedem syklów y dźieśięć śrébrnych.

10. Y zapisałem w księgach, y zapieczętowałem, y przydałem świadki: y odważyłem śrébro na szalach.

11. Y wźiąłem zapis possessyiéy zapieczętowany, y kontrakty, y y zeznania, y pieczęći zwiérzchu.

12. Y dałem zapis maiętnośći Baruchowi synowi Nery, syna Maasyasza, przed oczyma Hanameel brata mego stryiecznego, przed oczyma świadków którzy byli napisani w liśćie kupnym, y przed oczyma wszech Żydów, którzy śiedźieli w śieni ćiemnice.

13. Y przykazałem Baruchowi przed nimi, rzekąc:

14. To mówi Pan zastępów, Bóg Izraelów: Weźmi te listy, ten list kupna zapieczętowany, y ten list który iest otworzony: a włóż ie w naczynie gliniane, aby mogły trwać na wiele dni.

15. Bo to mówi Pan zastępów Bóg Izraelów: Jeszcze ośięgać będą domy, y role, y winnice w téy źiemi.

16. Y modliłem się do Pana, oddawszy list possessyiéy Baruchowi synowi Nery, mówiąc:

17. Ach, ach, ach Panie Boże: Otoś ty uczynił niebo y źiemię śiłą twoią wielką, y ramieniem twym wyćiągnionym: żadne słowo nie będźie tobie trudne.

18. Który czynisz miłośierdźie nad tyśiącmi, y oddawasz nieprawość oyców na łono synów ich po nich: Namocnieyszy, wielki, y możny, Pan zastępów imię tobie. *Exod. 34. 7.*

19. Wielki radą, a nieogarniony myślą: którego oczy są otworzone na wszytkie drogi synów Adamowych, abyś oddał każdému według dróg iego, y według owocu wynalazków iego.

20. Któryś położył znaki y cuda w źiemi Egyptskiéy aż do dnia tego, y w Izraelu, y między ludźmi, y uczyniłeś sobie imię iako iest ten dźień.

21. Y wywiodłeś twóy lud Izraelski z źiemie Egyptskiéy w znakach, y w cudach, y ręką mocną, y ramieniem wyćiągnionym, y w strachu wielkim.

22. Y dałeś im tę źiemię, którąś przyśiągł oycom ich, żeś im miał dać źiemię opływaiącą mlékiem y miodem.

23. Y weszli, y pośiedli ią: a nie byli posłuszni głosu twego, niechodźili w zakonie twoim? wszytko coś im roskazał czynić, nie czynili: y przyszło na nie to wszytko złe.

24. Oto baszty pobudowano przećiw miastu aby ie wźięto: Y podano iest miasto w ręce Chaldeyczyków, którzy walczą na nie, dla miecza, y głodu, y moru: a cóżkolwiekeś rzékł stało się, iako ty sam widźisz.

25. A ty mi mówisz Panie Boże: Kup rolą za śrébro, a przywiedź świadki, ano miasto podane iest w ręce Chaldeyczyków.

26. Y stało się słowo Pańskie do Jeremiasza, mówiąc:

27. Otom ia Pan Bóg wszelkiego ciała, aza mnie wszelkie słowo trudne będźie?

28. Przetóż to mówi Pan: Oto ia dam to miasto w ręce Chaldeyczyków, y w ręce Króla Babilońskiego, y wezmą ie.

29. Y przydą Chaldeyczycy, walczący na to miasto y zapalą ie ogniem: y spalą ie, y domy na których dachach ofiarowali Baalowi, y czynili mokre ofiary cudzym bogom aby mię drażnili.

30. Bo byli synowie Izraelscy y synowie Judzcy ustawicznie czyniący złość przed oczyma mémi od młodośći swéy: synowie Izraelscy którzy aż do tego czasu drażnią mię uczynkiem rąk swoich, mówi Pan.

31. Bo w zapalczywośći y rozgniewaniu moim było mi to miasto, ode dnia którego ie zbudowali, aż do dnia tego którego będźie ziąte od odblicza mego.

32. Dla złośći synów Izraelskich, y synów Judzkich, którą czynili do gniewu mię przywodząc sami y Królowie ich, książęta ich, y kapłani ich, y prorocy ich, mężowie Judzcy, y obywatele Jerozolimscy.

33. Y obróćili do mnie tyły a

ale

nie oblicza: gdym ie uczył rano
y ćwiczył, a niechćieli słuchać,
aby przyymowali ćwiczenie.
34. Y postawili bałwany swe
w domu w którym wzywano imie-
nia mego, aby ji splugawili. *4.*
Król. 21. 4.
35. Y zbudowali wyżyny Baal,
które są w dolinie syna Ennom,
aby poświęcali syny swe y córki
swe Molochowi: czegom im nie
roskazał, ani mi przyszło na ser-
ce, aby tę obrzydłość czynić mie-
li, a Judę ku grzéchowi przywo-
dźili.
36. A teraz dla tego to mówi
Pan Bóg Izraelów do tego mia-
sta, o którym wy mówićie że bę-
dźie podane w ręce Króla Babi-
lońskiego mieczem, y głodem y
morem.
37. Oto ia zgromadzę ie ze
wszytkich źiem, do których em ie
wygnał w zapalczywośći moiéy,
y w gniewie moim, y w zagnie-
waniu wielkim: y przywrócę ie
na to mieysce, a uczynię że będą
mieszkać bespiecznie.
38. Y będą mi ludem, a ia im
będę Bogiem.
39. Y dam im serce iedno,
y drogę iednę, aby się mnie bali
po wszytkie dni: Y dobrze im by-
ło, y synom ich po nich.
40. Postanowię téż z nimi przy-
mierze wieczne, y nie przestanę
im dobrze czynić: y boiaźń moię
dam do serca ich, aby nie odstę-
powali odemnie.
41. Y będę się weselił nad ni-
mi, gdy im dobrze uczynię, a
wsadzę ie na téy źiemi w prawdźie
wszytkim sercem moim, y wszyt-
ką duszą moią.
42. Bo to mówi Pan: Iakom
przywiódł na ten lud to wszytko
złe wielkie: tak przywiodę na nie
wszytko dobre, które ia mówię do
nich.
43. Y będą dzierżane role w téy
źiemi: o któréy wy mówićie że
iest spustoszona dla tego iż nie
został człowiek y bydlę, y dana
iest w ręce Chaldeyczyków.
44. Role za pieniądze kupować
będą, y zapisować do ksiąg, y
pieczęć przykładać będą, y świad-
ka przywiodą w źiemi Beniamin,
y około Jeruzalem, po mieśćiech
Judzkich, y po mieśćiech górnych,
y po mieśćiech polnych, y po mie-
śćiech które są na południe: bo
przywrócę poimanie ich, mówi
Pan.

ROZDZIAŁ XXXIII.

Obiecuie Pan odpuśćić złośći ludu swemu, y wywieść go z ięctwa obdarzywszy wielą dobrych rzeczy, iest téż proroctwo o narodzeniu Pan Chrysta, y o iego królestwie wiecznym.

1. Y Stało się słowo Pańskie do
Jeremiasza powtóre, gdy iescze
był zamkniony w śieni ćiemnice,
rzekąc:
2. To mówi Pan który uczyni
y utworzy to, y sprawi, Pan imię
iego,
3. Wołay do mnie, a wysłu-
cham ćię: y oznaymięć wielkie y
pewne rzeczy których niewiesz.
4. Bo to mówi Pan Bóg Izrae-
lów do domów miasta tego, y do
domów Króla Judzkiego, które są
pokażone, y do baszt, y do miecza.
5. Idących aby walczyli z Chal-
deyczyki, a napełnili ie trupami
onych ludźi, którem pobił w za-
palczywośći moiéy, y w gniewie
moim, zakrywaiąc twarz moię od
miasta tego dla wszelkiéy zło-
śći ich.

4.

6. Oto ia zagoię im bliznę, y przywiodę zdrowie y wyléczę ie: a odkryię im uproszenie pokoiu y prawdy.

7. Wrócę też zaprowadzenie Judzkie, y zaprowadzenie Jerozolimskie: a pobuduię ie iako z piérwu.

8. Y oczyśćię ie od wszelakiéy nieprawośći ich, którą grzészyli przećiwko mnie: a zlituię się nad wszémi nieprawośćiami ich, którémi przećiwko mnie wystąpili, y wzgardźili mną.

9. A będźie mi to sławą, y weselem, y chwałą, y radośćią wszytkim narodom źiemie, którzy usłyszą wszytko dobre które ia im uczynię: y zlękną się, a zatrwożą się dla wszego dobra, y dla wszego pokoiu który ia im uczynię.

10. To mówi Pan: Jeszcze słyszan będźie na tym mieyscu (które wy mówićie że iest spustoszone, tak iż niémasz człowieka ani bydlęćia: w mieśćiech Judzkich, y za Jeruzalem które spustoszone są bez człowieka, y bez obywatela, y bez bydła.)

11. Głos wesela y głos radośći, głos oblubieńca, y głos oblubienice, głos mówiących, Wyznawayćie Panu zastępów, bo dobry Pan, bo na wieki miłośierdźie iego: y przynoszących śluby w dóm Pański: bo zaś przywiodę zaprowadzenie źiemie iako z piérwu, mówi Pan.

12. To mówi Pan zastępów: Jeszcze będźie na tym mieyscu pustym bez człowieka, y bez bydlęćia, y we wszytkich mieśćiech iego mieszkanie pastérzów leżącéy trzody.

13. W mieśćiech górnych, y w mieśćiech polnych, y w mieśćiech które są na południe: y w źiemi Beniamin, y w okolicy Jeruzalem, y w mieśćiech Judzkich ieszcze przechodźić będą trzody pod ręką liczącego, mówi Pan.

14. Oto dni przychodzą, mówi Pan: a wzbudzę słowo dobre któremem mówił do domu Izrael, y do domu Juda.

15. W one dni y w onym czaśie uczynię że spłodźi Dawid płód sprawiedliwośći: a będźie czynił sąd y sprawiedliwość na źiemi.

16. W one dni będźie zbawion Juda, y Jeruzalem mieszkać będźie bespiecznie: a to iest imię którym go nazową: Pan sprawiedliwy nasz.

17. Bo to mówi Pan: Nie zginie z Dawida mąż, któryby śiedźiał na stolicy domu Izraelowego.

18. Z kapłanów też y z Lewitów nie zginie mąż od oblicza mego, któryby ofiarował całopalenie, y któryby palił obiatę, y zabiiał ofiarę po wszytkie dni.

19. Y stało się słowo Pańskie do Jeremiasza mówiąc:

20. To mówi Pan: Ieśli się zrzućić może przymierze moie ze dniem, y przymierze moie z nocą, żeby nie był dźień y noc czasu swego:

21. Y przymierze moie zrzućić się będźie mogło z Dawidem sługą moim, żeby nie był z niego syn, któryby królował na stolicy iego, y Lewitowie y kapłani słudzy moi.

22. Iako nie mogą bydź sliczone gwiazdy niebieskie, ani zmierzony piasek morski: tak rozmnożę naśienie Dawida sługi mego, y Lewity służebniki moie.

23. Y stało się słowo Pańskie do Jeremiasza, mówiąc:

24. Azaś nie widźiał co ten lud mówił, rzekąc: Dwoie plemię które był obrał Pan, iest odrzucone: y ludem moim wzgardźili, dla

dla tego że niémasz więcéy narodu przed nimi?

25. To mówi Pan: Ieślim przymierza mego między dniem y nocą, y ustaw niebu y ziemi nie postanowił:

26. Zaiste y nasienie Jakobowe y Dawida sługi mego odrzucę żebych nie brał z naśienia iego książąt naśienia Abrahama, Izaaka, y Jakoba: bo wrócę zaprowadzenie ich, a zlituię się nad nimi.

ROZDZIAŁ XXXIV.

Opowiada Prorok Sedechiaszowi, że y sam, y miasto mieli przyść w ręce Króla Babilońskiego, przeto iż obietnicę, którą był uczynił Panu o wypuszczeniu sług, złamał, a nie chował.

1. SŁowo które się stało do Jeremiasza od Pana, gdy Nabuchodonozor Król Babiloński, y wszytko woysko iego, y wszytkie królestwa ziemskie, które były pod władzą ręki iego, y wszyscy narodowie walczyli przeciwko Jeruzalem, y przeciwko wszytkim miastom iego, mówiąc: To mówi Pan Bóg Izraelski: Idź a mów do Sedeciasza Króla Judzkiego, y rzeczesz do niego.

2. To mówi Pan: Oto ia dam to miasto w ręce Króla Babilońskiego, y spali ie ogniem.

3. Y ty nie uydźiesz ręki iego: ale poimaniem poiman będźiesz, y w rękę iego podan będźiesz: a oczy twoie oglądaią Króla Babilońskiego, y usta iego z usty twémi mówić będą: y wnidźiesz do Babilonu.

4. Wszakoż słuchay słowa Pańskiego Sedeciaszu Królu Judzki: to mówi Pan do ćiebie: Nie umrzesz od miecza.

5. Ale w pokoiu umrzesz: y wedle spalenia oyców twoich piérwszych którzy byli przed tobą, tak ćiebie spalą: y biada Panie będą ćię płakać, bom ia rzékł słowo, mówi Pan.

6. Y mówił Jeremiasz prorok do Sedeciasza Króla Judzkiego wszytkie te słowa w Jeruzalem.

7. A woysko Króla Babilońskiego walczyło na Jeruzalem, y na wszytkie miasta Judzkie które były pozostały, na Lachis, y na Azechę: bo te zostały były z miast Judzkich miasta obronne.

8. Słowo, które się stało do Jeremiasza od Pana, potym iako uczynił przymierze Król Sedeciasz ze wszytkim ludem w Jeruzalem, opowiadaiąc:

9. Aby wypuśćił każdy niewolnika swego, y każdy niewolnicę swoię Hebreyczyka y Hebreankę wolne: a żeby nie panował nad nimi, to iest nad Żydowinem y nad bratem swoim.

10. A tak usłuchały wszytkie książęta, y wszytek lud, którzy uczynili przymierze aby wypuśćił każdy niewolnika swego, y każdy niewolnicę swą wolno, ażeby daléy nie panowali nad nimi: a tak usłuchali, y wypuśćili ie.

11. Y wróćili się zaś, y wźięli zaś niewolniki y niewolnice swe, które byli wolno wypuśćili: y zniewolili za niewolniki y za niewolnice.

12. Y stało się słowo Pańskie do Jeremiasza od Pana, mówiąc:

13. To mówi Pan Bóg Izraelów: Jam postanowił przymierze z oycy waszymi, w dźień któregom ie wywiódł z ziemie Egypskiéy, z domu niewoléy, mówiąc:

14. Gdy się skończą śiedm lat, niech wypuśći każdy brata swego Hebreyczyka, którego mu przedano,

no, y będźie tobie służył sześć
lat: a wypuśćisz go wolno od śie-
bie: y nie słuchali mię oycowie
waszy: ani nachylili ucha swego.
Exod. 21. 2. Deut. 15. 12.
15. Y nawróćiliśćie się wy dźi-
śia, y uczyniliśćie prawość przed
oczyma memi, opowiadaiąc wol-
ność każdy bliźniemu swemu: y
postanowiliśćie przymierze przed
oczyma memi w domu w którym
wzywano imienia mego nad nim.
16. Y wróćiliśćie się, y splu-
gawiliśćie imię moie: pobraliśćie
zaśię każdy niewolnika swego,
y każdy niewolnicę swą, które-
śćie byli puśćili aby wolnymi y
w swéy mocy byli: y zniewolili-
śćie ie aby wam byli niewolni-
kami y niewolnicami.
17. Przetóż to mówi Pan: Wy-
śćie mię niesłuchali abyśćie opo-
wiedźieli wolność każdy bratu
swemu, y każdy bliźniemu swe-
mu: otóż ia wam opowiadam wol-
ność, mowi Pan, do miecza, do
moru, y do głodu: y dam was na
wzruszenie wszem królestwam
źiemskim.
18. Y podam męże którzy prze-
stępuią przymierze moie, a nie
strzegli słów przymierza na któ-
re zezwolili przed oczyma memi,
ćielca którego rozćięli na dwie
częśći, y chodźili między czę-
śćiami iego:
19. Książęta Judzkie, y ksią-
żęta Jerozolimskie, trzebieńce, y
kapłany, y wszytek lud źiemie,
którzy chodźili między częśćiami
ćielca:
20. Y podam ie w rękę nieprzy-
iaćiół ich, y w ręce szukaiących
dusze ich: y będźie śćiérw ich
iadłem ptastwu powietrznemu, y
źwiérzowi źiemnemu.
21. Y Sedeciasza Króla Judz-
kiego, y książęta iego dam w rę-
kę nieprzyiaćiół ich, y w ręce
szukaiących dusze ich, y w ręce
rycérstwa Króla Babilońskiego,
którzy odstąpili od was.
22. Oto ia roskazuię, mówi Pan,
y przywiodę ie do miasta tego,
y będą walczyć na nie, y we-
zmą ie y spalą ogniem: a miasta
Judzkie położę pustynią, dla tego
że niémasz obywatela.

ROZDZIAŁ XXXV.

Nieposłusznym Żydom daie Prorok na przykład syny Rechabitów, że oni byli posłuszni oycu swemu, że wina nie pili, nie tak iako Żydowie Bogu, y opowiada Prorok złe rzeczy Żydom, a onym Rechabitom, dobre.

1. SŁowo które się stało do Je-
remiasza od Pana za dni Joakima
syna Jozyaszowego Króla Judz-
kiego, mówiąc:
2. Idź do domu Rechabitów: a
mów im, y wprowadź ie do do-
mu Pańskiego, do iednéy skar-
bnéy komory, a dasz im pić wina.
3. Y wźiąłem Jezoniaszą syna
Jeremiaszowego, syna Habsanie-
go, y braćią iego, y wszytkie
syny iego, y wszytek dóm Recha-
bitów:
4. Y wwiodłem ie do domu Pań-
skiego, do komory skarbnéy sy-
nów Hanana, syna Jegedaliego
męża Bożego, która była podle
komory książęcéy, nad komorą
Maasiasza syna Sellumowego, któ-
ry był stróżem śieni.
5. Y postawiłem przed synmi
domu Rechabitów czasze pełne
wina, y kubki: y rzekłem do nich:
Piyćie wino.
6. Którzy odpowiedźieli: Nie
będźiem pić wina: bo Jonadab
syn Rechabów, oćiec nasz, ro-
ska-

skazał nam, mówiąc: Nie będźie-
ćie pić wina wy, y synowie wa-
szy aż na wieki.
7. Y domu nie będźiećie bu-
dować, naśienia nie będźiećie śiać,
y winnic nie będźiećie sadźić,
ani mieć: ale w namiećiech miesz-
kać będźiećie po wszytkie dni
wasze: abyśćie żyli przez długie
czasy na źiemi, do którey wy ie-
steśćie przychodniami.
8. A tak usłuchaliśmy głosu
Jonadaba syna Rechabowego, oy-
ca naszego, we wszytkim co nam
przykazał, tak żebyśmy nie pili
wina po wszytkie dni nasze, my
y żony nasze, synowie y córki
nasze:
9. Y żebyśmy nie budowali do-
mów na mieszkanie, y nie mie-
liśmy winnice, y roléy, y naśienia:
10. Aleśmy mieszkali w namie-
ćiech, y byliśmy posłuszni we
wszytkim co nam Jonadab oćiec
nasz roskazał.
11. Lecz gdy przyćiągnął Na-
buchodonozor Król Babiloński do
źiemie naszéy, rzekliśmy: Pódź-
ćie, a wnidźmy do Jeruzalem przed
woyskiem Chaldeyskiem, y przed
woyskiem Syriyskiem: y mieszka-
liśmy w Jeruzalem.
12. Y stało się słowo Pańskie
do Jeremiasza, mówiąc:
13. To mówi Pan zastępów Bóg
Izraelów: Idź, a mów mężóm
Judzkim, y obywatelóm Jeruza-
lem: Izali nie prziymiećie ćwi-
czenia abyśćie posłuszni byli słów
moich, mówi Pan?
14. Przemogły słowa Jonadaba
syna Rechabowego, które przy-
kazał synóm swym żeby nie pili
wina: y nie pili aż do dnia tego:
bo posłuszni byli przykazania oy-
ca swego: a iam mówił do was
rano wstaiąc y mówiąc, a nie by-
liśćie mi posłuszani.
15. Y posłałem do was wszytkie
sługi moie proroki, wstaiąc rano
a posyłaiąc, y mówiąc: Nawróć-
ćie się każdy z drogi swéy złéy,
a dobre czyńćie sprawy wasze, a
nie chodźćie za bogi cudzémi, ani
im służćie, a będźiećie mieszkać
na źiemi którąm dał wam y oy-
com waszym: y nie nachyliliśćie
ucha swego, aniśćie mię usłuchali.
16. A tak utwiérdźili synowie
Jonadaba syna Rechabowego przy-
kazanie oyca swego które im przy-
kazał: a ten lud nie był mi po-
słusznym.
17. Przetóż to mówi Pan zastę-
pów Bóg Izraelów: Oto ia przy-
wiodę na Judę, na wszytkie o-
bywatele Jeruzalem wszytko utra-
pienie, którem mówił przećiwko
im: Ponieważem mówił do nich,
a nie słuchali: wołałem ich, a nie
odpowiedźili mi.
18. Lecz domowi Rechabitów
rzékł Jeremiasz. To mówi Pan
zastępów Bóg Izraelów: Dla tego
żeśćie posłuszni byli roskazania
Jonadaba oyca waszego, y strze-
gliśćie wszytkich przykazań iego,
a czyniliśćie wszytko co wam ro-
skazał:
19. Przetóż to mówi Pan za-
stępów Bóg Izraelów: Nie ustanie
mąż z pokolenia Jonadaba, syna
Rechab, stoiący przedemną po
wszytkie dni.

ROZDZIAŁ XXXVI.

Siedząc Jeremiasz w ćiemnicy, przepowiadał Baruchowi pisarzowi słowa Pańskie, a on pisał na księgach, y doszło to pisanie Króla Judzkiego, y spalił ie. Ale zaś znowu Baruch ieszczé więcéy napisał.

1. Y Stało się roku czwartego
Joakima syna Jozyaszowego Kró-
la

la Judzkiego: stało się to słowo do Jeremiasza od Pana, mówiąc:

2. Weźmi księgi a napisz na nich wszytkie słowa którem mówił do ciebie przeciw Izraelowi y Judzie, y przeciw wszytkim narodóm: odednia któregom mówił do ciebie, odedni Jozyasza, aż do dnia tego.

3. Aza snać gdy usłyszy dóm Judzki wszytko złe które ia myślę im uczynić, nawróci się każdy z drogi swéy złéy: y zlituię się nad nieprawością y nad grzéchem ich.

4. A tak wezwał Jeremiasz Barucha syna Neryego, y spisał Baruch z ust Jeremiaszowych wszytkie słowa Pańskie, które mówił do niego, na księgach:

5. Y roskazał Jeremiasz Baruchowi, mówiąc: Jam iest wsadzony a niemogę iść do domu Pańskiego.

6. A tak idź ty, a czytay z ksiąg na którycheś spisał z ust moich słowa Pańskie, gdzie lud będzie słyszał w domu Pańskim w dzień postu: nad to gdy będzie słuchał wszytek Juda którzy przychodzą z miast swoich, będziesz im czytał.

7. Owa snać padnie modlitwa ich przed obliczem Pańskim, a wróci się każdy z drogi swéy złéy: bo wielka zapalczywość y rozgniewanie iest, którą mówił Pan przeciw ludowi temu.

8. Y uczynił Baruch syn Neryego wszytko iako mu roskazał Jeremiasz prorok, czytaiąc z ksiąg słowa Pańskie w domu Pańskim.

9. Y stało się: roku piątego Joakima syna Jozyaszowego Króla Judzkiego, miesiąca dziewiątego, zapowiedziano post przed obliczem Pańskim wszytkiemu ludowi w Jeruzalem: y wszemu ludowi który się był zszedł z miast Judzkich do Jeruzalem.

10. Y czytał Baruch z ksiąg słowa Jeremiaszowe w domu Pańskim w komorze skarbnéy Gamaryasza syna Saphanowego pisarza w sieni wyższéy, u wchodu nowéy bramy domu Pańskiego, gdy słuchał wszytek lud.

11. A gdy usłyszał Micheasz syn Gamaryasza syna Saphanowego wszytkie słowa Pańskie z ksiąg:

12. Zszedł do domu królewskiego do komory pisarzowéy: a oto tam wszytkie książęta siedziały: Elisama pisarz, y Dalaiasz syn Semeiego, y Elnathan syn Achoborów, y Gamaryasz syn Saphanów, y Sedecyasz syn Hananiaszów, y wszytkie książęta.

13. Y powiedział im Micheasz wszytkie słowa, które słyszał gdy czytał Baruch z ksiąg do uszu ludu.

14. Tedy posłały wszytkie książęta do Barucha Judy syna Nathaniaszowego, syna Selewiego, syna Chuzyego: mówiąc: Księgi z którycheś czytał gdy lud słuchał weźmi w rękę twoię, a przydź. Wziął tedy Baruch syn Neryego księgi w rękę swą, y przyszedł do nich.

15. Y rzekli do niego: Siądź, a czytay to w uszach naszych. Y czytał Baruch w uszach ich.

16. A gdy usłyszeli wszytkie słowa, zdumieli się każdy do bliźniego swego, y rzekli do Barucha: Musiémy oznaymić Królowi wszytkie te słowa.

17. Y pytali go mówiąc: Powiédz nam iakoś pisał wszytkie te słowa z ust iego.

18. A Baruch im rzékł: Z ust swych mówił iakoby czytaiąc do mnie wszytkie te słowa: a iam pisał na księgach inkaustem.

19. Y rzekły książęta do Barucha: Idź a skryy się ty y Jeremiasz, a żaden niech nie wié gdźieśćie.

20. Y weszli do Króla do śieni: lecz księgi poruczyli w skarbnicy Elisamasza pisarza: y powiedźieli przed Królem wszytkie słowa.

21. Y posłał Król Judy aby wźiął księgi: Który wźiąwszy ie z komory Elisama pisarza, czytał przed Królem y przed wszytkimi książęty, którzy stali przy Królu.

22. A Król śiedźiał w domu gdźie źimował mieśiąca dźiewiątego: a stała przed nim kotlina pełna węgla.

23. A gdy przeczedł Judy trzy abo cztéry karty, porzezał ie nożykiem pisarskim, y wrzućił do ognia który był na kotlince, aż zgorzały wszytkie księgi na ogniu.

24. A nie ulękli się, ani rozdarli szat swoich Król y wszyscy słudzy iego, którzy słyszeli wszytkie te mowy.

25. Wszakże Elnathan, y Dalaiasz, y Gamaryasz zastawili się Królowi, aby nie palił ksiąg: y nie usłuchał ich.

26. Y roskazał Król Jeremielowi synowi Amelechowemu, y Saraiaszowi synowi Ezryelowemu, y Selemiaszowi synowi Abdeelowemu, aby poimali Barucha pisarza y Jeremiasza proroka: ale ie był skrył Pan.

27. Y stało się słowo Pańskie do Jeremiasza proroka, potym gdy Król spalił księgi, y mowy które był spisał Baruch z ust Jeremiaszowych, mówiąc:

28. Weźmi zaś inne księgi, a napisz na nich wszytkie mowy piérwsze, które były w piérwszych księgach, które spalił Joakim Król Judzki.

29. A do Joakima Króla Judzkiego rzeczesz: To mówi Pan: Tyś spalił one księgi mówiąc: Czemuś napisał na nich oznaymuiąc: wrychle przydźie Król Babiloński, y spustoszy tę źiemię, y uczyni, że w niéy ustanie y człowiek y bydlę.

30. Przeto to mówi Pan przećiw Joakimowi Królowi Judzkiemu: Nie będźie z niego ktoby śiedźiał na stolicy Dawidowéy: a trup iego wyrzucon będźie na gorącość przez dźień, y na mróz przez noc.

31. Y nawiédzę przećiw niemu y przećiwko naśieniu iego y przećiwko sługom iego nieprawośći ich, y przywiodę na nie y na obywatele Jeruzalem, y na męże Judzkie wszytko złe którem mówił do nich, a nie usłuchali.

32. A Jeremiasz wźiął inne księgi, y dał ie Baruchowi synowi Neryego pisarzowi, który pisał na nich z ust Jeremiaszowych wszytkie mowy ksiąg które był spalił Joakim Król Judzki w ogniu, y nad to iescze przydano mów daleko więcéy, niżli piérwéy było.

ROZDZIAŁ XXXVII.

Sedechyasz Król każe się Jeremiaszowi za lud swóy modlić Panu Bogu, ale Jeremiasz prorokuie, że przed się Chaldeyczykowie mieli spalić Jeruzalem, wsadzon ubity do ćiemnice Jeremiasz, a dawano mu na każdy dźień ieden chléb.

1. Y Królował Król Sedeciasz syn Joziaszów miasto Jechoniasza syna Joakimowego, którego posta-

stanowił Królem Nabuchodonozor Król Babiloński w ziemi Judzkiéy.
2. Y nie był posłuszny sam y słudzy iego, y lud ziemski słów Pańskich, które mówił przez rękę Jeremiasza proroka.
3. Y posłał Król Sedeciasz Juchala syna Selemiaszowego, y Sophoniasza syna Maasiaszowego kapłana do Jeremiasza proroka mówiąc: Módl się za nami do Pana Boga naszego.
4. A Jeremiasz wolno chodził wpośrzód ludu: bo go nie wsadzono było do ciemnice. Tedy woysko Pharaonowe wyszło było z Egyptu, y usłyszawszy Chaldeyczycy, którzy byli oblegli Jeruzalem takową wieść, odciągnęli od Jeruzalem.
5. Y stało się słowo Pańskie do Jeremiasza proroka mówiąc:
6. To mówi Pan Bóg Izraelów: Tak powiécie Królowi Judzkiemu, który was posłał do mnie abyście mię pytali:
7. Oto woysko Pharaonowe które wyciągnęło wam na pomoc, wróci się do ziemie swéy do Egyptu: y wrócą się Chaldeyczycy, a będą walczyć na to miasto, y wezmą ie, y zapalą ie ogniem.
8. To mówi Pan: Nie zwodźcie dusz waszych, mówiąc: Odchodząc odéydą, y odciągną od nas Chaldeyczycy: boć nie odéydą.
9. Ale choćbyście pobili wszytko woysko Chaldeyskie, którzy walczą z wami, a zostaliby się z nich niektórzy zranieni: każdy z namiotu swego wstaną, a zapalą to miasto ogniem.
10. A tak gdy odeszło woysko Chaldeyskie od Jeruzalem przed woyskiem Pharaonowym,
11. Wyszedł Jeremiasz z Jeruzalem aby szedł do ziemie Beniaminowéy, aby tam podzielił imięnie przed obecnością mieszczan.
12. A gdy przyszedł do bramy Beniaminowéy, był tam stróż bramy w swym rzędzie, imieniem Jeriasz syn Selemmiego, syna Hananiaszowego, y poymał Jeremiasza proroka, mówiąc: do Chaldeyczyków uciekasz.
13. Y odpowiedział Jeremiasz: Fałsz to, nie uciekam do Chaldeyczyków, y nie słuchał go: ale poymał Jeriasz Jeremiasza, y przywiódł go do książąt.
14. Przeto rozgniewawszy się książęta na Jeremiasza, ubiwszy go wsadzili do ciemnice, która była w domu Jonathana pisarza, bo on był przełożony nad ciemnicą.
15. Także wszedł Jeremiasz do domu, dołu, y do ciemnice: y siedział tam Jeremiasz przez wiele dni.
16. A posławszy Sedeciasz Król wyiął go, y pytał go w domu swym potaiemnie, y rzékł: Co mniemasz iest mowa od Pana? y rzékł Jeremiasz: Iest. Y rzékł: W ręce Króla Babilońskiego podan będziesz.
17. Y rzékł Jeremiasz do Króla Sedeciasza: Com zgrzészył tobie, y sługóm twoim, y ludowi twemu, żeś mię wsadził do domu więzienia?
18. Gdzie są prorocy waszy, którzy wam prorokowali, y mówili: Nie przyidzie Król Babiloński na was, ani na tę ziemię?
19. A tak słuchay teraz proszę, Panie móy Królu: Niech będzie ważna prośba moia przed tobą, a nie odsyłay mię do domu Jonathana pisarza, abych tam nie umarł.
20. A tak roskazał Król Sedeciasz aby wsadzono Jeremiasza do sieni ciemnice: y aby mu dawano bochenek chleba na każdy dzień

dźień oprócz potrawy, aż nie stało wszytkiego chleba w mieśćie: y mieszkał Jeremiasz w śieni ćiemnice.

ROZDZIAŁ XXXVIII.

Jeremiasza Król wydał swoim panóm, a oni go wpuśćili do dołu bagnistego, potym wyćiągniony na śień przed ćiemnicę, Królowi radę daie żeby wyszedł do Chaldeyczyków, bo inaczéy uść y z ludem miecza ich nie może, kazał mu Król téy rady taić, a puśćił go od śiebie.

1. Y Usłyszał Saphatiasz syn Mathanów, y Gedeliasz syn Phassurów, y Juchal syn Selemiaszów, y Phassur syn Melchiaszów, mowy które Jeremiasz mówił do wszytkiego ludu rzekąc:

2. To mówi Pan: Ktokolwiek zostanie w tym mieśćie umrze od miecza, y od głodu, y od moru: ale kto ućiecze do Chaldeyczyków: żyć będźie, y będźie dusza iego zdrowa y żywa.

3. To mówi Pan: Podaiąc podane będźie to miasto w ręce woyska Króla Babilońskiego, y weźmie ie.

4. Y rzekli kśiążęta Królowi: Prośimy, aby był zabit ten człowiek: bo umyślnie osłabia ręce mężów rycérskich, którzy się zostali w tym mieśćie, y ręce wszytkiego ludu mówiąc do nich takowe słowa: bo ten człowiek nie szuka pokoiu ludowi temu, ale złego.

5. Y rzékł Król Sedeciasz: Oto on iest w ręku waszych: bo się Królowi nie godźi wam czego odmówić.

6. A tak wźięli Jeremiasza, y wrzućili go do studniéy Melchiasza syna Amalechowego, która była w śieni ćiemnice y spuśćili Jeremiasza powrozami w studnią, w któréy nie było wody, ale błoto: a tak stąpił Jeremiasz w błoto.

7. Y usłyszał Abdemelech Murzyn mąż trzebieniec, który był w domu królewskim, że spuśćili Jeremiasza do studniéy: a Król śiedźiał w bramie Beniaminowéy.

8. Y wyszedł Abdemelech z domu królewskiego, y mówił do Króla, rzekąc.

9. Panie móy Królu źle uczynili mężowie ći, wszytko co uczynili przećiwko Jeremiaszowi prorokowi, spuśćiwszy go w studnią, aby tam umarł głodem: bo iuż więcéy chleba niémasz w mieśćie.

10. Tedy Król roskazał Abdemelechowi Murzynowi, mówiąc: Weźmi z sobą z tąd trzydźieśći mężów, a wyćiągni Jeremiasza proroka z studniéy niżli umrze.

11. Wźiąwszy tedy z sobą Abdemelech męże, wszedł do domu królewskiego, który był pod komorą: y wźiął z onąd wiotche chusty y stare, które iuż były zbótwiały: y spuśćił ie do Jeremiasza w studnią powrozami.

12. Y rzékł Abdemelech Murzyn do Jeremiasza: Podłóż stare płaty, y te podarte y zbótwiałe, pod pachy rąk twoich, y pod powrozy. Y uczynił tak Jeremiasz.

13. Y wyćiągnęli Jeremiasza powrozmi, y wywiedli go z studniéy: y mieszkał Jeremiasz w śieni ćiemnice.

14. Y posłał Król Sedeciasz, y wźiął do śiebie Jeremiasza proroka do trzećich drzwi które były w domu Pańskim: y rzékł Król do Jeremiasza: Pytam ia ćiebie o mowę, nie tay nic przedemną.

15. Y rzékł Jeremiasz do Sedeciasza: Ieśli powiém tobie: czy nie

nie zabiiesz mię? a ieślić pora-
dzę, nie usłuchasz mię.
16. Tedy przyśiągł Król Sede-
ciasz Jeremiaszowi potaiemnie,
mówiąc: Żywie Pan, który nam
uczynił tę duszę ieśli ćię zabiię,
ieśli ćię wydam w ręce tych mę-
żów którzy szukaią dusze twoiéy.
17. Y rzékł Jeremiasz do Sede-
ciasza: To mówi Pan zastępów
Bóg Izraelski: Ieśli wychodząc
wynidźiesz do Króla Babilońskie-
go, żyć będźie dusza twoia, a
tego miasta nie spalą ogniem, y
będźiesz zachowan ty y dóm twóy.
18. Lecz ieśli nie wynidźiesz
do xiążąt Króla Babilońskiego,
będźie podane to miasto w ręce
Chaldeyczyków, y spalą ie ogniem,
y ty nie uydźiesz rąk ich.
19. Y rzékł Król Sedeciasz do
Jeremiasza: Boię się Żydów któ-
rzy poućiekali do Chaldeyczyków,
abych snadź nie był wydan w rę-
ce ich, y że mnie nie szydźili.
20. Odpowiedźiał Jeremiasz:
Nie wydadzą ćię, słuchay proszę
ćię głosu Pańskiego, któryć ia o-
powiadam, a będźie dobrze tobie,
y żywa będźie dusza twoia.
21. Lecz ieśli nie będźiesz
chćiał wyniść: ta iest mowa któ-
rą mi Pan ukazał:
22. Oto wszytkie niewiasty,
które pozostały w domu Króla
Judzkiego, będą wywiedźione do
xiążąt Króla Babilońskiego: a te
rzeką: Zwiedli ćię y przemogli
ćię mężowie spokoyni twoi, uto-
pili w błoćie y na śliskim mieyscu
nogi twoie, y odeszli od ćiebie.
23. Wszytkie téż żony twoie,
y syny twoie, wywiodą do Chal-
deyczyków: y nieuydźiesz rąk ich,
ale ręką Króla Babilońskiego poy-
man będźiesz: y to miasto spali
ogniem.
24. Y rzékł Sedeciasz do Jere-
miasza: Żaden niech niewié tych
słów, a nie umrzesz.
25. Lecz ieśli usłyszą xiążęta
żem mówił z tobą, a przydą do
ćiebie, y rzeką: Powiédz nam
coś mówił z Królem, nie tay, przed
nami, a nie zabiiemy ćię, y co
mówił Król z tobą:
26. Rzeczesz do nich: Prze-
łożyłem ia prośby moie przed
Królem aby mię nie kazał od-
wieźdź do domu Jonathana, iże-
bych tam nie umarł.
27. Przyszły tedy wszytkie
xiążęta do Jeremiasza, y pytali
go, y mówił im według wszyt-
kich słów, które mu Król roska-
zał, y dali mu pokóy: bo nic nie
słychać było.
28. Y śiedźiał Jeremiasz w śie-
ni ćiemnice, aż do dnia którego
wźięto Jeruzalem: y stało się że
wźięto Jeruzalem.

ROZDZIAŁ XXXIX.

Jako Jeruzalem dobyto, Sede-chyasza ućiekaiącego poimano, któremu oczy wyłupiwszy zawie-dli go do Babilonu, miasto zbu-rzyli, Jeremiasza z ćiemnice do-byli, część ludu zaprowadźili do Babilonu, a część na mieyscu zostawili.

1. ROku dźiewiątego Sedecia-
sza Króla Judzkiego, mieśiąca
dźieśiątego, przyćiągnął Nabu-
chodonozor Król Babiloński y
wszytko woysko iego do Jeruza-
lem, y oblegli ji: *4. Król. 25. 1.*
2. A iedenastego roku Sedecia-
sza, mieśiąca czwartego, piątego
dnia mieśiąca otworzono miasto.
3. Y weszły wszytkie xiążęta
Króla Babilońskiego, y śiedli w
bramie śrzedniéy Nercel, Sereser,
Semegarnabu, Sarsachim, Rabsa-
res,

res, Neregel, Sereser, Rebmag, y insze wszytkie książęta Króla Babilońskiego.

4. A gdy ie uyźrzał Sedeciasz Król Judzki, y wszyscy mężowie rycérscy, uciekli: y wyszli nocą z miasta drogą sadu królewskiego, y bramą która była między dwiema murami, y wyszli na drogę ku puszczy.

5. Y goniło ich woysko Chaldeyskie, y poimali Sedeciasza na polu pustyni Jerychońskiéy, a poimanego przywiedli do Nabuchodonozora Króla Babilońskiego, do Reblatha, który iest w ziemi Emath, y mówił do niego sądy.

6. Y pozabiiał Król Babiloński syny Sedeciaszowe w Reblaćie przed oczyma iego: y wszytkę ślachtę Judzką pozabiiał Król Babiloński.

7. Oczy téż Sedeciaszowi wyłupił, y okował go w pęta, aby go zawiedźiono do Babilonu.

8. Dóm téż królewski, y domy ludu pospolitego popalili Chaldeyczycy ogniem, y mury Jerozolimskie rozwalili.

9. A ostatek ludu: który się ostał w mieśćie, y zbiegi którzy byli poućiekali do niego, y ostatek ludu który był pozostał, przeniósł Nabuzardan hetman do Babilonu.

10. A z pospólstwa ubogich, którzy nic zgoła niemieli, zostawił Nabuzardan hetman w ziemi Judzkiéy, y dał im winnice y cysterny dnia onego.

11. A roskazał był Nabuchodonozor Król Babiloński o Jeremiaszu Nabuzardanowi hetmanowi, mówiąc:

12. Weźmi go, a połóż nań oczy twe, a nie czyń mu nic złego: ale iako będźie chćiał, tak mu uczyń.

13. A tak posłał Nabuzardan hetman, y Nabuzezban, y Rabsares, y Neregel, y Sereser, y Rebmag, y wszyscy celnieyszy Króla Babilońskiego:

14. Posłali y wźięli Jeremiasza z śieni ćiemnice, y dali go Godoliaszowi synowi Ahikama syna Saphanowego, aby wszedł do domu, y mieszkał między ludem.

15. A do Jeremiasza stało się słowo Pańskie, gdy był zamkniony w śieni ćiemnice, rzekąc:

16. Idź, a powiédz Abdemelechowi Murzynowi, rzekąc: To mówi Pan zastępów Bóg Izraelów: Oto ia przywiodę mowy moie, na to miasto, na złe: a nie na dobre: y będą przed tobą onego dnia.

17. A wybawię ćię onego dnia, mówi Pan, a nie będźiesz podan w ręce mężów, których się ty boisz.

18. Ale wybawiaiąc wybawię ćię, y niepołężesz od miecza: ale będźie tobie dusza twoia na zbawienie, iżeś ufał we mnie, mówi Pan.

ROZDZIAŁ XL.

Nabuzardan dozwala Jeremiaszowi zostać, albo iść gdźie mu się kolwiek podoba, a on został przy Godoliaszu, który był urzędnikiem nad ludem Judzkim który był został w ziemi, tego gdy ostrzegano że mu stał o gardło Ismahel, wierzyć temu niechćiał.

1. SŁowo które się stało do Jeremiasza od Pana, gdy wypuszczony od Nabuzardan hetmana z Rama, gdy go wźiął związanego łańcuchami w pośrzodku wszytkich którzy się prowadźili z Jeruzalem, y wiedźiono ie do Babilonu.

2. A tak hetman wźiąwszy Jeremiasza, rzékł do niego: Pan Bóg twóy mówi to złe na to mieysce.
3. Y przywiódł: y uczynił Pan iako mówił: bośćie zgrzészyli Panu, a nie słuchaliśćie głosu iego, y stała się wam ta mowa.
4. A tak teraz otom ćię dźiś rozwiązał z łańcuchów, które są na rękach twoich: ieślić się podoba iść zemną do Babilonu, pódź, y położę oczy moie na ćię: lecz ieślić się nie podoba iść zemną do Babilonu, zostań: oto wszytka źiemia iest przed oczyma twémi: co obierzesz, y gdźieć się podoba żebyś szedł, tam idź.
5. A zemną nie chodź: ale mieszkay u Godoliasza syna Ahikama syna Saphan, którego przełożył Król Babiloński nad miasty Judzkimi: mieszkayże tedy z nim w pośrzodku ludu: abo gdźiekolwiek ći się będźie podobało żebyś szedł, idź, y dał mu hetman strawę, y dary, y odprawił go.
6. Y przyszedł Jeremiasz do Godoliasza syna Ahikam do Masphath, y mieszkał z nim w pośrzodku ludu, który był zostawion w źiemi.
7. A gdy usłyszeli wszyscy przełożeni woyska, którzy byli po krainach rozprószeni, sami y towarzysze ich, że przełożył Król Babiloński Godoliasza synna Ahikam nad źiemią, a iż mu zlećił męże y niewiasty, y dźieći, y ubogie źiemie, którzy nie byli zaprowadzeni do Babilonu:
8. Przyszli do Godoliasza do Masphath: y Ismahel syn Nathaniasza, y Johanan, y Jonathan synowie Karee, y Sareasz syn Thanehumeth, y synowie Ophi, którzy byli z Nethophati, y Jezoniasz syn Maachathy, sami y mężowie ich.
9. Y przyśiągł im Godoliasz syn Ahikama, syna Saphan, y towarzyszóm ich, mówiąc: Niebóyćie się służyć Chaldeyczykóm: mieszkayćie w źiemi, a służćie Królowi Babilońskiemu, a będźie wam dobrze. *4. Król. 25. 24.*
10. Oto ia mieszkam w Masphath, abych opowiadał roskazaniu Chaldeyczyków, którzy bywaią posyłani do nas: a wy zbiérayćie wino, y żniwo, y oliwę, a chowayćie w naczynia wasze, a mieszkayćie w mieśćiech waszych które trzymaćie.
11. Lecz y wszyscy Żydowie którzy byli w Moab, y u synów Ammon, y w Idumeiéy, y we wszech krainach, usłyszawszy że zostawił Król Babiloński ostatki w Żydostwie, a iż przełożył nad nimi Godoliasza syna Ahikam syna Saphan:
12. Wróćili się, mówię, wszyscy Żydowie ze wszech mieysc do których byli ućiekli: y przyszli do Judzkiéy źiemie, do Godoliasza do Masphath: y zebrali wino, y żniwa barzo wiele.
13. Ale Johanan syn Karee, y wszyscy przełożeni woyska, którzy byli po krainach rozprószeni, przyszli do Godoliasza do Masphath.
14. Y rzekli mu: Wiédz, iż Baali Król synów Ammon posłał Ismahela syna Nathaniasza zabić duszę twoię. A nie uwierzył im Godoliasz syn Ahikam.
15. A Johanan syn Karee rzékł do Godoliasza osobno w Masphath, mówiąc: Póydę, a zabiię Ismahela syna Nathaniasza gdy nikt niewzwie, aby nie zabił dusze twoiéy, y nie byli rozprószeni wszyscy Żydowie, którzy się zebrali do ćiebie, a zginie ostatek Juda.
16. Y rzékł Godoliasz syn Ahikam do Johanan syna Karee;

Nie

Nie czyń tego, bo nieprawdę ty mówisz o Ismahelu.

ROZDZIAŁ XLI.

Ismahel zdradą zabił Godoliasza, y z témi, którzy przy nim byli, y iesscze śiedmdźieśiąt mężów którzy byli do kośćioła przyszli, a ostatek poimał, potym Johanan odiął mu plony.

1. Y Stało się mieśiąca śiódmego, przyszedł Ismahel syn Nathaniaszów, syna Elisam, z naśienia królewskiego, y książęta królewskie, y dźieśięć mężów z nim, do Godoliasza syna Ahikam do Masphath: y iedli tam chléb spółem w Masphath.

2. Y wstał Ismahel syn Nathaniasza, y dźieśięć mężów którzy z nim byli, y zabili Godoliasza syna Ahikam, syna Saphan, mieczem, y zabili tego którego był Król Babiloński przełożył nad źiemią.

3. Wszytkie téż Żydy którzy byli z Godoliaszem w Masphath, y Chaldeyczyki którzy się tam naleźli, y męże rycérskie pobił Ismahel.

4. A wtórego dnia po zabićiu Godoliasza, gdy iescze nikt niewiedźiał.

5. Przyszli mężowie z Sichem, y z Silo, y z Samariiéy, ośmdźieśiąt mężów: ogoliwszy brody, y podarszy szaty, y brudni, a dary y kadźidło mieli w ręku aby ofiarowali w domu Pańskim.

6. Wyszedszy tedy Ismahel syn Nathaniasza przećiwko im z Masphat, szedł idąc a płacząc: a gdy się potkał z nimi, rzékł do nich: Póydźćie do Godoliasza syna Ahikam.

7. Którzy gdy przyszli w pośrzód miasta, pozabiiał ie Ismahel syn Nathaniaszów przy pośrzodku dołu, sam y mężowie którzy z nim byli.

8. Ale dźieśięć mężów nalazło się między nimi, którzy rzekli do Ismahela: Nie zabiiay nas: bo mamy skarby na polu, pszenice, y ięczmienia, y oliwy, y miodu. Y przestał: y niezabił ich z bracią ich.

9. A dół do którego wrzućił Ismahel wszytkie trupy mężów, które pobił dla Godoliasza, on iest, który uczynił Król Asa dla Baasy Króla Izraelskiego: ten napełnił Ismahel syn Nathaniaszów pobitymi.

10. Y pobrał w niewolą Ismahel wszytkie ostatki ludu, które były w Masphath: córki królewskie, y wszytek lud który był został w Masphath: które był poruczył Nabuzardan hetman Godoliaszowi synowi Ahikam: y poimał ie Ismahel syn Nathaniaszów, y poszedł, aby zaszedł do synów Ammon.

11. Y usłyszał Johanan syn Karee, y wszyscy przełożeni walecznikow którzy byli z nim, wszytko złe które był uczynił Ismahel syn Nathaniaszów:

12. Y wźiąwszy z sobą wszytkie męże, poszli aby walczyli z Ismahelem synem Nathaniaszowym: y naleźli go u wód mnogich które są w Gabaon.

13. A gdy uyźrzał wszytek lud, który był z Ismahelem, Johanana syna Karee, y wszytkie przełożone walecznikow którzy z nim byli, uradowali się.

14. Y wróćił się wszytek lud który był pobrał Ismahel w Masphath: a wróćiwszy się poszedł do Johanan syna Karee.

15. Lecz Ismahel syn Nathaniaszów uciékł z ośmią mężów przed

przed Johanan, y poszedł do synów Ammon.

16. A tak wźiął Johanan syn Karee, y wszyscy przełożeni walecznikow którzy z nim byli, wszytek ostatek ludu, który był przywiódł od Ismahela syna Nathaniasza z Masphath po zabićiu Godoliasza syna Ahikam: mocne męże na woynę, y niewiasty y dźieći, y trzebieńce, które był wróćił z Gabaon.

17. Y odeszli y mieszkali gośćmi w Chamaam, który iest u Betlehem, aby szli, y weszli do Egyptu

18. Przed Chaldeyczyki: bo się ich bali, że Ismahel syn Nathaniasza zabił był Godoliasza syna Ahikam, którego był przełożył Król Babiloński w źiemi Judzkiéy.

ROZDZIAŁ XLII.

Posłany Jeremiasz, aby Pana pytał o ten ostatek ludu, który był został w źiemi Judzkiéy, odpowiedźiał, iż może bydź zachowany we zdrowiu, ieśliby został w Żydowstwie, ale ieśliby do Egyptu zbiegli, powiada że maią poginąć od miecza, od głodu, y od moru.

1. Y Przystąpili wszyscy przełożeni walecznikow, y Johanan syn Karee, y Jezoniasz syn Ozyasza, y ostatek pospólstwa od małego aż do wielkiego:

2. Y rzekli do Jeremiasza proroka: Niech padnie prośba nasza przed oczyma twémi, a módl się za nami do Pana Boga twego za wszytek ten ostatek: bo nas zostało mało z wiela, iako nas widzą oczy twoie:

3. A niech nam oznaymi Pan Bóg twóy drogę którą iśdź mamy, y słowo które czynić mamy.

4. Y rzékł do nich Jeremiasz prorok: Słyszałem: Oto się ia modlę do Pana Boga waszego według słów waszych. Każde słowo, które mi odpowié, oznaymię wam: ani zataię przed wami żadnéy rzeczy.

5. A oni rzekli do Jeremiasza: Niech Pan będźie między nami świadkiem prawdy y wiary, ieśli nie według każdego słowa, z którym ćię pośle Pan Bóg twóy do nas, tak uczynimy.

6. Choć dobre będźie, choćia złe, głosu Pana Boga naszego, do którego ćię posyłamy, posłuszni będźiemy. Aby nam dobrze było, gdy usłuchamy głosu Pana Boga naszego.

7. A gdy wyszło dźieśięć dni, stało się słowo Pańskie do Jeremiasza.

8. Y zawołał Johanan syna Karee, y wszytkich przełożonych walecznikow, którzy z nim byli, y wszytkiego ludu od namnieyszego aż do wielkiego.

9. Y rzékł do nich: To mówi Pan Bóg Izraelów do któregośćie mię posłali, abych przełożył prośby wasze przed obliczem iego.

10. Ieśli spokoynie mieszkać będźiećie w téy źiemi, pobuduię was, a nie rozwalę: nasadzę, a nie powyrywam: bom iuż ubłagany nad złem którem wam uczynił.

11. Niebóyćie się od oblicza Króla Babilońskiego, którego się wy lękaiąc boićie: niebóyćie się go, mówi Pan: bom ia z wami iest abych was wybawił, y wyrwał z ręki iego.

12. Y dam wam litośći, y zlituię się nad wami: y uczynię że będźiećie mieszkać w źiemi waszéy.

13. Lecz ieśli wy rzeczećie: Nie będźiem mieszkać w téy źiemi, ani będźiem słuchać głosu Pana Boga naszego.

14. Mówiąc: Nie, ale do źiemie Egyptskiéy póydźiemy: gdźie nie uyrzémy woyny, y głosu trąby nie usłyszémy, y głodu ćiérpieć nie będźiemy: y tam mieszkać będźiemy.

15. Dla tego słuchayćie teraz głosu Pańskiego ostatku Judy. To mówi Pan zastępów Bóg Izraelski: Ieśli położyćie oblicze wasze iśdź do Egyptu, y wnidźiećie abyśćie tam mieszkali.

16. Miecz którego się wy boićie, tam was ogarnie, w źiemi Egyptskiéy: a głód dla którego się troszczéćie, przylgnie do was w Egyptćie, y tam pomrzećie.

17. Wszyscy téż mężowie, którzy położyli twarz swoią aby weszli do Egyptu, aby tam mieszkali, pomrą od miecza, od głodu, y od moru: żaden z nich nie zostanie: ani uydźie przed złem które ia przyniosę na nie.

18. Bo to mówi Pan zastępów Bóg Izraelów: Iako się zlał gniew móy y zapalczywość moia na obywatele Jerozolimskie, tak się zleie gniew móy na was, gdy wnidźiećie do Egyptu: y będźiećie na przyśięgę, y na zdumienie, y złorzeczenie, y na hańbę, a nie uyźrzyćie więcéy tego mieysca.

19. Słowo Pańskie na was ostatku Judy: Nie wchodźćie do Egyptu: wiedząc będźiećie wiedźieć, iż się oświadczam na was dźiśia.

20. Żeśćie zwiedli dusze wasze: bośćie wy mnie posłali do Pana Boga naszego, mówiąc: Módl się za nami do Pana Boga naszego, a wedle wszytkiego cokolwiek tobie rzecze Pan Bóg nasz, tak nam oznaymi, a uczynimy.

21. Y oznaymiłem wam dźiśia, a nie usłuchaliśćie głosu Pana Boga waszego we wszytkim o co mię do was posłał.

22. A tak teraz wiedząc wiedźieć będźiećie, że mieczem, y głodem, y morem pomrzećie na mieyscu, do którego chćieliśćie iśdź abyśćie tam mieszkali.

ROZDZIAŁ XLIII.

Ostatek Żydów z swéy dobréy woléy, nad roskazanie Pańskie idą pospołu z Jeremiaszem y Baruchem do Egyptu, tam będąc Jeremiasz, prorokuie o spustoszeniu źiemie Egyptskiéy.

1. Y Stało się, gdy skończył Jeremiasz mówić do ludu wszytkie mowy Pana Boga ich, z któremi go posłał Pan Bóg ich do nich, wszytkie te słowa:

2. Rzékł Azariasz syn Osaiasza, y Johanan syn Karee, y wszyscy mężowie pyszni, mówiąc do Jeremiasza: kłamstwo ty mówisz, nie posłał ćię Pan Bóg nasz, mówiąc: Nie wchodźćie do Egyptu, abyśćie tam mieszkali.

3. Ale Baruch syn Neriaszów podszczuwa ćię na nas, aby nas wydał w ręce Chaldeyczyków, aby nas pomordował, y zaprowadźił do Babilonu.

4. Y nie usłuchał Johanan syn Karee, y wszyscy przełożeni walecznikow, y wszytek lud głosu Pańskiego, żeby mieszkał w źiemi Judzkiéy.

5. Ale wźiąwszy Johanan syn Karee, y wszyscy przełożeni walecznikow, wszytek ostatek Judy, którzy się byli wróćili od wszytkich

kich narodów, do których przed tym byli rozprószeni, aby mieszkali w źiemi Judzkiéy:

6. Męże, y niewiasty, y dźieći, y córki królewskie, y każdą duszę, którą był zostawił Nabuzardan hetman z Godoliaszem synem Ahikam syna Saphan, y Jeremiasza proroka, y Barucha syna Neriasza:

7. Y weszli do źiemie Egyptskiéy: bo nie byli posłuszni głosu Pańskiego: y przyszli aż do Taphnis.

8. Y stała się mowa Pańska do Jeremiasza w Taphnis, mówiąc:

9. Weźmi kamienie wielkie w rękę twoię, a skriy ie w sklepie, który iest pod murem cegielnym, w bramie domu Pharaonowego w Thaphnis, przed oczyma mężów Judzkich:

10. Y rzeczesz do nich: To mówi Pan zastępów Bóg Izraelów: Oto ia poślę y wezmę Nabuchodonozora Króla Babilońskiego sługę mego: a położę stolicę iego na tym kamieniu którem skrył, y postawi stolicę swą na nich.

11. A przyszedszy porazi źiemię Egyptską, które na śmierć, na śmierć: a które w niewolą, w niewolą: a które pod miecz, pod miecz.

12. Y zapali ogień we zborach bogów Egyptskich, a spali ie, y weźmie ie w niewolą: y odźieie się źiemią Egyptską, iako się pastérz odźiewa płaszczem swoim: y wynidźie z tamtąd w pokoiu.

13. Y skruszy słupy domu słonecznego które są w źiemi Egyptskiéy: a zbory bogów Egyptskich ogniem spali.

ROZDZIAŁ XLIV.

Gdy Jeremiasz strofuie a karze Żydy z bałwochwalstwa oni krnąbrnie odpowiedźieli, że y z dźiećmi, y z żonami w nim chcą trwać, za co im téż Jeremiasz miecz, głód, mór obiecuie, y źiemie Egyptskiéy spustoszenie opowiada.

1. Słowo które się stało przez Jeremiasza do wszech Żydów, którzy mieszkali w źiemi Egyptskiéy, którzy mieszkali w Magdalu, y w Taphnis, y w Memphis, y w źiemi Phatures, rzekąc:

2. To mówi Pan zastępów, Bóg Izraelów: Wyśćie widźieli to wszytko złe, którem przywiódł na Jeruzalem, y na wszytkie miasta Judzkie: a oto puste są dźiśia, y niémasz w nich obywatela.

3. Dla złośći którą czynili, aby mię do gniewu przywiedli, aby szli a ofiarowali, y służyli bogóm cudzym, których nie znali y oni, y wy, y oycowie waszy.

4. Y posyłałem wszytkie sługi moio proroki w nocy wstaiąc, a posyłaiąc, y mówiąc: Nie czyńćie słowa brzydliwośći takiéy, któréy nie nawidzę.

5. A nie słuchali, ani nachylili ucha swego, aby się nawróćili od złośći swoich, a nie ofiarowali bogóm cudzym.

6. Y zlał się gniew móy, y zapalczywość moia, y zapaliła się po mieśćiech Judzkich, y po ulicach Jerozolimskich, y obróćiły się w pustki y wzburzenie wedle dnia tego.

7. A teraz to mówi Pan zastępów Bóg Izraelów: Czemu wy czynićie złość tę wielką przećiw duszam waszym, aby wyginął z was mąż y niewiasta, dźiećię y ssą-

mąne z pośrzodku Judy, aby wam nie zostało ostatku żadnego?

8. Drażniąc mię uczynkami rąk waszych, ofiaruiąc bogóm cudzym w źiemi Egyptskiéy, do którycheśćie weszli abyśćie tam mieszkali: abyśćie wyginęli, y byli przeklinaniem y urąganiem wszytkim narodóm źiemie:

9. Azaśćie zapomnieli złośći oycow waszych, y złośći Królów Judzkich, y złośći żon ich, y złośći waszych, y złośći żon waszych, które czynili w źiemi Judzkiéy, y po ulicach Jerozolimskich?

10. Nie oczyśćili się aż do dnia tego: y nie bali się, ani chodźili w zakonie Pańskim, y przykazaniach moich, którem dał przed wami, y przed oycy waszymi.

11. Przetoż to mówi Pan zastępów Bóg Izraelów: Oto ia położę oblicze moie na was na złe: a wytracę wszytkiego Judę. Amos 9. 4.

12. Y zabiorę ostatek Judy, którzy położyli twarzy swe aby weszli do źiemie Egyptskiéy, y mieszkali tam: y zniszczeią wszyscy w źiemi Egyptskiéy: polęgą od miecza, y od głodu: y zniszczeni będą od namnieyszego aż do naywiększego, od miecza, y od głodu pomrą: y będą na przysięgę, y na dziw, y złorzeczenie, y hańbę.

13. Y nawiedzę mieszkaiące w źiemi Egyptskiéy, iakom nawiedził Jeruzalem, mieczem, głodem, y morem.

14. Y nie będźie ktoby uszedł, y został z ostatku Żydów, którzy idą aby mieszkali w źiemi Egyptskiéy: a żeby się wrócili do źiemie Judzkiéy, do któréy oni podnoszą dusze swe, aby się wrócili, y mieszkali tam: nie wrócą się, iedno którzy ucieką.

15. Y odpowiedźieli Jeremiaszowi wszyscy mężowie wiedzący że ich żony ofiarowały bogóm cudzym: y wszytkie niewiasty, których stało mnostwo wielkie, y wszytek lud mieszkaiących w źiemi Egyptskiéy, w Phatures, rzekąc:

16. Mowy którąś mówił do nas imieniem Pańskim nie usłuchamy od ciebie:

17. Ale czyniąc uczynimy każde słowo które wynidźie z ust naszych, żebyśmy ofiarowali królowéy niebieskiéy, y ofiarowali iéy mokre ofiary iakośmy czynili, my y oycowie naszy, królowie naszy, y książęta nasze w mieśćiech Judzkich, y po ulicach Jerozolimskich: a naiadaliśmy się chleba, y dobrze nam było, y nie widźieliśmy złego.

18. Lecz od onego czasu któregośmy przestali ofiarować królowéy niebieskiéy, ofiarować iéy mokre ofiary, na wszytkim nam schodźi, y zniszczeliśmy od miecza, y od głodu.

19. Lecz ieśli my ofiaruiemy królowéy niebieskiéy, y ofiaruiemy iéy mokre ofiary: azaśmy bez mężów naszych czynili iéy placki ku chwale iéy, y ku ofiarowaniu iéy mokrych ofiar?

20. Y mówił Jeremiasz do wszytkiego ludu, przeciwko mężom, y przeciw niewiastom, y przeciw wszemu ludowi, którzy mu byli odpowiedźieli, rzekąc:

21. Azaż nie ofiary któreśćie ofiarowali w mieśćiech Judzkich, y po ulicach Jeruzalem, wy y oycowie waszy, królowie wasi, y książęta wasze, y [illegible]

y stała się źiemia wasza spusto-
szeniem, y zdumieniem, y prze-
klęctwem dla tego, że niémasz
obywatela, iako ten dźień iest:
23. Dla tego iżeśćie ofiarowali
bałwanóm, y zgrzészyliśćie Pa-
nu: y nie słuchaliśćie głosu Pań-
skiego, y w zakonie, w przyka-
zaniach, y w świadectwach iego
nie chodźiliśćie: dla tego przyszło
na was to złe, iako ten dźień iest.
24. Y rzékł Jeremiasz do wsze-
go ludu, y do wszech niewiast:
Słuchayćie słowa Pańskiego wszy-
tek Juda, którzyśćie w źiemi E-
gyptskiéy.
25. To mówi Pan zastępów Bóg
Izraelów, rzekąc: Wy y żony wa-
sze mówiliśćie usty swémi, y wy-
pełniliśćie rękami waszémi, mó-
wiąc: Czyńmy szluby nasze któ-
reśmy szlubili żebyśmy ofiarowa-
li królowéy niebieskiéy, y ofiaro-
wali iéy mokre ofiary. Wypełni-
liśćie szluby wasze, y skutkieme-
śćie ie wykonali.
26. Przetóż słuchayćie słowa
Pańskiego wszytek Judo, którzy
mieszkaćie w źiemi Egyptskiéy:
Otom ia przyśiągł na imię moie
wielkie, mówi Pan: że nie bę-
dźie więcéy wzywane imię moie
ustami żadnego męża Żyda, mó-
wiącego: Żywie Pan Bóg, we
wszytkiéy źiemi Egyptskiéy.
27. Oto ia będę czuł nad nimi
na złe a nie na dobre: y zniszcze-
ią wszyscy mężowie Judzcy, któ-
rzy są w źiemi Egyptskiéy, mie-
czem y g[illegible], aż d[illegible]
wygin[illegible]
28[illegible]
[illegible]

29. A to wam znakiem, mówi
Pan, że ia was nawiédzę na tym
mieyscu: abyśćie wiedźieli że się
prawdźiwie spełnią mowy moie
przećiwko wam na złe.
30. To mówi Pan: Oto ia po-
dam Pharaona Ephree Króla E-
gyptskiego w rękę nieprzyiaćiół
iego, y w rękę szukaiących du-
sze iego: iakom podał Sedeciasza
Króla Judzkiego w rękę Nabucho-
donozora Króla Babilońskiego nie-
przyiaćiela iego, y szukaiącego
dusze iego.

ROZDZIAŁ XLV.

*Strofuie Jeremiasz słowem Bo-
żym Barucha z narzekania prze-
ćiw Bogu, obiecuiąc mu przed
się że przy żywoćie, y swobo-
dźie miał się zostać.*

1. SŁowo które mówił Jeremiasz
prorok do Barucha syna Neriasza,
gdy napisał te słowa w księgach
z ust Jeremiaszowych, roku czwar-
tego Joakima syna Jozyaszowe-
go Króla Judzkiego, rzekąc:
2. To mówi Pan Bóg Izraelów
do ćiebie Baruchu:
3. Mówiłeś: Biada mnie nędz-
nemu: bo przyczynił Pan boleśći
do boleśći moiéy: upracowałem się
we wzdychaniu moim, a nie na-
lazłem odpoczynienia.
4. To mówi Pan: Tak rzeczesz
do niego: Oto którem zbudował
rozwalam: a którem nasadźił, ia
wyrywam, y wszytkę tę źiemię.
5. [illegible]sz sobie wielkich?
nie [illegible]to ia przywiodę
z[illegible]ło, mówi Pan:
[illegible] twoię na zba-
[illegible]kich mieyscach
[illegible]dźiesz.

ROZDZIAŁ XLVI.

Słowa Pańskie przećiwko miastam Egyptskim, że miały być pokażone, a obiecuie wyswobodzenie ludu swemu Izraelskiemu, y Żydowskiemu.

1. SŁowo Pańskie które się stało do Jeremiasza proroka przećiw narodóm.

2. Na Egypt, przećiw woysku Pharaona Nechao Króla Egyptskiego, który był nad rzéką Euphratesem w Charkamis, którego poraźił Nabuchodonozor Król Babiloński, czwartego roku Joakima syna Jozyaszowego Króla Judzkiego.

3. Gotuyćie tarcz y pawezę, a wychodźćie na woynę.

4. Zaprzęgayćie konie, a wśiadayćie iezdni: stańćie w hełmiech, wyćiérayćie oszczépy, oblecźcie się w pancérze.

5. Cóż tedy? widźiałem ie lękliwe, a tył podaiące, mocne ich pobite: ućiekali prędko ani się obeyźrzeli: strach ze wsząd, mówi Pan.

6. Niech nie ućieka prędki a niech nie mniema aby miał wybawion bydź mocny: na północy u rzéki Euphratesa zwyćiężeni są y polegli.

7. Któż to iest który iako rzéka wzbiéra: a iako rzéki, nadymaią się wody iego?

8. Egypt iako rzéka wzbiéra, a iako rzéki wzruszać się będą wały iego: y rzecze: Wstąpiwszy pokryię źiemię: wygubię miasto y obywatele iego.

9. Wśiadayćie na konie, a wyskakuyćie na woźiech, a niech się ruszą mocni, Murzyńska źiemia, y Libiianie którzy noszą tarcz, y Lidiyczycy porywaiący y puszczaiący strzały.

10. Ale on dźień Pana Boga zastępów, dźień pomsty, aby się pomśćił nad nieprzyiaćioły swémi: pożrze miecz, a nasyći się y opiie się krwie ich: bo ofiara Pana Boga zastępów w źiemi północnéy nad rzéką Euphratesem.

11. Wstąp na Galaad, a nabierz rezyny panno córko Egyptska: próżno rozmnażasz lékarstwa, zdrowia miéć nie będźiesz.

12. Usłyszeli narodowie sromotę twoię, a krzyk twóy napełnił źiemię: bo mocny natarł na mocnego, y oba spółem upadli.

13. Słowo które mówił Pan do Jeremiasza proroka, o tym, że ma przyść Nabuchodonozor Król Babiloński, a poraźić źiemię Egyptską.

14. Opowiadayćie Egyptowi, a dayćie słyszéć w Magdalu, y niech brzmi w Memphis, y w Taphnis: rzeczćie: Stań, a nagotuy się: bo pożrze miecz to co w okolicy twoiéy iest.

15. Czemuż zgnił mocarz twóy? nie ostał się: bo go Pan wywróćił.

16. Rozmnożył upadaiące, y padł mąż na bliźniego swego. Y rzeką: wstań a wróćmy się do ludu swego, y do źiemie narodzenia naszego, od oblicza miecza gołębice.

17. Nazowćie imię Pharaona Króla Egyptskiego, trwogę przywiódł czas.

18. Żywę ia, (mówi Król, Pan zastępów imię iego) że iako Thabor między górami, a iako Karmel nad morzem, przydźie.

19. Naczynie prowadzenia poczyń sobie, obywatelko córko Egyptska: bo Memphis pustynią będźie, y spustoszeie, y będźie niemieszkalna.

20. Cielica piękna y krasna Egypt, poganiacz z północy przydźie na nię.

21. Naiemnicy téż iéy, którzy mieszkali w pośrzodku iéy, iako cielcy ukarmieni obrócili się, y uciekali spółem, y ostać się nie mogli: bo dźień wygubienia ich przyszedł na nie, czas nawiédzenia ich.

22. Głos iéy iako miedźi zabrzmi: bo się z woyskiem pośpieszą, y z śiekiérami przydą do niéy, iako co drwa rąbaią.

23. Wyrąbali las iéy mówi Pan, który zliczon bydź nie może: rozmnożyli się nad szarańczą, y nié masz im liczby.

24. Zawstydźiła się córka Egyptska, y podana w ręce ludu północnego.

25. Rzékł Pan zastępów Bóg Izraelów: Oto ia nawiédzę trwogę Alexandryyską, y Pharaona, y Egypt, y Bogi iego, y Króle iego, y Pharaona, y te którzy w nim ufaią.

26. Y dam ie w ręce szukaiących dusze ich, y w ręce Nabuchodonozora Króla Babilońskiego, y w ręce sług iego: a potym mieszkać w nim będą iako za dawnych dni, mówi Pan.

27. A ty niebóy się sługo móy Jakobie, a nielękay się Izraelu: bo oto ia ciebie wybawię zdaleka, y naśienie twoie z ziemie poimania twego: y wróci się Jakob, a odpoczynie, y poszczęści mu się, a nie będźie ktoby go straszył. *Isai. 43. 1. y 44. 2.*

28. A ty niebóy się sługo móy Jakobie, mówi Pan: bom ia iest z tobą: bo ia wyniszczę wszytkie narody, do którychem cię wygnał: a ciebie nie wyniszczę, ale cię skarzę w sądźie, a nieprzepuszczę iako niewinnema.

ROZDZIAŁ XLVII.

Opowiada spustoszenie Palestyńskie, Tyru, Sydonu, Gazy, y Askalionu miast.

1. Słowo Pańskie które się stało do Jeremiasza proroka przećiw Palestynóm, przed tym niż poraźił Pharaon Gazę.

2. To mówi Pan: Oto wody wstępuią z północy, y będą iako potok wyléwaiący, a okryią źiemię, y napełnienie iéy, miasto y obywatele iego: będą wołać ludźie, y zawyią wszyscy obywatele źiemie.

3. Przed trzaskiem pompy oręża y waleczników iego, przed grzmotem poczwórnych iego, y przed mnóstwem kół iego. Nie obeyźrzeli się oycowie na syny opuściwszy ręce,

4. Dla przyszcia dnia, którego zburzeni będą wszyscy Philistynowie, y będźie rozprószon Tyr, y Sydon, ze wszytkiemi pozostałémi pomocami swémi: bo splondrował Pan Philistyny, ostatek wyspu Kapadociiéy.

5. Przyszło ołyśienie na Gazę umilknął Askalon, y ostatki doliny ich, dokądże się rzezać będźiesz?

6. O mieczu Pański dokąd się nie uspokoisz? wnidź w poszwy twoie, ochłódź się, a umilkni.

7. Ale iakoż się ma uspokoić, ponieważ mu Pan roskazał przećiw Askalonowi, y przećiw pomorskim kraiom iego, y tam mu mieysce założył?

ROZ-

ROZDZIAŁ XLVIII.

Słowa Pańskie przećiwko źiemi Moabskiéy, iż dla pychy ludu ma bydź spustoszona, a miasta poburzone.

1. DO Moaba to mówi Pan zastępów Bóg Izraelów: Biada nad Nabo, bo zburzon iest y zawstydzon: wźięto Kariathaim, zawstydzon iest mocny y zadrżał.

2. Niémasz więcéy radośći w Moabie, przećiw Hesebon myślili złe: Pódźćie a wytraćmy ji z narodu, przeto milcząc umilkniesz, a póydźie miecz za tobą.

3. Głos wołania z Oronaim: spustoszenie y zburzenie wielkie.

4. Potłuczono Moaba: opowiédzćie wołanie maluczkim iego.

5. Bo wstępem Luith płacząc wstąpi z płaczem: bo na zstępowaniu Oronaim nieprzyiaćiele krzyk zburzenia usłyszeli:

6. Ućiekayćie, wybawćie dusze wasze: a będźiećie iako wrzos na puszczy.

7. Bo przeto iżeś miał ufanie w obronach twoich, y w skarbiech twoich, ty téż wźięty będźiesz: y poydźie Chamos w przeprowadzenie, kapłani iego y kśiążęta iego spółem.

8. Y przydźie zbóyca do każdego miasta, a żadne miasto nie uydźie: y zginą doliny, y rozrzucone będą pola: bo Pan powiedźiał.

9. Daycie kwiat Moab, bo kwitnąc wynidźie: a miasta iego puste będą, y nie mieszkalne.

10. Przeklęty który czyni sprawę Pańską zdradliwie: y przeklęty który miecz swóy hamuie ode krwie.

11. Płodny był Moab od młodośći swéy, y odpoczywał na drożdżach swoich: a nie przeléwano go z naczynia do naczynia, y niechodźił w zaprowadzenie: przeto smak iego został w nim, y zapach iego nie zmienił się.

12. Dla tego oto dni przychodzą, mówi Pan: y poszlę mu szykuiące y pokładacze łagwic, y położą go, a naczynia iego wypróżnią, y łagwice ich pottłuką.

13. Y zawstydzon będźie Moab od Chanon, iako zawstydzon iest dom Izraelski od Bethel, w którym ufanie miał. *4. Król. 12. 29.*

14. Iako mówićie: Mocniśmy, y mężowie duży ku bitwie? *Isai. 16. 6.*

15. Zburzon iest Moab, y miasta iego wyćięli: y wyborni młodźieńcy iego poszli na zabićie: mówi Król, Pan zastępów imię iego.

16. Blisko iest zginienie Moab że przydźie: a złe iego przybieży barzo prędko.

17. Cieszćie go wszyscy którzyśćie około niego, a wszyscy którzy znaćie imię iego, mówćie: Iako się złamała laska mocna, kiy chwalebny?

18. Zstąp z sławy, a śiądź w pragnieniu mieszkanie córko Dibon: bo zburzyćiel Moab przyćiągnie do ćiebie, pokaźi obrony twoie.

19. Na drodze stań, a wyglądaj mieszkanie Aroer: pytay ućiekaiącego, a temu który uszedł, mów: Cóż się stało?

20. Zawstydzon iest Moab, że go zwyćiężono: wyyćie, a wołayćie, opowiadayćie w Arnon, że zburzono Moab.

21. Y sąd przyszedł na źiemię polną: na Helon, y na Jasa y na Mephaath.

22. Y na Dibon, y na Nabo, y na dóm Deblathaim.

23. Y na Kariathaim, y na Beth-
gamul, y na Bethmaon.
24. Y na Karioth, y na Bosra:
y na wszytkie miasta źiemie Mo-
ab, które daleko y ktore blisko są.
25. Odćięto róg Moabowi, y
ramię iego starto, mówi Pan.
26. Upóyćie go, bo się przećiw
Panu podniósł: y otrąći rękę Mo-
ab o blwoćina swoie, y będźie na
pośmiéch on téż:
27. Bo Izrael był tobie po-
śmiéwiskiem, iakobyś go między
złodźieymi zastał: a tak dla słów
twoich, któreś przećiw iemu mó-
wił powiodą ćię więźniem.
28. Opuszczayćie miasta, a mie-
szkayćie na skale obywatele Moab:
a bądźćie iako gołębica która się
gniéździ przy samym kraiu dźiury.
29. Słyszeliśmy o pysze Moab,
pyszny iest barzo: wysokość ie-
go y hardość, y pychę, y wy-
niosłe serce iego. *Isai. 16. 6.*
30. Ia znam mówi Pan chlubę
iego, a iż nie iest wedle niéy śi-
ła iego, ani według tego co mógł
czynić uśiłował.
31. Dla tego nad Moab narzé-
kać będę, y do Moab wszytkiego
wołać będę, do mężów muru ce-
glanego lamentuiących.
32. Płaczem Jazer płakać ći bę-
dę winnico Sabama: latorośli two-
ie zaszły za morze, aż do morza
Jazer przyszły: na żniwo twoie y
na zbiéranie wina twego zbóyca
napadł.
33. Odięte iest wesele y radość
z Karmela, y z źiemie Moab, y
wino z pras pobrałem: a tłoczący
wino nie będźie zwykłéy pobudki
śpiéwał. *Isai. 16. 10.*
34. Od wołania Hesebon aż do
Eleale, y Jasa puśćili głos swóy:
od Segor aż do Oronaim ćielice
trzećioletniéy: wody téż Nemrim
barzo złe będą.
35. Y odéymie z Moab, mówi
Pan, ofiaruiącego na wyżynach,
y ofiaruiącego bogóm swoim.
36 Przeto serce moie nad Moa-
bem iako piszczałki piszczéć będźie:
serce téż moie nad mężami muru
ceglanego wypuśći głos piszczałek:
bo więcéy czynił niźli mógł, prze-
to zaginęli.
37. Bo każda głowa łyśina, a
każda broda ogolona będźie: na
wszytkich rękach więzy, a na
każdym grzbiećie włośienica. *I-
sai. 15. 2. Ezech. 7. 18.*
38. Po wszytkich dachach Moa-
bowych, y po ulicach iego wsze-
lakie narzékanie: bom skruszył
Moaba, iako naczynie niepoży-
teczne, mówi Pan.
39. Iako zwyćiężon iest y krzy-
czeli, iako spuśćił szyię Moab y
zawstydźił się? y będźie Moab na-
śmiewiskiem y przykładem wszyt-
kim w okolicy iego.
40. To mówi Pan: Oto iako o-
rzeł przyleći, a wyćiągnie skrzy-
dła swe na Moaba.
41. Wźięto Karioth, y zamki
pobrano: a będźie serce mocarzów
Moab onego dnia, iako serce nie-
wiasty rodzącéy.
42. Y przestanie Moab bydź lu-
dem: bo się przećiw Panu chlubił.
43. Strach y dół, y śidło nad
tobą o obywatelu Moab, mówi Pan.
44. Kto ućiecze przed strachem,
wpadnie do dołu: a kto wylézie
z dołu, poyman będźie śidłem:
bo przywiodę na Moaba rok na-
wiédzenia ich, mówi Pan. *Isai.
24. 18.*
45. W ćieniu Hesebon stanęli z
śidła ućiekaiący: bo ogień wy-
szedł z Hesebon, a płomień z po-
śrzodku Seon, y pożrze część
Moab, y wiérzch synów rozruchu.
46. Biada tobie Moab, zginąłeś

ssące z pośrzodku Judy, aby wam nie zostało szczątku żadnego?

8. Drażniąc mię uczynkami rąk waszych, ofiaruiąc bogóm cudzym w źiemi Egyptskiéy, do którycheśćie weszli abyśćie tam mieszkali: abyśćie wyginęli, y byli przeklinaniem y urąganiem wszytkim narodóm źiemie:

9. Azaśćie zapomnieli złośći oyców waszych, y złośći Królów Judzkich, y złośći żon ich, y złośći waszych, y złośći żon waszych, które czynili w źiemi Judzkiéy, y po ulicach Jerozolimskich?

10. Nie oczyśćili się aż do dnia tego: y nie bali się, ani chodźili w zakonie Pańskim, y przykazaniach moich, którem dał przed wami, y przed oycy waszymi.

11. Przetóż to mówi Pan zastępów Bóg Izraelów: Oto ia położę oblicze moie na was na złe: a wytracę wszytkiego Judę. *Amos 9. 4.*

12. Y zabiorę ostatek Judy, którzy położyli twarzy swe aby weszli do źiemie Egyptskiéy, y mieszkali tam: y zniszczeią wszyscy w źiemi Egyptskiéy: polęgą od miecza, y od głodu: y zniszczeni będą od namnieyszego aż do nawiętszego, od miecza, y od głodu pomrą: y będą na przyśięgę y na dźiw, y złorzeczenie, y hańbę.

13. Y nawiédzę obywatele źiemie Egyptskiéy, iakom nawiédźił Jeruzalem, mieczem, głodem, y morem.

14. Y nie będźie ktoby uszedł, y został z ostatku Żydów, którzy idą żeby gośćmi byli do źiemie Egyptskiéy: ażeby się wróćili do źiemie Judzkiéy, do któréy oni podnoszą dusze swe, aby się wróćili, y mieszkali tam: nie wrócą się iedno którzy uydą.

15. Y odpowiedźieli Jeremiaszowi wszyscy mężowie wiedzący że ich żony ofiarowały bogóm cudzym: y wszytkie niewiasty, których stało mnostwo wielkie, y wszytek lud mieszkaiących w źiemi Egyptskiéy, w Phatures, rzekąc:

16. Mowy którąś mówił do nas imieniem Pańskim nie usłuchamy od ćiebie:

17. Ale czyniąc uczynimy każde słowo które wynidźie z ust naszych, żebyśmy ofiarowali królowéy niebieskiéy, y ofiarowali iéy mokre ofiary iakośmy czynili, my y oycowie naszy, królowie naszy, y kśiążęta nasze w mieśćiech Judzkich, y po ulicach Jerozolimskich: a naiadaliśmy się chleba, y dobrze nam było, y nie widźieliśmy złego.

18. Lecz od onego czasu ktoregośmy przestali ofiarować królowéy niebieskiéy, ofiarować iéy mokre ofiary, na wszytkim nam schodźi, y zniszczeliśmy od miecza, y od głodu.

19. Lecz ieśli my ofiaruiemy królowéy niebieskiéy, y ofiaruiemy iéy mokre ofiary: azaśmy bez mężów naszych czynili iéy placki ku służbie iéy, y ku ofiarowaniu iéy mokrych ofiar?

20. Y mówił Jeremiasz do wszytkiego ludu, przećiwko mężóm, y przećiw niewiastam, y przećiw wszemu ludowi, którzy mu byli odpowiedźieli, rzekąc:

21. Aza nie ofiara którąśćie ofiarowali w mieśćiech Judzkich, y na ulicach Jeruzalem wy y oycowie waszy, królowie waszy, y kśiążęta wasze, y lud źiemie? na toć wspamiętał Pan, y wstąpiło na serce iego.

22. Y nie mógł Pan daléy znośić dla złośći spraw waszych, y dla obrzydłośći któreśćie czynili:

Y

y stała się ziemia wasza spustoszeniem, y zdumieniem, y przeklęctwem dla tego, że niémasz obywatela, iako ten dźień iest:

23. Dla tego iżeśćie ofiarowali bałwanóm, y zgrzészyliśćie Panu: y nie słuchaliśćie głosu Pańskiego, y w zakonie, w przykazaniach, y w świadectwach iego nie chodźiliśćie: dla tego przyszło na was to złe, iako ten dźień iest.

24. Y rzékł Jeremiasz do wszego ludu, y do wszech niewiast: Słuchayćie słowa Pańskiego wszytek Juda, którzyśćie w źiemi Egyptskiéy.

25. To mówi Pan zastępów Bóg Izraelów, rzekąc: Wy y żony wasze mówiliśćie usty swémi, y wypełniliśćie rękami waszémi, mówiąc: Czyńmy szluby nasze któreśmy szlubili żebyśmy ofiarowali królowéy niebieskiéy, y ofiarowali iéy mokre ofiary. Wypełniliśćie szluby wasze, y skutkiemeśćie ie wykonali.

26. Przetóż słuchayćie słowa Pańskiego wszytek Judo, którzy mieszkaćie w źiemi Egyptskiéy: Otom ia przyśiągł na imię moie wielkie, mówi Pan: że nie będźie więcéy wzywane imię moie ustami żadnego męża Żyda, mówiącego: Żywie Pan Bóg, we wszytkiéy źiemi Egyptskiéy.

27. Oto ia będę czuł nad nimi na złe a nie na dobre: y zniszczeią wszyscy mężowie Judzcy, którzy są w źiemi Egyptskiéy, mieczem y głodem, aż do szczętu wyginą.

28. A którzy uydą miecza, wrócą się z źiemie Egyptskiéy do źiemie Judzkiéy mężów mało: y dozna wszytek ostatek Judy, który wszedł do źiemie Egyptskiéy, aby tam mieszkał, czyie się słowo wypełni, moieli abo ich.

29. A to wam znakiem, mówi Pan, że ia was nawiédzę na tym mieyscu: abyśćie wiedźieli że się prawdźiwie spełnią mowy moie przećiwko wam na złe.

30. To mówi Pan: Oto ia podam Pharaona Ephree Króla Egyptskiego w rękę nieprzyiaćiół iego, y w rękę szukaiących dusze iego: iakom podał Sedeciasza Króla Judzkiego w rękę Nabuchodonozora Króla Babilońskiego nieprzyiaćiela iego, y szukaiącego dusze iego.

ROZDZIAŁ XLV.

Strofuie Jeremiasz słowem Bożym Barucha z narzekania przećiw Bogu, obiecuiąc mu przed się że przy żywoćie, y swobodźie miał się zostać.

1. SŁowo które mówił Jeremiasz prorok do Barucha syna Neriasza, gdy napisał te słowa w kśięgach z ust Jeremiaszowych, roku czwartego Joakima syna Jozyaszowego Króla Judzkiego, rzekąc:

2. To mówi Pan Bóg Izraelów do ćiebie Baruchu:

3. Mówiłeś: Biada mnie nędznemu: bo przyczynił Pan boleśći do boleśći moiéy upracowałem się wo wzdychaniu moim, a nie nalazłem odpoczynienia.

4. To mówi Pan: Tak rzeczesz do niego: *Oto którem zbudował rozwalam: a którem nasadźił, ia wyrywam, y wszytkę tę źiemię.*

5. A ty szukasz sobie wielkich? nie szukay: bo oto ia przywiodę złe na wszelkie ćiało, mówi Pan: y dam tobie duszę twoię na zbawienie na wszytkich mieyscach dokąd kolwiek póydźiesz.

ROZDZIAŁ XLVI.

Słowa Pańskie przećiwko miastam Egyptskim, że miały być pokażone, a obiecuie wyswobodzenie ludu swemu Izraelskiemu, y Żydowskiemu.

1. SŁowo Pańskie które się stało do Jeremiasza proroka przećiw narodóm.

2. Na Egypt, przećiw woysku Pharaona Nechao Króla Egyptskiego, który był nad rzéką Euphratesem w Charkamis, którego poraźił Nabuchedonozor Król Babiloński, czwartego roku Joakima syna Jozyaszowego Króla Judzkiego.

3. Gotuyćie tarcz y pawezę, a wychodźćie na woynę.

4. Zaprzągayćie konie, a wśiadayćie iezdni: stańćie w hełmiech, wyćiérayćie oszczépy, obleczćie się w pancérze.

5. Cóż tedy? widźiałem ie lękliwe, a tył podaiące, mocne ich pobite: ućiekali prędko ani się obeyźrzeli: strach ze wszą̨d, mówi Pan.

6. Niech nie ućieka prędki a niech nie mniema aby miał wybawion bydź mocny: na północy u rzéki Euphratesa zwyćiężeni są y polegli.

7. Któż to iest który iako rzéka wzbiéra: a iako rzéki, nadymaią się wody iego?

8. Egypt iako rzéka wzbiéra, a iako rzéki wzruszać się będą wały iego: y rzecze: Wstąpiwszy pokryię źiemię: wygubię miasto y obywatele iego.

9. Wśiadayćie na konie, a wyskakuyćie na woźiech, a niech się ruszą mocni, Murzyńska źiemia, y Libiianie którzy noszą tarcz, y Lidiyczycy porywaiący y puszczaiący strzały.

10. Ale on dźień Pana Boga zastępów, dźień pomsty, aby się pomśćił nad nieprzyiaćioły swémi: pożrze miecz, a nasyći się y opiie się krwie ich: bo ofiara Pana Boga zastępów w źiemi północnéy nad rzéką Euphratesem.

11. Wstąp na Galaad, a nabierz rezyny panno córko Egyptska: próżno rozmnażasz lékarstwa, zdrowia miéć nie będźiesz.

12. Usłyszeli narodowie sromotę twoię, a krzyk twóy napełnił źiemię: bo mocny natarł na mocnego, y oba spółem upadli.

13. Słowo które mówił Pan do Jeremiasza proroka, o tym, że ma przyść Nabuchodonozor Król Babiloński, a poraźić źiemię Egyptską.

14. Opowiadayćie Egyptowi, a dayćie słyszéć w Magdalu, y niech brzmi w Memphis, y w Taphnis: rzeczćie: Stań, a nagotuy się: bo pożrze miecz to co w okolicy twoiéy iest.

15. Czemuż zgnił mocarz twóy? nie ostał się: bo go Pan wywróćił.

16. Rozmnożył upadaiące, y padł mąż na bliźniego swego. Y rzeką: wstań a wróćmy się do ludu swego, y do źiemie narodzenia naszego, od oblicza miecza gołębice.

17. Nazowćie imię Pharaona Króla Egyptskiego, trwogę przywiódł czas.

18. Żywę ia, (mówi Król, Pan zastępów imię iego) że iako Thabor między górami, a iako Karmel nad morzem, przydźie.

19. Naczynie prowadzenia poczyń sobie, obywatelko córko Egyptska: bo Memphis pustynią będźie, y spustoszeie, y będźie niemieszkalna.

20. Cielica piękna y krasna E-
gypt, poganiaczs z północy przy-
dźie na nię.
21. Naiemnicy téż iéy, którzy
mieszkali w pośrzodku iéy, iako
ćielcy ukarmieni obróćili się, y u-
ćiekali spółem, y ostać się nie mo-
gli: bo dźień wygubienia ich przy-
szedł na nie, czas nawiédzenia ich.
22. Głos iéy iako miedźi za-
brzmi: bo się z woyskiem pośpie-
szą, y z śiekiérami przydą do niéy,
iako co drwa rąbaią.
23. Wyrąbali las iéy mówi Pan,
który zliczon bydź nie może: roz-
mnożyli się nad szarańczą, y nié
masz im liczby.
24. Zawstydźiła się córka E-
gyptska, y podana w ręce ludu
półnoćnego.
25. Rzékł Pan zastępów Bóg
Izraelów: Oto ia nawiédzę trwogę
Alexandryyską, y Pharaona, y
Egypt, y Bogi iego, y Króle ie-
go, y Pharaona, y te którzy w
nim ufaią.
26. Y dam ie w ręce szukaią-
cych dusze ich, y w ręce Nabu-
chodonozora Króla Babilońskiego,
y w ręce sług iego: a potym mie-
szkać w nim będą iako za da-
wnych dni, mówi Pan.
27. A ty niebóy się sługo móy
Jakobie, a nielękay się Izraelu:
bo oto ia ćiebie wybawię zdaleka,
y naśienie twoie z ziemie poima-
nia twego: y wróći się Jakob, a
odpoczynie, y poszczęśći mu się,
a nie będźie ktoby go straszył. *E-
sai. 43. 1. y 44. 2.*
28. A ty niebóy się sługo móy
Jakobie, mówi Pan: bom ia iest
z tobą: bo ia wyniszczę wszytkie
narody, do którychem ćię wygnał:
a ćiebie nie wyniszczę, ale ćię ska-
rzę w sądźie, a nieprzepuszczę ia-
ko niewinnego.

ROZDZIAŁ XLVII.

*Opowiada spustoszenie Pale-
styńskie, Tyru, Sydonu, Gazy,
y Askaliona miast.*

1. SŁowo Pańskie które się sta-
ło do Jeremiasza proroka przećiw
Palestynóm, przed tym niż pora-
źił Pharaon Gazę.
2. To mówi Pan: Oto wody
wstępuią z północy, y będą iako
potok wyléwaiący, a okryią źie-
mię, y napełnienie iéy, miasto y
obywatele iego: będą wołać lu-
dźie, y zawyią wszyscy obywa-
tele źiemie.
3. Przed trzaskiem pompy orę-
ża y waleczników iego, przed
grzmotem poczwórnych iego, y
przed mnóstwem kół iego. Nie
obeyźrzeli się oycowie na syny
opuśćiwszy ręce,
4. Dla przyszćia dnia, którego
zburzeni będą wszyscy Philisty-
nowie, y będźie rozprószon Tyr,
y Sydon, ze wszytkimi pozostałémi
pomocami swémi: bo splóndrował
Pan Philistyny, ostatek wyspu Ka-
padocliéy.
5. Przyszło obłyśienie na Gazę
umilknął Askalon, y ostatki doli-
ny ich, dokądże się rzezać bę-
dźiesz?
6. O mieczu Pański dokąd się
nie uspokoisz? wnidź w poszwy
twoie, ochłódź się, a umilkni.
7. Ale iakoż się ma uspokoić,
ponieważ mu Pan roskazał prze-
ćiw Askalonowi, y przećiw po-
morskim kraiom iego, y tam mu
mieysce założył?

ROZ-

ROZDZIAŁ XLVIII.

Słowa Pańskie przećiwko źiemi Moabskiéy, iż dla pychy ludu ma bydź spustoszona, a miasta poburzone.

1. DO Moaba to mówi Pan zastępów Bóg Izraelów: Biada nad Nabo, bo zburzon iest y zawstydzon: wźięto Kariathaim, zawstydzon iest mocny y zadrżał.
2. Niémasz więcéy radośći w Moabie, przećiw Hesebon myślili złe: Pódźćie a wytraćmy ji z narodu, przeto milcząc umilkniesz, a póydźie miecz za tobą.
3. Głos wołania z Oronaim: spustoszenie y zburzenie wielkie.
4. Potłuczono Moaba: opowiédzćie wołanie maluczkim iego.
5. Bo wstępem Luith płacząc wstąpi z płaczem: bo na zstępowaniu Oronaim nieprzyiaćiele krzyk zburzenia usłyszeli:
6. Ućiekayćie, wybawćie dusze wasze: a będźiećie iako wrzos na puszczy.
7. Bo przeto iżeś miał ufanie w obronach twoich, y w skarbiech twoich, ty téż wźięty będźiesz: y poydźie Chamos w przeprowadzenie, kapłani iego y kśiążęta iego społem.
8. Y przydźie zbóyca do każdego miasta, a żadne miasto nie uydźie: y zginą doliny, y rozrzucone będą pola: bo Pan powiedźiał.
9. Dayćie kwiat Moab, bo kwitnąc wynidźie: a miasta iego puste będą, y nie mieszkalne.
10. Przeklęty który czyni sprawę Pańską zdradliwie: y przeklęty który miecz swóy hamuie ode krwie.
11. Płodny był Moab od młodośći swéy, y odpoczywał na drożdżach swoich: a nie przeléwano go z naczynia do naczynia, y niechodźił w zaprowadzenie: przeto smak iego został w nim, y zapach iego nie zmienił się.
12. Dla tego oto dni przychodzą, mówi Pan: y poszlę mu szykuiące y pokładacze łagwic, y położą go, a naczynia iego wypróżnią, y łagwice ich potłuką.
13. Y zawstydzon będźie Moab od Chanon, iako zawstydzon iest dom Izraelski od Bethel, w którym ufanie miał. *4. Król. 12. 29.*
14. Iako mówićie: Mocniśmy, y mężowie duży ku bitwie? *Isai. 16. 6.*
15. Zburzon iest Moab, y miasta iego wyćięli: y wyborni młodźieńcy iego poszli na zabićie: mówi Król, Pan zastępów imię iego.
16. Blisko iest zginienie Moab że przydźie: a złe iego przybieży barzo prędko.
17. Cieszćie go wszyscy którzyśćie około niego, a wszyscy którzy znaćie imię iego, mówćie: Iako się złamała laska mocna, kiy chwalebny?
18. Zstąp z sławy, a śiądź w pragnieniu mieszkanie córko Dibon: bo zburzyćiel Moab przyćiągnie do ćiebie, pokaźi obrony twoie.
19. Na drodze stań, a wyglądąy mieszkanie Aroer: pytay ućiekaiącego, a temu który uszedł, mów: Cóż się stało?
20. Zawstydzon iest Moab, że go zwyćiężono: wyyćie, a wołayćie, opowiadayćie w Arnon, że zburzono Moab.
21. Y sąd przyszedł na źiemię polną: na Helon, y na Jasa y na Mephaath.
22. Y na Dibon, y na Nabo, y na dóm Deblathaim.

23. Y na Kariathaim, y na Bethgamul, y na Bethmaon.

24. Y na Karioth, y na Bosra: y na wszytkie miasta źiemie Moab, które daleko y ktore blisko są.

25. Odćięto róg Moabowi, y ramię iego starto, mówi Pan.

26. Upóyćie go, bo się przećiw Panu podniósł: y otrąći rękę Moab o blwoćina swoie, y będźie na pośmiéch on téż:

27. Bo Izrael był tobie pośmiéwiskiem, iakobyś go między złodźieymi zastał: a tak dla słów twoich, któreś przećiw iemu mówił powiodą ćię więźniem.

28. Opuszczayćie miasta, a mieszkayćie na skale obywatele Moab: a bądźćie iako gołębica która się gnieźdźi przy samym kraiu dźiury.

29. Słyszeliśmy o pysze Moab, pyszny iest barzo: wysokość iego y hardość, y pychę, y wyniosłe serce iego. *Isai. 16. 6.*

30. Ia znam mówi Pan chlubę iego, a iż nie iest wedle niéy śiła iego, ani według tego co mógł czynić uśiłował.

31. Dla tego nad Moab narzékać będę, y do Moab wszytkiego wołać będę, do mężów muru ceglanego lamentuiących.

32. Płaczem Jazer płakać ći będę winnico Sabama: latorośli twoie zaszły za morze, aż do morza Jazer przyszły: na żniwe twoie y na zbiéranie wina twego zbóyca napadł.

33. Odięto iest wesele y radość z Karmela, y z źiemie Moab, y wino z pras pobrałem: a tłoczący wino nie będźie zwykłéy pobudki śpiéwał. *Isai. 16. 10.*

34. Od wołania Hesebon aż do Eleale, y Jasa puśćili głos swóy: od Segor aż do Oronaim ćielice trzećioletniéy: wody téż Nemrim barzo złe będą.

35. Y odéymie z Moab, mówi Pan, ofiaruiącego na wyżynach, y ofiaruiącego bogóm swoim.

36 Przeto serce moie nad Moabem iako piszczałki piszczéć będźie: serce téż moie nad mężami muru ceglanego wypuśći głos piszczałek: bo więcéy czynił niźli mógł, przeto zaginęli.

37. Bo każda głowa łyśina, a każda broda ogolona będźie: na wszytkich rękach więzy, a na każdym grzbiećie włośienica. *Isai. 15. 2. Ezech. 7. 18.*

38. Po wszytkich dachach Moabowych, y po ulicach iego wszelakie narzékanie: bom skruszył Moaba, iako naczynie niepożyteczne, mówi Pan.

39. Iako zwyćiężon iest y krzyczeli, iako spuśćił szyię Moab y zawstydźił się? y będźie Moab naśmiewiskiem y przykładem wszytkim w okolicy iego.

40. To mówi Pan: Oto iako orzeł przyleći, a wyćiągnie skrzydła swe na Moaba.

41. Wźięto Karioth, y zamki pobrano: a będźie serce mocarzów Moab onego dnia, iako serce niewiasty rodzącéy.

42. Y przestanie Moab bydź ludem: bo się przećiw Panu chlubił.

43. Strach y dół, y śidło nad tobą o obywatelu Moab, mówi Pan.

44. Kto ućiecze przed strachem, wpadnie do dołu: a kto wyléźie z dołu, poyman będźie śidłem: bo przywiodę na Moaba rok nawiédzenia ich, mówi Pan. *Isai. 24. 18.*

45. W ćieniu Hesebon stanęli z śidła ućiekaiący: bo ogień wyszedł z Hesebon, a płomień z pośrzodku Seon, y pożrze część Moab, y wiérzch synów rozruchu.

46. Biada tobie Moab, zginąłeś ludu

ludu Chamos: bo zabrano syny twoie, y córki twoie w niewolą.

47. Y wrócę poymanie Moab w ostateczne dni, mówi Pan. Do tąd sądy Moab.

ROZDZIAŁ XLIX.

Spustoszenie Ammon, Idumei, Damaszku, Cedar, królestw Assor, y Elam, a że ięctwo synów Ammon y Elam miało bydź rospusczone.

1. DO synów Ammon. To mówi Pan: Izali nie ma synów Izrael? albo dźiedźica nie masz u niego? Czemuż tedy Melchom dźiedźictwem pośiadł Gada: a lud iego w miastach iego mieszkał?

2. Przetoż oto dni przychodzą, mówi Pan, y dam słyszeć nad Rabbat synów Ammon trzask bitwy, y będźie w gromadę rozwalona, a córki iéy ogniem będą spalone, a pośiędźie Izrael dźierżawce swoie, mówi Pan.

3. Zawyy Hesebon, bo iest zburzon Hay. Krzyczćie córki Rabbath, przepaszćie się włośienicami: narzékayćie y chodźćie około płotów: bo Melchom będźie prowadzon w zaprowadzenie, kapłani iego, y książęta iego spółem.

4. Co się przechwalasz dolinami? spłynęła dolina twoia córko pieszczona, którać ufała w skarbiech twoich, y mówiłaś: któż przydźie do mnie?

5. Oto ia przywiodę na ćię strach, mówi Pan Bóg zastępów, od wszytkich którzy są w okolicy twoiéy: y rozprószyćie się każdy od oczu waszych, a nie będźie ktoby zebrał ućiekaiące.

6. A potym każe się wróćić więźniom synów Ammon, mówi Pan.

7. Do Idumeiéy. To mówi Pan zastępów: Izali niémasz daléy mądrośći w Theman? Zginęła rada od synów, nie pożyteczna się stała mądrość ich.

8. Ućiekayćie wtył podawayćie, zstępuyćie w przepaść obywatele Dedan: bo zatracenie Ezaw przywiodłem nań, czas nawiédzenia iego.

9. By byli przyszli na ćię ći co zbiéraią wino, nie zostawiliby byli grona: by złodźieie w nocy: porwaliby byli coby im dosyć było.

10. Lecz ia obnażyłem Ezaw, odkryłem skrytośći iego, y skryć się nie będźie mógł: zburzono naśienie iego, y braćią iego, y sąśiady iego, y nie będźie.

11. Opuść śieroty twoie, ia ie żywić będę, a wdowy twoie we mnie nadźieię mieć będą.

12. Bo to mówi Pan: Oto którym nie było sądu aby pili kielich, piiąc pić będą: a ty iako niewinny zostaniesz, nie będźiesz niewinny, ale piiąc pić będźiesz.

13. Bo przyśiągłem sam przez się mówi Pan, iż spustoszeniem y hańbą y pustynią y przeklęctwem będźie Bosra: y wszytkie miasta iéy będą pustyniami wiecznémi.

14. Słyszałem słuch od Pana, y poseł do narodów posłan iest: Zbiérayćie się, a przydźie na nię, a powstańmy ku bitwie. *Abd. 1. 1.*

15. Bo oto maluczkiego dałem ćię między narody, wzgardzonego między ludźie.

16. Hardość twoia zwiodła ćię, y pycha serca twego: który mieszkasz w iaskiniach skały, a uśiłuiesz dośiądz wysokośći pagórku, gdy wywyższysz iako orzeł gniazdo twoie, z oną ściągnę ćię, mówi Pan. *Abd. 1. 4.*

17. Y będźie Idumea pusta: każdy który póydźie przez nię za-

zadziwi się y świstać będźie na wszytkie plagi iéy.
18. Iako wywrócona iest Sodoma y Gomorra y bliskie iéy, mówi Pan: nie będźie tam mieszkał mąż, ani będźie w niéy przebywał syn człowieczy. *Gen. 19. 24.*
19. Oto iako lew wystąpi z nadętośći Iordanu do cudności mocnéy: bo uczynię że wnet pobieży do niéy, a któż będźie wybrany którego przełożę nad nią? bo kto mnie podobny? a kto mię zniesie? y który to iest pastérz coby się sprzeciwił twarzy moiéy? *Iob. 41. 1.*
20. Przeto posłuchaycie rady Pańskiéy, którą uradźił na Edom: y myśli iego, które umyślił na obywatele Theman: Ieśli ich nie zrzucą malutcy z trzody, ieśli nie rozmiecą z nimi mieszkania ich.
21. Od trzasku upadku ich wzruszyła się źiemia: wołanie aż na morzu czérwonym słyszano głosu iego.
22. Oto iako orzeł wzbije się y odleći, a rozćiągnie skrzydła swe nad Bosrą: y będźie serce mocarzów Idumeiéy onego dnia, iako serce niewiasty rodzącéy.
23. Do Damaszku: Zawstydźił się Emath y Arphad: bo złą barzo nowinę usłyszeli, strwożyli się iako na morzu, dla frasunku uspokoić się nie mógł.
24. Osłabiał Damaszek, dał się ućiekać, strach go ogarnął, ućisk a boleśći poimały go iako rodzącą.
25. Iakoż opuśćili miasto chwalebne, miasto wesołe?
26. Przetóż polęgą młodźieńcy iego na ulicach iego, a wszyscy mężowie walki umilkną dnia onego, mówi Pan zastępów.
27. Y zapalę ogień na murze Damaszku, y pożrze mury Benadad.
28. Na Cedar, y na królestwa Asor, które poraźił Nabuchodonozor Król Babiloński. To mówi Pan: Wstańćie a idźćie na Cedar, a zburźćie syny Wschodnie.
29. Namioty ich y trzody ich nabiorą: skóry ich y wszytko naczynie ich, y Wielbłądy ich wezmą sobie, y zwołaią na nie strach w okolicy.
30. Ućiekaycie, bieżćie wskok, w głębokośći śiedźćie, którzy mieszkaćie w Azor, mówi Pan: bo Nabuchodonozor Król Babiloński uradźił na was radę, y umyślił na was myśli.
31. Wstańćie, a idźćie do narodu spokoynego, a mieszkaiącego bespiecznie, mówi Pan: Niémasz wrót ani zawory u nich, sami mieszkaią.
32. Y będą wielbłądy ich rozchwyceniem, a mnóstwo dobytków ich korzyśćią: y rozwionę ie na wszytkie wiatry, którzy się podstrzygli pod długi włos, a ze wszech granic iego przywiodę zatracenie na nie, mówi Pan.
33. Y będźie Asor mieszkaniem smoków spustoszony aż na wieki: nie będźie tam mieszkał mąż, ani przebywał syn człowieczy.
34. Słowo Pańskie, które się stało do Ieremiasza proroka przećiw Elam na początku królestwa Sedecyasza Króla Iudzkiego, rzekąc:
35. To mówi Pan zastępów: Oto ia złamię łuk Elam, y wielką moc ich.
36. Y przywiodę na Elam cztéry wiatry ze cztérech stron nieba: a rozwionę ie na wszytkie te wiatry, y nie będźie narodu gdźieby nie zaszli wygnańcy Elam przed nieprzyiaćiołmi iego.
37. Y przed szukaiącymi duszę ich: y przywiodę na nie złe, gniew

gniew zapalczywośći moiéy, mówi Pan: y poślę za nimi miecz, aż ich dokonam.

38. Y postawię stolicę moię w Elam, a wytracę z onąd króle y książęta, mówi Pan.

39. A w ostateczne dni każę się wróćić poimańoóm Elam, mówi Pan.

ROZDZIAŁ L.

Że Babilon miasto które śćiskało w ięctwie syny Izraelskie, po szczęśliwym ich do swéy źiemie wywiedzeniu, do szczętu miało bydź spustoszone od królów z północy.

1. SŁowo które mówił Pan o Babilonie, y o źiemi Chaldeyskiéy przez rękę Jeremiasza proroka.

2. Opowiedayćie między narody, a puśććie słuch: podnieśćie chorągiew, ogłaszayćie, a nie tayćie, mówćie: Wźięt iest Babilon, zawstydzon iest Bel, zwyćiężon iest Merodach, zawstydźiły się ryćiny iego, zwyćiężone są bałwany iego.

3. Bo wyćiągnął przećiw iemu naród z północy, który położy źiemię iego spustoszeniem: y nie będźie ktoby mieszkał w niéy, od człowieka aż do bydlęćia: y ruszyli się a poszli.

4. W one dni, y na on czas, mówi Pan: przyydą synowie Izraelowi sami y synowie Judzcy spółem, idąc a płacząc prędko póydą, y Pana Boga swego szukać będą.

5. Do Syonu drogi się pytać będą, tam twarzy ich. Przydą, a przyłożeni będą do Pana przymierzem wiecznym, które żadnym zapomnieniem zgładzone nie będźie.

6. Trzodą straconą stał się lud móy: pastérzowie ich zwiedli ie, uczynili że się błąkali po górach: z góry na pagórek przeszli: zapomnieli legowiska swego.

7. Wszyscy którzy naleźli zie-dli ie, a nie przyiaćiele ich mówili: Nie zgrzészyliśmy: dla tego że zgrzészyli Panu piękności, sprawiedliwośći y oczekiwaniu oyców ich Panu.

8. Uchodźćie z pośrzodku Babilonu, a z źiemie Chaldeyskiéy wychodźćie: a bądźćie iako kozłowie przed trzodą.

9. Bo oto ia pobudzam, y przywiodę na Babilon zgromadzenie narodów wielkich z źiemie północnéy: y nagotuią się nań, a zatym ji wezmą: strzała iego, iako męża mocnego zabiiacza, nie wróći się próżno.

10. Y będźie Chaldeyska źiemia korzyśćią: wszyscy którzy ią będą burzyć nasycą się, mówi Pan.

11. Bo się raduiećie, y wielkie rzeczy mówićie rozchwytaiąc dźiedźictwo moie: bośćie się rozlegli iako ćieloy po trawie, a beczeliśćie iako byccy.

12. Zawstydzona iest matka wasza barzo, y porównana z prochem która was porodźiła: oto ostateczna będźie między narody, pusta, bezdrożna, y wyschła.

13. Dla gniewu Pańskiego nie będą w niéy mieszkać, ale się wszytka obróći w pustynią: każdy idący przez Babilon, zdumieie się, y świstać będźie nad wszémi plagami iego.

14. Gotuyćie się na Babilon w około wszyscy którzy łuk ćiągniećie: zwoiuyćie ji, nie folguyćie strzałóm, bo zgrzészył Panu.

15. Wołayćie nań, wszędy dał rękę, upadły fundamenty iego, skażone są mury iego, bo pomsta Pań-

Pańska iest: pomśćićie się nad
nim, iako czynił, uczyńćie mu.
16. Wytraććie śieiące z Babi-
lonu, y trzymaiącego śiérp cza-
su żniwa: przed mieczem gołę-
bice każdy się obróći do ludu
swego, y każdy do źiemie swéy
ućiecze.
17. Stado rozprószone Izrael,
lwowie wypędźili ię: piérwszy
Król Assur ziadł go: ten ostate-
czny Nabuchodonozor Król Babi-
loński kośći iego połamał.
18. Przeto to mówi Pan zastę-
pów, Bóg Izraelów: Oto ia nawié-
dzę Króla Babilońskiego y źiemię
iego, iakom nawiédźił Króla Assur:
19. Y przywiodę zaś Izraela do
mieszkania iego, a będźie się pasł
na Karmelu y na Basan, y na
górze Ephraim, y Galaad nasyći
się dusza iego.
20. W one dni y czasu onego,
mówi Pan: będą szukać niepra-
wośći Izraelowéy, a nie będźie
iéy: y grzéchu Juda, a nie nay-
dźie się: bo miłośćiw będę tym
które zostawię.
21. Na źiemię panuiących wy-
ćiągni, a obywatele ich nawiédź,
rozpraszay y zabiiay co za nimi
iest, mówi Pan: a czyń wedle
wszytkiego iakomći roskazał.
22. Głos bitwy w źiemi, y star-
ćie wielkie.
23. Iako złamany iest y skru-
szony młot wszytkiéy źiemie? ia-
ko się obróćił w pustynią Babilon
między narody?
24. Uśidliłem ćię, y poymanyś
Babilonie, a nie wiedźiałeś: za-
stano ćię y poymano: iżeś Pana
draźnił.
25. Otworzył Pan skarb swóy,
y wyniósł naczynia gniewu swe-
go: bo sprawę ma Pan Bóg za-
stępów w źiemi Chaldeyskiéy.
26. Pódźćie do niéy od kraiów
ostatecznych, otwórzćie aby wy-
szli którzyby ią deptali: zbiéray-
ćie z drogi kamienie, a składźćie
w kupy, a zatraććie ią: y niech
nie będźie szczątku.
27. Rozpraszayćie wszytkie mo-
carze iéy, niech zstępuią na za-
bićie: biada im, bo przyszedł dźień
ich, czas nawiédzenia ich.
28. Głos ućiekaiących y tych
którzy uszli z źiemie Babilońskiéy,
aby opowiadali w Sionie pomstę
Pana Boga naszego, pomstę ko-
śćioła iego.
29. Dayćie znać przećiw Babi-
lonie mnogim, wszytkim którzy
ćiągną łuk: stańćie przećiw iemu
w około, a żaden nie uydźie: od-
dayćie mu według dźieła iego:
wedle wszytkiego co czynił, czyń-
ćie mu: bo się wynośił przećiw
Panu, przećiw świętemu Izrae-
lowemu.
30. Przeto polęgą młodźieńcy
iego na ulicach iego, y wszyscy
mężowie waleczni iego umilkną
dnia onego, mówi Pan.
31. Owo ia do ćiebie hardy, mó-
wi Pan Bóg zastępów: bo przy-
szedł dźień twóy, czas nawiédze-
nia twego.
32. Y powali się hardy, y u-
padnie, a nie będźie ktoby go
wzwiódł: y zapalę ogień w mie-
śćiech iego, y pożrze wszytko
około niego.
33. To mówi Pan zastępów:
Potwarz ćiérpią synowie Izraelscy,
y synowie Judzcy spółem: wszy-
scy którzy ie poimali trzymaią, a
niechcą ich puśćić.
34. Odkupićiel ich mocny, Pan
zastępów imię iego, sądem bę-
dźie bronił rzeczy ich, aby prze-
straszył źiemię, a wzruszył oby-
watele Babilońskie.
35. Miecz na Chaldeyczyki,
mówi Pan, y na obywatele Ba-
bi-

bilońskie, y na kśiążęta y na mądre iego.

36. Miecz na wieszczki iego, którzy zgłupieią: miecz na mocarze iego, którzy się bać będą.

37. Miecz na konie iego, y na wozy iego, y na wszytko pospólstwo, które iest w pośrzód iego: a będą iako niewiasty: miecz na skarby iego, które będą rozchwycone.

38. Susza będźie nad wodami iego, y wyschną: bo źiemia rycin iest, a w potworach się przechwalaią.

39. Przeto będą mieszkać smokowie z dźikimi męszami, y będą w niéy mieszkać strusowie: a nie będą w niéy mieszkać daléy aż na wieki, ani będźie zbudowana aż do pokolenia y pokolenia.

40. Iako Pan wywróćił Sodomę y Gomorrę, y bliskie iéy, mówi Pan: nie będźie tam mąż mieszkać ani przebywać w niéy syn człowieczy. *Genes. 19. 24.*

41. Oto lud idźie z północy, a naród wielki, y królowie mnodzy powstaną z kraiów źiemie.

42. Łuk y pawezę pochwycą, okrutni są a nie miłośierni: głos ich iako morze zaszumi, a na koniach wśiędą: iako mąż gotowy ku bitwie przećiw tobie córko Babilońska.

43. Usłyszał Król Babiloński wieść o nich, y osłabiały ręce iego: poymał go ućisk, boleść iako rodzącą.

44. Oto iako lew wystąpi z nadętośći Jordanu do pięknośći mocnéy, bo uczynię że znagła pobieży do niéy, a któż będźie wybrany, któregobych przełożył nad nią? bo kto mnie iest podobny? a kto mię znićźie? a który to iest pastórz coby się sprzećiwił twarzy moiéy? *Job. 41. 1.*

45. Przeto słuchayćie rady Pańskiéy, którą umyślił przećiw Babilonowi: y myśli iego które myślił na źiemię Chaldeyską: Ieśli ich nie śćiągną malutcy z trzody, ieśli nie będźie rozmiecono z nimi mieszkanie ich.

46. Od wrzasku poymania Babilonu wzruszyła się źiemia, y wołanie między narody usłyszano iest.

ROZDZIAŁ LI.

Oznaymuie złe rzeczy, które miały potkać Babilon, y obywatele iego od mężów narodu okrutnego.

1. To mówi Pan: Oto ia wzbudzę na Babilon y na obywatele iego, którzy serce swe podnieśli przećiwko mnie, iako wiatr zaraźliwy.

2. Y poślę do Babilonu przewiewacze, y rozwieią ji, a splądruią źiemię iego: bo przyszły nań zewsząd w dźień utrapienia iego.

3. Niech nie ciągnie który ciągnie łuk swóy, a niech nie wstępuie w pancérzu: nie folguyćie młodźieńcóm iego, wybiyćie wszytko rycérstwo iego.

4. Y polęgą pobići w źiemi Chaldeyskiéy, y zranieni po krainach iego.

5. Bo nie owdowiał Izrael y Juda od Boga swego, od Pana zastępów: lecz źiemia ich pełna iest przestępstwa dla świętego Izraelowego.

6. Ućiekayćie z pośrzodku Babilonu, a każdy niech zbawi duszę swoię: nie milczćie nad nieprawośćią iego, bo czas pomsty iest od Pana, on mu wzaiem odda.

7. Kubek złoty Babilon w rę-

ce Pańskiéy upaiaiący wszytkę
źiemię: wino iego pili narodo-
wie, y dla tego wzruszeni są.
8. Nagle upadł Babilon, y po-
łamał się, wyyćie nad nim, we-
źćie żywice na boleść iego, owa
się wyléczy. *Isai. 21. 9. Apoc.
14. 8.*
9. Léczyliśmy Babilon a nie iest
uzdrowiony: opuśćmy ji a pódźmy
każdy do swéy źiemie: bo doszedł
aż do nieba sąd iego, y wyniósł
się aż do obłoków.
10. Wywiódł Pan sprawiedli-
wość naszą: pódźćie, a opowia-
daymy na Sionie dźieło Pana Bo-
ga naszego.
11. Ostrzćie strzały, napełniay-
ćie saydaki: wzbudźił Pan ducha
Króla Medzkiego: y przećiw Ba-
bilonowi myśl iego iest, aby ji zat-
raćił: bo pomsta Pańska iest,
pomsta kośćioła iego.
12. Na murzech Babilońskich
podnieśćie chorągiew, przyczyń-
ćie straży, wystawćie stróże, na-
gotuyćie zasadzki: bo umyślił
Pan, y uczyni cokolwiek mówił
przećiw obywatelóm Babilońskim.
13. Która mieszkasz nad woda-
mi mnogimi, bogata w skarby,
przyszedł koniec twóy na stopie
odćięćia twego.
14. Przyśiągł Pan zastępów na
duszę swoię: Że ćię napełnię lu-
dźi iako chrząszczów, y nad tobą
będą śpiéwać pobudkę. *Amos. 6. 8.*
15. Który uczynił źiemię mocą
swoią, zgotował świat mądrośćią
swoią, a mądrośćią swoią rozćią-
gnął niebiosa. *Genes. 1. 1.*
16. Gdy on głos wypuszcza:
mnożą się wody na niebie: który
podnośi obłoki od kończyn źie-
mie, błyskawice w déscz obraca,
y wywiódł wiatr z skarbów swoich.
17. Zgłupiał każdy człowiek
od umieiętnośći: zawstydzon ka-
żdy zléwacz na rytinie, bo fałsz
iest zlanie ich, y niémasz ducha
w nich.
18. Marne są dźieła, y śmiéchu
godne: czasu nawiédzenia ich
zginą.
19. Nie iako to dźiał Iakobów:
bo który wszytko stworzył on
iest, a Izrael sceptr dźiedźictwa
iego: Pan zastępów imię iego.
20. Tłuczesz ty mnie oręże wo-
ienne, a ia potłukę w tobie na-
rody, y wytracę w tobie królestwa.
21. Y potłukę w tobie konia y
ieźdźca iego: y potłukę w tobie
wóz y wśiadacza iego:
22. Y potłukę w tobie męża y
niewiastę: y potłukę w tobie star-
ca y pachołę: y potłukę w tobie
młodźieńca y pannę:
23. Y potłukę w tobie pastérza
y trzodę iego: y potłukę w tobie
oracza y sprzężay iego: y po-
tłukę w tobie książęta y urzędniki.
24. A oddam Babilonowi y
wszytkim obywatelóm Chaldey-
skim wszytkie złośći ich, które
czynili na Sion, przed oczyma
waszémi, mówi Pan:
25. Oto ia na ćię góro zaraźa-
iąca, mówi Pan, która zarażasz
wszytkę źiemię, y wyćiągnę rę-
kę moię na ćię, a zwalę ćię z
skał, y uczynię ćię górą spalenia.
26. Y nie będą z ćiebie brać
kamienia do węgła, y kamienia
do fundamentów, ale będźiesz
wiecznie zatracona, mówi Pan.
27. Podnieśćie chorągiew w
źiemi: trąbćie w trąby między na-
rody, poświęććie na nie narody:
Dayćie znać przećiw niéy Królóm
Ararath, Menni, y Ascheneth:
policzćie przećiwko niéy Taphsar,
przywiedźćie konie iako chrzą-
scze z żądłami.
28. Poświęććie przećiwko niéy
narody, Króle Medyiéy, książęta
ióy

iéy, y wszytkie urzędniki iéy, y wszytkę źiemię władze iéy.

29. Y wzruszy się źiemia, y zatrwoży: bo się ocući przećiw Babilonowi myśl Pańska, aby położył źiemię Babilońską pustą y nie mieszkalną.

30. Ustali mocarzowie Babilońscy od bitwy, mieszkali w zamkach: pożarta iest śiła ich: y stali się iako niewiasty: zapalono mieszkania iego, złamano zawory iego.

31. Bieżący bieżącemu zabieży, a poseł potka się z posłem, aby oznaymił Królowi Babilońskiemu, że wźięto miasto iego od końca aż do końca.

32. Y brody ubieżano, y błota ogniem wypalono, a mężowie waleczni zatrwożyli się.

33. Bo to mówi Pan zastępów Bóg Izraelów: Córka Babilońska iako boiowisko, czas młócby iéy: iescze trochę, y przydźie czas żniwa iéy.

34. Ziadł mię, pożarł mię Nabuchodonozor Król Babiloński: uczynił mię iako naczynie cze, połknął mię iako smok, napełnił brzuch swóy pieszczotą moią, y wygnał mię.

35. Nieprawość przećiwko mnie, y ciało moie na Babilonie, mówi mieszkanie Sion, a krew moia na obywatelach Chaldeyskiéy źiemie, mówi Jeruzalem.

36. Przetóż to mówi Pan: Oto ia osądzę rzecz twoię, a pomszczę się pomsty twoiéy: y puste uczynię morze iego, y wysuszę żyłę iego.

37. Y będźie Babilon mogiłami mieszkaniem smoków, zdumieniem y świstaniem, dla tego że niémasz obywatela.

38. Pospołu iako lwi ryczéć będą, będą otrząsać grzywę iako lwięta.

39. W zapaleniu ich postawię pićia ich, y upoię aby zasnęli y spali sen wieczny, a nie wstali, mówi Pan.

40. Powiodę ie iako baranki na rzeź, y iako barany z kozły.

41. Iako wźięt iest Sesach, y poymane iest nasławnieysze wszytkiéy źiemie? iako się stał Babilon między narodami?

42. Wystąpiło morze na Babilon, pokryt iest mnostwem wałów iego.

43. Stały się miasta iego zdumieniem, źiemią nię mieszkalną y pustą, źiemią w którey nikt nie mieszka, ani chodźi przez nię syn człowieczy.

44. Y nawiédzę Bela w Babilonie, y wyrzucę co był połknął z gęby iego, a nie będą się zbiégać k niemu więcéy narodowie, ponieważ y mur Babiloński upadnie.

45. Wynidźćie z pośrzodku iego ludu móy: aby zbawił każdy duszę swoię, przed gniewem zapalczywośći Pańskiéy.

46. A żeby snadź nie zmiękczało serce wasze, a uląklibyśćie się słuchu, który będźie słyszéć w źiemi: y przydźie w rok słuch, a potym roku słuch y nieprawość w źiemi, y panuiący na panuiącego.

47. Przetóż oto dni przychodzą, y nawiédzę ryćiny Babilońskie, y zawstydźi się wszytka źiemia iego, y wszyscy zabići iego polęgą w pośrodku iego.

48. Y będą chwalić nad Babilonem niebiosa, y źiemia, y wszytko co na nich iest: bo z północy przydą k niemu łupieżcy, mówi Pan.

49. A iako czynił Babilon że po-

polegli pobići w Izraelu: tak téż polęgą pobići z Babilonu po wszytkiéy źiemi.

50. Którzyśćie ućiekli przed mieczem, pódźćie, niestóyćie: pomnićie zdaleka na Pana, y Jeruzalem niech przydźie na serce wasze.

51. Zawstydźiliśmy się żeśmy usłyszeli urąganie: pokryła sromota oblicze nasze: bo przyszli cudzy na świątnicę domu Pańskiego.

52. Przetóż oto dni przychodzą mówi Pan: y nawiédzę ryćiny iego: y po wszytkiéy źiemi iego becześ będźie zraniony.

53. Choćby wstąpił Babilon do nieba, y obwarował na wysokośći moc swoię: odemnie przydą pustoszyćiele iego, mówi Pan.

54. Głos wołania z Babilonu, a zstarćie wielkie z źiemie Chaldeyskiéy:

55. Bo Pan zburzył Babilon, y wytraćił z niego głos wielki: y szumieć będą wały ich, iako wody obfite: wydał szum głos ich:

56. Bo idźie nań, to iest na Babilon, zbóyca, y poymani są mocarze iego, y osłabiał łuk ich, bo mocny zemśćićiel Pan oddawaiąc odda.

57. Y upoię kśiążęta iego, y mądre iego, y wodze iego, y urzędniki iego: y mężne iego: y zasną sen wieczny, a nie ocucą się, mówi Król, Pan zastępów imię iego.

58. To mówi Pan zastępów: Mur Babiloński on széroki podkopaniem podkopany będźie, a bramy iego wysokie ogniem spalone będą, a prace ludźi wniwecz, y narodów na ogień będą y zginą.

59. Słowo które roskazał Jeremiasz prorok Saraiaszowi synowi Neriasza syna Maasiaszowego, gdy szedł z Sedeciaszem Królem do Babilonu, roku czwartego królestwa iego: a Saraiasz był kśiążęćiem proroctwa.

60. Y napisał Jeremiasz wszytko złe, które miało przyść na Babilon w księgach iednych: wszytkie te słowa które są napisane przećiw Babilonowi.

61. Y rzékł Jeremiasz do Saraiasza: Gdy przydźiesz do Babilonu, a uyźrzysz y przeczytasz wszytkie te słowa,

62. Rzeczesz: Panie, tyś mówił przećiw mieyscu temu że ie masz wytraćić: aby nie było ktoby w nim mieszkał od człowieka aż do bydlęćia, y żeby było pustkami wiecznemi.

63. A gdy skończysz czytanie téy księgi, przywiążesz do niéy kamień, y wrzućisz ią w pośrzód Euphratesa:

64. Y rzeczesz: Tak zatopion będźie Babilon, a nie powstanie od utrapienia, które ia nań przywiodę, y rozwali się. Póty słowa Jeremiaszowe.

ROZDZIAŁ LII.

O dobyćiu miasta Jeruzalem, o Sedechyaszu któremu oczy wyłupiono, syny iego tuż przed nim pobito, a samego do Babilonu zawiedźiono, spalenie miasta, wszech rzeczy tak królewskich, iako kośćielnych y ludzkich zabranie. Potym Król Ewilmerodach wywiódł z ćiemnice Joachyna Króla Judzkiego, y okazał mu łaskę.

1. SYnem dwudźiestu y iednego roku był Sedecyasz, gdy począł królować: a iedenaśćie lat królował w Jeruzalem: a imię matki iego Amital córka Jeremiaszowa z Lo-

z Lobna. 4. *Król.* 24. 18. 2. *Par.* 36. 11.

2. A czynił złe przed oczyma Pańskiémi, wedle wszytkiego co był uczynił Joakim.

3. Bo zapalczywość Pańska była na Jeruzalem y na Judę aż ie odrzućił od oblicza swego: y odstąpił Sedeciasz od Króla Babilońskiego.

4. Y stało się roku dźiewiątego królestwa iego, w dźiesiątym mieśiącu, dnia dźieśiątego: przyszedł Nabuchodonozor Król Babiloński, sam y wszytko woysko iego na Jeruzalem, y oblegli ie, y zbudowali przećiw iemu baszty w około. 4. *Król.* 25. 1.

5. Y było miasto oblężone, aż do iedenastego roku Króla Sedeciasza.

6. A mieśiąca czwartego, dźiewiątego dnia mieśiąca, zaiął się głód w mieśćie: y niémiał żywnośći lud źiemie.

7. Y uczyniono dźiurę do miasta, a wszyscy mężowie waleczni iego ućiekli, y wyszli z miasta w nocy drogą bramy, która iest między dwiema mury, a wiedźie do sadu królewskiego (bo Chaldeyczycy oblegli byli miasto w około) y poszli drogą która wiedźie ku puszczy.

8. Lecz woysko Chaldeyskie goniło Króla: y poimali Sedeciasza na puszczy, która iest u Jericho: a wszyscy co z nim byli ućiekli od niego:

9. A poimawszy Króla, przywiedli go do Króla Babilońskiego do Reblatha, który iest w źiemi Emath, y mówił do niego sądy.

10. Y pośćinał Król Babiloński syny Sedeciaszowe przed oczyma iego: ale y wszytkie kśiążęta Judzkie pozabiiał w Reblatha.

11. Y oczy Sedecyaszowe wyłupił, y okował go w pęta, y zaprowadźił go Król Babiloński do Babilonu, y wsadźił go do domu więźienia aż do dnia śmierći iego.

12. A w mieśiącu piątym dźieśiątego dnia mieśiąca, ten iest dźiewiętnasty rok Nabuchodonozora Króla Babilońskiego: przyszedł Nabuzardan hetman żołniérstwa, który stał przed Królem Babilońskim w Jeruzalem.

13. Y spalił dóm Pański, y dóm krolewski, y wszytkie domy Jerozolimskie, y każdy dóm wielki spalił ogniem.

14. Y wszytek mur Jerozolimski w około rozwaliło wszytko woysko Chaldeyskie, które było z hetmanem.

15. Ubogie zaś ludźie, y ostatek pospólstwa, które było pozostało w mieśćie, y zbiegi którzy byli zbiegli do Króla Babilońskiego, y inne z pospólstwa, zaprowadźił Nabuzardan hetman.

16. A z ubogich źiemie zostawił Nabuzardan hetman woyska, winiarze y oracze.

17. Słupy téż miedźiane które były w domu Pańskim, y podstawki, y morze miedźiane, które było w domu Pańskim, połamali Chaldeyczycy, y zabrali wszytkę ich miédź do Babilonu.

18. Y kotły, y panewki y gęśle, y czasze, y moźdźiérzyki, y wszytkie naczynie miedźiane, którego do służby używano, pobrali.

19. Y wiadra, y kadźidlnice, y konwie, y miednice, y świécżniki, y moźdźiérze, y kubki: ile złotych, złote, a ile śrébrnych, śrébrne, zabrał hetman woyska.

20. Y dwa słupy, y morze iedno, y dwanaśćie wołów miedźianych, które były pod podstawkami, które był sprawił Król Salomon

mion w domu Pańskim: nie było wagi miedźi wszego naczynia tego.

21. A z słupów, łokći ośmnaśćie było wzwysz słupa iednego, a sznur dwunaśćie łokiet opasował ji, a miąszość zaśię iego na cztéry palce: a wewnątrz dęty był.

22. Y Kapitella na obudwu miedźiane: Kapitellum iedno miało wzwysz pięć łokiet: y śiatki, y iabłka granatowe na koronie w koło, wszytko z miedźi. Także y na drugim słupie, y iabłka granatowe.

23. A było iabłek granatowych dźiewięćdźieśiąt y sześć wiszących, a wszytkich iabłek granatowych sto śiatkami obtoczonych.

24. Y wźiął hetman woyska Saraiasza kapłana piérwszego, y Sophoniasza kapłana wtórego: y trzech stróżów śieni.

25. A z miasta wźiął rzezańca iednego, który był przełożony nad mężmi walecznymi: y śiedmi mężów z onych co patrzali na twarz królewską, którzy się w mieśćie naleźli, y pisarza przednieyszego żołniérzów, który probował nowych rycérzów: y sześćdźieśiąt mężów z ludu źiemskiego, którzy się naleźli w pośrzodku miasta.

26. Y wźiął ie Nabuzardan hetman woyska, y zawiódł ie do Króla Babilońskiego do Reblatha.

27. Y pozabiiał ie Król Babiloński, y pomordował ie w Reblatha w źiemi Emath: y przenieśion iest Juda z źiemie swoiéy.

28. Ten iest lud, który przeniósł Nabuchodonozor: Roku śiódmego Żydów trzy tyśiące dwudźiestu y trzech.

29. Roku ośmnastego Nabuchodonozora, z Jeruzalem dusz ośmset trzydźieśći y dwie:

30. Roku dwudźiestego trzećiego Nabuchodonozora, zaprowadźił Nabuzardan hetman dusz Żydowskich śiedm set czterdźieśći y pięć. A tak wszytkich dusz cztéry tyśiące y sześćset.

31. Y stało się trzydźiestego y śiódmego roku zaprowadzenia Joachina Króla Judzkiego, dwunastego mieśiąca, dwudźiestego piątego dnia mieśiąca, podniósł Ewilmerodach Król Babiloński, samegóż roku królestwa swego, głowę Joachina Króla Judzkiego, y wywiódł go z domu więźienia.

32. Y mówił z nim dobra, y postawił stolicę iego nad stolicami Królów, którzy byli po nim w Babilonie.

33. Y odmienił szaty więźienia iego, y iadał chléb przed nim zawżdy, po wszytkie dni żywota iego.

34. A strawa iego, strawa ustawiczna, dawana mu była od Króla Babilońskiego, ustawiona na każdy dźień, aż do dnia śmierći iego, po wszytkie dni żywota iego.

THRENY

THRENY
TO JEST,
NARZEKANIA
JEREMIASZA
PROROKA.

TA Kśięga niéma w Żydowskim textćie żadnego imienia, tylko Rabbinowie dali iéy ten tytuł קינות Kinoth, *to iest, Lamenty a Grecy zowią* Θρῆνοι, *Threny, co także lamenty abo narzékania znaczy. Bo Jeremiasz piérwéy niż Żydowie byli w niewolą Babilońską zabrani, y niż Jeruzalem spustoszono, opłakał to spustoszenie, y iako Rabbinowie starzy piszą ten swóy płacz opisawszy, posłał przez Barucha do Króla, aby czytaiąc swoie przyszłe nieszczęśćie nawróćili się do Boga. Ale Król wźiąwszy kśięgi zaraz spalił, iako pisze* Jerem. 36. *przeto Prorok tę inszą kśięgę iescze szérzéy napisał y do ludu podał. A iż ona niewola Babilońska znaczyła narodu ludzkiego niewolą, którą ćiérpiał pod Szatanem, dla tego te Lamenty śpiéwaią w kośćiele w ów tydźień Męki Pana Chrystusowéy, przez którą iesteśmy z téy niewoléy wybawieni. Napisane są te Lamenty tym porządkiem iako obiecadło Żydowskie idźie, które téż za każdym wiérszem kładźie. A w trzećim Rozdźiale, iedna litera trzy wiérszè zamyka.*

Y stało się potym iako w niewolą przyszedł Izrael, y Jeruzalem spustoszało, śiedźiał Jeremiasz płacząc, y lamentował tym narzékaniem nad Jeruzalem, a gorzkim sercem wzdychaiąc y łkaiąc mówił.

ROZDZIAŁ I.

ALEPH.

1. IAko śiedźi samo miasto pełne ludu: stało się iako wdowa, pani narodów: kśiężna powiatów stała się hołdówną.

2. BETH. Płacząc płakało w nocy, a łzy iego, na czeluśćiach iego: niémasz ktoby ie ćieszył ze wszech miłośników iego, wszyscy przyiaćiele iego wzgardźili ie, y stali się mu nieprzyiaćiołmi. *Jerem. 13. 17.*

3. GHIMEL. Przeniósł się Judas prze trapienie y prze mnostwo niewoléy: mieszkał między narody, ani nalazł odpoczynienia: wszyscy goniący go poimali ji w ćieśni.

4. DALETH. Drógi Sion płaczą, że niémasz ktoby szedł na świę-

święto uroczyste: wszytkie bramy
iego pokażone: kapłani iego wzdy-
chaiący: panny iego znędzone, a
sama gorzkośćią śćiśniona.
5. HE. Stali się przećiwnicy
iego głową, nieprzyiaćiele iego
zbogaceni są: bo Pan mówił nań
dla mnostwa nieprawośći iéy:
dźiatki iéy zaprowadzone w nie-
wolą przed obliczem trapiącego.
6. VAV. Y odstąpiła od córki
Siońskiéy wszytka ozdoba iéy:
Stały się książęta iéy iako barani
nie nayduiący paszéy: y poszli
bez śiły przed obliczem goniącego.
7. ZAIN. Wspomniało Jeruza-
lem na dni utrapienia swego, y na
przestępstwa wszego kochania
swego, które miało odedni da-
wnych, gdy upadł lud iego od
ręki nieprzyiaćielskiéy, a nie by-
ło pomocnika: widźieli ie nie-
przyiaćiele, a naśmiéwali się z
Szabathów iego.
8. HETH. Grzéch zgrzészyło
Jeruzalem: dla tego się niestate-
czne stało: wszyscy którzy ie
czćili, wzgardźili ie: bo widźie-
li zelżywość iego: samo téż wzdy-
chaiąc obróćiło się na zad.
9. TETH. Plugastwa iego na
nogach iego, a nie pomniało na
swóy koniec: złożone iest barzo,
nie maiąc poćieszyćiela: obacz
Panie utrapienie moie, bo się pod-
niósł nieprzyiaćiel.
10. IOD. Rękę swoię śćiągnął
nieprzyiaćiel na wszytkie kocha-
nia iego: bo widźiało pogany, że
weszli do świątnice iego: którym
zakazałeś był, żeby nie wcho-
dźili do kośćioła twego.
11. KAPH. Wszytek lud iego
wzdychaiący y szukaiący chleba:
wydali wszytkie drogie rzeczy za
iedło, na pośilenie dusze, wey-
źrzy Panie a obacz, żem się sta-
ło podłym.
12. LAMED. O wy wszyscy
którzy idźiećie przez drogę, o-
baczćie a przypatrzćie się, ieśli
iest boléść iako boléść moia: bo
mię iako winnicę zebrał iako mó-
wił, Pan w dźień gniewu zapal-
czywośći swoiéy.
13. MEM. Z wysoka puśćił o-
gień na kośći moie, y wyćwiczył
mię: Zastawił śieć na nogi moie,
obróćił mię na wstécz: położył
mię spustoszoną przez wszytek
dźień żałośćią utrapioną.
14. NVN. Ocknęło się iarzmo
nieprawośći moich w ręce iego,
splotły się, y włożone są na szy-
ię moię: Zemdlała śiła moia: po-
dał mię Pan w rękę, z któréy nie
będę mogło powstać.
15. SAMECH. Pobrał wszytkie
wielmożne Pan z pośrzodku mnie:
przyzwał przećiwko mnie czas,
aby potarł wybrane moie: prasę
deptał Pan pannie córce Judzkiéy.
16. AIN. Przetóż ia płacząc,
a oko moie spuszczaiąc wody: bo
się oddalił odemnie poćieszyćiel
nawracaiący duszę moię: stali się
synowie moi straconymi, bo prze-
mógł nieprzyiaćiel. *Jer. 14. 17.*
17. PHE. Rośćiągnęło Sion rę-
ce swe, niémasz ktoby ie ćieszył:
roskazał Pan przećiw Jakobowi
około niego nieprzyiaćiołóm iego:
stało się Jeruzalem iako spluga-
wiona mieśiącami między nimi.
18. SADE. Sprawiedliwy iest
Pan, bom usta iego do gniewu
przywiodło. Słuchayćie proszę
wszyscy narodowie, a obaczćie
boléść moią, panny moie y mło-
dźieńcy moi poszli w niewolą.
19. KOPH. Wołałom przyiaćiół
moich, oni mię zdradźili: kapłani
moi y starcy moi w mieśćie zgi-
nęli: bo szukali iedła sobie, aby
pośilili dusze swoie.
20. RESZ. Obacz Panie żem
ući-

uciśniony, wzruszył się brzuch mój, przewróćiło się serce moie we mnie samym, bom gorzkośći iest pełna: na dworze miecz zabiia, a doma śmierć takaż iest.

21. SIN. Usłyszeli że ia wzdycham, a niemasz ktoby mię poćieszył: wszyscy nieprzyiaćiele moi usłyszeli złe moie, weselili się żeś ty uczynił. Przywiodłeś dźień poćiechy, a będą mnie podobni.

22. THAV. Niech wnidźie wszytko ich złe przed ćię: a zbierz ie iakoś mnie zebrał, dla wszech nieprawośći moich: bo mnogie wzdychania moie, y serce moie smętne.

ROZDZIAŁ II.

ALEPH.

1. IAko okrył mrokiem zapalczywośći swey Pan córkę Sion, zrzućił z nieba na źiemię sławną Izrael, a nie wspomniał na podnóżek nóg swoich w dźień zapalczywośći swoiey.

2. BETH. Zrzućił Pan, a nie sfolgował, wszytko piękne Jakobowe: Zepsował w zapalczywośći swey zamki córki Judzkiey, y obalił na źiemię: splugawił królestwo y książęta iey.

3. GHIMEL. Złamał w gniewie zapalczywośći swey każdy róg Izraelów: odwróćił na zad prawicę swoię, od oblicza nieprzyiaćiela: y zapalił w Jakobie iako ogień płomienia pożeraiącego w około.

4. DALETH. Wyćiągnął łuk swóy iako nieprzyiaćiel, zmocnił prawicę swą iako sprzećiwnik: y pobił wszytko co było pięknego na weyźrzenie w namiećie córki Sion, wylał iako ogień rozgniewanie swoie.

5. HE. Stał się Pan iako nieprzyiaćiel: zrzućił Izraela, zrzućił wszytkie mury: rozwalił zamki iego, y namnożył u córki Judzkiey uniżonego y uniżoną.

6. VAV. Y rozwalił iako ogród namiot swóy, skaźił przybytek swóy, przywiódł w zapamiętanie Pan na Sion uroczyste święto y Szabbat: y na pośmiech y na rozgniewanie zapalczywośći swey Króla y kapłana.

7. ZAIN. Odrzućił Pan ołtarz swóy, przeklął świątnicę swoię: podał w ręce nieprzyiaćielskie mury wież iego: wołali w domu Pańskim iako w dźień uroczysty.

8. HETH. Umyślił Pan rozwalić mur córki Sion, wyćiągnął sznur swóy, y nie odwróćił ręki swey od gubienia: y płakało przedmurze, y mur spółem rozwalon iest.

9. THETH. Zapadły w źiemię bramy iego, zatraćił y połamał zawory iego, y Króla iego, y książęta iego między pogany: niemasz zakonu, a prorocy iego nie naleźli widzenia od Pana.

10. IOD. Siedli na źiemi, umilkli starcy córki Sion: posypali popiołem głowy swe, przepasali się włośienicami, zwieśili do źiemie głowy swe panny Jeruzalem.

11. KAPH. Ustały od płaczu oczy moie, strwożyły się wnętrza moie: wylała się na źiemię wątroba moia, dla starćia córki ludu mego: gdy wstawało dźiećię y ssący na ulicach miasta.

12. LAMED. Matkóm swym mówiły: Gdźie iest pszenica y wino? gdy mdleli iako zranieni na ulicach mieyskich: gdy wypuszczały dusze swe na łonie matek swych.

13. MEM. Komu ćię przyrównam? abo komu ćię przypodobam córko Jerozolimska? z kim ćię

ćię porównam, y poćieszę ćię panno córko Sion? bo wielkie iest iako morze skruszenie twoie, któż ćię zléczy?
14. NVN. Prorocy twoi widźieli tobie fałsz y głupstwo, a nie odkrywali nieprawośći twoiéy, aby ćię do pokuty przywiedli: Lecz upatrowali tobie proroctwa fałszywe y wygnania.
15. SAMECH. Klaskali nad tobą rękoma wszyscy mijaiący drogą, świstali y chwiali głową swoią nad córką Jerozolimską, mówiąc: Y onóż to iest miasto doskonałéy pięknośći, wesele wszytkiéy źiemie?
16. PHE. Otworzyli na ćię usta swe wszyscy nieprzyiaćiele twoi, świstali y zgrzytali zęboma, y mówili: Pożrzemy, oto iest ten dźień: któregośmy czekali: naleźliśmy, y uyźrzeliśmy.
17. AIN. Uczynił Pan co był umyślił, spełnił mowę swą, którą był roskazał ode dni dawnych: zepsował a nie sfolgował, y uweselił nad tobą nieprzyiaćiela, y wywyższył róg sprzećiwników twoich. *Levit. 26. 14. Deut. 28. 15.*
18. SADE. Wołało serce ich do Pana na murzech córki Sion, wypuść iako potok łzy we dnie y w nocy: niedaway odpoczynienia sobie, a niech się nie uspakaia źrzenica oka twego. *Jer. 14. 17.*
19. KOPH. Wstań, chwal w nocy na początku straży: wyliy iako wodę serce twe przed obliczem Pańskim: podnieś ku niemu ręce twoie dla dusze dźiatek twych, które omdlały od głodu na rogu wszech ulic.
20. RES. Weyźrzy Panie, a obacz kogoś tak obrał iako winnice: a więc będą ieść niewiasty płód swóy, dźieći małe na pięźdź? a więc ma bydź zabit w świątyni Pańskiéy kapłan y prorok?
21. SIN. Leżeli na źiemi na ulicy dźiećię y starzec: panny moie y młodźieńcy moi polegli od miecza: pobiłeś w dźień zapalczywośći twoiéy, pomordowałeś a nie smiłowałeś się.
22. THAV. Przyzwałeś iako na dźień uroczysty, którzyby mię straszyli ze wszad, a nie było w dźień zapalczywośći Pańskiéy, ktoby uszedł a został: którem ia wychowało wyżywiło, nieprzyiaćiel móy wyniszczył ie.

ROZDZIAŁ III.

ALEPH.

1. IAm mąż widzący ubóstwo moie, w rózdze zagniewania iego.
2. ALEPH. Zaprowadźił mię y zawiódł do ćiemnośći, a nie do świątłośći.
3. ALEPH. Tylko się na mię obróćił, y obraca rękę swą przez wszytek dźień.
4. BETH. Starą uczynił skórę moię, y ćiało moie, połamał kośći moie.
5. BETH. Obudował około mnie, y ogarnął mię żółćią y pracą.
6. BETH. W ćiemnośćiach posadźił mię, iako umarłe wieczne.
7. GHIMEL. Obudował przećiwko mnie żebych nie wyszedł: obćiążył okowy moie.
8. GHIMEL. Ale y gdy wołać będę y prośić, odrzućił modlitwę moię.
9. GHIMEL. Zagrodźił drogi moie kamieniem kwadratowym, śćieżki moie wywróćił.
10. DALETH. Stał mi się niedźwiedźiem zasadzonym, lwem na skrytych mieyscach.
11. DALETH. Śćieżki moie wy-

wywróćił y połamał mię, uczynił mię spustoszoną.
12. DALETH. Wyćiągnął łuk swóy, y postawił mię iako cél strzale.
13. HE. Wystrzelił w nérki moie, córki sáydaka swego.
14. HE. Stałem się naśmiewiskiem wszytkiemu ludowi memu, pieśnią ich przez wszytek dźień.
15. HE. Napełnił mię gorzkośćiami, opoił mię piołynem.
16. VAV. Y połamał do iednego zęby moie, nakarmił mię popiołem.
17. VAV. Y odepchniona iest od pokoiu dusza moia, zapomniałem dobra.
18. VAV. Y rzekłem: Zginął koniec móy, y nadźieia moia od Pana.
19. ZAIN. Wspomni na ubóstwo, y na przestępstwa moie, na piołyn y na żółć.
20. ZAIN. Pamięćią pomnieć będę, y uschnie we mnie dusza moia.
21. ZAIN. To wspominaiąc w sercu moim, dla tego nadźieię miéć będę.
22. HETH. Miłośierdźia Pańskie żeśmy nie zniszczeli: bo nie ustały litośći iego.
23. HETH. Nowe rano, wielka iest wiara twoia.
24. HETH. Dźiałem moim Pan, rzekła dusza moia: dla tego nań czekać będę.
25. TETH. Dobry iest Pan nadźieię maiącym w nim, duszy szukaiącéy go.
26. TETH. Dobrze iest czekać z milczeniem zbawienia Bożego.
27. TETH. Dobrze iest mężowi, gdy nośi iarzmo od młodośći swóiéy.
28. IOD. Siędźie sam a milczéć będźie: bo poniósł na sobie.
29. IOD. Położy w prochu usta swe, owáby była nadźieia.
30. IOD. Nastawi biiącemu go czeluśći, nasycon będźie urągania.
31. KAPH. Bo nie odrzući Pan na wieki.
32. KAPH. Bo ieśli odrzućił, y smiłuie się według mnostwa miłośierdźia swego.
33. KAPH. Bo nie uniżył z z serca swego, y odrzućił syny człowiecze.
34. LAMED. Aby zstarł pod nogami swémi wszytkie więźnie źiemskie.
35. LAMED. Aby nachylił sądu męża przed obliczem nawyższego.
36. LAMED. Aby wywróćił człowieka w sądźie iego, Pan nie wiedźiał.
37. MEM. Któż to iest, który rzékł, aby się stało, gdy Pan nie roskazał? *Amos. 3. 6.*
38. MEM. Z ust nawyższego niewynidą ani złe ani dobre?
39. MEM. Cóż szemrał człowiek żywy, mąż za grzéchy swoie?
40. NUN. Dowiaduymy się dróg naszych, a szukaymy, y nawróćmy się do Pana.
41. NUN. Podnieśmy serca nasze z rękoma, do Pana w niebo.
42. NUN. Myśmy nieprawie czynili, y ku gniewuśmy pobudzali: przetoś ty nieuproszony.
43. SAMECH. Nakryłeś w zapalczywośći, y ubiłeś nas: pobiłeś, a nie zfolgowałeś.
44. SAMECH. Zastawiłeś się obłokiem, aby nie przeszła modlitwa.
45. SAMECH. Wykorzenieniem y odrzuceniem uczyniłeś mię w pośrzodku narodów.
46. PHE. Otworzyli na nas usta swe wszyscy nieprzyiaćiele.
47. PHE. Strachem y śidłem sta-

stało się nam proroctwo, y skruszeniem.

48. PHE. Rozdźiały wód wypuśćiło oko moie nad zstarćiem córki ludu mego.

49. AIN. Oko moie utrapione iest, a nie umilkło, przeto że niémasz odpoczynienia.

50. AIN. Ażby poyźrzał, a wyźrzał Pan z nieba.

51. AIN. Oko moie złupiło duszę moię, dla wszytkich córek miasta mego.

52. SADE. Łowem ułowili mię iako ptaka nieprzyiaćiele moi darmo.

53. SADE. Wpadł w dół żywot móy, y przyłożyli mię kamieniem.

54. SADE. Zabrały wody nad głową moią: rzekłem: zginąłem.

55. KOPH. Wzywałem imienia twego Panie z dołu ostatniego.

56. KOPH. Głos móy usłyszałeś: nie odwracay ucha twego od wzdychania y od wołania mego.

57. KOPH. Przybliżyłeś się w dźień, kiedym ćię wzywał: rzekłeś: Niebóy się.

58. RES. Osądźiłeś Panie sprawę duszy moiéy, odkupićielu żywota mego.

59. RES. Widźiałeś Panie nieprawość ich przećiwko mnie: osądź sąd móy.

60. RES. Widźiałeś wszytkę zapalczywość y wszytkie myśli ich przećiwko mnie.

61. SIN. Usłyszałeś urąganie ich Panie, wszytkie myśli ich przećiwko mnie.

62. SIN. Wargi powstawaiących na mię, y świegotania ich przećiw mnie wszytek dźień.

63. SIN. Siadanie ich y wstawanie ich obeyźrzy, iamći iest pieśnią ich.

64. THAV. Oddasz im zapłatę Panie, według uczynków rąk ich.

65. THAV. Dasz im tarczą serca pracą twoię.

66. THAV. Gonić będźiesz w zapalczywośći, a skruszysz ie pod niebem Panie.

ROZDZIAŁ IV.

ALEPH.

1. IAko pośmiedźiało złoto, zmieniła się barwa nalepsza, rozmiotano kamienie świątynie po rogach wszech ulic?

2. BETH. Synowie Sionscy szlachetni, y ubrani w przednieysze złoto: iako poczytani są za naczynie skorupiane, za robotę rąk garncarzowych?

3. GHIMEL. Lecz y lędze odkryły pierśi, karmiły szczenięta swe: córka ludu mego okrutna, iako strus na puszczy.

4. DALETH. Przysechł ięzyk ssącego do podniebienia iego, dla upragnienia dźieći prośiły chleba, a nie było ktoby im ułamał.

5. HE. Którzy iadali roskosznie, poginęli po drogach, którzy się wychowali w szarłaćie, obłapiali łayna.

6. VAV. Y stała się większą nieprawość córki ludu mego niźli grzéch Sodomy, która wywrócona iest w okamgnieniu, a nię wźięły iéy ręce. *Genes. 19. 24.*

7. ZAIN. Bielszy nad śnieg Nazareikowie iéy, iaśnieyszy nad mléko, rumieńszy niźli stare kośći słoniowe, pięknieyszy niźli szafir.

8. HETH. Sczerniało nad węgle oblicze ich, y nie poznano ich na ulicach: przyschła skóra ich do kośći: wyschła y stała się iako drewno.

9. THETH. Lepiéy było pobitym od miecza, niźli pomarłym

od głodu: bo ći wywiędli, strawieni dla niepłodłośći źiemie.

10. IOD. Ręce niewiast litośćiwych warzyły dźieći swe: były im pokarmem w skruszeniu córki ludu mego.

11. KAPH. Wykonał Pan popędliwośći swoię, wylał gniew zapalczywośći swéy, y zapalił ogień na Sion y pożarł fundamenty iéy.

12. LAMED. Nie wierzyli królowie źiemscy, y wszyscy obywatele świata, że był miał wniśdź nieprzyiaćiel y sprzećiwnik przez bramy Jeruzalem.

13. MEM. Dla grzéchów proroków iego, y dla niepráwośći kapłanów iego, którzy wyléwali w pośrzodku iego krew sprawiedliwych.

14. NVN. Błądźili ślepi po ulicach, pomazali się krwią, a gdy nie mogli trzymali się za szaty swoie.

15. SAMECH. Odstąpćie nieczystośći, wołali na nie: ustępuyćie, idźćie precz, nie dotykayćie się: bo się swarzyli, y wzruszeni mówili między narody: Nie przydą więcéy mieszkać między nimi.

16. PHE. Oblicze Pańskie odźieliło ie, nie przyda aby weyźrzał na nie: oblicza kapłanów nie wstydźili się, ani się zlitowali nad starymi.

17. AIN. Gdyśmy iescze stali, ustały oczy nasze, na pomoc naszę próżną, gdyśmy się oglądali pilnie na naród który zbawić niemógł.

18. SADE. Ślizały się nogi nasze po drodze ulic naszych, przybliżył się koniec nasz: wypełniły się dni nasze, bo przyszedł koniec nasz.

19. KOPH. Prędszy byli goniący nas niż orłowie powietrzni: po górach gonili nas, w puszczy zasadkę czynili na nas.

20. RES. Duch ust naszych Chrystus Pan poyman iest w grzéchach naszych któremuśmy mówili: W ćieniu twoim: żyć będźiem między narody.

21. SIN Raduy się a wesel się córko Edom, która mieszkasz w źiemi Hus: do ćiebie téż przydźie kielich, upiiesz się, y obnażona będźiesz.

22. THAV. Skończyła się nieprawość twoia córko Sion, nie przyda więcéy aby ćię zaprowadźił: nawiedźił nieprawość twoię córko Edom, odkrył grzéchy twoie.

MODLITWA JEREMIASZA PROROKA.

ROZDZIAŁ V.

1. Wspomni Panie co się nam przydało: weyźrzy a obacz zelżywość naszę.

2. Dźiedźictwo nasze obróćiło się do cudzych, domy nasze do obcych.

3. Siérotami zostaliśmy bez oyca, matki nasze iako wdowy.

4. Wodę naszę piliśmy za pieniądze: drwa nasze za pieniądze kupowaliśmy.

5. Za szyie nasze gnano nas, spracowanym nie dano odpoczynku.

6. Egyptowi daliśmy rękę y Assyrianóm, żebyśmy się naiedli chleba.

7. Oycowie naszy zgrzészyli a niémasz ich: a myśmy nieprawośći ich nośili.

8. Niewolnicy panowali nad nami:

mi: nie był ktoby z rąk ich wykupił.
9. W duszach naszych przynośiliśmy sobie chleba, przed mieczem w puszczy.
10. Skóra nasza iako piec wygorzała od gwałtu głodu.
11. Niewiasty na Sion poniżyli, y panny w mieśćiech Judzkich.
12. Kśiążęta ręką są powieszane, nie wstydźili się oblicza starców.
13. Młodźieńców na psotę używali: a pacholęta pode drwy legli.
14. Starcy z bram ustali: młodźieńcy z tańca śpiewaiących.
15. Ustało wesele serca naszego: odmienił się w żałobę taniec nasz.
16. Spadł wieniec głowy naszéy: biada nam żeśmy zgrzészyli.
17. Dla tego stało się smętne serce nasze, dla tego zaćmiły się oczy nasze.
18. Dla góry Sion, że zginęła, liszki ohodźiły po niéy.
19. A ty Panie na wieki trwać będźiesz, stolica twoia do narodu y narodu.
20. Czemu nas na wieki zapominasz? opuszczasz nas na długość dni?
21. Nawróć nas Panie ku sobie, a nawróćimy się: odnów dni nasze iako z piérwu.
22. Ale odrzucaiąc odrzućiłeś nas, rozgniewałeś się na nas barzo.

PROROCTWO BARUCHOWE.

TEgo proroka acz Żydźi teraźnieyszy w kśięgach swych nie maią, y heretycy dźiśieyszy z liczby ie kśiąg świętych wyrzucaią: wszakże kośćioł powszechny, y starzy Doktorowie, a na imię S. Cyprian, S. Hilarius, Cyrillus, Clemens Alexandrius, *S. Ambroży,* Theodoretus, Eusebius, *y Koncilium Trydentskie z nimi, między inne kśięgi święte y te policzaią. A inni ie pod imieniem Jeremiaszowym, przeto przywodzą, iż Baruch był pisarzem y uczniem Jeremiaszowym, iako iest rzecz iasna z Rozdź. 36. Jeremiasza proroka. Y dla tego kśięgi Baruchowe, mieli za cząstkę Jeremiasza proroka.*

ROZDZIAŁ I.

Żydowie z Babilonu posłali kśięgi Baruchowe Żydom do Jeruzalem, pospołu z pieniądzami zebranemi aby oni ofiaruiąc zupełne ofiary Panu, modlili się za nimi, y za Nabuchodonozora, y syna iego Baltazara, a spowiadali się grzéchów swoich.

1. Y To słowa kśiąg które napisał Baruch syn Nerie, syna Maasiaszowego, syna Sedeciaszowego,

go, syna Sedei, syna Helciaszo-
wego, w Babilonie,
2. Roku piątego, śiódmego dnia
mieśiąca, na ten czas gdy Chal-
deyczycy dobyli Jeruzalem, y spa-
lili ie ogniem,
3. Y czytał Baruch słowa tych
kśiąg do uszu Jechoniasza syna
Joakimowego, Króla Judzkiego,
y do uszu wszytkiego ludu przy-
chodzącego do kśiąg.
4. Y do uszu możnych synów
królewskich, y do uszu starszych,
y do uszu ludu, od namnieyszego
aż do nawiętszego tych wszytkich,
którzy mieszkali w Babilonie nad
rzéką Sodi.
5. Którzy słysząc płakali, y
pośćili, y modlili się przed oczy-
ma Pana.
6. Y zebrali pieniądze wedle
tego iako każdego ręka przemóc
mogła:
7. Y posłali do Jeruzalem do
Joakima syna Helciasza, syna Sa-
lom, kapłana, y do kapłanów, y
do wszytkiego ludu, który się z
nim naydował w Jeruzalem:
8. Gdy był wźiął do śiebie na-
czynia kośćioła Pańskiego, które
były z kośćioła zabrane, aby ie
odniósł do źiemie Judzkiéy, dźie-
śiątego dnia mieśiąca Siwan, na-
czynia srébrne, które był spra-
wił Sedeciasz syn Jozyaszów Król
Judzki.
9. Potym iako Nabuchodonozor
Król Babiloński poimał był Jecho-
niasza, y kśiążęta, y wszytkie
możne, y lud źiemie z Jeruzalem,
y zaprowadźił ie powiązane do
Babilonu.
10. Y rzekli: Otośmy posłali do
was pieniądze, za które nakupćie
całopalenia y kadźidła, a naczyń-
ćie manny y ofiaruyćie za grzéch
u ołtarza Pana Boga naszego:
11. A módlćie się za zdrowie
Nabuchodonozora Króla Babiloń-
skiego, y za zdrowie Balthazara
syna iego aby były dni ich iako
dni niebieskie na źiemi:
12. A iżby nam dał Pan moc,
a oświéćił oczy nasze, abychmy
żyli pod ćieniem Nabuchodonozora
Króla Babilońskiego, y pod ćie-
niem Balthazara syna iego, y słu-
żyli im na wiele dni, y naleźli
łaskę przed oczyma ich.
13. Y za nas samych módlćie
się do Pana Boga naszego: bo-
ćiechmy zgrzészyli Panu Bogu
naszému, y nie iest odwrócona
zapalczywość iego od nas aż do
dnia tego.
14. Czytayćie téż te kśięgi,
któreśmy posłali do was, aby
czytane były w kośćiele Pańskim,
w dźień uroczysty, y w dźień spo-
sobny:
15. Y rzeczećie: Panu Bogu
naszému sprawiedliwość, a nam
zawstydzenie twarzy naszéy: ia-
ko iest ten dźień wszytkiemu Ju-
dźie, y mieszkaiącym w Jeruza-
lem:
16. Królóm naszym, y kśiążę-
tóm naszym, y kapłanóm naszym,
y prorokóm naszym, y oycóm na-
szym.
17. Zgrzészyliśmy przed Panem
Bogiem naszym, a nie wierzyliśmy,
nie ufaiąc w nim: *Daniel. 9. 5.*
18. Y nie byliśmy mu poddani,
aniśmy słuchali głosu Pana Boga
naszego, abyśmy chodźili w przy-
kazaniach iego, które nam podał.
19. Ode dnia którego wywiódł
oyce nasze z źiemie Egyptskiéy,
aż do dnia tego bylichmy niewier-
ni Panu Bogu naszemu: a rozpró-
szeni odstąpilichmy, abyśmy nie
słuchali głosu iego.
20. Y ięło się nas wiele złego,
y przeklęctwa które Pan nazna-
czył przez Moyżesza sługę swe-
go;

go: który wywiódł oyce nasze z źiemie Egyptskiéy, aby nam dał źiemię opływaiącą mlékiem y miodem: iako dnia dźiśieyszego. *Deut. 28. 15.*

21. A nie słuchaliśmy głosu Pána Bogá naszego według wszytkich słów proroków, które posyłał do nas.

22. Y odeszliśmy każdy za umysłem serca swego złego, robić Bogóm cudzym, czyniąc złość przed oczyma Pana Boga naszego.

ROZDZIAŁ II.

Żydowie będąc w niewoli, wyznawaią grzéchy swoie, że dla nich przypadło na nie wszytko złe, co im było opowiedźiano przez Proroki, a tak prosząc o miłośierdźie, które był obiecał dać przez Moyżesza tym którzyby się upamiętali, a nawróćili.

1. DLa czego utwierdźił Pan Bóg nasz słowo swe, które mówił do nas, y do sędźiów naszych, którzy sądźili Izraela, y do Królów naszych, y do kśiążąt naszych, y do wszego Izraela, y Judy:

2. Aby przywiódł Pan na nas wielkie nędze, które się pod niebem nie dźiały, iakie się stały w Jeruzalem, wedle tych które opisano są w zakonie Moyżeszowym: *Deut. 28. 53.*

3. Że człowiek iadł ciało syna swego, y ciało córki swoiéy.

4 Y dał ie pod moc wszytkich Królów, którzy są około nas, na pohańbienie, y na spustoszenie po wszytkich narodźiech, między którémi nas Pan rozegnał.

5. Y staliśmy się na spodku, a nie na wierzchu: iżeśmy zgrzészyli Pánu Bogu naszemu, nie słuchaiąc głosu iego.

6. Pánu Bogu naszému sprawiedliwość: a nam y oycóm naszym zawstydzenie twarzy iako iest ten dźień.

7. Bo Pan wyrzekł na nas to wszytko złe które przyszło na nas:

8. A nie błagaliśmy oblicza Pana Boga naszego, żeby się był nawróćił każdy z nas od swych dróg bardzo złych.

9. Y czuł Pan we złym, y przywiódł ie na nas: bo iest sprawiedliwy Pan we wszytkich uczynkach swoich, które nam roskazał:

10. Y nie słuchaliśmy głosu iego, żebyśmy chodźili w roskazaniach Pańskich, które dał przed oczyma naszémi.

11. A teraz Panie Boże Izraelski, któryś wywiódł lud twóy z źiemie Egyptskiéy, możną ręką, y w cudach, y dźiwach, y w mocy twéy wielkiéy, y wyniosłym ramieniu, y uczyniłeś sobie imię, iako iest ten dźień. *Daniel. 9. 15.*

12. Zgrzészyliśmy, czyniliśmy niezbożnie, nieprawiedliwieśmy się obchodźili, Panie Boże nasz, we wszech sprawiedliwośćiach twoich.

13. Niechże się odwróći gniew twóy od nas: boć nas mało zostało między narodami, gdźieś nas rozprószył.

14. Wysłuchay Panie prośby nasze y modlitwy nasze, a wywiedź nas dla śiebie: a day nam naleźć łaskę przed obliczem tych którzy nas zaprowadźili:

15. Aby poznała wszelka źiemia, iżeś ty iest Pan Bóg nasz, a iż imię twoie wzywane iest nad Izraelem y nad rodem iego.

16. Weyźrzy na nas Panie z domu świętego twego, y nakłoń

ucha

ucha twego, a wysłuchay nas. *Deut. 26. 15. Isai. 63. 15.*

17. Otwórz oczy twe, a obacz, żeć nie umarli, którzy są w piekle, których duch iest odięt z wnętrzności ich, oddadzą cześć y usprawiedliwienie Panu: *Isai. 37. 17. y 74. 9. Psal. 113. 17.*

18. Ale dusza, która smutna iest dla wielkości złego, a chodźi skrzywiona y zemdlona, y oczy ustawaiące, a dusza łaknąca oddaie chwałę, y sprawiedliwość tobie Panu.

19. Bo nie wedle sprawiedliwośći oyców naszych my wylewamy modlitwy, y prośimy miłośierdźia przed obliczem twoim Panie Boże nasz:

20. Ale iżeś na nas spuśćił gniew y zapalczywość twoię, iakoś mówił w ręce sług twoich proroków, rzekąc:

21. Tak mówi Pan: Nachylćie ramię wasze, y szyię waszę, a róbćie Królowi Babilońskiemu: a będźiećie śiedźieć w źiemi którąm dał oycóm waszym.

22. Lecz ieśli nie usłuchaćie głosu Pana Boga waszego, abyśćie robili Królowi Babilońskiemu, ustanie wasze uczynię z miast Judzkich, y z zewnątrz Jeruzalem.

23. Y odeymę od was głos radośći, y głos wesela, y głos oblubieńców y oblubienice: a wszytka źiemia będźie bez szladu mieszkaiących w niéy:

24. Y nie usłuchali głosu twego, aby byli robili Królowi Babilońskiemu: y utwiérdźiłeś słowa twe, któreś opowiadał w ręku sług twych proroków, aby były przenieśione kośći Królów naszych, y kośći oyców naszych z mieysca swego:

25. A oto wyrzucone są na gorącość słoneczną, y na mróz nocny: y pomarli w naćięższych boleśćiach, w głodźie, y przez miecz, y w wygnaniu.

26. Y uczyniłeś kośćiół w którym wzywano imienia twego, iako ten dźień: dla nieprawośći domu Izraelskiego, y domu Judzkiego.

27. Y uczyniłeś z nami, Panie Boże nasz, według wszelkiéy dobroći twéy, y według wszego miłośierdźia twego, onego wielkiego:

28. Iakoś mówił w ręce Moyżesza sługi twego, w dźień któregoś mu zakon twóy napisać roskazał przed syny Izraelskimi.

29. Mówiąc: Ieśli głosu mego słuchać nie będźiećie, to wielkie mnóstwo ludu obróći się w namnieysze między narody, do których ia ie rozproszę: *Lev. 26. 14. Deut. 28. 15.*

30. Bo wiém iż mię lud słuchać nie będźie: bo iest lud zatwardźiałego karku. Y nawrócą się do serca swego w źiemi poimania swego:

31. Y poznaią żem ia iest Pan Bóg ich, y dam im serce, y wyrozumieią, y uszy, y usłuchaią.

32. Y będą mię chwalić w źiemi poimania swego, y będą pamiętać na imię moie.

33. Y odwrócą się od grzbietu swego twardego, y od złośliwośći swoich: bo wspomnią na drogę oyców swych którzy grzészyli przećiwko mnie.

34. Y wrócę ie do źiemie którąm przyśiągł oycóm ich, Abrahamowi, Izaakowi, y Jakobowi, y będą iéy panować: y rozmnożę ie, y nie ubędźie ich.

35. Y postanowię z nimi inne przymierze wieczne, abych im był Bogiem, a oni mnie będą ludem: a nie ruszę więcéy ludu mego,

go,

go, synów Izraelskich z ziemie którąm im dał.

ROZDZIAŁ III.

Modlitwa więźniów Żydowskich, w niewoli będących ku Panu Bogu, o zlitowanie, gdyż się iuż chcą ode złości odwróćić. Mądrość gdźie naydowana bywa, o wćieleniu Pana Chrystusowym.

1. A Teraz Panie wszechmocny Boże Izraelski, dusza w ućisku y duch utrapiony woła do ćiebie:
2. Wysłuchay Panie, a smiłuy się, boś iest Bóg miłośierny, a zlituy się nad nami: bośmy zgrzészyli przed tobą.
3. Abowiem ty śiedźisz na wieki, a my zginiemy wiecznie?
4. Panie wszechmogący, Boże Izraelów, słuchay teraz modlitwy umarłych Izrael, y synów ich, którzy grzészyli przed tobą, a nie słuchali głosu Pana Boga swego, y przylgnęło do nas złe.
5. Nie pamiętay na nieprawośći oyców naszych, ale pomni na rękę twoię, y na imię twe czasu tego.
6. Boś ty iest Pan Bóg nasz, a ćiebie Panie wysławiać będźiemy:
7. Boś dla tego dał boiaźń twoię w serca nasze, y abychmy wzywali imienia twego, y chwalili ćię w poimaniu naszym: bo się nawracamy od nieprawośći oyców naszych, którzy zgrzészyli przed tobą.
8. A oto my iesteśmy dźiśia w poimaniu naszym, którymeś nas rozprószył, ku urąganiu, y ku złorzeczeniu, y ku grzéchowi, wedle wszytkich nieprawośći oyców naszych, którzy odstąpili od ćiebie Panie Boże nasz.
9. Słuchay Izraelu przykazania żywota, przyymi w uszy abyś wiedźiał mądrość.
10. Co to iest Izraelu żeś iest w ziemi nieprzyiaćielskiéy?
11. Zstarzałeś się w cudzéy ziemi, splugawiłeś się umarłymi: policzonyś iest między te którzy zstępuią do piekła.
12. Opuśćiłeś źrzódło mądrośći.
13. Bo byś był chodźił w drodze Bożéy, mieszkałbyś był w pokoiu wiecznym.
14. Uczże się kędy iest mądrość, gdźie iest moc, kędy iest rozumienie: abyś zaraz wiedźiał gdźie iest przedłużenie żywota, y żyćia, gdźie iest światłość oczu, y pokóy.
15. Kto nalazł mieysce iéy? abo kto wszedł do skarbów iéy?
16. Gdźie są kśiążęta narodów, y którzy panuią nad źwiérzęty które są na źiemi?
17. Którzy graią ptaki powietrznémi.
18. Którzy skarbią śrébro y złoto, w którym ludźie ufaią, a niémasz końca nabywania ich. Którzy robią śrébro, a staraią się, a niémasz nalezienia spraw ich.
19. Wytraceni są y zstąpili do piekła, a inni na mieysce ich powstali:
20. Młodźieńcy widźieli światłość, y mieszkali na źiemi, ale nie poznali drogi umieiętnośći,
21. Ani zrozumieli śćieżek iéy, ani synowie ich przyięli iéy, od oblicza ich oddaliła się:
22. Nie słychane iéy w źiemi Chananeyskiéy, ani iéy widźiane w Theman.
23. Synowie téż Agar, którzy szukaią mądrośći która z źiemie iest kupcy Merrhy y Theman, y baykowie, y szukaiący rostropnośći y rozumienia: a drogi mądrośći

ści nie wiedźieli, ani pamiętali ścieżek iéy.

24. O Izraelu iako wielki iest dóm Boży, y niezmierne mieysce ośiadłości iego.

25. Wielkie iest, a nie ma końca: wysokie y niezmierne.

26. Tam byli obrzymowie oni sławni, którzy byli od początku, wzrostu wielkiego, umieiący woynę.

27. Nie tych Pan obrał: ani naleźli drogi umieiętności, przetóż poginęli.

28. A ponieważ nie mieli mądrośći, poginęli dla swéy nierostropnośći.

29. Kto wstąpił do nieba, a dostał iéy, y wywiódł ią z obłoków?

30. Kto się przewiózł przez morze a nalazł ią: y przyniósł ią nad złoto wyborne.

31. Niémasz ktoby mógł wiedźiéć drogi iéy, ani ktoby wyszukał śćieżki iéy:

32. Ale który wszytko wié, zna ią, y znalazł ią rostropnośćią swoią: który źiemię zgotował na wieczny czas, y napełnił ią bydlęty, y czworonogiemi:

33. Który wypuszcza światłość, a idźie: y przyzwał iéy, a posłuszna mu iest ze drżeniem.

34. A gwiazdy dały światłość na strażach swoich, y radowały się:

35. Zawołano ich, y rzekli: Owośmy: y świéćiły mu z radośćią, kto ie stworzył.

36. Tenći iest Bóg nasz, y nie będźie poczytan inny przećiw iemu.

37. Ten wynalazł wszytkę drogę umieiętnośći, y podał ią Jakobowi słudze swemu, Izraelowi miłemu swemu.

38. Potym na źiemi był widźian y z ludźmi obcował.

ROZDZIAŁ IV.

Jeruzalem lituie spustoszenia swego, upomina syny swoie, aby byli dobréy myśli, iż iako dla złośći ich dał ie do więźienia nieprzyiaćiołom, tak nieprzyiaćiele ich ma zaś stłumić.

1. TE księgi przykazania Bożego, y zakon który iest na wieki: wszyscy którzy ji trzymaią, przydą do żywota: a którzy ji opuśćili, do śmierći.

2. Nawróć się Jakobie a uymi się go, chodź drogą przy iasnośći iego, przećiw światłu iego.

3. Nie oddaway chwały twoiéy drugiemu, y godnośći twéy narodowi cudzemu.

4. Błogosławieniśmy, Izraelu! iż co się Bogu podoba, nam iest wiadomo.

5. Bądź lepszéy myśli ludu Boży, pamiętay Izrael.

6. Zaprzedaniśćie poganóm, nie na zagubienie: ale dla tego iześćie w gniewie rozgniewali Boga, dla tegośćie podani sprzećiwnikóm.

7. Bośćie rozdrażnili tego który was stworzył, Boga wiecznego, ofiaruiąc czartóm, a nie Bogu.

8. Bośćie zapomnieli Boga który was chował, y zasmućiliśćie mamkę waszę Jeruzalem.

9. Bo widźiała gniew od Boga przychodzący na was, y mówiła: Słuchayćie pograniczni Sion, bo wielki smętek Bóg przywiódł na mię.

10. Bom widźiała poymanie ludu mego, synów moich, y córek, które na nie przywiódł wieczny.

11. Bom wychowała ie z radośćią: alem ie utraćiła z żalem y z płaczem:

12. Niech się nikt nie raduie

na-

nędzną wdową, y opuszczoną: mnodzy mię opuśćili dla grzechów synów moich, iż ustąpili od zakonu Bożego.

13. A nie znali sprawiedliwośći iego, ani chodźili drogami przykazania Bożego, ani śćieżkami prawdy iego z sprawiedliwośćią chodźili.

14. Niechże przydą pograniczni Sion, a niech wspominaią poymanie synów y córek moich, które wieczny na nie przywiódł.

15. Bo przywiódł na nie naród zdaleka, naród zły, y innego ięzyka:

16. Którzy się nie wstydźili starca, ani się zmiłowali nad dźiatkami, y wywiedli namilsze wdowy, a iedyną z córek osieroćili.

17. A ia co wam pomoc mogę?

18. Bo który na was przywiódł złe, ten was wyrwie z rąk nieprzyiaćiół waszych.

19. Idźćie dźiatki, idźćie: bom ia sama została.

20. Zdięłam z siebie szatę pokoiu, a oblókłam na się wór modlitwy, y będę wołać do Nawyższego po wszystkie dni moich.

21. Bądźćie lepszéy myśli synowie, wołayćie do Pana, a wyrwie was z ręki książąt nieprzyiaćielskich.

22. Bom ia nadźieię miała w wiecznym o zbawieniu waszym: y potkało mię wesele od świętego dla miłośierdźia, które na was przydźie od wiecznego zbawićiela naszego.

23. Bom was wypuśćiła z żałośćią y z płaczem: ale mi was Pan zaśię przywróći z weselem y z radośćią na wieki.

24. Bo iako widźiały sąśiady Sion poymanie wasze od Boga, tak uyźrzą a wrychle wybawienie wasze od Boga, które wam przydźie z wielką czcią y zacnośćią wieczną.

25. Dźiatki, ćierpliwie znośćie gniew który na was przyszedł: bo ćię nieprzyiaćiel twóy prześladował, ale wrychle oglądasz zginienie iego: y wstąpisz na karki iego.

26. Kochankowie moi chodźili po drogach przykrych: bo zagnani są, iako trzoda od nieprzyiaćiół rozchwycona.

27. Bądźćież lepszéy myśli synowie, a wołayćie do Pana: bo będźie pamiętał na was ten który was zaprowadźił:

28. Bo iako był zmysł wasz żebyśćie błądźili od Boga: dźieśięć kroć tyle zaśię nawróćiwszy się szukać go będźiećie.

29. Bo który na was złe przywiódł, ten wam zaś przywiedźie wesele wieczne ze zbawieniem waszym.

30. Bądźże lepszéy myśli o Ieruzalem, bo ćię upomina ten który ćię mianował.

31. Szkodnicy poginą, którzy ćię trapili: a którzy się weselili z upadku twego, skarani będą.

32. Miasta, którym służyli synowie twoi, będą pokarane, y które zebrało syny twoie.

33. Bo iako się weseliło z upadku twego, y radowało z przygody twoiéy: tak zasmucone będźie z spustoszenia swego.

34. Y będźie odćięte wesele mnostwa iego, a radowanie iego żalem będźie.

35. Bo ogień przydźie na nie od wiecznego na długie dni, a czarći w nim mieszkać będą przez długi czas.

36. Obeyźrzy się Ieruzalem ku wschodu słońca, a obacz wesele któreć przychodźi od Boga.

37. Bo oto synowie twoi idą, któ-

któreś wypuściłe rozproszono, idą zebrani od wschodu aż do zachodu na słowo świętego, weseląc się ku chwale Boga.

ROZDZIAŁ V.

Każe miastu Jeruzalem zewlec żałobę, przeto że synowie iego z pohańbieniem wiedźieni do więźienia, z sławą zaś maią bydź odwiedźieni na swe mieysce.

1. ZWlecz się Jeruzalem z szaty żałoby y utrapienia twego a oblecz się pięknośćią y pośćiwośćią chwały oney wieczney, którą masz od Boga.

2. Oblecze ćię Bóg w dwoiakie szaty sprawiedliwośći y włoży na głowę koronę chwały wieczney.

3. Bo okaże Bóg iasność swą na tobie każdému który pod niebem iest.

4. Abowiem Bóg będźie ćię nazywał imieniem na wieki: Pokoiem sprawiedliwośći, y chwałą pobożnośći.

5. Powstań Jeruzalem, a stań na mieyscu wysokim, y poyźrzy ku wschodu słońca, a obacz syny swe zebrane od wschodu słońca aż do zachodu słowem świętego, weseląc się z pamiątki Bożéy.

6. Bo od ćiebie wyszli pieszo gnani od nieprzyiaćiół. A Pan przyprowadźi ie do ćiebie przyniesione ze czćią iako syny królestwa.

7. Bo postanowił Bóg zniżyć każdą górę wysoką, y skały wiecznie trwaiące, a doliny napełnić na wyrównanie źiemie: żeby Izrael szedł pilnie ku chwale Bożéy.

8. A zasłoniły ćieniem y lasy, y wszelkie drzewo wdźięczne Izraela z roskazania Boskiego.

9. Bo przywiedźie Bóg Izraela z weselem świátłośći maiestatu swego, z miłośierdźiem y sprawiedliwośćią, która iest z niego.

ROZDZIAŁ VI.

List, który posłał Jeremiasz do Żydów w więźieniu do Babilonu, a że Baruch pisał ten list, przetóż tu przy iego proroctwie przypisany iest, a z tym listem nawięcey odwodźi żydy od bałwochwalstwa.

1. WYpis listu który posłał Jeremiasz do tych, które poymawszy miano zagnać do Babilonu od Króla Babilońskiego, aby im opowiedźiał wedle tego iako mu od Boga roskazano. Dla grzéchów któremiśćie przed Bogiem grzészyli, będźiećie zawiedźieni więźniami do Babilonu od Nabuchodonozora Króla Babilońskiego.

2. Gdy tedy wnidźiećie do Babilonu, będźiećie tam przez wiele lat, y przez czasy długie, aż do śiedmi pokolenia: potym wywiodę was z tamtąd w pokoiu. *Jer. 25. 9.*

3. A teraz uyźrzyćie w Babilonie, że bogi złote, y srébrne, y kamienne, y drzewiane, nośić będą na ramionach, pokazuiące postrach poganóm. *Isai. 44. 10.*

4. Patrzćież tedy, abyśćie y wy nie stali się podobni sprawam obcym, y bali się, y strach was ziął dla nich.

5. Gdy tedy uyźrzyćie tłum z tyłu y z przodku kłaniaiący się, mówćie w sercach waszych: Tobie Panie kłaniać się potrzeba.

6. Bo Anioł móy z wami iest: a sam będę szukał dusz waszych.

7. Abowiem ięzyk onych polerowany od rzemieśnika: samiż téż pozłoceni y pośrébrzeni są fałszywi, a mówić nie mogą.

8.

8. A iako pannie która się w ubierze kocha: tak wźiąwszy złoto uczynili.

9. Maiąc iście korony złote na swych głowach bogowie ich: zkąd kradną kapłani od nich złoto y śrebro, a wydaią ie sami na się.

10. Dawaią też z niego wszetecznicóm, y nierządnice przybieraią, y zaś wźiąwszy ie od nierządnice ubieraią bogi swoie.

11. A ći nie są wolni ode rdze y od mólu.

12. A przybrawszy ie w szatę szarłatową, ośćieraią twarzy ich od prochu domowego, którego dosyć iest między nimi.

13. A ma sceptrum iako człowiek, iako sędźia krainy, który grzészącego przećiw iemu nie zabiia. Trzyma też miecz w ręce, y śiekiérę, a sam śiebie od woyny y od zbóyców nie wyzwala.

14. Zkąd wam niech wiadomo będźie, żeć nie są bogami.

15. A przetóż niebóyćie się ich. Bo iako człowiecze naczynie ztłuczone, niepożytecznym się staie; tacy są y bogowie ich.

16. Gdy ie postawią w domu, oczy ich pełne są prochu z nóg wchodzących.

17. A iako komu który Króla obraźił ode drzwi zastąpiono: abo iako umarłego do grobu przynieśionego: tak upatruią ofiarownicy drzwi zamkami y kłótkami, aby ich złodźieie nie odźiérali.

18. Zapalaią im lampy a iście wiele, z których żadnéy widźiéć nie mogą: a są iako balki w domu.

19. A serca ich powiadaią że liżą węże, którzy są z źiemie, gdy ie gryzą y szatę ich a nie poczuią.

20. Czarne się stawaią szaty ich od dymu który w domu bywa.

21. Nad ćiałem ich y nad głową ich lataią sowy, iaskółki, y ptacy téż, także y kotki.

22. Skąd wiédzćie iż nie są bogowie. A przetóż się ich nie lękayćie.

23. Złoto téż które maią, na pozór iest: ieśli kto rdze nie otrze, nie będą się lśnić: bo nie czuli gdy ie odléwano.

24. Za wszelkie pieniądze kupione są, w których tchu niémasz.

25. Bez nóg noszą ie na ramionach: pokazuiąc nikczemność swą ludźióm. Niech będą zawstydzeni, y ći którzy im służą. *Isai. 46. 7.*

26. Przetóż ieśli upadną na źiemię, same przez się nie wstaną: ani ieśli go kto prosto postawi, sam przez się nie wstanie: ale iako martwym dary ich przed nimi położą.

27. Ofiary ich, ofiarownicy ich przedawaią, y źle ie obracaią: także y żony ich obrawszy ie, ani choremu ani żebrakowi z nich nie udźielaią:

28. Ofiar ich dotykaią się położnice y mieśięcznice.

29. A tak ztąd, wiedząc że nie są bogami, niebóyćie się ich.

30. Bo skądże ie zowią bogami? Iż niewiasty kładą przed bogi śrébrne, y złote, y drzewiane: a w domach ich śiedzą ofiarownicy maiąc rozdarte szaty, a głowy y brodę ogoloną, których głowy nie przykryte.

31. Y ryczą wołaiąc przećiw bogóm swoim iako na wieczerzy umarłego.

32. Szaty ich zeymuią kapłani, a przyobłóczą żony y syny swoie,

33. Ani ieśli co złego się im stanie od kogo, ani ieśli co dobrego, będą mogli oddać: ani mogą uczynić Króla, ani złożyć.

34. Także ani mogą dać bogactw, ani złego oddać. Ieśli im kto

kto szlub szlubi a nie spełni, y tego się nieupominaią.

35. Człowieka od śmierći nie wybawią, ani słabszego od mocnieyszego nie wyrywaią.

36. Człowieku ślepemu wzroku nieprzywracaią, z potrzeby człowieka nie wybawią.

37. Nie będą miéć litośći nad wdową, ani śiérotóm dobrze uczynią.

38. Kamieniom z góry podobni są bogowie ich drzewiani, y kamienni, y złoći, y śrébrni. A którzy ie chwalą, zawstydzeni będą.

39. Iakóż tedy ma kto rozumiéć, abo mówić, że oni są bogami?

40. Gdyż ieszcze y sami Chaldeyczycy nie czczą ich: którzy słysząc niemego że mówić nie może, ofiaruią ie Belowi, prosząc od niego mowy:

41. Iakoby mogli czuć którzy się nie ruszaią: y sami gdy zrozumieią opuszczą ie: bo zmysłu nie maią sami bogowie ich.

42. A niewiasty opasane powrozami, śiedzą na drogach, paląc pestki oliwne.

43. A gdy która z nich, przyćiągniona od kogo mimo idącego, leżała z nim, tedy sąśiadce swéy przygania, że onéy nie miano za godną iako onę, a iż się powróz iéy nie przerwał.

44. A wszytkie rzeczy które się około nich dźieią fałeszne są. Iakóż ma kto rozumiéć abo mówić, że to są bogowie?

45. A rzemieślnicy y złotnicy urobili ie, nic innego nie będą iedno to czym ie chćieli miéć ofiarownicy.

46. Sami téż rzemieślnicy którzy ie czynią, nie są długo cześni. Izaliż tedy mogą rzeczy od nich uczynione, być bogami?

47. A zostawili rzeczy fałeszne y sromotę potomkóm.

48. Bo gdy przydźie na nie woyna y złe, myślą ofiarownicy z sobą gdźieby się skryli z nimi.

49. Iakóż tedy maią rozumiéć że są bogami, którzy się ani od woyny wybawiaią, ani ze złego wyrywaią?

50. Bo gdyż są drzewiane, pozłocone y posrébrzone, potym poznaią wszyscy narodowie, y królowie że są fałszywe: które iawno iest że nie są bogami, ale robotą rąk ludzkich, a żadnéy sprawy Bożéy z nimi niémasz.

51. Skąd tedy wiadomo iest że nie są Bogami, ale dźiełami rąk ludzkich, y żadnéy Boskiéy sprawy w nich niémasz? Króla krainie nie daią, ani dżdżu ludźiom dadzą.

52. Sądu téż nie rozsądzą, ani krain od krzywdy wybawią: a iż nic nie mogą iako wróny między niebem y źiemią.

53. Bo gdy ogień wpadnie w dóm bogów drzewianych, śrébrnych, y złotych, ofiarownicy ich ućieką y uydą, ale oni iako balki wpośrzodku zgoraią.

54. Królowi téż y woynie się nie sprzećiwią. Iakóż tedy ma kto mniemać y przyiąć że bogami są?

55. Nie obronią się od złodźieiów, ani od zbóyców bogowie drzewiani y kamienni, y pozłoceni, y posrébrzeni.

56. Którym złoto y srébro y szatę, ći którzy mocnieyszy są, odéymą, y odéydą, ani sobie rady dadzą.

57. A przetóż lepiéy iest być królem, który moc swą pokazuie: abo naczyniem w domu pożytecznym, w którym się chełpić będźie który ie ma: abo drzwinmi w do-

w domu, które strzegą tego co w nim iest, niżli bogami fałszywymi.

58. Słońce, y księżyc, y gwiazdy, będąc iasnémi y wysłanémi ku pożytku, posłuszne są.

59. Także y błyskawica, gdy się okaże, znaczna iest, tóż téż y wiatr, po każdéy krainie wieie.

60. Y obłoki, którym gdy Bóg roskaże, po wszemu światu przechodźić, czynią co im roskazano.

61. Ogień téż spuszczony zwiérzchu, aby spalił góry y lasy, czyni co mu roskazano. A ći ani kształtem, ani mocą, iednemu z tych podobne nie są.

62. Przetóż niéma żaden mniemać, ani mówić, że oni są bogami: gdyż ani sądu sądźić nie mogą, ani żadnéy rzeczy ludźióm uczynić.

63. A tak wiedząc że nie są bogami, niebóyćie się ich.

64. Bo ani będą złorzeczyć królóm, ani dobrorzeczyć.

65. Nie okazuią téż narodóm znaków na niebie, ani świécić będą iako słońce, ani oświécać iako księżyc.

66. Zwiérzęta są lepsze niż oni, które mogą ućiec pod przykryćie, y pomoc sobie.

67. Żadnym tędy sposobem nie iest nam wiadomo, żeby byli bogami: przetóż się niebóyćie.

68. Bo iako w ogrodźie ogórkowym straszydło nic nie strzeże: tak są ich bogowie drzewiani, y śrébrni, y pozłoceni.

69. Tymże sposobem y w ogrodźie, oset biały, na którym wszelki ptak śiada. Takżeć bogowie ich drzewiani, y pozłoceni, y pośrébrzeni, podobni są umarłemu wrzuconemu do ćiemnośći.

70. Z szarłatu y z czérwonéy farby które na nich butwieią, poznaćie że nie są bogami. Sami téż nakoniec zgryźieni bywaią, y będą hańbą w krainie.

71. Lepszy iest człowiek sprawiedliwy, który niéma bałwanów: bo daleki będźie od pohańbienia.

PRO-

PROROCTWO EZECHIELOWE.

Ezechiel prorok, z Joachimem królem wźięty był w niewolą do Babilonu, y tamże prorokował Żydóm, pospołu z nim w niewoléy będącym. Trzydźiestego roku żywota swego, a piątego od zaprowadzenia począł prorokować, niemal tegoż czasu w Chaldeyskiéy źiemi, którego Jeremiasz w Judzkiéy źiemi prorokował: kapłanem téż był iako y Jeremiasz. Opisuie widzenia swoie, grzéchy Żydowskiego ludu, skazę y zaś naprawę miasta Jeruzalem: a pod tą figurą, postanowienie kośćioła po wszytkim świećie przez Pana Chrystusa. Lecz początek y koniec kśięgy iego, iest ku wyrozumieniu barzo trudny, dla wykładu widzenia dźiwnego y rozmaitego, iemu z nieba pokazanego.

ROZDZIAŁ I.

Widźiał Ezechiel czworo zwiérząt, y Króla, y wyobrażenie człowiecze na tronie.

1. Y Stało się trzydźiestego roku, w czwartym, piątego dnia mieśiąca, gdym był w pośrzodku poimanych nad rzéką Chorab, otworzyły się niebiosa, y widźiałem widzenia Boże.

2. Piątego dnia mieśiąca, ten iest rok piąty przeprowadzenia króla Joachina.

3. Stało się słowo Pańskie do Ezechiela syna Buzy kapłana w źiemi Chaldeyskiéy, nad rzéką Chobar: y stała się tam nad nim ręka Pańska.

4. Y widźiałem a oto wiatr wichru przychodźił od pólnocy: y obłok wielki, y ogień mieszaiący, a iasność około niego: a z pośrzodku iego iako kształt mośiądzu, to iest, z pośrzodku ognia:

5. A w pośrzodku iego podobieństwo cztérech źwiérząt: a ta osoba ich: podobieństwo człowieka w nich.

6. Czworo oblicze u iednego, a cztéry skrzydła u iednego.

7. Nogi ich nogi proste a stopa nogi ich iako stopa nogi ćielęcéy, a iskierki iako pozór miedźi rozpalonéy:

8. Y ręce człowiecze pod skrzydły ich, po cztérech stronach: a oblicza y skrzydła po cztérech stronach miały.

9. A skrzydła ich złączone były iednego z drugim. Nie wracały się gdy chodźiły, ale każde przed obliczem swoim chodźiło.

10. A podobieństwo twarzy ich: twarz człowiecza, y twarz lwia po prawicy tego czworga: a twarz wołowa po lewicy tego czworga: a twarz orłowa na wiérzchu tego czworga.

11. Twarzy ich, skrzydła ich rozćiągnione zwiérzchu: dwie

skrzy-

skrzydle każdego złączały się, a
dwie zakrywały ćiała ich:
12. A każde z nich przed obli-
czem swym chodźiło: dokąd duch
pędźił: tam chodźiły y nie wra-
cały się kiedy chodźiły.
13. A podobieństwo źwiérząt,
osoba ich iako węgla ognistego
goraiącego, y iako kształt pocho-
dni. Toć było widzenie przebie-
gaiące między zwiérzęty iasność
ogniowa, a z ognia wychodząca
błyskawica.
14. A źwiérzęta biegały, y
wracały się na kształt błyskawice
błyskaiącéy.
15. A gdym patrzał na źwié-
rzęta, ukazało się koło iedno na
źiemi wedle źwiérząt, maiąc czté-
ry twarzy.
16. A pozór kół y robota ich
iako widzenie morza: a podobień-
stwo iedno u wszytkich cztérzech:
a pozór ich y robota iakoby by-
ło koło w pośrzodku koła.
17. Na cztéry strony ich cho-
dząc chodźiły, a nie wracały się
gdy chodźiły.
18. Miały téż koła stan y wy-
sokość, y weyźrzenie straszne:
a wszytko ćiało pełne oczu w o-
koło onych cztérech.
19. A gdy chodźiły źwiérzęta,
chodźiły spółem y koła wedle
nich: y gdy się podnośiły źwié-
rzęta od źiemie, podnośiły się téż
y koła.
20. Gdźie kolwiek szedł duch,
tam gdy szedł duch, y koła się
spółem podnośiły idąc za nim. Bo
duch żywota był w kołach.
21. Z idącémi chodźiły, a z sto-
iącémi stały: a z podnieśionémi od
źiemie wespół się y koła podno-
śiły, idąc za nimi: bo duch ży-
wota był w kołach.
22. Y podobieństwo utwiérdze-
nia nad głowami źwiérząt, iako po-
zór kryształu strasznego y rozćią-
gnionego nad głowami ich zwiérz-
chu.
23. A pod utwiérdzeniem skrzy-
dła ich proste iednego ku drugie-
mu: każde dwiema skrzydłami za-
krywało ćiało swe, a drugie tak-
że się zakrywało.
24. Y słyszałem szum skrzydeł
ich, iako głos wód wielkich, ia-
ko głos wysokiego Boga: gdy
chodźiły, był iako głos mnostwa
iako głos obozu: a gdy stały, spu-
szczały się skrzydła ich.
25. Bo gdy był głos na utwiér-
dzeniu, które było nad głową ich,
stały y opuszczały skrzydła swe.
26. A nad utwiérdzeniem, któ-
re wiśiało nad ich głowami, ia-
ko pozór kamienia szafira, po-
dobieństwo stolice, a na podobień-
stwie stolice, podobieństwo iako
osoba człowiecza na niéy.
27. Y widźiałem iako kształt
mośiądzu, iako widzenie ognia we
wnątrz iego w około: od biodr
iego y wyższéy, a od biodr iego
aż na dół widźiałem iako kształt
ognia błyszczącego w około.
28. Iako widzenie tęcze gdy
bywa na obłoku w dźień dżdżu,
takie było widzenie blasku w o-
koło.

ROZDZIAŁ II.

Posyła Bóg Ezechiela do ludu, aby go odwodźił ode złego, y ka-zano mu znieść księgi pisane ze-wnątrz y zwiérzchu, w których były narzékania y płacz, y biada.

1. TO widzenie podobieństwa
chwały Pańskiéy, y widźiałem y
upadłem na oblicze swe, y usły-
szałem głos mówiącego, y rzékł
do mnie: Synu człowieczy stań
na nogi twe, a będę mówił z tobą.

2. Y wszedł w mię duch potym iako wyrzekł do mnie, y postawił mię na nogi moie: y słyszałem mówiącego do mnie.

3. Y rzekącego: Synu człowieczy, posyłam ia ciebie do synów Izraelowych, do narodów odstępnych, które odstąpiły odemnie: sami y oycowie ich przestąpili przymierze moie aż do dnia tego.

4. Y synowie twardéy twarzy, y nieukróconego serca są, do których ia ciebie posyłam: a rzeczesz do nich: To mówi Pan Bóg.

5. Ieśli snadź abo ci usłuchaią, y ieśli snadź zaniechaią, bo domem drażniącym iest: y będą wiedźiéć że prorok był w pośrzodku ich.

6. A tak ty synu człowieczy niebóy się ich, ani się mów ich lękay: bo niewierniey y przewrotniey są z tobą, a z niedźwiadkami mieszkasz. Słów ich niebóy się, a oblicza ich nie strachay się, bo dóm drażniący iest.

7. A tak będźiesz mówił słowa moie do nich, ieśli snadź usłyszą, a przestaną, bo drażniący są.

8. A ty synu człowieczy słuchay co ia mówię do ciebie: nie bądź drażniącym, iako dóm drażniący iest, otwórz usta twoie, a iédz co ia daię tobie.

9. Y uyźrzałem ano ręka ściągniona ku mnie, w któréy były zwinione księgi: y rozwinęła ie przedemną, które były popisane wewnątrz y zwiórzchu: a napisano na nich narzékanie, y pieśń, y biadę. *Apoc. 5. 1.*

ROZDZIAŁ III.

Nakarmił Bóg Ezechiela księgami, posłał go do ludu Izraelskiego, aby do nich mówił słowa Pańskie, postanowił go stróżem, wywiódł go na pole, potym kazał mu się w domu zamknąć.

1. Y Rzékł do mnie: Synu człowieczy, cokolwiek naydźiesz ziédz: ziédz te księgi, a szedszy mów do synów Izraelowych.

2. Y otworzyłem usta moie, y nakarmił mię onémi księgami:

3. Y rzékł do mnie: Synu człowieczy brzuch twóy ieść będźie, a trzewa twoie napełnią się témi księgami, które ia daię tobie, y ziadłem ie, a były w uściech moich iako miód słodkie. *Apoc. 10. 9. y 10.*

4. Y rzékł do mnie: Synu człowieczy, idź do domu Izraelowego, a będźiesz mówił słowa moie do nich.

5. Bo nie do ludu głębokiéy mowy, a nie znaiomego ięzyka, posyłaią cię: do domu Izraelskiego:

6. Ani do narodów mnogich głębokiéy mowy, y nieznaiomego ięzyka, którychbyś mów słyszéć nie mógł: y choćbyś do nich był posłany, oniby ćię usłuchali.

7. Lecz dóm Izraelów niechcą ćię słuchać: iż mnie słuchać niechcą: bo wszytek dóm Izraelów iest przetartego czoła, y twardego serca.

8. Otóż dałem twarz twoię duższą niż twarze ich, y czoło twoie twardsze niż czoła ich.

9. Iako diament y iako krzemień dałem twarz twoię: niebóy się ich, ani się lękay twarzy ich: Bo dóm drażniący iest.

10. Y rzékł do mnie: Synu człowieczy, wszytkie mowy moie, któ-

re

re ia mówię do ćiebie, bierz do serca swego, a słuchay uszyma swemi:
11. A idź wnidź do zaprowadzenia, do synów ludu twego, a rzeczesz do nich, y powiész im: To mówi Pan Bóg: ieśli snadź usłyszą, a przestaną.
12. Y wźiął mię duch, y usłyszałem za sobą głos wzruszenia wielkiego: Błogosławiona chwała Pańska z mieysca iego.
13. Y głos skrzydeł zwiérząt tłukących iedno o drugie, y głos kół idących za źwiérzęty, y głos wzruszenia wielkiego.
14. Duch téż podniósł mię, y wźiął mię: y poszedłem z gorzkośćią w rozgniewaniu ducha mego: bo ręka Pańska była zemną pośilaiąc mię.
15. Y przyszedłem do zaprowadzenia, do stogu nowego zboża, do tych którzy mieszkali nad rzéką Chobar, y śiadłem gdźie oni śiedźieli: y mieszkałem tam śiedm dni, smęcąc się w pośrzodku ich.
16. A gdy minęło śiedm dni, stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:
17. Synu człowieczy dałem ćię stróżem domowi Izraelowemu: y będźiesz słuchał z ust moich słowa, y powiész im odemnie.
18. Ieśli gdy ia rzeknę niezbożnemu, śmierćią umrzesz: nie opowiész mu, ani mu rzeczesz aby się odwróćił od drogi swéy niezbożnéy, y żył: on niezbożny w niezbożnośći swéy umrze: a krwie iego z ręki twéy szukać będę.
19. A ieśli ty opowiész niezbożnemu, a on się nie nawróći od niezbożnośći swoiéy, y od drogi swéy niezbożnéy: on w nieprawośći swéy umrze, a ty wybawiłeś duszę swoię.
20. Lecz y sprawiedliwy ieśli się wróći od sprawiedliwośći swéy, a będźie czynił nieprawość: położę zawadę przed nim, onći umrze, żeś mu nie opowiedźiał, w grzéchu swoim umrze, a nie będą w pamięći sprawiedliwośći iego które czynił: lecz krwie iego z ręki twéy szukać będę.
21. Ale ieśli ty opowiész sprawiedliwemu, żeby nie grzészył sprawiedliwy, a on nie będźie grzészył: żywiąc żyć będźie, żeś mu opowiedźiał, a tyś wyzwolił duszę swoię.
22. Y stała się nademną ręka Pańska, y rzékł do mnie:
23. Wstawszy wynidź na pole, a oto tam stała chwała Pańska, iako chwała którąm widźiał nad rzéką Chobar? y padłem na oblicze moie.
24. Y wstąpił w mię duch, y postawił mię na nogach moich: y mówił zemną, y rzékł mi: Wnidź, a zamkni się w pośrzodku domu twego.
25. A ty synu człowieczy, oto dane są na ćię powrozy, y zwiążą ćię nimi: y nie wynidźiesz z pośrzodku ich.
26. A uczynię że ięzyk twóy przylgnie do podniebienia twego, y będźiesz niemy, a nie iako mąż strofuiący: bo dóm drażniący iest.
27. A gdy z tobą mowić będę, otworzę usta twoie: y rzeczesz do nich: To mówi Pan Bóg, kto słucha, niech słucha: a kto zaniechawa, niech zaniechawa: bo dóm drażniący iest.

ROZD-

ROZDZIAŁ IV.

Roskazał Bóg na cegle wymalować Jeruzalem, y zrządźić oblężenie iego, które znaczyło istotne a skuteczne oblężenie iego, o głodźie też nieco.

1. A Ty synu człowieczy weźmi sobie cegłę, a położysz ią przed sobą: y wyrysuiesz na niéy miasto Jeruzalem.

2. Y sporządźisz przećiw niemu oblężenie, a zbuduiesz baszty, y usypiesz wał, y położysz przećiwko iemu obozy, y postawisz tarany w około.

3. A ty weźmi sobie panew żelazną, y postawisz ią miasto muru żelaznego między tobą a między miastem: a umocnisz twarz twoię przećiw niemu, y będźie oblężone, y obtoczysz ie: znak iest domowi Izraelowemu.

4. A ty będźiesz spał na bok twóy lewy, y włożysz nieprawośći domu Izraelowego nań, wedle liczby dniów, których spać będźiesz na nim, y prziymiesz nieprawośći ich:

5. A ia dałem tobie lata nieprawośći ich, wedle liczby dni, trzysta y dźiewięćdźieśiąt dni: y poniesiesz nieprawość domu Izraelowego.

6. A dokonawszy tego, będźiesz spał na bok twóy prawy powtóre, y weźmiesz nieprawość domu Judzkiego cztérdźieśći dni: dźień za rok, dźień mówię za rok dałem tobie. *Num. 14. 34.*

7. A do oblężenia Jeruzalem obróćisz twarz twoię, a ramię twoie będźie wyćiągnione: y będźiesz prorokował przećiw iemu.

8. Otom ćię obtoczył powrozami: y nie obróćisz się z boku twego na drugi bok, aż wypełnisz dni oblężenia twego.

9. A ty nabierz sobie pszenice, y ięczmienia, y bobu, y soczewice, y iagieł, y wyki, y włożysz ie w naczynie iedno, y naczynisz sobie chleba według liczby dni, przez które będźiesz spał na boku twoim: przez trzysta y dźiewięćdźieśiąt dni będźiesz ji iadł.

10. A strawa twoia którą ieść będźiesz, będźie ważyć dwadźieśćia syklów na dźień: od czasu aż do czasu ieść to będźiesz.

11. Y wody w miarę napiiać się będźiesz, szóstą część Hinu: od czasu aż do czasu pić to będźiesz.

12. A iako podpłómyk ięczmienny ieść ji będźiesz: a łaynem które wychodźi z człowieka nakryiesz ji przed ich oczyma.

13. Y rzékł Pan: Tak będą ieść synowie Izraelowi chléb swóy nieczysty między narody, do których ie wyrzucę. *Osee. 9. 3.*

14. Y rzekłem: A, a, a, Panie Boże, oto dusza moia nie iest splugawiona, a śćiérwu y utarganego od źwiérzów nie iadłem z dźiećińststwa mego aż dotąd, ani wchodźiło do ust moich żadne mięso nieczyste.

15. Y rzékł do mnie: Otóż dałemći gnóy wołowy miasto gnoiu człowieczego: że uczynisz chléb twóy w nim.

16. Y rzékł do mnie: Synu człowieczy: Oto ia złamię laskę chleba w Jeruzalem: y będą ieść chléb pod wagą, y w frasunku: a wodę pod miarą, y w úćisku pić będą:

17. Żeby gdy niestanie chleba y wody, upadł każdy na brata swego: y poschnęli w nieprawośćiach swoich.

ROZ

ROZDZIAŁ V.

Przez ogolenie włosów na głowie, y na brodźie, znaczy wielkie a rozmaite zatracenie Żydów prze złośći ich, o przyszłych złych rzeczach, które miały przyść na Jeruzalem.

1. A Ty synu człowieczy weźmi sobie miecz ostry, golący włosy: y weźmiesz ji, y będźiesz powłaczał po głowie twoiéy, y po brodźie twoiéy: y weźmiesz sobie szale wagi, a rozdźielisz ie.

2. Trzećią część spalisz ogniem w pośrzód miasta wedle wypełnienia dni oblężenia: y weźmiesz trzećią część, y śiekasz mieczem około niego: a drugą trzećią część roztrzęśiesz na wiatr, a miecza dobędę za nimi.

3. Y weźmiesz z nich małą liczbę, y zawiążesz ie w końcu płaszcza twego.

4. A z tych iescze weźmiesz y wrzućisz ie wpośrzód ognia, y spalisz ie w ogniu: a z niego wynidźie ogień na wszytek dóm Izraelów.

5. To mówi Pan Bóg: To iest Jeruzalem, w pośrzód narodów położyłem ji, a wokoło niego źiemie.

6. Y wzgardźiło sądy moie, że się stało niezbożnieysze niżli narodowie: y przykazanie moie więcéy niżli te źiemie, które są około niego. Bo sądy moie porzućili, a w przykazaniu moim nie chodźili.

7. Przetóż to mówi Pan Bóg: żeśćie przewyższyli narody które są około was, a nie chodźiliśćie w przykazaniach moich, a sądów moich nie zachowaliśćie, wedle téż sądów narodów które są około was, nie czyniliśćie:

8. Przetóż to mówi Pan Bóg: Oto ia na ćię: a ia sam uczynię w pośrzodku ćiebie sądy przed oczyma narodów.

9. A uczynię w tobie czegom nie uczynił, y którym rzeczam podobnych czynić nie będę więcéy, dla wszech obrzydłośći twoich.

10. Przeto oycowie będą ieść syny w pośrzodku ćiebie, a synowie będą ieść oyce swe: y będę czynił w tobie sądy, y rozsypę, wszytkie ostatki twoie na każdy wiatr.

11. Przeto żywę ia, mówi Pan Bóg: ieśli nie dla tego iżeś świątynię moię zgwałćiło wszelakim obrażeniem twoim, y wszelakimi obrzydłośćiami twemi: ia téż połamię, a nie przepuśći oko moie, a niezlituię się.

12. Trzećia część ćiebie morem pomrze, y głodem wyginie w pośrzodku ćiebie: a trzećia część ćiebie od miecza polęże około ćiebie: a trzećią część twoię na wszelki wiatr rozprószę, a miecza dobędę za nimi.

13. Y wykonam zapalczywość moią y uspokoię rozgniewanie moie na nie, a ućieszę się: y doznaią że ia Pan mówiłem w rzewniwośći moiéy, gdy wykonam rozgniewanie moie w nich.

14. Y dam ćię na spustoszenie y na hańbę narodóm, które są około ćiebie przed obliczem każdego miiaiącego.

15. Y będźiesz hańbą, y bluźnieniem, przykładem, y zdumieniem między narodami, które są około ćiebie, gdy uczynię w tobie sądy w zapalczywośći, y w rozgniewaniu, y w fukach gniewliwych.

16. Ia Pan mówiłem: Gdy wypuszczę strzały głodu złe na nie

kt

które będą śmiertelne: a które wypuszczę abych was wytrácił: y głód zbiorę na was, a połamię u was laskę chleba.

17. Y puszczę na was głód, y źwiérzęta złe, aż do wytracenia: a powietrze y krew przechodźić będą przez ćię, y miecz przywiodę na ćię. Ia Pan mówiłem.

ROZDZIAŁ VI.

Dla bałwochwalstwa ludzkiego, prorokuie że miasta z kośćioły ich miały bydź pokażone, a którzyby mieczowi, głodowi, morowi uszli, ći w niewolą mieli bydź pobrani.

1. Y Stała się mówa Pańska do mnie rzekąc:

2. Synu człowieczy, obróć oblicze twoie ku górom Izraelskim, a prorokować będźiesz na nie.

3. Y rzeczesz, Góry Izraelskie słuchayćie słowa Pana Boga: To mówi Pan Bóg góram y pagórkóm, skałam, y dolinam: Oto ia przywiodę na was miecz, y wytracę wyżyny wasze.

4. Y rozwalę ołtarze wasze, y będą połamane bałwany wasze: y porzucę pobite wasze przed bałwany waszémi.

5. Y dam trupy synów Izraelowych przed bałwany waszémi: a rozrzucę kośći wasze około ołtarzów waszych,

6. We wszech mieszkaniach waszych. Miasta spustoszone będą, a wyżyny zburzone y rozwalone: y zaginą ołtarze wasze, y połamane będą, y ustaną bałwany wasze, y skruszone będą zbory wasze, y wygładzone będą dźieła wasze.

7. Y padnie zabity w pośrzodku was: y dowiéćie się żem ia Pan.

8. A pozostawię z was te którzy uydą miecza między narody, gdy was rozproszę po źiemiach.

9. Y wspomnią na mię wyzwoleni waszy, między narodami do których więźnie są zagnani: żem skruszył serce ich cudzołożące, y odstępuiące odemnie: y oczy ich cudzołożące za bałwany swémi: y omierzną sami sobie dla złośći które czynili wszelakimi brzydkośćiami swémi.

10. Y doznaią że ia Pan nie próżnom mówił żem im to złe miał uczynić.

11. To mówi Pan Bóg: Uderz rękę twoię, a przytrąć nogę twoię, y mów: Ach na wszytkie obrzydłośći złych domu Izraelowego: bo od miecza, od głodu y od moru polęgą.

12. Kto daleko iest, morem umrze: a kto blisko, od miecza upadnie: a kto pozostanie y oblężon będźie głodem umrze: y wykonam rozgniewanie moie na nich.

13. A doznaćie żem ia Pan, gdy będą pobići waszy między bałwanami waszymi około ołtarzów waszych, na wszelkim pagórku wysokim, y po wszech wiérzchach górnych, y pod każdym drzewem gaistym, y pod wszelkim dębem gałęźistym, na mieyscu gdźie palili kadźidła wonne wszem bałwanóm swym.

14. Y wyćiągnę rękę moię na nie, y uczynię źiemię spustoszoną y opuszczoną od puszczéy Deblatha po wszech mieszkaniach ich: a doznaią żem ia Pan.

ROZ-

ROZDZIAŁ VII.

Opowiada Prorok iż iuż blisko był czas, że wszytka źiemia Judzka koniecznie a nie odmiennie spustoszenie miała wźiąć.

1. Y Stała się mowa Pańska do
mnie, rzekąc:
2. A ty synu człowieczy, To
mówi Pan Bóg źiemi Izraelowéy:
Koniec przyszedł, przyszedł koniec na cztéry strony źiemie.
3. Teraz koniec na ćię, y puszczę zapalczywość moię na ćię:
y będę ćię sądźił według dróg
twoich: y położę przećiwko tobie
wszytkie obrzydłośći twoie.
4. Y nie sfolguie oko moie tobie, ani się zlituię: ale drogi twoie włożę na ćię, a brzydliwośći
twoie będą wpośrzodku ćiebie:
y doznaćie żem ia Pan.
5. To mówi Pan Bóg: Utrapienie iedno, utrapienie oto idźie:
6. Koniec przychodźi, przychodźi koniec: ocknął się przećiw
tobie: oto przychodźi.
7. Przyszło skruszenie na ćię,
który mieszkasz w źiemi: przychodźi czas, blisko iest dźień zabiiania, a nie sławy gór.
8. Teraz z bliska wyleię gniew
móy na ćię, y wykonam zapalczywość moię na tobie: a osądzę
ćię według dróg twoich, y włożę na ćię wszytkie złośći twoie.
9. A nie sfolguie oko moie, ani
się zlituie: ale drogi twoie włożę na ćię, y obrzydłośći twe
wposrzodku ćiebie będą: a doznaćie żem ia Pan który biię.
10. Oto dźień, oto przyszedł:
wyszło skruszenie, zakwitnęła
laska, spłodziła pycha.
11. Nieprawość urosła w laskę
niezbożnośći: nie z nich y nie z
ludu: ani z głosu ich, y nie będźie odpoczynku między nimi.
12. Przyszedł czas, przybliżył
się dźień: kto kupuie, niech się
nie raduie: a kto przedaie, niech
nie żałuie: bo gniew na wszytek
lud iego.
13. Bo kto przedaie, niewróći
się do tego co przedał, a iescze
między żywymi żywot ich: bo
widzenie do wszego gminu iego
nie wróći się: a mąż w nieprawośći żywota swego nie zmocni się.
14. Trąbćie w trąbę, niech się
gotuią wszyscy, a niémasz ktoby
szedł ku bitwie: bo gniew móy
na wszytek lud iego.
15. Miecz ze wnątrz, a mór y
głód we wnątrz: kto iest na polu, od miecza umrze: a którzy w
mieśćie, morem y głodem pożarći
będą.
16. Y uydą którzy ućieką z
nich: a będą na górach iako gołębice dolin wszyscy drżący każdy w nieprawośći swéy.
17. Wszytkie ręce zemdleią,
y wszytkie kolana poćieką wodą.
18. Y przepaszą się włośiennicami, a okryie ie lękanie, na każdéy też twarzy wstyd, a na
wszech głowach ich łyśina. *Isai.
15. 1. Jerem. 48. 37.*
19. Śrébro ich precz wyrzucać
będą, a złoto ich gnoiem będźie.
Śrébro ich y złoto nie będźie ich
mogło wybawić w dźień zapalczywośći Pańskiéy. Dusze swéy
nie nasycą, y brzuchy ich nie
będą napełnione: bo obrażenie
nieprawośći ich stało się. *Prov.
11. 4. Soph. 1. 17.*
20. Y ozdobę kleynotów swoich
na pychę obróćili, y wyobrażenia
obrzydłośći swych y bałwanów
z niego poczynili: dla tego dałem
ią im ku nieczystośći. *Eccl. 5. 10.*
21. Y dam ią w ręce obcych na
roz-

rozchwycenie, y niezbożnikóm źiemskim na korzyść y splugawi ią.

22. Y odwrócę oblicze moie od nich, y zgwałcą taiemnicę moię, y wnidą do niego łupieżnicy y splugawią ią.

23. Uczyń zamknienie: ponieważ źiemia pełna iest sądu krwie, a miasto pełne nieprawośći.

24. Y przywiodę nagorsze z pogan, y pośiędą domy ich, a ućiszę pychę możnych, y pośiędą świątnice ich.

25. Gdy ućisk nadeydźie, będą szukać pokoiu, a nie będźie.

26. Trwoga na trwogę przydźie, a słuch na słuch: y będą szukać widzenia u Proroka, a zakon zginie od kapłana, a rada od starców.

27. Król będźie w żałobie, a kśiążę oblecze się w smętek: y ręce ludu źiemskiego strwożą się. Według drogi ich uczynię im, a według sądów ich osądzę ie: a wiedźieć będą żem ia Pan.

ROZDZIAŁ VIII.

Ezechiel widźiawszy podobieństwo Boże, duchem zachwycony do Jeruzalem, widźiał tam barzo sprosne bałwochwalstwo Judzkie, przeto Pan im, y karaniem, y niewysłuchaniem modlitw, groźi.

1. Y Stało się roku szóstego, w szóstym mieśiącu dnia piątego, iam śiedźiał w domu moim, a starszy Judzcy śiedźieli przedemną: Y padła tam na mię ręka Pana Boga.

2. Y uyźrzałem, ano podobieństwo iako widzenie ognia, od widzenia biódr iego, y niżey ogień, a od biódr iego y wyższey iako widzenie iasnośći, iako pozór mośiądzu.

3. Y spuszczone podobieństwo ręki uchwyćiło mię za kędźierze głowy moiey: y podniósł mię duch między źiemię a niebo, y przywiódł mię do Jeruzalem w widzeniu Bożym podle bramy wnętrzney patrzącey ku północy, gdźie był postawion bałwan rzewliwośći ku pobudzeniu zawiśći. *Dan. 14. 35.*

4. A oto tam chwała Boga Izraelowego, według widzenia którem widźiał na polu.

5. Y rzekł do mnie: Synu człowieczy, podnieś oczy twe na drogę północną: y podniósłem oczy moie na drogę północną, a oto z północy bramy ołtarzowey bałwan rzewliwośći w samym weszćiu.

6. Y rzekł do mnie: Synu człowieczy, mniemaszli że widźisz ty co ći czynią, obrzydłośći wielkie, które tu dźiała dóm Izraelski, abych daleko odstąpił od świątnice moiey? a iescze obróćiwszy się uyźrzysz obrzydliwośći więtsze.

7. Y wiódł mię do drzwi śieni: y uyźrzałem ano dźiura iedna w śćienie.

8. Y rzekł do mnie: Synu człowieczy przekopay śćianę. A gdym przekopał śćianę, ukazały się drzwi iedne.

9. Y rzekł do mnie: Wnidź, a obacz obrzydłośći barzo złe, które tu ći dźiałaią.

10. Y wszedszy uyźrzałem ano wszelkie podobieństwo płazów y źwierzów obrzydliwość, y wszelakie bałwany domu Izraelskiego wymalowane były na śćienie w około wszędy.

11. A śiedmdźieśiąt mężów z starszych domu Izraelowego, y Jezoniasz syn Saphan stał w pośrzodku onych stoiących przed malowaniem, a każdy miał kadźidlnicę

nicę w ręku swoich: a kurzawa obłoczna z kadźidła wstępowała.

12. Y rzékł do mnie: Iśćie widźisz synu człowieczy, co starszy domu Izraelowego działaią w ćiemnośći, każdy w skrytośći komory swéy? bo mówią: Nie widźi nas Pan: opuśćił Pan źiemię.

13. Y rzékł do mnie: Jeszcze się obróćiwszy uyźrzysz obrzydłośći większe, które ći działaią.

14. Y wiódł mię przez drzwi bramy domu Pańskiego, które patrzyły ku północy: a oto tam niewiasty śiedźiały płacząc Adonida.

15. Y rzékł do mnie: Iśćie widziałeś synu człowieczy? Jescze obróćiwszy się uyźrzysz obrzydliwośći większe niźli te.

16. Y w wiódł mię do śieni domu Pańskiego wnętrznéy: a oto u drzwi domu Pańskiego między przyśionkiem a ołtarzem, iak miarz dwadźieśćia y pięć mężów tyły maiące ku kośćiołowi Pańskiemu, a twarzy na wschód: a kłaniali się na wschód słońca.

17. Y rzékł do mnie: Iśćie widźiałeś synu człowieczy: izali to lekka iest domowi Judzkiemu czynić obrzydłośći te, które tu czynią? bo napełniwszy źiemię nieprawośći, obróćili się ku drażnieniu mnie: a oto przykładaią gałązkę do nosa swego.

18. Przetóż y ia będę czynił w zapalczywośći: nie sfolguie oko moie, ani się smiłuie: a gdy będą wołać do uszu moich głosem wielkim, nie wysłucham ich.

ROZDZIAŁ IX.

O sześći mężach, y śiódmym, który był z kałamarzem, oni wszytkie zabiiali, których ten nie piątnował znamieniem Thau.

1. Y Wołał do uszu moich głosem wielkim, mówiąc: Przybliżyły się nawiédzenia miasta, a każdy ma naczynie zabiiania w ręce swéy.

2. A oto sześć mężów przyszli z drogi bramy wyższéy, która patrzy ku północy: a każdego naczynie zginienia w ręce swéy: ieden téż mąż w pośrzodku ich obleczon był w płóćienne szaty, a kałamarz pisarski na biodrach iego. Y weszli y stanęli podle ołtarza miedźianego:

3. A chwała Pana Izraelowego wźięta iest z Cherub która była na nim do progu domu: y zawołał męża który był obleczony w płóćienne szaty, a miał kałamarz pisarski na biodrach swych.

4. Y rzékł Pan do niego: Przéydźi przez pośrzodek miasta w pół Jeruzalem: a naznacz Thau na czołach mężów wzdychaiących, y żałuiących nad wszytkimi obrzydłośćiami, które się dźieią w pośrzodku iego. *Exod. 12. 7. Apoc. 7. 3.*

5. A onym rzékł, gdym ia słyszał: Idźćie po mieśćie za nim a zabiiayćie: niech nie folguie oko wasze, ani się smiłuyćie.

6. Starego, młodźieniaszka, y pannę, maluczkiego y niewiasty zabiyćie aż do szczętu: a każdego na którym uyźrzyćie Thau, nie zabiiayćie: a od Świątynie moiéy pocznićie.

7. A tak poczęli od mężów starszych, którzy byli przed domem Bożym. Y rzékł do nich: splugawćie

gawćie dóm, a napełnićie śieni
zabitymi: wynidźćież y wyszli,
y zabiiali te którzy byli w mieśćie.
8. A gdy się zabiianie skończy-
ło, zostałem ia: y upadłem na o-
blicze moie, y wołaiąc rzekłem.
Ach, ach, ach Panie Boże: a więc
wytraćisz wszytek ostatek Izraela,
wylewaiąc zapalczywość twoię na
Jeruzalem?
9. Y rzékł do mnie: Niepra-
wość domu Izraelskiego y Judz-
kiego wielka iest barzo wielce:
y źiemia się krwie napełniła: y
miasto pełne iest odwrócenia: bo
mówili: Opuśćił Pan źiemię, y
Pan nie widźi.
10. Przeto téż oko moie nie
zfolguie, ani się smiłuie: drogę
ich na głowę ich oddam.
11. A oto mąż który był oble-
czony w płóćienne szaty, który
miał kałamarz na grzbiećie swo-
im, odpowiedźiał słowo, rzekąc:
uczyniłem iakoś mi roskazał.

ROZDZIAŁ X.

*O mężu któremu roskazano na-
brać ognia między koły, y wysy-
pać na miasto, opisuie téż wi-
dzenie Boga, zwierząt, kół, ia-
ko w piérwszym rozdźiale.*

1. Y Widźiałem a oto na utwiér-
dzeniu, które było nad głową Che-
rubim, iako kamień Saphir, iako
kształt podobieństwa stolice, u-
kazało się nad nimi.
2. Y rzékł do męża który oble-
czony był w płóćienne szaty, y
rzékł: Wnidź w pośrzodek kół
które są pod Cherubim, a napełni
rękę twoię węgla ognistego któ-
re iest między Cherubim, a wy-
syp na miasto. Y wszedł przed o-
czyma memi:
3. A Cherubim stali po prawicy
domu, gdy mąż wchodźił: a o-
błok napełnił śień wnętrzną.
4. Y podniosła się chwała Pań-
ska od wiérzchu Cheruba do pro-
gu domu: y napełnił się dóm o-
błokiem, a śień napełniła się świa-
tłośći chwały Pańskiéy.
5. A szum skrzydeł Cherubim
słyszan był aż do śieni ze wnę-
trznéy, iako głos Boga wszech-
mogącego mówiącego.
6. A gdy roskazał mężowi któ-
ry obleczony był w płóćienne sza-
ty, mówiąc: Weźmi ognia z po-
śrzodku kół, które są między Che-
rubami: wszedszy on stanął po-
dle koła.
7. Y ześćiągnął Cherub rękę z po-
śrzodku Cherubim do ognia, któ-
ry był między Cherubim, y wźiął,
y dał w rękę tego który był oble-
czon w płóćienne szaty: który
wźiąwszy wyszedł.
8. Y ukazało się w Cherubim
podobieństwo ręki człowieczéy
pod skrzydłami ich.
9. Y widźiałem a oto cztéry
koła podle Cherubim: koło iedno
podle Cheruba iednego, a koło
drugie podle Cheruba iednego: a
kształ kół było iako widzenie ka-
mienia Chrisolita.
10. A widzenie ich podobień-
stwo iedno cztérzech: iakoby by-
ło koło w podśrzodku koła.
11. A gdy chodźiły, na cztéry
częśći chodźiły, a nie nawracały
się gdy chodźiły: ale na mieysce
na które skłaniało się iść które
piérwsze było, szły y drugie, a
nie obracały się.
12. A wszytko ćiało ich, y szy-
ie, y ręce, y skrzydła, y koła,
pełne były oczu w około cztérech
kół.
13. A te koła nazwał potoczy-
ste, gdym ia słyszał.
14. A cztéry oblicza miało ie-
dnó,

dno, oblicze iedno oblicze Cheruba: a oblicze wtóre oblicze człowiecze: a w trzećim oblicze lwie, a czwarte oblicze orłowe.

15. Y podnieśli się Cherubim: To iest źwiérzę którem widźiał nad rzeką Chobar.

16. A gdy chodźili Cherubim, szły wespół przy nich y koła: A gdy podnośili Cherubowie skrzydła swe, aby się wywyższyli od źiemie: niezostawały koła: ale y one podle były.

17. Gdy oni stali, stały: a z podnieśionymi podnośiły się: bo duch żywota był w nich.

18. Y wyszła chwała Pańska od progu kośćioła: a stała nad Cherubim.

19. A podniózszy Cherubim skrzydła swe, wznieśli się od źiemie przedemną: a gdy oni wychodźili, koła téż szły za nimi: y stanął w weszćiu bramy wschodniéy domu Pańskiego: a chwała Boga Izraelowego była nad nimi.

20. Toć iest źwiérzę którem widźiał pod Bogiem Izraelowym nad rzéką Chobar: y zrozumiałem że Cherubim byli.

21. Cztéry twarzy u iednego, y cztéry skrzydła u iednego: a podobieństwo ręki człowieczéy pod skrzydły ich.

22. Y podobieństwo twarzy ich, one twarzy którem widźiał nad rzéką Chobar: a widzenia ich, y pochop każdego przed twarzą swą chodźić.

ROZDZIAŁ XI.

O pięć y dwudźiestu mężów złych, o mięśie, y kotle, o śmierći Feltyela, o rosprószeniu ludu, y zaś zebraniu iego.

1. Y Podniósł mię duch, a wiódł mię do bramy domu Pańskiego wschodniéy, która patrzy na wschód słońca: a oto w weszćiu bramy dwadźieśćia y pięć mężów: y uyźrzałem w pośrzodku ich Jezoniasza syna Azur, y Phelthiasza syna Banaiasza, kśiążęta ludu.

2. Y rzékł do mnie: Synu człowieczy, ći są mężowie, którzy myślą nieprawość, a radzą złą radę w mieśćie tym.

3. Mówiąc: Izaż nie dawno zbudowane są domy? Toć iest kośćioł, a myśmy mięso.

4. Przeto prorokuy o nich, prorokuy synu człowieczy.

5. Y napadł na mię duch Pański y rzékł do mnie: Mów: To mówi Pan: Takeśćie rzekli domie Izraelów, a myśli serca waszego ia znam.

6. Barzo wieleśćie pobili w mieśćie tym, y napełniliśćie ulice iego pobitymi.

7. Przetóż to mówi Pan Bóg: Pobići waszy którycheśćie nakładli w pośrzodek iego, ći są mięsem, a to iest kotłem, y wywiodę was z pośrzodku iego.

8. Mieczaśćie się bali, a miecz przywiodę na was, mówi Pan Bóg.

9. Y wypędzę was z pośrzodku iego, a dam was w rękę nieprzyiaćiół, y uczynię z wami sądy.

10. Od miecza polężećie: na granicach Izraelowych osądzę was: a wiedźiéć będźiećie żem ia Pan.

11. Ono wam nie będźie kotłem, a wy nie będźiećie w pośrzodku iego mięsem: na granicach Izraelskich osądzę was.

12. Y wiedźiéć będźiećie żem ia Pan: iżeśćie w przykazaniach moich nie chodźili, a sądóweśćie moich nie czynili: ale według sądów poganów którzy około was są, czyniliśćie.

13. Y stało się gdym prorokował

ROZDZIAŁ IV.

Roskazał Bóg na cegle wymalować Jeruzalem, y zrządźić oblężenie iego, które znaczyło istotne a skuteczne oblężenie iego, o głodźie téż nieco.

1. A Ty synu człowieczy weźmi sobie cegłę, a położysz ią przed sobą: y wyrysuiesz na niéy miasto Jeruzalem.

2. Y sporządźisz przećiw niemu oblężenie, a zbuduiesz baszty, y usypiesz wał, y położysz przećiwko iemu obozy, y postawisz tarany w około.

3. A ty weźmi sobie panew żelazną, y postawisz ią miasto muru żelaznego między tobą a między miastem: a umocnisz twarz twoię przećiw niemu, y będźie oblężone, y obtoczysz ie: znak iest domowi Izraelowemu.

4. A ty będźiesz spał na bok twóy lewy, y włożysz nieprawośći domu Izraelowego nań, wedle liczby dniów, których spać będźiesz na nim, y prziymiesz nieprawośći ich:

5. A ia dałem tobie lata nieprawośći ich, wedle liczby dni, trzysta y dźiewięćdźieśiąt dni: y poniesiesz nieprawość domu Izraelowego.

6. A dokonawszy tego, będźiesz spał na bok twóy prawy powtóre, y weźmiesz nieprawość domu Judzkiego cztérdźieśći dni: dźień za rok, dźień mówię za rok dałem tobie. *Num. 14. 34.*

7. A do oblężenia Jeruzalem obróćisz twarz twoię, a ramię twoie będźie wyćiągnione: y będźiesz prorokował przećiw iemu.

8. Otom ćię obtoczył powrozami: y nie obróćisz się z boku twego na drugi bok, aż wypełnisz dni oblężenia twego.

9. A ty nabierz sobie pszenice, y ięczmienia, y bobu, y soczewice, y iagieł, y wyki, y włożysz ie w naczynie iedno, y naczynisz sobie chleba według liczby dni, przez które będźiesz spał na boku twoim: przez trzysta y dźiewięćdźieśiąt dni będźiesz ji iadł.

10. A strawa twoia którą ieść będźiesz, będźie ważyć dwadźieśćia syklów na dźień: od czasu aż do czasu ieść to będźiesz.

11. Y wody w miarę napiiać się będźiesz, szóstą część Hinu: od czasu aż do czasu pić to będźiesz.

12. A iako podpłómyk ięczmienny ieść ji będźiesz: a łaynem które wychodźi z człowieka nakryiesz ji przed ich oczyma.

13. Y rzékł Pan: Tak będą ieść synowie Izraelowi chléb swóy nieczysty między narody, do których ie wyrzucę. *Osee. 9. 3.*

14. Y rzekłem: A, a, a, Panie Boże, oto dusza moia nie iest splugawiona, a śćiérwu y utarganego od źwiérzów nie iadłem z dźiećińtwa mego aż dotąd, ani wchodźiło do ust moich żadne mięso nieczyste.

15. Y rzékł do mnie: Otóż dałemći gnóy wołowy miasto gnoiu człowieczego: że uczynisz chléb twóy w nim.

16. Y rzékł do mnie: Synu człowieczy: Oto ia złamię laskę chleba w Jeruzalem: y będą ieść chléb pod wagą, y w frasunku: a wodę pod miarą, y w ućisku pić będą:

17. Żeby gdy niestanie chleba y wody, upadł każdy na brata swego: y poschnęli w nieprawośćiach swoich.

ROZ

ROZDZIAŁ V.

Przez ogolenie włosów na głowie, y na brodźie, znaczy wielkie a rozmaite zatracenie Żydów prze złośći ich, o przyszłych złych rzeczach, które miały przyść na Jeruzalem.

1. A Ty synu człowieczy weźmi sobie miecz ostry, golący włosy: y weźmiesz ji, y będźiesz powłaczał po głowie twoiéy, y po brodźie twoiéy: y weźmiesz sobie szale wagi, a rozdźielisz ie.

2. Trzećią część spalisz ogniem w pośrzód miasta wedle wypełnienia dni oblężenia: y weźmiesz trzećią część, y śiekasz mieczem około niego: a drugą trzećią część roztrzęśiesz na wiatr, a miecza dobędę za nimi.

3. Y weźmiesz z nich małą liczbę, y zawiążesz ie w końcu płaszcza twego.

4. A z tych iescze weźmiesz y wrzućisz ie wpośrzód ognia, y spalisz ie w ogniu: a z niego wynidźie ogień na wszytek dóm Izraelów.

5. To mówi Pan Bóg: To iest Jeruzalem, w pośrzód narodów położyłem ji, a wokoło niego źiemie.

6. Y wzgardźiło sądy moie, że się stało niezbożnieysze niźli narodowie: y przykazanie moie więcéy niźli te źiemie, które są około niego. Bo sądy moie porzućili, a w przykazaniu moim nie chodźili.

7. Przetóż to mówi Pan Bóg: żeśćie przewyższyli narody które są około was, a nie chodźiliśćie w przykazaniach moich, a sądów moich nie zachowaliśćie, wedle téż sądów narodów które są około was, nie czyniliśćie:

8. Przetóż to mówi Pan Bóg: Oto ia na ćię: a ia sam uczynię w pośrzodku ćiebie sądy przed oczyma narodów.

9. A uczynię w tobie czegom nie uczynił, y którym rzeczam podobnych czynić nie będę więcéy, dla wszech obrzydłośći twoich.

10. Przeto oycowie będą ieść syny w pośrzodku ćiebie, a synowie będą ieść oyce swe: y będę czynił w tobie sądy, y rozsypę, wszytkie ostatki twoie na każdy wiatr.

11. Przeto żywę ia, mówi Pan Bóg: ieśli nie dla tego iżeś świątynię moię zgwałćiło wszelakim obrażeniem twoim, y wszelakimi obrzydłośćiami twemi: ia téż połamię, a nie przepuśći oko moie, a niezlituię się.

12. Trzećia część ćiebie morem pomrze, y głodem wyginie w pośrzodku ćiebie: a trzećia część ćiebie od miecza polęże około ćiebie: a trzećią część twoię na wszelki wiatr rozprószę, a miecza dobędę za nimi.

13. Y wykonam zapalczywość moią y uspokoię rozgniewanie moie na nie, a ućiszę się: y doznaią że ia Pan mówiłem w rzewniwośći moiéy, gdy wykonam rozgniewanie moie w nich.

14. Y dam ćię na spustoszenie y na hańbę narodóm, które są około ćiebie przed obliczem każdego miiaiącego.

15. Y będźiesz hańbą, y bluźnieniem, przykładem, y zdumieniem między narodami, które są około ćiebie, gdy uczynię w tobie sądy w zapalczywośći, y w rozgniewaniu, y w fukach gniewliwych.

16. Ia Pan mówiłem: Gdy wypuszczę strzały głodu złe na nie: któ-

które będą śmiertelne: a które wypuszczę abych was wytraćił: y głód zbiorę na was, a połamię u was laskę chleba.

17. Y puszczę na was głód, y źwiérzęta złe, aż do wytracenia: a powietrze y krew przechodźić będą przez ćię, y miecz przywiodę na ćię. Ia Pan mówiłem.

ROZDZIAŁ VI.

Dla bałwochwalstwa ludzkiego, prorokuie że miasta z kośćioły ich miały bydź pokażone, a którzyby mieczowi, głodowi, morowi uszli, ći w niewolą mieli bydź pobrani.

1. Y Stała się mówa Pańska do mnie rzekąc:

2. Synu człowieczy, obróć oblicze twoie ku górom Izraelskim, a prorokować będźiesz na nie.

3. Y rzeczesz, Góry Izraelskie słuchayćie słowa Pana Boga: To mówi Pan Bóg góram y pagórkóm, skałam, y dolinam: Oto ia przywiodę na was miecz, y wytracę wyżyny wasze.

4. Y rozwalę ołtarze wasze, y będą połamane bałwany wasze: y porzucę pobite wasze przed bałwany waszémi.

5. Y dam trupy synów Izraelowych przed bałwany waszémi: a rozrzucę kośći wasze około ołtarzów waszych,

6. We wszech mieszkaniach waszych. Miasta spustoszone będą, a wyżyny zburzone y rozwalone: y zaginą ołtarze wasze, y połamane będą, y ustaną bałwany wasze, y skruszone będą zbory wasze, y wygładzone będą dźieła wasze.

7. Y padnie zabity w pośrzodku was: y dowiéćie się żem ia Pan.

8. A pozostawię z was te którzy uydą miecza między narody, gdy was rozprószę po źiemiach.

9. Y wspomnią na mię wyzwoleni waszy, między narodami do których więźnie są zagnani: żem skruszył serce ich cudzołożące, y odstępuiące odemnie: y oczy ich cudzołożące za bałwany swémi: y omierzną sami sobie dla złośći które czynili wszelakimi brzydkośćiami swémi.

10. Y doznaią że ia Pan nie próżnom mówił żem im to złe miał uczynić.

11. To mówi Pan Bóg: Uderz rękę twoię, a przytrąć nogę twoię, y mów: Ach na wszytkie obrzydłośći złych domu Izraelowego: bo od miecza, od głodu y od moru polęgą.

12. Kto daleko iest, morem umrze: a kto blisko, od miecza upadnie: a kto pozostanie y oblężon będźie głodom umrze: y wykonam rozgniewanie moie na nich.

13. A doznaćie żem ia Pan, gdy będą pobići waszy między bałwanami waszymi około ołtarzów waszych, na wszelkim pagórku wysokim, y po wszech wiérzchach górnych, y pod każdym drzewem gaistym, y pod wszelkim dębem gałęźistym, na mieyscu gdźie palili kadźidła wonne wszem bałwanóm swym.

14. Y wyćiągnę rękę moię na nie, y uczynię źiemię spustoszoną y opuszczoną od puszczéy Deblatha po wszech mieszkaniach ich: a doznaią żem ia Pan.

ROZ-

ROZDZIAŁ VII.

Opowiada Prorok iż iuż blisko był czas, że wszytka ziemia Judzka koniecznie a nie odmiennie spustoszenie miała wziąć.

1. Y Stała się mowa Pańska do mnie, rzekąc:
2. A ty synu człowieczy, To mówi Pan Bóg ziemi Izraelowéy: Koniec przyszedł, przyszedł koniec na cztéry strony ziemie.
3. Teraz koniec na ćię, y puszczę zapalczywość moię na ćię: y będę ćię sądźił według dróg twoich: y położę przećiwko tobie wszytkie obrzydłośći twoie.
4. Y nie sfolguie oko moie tobie, ani się zlituię: ale drogi twoie włożę na ćię, a brzydliwośći twoie będą wpośrzodku ćiebie: y doznaćie żem ia Pan.
5. To mówi Pan Bóg: Utrapienie iedno, utrapienie oto idźie:
6. Koniec przychodźi, przychodźi koniec: ocknął się przećiw tobie: oto przychodźi.
7. Przyszło skruszenie na ćię, który mieszkasz w ziemi: przychodźi czas, blisko iest dźień zabiiania, a nie sławy gór.
8. Teraz z bliska wyleię gniew mój na ćię, y wykonam zapalczywość moię na tobie: a osądzę ćię według dróg twoich, y włożę na ćię wszytkie złośći twoie.
9. A nie sfolguie oko moie, ani się zlituie: ale drogi twoie włożę na ćię, y obrzydłośći twe wposrzodku ćiebie będą: a doznaćie żem ia Pan który biię.
10. Oto dźień, oto przyszedł: wyszło skruszenie, zakwitnęła laska, spłodziła pycha.
11. Nieprawość urosła w laskę niezbożnośći: nie z nich y nie z ludu: ani z głosu ich, y nie będźie odpoczynku między nimi.
12. Przyszedł czas, przybliżył się dźień: kto kupuie, niech się nie raduie: a kto przedaie, niech nie żałuie: bo gniew na wszytek lud iego.
13. Bo kto przedaie, niewróći się do tego co przedał, a iescze między żywymi żywot ich: bo widzenie do wszego gminu iego nie wróći się: a mąż w nieprawośći żywota swego nie zmocni się.
14. Trąbćie w trąbę, niech się gotuią wszyscy, a niémasz ktoby szedł ku bitwie: bo gniew mój na wszytek lud iego.
15. Miecz ze wnątrz, a mór y głód we wnątrz: kto iest na polu, od miecza umrze: a którzy w mieśćie, morem y głodem pożarći będą.
16. Y uydą którzy ućieką z nich: a będą na górach iako gołębice dolin wszyscy drżący każdy w nieprawośći swéy.
17. Wszytkie ręce zemdleią, y wszytkie kolana poćieką wodą.
18. Y przepaszą się włośiennicami, a okryie ie lękanie, na każdéy też twarzy wstyd, a na wszech głowach ich łyśina. *Isai. 15. 1. Jerem. 48. 37.*
19. Śrébro ich precz wyrzucać będą, a złoto ich gnoiem będźie. Śrébro ich y złoto nie będźie ich mogło wybawić w dźień zapalczywośći Pańskiéy. Dusze swéy nie nasycą, y brzuchy ich nie będą napełuione: bo obrażenie nieprawośći ich stało się. *Prov. 11. 4. Soph. 1. 17.*
20. Y ozdobę kleynotów swoich na pychę obróćili, y wyobrażenia obrzydłośći swych y bałwanów z niego poczynili: dla tego dałem ią im ku nieczystośći. *Eccl. 5. 10.*
21. Y dam ią w ręce obcych na roz-

rozchwycenie, y niezbożnikóm źiemskim na korzyść y splugawi ią.

22. Y odwrócę oblicze moie od nich, y zgwałcą taiemnicę moię, y wnidą do niego łupieżnicy y splugawią ią.

23. Uczyń zamknienie: ponieważ źiemia pełna iest sądu krwie, a miasto pełne nieprawośći.

24. Y przywiodę nagorsze z pogan, y pośiędą domy ich, a ućiszę pychę możnych, y pośiędą świątnice ich.

25. Gdy ućisk nadéydźie, będą szukać pokoiu, a nie będźie.

26. Trwoga na trwogę przydźie, a słuch na słuch: y będą szukać widzenia u Proroka, a zakon zginie od kapłana, a rada od starców.

27. Król będźie w żałobie, a kśiążę oblecze się w smętek: y ręce ludu źiemskiego strwożą się. Według drogi ich uczynię im, a według sądów ich osądzę ie: a wiedźieć będą żem ia Pan.

ROZDZIAŁ VIII.

Ezechiel widźiawszy podobieństwo Boże, duchem zachwycony do Jeruzalem, widźiał tam barzo sprosne bałwochwalstwo Judzkie, przeto Pan im, y karaniem, y niewysłuchaniem modlitw, groźi.

1. Y Stało się roku szóstego, w szóstym mieśiącu dnia piątego, iam śiedźiał w domu moim, a starszy Judzcy śiedźieli przedemną: Y padła tam na mię ręka Pana Boga.

2. Y uyźrzałem, ano podobieństwo iako widzenie ognia, od widzenia biódr iego, y niżéy ogień, a od biódr iego y wyższéy iako widzenie iasnośći, iako pozór mośiądzu.

3. Y spuszczone podobieństwo ręki uchwyćiło mię za kędźierze głowy moiéy: y podniósł mię duch między źiemię a niebo, y przywiódł mię do Jeruzalem w widzeniu Bożym podle bramy wnętrznéy patrzącéy ku północy, gdźie był postawion bałwan rzewliwośći ku pobudzeniu zawiśći. *Dan. 14. 35.*

4. A oto tam chwała Boga Izraelowego, według widzenia którem widźiał na polu.

5. Y rzékł do mnie: Synu człowieczy, podnieś oczy twe na drogę północną: y podniósłem oczy moie na drogę północną, a oto z północy bramy ołtarzowéy bałwan rzewliwośći w samym weśćiu.

6. Y rzékł do mnie: Synu człowieczy, mniemaszli że widźisz ty co ći czynią, obrzydłośći wielkie, które tu dźiała dóm Izraelski, abych daleko odstąpił od świątnice moiéy? a iescze obróćiwszy się uyźrzysz obrzydliwośći więtsze.

7. Y wiódł mię do drzwi śieni: y uyźrzałem ano dźiura iedna w śćienie.

8. Y rzékł do mnie: Synu człowieczy przekopay śćianę. A gdym przekopał śćianę, ukazały się drzwi iedne.

9. Y rzékł do mnie: Wnidź, a obacz obrzydłośći barzo złe, które tu ći dźiałaią.

10. Y wszedszy uyźrzałem ano wszelkie podobieństwo płazów y źwiérzów obrzydliwość, y wszelakie bałwany domu Izraelskiego wymalowane były na śćienie w około wszędy.

11. A śiedmdźieśiąt mężów z starszych domu Izraelowego, y Jezoniasz syn Saphan stał w pośrzodku onych stoiących przed malowaniem, a każdy miał kadźidlnicę

nicę w ręku swoich: a kurzawa
obłoczna z kadźidła wstępowała.
12. Y rzékł do mnie: Iśćie wi-
dźisz synu człowieczy, co starszy
domu Izraelowego dźiałaią w ćie-
mności, każdy w skrytośći komo-
ry swéy? bo mówią: Nie widźi
nas Pan: opuśćił Pan źiemię.
13. Y rzékł do mnie: Jescze
się obróćiwszy uyźrzysz obrzy-
dłośći większe, które ći dźiałaią.
14. Y wiódł mię przez drzwi
bramy domu Pańskiego, które pa-
trzyły ku północy: a oto tam nie-
wiasty śiedźiały płacząc Adonida.
15. Y rzékł do mnie: Iśćie wi-
dźiałeś synu człowieczy? Iescze
obróćiwszy się uyźrzysz obrzy-
dliwośći większe niźli te.
16. Y wwiódł mię do śieni do-
mu Pańskiego wnętrznéy: a oto u
drzwi domu Pańskiego między
przyśionkiem a ołtarzem, iak miarz
dwadźieśćia y pięć mężów tyły
maiące ku kośćiołowi Pańskiemu,
a twarzy na wschód: a kłaniali
się na wschód słońca.
17. Y rzékł do mnie: Iśćie wi-
dźiałeś synu człowieczy: izali to
lekka iest domowi Judzkiemu czy-
nić obrzydłośći te, które tu czy-
nią? bo napełniwszy źiemię nie-
prawośći, obróćili się ku drażnie-
niu mnie: a oto przykładaią ga-
łązkę do nosa swego.
18. Przetóż y ia będę czynił
w zapalczywośći: nie sfolguie o-
ko moie, ani się smiłuie: a gdy
będą wołać do uszu moich głosem
wielkim, nie wysłucham ich.

ROZDZIAŁ IX.

O sześći mężach, y śiódmym, który był z kałamarzem, oni wszytkie zabiiali, których ten nie piątnował znamieniem Thau.

1. Y Wołał do uszu moich gło-
sem wielkim, mówiąc: Przybliży-
ły się nawiédzenia miasta, a ka-
żdy ma naczynie zabiiania w rę-
ce swéy.
2. A oto sześć mężów przyszli
z drogi bramy wyższéy, która pa-
trzy ku północy: a każdego na-
czynie zginienia w ręce swéy:
ieden téż mąż w pośrzodku ich
obleczon był w płóćienne szaty,
a kałamarz pisarski na biodrach
iego. Y weszli y stanęli podle oł-
tarza miedźianego:
3. A chwała Pana Izraelowego
wźięta iest z Cherub która była
na nim do progu domu: y zawo-
łał męża który był obleczony w
płóćienne szaty, a miał kałamarz
pisarski na biodrach swych.
4. Y rzékł Pan do niego: Przéy-
dźi przez pośrzodek miasta w pół
Jeruzalem: a naznacz Thau na
czołach mężów wzdychaiących,
y żałuiących nad wszytkimi o-
brzydłośćiami, które się dźieią w
pośrzodku iego. *Exod. 12. 7. A-
poc. 7. 3.*
5. A onym rzékł, gdym ia sły-
szał: Idźćie po mieśćie za nim a
zabiiayćie: niech nie folguie oko
wasze, ani się smiłuyćie.
6. Starego, młodźieniaszka, y
pannę, maluczkiego y niewiasty
zabiyćie aż do szczętu: a każdego
na którym uyźrzyćie Thau, nie
zabiiayćie: a od Świątynie moiéy
pocznićie.
7. A tak poczęli od mężów star-
szych, którzy byli przed domem
Bożym. Y rzékł do nich: splu-
gawćie

gawćie dóm, a napełnićie śieni
zabitymi: wynidźćież y wyszli,
y zabiiali te którzy byli w mieśćie.
8. A gdy się zabiianie skończy-
ło, zostałem ia: y upadłem na o-
blicze moie, y wołaiąc rzekłem.
Ach, ach, ach Panie Boże: a więc
wytraćisz wszytek ostatek Izraela,
wylewaiąc zapalczywość twoię na
Jeruzalem?
9. Y rzékł do mnie: Niepra-
wość domu Izraelskiego y Judz-
kiego wielka iest barzo wielce:
y źiemia się krwie napełniła: y
miasto pełne iest odwrócenia: bo
mówili: Opuśćił Pan źiemię, y
Pan nie widźi.
10. Przeto téż oko moie nie
sfolguie, ani się smiłuie: drogę
ich na głowę ich oddam.
11. A oto mąż który był oble-
czony w płóćienne szaty, który
miał kałamarz na grzbiećie swo-
im, odpowiedźiał słowo, rzekąc:
uczyniłem iakoś mi roskazał.

ROZDZIAŁ X.

*O mężu któremu roskazano na-
brać ognia między koły, y wysy-
pać na miasto, opisuie téż wi-
dzenie Boga, zwierząt, kół, ia-
ko w piérwszym rozdźiale.*

1. Y Widźiałem a oto na utwiér-
dzeniu, które było nad głową Che-
rubim, iako kamień Saphir, iako
kształt podobieństwa stolice, u-
kazało się nad nimi.
2. Y rzékł do męża który oble-
czony był w płóćienne szaty, y
rzékł: Wnidź w pośrzodek kół
które są pod Cherubim, a napełni
rękę twoię węgla ognistego któ-
re iest między Cherubim, a wy-
syp na miasto. Y wszedł przed o-
czyma memi:
3. A Cherubim stali po prawicy
domu, gdy mąż wchodźił: a o-
błok napełnił śień wnętrzną.
4. Y podniosła się chwała Pań-
ska od wiérzchu Cheruba do pro-
gu domu: y napełnił się dóm o-
błokiem, a śień napełniła się świa-
tłośći chwały Pańskiéy.
5. A szum skrzydeł Cherubim
słyszan był aż do śieni ze wnę-
trznéy, iako głos Boga wszech-
mogącego mówiącego.
6. A gdy roskazał mężowi któ-
ry obleczony był w płóćienne sza-
ty, mówiąc: Weźmi ognia z po-
śrzodku kół, które są między Che-
rubami: wszedszy on stanął po-
dle koła.
7. Y ześćiągnął Cherub rękę z po-
śrzodku Cherubim do ognia, któ-
ry był między Cherubim, y wźiął,
y dał w rękę tego który był oble-
czon w płóćienne szaty: który
wźiąwszy wyszedł.
8. Y ukazało się w Cherubim
podobieństwo ręki człowieczéy
pod skrzydłami ich.
9. Y widźiałem a oto cztéry
koła podle Cherubim: koło iedno
podle Cheruba iednego, a koło
drugie podle Cheruba iednego: a
kształt kół było iako widzenie ka-
mienia Chrisolita.
10. A widzenie ich podobień-
stwo iedno cztérzech: iakoby by-
ło koło w podśrzodku koła.
11. A gdy chodźiły, na cztéry
częśći chodźiły, a nie nawracały
się gdy chodźiły: ale na mieysce
na które skłaniało się iść które
piérwsze było, szły y drugie, a
nie obracały się.
12. A wszytko ćiało ich, y szy-
ie, y ręce, y skrzydła, y koła,
pełne były oczu w około cztérech
kół.
13. A te koła nazwał potoczy-
ste, gdym ia słyszał.
14. A cztéry oblicza miało ie-
dno,

dno, oblicze iedno oblicze Cheruba: a oblicze wtóre oblicze człowiecze: a w trzećim oblicze lwie, a czwarte oblicze orłowe.

15. Y podnieśli się Cherubim: To iest źwiérzę którem widźiał nad rzeką Chobar.

16. A gdy chodźili Cherubim, szły wespół przy nich y koła: A gdy podnośili Cherubowie skrzydła swe, aby się wywyższyli od źiemie: niezostawały koła: ale y one podle były.

17. Gdy oni stali, stały: a z podnieśionymi podnośiły się: bo duch żywota był w nich.

18. Y wyszła chwała Pańska od progu kośćioła: a stała nad Cherubim.

19. A podniózszy Cherubim skrzydła swe, wznieśli się od źiemie przedemną: a gdy oni wychodźili, koła też szły za nimi: y stanął w weszćiu bramy wschodniéy domu Pańskiego: a chwała Boga Izraelowego była nad nimi.

20. Toć iest źwiérzę którem widźiał pod Bogiem Izraelowym nad rzéką Chobar: y zrozumiałem że Cherubim byli.

21. Cztéry twarzy u iednego, y cztéry skrzydła u iednego: a podobieństwo ręki człowieczéy pod skrzydły ich.

22. Y podobieństwo twarzy ich, one twarzy którem widźiał nad rzéką Chobar: a widzenia ich, y pochop każdego przed twarzą swą chodźić.

ROZDZIAŁ XI.

O pięć y dwudźiestu mężów złych, o mięśie, y kotle, o śmierći Feltyela, o rosprószeniu ludu, y zaś zebraniu iego.

1. Y Podniósł mię duch, a wiódł mię do bramy domu Pańskiego wschodniéy, która patrzy na wschód słońca: a oto w weszćiu bramy dwadźieśćia y pięć mężów: y uyźrzałem w pośrzodku ich Jezoniasza syna Azur, y Phelthiasza syna Banaiasza, kśiążęta ludu.

2. Y rzékł do mnie: Synu człowieczy, ći są mężowie, którzy myślą nieprawość, a radzą złą radę w mieśćie tym.

3. Mówiąc: Izaż nie dawno zbudowane są domy? Toć iest kośćieł, a myśmy mięso.

4. Przeto prorokuy o nich, prorokuy synu człowieczy.

5. Y napadł na mię duch Pański y rzékł do mnie: Mów: To mówi Pan: Takeśćie rzekli domie Izraelów, a myśli serca waszego ia znam.

6. Barzo wieleśćie pobili w mieśćie tym, y napełniliśćie ulice iego pobitymi.

7. Przetóż to mówi Pan Bóg: Pobići waszy którycheśćie nakładli w pośrzodek iego, ći są mięsem, a to iest kotłem, y wywiodę was z pośrzodku iego.

8. Mieczaśćie się bali, a miecz przywiodę na was, mówi Pan Bóg.

9. Y wypędzę was z pośrzodku iego, a dam was w rękę nieprzyiaćiół, y uczynię z wami sądy.

10. Od miecza polężećie: na granicach Izraelowych osądzę was: a wiedźieć będźiećie żem ia Pan.

11. Ono wam nie będźie kotłem, a wy nie będźiećie w pośrzodku iego mięsem: na granicach Izraelskich osądzę was.

12. Y wiedźieć będźiećie żem ia Pan: iżeśćie w przykazaniach moich nie chodźili, a sądóweśćie moich nie czynili: ale według sądów poganów którzy około was są, czyniliśćie.

13. Y stało się gdym prorokował

wał, że Pheltiasz syn Banaiaszów umarł: y padłem na oblicze swe, wołaiąc wielkim głosem, y rzekłem: Ach, ach, ach Panie Boże, dokonanie czynisz ostatków Izraela?

14. Y stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

15. Synu człowieczy, braćia twoi, braćia twoi, mężowie powinowaći twoi, y wszytek dóm Izraelski wszyscy do których mówili obywatcle Jerozolimscy. Oddalćie się od Pana, nam dana iest źiemia, abyśmy ią pośiedli.

16. Przeto to mówi Pan Bóg: iżem ie oddalił między narody, a iżem ie rozprószył po źiemiach, będę im świątnicą małą w źiemiach do których zaszli.

17. Przeto mów: To mówi Pan Bóg: Zbiorę was z narodów, y skupię z źiem po którycheśćie rozprószeni, a dam wam źiemię Izraelowę.

18. Y wnidą tam, y zniosą wszytkie urazy, y wszytkie obrzydłośći iéy z niéy.

19. Y dam im serce iedno, y ducha nowego dam do wnętrznośći ich, y odéymę serce kamienne z ćiała ich, y dam im serce mięśiste: *Jerem. 31. 33.*

20. Żeby chodźili w przykazaniach moich, a strzegli sądów moich, y czynili ie: aby mi byli ludem, a ia im był Bogiem.

21. Których serce za urazami y za obrzydłośćiami swemi chodźi, tych drogę położę na głowę ich, mówi Pan Bóg.

22. Y podnieśli Cherubim skrzydła swe, y koła z nimi: a chwała Boga Izraelowego była nad nimi.

23. Y wstąpiła chwała Pańska z pośrzodku miasta, y stanęła na górze która iest na wschód miastu.

24. A duch podniósł mię, y przywiódł mię do Chaldeyskiéy źiemie do zaprowadzenia w widzeniu, w duchu Bożym: y odięte było odemnie widzenie którem widźiał.

25. A mówiłem do zaprowadzenia wszytkie słowa Pańskie, które mi był okazał.

ROZDZIAŁ XII.

Ezechiel sprawami swémi znaczy miasta Jeruzalem, y Królów iego poimanie, y zaprowadzenie do więźienia, a ostatki od miecza, głodu, moru potracenie.

1. Y Stała się mowa Pańska do mnie, mówiąc:

2. Synu człowieczy w pośrzodku domu drażniącego ty mieszkasz: którzy oczy maią do widzenia, a nie widzą: y uszy do słuchania, a nie słyszą: bo dóm drażniący iest.

3. A tak ty synu człowieczy, uczyń sobie naczynia zaprowadzenia, a przeprowadźisz się we dnie przed nimi: a przeprowadźisz się z mieysca twego na inne mieysce przed ich oczyma: ieśli snadź obaczą że dóm drażniący iest.

4. Y wynieśiesz precz naczynia twoie, iako naczynia prowadzącego się we dnie przed ich oczyma: a ty wynidźiesz wieczór przed nimi, iako wychodźi ten co się prowadźi.

5. Przed oczyma ich przekopay sobie śćianę, a wynidźiesz przez nię.

6. Przed oczyma ich na ramionach wynieśion będźiesz, zmierzkiem wynieśion będźiesz: twarz swoię zakryiesz, a na źiemię patrzyć nie będźiesz: bo dźiwem dałem ćię domowi Izraelowemu.

7.

7. Uczyniłem tedy iako mi był Pan roskazał: naczynia moie wyniosłem iako naczynia prowadzącego się we dnie: a wieczór przebiłem sobie ścianę ręką: y wyszedłem zmierzkiem, na ramionach nieśiony przed ich oczyma.
8. Y stała się mowa Pańska rano do mnie, mówiąc:
9. Synu człowieczy, izali nie mówili do ćiebie dóm Izraelski, dóm drażniący: Co ty czynisz?
10. Mów do nich: To mówi Pan Bóg: To brzemię na kśiążę które iest w Jeruzalem, y na wszytek dóm Izraelów który iest w pośrzodku ich.
11. Mów: Jam dźiw wasz: iakom uczynił, tak się im stanie, w zaprowadzenie y w niewolą póydą.
12. A kśiążę które iest w pośrzodku ich, na ramionach poniosą: zmierzkiem wynidźie: ścianę przebiią aby go wynieśli: oblicze iego zakryte będźie, aby okiem nie widźiał źiemie.
13. Y zastawię nań śieć moię, y poiman będźie niewodem moim: y przywiodę go do Babilonu do źiemie Chaldeyskiéy: y téy nie uyźrzy, y tam umrze. *4. Król. 25.*
14. A wszytkie którzy są około niego, pomoc iego, y ufy iego rozprószę na wszelaki wiatr, y miecza dobędę za nimi.
15. Y wiedźieć będą żem ia Pan, gdy ie rozprószę między narody, y rozśieię ie po źiemiach.
16. Y zostawię z nich trochę mężów od miecza, od głodu, y moru: aby opowiadali wszytkie złośći ich między narody do których wnidą: y wiedźieć będą żem ia Pan.
17. Y stała się mowa Pańska do mnie, mówiąc:
18. Synu człowieczy, chléb twóy w zatrwożeniu iédz, ale y wodę twoię z kwapieniem y z frasunkiem piy.
19. Y rzeczesz do ludu źiemie: To mówi Pan Bóg do tych, którzy mieszkaią w Jeruzalem w źiemi Izraelskiéy: Chléb swóy w kłopoćie ieść będą, a wodę swą w pustoszeniu pić będą: że spustoszeie źiemia od mnostwa swego, dla nieprawośći wszech mieszkaiących w niéy.
20. Miasta téż w których teraz mieszkaią, spustoszone będą, źiemia pusta: y wiedźieć będźiećie żem ia Pan.
21. Y stała się mowa Pańska do mnie, mówiąc:
22. Synu człowieczy, co to za przypowieść u was w źiemi Izraelowéy? mówiących: W długą póydą dni, a zginie wszelakie widzenie.
23. Przeto mów do nich: To mówi Pan Bóg: Uczynię że ustanie ta przypowieść, ani pospolićie mówić będą więcéy w Izraelu, y mów do nich że się przybliżyły dni, y mowa każdego widzenia.
24. Bo nie będźie więcéy żadnego widzenia próżnego, ani proroctwa wątpliwego w pośrzodku synów Izrael.
25. Bo ia Pan mówić będę: a którekolwiek słowo wyrzekę, stanie się, y nieodwlecze się daléy: ale za dni waszych, domie drażniący mówić będę słowo, y uczynię ie, mówi Pan Bóg.
26. Y stała się mowa Pańska do mnie, mówiąc:
27. Synu człowieczy, oto dóm Izraelów mowiących: Widzenie które ten widźi, na wiele dni y na czasy długie ten prorokuie.
28. Przeto mów do nich: To mówi Pan Bóg: Nie przewlecze się daléy wszelka mowa moia, sło-

12. Y stała się mowa Pańska do mnie, mówiąc:

13. Synu człowieczy, źiemia gdy zgrzészy przećiwko mnie, że występuiąc występuie, wyćiągnę rękę moię na nię, y złamię laskę chleba iéy, y wpuszczę na nię głód, y wybiię z niéy człowieka y bydlę.

14. A ieśli będą ći trzéy mężowie w pośrzodku iéy, Noe, Daniel, y Job, ći sprawiedliwośćią wybawią dusze swe, mówi Pan zastępów.

15. Ieśli téż zły źwiérz przywiodę na źiemię żebych ią spustoszył, y byłaby bezdrożna, dla tego że niémasz przychodzącego dla źwiérzów:

16. Ci trzéy mężowie ieśli będą w niéy, żywę ia, mówi Pan Bóg, że ani synów, ani córek nie wybawią: ale oni sami wybawieni będą, lecz źiemia będźie spustoszona.

17. Abo ieśli miecz przywiodę na onę źiemię, y rzeknę mieczowi: Przeydźi po źiemi: y wytracę z niéy człowieka y bydlę:

18. A trzéy mężowie ći byliby w pośrzodku iéy: żywę ia, mówi Pan Bóg, nie wybawią synów ani córek: ale oni sami wybawieni będą.

19. Ieśli téż puszczę mór na onę źiemię, a wyleię rozgniewanie moie na nię we krwi, że wygubię z niéy człowieka y bydlę:

20. A Noe, y Daniel, y Job, byliby w pośrzodku iéy: żywę ia, mówi Pan Bóg, że syna y córki nie wybawią: ale sami sprawiedliwośćią swą wybawią dusze swe.

21. Bo to mówi Pan Bóg: Że choć cztéry sądy moie nagorsze, miecz, y głód, y złe źwiérzę, y mór puszczę na Jeruzalem, abych pozabiiał z niego człowieka y bydlę:

22. Wszakże zostanie w nim wybawienie wywodzących syny y córki: oto oni przydą do was, a oglądaćie drogę ich, y wynalazki ich, a poćieszeni będźiećie we złym, którem przywiódł na Jeruzalem, we wszytkim com przywiódł na nie.

23. Y poćieszą was, gdy uyźrzyćie drogę ich, y wynalazki ich: a poznaćie żem nie próżno czynił wszytko com uczynił w nim, mówi Pan Bóg.

ROZDZIAŁ XV.

Słowo Pańskie przećiwko Jeruzalem, które nazywa drzewem winnéy maćice nieużytecznym.

1. Y Stała się mowa Pańska do mnie, rzekąc:

2. Synu człowieczy, co będźie z drzewa winnego ze wszytkich drzew gaiowych które są między drzewy leśnemi?

3. Izali wezmą z niego drewno aby było dźieło, abo ućieszą z niego kołek aby na nim wiśiało którekolwiek naczynie?

4. Oto ogniowi dane iest na strawę, oboię część iego strawił ogień, a śrzodek iego obróćił się w pérz: aza się zgodźi, na robienie?

5. Gdy iescze całe było, niezgodźiło się na robienie, iakóż daleko więcéy gdy ie ogień pożarł y spalił, nie będźie z niego żadne dźieło?

6. Przetóż mówi Pan Bóg: Iako drzewo winne między drzewy leśnemi, którem dał ogniowi na pożarćie, tak podam obywatele Jeruzalem.

7. Y postawię oblicze moie na nie: z ognia wynidą, a ogień ie pożrze: y poznaćie żem ia Pan, gdy postawię oblicze moie na nie.

8. Y uczynię źiemię bezdrożną y spustoszoną, przeto iż przestępcami byli, mówi Pan Bóg.

ROZDZIAŁ XVI.

Wylicza plugastwa y nieprawośći wielkie Jerozolimskie, tak że nieczystota ich większa była, niżli Sodomy, Gomorry, y Samaryéy.

1. Y Stała się mowa Pańska do mnie, mówiąc.

2. Synu człowieczy oznaymi Jeruzalem obrzydłośći iego:

3. Y rzeczesz: To mówi Pan Bóg Jeruzalem: korzeń twóy y narodzenie twoie z źiemie Chananéyskiéy: Oćiec twóy Amorrheyczyk, a matka twoia Cetheyka.

4. A gdyś się urodźiła, w dźień narodzenia twego nie urzniono pępka twego, y wodą ćię nie zmyto na zdrowie, ani ćię solą solono, ani w pieluchy powito.

5. Nie zfolgowałoć oko, abyć uczyniło iedno z tych ulitowawszy się ćiebie: ale ćię porzucono na źiemię, w odrzuceniu dusze twoiéy, w dźień któregoś się urodźiła.

6. A idąc mimo ćię uyźrzałem że ćię deptano we krwi twoiéy: y rzekłemći gdyś była we krwi twoiéy: Żyw: rzekłem (mówię) tobie: We krwi twoiéy żyw.

7. Rozmnożoną iako urodzay polny uczyniłem ćię, y rozmnożyłaś się, y urosłaś, y chodźiłaś, y przyszłaś do ochędostwa białogłowskiego: pierśi twe urosły, y włos twóy porósł, a byłaś naga, y sromoty pełna.

8. Y szedłem mimo ćię, y uyźrzałem ćię: ano czas twóy czas miłuiących: y rozćiągałem odźienie moie na ćię, y nakryłem sromotę twoię. Y przyśiągłem ći, y wszedłem w przymierze z tobą: mówi Pan Bóg, y zostałaś moią.

9. Y omyłem ćię wodą, y ochędożyłem krew twoię z ćiebie, y pomazałem ćię oleykiem.

10. Y ubrałem ćię w różnéy farby szaty, y obułem ćię w modre obuwie: y opasałem ćię biśiorem, y przyodźiałem ćię subtelnym odźieniem:

11. Y przybrałem ćię ochędostwem, y dałem manelle na ręce twoie, a łańcuch około szyie twoiéy.

12. Y dałem nausznicę nad usta twoie, a kolca na uszy twoie, y wieniec ozdobny na głowę twoię.

13. Y ozdobiłaś się złotem y śrébrem, a obliokłaś się w biśior y w szatę wzorzystą y w rozmaite farby: iadłaś żemlę, y miód, y oliwę, y stałaś się piękną barzo wielce, y postąpiłaś do królestwa.

14. Y wyszło imię twoie między narody, dla pięknośći twéy: boś była doskonała w ozdobnośći moiéy, którąm był włożył na ćię, mówi Pan Bóg.

15. A ufaiąc w pięknośći twoiéy, cudzołożyłaś na imię twoie, y wystawiłaś wszeteczeństwo swoie każdemu mijaiącemu abyś iego była.

16. A nabrawszy szat twoich, uczyniłaś sobie wyżyny z tego y z owego szyte: y cudzołożyłaś na nich, iako nie było, ani będźie.

17. Y nabrałaś naczynia ozdoby twéy ze złota mego, y ze śrébra mego, którem ći dał: y naczyniłaś sobie obrazów męzkich, y cudzołożyłaś z nimi.

18. Y wźięłaś szaty swoie rozlicznych maśći, a przykrywałaś ie: y oleiek móy a kadzenie moie kładłaś przed nie.
19. Y chléb móy którym ći dał, żemłę, y oliwę, y miód, którymem ćię wychował: postawiłaś przed oczyma ich na zapach wonnośći: y stało się, mówi Pan Bóg.
20. Y wźięłaś syny twoie y córki twoie, którycheś mi narodźiła: y ofiarowałaś im na pożarćie. A więc małe iest wszeteczeństwo twoie?
21. Ofiarowałaś syny moie, y dałaś im poświącaiąc ie.
22. A po wszytkich obrzydłośćiach twoich, y wszeteczeństwach, nie pamiętałaś na dni młodośći twéy, gdyś była nagą a sromoty pełną, zmazaną we krwi twoiéy.
23. Y stało się po wszytkiéy złośći twoiéy (biada, biada tobie, mówi Pan Bóg.)
24. Y zbudowałaś sobie dóm nierządny, y uczyniłaś sobie zły dóm na wszytkich ulicach.
25. Na każdym rogu drogi zbudowałaś znak wszeteczeństwa twego: y uczyniłaś obrzydłą piękność twoię: y rozkładałaś nogi twoie każdemu mimo idącemu, y namnożyłaś wszeteczeństw twoich.
26. Y cudzołożyłaś z synmi Egyptskimi sąśiady twemi wielkich ćiał: y namnożyłaś wszeteczeństwa twego, abyś mię drażniła.
27. Oto ia śćiągnę rękę moię na ćię, y odéymę usprawiedliwienie twoie: y dam ćię na duszę nienawidzących ćię córek Palestyńskich, które się wstydzą drogi twéy złośliwéy.
28. Cudzołożyłaś téż z syny Assyriyskimi, przeto żeś iescze nie była syta: a nacudzołożywszy się, y takeś się nie nasyćiła.
29. Y namnożyłaś wszeteczeństwa twego w źiemi Chanaańskiéy z Chaldeyczyki: y ani tak nie nasyćiłaś się.
30. Czymże oczyśćię serce twoie, mówi Pan Bóg: gdy czynisz wszytkie te uczynki niewiasty nierządnéy y wszetecznéy?
31. Gdyżeś budowała dóm nierządny twóy na początku każdéy drogi, a wyżynę twoię stawiałaś na wszelkiéy ulicy: a nie stałaś się iako wszetecznica dla uprzykrzenia podnosząca zapłatę:
32. Ale iako niewiasta cudzołożąca, która nad męża swego nawodźi obce.
33. Wszytkim wszetecznica n dawaią zapłaty: a tyś dawała zapłaty wszem gamratóm swym, y daryś im dawała żeby wchodźili do ćiebie zewsząd na wszeteczeństwa z tobą.
34. Y dźiało się z tobą przećiwko zwyczaiowi niewiast w twoich wszeteczeństwach, y po tobie nie będźie wszeteczeństwa. Bo w tym żeś dawała zapłatę, a zapłatyś nie brała, dźiała się w tobie rzecz przećiwna.
35. Przeto wszetecznico słuchay słowa pańskiego.
36. To mówi Pan Bóg: Ponieważ wysypane są pieniądze twoie, y odkryła się sromota twoia w twoich wszeteczeństwach ku miłośnikóm twoim, y ku bałwanóm obrzydłośći twych, we krwi synów twoich, któreś im dała:
37. Oto ia zgromadzę wszytkie miłośniki twoie z którymiś się złączała, y wszytkie któreś miłowała ze wszemi którycheś nienawidźiała, y zgromadzę ie na ćię zewsząd a odkryię sromotę twoię przed nimi, y oglądaią wszytkę szkaradność twoię.
38. Y będę ćię sądźił sądami cu-

cudzołożnic y rozléwaiących krew: y dam ćię na krew zapalczywośći y rzewniwośći.
39. Y dam ćię w ręce ich, y zepsuią dóm nierządny twóy: y zburzą zły dóm twóy: y obnażą ćię z szat twoich, y pobiorą naczynia ozdoby twoiéy: a zostawią ćię nagą y zelżywośći pełną.
40. Y przywiodą na ćię gmin, y ukamionuią ćię kamieniem, y zamorduią ćię mieczami swemi.
41. Y spalą domy twe ogniem, a uczynią na ćię sądy przed oczyma niewiast mnogich: Y przestaniesz wszeteczeństwa płodźić, y zapłaty więcéy dawać nie będźiesz. *4. Król. 25. 9.*
42. Y przestanie rozgniewanie na ćię, y odstąpi rzewniwość moia od ćiebie, y przestanę, y nie będę się daléy gniewał.
43. Dla tego żeś nie pamiętała na dni młodośći twoiéy, a drażniłaś mię tym wszytkim: przetóż y ia drogi twoie dałem na głowę twoię, mówi Pan Bóg: a nie uczyniłem według złośći twoich we wszech obrzydłośćiach twoich.
44: Oto wszelki, kto przypowieść pospolićie mówi, na ćię ią obróći, mówiąc: Iako matka, tak y córka iéy.
45. Córka matki twéy iesteś ty, która porzućiła męża swego y syny swe: y śiostrą śióstr twych iesteś ty, które porzućiły męże swe y syny swe: matka wasza Cetheyka, a oćiec was Amorrheyczyk.
46. A śiostra twoia starsza Samaria, ona y córki iéy, które mieszkaią po lewicy twoiéy: a śiostra twoia mnieysza niż ty, która mieszka po prawicy twéy, Sodoma y córki iéy.
47. Lecz ani drogami ich nie chodźiłaś, aniś według złośći ich czyniła, troszkę mniéy: niémal gorsześ rzeczy czyniła niźli one, we wszech drogach twoich.
48. Żywę ia, mówi Pan Bóg, że nie czyniła Sodoma śiostra twoia, ona y córki iéy, iakoś czyniła ty y córki twoie.
49. Oto ta była nieprawość Sodomy śiostry twéy, pycha, sytość chleba, a dostatek, y próżnowanie iéy, y córek iéy: a ręki niedostatecznému y ubogiemu nie podawały. *Genes. 19. 24.*
50. Y podniosły się, y czyniły obrzydłośći przedemną: y zdiąłem ie iakoś widźiała.
51. A Samaria połowicę grzéchów twoich niezgrzészyła: aleś ie zwyćiężyła złośćiami twémi, y usprawiedliwiłaś śiostry twe wszemi obrzydłośćiami twémi, któreś czyniła.
52. A tak ty ponieś sromotę twoię, którąś przeszła śiostry twoie grzéchami twemi, złośliwiéy czyniąc niźli one: bo są usprawiedliwione od ćiebie: przetóż y ty zawstydź się, a nieś sromotę twoię, którąś usprawiedliwiła śiostry twe.
53. Y nawrócę przywróćiwszy ie nawróceniem Sodomy z córkami iéy, y nawróceniem Samariiéy y córek iéy: y nawrócę obrócenie twoie w pośrzodku ich.
54. Abyś niosła sromotę swoię, y wstydźiła się we wszem coś czyniła, ćiesząc ie.
55. Y śiostra twoia Sodoma y córki iéy wrócą się do dawnośći swéy: y Samaria y córki iéy wrócą się do dawnośći swoiéy: y ty y córki twoie. wróćićie się do dawnośći swéy.
56. Lecz nie była Sodoma śiostra twoia słyszana w uśćiech twoich w dźień pychy twoiéy.
57. Piérwéy niż odkryto złość twoię: iako tego czasu na urągaA

nie córek Syriyskich, y wszytkich
w okolicy twoiéy córek Palestyń-
skich, które ćię okrążaią wokoło.
58. Nieconotę twoię y sromotę
twoię tyś nośiła, mówi Pan Bóg.
59. Bo to mówi Pan Bóg: Y u-
czynię tobie iakoś wzgardźiła
przyśięgą, abyś zgwałćiła przy-
mierze:
60. Y wspomnię ia na przy-
mierze moie z tobą, we dni mło-
dośći twoiéy: y wzbudzęć przy-
mierze wieczne.
61. Y wspomnisz na drogi two-
ie, y zasromasz się: gdy weźmiesz
śiostry twoie starsze ćiebie, z młod-
szémi twemi, a dam ći ie za cór-
ki, ale nie z przymierza twego.
62. Y wzbudzę ia przymierze
moie z tobą: a będźiesz wiedźia-
ła żem ia Pan:
63. Abyś wspomniała y wsty-
dźiła się, y nie mogła byś daléy
otworzyć ust dla sromoty twéy:
gdy będę ubłagany tobie za wszyt-
ko coś czyniła, mówi Pan Bóg.

ROZDZIAŁ XVII.

Pod figurą orła y winnice, znaczy więźienie, y skażenie królów Judzkich y miasta Jeruzalem, zamyka téż w sobie proroctwo o Chrystuśie.

1. Y Stało się słowo Pańskie do
mnie, mówiąc:
2. Synu człowieczy zaday gad-
kę, a powiédz przypowieść do
domu Izrael.
3. Y rzeczesz: To mówi Pan
Bóg: Orzeł wielki z wielkiemi
skrzydłami, z długim powłokiem
członków, pełen piérza y petro-
ćin, przylećiał na Liban, y wźiął
drzeń Cedru.
4. Wiérzch gałęźi iego ułamał:
y przeniósł ji do źiemie Chana-
neyskiéy, w mieśćie kupieckim
położył ji.
5. Y wźiął naśienia źiemie, y
włożył ie w źiemię za naśienie,
aby umocnił korzenie nad woda-
mi wielkimi: na wiérzchu poło-
żył ie.
6. A gdy się puśćiło, urosło w
winnicę széroką niskiego wzrostu,
a gałęźi iéy patrzyły na nię: a
korzenie iéy pod nią były. Stała
się tedy winnica, y wyrosła w
gałęźie, y wypuśćiła latorośli.
7. Y był drugi orzeł wielki, z
wielkimi skrzydłami, y z wielą
piérza: a oto winnica ta iakoby
puśćiła korzenie swe k niemu, la-
torośli swe śćiągnęła do niego,
aby ią poléwał z brózd płodu
swego.
8. Na źiemi dobréy nad woda-
mi wielkimi nasadzona iest: aby
czyniła gałęźie, y rodźiła owoc,
aby była winnicą wielką.
9. Mów: To mówi Pan Bóg: A
więc się iéy powiedźie? izali ko-
rzenia iéy nie wyrwie, a owocu
iéy nie oberwie, y posuszy wszyt-
kie latorośli urodzaiu iéy, y u-
schnie: a nie ramieniem wielkim,
ani ludem obfitym, aby ią wytar-
gał z korzeniem?
10. Oto iest wsadzona: a więc
się iéy powiedźie? izali skoro się
iéy dotknie wiatr palący nie u-
schnie, y na brózdach wschodze-
nia swego uschnie?
11. Y stało się słowo Pańskie
do mnie mówiąc:
12. Mów do domu drażniącego:
Nie wiéćie co się to znaczy? Mów:
Oto idźie Król Babiloński do Je-
ruzalem: y weźmie króla y kśią-
żęta iego, y zawiedźie ie do sie-
bie do Babilonu.
13. Y weźmie z naśienia króle-
stwa, y postanowi z nim przymie-
rze: y weźmie od niego przyśię-
gę:

gę: lecz y mocne ziemie zabierze.

14. Aby było królestwo niskie, y nie podnośiło się, ale żeby strzegło przymierza iego, y zachowało ie.

15. Który odstąpiwszy od niego, posłał posły do Egyptu, aby mu dał koni, y ludu wiele. A więc się mu powiedźie, abo dóydźie wybawienia który to uczynił? a kto zrzuca przymierze izali uydźie?

16. Żywę ia, mówi Pan Bóg, że na mieyscu króla, który go królem uczynił, którego złamał przyśięgę, y zrzućił przymierze które miał z nim, w pośrzodku Babilonu umrze.

17. A nie z wielkim woyskiem, ani z wielkim ludem zwiedźie z nim Pharao bitwę: w usypaniu groble, y w zbudowaniu wałów, aby pobił wiele dusz.

18. Bo wzgardźił był przyśięgę, aby zrzućił przymierze, a oto dał rękę swoię: a gdy to wszytko uczyni, nie wybiega się.

19. Przetóż to mówi Pan Bóg: Żywę ia, że przyśięgę którą wzgardźił, y przymierze które przestąpił, włożę na głowę iego.

20. Y zarzucę nań śieć moię, y poyman będźie niewodem moim. Y przywiodę go do Babilonu, a tam go sądźić będę z przestępstwa którym mię wzgardźił.

21. A wszyscy zbiegowie iego, ze wszemi hufami iego od miecza polęgą: a pozostali na każdy wiatr rozprószeni będą: y poznaćie że ia Pan mówiłem.

22. To mówi Pan Bóg: Y weźmę ia ze drzenia Cedru wysokiego, y położę: z wierzchu gałązek iego młodą ułamię, y wsadzę na górze wysokiéy y wynieśionéy.

23. Na górze wysokiéy Izraelskiéy wszczépię ią, y wyniknie w gałązki, a uczyni owoc, y będźie cedrem wielkim: y będą mieszkać pod nim wszytko ptastwo, y wszelkie co lata pod ćieniem gałęźi iego gnieźdźić się będźie.

24. Y wiedźieć będą wszytkie drzewa pola, że ia Pan zniżyłem drzewo wysokie, a wywyższyłem drzewo niskie: y ususzyłem drzewo źielone, a drzewo suche uczyniłem że puśćiło gałęźie. Ia Pan rzekłem, y uczynił.

ROZDZIAŁ XVIII.

Odrzućiwszy przypowieść Żydowską powiada, że syn nie ponieśie nieprawośći oycowskiéy, ani zaś oćiec synowskiéy, ale każdy z swym brzemiączkiem póydźie; zły ieśliże się nawróći będźie zbawion. Dobry odstąpili swéy dobroći zginie, upomina ku pokućie, y odnowieniu serca.

1. Y Stała się mowa Pańska do mnie, mówiąc:

2. Co iest że między sobą podobieństwo w tę przypowieść obracaćie w źiemi Izraelskiéy, mówiąc: Oycowie ziedli iagodę winną niedoźrzałą: a zęby synów drętwieią? *Jerem. 31. 29.*

3. Żywę ia mówi Pan Bóg, ieśli wam będźie daléy to podobieństwo za przysłowie w Izraelu.

4. Oto wszytkie dusze, moie są: iako dusza oycowa, tak y dusza synowa moia iest: dusza która zgrzészy ta umrze.

5. A mąż będźieli sprawiedliwy, a czynić będźie sąd y sprawiedliwość.

6. Na górach ieść nie będźie, a oczu swych nie podnieśie do bałwanów domu Izraelowego: y żo-

żony bliźniego swego nie zgwałći, a do niewiasty mieśięczney nie przystąpi:
7. Y człowieka nie zasmući, zastawę dłużnikowi wróći, gwałtem nic nie weźmie: chleba swego głodnemu da, a nagiego przykryie odźieniem: *Isai. 58. 7. Matth. 25. 35.*
8. Na lichwę nie pożyczy, y przydatku nie weźmie: od nieprawośći odwróći rękę swoię, a sąd prawdźiwy uczyni między mężem a mężem:
9. W przykazaniach moich chodźić, a sądów moich strzedz będźie, aby czynił prawdę: ten sprawiedliwy iest: żywotem żyć będźie, mówi Pan Bóg.
10. A ieśli urodźi syna łotra, wylewaiącego krew, a uczyni iedno z tych:
11. A tych wszytkich rzeczy nie czyniącego, ale na górach iadaiącego, y żonę bliźniego swego plugawiącego:
12. Niedostatecznego y ubogiego zasmucaiącego, wydźieraiącego drapież, zastawy niewracaiącego, a do bałwanów oczy swe podnoszącego, obrzydłość czyniącego:
13. Na lichwę daiącego, y przydatek biorącego: izali żyć będźie? nie będźie żyć. Ponieważ te wszytkie rzeczy brzydliwe czynił: śmierćią umrze, krew iego na nim będźie.
14. A ieśliby spłodźił syna który widząc wszytkie grzechy oyca swego, które czynił, bałby się, y nic czyniłby nic im podobnego:
15. Na górachby nie iadał, a oczuby swych nie podnośił do bałwanów domu Izraelskiego, y żony bliźniego swego nie gwałćiłby:
16. Y męźaby nie zasmućił, zastawyby nie zadźierżał, y nie wydźierżałby drapieży, chleba swego dawałby łaknącemu, a nagiego przyodźiałby odźieniem:
17. Od krzywdy ubogiego odwróćiłby rękę swą, lichwy y przydatku nie brałby, czyniłby sądy moie, chodźiłby w przykazaniach moich: ten nie umrze w nieprawośći oyca swego, ale żywotem żyć będźie.
18. Oćiec iego iż potwarzał, y gwałt czynił bratu, y źle czynił w pośrzodku ludu swego, oto umarł w nieprawośći swoiey.
19. Y mówićie: Czemu nie poniósł syn nieprawośći oycowey? Dla tego, iż syn czynił sąd y sprawiedliwość, wszytkiego przykazania moiego strzegł y czynił ie, żywotem żyć będźie.
20. Dusza która zgrzeszy, ta umrze: Syn nie ponieśie nieprawośći oycowey, y oćiec nie ponieśie nieprawośći synowey: sprawiedliwość sprawiedliwego na nim będźie, a niezbożność niezbożnego na nim będźie. *Deut. 24. 16. 4. Król. 14. 6. 2. Par. 25. 4.*
21. Lecz ieśli niezbożny będźie pokutował ze wszech grzechów swoich, które czynił, a będźie strzegł wszech przykazań moich, a będźie czynił sąd y sprawiedliwość: żywotem żyć będźie, a nie umrze.
22. Wszytkich nieprawośći iego które czynił, pamiętać nie będę: w sprawiedliwośći swey którą czynił, żyć będźie.
23. Izali z woley moiey iest śmierć niezbożnego, mówi Pan Bóg, a nie aby się nawróćił od dróg swoich, a żył? *2. Petr. 3. 9.*
24. A ieśli się odwróći sprawiedliwy od sprawiedliwośći swey, a czynić będźie nieprawość, według wszytkich obrzydłośći które niezbożny zwykł czynić, izali żyć bę-

będźie? wszytkie sprawiedliwośći iego które czynił nie będą wspomnione: w przestępstwie którym przestępował, y w grzéchu swym który grzészył, w nich umrze.

25. Y rzekliśćie: Nie iest prosta droga Pańska. Słuchayćież tedy domie Izraelów: Izali droga moia nie iest prosta, a nie raczéy drogi wasze krzywe są?

26. Bo gdy się odwróći sprawiedliwy od sprawiedliwośći swéy, a będźie czynił nieprawość, umrze w nich: w niesprawiedliwośći którą czynił umrze.

27. A gdy się odwróći niezbożny od niezbożnośći swéy którą czynił, a będźie czynił sąd y sprawiedliwość: ten duszę swą ożywi.

28. Bo uważywszy y odwróćiwszy się od wszech nieprawośći swych które czynił, żywotem żyć będźie, a nie umrze.

29. Y mówią synowie Izraelowi: Nie iest prosta droga Pańska. Izali drogi moie nie są proste, domie Izraelów? a nie raczéy drogi wasze krzywe?

30. Przeto każdego według drogi iego sądźić będę, domie Izraelów, mówi Pan Bóg: Nawróććie się, a czyńćie pokutę ze wszech nieprawośći waszych: a nie będźie wam nieprawość na upad. *Matth. 3. 2. Luc. 3. 3.*

31. Odrzuććie od śiebie wszytkie przestępstwa wasze, któremiśćie przestępowali, a uczyńćie sobie serce nowe y ducha nowego: czemu maćie umrzéć domie Izraelów?

32. Bo nie chcę śmierći umieraiącego, mówi Pan Bóg, nawróććie się, a żyyćie. *2. Petr. 3. 9.*

ROZDZIAŁ XIX.

Przez przypowieść lwice y lwiąt, znaczy poimanie królów Joachasa, y Joacyma, a pod podobieństwem winnice przedeszłe szczęście miasta Jeruzalem, y mnieysze utrapienie.

1. A Ty weźmi żałośny płacz nad książęty Izrael.

2. Y rzeczesz: Czemu matka twoia lwica między lwy légała, w pośrzodku lwiąt wychowała szczenięta swoie.

3. Y wypuśćiła iednego ze lwiąt swoich, y stał się lwem: y nauczył się chwytać obłowu y człowieka ieść.

4. Y usłyszeli o nim narodowie, a nie bez ran swoich poymali go: y przywiedli go w łańcuchach do źiemie Egyptskiéy.

5. Która obaczywszy iż zaniemogła, a zginęła nadźieia iéy: wźięła iednego ze lwiąt swoich, lwem go uczyniła.

6. Który chodźił między lwami, y stał się lwem, y nauczył się łapać obłowu, y ludźie pożérać:

7. Nauczył się wdowy czynić, a miasta ich w pustynie obracać: y spustoszona iest źiemia y napełnienie iéy od głosu ryku iego.

8. Y zeszli się przećiw iemu narodowie ze wszącd z krain, y zarzućili nań śieć swoię, w ranach ich poimany iest.

9. Y wsadźili go w klatkę, w łańcuchach przywiedli go do króla Babilońskiego, y w puśćili go do ćiemnice, aby nie było słyszéć więcéy głosu iego na górach Izraelskich.

10. Matka twoia iako winnice we krwi twoiéy przy wodźie nasa-

sa-

sadzona: owoce iéy, y gałęźie iéy urosły od wód mnogich.

11. Y były u niéy laski mocne na sceptry panuiących, y podniósł się wzrost iéy między gałęźiami, y obaczyła wysokość swą w mnostwie latorośli swych.

12. Y wyrwana iest w gniewie, y na źiemię porzucona, a wiatr palący wysuszył owoc iego: powiędły y poschły rózgi mocy iego: ogień ią pożarł. *Osee. 13. 15.*

13. A teraz przesadzona iest na puszczą w źiemi bezdróżnéy y pragnącéy.

14. Y wyszedł ogień z rózgi gałęźi iéy który owoc iéy pożarł, nie było na niéy rózgi mocnéy, ani sceptru panuiących. Żałosny płacz iest y będźie żałosnym płaczem.

ROZDZIAŁ XX.

Pan Bóg grzésznikóm odpowiedźi dać nie chce, wymiata im na oczy grzéchy ich, a nawięcéy bałwochwalstwo, y natyka nieco o nawroceniu z więźienia do ich źiemie.

1. Y Stało się roku śiódmego, w piątym mieśiącu dźieśiątego dnia mieśiąca: przyszli mężowie z starszych Izraelskich, aby pytali Pana, y śiedli przedemną.

2. Y stała się mowa Pańska do mnie, rzekąc:

3. Synu człowieczy mów starszym Izraelskim, y rzeczesz do nich: To mówi Pan Bóg. Izaliśćie wy pytać się mnie przyszli? Żywę ia, że wam nie odpowiém, mówi Pan Bóg.

4. Ieśli ie sądźisz, ieśli sądźisz synu człowieczy, obrzydłośći oyców ich ukaż im.

5. Y rzeczesz do nich: To mówi Pan Bóg: dnia któregom wybrał Izraela, y podniósłem rękę moię za naśieniem domu Iakobowego, y ukazałem się im w źiemi Egyptskiéy, y podniósłem rękę moię za nimi, mówiąc: Ia Pan Bóg wasz:

6. Onego dnia podniósłem rękę moię za nimi, abych ie wywiódł z źiemie Egyptskiéy, do źiemie którąm im był upatrzył, opływaiącą mlékiem y miodem: która iest przednia między wszytkiemi źiemiami:

7. Y mówiłem do nich: każdy obrażenia oczu swoich niech odrzući, a bałwanami Egyptskimi niemażćie się: Iam Pan Bóg wasz.

8. Y rozdrażnili mię, y niechćieli mię słuchać: żaden obrzydłośći oczu swych nie porzućił, ani bałwanów Egyptskich nie opuśćili: y rzekłem żem miał wylać rozgniewanie moie na nie, y wypełnić gniew mój nad nimi, w pośrzodku źiemie Egyptskiéy.

9. Y uczyniłem dla imienia mego, aby nie było zgwałcono przed narody w których pośrzodku byli, y między którymi ukazałem się im, abych ie wywiódł z źiemie Egyptskiéy:

10. A tak wyrwałem ie z źiemie Egyptskiéy, y wywiódłem ie na puszczą.

11. Y dałem im przykazania moie, y sądy moie pokazałem im, które czyniąc człowiek będźie żył w nich. *Levit. 18. 5. Rom. 10. 5.*

12. Nad to y Szabbaty moie dałem im, aby były znakiem między mną a między nimi: a iżby wiedźieli iż ia Pan poświącaiący ie. *Exod. 20. 8. y 31. 13. Deut. 5. 12.*

13. Y drażnili mię dom Izraelów na puszczy, w przykazaniach moich nie chodźili, y sądy moie porzućili, które czyniąc człowiek

żyć

żyć będźie w nich: Szabbaty téż
moie gwałćili barzo: rzekłem te-
dy żem miał wylać zapalczywość
moię na nie na puszczy, y zni-
szczyć ie.
14. Y uczyniłem dla imienia
mego, aby nie było gwałcono przed
pogany, z którychem ie wywiódł
przed ich oczyma.
15. A tak ia podniósłem rękę
moię na nie na puszczy, żebych
ich nie wprowadźił do źiemie,
którąm im dał opływaiącą mlé-
kiem y miodem, naprzednieyszą
ze wszytkich źiem:
16. Ponieważ sądy moie po-
rzućili, a w przykazaniach moich
nie chodźili, y Soboty moie gwał-
ćili: bo za bałwany serce ich
chodźiło.
17. Y sfolgowało im oko mo-
ie, żem ich nie pobił, anim ich
wytraćił na puszczy.
18. Alem mówił do synów ich
na puszczy: W przykazaniach oy-
ców waszych nie chodźćie, ani
sądów ich nie strzeżćie, ani się
bałwany ich plugawćie.
19. Iam Pan Bóg wasz: w przy-
kazaniach moich chodźćie, sądów
moich strzeżćie y czyńćie ie:
20. Y Soboty moie święććie,
aby były znakiem między mną a
między wami, y abyśćie wiedźie-
li żem ia Pan Bóg wasz.
21. Y rozdrażnili mię synowie:
w przykazaniach moich nie cho-
dźili, y sądów moich nie strzegli
żeby ie czynili: które gdy uczyni
człowiek będźie żył w nich: y
Soboty moie zgwałćili, y groźi-
łem żem miał wylać zapalczy-
wość moię na nie, y wykonać
gniew móy nad nimi na puszczy.
22. Alem pohamował rękę mo-
ię, y uczyniłem dla imięnia me-
go, aby nie było zgwałcone przed
narody, z którychem ie wywiódł
przed ich oczyma.
23. Zaś podniósłem rękę moię
na nie na puszczy, żem ie miał
rozprószyć między narody, y roz-
wiać po źiemiach.
24. Dla tego że sądów moich
nie czynili, a przykazania moie
wzgardźili, y Soboty moie zgwał-
ćili, a za bałwany oyców swych
były oczy ich.
25. Przetóż y ia dałem im przy-
kazania nie dobre, y sądy w któ-
rych by nie żyli.
26. Y splugawiłem ie w darach
ich, gdy ofiarowali wszelkie o-
twarzaiące żywot dla grzéchów
ich: a poznaią żem ia Pan.
27. Przeto mów do domu Izra-
elowego, synu człowieczy: y rze-
czesz do nich: To mówi Pan Bóg:
Jeszcze y w tym bluźnili mię oy-
cowie waszy, gdy mię wzgardza-
iąc wzgardźili:
28. Y wprowadźiłem ie do źie-
mie, o którąm podniósł rękę moię
żem ią im dać miał: uyźrzeli
wszelki pagórek wysoki y wsze-
lakie drzewo gaiste, y ofiarowa-
li tam ofiary swe: y dali tam dra-
źnienie ofiary swéy, y położyli
tam zapach wonnośći swéy, y o-
fiarowali mokre ofiary swoie:
29. Y mówiłem do nich: Cóż
iest wyżyna do któréy wy wcho-
dźićie?
30. Y nazwano imię iéy Wy-
żyna aż do dnia tego. Przeto mów
do domu Izraelowego: To mówi
Pan Bóg. Zaiste drogą oyców
waszych wy się plugawićie, a za
urazami ich wy cudzołożyćie:
31. Y w ofiarowaniu darów wa-
szych: gdy przewodźićie syny
wasze przez ogień, wy maźećie
się wszemi bałwany waszémi aż
do dźiśieyszego dnia: a ia wam
odpowiadać mam domie Izraelski?
Zy-

Żywę ia, mówi Pan Bóg, że wam nie odpowiém.

32. Y ani się stanie myśl serca waszego, gdy mówićie: Będźiemy iako narodowie, y iako pokolenia źiemskie, że będźiem chwalić drzewo y kamienie.

33. Żywę ia, mówi Pan Bóg, że ręką mocną y ramieniem wyćiągnionym, a w zapalczywośći wylanéy będę królował nad wami.

34. Y wywiodę was z narodów: y zgromadzę was z źiem, do którycheśćie rozprószeni: w ręce duźéy y w ramieniu wyćiągnionym y w zapalczywośći wylanéy będę królował nad wami.

35. Y przywiodę was do puszczy narodów, a będę się tam sądźił z wami obliczem w oblicze.

36. Iakom się sądem rozpiérał przećiw oycóm waszym na puszczy źiemi Egyptskiéy, tak was sądźić będę mówi Pan Bóg.

37. Y podbiię was pod sceptr móy, a przywiodę was w okowach przymierza.

38. Y wybiorę z was przestępce y niezbożne, a z źiemie mieszkania ich wywiodę ie, a do źiemie Izrael nie wnidą: a doznaćie żem ia Pan.

39. A wy domie Izraelów, To mówi Pan Bóg: Każdy za bałwanami swémi idźcie, y służćie im. A ieśli y w tym nie usłuchaćie mię, a imię moie święte plugawić daléy będźiećie przez dary wasze, y przez bałwany wasze:

40. Na górze świętéy moiéy, na górze wysokiéy Izraelskiéy, mówi Pan Bóg, tam mi służyć będźie wszytek dóm Izraelów, wszyscy mówię w źiemi któréy mi się podobać będą, y tam się pytać będę o piérwiastkach waszych, y o początku dźieśięćin waszych, we wszech świątyniach waszych.

41. Za wonią wdźięczną przyimę was, gdy was wywiodę z narodów, y zgromadzę was z źiem do którycheśćie byli rozprószeni, y poświęcon będę wami przed oczyma narodów.

42. A poznaćie żem ia Pan, gdy was wwiodę do źiemie Izrael, do źiemie o któréy podniósłem rękę moię żem ią dać miał oycóm waszym.

43. Y wspomniećie tam na drogi wasze, y na wszytkie złośći wasze, któremiśćie się zmazali: y omierzniećie sobie przed obliczem waszym, dla wszech złośći waszych któreśćie czynili:

44. A poznaćie żem ia Pan, gdy wam dobrze uczynię dla imięnia mego, a nie według waszych dróg złośćiwych, ani według sprośnych grzéchów waszych, domie Izraelów, mówi Pan Bóg.

45. Y stała się mowa Pańska do mnie, rzekąc:

46. Synu człowieczy, postaw oblicze twoie na drogę południa, a krop ku Afrikowi, y prorokuy ku lasu pola południowego.

47. Y rzeczesz lasowi południowemu: Słuchay słowa Pańskiego: To mówi Pan Bóg: Oto ia zapalę w tobie ogień, y spalę w tobie wszelkie drzewo źielone, y wszelkie drzewo suche: nie będźie ugaszon płomień zapalenia, y zgore w nim wszelkie oblicze od południa aż na północy,

48. Y uyźrzy wszelkie ćiało żé ia Pan zapaliłem ji, a nie będźie ugaszon.

49. Y rzekłem: A, a, a, Panie Boże: Oni mówią o mnie: Azaż nie w przypowieśćiach ten mówi?

ROZ-

ROZDZIAŁ XXI.

Prorokuie okropny y rozliczny miecz, który miał przyść na Jeruzalem, y na syny Ammon, od króla Babilońskiego, który też potym ma bydź sądzon w ziemi iego, y koniecznie rosprószon.

1. Y Stała się mowa Pańska do mnie, rzekąc:

2. Synu człowieczy, postaw oblicze twoie ku Jeruzalem, a krop na świątynię, y prorokuy przećiwko źiemi Izraelskiéy.

3. Y rzeczesz źiemi Izraelskiéy: To mówi Pan Bóg: Owo ia do ćiebie, y dobędę miecza mego z poszew iego, y zabiię w tobie sprawiedliwego y niezbożnego.

4. A dla tego żem zabił w tobie sprawiedliwego y niezbożnego, przeto wynidźie miecz móy z poszew swoich na wszelkie ćiało od południa aż na północy.

5. Aby wiedźiało wszelkie ćiało, że ia Pan dobyłem miecza mego z poszew iego który nie może bydź wrócon.

6. A ty synu człowieczy wzdychay w skruszeniu biódr, y w gorzkośćiach wzdychay przed nimi.

7. A gdy rzeką do ćiebie: Dla czego ty wzdychasz? rzeczesz: Dla słuchu: bo idźie, a struchleie każde serce, y osłabieią wszelkie ręce, y omdleie każdy duch: y po wszytkich kolanach poćieką wody: Oto idźie, y stanie się, mówi Pan Bóg.

8. Y stała się mowa Pańska do mnie, rzekąc:

9. Synu człowieczy prorokuy, y rzeczesz: To mówi Pan Bóg: Mów: Miecz, miecz naostrzon iest y wypolerowan.

10. Aby śiékł ofiary wyostrzon iest: aby się lskniał, wypolerowan iest: który ruszasz sceptr syna mego, wyśiekłeś wszelkie drzewo.

11. A dałem ji wypolerować, aby był ręką trzymany: ten miecz iest wyostrzon, y ten iest wypolerowan, aby był w ręce zabiiaiącego.

12. Wołay y wyy synu człowieczy, bo ten uczynion iest na lud móy, ten na wszytkie książęta Izraelskie którzy byli ućiekli: pod miecz dani są z ludem moim, przeto biy się po biedrze.

13. Bo doświadczon iest, y to gdy sceptr wywróći, y nie będźie, mówi Pan Bóg.

14. Ty tedy synu człowieczy prorokuy, a biy ręką w rękę, a niech będźie dwoisty miecz, y niech troisty będźie miecz zabitych: toć iest miecz pobićia wielkiego, który ie czyni zdumiałe,

15. Y struchlałe na sercu, y rozmnaża upadki. We wszech bramach ich dałem trwogę miecza ostrego, y wypolerowanego dla błyskania, pokrytego na zabiianie.

16. Zaostrz się, idź na prawą lub na lewą strona, gdźiekolwiek iest chuć oblicza twego.

17. Aleć y ia będę klaskał ręką w rękę, y wypełnię rozgniewanie moie, ia Pan mówiłem.

18. Y stała się mówa Pańska do mnie, rzekąc:

19. A ty synu człowieczy połóż sobie dwie drodze, aby przyszedł miecz króla Babilońskiego: z źiemie iednéy wynidą obiedwie: y z ręki się dorozumiéwać będźie: na początku drogi mieyskiéy dorozumiéwać się będźie.

20. Drogę położysz aby przyszedł miecz do Rabbatha synów Ammon, y do Judy do Jeruzalem naobronnieyszego.

21. Bo stanął król Babiloński na roz-

rozstaniu, na początku dwu dróg, wróżki szukaiąc, mieszaiąc strzały: pytał się bałwanów, radźił się trzew.

22. Po prawicy iego była wieszczba na Jeruzalem, aby stawiał tarany, aby otworzył usta na bićie, aby podniósł głos w okrzyku, aby stawiał tarany przećiw bramam, aby usypał groblą, aby zbudował baszty.

23. Y będźie iakoby radzący się próżno odpowiedźi bogów przed ich oczyma, y próżnowania Sobotniego naszladuiący: ale on wspomni na nieprawość ku poymaniu.

24. Przetóż to mówi Pan Bóg: Dla tego żeśćie wspomnieli na nieprawość waszę, y odkryliśćie przestępstwa wasze, y pokazały się grzéchy wasze we wszech myślach waszych: dla tego mówię, żeśćie wspomnieli, ręką poymani będźiećie.

25. Y ty przeklęty, niezbożny wodzu Izraelski, którego dźień przyszedł czasu nieprawośći zamierzony.

26. To mówi Pan Bóg: Odéymi czapkę, weźmi koronę, izali nie ta iest, która zniżonego wywyższyła, a wywyższonego zniżyła?

27. Nieprawośćią, nieprawośćią, nieprawośćią położę ią: a oto się nie stało aż przyszedł, którego iest sąd, y dam mu.

28. A ty synu człowieczy prorokuy, a mów: To mówi Pan Bóg do synów Ammon, y do zelżenia ich, y rzeczesz: Mieczu, mieczu wynidź z poszew na zabiianie, wypoleruy się abyś zabiiał a błyskał się.

29. Gdy tobie upatrowano próżnośći, y prorokowano kłamstwa, abyś był dany na szyię po ranionych niezbożników, których przyszedł dźień czasu nieprawośći zamierzony.

30. Wróć się do poszew twoich, na mieyscu, na którymeś stworzony, w źiemi narodzenia twego sądźić ćię będę.

31. Y wyleię na ćię rozgniewanie moie: w ogniu zapalczywośći moiéy dmuchnę na ćię, y dam ćię w ręce ludźi głupich, y robiących zginienie.

32. Ogniowi będźiesz potrawą, krew twoia będźie w pośrzodku źiemie, zapomnią ćię, bo ia Pan mówiłem.

ROZDZIAŁ XXII.

Wylicza rozmaite złośći kapłańskie, książęce, prorockie, y ludzkie, które broili w Jeruzalem, tak że nie było y iednego któryby się był zastawił gniewu Pańskiemu za nimi, przetóż też groźi się wylać pomstę na nie.

1. Y Stało się słowo Pańskie do mnie, rzekąc:

2. A ty synu człowieczy izali nie sądźisz, izali nie sądźisz miasta krwawego? y okażesz im wszytkie obrzydłośći iego.

3. Y rzeczesz: To mówi Pan Bóg: Miasto przeléwaiące krew w pośrzodku śiebie aby przyszedł czas iego, y które czyniło bałwany przećiw samemu sobie, żeby splugawione było.

4. We krwi twéy która od ćiebie iest wylana, zgrzészyłoś: a bałwany twemi któreś czyniło umazałoś się: y przybliżyłoś dni twoich, y przywiodłoś czas lat twoich: dla tegom ćię dał zelżeniem narodóm, y naśmiewiskiem wszem źiemiam.

5. Które blisko są y które daleko od ćiebie tryumphować będą z ćie-

z ćiebie: smrodliwe, sławne, wielkie w zatraceniu.
6. Oto książęta Izraelskie każde w ramieniu swym było w tobie na wylewanie krwie.
7. Oyca y matkę sromoćili w tobie, przychodnia potwarzali w pośrzodku ćiebie, śiérotę y wdowę zasmućili u ćiebie?
8. Świątyniami moimi gardźiłoś, a Soboty moie splugawiłoś.
9. Mężowie obmówcy byli w tobie na wylewanie krwie, y na górach iadali w tobie, niecnotę plodźili w pośrzodku ćiebie.
10. Sromotę oycowską odkrywali w tobie, sprosność mieśięcznice poniżali w tobie.
11. Y każdy z żoną bliźniego swego czynił obrzydłość, y świekier niwiastkę swoię mazał niecnotliwie, brat śiostrę swoię, córkę oyca swego gwałćił w tobie. *Jerem.* 5. 8.
12. Podarki brali w tobie na wylewanie krwie: lichwę y naddatek brałoś, y łakomie potwarzałoś bliźnie twoie: a mnieś zapomniało, mówi Pan Bóg.
13. Otóżem klasnął rękoma swemi na łakomstwo twoie któreś czyniło, y na krew, która rozlana iest w pośrzodku ćiebie.
14. Izali wytrzyma serce twoie, abo przemogą ręce twoie w dni które ia uczynię tobie: ia Pan mówiłem y uczynię:
15. Y rozproszę ćię między narody, y rozwieię ćię po źiemiach, y uczynię że ustanie nieczystota twoia od ćiebie.
16. Y pośiędę ćię przed oczyma narodów, a poznasz żem ia Pan.
17. Y stało się słowo Pańskie do mnie, rzekąc:
18. Synu człowieczy, obróćił mi się dóm Izraelski w żużelicę: wszyscy ći miédź, y cyna, y żelazo, y ołów w pośrzodku pieca: żużelicą z śrébra stali się.
19. Przetóż to mówi Pan Bóg: Dla tego żeśćie się wszyscy obróćili w żużelicę, przeto oto ia zgromadzę was w pośrzodku Jeruzalem.
20. Zgromadzoniem śrébra, y miedźi, y cyny, y żelaza, y ołowu do śrzodku pieca: abych w nim ogień zapalił dla zlania, tak zgromadzę w zapalczywośći moiéy, y w gniewie moim, y ućiszę się: y zleię was.
21. Y zgromadzę was, y podpalę was ogniem zapalczywośći moiéy, y zlani będźiećie w pośrzodku iego.
22. Iako się zléwa śrébro w pośrzodku pieca, tak będźiećie w pośrzodku iego: a poznaćie żem ia Pan, gdy wyleię rozgniewanie moie na was.
23. Y stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:
24. Synu człowieczy, mów do niéy: Tyś iest źiemia nieczysta, a dżdżem nie pokropiona w dźień zapalczywośći.
25. Zprzyśiężenie proroków w pośrzodku iéy iako lew ryczący, y chwytaiący obłów, dusze pożerali, bogactwa y drogie rzeczy zabiérali, wdów iéy namnożyli w pośrzodku iéy.
26. Kapłani iéy wzgardźili zakon móy, y splugawili Świątynie moie: między świętą rzeczą a nie świętą nie mieli różnośći: a między plugawym a czystym nierozumieli: a od Sobot moich odwracali oczy swoie, y byłem splugawiony w pośrzodku ich.
27. Książęta iéy w pośrzodku niéy, iako wilcy łapaiący obłów na wylewanie krwie, y na tracenie dusz, a na szukanie zysków łakomie. *Mich.* 3. 11. *Soph.* 3. 3.

28.

28. A prorocy iéy polepiali ie
bez przysady upatruiąc próżnośći,
a prorokuiąc im kłamstwa, mó-
wiąc: To mówi Pan Bog, gdyż
Pan nie mówił.
29. Lud źiemski potwarzali po-
twarzą, y łupili gwałtownie: nie-
dostatecznego y ubogiego trapili,
y przychodnia tłumili potwarzą
bez sądu.
30. Y szukałem z nich męża,
któryby zastawił płot, y stanął
zastawiony przećiwko mnie za
źiemią, abych iéy nie rozprószył:
a nie nalazłem.
31. Y wylałem na nię rozgnie-
wanie moie, ogniem gniewu me-
go strawiłem ie: drogę ich odda-
łem na głowę ich, mówi Pan Bóg.

ROZDZIAŁ XXIII.

Mówi Pan przećiwko dwiema śiostrom Ooli y Oolibie, przez które Samaryą y Jeruzalem rozumie. Y karze ie z nieczystoty ich, y chce się mśćić nad nimi.

1. Y Stała się mowa Pańska do
mnie, rzekąc:
2. Synu człowieczy, były dwie
niewieśćie córki iednéy matki.
3. Y dopuśćiły się nierządu w
Egyptćie, w młodośći swéy nie-
rządu się dopuśćiły: tam zgniećio-
ne są pierśi ich, y zstarte są cy-
cki młodośći ich.
4. A imiona ich Oolla starsza,
a Ooliba śiostra iéy młodsza, y
miałom ie, y urodźiły syny y cór-
ki. Lecz imiona ich, Samaria O-
olla, a Jeruzalem Ooliba.
5. A tak cudzołożyła Oolla przy
mnie, y szalała, ku miłośnikóm
swoim, ku Assyriyczykóm przy-
bliżaiącym się.
6. Obleczonym w hiacynth,
książętóm, y urzędnikóm, mło-
dźieńcóm pożądliwośći, wszytkim
iezdnym, którzy wśiadaią na konie.
7. Y dała wszeteczeństwa swo-
ie ku nim, wybrane syny Assy-
riyskie wszytkie, y ku wszytkim
ku którym szalała, w nieczysto-
śćiach ich umazała się.
8. Nad to y wszeteczeństw swo-
ich, które miała w Egyptćie, nie
opuśćiła: bo y oni sypiali z nią
w młodośći iéy, oni też zstarli cy-
cki młodośći iéy, y wylali wsze-
teczeństwo swe na nię.
9. Przetóżem ią wydał w ręce
miłośników iéy, w ręce synów As-
sur, na których wszeteczeństwo
szalała.
10. Oni odkryli sromotę iéy, sy-
ny y córki iéy pobrali, a samę
mieczem zabili: y stały się nie-
wiastami złéy sławy: y sądy czy-
nili o niéy.
11. Co gdy uyźrzała śiostra iéy
Ooliba, iescze więcéy niż ona sza-
lała nierządem: y wszeteczeństwo
swo nad wszeteczeństwo śiostry
swéy,
12. Ku synóm Assur nie wsty-
dliwie podawała książętóm y u-
rzędnikóm do niéy przychodzą-
cym, ubranym w rozmaite szaty,
ku iezdnym którzy ieźdźili na ko-
niach, y młodźieńcóm wszytkim
pięknéy urody.
13. Y uyźrzałem że się zmaza-
ła droga iedna obudwu.
14. Y przyczyniła do wszete-
czeństw swoich: y gdy uyźrzała
męże na śćienie malowane, obra-
zy Chaldeyczyków farbami wyra-
żone.
15. Y rycerskim pasem na bio-
drach przepasane, y czapki far-
bowane na głowiech ich, osoby
książęce wszytkich, podobieństwo
synów Babilońskich, y źiemie
Chaldeyskiéy, w któréy się rodźili,
16. Szalała ku nim pożądliwo-
śćią

ćią oczu swych, y posyłała do
nich posły do Chaldeyskiéy źiemie.
17. A gdy weszli do niéy synowie Babilońscy do komory pierśi, zmazali ią wszeteczeństwy swemi, y splugawiona iest od nich, y nasyćiła się dusza iéy od nich.
18. Odkryła też wszeteczeństwa swe, y obnażyła sromotę swą: y od stąpiła dusza moia od niéy, iako była odstąpiła dusza moia od śiostry iéy.
19. Rozmnożyła też wszeteczeństwa swe wspominaiąc dni młodośći swéy, których nierządu patrzała w źiemi Egyptskiéy.
20. Y szalała pożądliwośćią ku leżeniu z nimi, których ćiała są iako ćiała osłowe: a iako ćieczenie końskie ćieczenie ich.
21. Y nawiedźiłaś złość młodośći swéy, gdy zgniećione są w Egyptćie pierśi twoie, y zstarte cycki młodośći twoiéy.
22. Przetóż Oolibo, to mówi Pan Bóg: Oto ia pobudzę wszytkie miłośniki twoie na ćię, których się nasyćiła dusza twoia: y zgromadzę ie w okolicy.
23. Syny Babilońskie y wszytkie Chaldeyczyki, szlachtę, y tyrany, y kśiążęta: wszytkie syny Assyriyskie, młodźieńce urodźiwe, rotmistrze y urzędniki wszytkie, kśiążęta kśiążąt, y sławne wśiadacze na konie.
24. Y przydą na ćię gotowi z wozy, y z kołami, mnostwo narodów: pancérzem, y tarczą, y przyłbicą uzbroią się na ćię zewsząd: y dam przed nie sąd, a będą ćię sądźić sądami swemi.
25. Y dam rzewniwość moię na ćię, którą czynią z tobą w zapalczywośći: nos twóy y uszy twoie obrzeżą, a co zostanie, mieczem rozśiekaią: oni syny twoie, y córki twoie poymaią, a ostatek twóy ogniem pożarty będźie.
26. Y obnażą ćię z szat twoich, a pobiorą naczynia chwały twéy.
27. Y uczynię że ustanie niecnota twoia od ćiebie, y wszeteczeństwo twoie od źiemię Egyptskiéy: ani podniéśiesz oczu twych do nich, ani będźiesz więcéy Egyptu wspominać.
28. Bo to mówi Pan Bóg: Oto ia dam ćię w ręce tych których nienawidźisz: w ręce których była syta dusza twoia.
29. A będą z tobą czynić w nienawiśći, y zabiorą wszytkie prace twoie, a zostawią ćię nagą, y zelżywośći pełną, y odkryie się sromota wszeteczeństw twoich, niecnota twoia, y nierządy twoie.
30. Uczynili to tobie żeś nierząd płodźiła z pogany, między którymiś się pomazała bałwany ich.
31. Drogą śiostry twoiéy chodźiłaś, y dam kielich iéy w rękę twoię.
32. To mówi Pan Bóg: Kielich śiostry twéy pić będźiesz głęboki y széroki, będźiesz na pośmiewisko y na natrząsanie które nawięcéy bierze w śię.
33. Pijaństwem y boleśćią napełniona będźiesz, kielichem żałośći y smętku, kielichem śiostry twéy Samariiéy.
34. Y będźiesz ji piła, a wypiiesz ji aż do drożdży, y skorupy iego pożrzesz: y pierśi swoie podrzesz: bo ia mówiłem, mówi Pan Bóg.
35. Przeto tak mówi Pan Bóg: ponieważeś mię zapomniała, a zarzućiłaś mię za ćiało twoie: ty też ponieś złość twoię y cudzołoztwa twoie.
36. Y rzékł Pan do mnie mówiąc: Synu człowieczy, będźiesz-li

ROZDZIAŁ IV.

Roskazał Bóg na cegle wymalować Jeruzalem, y zrządźić oblężenie iego, które znaczyło istotne a skuteczne oblężenie iego, o głodźie téż nieco.

1. A Ty synu człowieczy weźmi sobie cegłę, a położysz ią przed sobą: y wyrysuiesz na niéy miasto Jeruzalem.

2. Y sporządźisz przećiw niemu oblężenie, a zbuduiesz baszty, y usypiesz wał, y położysz przećiwko iemu obozy, y postawisz tarany w około.

3. A ty weźmi sobie panew żelazną, y postawisz ią miasto muru żelaznego między tobą a między miastem: a umocnisz twarz twoię przećiw niemu, y będźie oblężone, y obtoczysz ie: znak iest domowi Izraelowemu.

4. A ty będźiesz spał na bok twóy lewy, y włożysz nieprawośći domu Iżraelowego nań, wedle liczby dniów, których spać będźiesz na nim, y prziymiesz nieprawośći ich:

5. A ia dałem tobie lata nieprawośći ich, wedle liczby dni, trzysta y dźiewięćdźieśiąt dni: y poniesiesz nieprawość domu Izraelowego.

6. A dokonawszy tego, będźiesz spał na bok twóy prawy powtóre, y weźmiesz nieprawość domu Judzkiego cztérdźieśći dni: dźień za rok, dźień mówię za rok dałem tobie. *Num. 14. 34.*

7. A do oblężenia Jeruzalem obróćisz twarz twoię, a ramię twoie będźie wyćiągnione: y będźiesz prorokował przećiw iemu.

8. Otom ćię obtoczył powrozami: y nie obróćisz się z boku twego na drugi bok, aż wypełnisz dni oblężenia twego.

9. A ty nabierz sobie pszenice, y ięczmienia, y bobu, y soczewice, y iagieł, y wyki, y włożysz ie w naczynie iedno, y naczynisz sobie chleba według liczby dni, przez które będźiesz spał na boku twoim: przez trzysta y dźiewięćdźieśiąt dni będźiesz ji iadł.

10. A strawa twoia którą ieść będźiesz, będźie ważyć dwadźieśćia syklów na dźień: od czasu aż do czasu ieść to będźiesz.

11. Y wody w miarę napiiać się będźiesz, szóstą część Hinu: od czasu aż do czasu pić to będźiesz.

12. A iako podpłómyk ięczmienny ieść ji będźiesz: a łaynem które wychodźi z człowieka nakryiesz ji przed ich oczyma.

13. Y rzékł Pan: Tak będą ieść synowie Izraelowi chléb swóy nieczysty między narody, do których ie wyrzucę. *Osee. 9. 3.*

14. Y rzekłem: A, a, a, Panie Boże, oto dusza moia nie iest splugawiona, a śćiérwu y utarganego od źwiérzów nie iadłem z dźiećiństwa mego aż dotąd, ani wchodźiło do ust moich żadne mięso nieczyste.

15. Y rzékł do mnie: Otóż dałemći gnóy wołowy miasto gnoiu człowieczego: że uczynisz chléb twóy w nim.

16. Y rzékł do mnie: Synu człowieczy: Oto ia złamię laskę chleba w Jeruzalem: y będą ieść chléb pod wagą, y w frasunku: a wodę pod miarą, y w ućisku pić będą:

17. Żeby gdy niestanie chleba y wody, upadł każdy na brata swego: y poschnęli w nieprawośćiach swoich.

ROZ

ROZDZIAŁ V.

Przez ogolenie włosów na głowie, y na brodźie, znaczy wielkie a rozmaite zatracenie Żydów prze złośći ich, o przyszłych złych rzeczach, które miały przyść na Jeruzalem.

1. A Ty synu człowieczy weźmi sobie miecz ostry, golący włosy: y weźmiesz ji, y będźiesz powłaczał po głowie twoiéy, y po brodźie twoiéy: y weźmiesz sobie szale wagi, a rozdźielisz ie.

2. Trzećią część spalisz ogniem w pośrzód miasta wedle wypełnienia dni oblężenia: y weźmiesz trzećią część, y śiekass mieczem około niego: a drugą trzećią część roztrzęśiesz na wiatr, a miecza dobędę za nimi.

3. Y weźmiesz z nich małą liczbę, y zawiążesz ie w końcu płascza twego.

4. A z tych iescze weźmiesz y wrzućisz ie wpośrzód ognia, y spalisz ie w ogniu: a z niego wynidźie ogień na wszytek dóm Izraelów.

5. To mówi Pan Bóg: To iest Jeruzalem, w pośrzód narodów położyłem ji, a wokoło niego źiemie.

6. Y wzgardźiło sądy moie, że się stało niezbożnieysze niźli narodowie: y przykazanie moie więcéy niźli te źiemie, które są około niego. Bo sądy moie porzućili, a w przykazaniu moim nie chodźili.

7. Przetóż to mówi Pan Bóg: żeśćie przewyższyli narody które są około was, a nie chodźiliśćie w przykazaniach moich, a sądów moich nie zachowaliśćie, wedle też sądów narodów które są około was, nie czyniliśćie:

8. Przetóż to mówi Pan Bóg: Oto ia na ćię: a ia sam uczynię w pośrzodku ćiebie sądy przed oczyma narodów.

9. A uczynię w tobie czegom nie uczynił, y którym rzeczam podobnych czynić nie będę więcéy, dla wszech obrzydłośći twoich.

10. Przeto oycowie będą ieść syny w pośrzodku ćiebie, a synowie będą ieść oyce swe: y będę czynił w tobie sądy, y rozsypę, wszytkie ostatki twoie na każdy wiatr.

11. Przeto żywę ia, mówi Pan Bóg: ieśli nie dla tego iżeś świątynię moię zgwałćiło wszelakim obrażeniem twoim, y wszelakimi obrzydłośćiami twemi: ia też połamię, a nie przepuśći oko moie, a niezlituię się.

12. Trzećia część ćiebie morem pomrze, y głodem wyginie w pośrzodku ćiebie: a trzećia część ćiebie od miecza polęże około ćiebie: a trzećią część twoię na wszelki wiatr rozprószę, a miecza dobędę za nimi.

13. Y wykonam zapalczywość moią y uspokoię rozgniewanie moie na nie, a ućieszę się: y doznaią że ia Pan mówiłem w rzewniwośći moiéy, gdy wykonam rozgniewanie moie w nich.

14. Y dam ćię na spustoszenie y na hańbę narodóm, które są około ćiebie przed obliczem każdego miiaiącego.

15. Y będźiesz hańbą, y bluźnieniem, przykładem, y zdumieniem między narodami, które są około ćiebie, gdy uczynię w tobie sądy w zapalczywośći, y w rozgniewaniu, y w fukach gniewliwych.

16. Ia Pan mówiłem: Gdy wypuszczę strzały głodu złe na nie: któ-

które będą śmiertelne: a które wypuszczę abych was wytrácił: y głód zbiorę na was, a połamię u was laskę chleba.

17. Y puszczę na was głód, y źwierzęta złe, aż do wytracenia: a powietrze y krew przechodźić będą przez ćię, y miecz przywiodę na ćię. Ia Pan mówiłem.

ROZDZIAŁ VI.

Dla bałwochwalstwa ludzkiego, prorokuie że miasta z kośćioły ich miały bydź pokażone, a którzyby mieczowi, głodowi, morowi uszli, ći w niewolą mieli bydź pobrani.

1. Y Stała się mówa Pańska do mnie rzekąc:

2. Synu człowieczy, obróć oblicze twoie ku górom Izraelskim, a prorokować będźiesz na nie.

3. Y rzeczesz, Góry Izraelskie słuchayćie słowa Pana Boga: To mówi Pan Bóg góram y pagórkóm, skałam, y dolinam: Oto ia przywiodę na was miecz, y wytracę wyżyny wasze.

4. Y rozwalę ołtarze wasze, y będą połamane bałwany wasze: y porzucę pobite wasze przed bałwany waszémi.

5. Y dam trupy synów Izraelowych przed bałwany waszémi: a rozrzucę kośći wasze około ołtarzów waszych,

6. We wszech mieszkaniach waszych. Miasta spustoszone będą, a wyżyny zburzone y rozwalone: y zaginą ołtarze wasze, y połamane będą, y ustaną bałwany wasze, y skruszone będą zbory wasze, y wygładzone będą dźieła wasze.

7. Y padnie zabity w pośrzodku was: y dowiećie się żem ia Pan.

8. A pozostawię z was te którzy uydą miecza między narody, gdy was rozprószę po źiemiach.

9. Y wspomnią na mię wyzwoleni waszy, między narodami do których więźnie są zagnani: żem skruszył serce ich cudzołożące, y odstępuiące odemnie: y oczy ich cudzołożącę za bałwany swémi: y omierzną sami sobie dla złośći które czynili wszelakimi brzydkośćiami swémi.

10. Y doznaią że ia Pan nie próżnom mówił żem im to złe miał uczynić.

11. To mówi Pan Bóg: Uderz rękę twoię, a przytrąć nogę twoię, y mów: Ach na wszytkie obrzydłośći złych domu Izraelowego: bo od miecza, od głodu y od moru polęgą.

12. Kto daleko iest, morem umrze: a kto blisko, od miecza upadnie: a kto pozostanie y oblężon będźie głodem umrze: y wykonam rozgniewanie moie na nich.

13. A doznaćie żem ia Pan, gdy będą pobići waszy między bałwanami waszymi około ołtarzów waszych, na wszelkim pagórku wysokim, y po wszech wierzchach górnych, y pod każdym drzewem gaistym, y pod wszelkim dębem gałęźistym, na mieyscu gdźie palili kadźidła wonne wszem bałwanóm swym.

14. Y wyćiągnę rękę moię na nie, y uczynię źiemię spustoszoną y opuszczoną od puszczéy Deblatha po wszech mieszkaniach ich: a doznaią żem ia Pan.

ROZ-

ROZDZIAŁ VII.

Opowiada Prorok iż iuż blisko był czas, że wszytka źiemia Judzka koniecznie a nie odmiennie spustoszenie miała wźiąć.

1. Y Stała się mowa Pańska do mnie, rzekąc:
2. A ty synu człowieczy, To mówi Pan Bóg źiemi Izraelowéy: Koniec przyszedł, przyszedł koniec na cztéry strony źiemie.
3. Teraz koniec na ćię, y puszczę zapalczywość moię na ćię: y będę ćię sądźił według dróg twoich: y położę przećiwko tobie wszytkie obrzydłośći twoie.
4. Y nie sfolguie oko moie tobie, ani się zlituię: ale drogi twoie włożę na ćię, a brzydliwośći twoie będą wpośrzodku ćiebie: y doznaćie żem ia Pan.
5. To mówi Pan Bóg: Utrapienie iedno, utrapienie oto idźie:
6. Koniec przychodźi, przychodźi koniec: ocknął się przećiw tobie: oto przychodźi.
7. Przyszło skruszenie na ćię, który mieszkasz w źiemi: przychodźi czas, blisko iest dźień zabiiania, a nie sławy gór.
8. Teraz z bliska wyleię gniew móy na ćię, y wykonam zapalczywość moię na tobie: a osądzę ćię według dróg twoich, y włożę na ćię wszytkie złośći twoie.
9. A nie sfolguie oko moie, ani się zlituie: ale drogi twoie włożę na ćię, y obrzydłośći twe wposrzodku ćiebie będą: a doznaćie żem ia Pan który biię.
10. Oto dźień, oto przyszedł: wyszło skruszenie, zakwitnęła laska, spłodziła pycha.
11. Nieprawość urosła w laskę niezbożnośći: nie z nich y nie z ludu: ani z głosu ich, y nie będźie odpoczynku między nimi.
12. Przyszedł czas, przybliżył się dźień: kto kupuie, niech się nie raduie: a kto przedaie, niech nie żałuie: bo gniew na wszytek lud iego.
13. Bo kto przedaie, niewróći się do tego co przedał, a iescze między żywymi żywot ich: bo widzenie do wszego gminu iego nie wróći się: a mąż w nieprawośći żywota swego nie zmocni się.
14. Trąbćie w trąbę, niech się gotuią wszyscy, a niémasz ktoby szedł ku bitwie: bo gniew móy na wszytek lud iego.
15. Miecz ze wnątrz, a mór y głód we wnątrz: kto iest na polu, od miecza umrze: a którzy w mieśćie, morem y głodem pożarći będą.
16. Y uydą którzy ućieką z nich: a będą na górach iako gołębice dolin wszyscy drżący każdy w nieprawośći swéy.
17. Wszytkie ręce zemdleią, y wszytkie kolana poćieką wodą.
18. Y przepaszą się włośiennicami, a okryie ie lękanie, na każdéy też twarzy wstyd, a na wszech głowach ich łyśina. *Isai. 15. 1. Jerem. 48. 37.*
19. Śrébro ich precz wyrzucać będą, a złoto ich gnoiem będźie. Śrébro ich y złoto nie będźie ich mogło wybawić w dźień zapalczywośći Pańskiéy. Dusze swéy nie nasycą, y brzuchy ich nie będą napełnione: bo obrażenie nieprawośći ich stało się. *Prov. 11. 4. Soph. 1. 17.*
20. Y ozdobę kleynotów swoich na pychę obróćili, y wyobrażenia obrzydłośći swych y bałwanów z niego poczynili: dla tego dałem ią im ku nieczystośći. *Eccl. 5. 10.*
21. Y dam ią w ręce obcych na roz-

rozchwycenie, y niezbożnikóm źiemskim na korzyść y splugawi ią.

22. Y odwrócę oblicze moie od nich, y zgwałcą taiemnicę moię, y wnidą do niego łupieżnicy y splugawią ią.

23. Uczyń zamknienie: ponieważ źiemia pełna iest sądu krwie, a miasto pełne nieprawośći.

24. Y przywiodę nagorsze z pogan, y pośięda domy ich, a ućiszę pychę możnych, y pośiędą świątnice ich.

25. Gdy ućisk nadéydźie, będą szukać pokoiu, a nie będźie.

26. Trwoga na trwogę przydźie, a słuch na słuch: y będą szukać widzenia u Proroka, a zakon zginie od kapłana, a rada od starców.

27. Król będźie w żałobie, a kśiążę obleoze się w smętek: y ręce ludu źiemskiego strwożą się. Według drogi ich uczynię im, a według sądów ich osądzę ie: a wiedźieć będą żem ia Pan.

ROZDZIAŁ VIII.

Ezechiel widźiawszy podobieństwo Boże, duchem zachwycony do Jeruzalem, widźiał tam barzo sprosne bałwochwalstwo Judzkie, przeto Pan im, y karaniem, y niewysłuchaniem modlitw, groźi.

1. Y Stało się roku szóstego, w szóstym mieśiącu dnia piątego, iam śiedźiał w domu moim, a starszy Judzcy śiedźieli przedemną: Y padła tam na mię ręka Pana Boga.

2. Y uyźrzałem, ano podobieństwo iako widzenie ognia, od widzenia biódr iego, y niżéy ogień, a od biódr iego y wyższéy iako widzenie iasnośći, iako pozór mośiądzu.

3. Y spuszczone podobieństwo ręki uchwyćiło mię za kędźierze głowy moiéy: y podniósł mię duch między źiemię a niebo, y przywiódł mię do Jeruzalem w widzeniu Bożym podle bramy wnętrznéy patrzącéy ku północy, gdźie był postawion bałwan rzewliwośći ku pobudzeniu zawiśći. *Dan. 14. 35.*

4. A oto tam chwała Boga Izraelowego, według widzenia którem widźiał na polu.

5. Y rzékł do mnie: Synu człowieczy, podnieś oczy twe na drogę północną: y podniósłem oczy moie na drogę północną, a oto z północy bramy ołtarzowéy bałwan rzewliwośći w samym weszćiu.

6. Y rzékł do mnie: Synu człowieczy, mniemaszli że widźisz ty co ći czynią, obrzydłośći wielkie, które tu dźiała dóm Izraelski, abych daleko odstąpił od świątnice moiéy? a iescze obróćiwszy się uyźrzysz obrzydliwośći większe.

7. Y wiódł mię do drzwi śieni: y uyźrzałem ano dźiura iedna w śćienie.

8. Y rzékł do mnie: Synu człowieczy przekopay śćianę. A gdym przekopał śćianę, ukazały się drzwi iedne.

9. Y rzékł do mnie: Wnidź, a obacz obrzydłośći barzo złe, które tu ći dźiałaią.

10. Y wszedszy uyźrzałem ano wszelkie podobieństwo płazów y źwiérzów obrzydliwość, y wszelakie bałwany domu Izraelskiego wymalowane były na śćienie w około wszędy.

11. A śiedmdźieśiąt mężów z starszych domu Izraelowego, y Jezoniasz syn Saphan stał w pośrzodku onych stoiących przed malowaniem, a każdy miał kadźidlnicę

nicę w ręku swoich: a kurzawa obłoczna z kadźidła wstępowała.

12. Y rzékł do mnie: Iśćie widźisz synu człowieczy, co starszy domu Izraelowego dźiałaią w ćiemnośći, każdy w skrytośći komory swéy? bo mówią: Nie widźi nas Pan: opuśćił Pan źiemię.

13. Y rzékł do mnie: Jescze się obróćiwszy uyźrzysz obrzydłośći więtsze, które ći dźiałaią.

14. Y wiódł mię przez drzwi bramy domu Pańskiego, które patrzyły ku północy: a oto tam niewiasty śiedźiały płacząc Adonida.

15. Y rzékł do mnie: Iśćie widźiałeś synu człowieczy? Iescze obróćiwszy się uyźrzysz obrzydliwośći więtsze niźli te.

16. Y w wiódł mię do śieni domu Pańskiego wnętrznéy: a oto u drzwi domu Pańskiego między przyśionkiem a ołtarzem, iak miarz dwadźieśćia y pięć mężów tyły maiące ku kośćiołowi Pańskiemu, a twarzy na wschód: a kłaniali się na wschód słońca.

17. Y rzékł do mnie: Iśćie widźiałeś synu człowieczy: izali to lekka iest domowi Judzkiemu czynić obrzydłośći te, które tu czynią? bo napełniwszy źiemię nieprawośći, obróćili się ku drażnieniu mnie: a oto przykładaią gałązkę do nosa swego.

18. Przetóż y ia będę czynił w zapalczywośći: nie sfolguie oko moie, ani się smiłuie: a gdy będą wołać do uszu moich głosem wielkim, nie wysłucham ich.

ROZDZIAŁ IX.

O sześći mężach, y śiódmym, który był z kałamarzem, oni wszytkie zabiiali, których ten nie piątnował znamieniem Thau.

1. Y Wołał do uszu moich głosem wielkim, mówiąc: Przybliżyły się nawiédzenia miasta, a każdy ma naczynie zabiiania w ręce swéy.

2. A oto sześć mężów przyszli z drogi bramy wyższéy, która patrzy ku północy: a każdego naczynie zginienia w ręce swéy: ieden téż mąż w pośrzodku ich obleczon był w płóćienne szaty, a kałamarz pisarski na biodrach iego. Y weszli y stanęli podle ołtarza miedźianego:

3. A chwała Pana Izraelowego wźięta iest z Cherub która była na nim do progu domu: y zawołał męża który był obleczony w płóćienne szaty, a miał kałamarz pisarski na biodrach swych.

4. Y rzékł Pan do niego: Przeydźi przez pośrzodek miasta w pół Jeruzalem: a naznacz Thau na czołach mężów wzdychaiących, y żałuiących nad wszytkimi obrzydłośćiami, które się dźieią w pośrzodku iego. *Exod. 12. 7. Apoc. 7. 3.*

5. A onym rzékł, gdym ia słyszał: Idźćie po mieśćie za nim a zabiiayćie: niech nie folguie oko wasze, ani się smiłuyćie.

6. Starego, młodźieniaszka, y pannę, maluczkiego y niewiasty zabiyćie aż do szczętu: a każdego na którym uyźrzyćie Thau, nie zabiiayćie: a od Świątynie moiéy pocznićie.

7. A tak poczęli od mężów starszych, którzy byli przed domem Bożym. Y rzékł do nich: splu-

gawćie

gawćie dóm, a napełnićie śieni zabitymi: wynidźćież y wyszli, y zabiiali te którzy byli w mieśćie.
8. A gdy się zabiianie skończyło, zostałem ia: y upadłem na oblicze moie, y wołaiąc rzekłem. Ach, ach, ach Panie Boże: a więc wytraćisz wszytek ostatek Izraela, wylewaiąc zapalczywość twoię na Jeruzalem?
9. Y rzékł do mnie: Nieprawość domu Izraelskiego y Judzkiego wielka iest barzo wielce: y źiemia się krwie napełniła: y miasto pełne iest odwrócenia: bo mówili: Opuśćił Pan źiemię, y Pan nie widźi.
10. Przeto téż oko moie nie sfolguie, ani się smiłuie: drogę ich na głowę ich oddam.
11. A oto mąż który był obleczony w płóćienne szaty, który miał kałamarz na grzbiećie swoim, odpowiedźiał słowo, rzekąc: uczyniłem iakoś mi roskazał.

ROZDZIAŁ X.

O mężu któremu roskazano nabrać ognia między koły, y wysypać na miasto, opisuie téż widzenie Boga, zwierząt, kół, iako w piérwszym rozdźiale.

1. Y Widźiałem a oto na utwiérdzeniu, które było nad głową Cherubim, iako kamień Saphir, iako kształt podobieństwa stolice, ukazało się nad nimi.
2. Y rzékł do męża który obleczony był w płóćienne szaty, y rzékł: Wnidź w pośrzodek kół które są pod Cherubim, a napełni rękę twoię węgla ognistego które iest między Cherubim, a wysyp na miasto. Y wszedł przed oczyma memi:
3. A Cherubim stali po prawicy domu, gdy mąż wchodźił: a obłok napełnił śień wnętrzną.
4. Y podniosła się chwała Pańska od wiérzchu Cheruba do progu domu: y napełnił się dóm obłokiem, a śień napełniła się świa- tłośći chwały Pańskiéy.
5. A szum skrzydeł Cherubim słyszan był aż do śieni ze wnętrznéy, iako głos Boga wszechmogącego mówiącego.
6. A gdy roskazał mężowi który obleczony był w płóćienne szaty, mówiąc: Weźmi ognia z pośrzodku kół, które są między Cherubami: wszedszy on stanął podle koła.
7. Y ześciągnął Cherub rękę z pośrzodku Cherubim do ognia, który był między Cherubim, y wźiął, y dał w rękę tego który był obleczon w płóćienne szaty: który wźiąwszy wyszedł.
8. Y ukazało się w Cherubim podobieństwo ręki człowieczéy pod skrzydłami ich.
9. Y widźiałem a oto cztéry koła podle Cherubim: koło iedno podle Cheruba iednego, a koło drugie podle Cheruba iednego: a kształt kół było iako widzenie kamienia Chrisolita.
10. A widzenie ich podobieństwo iedno cztérzech: iakoby było koło w podśrzodku koła.
11. A gdy chodźiły, na cztéry częśći chodźiły, a nie nawracały się gdy chodźiły: ale na mieysce na które skłaniało się iść które piérwsze było, szły y drugie, a nie obracały się.
12. A wszytko ćiało ich, y szyie, y ręce, y skrzydła, y koła, pełne były oczu w około cztérech kół.
13. A te koła nazwał potoczyste, gdym ia słyszał.
14. A cztéry oblicza miało iednó,

dno, oblicze iedno oblicze Cheruba: a oblicze wtóre oblicze człowiecze: a w trzećim oblicze lwie, a czwarte oblicze orłowe.

15. Y podnieśli się Cherubim: To iest źwiérzę którem widźiał nad rzeką Chobar.

16. A gdy chodźili Cherubim, szły wespół przy nich y koła: A gdy podnośili Cherubowie skrzydła swe, aby się wywyższyli od źiemie: niezostawały koła: ale y one podle były.

17. Gdy oni stali, stały: a z podnieśionymi podnośiły się: bo duch żywota był w nich.

18. Y wyszła chwała Pańska od progu kośćioła: a stała nad Cherubim.

19. A podniózszy Cherubim skrzydła swe, wznieśli się od źiemie przedemną: a gdy oni wychodźili, koła też szły za nimi: y stanął w weszćiu bramy wschodniéy domu Pańskiego: a chwała Boga Izraelowego była nad nimi.

20. Toć iest źwiérzę którem widźiał pod Bogiem Izraelowym nad rzéką Chobar: y zrozumiałem że Cherubim byli.

21. Cztéry twarzy u iednego, y cztéry skrzydła u iednego: a podobieństwo ręki człowieczéy pod skrzydły ich.

22. Y podobieństwo twarzy ich, one twarzy którem widźiał nad rzéką Chobar: a widzenia ich, y pochop każdego przed twarzą swą chodźić.

ROZDZIAŁ XI.

O pięć y dwudźiestu mężów złych, o mięśie, y kotle, o śmierći Feltyela, o rosprószeniu ludu, y zaś zebraniu iego.

1. Y Podniósł mię duch, a wwiódł mię do bramy domu Pańskiego wschodniéy, która patrzy na wschód słońca: a oto w weszćiu bramy dwadźieśćia y pięć mężów: y uyźrzałem w pośrzodku ich Jezoniasza syna Azur, y Phelthiasza syna Banaiasza, kśiążęta ludu.

2. Y rzékł do mnie: Synu człowieczy, ći są mężowie, którzy myślą nieprawość, a radzą złą radę w mieśćie tym.

3. Mówiąc: Izaż nie dawno zbudowane są domy? Toć iest kośćieł, a myśmy mięso.

4. Przeto prorokuy o nich, prorokuy synu człowieczy.

5. Y napadł na mię duch Pański y rzékł do mnie: Mów: To mówi Pan: Takeśćie rzekli domie Izraelów, a myśli serca waszego ia znam.

6. Barzo wieleśćie pobili w mieśćie tym, y napełniliśćie ulice iego pobitymi.

7. Przetóż to mówi Pan Bóg: Pobići waszy którycheśćie nakładli w pośrzodek iego, ći są mięsem, a to iest kotłem, y wywiodę was z pośrzodku iego.

8. Mieczaśćie się bali, a miecz przywiodę na was, mówi Pan Bóg.

9. Y wypędzę was z pośrzodku iego, a dam was w rękę nieprzyiaćiół, y uczynię z wami sądy.

10. Od miecza polężećie: na granicach Izraelowych osądzę was: a wiedźiéć będźiećie żem ia Pan.

11. Ono wam nie będźie kotłem, a wy nie będźiećie w pośrzodku iego mięsem: na granicach Izraelskich osądzę was.

12. Y wiedźiéć będźiećie żem ia Pan: iżeśćie w przykazaniach moich nie chodźili, a sądóweśćie moich nie czynili: ale według sądów poganów którzy około was są, czyniliśćie.

13. Y stało się gdym prorokował

wał, że Pheltiasz syn Banaiaszów umarł: y padłem na oblicze swe, wołaiąc wielkim głosem, y rzekłem: Ach, ach, ach Panie Boże, dokonanie czynisz ostatków Izraela?

14. Y stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

15. Synu człowieczy, braćia twoi, braćia twoi, mężowie powinowaći twoi, y wszytek dóm Izraelski wszyscy do których mówili obywatele Jerozolimscy. Oddalćie się od Pana, nam dana iest źiemia, abyśmy ią pośiedli.

16. Przeto to mówi Pan Bóg: Iżem ie oddalił między narody, a iżem ie rozprószył po źiemiach, będę im świątnicą małą w źiemiach do których zaszli.

17. Przeto mów: To mówi Pan Bóg: Zbiorę was z narodów, y skupię z źiem po którycheśćie rozprószeni, a dam wam źiemię Izraelowę.

18. Y wnidą tam, y zniosą wszytkie urazy, y wszytkie obrzydłośći iéy z niéy.

19. Y dam im serce iedno, y ducha nowego dam do wnętrznośći ich, y odéymę serce kamienne z ćiała ich, y dam im serce mięśiste: *Jerem. 31. 33.*

20. Żeby chodźili w przykazaniach moich, a strzegli sądów moich, y czynili ie: aby mi byli ludem, a ia im był Bogiem.

21. Których serce za urazami y za obrzydłośćiami swemi chodźi, tych drogę położę na głowę ich, mówi Pan Bóg.

22. Y podnieśli Cherubim skrzydła swe, y koła z nimi: a chwała Boga Izraelowego była nad nimi.

23. Y wstąpiła chwała Pańska z pośrzodku miasta, y stanęła na górze która iest na wschód miastu.

24. A duch podniósł mię, y przywiódł mię do Chaldeyskiéy źiemie do zaprowadzenia w widzeniu, w duchu Bożym: y odięte było odemnie widzenie którem widźiał.

25. A mówiłem do zaprowadzenia wszytkie słowa Pańskie, które mi był okazał.

ROZDZIAŁ XII.

Ezechiel sprawami swémi znaczy miasta Jeruzalem, y Królów iego poimanie, y zaprowadzenie do więźienia, a ostatki od miecza, głodu, moru potracenie.

1. Y Stała się mowa Pańska do mnie, mówiąc:

2. Synu człowieczy w pośrzodku domu drażniącego ty mieszkasz: którzy oczy maią do widzenia, a nie widzą: y uszy do słuchania, a nie słyszą: bo dóm drażniący iest.

3. A tak ty synu człowieczy, uczyń sobie naczynia zaprowadzenia, a przeprowadźisz się we dnie przed nimi: a przeprowadźisz się z mieysca twego na inne mieysce przed ich oczyma: ieśli snadź obaczą że dóm drażniący iest.

4. Y wynieśiesz precz naczynia twoie, iako naczynia prowadzącego się we dnie przed ich oczyma: a ty wynidźiesz wieczór przed nimi, iako wychodźi ten co się prowadźi.

5. Przed oczyma ich przekopay sobie śćianę, a wynidźiesz przez nię.

6. Przed oczyma ich na ramionach wynieśion będźiesz, zmiérzkiem wynieśion będźiesz: twarz swoię zakryiesz, a na źiemię patrzyć nie będźiesz: bo dźiwem dałem ćię domowi Izraelowemu.

7.

7. Uczyniłem tedy iako mi był Pan roskazał: naczynia moie wyniósłem iako naczynia prowadzącego się we dnie: a wieczór przebiłem sobie ścianę ręką: y wyszedłem zmiérzkiem, na ramionach nieśiony przed ich oczyma.

8. Y stała się mowa Pańska rano do mnie, mówiąc:

9. Synu człowieczy, izali nie mówili do ćiebie dóm Izraelski, dóm drażniący: Co ty czynisz?

10. Mów do nich: To mówi Pan Bóg: To brzemię na kśiążę które iest w Jeruzalem, y na wszytek dóm Izraelów który iest w pośrzodku ich.

11. Mów: Jam dźiw wasz: iakom uczynił, tak się im stanie, w zaprowadzenie y w niewolą póydą.

12. A kśiążę które iest w pośrzodku ich, na ramionach poniosą: zmiérzkiem wynidźie: ścianę przebiią aby go wynieśli: oblicze iego zakryte będźie, aby okiem nie widźiał źiemie.

13. Y zastawię nań śiéć moię, y poiman będźie niewodem moim: y przywiodę go do Babilonu do źiemie Chaldeyskiéy: y téy nie uyźrzy, y tam umrze. *4. Król. 25.*

14. A wszytkie którzy są około niego, pomoc iego, y ufy iego rozprószę na wszelaki wiatr, y miecza dobędę za nimi.

15. Y wiedźiéć będą żem ia Pan, gdy ie rozprószę między narody, y rozśieię ie po źiemiach.

16. Y zostawię z nich trochę mężów od miecza, od głodu, y moru: aby opowiadali wszytkie złośći ich między narody do których wnidą: y wiedźiéć będą żem ia Pan.

17. Y stała się mowa Pańska do mnie, mówiąc:

18. Synu człowieczy, chléb twóy w zatrwożeniu iédz, ale y wodę twoię z kwapieniem y z frasunkiem piy.

19. Y rzeczesz do ludu źiemie: To mówi Pan Bóg do tych, którzy mieszkaią w Jeruzalem w źiemi Izraelskiéy: Chléb swóy w kłopoćie ieść będą, a wodę swą w pustoszeniu pić będą: że spustoszeie źiemia od mnostwa swego, dla nieprawośći wszech mieszkaiących w niéy.

20. Miasta téż w których teraz mieszkaią, spustoszone będą, źiemia pusta: y wiedźiéć będźiećie żem ia Pan.

21. Y stała się mowa Pańska do mnie, mówiąc:

22. Synu człowieczy, co to za przypowieść u was w źiemi Izraelowéy? mówiących: W długą póydą dni, a zginie wszelakie widzenie.

23. Przeto mów do nich: To mówi Pan Bóg: Uczynię że ustanie ta przypowieść, ani pospolićie mówić będą więcéy w Izraelu, y mów do nich że się przybliżyły dni, y mowa każdego widzenia.

24. Bo nie będźie więcéy żadnego widzenia próżnego, ani proroctwa wątpliwego w pośrzodku synów Izrael.

25. Bo ia Pan mówić będę: a którekolwiek słowo wyrzekę, stanie się, y nieodwlecze się daléy: ale za dni waszych, domie drażniący mówić będę słowo, y uczynię ie, mówi Pan Bóg.

26. Y stała się mowa Pańska do mnie, mówiąc:

27. Synu człowieczy, oto dóm Izraelów mowiących: Widzenie które ten widźi, na wiele dni y na czasy długie ten prorokuie.

28. Przeto mów do nich: To mówi Pan Bóg: Nie przewlecze się daléy wszelka mowa moia, sło-

słowo które wymówię wypełni się, mówi Pan Bóg.

ROZDZIAŁ XIII.

Groźi Pan fałesznym Prorokom, którzy z swego mózgu prorokuią, lud zwodząc, obiecuiąc pokóy, też pochlebnikóm groźi.

1. Y Stała się mowa Pańska do mnie, mówiąc:

2. Synu człowieczy, prorokuy do proroków Izraelskich którzy prorokuią: y rzeczesz prorokuiącym z serca swego: Słuchayćie słowa Pańskiego:

3. To mówi Pan Bóg: Biada prorokom głupim, którzy idą za duchem swoim, a nic nie widzą. *Jerem. 23. 1.*

4. Iako liszki na puszczy, prorocy twoi Izraelu byli:

5. Nie wstępowaliśćie na przećiw, aniśćie zastawili muru dla domu Izraelowego, abyśćie stali w bitwie w dźień Pański.

6. Widzą próżnośći, a prorokuią kłamstwo, mówiąc: Mówi Pan: gdyż ich Pan nie posłał: y nie przestali twiérdźić mowy.

7. Azaśćie nie widzenie próżne widźieli, a proroctwo kłamliwe mówili? Y mówićie: Mówi Pan gdyżem ia nie mówił.

8. Przetóż to mówi Pan Bóg: Ponieważeśćie mówili próżnośći, a widźieliśćie kłamstwo: przeto oto ia na was mówi Pan Bóg:

9. Y będźie ręka moia na proroki, którzy widzą prożnośći, a prorokuią kłamstwo: w radźie ludu mego nie będą, a do pisma domu Izraelowego nie będą wpisani, ani do źiemie Izraelskiéy wnidą: a wiedźiéć będźiećie żem ia Pan Bóg:

10. Przeto że zwiedli lud móy, mówiąc: Pokóy, a niémasz pokoiu, a ten budował śćianę, a ći polepiali ią gliną bez pléw.

11. Mów do tych którzy polepiaią bez przysady, że upadnie: bo będźie désczc zaléwaiący, y dam kamienie wielkie zwiérzchu padaiące, y wiatr wichru rozwalaiący.

12. Bo oto upadła śćiana, izali wam nie rzeką: Gdźież lepienie któreśćie lepili?

13. Przetóżto mówi Pan Bóg: y uczynię że wywrze wiatr burzéy w zagniewaniu moim, y désczc zaléwaiący będźie w zapalczywośći moiéy: a kamienie wielkie w gniewie na zniszczenie.

14. Y obalę śćianę którąśćie lepili bez przysady, y zrównam ią z źiemią, y odkryie się fundament iéy: y upadnie, y zepsuie się w pośrzodku iéy: a wiedźiéć będźiećie żem ia Pan.

15. Y wykonam rozgniewanie moie nad śćianą, y nad tymi którzy ią lepią bez przysady, a rzekę wam: Niémasz śćiany, y niémasz którzy ią lepią.

16. Prorocy Izraelscy, którzy prorokuią do Jeruzalem, y widzą mu widzenie pokoiu: ano niémasz pokoiu, mówi Pan Bóg.

17. A ty synu człowieczy postaw oblicze twoie przećiw córkam ludu twego, które prorokuią z serca swego: a prorokuy na nie.

18. Y mów: To mówi Pan Bóg: Biada które szyią wezgłówka pod wszelki łokieć ręki: a czynią poduszki pod głowy każdego wieku na ułowienie dusz: a gdy łowiły dusze ludu mego, ożywiały dusze ich.

19. Y gwałćiły mię u ludu moiego dla garśći ięczmienia, dla sztuki chleba, aby zabiiały dusze które nie umiéraią, a ożywiały

ły dusze, które nie żywią kłamaiąc ludowi memu wierzącemu kłamstwam.

20. Przetóż to mówi Pan Bóg: Oto ia do wezgłówek waszych, któremi wy łowićie dusze lataiące: y rozedrę ie z ramion waszych: a wypuszczę dusze które wy łowićie dusze ku lataniu.

21. Y rozedrę poduszki wasze, a wyswobodzę lud móy z ręki waszéy, ani będą więcéy w rękach waszych na łup: a wiedźieć będźiećie żem ia Pan.

22. Za to żeśćie zasmucały serce sprawiedliwego kłamliwie, któregom ia nie zasmućił: a zmacniałyśćie ręce niezbożnego, aby się nie nawróćił od drogi swéy złéy, a żył:

23. Przeto prożności nie uyźrzyćie, y proroctwa prorokować nie będźiećie: y wyrwę lud móy z ręki waszéy: a będźiećie wiedźiały żem ia Pan.

ROZDZIAŁ XIV.

Że ludźióm nie czystym nie dopuśći Pan by iego Prorocy mieli kazać, aże dobrzy ludźie nie będą mogli złych wyprawić ze złośći ich, by też byli Noe, Daniel, y Job.

1. Y Przyszli do mnie mężowie z starszych Izraelskich, y śiedźieli przedemną.

2. Y stała się mowa Pańska do mnie, rzekąc:

3. Synu człowieczy, ći mężowie położyli nieczystośći swe w sercach swych a obrazę nieprawośći swéy postawili przed obliczem swoim: izali spytany mam im odpowiadać?

4. Przeto mów im, y rzeczesz do nich: To mówi Pan Bóg: Człowiek, człowiek z domu Izraelowego, któryby położył nieczystośći swe w sercu swoim, a urazę nieprawośći swéy postawiłby przed obliczem swoim, a przyszedłby do proroka pytaiąc mię przezeń, ia Pan odpowiém mu w mnostwie nieczystośći iego:

5. Aby był poyman dóm Izraelów w sercu ich, którym odstąpili odemnie w wszytkich bałwanach swoich.

6. Przeto mów do domu Izraelowego: To mówi Pan Bóg: Nawróććie się, a odstąpćie od bałwanów waszych, y ode wszech plugastw waszych: odwróććie twarzy wasze.

7. Bo człowiek, człowiek z domu Izraelowego, y z nowo nawróconych ktokolwiek iest przychodniem u Izraela, ieśli się odłączy odemnie, a położy bałwany swe w sercu swoim, y obrazę nieprawośći swéy postawi przed obliczem swoim, a przydźie do proroka aby mię przezeń zapytał: ia Pan odpowiém mu przez mię.

8. Y położę oblicze moie na człowieka onego, y dam go na przykład, y na przypowieść, y wygubię go z pośrzodku ludu mego: a wiedźieć będźiećie żem ia Pan.

9. Y prorok gdyby zbłądźił, a powiedźiał słowo: ia Pan zwiódłem proroka onego: y wyćiągnę rękę moię nań, y wygładzę go z pośrzodku ludu mego Izraelskiego.

10. Y poniosę nieprawość swoię: według nieprawośći pytaiącego, tak nieprawość proroka będźie:

11. Aby więcéy dóm Izraelów nie błądźił odemnie, ani się mazał wszemi występkami swemi: ale aby mi był ludem, a ia im był Bogiem, mówi Pan zastępów.

12.

12. Y stała się mowa Pańska do mnie, mówiąc:

13. Synu człowieczy, źiemia gdy zgrzészy przećiwko mnie, że występuiąc występuie, wyćiągnę rękę moię na nię, y złamię laskę chleba iéy, y wpuszczę na nię głód, y wybiię z niéy człowieka y bydlę.

14. A ieśli będą ći trzéy mężowie w pośrzodku iéy, Noe, Daniel, y Job, ći sprawiedliwośćią wybawią dusze swe, mówi Pan zastępów.

15. Ieśli téż zły źwiérz przywiodę na źiemię żebych ią spustoszył, y byłaby bezdrożna, dla tego że niémasz przychodzącego dla źwiérzów:

16. Ci trzéy mężowie ieśli będą w niéy, żywę ia, mówi Pan Bóg, że ani synów, ani córek nie wybawią: ale oni sami wybawieni będą, lecz źiemia będźie spustoszona.

17. Abo ieśli miecz przywiodę na onę źiemię, y rzeknę mieczowi: Przeydźi po źiemi: y wytracę z niéy człowieka y bydlę:

18. A trzéy mężowie ći byliby w pośrzodku iéy: żywę ia, mówi Pan Bóg, nie wybawią synów ani córek: ale oni sami wybawieni będą.

19. Ieśli téż puszczę mór na onę źiemię, a wyleię rozgniewanie moie na nię we krwi, że wygubię z niéy człowieka y bydlę:

20. A Noe, y Daniel, y Job, byliby w pośrzodku iéy: żywę ia, mówi Pan Bóg, że syna y córki nie wybawią: ale sami sprawiedliwośćią swą wybawią dusze swe.

21. Bo to mówi Pan Bóg: Że choć cztéry sądy moie nagorsze, miecz, y głód, y złe źwiérzę, y mór puszczę na Jeruzalem, abych pozabiiał z niego człowieka y bydlę:

22. Wszakże zostanie w nim wybawienie wywodzących syny y córki: oto oni przydą do was, a oglądaćie drogę ich, y wynalazki ich, a poćieszeni będźiećie we złym, którem przywiódł na Jeruzalem, we wszytkim com przywiódł na nie.

23. Y poćieszą was, gdy uyźrzyćie drogę ich, y wynalazki ich: a poznaćie żem nie próżno czynił wszytko com uczynił w nim, mówi Pan Bóg.

ROZDZIAŁ XV.

Słowo Pańskie przećiwko Jeruzalem, które nazywa drzewem winnéy maćice nieużytecznym.

1. Y Stała się mowa Pańska do mnie, rzekąc:

2. Synu człowieczy, co będźie z drzewa winnego ze wszytkich drzew gaiowych które są międzi drzewy leśnemi?

3. Izali wezmą z niego drewno aby było dźieło, abo ućieszą z niego kołek aby na nim wiśiało którekolwiek naczynie?

4. Oto ogniowi dane iest na strawę, oboię część iego strawił ogień, a śrzodek iego obróćił się w perz: aza się zgodźi, na robienie?

5. Gdy iescze całe było, niezgodźiło się na robienie, iakóż daleko więcéy gdy ie ogień pożarł y spalił, nie będźie z niego żadne dźieło?

6. Przetóż mówi Pan Bóg: Iako drzewo winne międzi drzewy leśnemi, którem dał ogniowi na pożarćie, tak podam obywatele Jeruzalem.

7. Y postawię oblicze moie na nie: z ognia wynidą, a ogień ie pożrze: y poznaćie żem ia Pan, gdy postawię oblicze moie na nie.
8. Y uczynię źiemię bezdrożną y spustoszoną, przeto iż przestępcami byli, mówi Pan Bóg.

ROZDZIAŁ XVI.

Wylicza plugastwa y nieprawośći wielkie Jerozolimskie, tak że nieczystota ich większa była, niźli Sodomy, Gomorry, y Samaryéy.

1. Y Stała się mowa Pańska do mnie, mówiąc.
2. Synu człowieczy oznaymi Jeruzalem obrzydłośći iego:
3. Y rzeczesz: To mówi Pan Bóg Jeruzalem: korzeń twóy y narodzenie twoie z źiemie Chananáńskiéy: Oćiec twóy Amorrheyczyk, a matka twoia Cetheyka.
4. A gdyś się urodźiła, w dźień narodzenia twego nie urzniono pępka twego, y wodą ćię nie zmyto na zdrowie, ani ćię solą solono, ani w pieluchy powito.
5. Nie zfolgowałoć oko, abyć uczyniło iedno z tych ulitowawszy się ćiebie: ale ćię porzucono na źiemię, w odrzuceniu dusze twoiéy, w dźień któregoś się urodźiła.
6. A idąc mimo ćię uyźrzałem że ćię deptano we krwi twoiéy: y rzekłemći gdyś była we krwi twoiéy: Żyw: rzekłem (mówię) tobie: We krwi twoiéy żyw.
7. Rozmnożoną iako urodzay polny uczyniłem ćię, y rozmnożyłaś się, y urosłaś, y chodźiłaś, y przyszłaś do ochędostwa białogłowskiego: pierśi twe urosły, y włos twóy porósł, a byłaś naga, y sromoty pełna.
8. Y szedłem mimo ćię, y uyźrzałem ćię: ano czas twóy czas miłuiących: y rozćiągałem odźienie moie na ćię, y nakryłem sromotę twoię. Y przyśiągłem ći, y wszedłem w przymierze z tobą: mówi Pan Bóg, y zostałaś moią.
9. Y omyłem ćię wodą, y ochędożyłem krew twoię z ćiebie, y pomazałem ćię oleykiem.
10. Y ubrałem ćię w różnéy farby szaty, y obułem ćię w modre obuwie: y opasałem ćię biśiorem, y przyodźiałem ćię subtelnym odźieniem:
11. Y przybrałem ćię ochędostwem, y dałem manelle na ręce twoie, a łańcuch około szyie twoiéy.
12. Y dałem nausznicę nad usta twoie, a kolca na uszy twoie, y wieniec ozdobny na głowę twoię.
13. Y ozdobiłaś się złotem y śrébrem, a obłokłaś się w biśior y w szatę wzorzystą y w rozmaite farby: iadłaś żemłę, y miód, y oliwę, y stałaś się piękną barzo wielce, y postąpiłaś do królestwa.
14. Y wyszło imię twoie międzу narody, dla pięknośći twéy: boś była doskonała w ozdobnośći moiéy, którąm był włożył na ćię, mówi Pan Bóg.
15. A ufaiąc w pięknośći twoiéy, cudzołożyłaś na imię twoie, y wystawiłaś wszeteczeństwo swoie każdemu miiaiącemu abyś iego była.
16. A nabrawszy szat twoich, uczyniłaś sobie wyżyny z tego y z owego szyte: y cudzołożyłaś na nich, iako nie było, ani będźie.
17. Y nabrałaś naczynia ozdoby twéy ze złota mego, y ze śrébra mego, którem ći dał: y naczyniłaś sobie obrazów męzkich, y cudzołożyłaś z nimi.

 18.

18. Y wźięłaś szaty swoie rozlicznych maśći, a przykrywałaś ie: y oleiek móy a kadzenie moie kładłaś przed nie.
19. Y chléb móy którym ći dał, źemłę, y oliwę, y miód, którymem ćię wychował: postawiłaś przed oczyma ich na zapach wonnośći: y stało się, mówi Pan Bóg.
20. Y wźięłaś syny twoie y córki twoie, którycheś mi narodźiła: y ofiarowałaś im na pożarćie. A więc małe iest wszeteczeństwo twoie?
21. Ofiarowałaś syny moie, y dałaś im poświącaiąc ie.
22. A po wszytkich obrzydłośćiach twoich, y wszeteczeństwach, nie pamiętałaś na dni młodośći twéy, gdyś była nagą a sromoty pełną, zmazaną we krwi twoiéy.
23. Y stało się po wszytkiéy złośći twoiéy (biada, biada tobie, mówi Pan Bóg.)
24. Y zbudowałaś sobie dóm nierządny, y uczyniłaś sobie zły dóm na wszytkich ulicach.
25. Na każdym rogu drogi zbudowałaś znak wszeteczeństwa twego: y uczyniłaś obrzydłą piękność twoię: y rozkładałaś nogi twoie każdemu mimo idącemu, y namnożyłaś wszeteczeństw twoich.
26. Y cudzołożyłaś z synmi Egyptskimi sąśiady twemi wielkich ćiał: y namnożyłaś wszeteczeństwa twego, abyś mię drażniła.
27. Oto ia śćiągnę rękę moię na ćię, y odéymę usprawiedliwienie twoie: y dam ćię na duszę nienawidzących ćię córek Palestyńskich, które się wstydzą drogi twéy złośliwéy.
28. Cudzołożyłaś téż z syny Assyryiskimi, przeto żeś iescze nie była syta: a nacudzołożywszy się, y takeś się nie nasyćiła.
29. Y namnożyłaś wszeteczeństwa twego w źiemi Chananáńskiéy z Chaldeyczyki: y ani tak nie nasyćiłaś się.
30. Czymże oczyśćię serce twoie, mówi Pan Bóg: gdy czynisz wszytkie te uczynki niewiasty nierządnéy y wszetecznéy?
31. Gdyżeś budowała dóm nierządny twóy na początku każdéy drogi, a wyżynę twoię stawiałaś na wszelkiéy ulicy: a nie stałaś się iako wszetecznica dla uprzykrzenia podnosząca zapłatę:
32. Ale iako niewiasta cudzołożąca, która nad męża swego nawodźi obce.
33. Wszytkim wszetecznica nadawaią zapłaty: a tyś dawała zapłaty wszem gamratóm swym, y daryś im dawała żeby wchodźili do ćiebie zewsząd na wszeteczeństwa z tobą.
34. Y dźiało się z tobą przećiwko zwyczaiowi niewiast w twoich wszeteczeństwach, y po tobie nie będźie wszeteczeństwa. Bo w tym żeś dawała zapłatę, a zapłatyś nie brała, dźiała się w tobie rzecz przećiwna.
35. Przeto wszetecznico słuchay słowa pańskiego.
36. To mówi Pan Bóg: Ponieważ wysypane są pieniądze twoie, y odkryła się sromota twoia w twoich wszeteczeństwach ku miłośnikóm twoim, y ku bałwanóm obrzydłośći twych, we krwi synów twoich, któreś im dała:
37. Oto ia zgromadzę wszytkie miłośniki twoie z którymiś się złączała, y wszytkie któreś miłowała ze wszemi którycheś nienawidźiała, y zgromadzę ie na ćię ze wsząd a odkryię sromotę twoię przed nimi, y oglądaią wszytkę szkaradność twoię.
38. Y będę ćię sądźił sądami

cu-

cudzołożnic y rozléwaiących krew: y dam ćię na krew zapalczywośći y rzewniwośći.

39. Y dam ćię w ręce ich, y zepsuią dóm nierządny twóy: y zburzą zły dóm twóy: y obnażą ćię z szat twoich, y pobiorą naczynia ozdoby twoiéy: a zostawią ćię nagą y zelżywośći pełną.

40. Y przywiodą na ćię gmin, y ukamionuią ćię kamieniem, y zamorduią ćię mieczami swemi.

41. Y spalą domy twe ogniem, a uczynią na ćię sądy przed oczyma niewiast mnogich: Y przestaniesz wszetecżeństwa płodźić, y zapłaty więcéy dawać nie będźiesz. *4. Król. 25. 9.*

42. Y przestanie rozgniewanie na ćię, y odstąpi rzewniwość moia od ćiebie, y przestanę, y nie będę się daléy gniewał.

43. Dla tego żeś nie pamiętała na dni młodośći twoiéy, a drażniłaś mię tym wszytkim: przetóż y ia drogi twoie dałem na głowę twoię, mówi Pan Bóg: a nie uczyniłem według złośći twoich we wszech obrzydłośćiach twoich.

44. Oto wszelki, kto przypowieść pospolićie mówi, na ćię ią obróći, mówiąc: Iako matka, tak y córka iéy.

45. Córka matki twéy iesteś ty, która porzućiła męża swego y syny swe: y śiostrą śióstr twych iesteś ty, które porzućiły męże swe y syny swe: matka wasza Cetheyka, a oćiec was Amorrheyczyk.

46. A śiostra twoia starsza Samaria, ona y córki iéy, które mieszkaią po lewicy twoiéy: a śiostra twoia mnieysza niż ty, która mieszka po prawicy twéy, Sodoma y córki iéy.

47. Lecz ani drogami ich nie chodźiłaś, aniś według złośći ich czyniła, troszkę mniéy: niémal gorsześ rzeczy czyniła niźli one, we wszech drogach twoich.

48. Żywę ia, mówi Pan Bóg, że nie czyniła Sodoma śiostra twoia, ona y córki iéy, iakoś czyniła ty y córki twoie.

49. Oto ta była nieprawość Sodomy śiostry twéy, pycha, sytość chleba, a dostatek, y próżnowanie iéy, y córek iéy: a ręki niedostatecznému y ubogiemu nie podawały. *Genes. 19. 24.*

50. Y podniosły się, y czyniły obrzydłośći przedemną: y zdiąłem ie iakoś widźiała.

51. A Samaria połowicę grzéchów twoich niezgrzészyła: aleś ie zwyćiężyła złośćiami twémi, y usprawiedliwiłaś śiostry twe wszemi obrzydłośćiami twémi, któreś czyniła.

52. A tak ty ponieś sromotę twoię, którąś przeszła śiostry twoie grzéchami twemi, złośliwiéy czyniąc niźli one: bo są usprawiedliwione od ćiebie: przetóż y ty zawstydź się, a nieś sromotę twoię, którąś usprawiedliwiła śiostry twe.

53. Y nawrócę przywróćiwszy ie nawróceniem Sodomy z córkami iéy, y nawróceniem Samariiéy y córek iéy: y nawrócę obrócenie twoie w pośrzodku ich.

54. Abyś niosła sromotę swoię, y wstydźiła się we wszem coś czyniła, ćiesząc ie.

55. Y śiostra twoia Sodoma y córki iéy wrócą się do dawnośći swéy: y Samaria y córki iéy wrócą się do dawnośći swoiéy: y ty y córki twoie, wróćićie się do dawnośći swéy.

56. Lecz nie była Sodoma śiostra twoia słyszana w uśćiech twoich w dźień pychy twoiéy.

57. Piérwéy niż odkryto złość twoię: iako tego czasu na urąganie

nie córek Syriyskich, y wszytkich w okolicy twoiéy córek Palestyńskich, które ćię okrążaią w około.

58. Niecnotę twoię y sromotę twoię tyś nośiła, mówi Pan Bóg.

59. Bo to mówi Pan Bóg: Y uczynię tobie iakoś wzgardźiła przyśięgą, abyś zgwałćiła przymierze:

60. Y wspomnię ia na przymierze moie z tobą, we dni młodośći twoiéy: y wzbudzęć przymierze wieczne.

61. Y wspomnisz na drogi twoie, y zasromasz się: gdy weźmiesz śiostry twoie starsze ćiebie, z młodszémi twemi, a dam ći ie za córki, ale nie z przymierza twego.

62. Y wzbudzę ia przymierze moie z tobą: a będźiesz wiedźiała żem ia Pan:

63. Abyś wspomniała y wstydźiła się, y nie mogła byś daléy otworzyć ust dla sromoty twéy: gdy będę ubłagany tobie za wszytko coś czyniła, mówi Pan Bóg.

ROZDZIAŁ XVII.

Pod figurą orła y winnice, znaczy więźienie, y skażenie królów Judzkich y miasta Jeruzalem, zamyka też w sobie proroctwo o Chrystuśie.

1. Y Stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

2. Synu człowieczy zaday gadkę, a powiédz przypowieść do domu Izrael.

3. Y rzeczesz: To mówi Pan Bóg: Orzeł wielki z wielkiemi skrzydłami, z długim powłokiem członków, pełen piérza y pstroćin, przylećiał na Liban, y wźiął drzeń Cedru.

4. Wiérzch gałęźi iego ułamał: y przeniósł ji do źiemie Chananeyskiéy, w mieśćie kupieckim położył ji.

5. Y wźiął naśienia źiemie, y włożył ie w źiemię za naśienie, aby umocnił korzenie nad wodami wielkimi: na wiérzchu położył ie.

6. A gdy się puśćiło, urosło w winnicę széroką niskiego wzrostu, a gałęźi iéy patrzyły na nię: a korzenie iéy pod nią były. Stała się tedy winnica, y wyrosła w gałęźie, y wypuśćiła latorośli.

7. Y był drugi orzeł wielki, z wielkimi skrzydłami, y z wielą piérza: a oto winnica ta iakoby puśćiła korzenie swe k niemu, latorośli swe śćiągnęła do niego, aby ią polewał z brózd płodu swego.

8. Na źiemi dobréy nad wodami wielkimi nasadzona iest: aby czyniła gałęźie, y rodźiła owoc, aby była winnicą wielką.

9. Mów: To mówi Pan Bóg: A więc się iéy powiedźie? izali korzenia iéy nie wyrwie, a owocu iéy nie oberwie, y posuszy wszytkie latorośli urodzaiu iéy, y uschnie: a nie ramieniem wielkim, ani ludem obfitym, aby ią wytargał z korzeniem?

10. Oto iest wsadzona: a więc się iéy powiedźie? izali skoro się iéy dotknie wiatr palący nie uschnie, y na brózdach wschodzenia swego uschnie?

11. Y stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc:

12. Mów do domu drażniącego: Nie wiéćie co się to znaczy? Mów: Oto idźie Król Babiloński do Jeruzalem: y weźmie króla y kśiążęta iego, y zawiedźie ie do siebie do Babilonu.

13. Y weźmie z naśienia królestwa, y postanowi z nim przymierze: y weźmie od niego przyśięgę:

gę:

gę: lecz y mocne źiemie zabierze.

14. Aby było królestwo niskie, y nie podnośiło się, ale żeby strzegło przymierza iego, y zachowało ie.

15. Który odstąpiwszy od niego, posłał posły do Egyptu, aby mu dał koni, y ludu wiele. A więc się mu powiedźie, abo dóydźie wybawienia który to uczynił? a kto zrzuca przymierze izali uydźie?

16. Żywę ia, mówi Pan Bóg, że na mieyscu króla, który go królem uczynił, którego złamał przysięgę, y zrzućił przymierze które miał z nim, w pośrzodku Babilonu umrze.

17. A nie z wielkim woyskiem, ani z wielkim ludem zwiedźie z nim Pharao bitwę: w usypaniu groble, y w zbudowaniu wałów, aby pobił wiele dusz.

18. Bo wzgardźił był przyśięgę, aby zrzućił przymierze, a oto dał rękę swoię: a gdy to wszytko uczyni, nie wybiega się.

19. Przetóż to mówi Pan Bóg: Żywę ia, że przyśięgę którą wzgardźił, y przymierze które przestąpił, włożę na głowę iego.

20. Y zarzucę nań śieć moię, y poyman będźie niewodem moim. Y przywiodę go do Babilonu, a tam go sądźić będę z przestępstwa którym mię wzgardźił.

21. A wszyscy zbiegowie iego, ze wszemi hufami iego od miecza polęgą: a pozostali na każdy wiatr rozproszeni będą: y poznaćie że ia Pan mówiłem.

22. To mówi Pan Bóg: Y wezmę ia ze drzenia Cedru wysokiego, y położę: z wierzchu gałązek iego młodą ułamię, y wsadzę na górze wysokiéy y wynieśionéy.

23. Na górze wysokiéy Izraelskiéy wszczépię ią, y wyniknie w gałązki, a uczyni owoc, y będźie cedrem wielkim: y będą mieszkać pod nim wszytko ptastwo, y wszelkie co lata pod ćieniem gałęźi iego gnieźdźić się będźie.

24. Y wiedźieć będą wszytkie drzewa pola, że ia Pan zniżyłem drzewo wysokie, a wywyższyłem drzewo niskie: y ususzyłem drzewo źielone, a drzewo suche uczyniłem że puśćiło gałęźie. Ia Pan rzekłem, y uczynił.

ROZDZIAŁ XVIII.

Odrzućiwszy przypowieść Żydowską powiada, że syn nie poniesie nieprawośći oycowskiéy, ani zaś oćiec synowskiéy, ale każdy z swym brzemiączkiem póydźie; zły ieśliże się nawróći będźie zbawion. Dobry odstąpili swéy dobroći zginie, upomina ku pokućie, y odnowieniu serca.

1. Y Stała się mowa Pańska do mnie, mówiąc:

2. Co iest że między sobą podobieństwo w tę przypowieść obracaćie w źiemi Izraelskiéy, mówiąc: Oycowie ziedli iagodę winną niedoźrzałą: a zęby synów drętwieią? *Jerem. 31. 29.*

3. Żywę ia mówi Pan Bóg, ieśli wam będźie daléy to podobieństwo za przysłowie w Izraelu.

4. Oto wszytkie dusze, moie są: iako dusza oycowa, tak y dusza synowa moia iest: dusza która zgrzészy ta umrze.

5. A mąż będźieli sprawiedliwy, a czynić będźie sąd y sprawiedliwość.

6. Na górach ieść nie będźie, a oczu swych nie podnieśie do bałwanów domu Izraelowego: y żo-

żony bliźniego swego nie zgwałći, a do niewiasty mieśięczney nie przystąpi:

7. Y człowieka nie zasmući, zastawę dłużnikowi wróći, gwałtem nic nie weźmie: chleba swego głodnemu da, a nagiego przykryie odźieniem: *Isai. 58. 7. Matth. 25. 35.*

8. Na lichwę nie pożyczy, y przydatku nie weźmie: od nieprawośći odwróći rękę swoię, a sąd prawdźiwy uczyni między mężem a mężem:

9. W przykazaniach moich chodźić, a sądów moich strzedz będźie, aby czynił prawdę: ten sprawiedliwy iest: żywotem żyć będźie, mówi Pan Bóg.

10. A ieśli urodźi syna łotra, wyléwaiącego krew, a uczyni iedno z tych:

11. A tych wszytkich rzeczy nie czyniącego, ale na górach iadaiącego, y żonę bliźniego swego plugawiącego:

12. Niedostatecznego y ubogiego zasmucaiącego, wydźiéraiącego drapież, zastawy niewracaiącego, a do bałwanów oczy swe podnoszącego, obrzydłość czyniącego:

13. Na lichwę daiącego, y przydatek biorącego: izali żyć będźie? nie będźie żyć. Ponieważ te wszytkie rzeczy brzydliwe czynił: śmierćią umrze, krew iego na nim będźie.

14. A ieśliby spłodźił syna który widząc wszytkie grzéchy oyca swego, które czynił, bałby się, y nie czyniłby nic im podobnego:

15. Na górachby nie iadał, a oczuby swych nie podnośił do bałwanów domu Izraelskiego, y żony bliźniego swego nie gwałćiłby:

16. Y męża by nie zasmućił, zastawyby nie zadźierżał, y nie wydźierżałby drapieży, chleba swego dawałby łaknącemu, a nagiego przyodźiałby odźieniem:

17. Od krzywdy ubogiego odwróćiłby rękę swą, lichwy y przydatku nie brałby, czyniłby sądy moie, chodźiłby w przykazaniach moich: ten nie umrze w nieprawośći oyca swego, ale żywotem żyć będźie.

18. Oćiec iego iż potwarzał, y gwałt czynił bratu, y źle czynił w pośrzodku ludu swego, oto umarł w nieprawośći swoiéy.

19. Y mówićie: Czemu nie poniósł syn nieprawośći oycowéy? Dla tego, iż syn czynił sąd y sprawiedliwość, wszytkiego przykazania moiego strzegł y czynił ie, żywotem żyć będźie.

20. Dusza która zgrzészy, ta umrze: Syn nie ponieśie nieprawośći oycowéy, y oćiec nie ponieśie nieprawośći synowéy: sprawiedliwość sprawiedliwego na nim będźie, a niezbożność niezbożnego na nim będźie. *Deut. 24. 16. 4. Król. 14. 6. 2. Par. 25. 4.*

21. Lecz ieśli niezbożny będźie pokutował ze wszech grzéchów swoich, które czynił, a będźie strzegł wszech przykazań moich, a będźie czynił sąd y sprawiedliwość: żywotem żyć będźie, a nie umrze.

22. Wszytkich nieprawośći iego które czynił, pamiętać nie będę: w sprawiedliwośći swéy którą czynił, żyć będźie.

23. Izali z woléy moiéy iest śmierć niezbożnego, mówi Pan Bóg, a nie aby się nawróćił od dróg swoich, a żył? *2. Petr. 3. 9.*

24. A ieśli się odwróći sprawiedliwy od sprawiedliwośći swéy, a czynić będźie nieprawość, według wszytkich obrzydłośći które niezbożny zwykł czynić, izali żyć bę-

będźie? wszytkie sprawiedliwośći iego które czynił nie będą wspomnione: w przestępstwie którym przestępował, y w grzéchu swym który grzészył, w nich umrze.

25. Y rzekliśćie: Nie iest prosta droga Pańska. Słuchayćież tedy domie Izraelów: Izali droga moia nie iest prosta, a nie raczéy drogi wasze krzywe są?

26. Bo gdy się odwróći sprawiedliwy od sprawiedliwośći swéy, a będźie czynił nieprawość, umrze w nich: w niesprawiedliwośći którą czynił umrze.

27. A gdy się odwróći niezbożny od niezbożnośći swéy którą czynił, a będźie czynił sąd y sprawiedliwość: ten duszę swą ożywi.

28. Bo uważywszy y odwróćiwszy się od wszech nieprawośći swych które czynił, żywotem żyć będźie, a nie umrze.

29. Y mówią synowie Izraelowi: Nie iest prosta droga Pańska. Izali drogi moie nie są proste, domie Izraelów? a nie raczéy drogi wasze krzywe?

30. Przeto każdego według drogi iego sądźić będę, domie Izraelów, mówi Pan Bóg: Nawróććie się, a czyńćie pokutę ze wszech nieprawośći waszych: a nie będźie wam nieprawość na upad. *Matth. 3. 2. Luc. 3. 3.*

31. Odrzuććie od śiebie wszytkie przestępstwa wasze, któremiśćie przestępowali, a uczyńćie sobie serce nowe y ducha nowego: czemu maćie umrzéć domie Izraelów?

32. Bo nie chcę śmierći umiéraiącego, mówi Pan Bóg, nawróććie się, a żyyćie. *2. Petr. 3. 9.*

ROZDZIAŁ XIX.

Przez przypowieść lwice y lwiąt, znaczy poimanie królów Joachasa, y Joacyma, a pod podobieństwem winnice przedeszłe szczęśćie miasta Jeruzalem, y mnieysze utrapienie.

1. A Ty weźmi żałośny płacz nad książęty Izrael.

2. Y rzeczesz: Czemu matka twoia lwica między lwy légała, w pośrzodku lwiąt wychowała szczenięta swoie.

3. Y wypuśćiła iednego ze lwiąt swoich, y stał się lwem: y nauczył się chwytać obłowu y człowieka ieść.

4. Y usłyszeli o nim narodowie, a nie bez ran swoich poymali go: y przywiedli go w łańcuchach do źiemie Egyptskiéy.

5. Która obaczywszy iż zaniemogła, a zginęła nadźieia iéy: wźięła iednego ze lwiąt swoich, lwem go uczyniła.

6. Który chodźił między lwami, y stał się lwem, y nauczył się łapać obłowu, y ludźie pożérać:

7. Nauczył się wdowy czynić, a miasta ich w pustynie obracać: y spustoszona iest źiemia y napełnienie iéy od głosu ryku iego.

8. Y zeszli się przećiw iemu narodowie zewsząd z krain, y zarzućili nań śieć swoię, w ranach ich poimany iest.

9. Y wsadźili go w klatkę, w łańcuchach przywiedli go do króla Babilońskiego, y wpuśćili go do ćiemnice, aby nie było słyszéć więcéy głosu iego na górach Izraelskich.

10. Matka twoia iako winnice we krwi twoiéy przy wodźie nasa-

sadzona: owoce iéy, y gałęźie iéy urosły od wód mnogich.

11. Y były u niéy laski mocne na sceptry panuiących, y podniósł się wzrost iéy między gałęźiami, y obaczyła wysokość swą w mnostwie latorośli swych.

12. Y wyrwana iest w gniewie, y na źiemię porzucona, a wiatr palący wysuszył owoc iego: powiędły y poschły rózgi mocy iego: ogień ią pożarł. *Osee. 13. 15.*

13. A teraz przesadzona iest na puszczą w źiemi bezdróżnéy y pragnącéy.

14. Y wyszedł ogień z rózgi gałęźi iéy który owoc iéy pożarł, nie było na niéy rózgi mocnéy, ani sceptru panuiących. Żałośny płacz iest y będźie żałosnym płaczem.

ROZDZIAŁ XX.

Pan Bóg grzésznikóm odpowiedźi dać nie chce, wymiata im na oczy grzéchy ich, a nawięcéy bałwochwalstwo, y natyka nieco o nawroceniu z więźienia do ich źiemie.

1. Y Stało się roku śiódmego, w piątym mieśiącu dźieśiątego dnia mieśiąca: przyszli mężowie z starszych Izraelskich, aby pytali Pana, y śiedli przedemną.

2. Y stała się mowa Pańska do mnie, rzekąc:

3. Synu człowieczy mów starszym Izraelskim, y rzeczesz do nich: To mówi Pan Bóg. Izaliśćie wy pytać się mnie przyszli? Żywę ia, że wam nie odpowiém, mówi Pan Bóg.

4. Ieśli ie sądźisz, ieśli sądźisz synu człowieczy, obrzydłośći oyców ich ukaż im.

5. Y rzeczesz do nich: To mówi Pan Bóg: dnia któregom wybrał Izraela, y podniósłem rękę moię za naśieniem domu Iakobowego, y ukazałem się im w źiemi Egyptskiéy, y podniósłem rękę moię za nimi, mówiąc: Ia Pan Bóg wasz:

6. Onego dnia podniósłem rękę moię za nimi, abych ie wywiódł z źiemie Egyptskiéy, do źiemie którąm im był upatrzył, opływaiącą mlékiem y miodem: która iest przednia między wszytkiemi źiemiami:

7. Y mówiłem do nich: każdy obrażenia oczu swoich niech odrzući, a bałwanami Egyptskimi niemażćie się: Iam Pan Bóg wasz.

8. Y rozdrażnili mię, y niechćieli mię słuchać: żaden obrzydłośći oczu swych nie porzućił, ani bałwanów Egyptskich nie opuśćili: y rzekłem żem miał wylać rozgniewanie moie na nie, y wypełnić gniew móy nad nimi, w pośrzodku źiemie Egyptskiéy.

9. Y uczyniłem dla imienia mego, aby nie było zgwałcono przed narody w których pośrzodku byli, y między którymi ukazałem się im, abych ie wywiódł z źiemie Egyptskiéy:

10. A tak wyrwałem ie z źiemie Egyptskiéy, y wywiódłem ie na puszczą.

11. Y dałem im przykazania moie, y sądy moie pokazałem im, które czyniąc człowiek będźie żył w nich. *Levit. 18. 5. Rom. 10. 5.*

12. Nad to y Szabbaty moie dałem im, aby były znakiem między mną a między nimi: a iżby wiedźieli iż ia Pan poświącaiący ie. *Exod. 20. 8. y 31. 13. Deut. 5. 12.*

13. Y draźnili mię dóm Izraelów na puszczy, w przykazaniach moich nie chodźili, y sądy moie porzućili, które czyniąc człowiek

żyć

żyć będźie w nich: Szabbaty téż
moie gwałćili barzo: rzekłem te-
dy żem miał wylać zapalczywość
moię na nie na puszczy, y zni-
szczyć ie.
14. Y uczyniłem dla imienia
mego, aby nie było gwałcono przed
pogany, z którychem ie wywiódł
przed ich oczyma.
15. A tak ia podniósłem rękę
moię na nie na puszczy, żebych
ich nie wprowadźił do źiemie,
którąm im dał opływaiącą mlé-
kiem y miodem, naprzednieyszą
ze wszytkich źiem:
16. Ponieważ sądy moie po-
rzućili, a w przykazaniach moich
nie chodźili, y Soboty moie gwał-
ćili: bo za bałwany serce ich
chodźiło.
17. Y zfolgowało im oko mo-
ie, żem ich nie pobił, anim ich
wytraćił na puszczy.
18. Alem mówił do synów ich
na puszczy: W przykazaniach oy-
ców waszych nie chodźćie, ani
sądów ich nie strzeżćie, ani się
bałwany ich plugawćie.
19. Iam Pan Bóg wasz: w przy-
kazaniach moich chodźćie, sądów
moich strzeżćie y czyńćie ie:
20. Y Soboty moie święććie,
aby były znakiem między mną a
między wami, y abyśćie wiedźie-
li żem ia Pan Bóg wasz.
21. Y rozdrażnili mię synowie:
w przykazaniach moich nie cho-
dźili, y sądów moich nie strzegli
żeby ie czynili: które gdy uczyni
człowiek będźie żył w nich: y
Soboty moie zgwałćili, y groźi-
łem żem miał wylać zapalczy-
wość moię na nie, y wykonać
gniew móy nad nimi na puszczy.
22. Alem pohamował rękę mo-
ię, y uczyniłem dla imięnia me-
go, aby nie było zgwałcone przed
narody, z którychem ie wywiódł
przed ich oczyma.
23. Zaś podniósłem rękę moię
na nie na puszczy, żem ie miał
rozprószyć między narody, y roz-
wiać po źiemiach.
24. Dla tego że sądów moich
nie czynili, a przykazania moie
wzgardźili, y Soboty moie zgwał-
ćili, a za bałwany oyców swych
były oczy ich.
25. Przetóż y ia dałem im przy-
kazania nie dobre, y sądy w któ-
rych by nie żyli.
26. Y splugawiłem ie w darach
ich, gdy ofiarowali wszelkie o-
twarzaiące żywot dla grzéchów
ich: a poznaią żem ia Pan.
27. Przeto mów do domu Izra-
elowego, synu człowieczy: y rze-
czesz do nich: To mówi Pan Bóg:
Jeszcze y w tym bluźnili mię oy-
cowie waszy, gdy mię wzgardza-
iąc wzgardźili:
28. Y wprowadźiłem ie do źie-
mie, o którąm podniósł rękę moię
żem ią im dać miał: uyźrzeli
wszelki pagórek wysoki y wsze-
lakie drzewo gaiste, y ofiarowa-
li tam ofiary swe: y dali tam dra-
źnienie ofiary swéy, y położyli
tam zapach wonnośći swéy, y o-
fiarowali mokre ofiary swoie:
29. Y mówiłem do nich: Cóż
iest wyżyna do któréy wy wcho-
dźićie?
30. Y nazwano imię iéy Wy-
żyna aż do dnia tego. Przeto mów
do domu Izraelowego: To mówi
Pan Bóg. Zaiste drogą oyców
waszych wy się plugawićie, a za
urazami ich wy cudzołożyćie:
31. Y w ofiarowaniu darów wa-
szych: gdy przewodźićie syny
wasze przez ogień, wy mażećie
się wszemi bałwany waszémi aż
do dźiśieyszego dnia: a ia wam
odpowiedać mam domie Izraelski?
Zy-

żywę ia, mówi Pan Bóg, że wam nie odpowiém.

32. Y ani się stanie myśl serca waszego, gdy mówićie: Będźiemy iako narodowie, y iako pokolenia źiemskie, że będźiem chwalić drzewo y kamienie.

33. Żywę ia, mówi Pan Bóg, że ręką mocną y ramieniem wyćiągnionym, a w zapalczywośći wylanéy będę królował nad wami.

34. Y wywiodę was z narodów: y zgromadzę was z źiem, do którycheśćie rozprószeni: w ręce dużéy y w ramieniu wyćiągnionym y w zapalczywośći wylanéy będę królował nad wami.

35. Y przywiodę was do puszczy narodów, a będę się tam sądźił z wami obliczem w oblicze.

36. Iakom się sądem rozpiérał przećiw oycóm waszym na puszczy źiemi Egyptskiéy, tak was sądźić będę mówi Pan Bóg.

37. Y podbiię was pod sceptr móy, a przywiodę was w okowach przymierza.

38. Y wybiorę z was przestępce y niezbożne, a z źiemie mieszkania ich wywiodę ie, a do źiemie Izrael nie wnidą: a doznaćie żem ia Pan.

39. A wy domie Izraelów, To mówi Pan Bóg: Każdy za bałwanami swémi idźćie, y służćie im. A iesli y w tym nie usłuchaćie mię, a imię moie święto plugawić daléy będźiećie przez dary wasze, y przez bałwany wasze:

40. Na górze świętéy moiéy, na górze wysokiéy Izraelskiéy, mówi Pan Bóg, tam mi służyć będźie wszytek dóm Izraelów, wszyscy mówię w źiemi któréy mi się podobać będą, y tam się pytać będę o piérwiastkach waszych, y o początku dźieśięćin waszych, we wszech świątyniach waszych.

41. Za wonią wdźięczną przyimę was, gdy was wywiodę z narodów, y zgromadzę was z źiem do którycheśćie byli rozprószeni, y poświęcon będę wami przed oczyma narodów.

42. A poznaćie żem ia Pan, gdy was wwiodę do źiemie Izrael, do źiemie o któréy podniósłem rękę moię żem ią dać miał oycóm waszym.

43. Y wspomniećie tam na drogi wasze, y na wszytkie złośći wasze, któremiśćie się zmazali: y omierzniećie sobie przed obliczem waszym, dla wszech złośći waszych któreśćie czynili:

44. A poznaćie żem ia Pan, gdy wam dobrze uczynię dla imienia mego, a nie według waszych dróg złośćiwych, ani według sprośnych grzéchów waszych, domie Izraelów, mówi Pan Bóg.

45. Y stała się mowa Pańska do mnie, rzekąc:

46. Synu człowieczy, postaw oblicze twoie na drogę południa, a krop ku Afrikowi, y prorokuy ku lasu pola południowego.

47. Y rzeczesz lasowi południowemu: Słuchay słowa Pańskiego: To mówi Pan Bóg: Oto ia zapalę w tobie ogień, y spalę w tobie wszelkie drzewo źielone, y wszelkie drzewo suche: nie będźie ugaszon płomień zapalenia, y zgore w nim wszelkie oblicze od południa aż na północy,

48. Y uyźrzy wszelkie ćiało żé ia Pan zapaliłem ji, a nie będźie ugaszon.

49. Y rzekłem: A, a, a, Panie Boże: Oni mówią o mnie: Azа nie w przypowieśćiach ten mówi?

ROZ-

ROZDZIAŁ XXI.

Prorokuie okropny y rozliczny miecz, który miał przyiść na Jeruzalem, y na syny Ammon, od króla Babilońskiego, który też potym ma bydź sądzon w ziemi iego, y koniecznie rosprószon.

1. Y Stała się mowa Pańska do mnie, rzekąc:
2. Synu człowieczy, postaw oblicze twoie ku Jeruzalem, a krop na świątynię, y prorokuy przeciwko ziemi Izraelskiey.
3. Y rzeczesz ziemi Izraelskiey: To mówi Pan Bóg: Owo ia do ciebie, y dobędę miecza mego z poszew iego, y zabiię w tobie sprawiedliwego y niezbożnego.
4. A dla tego żem zabił w tobie sprawiedliwego y niezbożnego, przeto wynidzie miecz móy z poszew swoich na wszelkie ciało od południa aż na północy.
5. Aby wiedziało wszelkie ciało, że ia Pan dobyłem miecza mego z poszew iego który nie może bydź wrócon.
6. A ty synu człowieczy wzdychay w skruszeniu biódr, y w gorzkościach wzdychay przed nimi.
7. A gdy rzeką do ciebie: Dla czego ty wzdychasz? rzeczesz: Dla słuchu: bo idzie, a struchleie każde serce, y osłabieią wszelkie ręce, y omdleie każdy duch: y po wszytkich kolanach pocieką wody: Oto idzie, y stanie się, mówi Pan Bóg.
8. Y stała się mowa Pańska do mnie, rzekąc:
9. Synu człowieczy prorokuy, y rzeczesz: To mówi Pan Bóg: Mów: Miecz, miecz naostrzon iest y wypolerowan.
10. Aby siekł ofiary wyostrzon iest: aby się lskniał, wypolerowan iest: który ruszasz sceptr syna mego, wysiekłeś wszelkie drzewo.
11. A dałem ji wypolerować, aby był ręką trzymany: ten miecz iest wyostrzon, y ten iest wypolerowan, aby był w ręce zabiiaiącego.
12. Wołay y wyy synu człowieczy, bo ten uczynion iest na lud móy, ten na wszytkie książęta Izraelskie którzy byli uciekli: pod miecz dani są z ludem moim, przeto biy się po biedrze.
13. Bo doświadczon iest, y to gdy sceptr wywróci, y nie będzie, mówi Pan Bóg.
14. Ty tedy synu człowieczy prorokuy, a biy ręką w rękę, a niech będzie dwoisty miecz, y niech troisty będzie miecz zabitych: to iest miecz pobicia wielkiego, który ie czyni zdumiałe,
15. Y struchlałe na sercu, y rozmnaża upadki. We wszech bramach ich dałem trwogę miecza ostrego, y wypolerowanego dla błyskania, pokrytego na zabiianie.
16. Zaostrz się, idź na prawą lub na lewą stronę, gdziekolwiek iest chuć oblicza twego.
17. Ale y ia będę klaskał ręką w rękę, y wypełnię rozgniewanie moie, ia Pan mówiłem.
18. Y stała się mówa Pańska do mnie, rzekąc:
19. A ty synu człowieczy połóż sobie dwie drodze, aby przyszedł miecz króla Babilońskiego: z ziemie iedney wynidą obiedwie: y z ręki się dorozumiewać będzie: na początku drogi mieyskiey dorozumiewać się będzie.
20. Drogę położysz aby przyszedł miecz do Rabbatha synów Ammon, y do Judy do Jeruzalem naobronnieyszego.
21. Bo stanął król Babiloński na roz-

rozstaniu, na początku dwu dróg, wróżki szukaiąc, mieszaiąc strzały: pytał się bałwanów, radźił się trzew.

22. Po prawicy iego była wieszczba na Jeruzalem, aby stawiał tarany, aby otworzył usta na bićie, aby podniósł głos w okrzyku, aby stawiał tarany przećiw bramam, aby usypał grobią, aby zbudował baszty.

23. Y będźie iakoby radzący się próżno odpowiedźi bogów przed ich oczyma, y próżnowania Sobotniego naszladuiący: ale on wspomni na nieprawość ku poymaniu.

24. Przetóż to mówi Pan Bóg: Dla tego żeśćie wspomnieli na nieprawość waszę, y odkryliśćie przestępstwa wasze, y pokazały się grzóchy wasze we wszech myślach waszych: dla tego mówię, żeśćie wspomnieli, ręką poymani będźiećie.

25. Y ty przeklęty, niezbożny wodzu Izraelski, którego dźień przyszedł czasu nieprawośći zamierzony.

26. To mówi Pan Bóg: Odéymi czapkę, weźmi koronę, izali nie ta iest, która znikonego wywyższyła, a wywyższonego zniżyła?

27. Nieprawośćią, nieprawośćią, nieprawośćią położę ią: a oto się nie stało aż przyszedł, którego iest sąd, y dam mu.

28. A ty synu człowieczy prorokuy, a mów: To mówi Pan Bóg do synów Ammon, y do zelżenia ich, y rzeczesz: Mieczu, mieczu wynidź z poszew na zabiianie, wypoleruy się abyś zabiiał a błyskał się.

29. Gdy tobie upatrowano próżnośći, y prorokowano kłamstwa, abyś był dany na szyię po ranionych niezbożników, których przyszedł dźień czasu nieprawośći zamierzony.

30. Wróć się do poszew twoich, na mieyscu, na którymeś stworzony, w źiemi narodzenia twego sądźić ćię będę.

31. Y wyleię na ćię rozgniewanie moie: w ogniu zapalczywośći moiéy dmuchnę na ćię, y dam ćię w ręce ludźi głupich, y robiących zginienie.

32. Ogniowi będźiesz potrawą, krew twoia będźie w pośrzodku źiemie, zapomnią ćię, bo ia Pan mówiłem.

ROZDZIAŁ XXII.

Wylicza rozmaite złośći kapłańskie, kśiążęce, prorockie, y ludzkie, które broili w Jeruzalem, tak że nie było y iednego któryby się był zastawił gniewu Pańskiemu za nimi, przetóż też groźi się wylać pomstę na nie.

1. Y Stało się słowo Pańskie do mnie, rzekąc:

2. A ty synu człowieczy izali nie sądźisz, izali nie sądźisz miasta krwawego? y okażesz im wszytkie obrzydłośći iego.

3. Y rzeczesz: To mówi Pan Bóg: Miasto przeléwaiące krew w pośrzodku śiebie aby przyszedł czas iego, y które czyniło bałwany przećiw samemu sobie, żeby splugawione było.

4. We krwi twéy która od ćiebie iest wylana, zgrzészyłoś: a bałwany twemi któreś czyniło umazałoś się: y przybliżyłoś dni twoich, y przywiodłoś czas lat twoich: dla tegom ćię dał zelżeniem narodóm, y naśmiewiskiem wszem źiemiam.

5. Które blisko są y które daleko od ćiebie tryumphować będą z ćie-

z ćiebie: smrodliwe, sławne, wielkie w zatraceniu.
6. Oto książęta Izraelskie każde w ramieniu swym było w tobie na wylewanie krwie.
7. Oyca y matkę sromoćili w tobie, przychodnia potwarzali w pośrzodku ćiebie, śierotę y wdowę zasmućili u ćiebie?
8. Świątyniami moimi gardźiłoś, a Soboty moie splugawiłoś.
9. Mężowie obmówcy byli w tobie na wylewanie krwie, y na górach iadali w tobie, niecnotę płodźili w pośrzodku ćiebie.
10. Sromotę oycowską odkrywali w tobie, sprosność mieśiącznice poniżali w tobie.
11. Y każdy z żoną bliźniego swego czynił obrzydłość, y świekier niwiastkę swoię mazał niecnotliwie, brat śiostrę swoię, córkę oyca swego gwałćił w tobie. *Jerem. 5. 8.*
12. Podarki brali w tobie na wylewanie krwie: lichwę y naddatek brałoś, y łakomie potwarzałoś bliźnie twoie: a mnieś zapomniało, mówi Pan Bóg.
13. Otóżem klasnął rękoma swemi na łakomstwo twoie któreś czyniło, y na krew, która rozlana iest w pośrzodku ćiebie.
14. Izali wytrzyma serce twoie, abo przemogą ręce twoie w dni które ia uczynię tobie: ia Pan mówiłem y uczynię:
15. Y rozproszę ćię między narody, y rozwieię ćię po źiemiach, y uczynię że ustanie nieczystota twoia od ćiebie.
16. Y pośiędę ćię przed oczyma narodów, a poznasz żem ia Pan.
17. Y stało się słowo Pańskie do mnie, rzekąc:
18. Synu człowieczy, obróćił mi się dóm Izraelski w zużelicę: wszyscy ći miédź, y cyna, y żelazo, y ołów w pośrzodku pieca: zużelicą z srébra stali się.
19. Przetóż to mówi Pan Bóg: Dla tego żeśćie się wszyscy obróćili w zużelicę, przeto oto ia zgromadzę was w pośrzodku Jeruzalem.
20. Zgromadzeniem srébra, y miedźi, y cyny, y żelaza, y ołowu do śrzodku pieca: abych w nim ogień zapalił dla zlania, tak zgromadzę w zapalczywośći moiéy, y w gniewie moim, y ućiszę się: y zleię was.
21. Y zgromadzę was, y podpalę was ogniem zapalczywośći moiéy, y zlani będźiećie w pośrzodku iego.
22. Iako się zléwa srébro w pośrzodku pieca, tak będźiećie w pośrzodku iego: a poznaćie żem ia Pan, gdy wyleię rozgniewanie moie na was.
23. Y stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:
24. Synu człowieczy, mów do niéy: Tyś iest źiemia nieczysta, a dżdżem nie pokropiona w dźień zapalczywośći.
25. Zprzyśiężenie proroków w pośrzodku iéy iako lew ryczący, y chwytaiący obłów, dusze pożerali, bogactwa y drogie rzeczy zabiérali, wdów iéy namnożyli w pośrzodku iéy.
26. Kapłani iéy wzgardźili zakon móy, y splugawili Świątynie moie: między świętą rzeczą a nie świętą nie mieli różnośći: a między plugawym a czystym nierozumieli: a od Sobot moich odwracali oczy swoie, y byłem splugawiony w pośrzodku ich.
27. Książęta iéy w pośrzodku niéy, iako wilcy łapaiący obłów na wylewanie krwie, y na tracenie dusz, a na szukanie zysków łakomie. *Mich. 3. 11. Soph. 3. 3.*

28.

28. A prorocy iéy polepiali ie
bez przysady upatruiąc próżności,
a prorokuiąc im kłamstwa, mó-
wiąc: To mówi Pan Bog, gdyż
Pan nie mówił.
29. Lud ziemski potwarzali po-
twarzą, y łupili gwałtownie: nie-
dostatecznego y ubogiego trapili,
y przychodnia tłumili potwarzą
bez sądu.
30. Y szukałem z nich męża,
któryby zastawił płot, y stanął
zastawiony przećiwko mnie za
ziemią, abych iéy nie rozprószył:
a nie nalazłem.
31. Y wylałem na nię rozgnie-
wanie moie, ogniem gniewu me-
go strawiłem ie: drogę ich odda-
łem na głowę ich, mówi Pan Bóg.

ROZDZIAŁ XXIII.

Mówi Pan przećiwko dwiema śiostrom Ooli y Oolibie, przez które Samaryą y Jeruzalem rozumie. Y karze ie z nieczystoty ich, y chce się mśćić nad nimi.

1. Y Stała się mowa Pańska do
mnie, rzekąc:
2. Synu człowieczy, były dwie
niewieśćie córki iednéy matki.
3. Y dopuśćiły się nierządu w
Egyptćie, w młodośći swéy nie-
rządu się dopuśćiły: tam zgniećio-
ne są pierśi ich, y zstarte są cy-
cki młodośći ich.
4. A imiona ich Oolla starsza,
a Ooliba śiostra iéy młodsza, y
miałom ie, y urodźiły syny y cór-
ki. Lecz imiona ich, Samaria O-
olla, a Jeruzalem Ooliba.
5. A tak cudzołożyła Oolla przy
mnie, y szalała, ku miłośnikóm
swoim, ku Assyriyczykóm przy-
bliżaiącym się.
6. Obleczonym w hiacynth,
kśiążętóm, y urzędnikóm, mło-
dźieńcóm pożądliwośći, wszytkim
iezdnym, którzy wśiadaią na konie.
7. Y dała wszeteczeństwa swo-
ie ku nim, wybrane syny Assy-
riyskie wszytkie, y ku wszytkim
ku którym szalała, w nieczysto-
śćiach ich umazała się.
8. Nad to y wszeteczeństw swo-
ich, które miała w Egyptćie, nie
opuśćiła: bo y oni sypiali z nią
w młodośći iéy, oni też zstarli cy-
cki młodośći iéy, y wylali wsze-
teczeństwo swe na nię.
9. Przetóżem ią wydał w ręce
miłośników iéy, w ręce synów As-
sur, na których wszeteczeństwo
szalała.
10. Oni odkryli sromotę iéy, sy-
ny y córki iéy pobrali, a samę
mieczem zabili: y stały się nie-
wiastami złéy sławy: y sądy czy-
nili o niéy.
11. Co gdy uyźrzała śiostra iéy
Ooliba, iescze więcéy niż ona sza-
lała nierządem: y wszeteczeństwo
swe nad wszeteczeństwo śiostry
swéy,
12. Ku synóm Assur nie wsty-
dliwie podawała kśiążętóm y u-
rzędnikóm do niéy przychodzą-
cym, ubranym w rozmaite szaty,
ku iezdnym którzy ieźdźili na ko-
niach, y młodźieńcóm wszytkim
pięknéy urody.
13. Y uyźrzałem że się zmaza-
ła droga iedna obudwu.
14. Y przyczyniła do wszete-
czeństw swoich: y gdy uyźrzała
męże na ściene malowane, obra-
zy Chaldeyczyków farbami wyra-
żone.
15. Y rycerskim pasem na bio-
drach przepasane, y czapki far-
bowane na głowiech ich, osoby
kśiążęce wszytkich, podobieństwo
synów Babilońskich, y źiemie
Chaldeyskiéy, w którey się rodźili,
16. Szalała ku nim pożądliwo-
śćią

śćią oczu swych, y posyłała do nich posły do Chaldeyskiéy źiemie.

17. A gdy weszli do niéy synowie Babilońscy do komory pierśi, zmazali ią wszeteczeństwy swemi, y splugawiona iest od nich, y nasyćiła się dusza iéy od nich.

18. Odkryła też wszeteczeństwa swe, y obnażyła sromotę swą: y odstąpiła dusza moia od niéy, iako była odstąpiła dusza moia od śiostry iéy.

19. Rozmnożyła też wszeteczeństwa swe wspominaiąc dni młodośći swéy, których nierządu patrzała w źiemi Egyptskiéy.

20. Y szalała pożądliwośćią ku leżeniu z nimi, których ćiała są iako ćiała osłowe: a iako ćieczenie końskie ćieczenie ich.

21. Y nawiedźiłaś złość młodośći swéy, gdy zgniećione są w Egyptćie pierśi twoie, y zstarte cycki młodośći twoiéy.

22. Przetóż Oolibo, to mówi Pan Bóg: Oto ia pobudzę wszytkie miłośniki twoie na ćię, których się nasyćiła dusza twoia: y zgromadzę ie w okolicy.

23. Syny Babilońskie y wszytkie Chaldeyczyki, szlachtę, y tyrany, y książęta: wszytkie syny Assyriyskie, młodźieńce urodźiwe, rotmistrze y urzędniki wszytkie, książęta książąt, y sławne wśiadacze na konie.

24. Y przydą na ćię gotowi z wozy, y z kołami, mnostwo narodów: pancérzem, y tarczą, y przyłbicą uzbroią się na ćię zewsząd: y dam przed nie sąd, a będą ćię sądźić sądami swemi.

25. Y dam rzewniwość moię na ćię, którą czynią z tobą w zapalczywośći: nos twóy y uszy twoie obrzeżą, a co zostanie, mieczem rozśiekaią: oni syny twoie, y córki twoie poymaią, a ostatek twóy ogniem pożarty będźie.

26. Y obnażą ćię z szat twoich, a pobiorą naczynia chwały twéy.

27. Y uczynię że ustanie niecnota twoia od ćiebie, y wszeteczeństwo twoie od źiemie Egyptskiéy: ani podniesiesz oczu twych do nich, ani będźiesz więcéy Egyptu wspominać.

28. Bo to mówi Pan Bóg: Oto ia dam ćię w ręce tych których nienawidźisz: w ręce których była syta dusza twoia.

29. A będą z tobą czynić w nienawiśći, y zabiorą wszytkie prace twoie, a zostawią ćię nagą, y zelżywośći pełną, y odkryie się sromota wszeteczeństw twoich, niecnota twoia, y nierządy twoie.

30. Uczynili to tobie żeś nierząd płodźiła z pogany, między którymiś się pomazała bałwany ich.

31. Drogą śiostry twoiéy chodźiłaś, y dam kielich iéy w rękę twoię.

32. To mówi Pan Bóg: Kielich śiostry twéy pić będźiesz głęboki y széroki, będźiesz na pośmiewisko y na natrząsanie które nawięcéy bierze w śię.

33. Piiaństwem y boleśćią napełniona będźiesz, kielichem żałośći y smętku, kielichem śiostry twéy Samariiéy.

34. Y będźiesz ji piła, a wypiiesz ji aż do drożdży, y skorupy iego pożrzesz: y pierśi swoie podrzesz: bo ia mówiłem, mówi Pan Bóg.

35. Przeto tak mówi Pan Bóg: ponieważeś mię zapomniała, a zarzućiłaś mię za ćiało twoie: ty też ponieś złość twoię y sudzołoztwa twoie.

36. Y rzekł Pan do mnie mówiąc: Synu człowieczy, będźiesz-li

li sądźić Oollę y Oolibę, y oznaymisz im niecnoty ich?
37. Bo cudzołożyły, a krew w ręku ich, y z bałwany swemi cudzołożyły: nad to y syny swe, których mi narodźiły, ofiarowały im na pożarćie.
38. Ale y to mi uczyniły: Splugawiły świątnicę moię onego dnia, y Soboty moie zgwałćiły.
39. A ofiarowawszy syny swe bałwanóm swym, y wszedszy do świątnice moiéy onego dnia, aby ią zmazały: też to czyniły w pośrzodku domu mego.
40. Posłały do mężów przychodzących z daleka, do których poselstwo były wyprawiły, a tak oto przyszli, którymeś się umyła, y omalowałaś barwiczką oczy swe, y ochędożyłaś się ochędostwem białogłowskim.
41. Uśiadłaś na łożu barzo pięknym, a stół, przygotowan był przed tobą: kadzenie moie y olejek móy położyłaś na nim.
42. A głos mnostwa wykrzykaiącego był przy nim: y przy mężach których z mnostwa ludźi przywodzono, a przychodźili z puszczy, kładli manelle na ręce ich, y wieńce nadobne na głowy ich.
43. Y mówiłem onéy która wytarta iest w cudzołostwiech: Teraz będźie rospustę płodźiła w wszeteczeństwie swoim téż y ta.
44. Y weszli do niéy iako do niewiasty nierządnéy: tak wchodźili do Oolle y do Ooliby niewiast nie cnotliwych.
45. A tak mężowie sprawiedliwi są: ći ie osądzą sądem cudzołożnic, y sądem wyléwaiących krew: bo są cudzołożnice, a krew w ręku ich.
46. Bo to mówi Pan Bóg: Przywiedź do nich gromadę, a wyday ie na rozruch, y na szarpaninę.
47. A niech będą ukamionowane kamieńmi, narodów, a niech będą przebite mieczmi ich: Syny y córki ich pobiią, a domy ich ogniem spalą.
48. Y zniosę niecnotę z źiemie: a nauczą się wszytkie niewiasty aby nie czyniły podług niecnoty ich.
49. Y dadzą niecnotę waszę na was, a grzéch y bałwanów waszych ponieśiećie. A wiedźieć będźiećie żem ia Pan Bóg.

ROZDZIAŁ XXIV.

Przez garniec wypalony, znamionuie się wypalenie Jeruzalem. Zakazuie umarłych płakać, a w tym żona Prorokowa umarła.

1. Y Stało się słowo Pańskie do mnie roku dźiewiątego, w dźieśiątym mieśiącu, dźieśiątego dnia mieśiąca, mówiąc:
2. Synu człowieczy napisz sobie imię dnia tego, w którym potwiérdzony iest król Babiloński przećiwko Jeruzalem dźiśia.
3. A rzeczesz przez przypowieść do domu drażniącego przypowieść, y rzeczesz do nich: To mówi Pan Bóg: Postaw garniec: postaw mówię, wléy weń wody.
4. Pozbiéray sztuki iego do niego, każdą sztukę dobrą, udźiec y mostek, wyborne y kośći pełne.
5. Co natłustsze bydlę weźmi, ułóż téż stósy kośći pod nim: wykipiała warza iego, y rozewrzały kośći iego w pośrzodku iego.
6. Przetóż to mówi Pan Bóg: Biada miastu krwawemu, garncowi, którego rdza iego iest w nim, a rdza iego nie wyszła z niego: po sztukach a po sztukach swoich wypróżni go: nie padł nań los.
7. Bo krew iego iest w pośrzodku

ku iego, na przeźrzoczystą skałę wylał ią: nie wylał iéy na źiemię, żeby mogła bydź zakryta prochem.

8. Abych przywiódł zagniewanie moie, a pomstą się pomśćił: dałem krew iéy na przeźrzoczystą skałę, żeby nie była zakryta.

9. Przetóż to mówi Pan Bóg: Biada miastu krwi, którego ia uczynię wielki stós na ogień. *Nah. 3. 1. Habac. 2. 12.*

10. Zgromadź kośći, które ogniem podpalę, rozewre mięso, y uwre wszytka przyprawa, a kośći się zeschną.

11. Wstaw go téż na węgle próżny, że się rozpali, y rozpuśći miedź iego: a rozpłynie się w nim nieczystość iego, y strawi się rdza iego.

12. Z wielką pracą pocono się, a nie wyszła z niego zbytnia rdza iego, ani przez ogień.

13. Nieczystość twoia obrzydła: bom ćię chćiał oczyśćić, a nie iesteś oczyśćiona od plugastw twoich, ale ani oczyśćiona będźiesz piérwéy aż uspokoię rozgniewanie moie na tobie.

14. Ja Pan mówiłem: Przydźie, a uczynię: nie minę ani sfolguię, ani się dam uprośić: według dróg twoich, y według wynalazek twoich sądźić ćię będę, mówi Pan.

15. Y stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

16. Synu człowieczy, oto ia biorę od ćiebie kochanie oczu twoich plagą: a nie będźiesz żałował, ani płakał, ani poćieką łzy twoie.

17. Wzdychay milcząc: żałoby umarłych nie uczynisz: wieniec twóy niech ćię obwiąże, y bóty twe będą na nogach twoich, ani odźieniem ust zasłaniay, ani potraw żałuiących nie iédz.

18. A tak mówiłem do ludu porana, y umarła żona moia w wieczór: y uczyniłem rano iako mi roskazał.

19. Y mówił do mnie lud: Czemu nam nie powiész co te rzeczy znaczą, które ty czynisz?

20. Y rzekłem do nich: Mowa Pańska stała się do mnie, mówiąc:

21. Mów domowi Izraelowemu: To mówi Pan Bóg: Oto ia splugawię Świątnicę moię, pychę panowania waszego, y kochanie oczu waszych, y o co się lęka dusza wasza: synowie waszy y córki wasze któreśćie zostawili, od miecza polęgą.

22. A uczynićie iakom uczynił: ust odźieniem nie nakryiećie, y potraw żałuiących ieść nie będźiećie.

23. Wieńce będźiećie mieć na głowach waszych, y bóty na nogach: nie będźiećie żałować ani płakać, ale będźiećie schnąć w nieprawośćiach waszych, a każdy będźie wzdychał ku bratu swemu.

24. Y będźie wam Ezechiel dźiwem: wedle wszytkiego, co uczynił, czynić będźiećie, gdy to przyidźie: a poznaćie żem ia Pan Bóg.

25. A ty synu człowieczy, oto w dźień, którego wezmę od nich moc ich, y wesele powagi, y pożądanie oczu ich, na którym odpoczywaią dusze ich, syny, y córki ich.

26. Onego dnia gdy przyidźie do ćiebie ućiekaiący, aby oznaymił tobie:

27. Onego dnia, mówię, otworzą się usta twoie z tym który ućiékł: y będźiesz mówić, y nie będźiesz daléy milczéć: y będźiesz im dźiwem, a wiedźiéć będźiećie żem ia Pan.

ROZ-

ROZDZIAŁ XXV.

Pan groźi skażeniem krainam Ammon, Moab, Idumee, Palestynie, przeto iż syny Izraelskie utrapili, y ieszcze z utrapienia radowali się.

1. Y Stała się mowa Pańska do mnie, mówiąc:

2. Synu człowieczy, postaw oblicze twoie przećiw synóm Ammon, y będźiesz prorokował o nich.

3. Y rzeczesz synóm Ammon: Słuchayćie słowa Pana Boga: To mówi Pan Bóg: Dla tego żeś mówił: Héy, héy, nad świątynią moią, że splugawiona iest, y nad źiemią Izraelską, że spustoszona, y nad domem Judzkim, że zaprowadzeni są w niewolą:

4. Przeto ia ćiebie dam synóm wschodnim w dźiedźictwo, y postawią chléwy swoie w tobie, y rozbiią w tobie namioty swoie: oni ieść będą zboże twoie, y oni pić będą mléko twoie.

5. Y uczynię Rabbath mieszkaniem wielbłądów, a syny Ammon chléwem bydła: a poznaćie żem ia Pan.

6. Bo to mówi Pan Bóg: Dla tego żeś klaskał ręką, y biłeś nogą, y radowałeś się ze wszytkiéy chęći nad źiemią Izraelską:

7. Przeto oto ia wyćiągnę rękę moię na ćię, a dam ćię na rozchwycenie narodów, a wytnę ćię z ludźi, y wytracę ćię z źiem, y zetrę: a poznasz żem ia Pan.

8. To mówi Pan Bóg: Za to że mówili Moab y Seir: Oto iako wszyscy narodowie, dóm Judzki:

9. Przeto oto ia otworzę ramię Moabowe od miast, od miast mówię iego, y od granic iego znamienite źiemie Bethiesimoth, y Belmeon, y Kariathaim.

10. Synóm wschodnim z synami Ammon, y dam ią za dźiedźictwo: żeby nie było więcéy pamiątki synów Ammon między narody.

11. Z Moabem téż uczynię sądy, y poznaią żem ia Pan.

12. To mówi Pan Bóg: Za to, że Idumea uczyniła pomstę, aby się pomśćiła nad synmi Judzkimi, y występuiąc zgrzészyła, y pomsty żądała nad nimi.

13. Przétóż to mówi Pan Bóg: Wyćiągnę rękę moię nad Idumeą, a zniosę z niéy człowieka y bydlę, y uczynię ią pustą od południa, a którzy są w Dedan, od miecza polęgą.

14. Y uczynię pomstę moię nad Idumeą, ręką ludu mego Izraelskiego: y uczynią w Edom według gniewu mego, y zapalczywośći moiéy, y poznaią pomstę moię mówi Pan Bóg.

15. To mówi Pan Bóg: Za to że czynili pomstę Palestynowie, y mśćili się wszytkim umysłem, zabiiaiąc, y napełniaiąc nieprzyiaźni stare:

16. Przeto to mówi Pan Bóg: oto ia wyćiągnę rękę moię na Palestyny, a pobiię zabiiacze, y wytracę ostatek krainy pomorskiéy:

17. Y uczynię nad nimi pomsty wielkie karząc w zapalczywośći: a poznaią żem ia Pan, gdy uczynię pomstę moię nad nimi.

ROZDZIAŁ XXVI.

Opowiada Pan wywrócenie miasta Tyru głównego w Fenicyéy, przeto że się radowało z spustoszenia Jeruzalem.

1. Y Stało się iedenastego roku, piérwszego dnia mieśiąca, stała się

się mowa Pańska do mnie, mówiąc:

2. Synu człowieczy, za to że mówił Tyr o Jeruzalem: Héy połamano bramy narodów: obróćiła się do mnie: napełnię się, spustoszona iest.

3. Przetóż to mówi Pan Bóg: Owo ia na ćię Tyrze, y przywiodę na ćię narody wielkie, iako się wzdyma morze igraiące.

4. Y rozwalą mury Tyrskie, y pokażą wieże iego: y wyskrobię proch iego z niego, y uczynię ji iako naprześroczystszą skałę.

5. Suszenie niewodów będźie w pośrzód morza, bom ia rzékł, mówi Pan Bóg: y będźie na rozchwycenie narodów.

6. Córki téż iego, które są po polu, mieczem pobite będą: a poznaią żem ia Pan.

7. Bo to mówi Pan Bóg: Oto ia przywiodę na Tyr Nabuchodonozora króla Babilońskiego od północy, króla królów, z końmi, y z wozami, y z iezdnymi, z zgraią, y z ludem wielkim.

8. Córki twoie, które są po polu, mieczem pobiie: y obtoczy ćię basztami, y usypie groblą w około: a podnieśie na ćię tarcz,

9. Y tarany postawi przećiw murόm, a wieże twoie zburzy orężem swoim.

10. Od gwałtu koni iego okryie ćię proch ich: od tętu iezdnych, y kół, y wozów poruszą się mury twoie, gdy wnidźie bramami twémi iako przez weszćie do miasta zburzonego.

11. Kopytami koni swych zdepcze wszytkie ulice twoie: twóy lud mieczem śiéc będźie, a słupy twoie zacne na źiemię upadną.

12. Spustoszą maiętnośći twoie, rozchwycą kupiectwa twoie: y rozwalą mury twoie, a domy twe okazałe wywrócą: y kamienie twoie, y drzewo twoie, y proch twóy w pośrzodek wody wrzucą.

13. Y uczynię że ustanie mnostwo pieśni twoich, a głos cytr twoich nie będźie więcéy słyszan. *Jerem. 7. 34.*

14. Y postawię ćię naprześroczystszą skałą, suszeniem niewodów będźiesz: ani ćię zbuduię więcéy, bom ia rzékł, mówi Pan Bóg.

15. To mówi Pan Bóg Tyrowi: Izali od głosu walenia twego, y od wzdychania pobitych twoich, gdy będą zabiiani w pośrzodku ćiebie, nie zachwieią się wyspy?

16. Y zstąpią z stolic swych wszytkie książęta morskie, y zwloką odźienie swoie, a rozmaitych farb szaty swoie odrzucą, a obloką się zdumieniem: na źiemi uśiędą, a zdumiawszy się z nagłego upadku twego dźiwować się będą.

17. A wźiąwszy o tobie narzékanie rzekną tobie: Iakoś zginęło, które mieszkasz na morzu, miasto znamienite, któreś było mocne na morzu z obywatelmi swemi, których się bali wszyscy?

18. Teraz zdumieią się okręty w dźień strachu twego, a zatrwożą się wyspy na morzu, przeto iż żaden nie wychodźi z ćiebie.

19. Bo to mówi Pan Bóg: Gdy ćię uczynię miastem spustoszonym, iako miasta w których nie mieszkaią: a przywiodę na ćię przepaść, y okryią ćię wody mnogie:

20. A śćiągnę ćię z témi którzy zstępuią do dołu, do ludu wiecznego, a położę ćię w źiemi spodniéy, iako pustynie dawne, z témi którzy bywaią sprowadzeni do dołu, aby w tobie nie mieszka-

no: lecz gdy okażę chwałę w źie-
mi żywiących.

21. Wniwecz ćię obrócę, y nie
będźie ćię, a gdy ćię szukać bę-
dą, nie naydą ćię więcéy na wie-
ki, mówi Pan Bóg.

ROZDZIAŁ XXVII.

*Opłakuie się upadek Tyru mia-
sta pomorskiego, y bogatego, wy-
liczywszy kupie, które zwykły
bydź do niego ze wszą̧d przy-
wożone.*

1. Y Stało się słowo Pańskie do
mnie, mówiąc:

2. A tak ty synu człowieczy
weźmi nad Tyrem narzékanie:

3. Y rzeczesz Tyrowi, który
mieszka na weszćiu morskim, ku-
piectwu narodów, do Wysep mno-
gich: To mówi Pan Bóg: O Tyrze,
tyś mówił: Jam iest doskonałéy
pięknośći,

4. A w sercu morza położony.
Pogranieczni twoi którzy ćię zbu-
dowali, wykonali piękność twoię:

5. Iodłami z Sanir zbudowali
ćię ze wszytkim narzędem z drze-
wa na morze: cedrowe drzewo
z Libanu wźięli, aby tobie maszt
uczynili.

6. Dęby z Basan ćiosali na wio-
sła twoie: okrętowych ławek na-
czynili tobie z słoniowéy kośći
Judiyskiéy, a komory z wysep
Włoskich.

7. Biśiór rozmaity z Egyptu
tkano tobie na żagle, aby były na
maszćie zawieszone: hiacynt, y
szarłat z wysep Elisa były przy-
kryćiem twoim.

8. Obywatele Sidonu, y Arad-
czycy byli żeglarzami twemi:
mędrcy twoi Tyrze byli sterńika-
mi twemi.

9. Starszy Gyblisczy, y mędrcy
iego mieli żeglarze na posługę
rozlicznego naczynia twego: wszyt-
kie okręty morskie, y żeglarze
ich byli między ludem kupiectwa
twego.

10. Persowie, y Lidlanie, y
Libianie byli w woysku twoim
mężowie waleczni twoi: tarcz y
przyłbicę wieszali w tobie dla o-
zdoby twoiéy.

11. Synowie Aradczycy z woy-
skiem twoim byli na murzech two-
ich w około: lecz y Pigmeowie,
którzy byli na wieżach twoich,
saydaki swoie rozwieszali na mu-
rzech twoich w około: oni wyko-
nali piękność twoię.

12. Karthagińczycy kupcy twoi,
mnostwem wszelakiego bogactwa,
śrébrem, żelazem, cyną, y oło-
wem napełnili iarmarki twoie.

13. Grecka źiemia, Thubal y
Mosoch, oni kupcy twoi: niewol-
niki, y naczynia miedźiane przy-
wieźli ludowi twemu.

14. Z domu Thogorma, konie,
y iezdne, y muły przywodźili na
targ twóy.

15. Synowie Dedan kupcy twoi:
wyspy rozmaite kupiectwo ręki
twoiéy: zęby słoniowe, y hebe-
nowe zamieniały w kupiectwie.

16. Syryanin kupiec twóy dla
mnostwa robót twoich, kamienie
drogie, y szarłat, y sztuki wzo-
rzyste, y biśiór, y iedwab, y
chodchod wykładali na targu two-
im.

17. Juda, y źiemia Izrael, oni
kupcy twoi, pszenicą przedniey-
szą, balsam, y miód, y oliwę, y
resinę wykładali na iarmarkach
twoich.

18. Damasceńczyk kupiec twóy
w mnostwie robót twoich, w mno-
stwie rozmaitych bogactw, w wi-
nie gęstym, w wełnach nalepszéy
farby.

19.

19. Dan, y Grecka źiemia, y
Mosel na iarmarkach twoich wy-
kładali żelazo robione: staktę, y
cynnamon na kupowanie twoie.
20. Dedan Kupcy twoi z kobier-
cami na śiadanie.
21. Arabska źiemia, y wszyt-
kie kśiążęta Cedar, ći kupcami
ręki twoiéy: z iagnięty, y z bara-
ny, y z koźlęty przychodźili do
ćiebie kupcy twoi.
22. Przedawacze Saba, y Ree-
ma, oni kupcami twemi: ze wsze-
lakim przednieyszym korzeniem,
y z drogim kamieniem, y ze zło-
tem, które wykładali na targu
twoim.
23. Haran, y Chene, y Eden
kupcy twoi: Saba, Assur, y Chel-
mad przedawacze twoi.
24. Ci kupcy twoi byli rozmai-
ćie płaszczów Hiacyntowych, y
wzorzystych, y rzeczy drogich,
które były obwinione, y związa-
ne powrozmi: Cedry też miéwali
w kupiech twoich.
25. Okręty morskie, kśiążęta
twoi w kupiectwie twoim: y na-
pełniłaś się, y uwielbiła barzo
w sercu morza.
26. Na wielkie wody zaprowa-
dźili ćię żeglarze twoi: wiatr od
południa zstarł ćię w sercu morza.
27. Bogactwa twe y skarby
twoie, y rozmaite naczynie two-
ie, żeglarze twoi y rotmanowie
twoi, którzy trzymali sprzęty two-
ie, y byli przełożeni nad ludem
twoim: mężowie też waleczni
twoi, którzy byli w tobie, ze
wszytkim gminem twoim, który
iest w pośrzód ćiebie: polęgą w
sercu morza w dźień upadku twego.
28. Od głosu wołania żegla-
rzów twoich zatrwożą się okręty:
29. Y wystąpią z okrętów swych
wszyscy którzy trzymali wiosło:
żeglarze, y wszyscy rotmanowie
morscy na źiemi staną:
30. Y będą narzékać nad tobą
głosem wielkim, y będą wołać
gorzko: y nasypą prochu na gło-
wy swe, a popiołem się posypią.
31. Y ogolą łyśiny dla ćiebie,
a opaszą się włośienicami: y bę-
dą ćię płakać w gorzkośći dusze
płaczem barzo gorzkim.
32. Y wezmą nad tobą pieśń
żałobną, y będą ćię żałośnie pła-
kać: które iest iako Tyr, który
umilkł w pośrzodku morza?
33. Który wychodzeniem towa-
rów twoich z morza, napełniałeś
narodów wiele: mnostwem bo-
gactw twoich, y ludźi twoich zbo-
gacałeś króle źiemskie.
34. Teraz zstarteś z morza: w
głębokośći wód bogactwa twoie,
y wszytko mnostwo twoie, które
było w pośrzodku ćiebie upadło.
35. Wszyscy obywatele wysep
zdumieli się nad tobą: a królo-
wie ich wszyscy nawałnośćią po-
rażeni zmienili twarze.
36. Kupcy narodów świstali nad
tobą: wniwecześ obrócony, a nie
będźie ćię aż na wieki.

ROZDZIAŁ XXVIII.

*Słowa Pańskie przećiwko py-
sznemu kśiążęćiu Tyrskiemu, tak-
że y przećiw Sydonowi, y obie-
tnica którą zaś obiecuie zgroma-
dźić lud żydowski do ich źiemi.*

1. Y Stała się mowa Pańska do
mnie, mówiąc:
2. Synu człowieczy, mów kśią-
żęćiu Tyrskiemu: To mówi Pan
Bóg: Za to, że się podniosło ser-
ce twoie, y rzekłeś: Bógem ia,
a na stolicy Bożéy śiadłem w ser-
cu morza: gdyżeś człowiekiem
a

a nie Bogiem, a czyniłeś serce swe iako serce Boże.

3. Otoś ty mędrszy nad Daniela: żadna taiemnica nie iest zakryta od ćiebie.

4. Mądrośćią y rostropnośćią twoią sprawiałeś sobie moc: y nabyłeś złota y śrébra do skarbów twoich.

5. Mnostwem mądrośći twéy, y kupiectwem twym, namnożyłeś sobie mocy: Y podniosło się serce twoie w mocy twoiéy.

6. Przeto to mówi Pan Bóg: Przeto że się podniosło serce twe iako serce Boże:

7. Przeto oto ia przywiodę na ćię obce namocnieysze z narodów: y dobędą mieczów swych na piękność mądrośći twéy, y splugawią piękność twoię.

8. Zabiią y śćiągną ćię: y umrzesz śmierćią zabitych w sercu morza.

9. Izali rzekąc rzeczesz: Bogém ia, przed tymi którzy ćię zabiiać będą, gdyżeś człowiek a nie Bóg, w ręku zabiiaiących ćię?

10. Śmierćią nie obrzezanych umrzesz od ręki obcych: bom ia rzékł, mówi Pan Bóg.

11. Y stała się mowa Pańska do mnie, mówiąc: Synu człowieczy, podnieś płacz nad królem Tyrskim:

12. Y rzeczesz mu: To mówi Pan Bóg: Tyś pieczęć podobieństwa, pełen mądrośći, y doskonałéy piękności.

13. Byłeś w roskoszach raiu Bożego: wszelaki kamień drogi przykryćie twoie: Sardius, Topazius, y Jaspis, Chrisolit, y Onix, y Berillus, Szaphir, y Karbunkulus, y Smaragd: złoto dźieło ozdoby twoiéy: y dźiury twoie w dźień któregoś stworzon są zgotowane.

14. Tyś Cherub rozćiągniony y nakrywaiący, a postawiłem ćię na górze świętéy Bożéy, w pośrzodku kamieni ognistych chodźiłeś.

15. Doskonały w drogach twoich ode dnia stworzenia twego, aż się nalazła nieprawość w tobie.

16. Dla mnostwa kupiectwa twego napełniły się wnętrzności twe nieprawośćią, y zgrzészyłeś: y zrzućiłem ćię z góry Bożéy, y wytraćiłem ćię o Cherubie nakrywaiący z pośrzodku kamieni ognistych.

17. Y podniosło się serce twe w piękności twéy, straćiłeś mądrość twoię w piękności twéy, na źiemię porzućiłem ćię: dałem ćię przed oblicze królów, żeby ćię oglądali.

18. W mnostwie nieprawośći twych, y w nieprawośći kupiectwa twego splugawiłeś poświęcenie twoie: a tak wywiodę ogień z pośrzodku ćiebie, który ćię pożrze: y obrócę ćię w popiół na źiemi przed oczyma wszech widzących ćię.

19. Wszyscy którzy ćię uyźrzą między narody, zdumieią się nad tobą: wniwecześ obrócony, a nie będźie ćię na wieki.

20. Y stała się mowa Pańska do mnie, mówiąc:

21. Synu człowieczy, postaw oblicze twoie przećiw Sydonowi, a będźiesz prorokował o nim.

22. Y rzeczesz: To mówi Pan Bóg: Oto ia na ćię Sydonie, y wsławię się w pośrzód ćiebie: a poznaią żem ia Pan, gdy uczynię w nim sądy, a poświęcon będę w nim.

23. Y puszczę nań mor, y krew na ulice iego: y będą padać zabići w pośrzodku iego mieczem w około: a poznaią żem ia Pan.

24.

24. Y nie będźie więcéy domowi Izraelskiemu obrażeniem gorzkim, y ćiérniem boleść przynoszącym zewsząd około tych, którzy się im przećiwiaią: a poznaią żem ia Pan Bóg.

25. To mówi Pan Bóg: Gdy zgromadzę dóm Izraelów z narodów do których się rozprószyli, poświęcon będę w nich przed narodami, y będą mieszkać w źiemi swéy którąm dał słudze memu Iakobowi.

26. Y będą mieszkać w niéy bespieczni: y będą budować domy y sadźić winnice, a będą mieszkać bespiecznie, gdy uczynię sądy ze wszemi którzy się im sprzećiwiaią w około: a poznaią żem ia Pan Bóg ich.

ROZDZIAŁ XXIX.

Proroctwo na Egypt, że pustkami miał bydź przez cztérdźieśći lat, a potym zaśię miał bydź wynieśiony mało co nie ku piérwszéy sławie.

1. ROku dźieśiątego, w dźieśiątym mieśiącu, iedenastego dnia mieśiąca, stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

2. Synu człowieczy postaw oblicze twoie przećiw Pharaonowi królowi Egyptskiemu, a będźiesz prorokował o nim, y o wszytkim Egypćie.

3. Mów, a rzeczesz: To mówi Pan Bóg: Owo ia na ćię Pharaonie królu Egyptski, smoku wielki, który leżysz w pośrzodku rzék twoich, a mówisz: Moia iest rzéka, a iam uczynił sam śiebie.

4. Y włożę wędźidło na czeluśći twoie: Y przylepię ryby rzék twoich do łusk twoich, y wywlokę ćię z pośrzodku rzék twych, a wszytkie ryby twoie przylgną do łusk twoich.

5. A wyrzucę ćię na pusczą, y wszytkie ryby rzéki twoiéy: na źiemię padniesz, nie będą ćię zbiérać ani zgromadzać: źwiérzowi źiemnemu y ptastwu powietrznemu dałem ćię ku pożarćiu:

6. Y poznaią wszyscy obywatele Egyptscy żem ia Pan: przeto żeś był laską trzćinianą domowi Izraelskiemu. *Isai. 36. 6.*

7. Gdy ćię ręką uchwyćili, y złamałeś się, y zraniłeś wszytko ramię ich: a gdy się wspiérali na tobie, skruszyłeś ie, y osłabiłeś wszytkie nérki ich.

8. Przeto to mówi Pan Bóg: Oto ia przywiodę na ćię miecz, y wybiię z ćiebie człowieka y bydlę.

9. Y będźie źiemia Egyptska pustynią, y spustoszeniem: a poznaią żem ia Pan: za to żeś mówił: Moia iest rzéka, y iam ią uczynił.

10. Przeto owo ia na ćię, y na rzéki twoie: y obrócę źiemię Egytską w pustynię spustoszoną, mieczem zburzoną, od wieże Syenes, aż do granic Murzyńskich.

11. Nie przeydźie po niéy noga człowiecza, ani noga bydlęca będźie chodźiła po niéy: ani będą w niéy mieszkać przez cztérdźieśći lat.

12. Y dam źiemię Egyptską pustą w pośrzodku źiem pustych, a miasta iéy w pośrzodku miast zburzonych, y będą puste cztérdźieśći lat: a Egypcïany rozprószę między narody, y rozwieię ie po źiemiach.

13. Bo to mówi Pan Bóg: Gdy się skończy cztérdźieśći lat, zgromadzę Egypt z narodów, do których byli rozprószeni.

14. Y nawrócę poymanie Egyptskie, y posadzę ie w źiemi Phathu-

thures, w źiemi narodzenia ich: y będą tam królestwem podłym:

15. Między innemi królestwy będźie napodleyszym, a nie podnieśie się więcéy nad narody, y umnieyszę ich aby nie panowali nad narody.

16. A nie będą więcéy domowi Izraelowemu ufnośćią, nauczaiąc nieprawośći, aby ućiekli, a szli za nimi: y poznaią żem ia Pan Bóg.

17. Y stało się dwudźiestego y śiódmego roku, w piérwszym mieśiącu, piérwszego dnia mieśiąca: stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

18. Synu człowieczy, Nabuchodonozor król Babiloński zniewolił woysko swe niewolą wielką przećiw Tyrowi: każda głowa obłyśiała, z każdych plec włos spadł: a zapłaty mu niedano, ani woysku iego z Tyru za służbę, którą mi służył przećiw iemu.

19. Przeto to mówi Pan Bóg: Oto ia dam Nabuchodonozora króla Babilońskiego do źiemie Egyptskiéy: y weźmie mnostwo iéy, y złupi korzyśći iéy, y rozchwyći łupy iéy: y będźie zapłata woysku iego.

20. Y roboćie którą służył przećiw iemu: dałem mu źiemię Egyptską, za to że mi robił, mówi Pan Bóg.

21. Onego dnia wyrośćie róg domowi Izraelowemu, a tobie dam usta otworzone w pośrzodku ich: a poznaią żem ia Pan.

ROZDZIAŁ XXX.

Że wszytkie miasta Egyptskie miały bydź popsowane od króla Babilońskiego.

1. Y Stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

2. Synu człowieczy, prorokuy, a mów: To mówi Pan Bóg: Wyyćie, biada, biada, dniowi:

3. Bo blisko iest dźień, y przybliża się dźień Pański, dźień obłoku, czas narodów będźie.

4. Y przydźie miecz do Egyptu, y będźie strach w Etyopskiéy źiemi, gdy polęgą zranieni w Egyptćie, y wźięte będźie mnostwo iego, y skażone fundamenty iego.

5. Ethyopska źiemia, y Libia, y Lydyanie, y wszytek ostatek pospólstwa, y Chub, y synowie źiemie przymierza, z nimi od miecza polęgą.

6. To mówi Pan Bóg: y upadną podpiéraiący Egypt, y będźie skażona pycha panowania iego: od wieże Syenes mieczem polęgą w nim, mówi Pan Bóg zastępów.

7. Y będą rozprószeni w pośrzodku źiem spustoszonych, y miasta iego między miastami spustoszonemi będą.

8. Y poznaią żem ia Pan: gdy dam ogień w Egyptćie, y starći będą wszyscy pomocnicy iego.

9. Onego dnia wynidą posłowie od oblicza mego na galerach, na zstarćie dufnośći Etyopskiéy źiemie: y będźie strach u nich w dźień Egyptski: bo bez wątpienia przydźie.

10. To mówi Pan Bóg: Wyniszczę lud Egyptski ręką Nabuchodonozora króla Babilońskiego.

11. On y lud iego z nim, namocnieyszy z narodów będą przywiedzeni na wytracenie źiemie: y dobędą mieczów swych na Egypt, a napełnią źiemię pobitymi.

12. Y uczynię łożyska rzék wyschłe, y podam źiemię w ręce złośliwych: y spustoszę źiemię, y napełnienie iéy ręką cudzych, ia Pan mówiłem.

13. To mówi Pan Bóg: Y wygu-

gubię wyobrażenia, a wytracę bałwany z Memphis: a książę z źiemie Egyptskiéy nie będźie więcéy: y dam strach na źiemię Egyptską. *Zach. 13. 2.*

14. Y zagubię źiemię Phatures, y dam ogień na Thaphnis, y uczynię sądy w Alexandriiéy.

15. Y wylicię rozgniewanie moie na Pelusium śiłę Egyptu, y wybiię mnostwo Alexandriyskie.

16. Y dam ogień na Egypt: iako rodząca boléć będźie Pelusium, y Alenxandria będźie rozwalona, a w Memphis ućiski na każdy dźień.

17. Młodźieńcy Heliopolea, y Bubasty, od miecza polęgą, a same w niewolą zawiodą.

18. A w Taphnis zaćmi się dźień, gdy tam łamać będę sceptra Egyptskie, a ustanie w nim pycha mocy iego: obłok ji przykryie, a córki iego w niewolą będą zawiedźione.

19. A uczynię sądy w Egytćie, a poznaią żem ia Pan.

20. Y stało się iedenastego roku, w piérwszym mieśiącu, śiódmego dnia mieśiąca, stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

21. Synu człowieczy, ramię Pharaona króla Egyptskiego złamałem: a oto niezawiniono go aby mu zdrowie przywrócono, aby ie związano chustami, y śćiągniono bindami, aby zaś wźiąwszy moc mógłby trzymać miecz.

22. Przeto to mówi Pan Bóg: Owo ia do Pharaona króla Egyptskiego, y skruszę ramię iego mocne, ale złamane: y wytrącę miecz z ręki iego:

23. Y rozprószę Egypt między narody, a rozwieię ie po źiemiach.

24. Y zmocnię ramiona króla Babilońskiego, y dam miecz móy w rękę iego: y złamię ramię Pharaonowe, y stękać będą stękaniem zabići przed oczyma iego.

25. A zmocnię ramiona króla Babilońskiego, a ramiona Pharaonowe upadną, y poznaią żem ia Pan, gdy dam miecz móy w rękę króla Babilońskiego, y wyćiągnie ji na źiemię Egyptską.

26. Y rozprószę Egypt między narody, a rozwieię ie po źiemiach: y poznaią żem ia Pan.

ROZDZIAŁ XXXI.

Przyrównywa wysokość króla Pharaona z królem Assur, a obiema opowiada iednakie zatracenie od króla Nabuchodonozora.

1. Y Stało się roku iedenastego, w trzećim mieśiącu, piérwszego dnia mieśiąca, stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

2. Synu człowieczy, rzecz Pharaonowi królowi Egyptskiemu y ludowi iego: Komuś się stał podobnym w wielkośći twoiéy?

3. Oto Assur iako Cedr na Libanie, piękny w gałęźi y oganisty, y wysokiego wzrostu, a między gęstym gałęźiem podniósł się wiérzch iego:

4. Wody go wychowały, głębokość go wywyższyła, rzéki iéy płynęły około korzenia iego, y strumienie swe puśćiła do wszech drzew polnych.

5. Dla tego się wyniosła wysokość iego nad wszytkie drzewa polne: y rozmnożyły się wszytkie gałązki iego, y podniosły się gałęźi iego dla wielkich wód.

6. A gdy rozćiągnął ćień swóy, na gałęźiu iego poczyniło gniazda wszelkie ptastwo powietrzne, a pod gałęźiem iego rodźiły wszytkie bestie leśne, a pod ćieniem ie-

iego mieszkała zgraia barzo wielu narodów.

7. Y był barzo piękny w wielkośći swéy, y w rozszérzeniu gałązek swych: bo korzeń iego był przy wodach obfitych.

8. Cedry nie były wyższe nadeń w raiu Bożym, iodły nie zrównały z wysokoććią iego, a Jawory nie były równe gałęźióm iego: żadne drzewo raiu Bożego nie iest do niego przypodobane, y do pięknośći iego.

9. Bom go ozdóbnym uczynił, y z wielą y gęstych gałęźi: y zayźrzały mu wszytkie drzewa roskoszne, które były w raiu Bożym.

10. Przeto to mówi Pan Bóg: Za to że się wywyższył wysokośćią, a postawił wiérzch swóy źielony y gęsty, y podniosło się serce iego wysokośćią swą:

11. Dałem go w rękę namocnieyszego między narody, czyniąc uczyni mu: według niezbożnośći iego wyrzućiłem go.

12. Y wyśieką go cudzy, a naokrutnieyszy z narodów: y porzucą go na górach, y na wszech dolinach opadnie gałęźie iego, y połamią się latorośli iego na wszech skałach źiemie: y odstąpią z ćienia iego wszyscy ludźie źiemscy, y opuszczą go.

13. Na obaleniu iego mieszkało wszelkie ptastwo powietrzne, a na gałęźiu iego był wszytek źwiérz polny.

14. Przeto nie wyniosą się wysokośćią swoią wszytkie drzewa wodne, a nie wystawią wysokośći swéy między oganistym y gałęźistym, y nie będą stać z wysokośćią swą wszytkie, które się odwilżaią wodami: bo wszyscy podani są na śmierć do źiemie ostatniéy, w pośrzodku synów człowieczych do tych którzy zstępuią do dołu.

15. To mówi Pan Bóg: W dźień którego zstąpił do piekła, przywiódłem żałobę, okryłem go głębokośćią: y zahamowałem rzéki iego, a powśćiągnąłem wody wielkie: zasmućił się nad nim Liban, y wszytkie drzewa polne zachwiały się.

16. Głosem obalenia iegó strwożyłem narody, gdym go dowiódł do piekła, z tymi którzy zstępowali do dołu: y poćieszone są na źiemi spodniéy wszytkie drzewa roskoszy, wyborne, y osobliwe na Libanie, wszytkie które się odwilżały wodą.

17. Bo y oni z nim zstąpią do piekła, do pobitych mieczem: y ramię każdego będźie śiedźiało pod ćieniem iego, w pośrzodku narodów.

18. Do kogóżeś był przyrównany, o zacny, a wysoki między drzewy roskosznémi? Otoś dowiedźiony iest z drzewy roskosznémi do źiemie ostatniéy: w pośrzodku nie obrzezańców spać będźiesz, z tymi które pobito mieczem: tenći iest Pharao, y wszytka zgraia iego, mówi Pan Bóg.

ROZDZIAŁ XXXII.

Bóg każe płakać Prorokowi Pharaona króla Babilońskiego: którego znaczy przez lwa, y smoka morskiego.

1. Y Stało się dwunastego roku, w mieśiącu dwunastym, piérwszego dnia mieśiąca, stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

2. Synu człowieczy, weź lament nad Pharaonem królem Egyptskim, y rzeczesz do niego: Lwowi narodów przyrównany ieśteś y smoko-

kowi który iest w morzu: a miotałeś rogiem w rzékach twoich, y mąćiłeś wody nogami swemi, a deptałeś rzéki ich.

3. Przeto to mówi Pan: Zarzucę na ćię śiéć moię, w mnostwie narodów mnogich, y wyćiągnę ćię niewodem moim.

4. Y wyrzucę ćię na źiemię, na oblicze pola porzucę ćię, y każę mieszkać na tobie wszemu ptastwu powietrznemu, a nakarmię tobą źwiérz wszytkiéy źiemie.

5. Y położę mięso twoie na górach, a napełnię pagórki twe ropą twoią:

6. Y namoczę źiemię smrodem krwie twoiéy po górach, a doliny napełnią się tobą.

7. A gdy zgaśniesz, zakryię niebo, y ćiemne uczynię gwiazdy iego: słońce obłokiem zakryię, a księżyc nie da światła swego. *Isai. 13. 10. Ioel. 2. 10. y 3. 15. Matth. 24. 29.*

8. Wszytkie światła niebieskie smutnemi poczynię nad tobą: y dam ćiemność na źiemię twoię, mówi Pan Bóg, gdy polęgą zranieni twoi w pośrzód źiemie, mówi Pan Bóg.

9. A rozdraźnię serce narodów mnogich, gdy przywiodę skruszenie twoie między narody na źiemię o których niewiész.

10. Y uczynię że się zdumieią nad tobą narodowie mnodzy, y królowie ich strachem wielkim będą się lękać nad tobą, gdy pocznie latać miecz móy po twarzach ich: y zdumieią się nagle każdy o duszę swą w dźień upadku twego.

11. Bo to mówi Pan Bóg: Miecz króla Babilońskiego przydźie na ćię,

12. Mieczami mocarzów obalę zgraie twoie: nie zwyćiężone to wszytko narody: y zburzą pychę Egyptską, y rozprószy się zgraia iego.

13. Y wygubię wszytko bydło iego, które było nad wodami wielkimi: a nie będźie ich więcéy mąćić noga człowiecza, ani kopyta bydlęce nie będą ich mąćić.

14. Tedy czyśćiuchne uczynię wody ich, a rzéki ich iako oliwę przywiodę, mówi Pan Bóg:

15. Gdy uczynię źiemię Egyptską spustoszoną: a pusta będźie źiemia od pełnośći iéy, gdy wybiię wszytkie obywatele iéy: a poznaią żem ia Pan.

16. Płacz iest, y płakać go będą: córki narodów płakać go będą: nad Egyptem y nad zgraiami iego, będą go płakać, mówi Pan Bóg:

17. Y stało się dwunastego roku, piętnastego dnia mieśiąca, stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

18. Synu człowieczy, śpiéway żałobnie nad zgraią Egyptską, a ześćiągni ią samę, y córki narodów dużych do źiemie ostatniéy, z tymi którzy zstępuią do dołu.

19. Czymeś pięknieyszy? znidź a spi z nieobrzezanymi.

20. W pośrzodku zabitych mieczem polęgą: miecz dany iest, przyćiągnęli się, y wszytkie ludźie iéy.

21. Mówić do niego będą między mocarzmi namocnieyszy z pośrzodku piekła, którzy z pomocniki iego zstąpili, y zasnęli nie obrzezańcy, mieczem pobići.

22. Tam Assur y wszytka zgraia iego: około niego groby iego: wszyscy pozabiiani y którzy polegli od miecza.

23. Których groby są położone na ostatku dołu: a była zgraia iego około grobu iego: wszyscy pozabiiani, y polegli od miecza, któ-

którzy niegdy puszczali strach na ziemi żywiących.

24. Tam Aelam y wszytka zgraia iego około grobu iego, ći wszyscy pozabiiani y padaiący od miecza: którzy zstąpili nie obrzezani do ziemie ostatniéy, którzy dawali strach swóy na źiemi żywiących: y ponieśli sromotę swą z tymi którzy zstępnią do dołu.

25. W poárzodku pobitych postawili łoże iego na wszytek lud iego: około niego grób iego: ći wszyscy nie obrzezani y pozabiiani mieczem, bo puszczali strach swóy na źiemi żywiących, y ponieśli sromotę swą z tymi którzy zstępnią do dołu: w pośrzodku zabitych położeni są.

26. Tam Mosoch y Thubal, y wszytka zgraia iego: około niego groby iego, ći wszyscy nie obrzezańcy y pozabiiani y upadli mieczem: bo puszczali strach swóy na źiemi żywiących.

27. A nie będą spać z mocarzmi, y z upadłymi, y z nieobrzezańcy, którzy zstąpili do piekła z orężem swym, y położyli miecze swe pod głowami swémi, y były nieprawośći ich na kośćiach ich: bo strachem mocarzów byli na źiemi żywiących.

28. A tak y ty w pośrzodku nieobrzezańców zstart będźiesz, y zaśniesz z pobitymi mieczem.

29. Tam Idumea, y królowie iéy, y wszytkie książęta iéy, którzy dani są z woyskiem swym z pobitymi mieczem, y którzy z nieobrzezanymi zasnęli, y z tymi którzy zstępnią do dołu.

30. Tam książęta półnecne wszytkie, y wszyscy łowcy, którzy zawiodźieni są z pobitymi lękaiący się, y od męztwa swego zawstydzeni: którzy zasnęli nieobrzezani z zabitymi mieczem, y ponieśli sromotę swą z tymi którzy zstępnią do dołu.

31. Widźiał ie Pharao, a ućieszył się ze wszytkiéy zgraie swéy: która iest mieczem pobita, Pharao y wszytkie woysko iego, mówi Pan Bóg:

32. Bo dałem strach móy na źiemi żywiących, y zasnął w pośrzodku nieobrzezańców, z pobitymi mieczem: Pharao y wszytka zgraia iego, mówi Pan Bóg.

ROZDZIAŁ XXXIII.

O stróżu postanowionym, aby oznaymiał trąbą przyiazd nieprzyiaćielski, a że Bóy nie chce śmierći grzésznego, przetóż ku pokućie upomina. Grzésznemu obiecuie gdźie się nawróći, że nie będźie na nieprawość pamiętał, że im źiemia ich nic nie pomoże.

1. Y Stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

2. Synu człowieczy, mów do synów ludu twego, y rzeczesz do nich: Ziemia gdy przywiodą na nię miecz, a lud źiemie weźmie męża iakiego z granic swoich, y postawi go stróżem nad sobą:

3. A onby uyźrzał miecz przychodzący na źiemię, a zatrąbiłby w trąbę, y dałby znać ludowi.

4. Y usłyszawszy, ktokolwiek on iest, głos trąby, a nie strzegłby się, a przyszedłby miecz y wźiąłby go: krew iego na głowie iego będźie.

5. Głos trąby słyszał, a nie strzegł się: krew iego na nim będźie: lecz ieśli się przestrzegł, duszę swoią zbawi.

6. Ale ieśli stróż uyźrzy miecz przychodzący, a nie zatrąbi w trąbę: a lud się nie podstrzeże, y przy-

przydźie miecz, a weźmie duszę z nich, ónći w nieprawośći swéy poyman iest, ale krwie iego z ręku stróżowéy szukać będę.

7. A ty synu człowieczy, dałem ćię stróżom domowi Izraelowemu: a tak gdy usłyszysz z ust moich mowę, opowiész im odemnie.

8. Ieśli gdy ia rzekę do niezbożnika: Niezbożniku, śmierćią umrzesz: nie będźiesz mówił, aby się strzegł niezbożnik drogi swoiéy: on niezbożny w nieprawośći swéy umrze, ale krwie iego z ręki twéy szukać będę.

9. Lecz ieśli, gdy ty opowiész niezbożnikowi aby się od dróg swoich nawróćił, nie nawróćiłby się od drogi swoiéy: on w nieprawośći swéy umrze: a tyś wyzwolił duszę swoię.

10. A tak ty synu człowieczy mów do domu Izraelowego: Takeśćie rzekli, mówiąc: Nieprawośći nasze, y grzéchy nasze, są na nas, a od nich my schniemy: iakóż tedy żyć będźiemy mogli?

11. Rzecz do nich: Żywę ia mówi Pan Bóg: niechcę śmierći niezbożnego, ale żeby się nawróćił niezbożny od drogi swéy, a żył.

12. Nawróććie się, nawróććie się od dróg waszych barzo złych: a przecz maćie umrzéć, domie Izraelów? Ty tedy synu człowieczy mów do synów ludu twego: Sprawiedliwość sprawiedliwego nie wyzwoli go, w którykolwiek dźień zgrzészy: a niezbożność niezbożnego nie zaszkodźi mu, któregokolwiek dnia nawróći się od niezbożnośći swéy: y sprawiedliwy nie będźie mógł żyć w sprawiedliwośći swéy, któregokolwiek dnia zgrzészy.

13. Choćiabym rzékł sprawiedliwemu, że żywotem żyć będźie, a ufaiąc sprawiedliwośći swéy uczyniłby nieprawość: wszytkie sprawiedliwośći iego zapomnione będą, a w nieprawośći swéy którą czynił, w onéy umrze.

14. Lecz ieśli rzekę niezbożnemu: Śmierćią umrzesz: a będźie pokutę czynił z grzéchu swego,

15. A będźie czynił sąd y sprawiedliwość, y wróći zastawę on niezbożnik, y łupież odda, w przykazaniach żywota chodźić będźie, ani czynić nic niesprawiedliwego: żywotem żyć będźie, a nie umrze.

16. Wszytkie grzéchy iego którémi grzészył, nie będą mu poczytane: sąd y sprawiedliwość czynił, żywotem żyć będźie.

17. Y rzekli synowie ludu twego: Nie iest równéy wagi droga Pańska, a samych droga iest niesprawiedliwa.

18. Bo gdy odstąpi sprawiedliwy od sprawiedliwośći swéy, a czynić będźie nieprawośći, umrze w nich.

19. A gdy odstąpi niezbożny od niezbożnośći swéy, a czynić będźie sąd y sprawiedliwość, żyć będźie w nich.

20. A mówićie: Nie iest prawa droga Pańska. Każdego z was według drogi iego sądźić będę, domie Izraelów.

21. Y stało się dwunastego roku, w dźieśiątym mieśiącu, piątego dnia mieśiąca przeprowadzenia naszego, przyszedł do mnie, który był ućiékł z Jeruzalem, mówiąc: Zburzone iest miasto.

22. A ręka Pańska stała się była nade mną w wieczór, niż był przyszedł który był ućiékł: y otworzył usta moie aż przyszedł do mnie rano, a otworzywszy usta moie nie milczałem daléy.

23.

23. Y stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc.
24. Synu człowieczy, którzy mieszkaią w tych rozwalinach na źiemi Izraelskiéy, mówią: Jeden był Abraham, a dźiedźictwem pośiadł źiemię: a nas iest wiele, nam dana iest źiemia za dźiedźictwo.
25. Przeto rzeczesz do nich: To mówi Pan Bóg: którzy ze krwią iadaćie, a oczy wasze podnośićie do plugastw waszych, y krew wylewaćie: izali źiemię dźiedźictwem pośiędźiećie?
26. Stanęliśćie na mieyscach waszych, czyniliśćie obrzydłośći, y każdy żonę bliźniego swego mazał: a mielibyśćie dźiedźictwem pośieść źiemię?
27. To rzeczesz do nich: Tak mówi Pan Bóg: Żywę ia, że co na rozwalinach mieszkaią, od miecza polęgą: a kto na polu iest, źwiérzóm dan będźie na pożarćie: lecz którzy są na zamkach, y w iaskiniach, morem pomrą.
28. Y dam źiemię na pustki y spustoszenie, y ustanie pyszna moc iéy: y spustoszeią góry Izraelskie, dla tego niémasz żadnego ktoby po nich przechodźił.
29. A poznaią żem ia Pan, gdy uczynię źiemię ich spustoszoną y pustą dla wszech obrzydłośći ich które czynili.
30. A ty synu człowieczy: Synowie ludu twego którzy mówią o tobie podle murów, y we drzwiach domowych, y mówią ieden do drugiego, mąż do bliskiego swego rzekąc: Pódźćie a posłuchaymy co za mowa iest wychodząca od Pana.
31. Y przychodzą do ćiebie, iako gdyby przychodźił lud: a śiedzą przed tobą lud móy: y słuchaią mów twoich, a nie czynią ich: w pieśń ust swoich obracaią ie, a za łakomstwem swym serce ich chodźi.
32. A iesteś im iako pieśń muzycka, którą wdźięcznym a pięknym głosem śpiéwaią: y słuchaią słów twoich, a nie czynią ich.
33. A gdy przydźie co opowiedźiano (bo oto przychodźi) tedy doznaią że prorok był między nimi.

ROZDZIAŁ XXXIV.

Słowa Pańskie na niedbałe pastérze którzy tylko o pożytki swe, nie o zbawienie owiec swoich ludu Bożego dbaią, chce sam Pan owiec swych szukać, proroctwo też o Pastérzu Chrystuśie Panie, którego obiecuie wzbudźić.

1. Y Sało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:
2. Synu człowieczy, prorokuy o pastérzach Izraelskich: prorokuy, a rzeczesz pastérzóm: To mówi Pan Bóg: Biada pastérzóm Izraelskim, którzy paśli samych śiebie: izali trzód nie pasą pastérzowie?
3. Mlékośćie iadali, a wełnąśćie się przyodźiéwali: a co tłustego było, zabiialiśćie: a trzody moiéy nie paśliśćie.
4. Co niemocnego było nie posilaliśćie, a co chorego nie léczyliśćie, co połamanego było nie powiązaliśćie, a co się oderwało nie przywiedliśćie, a co było zginęło nie szukaliśćie: aleśćie z surowośćią roskazowali im, y z mocą.
5. Y rozprószyły się owce moie dla tego że nie było pastérza: y stały się na pożarćie wszech źwiérzów polnych, y rozpiérzchnęły się.
6. Błądźiły trzody moie po wszytkich górach, y po każdym pa-

pagórku wysokim, y po wszem obliczu źiemie rozprószyły się trzody moie, a nie był ktoby szukał, nie było mówię ktoby szukał.
7. Przeto pastérzowie słuchayćie słowa Pańskiego.
8. Żywę ia, mówi Pan Bóg, za to że trzody moie stały się łupiestwem, y owce moie stały się na pożarćie wszech źwiérzów polnych, że nie było pastérza (bo nie szukali pastérzowie moi trzody moiéy:) ale pastérzowie samych śiebie paśli, a trzód moich nie paśli:
9. Przeto pastérzowie słuchayćie słowa Pańskiego:
10. To mówi Pan Bóg: Oto ia sam na pastérze, będę szukał trzody moiéy z rąk ich: y uczynię że przestaną aby więcéy nie paśli trzody, y aby nie paśli więcéy pastérzowie samych śiebie: a wyzwolę trzodę moię z gemby ich: y nie będźie im daléy strawą.
11. Bo to mówi Pan Bóg: Oto ia sam będę szukał owiec moich, y nawiédzę ie.
12. Iako nawiédza pastérz trzodę swoię w dźień, gdy bywa w pośrzodku owiec swoich rozproszonych: tak nawiédzę owce moie, y wybawię ie ze wszech mieysc, do których były rozproszone w dźień obłoku y chmury.
13. Y wywiodę ie z narodów, y zgromadzę ie z źiem, y przywiodę ie do źiemie ich: y będę ie pasł po górach Izraelskich, nad strumieniami, y na wszech mieszkaniach źiemie.
14. Na pastwiskach na obfitszych paść ie będę, a po górach wysokich Izraelskich będą pastwiska ich: tam będą odpoczywać w trawach źielonych, a na pastwiskach tłustych paść się będą po górach Izraelskich.
15. Ia będę pasł owce moie: a ia im dam leżéć, mówi Pan Bóg.
16. Co było zginęło szukać będę, y co się było oderwało przywiodę, co było połamano pozwięzuię, co było chore zmocnię, a co tłuste y mocne strzedz będę: a będę ie pasł w sądźie.
17. A wy trzody moie, to mówi Pan Bóg: Oto ia rozsądzam między bydlęćiem a bydlęćiem, baranów y kozłów.
18. Aza wam nie dosyć było paść się na dobréy paszéy? żeśćie iescze y ostatki pasze waszéy podeptali nogami swémi: a gdyśćie czystą wodę pili, ostatkeśćie nogami swémi mąćili.
19. A owce moie tym co było podeptano nogami waszemi, tym się pasły: a co nogi wasze pomąćiły, to piiały.
20. Przeto to mówi Pan Bóg do was: Oto ia sam sądzę między bydlęćiem tłustym a chudym:
21. Za to żeśćie boki y pleca-mi trącali, a rogami waszémi rzucaliśćie wszytkie niemocne bydlęta, aż się precz rozpiérzchnęły:
22. Wybawię trzodę moię, y nie będźie daléy łupiestwem: a rozsądzę między bydlęćiem a bydlęćiem.
23. Y WZBUDZĘ NAD NIMI PASTÉRZA IEDNEGO, który ie będźie pasł, sługę mego Dawida: on ie paść będźie, y on im będźie pastérzem. *Ioan. 1. g. 45. y 10. b. 11. Isai. 40. c. 18. Dan. 9. g. 24. Osee. 3. b. 5.*
24. A ia Pan będę im Bogiem, a sługa móy Dawid książęćiem w pośrzodku ich: Ia Pan mówiłem:
25. Y uczynię z nimi przymierze pokoiu, y uczynię że ustaną bestie złe z źiemie: a ći którzy mieszkaią na puszczéy, bespiecznie będą spać w leśiech.

26. Y postawię ie około pagórku mego błogosławieństwem: y spuszczać będę déscz czasu swego: déscze błogosławieństwa będą.
27. Y da drzewo polne owoc swóy, a ziemia wydawać będzie urodzay swóy, y będą w ziemi swéy bez boiaźni: a poznaią żem ia Pan, gdy połamię łańcuchy iarzma ich, a wyrwę ie z ręki roskazuiących im.
28. Y nie będą więcéy łupiestwem narodów, ani pożrą ich bestye ziemie: ale będą mieszkać bespiecznie bez żadnego strachu.
29. Y wzbudzę im płód mianowany, a nie będą więcéy umnieyszeni głodem w ziemi, ani poniosą więcéy sromoty narodów.
30. Y poznaią, żem ia Pan Bóg ich z nimi, a oni lud móy dóm Izraelów, mówi Pan Bóg.
31. A wy trzody moie, trzody pastwiska mego, ludzie iesteście: a ia Pan Bóg wasz, mówi Pan Bóg. *Joan. 10. 11.*

ROZDZIAŁ XXXV.

Proroctwo o skażeniu góry Seir, y miast iéy, dla utrapienia ludu Bożego.

1. Y Stała się mowa Pańska do mnie, mówiąc:
2. Synu człowieczy postaw oblicze swe przećiw górze Seir, y będziesz prorokował o niéy, y rzeczesz iéy:
3. To mówi Pan Bóg: Oto ia do ciebie góro Seir, a wyciągnę rękę moię na ćię, y uczynię ćię spustoszoną y pustą.
4. Miasta twoie zburzę, a ty pustą będziesz: a poznasz żem ia Pan.
5. Dla tego żeś była nieprzyiaćielem wiecznym, y zawarłaś syny Izraelowe w rękach miecza czasu ich utrapienia, czasu nieprawośći ostateczněy.
6. Przeto żywę ia, mówi Pan Bóg: że ćię podam krwi, a krew ćię gonić będźie: a gdy krwie nienawidźisz, krew ćię gonić będźie.
7. Y uczynię górę Seir spustoszoną y pustą, y zniosę z niéy idącego y wracaiącego się.
8. Y napełnię góry iéy pobitymi iéy: na pagórkach twoich, y na dolinach twoich, y na potokach pobići mieczem polęgą.
9. Na pustki wieczne dam ćię, a w mieśćiech twoich mieszkać nie będą: a poznaćie żem ia Pan Bóg.
10. Dla tego żeś rzekła: Dwa narody, y dwie ziemi moie będą, y dźiedźictwem ie pośiędę: gdyż tam był Pan:
11. Przetóż żywę ia, mówi Pan Bóg: że uczynię według gniewu mego: y według zawiśći twéy, którąś czyniła nie nawidząc ich: a będę znaiomy przez nie, gdy ćię sądźić będę.
12. A poznasz żo ia Pan słyszałem wszytkie hańby twoie, któreś mówiła o górach Izraelskich, rzekąc: Spustoszały, nam na pożarćie dane są.
13. Y powstaliśćie na mię usty swemi, y uwłaczaliśćie przećiw mnie słowy swemi: iam słyszał.
14. To mówi Pan Bóg: Z weselem wszytkiéy ziemie w pustynią ćię obrócę.
15. Iakoś się weseliła nad dźiedźictwem domu Izraelowego, że było rozprószone, tak uczynię tobie: spustoszoną będźiesz góro Seir, y wszytka Idumea: a poznaią żem ia Pan.

ROZ

ROZDZIAŁ XXXVI.

Obiecuie Pan lud swóy Izraelski, do ziemie swéy nawrócić y rozmnożyć, obiecuie zgromadzenie czystą wódą obmyć, którą znaczy Chrzest święty, y dać ducha nowego.

1. A Ty synu człowieczy, prorokuy na góry Izraelskie, a rzeczesz: Góry Izraelskie słuchaycie słowa Pańskiego.

2. To mówi Pan Bóg: Przeto że rzekł nieprzyiaciel o was: Héy, Wysokości wieczne dostały się nam w dziedzictwo:

3. Przeto prorokuy, a mów: To mówi Pan Bóg: Dla tego żeście spustoszone y podeptane w około, y stałyście się dziedzictwem innym narodóm, y przyszłyście na wargę ięzyka, y hańbę ludu:

4. Przeto góry Izraelskie, słuchaycie słowa Pana Boga: To mówi Pan Bóg górom, y pagórkóm, potokóm, y dolinóm, y puszczóm, obalinóm, y miastóm opuszczonym, które zburzone są, y wyśmiane od innych narodów okolicznych.

5. Przeto to mówi Pan Bóg: że w ogniu rzewniwości moiéy mówiłem o innych narodziech, y o wszytkiéy Idumeiéy, którzy dali ziemię mbię sobie za dziedzictwo z weselem, y że wszego serca, y z umysłu: y wyrzucili ią aby spustoszyli.

6. Przeto prorokuy na ziemię Izraelską, y rzeczesz górom, y pagórkóm, wierzchóm gór, y dolinóm: To mówi Pan Bóg: Oto ia w rzewniwości moiéy, y w zapalczywości moiéy mówiłem, dla tego zelżenie narodów nośiliście.

7. Przeto tak mówi Pan Bóg: Iam podniósł rękę, aby narodowie, którzy około was są, same swą sromotę nośiły.

8. A wy góry Izraelskie gałązki swe wypuszczayćie, a owoc wasz przynoście ludowi memu Izraelskiemu, bo blisko iest żeby przyszedł:

9. Bo owo ia do was, a nawrócę się do was, y będą was orać y przyymiecie siew.

10. Y rozmnożę w was ludźie, y wszytek dóm Izraelski: y będą mieszkać w mieściech, a mieysca obalone naprawione będą.

11. Y napełnię was ludźmi y bydłem, y rozmnożą się y urostą: y osadzę was iako z przodku, y obdarzę więtszémi dobrami, niźliście mieli z piérwu, a poznaćie żem ia Pan.

12. Y przywiodę na was ludźie, lud móy Izraelski, y dziedzictwem was posiędą: y będźiesz im dziedzictwem, y nie przydasz więcéy bydź bez nich.

13. To mówi Pan Bóg: za to że mówią o was: Pożéraczką ludźi iesteś, y dawiąca naród swóy:

14. Przeto nie będźiesz więcéy ieść ludźi, y narodu swego nie będźiesz daléy zabiiać, mówi Pan Bóg:

15. A nie dam w tobie więcéy słyszéć sromoty od narodów, y hańby od ludźi nie poniesiesz, y narodu twego więcéy nie utracisz, mówi Pan Bóg.

16. Y stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

17. Synu człowieczy, dóm Izraelów mieszkali w ziemi swéy, y zmazali ią drogami swemi, y sprawami swemi: wedle nieczystoty mieśięcznice była droga ich przedemną.

18. Y wylałem rozgniewanię moie na nie, dla krwie którą roz-

łówali po źiemi, y bałwanami swemi zmazali ią.

19. Y rozprószyłem ie między narody, a rozwiani są po źiemiach: według dróg ich y wynalazek ich, osądźiłem ie.

20. Y weszli do narodów do których weszli, y zmazali imię święte moie, gdy mówiono o nich: Lud to Pański iest, a z źiemie iego wyszli. *Isai. 52. 5. Rzym. 2. 24.*

21. Y sfolgowałem imięniu świętemu memu, które był zmazał dóm Izraelów między narody, do których weszli.

22. Przeto powiédz domowi Izraelowemu. To mówi Pan Bóg: Nie dla was ia uczynię, domie Izraelów, ale dla imięnia mego świętego, któreśćie zmazali między narody, do którycheśćie weszli:

23. Y poświęcę imię moie wielkie, które zmazane iest między narody, któreśćie zmazali w pośrzodku ich: aby poznali narodowie żem ia Pan, mówi Pan zastępów, gdy się poświęcę wami przed nimi.

24. Bo zabiorę was z narodów, y zgromadzę was ze wszytkich źiem, y przywiodę was do źiemie waszéy.

25. Y wyleię na was wodę czystą, y będźiećie oczyśćieni od wszech nieczystot waszych, y od wszech bałwanów waszych oczyśćię was.

26. Y dam wam serce nowe, y ducha nowego położę w pośrzód was, a wyymę serce kamienne z ćiała waszego, y dam wam serce mięsne.

27. A ducha mego położę w pośrzodku was: a uczynię żebyśćie w przykazaniach moich chodźili, y sądów moich strzegli, y czynili.

28. Y będźiećie mieszkać w źiemi którąm dał oycóm waszym, y będźiećie mi ludem, a ia wam będę Bogiem.

29. Y zbawię was wszech nieczystot waszych: a przyzowę zboża, y rozmnożę ie, a nie włożę na was głodu.

30. Y rozmnożę owoc drzew, y urodzaie polne, żebyśćie nie nośili więcéy hańby głodu między narody.

31. Y wspomniećie na drogi wasze złośćiwe, y na sprawy nie dobre: y omierzną wam nieprawośći wasze, y niecnoty wasze.

32. Nie dla was ia uczynię, mówi Pan Bóg, niech wam wiadomo będźie: wstydayćie się a sromayćie się za drogi wasze, domie Izraelów.

33. To mówi Pan Bóg: W dźień którego was oczyśćię ze wszech nieprawośći waszych, a uczynię że będą mieszkać w mieśćiech, y znowu zbuduię rozwaliny,

34. A źiemia spustoszała będźie sprawiona, która była piérwéy spustoszona przed oczyma każdego podróżnego.

35. Rzekną: Ziemia ona niesprawna, stała się iako ogród rozkoszny: a miasta puste opuszczone, y wywrócone, uśiadły obronne.

36. Y poznaią narodowie, którzykolwiek zostaną około was, że ia Pan zbudowałem rozwalone, y nasadźiłem niesprawione, ia Pan mówiłem, y uczyniłem.

37. To mówi Pan Bóg: Ieszcze w tym naydą mię dóm Izraelów, że im uczynię: Rozmnożę ie iako trzodę ludźi.

38. Iako trzodę świętą, iako trzodę Ieruzalem, na święta uroczyste iego: Tak będą miasta spustoszone, napełnione trzodami ludźi: a poznaią żem ia Pan.

ROZ-

ROZDZIAŁ XXXVII.

O pospolitym wskrzeszeniu w dźień sądny, o dwu drzewiech, których spoienie znaczy dwu ludu ziednoczenie.

1. Stała się nademną ręka Pańska, y wyprowadźił mię w duchu Pańskim: y postawił mię w pośrzód pola, które było pełne kośći.
2. Y obwiódł mię po nich wokoło: a było ich barzo wiele po polu, y barzo suchych.
3. Y rzékł do mnie: Synu człowieczy, mniemasz że żyć będą te kośći? Y rzekłem: Panie Boże, ty wiész.
4. Y rzékł do mnie: Prorokuy o tych kośćiach: y rzeczesz im: Kośći suche słuchayćie słowa Pańskiego.
5. To mówi Pan Bóg tym kośćiom: Oto ia wpuszczę w was ducha, y żyć będźiećie.
6. Y dam na was żyły, y uczynię że porośćie na was mięso, a powlokę was skórą, y dam wam ducha, y żyć będźiećie, a poznaćie żem ia Pan.
7. Y prorokowałem iako mi był roskazał: y stał się szum gdym ia prorokował, a oto poruszenie, y przystąpiły kośći do kośći, każda do stawu swego.
8. Y uyźrzałem, a one po nich żyły, y ćiało wstąpiło: y roźćiągnęła się na nich skóra po wierzchu, a ducha nie miały.
9. Y rzékł do mnie, Prorokuy do ducha, prorokuy synu człowieczy, a rzeczesz do ducha: To mówi Pan Bóg: Od czterech wiatrów przyidźi duchu, a natchni te pobite, a niech ożyią.
10. Y prorokowałem iako mi był roskazał: y przyszedł w nie duch, a ożyły: y stanęły na nogach swych, woysko wielkie barzo wielce.
11. Y rzékł do mnie: Synu człowieczy, kośći te wszytkie są dóm Izraelski: oni mówią: Wyschły kośći nasze, y zginęła nadźieia nasza, y iesteśmy odćięći.
12. Przeto prorokuy, a mów do nich: To mówi Pan Bóg: Oto ia otworzę groby wasze, a wywiodę was z grobów waszych, ludu móy: y wwiodę was do źiemie Izraelskiéy.
13. A poznaćie żem ia Pan, gdy otworzę groby wasze, y wywiodę was z grobów waszych, ludu móy.
14. Y gdy dam ducha mego w was, y gdy ożywiećie, y gdy wam dam odpocznąć w źiemi waszéy: a doznaćie że ia Pan mówiłem, y uczyniłem, mówi Pan Bóg.
15. Y stała się mowa Pańska do mnie, mówiąc:
16. A ty synu człowieczy, weźmi sobie drewno iedno, a napisz na nim, Judy, y synów Izraelowych towarzyszów iego: y weźmi drewno drugie, a napisz na nim: Jozephowi drzewu Ephraimowemu, y wszytkiemu domowi Izraelowému, y towarzyszów iego.
17. Y złóż ie, iedno do drugiego sobie wiedno drewno: y będą na ziednoczenie w ręce twoiéy.
18. A gdy rzeką do ćiebie synowie ludu twego, mówiąc: Izali nam nie oznaymiesz co przez to znaczysz?
19. Będźiesz mówił do nich: To mówi Pan Bóg: Oto ia wezmę drewno Jozephowe, które iest w ręce Ephraim, y pokolenia Izraelowe, które z nim są złączone, y dam ie wespół z drewnem Judy, y uczynię ie drewnem iednym: y będą iedno w ręce iego.
20. A będą drewna na których na-

napiszesz w ręce twéy przed ich oczyma.

21. Y rzeczesz do nich: To mówi Pan Bóg: Oto ia wezmę syny Izraelowe z pośrzodku narodów do których zaszli: y zgromadzę ie zewsząd, a przywiodę ie do ziemie ich.

22. Y uczynię ie narodem iednym w ziemi na górach Izraelskich, y król ieden będzie wszytkim roskazuiący: a nie będą daléy dwa narodowie, ani się więcéy dzielić będą na dwoie królestwo. *Joan. 10. 19.*

23. Ani się więcéy mazać będą bałwany swemi, y obrzydłościami swemi, y wszemi nieprawościami swemi: y wybawię ie ze wszech mieszkań, na których grzészyli, y oczyścię ie: y będą mi ludem, a ia im będę Bogiem.

24. A sługa móy Dawid królem nad nimi, y pastérz ieden będzie ich wszytkich: w sądziech moich chodzić będą, y przykazania mego przystrzégać, y czynić ie będą. *Isai. 40. 11. Jerem. 23. 5. Dan. 9. 25. Joan. 1. 45.*

25. Y będą mieszkać na ziemi, którąm dał słudze memu Iakobowi, w któréy mieszkali oycowie waszy: y będą na niéy mieszkać sami y synowie ich, y synowie synów ich, aż na wieki: a Dawid sługa móy książęciem ich na wieki.

26. Y uczynię z nimi przymierze pokoiu, przymierze wieczne będzie im: y ugruntuię ie, y rozmnożę, y dam świątynię moię w pośrzodku ich na wieki. *Joan. 12. 34. Psal. 109. 4. y 106. 2.*

27. Y będzie przybytek móy między nimi, a będę im Bogiem, a oni będą mi ludem.

28. Y poznaią narodowie żem ia Pan poświęcaiący Izraela, gdy będzie świątynia moia w pośrzodku ich na wieki.

ROZDZIAŁ XXXVIII.

Gdy iuż będą synowie Izraelscy bespiecznie mieszkać w ziemi swéy, po przywiedzieniu z niewoléy, w ostateczne dni przywiedzie Pan na nie Gog króla z wielkim woyskiem, ale y tego z iego woyskiem wiela porażek zaś zetrze a zniszczy.

1. Y Stała się mowa Pańska do mnie, mówiąc:

2. Synu człowieczy, postaw oblicze swe przeciw Gog, ziemi Magog, książęciu głowy Mosoch y Thubal: a prorokuy o nim, *Apoc. 20. 7.*

3. Y rzeczesz do niego: To mówi Pan Bóg: Oto ia do ciebie Gog, książęcia głowy Mosoch y Thubal,

4. Y będę cię obracał, y włożę wędzidło na czeluści twoie: y wywiodę cię, y wszytko woysko twoie, konie, y iezdne ubrane w pancérze wszytkie, mnostwo wielkie porywaiących kopiią, y tarcz, y miecze.

5. Persowie, Ethyopianie, y Lybianie z nimi, wszyscy z tarczami y w przyłbicach.

6. Gomer, y wszytkie ufy iego, dóm Thogormy, strony północne, y wszytka siła iego, y narodowie mnodzy z tobą.

7. Spraw się, a zgotuy się, y wszytko mnostwo twoie, które się zgromadziło do ciebie, a bądź im za przykazanie.

8. Po długim czasie nawiedzon będziesz: w ostateczne lata wnidziesz do ziemie która się wróciła od miecza, a zebrana iest z ludzi mnogich na góry Izraelskie, które były pusto ustawicznie: ta

z na-

z narodów iest wywiedźiona, y będą mieszkać w niéy bespiecznie wszyscy.

9. A wstępuiąc iako burza przyidźiesz, y iako obłok, abyś zasłonił źiemię ty y wszytkie ufy twoie, y narodów wiele z tobą.

10. To mówi Pan Bóg: Onego dnia wstąpią mowy na serce twoie, y umyślisz myśl barzo złą.

11. Y rzeczesz: W targnę do źiemie bez muru, przyidę na spokoyne a mieszkaiące bespiecznie: Ci wszyscy mieszkaią bez muru, a zawór y bram nie maią:

12. Abyś zdźiérał łupy, y przypadał na korzyśći: abyś śćiągnął rękę twoię na te, którzy spustoszeni byli, a potym przywróceni, y na lud który iest zebrany z narodów, który począł pośiadać y bydź obywatelem śrzodku źiemie.

13. Saba y Dedan, y kupcy Tharsis, y wszyscy lwi iéy rzeką tobie: Izali na branie łupów ty idźiesz? oto na rozchwytanie korzyśći zebrałeś mnostwo twoie, abyś zabrał śrébro, y złoto, y wyniósł statek y maiętność, a żebyś złupił łupy niezliczone.

14. Przeto prorokuy synu człowieczy: a mów do Gog: To mówi Pan Bóg: Aza nie onego dnia, gdy będźie mieszkał lud móy Izraelski bespiecznie, wiedźiéć będźiesz?

15. Y przyidźiesz z mieysca twego, z stron pułnocnych, ty y narodów wiele z tobą wśiadaiący na konie wszyscy, lud wielki, y woysko gwałtowne.

16. Y przyćiągniesz na lud móy Izraelski iako obłok, abyś pokrył źiemię. W ostateczne dni będźiesz, y przywiodę ćię do źiemie moiéy: żeby mię poznali narodowie, gdy będę poświęcon w tobie przed oczyma ich, o Gog.

17. To mówi Pan Bóg: Tyś tedy iest on o którymem mówił czasów dawnych w ręce sług moich proroków Izraelskich, którzy prorokowali we dni onych czasów, żem ćię miał przywieźć na nie.

18. Y będźie w on dźień, w dźień przyszćia Gog na źiemię Izraelską, mówi Pan Bóg, wstąpi rozgniewanie moie w zapalczywośći moiéy.

19. A w rzewniwośći moiéy, w ogniu gniewu mego mówiłem. Bo dnia onego będźie wielki rozruch w źiemi Izraelskiéy:

20. Y poruszą się od oblicza mego ryby morskie, y ptastwo powietrzne, y źwiérz polny, y wszelki płaz który się rusza po źiemi, y wszyscy ludźie którzy są na obliczu źiemi, y poprzewracaią się góry, y poupadaią płoty, y każdy mur na źiemię upadnie. *Matth. 24. 29. Luc. 21. 25.*

21. Y zwołam przećiwko niemu ze wszytkich gór moich miecz, mówi Pan Bóg: miecz każdego obróći się na brata iego.

22. A osądzę go morem, y krwią, y désczem gwałtownym, y kamieniem wielkim: ogniem y śiarką dżdżyć będę nań y na woysko iego, y na narodów wiele które są z nim.

23. Y uwielmożę się, y poświęcę się: a znaiomy będę przed oczyma wiele narodów, y poznaią żem ia Pan.

ROZDZIAŁ XXXIX.

O zabićiu króla Goga, y Magoga, do których śćiérwów zleci się ptastwo y zbieży zwiérz, téż y o nawróceniu ludu z niewoli.

1. A Ty synu człowieczy prorokuy przećiw Gog, y rzeczesz: To

To mówi Pan Bóg: Owo ia do ćiebie Gog, kśiążęćia głowy Mosoch y Thubal.
2. Y obrácáć ćię będę, y wywiodę ćię, y uczynię że wyćiągniesz z stron północnych, a przywiodę ćię na góry Izraelskie.
3. Y wytrącę łuk twóy z lewéy ręki twoiéy, y strzały twoie z prawéy ręki twéy wyrzucę.
4. Na górach Izraelskich upádniesz ty y wszytkie ufy twoie, y lud twóy który iest z tobą: źwiérzóm, ptakom y wszem lataiącym, y źwiérzowi źiemskiemu dałem ćię na pożarćie.
5. Na oblicza pola upadniesz: bom ia rzékł, mówi Pan Bóg.
6. Y puszczę ogień na Magog, y na te którzy mieszkaią na wyspach bespiecznie: a poznaią żem ia Pan.
7. A imię święte moie oznaymię w pośrzodku ludu mego Israelskiego, a nie zmażę więcéy imienia mego świętego: y poznaią narodowie żem ia Pan święty Izraelski.
8. Oto przyszedł, y stało się, mówi Pan Bóg: Tenći iest dźień o którymem mówił.
9. Y będą wychodźić obywatele z miast Izraelskich, y palić będą, y spalą oręża, tarcz, y drzewca, łuk, y strzały, y kiie ręczne, y włocznie: będą ie palić ogniem śiedm lat.
10. A nie będą nośić drew z pola, ani rąbać z lasów: bo oręże palić będą ogniem, a złupią te którym były łupem: Y rozchwycą rozchwytacze swe mówi Pan Bóg.
11. Y będźie onego dnia: dam Gog miey sce mianowane za grób w Izraelu: dolinę podróżnych na wschód morza, która uczyni że się zdumieią y miiaiący: a pogrzebą tam Gog y wszytkie zgraie iego, y będźie nazwana doliną mnostwa Gog.
12. A pogrzebą ie dóm Izraelów, aby oczyśćili źiemię, przez śiedm mieśięcy.
13. A pogrzebie go wszytek lud źiemie, y będźie im sławny dźień, którego m się wsławił, mówi Pan Bóg.
14. Y męże ustawiczne postanawiać będą, przeglądaiące źiemię, którzyby grzebli y szukali tych którzy byli pozostali na oblicza źiemie aby ią oczyśćili: a po śiedmi mieśiącach szukać poczną.
15. Y obeydą przechodzący po źiemi: a uyźrzawszy kość człowieczą postawią podle niéy słup aż ią pogrzebą grobarze w dolinie mnostwa Gog.
16. A imię miasta Ammona, y oczyśćią źiemię.
17. A tak ty synu człowieczy, to mówi Pan Bóg: Mów wszemu lataiącemu, y wszytkim ptakóm, y wszemu źwiérzowi polnemu: Zeydźćie się, spieszćie się, zbieżćie się ze wszą d na rzeź moię którą ia wam rzężę. rzeź wielką na górach Izraelskich: żebyśćie iedli mięso, a krew pili.
18. Mięso mocarzów ieść będźiećie, a krew kśiążąt źiemskich pić będźiećie: baranów, y iagniąt, y kozłów, y byków, y karmnych, y wszech tłustych.
19. Y naiećie się tłustośći do sytośći, a pić będźiećie krew do upićia, z rzeźi któréy ia narzężę wam:
20. Y nasyćićie się u stołu moiego koni, y iezdnych mocnych, y wszech mężów walecznych, mówi Pan Bóg.
21. Y położę sławę moię między narody: y uyźrzą wszyscy narodowie sąd móy, którym uczynił,

nił, y rękę moię, którąm na nie włożył.

22. A poznaią domy Izraelów, żem ia Pan Bóg ich ode dnia onego, y na potym.

23. Y poznaią narodowie że w nieprawośći swéy był poyman dóm Izraelów, dla tego że mię opuśćili: y zakryłem oblicze moie od nich: y podałem ie w ręce nieprzyiaćiół, y wszyscy polegli od miecza.

24. Według nieczystoty ich a złośći uczyniłem im, y zakryłem oblicze moie od nich.

25. Przeto to mówi Pan Bóg: Teraz przywrócę poymanie Jakobowe, y smiłuię się nad wszytkim domem Izraelowym: y wezmę rzewniwość dla imienia mego świętego.

26. Y poniosą sromotę swą, y wszelaki występek którym występowali przećiwko mnie, gdy mieszkać będą w ziemi swéy *bespiecznie, nikogo się nie boiąc:

27. A gdy ie wrócę z narodów, a zgromadzę ie z ziem nieprzyiaćiół ich, a poświęcon będę w nich przed oczyma wielu narodów:

28. Y poznaią żem ia Pan Bóg ich, przeto żem ie przeniósł do narodów: y zebrał ie do ziemie ich, a nie zostawiłem tam żadnego z nich.

29. Y nie zakryię więcéy oblicza mego od nich, dla tego żem wylał ducha mego na wszytek dóm Izraelów, mówi Pan Bóg.

ROZDZIAŁ XL.

Okazał Pan Prorokowi męża, który rozmierzał miasto Jeruzalem, wzdłuż, y wszérz mury, domy, kośćiół, ołtarze, stoły, y wszytko co potrzebnego, oznaymuiąc mu przyszłe miasta tego zbudowanie.

1. DWudźiestego y piątego roku zaprowadzenia naszego, na początku roku, dźieśiątego dnia mieśiąca, cztérnastego roku potym iako zburzone iest miasto, tegóż samego dnia stała się nademną ręka Pańska, y przywiódł mię tam.

2. W widzeniach Boskich przywiódł mię do źiemie Izraelskiéy, y zostawił mię na górze barzo wysokiéy: na któréy było iakoby budowanie miasta leżącego ku południu.

3. Y wwiódł mię tam: a oto mąż którego kształt był iako kształt miedźi, a sznur lniany w ręce iego, y trzćina miary w ręce iego, a stał w bramie.

4. Y mówił do mnie tenże mąż: Synu człowieczy, patrz oczyma swemi, y uszyma swemi słuchay, a przyłóż serce swe do wszytkiego co ia ukażę tobie: bo abyć to ukazano, iesteś tu przywiedźion: oznaymi wszytko co ty widźisz domowi Izraelowemu.

5. A oto mur zewnątrz około domu wszędy, a w ręce męża trzćina miary na sześć łokiet y na dłoni: y zmierzył szérokość budowania trzćiną iedną, wysokość téż trzćiną iedną.

6. Y przyszedł do bramy która patrzała ku drodze wschodniéy, y wstąpił po wschodach iéy, y wymierzył próg bramy trzćiną iedną

dną szérz, to iest próg ieden trzćiną iedną na szérzą.

7. Y komorę trzćiną iedną na dłuż, a trzćiną iedną na szérzą: a między komorami pięć łokiet.

8. A próg bramy wedle przyśionka bramy wewnątrz trzćiną iedną.

9. Y wymierzył przyśionek bramy na ośm łokći, a czoło iego na dwa łokćia: a przyśionek bramy był wewnątrz.

10. A komory bramy ku drodze wschodniéy trzy z tąd, a trzy z onąd, miara iedna trzech, y miara iedna czół z obu stron.

11. Y wymierzył szérzą progu bramy, dźieśiąćią łokiet: a dłużą bramy trzynaśćie łokiet:

12. A kray przed komorami na ieden łokieć: a łokieć drugi końca z obu stron: a komory na sześć łokiet były z tąd y z owąd.

13. Mierzył téż bramę od dachu komory, aż do dachu iéy, szérokość na dwadźieśćia y pięć łokiet: drzwi przećiw drzwiom.

14. Y uczynił czoła na sześćdźieśiąt łokiet: a u czoła śień bramy zewsząd w około.

15. A przed obliczem bramy, która przychodźiła aż do oblicza przyśionka bramy wnętrznéy, pięćdźieśiąt łokiet.

16. Y okna pochodźiste w komorach, y w czołach ich, które były wewnątrz bramy zewsząd w około: takież téż były w przyśionkach okna w około wewnątrz, a przed czołami malowanie palm.

17. Y wywiódł mię do śieni zewnętrznéy, a oto skarbnice, y tło położone kamieniem w śieni w około: trzydźieśći skarbnic w około tła.

18. A tło na czcle bram według długośći bram było na dole.

19. Y wymierzył szérokość od oblicza bramy niższéy, aż do czoła śieni wnętrznéy z nadworza, sto łokiet na wschód, y na północy.

20. Bramę téż która patrzyła ku drodze północnéy śieni zewnętrznéy, wymierzył tak na dłuż iako y na szérz.

21. Y komory iéy trzy z tąd, a trzy z onąd: y czoło iéy, y przyśionek iéy według miary bramy piérwszéy, pięćdźieśiąt łokiet dłużą iéy, a szérzą dwadźieśćia y pięć łokiet.

22. A okna iéy, y przyśionek, y rzezania według miary bramy, która patrzała na wschód: a na śiedm stopniów było wstępowanie do niéy, a przyśionek przed nią.

23. A brama śieni wnętrznéy przećiw bramie północnéy y wschodniéy, y wymierzył od bramy aż do bramy sto łokiet,

24. Y wywiódł mię na drogę południową, a oto brama, która patrzała na południe, y zmierzył czoło iéy, y przyśionek iéy, wedle miar wyższych.

25. Y okna iéy, y przyśionki w około, iako inne okna: pięćdźieśiąt łokiet wzdłuż, a w szérz dwadźieśćia y pięć łokiet.

26. A śiedmią stopniów wstępowano na nię, a przyśionek przededrzwiami iéy: y palmy wyrzezane były, iedna z tąd, a druga z onąd, na czcle iéy.

27. Y brama śieni wnętrznéy na drodze południowéy: y wymierzył od bramy aż do bramy na drodze południowéy sto łokiet:

28. Y wiódł mię do śieni wnętrznéy do bramy południowéy, y wymierzył bramę według miar wyższych.

29. Komorę iéy, y czoło iéy, y przyśionek iéy temiż miarami: y okna iéy, y przyśionek iéy w oko-

około piędźieśiąt łokiet wzdłuż, a wszérz dwadźieśćia y pięć łokiet.
30. A przyśionek w około na dłuż dwadźieśćia y pięć łokiet, a na szérz pięć łokiet.
31. A przyśionek iéy ku śieni zewnętrznéy, a palmy iéy na czele: y ośm stopniów było którémi wstępowano do niéy.
32. Y w wiódł mię do śieni wnętrznéy drogą wschodnią y wymierzył bramę wedle miar przerzeczonych.
33. Komorę iéy, y czoło iéy, y przyśionek iéy, iako wyższéy: y okna iéy, y przyśionki iéy w około na dłużą pięćdźieśiąt łokiet, a na szérzą dwadźieśćia y pięć łokiet.
34. A przyśionek iéy, to iest śieni zewnętrznéy: a palmy wyrzezane na czele iéy z tąd, y z onąd: a po ośmi stopniach wstępowanie na nie.
35. Y w wiódł mię do bramy, która patrzyła na północy: y wymierzył według miar wyższych.
36. Komorę iéy, y czoło iéy, y przyśionek iéy, y okna iéy w około, na dłużą pięćdźieśiąt łokiet, a na szérzą pięć y dwadźieśćia łokiet.
37. A przyśionek iéy patrzał ku śieni zewnętrznéy: y ryćie palm na czele iéy z tąd y z owąd: a po ośmi stopniach wstępowanie do niéy.
38. A przy każdéy skarbnicy drzwi na czołach bram: tam omywano całopalenie.
39. A w przyśionku bramy dwa stoły po iednéy, a dwa stoły po drugiéy stronie: aby ofiarowano na nich całopalenia, y za grzéch, y za występ.
40. A przy boku zewnętrznym, który wstępuie do drzwi bramy, która iest ku północy, dwą stoły, a przy drugiéy stronie przed przyśionkiem bramy dwa stoły.
41. Cztéry stoły z tąd, a cztéry stoły z onąd: po bokach bramy ośm stołów było, na których ofiarowano.
42. A cztéry stoły do całopalenia z kamienia kwadratowego uczynione: wzdłuż na półtora łokćia, y wszérz na półtora łokćia, a na zwysz łokieć ieden: na których by kładźiono naczynie, którym ofiarnią całopalenie y ofiarę.
43. A kraie ich na iednę dłoń zakrzywione wewnątrz: a na stolech mięso na ofiarę.
44. A przed bramą wnętrzną komory śpiéwaków w śieni wnętrznéy, która była w boku bramy patrzącéy na północy: a oblicza ich ku drodze południowéy, iedna przy boku bramy wschodniéy, która patrzyła ku drodze północnéy.
45. Y rzékł do mnie: Ta komora, która patrzy ku drodze południowéy, będźie kapłańska, którzy strzegą na straży kośćielnéy.
46. A komora która patrzy ku drodze północnéy, będzie dla kapłanów, którzy strzegą służby ołtarzowéy. Ci są synowie Sadok, którzy przystępuią z synów Lewi do Pana aby mu służyli.
47. Y wymierzył śień na dłużą sto łokiet, y na szérzą sto łokiet, na cztéry granie: y ołtarz przed kośćiołem.
48. Y w wiódł mię do przyśionku kośćielnego, a wymierzył przyśionek pięć łokći z tąd, a pięć łokći z onąd: a szérokość bramy trzy łokćie z tąd, a trzy łokćie z onąd.
49. Długość zaś przyśionka dwanaśćie łokiet, a szérokość iedenaśćie łokiet: a po ośmi stopniach wstępowano do niéy. A słu-

słupy były na czołach: ieden z tąd, a drugi z onąd.

ROZDZIAŁ XLI.

O wymierzeniu kościoła, śieni, świątnice świętszéy, y wszech innych rzeczy ku kościołowi należących.

1. Y wwiódł mię do kościoła, y zmierzył czoła, sześć łokiet wszérz z tąd, a sześć łokiet z onąd, szérzą przybytku.

2. A szérokość bramy dźieśięć łokiet była: a boki bramy, pięć łokiet z tąd, a pięć łokiet z onąd: y wymierzył długośći iego czterdźieśći łokiet, a szérokośći dwadźieśćia łokiet.

3. A wszedszy wewnątrz wymierzył na czele bramy dwa łokćia: a bramy na sześć łokiet: a szérokość bramy śiedm łokiet.

4. Y zmierzył długość iego dwadźieśćia łokiet, a szérokośći iego dwadźieśćia łokiet, przed obliczem kościoła: Y rzékł do mnie: To iest święte świętych.

5. Y wymierzył ścianę domu sześć łokiet: a szérokość boku cztéry łokćie ze wsząd około domu.

6. A boki, bok do boku, dwa kroć trzydźieśći y trzy: a były wychodzące, któreby wchodźiły przez ścianę domu na bokach w około, żeby dźierżały, a nie dotykały się ściany kośćielnéy.

7. A plac był w okrąg wstępuiący wzgórę kręconym wschodem, a na salę kośćielną prowadźił w około: przeto szérszy był kośćiół wzgórę: a tak ze z podku ohodzono ku górze na śrzodek.

8. Y widźiałem w domu wysokość w około, y założone boki pod miarą trzćiny na sześć łokiet,

9. A szérokość śćiany pobocznéy zewnątrz pięć łokiet: y był wnętrzny dóm w bokach domowych.

10. A między skarbnicami szérokośći dwadźieśćia łokiet około domu zewsząd:

11. A drzwi boku na modlitwę: drzwi iedne ku drodze półnoćnéy, a drzwi iedne ku drodze południowéy: a szérokość mieysca na modlitwę pięć łokiet w około.

12. A budownaie które było odłączone y obrócone ku drodze patrzącéy ku morzu wszérz śiedmdźieśiąt łokiet. A śćiana budowania pięć łokiet na szérzą w około: a dłuż iéy dźiewięćdźieśiąt łokiet.

13. Y zmierzył długość domu, sto łokiet: y budowanie które było odłączone, y śćiany iego wzdłuż sto łokiet.

14. A szérokość przed obliczem domu: y onego które było odłączone na wschód sto łokiet.

15. Y zmierzył długość budowania przećiw onemu które było odłączone na zadźie: ganki z obu stron na sto łokiet: y kośćiół wnętrzny y przyśionki śieni.

16. Progi y okna pochodźiste, y ganki w około po trzech stronach przećiwko progu każdego, y położone drzewem w koło, w okrąg: a źiemia aż do okien, a okna zamknione na do drzwiami.

17. Y aż do domu wnętrznego, y z nadworza po każdéy śćienie w około wewnątrz, y zewnątrz, podług miary.

18. Y uczynione Cheruby y palmy: a palma między Cherubem a Cherubem, a dwoie oblicze miał Cherub.

19. Oblicze człowiecze podle palmy z téy strony, a oblicze lwie podle palmy z drugiéy strony wyrażone po wszytkim domu w około.

20.

20. Od ziemie aż do wierzchu drzwi Cherubim, y palmy wyrażone były na ścienie kościelnéy.

21. Próg na cztéry granie, a oblicze świątynie, weyźrzenie przećiwko weyźrzeniu.

22. Ołtarza drzewianego wysokość na trzy łokćie: a długość iego na dwa łokćie, a węgły iego, y długość iego, y ściany iego drzewiane. Y mówił do mnie: Toć iest stół przed Panem.

23. A dwoie drzwi były w kośćiele, y w świątyniéy.

24. A we dwoygu drzwi z obudwu stron dwoie drzwiczki były, które się społem zwiérały: bo dwoie drzwi było z obuiéy strony wrót.

25. A były wybite na samych drzwiach kośćielnych Cherubim, y rydie palm, iako y na ścianach też były wyrażone. Przeto y mięższe były drzewa na czele przyśionka zewnątrz.

26. Nad którymi okna pochodźisto, y podobieństwo palm z tąd y z owąd na ślatkach przyśionku, według boków domu y szérokości ścian.

ROZDZIAŁ XLII.

Opisuie pałace skarbne, y inne rzeczy, które się śćiągaią ku potrzebam kośćielnym, iakoby miały bydź pobudowane.

1. Y Wywiódł mię do śieni zewnętrznéy drogą wiodącą ku północy, y wiódł mię do skarbnice, która była przećiw odłączonemu budowaniu, y przećiw domowi leżącemu ku północy.

2. Przed obliczem długośći, sto łokiet drzwi północnych, a szérokośći pięćdźiesiąt łokiet.

3. Przećiwko dwudźiestu łokiet śieni wnętrzney, y przećiw tey położonemu kamieniem śieni zewnętrznéy, gdźie był ganek złączony z gankiem troiakim.

4. A przed skarbnicami przechodzenie na dźieśięći łokiet na szérzą, do wnętrznośći patrzaiąc drogi na ieden łokieć. A drzwi ich na północy.

5. Gdźie były skarbnice na wiérzchu niższe, bo trzymały na sobie ganki, które z nich wychodźiły, ze spodnich y ze śrzednich budowania.

6. Bo były trzy piętra, a nie miały słupów, iako były słupy w śieniach: przetóż wychadzały ze spodnich y ze śrzednich od źiemie pięćdźieśiąt łokiet.

7. A ganek w koło podle skarbnic, które były na drodze śieni zewnętrznéy przed skarbnicami: długość iego pięćdźieśiąt łokiet.

8. Bo długość była skarbnic śieni zewnętrznéy pięćdźieśiąt łokiet, a długość przed obliczem kośćioła, sto łokiet.

9. A pod skarbnice one było wchodzenie od wschodu słońca, gdy kto wchodźił do nich z śieni zewnętrznéy.

10. Na szérokośći ganku okrągłego śieni, która była ku drodze wschodniéy, przed budowaniem osobnym, a były przed budowaniem skarbnice.

11. A droga przed obliczem ich według podobieństwa skarbnic, które były na drodze północnéy: według długośći ich, tak y szérokość ich: y wszytko weśćie do nich, y podobieństwa, y drzwi ich.

12 Według drzwi skarbnic, które były na drodze patrzącéy ku wiatru z południa: drzwi na początku drogi, która droga była

przed

przed przyśionkiem odłączonym wchodzącym drogą wschodnią.

13. Y rzékł do mnie: skarbnice północne, y skarbnice południowe, które są przed budowaniem odłączonym, te są skarbnice święte, w których iadaią kapłani, którzy przystępuią do Pana do świątynie świętych: tam będą kłaść święte świętych, y ofiarę za grzéch, y za występ: bo mieysce święte iest.

14. A gdy wnidą kapłani, nie wynidą z świątynie do śieni zewnętrznéy: a tam schowaią szaty swe w których służą, bo święte są: y obloką się w insze szaty, a tak wynidą do ludu.

15. A gdy dokonał miar domu wnętrznego, wywiódł mię drogą bramy, która patrzała ku drodze wschodniéy, y zmierzył ią zewsząd w około.

16. A zmierzył przećiw wiatru wschodniemu, trzćiną pomiary pięć set trzćin, trzćiną pomiary w około.

17. Y zmierzył téż przećiw wiatru północnemu pięć set trzćin trzćiną pomiary w około.

18. Y ku wiatru południowemu wymierzył pięć set trzćin, trzćinę pomiary w koło.

19. A ku wiatru zachodniemu wymierzył pięćset trzćin trzćiną pomiary.

20. Na cztéry wiatry wymierzył mur iéy zewsząd w około, długość na pięć set łokiet, y szérokość na pięć set łokiet dźielącą między Świątynią a mieyscem ludu pospolitego.

ROZDZIAŁ XLIII.

Widźi Prorok wielmożność a chwałę Bożą wchodzącą do kośćioła, a okazał mu Bóg sposób y wypis kośćioła, miarę ołtarza na ofiary, y o ofiarach.

1. Y Wiódł mię do bramy, która patrzała na drogę wschodu słońca.

2. A to chwała Boga Izraelskiego szła drogą wschodową: a głos miała iako głos wód wielkich, a źiemia się świećiła od maiestatu iego.

3. Y widźiałem widzenie na kształt widzenia którem widźiał, gdy był przyszedł aby zatraćił miasto: a kształt wedle widzenia którem widźiał u rzéki Chobar: y padłem na oblicze swoie.

4. A maiestat Pański wszedł do kośćioła drogą bramy, która patrzała na wschód słońca.

5. Y podniósł mię duch, y wwiódł mię do śieni wnętrznéy: a oto pełen był dóm chwały Pańskiéy.

6. Y usłyszałem mówiącego do mnie z domu, a mąż który stał podle mnie,

7. Rzékł do mnie: Synu człowieczy, mieysce stolice moiéy, y mieysce stóp nóg moich, gdźie mieszkam w pośrzodku synów Izraelowych na wieki: a nie zmażą więcéy dóm Izraelski imienia mego świętego, sami y królowie ich wszeteczeństwy swemi, y upadlinami królów swych, y wyżynami swemi.

8. Którzy zbudowali próg swóy podle progu mego, y podwoie swe podle podwoiów moich: a mur był między mną a nimi: y zmazali imię święte moie obrzydłośćiami któ-

które czynili: przetom ie wyniszczył w gniewie moim.

9. A tak teraz niech oddalą wszeteczeństwo swe, y upadliny królów swych odemnie: a będę mieszkał w pośrzodku ich zawsze.

10. A ty synu człowieczy, ukaż domowi Izraelskiemu kośćiół, a niechay się wstydzą nieprawośći swych, a niech zmierzą budowanie:

11. A niech się zasromaią wszego co czynili: Wizerunek domu, y budowania tego wyszćia, y wchodzenia, y wszytko opisanie iego, y wszytkie przykazania iego, y wszytek porządek iego, y wszytkie ustawy iego ukaż im, y napiszesz przed ich oczyma: aby strzegli wszytkiego opisania iego, y przykazania iego, y czynili ie.

12. Ten iest zakon domu na wierzchu góry: Wszytka granica iego w około, iest świątynia świętych: ten tedy iest zakon domu.

13. A te miary ołtarza łokćiem naprawdźiwszym, który miał łokieć y dłoń: łona iego był łokieć, y łokieć na szérzą, a granica iego aż do kraiu iego, y w około, dłoń iedna, te téż była wysokość ołtarza.

14. A od łona źiemie aż do kraiu naniższego dwa łokćia, a szérokośći łokieć ieden: a od kraiu mnieyszego, aż do kraiu więtszego cztéry łokćie, a szérz na ieden łokieć.

15. A sam Ariel na cztéry łokćie: a od Ariela aż ku górze cztéry rogi.

16. A Ariel dwanaśćie łokiet wzdłuż, na dwanaśćie łokiet w szérz czworograniasty, y na równe granie.

17. A kray cztérnaśćie łokiet na dłużą, y cztérnaśćie na szérzą, na cztéry granie iego: a korona około niego na pół łokćia: a łono iego na łokćiu w około: a stopnie iego obróćone na wschód słońca.

18. Y rzékł do mnie: Synu człowieczy, to mówi Pan Bóg: Te są ustawy ołtarza, w którykolwiek dźień zbudowany będźie: aby na nim ofiarowano całopalenie, y krew wyléwano.

19. Y dasz kapłanóm y Lewitóm, którzy są z naśienia Sadok, którzy przystępnią do mnie, mówi Pan Bóg, aby mi ofiarowali ćielca z stada za grzéch.

20. A wźiąwszy ze krwie iego, włożysz na cztéry rogi iego, y na cztéry węgły kraiu, y na koronę w około: y oczyśćisz ji y poświęćisz.

21. Y weźmiesz ćielca który będźie ofiarowan za grzéch, a spalisz go na mieyscu odłączonym domu za świątynią.

22. A wtórego dnia ofiaruiesz kozła kóz niepokalanego za grzéch: y oczyśćią ołtarz, iako oczyśćili ćielcem.

23. A gdy dokonasz oczyśćiać iego, ofiaruiesz ćielca z stada niepokalanego, y barana z trzody niepokalanego.

24. Y ofiaruiesz ie przed oblicżem Pańskim: y wrzucą kapłani na nię soli, y ofiarnią ie całopaleniem Panu.

25. Siedm dni uczynisz kozła za grzéch na każdy dźień: y ćielca z stada, y barana z bydła niepokalane ofiarować będą.

26. Siedm dni oczyśćiać będą ołtarz, y ochędożą ji, y napełnią rękę iego.

27. A wypełniwszy dni, ósmego dnia y daléy uczynią kapłani na ołtarzu całopalenia wasze, y

co

co za pokóy ofiaruię: a będę wam miłośćiw, mówi Pan Bóg.

ROZDZIAŁ XLIV.

O bronie zamknionéy, o zakazaniu aby obcy człowiek nie wchodźił do kościoła, o kapłaniech y Lewitach, co za obyczaiów maią używać.

1. Y Obróćił mię ku drodze bramy świątynie zewnętrznéy, która patrzała na wschód słońca, a była zamkniona.

2. Y rzékł Pan do mnie: Ta brama zamkniona będźie: nie będźie otworzona, y mąż nie wnidźie przez nię: bo Pan Bóg Izraelski wszedł przez nię: y będźie zamkniona

3. Książęćiu. Książę samo będźie śiedźiéć w niéy, aby iadło chléb przed Panem: drogą bramy przyśionka wchodźić będźie, a drogą iéy wychodźić.

4. Y przywiódł mię drogą bramy północnéy przed oblicze domu: y uyźrzałem ano napełniła chwała Pańska dóm Pański: y padłem na oblicze moie.

5. Y rzékł do mnie Pan: Synu człowieczy połóż serce twoie, a patrz oczyma twemi, y uszyma twemi słuchay wszytkiego co ia mówię do ćiebie: o wszytkich ceremoniach domu Pańskiego, y o wszech zakoniech iego: y położysz serce twoie na drogach kośćielnych po wszytkich wyśćiach świątynie.

6. Y rzeczesz do drażniącego mnie domu Izraelowego: To mówi Pan Bóg: Miéyćie dosyć na wszech złośćiach waszych domie Izraelów:

7. Przeto że wwodźićie syny obce, nie obrzezane na sercu, y nie obrzezane na ćiele, żeby byli w świątyniéy moiéy, y mazali dom móy: y ofiarowaćie chleby moie, tłustość y krew: y łamiećie przymierze moie wszémi złośćiami waszémi.

8. A nie strzegliśćie przykazania świątynie moiéy: y postawiliśćie stróże obrzędów moich w świątyni moiéy sami sobie.

9. To mówi Pan Bóg: Żaden cudzoźiemiec nieobrzezany na sercu, y nieobrzezany na ćiele, nie wnidźie do świątynie moiéy: żaden syn obcy, który iest w pośrzodku synów Izraelowych.

10. Ale y Lewitowie, którzy daleko odstąpili odemnie w błędźie synów Izraelskich, y zbłądźili odemnie za bałwany swemi, y nieśli nieprawość swoię:

11. Będą w świątyniéy moiéy stróżmi y wrotnymi bram domu, y sługami domu: oni będą bić całopalenia, y ofiary ludu: y oni stać będą przed nimi aby im służyli.

12. Przeto iż służyli im przed oczyma bałwanów ich, y byli domowi Izraelowemu zgorszeniem nieprawośći: przetom podniósł rękę moię na nie mówi Pan Bóg, y poniosą nieprawość swoię:

13. A nie przybliżą się do mnie aby mi sprawowali urząd kapłański: ani przystąpią do żadnéy świątnice moiéy podle świątynie świętych: ale poniosą sromotę swoię, y złośći swe które czynili.

14. Y uczynię ie odźwiernymi domu na wszelkiéy posłudze iego, y na wszytko co się dźiać będźie w nim.

15. Lecz kapłani y Lewitowie synowie Sadok, którzy strzegli obrzędów świątynie moiéy, gdy błądźili synowie Izraelawi odemnie, ći przystąpią do mnie, aby mi

mi służyli: y stać będą przed o-
czyma memi, aby mi ofiarowali
tłustość y krew, mówi Pan Bóg.
16. Ci wnidą do świątynie mo-
iéy: ći też przystąpią do stołu me-
go aby mi służyli, y strzegli o-
brzędów moich.
17. A gdy będą wchodźić do
bram śieni wnętrznéy, obloką sza-
ty lniane: a nie wnidźie na nie
nic wełnianego, gdy służą w bra-
mach śieni wnętrznéy, y wewnątrz.
18. Czapki lniane będą na gło-
wach ich, y ubranie płóćienne
będźie na biodrach ich, a nie bę-
dą się opasować w poćie.
19. A gdy wynidą do śieni ze-
wnętrznéy do ludu, zewloką sza-
ty swe w których służyli, y po-
łożą ie w skarbnicy świątynie, a
obloką się w inne szaty: a nie po-
święcą ludu szatami swemi.
20. Głowy też swéy golić nie
będą, ani włosów zapuszczać: ale
niech strzygąc przystrzygaią głów
swoich.
21. Y wina niech nie piie ża-
den kapłan kiedy ma wniśdź do
śieni wnętrznéy.
22. Y wdowy y porzucone niech
niepoymuią za żony: ale panny
z naśienia domu Izraelowego: ale
y wdowę która będźie wdową po
kapłanie, poymą.
23. A lud móy uczyć będą co
za różność między rzeczą świę-
tą a splugawioną, y między rze-
czą czystą a nieczystą, okażą im.
24. A gdy będźie spór, stać bę-
dą na sądźiech moich, y sądźić
będą: praw moich y przykaznia
mego we wszech świętach uro-
czystych strzédz będą, y szab-
baty moie święćić będą.
25. A do umarłego człowieka
nie wnidą, aby się nie zmazali:
chyba do oyca y do matki, y do
syna y do córki, y do brata y do
śiostry, która drugiego męża nie
miała: któremi się mazać będą.
26. A gdy będźie oczyśćiony,
naliczą mu śiedm dni.
27. A w dźień weszćia swego
do świątynie, do śieni wnętrznéy
aby mi służył w świątyni, ofia-
ruie za grzéch swóy, mówi Pan
Bóg. *Deut. 18. a 1. Num. 18. e. 20.*
28. A nie będą mieć dźiedźic-
twa, iam dźiedźictwo ich: y ośia-
dłośći nie daćie im w Izraelu,
bom ia ośiadłość ich.
29. Ofiarę y za grzéch, y za
występ oni ieść będą: y każdy
szlub w Izraelu ich będźie. *E-
xod. 22. d. 29.*
30. Y piérwiastki wszech piér-
worodnych, y wszytkie mokre o-
fiary ze wszech które ofiaruią, ka-
płańskie będą: y piérwiastki po-
karmów waszych dawać będźiećie
kapłanowi, aby oddał błogosła-
wieństwo domowi twemu. *Lev.
22. b. 8.*
31. Żadnéy zdechliny, ani poi-
manego od źwiérzów, z ptaków,
y z bydła, nie będą ieść kapłani.

ROZDZIAŁ XLV.

*O mieyscu święconym, na któ-
rym miała bydź Świątnica świę-
tych, o sprawiedliwości miary y
wagi, o rozmaitych ofiarach.*

1. A Gdy poczniećie źiemię lo-
sem dźielić, oddźielćie piérwiastki
Panu poświątne z źiemie, na dłu-
żą pięć y dwadźieśćia tyśięcy, a
na szérzą dźieśięć tyśięcy: po-
świątnym to będźie we wszéy
granicy iego w około.
2. A będźie z każdéy strony po-
święcone pięćset a pięćset na czte-
ry strony w około: a pięćdźieśiąt
łokći na przedmieśćie iego w około.
3. A od téy miary wymierzysz
wzdłuż

wzdłuż dwadźieśćia y pięć tyśięcy, a wszérz dźieśięć tyśięcy: a na tym będźie kośćiół y świątynia świętych.

4. Poświątne z źiemie będźie kapłanóm sługóm świątnice, którzy przystępuią do służby Pańskiéy: y będźie im mieysce na domy, y na świątynią świętośći.

5. A dwadźieśćia y pięć tyśięcy wzdłuż, a dźieśięć tyśięcy wszérz będźie dla Lewitów, którzy posługuią w domu: ći pośiędą dwadźieśćia skarbnic.

6. A na ośiadłość miasta daćie pięć tyśięcy wszérz, a wzdłuż dwadźieśćia y pięć tyśięcy, podług oddźielenia świątynie, na wszytek dóm Izraelski.

7. Kśiążęćiu też z tąd y z owąd na oddźielenie świątynie, y na ośiadłość miasta, przed oddźieleniem świątynie, y przed ośiadłośćią miasta od boku morza aż do morza, a od boku wschodniego aż do wschodu słońca: A długość według każdéy strony od granice zachodniéy, aż do granice wschodniéy.

8. Z źiemie będźie miał ośiadłość w Izraelu: y nie będą daléy pustoszyć kśiężęta ludu mego, ale źiemię dadzą domowi Izraelskiemu według pokolenia ich.

9. To mówi Pan Bóg: Dosyć miéyćie na tym kśiążęta Izraelskie: nieprawośći y łupieztwa zaniechayćie, a sądy y sprawiedliwość czyńćie: oddźielćie granice wasze od ludu mego, mówi Pan Bóg.

10. Waga sprawiedliwa, y Ephi sprawiedliwe, y bat sprawiedliwy będźie u was.

11. Ephi y bat równe y w iednę miarę będą: żeby bat brał dźieśiątą część korca, a Ephi dźieśiątą część korca: według miary korca będźie pomierzanie ich. *Exod. 30. b. 13. Lev. 27. c. 25. Num. 3. g. 47.*

12. A sykiel dwadźieśćia pieniędzy ma. A dwadźieśćia syklów, y pięć y dwadźieśćia syklów, y piętnaśćie syklów, grzywnę czynią.

13. Y te są pierwiastki, które weźmiećie: szóstą część ephy z korca pszenice, y szóstą część ephy z korca ięczmienia.

14. Miara też oliwy, bat oliwy, dźieśiąta część korca iest: a dźieśięć batów korzec czynią: bo dźieśięć batów napełniaią korzec.

15. Y barana iednego z trzody dwuset z tych, które chowaią Izrael na ofiarę, y na całopalenie, y na zapokoyne dla oczyśćienia za nie, mówi Pan Bóg.

16. Wszytek lud źiemski będźie powinien ten podatek kśiążęćiu Izraelskiemu.

17. A na kśiążęćiu będą całopalenia y ofiara, y mokre ofiary, na uroczyste święta, y na Soboty, y na wszytkie uroczyste święta domu Izraelowego: on będźie czynił za grzech ofiarę, y całopalenie, y zapokoyne ofiary na oczyśćienie za dóm Izraelski.

18. To mówi Pan Bóg: Pierwszego dnia mieśiąca weźmiesz ćielca z stada niepokalanego, a oczyśćisz świątynią.

19. A weźmie kapłan ze krwie która będźie za grzech, y włoży na podwoie domu, y na cztéry węgły kraiu ołtarza, y na podwoie bramy, y śieni wnętrznéy.

20. Y tak uczynisz śiódmego dnia z mieysca za każdego który nie wiedźiał, a błędem zwiedźion iest: y oczyśćisz za dóm.

21. W pierwszym mieśiącu cztérnastego dnia mieśiąca będźiećie mieć uroczyste święto Paszchy: śiedm dni przaśniki iedźione będą.

22. Y uczyni xiążę dnia onego za się y za wszytek lud źiemski, ćielca za grzéch.

23. A w święto śiedmiu dni, będźie czynił całopalenie Panu śiedm ćielców, y śiedm baranów niepokalanych na każdy dźień przez śiedm dni: a za grzéch koźła kóz na każdy dźień.

24. Y ofiarę ephi do ćielca, a ephi do barana uczyni, y oliwy hin przy każdym ephi.

25. Siódmego mieśiąca, piętnastego dnia mieśiąca, w święto uroczyste, uczyni iako wyższéy powiedźiano przez śiedm dni, tak za grzéch, iako za całopalenie, y ofiarę, y oliwę.

ROZDZIAŁ XLVI.

Wchodzenie y wychodzenie do kośćioła, iako było, y co miano ofiarować.

1. TO mówi Pan Bóg: Brama śieni wnętrznéy, która patrzy na wschód, będźie zamkniona przez sześć dni w które robią. A w dźień Sobotny będźie otworzona: ale y w dźień piérwszy mieśiąca będźie otworzona.

2. Y wnidźie xiążę drogą przyśionku bramy z zewnątrz, y stać będźie u progu bramy: a będą czynić kapłani całopalenie iego, y zapokoyne ofiary iego: a będźie się modlił na progu bramy, y wnidźie: lecz brama nie będźie zamkniona aż do wieczora.

3. Y będźie się modlił lud źiemski u drzwi onéy bramy w Soboty, y na nowie przed Panem.

4. A całopalenie to ofiaruie xiążę Panu: w dźień Sobotny sześć baranków niepokalanych, y barana niepokalanego.

5. A obiaty ephi do barana, a do baranków obiatę którą da ręka iego: a oliwy hin do każdego ephi.

6. A na dźień nowego mieśiąca ćielca z stada niepokalanego: y sześć baranków, y baranów będą niepokalane.

7. Y ephi do ćielca, ephi téż do barana uczyni obiaty: a do baranków, iako naydźie ręka iego: a oliwy hin do każdego ephi.

8. A gdy ma wniśdź xiążę, drogą przyśionku bramy niech wnidźie, y tąż drogą niechay wynidźie.

9. Lecz gdy będźie wchodźił lud źiemski przed Pana na dni uroczyste: który wnidźie bramą północną aby się kłaniał, niech wynidźie drogą bramy południowéy: a kto wchodźi drogą bramy południowéy, niech wynidźie drogą bramy północnéy: nie wraca się drogą bramy którą wszedł ale przećiwko niéy wynidźie.

10. A xiążę w pośrzodku ich z wchodzącymi wnidźie, a z wychodzącymi wynidźie.

11. A w iarmarki, y na uroczyste dni, będźie obiata ephi do ćielca, y ephi do barana, a iagnięty będźie ofiara, ile da ręka iego, a oliwy hin do każdego ephi.

12. A gdy czynić będźie xiążę dobrowolne całopalenie, abo zapokoyne dobrowolne Panu: otworzą mu bramę która patrzy na wschód, y będźie czynił całopalenie swe, y zapokoyne swe, iako zwykło bywać w dźień Sobotny: a wynidźie, y zawrą bramę gdy wynidźie.

13. Y baranka tegorocznego niepokalanego będźie czynił całopaleniem co dźień Panu: zawsze rano czynić ie będźie.

14. Y uczyni obiatę nań co poranek, szóstą część ephi, a oliwy

wy trzecią część hin, aby była zmieszana z białą mąką: obiata Panu zakonna ustawiczna y wieczna.

15. Uczyni baranka, y obiatę, y oliwę co poranek: całopalenie wieczne.

16. To mówi Pan Bóg: Ieśli da książę dar któremu z synów swych: dziedzictwo iego będzie z synów iego, pośiędą ie dziedzicznym prawem.

17. A ieśli co odkaże z dziedzictwa swego któremu z sług swoich, będzie iego aż do roku odpustu, y wróći się do książęćia: lecz dziedzictwo iego, synóm iego będźie.

18. A nie weźmie książę z dziedzictwa ludu gwałtem, y z ośiadłośći ich: ale z ośiadłośći swéy da dziedzictwo synóm swym: żeby się nie rozpraszał lud móy każdy od ośiadłośći swéy.

19, Y wwiódł mię przez wejśćie które było z boku bramy do skarbnic świątnice do kapłanów, które patrzyły na północy, a było tam mieysce patrzące na zachód.

20. Y rzékł do mnie: To iest mieysce gdźie będą warzyć kapłani za grzéch y za występ: gdźie będą warzyć obiatę aby nie wynośili do śieni zewnętrznéy, y aby był poświęcony lud.

21. Y wywiódł mię do śieni zewnętrznéy, y obwiódł mię po cztérech kątach śieni: a oto śionka była w kąćie śieni każdéy, śionka w każdym kąćie śieni.

22. We cztérech kąćiech śieni, śionki rozłożone, cztérdźieśći łokiet wzdłuż, a trzydźieśći wszérz, iednéy miary cztéry były.

23. A śćiana w około obtaczaiąca cztéry śionki: y kuchnie poczynione były pod gankami w około.

24. Y rzékł do mnie: Ten iest dóm kuchen, w którym warzyć będą słudzy domu Pańskiego ofiary ludu.

ROZDZIAŁ XLVII.

O wodach, które z kośćioła wychodźiły, a znaczyły Chrzest święty, granice źiemie świętéy, która miała bydź podźielona dwunaśćie pokoleniu Izraelskiemu, y przychodnióm.

1. Y Obróćił mię ku drzwióm domu, a oto wody wychodźiły z pod proga domu na wschód słońca: bo oblicze domu patrzyło na wschód słońca: a wody schodźiły na prawy bok kośćioła na południe ołtarza.

2. Y wywiódł mię drogą bramy półnoenéy, a obróćił mię ku drodze przed bramą zewnętrzną, na drogę która patrzyła na wschód słońca, a oto wody wyléwaiące z boku prawego.

3. Gdy wychodźił mąż na wschód słońca, który miał sznur w ręce swéy, a wymierzył tyśiąc łokiet: y przewiódł mię przez wodę aż do kostek.

4. I zaś wymierzył tyśiąc, y przewiódł mię przez wodę aż do kolan.

5. Y wymierzył tyśiąc, y przewiódł mię przez wodę aż do nérek. Y wymierzył tyśiąc, potoku któregom niemógł przebrnąć: bo się podniosły były wody głębokiego potoku, który niemoże bydź przebrniony.

6. Y rzékł do mnie: Zaiste ś widźiał synu człowieczy, y wywiódł mię, y obróćił do brzegu potoku.

7. A gdym się obróćił, alić po brzegu potoku drzewa barzo wiele z obudwu strón.

8. Y rzékł do mnie: Te wody które wychodzą do mógił piasku wschodniego, a schodzą na równinę

nę

nę puszczy, wnidą do morza, y wynidą, a będą uzdrowione wody.
9. A wszelka dusza żywiąca, która płaza, gdźiekolwiek przydźie potok, będźie żywa: y będźie ryb dosyć wiele: gdy tam przyidą te wody, y będźie uzdrowiono, y żyć będźie wszytko, dokąd przydźie potok.
10. Y będą stać nad nimi rybitwi, od Engaddi aż do Engallim suszenie niewodów będźie: wiela rodzaiów będą ryby iego, iako ryby morza wielkiego, mnostwa zbytniego:
11. Lecz na brzegach iego y na błotach nie będą uzdrowione bo się w solne żupy obrócą.
12. A nad potokiem wyrośćie na brzegach iego z obudwu stron wszelkie drzewo owoc rodzące: nie opadnie list z niego, y nie ustanie owoc iego: na każdy mieśiąc przyniesie nowy owoc, bo wody iego z świątnice wynidą: y będźie owoc iego na pokarm, a liśćie iego na lékarstwo.
13. To mówi Pan Bóg: Ta iest granica, w którey pośiędźiećie źiemię dwoienaśćie pokolenie Izraelowe: bo Jozeph dwoiaki sznur ma.
14. A pośiędźiećie ią każdy rownie iako y brat iego: nad którą podniosłem rękę moię żebym dał oycóm waszym: y dostanie się wam ta źiemia w ośiadłość.
15. A ta iest granica źiemie: ku stronie północnéy od morza wielkiego drogą Hethalon, idącym do Sedada,
16. Emath, Berotha, Sabarim, które iest między granicą Damaszku a między granicą Emath, dóm Thychon, który iest podle granice Auran.
17. Y będźie granica od morza aż do śieni Enon, granicą Damaszku, y od północy do północy: granica Emath strona północna.
18. A strona wschodnia z pośrzód Auran, y z pośrzód Damaszku, y z pośrzód Galaad, y z pośrzód źiemie Izraelskiéy, Iordan rozgraniczaiący do morza wschodniego, będźiećie też mierzyć stronę wschodnią.
19. A strona południowa na południe od Thamara aż do wód przećiwieństwa Kades: a potok aż do morza wielkiego: a to iest strona południowa na południe:
20. A strona morza, morze wielkie od granice na prost, aż przydźiesz do Emath: ta iest strona morza.
21. Y podźielićie sobie tę źiemię według pokoleń Izraelowych:
22. Y weźmiećie ią w dźiedźictwo sobie, y przychodniom którzy przystaną do was, którzy spłodzą syny w pośrzodku was: a będą wam iako tu rodźicy między synmi Izraelowymi: z wami będą się dźielić ośiadłośćią w pośrzodku pokoleni Izraelowych.
23. A przy którym kolwiek pokoleniu przychodźień będźie, tam mu daćie ośiadłość, mówi Pan Bóg.

ROZDZIAŁ XLVIII.

O rozmierzeniu źiemie każdemu pokoleniu, kśiążęćiu, kapłanóm, Lewitóm, y o dwunaśćie bron według dwunaśćie pokoleń Izraelskich.

1. Y Te imiona pokoleń od granic północnych podle drogi Hethalon idącym do Emath, śień Enan granica Damaszku ku północy podle drogi Emath. Y będźie mu strona wschodnia Morze, Danowi iedna.

2. A przy granicy Danowéy, od strony wschodniéy aż do strony morza, Asserowi iedna:
3. A przy granicy Asserowéy, od strony wschodniéy aż do strony morza, Nephtalemu iedna.
4. A przy granicy Nepthali, od strony wschodniéy aż do strony morza Manassemu iedna.
5. A przy granicy Manasse, od strony wschodniéy aż do strony morza, Ephraimowi iedna.
6. A przy granicy Ephraimowéy, od strony wschodniéy aż do strony Morza, Rubenowi iedna.
7. A przy granicy Rubenowéy, od strony wschodniéy aż do strony Morza, Judzie iedna.
8. A przy granicy Iudy, od strony wschodniéy aż do strony Morza, będą pierwoćiny które odłączyćie, pięć y dwadźieśćia tyśięcy na szérzą y na dłużą, iako każda część od strony wschodniéy aż do strony Morza: a będźie świątynia w pośrzodku iéy.
9. Piérwoćiny, które odłączyćie Panu, wzdłuż na dwadźieśćia y pięć tyśięcy, a wszérz na dźieśięć tyśięcy.
10. A te będą piérwoćiny świątynie kapłanów: na północy wzdłuż dwadźieśćia y pięć tyśięcy, a ku morzu wszérz dźieśięć tyśięcy: ale y na wschód wszérz dźieśięć tyśięcy, a na południe wzdłuż dwadźieśćia y pięć tyśięcy: a świątynia Pańska będźie w pośrzodku ich.
11. Kapłanóm świątnica będźie z synów Sadok, którzy przystrzegali Ceremoniy moich, a nie błądźili gdy błądźili synowie Izraelowi, iako błądźili y Lewitowie.
12. Y będą ich piérwoćiny z piérwoćin źiemie święte świętych, przy granicy Lewitów.
13. Lecz y Lewitóm także przy granicy kapłanów dwadźieśćia y pięć tyśięcy wzdłuż, a wszérz dźieśięć tyśięcy. Wszytkie długośći dwadźieśćia y pięć tyśięcy, a szérokośći dźieśięć tyśięcy.
14. A nie przedadzą z tego, ani zamienią, ani przenoszone będą piérwoćiny źiemi, bo są poświęcone Panu.
15. A pięć tyśięcy które zbywaią w szérokośći przez dwadźieśćia y pięć tyśięcy, nie poświęcone będą miastu na mieszkanie, y na przedmieśćie, y będźie miasto w pośrzodku iego.
16. A to wymierzenie iego: na stronę północną pięćset y cztéry tyśiące, a na stronę południową pięćset y cztéry tyśiące: a na stronę wschodnią pięćset y cztéry tyśiące: a na stronę zachodnią pięćset y cztéry tyśiące.
17. A będźie przedmieśćia mieyskiego na północy dwieśćie y pięćdźieśiąt, a na południe dwieśćie y pięćdźieśiąt, y ku morzu dwieśćie y pięćdźieśiąt, a na zachód dwieśćie y pięćdźieśiąt.
18. A co będźie zbywać wzdłuż, według piérwoćin świątynie, dźieśięć tyśięcy na wschód słońca, y dźieśięć tyśięcy na zachód, będą iako piérwoćiny świątynie: a będźie zboże z niego na chléb, tym którzy służą miastu.
19. A ći którzy służą miastu, będą robić ze wszech pokoleni Izraelowych.
20. Wszytkie piérwoćiny, dwudźiestu y piąći tyśięcy, po dwudźiestu y piąći tyśięcy na cztéry granie, będą odłączone na piérwoćiny świątynie, y na osadę miasta.
21. A to co zostanie, kśiążące będźie z każdéy strony piérwoćin świątynie, y osady miasta na przećiwko dwudźiestu y piąći tyśięcy piérwoćin aż do granice wschodniéy:

dniéy: ale y ku morzu przećiw dwudźiestu y piąći tyśięcy aż do granice morza: takież między części ami książęcémi będźie: y będą piérwoćiny świątynie y świątynia kośćioła w pośrzodku iego.

22. A z ośiadłośći Lewitów, y z ośiadłośći miasta w pośrzodku częśći książęcych: będźie między granicą Judy y między granicą Beniamina, y książęćiu należéć będźie.

23. Y innym pokoleniom: Od strony wschodniéy aż do strony zachodniéy, Beniaminowi iedna.

24. A przećiw granicy Beniaminowéy, od strony wschodniéy, aż do strony zachodniéy, Simeonowi iedna.

25. A przy granicy Simeonowéy, od strony wschodniéy, aż do strony zachodniéy, Isachar iedna.

26. A wedle granice Isacharowéy, od strony wschodniéy, aż do strony zachodniéy, Zabulonowi iedna.

27. A przy granicy Zabulonowéy, od strony wschodniéy aż do strony morskiéy, Gadowi iedna.

28. A wedle granice Gadowéy, ku stronie południowéy na południe: y będźie granica od Thamar aż do wód przećiwieństwa Kades, dźiedźictwo przećiw morzu wielkiemu.

29. Toć iest źiemia którą puśćićie na los pokoleniom Izrael: y te rozdźiały ich, mówi Pan Bóg.

30. A te wychodżenia miasta: od strony półnoonéy pięćset y cztéry tyśiące namierzysz.

31. A bramy mieyskie imionmi pokoleni Izraelowych: trzy bramy od północy, brama Rubenowa iedna, brama Judowa iedna, brama Lewi iedna.

32. A na stronie wschodniéy pięćset y cztéry tyśiące: a trzy bramy, brama Iozephowa iedna brama Beniaminowa iedna, brama Danowa iedna.

33. A na stronę południową pięćset y cztéry tyśiące namierzysz: y trzy bramy, brama Simeonowa iedna, brama Isacharowa iedna, brama Zabulonowa iedna.

34. Y ku stronie zachodniéy pięćset y cztéry tyśiące: a bram ich trzy, brama Gadowa iedna, brama Asserowa iedna, brama Nephtali iedna.

35. W około ośmnaśćie tyśięcy, a imię miasta od onego dnia: PAN tamże.

PRO-

PROROCTWO

DANIELOWE.

Księgi Danielowe, częścią Historią rzeczy przeszłych opisuią, częścią proroctwa przyszłych: a zwłascza pewny czas zacność y wielkość królestwa P. Chrystusowego, y przyszcie Antychristowe. Tych kśiąg niektóre części, iako pieśń trzech młodźieńców, historią Zuzanny, Bela y smoka którego zabił Daniel, Żydźi y odszczepieńcy z liczby kśiąg świętych odćinaią. Ale ie kośćiół ś. powszechny y starzy Doktorowie, a na imię ś. Ignacius uczeń Apostolski, Tertulianus, Ciprianus, Basilius, Epiphanius, Origenes, Athanasius, Chrisostomus, Theodoretus, Ambrosius, Augustinus, y Koncilium *Trydentskie z nim, za Boskie pismo, iako y inne części tegóż Proroka maią.*

ROZDZIAŁ I.

Iako król Nabuchodonozor roskazał swemu marszałkowi, aby z iętców żydowskich wybrał co pięknieyszych młodźieńców, y uczył ie ięzyka Chaldeyskiego, o pokarmie ich, iako chytrze postępowali.

1. ROku trzećiego królestwa Ioakima króla Judzkiego, przyszedł Nabuchodonozor król Babiloński do Jeruzalem, y oblégł ie.

2. Y dał Pan w ręce iego Ioakima króla Judzkiego, y część naczynia domu Bożego, y zawiózł ie do źiemie Sennaar, do domu Boga swego, y wniósł naczynie do domu skarbu Boga swego.

3. Y rzékł król Asphenezowi przełożonemu trzebieńców, aby w wiódł z synów Izraelowych, a z naśienia królewskiego y Pańskiego,

4. Pachołęta w którychby nie było żadnéy zmazy, pięknych urodą, y wyćwiczone we wszelakiéy mądrości, ostrożne w umiejętności, y uczone w nauce, a którzyby mogli stać w pałacu królewskim, aby ich uczył pisma y ięzyka Chaldeyskiego.

5. Y postanowił im król obrok na każdy dźień z potraw swoich, y z wina z którego sam pił, aby wychowani przez trzy lata, potym stali przed obliczem królewskim.

6. Byli tedy między nimi z synów Judzkich, Daniel, Ananiasz, Misael, y Azariasz.

7. Y dał im Przełożony trzebieńców imiona: Danielowi Balthassar: Ananiaszowi, Sydrach: Misaelowi Misach: a Azariaszowi, Abdenago.

8. Lecz Daniel postanowił w sercu swoim żeby się nie mazał z stołu królewskiego, ani winem pi-

picia iego: y prośił przełożonego rzezańców żeby się nie zmazał.
9. Y dał Bóg Danielowi łaskę y miłośierdźie przed obliczem Przełożonego rzezańców.
10. Y rzékł Przełożony rzezańców do Daniela: Boię się ia Pana mego króla, który wam postanowił iedło y pićie: który ieśli uyźrzy twarzy wasze chudsze niż ianych młodźieńców rówienników waszych, potępićie głowę moię królowi.
11. Y rzékł Daniel do Malasara, którego był postanowił Przełożeny rzezaniców nad Danielem, Ananiaszem, Misaelem, y Azariaszem.
12. Doświadcz nas proszę ćię sług twoich przez dźieśięć dni, a niech nam dawaią iarzyny ku iedzeniu, a wodę ku pićiu:
13. A przypatruy się twarzóm naszym, y twarzóm pacholąt które iedzą potrawy królewskie: a iako uyźrzysz uczynisz z sługami twymi.
14. Który usłyszawszy mowę takową, doświadczał ich przez dźieśięć dni.
15. A po dźieśiąći dni pokazały się twarzy ich lepsze y ćielistsze niźli wszech pacholąt które iadły potrawy królewskie.
16. Tedy Malasar brał potrawy y wino napoiu ich: a dawał im iarzyn.
17. A tym pacholętam dał Bóg umiejętność, y naukę we wszelakich księgach y w mądrośći: a Danielowi dał wyrozumienie wszelakiego widzenia, y snów.
18. A tak gdy się wypełniły dni po których był król rzékł, aby ie wprowadzono, przywiódł ie przełożony rzezańców przed oczy Nabuchodonozora.
19. A gdy z nimi król rozmawiał, nie nalezli się tacy ze wszytkich, iako Daniel, Ananiasz, Misael, y Azariasz: y stawali przed królem.
20. A wszelkie słowo w mądrośći y w rozumie którego pytał się król u nich, nalazł w nich dźieśięćioraka nad wszytkie wieszczki y czarnokśiężniki, którzy byli we wszytkim królestwie iego.
21. Y był Daniel aż do piérwszego roku Cyrusa króla.

ROZDZIAŁ II.

Gdy Nabuchodonozorowi wieszczkowie wszyscy snu zgadnąć nie mogli, dał ie wybić. Daniel otrzymał za prośbą u Pana Boga, że mu ie oznaymił: które gdy królowi zgadł y wyłożył, król modłę mu dał, y ofiary ofiarować kazał, wyznawaiąc Pana Boga, a wynosząc Daniela.

1. ROku wtórego królestwa Nabuchodonozora, widźiał Nabuchodonozor sen, y zlękł się duch iégo, a sen iego odszedł od niego.
2. Y roskazał król aby przyzwano wieszczków, y czarnokśiężników, y czarowników, y Chaldeyczyków, żeby oznaymili królowi sny iego: którzy gdy przyszli, stanęli przed królem.
3. Y rzékł do nich król: Widźiałem sen: a na myśli będąc zatrwożony, niewiém com widźiał.
4. Y odpowiedźieli Chaldeyczycy królowi po Syriysku: królu żyy na wieki: powiédz sen sługóm swym, a wykład iego oznaymiemy.
5. A odpowiadaiąc król rzékł Chaldeyczykóm: Mowa odeszła odemnie: ieśli mi nieoznaymićie snu y wykładu iego, zginieb

niećie wy, a domy wasze pospolite będą.

6. Lecz iesli sen y wykład iego powiéćie, zapłaty, y dary, y cześć wielką odnieśiećie odemnie: sen tedy y wykład iego pokażćie mi.

7. Odpowiedźieli powtóre, y rzekli: król niech powié sen sługóm swoim, a wykład iego pokażemy.

8. Odpowiedźiał król y rzékł: Zaiste wiém że czas odkupuiećie, wiedząc iż odeszła mowa odemnie.

9. A tak ieśli mi snu nie oznaymićie, ieden iest wyrok o was, żebyśćie wykład fałeszny y zdrady pełny złożyli, abyśćie mówili przedemną ażby czas przeminął. Przeto sen powiédzćie mi, abych wiedźiał że téż wykład iego prawdźiwy powiedaćie.

10. Tedy odpowiedaiąc Chaldeyczyky przed królem, rzekli: Niémasz człowieka na źiemi, któryby mowę twą królu mógł wypełnić: lecz ani żaden z królów wielki y możny, o słowo takowe nie pyta się od żadnego wieszczka, y czarownika, y Chaldeyczyka.

11. Bo mowa o którą się ty pytasz królu ćiężka iest: ani się naydźie żaden ktoby ią oznaymił przed obliczem królewskim: oprócz bogów których obcowanie nie iest z ludźmi.

12. Co usłyszawszy król w zapalczywośći y w gniewie wielkim roskazał, aby zginęli wszyscy mędrcy Babilońscy.

13. A gdy wyszedł dekret, zabiiano mędrce, y szukano Daniela y towarzyszów iego aby zginęli:

14. Tedy Daniel pytał się o prawie, y o wyroku, od Ariocha hetmana żołniérstwa królewskiego, który był wyszedł aby pobił mędrce Babilońskie.

15. Y pytał onego który był wźiął moc od króla, dla czego tak srogi wyrok od oblicza królewskiego wyszedł. Gdy tedy Arioch rzecz oznaymił Danielowi,

16. Daniel wszedszy prośił króla żeby mu dał czas na oznaymienie wykładu królowi.

17. Y wszedł do domu swego, y oznaymił rzecz Ananiaszowi, y Misaelowi, y Azariaszowi towarzyszóm swoim:

18. Aby szukali miłośierdźia od oblicza Boga niebieskiego, około téy taiemnice, a nie zginęli Daniel y towarzysze iego, z innemi mędrcami Babilońskimi.

19. Tedy Danielowi taiemnica przez widzenie w nocy iest obiawiona: y błogosławił Daniel Boga niebieskiego,

20. Y mówiąc rzékł: Niech będźie imię Pańskie błogosławione od wieku aż do wieku: bo iego iest mądrość y moc.

21. Y on odmienia czasy y wieki: przenośi królestwa, y stanowi: daie mądrość mądrym, y umiejętność rozumieiącym naukę.

22. On odkrywa głębokośći y skrytośći, y wié rzeczy w ćiemnośći postanowione: a światłość z nim mieszka.

23. Tobie Boże oyców naszych wyznawam, y chwalę ćię, żeś mi dał mądrość y moc: y teraz oznaymiłeś mi cośmy ćię prośili, żeś nam mowę królewską otworzył.

24. Potym Daniel wszedszy do Ariocha, którego był naznaczył król, aby wytraćił mędrce Babilońskie, tak mu rzékł: Mędrców Babilońskich nie trać: wiedź mię przed oblicze królewskie, a wykład królowi powiém.

25. Tedy Arioch z kwapieniem wwiódł Daniela do króla, y rzékł mu: Nalazłem człowieka z synów

prze-

przeprowadzenia Judzkiego, który wykład królowi oznaymi.

26. Odpowiedźiał król, y rzékł Danielowi, któremu imię było Balthazar: Co mniemasz, możeszli mi prawdźiwie oznaymić sen, którym widźiał, y wykład iego?

27. A odpowiadaiąc Daniel przed królem, rzékł: Taiemnice któréy król pyta, mędrcy, czarnokśiężnicy, wieszczkowie, y praktykarze niemogą oznaymić królowi.

28. Ale iest Bóg na niebie który odkrywa taiemnice, który oznaymił tobie królu Nabuchodonozorze, co ma przyśdź czasów ostatecznych. Sen twóy, y widzenia głowy twoiéy na łożu twym, takowe są:

29. Ty królu począłeś myślić na pośćieli twéy coby miało bydź na potym: a który odkrywa taiemnice, pokazał tobie co ma przyść.

30. Mnie téż nie mądrośćią, któraby była we mnie więtsza niźli we wszytkich żywiących, taiemnica ta iest obiawiona: ale aby wykład królowi oznaymion był, ażebyś wiedźiał myśli serca twego.

31. Ty królu widźiałeś, a oto iakoby obraz iedén wielki, obraz on wielki, y obraz wysoki stał przećiw tobie, a poyźrzenie iego było straszne:

32. Tego obrazu głowa była ze złota co lepszego, a pierśi y ramiona z śrébra, brzuch lepak y biodra z miedźi:

33. A goleni żelazne, nóg część niektóra była żelazna, a niektóra gliniana.

34. Takeś widźiał, aż odćięt iest kamień z góry bez rąk, y uderzył obraz w nogi iego żelazne y gliniane, y skruszył ie.

35. Tedy skruszyło się społem żelazo, skorupa, miédź, śrébro y złoto, y obróćiło się iako w proch letnego boiowiska, które zaniósł wiatr: y nienalazło się im żadne mieysce: a kamień który był uderzył w obraz, stał się górą wielką, y napełnił wszytkę źiemię.

36. Ten iest sen. Wykład téż iego powiémy przed tobą królu:

37. Tyś iest królem królów: a Bóg niebieski królestwo, y moc, y panowanie, y sławę dał tobie:

38. Y wszytko w czym mieszkaią synowie ludzcy, y źwiérzęta polne, ptastwo téż powietrzne dał w rękę twą, a pod mocą twoią wszytko postanowił: a tak tyś iest głową złotą.

39. A po tobie powstanie królestwo insze mnieysze niźli ty, śrébrne, y trzećie królestwo insze miedźiane, które będźie panowało po wszytkiéy źiemi.

40. A królestwo czwarte będźie iako żelazo: iako żelazo kruszy y króći wszytko, tak połamie y pokruszy to wszytko.

41. A iżeś widźiał nóg y palców część skorupy garncarskiéy, a część żelazną: królestwo rozdźielone będźie, które iednak z dużośći żelaza wynidźie, wedle tego iakoś widźiał żelazo zmieszane z skorupą z gliny.

42. A palce nóg częśćią żelazne, a częśćią gliniane, królestwo częśćią będźie mocne, a częśćią skruszone.

43. A żeś widźiał żelazo zmieszane z skorupą z gliny, pomieszaią się wprawdźie naśieniem człowieczym, ale się z sobą nie spoią: iako żelazo niemoże się zmieszać z skorupą.

44. A wo dni onych królestw wzbudźi Bóg niebieski królestwo, które się na wieki nie rozprószy; a królestwo iego nie będźie dane ludowi innemu: a połamie y zni-

szczy

sczy te wszytkie królestwa, a samo stać będźie na wieki.

45. Wedle tego żeś widźiał że z góry odćięt iest kamień bez rąk, y pokruszył skorupę y żelazo, y miédź, y śrébro, y złoto: Bóg wielki pokazał królowi co ma przyśdź potym, a prawdźiwy iest sen, y wierny wykład iego.

46. Tedy król Nabuchodonozor padł na oblicze swe, y pokłonił się Danielowi, y ofiary y kądzenie kazał aby mu ofiarowali.

47. Mówiąc tedy król, rzékł Danielowi: Prawdźiwie Bóg wasz iest Bogiem bogów, y panem królów, y odkrywaczem taiemnic: ponieważeś ty mógł otworzyć tę taiemnicę.

48. Tedy król wyniósł wysoko Daniela, y darów wiele y wielkich dał mu. Y uczynił go kśiążęćiem nad wszytkimi krainami Babilońskiemi, y przełożonym nad urzędnikami, nad wszytkie mędrce Babilońskie.

49. A Daniel prośił u króla, y przełożył nad sprawami krainy Babilońskiéy, Sydracha, Misacha y Abdenaga: a sam Daniel był we drzwiach królewskich.

ROZDZIAŁ III.

Nabuchodonozor postawił złoty bałwan, y roskazał, aby mu wszyscy modłę dawali. A gdy trzéy młodźieńczykowie Iudzcy niechćieli, wrzucono ie do pieca ognistego, ogień im nic nie zaszkodźił, ale owszem tam będąc, modlili się Panu Bogu, y chwalili go, wyięte potym z pieca, król podwyższył.

1. NAbuchodonozor król uczynił bałwan złoty, na wzwysz sześćdźieśiąt łokiet, a na szérzą sześć łokiet, y postawił ji na polu Dura krainy Babilońskiéy:

2. A tak król Nabuchodonozor posłał aby zebrano przednie Pany, urzędniki, y sędźie, kśiążęta, y tyrany, y starosty, y wszytkie przełożone krain, aby się zeszli na poświącanie bałwana, który był wystawił król Nabuchodonozor.

3. Tedy się zgromadźili przedni Panowie, urzędnicy, y sędźiewie, kśiążęta, y tyranni, y przedni ludźie, którzy byli na władzach postanowieni, y wszyscy przednieyszy z krain, aby się zeszli na poświęcenie bałwana, który był podniósł król Nabuchodonozor, y stali przed bałwanem, który był postawił król Nabuchodonozor.

4. A woźny wołał duże: Wam mówię ludóm, narodóm, y ięzykóm:

5. W godźinę któréy usłyszyćie głos trąby, y piszczałki, y cytry, fletnie, y harfy, y symphonała, y wszelakiéy muzyki, padszy pokłońćie się bałwanowi złotemu, który postawił król Nabuchodonozor.

6. A ktoby upadszy nie pokłonił się, ten téyże godźiny będźie wrzucon w piec ognia pałaiącego.

7. Potym tedy skoro usłyszeli wszyscy narodowie głos trąby, piszczałki, y cytry, fletni, y harfy, y symphonału, y wszelakiéy muzyki: upadszy wszyscy narodowie, pokolenia, y ięzyki, kłaniali się bałwanowi złotemu, który postawił król Nabuchodonozor.

8. A wnet tegóż czasu przystąpiwszy mężowie Chaldeyscy oskarżyli Żydy:

9. Y rzekli Nabuchodonozorowi królowi: Królu żyy na wieki:

10. Ty królu dałeś wyrok, aby każdy człowiek, któryby usłyszał głos trąby, piszczałki, y cytry, fle-

fletni, y harfy, y symphonału, y wszelakiéy muzyki, aby upadł y pokłonił się obrazowi złotemu:

11. A ktoby upadszy niepokłonił się, żeby był wrzucon w piec ognia gorającego.

12. Są tedy mężowie Żydowie, któreś postanowił nad sprawami krain Babilońskich, Sydrach, Misach, y Abdenago: ći mężowie wzgardźili, królu, wyrokiem twoim: bogóm twym nie służą: y bałwanowi złotemu któryś podniósł nie kłaniaią się.

13. Tedy Nabuchodonozor w zapalczywośći y w gniewie roskazał aby byli przywiedzeni Sydrach, Misach, y Abdenago: które wnet przywiedźiono przed oblicze króla.

14. Y mówiąc Nabuchodonozor król, rzékł im: Poprawdźieli Sydrach, Misach, y Abdenago, bogóm moim nie służyćie, y bałwanowi złotemu którym postanowił nie kłaniaćie się?

15. Przeto teraz ieśliśćie gotowi, któreykolwiek godźiny usłyszyćie głos trąby, piszczałki, cytry, fletni, y harfy, y symphonału, y wszelakiéy muzyki, padniyćie y pokłońćie się bałwanowi którym uczynił: a ieśli się nie pokłonicie, téyże godźiny będźiećie wrzuceni w piec ognia goraiącego: a któryż iest Bóg który was wyrwie z ręki moiéy?

16. Odpowiadaiąc Sydrach, Misach, y Abdenago, rzekli królowi Nabuchodonozorowi: Nie trzeba nam o téy rzeczy odpowiadać tobie.

17. Bo oto Bóg nasz któremu służymy, może nas wyrwać z pieca ognia pałaiącego, y z ręku twoich, o królu, wybawić.

18. A ieśliby niechćiał, niech będźie wiadomo tobie królu, że bogóm twoim nie służymy, y bałwanowi złotemu któryś wystawił nie kłaniamy się.

19. Tedy Nabuchodonozor napełniony iest zapalczywośćią: y poyźrzenie twarzy iego odmieniło się na Sydrach, Misach, y Abdenago: y roskazał żeby rospalono piec śiedmkroć więcéy niżli był zwyczay palić.

20. A mężóm co mocnieyszym z woyska swego roskazał aby związawszy nogi Sydrach, Misach, y Abdenago, wrzućili ie w piec ognia goraiącego.

21. Y na tych miast oni mężowie związani, z ubraniami swemi, y z czapkami, y bótami, y szatami, wrzuceni są w pośrzód pieca ognia pałaiącego.

22. Bo roskazanie królewskie przynaglało: a piec był barzo rospalony. Lecz męże one którzy byli wrzućili Sydrach, Misach, y Abdenago, pobił płomień ogniowy.

23. A ći trzéy mężowie, to iest, Sydrach, Misach, y Abdenago wpadli w pośrzód pieca ognia pałaiącego związani.

Tego, co idźie potym, nie nalazłem w księgach Żydowskich.

24. Y chodźili w pośrzód płomienia chwaląc Boga, y błogosławiąc Panu.

25. A stoiąc Azariasz tak się modlił, y otworzywszy usta swe w pośrzód ognia, rzékł:

26. Błogosławionyś iest Panie Boże oyców naszych, y chwalebne y sławne imię twoie na wieki:

27. Boś sprawiedliwy iest we wszytkich rzeczach któreś nam uczynił: y wszytkie sprawy twe prawdziwe, a drogi twoie proste, y wszytkie sądy twoie prawdźiwe.

28. Abowiem sądy swoie prawdźiwe uczyniłeś według wszego

coś na nas dopuśćił, y na miasto święto oycow naszych Jeruzalem: boś w prawdźie y w sądźie przywiódł to wszytko dla grzéchów naszych.

29. Bośmy grzészyli, y źleśmy czynili odstępuiąc od ciebie: y wystąpiliśmy we wszytkim:

30. A niesłuchaliśmy, aniśmy strzegli przykazania twego, aniśmy czynili iakoś nam roskazał, aby się nam dobrze działo.

31. A tak wszytko coś przywiódł na nas, y wszytko coś nam uczynił, sprawiedliwymeś sądem uczynił:

32. Y dałeś nas w ręce nieprzyiaćiół naszych niesprawiedliwych y złośćiwych, y przestępników, y królowi niesprawiedliwemu, y nagorszemu nad wszytkę źiemię.

33. A teraz niemożemy ust otworzyć: sromotą y hańbą staliśmy się sługóm twoim, y tym którzy ćię chwalą.

34. Prośimy ćię abyś nas na wieki nie podawał dla imięnia twego, a nierozruszał przymierza twego.

35. A nieoddalay od nas miłośierdźia twego, dla Abrahama umiłowanego twego, y Izaaka sługi twego, y Izraela świętego twego:

36. Do którycheś mówił obiecuiąc żeś miał rozmnożyć naśienie ich iako gwiazdy niebieskie, y iako piasek który iest na brzegu morskim:

37. Bo nas ubyło Panie, więcéy niźli wszytkich narodów, y iesteśmy dźiś podli na wszytkiéy źiemi, dla grzéchów naszych.

38. Y nie mamy tego czasu kśiążęćia, y hetmana, y proroka, ani całopalenia, ani ofiary, ani obiaty, ani kadzenia, ani mieysca piérwoćin przed tobą,

39. Żebyśmy mogli znaleść miłośierdźie twoie: ale z umysłem skruszonym y z duchem upokorzonym niech będźiem przyięći.

40. Iako w całopaleniu baranów y wołów, y iako w tyśiącach baranków tłustych: tak niechay będźie ofiara nasza dźiśia przed tobą, abyć się podobała: bo niémasz zawstydzenia ufaiącym w tobie.

41. A teraz idźiem za tobą ze wszytkiego serca, y boiémy się ciebie, y szukamy oblicza twego.

42. Nie zawstydzay nas: ale uczyń z nami według łaskawośći twoiéy, y według mnostwa miłośierdźia twego.

43. A wyrwi nas według dźiwów twoich: a day chwałę imięniowi twemu Panie:

44. A niech będą zawstydzeni wszyscy którzy pokazuią sługóm twoim złośći, niech będą zawstydzeni wszelką mocą twoią, a śiła ich niechay będźie pokruszona:

45. A niech wiedzą żeś ty iest Pan Bóg sam, y chwalebny na okręgu źiemie.

46. A słudzy królewscy, którzy ie byli wrzućili, nieprzestawali podpalać pieca naphtą, y zgrzebiami, y smołą, y winnym chróstem,

47. A płomień wychodźił nad piecem na czterdźieśći y dźiewięć łokći:

48. Y wypadł y popalił które nalazł podle pieca z Chaldeyczyków.

49. A anioł Pański stąpił z Azariaszem y z towarzyszmi iego w piec y wyrzućił płomień ogniowy z pieca,

50. Y uczynił śrzód pieca iakoby wiatr rośisty przewiéwaiący,

cy, y nie *dotknął* się ich zgoła ogień, ani *zasmućił*, ani żadnéy przykrośći nie uczynił.

✡ 51. Tedy ći trzéy iakoby iednémi usty chwalili, y wysławiali, y błogosławili Boga w piecu, mówiąc:

✡ 52. Błogosławiony iesteś Panie Boże oyców naszych: y chwalebny y sławny, y wywyższony na wieki: y błogosławione imię chwały twoiéy, y chwalebne y wywyższone po wszytkie wieki.

✡ 53. Błogosławionyś iest w kośćiele świętym chwały twoiéy: y przenachwalebnieyszy y przenasławnieyszy na wieki.

✡ 54. Błogosławionyś iest na stolicy królestwa twego: y przenachwalebnieyszy, y przenawyższeńszy na wieki.

✡ 55. Błogosławionyś iest który wypatruiesz przepaśći, a śiedźisz na Cherubim, y chwalebny y naprzewyższeńszy na wieki.

✡ 56. Błogosławionyś iest na utwiérdzeniu niebieskim: y sławny, y chwalebny na wieki.

✡ 57. Błogosławćie wszytkie sprawy Pańskie Panu, chwalćie a wywyższayćie go na wieki.

✡ 58. Błogosławćie aniołowie Pańscy Panu, chwalćie y wywyższayćie go na wieki.

✡ 59. Błogosławćie niebiosa Panu: chwalćie a wywyższayćie go na wieki. *Psal. 148. a. 3.*

✡ 60. Błogosławćie wody wszytkie które są na niebie Panu: chwalćie y wywyższayćie go na wieki.

✡ 61. Błogosławćie wszytkie mocy Pańskie Panu: chwalćie y wywyższayćie go na wieki.

✡ 62. Błogosławćie słońce y mieśiącu Panu: chwalćie a wywyższayćie go na wieki.

✡ 63. Błogosławćie gwiazdy niebieskie Panu: chwalćie a wywyższayćie go na wieki.

✡ 64. Błogosławćie wszelki dżdżu y rosso Panu: chwalćie a wywyższayćie go na wieki.

✡ 65. Błogosławćie wszytkie wiatry Boże Panu: chwalćie a wywyższayćie go wieki.

✡ 66. Błogosławćie ogniu y gorąco Panu: chwalćie a wywyższayćie go na wieki.

✡ 67. Błogosławćie źimno y ćiepło Panu: chwalćie a wywyższayćie go na wieki.

✡ 68. Błogosławćie rosy y szrón Panu: chwalćie a wywyższayćie go na wieki.

✡ 69. Błogosławćie mróz y źimno Panu: chwalćie a wywyższayćie go na wieki.

✡ 70. Błogosławćie lody y śniegi Panu: chwalćie a wywyższayćie go na wieki.

✡ 71. Błogosławćie nocy y dni Panu: chwalćie a wywyższayćie go na wieki.

✡ 72. Błogosławćie światłość y ćiemnośći Panu: chwalćie a wywyższayćie go na wieki.

✡ 73. Błogosławćie błyskawice y obłoki Panu: chwalćie a wywyższayćie go na wieki.

✡ 74. Niech błogosławi źiemia Pana: niech chwali y wywyższa go na wieki.

✡ 75. Błogosławćie góry y pagórki Panu: chwalćie a wywyższayćie go na wieki.

✡ 76. Błogosławćie wszytko rodzące na źiemi Panu: chwalćie a wywyższayćie go na wieki.

✡ 77. Błogosławćie źrzódła Panu: chwalćie a wywyższayćie go na wieki.

✡ 78. Błogosławćie morza y rzéki Panu: chwalćie a wywyższayćie go na wieki.

✡ 79. Błogosławćie wieloryboby-

bowie, y wszytko co się rucha w wodach Panu: chwalćie a wywyższayćie go na wieki.

✠ 80. Błogosławćie wszyscy ptacy powietrzni Panu: chwalćie a wywyższayćie go na wieki.

✠ 81. Błogosławćie wszytkie bestyie y bydło Panu: chwalćie a wywyższayćie go na wieki.

✠ 82. Błogosławćie synowie ludzcy Panu: chwalćie a wywyższayćie go na wieki.

✠ 83. Niech błogosławi Izrael Pana: niech go chwali, a wywyższa go na wieki.

✠ 84. Błogosławćie kapłani Pańscy Panu: chwalćie a wywyższayćie go na wieki.

✠ 85. Błogosławćie słudzy Pańscy Panu: chwalćie a wywyższayćie go na wieki.

✠ 86. Błogosławćie duchowie y dusze sprawiedliwych Panu: chwalćie a wywyższayćie go na wieki.

✠ 87. Błogosławćie święći a pokornego serca Panu: chwalćie a wywyższayćie go na wieki.

✠ 88. Błogosławćie Ananiaszu, Azariaszu, Misaelu Panu: chwalćie a wywyższayćie go na wieki. Bo wydarł nas z piekła, y wybawił z ręki śmierći, y wyiął nas z pośrzodku płomienia pałaiącego, y z pośrzód ognia wyrwał nas.

✠ 89. Wyznawayćie Panu bo dobry, bo na wieki miłośierdźie iego.

✠ 90. Błogosławćie wszyscy chwalcy Panu Bogu Bogów: chwalćie y wyznawayćie mu: bo na wszytkie wieki miłośierdźie iego.

Póty w Żydowskim niémasz: a cośmy położyli, z Edycyiéy Theodotiona przełożono iest.

91. Tedy król Nabuchodonozor zdumiał się, y wstał prędko, y rzékł panóm swoim: Izaliśmy nie trzech mężów wrzućili w pośrzód ognia spętanych? którzy odpowiadaiąc królowi, rzekli: Prawdźiwie królu.

92. Odpowiedźiał, y rzékł: Oto ia widzę ztérech mężów rozwiązanych y chodzących w pośrzodku ognia: a żadnego naruszenia niémasz w nich: a osoba czwartego podobna synowi Bożemu.

93. Tedy przystąpił Nabuchodonozor do drzwi pieca ognia pałaiącego, y rzékł: Sydrachu, Misachu, y Abdenagu, słudzy Boga wysokiego, wynidźćie a przyidźćie. Y natychmiast wyszli Sydrach, Misach, y Abdenago z pośrzodku ognia.

94. A zgromadźiwszy się książęta, urzędnicy, y sędźiowie, y możni królewscy, oględowali męże one, iż żadnéy mocy nie miał ogień nad ćiały ich, y włos głowy ich nie przypalił się, y szarawary ich nie odmieniły się, ani zapach ognia nie przeszedł przez nie.

95. Tedy krzyknąwszy Nabuchodonozor, rzékł: Błogosławiony Bóg ich, to iest, Sydracha, Misacha, y Abdenaga, który posłał anioła swego, a wybawił sługi swe którzy weń wierzyli, a słowo królewskie odmienili: y wydali ćiała swe aby nie służyli ani się kłaniali żadnemu Bogu, wyiąwszy Bogu swemu.

96. Przetóż odemnie wydan iest ten wyrok, aby wszelki naród, pokolenie, y ięzyk, którybykolwiek mówił bluźniérstwo przećiw Bogu Sydracha, Misacha, y Abdenaga, zginął, a dóm iego aby był zburzony: bo niémasz innego Boga, któryby tak mógł wybawiać.

97. Tedy król podwyższył Sydracha, Misacha, y Abdenaga, w krainie Babilońskiéy.

98. NABUCHODONOZOR król, wszem ludźióm, narodóm, y ięzykóm, którzy mieszkaią po wszytkiéy źiemi. Pokóy wam niech się rozmnaża.

99. Znaki y dźiwy uczynił u mnie Bóg wysoki.

100. A tak podobało mi się opowiadać znaki iego, bo wielkie są: y cuda iego bo mocne: a królestwo iego królestwo wieczne, y władza iego do rodzaiu y rodzaiu.

ROZDZIAŁ IV.

Sen drugi Nabuchodonozorowi o drzewie podćiętym, sam Daniel wyłożył, że go miano wygnać z królestwa na wielką nędzę, przetóż upomina go, aby iałmużnami swe grzéchy zmywał. Ziśćił się przed się sen dla pychy iego, aż gdy Pana Boga wyznał, toż na swe królestwo zaś przywrócon.

1. IA Nabuchodonozor byłem spokoynym w domu moim, y kwitnący na pałacu moim:

2. Widźiałem sen który mię przestraszył: y myśli moie na łożu moim, y widzenia głowy moiéy strwożyły mię.

3. Y przez mię wydan iest wyrok, żeby przywiedźiono przed oczy moie wszytkie mędrce Babilońskie, ażeby mi wykład snu oznaymili.

4. Tedy przychodźili wieszczkowie, czarnokśiężnicy, Chaldeyczycy, y praktykarze, y powiedźiałem sen przed nimi: a wykładu iego nie pokazali mi:

5. Aż towarzysz Daniel wszedł przed oczy moie, któremu imię Balthassar, wedle imienia Boga mego, który ma ducha bogów świętych sam w sobie, y powiedźiałem przed nim sen.

6. Balthassarze przednieyszy z wieszczków, gdyż ia wiém iż ducha bogów świętych masz w sobie, a wszelka taiemnica nie iest tobie niepodobna: widzenia snów moich którem widźiał, y wykład ich powiédz.

7. Widzenie głowy moiéy na łożu moim: Widźiałem, ano drzewo na śrzód źiemie, a wysokość iego zbytnia.

8. Wielkie drzewo y mocne: a wysokość iego dośiągaiąca nieba: widzenie iego było aż do granic wszytkiéy źiemie.

9. Liśćie iego barzo piękne, a owoc iego zbytni: y pokarm wszytkich na nim. Pod nim mieszkały źwiérzęta, y bestyie, na gałęźiu iego mieszkali ptacy powietrzni: a z niego iadło każde ćiało.

10. Widźiałem w widzeniu głowy moiéy na pośćieli moiéy a oto czuiący y święty z nieba zstąpił:

11. Wołał mocno, y tak mówił: Porąbćie drzewo, a obetnićie gałęźie iego, otrzęśćie liśćie iego, a rozprószćie owoce iego: niech ućieką bestyie które pod nim są, y ptacy z gałęźia iego.

12. Wszakże iednak pnia korzenia iego w źiemi zaniechayćie: a niech będźie związany łańcuchem żelaznym y miedźianym na trawach które na polach są, a rosą niebieską niech będźie skropiony, a z źwiérzęty część iego w trawie źiemnéy.

13. Serce iego od człowieczego niech się zmieni, a serce źwiérzęce niech mu będźie dane: a niech śiedm czasów odmieni się nad nim.

14. W wyroku czuiących postanowiono iest, a mowa świętych y żądanie: aż poznaią żywiący,

iż Nawyższy pannie w królestwie ludźi, a komukolwiek zechce da ie, a napodleyszego człowieka stanowi nad nim.

15. Ten sen widźiałem ia król Nabuchodonozor: a tak ty Balthassarze powiédz corychléy wykład: bo wszyscy mędrcy królestwa mego nie mogą mi wykładu powiedźiéć: ale ty możesz, bo duch bogów świętych iest w tobie.

16. Tedy Daniel którego imię Balthassar począł sam w sobie milcząc myślić iakoby przez iednę godźinę: y myśli iego trwożyły go. A odpowiadaiąc król, rzékł: Balthassarze, sen y wykład iego niech ćię nie trwoży. Odpowiedźiał Balthassar y rzékł: Panie móy, sen tym którzy ćię nienawidzą, a wykład iego nieprzyiaćiołóm twoim niech będźie.

17. Drzewo któreś widźiał wysokie y mocne, którego wysokość śięga aż do nieba, a widzenie iego po wszéy źiemi,

18. A gałęźie iego barzo piękne, y owoc iego zbytni, a pokarm wszytkich na nim, pod nim mieszkaiące bestyie polne, a na gałęźiach iego przebywaiący ptacy powietrzni:

19. Tyś iest królu, któryś się rozwielmożył y rozmógł: a wielmożność twoia urosła, y dośięgła aż do nieba, a władza twoia do granic wszytkiéy źiemie.

20. A iż widźiał król czuiącego y świętego zstępuiącego z nieba, y mówiącego: Porąbćie drzewo, a skaźćie ie: wszakóż pnia korzenia iego w źiemi zaniechayćie, a niech będźie związany żelazem y miedźią na trawie w polu, a rosą niebieską niech będźie kropiony, a z źwiérzęty niech będźie pokarm iego, aż śiedm czasów przemieni się nad nim:

21. Ten iest wykład wyroku Nawyższego, który przyszedł na pana mego króla.

22. Wyrzucą ćię od ludźi, a z bydłem y z bestyiami, y z źwiérzem będźie mieszkanie twoie, y trawę iako wół ieść będźiesz, a rosą niebieską kroplon będźiesz: śiedm téż czasów odmienią się nad tobą, aż doznasz że Nawyższy pannie nad królestwem ludźi, a komukolwiek zechce dawa ie.

23. A iż roskazał aby zostawiono pień korzenia iego, to iest drzewa: królestwo twoie dostanie się tobie, gdy poznasz że władza iest niebieska.

24. Przeto królu niechćiey się podoba rada moia, a grzéchy twoie iałmużnami odkupuy: a nieprawośći twe miłośierdźiem nad ubogimi: podobno odpuśći grzéchy twoie. *Eccl. 3. d. 33.*

25. Wszytko to przyszło na Nabuchodonozora króla.

26. Po skończeniu dwunaśćiu mieśięcy przechodźił się na pałacu Babilońskim.

27. Y odpowiedźiał król y rzékł: Izali nie to iest Babilon wielki, którym ia zbudował na dóm królestwa w śile mocy moiéy, y w sławie ozdoby moiéy?

28. A gdy iescze mowa była w uśćiech królewskich, głos spadł z nieba: Tobie mówią Nabuchodonozorze królu: królestwo twe odéydźie od ćiebie,

29. Y od ludźi wyrzucą ćię, a z bydłem y z źwiérzęty będźie mieszkanie twoie: trawę iako wół ieść będźiesz, a śiedm czasów odmienią się nad tobą, aż doznasz że Nawyższy pannie w królestwie człowieczym, a komukolwiek zechce, dawa ie.

30. Teyże godźiny wypełniła się mowa nad Nabuchodonozorem,

Y

y od ludźi wyrzucony iest, y trawę iadł iako wół, y rosą niebieską ćiało iego zmoczone iest: aż włosy iego na kształt orłów urosły, a paznokćie iego iako ptaków.

31. A tak po skończeniu dni ia Nabuchodonozor podniósłem w niebo oczy moie, a rozum móy był mi przywrócón: y błogosławiłem Nawyższego, a żywiącego na wieki chwaliłem y sławiłem: bo władza iego władza wieczna, a królestwo iego na naród y naród.

32. Y wszyscy obywatele źiemscy u niego za nic są poczytani: bo według woléy swóy czyni tak z woyskiem niebieskim, iako y z obywatelmi źiemskimi: a niémasz ktoby się sprzećiwił ręce iego, a mówił mu: Przecześ uczynił?

33. Tegóż czasu smył móy wróćił się do mnie, y przyszedłem do czći y ozdoby królestwa mego: y osoba moia wróćiła się na mię: a panowie moi, y urzędnicy moi szukali mię, y przywróconem iest na królestwo moie: y wielmożność większa mi była przydana.

34. A tak teraz ia Nabuchodonozor chwalę, y wielbię, y wysławiam króla niebieskiego: bo wszytkie sprawy iego prawdźiwe, a drogi iego sądy: y chodzące w pysze uniżyć może.

ROZDZIAŁ V.

Balthassar król piie z naczynia kośćielnego, uyźrzał na ścienie rękę a ona pisze, którego pisma wyczytać, ani wyłożyć żaden nie mógł, chyba Daniel: y podług iego wykładu stało się, iż mu królestwo odięte, a dane Daryuszowi.

1. BAlthassar król uczynił ucztę wielką na tyśiąc przednich panów swych, a każdy z nich pił podług swego wieku.

2. Roskazał tedy iuż piiany, aby przynieśiono naczynie złote y śrébrne, które był zabrał Nabuchodonozor oćiec iego z kośćioła, który był w Ieruzalem, żeby pili z nich król, y panowie przedni iego, y żony iego, y nałożnice.

3. Tedy przynieśiono naczynia złote y śrébrne które był zabrał z kośćioła który był w Jeruzalem, y pili nimi król y przedni panowie iego, żony y nałożnice iego.

4. Pili wino, y chwalili bogi swe złote y śrébrne, miedźiane, żelazne, y drewniane, y kamienne.

5. Teyże godźiny ukazały się palce iako ręki człowieczéy piszącéy przećiw lichtarzowi na ścienie sale królewskiéy: a król patrzał na członki ręki piszącéy.

6. Tedy twarz królewska zmieniła się, a myśli iego trwożyły go, a spoienia nérek iego słabiały, a kolana iego iedno o drugie się tłukły.

7. A tak zawołał król mocno, aby przywiedźiono czarnokśiężniki, Chaldeyczyki, y praktykarze. A mówiąc król rzékł do mędrców Babilońskich: którykolwiek to pismo wyczyta, a wykład iego mi oznaymi: w szarłat ubran będźie, a łańcuch złoty będźie miał na szyiéy, a trzećim w królestwie moim będźie.

8. Tedy weszedszy wszyscy mędrcy królewscy, nie mogli ani pisma wyczytać, ani wykładu królowi pokazać.

9. Z czego król Balthassar barzo się zafrasował, y zmieniła się twarz iego: lecz y panowie przedni iego trwożyli się.

10. A królowa dla rzeczy która się przydała królowi y przednim pa-

panóm iego, weszła do domu uczty a przemówiwszy rzekła: Królu żyy na wieki: niech ćię nie trwożą myśli twoie, y niech się nie mieni twarz twoia.

11. Iest mąż w królestwie twoim, który ducha bogów świętych ma w sobie: a za dni oyca twego umieiętność y mądrość nalazły się w nim: bo y król Nabuchodonozor oćiec twóy uczynił go przednieyszym nad czarnokśiężnikami, czarownikami, Chaldeyczykami, y praktykarzami, oćiec mówię twóy królu.

12. Iż duch więtszy, y rostropność, y rozum, y wykład snów, y obiawienie taiemnic, y rozwiązanie zawiązałych rzeczy nalazły się w nim, to iest, w Danielu, któremu król dał imię Balthassar. Teraz tedy niech przyzową Daniela, a powié wykład.

13. Wprowadzony tedy iest Daniel przed króla. Do którego przemowę uczyniwszy król rzékł: Tyś iest Daniel z synów poymania Judzkiego, którego przywiódł oćiec móy król z żydowskiéy źiemie?

14. Słyszałem o tobie że masz ducha bogów: a iż nauka, y wyrozumienie, y mądrość więtsze nalazły się w tobie.

15. A teraz weszli przed mię mądrzy czarnokśiężnicy, aby to pismo czytali, y wykład iego aby mi ukazali: y nie mogli wykładu mowy téy wypowiedźiéć.

16. A iam słyszał o tobie, że możesz wykładać trudne rzeczy y zawiązałe rozwiązać: a tak ieśli możesz pismo wyczytać, y wykład mi iego oznaymić, w szarłat ubran będźiesz, y złoty łańcuch będźiesz miał na szyiéy, y trzećim w królestwie moim kśiążęćiem zostaniesz.

17. Na co odpowiadaiąc Daniel, rzékł przed królem: Dary twoie tobie niech będą, a upominki domu twego innemu day: wszakże pismo przeczytam tobie królu, y wykład iego pokażę tobie.

18. O królu, Bóg nawyższy dał Nabuchodonozorowi oycu twemu królestwo, y wielmożność, sławę, y cześć.

19. A dla wielmożnośći którą mu był dał, wszyscy narodowie, pokolenia, y ięzyki drżały, y bały się go: które chćiał, zabiiał: a które chćiał ubiiał: które téż chćiał wywyższał: a które chćiał zniżał.

20. Lecz gdy się podniosło serce iego, y duch iego zatwardźiał na pychę, złożon iest z stolice królestwa swego, y odięta iest sława iego:

21. Y wygnan był od synów ludzkich, ale y serce iego między źwiérzęty położono było, y z osły leśnymi było mieszkanie iego: trawę téż iadł iako wół, y rosą niebieską ćiało iego zmoczone było, aż poznał że Nawyższy ma moc w królestwie ludzkim, a kogokolwiek zechce postanowi na nim.

22. Ty téż Balthassarze synu iego, nie uniżyłeś serca twego, gdyżeś to wszytko wiedźiał:

23. Aleś się podniósł przećiw Panu niebieskiemu: y naczynie domu iego przynieśiono przed ćię: a ty, y panowie twoi, y żony twoie, y nałożnice twoie, piliśćie wino z nich: a k temu bogi śrébrne, y złote, miedźiane, żelazne, kamienne, y drewniane, którzy nie widzą, ani słyszą, ani czuią, chwaliłeś: a Boga który ma tchnienie twe w ręce swéy, y wszytkie drogi twoie, nie uczćiłeś.

24. Przeto od niego posłan iest człon-

członek ręki która to pisała, co iest wyrażono.

25. A toć iest pismo które iest rozłożone: MANE, THECEL, PHARES.

26. A ten iest wykład mowy. MANE: przeliczył Bóg królestwo twoie, y dokonał go.

27. THECEL: Zważonyś na wadze, y znaleźionyś mniéy maiącym.

28. PHARES: Rozdźielone iest królestwo twoie, y dano ie Medóm y Persóm.

29. Tedy z roskazania królewskiego obleczony iest Daniel w szarłat, y włożono łańcuch złoty na szyię iego: Y obwołano o nim, że miał władzą trzećí w królestwie iego.

30. Téyże nocy zabit iest Balthassar król Chaldeyski.

31. A Darius Medczyk nastąpił na królestwo, gdy mu było sześćdźieśiąt lat y dwie.

ROZDZIAŁ VI.

Daniel przełożony nad starostami, oskarżony z zawiśći do króla, wsadzony do lwiéy iamy, ale go Bóg wyswobodźił. Y roskazał król Dariusz wszędy, aby się bali Boga Danielowego.

1. Podobało się Dariuszowi, y postanowił nad królestwem sto y dwadźieśćia panów, aby byli we wszytkim królestwie iego.

2. A nad nimi troie książąt, z których był iednym Daniel: aby im panowie czynili liczbę, a król nie miał trudnośći.

3. A tak Daniel przewyższał wszytkie książęta y pany: bo duch Boży duższy był w nim.

4. A król myślił go postanowić nad wszytkim królestwem: dla czego książęta y panowie szukali przyczyny, aby naleźli na Daniela z strony króla, a żadnéy przyczyny ani podeyźrzenia naleźć nie mogli, ponieważ był wierny, a żadna wina, ani podeyźrzenie nie naydowało się w nim.

5. Rzekli tedy mężowie oni: Nienaydźiemy na Daniela tego żadnéy przyczyny, chyba snadź w zakonie Boga iego.

6. Tedy książęta y panowie podchwyćili króla, y tak mu rzekli: Dariuszu królu, żyy na wieki:

7. Uradźiły wszytkie książęta królestwa twego, urzędnicy y panowie, rada y sędźiowie, aby wyszedł dekret y wyrok królewski: Aby każdy ktoby prośił iakiéy prośby od któregożkolwiek Boga abo człowieka, aż do trzydźiestu dni, iedno ćiebie królu, był wrzucón do dołu lwiego.

8. A tak teraz królu potwierdź wyrok, a napisz dekret: aby się nie odmieniło co iest postanowiono od Medów y Persów, ani się godźiło przestąpić nikomu.

9. Król tedy Dariusz wydał dekret y postanowił.

10. Czego gdy się Daniel dowiedźiał, to iest, iż prawo postanowione, wszedł do domu swego: a otworzywszy okna na sali swéy przećiw Jeruzalem, trzech czasów w dźień klękał na kolana swoie y chwalił, y wyznawał przed Bogiem swoim, iako y przedtym był zwykł czynić.

11. Tedy mężowie oni dwornie się wywiaduiąc naleźli Daniela modlącego się y proszącego Boga swego.

12. Y przystąpiwszy mówili królowi o wyrok: królu azaś nie postanowił aby każdy człowiek któryby prośił którego z bogów y z ludźi aż do trzydźieśći dni, oprócz ćiebie królu, był wrzucon

panóm iego, weszła do domu uczty a przemówiwszy rzekła: Królu żyy na wieki: niech ćię nie trwożą myśli twoie, y niech się nie mieni twarz twoia.

11. Iest mąż w królestwie twoim, który ducha bogów świętych ma w sobie: a za dni oyca twego umieiętność y mądrość nalazły się w nim: bo y król Nabuchodonozor oćiec twóy uczynił go przednieyszym nad czarnokśiężnikami, czarownikami, Chaldeyczykami, y praktykarzami, oćiec mówię twóy królu.

12. Iż duch więtszy, y rostropność, y rozum, y wykład snów, y obiawienie taiemnic, y rozwiązanie zawiązałych rzeczy nalazły się w nim, to iest, w Danielu, któremu król dał Imię Balthassar. Teraz tedy niech przyzową Daniela, a powie wykład.

13. Wprowadzony tedy iest Daniel przed króla. Do którego przemowę uczyniwszy król rzékł: Tyś iest Daniel z synów poymania Judzkiego, którego przywiódł oćiec móy król z żydowskiéy źiemie?

14. Słyszałem o tobie że masz ducha bogów: a iż nauka, y wyrozumienie, y mądrość więtsze nalazły się w tobie.

15. A teraz weszli przed mię mądrzy czarnokśiężnicy, aby to pismo czytali, y wykład iego aby mi ukazali: y nie mogli wykładu mowy téy wypowiedźieć.

16. A iam słyszał o tobie, że możesz wykładać trudne rzeczy y zawiązałe rozwiązać: a tak ieśli możesz pismo wyczytać, y wykład mi iego oznaymić, w szarłat ubran będźiesz, y złoty łańcuch będźiesz miał na szyiéy, y trzećim w królestwie moim kśiążęćiem zostaniesz.

17. Na co odpowiadaiąc Daniel, rzékł przed królem: Dary twoie tobie niech będą, a upominki domu twego innemu day: wszakże pismo przeczytam tobie królu, y wykład iego pokażę tobie.

18. O królu, Bóg nawyższy dał Nabuchodonozorowi oycu twemu królestwo, y wielmożność, sławę, y cześć.

19. A dla wielmożnośći którą mu był dał, wszyscy narodowie, pokolenia, y ięzyki drżały, y bały się go: które chćiał, zabiiał: a które chćiał ubiiał: które téż chćiał wywyższał: a które chćiał zniżał.

20. Lecz gdy się podniosło serce iego, y duch iego zatwardźiał na pychę, złożon iest z stolice królestwa swego, y odięta iest sława iego:

21. Y wygnan był od synów ludzkich, ale y serce iego między źwiérzęty położono było, y z osły leśnymi było mieszkanie iego: trawę téż iadł iako wół, y rosą niebieską ćiało iego zmoczone było, aż poznał że Nawyższy ma moc w królestwie ludzkim, a kogokolwiek zechce postanowi na nim.

22. Ty téż Balthassarze synu iego, nie uniżyłeś serca twego, gdyżeś to wszytko wiedźiał:

23. Aleś się podniósł przećiw Panu niebieskiemu: y naczynie domu iego przynieśiono przed ćię: a ty, y panowie twoi, y żony twoie, y nałożnice twoie, piliśćie wino z nich: a k temu bogi śrébrne, y złote, miedźiane, żelazne, kamienne, y drewniane, którzy nie widzą, ani słyszą, ani czuią, chwaliłeś: a Boga który ma tchnienie twe w ręce swéy, y wszytkie drogi twoie, nie uczćiłeś.

24. Przeto od niego posłan iest czło-

członek ręki która to pisała, co iest wyrażono.

25. A toć iest pismo które iest rozłożone: MANE, THECEL, PHARES.

26. A ten iest wykład mowy. MANE: przeliczył Bóg królestwo twoie, y dokonał go.

27. THECEL: Zważonyś na wadze, y znaleźionyś mniéy maiącym.

28. PHARES: Rozdźielone iest królestwo twoie, y dano ie Medóm y Persóm.

29. Tody z roskazania królewskiego obleczony iest Daniel w szarłat, y włożono łańcuch złoty na szyię iego: Y obwołano o nim, że miał władzą trzeći w królestwie iego.

30. Téyże nocy zabit iest Balthassar król Chaldeyski.

31. A Darius Medczyk nastąpił na królestwo, gdy mu było sześćdźieśiąt lat y dwie.

ROZDZIAŁ VI.

Daniel przełożony nad starostami, oskarżony z zawiśći do króla, wsadzony do lwiéy iamy, ale go Bóg wyswobodźił. Y roskazał król Dariusz wszędy, aby się bali Boga Danielowego.

1. Podobało się Dariuszowi, y postanowił nad królestwem sto y dwadźieśćia panów, aby byli we wszytkim królestwie iego.

2. A nad nimi troie kśiążąt, z których był iednym Daniel: aby im panowie czynili liczbę, a król nie miał trudnośći.

3. A tak Daniel przewyższał wszytkie kśiążęta y pany: bo duch Boży duższy był w nim.

4. A król myślił go postanowić nad wszytkim królestwem: dla czego kśiążęta y panowie szukali przyczyny, aby naleźli na Daniela z strony króla, a żadnéy przyczyny ani podeyźrzenia naleźć nie mogli, ponieważ był wierny, a żadna wina, ani podeyźrzenie nie naydowało się w nim.

5. Rzekli tedy mężowie oni: Nienaydźiemy na Daniela tego żadnéy przyczyny, chyba snadź w zakonie Boga iego.

6. Tedy kśiążęta y panowie podchwyćili króla, y tak mu rzekli: Dariuszu królu, żyy na wieki:

7. Uradźiły wszytkie kśiążęta królestwa twego, urzędnicy y panowie, rada y sędźiowie, aby wyszedł dekret y wyrok królewski: Aby każdy ktoby prośił iakiéy prośby od któregożkolwiek Boga abo człowieka, aż do trzydźiestu dni, iedno ćiebie królu, był wrzucón do dołu lwiego.

8. A tak teraz królu potwiérdź wyrok, a napisz dekret: aby się nie odmieniło co iest postanowiono od Medów y Persów, ani się godźiło przestąpić nikomu.

9. Król tedy Dariusz wydał dekret y postanowił.

10. Czego gdy się Daniel dowiedźiał, to iest, iż prawo postanowione, wszedł do domu swego: a otworzywszy okna na sali swéy przećiw Jeruzalem, trzech czasów w dźień klękał na kolana swoie y chwalił, y wyznawał przed Bogiem swoim, iako y przedtym był zwykł czynić.

11. Tedy mężowie oni dworniéy się wywiaduiąc naleźli Daniela modlącego się y proszącego Boga swego.

12. Y przystąpiwszy mówili królowi o wyrok: królu azaś nie postanowił aby każdy człowiek któryby prośił którego z bogów y z ludźi aż do trzydźieśći dni, oprócz ćiebie królu, był wrzucon do

do lwiego dołu: którym odpowiadaiąc król, rzékł: Prawdźiwa iest mowa według dekretu Medów y Persów, którego się przestąpić nie godźi.

13. Tedy odpowiedaiąc rzekli przed królem: Daniel z synów poymania Judzkiego niedbał na twóy dekret y na wyrok któryś postanowił: ale trzech czasów na dźień modli się modlitwą swoią.

14. Które słowo król usłyszawszy, zasmućił się barzo, y usadźił serce za Danielem żeby go wyzwolił, y aż do zachodu słońca starał się aby go wybawił.

15. Ale mężowie oni zrozumiawszy króla rzekli mu: Wiédz królu że prawo iest Medów y Persów, aby żadnego wyroku który król postanowi, niegodźiło się odmienić.

16. Tedy król roskazał: y przywiedźiono Daniela, y wrzucono go do lwiego dołu. Y rzékł król Danielowi: Bóg twóy którego zawsze chwalisz, ten ćię wybawi.

17. Y przynieśiono kamień ieden y położono ji na dźiurze dołu: który król zapieczętował sygnetem swym, y sygnetem przednich panów swych, żeby czego nie uczyniono przećiw Danielowi.

18. Y poszedł król do domu swego, y spał niewieczerzawszy, y potraw przedeń nie noszono, nad to y sen odstąpił od niego.

19. Tedy król barzo rano poszedł kwapliwie do lwiego dołu:

20. A przybliżywszy się do dołu, zawołał na Daniela płaczliwym głosem: Danielu, sługo Boga żywego, Bóg twóy któremu ty zawżdy służysz, co mniemasz mógł ćię ode lwów wybawić?

21. A Daniel odpowiedaiąc królowi rzékł: królu żyy na wieki:

22. Bóg móy posłał anioła swego, y zamknął paszczęki lwóm, y nie zaszkodźili mi, ponieważ przed nim sprawiedliwość naleźiona iest we mnie: lecz y przed tobą królu występku nie uczyniłem. *1. Mach 2. g. 60.*

23. Tedy król barzo się uradował z tego, y kazał Daniela wyćiągnąć z dołu: y wyćiągniono Daniela z dołu, a żadnego obrażenia nie naleźiono na nim, iż wierzył Bogu swemu.

24. A z roskazania królewskiego przywiedźiono one męże którzy byli oskarżyli Daniela, y wrzucono ie do lwiego dołu, same, y syny, y żony ich: a nie dolećieli aż do dna dołu, gdy ie lwi pochwyćili, y wszytkie kośći ich podruzgotali.

25. Tedy Dariusz król pisał do wszech narodów, do pokolenia, y do ięzyków mieszkaiących po wszytkiéy źiemi: POKÓY wam niech będźie rozmnożony.

26. Odemnie postanowiony iest dekret, aby po wszem państwie y królestwie moim drżeli y lękali się Boga Danielowego: bo on iest Bóg żywy, y wieczny na wieki: y królestwo iego nie skaźi się, a władza iego aż na wieki.

27. Ten wybawićiel y zbawićiel, czyniący znaki y dźiwy na niebie y na źiemi: który wybawił Daniela ze lwiego dołu.

28. A Daniel trwał aż do królestwa Dariusza, y do królestwa Cyrusa Persy.

ROZDZIAŁ VII.

Czworo źwiérząt widźiał Daniel, które znaczyły cztéry królestwa, o Antychryśćie, y o dniu sądnym.

1. ROku piérwszego Balthassara króla Babilońskiego, Daniel widźiał

dźiał sen: a widzenie głowy iego na łożu iego, y opisuiąc sen krótką mową zamknął: a krótko dotykaiąc, rzékł:

2. Widźiałem w widzeniu moim w nocy, ano cztéry wiatry niebieskie potykały się na morzu wielkim:

3. A cztéry bestyie wielkie występowały z morza różne od śiebie.

4. Piérwsza iako lwica, a miała skrzydła orle: patrzyłem aż wyrwane są skrzydła iéy: y zdięta iest z źiemie, a na nogi stanęła iako człowiek, y dano iéy serce człowiecze.

5. A oto bestyia druga podobna niedźwiedźiowi stanęła na stronie: a trzy rzędy były w gębie iéy y między zębami iéy: y tak iéy mówiono: Wstań, iédz mięsa barzo wiele.

6. Potymem patrzał a ono druga iako Ryś, a miała skrzydła iako ptak cztéry na sobie, a cztéry głowy były u bestyiéy, a władzą iéy dano.

7. Potym patrzałem w widzeniu nocnym, ano bestyia czwarta straszna y dźiwna, a barzo mocna: zęby żelazne miała wielkie, iedząc y krusząc, a ostatek nogami swemi depcąc: a była różna od innych bestyy, którem przed nią widźiał, y miała dźieśięć rogów.

8. Przypatrowałem się rogóm, a oto róg inszy mały wyrosł z pośrzodku ich: a trzy z rogów piérwszych wyłomione są od oblicza iego: a oto oczy, iako oczy człowiecze, były w onym rogu, y usta mówiące zbytnie wielkie rzeczy.

9. Przypatrowałem się aż postanowiono stołki, a starowieczny uśiadł: Szata iego biała iako śnieg, a włosy głowy iego iako wełna czysta: stolica iego płomienie ogniste, koła iéy ogień rozpalony.

10. Rzéka ognista a bystra wychodźiła od oblicza iego: tyśiąc tyśięcy służyło mu, a po dźieśięć tyśięcy kroć sto tyśięcy stało przy nim: zaśiadł sąd, y księgi otworzono. *Apoc. 5. c. 11.*

11. Patrzyłem dla głosu mów wielkich które on róg mówił: y widźiałem że była zabita bestyia, y zginęło ćiało iéy, y dano ie na spalenie ogniem:

12. Inszych téż bestiy władzą odięto, y zamierzono im czasy żywota aż do czasu y czasu.

13. Patrzyłem tedy w widzeniu nocnym, a oto z obłoki niebieskimi iako syn człowieczy przychodźił, y aż do starowiecznego przyszedł: y stawili go przed oblicze iego.

14. Y dał mu władzą, y cześć, y królestwo: y wszyscy narodowie pokolenia y ięzyki służyć mu będą: władza iego władza wieczna, która nie będźie odięta: a królestwo iego które się nie skaźi. *Luc. 1. d. 33. Mich. 4. c. 7.*

15. Zlękł się duch móy, ia Daniel byłem przestraszony temi rzeczami, a widzenia głowy moiéy strwożyły mię.

16. Przystąpiłem do iednego z stoiących, y pytałem się u niego prawdy o tym wszytkim: który mi powiedźiał wykład mów.

17. Y nauczył mię: Te cztéry bestyie wielkie, są cztéry królestwa, które powstaną z źiemie.

18. A przyimą królestwo świętego Boga nawyższego, y odźierżą królestwo aż na wieki, y na wiek wieków.

19. Potym chćiałem się pilnie wywiedźiéć o bestyiéy czwartéy, która była barzo różna od wszytkich, y nazbyt straszna: zęby y paznokćie iéy żelazne, iadła y kru-

kruszyła, a ostatek nogami swemi deptała.

20. Y o dźieśiąći rogach które miała na głowie: y o drugim który był urósł, przed którym upadły trzy rogi: y o onym rogu który miał oczy y usta mówiące wielkie rzeczy, a był więtszy nad inne.

21. Patrzyłem ano on róg walczył przećiw świętym, y przemagał ie,

22. Aż przyszedł starowieczny, y dał sąd świętym Wysokiego, y czas przyszedł, y święći odźierżeli królestwo.

23. Y tak rzékł: Bestyia czwarta, królestwo czwarte bęǳie na źiemi, które będźie więtsze niż wszytkie królestwa, y pożrze wszytkę źiemię, y podepce y zetrze ią.

24. A dźieśięć rogów tego królestwa, dźieśięć królów będźie a drugi powstanie po nich, a on będźie mocnieyszy nad piérwsze, y trzech królów zniży.

25. A będźie mówił mowy przećiw Wysokiego, y święte Nawyższego skruszy: y będźie się mu zdało, że może odmienić czasy y prawa, a będą podani w ręce iego aż do czasu, y czasów, y pół czasu.

26. Y zaśiędźie sąd aby była odięta moc, y był zstart, y zginął aż do końca.

27. A królestwo, y władzą, y wielkość królestwa, która iest pod wszytkim niebem, żeby dano ludowi świętych Nawyższego: którego królestwo, królestwo wieczne iest, a wszyscy królowie będą mu służyć, y słuchać go.

28. Póty koniec słowa. Ia Daniel wielecm się myślami memi trwożył, y oblicze moie zmieniło się na mnie: a słowo zachowałem w sercu moim.

ROZDZIAŁ VIII.

Widzenie o baranie ze dwiema rogami, y o kożle o iednym rogu, a potym o cztérech, który przemógł barana, y wykład tego, co się przez to rozumié.

1. ROku trzećiego królestwa Balthassara króla, ukazało mi się widzenie.

2. Ia Daniel po tym com był widźiał na początku, widźiałem w widzeniu moim, gdym był na Susis zamku, który iest w krainie Elam: a widźiałem w widzeniu żem był nad bramą Ulai.

3. Y podniosłom oczy moie, a uyźrzałem, ano baran ieden stał nad błotem, maiący rogi wysokie, a ieden wyższy niż drugi, a podrastaiący.

4. Potym widźiałem barana rogami trącaiącego na zachód, y na północy, y na południe, a wszytkie bestyie nie mogły się mu sprzećiwić, ani się wyzwolić z ręki iego: y czynił według woli swéy, y stał się wielkim.

5. A iam uważał: alić oto koźieł kóz przychodźił od zachodu na wszytkę źiemię, a nie dotykał się źiemie: a koźieł miał róg znaczny między oczyma swemi.

6. Y przyszedł aż do barana onego rogatego, któregom widźiał stoiącego przed bramą, y skoczył do niego w popędliwośći siły swéy.

7. A gdy się przybliżył blisko barana, roziadł się nań, y uderzył barana: y zdruzgotał dwa rogi iego, a nie mógł się mu baran sprzećiwić: y obaliwszy go na źiemię, zdeptał: a żaden nie mógł wybawić barana z ręki iego.

8. A koźieł kóz stał się barzo wielkim: a gdy urósł złamał się róg wielki, y wyrosły pod nim czté-

cztéry rogi na cztéry wiatry niebieskie.

9. A z iednego z nich wyszedł róg ieden mały, y stał się wielkim na Południe, y na Wschód, y na moc.

10. Y rozwielmożył się aż do śiły niebieskiéy: y zrzućił z śiły, y z gwiazd, y podeptał ie.

11. Y aż do kśiążęćia śiły rozwielmożył się, y odiął od niego ofiarę ustawiczną, y zrzućił mieysce świątynie iego.

12. Y dano mu moc przećiw ustawicznéy ofierze dla grzéchów: y porzucona będźie prawda na źiemi, y będźie czynił a zdarzy mu się.

13. Y słyszałem iednego z świętych mówiącego: y rzékł ieden z świętych drugiemu niewiém któremu mówiącemu: Dokądże widzenie, y ustawiczna ofiara, y grzéch spustoszenia które się stało: a świątynia y śiła będźie podeptana?

14. Y rzékł mu: Aż do wieczora y do poranku dni dwa tyśiące trzysta, a będźie oczyśćiona świątynia.

15. Y stało się gdym ia Daniel widźiał widzenie, y wywiadowałem się wyrozumienia: oto stanęła przed oczyma memi iako osoba męża.

16. Y słyszałem głos męża między Ulai: y wołał, a rzékł Gabrielu uczyń że zrozumié ten widzenie:

17. Y przyszedł, y stanął podle gdźiem ia stał: a gdy przyszedł, zlększy się padłem na oblicze moie, y rzékł do mnie: Rozumiéy synu człowieczy, bo czasu końca wypełni się widzenie.

18. A gdy mówił do mnie, padłem twarzą na źiemię: y dotknął się mnie, y postawił mię na nogach moich,

19. Y rzékł mi: Ia pokażę tobie co będźie na końcu przeklęctwa: bo czas ma koniec swóy.

20. Baran któregoś widźiał maiącego rogi, iest król Medzki y Perski.

21. A kozieł kóz iest Grecki, a róg wielki który był między oczyma iego, ten iest król piérwszy.

22. A iż po złamaniu iego urosły cztéry miasto niego: cztérzéy królowie z narodu iego powstaną: ale nie w mocy iego.

23. A po królestwie ich, gdy urostą nieprawośći, powstanie król niewstydliwóy twarzy, a rozumieiący gadki.

24. Y zmocni się śiła iego, ale nie swemi śiłami: a więcéy niż kto wierzyć może wszytko zburzy, y zdarzy się mu, y czynić będźie, y pobiie mocarze y lud świętych,

25. Według woléy swéy, y zdarzy się zdrada w ręce iego: a serce swe uwielbi, a w dostatku wszech rzeczy pozabiia wielu: y przećiw kśiążęćiu kśiążąt powstanie, a bez ręki skruszon będźie.

26. A widzenie wieczorne y rane które powiedźiano, prawdźiwe iest: przeto ty zapieczętuy widzenie: bo po wielu dni będźie.

27. A ia Daniel zemdlałem, y chorzałem przez dni: a gdym wstał odprawowałem sprawy królewskie, y zdumiałem się nad widzeniem: a nie było ktoby wyłożył.

ROZ-

ROZDZIAŁ IX.

O poście, y modlitwie Danielowéy, przy któréy mówił z nim Anioł, y oznaymił mu że zaś Ieruzalem miało bydź zbudowane, y o śiedmdźieśiąt tegodni, y o śmierći Chrystusowéy, y o spustoszeniu obrzydłośći w kośćiele.

1. ROku piérwszego Dariusza syna Asuerowego z naśienia Medów, który panował nad królestwem Chaldeyskim:

2. Roku piérwszego królestwa iego, ia Daniel wyrozumiałem w kśięgach liczbę lat, o któréy stała się mowa Pańska do Ieremiasza proroka, aby się wypełniło śiedmdźieśiąt lat spustoszenia Jeruzalem. *Jerem. 25. c. 11. y 29. c. 10.*

3. Y obróćiłem oblicze moie do Pana Boga mego, abym prośił y modlił się w pośćiech, w worze, y w popiele. A modliłem się Panu Bogu memu, y wyznawałem, a rzekłem: *2. Esd. 1. b. 5.*

4. Proszę Panie Boże wielki, y straszny, który strzeżesz przymierza y miłośierdźia miłuiącym ćiebie, y strzegącym przykazania twego. *Bar. 1. c. 17.*

5. Zgrzészyliśmy, nieprawość czyniliśmy, niezbożnieśmy się sprawowali, odwróćiliśmy się, y odstąpiliśmy od przykazań twoich, y sądów.

6. Nie byliśmy posłuszni sług twoich proroków, którzy mówili w imię twoie królóm naszym, książętom naszym, oycom naszym, y wszemu ludowi źiemie.

7. Tobie Panie sprawiedliwość: a nam zawstydzenie twarzy, iako iest dźiśia mężowi Juda, y obywatelóm Jeruzalem, y wszemu Izraelowi, tym którzy blisko są, y tym którzy daleko we wszech źiemiach do którycheś ie wygnał, dla nieprawośći ich, którymi grzészyli przećiw tobie.

8. Panie, nam zawstydzenie twarzy, królóm naszym, książętóm naszym, y oycóm naszym, którzy zgrzészyli:

9. A tobie Panu Bogu naszemu miłośierdźie y zlitowanie: bośmy odstąpili od ćiebie:

10. Y nie słuchaliśmy głosu Pana Boga naszego, żebyśmy chodźili w zakonie iego, który nam dał przez sługi swoie proroki.

11. Y wszytek Izrael przestąpili zakon twóy, y ustąpili aby nie słuchali głosu twego: y kropiło na nas przeklęctwo, y klątwa którą napisano w kśięgach Moyżesza sługi Bożego, bośmy mu zgrzészyli.

12. Y utwierdźił mowy swoie które mówił na nas, y na książęta nasze, którzy nas sądźili, że miał przywieśdź na nas złe wielkie, iakie nigdy nie było podewszem niebem, wedle tego co się stało w Jeruzalem.

13. Iako napisano w zakonie Moyżeszowym, to wszytko złe przyszło na nas, a nie prośiliśmy oblicza twego Panie Boże nasz, abyśmy się nawróćili od nieprawośći naszych, a myślili o prawdźie twoiéy. *Deut. 27. c. 14.*

14. Y czuł Pan nad złośćią, y przywiódł ią na nas: sprawiedliwy Pan Bóg nasz we wszech uczynkach swych które uczynił: bośmy nie słuchali głosu iego. *Bar. c. 11.*

15. A teraz Panie Boże nasz, któryś wywiódł lud twóy z źiemie Egyptskiéy ręką mocną, y uczyniłeś sobie imię wedle dnia tego: zgrzészyliśmy, nieprawośćeśmy czynili, *Exod. 14. c. 28.*

16.

16. Panie, przećiw wszelakiéy sprawiedliwośći twoiéy: niech się proszę odwróći gniew twóy y zapalczywość twoia od miasta twego Jeruzalem y od góry świętéy twoiéy. Bo dla grzéchów naszych, y dla nieprawośći oyców naszych Jeruzalem y lud twóy są na pośmiewisko wszytkim około nas.

17. Teraz tedy wysłuchay Boże nasz modlitwę sługi twego, y prośby iego: a okaż oblicze twoie nad świątynią twoią, która spustoszona iest, dla ćiebie samego.

18. Nakłoń Boże móy ucha twego, a usłysz: otwórz oczy twoie, a obacz spustoszenie nasze: y miasto nad którym wzywano imięnia twego. Bo nie na sprawiedliwośćiach naszych pokładamy modlitwę przed obliczem twoim: ale na litośćiach twoich mnogich.

19. Wysłuchay Panie, ubłagay się Panie, obacz, a uczyń: nie omieszkaway sam dla śiebie Boże móy: bo imięnia twego wzywano nad miastem y nad ludem twoim.

20. A gdym iescze mówił, y modlił się, a wyznawałem grzéchy moie, y grzéchy ludu mego Izraelskiego, y pokładałem prośby moie przed obliczem Boga mego o górę świętą Boga mego:

21. Gdym ia iescze mówił w modlitwie, oto mąż Gabriel, któregom widźiał w widzeniu z początku, prędko lecący dotknął się mnie czasu ofiary wieczornéy:

22. Y nauczył mię a mówił zemną, y rzékł: Danielu terazem wyszedł abych ćię nauczył, ażebyś zrozumiał.

23. Od początku modlitw twoich wyszła mowa: a iam przyszedł oznaymić tobie, boś mąż pożądania iest, ty tedy obacz mowę, a zrozumiéy widzenie. *Joan. 1. g. 45.*

24. Siedmdźieśiąt tegodni ukrócone są na lud twóy, y na miasto święte twoie, aby się dokonało przestępstwo, a grzéch aby wźiął koniec, ażeby nieprawość była zgładzona, a przywiedźiona sprawiedliwość wieczna, y aby się spełniło widzenie y proroctwo, a był pomazany święty świętych.

25. A tak wiédz a obacz: od wyszćia mowy aby zaś było zbudowane Jeruzalem aż do Chrystusa wodza, tegodniów śiedm, y tegodniów sześćdźieśiąt y dwa będą: a znowu będźie zbudowana ulica, y mury w ćiasnośći czasów.

26. A po tegodniów sześćdźieśiąt y dwu będźie zabit Chrystus: a nie będźie ludem iego który się go zaprzy. A miasto y świątynią skaźi lud z wodzem który przydźie: a koniec iego spustoszenie, a po skończeniu woyny postanowione spustoszenie.

27. A zmocni przymierze z mnogimi tydźień ieden, a w pół tegodnia ustanie ofiara y ofarowanie: y będźie w kośćiele obrzydłość spustoszenia, y aż do skończenia y końca będźie trwać spustoszenie. *Mat. 25. b. 15.*

ROZDZIAŁ X.

Daniel czasu postu swego widźiał męża w dźiwnym odźieniu, który mu przyszłe rzeczy okazał, y pośilił go, y oznaymił mu o książęćiu Greckim y Perskim.

1. ROku trzećiego Cyrusa króla Perskiego, obiawiono iest słowo Danielowi przezwiskiem Balthassar, a słowo prawdźiwe y moc wielka: y wyrozumiał mowę: bo wyrozumienia potrzeba w widzeniu.

2.

2. W one dni ia Daniel płakałem przez dni trzech tegodniów:
3. Chleba pożądanego nie iadłem, a mięso y wino nie weszło w usta moie: ale ani oleykiem mazałem, się aż się wypełniły dni trzech tegodniów.
4. A dwudźiestego y czwartego dnia mieśiąca piérwszego byłem nad rzéką wielką która iest Tygris.
5. Y podniósłem oczy moie, y uyźrzałem a ono mąż ieden obleczony w płóćienne szaty, a nérki iego przepasane złotem naczyśćszym:
6. A ćiało iego iako Chrysolit, a oblicze iego iako pozór błyskawice, a oczy iego iako lampa gorąiąca: a ramiona iego, y co poniż iest aż do nóg iako pozór miedźi błyszczące się: a głos mów iego iako głos mnostwa.
7. A widźiałem ia Daniel sam widzenie: lecz mężowie którzy byli zemną nie widźieli: ale strach zbytni przypadł na nie, y poućiekali do taiemnych mieysc.
8. A ia sam zostawszy widźiałem te widzenie wielkie: a nie zostało we mnie śiły, ale y osoba moia zmieniła się we mnie, y struchlałem y nie miałem nie śiły.
9. Y usłyszałem głos mów iego: a usłyszawszy leżałem przestraszony na oblicze moie, a twarz moia przylgnęła do źiemie.
10. A oto ręka tknęła mię, y wzniosła mię na kolana moie, y na członki rąk moich.
11. Y rzékł do mnie: Danielu mężu pożądania, rozumiéy słowa które ia mówię do ćiebie, a stań na nogach twoich: bom teraz posłan iest do ćiebie. A gdy mi rzékł tę mowę, stanąłem drżąc.
12. Y rzékł do mnie: Niebóy się Danielu: bo odednia piérwszego, któregoś podał serce twoie ku wyrozumieniu, abyś się dręczył przed obliczem Boga twego: wysłuchane są słowa twoie: a iam przyszedł dla mów twoich.
13. Lecz książę królestwa Perskiego, przećiwiło mi się ieden y dwadźieśćia dni: a oto Michael ieden z kśiążąt przednieyszych przyszedł na pomoc moię, a iam tam został przy królu Perskim.
14. A przyszedłem abych ćię nauczył co ma przyśdź na lud twóy we dni ostateczne: bo iescze widzenie na dni.
15. A gdy mi mówił takiemi słowy, spuśćiłem oblicze moie ku źiemi, y milczałem.
16. A oto iakoby podobieństwo syna człowieczego dotknął się warg moich: y otworzywszy usta moie mówiłem, y rzekłem do tego który stał przećiwko mnie: Panie móy uyźrzawszy ćię rozstąpiły się stawy moie, a nie zostało we mnie śiły.
17. A iakóż będźie mógł sługa Pana mówić z Panem moim? bo nie we mnie śił nie zostało, ale y dech móy ustawa.
18. Zaś tedy dotknęło się mnie iako widzenie człowieka, y pośilił mię,
19. Y rzékł: Niebóy się mężu pożądania: Pokóy tobie: zmocni się, a bądź mocny. A gdy mówił zemną wźiąłem śiłę, y rzekłem: Mów Panie móy, boś mię pośilił.
20. Y rzékł: Wiészli przeczem przyszedł do ćiebie, a teraz wrócę się abych walczył przećiw kśiążęćiu Perskiemu, gdym ia wychodźił ukazało się kśiążę Greckie przychodzące.
21. Wszakże opowiém ći co iest wyrażone w piśmie prawdy, a żaden nie iest pomocnikiem moim w tym wszytkim, iedno Michael kśiążę wasze.

ROZ-

ROZDZIAŁ XI.

Proroctwo o królu Perskim y Greckim, o woynach między królmi od południa y od północy, y o królu który sobie nie będźie ważył Boga nad Bogi, a które krainy pod nim będą, y które go nieprziymą.

1. A Ia od piérwszego roku Dariusza Meda stałem aby był zmocnion y pośilon.
2. A teraz prawdę oznaymię tobie. Oto iescze trzéy królowie będą stać w Perskiéy źiemi, a czwarty zbogaći się bogactwy zbytniémi nadewszytkie: a gdy się zmocni bogactwy swemi, pobudźi wszytkie na królestwo Greckie.
3. Lecz powstanie król mocny, y będźie panował panowaniem wielkim, a czynić będźie co mu się podoba.
4. A gdy stanie, będźie skruszone królestwo iego, y będźie rozdźielone na cztéry wiatry niebieskie, ale nie między potomki iego, ani według mocy iego którą panował: bo będźie szarpane królestwo iego, téż między obce, oprócz tych.
5. Y zmocni się król z południa, a z kśiążąt iego przemoże go, y będźie panował panowaniem: bo wielkie panowanie iego.
6. A po skończeniu lat uczynią z sobą przymierze: y córka króla z południa przyiedźie do króla północnego czynić przyiaźń, y nie otrzyma śiły ramienia, ani się ostoi naśienie iego: y będźie wydana sama, y którzy ią przyprowadźili młodźieńcy iéy, y którzy ią zmacniali w czaśiech.
7. A stanie z latorośli korzenia iéy szczépek, y przyidźie z woyskiem a wnidźie do krainy króla północnego: y będźie czynił z nimi po swéy woléy, y otrzyma.
8. Nad to y bogi ich, y ryćiny, naczynia téż drogie, śrébra, y złota pobrane, zawieźie do Egyptu: ten przemoże króla północnego.
9. Y wiedźie w królestwo król z południa, y wróći się do źiemi swéy.
10. A synowie iego będą pobudzeni, y zbiorą mnostwo woysk wielu: y przyiedźie kwapiąc się a zaléwaiąc: y wróći się: y zapędźi się, y potka się, z mocą iego.
11. Y rozdrażniony król południowy wynidźie, a z królem północnym walczyć będźie, y nagotuie mnostwo zbytnie, y będźie podane mnostwo w ręce iego.
12. Y poima mnostwo, a wywyższy się serce iego, y poraźi wiele tyśięcy, ale nie przemoże.
13. Bo się wróći król północny, y nagotuie mnostwo daleko więtsze niż piérwéy, a na końcu czasów y lat przyidźie kwapiąc się z woyskiem wielkim, y z bogactwy zbytniemi.
14. A onych czasów mnodzy powstaną przećiw królowi południowemu, synowie téż przestępników ludu twego podniosą się, aby wypełnili widzenie, y upadną. *Isai. 19. c. 16.*
15. Y przyidźie król północny, y usypie wał, y weźmie miasta barzo obronne, a ramiona południowe nie zniosą, y powstaną wybrani iego aby się oparli, a nie będźie śiły.
16. A uczyni przyszedszy nań według upodobania swego, a nie będźie ktoby stał przećiw obliczu iego: y będźie stał w zacnéy źiemi, y będźie zniszczona w ręce iego.
17. Y położy oblicze swoie

żeby

żeby przyszedł ku otrzymaniu wszytkiego królestwa iego, y uczyni z nimi porównania: y córkę z białychgłów da mu, aby ie wywróćił: ale się nie ostoi, ani go będźie.

18. A obróći oblicze swe ku wyspóm, y weźmie ich wiele: y uczyni że przestanie hetman urągania swego, a urąganie iego obróći się nań.

19. Y obróći oblicze swe ku państwu źiemie swéy, y potknie się y upadnie, a nie naydźie się.

20. Y stanie na mieyscu iego napodleyszy, y niegodny dostoieństwa królewskiego: a za mało dni zstart będźie, nie w zapalczywośći ani w bitwie.

21. Y stanie na mieyscu iego wzgardzony, a nie dadzą mu czći królewskiéy: y przyidźie potaiemnie, y otrzyma królestwo zdradą.

22. A ramiona woiuiącego będą zwalczone od oblicza iego, y zstarte będą: nad to y wódz przymierza.

23. A po przyiaćielstwie, uczyni zdradę, y przyćiągnie, a zwyćięży małym ludem.

24. Y do obfitych a bogatych miast wnidźie: y uczyni czego nie czynili oycowie iego, y oycowie oyców iego: wydartki, y korzyśći, y bogactwa ich rozprószy, a przeciw namocnieyszym myślić będźie: a to aż do czasu.

25. Y wzbudźi się śiła iego, y serce iego przećiw królowi południemu z woyskiem wielkim, a król południowy, pobudzon będźie ku bitwie z wielkimi pomocami, y mocnymi barzo: lecz się nie ostoią, bo umyślą nań radę.

26. A ći którzy z nim chléb iedzą, zetrą go, woysko téż iego zatłumione będźie: y polęże zabitych barzo wiele.

27. Dwu téż królów serce będźie aby źle czynili, a u stołu iednego kłamstwo mówić będą, y nie zdarzy się im: bo iescze koniec na inny czas.

28. Y wróći się do źiemie swéy z wielkimi bogactwy: a serce iego przećiw przymierzu świętemu, y uczyni, a wróći się do źiemie swéy.

29. Zamierzonego czasu wróći się, a przyidźie na południe: a nie będźie piérwszemu podobne ostateczne.

30. Przyidą téż nań Galery y Rzymianie, y porażon będźie, a wróći się, y rozgniewa się przećiwko przymierzu świątynie, y uczyni: y wróći się y będźie myślił przećiwko tym którzy opuśćili przymierze świątynie.

31. Y ramiona od niego stać będą, y zgwałcą świątynią mocy, y odéymą ustawiczną ofiarę, a dadzą obrzydłość na spustoszenie.

32. A niezbożni przećiw przymierzu zmyślać będą zdradliwie: lecz lud znaiący Boga swego otrzyma y uczyni.

33. A uczeni między ludem, będą nauczać wielu: y polęgą od miecza y od ognia, y od poimania, y od łupienia dni.

34. A gdy upadną, wspomożeni będą pomocą maluczką: y przyłączą się do nich mnodzy zdradliwie.

35. Y z uczonych upadną, aby byli wypławieni, y wybrani, y wybieleni, aż do czasu zamierzonego: bo iescze inny czas będźie:

36. A król będźie czynił według woléy swoléy, y podnieśie się y rozwielmoży się przećiw każdemu Bogu, y przećiw Bogu bogów będźie mówił wielmożne rzeczy: y zdarzy się mu, aż się do-

dokona gniew: bo iuż wyszła sententia.

37. A Boga oyców swoich nie będźie miał nizacz: y będźie w pożądliwośćiach niewiast: ani będźie dbał na żadnego Boga: bo przećiw wszemu powstanie.

38. Lecz Boga Maozim na mieyscu swoim chwalić będźie, a boga którego nieznali oycowie iego będźie czćił, złotem, y śrébrem, y drogim kamieniem, y rzeczami kosztownémi.

39. Y uczyni że obwarnie Maozim z bogiem cudzym, którego poznał, y rozmnoży sławę, y da im moc w wielu rzeczach, y źiemię podźieli darmo.

40. A czasu zamierzonego będźie przećiwko niemu walczył król południowy, a iako burza przyidźie nań król półnoeny, z wozy y z iezdnymi, y z okrętami mnogimi: a wnidźie w źiemie, y zetrze, y przeydźie.

41. Y wnidźie do źiemie chwalebnéy, a wiele upadnie. Lecz te same uydą ręki iego, Edom y Moab, a początek synów Ammon.

42. Y pośle rękę swoię na źiemie: y źiemia Egyptska nie wybiega się.

43. Y opanuie skarby złota y śrébra, y wszytkie rzeczy kosztowne Egyptskie: przez Lybią też y Ethyopią przeydźie.

44. Y wieść od wschodu słońca y od północy zatrwoży go: y przyidźie z mnostwem wielkim aby zstarł y pobił wielu.

45. Y postawi namiot swóy Apadno między morzami, na górze zacnéy y świętéy: y przydźie aż na wiérzch iéy, a żaden mu nie dopomoże.

ROZDZIAŁ XII.

O zmartwychwstaniu złych y dobrych, o iasnośći uczonych, y tych którzy innych uczą co dobrego, y o zapieczętowaniu ksiąg aż do czasu.

1. A Czasu onego powstanie Michael kśiążę wielkie, który stoi za synmi ludu twego: y przydźie czas iaki nie był od tąd iako narody bydź poczęły aż do onego czasu. A czasu onego będźie wybawion lud twóy, każdy kto będźie naleźion w księgach napisany:

2. A mnodzy z tych którzy spią w prochu źiemie ocucą się: iedni do żywota wiecznego, a drudzy na hańbę, aby wiedźieli zawżdy. *Matth. 25. d. 46. Sup. 3. a. 7.*

3. A którzy uczeni będą, świéćić będą iako światłość utwiérdzenia: a którzy ku sprawiedliwośći wprawuią wielu, iako gwiazdy na wieki wieczne.

4. A ty Danielu zamkni mowy, y zapieczętuy księgi aż do czasu zamierzonego: mnodzy przydą, y będźie rozmaita umieiętność.

5. Y widźiałem ia Daniel, a oto iakoby drudzy dwa stali: ieden z tąd na brzegu rzéki, a drugi z onąd na drugim brzegu rzéki.

6. Y rzekłem mężowi, który był obleczony w płóćienne szaty, który stał nad wodami rzéki: Dokądże koniec tych dźiwów?

7. Y słyszałem męża który był obleczony w płóćienne szaty, który stał nad wodami rzéki gdy podniósł prawicę y lewicę swą ku niebu, y przyśiągł przez żywiącego na wieki, iż do czasu y czasów, y do połowice czasu. A gdy się dokona rozprószenie ręki ludu świętego, wypełni się wszytko to. *Apoc. 10. a. 5.*

8. A iam słyszał, a nie rozumiałem: y rzekłem: Panie móy co będźie potym?

9. Y rzekł: Idź Danielu, bo zawarte są y zapieczętowane mowy aż do zamierzonego czasu.

10. Będą wybrani, y wybieleni, y iako ogień doświadczeni mnodzy: a niezbożni niezbożnie czynić będą, ani zrozumieią wszyscy niezbożnicy, ale uczeni zrozumieią.

11. A od czasu gdy będźie odięta ustawiczna ofiara, a postanowiona będźie obrzydłość na spustoszenie, dni tyśiąc dwieśćie y dźiewięćdźieśiąt.

12. Błogosławiony który czeka, y doszedł aż do dni tyśiąc trzechset trzydźieśći y pięći.

13. A ty idź do zamierzonego: a odpoczyniesz, y staniesz na lośie twoim na końcu dni.

Aż do tąd Daniela w żydowskich księgach czytamy. Co za tym idźie do końca księg, z Theodocyonowego wydania iest przełożono.

ROZDZIAŁ XIII.

Dwa starcowie niecnotliwi, zapalili się ku cnotliwéy Zuzannie. A gdy iéy dostać nie mogli, potwarz o cudzołostwo na nię włożyli. A gdy ią iuż na śmierć wiedźiono, Pan Bóg ią wysłuchał, a przez dźiećię Daniela starce o śmierć przyprawił.

1. Y Był mąż mieszkaiący w Babilonie, a imię iego Ioakim.

2. Y poiął żonę imieniem Zuzannę, córkę Helciasza barzo piękną y boiącą się Boga.

3. Bo rodźicy iéy, będąc sprawiedliwi, y wyćwiczyli córkę swą według zakonu Moyżeszowego.

4. A Ioakim był barzo bogaty, y miał sad podle domu swego, a do niego się Żydowie schodźili, iż był ze wszytkich napoczćiwszy.

5. A postanowieni są dwa starcy z ludu sędźiami onego roku, o których Pan powiedźiał: Iż wyszła nieprawość z Babilonu od starszych sędźiów, którzy się zdali żeby lud rządźili.

6. Ci często bywali w domu Ioakimowym, y przychodźili do nich wszyscy którzy mieli sądy.

7. A gdy się lud wracał w przypołudnie, wchodźiła Zuzanna, y przechadzała się po sadu męża swego.

8. Y widali ią starcy na każdy dźień wchodzącą y przechodzącą się: y zapalili się pożądliwośćią iéy:

9. Y wywróćili rozum swóy, y odwróćili oczy swe aby nie patrzyli w niebo, ani pamiętali na sądy sprawiedliwe.

10. Byli tedy obadwa zranieni miłośćią iéy, a ieden drugiemu nie oznaymił bólu swego:

11. Bo się wstydali ieden drugiemu oznaymić pożądliwośći swéy, chcąc z nią grzech popełnić:

12. Y strzegli na każdy dźień tym pilniéy aby ią widźieli. Y rzekł ieden do drugiego:

13. Pódźmy do domu, bo godźina obiadu iest, y wyszedszy rozeszli się.

14. A wróćiwszy się przyszli na iedno mieysce: a pytaiąc się ieden do drugiego przyczyny, wyznali pożądliwość swoię, a tedy spółem postanowili czas, kiedyby ią samę zastać mogli.

15. Y przydało się gdy pilnowali dnia sposobnego, weszła niekiedy, iako wczora, y dźiś trzeći dźień ze dwiema samemi dźiewkami,

kami, y chćiała się myć w sadźie: bo gorąco było:

16. A nie był tam nikt oprócz dwu starców zataionych, y przypatruiących się iéy.

17. Rzekła tedy dźiéwkóm: Przynieśćie mi oleyku y mydła, a drzwi u sadu zamkaićie, abych się zmyła:

18. Y uczyniły tak iako była kazała: y zamknęły drzwi u sadu, y wyszły tyłem, aby przyniosły co była roskazała. A niewiedźiały iż się tam byli skryli starcy.

19. A gdy wyszły dźiéwki, powstali dwa starcy, y przybiegli do niéy, y rzekli:

20. Oto drzwi sadu są zamknione, a nikt nas nie widźi, a my w pożądliwośći twoiéy iesteśmy: przetóż przyzwól nam, a spi z nami.

21. A ieśli nie będźiesz chćiała, damy przećiw tobie świadectwo że był z tobą młodźieniec, a żeś dla tego wypuśćiła dźiéwki od śiebie.

22. Westchnęła Zuzanna y rzekła: Ciasno na mię zewsząd: bo ieśli to uczynię, śmierć mi iest: a ieśli nie uczynię, nie uydę rąk waszych.

23. Ale mi lepiéy bez uczynku wpaść w ręce wasze: niźli zgrzészyć przed obliczem Pańskim.

24. Y zawołała głosem wielkim Zuzanna: zawołali téż y starcowie przećiwko niéy.

25. Y bieżał ieden do drzwi sadu, y otworzył.

26. A czeladź domowa usłyszawszy wołanie w sadu, werwali się tyłem, chcąc widźiéć coby to było.

27. A gdy starcy powiedźieli, zawstydźili się sludzy barzo: bo nigdy nie była mówiona taka mowa o Zuzannie.

28. Y było nazaiutrz, gdy się lud zszedł do Ioakima męża iéy, przyszli y dwa starcy, pełni myśli złośćiwéy przećiw Zuzannie, aby ią straćili.

29. Y rzekli przed ludem: Poślićie do Zuzanny córki Helciaszowéy żony Ioakimowéy, y wnet posłali.

30. Y przyszła z rodźicmi y z synami, y ze wszytkimi krewnymi swymi.

31. A była Zuzanna subtelna y pięknego weyźrzenia.

32. A oni złośliwi kazali ią odkryć, (bo była zakryta) żeby się przynamniéy tak nasyćili pięknośći iéy.

33. A tak płakali przyiaćiele iéy, y wszyscy którzy ią znali.

34. Y powstawszy dwa starcy w pośrzód ludu, włożyli ręce swe na głowę iéy.

35. Która płacząc weyźrzała w niebo: bo serce iéy było ufanie maiące w Panu.

36. Y rzekli starcy: Gdyśmy się sami przechodźili w sadźie, weszła ta ze dwiema dźiéwkami: y zamknęła drzwi sadu, y odesłała dźiéwki od śiebie.

37. Y przyszedł do niéy młodźieniec który się był skrył, y spał z nią.

38. A my gdyśmy byli w kąćie sadu, widząc nieprawość, bieżeliśmy do nich, y widźieliśmy ie maiące sprawę z sobą.

39. A onegośmy poymać nie mogli, iż był mocnieyszy niźli my, a otworzywszy drzwi wyskoczył.

40. Ale tę poymawszy, pytaliśmy iéy coby to był za młodźieniec, y niechćiała nam oznaymić.

41. Téy rzeczy iesteśmy świadkami. Uwierzyło im pospólstwo,

iako

iako starcóm y sędźióm ludu, y skazali ią na śmierć.

42. A Zuzanna zawołała głosem wielkim, y rzekła: Boże wieczny który znasz skryte rzeczy, który wiész wszytko piérwéy niżli się stanie,

43. Ty wiész że fałszywe świadectwo wydali przećiwko mnie: a oto umiéram, gdyżem nie uczyniła nic z tych rzeczy, które ći na mię złośliwie zmyślili.

44. Y wysłuchał Pan głosu iéy.

45. A gdy ią wiedźiono na śmierć, wzbudźił Pan ducha świętego pacholęćia młodego, któremu imię Daniel:

46. Y zawołał głosem wielkim: Czystym ia iest od krwie téy.

47. Y obróćiwszy się wszytek lud do niego, rzékł: Co to za mowa którąś ty powiedźiał?

48. Który gdy stanął w pośrzodku ich, rzékł: tak szaleni synowie Izrael? nie rozsądźiwszy, ani się prawdy dowiedźiawszy, skazaliśćie na śmierć córkę Izraelską?

49. Wróććie się do sądu, bo fałszywe świadectwo mówili przećiwko niéy.

50. Wróćił się tedy lud z kwapliwośćią, y rzekli mu starszy: Pódź, a śiądź w pośrzód nas, a ukaż nam: ponieważći Bóg dał cześć starośći.

51. Y rzékł do nich Daniel: Rozłączćie ie precz, iednego od drugiego, a będę ich sądźił.

52. Gdy tedy byli rozłączeni ieden od drugiego, zawołali iednego z nich, y rzékł do niego. Zastarzały we złych dniach, teraz przyszły grzéchy twe któreś czynił przed tym:

53. Sądząc sądy niesprawiedliwe, tłumiąc niewinne, a wypuszczaiąc winne: gdyż Pan mówi: Niewinnego y sprawiedliwego nie będźiesz zabiiał. *Exod. 23. a. 7.*

54. Teraz tedy ieśliś ią widźiał, powiédz pod którym drzewem widźiałeś ie rozmawiaiące z sobą. Który rzékł: pod trzmielem.

55. Y rzékł Daniel: Prawieś skłamał na głowę twoię: bo oto Anioł Boży wźiąwszy od niego skazanie, rozetnie ćię na poły.

56. Y odwiódszy go, kazał przyśdź drugiemu: y rzékł mu: Naśienie Chanaan, a nie Judzkie, piękność ćię uwiodła, y pożądliwość wywróćiła serce twoie.

57. Takeśćie czynili córkóm Izraelskim, a one boiąc się mówiły wam: ale córka Judzka nie zćiérpiała niecnoty waszéy.

58. Teraz tedy powiédz mi pod którym drzewem poymałeś ie mówiące z sobą? który rzékł: Pod iodłą.

59. Y rzékł mu Daniel: y tyś czyśćie skłamał na twą głowę, Bo czeka Anioł Pański maiący miecz aby ćię rozćiął na poły, a zabił was.

60. Tedy wszytko zgromadzenie zawołało głosem wielkim, y błogosławili Boga który wybawia pokładaiące w nim nadźieię.

61. Y powstali przećiw dwiema starcóm (bo ie był przekonał Daniel z ust ich, iż fałszywe świadectwo dali) y uczynili im iako byli źle uczynili przećiw bliźniemu.

62. Aby uczynili według zakonu Moyżeszowego y zabili ie, a krew niewinna dnia onego była wybawiona. *Deut. 19. d. 18. 19.*

63. A Helciasz y żona iego chwalili Boga, za córkę swą Zuzannę z Ioakimem mężem iéy, y ze wszemi powinowatymi, że się nie nalazła w niéy rzecz sprosna.

64.

64. A Daniel stał się wielki w oczach ludu, od onego dnia y na potym.

65. A król Astyages przyłożon iest do oyców swoich, y przyiął Cyrus Persa królestwo.

ROZDZIAŁ XIV.

Daniel Bela bałwana skaźił, smoka zabił, y wrzucon do lwiéy iamy, tam przyniósł mu Abakuk obiad, potym zaś z tamtąd wyciągnion.

1. A Daniel iadał z królem, y był we czći nad wszytkie przyiaćioły iego.

2. Był téż bałwan u Babilończyków imięniem Bel: a wydawano nań na każdy dźień dwanaśćie czwiérćień białéy mąki, y cztérdźieśći owiec, y sześć barćł wina.

3. Król téż chwalił go, y chodźił na każdy dźień kłaniać się mu: ale Daniel chwalił Boga swego. Y rzékł mu król: Przecz nie chwalisz Bela?

4. Który odpowiadaiąc, rzékł mu: Iż nie chwalę bałwanów ręką uczynionych, ale Boga żywiącego, który stworzył niebo y źiemię, y ma moc nad wszelkim ćiałem.

5. Y rzékł król do niego: nie zda się tobie Bel bydź Bogiem żywiącym? Aza nie widźisz iako wiele iada y pija na każdy dźień.

6. Y rzékł Daniel, uśmiéchnąwszy się: Nie myl się królu: Bo ten we wnątrz iest gliniany, a z wiérzchu miedźiany, a nie iada nigdy.

7. Y rozgniewawszy się król, przyzwał ministrów iego, y rzékł im: Ieśli mi nie powiéćie kto iest co iada te nakłady, pomrzećie.

8. A ieśli pokażećie iż to Bel iada, umrze Daniel, iż bluźnił przećiw Belowi. Y rzékł Daniel królowi: Niech tak będźie według słowa twego.

9. A było ministrów Belowych śiedmdźieśiąt, oprócz żón y dźieći y synów. Y przyszedł król z Danielem do zboru Bel.

10. Y rzekli ministrowie Belowi: Oto my wychodźimy precz, a ty królu połóż potrawy, y naléy wina: a zamkni drzwi, y zapieczętuy sygnetem twoim:

11. A gdy wnidźiesz rano, ieśli nie naydźiesz że wszytko Bel poiadł, śmierćią pomrzemy, abo więc Daniel, który kłamał przećiwko nam.

12. A niedbali bo byli uczynili taiemne weszćie pod stołem, y przez nie zawżdy wchodźili, a ono pożérali.

13. Stało się tedy gdy oni wyszli, król postawił potrawy przed Belem: Daniel roskazał sługóm swym y przynieśli popiołu, y prześiał po wszytkim zborze przed królem: y wyszedszy zamknęli drzwi, a zapięczętowawszy sygnetem królewskim, odeszli.

14. Tedy ministrowie weszli w nocy wedle zwyczaiu swego, y żóny, y synowie ich: y wszytko ziedli y spili.

15. A król wstał rano, y Daniel z nim:

16. Y rzékł król: Całeli są pieczęći Danielu? który odpowiedźiał: Całe królu.

17. A zaraz gdy drzwi otworzył, poyzrzawszy król na stół, zawołał głosem wielkim: Wielkiś iest Belu, a niémasz u ćiebie żadnéy zdrady.

18. Y rozśmiał się Daniel: y zadźiérżał króla aby nie wchodźił we wnątrz: Y rzékł: Oto tło, obacz czyie to są stopy.

19. Y rzékł król: Widzę stopy mę-

mężów, y niewiast, y dźieći. Y rozgniewał się król.
20. Tedy poymał ministry, y żony, y syny ich, y ukazali mu skryte drzwiozki któremi wchodźili, y ziadali to co bywało na stole.
21. A tak pomordował ie król, y dał Bela w moc Danielowi: który go wywróćił y zbór iego.
22. Y był smok wielki na onym mieyscu, y chwalili go Babilończycy.
23. Y rzékł król Danielowi: Oto teraz rzéc nie możesz, żeby ten nie był Bóg żywiący: Przetóż kłaniay się mu.
24. Ale Daniel rzékł: Panu Bogu memu się kłaniam: bo on iest Bóg żywiący, a ten nie iest Bóg żywiący.
25. Ale ty królu day mi moc, a zabiię smoka bez miecza y kiia. Y rzékł król: Daięć.
26. Wźiął tedy Daniel smoły, y sadła, y śierśći, y zwarzył ie społu: A naczynił sztuk, y dał w gębę smokowi, y rospukł się smok. Y rzékł: Oto kogośćie chwalili.
27. Co usłyszawszy Babilończycy, rozgniewali się barzo: a zebrawszy się na króla, rzekli: Król się stał Żydem: Bela zepsował, smoka zabił, y ministry pomordował.
28. A gdy przyszli do króla, rzekli: Wyday nam Daniela: bo inaczéy, zabiiemy ćię, y dóm twóy.
29. Widząc tedy król że gwałtownie nań nalégali: gwałtem przymuszony, wydał im Daniela.
30. Którzy go wrzućili w dół lwi, y był tam przez sześć dni.
31. A w dole było lwów śiedm, y dawano im na każdy dźień dwoie ćiała, y dwie owcy: a na ten czas nie dano im, aby pożarli Daniela.
32. A był Habakuk prorok w Judzkiéy źiemi, a on był uwarzył potrawę y nadrobił był chleba na misę, y szedł na pole, aby zaniósł żeńcóm.
33. Y rzékł Aniół pański do Habakuka: Zanieś obiad który masz, do Babilonu Danielowi, który iest we lwim dole.
34. Y rzékł Habakuk: Panie, Babilonóm nie widźiał, a o dole nie wiém.
35. Y uiął go aniół pański za wiérzch głowy, a niósł go za włos głowy iego, y postawił go w Babilonie nad dołem w pędźie ducha swego. *Ezech. 8. b. 3.*
36. Y zawołał Habakuk, mówiąc: Danielu sługo Boży, weźmi obiad któryć Bóg posłał.
37. Y rzékł Daniel: Wspomniałeś na mię Boże, a nieopuśćiłeś tych którzy ćię miłuią.
38. Y wstawszy Daniel, iadł. A aniół pański natychmiast postawił zaś Habakuka na mieyscu iego.
39. Przyszedł tedy król dnia śiódmego, aby płakał Daniela: y przyszedł do dołu, y weyźrzał weń: a oto Daniel śiedzący między lwami.
40. Y zawołał król głosem wielkim rzekąc: Wielkiś iest Panie Boże Danielów. Y wyćiągnął go z dołu lwiego.
41. A one którzy byli przyczyną zatracenia iego, wrzućił w dół, y pożarći są we mgnieniu oka przed nim.
42. Tedy król rzékł: wszyscy mieszkaiący po wszéy źiemi niech się boią Boga Danielowego: bo on iest zbawićiel, czyniący znaki y cuda na źiemi: który wybawił Daniela z dołu lwiego.

PRO-

PROROCTWO

O Z E E.

OZeasz wykłada się, zbawićiel. Ten strofuie wszytkie pokolenia Żydowskie z bałwochwalstwa iż Bogi pogańskie chwalili, y upomina aby się ku swemu Bogu nawróćili. Ten iest piérwszy ze dwunaśćie proroków mnieyszych, z których wszytkich Żydźi iedne kśięgi czynią. A ći nieprzeto mnieyszémi są nazwani, żeby byli podleyszy niźli oni więtszy, ale iż mniéy y krócéy pisali. Był ten Ozeasz o tychże czaśiech kiedy y Izaiasz, Ioel, Abdiasz, Amos, Ionas, y Micheas, bo ći wszyscy mało nie iedneyoż czasu prorokowali.

ROZDZIAŁ I.

Z roskazania Boskiego poiął sobie Ozeasz Prorok za żonę niewiastę nierządną, y miał z nią dźieći. Co téż to znaczyło, y o iednym ustawionym Pastérzu.

1. SŁowo Pańskie które się stało do Ozee syna Beeri, za dni Ozyasza, Ioathana, Achaza, Ezechiasza królów Judzkich, a za dni Ieroboama syna Ioas, króla Izrael.

2. Początek mówienia Panu w Ozee: y rzékł Pan do Ozee: Idź, poymi sobie żonę wszeteczniçę, a spłódź sobie syny wszeteczne: bo cudzołożąc cudzołożyć będźie źiemia od Pana.

3. Y szedł, a poiął Gomer córkę Debelaim: y poczęła y porodźiła mu syna.

4. Y rzékł Pan do niego: Nazów imię iego Iezrahel: bo iescze mało a nawiédzę krew Iezrahel nad domem Iehu, y uczynię że ustanie królestwo domu Izraelskiego.

5. A dnia onego złamię łuk Izraelów w dolinie Iezrahel.

6. A poczęła iescze y porodźiła córkę. Y rzékł mu: Nazów imię iéy, Bez miłośierdźia: bo nie przydam więcéy smiłować się nad domem Izraelskim, ale zapomnieniem zapomnię ich.

7. A nad domem Iuda smiłuię się, y zbawię ich w Panu Bogu ich: a nie zbawię ich przez łuk, y przez miecz, y przez woynę, y przez konie, y przez iezdne.

8. Y ostawiła tę która była bez miłośierdźia: y poczęła, a porodźiła syna.

9. Y rzékł: Nazów imię iego: Nie lud móy: bośćie wy nie lud móy, y ia nie będę waszym.

10. Y będźie liczba synów Izraelskich iako piasek morski, który iest bez miary, a policzon nie będźie. *Rzym 9. f. 26. 1. Pet. 2.*

11. A będźie na mieyscu gdźie im rzéką: Nie lud móy wy: rzéką im: Synowie Boga żywiącego.

12. Y zgromadzą się synowie Judzcy, y synowie Izraelscy pospołu: a postanowią sobie głowę iednę, y wynidą z źiemie: bo wielki dźień Izraela.

ROZDZIAŁ II.

Przywodźi ku pokućie lud Izraelski, a tym którzyby się nawróćili obiecuie poćiechę, na koniec o nowym ludźie mówi.

1. Mówćie braćiéy waszéy: Lud
móy: a śiestrze waszéy: Miłośierdźia dostąpiła.
2. Sądźćie matkę waszę, sądźćie: bo ona nie żona moia, y ia nie mąż iéy, niech odéymie wszeteczeństwa swe od oblicza swego, y cudzołostwa swe z pośrzód pierśi swoich.
3. Abych iéy snadź nie zewlókł nago, a nie postawił iéy wedle dnia narodzenia iéy: y uczynił ią iako pustynią, y postawił ią iako źiemię bezdrożną, a umorzył ią pragnieniem.
4. Y nad synmi téż iéy nie smiłuię się: bo synowie wszeteczeństwa są.
5. Bo wszeteczeństwa płodźiła matka ich, wstydźiła się która ie poczęła: bo mówiła: Póydę za miłośnikami moimi, którzy mi dawaią chléb, y wodę moię, wełnę moię, y len móy, oliwę moię y napóy móy.
6. Przetóż oto ia zagrodzę drogę twoię ćiérniem, a zagrodzę ią parkanem, y śćieżek swych nie znaydźie.
7. Y póydźie za miłośniki swymi, a nie dogoni ich: y szukać ich będźie, a nie naydźie. Y rzecze: Póydę y wrócę się do męża mego piérwszego, bo mi lepiéy było na on czas, niźli teraz.
8. A ona nie wiedźiała żem ia iéy dał zboże, y wino, y oliwę, y srébra namnożyłem iéy, y złota, które obróćilili na Baala.
9. Przeto wrócę się a zabiorę zboże moie czasu swego, y wino moie czasu swego: y wyzwolę wełnę moię, y len móy, które okrywały sromotę iéy.
10. A teraz odkryię głupstwo iéy przed oczyma miłośników iéy: a mąż nie wydrze iéy z ręki moiéy:
11. Y uczynię że ustanie wszelkie wesele iéy, uroczyste święto iéy, nów iéy, Sobota iéy, y wszytkie święte czasy iéy.
12. Y zepsuię winnice iéy, y figi iéy: o których mówiła: Moie to zapłaty, które mi dali miłośnicy moi: y uczynię ią lasem, y będźie ią ieść zwiérz polny.
13. Y nawiédzę nad nią dni Baalim, którym kadźidła zapalała, y stroiła się nausznicą swą, y kleynotami swymi, chodźiła za miłośniki swymi, a mnie zapomniała, mówi Pan.
14. Przetóż oto ia łudźić nią będę, y zawiodę ią na puszczą: y będę mówił do serca iéy.
15. Y dam iéy winogrodniki iéy z tegóż mieysca, y dolinę Achor ku otworzeniu nadźieie: y będźie tam śpiéwać wedle dni młodośći swéy, y wedle dni wyszćia swego z źiemie Egyptskiéy.
16. Y będźie dnia onego mówi Pan: Będźie mię zwała: Mąż móy, a nie nazowie mię więcéy Baal.
17. Y odéymę imiona Baalim z ust iéy, y więcéy wspominać nie będźie imięnia ich.
18. Y postawię z nimi przymierze dnia onego, ze źwiérzem polnym, y z ptastwem powietrznym, y z płazem źiemskim: a łuk y miecz, y woynę wygładzę z źiemie: y dam im spać bespiecznie.

19. Y poślubię ćię sobie na wieki, a poślubię ćię sobie w sprawiedliwośći, y w sądźie y w miłośierdźiu, a w litośćiach.
20. Y poślubię ćię sobie w wierze: a poznasz żem ia Pan.
21. Y będźie dnia onego: wysłucham, mówi Pan, wysłucham niebios, a one wysłuchalą źiemię.
22. A źiemia wysłucha pszenice, y wino, y oliwę: a te wysłuchaią Iezrahela.
23. Y pośieie ią sobie w źiemi, y smiłuie się nad tą która była bez miłośierdźia.
24. Y rzekę nie ludowi memu: Lud móy iesteś ty: a on rzecze: Bóg móy iesteś ty. *Rom. 9. f. 25. 1. Pet. 2. b. 10.*

ROZDZIAŁ III.

O opuszczeniu Żydów, y oczekawaniu Mesyasza, y o nawróceniu k niemu w ostateczne dni.

1. Y Rzékł Pan do mnie: Iescze idź, a miłuy niewiastę umiłowaną przyiaćielowi, a cudzołożnicę: iako miłuie Pan syny Izraelowe, a oni patrzą na cudze, a miłuią skórki iagód winnych.
2. Y wykopałem ią sobie za piętnaśćie śrébrników, y za korzec ięczmienia, y za pół korca ięczmienia.
3. Y rzekłem do niéy: Przez wiele dni będźiesz mię czekała, nie będźiesz nierządu patrzała, ani będźiesz z mężem: ale y ia ćiebie czekać będę.
4. Bo przez wiele dni będą śiedźiéć synowie Izraelowi bez króla, y bez książęćia, y bez ofiary, y bez ołtarza, y bez Ephod, y bez Theraphim.
5. A potym nawrócą się synowie Izraelowi, y szukać będą Pana Boga swego, y Dawida króla swego: y będą się lękać na Pana, y na dobro iego, na ostatku dni. *Ezech. 34. f. 23.*

ROZDZIAŁ IV.

Wylicza wiele złośći Izraelitów.

1. SŁuchayćie słowa Pańskiego synowie Izraelowi: bo sąd Panu, z obywatelmi źiemie: abowiem niémasz prawdy, y niémasz miłośierdźia, y niémasz znaiomośći Boga na źiemi.
2. Złorzeczeństwo, y kłamstwo, y mężobóystwo, y kradźiestwo, y cudzołostwo wylało z brzegów, a krew się krwie dotknęła.
3. Dla tego płakać będźie źiemia, y zachorzeie każdy który mieszka na niéy, ze źwiérzem polnym y z ptastwem powietrznym: lecz y ryby morskie zbiorą się.
4. Wszakóż żaden niech nie sądźi, y niech nie będźie strofowan mąż: bo lud twóy iako ći którzy się sprzećiwiaią kapłanowi.
5. Y upadniesz dźiśia, y upadnie téż prorok z tobą: w nocy kazałem milczéć matce twoiéy.
6. Umilknął lud móy, że nie miał umieiętnośći: iżeś ty odrzućił umieiętnośći, odrzucę ćię, abyś mi w kapłaństwie nie służył: a zapomniałeś zakonu Boga twego, zapomnię y ia synów twoich.
7. Wedle mnostwa ich, tak zgrzészyli przećiwko mnie: sławę ich w sromotę odmienię.
8. Grzéchy ludu mego ieść będą, a do nieprawośći ich, podnośić będą dusze ich.
9. Y będźie iako lud, tak kapłan: a nawiédzę na nim drogi iego, y myśli iego oddam mu. *Isai. 24. a. 2.*
10. Y będą ieść, a nie naiedzą się:

się: nierząd płodźili, a nie przestali: bo opuśćili Pana, w tym że nie strzegli.

11. Wszeteczeństwo, a wino, y pijaństwo odéymuią serce.

12. Lud móy pytał się drewna swego, a kiy iego opowiadał mu: bo duch wszeteczeństw zwiódł ie, y wszeteczeństwo płodźili od Boga swego.

13. Na wiérzchach gór ofiarowali, a na pagórkach zapalili kadzenie pod dębem, y topolą, y terebintem, bo dobry był ćień iego: przeto będą rozpustne córki wasze, y oblubienice wasze cudzołożnice będą.

14. Nie nawiédzę córek waszych gdy nierząd płodźić będą, ani oblubienic waszych gdy cudzołożyć będą: bo sami z nierządnicami obcowali, y z niewieśćiuchami ofiarowali, a lud nierozumieiący karan będźie.

15. Ieśli nierząd płodźisz ty Izraelu, niech wżdy nie występuie Juda: a nie wchodźćie w Galgala, a nie wstępuyćie do Bethawen, ani przysięgayćie, Żywie Pan.

16. Bo iako krowa gżąca się wystąpił Izrael: teraz będźie ie Pan pasł iako baranka na przestrzeństwie.

17. Uczesnik bałwanów Ephraim, zaniechay go.

18. Odłączona iest uczta ich, nierządem nierząd płodźili, umiłowali przynośić sromotę obronićiele iéy.

19. Związał go duch na skrzydłach swoich, a zawstydzeni będą od ofiar swoich.

ROZDZIAŁ V.

Pogróżka Boga przećiwko kśiężóm zwodźićielom, y ludu zwiedźionemu, a że daremnie ten ludzkiéy pomocy szuka, kogo Bóg opuśćił.

1. SŁuchayćie tego kapłani, a pilnuyćie domie Izraelski, y domie królewski słuchayćie: bo wam sąd iest, iżeśćie się stali śidłem straży, a siećią roztoczoną na Thabor.

2. A ofiary potłoczyliśćie w głębią: a ia nauczyćiel ich wszytkich.

3. Ia znam Ephraima, Izrael też nie skrył się przedemną: bo teraz nierząd płodźił Ephraim, splugawił się Izrael.

4. Nie udadzą myśli swoich żeby się nawróćili do Boga swego: bo duch wszeteczeństw w pośrzodku ich. a Pana nie poznali.

5. Y odpowié hardość Izraelowa przed oczyma iego, a Izrael y Ephraim upadną w nieprawośći swoiéy: upadnie też y Juda z nimi.

6. Z trzodami swemi y z bydłem swym póydą szukać Pana, a nieznaydą: odstąpił od nich.

7. Przećiw Panu wystąpili, że synów cudzych napłodźili: teraz pożrze ie mieśiąc z częśćiami ich.

8. Trąbćie w trąbę w Gabaa, w trąbę w Rama: krzyczćie w Bethawen, za tobą Beniaminie.

9. Ephraim w spustoszeniu będźie w dźień strofowania: między pokoleńmi Izraelowemi ukazałem wiarę.

10. Stały kśiążęta Judzkie iako przenoszący granicę: wyleię na nie iako wodę gniew móy.

11. Potwarz ćiérpiący iest Ephraim przekonany sądem: iż począł chodźić za smrody.

12. A ia iako mól Ephraimowi, a ia-

a iako spróchnienie domowi Judzkiemu.

13. Y uyźrzał Ephraim mdłość swoię, a Juda związkę swoię: y poszedł Ephraim do Assur, y posłał do króla Mśćićiela: a on nie będźie mógł uléczyć was, ani będźie mógł rozwiązać z was związek.

14. Bo ia iako lwica Ephraimowi, a iako sczenię lwie domowi Juda: ia, ia porwę y póydę: wezmę, a niémasz ktoby wydarł.

15. Idąc wrócę się na mieysce moie, aż ustaniećie, a szukać będźiećie oblicza mego.

ROZDZIAŁ VI.

Nawróćiwszy się lud ku Bogu, z wielkim dufaniem obiecuią sobie zbawienie, że Pan więcéy chce miłośierdźia, niżli ofiar, a że od kapłanów poszła nieprawość.

1. W Utrapieniu swym rano wstaną do mnie, mówiąc: Pódźćie, a nawróćmy się do Pana:

2. Bo on poimał, y uléczy nas: ubiie, a uzdrowi nas.

3. Ożywi nas po dwu dniu: dnia trzećiego wzbudźi nas, y żyć będźiem przed obliczem iego. Poznamy, a będźiem naszladować abyśmy poznali Pana: iako zorza zgotowane iest wyszćie iego: y przydźie nam iako déscz rany y pozdny źiemi. *1. Cor. 15. a. 1.*

4. Co uczynię tobie Ephraimie? co uczynię tobie Juda? miłośierdźie wasze iako obłok poranny, a iako rosa rano przemiiaiąca.

5. Dla tego heblowałem przez proroki, pobiłem ie słowy ust moich: a sądy twoie iako światłość wynidą.

6. Bom miłośierdźia żądał, a nie ofiary, a znaiomośći Bożéy więcéy niż całopalenia. *1. Król. 15. c. 22. Eccles. 4. d. 17. Matth. 9. b. 13. y 12. a. 7.*

7. Ale oni iako Adam przestąpili przymierze, tam wykroczyli przećiwko mnie.

8. Galaad miasto dźiałaiących bałwana podchwycone dla krwie.

9. A iako gardła mężów rozbóyników, uczesnik kapłanów, na drodze zabiiaiących idące z Sychem: bo niecnotę dźiałali.

10. W domu Izraelowym widźiałem rzecz straszną: tam wszeteczeństwa Ephraim, zmazał się Izrael.

11. Ale y Judo połóż sobie żniwo, gdy nawrócę poymanie ludu moiego.

ROZDZIAŁ VII.

Jako się okryła złość Ephraimowa, y Samariyska, ani się nawróćili ku Bogu, ani go szukali, a dla tego pomstę na nie wydaie.

1. GDym chćiał zléczyć Izraela, odkryła się nieprawość Ephraim, y złość Samariiéy, bo dźiałali kłamstwo: y złodźiéy wszedł odźiéraiąc, łotrzyk na dworze.

2. A żeby snadź nie mówili w sercach swych, że ia pomnię każdą złość ich, teraz ogarnęły ie wynalaski ich, dźiały się przed obliczem moim.

3. Złośćią swą uweselali króla: a kłamstwy swymi kśiążęta.

4. Wszyscy cudzołożący iako piec rospalony od piekarza: uspokoiło się na mały czas miasto od zamieszania kwasu, ażby się zakwaśiło wszytko:

5. Dźień króla naszego: poczęły kśiążęta szaleć od wina: wyćiągnął rękę swą z szyderzmi.

6. Bo przyłożyli iako piec serce swe, gdy na nie czynił zasadzki: całą noc spał piecząc ie, rano sam zapalony, iako ogień płómienisty.

7. Wszyscy rozgrzali się iako piec, a pożarli sędźie swe: wszyscy królowie ich upadli: niémasz między nimi wołaiącego do mnie.

8. Ephraim ten się z narodami mieszał: Ephraim stał się podpłómykiem, którego nie przewracaią.

9. Iedli cudzy śiłę iego, a on nie wiedźiał: ale y szedźiwość wystąpiła nań, a on nie wiedźiał.

10. Y zniżona będźie pycha Izraelowa przed obliczem iego: a nie wróćili się do Pana Boga swego, y nie szukali go w tym wszytkim:

11. Y stał się Ephraim iako gołębica zwiedźiona niemaiąca serca: Egyptu przyzywali, do Assyriyczyków szli.

12. A gdy póydą, zastawię na nie śieć moię: iako ptaka powietrznego potargnę ie, skarzę ie według słuchania zgromadzenia ich.

13. Biada im że odstąpili odemnie: spustoszeni będą, bo wystąpili przećiw mnie: a iam ie odkupił: a oni mówili przećiwko mnie kłamstwo.

14. A nie wołali do mnie z serca swego: ale wyli w łożnicach swoich: nad pszenicą y winem przeżuwali, odstąpili odemnie.

15. A iam ie nauczył, y zmacniałem ramiona ich: a przećiw mnie złość myślili.

16. Wróćili się aby byli bez iarzma: stali się iako łuk zdradliwy: y upadną od miecza książęta ich, dla zapalczywośći ięzyka swego.

17. To pośmiewisko ich w źiemi Egyptskiéy.

ROZDZIAŁ VIII.

Opowiada że Samarya miała bydź skażona y z ćielcem swoim od Nabuchodonozora dla bałwochwalstwa, że téż y miasta Judzkie miały bydź wypalone.

1. W Gardle twoim niech będźie trąba, iako orzeł na dóm Pański: dla tego że przestąpili przymierze moie, a zakon móy zgwałćili.

2. Mnie wzywać będą: Boże móy poznaliśmy ćię Izrael.

3. Porzućił Izrael dobro, nieprzyiaćiel go przeszladować będźie.

4. Oni królowali a nie zemnie: książęty byli, a nie znatem: ze śrébra swego, y ze złota swego naczynili sobie bałwanów, aby zaginęli.

5. Porzucon iest ćielec twóy, Samaria: rozgniewała się zapalczywość moia na nie, a dokądże nie będą mogli bydź oczyśćieni?

6. Bo y ten iest z Izraela: rzemieślnik uczynił ji, a nie iest Bogiem: bo w paięcze śiatki obróći się ćielec Samariyski.

7. Bo wiatr śiać będą, a wicher pożną: źdźbła stoiącego niémasz w nim, urodzay nie uczyni mąki: a ieśli uczyni, cudzy ią ziedzą.

8. Pożart iest Izrael: teraz się stał między narody iako naczynie plugawe.

9. Bo oni zaszli do Assur, ośieł dźiki osobny sobie: Ephraim dary dali miłośnikóm.

10. Ale y choć naymem naięli narody, teraz zbiorę ie, a odpoczyną trochę od brzemienia królewskiego y książąt.

11. Bo namnożył Ephraim ołta-

tarzów ku grzészeniu: stały mu
się ołtarze na grzéch.
12. Napiszę mu rozliczne pra-
wa moie, które były poczytane
iako obce.
13. Ofiary przynośić będą, bę-
dą ofiarować mięso, y ieść, a Pan
nie prziymie ich, teraz wspomni
na nieprawośći ich, y nawiédźi
grzéchy ich: oni się do Egyptu
wrócą.
14. Y zapomniał Izrael stwo-
rzyćiela swego, a nabudował zbo-
rów, y Judas téż namnożył miast
obronnych: y puszczę ogień na
miasta iego, y pożrze domy iego.

ROZDZIAŁ IX.

Pan obiecuie na Izraela dla iego grzéchów przepuśćić głód y niewolą, a że mu nie będą wdźięczne iego ofiary, a iż w grzéchach trwaią, na wieki będą odrzucone od Boga.

1. Nie wesel się Izraelu, nie
raduy się iako narodowie: boś
wszeteczeństwo płodźił od Boga
twego, rozmiłowałeś się datku
nad wszytkie boiowiska pszenice.
2. Boiowisko y prasa nie bę-
dźie karmiła ich, y wino omyli ich.
3. Nie będą mieszkać w źiemi
Pańskiéy: wróćił się Ephraim do
Egyptu, a w Assyriiéy iadł nie-
czyste rzeczy.
4. Nie będą ofiarować Panu wi-
na, y nie spodobaią się mu: o-
fiary ich iako chléb płaczących.
Wszyscy którzy ji ieść będą, zma-
żą się: bo chléb ich duszy ich, nie
wnidźie do domu Pańskiego.
5. Cóż będźiećie czynić w dźień
uroczysty, w dźień święta Pań-
skiego?
6. Bo oto poszli dla spustosze-
nia: Egypt ie zgromadźi, Mem-
phis ie pogrzebie: pożądane śré-
bro ich pokrzywa odźiedźiczy,
łopian w przybytkach ich.
7. Przyszły dni nawiédzenia,
przyszły dni oddania: znayćie I-
zraela głupiego proroka, szalo-
nego męża duchownego, dla mno-
stwa nieprawośći twéy, y dla
mnostwa szaleństwa.
8. Stróż Ephraim z Bogiem mo-
im: prorok śidłem upadku stał się
po wszech drogach iego, szaleń-
stwo w domu Boga iego.
9. Głęboko zgrzészyli iako za
dni Gabaa: wspomni na niepra-
wość ich, y nawiédźi grzéchy ich.
Judic. 19. f. 25.
10. Iako iagody winne w pu-
styni nalazłem Izraela: iako piér-
wszy owoc drzewa figowego, na
wiérzchu iéy uyźrzałem oyce ich:
a oni weszli do Beelphegor, y
odłączyli się do sromoty, y stali
się obrzydłymi iako to co miłowali.
11. Ephraim iako ptak ulećiał,
sława ich od porodzenia, y od
żywota, y od poczęćia.
12. A choćby wychowali syny
swoie, uczyni ie bez dźieći mię-
dzy ludźmi: lecz y biada im, gdy
odstąpię od nich.
13. Ephraim, iakom widźiał,
był Tyr założony na pięknośći: a
Ephraim będźie wywodźić na za-
biianie syny swe.
14. Day im Panie. Cóż im dasz?
Day im żywot bez dźieći, a pier-
śi suche.
15. Wszytkie złośći ich w Gal-
gal, bom ich tam nienawidźiał:
dla złośći wynalazek ich z domu
mego wyrzucę ie: nie przydam
ich więcéy miłować, wszytkie
książęta ich odstępuiący. *1. Król.
8. a. 5.*
16. Porażon iest Ephraim, ko-
rzeń ich usechł: owocu nie uczy-
nią,

nią. A choćby srodźili, wybiię namilsze żywota ich.

17. Odrzući ie Bóg móy, bo go niesłuchali: y będą tułakami między narody.

ROZDZIAŁ X.

Dla bałwochwalstwa Izrael dan w niewolą Assyriyczykom, a ieśli się nie nawrócą oznaymuie co ich złego podka.

1. WInne drzewo gałęźiste Izrael, owoc zrównał się z nim: według mnostwa owocu swego namnożył ołtarzów: według obfitośći źiemie swéy, obfitował w bałwaniech.

2. Rozdźieliło się serce ich, teraz zginą: on połamie bałwany ich, spustoszy ołtarze ich.

3. Bo teraz rzekną: Niemamy króla: bo się nie boiémy Pana: a król co nam uczyni?

4. Mówćie słowa widzenia niepożytecznego, a postanowićie przymierze: y zrodźi się iako gorzkość sąd na zagoniech polnych.

5. Krowy Bethawen chwalili obywatele Samariyscy: bo płakał nad nim lud iego, y zborowi słudzy iego, nad nim radowali się z sławy iego, iż się wyprowadźiła od niego.

6. Abowiem y on do Assur zanieśion iest za dar królowi Mśćićielowi zelżywość Ephraima poima, a zawstydzon będźie Izrael w swéy woléy.

7. Uczyniła Samaria że przyszedł król iéy iako piana na wierzchu wody.

8. Y będą wytracone wyżyny bałwana, grzéch Izraelski: łopian y oset wyrośćie na ich ołtarzach: y rzeką górom: Przykryićie nas: a pagórkóm, Upadnićie na nas.

9. Odedni Gabaa zgrzészył Izrael, tam stali: nie zachwyći ich w Gabaa bitwa przećiw synóm nieprawośći. *Isai. 2. d. 19. Luc. 23. e. 30. Apoc. 6. d. 16. Judic. 1. e. 19. f. 25.*

10. Według chući moiéy skarzę ie: zbiorą się na nie narodowie, gdy będą karani dla dwu nieprawośći swoich.

11. Ephraim iałowica nauczona kochać się w młóceniu: y ia przeszedłem po cudnośći szyie iéy: wśiędę na Ephraim, będźie orał Judas, bronować sobie będźie zagony Jakob.

12. Siéyćie sobie ku sprawiedliwośći, a żnieie do ust miłośierdźia, odnówćie sobie nowinę, a czas szukać Pana, gdy przydźie który was będźie uczył sprawiedliwośći. *Jerem. 4. a. 23.*

13. Oraliśćie niezbożność, żęliśćie nieprawość, iedliśćie owoc kłamstwa: iżeś ufał w drogach twoich, w mnostwie mocarzów twoich.

14. Powstanie rozruch między ludem twym, a wszytkie zamki twe zburzone będą, iako zburzon iest Salmana od domu onego który osądźił Baala w dźień bitwy, matkę o syny rostrąćiwszy. *Jud. 8. c. 12.*

15. Tak wam uczynił Bethel, dla złośći niecnot waszych.

ROZDZIAŁ XI.

Pan Bóg przypomina dobrodźieystwa swe, a karze niewdźięczność ludu swego.

1. IAko zaranie przeminęło, przeminął król Izraelski. Bo Izrael pacholę, y umiłowałem go, z Egyptu wezwałem syna mego.

2. Wyzwali ie, tak poszli od obli-

oblicza ich: Baalim ofiarowali, a
bałwanóm ofiary czynili.
3. A ia iako piastun Ephraim
nośiłem ie na ramionach swoich,
a nie wiedźieli żem ie léczył.
4. Powrozami Adamowemi po-
ćiągnę ie, związkami miłośći: y
będę im iako podnoszący iarzmo
na czeluśći ich: y skłoniłem się
do niego aby iadł.
5. Nie wróći się do źiemie E-
gyptskiéy, a sam Assur król iego:
bo się niechćieli nawróćić.
6. Począł miecz w mieśćiech
iego, y strawi wybrane iego, y
poié głowy ich.
7. A lud móy będźie zawieszo-
ny do nawrócenia mego: ale iarz-
mo będźie na nie pospołu włożo-
ne, które nie będźie odięte.
8. Iakóż ćię podam Ephraimie,
obronię ćię Izraelu? iako ćię dam
by Adamę, położę ćię iako Se-
boim? Nawróćiło się we mnie
serce moie, zaraz wzruszyła się
żałość moia.
9. Nie uczynię zapalczywośći
gniewu mego: nie wrócę się abym
zagubił Ephraim: bom ia Bóg a nie
człowiek: w pośrzodku ćiebie świę-
ty, a nie wnidę do miasta.
10. Za Panem chodźić będą,
iako lew zaryczy: bo on ryczéć bę-
dźie, y zlękną się synowie morza.
11. Y ulecą iako ptak z Egyptu,
a iako gołębica z źiemie Assyriy-
skiéy: y posadzę ie w domiech ich,
mówi Pan.
12. Ogarnął mię zaprzeniem
Ephraim, a zdradą dóm Izraelski:
lecz Judas świadek zstąpił z Bo-
giem, y z świętymi wierny.

ROZDZIAŁ XII.

Opisuie pomstę Izraelowi, wspomina dobrodźieystwa Pańskie, które czynił Jakobowi, wzywanie ludu przez Proroki, a gani bałwochwalstwo w Galaad.

1. EPhraim paśie wiatr, chodźi
za gorącem: cały dźień kłamstwo
y spustoszenie mnoży, a przymie-
rze z Assyriyczykami stanowił,
y oliwę do Egyptu woźił.
2. A tak prawo Pańskie z Judą
y nawiédzenie nad Jakobem, we-
dług dróg iego, y według wy-
nalazek iego odda mu.
3. W żywoćie podchwyćił bra-
ta swego, a mocą swą zdarzyło
mu się z Aniołem. *Gen. 25. d. 25. Gen. 32. f. 36.*
4. Y przemógł Anioła, y był
pośilon: płakał, y prośił go: w
Bethelu znalazł go, a tam mówił
z nami.
5. A Pan Bóg zastępów, Pan
pamiątka iego.
6. A ty nawróćisz się do Boga
twego: miłośierdźia y sądu prze-
strzegay, a miéy nadźieię w Bogu
twoim zawżdy.
7. Chanaan, w ręce iego szala
zdradliwa, potwarz umiłował.
8. Y rzékł Ephraim: Wszakżem
się zbogaćił, nalazłem bałwan
sobie: wszytkie prace moie nie-
naydą mi nieprawośći którąm zgrzé-
szył.
9. A ia Pan Bóg twóy z źiemie
Egyptskiéy, iescze ćię posadzę w
namiećiech, iako za dni uroczy-
stego święta.
10. Y mówiłem do proroków,
iam téż widzenie rozmnożył y
w ręce proroków iestem przypo-
doban.
11. Ieśli Galaad bałwan, tedyć
próżno byli w Galgalu woły ofi-
ru

ruiąoy: bo y ołtarze ich iako stogi na zagoniech polnych.

12. Uciekł Jakob do krainy Syriyskiéy, y służył Izrael dla żony, y dla żony strzégł. *Gen. 28. a. 5.*

13. A przez proroka wywiódł Pan Izraela z Egyptu: y przez proroka zachowan iest. *Exod. 14. c. 21. 22.*

14. Ku gniewu mię pobudźił Ephraim gorzkośćiami swemi: a krew iego przydźie nań, y zhańbienie swoie odda mu Pan iego.

ROZDZIAŁ XIII.

Oznaymuie bałwochwalstwa Ephraimowe, y karania za nie, na końcu o skażeniu śmierći piekielnéy znać daie.

1. GDy mówił Ephraim, strach padł na Izraela: y zgrzészył Baalem, y umarł.

2. A teraz przydali ku grzészeniu: y uczynili sobie lićinę ze śrebra swego iako podobieństwo bałwanów, dźieło rzemieślnicze wszytko iest: tym oni mówią: Ofiaruyćie ludźie, kłaniaiąc się ćielcóm.

3. Przeto będą iako obłok zaranny, y iako rosa rana przechodząca, iako proch od wichru porwany z boiowiska, y iako dym z dymnika.

4. A iam Pan Bóg twóy, z źiemie Egyptskiéy: a Boga oprócz mnie nie będźiesz znał: y zbawićiela niémasz oprócz mnie. *Isai. 43. b. 11.*

5. Iam ćię znał na puszczy, w źiemi pustéy.

6. Według pastwisk swoich napełnili się, y naiedli się: y podnieśli serce swoie, y zapomnieli mię.

7. A ia im będę iako lwica, iako ryś na drodze Assyriyskiéy.

8. Zabiegnę im iako niedźwiedźica gdy zabiorą dźieći, y rozstargam wnętrza wątroby ich, a pożrzę ie tam iako lew, bestyia polna rozstarga ie.

9. Zatracenie twoie Izraelu: tylko we mnie ratunek twóy.

10. Gdźież iest król twóy? teraz nawięcéy niech ćię wybawi we wszech mieśćiech twoich: y sędźiowie twoi, o którycheś mówił: Day mi króla y kśiążęta. *1. Król. 8 a. 3.*

11. Damći króla w zapalczywośći moiéy, y wezmę w zagniewaniu moim.

12. Zawiązana iest nieprawość Ephraim, skryty grzéch iego.

13. Boleśći rodzącéy przydą nań: on syn nie mądry: bo teraz nie ostoi się w zniszczeniu synów.

14. Z ręki śmierći wybawię ie, od śmierći wykupię ie: będę śmierćią twoią o śmierći, ukąszeniem twoim będę, o piekło: poćiecha skryła się od oczu moich. *1. Cor. 15. g. 54. Hebr. 2. d. 14.*

15. Bo on między braćią dźielić będźie: przywiedźie wiatr palący Pan z puszczy przychodzący: y wysuszy źrzódła iego, y zagubi zdróy iego, a on rozchwyći skarb wszego naczynia pożądanego. *Ezech. 19. d. 12.*

ROZDZIAŁ XIV.

Upomina Izraela ku nawróceniu do Boga swego, każe mu, ie przywodźi obietnicami wielu a obfitych dobrych rzeczy.

1. NIech zginie Samaria, iż ku gorzkośći pobudźiła Boga swego: od miecza niech zginą, dźieći ich niech będą roztrącone, a brzemienne ich niech będą rozćięte.

2.

2. Nawróć się Izraelu do Pana Boga swego: boś upadł w nieprawośći twoiéy.
3. Weźmićie z sobą słowa, a nawróććie się do Pana: y mówćie mu: Wszytkę nieprawość odéymi, weźmi dobroć: a oddawać będźiemy ćieloe warg naszych.
4. Assur nie zbawi nas, na koń nie wśiędźiemy, ani więcéy rzeczemy: Bogowie naszy, uczynki rąk naszych: bo się nad tym, który u ćiebie iest, ośiérоćiałym smiłuiesz.
5. Zléczę rany ich, umiłuię ie dobrowolnie: bo się odwróćiła zapalczywość moia od nich.
6. Będę iako rosa, Izrael wypuśći się iako Lilia, y puśći się korzeń iegò iako Libanu.
7. Póydą gałęźie iego, y będźie iako oliwa chwała iego, a wonia iego iako Libanu.
8. Nawrócą się śiedzący pod ćieniem iego: będą żyć pszenicą, a puszczą się iako winnica: pamiątka iego iako wino Libańskie.
9. Ephraim: na co mi więcéy bałwany? ia wysłucham, y ia go naprostuię iako iodłę źieloną, ze mnie owoc twóy nalazł się.
10. Kto mądry, a zrozumié to? rozumny, a pozna to? bo proste drogi Pańskie, a sprawiedliwi będą nimi chodźili: ale przestępce poupadaią na nich.

PROROCTWO
JOEL.

IOel wykłada się, poczynaiący, abo Pan Bóg. Ten prorokuie o spustoszeniu źiemie Judzkiéy cztérema plagami, napominaiąc aby się ku Panu Bogu nawróćili, y o przyszłym sądźie. Cieszy przytym przyszćiem Messyasza, y zesłaniem Ducha ś.

ROZDZIAŁ I.

Joel okazuiąc cztéry plagi, któremi miała bydź Judzka źiemia skarana, upomina, nawięcéy kapłany ku płaczu, postowi, modlitwam, lituiąc téż y sam takiego spustoszenia.

1. SŁowo Pańskie, które się stało do Joel syna Phatuel.
2. Słuchaycie tego starcy, a bierzćie w uszy wszyscy obywatele źiemie: ieśli się to stało za dni waszych, abo za dni oycow waszych?
3. O tym synóm waszym powiadaycie, a synowie waszy synóm swoim, y synowie ich rodzaiowi drugiemu.
4. Ostatek gąśienice ziadła szarańcza, a ostatek szarańczéy, ziadł chrząszcz, a ostatek chrząszcza, ziadła rdza.
5. Ocuććie się piiani, a płaczćie, y wyyćie wszyscy którzy piiećie wino z słodkośćią: bo zginęło od gęby waszéy.

6.

6. Abowiem naród przyćiągnął na źiemię moię mocny y nie zliczony: zęby iego iako zęby lwie: y trzonowe zęby iego, iako szczenięćia lwiego.

7. Położył winnicę moię spustoszeniem, a figę moię obłupił: obnażaiąc obnażył ie, y porzućił: zbielały gałęźi ich.

8. Narzékay iako panna przepasana worem nad mężem młodośći iéy.

9. Zaginęła obiata y mokra ofiara z domu Pańskiego: płakali kapłani słudzy Pańscy.

10. Spustoszona iest kraina, smęćiła się źiemia: bo zepsowana iest pszenica, zawstydźiło się wino, zemdlała oliwa.

11. Zawstydźili się oracze, wyli winiarze, dla pszenice y ięczmienia, y zginęło żniwo polne.

12. Winnica zawstydźiła się, a figa zemdlała: iabłka granatowe, y palma y iabłoń, y wszytkie drzewa polne poschły: że zawstydźiło się wesele od synów człowieczych.

13. Przepaśćie się, a płaczćie kapłani, wyyćie słudzy ołtarzowi: wnidźćie, leżćie w worzech słudzy Boga mego: bo zginęła z domu Boga waszego obiata, y mokra ofiara.

14. Poświęććie post, zwołayćie gromadę, zbierzćie starce, y wszytkie obywatele źiemskie do domu Boga waszego, a wołayćie do Pana:

15. A, a, a, dniowi: bo blisko iest dźień Pański, a iako spustoszenie od Wszechmocnego przydźie.

16. Izali nie przed oczyma waszemi żywność zginęła z domu Boga naszego, radość y wesele?

17. Pogniły dobytki w gnoiu swoim, obalone są gumna, pokażone są spichlérze: bo zawstydzona iest pszenica.

18. Przecz wzdycha bydło, ryczały stada skotu? Że niémaią pastwiska: lecz y trzody owiec wyginęły.

19. K tobie Panie wołać będę: bo ogień pożarł ozdobę puszczéy, a płomień popalił wszytkie drzewa polne.

20. Lecz y bestyie polne iako pole pragnące dżdża poglądały do ćiebie: bo wyschły źrzódła wodne, a ogień pożarł ozdoby puszczéy.

ROZDZIAŁ II.

Każe oznaymić trąbą przyśćie nieprzyiaćielskie, y przywodźi lud ku pokućie, a nawróconym wielkie szczęśćie na wszem obiecuie.

1. Trąbćie w trąbę na Sionie, a krzyczćie na górze świętéy moiéy, niech się lękaią wszyscy obywatele źiemscy: bo przychodźi dźień Pański, bo blisko iest

2. Dźień ćiemnośći, y mroku, dźień obłoku y wichru: iako zaranie rozćiągnione po górach lud wielki a mocny: podobnego mu nie było od początku, y nie będźie po nim, aż do lat rodu y rodu.

3. Przed obliczem iego ogień pożéraiący, a za nim płomień palący: iako ogród roskoszny źiemia przed nim, a po nim pustynia pusta, y niémasz ktoby uszedł przed nim.

4. Iako widzenie koni, widzenie ich: a iako iezdni tak pobieżą.

5. Iako grzmot poczwornych po wiérzchu gór skakać będą, iako szum płomienia ognistego pożéraiącego słomę, iako lud mocny zgotowany ku bitwie.

6.

6. Przed obliczem iego dręczeni będą narodowie, wszytkie twarzy obrócą się w garniec.
7. Iako mocarze biegać będą: iako mężowie waleczni wlazą na mur: mężowie drogami swemi póydą, a nie ustąpią z śćieżek swoich.
8. Żaden brata swego nieśćiśnie, każdy śćieżką swoią póydą, ale y okny wypadać będą, a nie stłuką się.
9. Do miasta wnidą, po murze biegać będą: na domy wstąpią, okny iako złodźiéy wlazą.
10. Przed obliczem iego zadrżała źiemia, poruszyły się niebiosa, słońce y księżyc zaćmiły się, a gwiazdy zahamowały iasność swoię. *Isai. 13. b. 10. Ezech. 32. b. 7. Matth. 24. c. 29. Marc. 13. c. 24. Luc. 21. e. 25.*
11. A Pan dał głos swóy przed woyskiem swym, bo wiele barzo obozów iego: bo mocne a czyniące słowo iego: abowiem wielki dźień Pański, y straszny barzo, a kto ji znieśie? *Ier. 30. b. 7. Amos. 5. e. 18. Soph. 1. d. 15.*
12. Przetóż teraz mówi Pan: Nawróććie się do mnie ze wszytkiego serca waszego, w pośćie, y w płaczu, y w żalu.
13. Y rozdźiérayćie serca wasze, a nie szaty wasze, a nawróććie się do Pana Boga waszego: bo dobrotliwy y miłośierny iest, ćiérpliwy, y mnogiego miłośierdźia, y łacny do ubłagania nad złośćią, y kaiący się złego.
14. Kto wié ieśli się wróći, y odpuśći, y zostawi po sobie błogosławieństwo, obiatę, y mokrą ofiarę Panu Bogu waszemu? *Psal. 85. a. 5. Ion. 4. a. 2.*
15. Trąbćie w trąbę na Sionie, poświęććie post, zwołayćie gromadę. *Ion. 2. c. 9.*
16. Zgromadźćie lud, poświęććie kośćiół, zbierzćie staroe, zbierzćie dźieći y ssące pierśi: niech wynidźie oblubieniec z komory swéy: a oblubienica z komnaty swoiéy.
17. Między przyśionkiem a ołtarzem będą płakać kapłani słudzy Pańscy, a będą mówić: Przepuść Panie, przepuść ludowi twemu: a nie day dźiedźictwa twego na hańbę, żeby nad nim poganie panowali. Przecz mówią między narody: Gdźież iest Bóg ich?
18. Żalem zięty iest Pan nad źiemią swoią, a przepuśćił ludowi swemu.
19. Y odpowiedźiał Pan, y rzékł ludowi swemu: Oto ia poślę wam pszenicę, y wino, y oliwę, y nasyćićie się imi: a nie dam was więcéy pośmiewiskiem między narody.
20. Y tego który iest od północy oddalę od was: y wypędzę go do źiemie bezdrożnéy y pustéy: oblicze iego ku morzu wschodniemu, a ostatek iego ku morzu ostatecznemu: y wynidźie smród iego, wystąpi zgniłość iego, bo się pyszno sprawował.
21. Niebóy się źiemio, raduy się a wesel się: bo uwielmożył Pan aby uczynił.
22. Niebóyćie się bydło polne: bo zrodźiły ozdoby pustynie, bo drzewo przyniosło owoc swóy, figa y winnica podały moc swoię.
23. Y synowie Sion weselćie się, a raduyćie się w Panu Bogu waszym: bo wam dał Nauczyćiela sprawiedliwośći, y uczyni że spadnie na was déscz rany, y pozdny iako na początku.
24. Y napełnią się gumna zbożem, a prasy opływać będą winem y oliwą.
25. Y oddam wam lata które zia-

siadła szarańcza, chrząscz, y rdza, y gąśiennica: woysko moie wielkie, którem był posłał na was.

26. A tak iedząc ieść będźiećie, y naiećie się a chwalić będźiećie imię Pana Boga waszego, który uczynił dźiwy z wami, a nie zawstydźi się lud móy na wieki:

27. Będźiećie wiedźieć że ia w pośrzodku Izraela iestem, ia Pan Bóg wasz, a niémasz inszego: nie będźie zawstydzon lud móy na wieki.

28. Y będźie potym: wyleię ducha mego na wszelkie ćiało, a prorokować będą synowie waszy, y córki wasze: starcóm waszym sny się śnić będą, a młodźieńcy waszy widzenia widźieć będą. *Isai. 44. a. 3. Act. 2. c. 17.*

29. Lecz y na sługi moie, y na służebnice w one dni wyleię ducha mego.

30. Y dam cuda na niebie y na źiemi, krew y ogień, y parę dymową.

31. Słońce obróći się w ćiemność, a kśiężyc w krew, niż przydźie dźień Pański wielki a straszny. *Matth. 24. 24. e. 29. Luc. 21. c. 25. Act. 2. c. 20.*

32. Y będźie: każdy któryby wzywał imienia Pańskiego, zbawion będźie: bo na górze Siońskiéy y w Jeruzalem będźie wybawienie, iako rzékł Pan, y w ostatkach, których Pan wezwie. *Rom. 10. c. 13.*

ROZDZIAŁ III.

Grozi Pan wielkie utrapienie poganóm, którzy lud iego dręczyli, a że ie miał sądźić w padole Jozaphat, studnica z domu Pańskiego wynidźie, y Żydowska źiemia wiecznie będźie mieszkana.

1. **B**O oto w one dni, y czasu onego gdy nawrócę poimanie Juda y Jeruzalem.

2. Zgromadzę wszytkie narody, y sprowadzę ie na dolinę Jozaphat: y będę się tam z nimi sądźił o lud móy, y o dźiedźictwo moie Izraelskie, które rosprószyli między narody, a źiemię moię podźielili.

3. O lud téż móy rzucali los: y dawali pacholę na nierząd, a dźiéweczkę przedawali za wino, aby pili.

4. Ale co mnie y wam Tyrze y Sydonie, y wszytka granico Palestyńska? izali wy mnie pomstę oddaćie? a ieśli się wy nademną mśćićie, barzo prędko wzaiem oddam wam na głowę waszę.

5. Abowiem śrébro moie y złoto zabraliśćie, a pożądane rzeczy moie, y co pięknieysze rzeczy wnieśliśćie do zborów waszych.

6. Y syny Judzkie, y syny Jeruzalem przedawaliśćie synóm Greków, żebyśćie ie oddalili od ich granic.

7. Otóż ia wzbudzę ie z mieysca na któreśćie ie przedali: a oddam zapłatę waszę na głowę waszę:

8. Y zaprzedam syny wasze y córki wasze w ręce synów Judzkich, y zaprzedadzą ie Sabeyczykóm narodowi dalekiemu, bo Pan mówił.

9. Rozwołayćie między narody,

dy, poświęććie woynę, pobudźćie mocarze: niech przystąpią, niech wyćiągną wszyscy mężowie waleczni.

10. Potłuczćie pługi wasze na miecze, a motyki wasze na włocznie. Słaby niech mówi żem ia mocny.

11. Wyrwićie się, a przydźćie wszyscy narodowie z okolice, a zgromadźćie się: tam uczyni Pan że polęgą mocarze twoi.

12. Niech powstaną a przyćiągną narodowie na dolinę Jozaphat: bo tam śiedźiéć będę abych sądźił wszytkie narody okoliczne.

13. Zapuśćie śiérpy, bo się dostało żniwo: pódźćie a z stąpćie, bo pełna iest prasa y opływaią prasy: bo się rozmnożyła złość ich. *Apoc. 14. d. 15.*

14. Ludowie, ludowie w dolinie pośieczenia: bo blisko iest dźień Pański w dolinie pośieczenia.

15. Słońce y księżyc zaćmiły się, a gwiazdy zawśćiągnęły świątłość swoię.

16. A Pan z Sion zaryczy, a Jeruzalem da głos swóy: y poruszą się niebiosa y źiemia: a Pan nadźieia ludu swego, y moc synów Izraelowych. *Ier. 25. f. 30. Amos. 1. a. 2.*

17. A poznaćie żem ia Pan Bóg wasz, mieszkaiący na Sionie górze świętéy moiéy: y będźie Jeruzalem święte, a obcy nie przeydą przez nie więcéy.

18. Y będźie dnia onego: będą kropić góry słodkość, a pagórki popłyną mlékiem: a wszytkimi strumieńmi Judzkimi póydą wody: a źrzódło z domu Pańskiego wynidźie, y obleie potok ćiérznia. *Amos 9 d. 13.*

19. Egypt spustoszeniem będźie, a Idumea pustynią wygubienia, za to że niesprawiedliwie czynili przećiw synóm Juda, y wylali krew niewinną w źiemi ich.

20. A Judzka źiemia na wieki mieszkana będźie, a Jeruzalem do rodu y rodu.

21. Y oczyśćię krew ich, któréyem był nie oczyśćił, a Pan będźie mieszkał na Sionie.

PRO-

PROROCTWO AMOS.

Amos wykłada się noszący, abo, lud oderwany. Ten opisuie złości Żydowskie y pogańskie, y przyszły gniew y pomstę Bożą: namawia ku pokućie y opowiada konieczne naprawienie ludu Żydowskiego.

ROZDZIAŁ I.

Czas Prorokowania Amosa Proroka, pomsta Pańska na krainy Damaszku, Philistynów, Thyru Idumey, y Synów Ammon.

1. Słowa Amos, który był między pastérzmi z Thekue: które widźiał nad Izraelem za dni Oziasza króla Judzkiego, y za dni Jeroboama syna Joas króla Izraelskiego, przed dwiema laty trzęśienia źiemie. *Zach. 14. b. 5.*

2. Y rzékł: Pan z Sion zaryczy, a z Jeruzalem da głos swóy: y płakały ozdoby pastérzów, a uszedł wiérzch Karmela. *Ier. 25. f. 30. Ioel. 3. c. 16.*

3. To mówi Pan: Dla trzech występków Damaszku, y dla cztérech nie nawrócę go: iż pomłóćili wozmi żelaznymi Galaad.

4. Y poślę ogień do domu Azael, y pożrze domy Benadad.

5. Y skruszę zaworę Damaszku, y wytracę obywatela z pola bałwańskiego, y trzymaiącego berło z domu roskoszy: y będźie zaprowadzon lud Syriyski do Cyreny, mówi Pan:

6. To mówi Pan: Dla trzech występków Gazy, y dla cztérech nie nawrócę go: iż przenieśli poymanie doskonałe, aby ie zamknęli w Idumeiéy.

7. A puszczę ogień na mury Gazy, y pożrze domy iéy.

8. Y wytracę obywatela z Azotu, y trzymaiącego berło z Askalonu, y obrócę rękę moię na Akkaron, y zginą pozostali z Philistynów, mówi Pan Bóg.

9. To mówi Pan: Dla trzech złości Tyru, y dla cztérech nie nawrócę go, dla tego że zamknęli poymanie doskonałe w Idumeiéy, a nie wspomnieli przymierza braterskiego.

10. Y puszczę ogień na mur Tyrski, y pożrze domy iego.

11. To mówi Pan: Dla trzech złości Edom y dla cztérech nie nawrócę go: przeto iż przesladował mieczem brata swego, y zgwałćił miłośierdźie swoie, y trzymał dłużéy zapalczywość swoię, y zagniewanie swe zachował aż do końca.

12. Puszczę ogień na Theman: y pożrze domy Bosry.

13. To mówi Pan: Dla trzech złości synów Ammon, y dla cztérech nie nawrócę go: dla tego, ho rozćinał brzemienne Galaad, żeby rozszérzył granice swe.

14.

14. A rozniecę ogień na murze
Rabba, y pożrze domy iéy wkrzy-
ku w dźień woyny, y z wichrem
w dźień ruszenia.
15. Y póydźie Melchom w nie-
wolą, on y kśiążęta iego społem,
mówi Pan.

ROZDZIAŁ II.

Pomsta Pańska nad Moab, Judą, y Izraelem, a tym groźi takowe wytracenie, któremu uyść nie będą mogli, że wźiąwszy wielkie dobrodźieystwa od Pana, nie byli tego wdźięczni, a owszem zakon iego odrzućili.

1. TO mówi Pan: Dla trzech
złośći Moab, y dla cztérech nie
nawrócę go: dla tego że spalił
kośći króla Idumeyskiego aż na
popiół.
2. Y puszczę ogień na Moab, y
spali domy Karioth, y umrze w
grzmoćie Moab, w brzmieniu trąby:
3. Y wytracę sędźiego z po-
śrzodku iego, y wszytkie kśią-
żęta iego pobiię z nim, mówi Pan.
4. To mówi Pan: Dla trzech
złośći Judy, y dla cztérech nie
nawrócę go: przeto że odrzućił
zakon Pański, a przykazania ie-
go nie zachował: bo ie zwiodły
bałwany ich, za któremi chodźili
oycowie ich.
5. Y puszczę ogień na Judę, y
pożrze domy Jeruzalem.
6. To mówi Pan: Dla trzech
złośći Izraelowych, y dla czté-
rech nie nawrócę go: dla tego
że przedał za śrébro sprawiedli-
wego, a ubogiego za bóty.
7. Którzy trą barźiéy niż proch
źiemski głowy ubogich, a drogę
poniżonych miiaią: y syn, y oćiec
iego chodźili do dźiéwki, aby
gwałćili imię święte moie.
8. Y na szatach zastawnych
śiadali podle każdego ołtarza, a
wino skazanych pili w domu Bo-
ga swego.
9. A iam wygładźił Amorrhey-
czyki od oblicza ich: którego wy-
sokość cedrów wysokość: a on
duży iako dąb: y starłem owoc
iego zwiérzchu, a korzenie iego
ze spodku. *Num. 21. e. 24. Deut. 2. e. 24.*
10. Iam iest którym uczynił żeś-
ćie wyszli z źiemie Egyptskiéy, a
wodźiłem was po puszczy cztér-
dźieśći lat, żebyśćie pośiedli źie-
mię Amorrheyczyka. *Exod. 14. e 21. Deut. 8. a. 2.*
11. Y wzbudźiłem z synów wa-
szych proroki, a z młodźieńców
waszych Nazareyczyki: izali nie
tak iest synowie Izraelowi, mó-
wi Pan?
12. A będźiećie Nazareyczykóm
podawać wino: a prorokóm roska-
żećie, mówiąc: Nie prorokuyćie.
13. Otóż ia będę skrzypiał pod
wami iako skrzypi wóz nałożony
śianem.
14. Y zginie ućieczka od pręd-
kiego, a mocny nie otrzyma śiły
swoiéy: y mocarz nie wyzwoli du-
sze swoiéy.
15. Y dźierżący łuk nie ostoi
się: a prędki nogami swymi nie
będźie wybawion: a kto wśiada
na koń, nie zachowa dusze swéy:
16. Y kto mężnego serca mię-
dzy mocarzmi, nago ućiekać bę-
dźie dnia onego, mówi Pan.

ROZDZIAŁ III.

Pomsta Boża na lud Izraelski, że drogi Boże porzućili, y o skażeniu ich Bałwanów.

1. SŁuchayćie słowa, które Pan
mówił na was synowie Izraelowi,

na wszytek rodzay, którym wywiódł z źiemie Egyptskiéy, mówiąc:

2. Tylkom was poznał ze wszech rodzaiów źiemskich: dla tego nawiédzę na was wszytkie nieprawośći wasze.

3. Izali póydą dwa spółem ieśli się nie zgodzą?

4. Izali ryknie lew w leśie ieśli obłowu miéć nie będźie? izali szczenię lwie wypuśći głos swóy z legowiska swego, ieśli czego nie ułapi?

5. Izali wpadnie ptak do śidła na źiemi bez ptasznika? Izali weźmą śidło z źiemie piérwéy niźli co ułapi?

6. Aza zabrzmi trąba w mieśćie, a lud się nie zlęknie? aza będźie złe w mieśćie któregoby Pan nie uczynił?

7. Bo nie czyni Pan Bóg słowa, ieśliby nieobiawił taiemnice swéy sługóm swoim prorokóm.

8. Lew zaryknie, któż się nie zlęknie? Pan Bóg mówił, któż prorokować nie będźie?

9. Daycież słyszéć w domiech Azothu, y w domiech źiemie Egyptskiéy, a rzeczćie: Zbierzćie się na góry Samaryiéy, a obaczćie szaleństwa wielkie w pośrzódku iéy, y potwarz ćiérpiące w skrytośćiach iéy.

10. Y nie umieli czynić prawośći, mówi Pan, skarbiąc nieprawość y łupiestwo w domach swoich.

11. Przetóż to mówi Pan Bóg: Będźie ućiśniona y okrążona źiemia: y zdarta będźie z ćiebie moc twoia, rozchwycą domy twoie.

12. To mówi Pan: Iako gdyby wyrwał pastérz z paszczeki lwiéy dwie goleni, abo koniec ucha: tak wyrywani będą synowie Izraelowi, którzy mieszkaią w Samaryiéy na stronie łóżka, y na łożu Damaszku.

13. Słuchayćie, a oświadczayćie w domu Jakobowym, mówi Pan Bóg zastępów:

14. Bo w dźień gdy nawiédzać pocznę przestępstwa Izraelowe, nawiédzę go, y ołtarze Bethel: y obćięte będą rogi ołtarzowe, y upadną na źiemię.

15. Y porażę dóm źimny z domem letnym: a zginą domy z kośći słoniowéy, y będą rozwalone domy mnogie, mówi Pan.

ROZDZIAŁ IV.

Groźi żonam ludźi mocnych, pod imieniem krów, groźbą chce przywieść syny Izraelskie ku nawróceniu do Pana Boga swego.

1. SŁuchayćie słowa tego krowy tłuste, które iesteśćie na górze Samaryiskiéy, które potwarz czynićie nędznikóm, a niszczyćie ubogie: które mówićie panóm swym: Przynieśćie, a będźiem pić.

2. Przyśiągł Pan Bóg na świętobliwość swoię: że oto dni przydą na was, a wyniosą was na drzewcach, a ostatki wasze w garncach warzących.

3. Y dźiurami wynidźiećie, iedna przećiw drugiéy, a będźiećie zarzucone do Armon, mówi Pan.

4. Chodźćież do Bethel, a niezbożnie czyńćie: do Galgal, a rozmnażayćie przestępstwo: a przynośćie poranu ofiary wasze, przez trzy dni dźieśięćiny wasze.

5. Y ofiaruyćie z kwaszonego chwałę: a nazywayćie dobrowolne ofiary: a opowiadayćie: bośćie tak chćieli synowie Izraelscy, mówi Pan Bóg.

6. Ztądże y ia dałem wam strętwienie zębów we waszech mieśćiech

śćiech waszych, y niedostatek
chleba po wszech mieyscach wa-
szych, a nie nawróćiliśćie się do
mnie, mówi Pan.
7. Iam też zahamował od was
déscz, gdy iescze były trzy mie-
śiące do żniwa: a spusczałem
déscz na iedno miasto, a na dru-
gie miasto nie spusczałem: część
iedna dżdżem polana była, a część
na którą nie spusczałem dżdżu
wyschła.
8. Y przyszły dwie y trzy mia-
sta do iednego miasta aby wodę
piły, y nie napiły się: a nie na-
wróćiliśćie się do mnie, mówi Pan.
9. Karałem was wiatrem palą-
cym, y suszą, mnostwo ogrodów
waszych, y winnic waszych: o-
liwnice wasze y figownice wasze
pożérała gąśiennica: a nie wró-
ćiliśćie się do mnie mówi Pan.
Agg. 2. c. 18.
10. Puśćiłem na was śmierć na
drodze Egyptskiéy, pozabiiałem
mieczem młodźieńce wasze aż do
poymania koni waszych: y uczy-
niłem że przyszła zgniłość obo-
zów waszych w nozdrze wasze:
a nie wróćiliśćie się do mnie, mó-
wi Pan.
11. Wywróćiłem was iako wy-
wróćił Bóg Sodomę y Gomorrę,
y staliśćie się iako głownia por-
wana z ognia: a nie wróćiliśćie się
do mnie, mówi Pan. *Gen. 19. c. 24.*
12. Przetóż to uczynię tobie I-
zraelu: a gdyć to uczynię, przy-
gotuy się na zabieżenie Panu Bo-
gu twemu Izraelu.
13. Bo oto tworzący góry y
stworzaiący wiatr, y oznaymuią-
cy człowiekowi mowę swoię, czy-
niący mgłę poranną, a chodzący
po wysokośćiach źiemie: Pan Bóg
zastępów imię iego.

ROZDZIAŁ V.

Żałuie upadu Izraelskiego, wzywaiąc ie ku szukaniu Pana Boga, aby tak mogli uyść karania za grzéchy swoie, odrzuca od śiebie ich święta y ofiary.

1. Słuchayćie słowa tego, któ-
re ia wznoszę na was narzéka-
nie: Dom Izraelów upadł a więcéy
nie powstanie.
2. Panna Izraelska porzucona
iest na źiemię swoię, niémasz
ktoby ią podniósł.
3. Bo to mówi Pan Bóg: W
mieśćie z którego wychodźiło ty-
śiąc, zostanie się w nim sto: a
z którego wychodźiło sto, zosta-
nie w nim dźieśięć w domu Izrae-
lowym.
4. Bo to mówi Pan domowi I-
zraelowemu: Szukayćie mię a żyć
będźiećie.
5. A nie szukayćie Bethela, do
Galgala niechodźćie, y do Ber-
sabeiéy nie przeyedźiećie: bo Gal-
gala w niewolą zaprowadzona bę-
dźie, a Bethel będźie niepożyte-
czną.
6. Szukayćie Pana, a żyyćie:
aby snadź nie zagorzał iako o-
gień dóm Jozephów, y pożrze, a
nie będźie ktoby ugaśił Bethel.
7. Którzy sąd w piołyn obraca-
ćie, a sprawiedliwość na źiemi
opusczaćie.
8. Tego który uczynił wóz nie-
bieski, y kosę, y który obraca
ćiemnośći w zaranie, y dźień w
noc odmienia: który woła wód
morskich, y wyléwa ie na obli-
cze źiemie, Pan imię iego.
9. Który się uśmiecha zburze-
niu mocnego, y spustoszenie na
mocarza przywodźi.
10. Nienawidźili strofuiącego

w bra-

w bramie: a mówiącym doskonale brzydźili się.

11. Przetóż ponieważeśćie łupili ubogiego, a korzyść wyborną braliśćie od niego: domy z kamienia kwadratowego zbuduiećie, a niebędźiećie mieszkać w nich: winnic barzo miłych nasadźićie, a wina ich pić nie będźiećie. *Soph. 1. c. 13.*

12. Bom poznał mnogie złośći wasze, y mocne grzéchy wasze: nieprzyiaćiele sprawiedliwego biorący dar, a ubogie tłumiący w bramie:

13. Przeto rostropny czasu onego milczéć będźie: bo czas zły iest.

14. Szukayćie dobra a nie złośći, żebyśćie żyli: a będźie Pan Bóg zastępów z wami, iakośćie mówili.

15. Miéyćie złość w nienawiśći, a miłuyćie dobro, y postanówćie w bramie sąd, owa się Pan Bóg zastępów smiłuie nad ostatkiem Jozepha. *Rom. 12. b. 9. Psal. 96. b. 10.*

16. Przetóż to mówi Pan Bóg zastępów panuiący: po wszech ulicach narzékanie: a po wszech mieyscach które po stronach są rzéką: Biada, biada: Y będą przyzywać oracza na płacz, a do narzékania tych którzy umieią narzékać.

17. Y po wszech winnicach będźie narzékanie: bo póydę przez pośrzód ćiebie, mówi Pan.

18. Biada żądaiącym dnia Pańskiego: cóż wam po nim? dźień ten Pański ćiemność, a nie światłość. *Ier. 30. a. 7. Ioel. 2. c. 11. Soph. 1. d. 15.*

19. Iako gdyby ućiekał mąż przede lwem, a zabiegł mu niedźwiédź: a wszedłby do domu y podparł się ręką swą na ścienie, a ukąsił by go wąż.

20. Izali nie ćiemność dźień Pański, a nie światłość: y mrok a nie iasność w nim?

21. Mam w nienawiśći y odrzućiłem święta wasze: ani przyimę woni gromad waszych. *Isai. 1. c. 11. Ier. 6. e. 20. Malach. 1. d. 12.*

22. A ieśli mi ofiarować będźiećie całopalenia y dary wasze, nie przyimę: y na śluby tłustych rzeczy waszych nie woyźrzę.

23. Odéymi odemnie zgiełk pieśni twoich, y piosnek liry twoiéy słuchać nie będę.

24. Y odkryie się sąd iako woda, a sprawiedliwość iako potok gwałtowny. *Act. 7. e. 42.*

25. Izaliśćie mi ofiary y obiatę ofiarowali na puszczy przez czterdźieśći lat, domie Izraelski?

26. Y nośiliśćie namiot Molokowi waszemu, y obraz bałwanów waszych, gwiazdę Boga waszego, któreśćie działali sobie.

27. Y uczynię że się przeprowadźićie za Damaszek, mówi Pan, Bóg zastępów imię iego.

ROZDZIAŁ VI.

Groźi Pan pysznym, y roskosznym zatracenie, y zaprowadzenie pospołu, y z innym ludem Izraelskim, którego się pychą brzydźi.

1. Biada którzyśćie bogaći na Sionie, a ufaćie w górze Samariyskiéy: co celnieyszy, głowy ludów, chodzący z pompą do domu Izraelskiego. *Luc. 6. d. 24.*

2. Zaydźićie do Chalane, a obaczćie, a z onąd idźćie do Emath wielkiego, y znidźćie do Geth Palestyńskiego, y do co lepszych królestw tych, ieśli szérsza

sza iest granica ich niż granica
wasza.
3. Którzyśćie odłączeni na dźień
zły: a przybliżaćie się do stolice
nieprawośći.
4. Którzy sypiaćie na łożach
słoniowych, a rospustuiećie na
pośćielach waszych: którzy iada-
ćie baranka z trzody, y ćielce z
pośrzodku stada.
5. Którzy śpiéwaćie przy dźwię-
ku arfy: mniemali że mieli iako
Dawid naczynia śpiéwania.
6. Którzy piią czaszami wino,
a przednieyszym się oleykiem na-
mazuią, a nic się nie użalili skru-
szenia Jozephowego.
7. Przeto teraz wyprowadzą się
na przodku prowadzących się: a
będźie odięte spiknienie rospu-
stnych.
8. Przyśiągł Pan Bóg na duszę
swoię, mówi Pan Bóg zastępów:
Brzydzę się ia pychą Iakobową,
a domów iego nie nawidzę, y
wydam miasto z obywatelmi iego.
Ier. 51. b. 14.
9. A ieśli się zostanie dźieśięć
mężów w domu iednym, y ći po-
mrą.
10. Y weźmie go bliski iego,
y spali go, aby wyniósł kośći z
domu: y rzecze temu który iest
wewnątrz domu. Iestli iescze u
ćiebie?
11. A on odpowié: Iuż koniec.
Y rzecze mu: Milcz a nie wspo-
minay imienia Pańskiego.
12. Bo oto Pan roskaże, y ska-
rze dóm więtszy obaleniem, a
dóm mnieyszy porysowaniem.
13. Izali biegać mogą konie po
skałach, abo mogą orać bawoła-
mi: żeśćie przemienili sąd w gorz-
kość, a owoc sprawiedliwośći w
piołyn?
14. Którzy się raduiećie w ni-
czym: którzy mówićie: Izali nie
mocą naszą wźięliśmy sobie rogi?
15. Bo oto wzbudzę na was do-
mie Izraelów, mówi Pan Bóg za-
stępów, naród: y skruszy was od
weszćia do Emath, aż do potoku
pusczo.

ROZDZIAŁ VII.

O zawiedźieniu do więźienia ludu Izraelskiego, iako bałwański kśiądz odganiał Proroka, aby nie prorokował, a iako mu na to odpowiédź dał.

1. TO mi ukazał Pan Bóg: a
oto twórca szarańczéy na początku
wyrastaiących rzeczy odedżdżu
pozdnego, a oto pozdny po po-
strzyżeniu królewskim.
2. Y stało się gdy dokonała leść
trawy źiemie, rzekłem: Panie Bo-
że bądź miłośćiw proszę: któż
wznieśie Iakoba, bo iest maluczki.
3. Smiłował się Pan nad tym:
Nie będźie, rzékł Pan.
4. To mi ukazał Pan Bóg: a
oto wołał sądu do ognia PAN Bóg:
y pożarł przepaść wielką, y ziadł
część pospołu.
5. Y rzekłem: Panie Boże prze-
stań proszę: kto wznieśie Iakoba,
bo maluczki iest?
6. Smiłował się Pan nad tym:
Lecz y to nie będźie, rzékł Pan
Bóg.
7. To mi ukazał Pan: A oto
Pan stoiący na murze potynkowa-
nym, a w ręce iego kielnia mu-
rarzka.
8. Y rzékł PAN do mnie: Co
ty widźisz Amos? y rzekłem,
kielnią murarzką. Y rzékł Pan:
Oto ia położę kielnią w pośrzodku
ludu mego Izraelskiego: nie przy-
dam więcéy tynkować go.
9. Y obalone będą wyżyny bał-
wań-

wańskie, a świątynie Izraelowe spustoszone będą, y powstanę na dóm Jeroboama z mieczem.

10. Y posłał Amaziasz kapłan Bethel do Jeroboama króla Izrael, mówiąc: Powstał przećiw tobie Amos w pośrzodku domu Izraelowego: nie będźie mogła źiemia znieść wszytkich mów iego.

11. Bo to mówi Amos: Od miecza umrze Jeroboam, a Izrael poimany przeprowadźi się z źiemie swéy.

12. Y rzékł Amaziasz do Amos: Który widźisz idź, ućiecz do źiemie Judzkiéy, a iédz tam chléb, y tam prorokuy.

13. A w Bethel nieprzyczyniay więcéy prorokować: bo świątynią iest królewską, y domem królestwa iest.

14. Y odpowiedźiał Amos, y rzékł do Amaziasza: Nie iestem prorokiem, y nie iestem synem proroka: alem ia skotarz obrywaiący leśne figi.

15. Y wźiął mię Pan gdym chodźił za bydłem: y rzekł Pan do mnie: Idź prorokuy do ludu mego Izraelskiego.

16. A teraz słuchay słowa Pańskiego: Ty mówisz: Nie będźiesz prorokował na Izraela, a nie będźiesz kropił na dóm bałwana.

17. Przetóż to mówi Pan: Żona twoia w mieśćie nierząd płodźić będźie: a synowie twoi, y córki twoie od miecza polęgą: a ziemia twoia sznurem pomierzona będźie: a ty w źiemi splugawionéy umrzesz, a Izrael poimany przenieśie się z źiemie swéy.

ROZDZIAŁ VIII.

Groźi Pan pomstę ludu łakomemu, o zaćmieniu słońca, y odmienienie świąt w żałobę, y o głodźie słowa Bożego.

1. TO mi ukazał Pan Bóg: a oto hak owocu.

2. Y rzékł: Co ty widźisz Amos? y rzekłem: Hak owocu. Y rzékł Pan do mnie: Przyszedł koniec na lud móy Izraelski, nie przydam więcéy abym go minął.

3. A będą skrzypiéć zawiasy kośćielne w on dźień, mówi Pan Bóg: wiele ich pomrze: na każdym mieyscu milczenie rozrzucone będźie.

4. Słuchayćie tego którzy trapićie ubogiego, a czynićie że giną niedostateczni na źiemi,

5. Mówiąc: kiedy minie mieśiąc, y będźiem przedawali towary: y sobota, y otworzymy zboże, abyśmy umnieyszali miary, a przyczyniali sykla, y podrzucali szale zdradliwe,

6. Abyśmy dostali za śrébro nędzników, a ubogich za bóty, ażebyśmy plewy pszeniczne przedali.

7. Przyśiągł Pan przećiw pysze Jakobowéy: ieśliże zapomnię aż do końca wszytkich uczynków ich.

8. Izali dla tego nie poruszy się źiemia, a płakać będźie wszelki obywatel iéy, y wzbierze wszytek iako rzéka, y będźie wygnany y zbieży iako potok Egyptski.

9. Y będźie dnia onego, mówi Pan Bóg: zaydźie słońce w południe, y uczynię że się zaćmi źiemia w dźień iasności:

10. Y obrócę święta wasze w płacz, a wszytkie pieśni wasze w narzékanie: y oblokę wór na wszelki grzbiet wasz, a na każdą glo-

głowę obłyśienie: y położę ią iako żałobę iednorodzonego, a ostateczne rzeczy iéy iako dźień gorzki. *Tob. 2. b. 6. 1. Mach. 1. c. 41.*

11. Oto dni idą, mówi Pan: y puszczę głód na źiemię: nie głód chleba, ani pragnienie wody: ale słuchania słowa Pańskiego.

12. Y wzruszą się od morza aż do morza, y od północy aż na wschód będą obchodźić szukaiąc słowa Pańskiego, a nie naydą.

13. Onego dnia zemdleią panienki piękne, y młodźieńcy dla pragnienia.

14. Którzy przyśięgaią przez grzéch Samaryiéy, a mówią: Żywie Bóg twóy, Dan, y żywie téż droga w Bersabeiéy, y upadną a nie powstaną więcéy.

ROZDZIAŁ IX.

Groźi Pan tak spustoszyć złośliwe, że żaden uyść nie będźie mógł, wszakosz potym ma wzbudźić dóm Dawidów, a więźienie Izraelskie wywieść z wielkim ich szczęściem.

1. **W**Idźiałem Pana stoiącego na ołtarzu, y rzékł: Uderz w zawiasę, y niech się wzruszą napróżniki: bo łakomstwo na głowie wszytkich, a ostatek ich mieczem pobiię: nie będą mogli ućiéc: Ućieką, a nie będźie zachowan z nich który ućiecze.

2. Choćby zstąpili aż do piekła, z tamtąd wywiedźie ie ręka moia: y choćby wstąpili aż do nieba, z tamtąd ie śćiągnę. *Ps. 138. c. 8.*

3. Y choćby się skryli na wiérzch Karmela, z tamtąd szperaiąc wezmę ie: y choćby się skryli od oczu moich do głębokośći morskiéy, tam roskażę wężowi, a będźie ie kąsał.

4. A ieśli póydą w niewolą przed nieprzyiaćioły swemi, tam roskażę mieczowi, y pobiie ie: y położę oczy moie na nie, na złe, a nie na dobre. *Ier. 44. c. 11.*

5. A Pan Bóg zastępów, który się dotyka źiemie, a zniszczeie, y płakać będą wszyscy mieszkaiący na niéy: y wzbierze iako potok wszelki, a zćiecze iako rzéka Egyptska.

6. Który buduie na niebie wysokie mieszkanie swoie, a snopek swóy na źiemi zasadźił: który przyzywa wód morskich, y wylewa ie na oblicze źiemie: Pan imię iego.

7. Izali nie iako synowie Murzyńscy, wy iesteśćie mi synowie Izraelscy, mówi Pan? izali nie Izraela wywiódłem z źiemie Egyptskiéy, a Palestyny z Kappadocyiéy, a Syryany z Cyreny?

8. Oto oczy Pana Boga na królestwo grzészące, a zetrę ie z oblicza źiemie: wszakóż wygładzaiąc nie wygładzę domu Jakobowego, mówi Pan.

9. Bo oto ia roskażę, y wskrzeszę między wszemi narodu dóm Izraelów, iako wskrzeszaią pszenicę w rzeszećie: a nie wypadnie kamyk na źiemię.

10. Od miecza pomrą wszyscy grzészniey ludu mego: którzy mówią: Nie przybliży się, ani przyjdźie na nas złe.

11. Onego dnia podniosę przybytek Dawidów, który upad, y zbuduię znowu rospadliny murów iego, a co się było obaliło naprawię, y znowu zbuduię ji iako za dni dawnych. *Act. 15. c. 16.*

12. Żeby pośiedli ostatek Idumeidy, y wszytkie narody, przeto

ią

iá wzywano imięnia mego nad nimi, mówi Pan czyniący to.

13. Oto dni idą, mówi Pan: y zaymie oracz żeńca, a który depce wiane iagody, śieiącego naśienie: y kropić będą góry słodkośćią, a wszytkie pagórki wyprawione będą. *Ioel. 3. d. 18.*

14. Y wrócę poymanie ludu mego Izraelskiego: a będą budować miasta spustoszone, y będą w nich mieszkać: y będą téż sadźić winnice y pić wino ich, y naczynią sadów, a będą ieść owoce ich.

15. Y nasadzę ie w źiemię ich, a nie wyrwę ich więcéy z źiemie ich którąm im dał, mówi Pan Bóg twóy.

PROROCTWO ABDIASZOWE.

ABdiasz wykłada się sługa Pański. Ten przećiw Edomczykóm synóm Esauowym prorokuie. Bo Edomczykowie będąc od brata Jakobowego, rozmaitémi sposoby zawsze trapili lud Izraelski: przetóż prorok naprzód złości ich strofuie, potym karanie ich od Boga y wytracenie przepowiada. Na koniec prorokuie o Messiaszu y kośćiele iego.

Prorokuie wytracenie Idumeyczykóm, którzy trapili, y pośmiewali się z synów Izraelskich, którzy potym zaś przywiedźieni opanuią one, co ie trapili.

1. WIdzenie Abdiaszowe. To mówi Pan Bóg do Edom: Słuch słyszeliśmy od Pana, y posła do narodów posłał: Wstańcie, a powstańmy nań ku bitwie. *Ier. 49. c. 14.*

2. Oto maluczkim dałem ćię między narody: wzgardzonyś ty iest barzo.

3. Pycha serca twego wyniosła ćię, mieszkaiącego w rospadlinach skał, podwyższaiącego stolicę twoię: który mówisz w sercu swoim: kto mię zśćiągnie na źiemię?

4. Choćbyś się wywyższył iako orzeł, y choćbyś między gwiazdami położył gniazdo twoie, z tamtąd zśćiągnę ćię, mówi Pan.

5. Gdyby złodźieie weszli do ćiebie, gdyby zbóyce w nocy, iakobyś zamilczał? azaby nie nakradli sobie dosyć? gdyby winiarze weszli do ćiebie, azaby przynamniéy grona nie zostawili tobie?

6. Iako wyszperowali Esau, wyśladowali taiemne mieysca iego?

7. Aż do granice wypuśćili ćię: wszyscy mężowie przymierza twego naśmiali się z ćiebie, przemogli przećiw tobie mężowie pokoiu twego: którzy iadaią z tobą, zastawią zasadzki pod tobą: niémasz rozumu w nim.

8. Izali nie onego dnia, mówi Pan,

Pan, wytracę mędrce z Idumeiéy, y rostropność z góry Esau? *Isai. 29. c. 14. 1. Cor. 1. c. 19.*

9. Y będą się bać mężni twoi od południa, aby zginął mąż z góry Esau.

10. Dla zabićia, y dla nieprawośći przećiw bratu twemu Jakobowi, okryie ćię wstyd, y zginiesz na wieki. *Gen. 27. g. 42.*

11. W dźień kiedyś stał przećiw niemu, gdy imali cudzy woysko iego, a obcy wchodźili bramami iego, a o Jeruzalem miotali los: ty téż byłeś iako ieden z nich.

12. A nie wzgardźisz w dźień brata twego, w dźień pielgrzymowania iego: y nie będźiesz się weselił nad syny Judzkimi w dźień zatracenia ich: y nie będźiesz wielmożył ust twoich w dźień ućisku.

13. Ani wnidźiesz w bramę ludu mego, w dźień upadku ich: ani z góry patrzyć będźiesz y ty na złe ich w dźień pustoszenia ich: y nie puszczą ćię na woysko iego w dźień pustoszenia iego.

14. Ani będźiesz stał na rozstaniach, abyś zabiiał tych co ućiekali, ani zawrzesz pozostałych iego w dźień ućisku.

15. Bo blisko iest dźień Pański nad wszytkie narody: iakoś uczynił, stanieć się: zapłatę twoię obróći na głowę twoię.

16. Bo iakośćie pili na górze świętéy moiéy, pić będą narodowie ustawicznie: a pić będą, y połkną, y będą iakoby nie byli.

17. A na górze Sion będźie zbawienie y będźie święty: y pośiędźie dóm Jakobów te którzy ie byli pośiedli.

18. Y będźie dóm Jakobów ogniem, a dóm Jozephów płomieniem, a dóm Esau słomą: y zapalą się na nie, y pożrą ie: a nie będźie sczątku domu Esau, bo Pan mówił.

19. A oddźiedźiczą ći którzy są na południe górę Esau, y którzy na polach Philistyńskich: y pośiędą krainę Ephraim, y krainę Samaryiéy, y Beniamin pośiędźie Galaad.

20. A przeprowadzenie woyska tego synów Izraelskich, wszytkie mieysca Chananeyczyków aż do Sarepty, a przeprowadzenie Jeruzalem które iest w Bosphorze, pośiężę miasto południowe.

21. Y wstąpią zbawićielowie na górę Sion, sądźić górę Esau: a będźie Panu królestwo.

PRO-

PROROCTWO JONASA.

Jonas wykłada się, Gołębica. Ten pożarciem od wieloryba, śmierć y zmartwychwstanie Pańskie, a pod imieniem Niniwy, wszech narodów zbawienie figuruie. Prorokował Jonas za czasu Jeroboama króla Izraelskiego, tegóż czasu którego Ozeasz, Amos, y Joel. O drugim iego proroctwie iest wzmianka 4. Król. 14. *którego niemamy.*

ROZDZIAŁ I.

Jonasa Pan śle kazać do Niniwen, on chciał indźie w okręcie ziechać, morze się zburzyło, Jonasa winnym należiono, w morze wrzucono, y przestała burza.

1. Y Stało się słowo Pańskie do Jonasa syna Amathi mówiąc:

2. Wstań, a idź do Niniwe miasta wielkiego, a przepowiaday w nim: bo wstąpiła złość iego przed mię.

3. Y wstał Jonas, aby ućiekł do Tharsys od oblicza Pańskiego, y zstąpił do Joppen, a nalazł okręt który szedł do Tharsys: y dał naiem iego, a wstąpił weń, aby z nimi iechał do Tharsys od oblicza Pańskiego.

4. A Pan posłał wielki wiatr na morze, y powstała niepogoda wielka na morzu, a okręt był w niebespieczeństwie rozbićia.

5. Y zlękli się żegiarze, y wołali mężowie do Boga swego: y wyrzucali naczynia które były w okręćie do morza, żeby się ulżył od nich: a Jonas zszedł wewnątrz w okręt, y spał snem twardym.

6. Y przystąpił ku niemu sternik, y rzekł mu: Co ty tak twardo spisz? wstań, wzyway Boga twego, owa snadź rozmyśli się Bóg o nas, a nie zginiemy.

7. Y rzekł mąż do towarzysza swego: chodźćie a rzućmy losy, a dowiedzmy się dla czego to złe na nas przyszło. Y rzućili losy: y padł los na Jonasa.

8. Y rzekli do niego: Powiedz nam dla czego to złe przyszło na nas? Co za dźieło twoie? która źiemia twoia, y do kąd idźiesz, abo z któregoś ty narodu?

9. Y rzekł do nich: Hebreyczyk iestem ia, a Pana Boga niebieskiego ia się boię który stworzył morze y suchą.

10. Y zlękli się mężowie strachem wielkim, y rzekli do niego: Cóżeś to uczynił? (bo się dowiedźieli oni mężowie że od oblicza Pańskiego ućiekał, bo im był powiedźiał.)

11. Y rzekli do niego: Cóż ći uczynimy? y uspokoi się morze od nas? bo morze szło a burzyło się.

12. Y rzekł do nich: Weźmićie mię a wrzuććie do morza, a uspokoi się morze od was: bo ia wiem

wiém że dla mnie niepogoda ta wielka przyszła na was.

13. Y robili wiosłami mężowie aby się wróćili do brzegu, a niemogli: bo morze szło, a burzyło się na nie.

14. Y wołali do Pana, y mówili: Prośiémy Panie, niechay nie giniemy dla dusze męża tego, a nieday na nas krwie niewinnéy: bo ty Panie uczyniłeś iakoś raczył.

15. Y wźięli Jonasa, y wrzućili w morze: y stanęło morze od burzenia swego.

16. Y bali się mężowie strachem wielkim Pana, y ofiarowali ofiary Panu, y slubowali śluby.

ROZDZIAŁ II.

Jonasa ryba porwała, y połknęła, trzy dni w sobie chowała, modlił się Panu Bogu w niéy będąc, y wyrzućiła go zaś na brzeg.

1. Y Nagotował PAN rybę wielką żeby połknęła Jonasa, y był Jonas w brzuchu ryby trzy dni y trzy nocy. *Matth. 12. c. 40. y 16. a. 4. Luc. 11. c. 30. 1. Cor. 5. a. 4.*

2. Y modlił się Jonas do Pana Boga swego z brzucha ryby.

3. Y rzékł:

* Wołałem z ućisku mego do Pana, y wysłuchał mię: z brzucha piekła wołałem, y wysłuchałeś głos móy. *Psal. 119. a. 2.*

* 4. Y wrzućiłeś mię w głębokośći w serce morza, y rzéka ogarnęła mię: wszytkie wody twoie y wały nademną przechodźiły.

* 5. A iam mówił: Iestem odrzucony od widzenia oczu twoich: wszakże zaśię uyźrzę kośćiół twóy święty.

* 6. Ogarnęły mię wody aż do dusze, przepaść mię otoczyła, morze okryło głowę moię. *Psal. 68. a. 1.*

* 7. Do spodku gór zstąpiłem: zawory źiemskie zamknęły mię na wieki: y wywiedźiesz z skazy żywot móy, Panie Boże móy.

* 8. Gdy była śćiśniona we mnie dusza moia, wspomniałem na Pana: aby przyszła do ćiebie modlitwa moia, do kośćioła twego świętego.

* 9. Którzy strzegą nikczemnośći próżno, miłośierdźie swoie opuszczaią.

* 10. Ale ia głosem chwały ofiarować tobie będę: cokolwiek ślubił oddam za zdrowie Panu.

* 11. Y rzékł Pan rybie: y wyrzućiła Jonasa na suchą.

ROZDZIAŁ III.

Po wtóre Jonas posłan do Niniwen miasta, aby tam kazał: na iego kazanie lud, y król nawróćili się do Boga swego, pokutę stroili, y zlitował się Pan Bóg nad nimi.

1. Y Stało się słowo Pańskie do Jonasa powtóre, mówiąc:

2. Wstań a idź do Niniwe miasta wielkiego: a opowieday w nim opowiedanie, które ia mówię do ćiebie.

3. Y wstał Jonas, y poszedł do Niniwe według słowa Pańskiego: a Niniwe było miasto wielkie, trzy dni chodu.

4. Y począł Jonas wchodźić do miasta, ile mógł uyść dnia iednego: y wołał, y rzékł: Ieszcze cztérdźieśći dni, a Niniwe będźie wywrócone.

5. Y uwierzyli mężowie Niniwitowie w Boga: y zapowiedźieli post, a oblekli się w wory, od więtszego aż do mnieyszego. *Matth. 12. d. 41. Luc. 11. d. 32.*

6.

6. Y przyszło słowo do króla Niniwe: y wstał z stolice swéy, a zrzućił z śiebie odźienie swoie, y oblékł się w wór, a uśiadł w popiele.

7. Y obwołał, y mówił w Niniwe, z ust królewskich, y książąt iego, rzekąc: Ludźie, y bydło, y woły, y owce, niech nic nie ukuszaią, y niech im nie dawaią ieść, y wody niech nie piią.

8. A niech się okryią worami ludźie y bydło, a niech wołaią do Pana mocno, a niech się nawróći mąż od drogi swéy złéy, y od nieprawośći która iest w ręku ich.

9. Kto wié ieśli się nie nawróći, a zlituie się Bóg: y wróći się od zapalczywośći gniewu swego, y nie zginiemy? *Ier. 18. b. 11. Ioan. 2. c. 14.*

10. Y uyźrzał Bóg uczynki ich, że się nawróćili od drogi swéy złéy: y zlitował się Bóg nad złym które był rzékł że im miał uczynić, y nie uczynił.

ROZDZIAŁ IV.

Frasuie się Jonas iż się nie zapadło miasto, iako był opowiedźiał, Pan Bóg go z tego strofuie, okazawszy niesłuszny bydź gniew iego. Ususzył mu Bóg bluszcz w którym się kochał, a potym go zawiązał, iż Pan Bóg słusznie ma bydź miłośćiw Niniwitom.

1. Y Utrapiony iest Jonas utrapieniem wielkim y rozgniewał się.

2. Y modlił się do Pana, y rzékł: Proszę Panie, aza nie to iest słowo moie, gdym ieszcze był w źiemi moiéy? dla tego uprzedźiłem abych ućiekł do Tharsis. Bowiem żeś ty Bóg łaskawy a miłośćiwy, ćierpliwy y wielkiego miłośierdźia, a odpuszczaiący złość. *Psal. 85. a. 5. Ioel. 2. c. 13.*

3. A teraz Panie, weźmi proszę duszę moię odemnie: bo mi lepsza iest śmierć niźli żywot.

4. Y rzékł Pan: Co mniemasz dobrze się ty gniewasz?

5. Y wyszedł Jonas z miasta, y śiadł na wschód słońca miasta: y uczynił tam sam sobie chłodnik, y śiedźiał pod nim w ćieniu, ażby uyźrzał coby się dźiało z miastem.

6. Y zgotował Pan Bóg bluszcz y wyrósł nad głową Jonaszową, aby był ćieniem nad głową iego, y zasłaniał go, bo się był upracował: y radował się Jonas z bluszczu weselem wielkim.

7. Y nagotował Bóg robaka gdy wschodźiło zaranie nazaiutrz: y zaraźił bluscz, y usechł.

8. A gdy weszło słońce, roskazał Pan wiatrowi ćiepłemu y palącemu: y uderzyło słońce na głowę Jonasowę, y znóy mu był: Y prośił duszy swéy aby umarł, y rzékł: Lepiéy mi umrzéć, niźli żyé.

9. Y rzékł Pan do Jonasa: Co mniemasz dobrze się ty gniewasz o bluszcz? y rzékł: Dobrze się ia gniewam aż do śmierći.

10. Y rzékł Pan: Ty żałuiesz bluszczu, na któryś nie robił, aniś uczynił żeby wzrósł: który za iednę noc urósł, y za iednę noc zginął.

11. A iabych niémiał przepuśćić Niniwe miastu wielkiemu, w którym iest więcéy niż sto y dwadźieśćia tyśięcy ludźi którzy nie widzą co iest między prawicą a lewicą ich, y bydła wiele.

PROROCTWO
MICHEASZOWE.

Micheasz wykłada się, pokora, abo, kto iako. Ten zburzenie Samaryiéy, a książąt Izraelskich, y fałszywych proroków, prze ich złośći, zginienie prorokuie. Przezwisko tu położone Micheasza Morasthytczyka, y czas którego prorokował, pokazuie iż to inszy był Micheasz od onego Micheasza też proroka, o którym 3. Król. 22.

ROZDZIAŁ I.

Czas prorokowania Micheaszowego opisuie, grozi Samaryiéy, y Jeruzalem miastu, dla ich bałwochwalstwa, których żałuie żałośnie, y ku płaczu przywodzi.

1. SŁowo Pańskie które się stało do Micheasza Morasthytczyka, za dni Joathana, Achaza, y Ezechiasza królów Judzkich: które widźiał przećiw Samaryiéy y Jeruzalem.

2. Słuchayćie narodowie wszyscy, y niech słucha źiemia y napełnienie iéy: a niech Pan Bóg będźie na was świadkiem, Pan z kośćioła swego świętego. *Deut. 32. a. 1. Isai. 1. a. 2.*

3. Bo oto Pan wynidźie z mieysca swego: a znidźie y deptać będźie po wysokośćiach źiemie. *Isai. 26. d. 21.*

4. Y zniszczeią góry pod nim: a doliny roztopnieią iako wosk od oblicza ognia, y iako wody które spadaią z góry.

5. Dla występku Jakobowego wszytko to, y dla grzéchów domu Izraelowego. Która złość Jakobowa? izali nie Samarya? a które wyżyny Judzkie? izali nie Jeruzalem?

6. Y położę Samaryą, iako gromadę kamienia na polu gdy sadzą winnice: y śćiągnę kamienie iéy w dolinę, y fundamenty iéy odkryię.

7. A wszytkie ryćiny iéy będą porąbane, y wszytkie zapłaty iéy będą spalone ogniem, y wszytkie bałwany iéy dam na zatracenie: bo z zapłaty nierządnice zgromadzone są, y aż do zapłaty nierządnice wrócą się.

8. Dla tego płakać y wyć będę: będę chodźił zewleczony y nagi: uczynię płacz iako smoków, a żałobę iako strusów.

9. Bo zwątpiona iest rana iéy, bo przyszła aż do Judy, dotknęła się bramy ludu mego aż do Jeruzalem.

10. W Geth nieoznaymuyćie, łzami nie płaczćie w domu prochu, prochem się posypuyćie.

11. A idźćie sobie mieszkanie piękne, zelżone sromotą: nie wyszła która mieszka na wyszciu: płacz dóm bliski weźmie po was, który sobie samemu stał.

12. Bo zaniemógł na dobre, który mieszka w gorzkośćiach: bo zstą-

zstąpiło złe od Pana do bramy Jeruzalem.

13. Grzmot poczwórnych zdumienia mieszkaiącemu w Lachis: Początkiem grzéchu iest córce Siońskiéy: bo się w tobie nalazły występki Izraelskie.

14. Dla tego da naieździki na dźiedźictwo Geth: domy kłamstwa ku zwiedzeniu królóm Izraelskim.

15. Ieszcze dźiedźica przywiodę tobie która mieszkasz w Meresa: aż do Odollam przydźie sława Izraelowa.

16. Obłyś się, y ostrzyż się dla synów roskoszy twoich: rozszérz łyśinę twoię iako orzeł: bo w niewolą pobrano z ćiebie.

ROZDZIAŁ II.

Wypisuiąc Prorok rozliczne złośći ludu swego, opowiada że nad nim pomsta, y kaźń wiśi, a narzékaiąc z płaczem oznaymuie ostatkóm przyszłe zaś zebranie w kupę.

1. Biada którzy myśliće rzecz nie pożyteczną, y czyniće złość w łożnicach waszych: na świtaniu czynią to, bo przećiw Bogu iest ręka ich.

2. Y pożądali ról, a gwałtem brali, y wydźiérali domy: y potwarzali męża y dóm iego, męża y dźiedźictwo iego.

3. Przetóż to mówi Pan, Oto ia myślę na ten ród złe, z czego nie odéymiećie szyy waszych, a nie będźiećie pyszno chodźić, bo czas barzo zły iest.

4. Onego dnia wezmą o was przypowieść, y będą śpiéwać pieśń z wdźięcznośćią, mówiących: Spustoszeniem spustoszeniśmy: część ludu mego odmieniona iest: iakóż odéydźie odemnie, gdyż się wraca który pola nasze rozdźieli?

5. Przeto nie będźiesz mieć ktoby rzucał sznurem losu w zgromadzeniu Pańskim.

6. Nie mówćie mówiąc: Nie będźie kapać na te, nie poima sromota.

7. Mówi dóm Jakobów: Izali ukrócony iest duch Pański, abo takie są myśli iego? Izali słowa moie nie są dobre z tym który prosto chodźi?

8. A przećiwnym obyczaiem, lud móy nieprzyiaćielem powstał z wiérzchu suknie braliśćie płaszcz: a te którzy chodźili po prostu, obróćiliśćie ku bitwie.

9. Niewiasty ludu mego powyganialiśćie z domu kochania ich: od dźieći ich odięliśćie chwałę moię na wieki.

10. Wstańćie a idźćie: bo tu nie maćie odpoczynienia: dla nieczystośći iéy skaźi się zgniłośćią co nagorszą.

11. Day Boże bych nie był mężem maiącym ducha, ażebych raczéy kłamstwo mówił: będę kropił na ćię winem y piiaństwem: y będźie lud ten na który kropią.

12. Zgromadzeniem zgromadzę wszytkiego ćiebie Jakobie: skupię w iedno ostatki Izraela, położę go społem iako trzodę w owczarni: iako bydło w pośrzód chléwów, będźie zgiełk od mnostwa ludźi.

13. Abowiem wstąpi otwiéraiąc drogę przed nimi, przebiią y przeydą przez bramę, y wnidą przez nię: y przeydźie król ich przed nimi, a Pan na przodku ich.

ROZDZIAŁ III.

Dla grzéchów kśiążąt, sędźi, Proroków fałesznych, kśiężych, groźi Pan ćiężką pomstą, y zburzeniem Jeruzalem.

1. YRzekłem: Słuchayćie kśiążęta Jakobowe, y wodzowie domu Izraelowego, Izali nie wasza iest umiéć sąd,
2. Którzy maćie w nienawiśći dobroć, a miłuiećie złość: którzy gwałtem zdźiéraćie skóry z nich, y mięso ich z kośći ich?
3. Którzy iedli mięso ludu mego, y skórę ich łupili z nich: a kośći ich połamali, y porąbali iako w kоćieł, y iako mięso w pośrzód garnca.
4. Tedy będą wołać do Pana, a nie wysłucha ich, y zakryie oblicze swe od nich na on czas: iako złośliwie czynili w wynalazkach swoich.
5. To mówi Pan przećiw prorokóm, którzy zwodzą lud móy: którzy kąsaią zębóma swemi, a opowiadaią pokóy: a ieśli kto nie da czego w gębę ich, pośwjącaią nań woynę.
6. Przeto noc wam za widzenie będźie, a ćiemność wam za wróżenie: y zaydźie słońce na proroki, a zaćmi się dźień nad nimi.
7. Y zawstydzą się którzy widzą widzenia, y zasromaią się wieszczkowie, a zasłonią wszyscy twarze swoie, bo nie masz odpowiedźi Bożéy.
8. A wszakżem ia napełnion iest śiły Ducha Pańskiego, sądu, y męztwa, żebych opowiedał Jakobowi złość iego, a Izraelowi grzéch iego.
9. Słuchayćie tego kśiążęta domu Jakobowego, y sędźiowie domu Izraelowego, którzy się brzydźićie sądem, a wszytko co prawe wywracaćie.
10. Którzy budujećie Sion krwią, a Jeruzalem nieprawośćią.
11. Kśiążęta iego dla darów sądźili, a kapłani iego dla zapłaty uczyli, y prorocy iego za pieniądze prorokowali, a na Panu odpoczywali, mówiąc: Izali nie Pan w pośrzodku nas? nie przydźie na nas złe. *Ezech. 22. f. 27. Soph. 3. a. 3.*
12. Przeto dla was Sion iako pole zorany będźie, a Jeruzalem iako gromada kamieni będźie, a góra kośćielna wysokośćią lasów. *Ier. 26. f. 18.*

ROZDZIAŁ IV.

Czasu łaski bożéy, wiele narodów przyidą do kośćioła, y ku chwaleniu Boga z wielką bespiecznośćią, ćieszy Sion, że niegdy miała bydź z niewoléy odkupiona, a że się miała nad nieprzyiaćioły swemi pomśćić.

1. YBędźie: W ostateczne dni, będźie góra domu Pańskiego przygotowana na wiérzchu gór, y wyniosła nad pagórki, a popłyną do niéy narody. *Isai. 2. a. 2.*
2. Y pośpieszą się narodowie mnodzy, a mówić będą: Pódźćie, wstąpmy na górę Pańską, y do domu Boga Jakobowego: a nauczy nas o drogach swoich, y będźiem chodźić śćieżkami iego: bo z Sionu wynidźie zakon, a słowo Pańskie z Jeruzalem.
3. Y będźie sądźił międzу narody mnogimi, a będźie strofował narody mocne aż daleko, y potłuką miecze swe na lemiesze, a włocznie swe na motyki: nie weźmie naród przećiw narodowi mie-

miecza, ani się więcéy ćwiczyć będą woiować.

4. Y będźie śiedźiał mąż pod winnym drzewem swoim, y pod figą swą, a nie będzie ktoby odstraszył: bo usta Pana zastępów mówiły.

5. Bo wszytkie narody chodźić będą każdy w imię Boga swego, ale my chodźić będźiemy w imię Pana Boga naszego, na wieki y daléy.

6. Onego dnia, mówi Pan, zbiorę chramiącą, y tę którąm był wyrzućił zbiorę, y którąm był utrapił.

7. Y uczynię chramiącą ostatkiem, a onę która chramała narodem mocnym: y będźie królował nad nimi Pan na górze Sion, odtąd y aż na wieki. *Soph. 3. d. 19. Luc. 1. d. 33. Dan. 7. d. 14.*

8. A ty wieżo stada chmurna córki Sion, aż do ciebie przydźie, y przydźie władza piérwsza, królestwo córki Jeruzalem.

9. Czemuż się teraz od żalu kurczysz? izali króla niémasz, abo poradnik twóy zginął, że ćię ziął ból iako rodzącą?

10. Boléy, a uśiłuy córko Siońska iako rodząca: bo teraz wynidźiesz z miasta, y mieszkać będźiesz w polu, y zaydźiesz aż do Babilonu, tam będźiesz wybawiona, tam ćię odkupi Pan z ręki nieprzyiaćiół twoich.

11. A teraz zebrało się na ćię narodów wiele, którzy mówią: Niech będźie ukamionowana: a niech patrzy na Sion oko nasze.

12. A oni nie poznali myśli Pańskich, y nie wyrozumieli rady iego, bo ie zgromadźił iako kłosy na boiowisku.

13. Wstań a młóć córko Siońska: bo róg twóy uczynię żelazny, a kopyta twoie uczynię miedźiane, y zetrzesz narody mnogie, a pobiiesz Panu wydartki ich, y moc ich Panu wszytkiéy źiemie.

ROZDZIAŁ V.

Spustoszenie Jerozolimskie okazuie, że się Chrystus w Betleiem miał rodźić, że ostatki Izraelskie miały bydź podwyższone, zwyćiężywszy nieprzyiaćioły, y zgładźiwszy bałwochwalstwo, opowiada.

1. TEraz zburzona będźiesz córko zbóyce: oblężenie położono na nas, laską będą bić w gębę sędźiego Izraelskiego.

2. A TY BETHLEHEM Ephrata, malutkiś iest między tyśiącami Judzkimi: z ćiebie mi wynidźie który będźie panuiącym w Izraelu, a wyśćia iego od początku, odedni wieczności. *Matth. 2. a. 6. Joan. 7. f. 42.*

3. Przeto da ie aż do czasu którego rodząca porodźi: a ostatek braćiéy iego, wróći się do synów Izraelowych.

4. Y stanie, y paść będźie mocą Pańską, w wysokośći imienia Pana Boga swego: y nawrócą się, bo teraz rozwielmoży się aż do granic źiemie.

5. A ten będźie pokoiem: gdy przydźie Assyriyczyk do źiemie naszéy, a gdy będźie deptać po domach naszych: y wzbudźiem nań śiedmi pastérzów, y ośm celnieyszych ludźi.

6. Y będą paść źiemię Assur mieczem, y źiemię Nemrotowę włoczniami iéy: y wyzwoli od Assura gdy wnidźie do źiemie naszéy, y gdy deptać będźie po granicach naszych.

7. Y będźie ostatek Jakoba w pośrzodku wiela narodów iako ro-

na od Pana, y iako krople na źie-
lu, które nie czeka męża, ani
oczekawa synów człowieczych.
8. Y będą ostatki Jakoba mię-
dzy narodami, w pośrzód narodów
wiela, iako lew między źwierzę-
ty leśnemi, y iako szczenię lwie
między trzodami owiec: który gdy
przeydźie, y potłoczy, y porwie,
niémasz ktoby wydarł.
9. Podnieśie się ręka twoia na
sprzećiwniki twoie, a wszyscy
nieprzyiaćiele twoi wyginą.
10. Y będźie onego dnia, mó-
wi Pan: wezmę konie twoie z po-
śrzodku ćiebie, y zatracę poczwór-
ne twoie.
11. Y wytracę miasta źiemie
twéy, y wywrócę wszytkie zamki
twoie: y odéymę czary z ręki two-
iéy, y wieszczby nie będą w tobie.
12. Y uczynię że zaginą ryći-
ny twoie, y słupy twoie z po-
śrzodku ćiebie: y nie będźiesz
się więcéy kłaniać uczynkóm rąk
twoich.
13. Y wykorzenię gaie twoie
z pośrzodku ćiebie: y zburzę mia-
sta twoie.
14. Y uczynię w zapalczywośći
y w rozgniewaniu pomstę nad
wszemi narody, które nie słuchały.

ROZDZIAŁ VI.

*Rozstrzyga się Pan sądem z
niewdźięcznemi Żydy przypomi-
naiąc niedawne dobrodźieystwa
swoie, oznaymuiąc też co po lu-
du swoim chćiał mieć, ale y
pogróżki czyni niemałe dla ich
sprosnych złośći.*

1. SŁuchayćie co Pan mówi:
Wstań, czyń prawem przećiw gó-
róm, a niech słuchaią pagórki gło-
su twego.
2. Niech słuchaią góry sądu Pań-
skiego, y mocne fundamenty źie-
mie: bo sąd Pański z ludem swym,
a z Izraelem da się rozsądźić.
3. Ludu móy cóżemći uczynił,
abo w czymemći się uprzykrzył?
odpowiédz mi. *Ier.* 2. *a.* 5.
4. Iżem ćię wywiódł z źiemie
Egyptskiéy, a z domu niewolni-
ków wybawiłem ćię: y posłałem
przed obliczem twoim Moyżesza,
y Aarona, y Marią.
5. Ludu móy wspomni proszę
co myślił Balach król Moab, y
co mu odpowiedźiał Balaam syn
Beor, od Sethym aż do Galgale
żebyś poznał sprawiedliwośći Pań-
skie. *Num.* 22. *y* 23.
6. Cóż godnego ofiaruię Panu?
pokłonię się Bogu wysokiemu:
Izali mu ofiaruię całopalenia, y
ćielce roczne?
7. Izali Pan może bydź ubłagan
tyśiącami baranów, abo wielą ty-
śięców kozłów tłustych? Izali dam
piérworodnego mego za złość mo-
ię, owoc żywota mego za grzéch
duszе moiéy?
8. Pokażę tobie człowiecze co
iest dobro, y czego Pan chce po
tobie: Zaiste żebyś czynił sąd,
a miłował miłośierdźie, a z pil-
nośćią chodźił z Bogiem twoim.
9. Głos Pański do miasta woła,
a zbawienie będźie boiącym się
imienia twego: Słuchayćie poko-
lenia, a któż to pochwali?
10. Ieszcze ogień w domu nie-
zbożnego, skarby nieprawośći, y
miara mnieysza gniewu pełna.
11. Izali usprawiedliwię szale
niezbożne, a w mieszku gwichty
fałszywe?
12. Którémi bogacze iego na-
pełnili się nieprawośćią, a mie-
szkaiący w nim mówili kłamstwo,
a ięzyk ich zdradliwy w uśćiech
ich.
13. A tak y ia począłem ćię ka-

raé zatraceniem dla grzéchów twoich.

14. Ty będźiesz ieść, a nie naiész się: y uniżenie twoie w pośrzodku ciebie: y pochwyćisz, a nie zachowasz, a które zachowasz, dąm pod miecz.

15. Ty śiać będźiesz, a żąć nie będźiesz: ty będźiesz tłoczyć oliwę, a oliwą się pomazować nie będźiesz: y moszcz, a nie będźiesz pić wina. *Deut.* 28. *d.* 38. *Agg.* 1. *b.* 6.

16. Y przestrzegałeś przykazania Amry, y każdego uczynku domu Achab: y chodźiłeś po ich woléy, żebych ćię dał na zatracenie, a mieszkaiące w nim na kszykanie: y hańbę ludu mego nośić będźiećie.

ROZDZIAŁ VII.

Narzéka Prorok że barzo mało ludźi sprawiedliwych, nie każe dufać w żadnym człowiecze, ani w przyiaćielu, wychwala dobrotę Pańską na koniec.

1. Biada mnie żem się stał iako który zbiéra w iesieni grona po zbiéraniu wina: niémasz grona ku ziedzeniu, skorożrzałych fig pożądała dusza moia.

2. Zginął święty z źiemie, y prawego niémasz między ludźmi: wszyscy na krew czyhaią, mąż brata swego na śmierć łowi.

3. Złość rąk swoich nazywaią dobrym: kśiążę żąda, a sędźia na oddaniu iest: a wielki mówił żądze dusze swoiéy, y zamieszali ią.

4. Kto nalepszy między nimi iest, iako oset: a kto prawy, iako ćiernie z płotu. Dźień upatrowania twego, nawiédzenie twoie przyszło: teraz będźie spustoszenie ich.

5. Nie wierzćie przyiaćielowi, a nie ufayćie w kśiążęciu, przed tą która sypia na łonię twoim strzeż zamków ust twoich.

6. Bo syn urąga oycu, a córka powstaie na matkę swą, niewiastka na świekrę swoię: a nieprzyiaćiele człowieczy domownicy iego. *Matth.* 10. *d.* 35. y 36.

7. A ia na Pana patrzyć będę, oczekawać będę Boga zbawićiela mego: wysłucha mię Bóg móy.

8. Nie wesel się nieprzyiaćiółko moia nademną żem upadł: powstanę, gdy uśiędę w ćiemnośćiach, Pan iest świątłośćią moią.

9. Gniew Pański poniosę, bom zgrzészył iemu, aż osądźi sprawę moię, y uczyni sąd móy: wywiedźie mię na światło, uyźrzę sprawiedliwość iego.

10. Y patrzyć będźie nieprzyiaćiółka moia, y okryie się wstydem, która mówi do mnie: Gdźie iest Pan Bóg twóy? Oczy moie będą patrzyć na nie, teraz będźie na podeptanie iako błoto na ulicy.

11. Dźień aby były budowane płoty twoie: w on dźień oddalone będźie roskazowanie.

12. Dnia onego y aż do ciebie przydźie z Assur, y aż do miast obronnych, a od miast obronnych aż do rzéki, y od morza do morza, y do góry od góry.

13. A źiemia będźie na spustoszenie dla obywatelów swoich, y dla owocu myśli ich.

14. Paś lud twóy laską twoią, trzodę dźiedźictwa twego, mieszkaiące same w leśie, w pośrzód Karmela: będą paśieni na Basan y Galaad wedle dni dawnych.

15. Wedle dni wyszćia twego z źiemie Egyptskiéy ukażę mu dźiwy.

16. Uyźrzą narodowie, a zawstydzą się nad wszytką mocą ich: włożą rękę na usta, uszy ich głuche będą.

17. Będą lizać proch iako węże, iako źiemopłaz będą przestraszeni w domu swoim. Pana Boga naszego strachać się będą, y ćiebie bać się będą.

18. Któryż Bóg podobny tobie, który oddalasz nieprawość, y miiasz grzéch ostatków dźiedźictwa swego? nie rospuśći więcéy zapalczywośći swoiéy, bo chcący w miłośierdźiu iest. *Ier. 10. a. 6. Act. 10. g. 43.*

19. Wróći się a zlituie się nad nami: złoży nieprawośći nasze, y wrzući do głębokośći morskiéy wszytkie grzéchy nasze.

20. Dasz prawdę Jakobowi, miłośierdźie Abrahamowi: coś przysiągł oycóm naszym odedni dawnych.

PROROCTWO NAHUM.

NAhum wykłada się poćiecha abo poćieszyćiel. Ten pisze o gniewie Bożym, y o ćiężkiéy pomśćie nad miastem Niniwe, które acz się było na kazanie Jonasa proroka polepszyło, wszakże potym w większe grzéchy wpadło. Był Nahum prędko po Micheaszu, za czasu króla Ezechiasza, gdy iuż Izráel był w niewoli Assyriyczyków.

ROZDZIAŁ I.

Gniew Boży przećiwko nieprzyiaćiołóm swoim, który iest ćiérpliwy y mocny, którego gniewu żaden się zastawić nie może, a tych którzy weń dufaią, iest wybawca, a nieprzyiaćioły ludu swego że miał zniszczyć opisuie.

1. BRzemię Niniwe: Kśięgi widzenia Nahum Elceseyczyka.

2. Bóg rzewniwy y mszczący się Pan: mszczący się Pan, y maiący zapalczywość: mszczący się Pan nad nieprzyiaćiołmi swemi, a gniewaiący się na przećiwniki swoie.

3. Pan ćiérpliwy a wielkiéy mocy, a oczyśćiaiąc nie uczyni niewinnym. Pan w burzéy, y w wichrze drogi iego, a mgły proch nóg iego.

4. Fukaiący morze y wysuszaiący ie, a wszytkie rzéki w pustynię obracaiący. Zemdlał Basan, y Karmel, y kwiat Libański uwiądł.

5. Góry poruszyły się przed nim, a pagórki spustoszały, y źiemia się zatrzęsła od oblicza iego, y

y świat, y wszyscy mieszkaiący na nim.

6. Przed obliczem zagniewania iego kto stanie, a kto się sprzećiwi w gniewie zapalczywośći iego? zagniewanie iego wylało się iako ogień: y skały rozpłynęły się od niego.

7. Dobry Pan, y pośilaiący w dźień utrapienia, a zna maiące nadźieię w nim.

8. Y w powodźi przemiiaiącey dokonanie uczyni mieysca iego, a nieprzyiaćiele iego ćiemności prześladować będą.

9. Cóż myślićie przećiw Panu? dokończenie on uczyni: nie powstanie dwoiaki ućisk.

10. Bo iako ćiernie spółecznie się wiąże, tak biesiada ich pospołu piiących: będą zniszczeni iako słoma suchośći pełna.

11. Z ćiebie wynidźie myślący przećiwko Panu złość, rozbieraiąc na myśli wystąpienie.

12. To mówi Pan: Choćby doskonałymi byli, y tak więcey było: tak też będą postrzyżeni, y przeminie: utrapiłem ćię, y nie utrapię ćię więcey.

13. A teraz złamię laskę iego, z grzbieta twego, y związki twoie potargam.

14. Y roskaże o tobie Pan, nie będą śiano imięniem twoim więcey: z domu Boga twego wygubię rytinę y licinę: położę grób twóy: boś iest nie poczćiwy.

15. Oto na górach nogi opowiadaiącego, y zwiastuiącego pokóy: święć Judo święta twoie, a oddaway śluby twoie: bo nie przyda więcey aby przeszedł po tobie Belial: wszytek zginął. *Isai. 52. b. 7. Rom. 10. c. 15.*

ROZDZIAŁ II.

Opisuie oblężenie miasta Niniwe, y iego zburzenie od Chaldeyczyków, iż się pysznie stawiło przećiwko Panu.

1. PRzyćiągnął któryby rozpraszał przed tobą, któryby strzegł oblężenia: przypatrz się drodze, pośil biodra, umocni śiłę barzo.

2. Bo oddał Pan pychę Jakobowę, iako pychę Izraelowę, bo ie pustoszyćiele rozrzućili, y latorośle ich popsowali.

3. Tarcz mocarzów iego ognista, mężowie woyska w szarłaćie: ogniste łece wozu w dźień przygotowania iego, a woźnice uspieni są.

4. Na drogach zatrwożeni są: poczwórne zatarły się, na ulicach pozór ich iako pochodnie, iako błyskawice y tam y sam biegaiące.

5. Wspomni na mocarze swoie, upadną na drogach swoich: prędko wskoczą na mury iego, y zgotowany będźie daszek.

6. Bramy rzék są otworzone, a zbór do źiemie rozwalony.

7. Y żołniérz poymany zawiedźiony iest: a służebnice iego prowadzono wzdychaiące iako gołębice, szemrzące w sercach swoich.

8. A Niniwe iako sadzawka wód wody iego: ale sami ućiekli: Stóyćie, stóyćie, a niémasz ktoby się wróćił.

9. Rozchwyććie śrébro, rozchwyććie złoto, a niémasz końca bogactwóm we wszytkich naczyniach pożądanych.

10. Rozmiotane iest y rozerwane, y rozdrapane: a serce struchlałe, y zemdlenie kolan, y zwątlenie we wszytkich nérkach: a twarzy wszytkich iako okopcenie garnca.

11. Gdźie iest mieszkanie lwów, y pastwiska szczeniąt lwich, do którego szedł lew, aby tam wszedł, szczenię lwie, a niémasz ktoby przestraszył?

12. Lew nachwytał dostatecznie szczeniętóm swym, y nabił lwicóm swym, a napełnił łupem iaskinie swoie, a łożysko swe wydartkiem.

13. Owo ia na ćię, mówi Pan zastępów, y podpalę aż do dymu poczwórne twoie, a lwięta twoie pożrze miecz: y wykorzenię z źiemie łup twóy, y nie będźie więcéy słyszéć głosu posłów twoich.

ROZDZIAŁ III.

O mordowaniu mieszczanów y ludźi Niniwitskich, y kśiążąt a przełożonych iego.

1. **B**iada miasto krwawe, wszytko kłamstwa szarpaniny pełne: nie odéydźie z ćiebie łup. *Ezech. 24. c. 9. Habac. 2. c. 12.*

2. Głos bicza, y głos pędu koła, y konia rżącego, y poczwórnego woza wskok bieżącego, y iezdnego wśiadaiącego;

3. Y miecza błyskaiącego, y oszczepa lśniącego, y mnostwa pobitego, y upadku ćiężkiego: y niémasz końca trupów, y lęgą na ćiałach swoich.

4. Dla mnostwa wszeteczeństw nierządnice pięknéy a wdźięcznéy, a maiącéy czary, która przedała narody wszeteczeństwy swemi, a familie czarami swemi.

5. Owo ia do ćiebie, mówi Pan zastępów, y odkryię sromotę twoię przed obliczem twoim, y ukażę narodóm nagość twoię, a królestwóm hańbę twoię. *Isai. 47. c. 3.*

6. Y wyrzucę na ćię obrzydłośći, y zelżę ćię, y dam ćię na przykład.

7. A będźie każdy kto ćię uyźrzy, odskoczy od ćiebie, y rzecze: Spustoszono iest Niniwe, kto nad tobą chwiać głową będźie? Zkąd mam szukać poćieszyćiela tobie?

8. Izaliś lepsze nad Alexandrią ludną, która mieszka na rzékach? wody około niéy: któréy bogactwa morze: a wody mury iéy.

9. Murzyńska źiemia mocą iéy, y Egypt, a niémasz końca: Afryka, y Lybianie, byli na pomoc twoię.

10. Lecz y ona w zaprowadzenie w niewolą zawiedźiona iest: dźieći iéy porostrącane są na początku wszech dróg, a o szlachćice iéy miotali los, a wszyscy przedni panowie iéy okowani są w pętach.

11. A tak y ty upiiesz się, a będźiesz wzgardzona: y ty szukać będźiesz ratunku od nieprzyiaćiela.

12. Wszytkie zamki twoie iako figowe drzewo z niedoźrzałemi figami swemi: które ieśli zatrzęśione będą, padną w gębę iedzącego.

13. Oto lud twóy niewiasty w pośrzodku ćiebie: nieprzyiaćiołóm twoim otworem otworzone będą bramy źiemie twéy, pożrze ogień zawory twoie.

14. Naczérpay sobie wody dla oblężenia, buduy obrony twoie: wnidź do błota, a depc, depcąc trzymay cegłę.

15. Tam ćię pożrze ogień, zginiesz mieczem, pożrze ćię iako chrząszcz: zgromadź się iako chrząszcz: rozmnóż się iak szarańcza.

16. Więcéyeś uczyniła kupiectw two-

twoich niż iest gwiazd niebieskich: chrząszcz rozszérzył się y uleciał.

17. Stróżowie twoi iak szarańcza: a malutcy twoi iako szarańcza szarańczéy, które siadaią na płocie czasu zimna: słońce wzeszło y odlećiały, y nieznać było mieysca ich kędy były.

18. Zdrzymali się pasterze twoi królu Assur: będą pogrzebione książęta twoie: krył się lud twóy po górach, a niémasz ktoby zgromadźił.

19. Nie iest tayne skruszenie twoie, barzo zła iest rana twoia: wszyscy którzy słyszeli słuch twóy, klaskali ręką nad tobą.

20. Bo na kogo nieprzychodźiła złość twoia zawżdy?

PROROCTWO HABAKUK.

Habakuk wykłada się, obłapiaiący abo zapaśnik. Ten o zburzeniu miasta świętego, y o skaraniu Chaldeyczyków, y o Panu Chrystuśie prorokuie. Iako tedy Nahum prorokował o skaraniu Assyriyczyków, którzy dźieśięć pokolenia Żydowskiego w niewolą zabrali przez króla swego Salmanasara: tak Habakuk prorokuie o skaraniu Babilończyków, którzy ostatek Żydowstwa, to iest królestwo Judzkie spustoszyli, y w niewolą zawiedli do Babilonu przez króla Nabuchodonozora. Y dla tego iako Nahum w proroctwie swoim był straszny nieobiecuiąc poćiechy, także téż y Habakuk, iż oba prorokuią przećiw poganóm. Acz kolwiek Habakuk na końcu modli się prorokuiąc o przyszćiu Messyasza.

ROZDZIAŁ I.

Dźiwuie się temu Prorok, że bezbożny przechodźi mocą y szczęśćiem sprawiedliwego. Bo Pan wzbudźił na Żydy Chaldeyczyki, którzy nie Panu Bogu, ale owszem bałwanóm zwyćięstwo swe przypisować mieli.

1. Brzemię które widźiał Habakuk prorok.

2. Dokądże Panie wołać będę, a nie wysłuchasz? krzyczéć będę k tobie gwałt ćiérpiąc, a nie wybawisz?

3. Przeczżeś mi ukazał nieprawość y pracą, patrzyć na łup, y niesprawiedliwość przedemną, y stał się sąd, y sprzećiwieństwo potężnieysze.

4. Dla tego podrapan iest zakon, y nie przyszedł aż do końca sąd, iż niezbożny przemaga przećiw sprawiedliwemu, dla tego wychodźi sąd przewrotny.

5. Poyźrzyćie między narody, a przypatrzćie się, dźiwuyćie się,

a

a zdumiéyćie się: bo się stał uczynek za dni waszych, któremu żaden wierzyć nie będźie, gdy ji będą powiadać. *Act. 13. f. 41.*

6. Bo oto ia wzbudzę Chaldeyczyki, naród gorzki a prędki, idący po szérokośći źiemie, aby pośiadł mieszkania nie swoie.

7. Straszny y ogromny iest: od niego samego sąd, y brzemię iego wynidźie.

8. Lżeyssze niż Pardowie konie iego, a prędszy niż wilcy z wieczora: rozbieżą się ieźdni iego: bo ieźdni iego zdaleka przyidą, latać będą iako orzeł kwapiący się ku iedzeniu.

9. Wszyscy na łupiestwo przydą, twarzy ich wiatr palący: y zgromadźi iako piasek poimanie.

10 A ten z królów tryumphy czynić będźie, a tyranowie błaznami u niego będą. Ten się będźie śmiał z każdego zamku, y usypie wał y weźmie ji.

11. Tedy się odmieni duch, y przeminie, y upadnie: Tać iest moc iego Boga iego.

12. Izaliś nie ty od początku Panie Boże móy, święty móy, a nie umrzemy? Panie na sąd postawiłeś go: y mocnego abyś skarał, ugruntowałeś go.

13. Czyste są oczy twoie abyś nie patrzył na złe, a patrzyć na nieprawość nie będźiesz mógł. Przeczże patrzysz na nieprawość czyniące, a milczysz gdy niezbożny pożéra sprawiedliwszego niż sam?

14. Y uczynisz ludźie iako ryby morskie, y iako płaż nie maiący wodza.

15. Wszytko wędą podniósł, wyćiągnął ie niewodem swoim, y zgromadźił w śiéć swoię.

16. Dla tego się weselić y radować będźie.

17. Dla tego będźie ofiarował niewodowi swemu, y uczyni ofiarę śiéći swéy: bo przez te utył dźiał iego, y pokarm iego wyborny.

18. Dla tego tedy rozszérzył niewód swóy, a zawżdy zabiiać narodów nieprzepuśći.

ROZDZIAŁ II.

Każe Pan Prorokowi miasto odpowiedźi widzenie pisać, y na nię nieskwapliwie czekać. Wola na pyszne, łakome, okrutne, obżerce, y bałwochwalce.

1. NA strażéy moiéy stać będę, y zastanowię się na zamku: a przypatrzę się żebym uyźrzał co mi rzéką, y co mam odpowiedźiéć strofuiącemu mię.

2. Y odpowiedźiał mi Pan, y rzékł: Napisz widzenie, a wyłóż ie na tablicach: żeby przebieżał kto ie czytać będźie.

3. Bo ieszcze widzenie daleko, y ukaże się na końcu, a nie skłama. Ieśliby odwlaczał, oczekaway go: bo przychodzący przydźie, a nie zamieszka.

4. Oto kto niedowiarkiem iest, nie będźie prosta dusza iego w nim samym: a sprawiedliwy wiarą swą żyć będźie. *Ioan. 3. d. 36. Rom. 1. b. 17. Gal. 3. b. 11. Heb. 10. g. 38.*

5. A iako wino piiącego zdradza: tak będźie mąż pyszny, a nie będźie ozdobiony: który rozszérzył iako piekło duszę swoię, a sam iest iako śmierć, y nie napełnia się: y zbierze do śiebie wszytkie narody, a zgromadźi ku sobie wszytkie ludźie.

6. Izali nie ći wszyscy wezmą nań przypowieść, y przysłowie zagadek o nim: y rzeką: Biada temu, kto rozmnaża nie swoie: dokąd-

kądże? y obciąża przećiw sobie gęste błoto?

7. Izali nie nagle powstaną którzy ćię kąsać będą: y wzbudzeni będą szarpaiący ćię, y będźiesz im na łupiestwo?

8. Iżeś ty łupił narody mnogie, złupią ćię wszyscy którzy zostaną z narodów, dla krwie człowieczéy, y dla krzywdy źiemie, miasta, y wszech mieszkaiących w nim.

9. Biada który zgromadza łakomstwo złe domowi swemu, aby było na wysokośći gniazdo iego, a mniema że się wybawi z ręki złego.

10. Myśliłeś zawstydzenie domowi twemu, pośiekłeś narodów wiele, y grzészyła dusza twoia.

11. Bo kamień z śćiany wołać będźie: a drzewo które między spoieniem budowania iest odpowie.

12. Biada kto buduie miasto krwią, a gotuie miasto nieprawośćią. *Ezech. 24. c. 9. Nah. 3. a. 1.*

13. Izali to nie iest od Pana zastępów? Bo będą pracować ludźie w wielkim ogniu; a narodowie po próżnicy, y ustaną.

14. Bo się napełni źiemia, aby poznali chwałę Pańską, iako wody okrywaiące morze.

15. Biada który dawa napóy przyiaćielowi swemu, wpuszczaiąc żółć swoię, y upoiaiąc, aby oglądał nagość iego.

16. Napełniłeś się sromoty miasto sławy: piy téż ty, y pani: ogarnie ćię kubek prawice Pańskiéy, y wracanie sromotne nad chwałą twoią.

17. Abowiem nieprawość Libanu okryie ćię, y spustoszeniem bydła odstraszy ie dla krwie ludźi, y krzywdy źiemie y miasta, y wszech mieszkaiących w nim.

18. Co pomoże ryćina, że ji wyrzezał uczynićiel iego, lićina, y obraz fałeszny? iż miał nadźieię w uczynku uczyniciel iego, aby uczynił bałwany nieme.

19. Biada który mówi drewnu: Ocuć się; Wstań, kamieniowi milczącemu. Izali ten nauczyć będźie mógł? Oto ten okryty iest złotem y śrébrem; a ducha żadnego niémasz we wnętrznośćiach iego.

20. Ale Pan w kośćiele swym świętym; niech milczy od oblicza iego wszytka źiemia.

MODLITWA
HABAKUKA
PROROKA,
za niewiadomośći.

ROZDZIAŁ III.

Modlitwa Habakuka Proroka za niewiadomośći.

1. Panie słyszałem słuch twóy, y ulękłem się.

Panie dźieło twoie w pośrzodku lat ożyw ie;

2. W pośrzodku lat oznaymisz; gdy się rozgniewasz, wspomnisz na miłośierdźie.

✠ 3. Bóg od południa przydźie; a święty z góry Pharan.

Okryła niebiosa chwała iego, a wysławiania iego pełna iest źiemia.

✠ 4. Blask iego iako świattość będźie; rogi w ręku iego.

Tam iest zakryta moc iego;

✠ 5. Przed obliczem iego póydźie śmierć.

Y wynidźie diabeł przed nogami iego.

✠ 6. Stanął y rozmierzył źiemię.

Poyźrzał, y rozwiązał narody, y skruszone są góry wieku.

Zniżyły się pagórki świata, przed drogami wieczności iego.

7.

✠ 7. Dla nieprawośći widźiałem namioty Murzyńskie: strwożą się skóry źiemie Madian.

✠ 8. Izali na rzéki rozgniewałeś się Panie? abo na rzéki zapalczywość twoia? abo na morze rozgniewanie twoie?

Który wśiędźiesz na konie twoie, a poczwórne twoie zbawienie.

✠ 9. Wzbudzaiąc wzbudźisz łuk twóy, przyśięgi pokoleniam któreś rzókł.

Rzéki przerwiesz źiemię:

✠ 10. Widźiały ćię y bolały góry: nawalność wód przeminęła.

Wydała przepaść głos swóy: wysokość podniosła ręce swoie.

✠ 11. Słońce y kśiężyc stanęły w mieszkaniu swoim, w światłośći strzał twoich, póydą w blasku błyskaiącéy się włocznie twoiéy.

✠ 12. W zagniewaniu podepcesz źiemię, w zapalczywośći uczynisz zdumiałe narody.

✠ 13. Wyszedłeś na zbawienie ludu twego: na zbawienie z Chrystusem twoim.

Zbiłeś głowę z domu niezbożnego: obnażyłeś grunt iego aż do szyie.

✠ 14. Przekląłeś berła iego, głowę waleczników iego, przychodzących iako wicher aby mię rozprószyli.

Radość ich iako tego, który pożéra ubogiego w skrytośći.

✠ 15. Uczyniłeś w morzu drogę koniom twoim, na błoćie wód wielkich.

✠ 16. Usłyszałem, a wzruszył się żywot móy, od głosu zadrżały wargi moie.

Niech wnidźie zgniłość w kośći moie, a podemną niech się zamnoży.

Abych odpoczął w dźień utrapienia, abych wstąpił do ludu naszego przepasanego.

✠ 17. Abowiem figa nie zakwitnie, a nie będźie owoców w winnicach.

Omyli robota oliwy, y pola nie dadzą żywnośći:

Odćięty będźie z owczarniéy drób: y nie będźie skotu u żłobów.

✠ 18. A ia będę się w Panu radował, y będę się weselił w Bogu Iezuśie moim.

✠ 19. Bóg Pan iest moc moia: y postawi iako ieleń nogi moie.

Y po wysokośćiach moich poprowadźi mię zwyćiężca psalmy śpiewaiącego.

PRO-

PROROCTWO SOPHONIASZA.

Sophoniasz wykłada się skryty Pański. Ten o sądźie Bożym na Żydy y na pogany, y o rozmnożeniu kośćioła prorokuie.

ROZDZIAŁ I.

O srogim karaniu ludu żydowskieyo, y miasta Jeruzalem: tudźiesz y wszech ludźi bezbożnych prze bałwochwalstwa ich, skąd może obaczyć każdy snadnie, iako przykry a gorzki będźie dźień pomsty Pańskiéy.

1. Słowo Pańskie które się stało do Sophoniasza syna Chus, syna Godoliasza, syna Amariasza, syna Ezechiasza, za dni Joziasza, syna Ammon króla Judzkiego.

2. Zbiéraiąc zbiorę wszytko z oblicza źiemie, mówi Pan.

3. Zbiéraiąc człowieka y bydlę, zbiéraiąc ptastwo powietrzne, y ryby morskie: a upadki będą niezbożnych: y wytracę ludźie z oblicza źiemie, mówi Pan.

4. A wyćiągnę rękę moię na Judę, y na wszytkie mieszkaiące w Jeruzalem: y wytracę z mieysca tego ostatki Baal, y imiona Ministrów z kapłany.

5. Y te którzy się kłaniaią na dachach woysku niebieskiemu, a kłaniaią się, y przyśięgaią na Pana, y przyśięgaią na Melchom.

6. Y którzy się odwracaią od tyłu Pańskiego, y którzy nie szukali Pana, y nie pytali się o nim.

7. Milczćie przed obliczem Pana Boga: bo blisko iest dźień Pański, bo zgotował Pan ofiarę, pośwęćił wezwane swoie.

8. Y będźie: W dźień ofiary Pańskiéy nawiédzę kśiążęta y syny królewskie, y wszytkie którzy się oblekli w odźienie cudzoźiemskie.

9. Y nawiédzę każdego który hardźie wchodźi na próg onego dnia: którzy napełniaią dóm Pana Boga swego nieprawośćią y zdradą.

10. Y będźie onego dnia, mówi Pan, głos wołania od bramy rybnéy, a wyćie od Wtóréy, y skruszenie wielkie od pagórków.

11. Wyyćie obywatele Stępy: umilkł wszytek lud Chanaan, wytraceni są wszyscy uwinieni w śrébro.

12. Y będźie czasu onego: będę szpérał Jeruzalem z świécami. Y nawiédzę męże którzy polgnęli w drożdżach swoich: którzy mówią w sercach swoich: Nie uczyni Pan dobrze: y nie uczyni źle.

13. Y będźie moc ich rozchwycenie, a domy ich na pustki: y zbuduią domy, a nie będą mieszkać: y nasadzą winnice, a nie będą pić wina ich. *Amos. 5. c. 11.*

14. Blisko iest dźień Pański wielki, blisko iest y spieszny barzo:

rzo: głos dnia Pańskiego gorzki, będźie tam utrapion mężny.
15. Dźień gniewu, dźień on, dźień utrapienia y ućisku: dźień nieszczęśćia y nędze, dźień ćiemności y mroku: dźień chmury y wichru, *Ier. 30. a. 7. Ioel. 1. c. 11. Amos. 5. c. 18.*
16. Dźień trąby y krzyku na miasta obronne, y na węgły wysokie.
17. Y utrapię ludźie, y będą chodźić iako ślepi, bo zgrzészyli Panu, y będźie wylana krew ich iako źiemia, a ćiała ich iako gnóy.
18. Ale y śrébro ich, y złoto ich, nie będźie ich mogło wybawić w dźień gniewu Pańskiego: w ogniu rzewniwośći iego pożarta będźie wszytka źiemia: bo dokonanie z prędkośćią uczyni wszytkim mieszkaiącym na źiemi.

ROZDZIAŁ II.

Przywodźi lud ku pokućie, żeby mógł uyść gniewu Pańskiego, opowiada też wielóm narodóm ich skażenie.

1. Zeydźćie się zgromadźćie się narodźie niemiły.
2. Piérwéy niż roskazanie urodźi dźień iako proch miiaiący, piérwéy niż przydźie na was gniew zapalczywośći Pańskiéy, piérwéy niż przydźie na was dźień rozgniewania Pańskiego.
3. Szukayćie Pana wszyscy ćiszy źiemscy, którzyśćie sąd iego czynili, szukayćie sprawiedliwośći, szukayćie ćichośći: ieśli iako się skryiećie w dźień zapalczywośći Pańskiéy.
4. Bo Gaza zepsowana będźie, y Askalon na pustki, Azoth w południe wyrzucą, y Akkaron wykorzenion będźie.
5. Biada którzy mieszkaćie na sznurze morskim, narodźie wytracaiący: słowo Pańskie na was Chananie źiemio Philistyńska, y wytracę ćię tak iż nie będźie obywatela.
6. Y będźie sznur morski odpoczynieniem pastérzów y oborami bydła.
7. Y będźie sznur tego który zostanie z domu Iuda, tam się paść będą, w domiech Askalona, w wieczór będą odpoczywać: bo ie nawiedźi Pan Bóg ich, y odwróći poymańce ich.
8. Słyszałem urąganie Moab, y bluźnierstwa synów Ammon, które na oczy wyrzucali ludowi memu, y rozwielmożyli się nad granicami ich.
9. Przeto żywę ia, mówi Pan zastępów Bóg Izraelów, że Moab iako Sodoma będźie, a synowie Ammon iako Gomorra, suchośćią ćiérnia, y gromadami soli, a pustynią aż na wieki: ostatek ludu mego rozchwycą ie, a ostatek narodu mego pośiędą ie.
10. To ie potka za pychę ich: że bluźnili y wielmożyli się na lud Pana zastępów.
11. Straszny Pan na nie, y zniszczy wszytkie Bogi źiemie: a będą się mu kłaniać mężowie z mieysca swego, wszytkie wyspy narodów.
12. Lecz y wy Murzynowie mieczem moim pobići będźiećie.
13. Y wyćiągnię rękę swą na północy, a zatraći Assur: y obróći Slieczną, w pustynią, y w bezdrożną, y iako pustynią.
14. Y będą légać w pośrzodku iéy stada, wszytkie źwiérzęta narodów: y bąk, y iéż, na progach ich będą mieszkać: głos śpiéwaią-

iącego w oknie, kruk na prożniku, bo zwątlę moc iego. *Isai. 34. c. 11.*

15. Toć iest miasto sławne mieszkaiące w bespieczeństwie: które mówiło w sercu swoim: Iam iest, a oprócz mnie niémasz więcéy innego: iako się stało pustynią legowisko bestyiéy? każdy który przechodźi przez się, kszykać będźie, y machać ręką swoią.

ROZDZIAŁ III.

Karze Prorok lud Jerozolimski, a zwłaszcza przełożone ich z grzéchów, o pokażeniu narodów téż powiada, o szczęśćiu nowego zakonu, y o rozmnożeniu wiernych, tudźiesz téż y karaniu złośliwych.

1. Biada drażnićielko a odkupione miasto, gołębico.

2. Nie słuchało głosu, y nie przyięło ćwiczenia, w Panu nie ufało, do Boga się swego nie przybliżało.

3. Kśiążęta iego w pośrzód iego iako lwi ryczący, sędźiowie iego wilcy w wieczór, nie zostawiali do zarania. *Ezech. 22. f. 27. Mich. 3. a. 11.*

4. Prorocy iego wśćiekli, mężowie zdradliwi, kapłani iego splugawili świątynią, niesprawiedliwie czynili przećiw zakonowi.

5. Pan sprawiedliwy w pośrzodku iego nie uczyni nieprawośći: rano, rano sąd swóy wyda na światło, a nie zatai się: a nieprawy nie znał wstydu.

6. Wytraćiłem narody, y rozwaliły się węgły ich: spustoszyłem ulicę ich, gdyż niémasz ktoby po nich chodźił: spustoszały miasta ich, że nie zostało człowieka, ani żadnego obywatela.

7. Mówiłem: wżdy się mnie bać będźiesz, przyimiesz ćwiczenie, y nie zginie mieszkanie iego, dla tego wszytkiego czymem ji nawiédźił: wszakże rano wstawszy pokaźili wszytkie myśli swoie.

8. Przeto poczekay mię, mówi Pan, w dźień powstania mego na przyszły czas, bo sąd móy abych zgromadźił narody, y zebrał królestwa: y wylał na nie rozgniewanie moie, wszytek gniew zapalczywośći, bo ogniem rzewniwośći moiéy pożarta będźie wszytka źiemia.

9. Bo na ten czas przywrócę ludźióm wargę wybraną, aby wzywali wszyscy w imię Pańskie, a służyli mu ramieniem iednym.

10. Za rzékami Murzyńskiéy źiemie, z tamtąd nabożni moi, Synowie rozprószonych moich przyniosą mi dar.

11. W on dźień nie będźiesz się wstydźić za wszytkie wynalazki twoie, któremiś grzészyło przećiw mnie: bo tedy odéymę z pośrzodku ćiebie hardźie mówiące pychy twoiéy, a iuż nie przydasz podnośić się więcéy na górze świętéy moiéy,

12. Y zostawię w pośrzodku ćiebie lud ubogi y nędzny: a będą mieć nadźieię w imieniu Pańskim.

13. Ostatki Izraela nie będą czynić nieprawośći, ani mówić kłamstwa, y nienaydźie się w uszach ich ięzyk zdradliwy: bo oni paść się będą y leżéć, a nie będźie ktoby przestraszył.

14. Chwal córko Siońska: wykrzykay Izraelu, wesel się y raduy się ze wszego serca córko Jeruzalem.

15. Odiął Pan sąd twóy, odwróćił nieprzyiaćioły twoie: królem Izraelskim Pan w pośrzodku ćie-

ćiebie, nie będźiesz się bać złego więcéy.
16. Onego dnia rzeką Jeruzalem: Niebóy się: a Sionowi: niech nie osłabiaią ręce twoie.
17. Pan Bóg twóy w pośrzodku ćiebie mocny, on zbawi: rozweseli się z ćiebie radośćią, milczéć będźie w miłośći swéy, radować się będźie z ćiebie w chwale.
18. Plotki, którzy od zakonu byli odstąpili zgromadzę, bo z ćiebie byli, abyś więcéy z nich niemiał urągania.
19. Oto ia pobiię wszytkie, którzy ćię trapili na on czas, y zbawię chromiącą, y tę która była wyrzucona przywiodę: y uczynię ie na chwałę, na sławę we wszytkiéy źiemi zelżywośći ich.
20. Onego czasu którego was przywiodę, y onego czasu którego was zgromadzę: bo was dam na chwałę, y na sławę u wszech narodów źiemskich, gdy wrócę poymanie wasze przed oczyma waszemi, mówi Pan.

PROROCTWO AGGEUSZA.

Aggeusz wykłada się Ućieszny, Ten nawrócone z niewoléy Babilońskiéy Żydy, do budowania kośćioła y naprawienia miasto upomina. Y przyszćie Messyasza do tego wtórego, nowo zbudowanego kośćioła obiecuie. Ten Aggeusz był przed przyszćiem Pana Chrystusowym lat 519. po Sophoniaszu proroku lat 150.

ROZDZIAŁ I.

Przywodźi Prorok lud żydowski aby budowali kośćiół, powiadaiąc, że dla zaniechania kośćioła Bóg dopuśćił na nie te ich dolegliwośći, co usłyszawszy Zorobabel, y Jezus przyczynili się o budowanie kośćioła.

1. ROku wtórego Dariusza króla, mieśiąca szóstego, piérwszego dnia mieśiąca, stało się słowo Pańskie w ręce Aggeusza proroka do Zorobabela syna Salathiel, kśiążęćia Judzkiego, y do Jezusa, syna Josedek, kapłana wielkiego, mówiąc: *1. Esdr. 5. a. 1.*
2. To mówi Pan zastępów, rzekąc: Lud ten mówi, ieszcze czas nie przyszedł budowania domu Pańskiego.
3. Y stało się słowo w ręce Aggeusza proroka, mówiąc:
4. Izali wam iest czas mieszkać w domiech z ozdobnemi słupami, a dóm ten pusty?
5. A teraz to mówi Pan zastępów: Połóżćie serca wasze na drogi wasze.
6. Sialiśćie wiele, a zwieźliśćie mało, iedliśćie, a nie naiedli-

dliśćie się: piliśćie, a nie napiliśćie się: okryliśćie się, a nie zagrzaliśćie się: a kto zyski zbiérał, kładł ie w dżiurawy mieszek. *Deut. 28. d. 38. Mich. 6. d. 15.*

7. To mówi Pan zastępów: Połóżćie serca wasze na drogi wasze.

8. Wstąpćie na górę, nawożćie drzewa, y zbuduyćie dóm, a będżie mi przyiemny, y rozsławię się, mówi Pan.

9. Patrzyliśćie na więcéy, a oto stało się mniéy, y wnieśliśćie do domu, y rozdmuchnąłem ie: Dla któréy przyczyny, mówi Pan zastępów? Iż dóm móy iest pusty, a wy się spieszyćie każdy do domu swego.

10. Dla tego nad wami zakazano niebiosam, aby nie dawały rosy, y zakazano żiemi, aby nie dawała urodzaiu swego:

11. Y przyzwałem suchośći na żiemię, y na góry, y na pszenicę, y na wino, y na oliwę, y cokolwiek rodżi żiemia, y na ludżie, y na bydło, y na wszytkę pracę ręczną.

12. Y usłyszał Zorobabel syn Salathiel, y Jezus syn Josedeków kapłan wielki, y wszytek ostatek ludu głos Pana Boga swego, y słowa Aggeusza proroka, iako posłał go Pan ich do nich, y bał się lud od oblicza Pańskiego.

13. Y rzékł Aggeusz poseł Pański, z posłów Pańskich do ludu, mówiąc: Ia iestem z wami, mówi Pan.

14. Y wzbudżił Pan ducha Zorobabel syna Salathiel, książęćia Judzkiego, y ducha Jezusa syna Josedek kapłana wielkiego, y ducha innych ze wszego ludu: y weszli, y czynili dżieło w domu Pana zastępów Boga swego.

ROZDZIAŁ II.

Przyrównywa w sławie kośćiół on piérwszy z tym pośledniéyszym, który acz daleko podléyszy bydź okazuie, przedśię iednak obiecuie, że miał bydź daleko sławnieyszy niż on piérwszy, a to przez przyśćie Mesyasza Pana Chrysta.

1. DWudżiestego y czwartego dnia mieśiąca, w szóstym mieśiącu, wtórego roku Dariusza króla.

2. Siódmego mieśiąca, dwudżiestego y piérwszego dnia mieśiąca, stało się słowo Pańskie w ręce Aggeusza proroka, mówiąc:

3. Mów do Zorobabela syna Salathiel książęćia Judzkiego, y do Jezusa syna Josedek kapłana wielkiego, y do innych z ludu, rzekąc:

4. Kto się między wami został, który widżiał dóm ten w ozdobie iego piérwszéy? a teraz co się wam ten widżi? Izali nie tak iest iakoby nie był w oczach waszych?

5. A teraz zmocni się Zorobabel, mówi Pan: y zmocni się téż Jezu synu Josedek kapłanie wielki, y zmocni się wszytek ludu żiemie, mówi Bóg zastępów: a czyńćie (bo ia iestem z wami, mówi Pan zastępów.)

6. Słowo którem postanowił z wami, gdyśćie wychodżili z żiemie Egyptskiéy: a duch móy będżie w pośrzodku was, niebóyćie się.

7. Bo to mówi Pan zastępów: Iescze iedna mała chwila iest, a ia poruszę niebo, y żiemię, y morze, y suchą. *Hebr. 12. g. 26.*

8. Y poruszę wszytkie narody: A PRZYDZIE POŻĄDANY wszem narodóm, y napełnię dóm ten chwałą, mówi Pan zastępów.

9. Moie iest śrébro, y moie iest złoto, mówi Pan zastępów.
10. Większa będźie chwała domu tego poślédniego, niż piérwszego, mówi Pan zastępów. A na tym mieyscu dam pokóy, mówi Pan zastępów.
11. Dwudźiestego y czwartego dnia dźiewiątego mieśiąca, roku wtórego Dariusza króla: stało się słowo Pańskie do Aggeusza proroka, mówiąc:
12. To mówi Pan zastępów: Pytay kapłanów o zakon, mówiąc:
13. Ieśliby wźiął człowiek mięso poświęcone w podołek szaty swéy, a dotknął się kraiem iéy chleba, abo potrawy, abo wina, abo oliwy, abo wszelkiego pokarmu: izali się oświęći? y odpowiadaiąc kapłani rzekli? Nie.
14. Y rzékł Aggeusz: Ieśli się dotknie zmazany duszą czegokolwiek z tych, izali zmazane nie będźie? y odpowiedźieli kapłani, y rzekli: Będźie zmazane.
15. Y odpowiedźiał Aggeusz, y rzékł: Tak ći ten lud, y tak ten naród przed obliczem moim, mówi Pan: y tak wszelkie dźieło uczynki rąk ich: y wszytko co tam ofiarowali, splugawione będźie.
16. A tak połóżćie serca wasze odednia tego y wyższéy, póki nie położono kamienia na kamień w kośćiele Pańskim.
17. Gdyśćie przychodźili do stogu dwadźieśćia korców, a bywało dźieśięć: a gdyśćie wchodźili do prasy, abyśćie wytłoczyli pięćdźieśiąt łagwic, a było dwadźieśćia.
18. Skarałem was wiatrem palącym, y suszą, y gradem, wszytkie prace rąk waszych: a nie był między wami, ktoby się ku mnie nawróćił, mówi Pan. *Amos 4. c. 9.*
19. Połóżćie serca wasze, od tego dnia y na potym, od dwudźiestego y czwartego dnia mieśiąca dźiewiątego: odednia którego założono fundamenty kośćioła Pańskiego, połóżćie na serca wasze.
20. Izali iuż naśienie wzrosło: a iescze winnica y figa, y granatowe iabłka, y drzewo oliwne nie zakwitło? odednia tego błogosławić będę.
21. Y stało się słowo Pańskie po wtóre do Aggeusza, dwudźiestego y czwartego dnia mieśiąca, mówiąc:
22. Mów do Zorobabela kśiążęćia Judzkiego, rzekąc: Ia poruszę niebo spółem y źiemię.
23. A wywrócę stolicę królestw, a skruszę moc królestwa pogańskiego: y wywrócę poczwórny, y wśiadaiącego nań, że pozdychaią konie y wśiadacze ich, mąż od miecza brata swego.
24. W on dźień, mówi Pan zastępów, wezmę ćiebie Zorobabelu synu Salathiel sługo móy, mówi Pan: y położę ćię iako sygnet, bom ćię obrał, mówi Pan zastępów. *Eccl. 49. c. 13.*



PRO-

PROROCTWO ZACHARIASZA.

Zachariasz wykłada się, Pamięć Pańska, abo pamiętaiący na Pana. Ten Żydóm zupełnieysze wybawienie, y kościoła Chrystusowego zacność y rozszérzenie, y pokorne wiachanie na oślicy, y insze taiemnice żywota Chrystusowego opisuie. Ten to iest Zachariasz prorok który był zabity od Żydów między kościołem y ołtarzem, o czym masz Matth. 23.

ROZDZIAŁ I.

Napomina Żydy by Pana naśladuiąc, opuściłi złości przodków swoich, opisuie też miłosierdźie Boże, które ukazał nad Jeruzalem.

1. Mieśiąca ósmego, roku wtórego Dariusza króla, stało się słowo Pańskie do Zachariasza syna Barachiasza, syna Addo proroka, mówiąc:

2. Rozgniewał się Pan na oyce wasze rozgniewaniem.

3. Y rzeczesz do nich: To mówi Pan zastępów: Nawróććie się do mnie, mówi Pan zastępów, a nawrócę się do was, mówi Pan zastępów. *Malach. 3. b. 7. Isai. 21. c. 8. 31. c. 6. y 45. d. 22. Ier. 3. d. 12. Ezech. 18. g. 30. y 20. a. 7. y 33. c. 11. Osee. 14. a. 2. Ioel. 2. c. 32.*

4. Nie bądźćie iako oycowie waszy, do których wołali prorocy piérwszy, mówiąc: To mówi Pan zastępów: Nawróććie się od dróg waszych złych, od myśli waszych złośliwych: a nie słuchali, ani dbali na mię, mówi Pan.

5. Gdźież są oycowie waszy? a prorocy izali na wieki żyć będą?

6. Wszakóż słowa moie y prawa moie, którem roskazał sługóm moim prorokóm, izali nie poymały oyców waszych? y nawróćili się, y mówili: Iako był umyślił Pan zastępów uczynić nam według dróg naszych, y według wynalazek naszych, uczynił nam.

7. Dnia dwudźiestego y czwartego, iedenastego mieśiąca Sabath, roku wtórego Dariusza, stało się słowo Pańskie do Zachariasza syna Barachiaszowego, syna Addo proroka, mówiąc:

8. Widźiałem w nocy, a oto mąż wśiadaiący na konia rydzego, a on stał między Mirthy, które były w głębi: a za nim konie rydze, strokate y białe.

9. Y rzekłem: Co to zacz są Panie móy? y rzékł do mnie Anioł, który mówił we mnie: Ia ukażę tobie co to iest.

10. Y odpowiedźiał mąż który stał między Mirthy, y rzékł: Ci są które posłał Pan aby zbiegali źiemię.

11. Y odpowiedźieli aniołowi Pańskiemu, który stał między Mirthy,

tby, y rzekli: Zbiegaliśmy źiemię, a oto wszytka źiemia iest ośiadła y odpoczywa.

12. Y odpowiedźiał Aniół Pański, y rzékł: Panie zastępów póki-ż się ty nie zlituiesz nad Jeruzalem, y nad miasty Judzkimi, na któreś się rozgniewał? iuż to śiedmdźieśiąty rok iest.

13. Y odpowiedźiał Pan Aniołowi który mówił we mnie, słowa dobre, słowa pocieszne.

14. Y rzékł do mnie Aniół który mówił we mnie: Wołay, mówiąc: To mówi Pan zastępów: Użaliłem się Jeruzalem, y Siona, żalem wielkim.

15. A gniewem wielkim ia się gniewam na narody bogate: bo ia rozgniewałem się mało, a oni pomogli do złego.

16. Dla tego to mówi Pan: Wrócę się do Jeruzalem z litośćiami: a dóm móy zbudowan będźie w nim, mówi Pan zastępów, y modła będźie rozćiągniona nad Jeruzalem.

17. Iescze wołay rzekąc: To mówi Pan zastępów: Iescze będą miasta moie opływać dobrami: y iescze Pan poćieszy Sion, y obierze iescze Jeruzalem.

18. Y podniósłem oczy moie, y uyźrzałem: a ono cztéry rogi.

19. Y rzekłem do anioła, który mówił we mnie: Co to iest? Y rzékł do mnie: Teć są rogi które rozrzućiły Judę, y Izraela, y Jeruzalem.

20. Y ukazał mi Pan cztérech rzemieślników.

21. Y rzekłem: Co ći idą czynić? Odpowiedźiał mówiąc: Te są rogi które rozmiotały Judę każdego z osobna, y żaden z nich nie podniósł głowy swéy: y przyszli ći odstraszyć ie, aby zrzućili rogi narodów, które podniosły róg na źiemię Judzką, aby ią rozprószyły.

ROZDZIAŁ II.

Widźiał Prorok męża, który miał wymierzyć Jeruzalem, które miało bydź napełnione po więźieniu obfićie, a temu Bóg miał bydź murem ognistym, pokarawszy wszytkie, którzy nędźili lud Izraelski.

1. Y Podniósłem oczy moie, y uyźrzałem: a oto mąż, a w ręce iego sznur pomierników.

2. Y rzekłem: Gdźie ty idźiesz? Y rzékł do mnie: Abym mierzył Jeruzalem, a obaczył iako wielka iest szérokość iego, y iako wielka dłuż iego.

3. A oto Aniół który mówił we mnie wychodźił, y Aniół drugi wychodźił przećiw niemu.

4. Y rzékł do niego: Bież, mów do pacholęćia tego, rzekąc: Bez murów będą mieszkać w Jeruzalem, prze mnostwo ludźi, y bydła w pośrzodku iego.

5. A ia mu będę, mówi Pan, murem ognistym w około, y ku sławie będę w pośrzodku iego.

6. O, o, ućiekayćie z źiemie półnoonéy, mówi Pan: bo na cztéry wiatry rozprószyłem was, mówi Pan.

7. O Sion, ućiekay który mieszkasz u córki Babilońskiéy.

8. Bo to mówi Pan zastępów: Po chwale posłał mię do narodów, które was złupiły: bo kto się was dotknie, dotyka się źrzenice oka mego.

9. Bo oto ia podniosę rękę moię na nie, a będą korzyśćią tym którzy im służyli: a poznaćie że Pan zastępów posłał mię.

10. Chwal a wesel się córko Sion-

Siońska: bo oto ia idę, y mieszkać będę w pośrzód ciebie, mówi Pan.

11. Y przyłączą się narodowie mnodzy do Pana w on dźień, y będą mi ludem, a będę mieszkał w posrzodku ciebie: a poznasz że Pan zastępów posłał mię do ciebie.

12. Y pośięże Pan Judę dźiał swóy w ziemi poświęconéy: y obierze iescze Jeruzalem.

13. Niech milczy wszelkie ciało od oblicza Pańskiego: bo powstał z mieszkania swego świętego.

ROZDZIAŁ III.

Jezu wielki kapłan zwleczony z plugawych szat, a obleczon w chędogie, ten miał sądźić dom Pański, chodźiliby drogami iego, Pan ma przywieść sługę swego wschód, powiada téż o kamieniu, o śiedmi oczu.

1. Y Ukazał mi Pan Jezusa kapłana wielkiego, stoiącego przed Aniółem Pańskim: a szatan stał po prawicy iego aby się mu sprzećiwiał.

2. Y rzékł Pan do szatana: Niech ćię złaie Pan szatanie: a niech ćię złaie Pan, który obrał Jeruzalem: aza ten nie iest głownia wyrwana z ognia?

3. A Jezus był obleczon w szaty plugawe: a stał przed obliczem Anioła:

4. Który odpowiedźiał, y rzékł do tych którzy stali przed nim, mówiąc: Zeymćie szaty plugawe z niego. Y rzékł do niego: Otom ziął z ciebie nieprawość twoię, a oblokłem ćię w odmienne szaty.

5. Y rzékł: Włóżćie czapkę czystą na głowę iego: y włożyli czapkę czystą na głowę iego, y oblekli go w szaty, a Anioł Pański stał.

6. Y oświadczał Aniół Pański Jezusá, mówiąc:

7. To mówi Pan zastępów: Ieśli drogami moimi póydźiesz, a straży moiéy strzedz będźiesz: ty téż sądźić będźiesz dóm móy, y strzedz będźiesz śieni moich, a dam tobie chodzące z tych, którzy tu teraz stoią.

8. Słuchay Jezuśie kapłanie wielki, ty y przyiaćiele twoi, którzy mieszkaią przed tobą, bo są mężowie znaczący przyszłe rzeczy. Bo oto ia PRZYWIODĘ SŁUGĘ MEGO WSCHODZĄCEGO. *Luc. 18. y. 78.*

9. Bo oto kamień którym dał przed Jezusa: na kamieniu iednym śiedmioro oczy są: oto ia wyrzeżę rzezanie iego, mówi Pan zastępów: y odéymę nieprawość ziemie iego, dnia iednego.

10. W on dźień, mówi Pan zastępów, będźie wzywał mąż przyiaćiela swego pod winne drzewo y pod figę.

ROZDZIAŁ IV.

O widzeniu Lichtarza, Lamp, świateł, oliw, śiedm oczu, y tego wszytkiego wykład.

1. Y Wróćił się Aniół który mówił we mnie, y obudźił mię, iako męża którego budzą ze snu iego.

2. Y rzékł do mnie: Co ty widźisz? Y rzekłem: Widźiałem, ano lichtarz wszytek złoty, a lampa iego na wiérzchu iego, y śiedm lamp iego na nim: Siedm téż nalewek do lamp, które były na wiérzchu iego.

3. Y dwie oliwie wedle niego, iedna po prawicy lampy, a druga po lewicy iéy.

4. Y odpowiedźiałem, a rzekłem

do

do Anioła, który mówił we mnie, mówiąc: Cóż to iest Panie móy?
5. Y odpowiedźiał Anioł który mówił we mnie, y rzékł do mnie: Izali nie wiész co to iest? Y rzekłem: Nie, Panie móy.
6. Y odpowiedźiał, a rzékł do mnie, mówiąc: Toć iest słowo Pańskie do Zorobabela, mówiąc: Nie woyskiem, ani śiłą, ale duchem moim, mówi Pan zastępów.
7. Cóżeś ty góro wielka przed Zorobabelem? w równinę: Y wywiedźie kamień przednieyszy, y wyrówna łaskę łaski iego.
8. Y stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:
9. Ręce Zorobabelowe założyły dóm ten, y ręce iego dokonaią go: a poznaćie że Pan zastępów posłał mię do was.
10. Bo a kto wzgardźił dni małe: a będą się weselić, y uyźrzą kamień cynowy w ręce Zorobabelowéy. Teć są śiedmiory oczy Pańskie, które biegaią po wszytkiéy źiemi.
11. Y odpowiedźiałem, y rzekłem do niego: Co są te dwie oliwie po prawicy lichtarza, y po lewicy iego?
12. Y odpowiedźiałem powtóre, y rzekłem do niego: Co są dwa kłosy oliwne, które są podle dwu nosów złotych, na których są nalewki ze złota?
13. Y rzékł do mnie mówiąc: Izali niewiész co to iest? Y rzekłem: Nie, Panie móy.
14. Y rzékł: Ci są dwa synowie oliwy, którzy stoią przy Panuiącym wszytkiéy źiemi.

ROZDZIAŁ V.

O księgach lataiących, y o dzbanie, o niewiastach które ii podnośiły.

1. Y Obróćiłem się, a podniósłem oczy swoie: y uyźrzałem, a ono księga lataiąca.
2. Y rzékł do mnie: Co ty widźisz? y rzekłem: Ia widzę księgę lataiącą: dłuża iéy dwadźieśćia łokiet, a szérza iéy dźieśięć łokiet.
3. Y rzékł do mnie: Toć iest przeklęctwo, które wychodźi na oblicze wszytkiéy źiemie: bo wszelki złodźiéy, iako tam napisano, sądzon będźie: a każdy przyśięgaiący, z téy takiéż sądzon będźie.
4. Wywiodę ią, mówi Pan zastępów, y przydźie do domu złodźieia, y do domu przyśięgaiącego na imię moie kłamliwie: y będźie mieszkać w pośrzodku domu iego, y zniszczy ii, y drzewa iego, y kamienie iego.
5. Y wyszedł Anioł który mówił we mnie: Y rzékł do mnie: Podnieś oczy twoie, a obacz co to iest co wychodźi.
6. Y rzekłem: Cóż iest? Y rzékł: To iest dzban wychodzący. Y rzékł: Ten iest oko ich po wszytkiéy źiemi.
7. A oto talent ołowu nieśiono, a oto niewiasta iedna śiedząca w pośrzodku dzbana.
8. Y rzékł: Ta iest niezbożność, y wrzućił ią w pośrzodek dzbana, y włożył bryłę ołowu na wiérzch iego.
9. Y podniosłem oczy swoie, y uyźrzałem: ano dwie niewieśćie wychodzące, a duch w skrzydłach ich: a miały skrzydła, iako skrzydła

dła u kanio, y podniosły dzban między źiemię, y niebo.

10. Y rzekłem do Anioła który mówił we mnie: Dokąd te niosą dzban?

11. Y rzékł do mnie: Aby mu zbudowano dóm w źiemi Sennaar: y był umocniony, y był tam postawiony na podstawku swoim.

ROZDZIAŁ VI.

Widzenie cztérech wozów, y proroctwo o mężu którego wschodem nazywaią, y o budowaniu kośćioła Bożego.

1. Y Obróćiłem się y podniósłem oczy swoie, y uyźrzałem, a ono cztéry poczwórne wychodźiły z pośrzodka dwu gór: a góry góry miedźiane.

2. W piérwszym poczwórnym konie rydze, a we wtórym poczwórnym konie wróne:

3. A w trzećim poczwórnym konie białe, a w czwartym poczwórnym konie strokate a mocne.

4. Y odpowiedźiałem a rzekłem do anioła który mówił we mnie: Co to iest, Panie móy?

5. Y odpowiedźiał anioł, y rzékł do mnie: To są cztéry wiatry niebieskie, które wychodzą aby stały przed panuiącym wszytkiéy źiemie.

6. W którym były konie wróne, wychodźiły do źiemie północnéy, a białe wyszły za nimi: a strokate wyszły do źiemie południowéy.

7. A które były namocnieysze, wyszły, y chćiały iśdź, y biegać po wszytkiéy źiemi. Y rzékł: Idźćie, chodźćie po źiemi: y biegały po źiemi.

8. Y zawołał mię y mówił do mnie, rzekąc: Oto które wychodzą do źiemie północnéy, uspokoiły ducha mego w źiemi północnéy.

9. Y stało się słowo Pańskie do mnie, rzekąc:

10. Weźmi z przeprowadzenia od Holdai, y od Tobiasza, y od Idaiasza: y przydźiesz ty onego dnia, y wnidźiesz do domu Jozyasza syna Sophoniasza, którzy przyszli z Babilonu.

11. A nabierzesz złota y śrébra: y poczynisz korony, y włożysz na głowę Jezusa syna Josedek kapłana wielkiego,

12. Y rzeczesz do niego, mówiąc: To mówi Pan zastępów, rzekąc: OTO MĄŻ WSCHÓD IMIĘ JEGO. A pod nim wznidźie y zbuduie kośćiół Panu. *Luc. 1. g. 78.*

13. A on zbuduie kośćiół Panu: y on nośić będźie sławę, y śiedźie, a panować będźie na stolicy swoiéy: y będźie kapłanem na stolicy swéy: a rada pokoiu będźie między onymi dwiema.

14. A korony będą Helem, y Tobiaszowi, y Idaiaszowi, y Hem synowi Sophoniaszowemu, pamiątką w kośćiele Pańskim.

15. A którzy są daleko przydą, a budować będą w kośćiele Pańskim, y poznaćie że Pan zastępów posłał mię do was. A będźie to, ieśli słuchaiąc usłuchaćie głosu Pana Boga waszego.

ROZDZIAŁ VII.

Opisuie nadobną o pośćie Panu Bogu przyiemnym naukę, y upomina do tego Żydy przypominaiąc im przecz byli zawiedźieni do więźienia.

1. Y Stało się roku czwartego Dariusza króla, stało się słowo Pańskie do Zachariasza, czwartego dnia

dnia mieśiąca dźiewiątego, który
iest Kasleu.
2. Y posłali do domu Bożego
Sarasar y Rogomelech, y mężo-
wie którzy byli z nim, aby ubła-
gali oblicze Pańskie:
3. Żeby mówili kapłanóm domu
Pana zastępów, y prorokom mó-
wiąc: Mamli płakać mieśiąca pią-
tego, abo się poświęćić mam, ia-
kom iuż piérwéy uczynił przez
wiele lat?
4. Y stało się słowo Pana za-
stępów do mnie, mówiąc:
5. Mów do wszego ludu źiemie,
y do kapłanów, rzekąc: Gdyśćie
pośćili y płakali, piątego y śiód-
mego, przez te śiedmdźieśiąt lat:
izaliśćie mnie post pośćili? *Isai.
57 b. 3.*
6. A gdyśćie iedli y pili, iza-
liśćie nie sobie iedli y sami sobie
pili?
7. Izali nie są słowa, które mó-
wił Pan w ręce proroków piér-
wszych, gdy iescze w Jeruzalem
mieszkano, y było bogate samo,
y miasta około niego: y gdy na
południe y po polach mieszkano.
8. Y stało się słowo Pańskie do
Zachariasza, rzekąc:
9. To mówi Pan zastępów, rze-
kąc: Sąd prawdźiwy sądźćie, a
miłośierdźie y litośći czyńćie ka-
żdy nad bratem swoim.
10. A wdowy, y śiéroty, y
przychodnia, y ubogiego nie po-
twarzaycie: y złego mąż bratu
swemu w sercu swym niech nie
myśli. *Exod. 22. d. 22. Isai. 1. f.
23. Ier. 5. g. 28.*
11. Y niechćieli dbać, y od-
wróćili plecy odstępuiące, a uszy
swe obćiążali, aby nie słyszeli.
12. Y serce swoie uczynili ia-
ko Diament, aby nie słuchali za-
konu, y słów które posyłał PAN
zastępów duchem swym przez rę-
kę proroków piérwsze.
13. Y stało się rozgniewanie
wielkie od Pana zastępów: y sta-
ło się iako powiedźiał, a nie słu-
chali: tak wołać będą, a nie wy-
słucham, mówi PAN zastępów.
14. Y rozprószyłem ie po wszech
królestwach, których nieznaią: y
źiemia spustoszona iest od nich,
dla tego że nie był przechodzący
y wracaiący się: y uczynili źie-
mię pożądaną spustoszeniem.

ROZDZIAŁ VIII.

*Posyła lud ku budowaniu ko-
śćioła Pańskiego, uczy ie aby
cnotliwi byli, ażeby pośćili, za
co im obiecuie dać dobre rzeczy.*

1. Y Stało się słowo Pana za-
stępów, rzekąc:
2. To mówi Pan zastępów: U-
żaliłem się Siona żalem wielkim,
y zagniewaniem wielkim użaliłem
się go.
3. To mówi Pan zastępów: Wró-
ćiłem się do Siona, a mieszkać
będę w pośrzodku Jeruzalem, y
będźie nazwane Jeruzalem, mia-
stem prawdy, a góra Pana zastę-
pów, górą poświęconą.
4. To mówi Pan zastępów: Ie-
scze będą mieszkać starcy y baby
po ulicach Jeruzalem, a mężowa
laska w ręce iego, prze mnostwo
dni:
5. Y ulice mieyskie napełnią
się dźiećmi, y dźiéweczki graią-
cemi na ulicach iego.
6. To mówi Pan zastępów: Ie-
śli się będźie zdało trudno przed
oczyma ostatków ludu tego w o-
nych dniach: izali przed oczyma
memi trudno będźie, mówi Pan
zastępów?
7. To mówi Pan zastępów: Oto
ia

ia wybawię lud móy z źiemie wschodniéy, y z źiemie zachodu słońca.

8. Y przywiodę ie, a mieszkać będą w pośrzodku Jeruzalem, y będą mi ludem, a ia im będę Bogiem w prawdźie y w sprawiedliwośći.

9. To mówi Pan zastępów: Niech się zmocnią ręce wasze, którzy słyszyćie tych dni te mówi przez usta proroków, w dźień którego założon iest dóm Pana zastępów, aby zbudowano kośćiół.

10. Bo przededni onemi zapłaty ludźióm nie było, ani zapłaty bydłu, ani wchodzącemu, ani wychodzącemu nie było pokoiu dla utrapienia: y puśćiłem wszytkie ludźie każdego przećiw bliźniemu swemu.

11. A teraz nie wedle dni piérwszych, ia uczynię ostatkóm ludu tego, mówi Pan zastępów:

12. Ale naśienie pokoiu będźie, winnica swóy owoc dawać będźie, y źiemia da urodzay swóy: y niebiosa dadzą rosę swoię: a uczynię że pośiędą ostatki ludu tego to wszytko.

13. Y będźie iakośćie byli przeklęctwem między narody domie Juda, y domie Izrael, tak zbawię was y będźiećie błogosławieństwem: niebóyćie się, niech się zmacniaią ręce wasze.

14. Bo to mówi Pan zastępów: Iakom myślił abych was utrapił, gdy mię do gniewu pobudźili oycowie waszy, mówi Pan,

15. A nie smiłowałem się: tak nawróćiwszy się umyśliłem we dni te, abym dobrze uczynił domowi Juda, y Jeruzalem: Niebóyćie się.

16. A tak te są słowa które czynić będźiećie: Mówćie prawdę każdy z bliźnim swoim: prawdę a sąd pokoiu sądźćie w bramach waszych. *Ephes. 4. e. 25.*

17. A żaden przećiw przyiaćielowi swemu nie myślćie złego w sercach waszych: y przyśięgi téż kłamliwéy nie miłuyćie bo to wszytko iest czego nienawidzę, mówi Pan.

18. Y stało się słowo Pana zastępów do mnie, rzekąc:

19. To mówi Pan zastępów: Post czwartego, y post piątego, y post śiódmego, y post dźieśiątego będźie domowi Juda weselem y radośćią, y znamienitemi uroczystemi święty: tylko prawdę a pokóy miłuyćie.

20. To mówi Pan zastępów: Aż przydą narody, y będą mieszkać w mieśćiech mnogich, y póydą obywatele ieden do drugiego, mówiąc: Póydźmy a ubłagaymy oblicze Pańskie, a szukaymy Pana zastępów. Póydę y ia.

21. Y przydą narody mnogie, y narodowie mocni szukać Pana zastępów w Jeruzalem, y ubłagać oblicze Pańskie.

22. To mówi Pan zastępów: W one dni w które uchwycą się dźiesięć człowieka ze wszech ięzyków pogańskich, a uchwycą się podołka męża Judzkiego, mówiąc: Póydźiem z wami: bośmy słyszeli że iest Bóg z wami.

ROZDZIAŁ IX.

Proroctwo przećiwko miastóm Syriyskim, y hardym Philistynom, o przyiachaniu Chrystusowym do Jeruzalem na oślęćiu, y o spokoynym królowaniu iego, y o wyswobodzeniu więźniów przez krew Testamentu swego, y o poszczęśćieniu ludu, pod obroną iego.

1. Brzemię słowa Pańskiego w źiemi Hadrach y Damaszku odpoczy-

czynienia iego: bo Pańskie iest
oko człowiecze, y wszytkich po-
koleni Izraelowych.
2. Emath téż w granicy iego,
y Tyr Sydon: bo przypisowali so-
bie mądrość barzo.
3. Y zbudował Tyr zamek swóy,
a nazgromadzał śrébra iako źiemię,
a złota iako błota ulic.
4. Oto Pan pośięḋźie ji, y po-
razi na morzu moc iego, a same-
go ogień pożrze.
5. Uyźrzy Askalon, a zlęknie
się: y Gaza, a rozbolele się ba-
rzo: y Akkaron, bo się zawsty-
ḋźiła naḋźieia iego: y zginie król
z Gazy, a w Askalonie mieszkać
nie będą.
6. Y śiedźieć będźie oddźielacz
w Azoćie, a wytracę pychę Phi-
listynów.
7. Y odéymę krew iego z gęby
iego, a obrzydłośći iego z po-
śrzodku zębów iego. A zostawion
będźie y ten Bogu naszemu, y
będźie iako kśiąże w Juda, a Ak-
karon iako Jebuzeyczyk.
8. Y obtoczę dóm móy tymi któ-
rzy mi boluią idąc y wracaiąc się,
y nie przeydźie po nich więcéy
wyćięgacz: bom teraz uyźrzał o-
czyma memi.
9. Raduy się wielce córko Sion,
wykrzykay córko Jeruzalem: O-
TO KRÓL TWÓY przydźie tobie
sprawiedliwy y zbawićiel, on u-
bogi, a wśiadaiący na óślicę y na
źrzébię, syna óślice. *Isai. 62. d. 11. Matth. 21. a. 5.*
10. Y wytracę poczwórny z E-
phraim, y konia z Jeruzalem, a
połamany będźie łuk woienny: y
będźie mówił pokóy narodóm, a
władza iego od morza aż do mo-
rza: a od rzék, aż do kończyn
źiemie.
11. Ty téż we krwi przymierza
twego wypuśćiłeś więźnie twoie
z dołu, w którym niémasz wody.
12. Wróććie się do mieysca o-
bronnego więźniowie naḋźiele,
dźiś téż opowiadaiąc dwoiako od-
dam tobie.
13. Bom wyćiągnął sobie Judę
iako łuk, napełniłem Ephraima:
y wzbudzę syny twoie Sionie, na
syny twoie Grecka źiemio: y po-
łożę ćię iako miecz mocarzów.
14. A Pan Bóg nad nimi wi-
dźian będźie, a wynidźie iako
błyskawica strzała iego: a Pan
Bóg w trąbę zatrąbi, y póydźie
w wichrze południowym.
15. Pan zastępów zasczyći ie
y pożérać będą, y podbiią ka-
mieńmi proce: a piiąc upiią się
iako winem, y napełnią się iako
czasze, y iako rogi ołtarza.
16. Y zbawi ie Pan Bóg ich
dnia onego, iako trzodę ludu swe-
go: bo kámienie święto podwyż-
szą się na źiemi iego.
17. Bo cóż iest dobrego iego,
y co cudnego iego, iedno zboże
wybranych, a wino które rodźi
panny?

ROZDZIAŁ X.

Upomina Prorok lud, aby dżdża prośili od Pana, a że Pan ulitowawszy się ludu swego, miał go zaś zgromadźić z rozmaitych mieysc więźienia ich, stłumiwszy nieprzyiaćioły ich.

1. PRośćie od Pana dżdżu cza-
su pozdnego, a Pan uczyni śnie-
gi, y déscz wielki da im, każde-
mu trawę na polu.
2. Bo bałwany mówiły nie po-
żyteczne rzeczy, wieszczkowie
widźieli kłamstwo, a widosnowie
mówili poprózniey: daremnie ćie-
szyli, przetóż zawiedźieni są ia-
ko

ko trzoda: będą utrapieni, że niémaią pastérza.

3. Na pastérze rozgniewała się zapalczywość moia, a kozły nawiédzę: bo nawiédźił PAN zastępów trzodę swoię dóm Juda, y postawił ie iako konia sławy swéy w bitwie.

4. Z niego węgieł, z niego kołek, z niego łuk bitwy, z niego wynidźie każdy wyćięgacz spółem.

5. Y będą iako mocarzowie depcący błoto ulic w bitwie: y walczyć będą, bo Pan z nimi: a zawstydzą się wśiadacze na konie.

6. Y umocnię dóm Juda, a dóm Jozeph zbawię: y nawrócę ie, bo się zlituię nad nimi: y będą iako byli kiedym ich był nie porzućił: bom ia Pan Bóg ich, y wysłucham ie.

7. Y będą iako mocarze Ephraim, a rozweseli się serce ich, iako od wina: y synowie ich uyźrzą, a rozweselą się, y rozraduie się serce ich w Panu.

8. Zagwizdnę im, a zgromadzę ie, bom ie odkupił: a rozmnożę ie, iako przed tym byli rozmnożeni.

9. Y rozśieię ie między narody. a zdaleka wspomioną na mię: y żyć będą z synmi swemi, a wrócą się.

10. Y przywiodę ie z źiemie Egyptskiéy, a od Assyriyczyków zgromadzę ie, a do źiemie Galaad y Libanu przywiodę ie, a nie naydźie się im mieysce:

11. Y przeydźie przez morze wąskie, y rozbiie na morzu wały, y zawstydzą się wszytkie głębokośći rzéki, y będźie zniżona pycha Assur, a berło Egyptskie odstąpi.

12. Pośilę ie w Panu, a w imieniu iego chodźić będą, mówi Pan.

ROZDZIAŁ XI.

Opłakiwa kośćioła zburzonego od Rzymianów, o Pastérzach, y o dwu laskach, y o trzydźieśći śrébrnych groszy za które miał bydź przedany Pan Chrystus, o Antychryśćie złym Pastérzu.

1. OTwórz Libanie wróta twoie, a niech pożrze ogień cedry twoie.

2. Zawyy iodło, bo upadł cedr: iż wielmożni są spustoszeni. Wyyćie dęby Basan, bo wyćięty iest las obronny.

3. Głos wyćia pastérzów, że zburzona iest wielmożność ich: głos ryku lwów, bo zburzona iest pycha Jordana.

4. To mówi Pan Bóg móy: paś owce zabićia,

5. Które, ći co ie mieli zabiiali, a nie zawołali, y przedawali ie, mówiąc: Błogosławiony Pan, staliśmy się bogatymi: a pastérze ich nie folgowali im.

6. A ia więcéy folgować nie będę obywatelóm źiemie, mówi Pan: Otọ ia wydam ludźie, każdego w rękę bliźniego iego, y w rękę króla iego: y wyśiecką źiemię, a nie wyrwę z ręki ich.

7. Y będę pasł bydło zabićia, dla tego, o ubodzy trzody: y wźiąłem sobie dwie lasce, iednem nazwał Pięknośćią, a drugąm nazwał Powrózkiem: y pasłem trzodę.

8. Y wyćiąłem trzech pastérzów mieśiąca iednego, y skurczyła się dusza moia dla nich: bo téż dusza ich mieniła się dla mnie, y mówiłem:

9. Nie będę was pasł: co umiéra, niech umiéra, a co wyśieczono, niech będźie wyśieczono:

a

a drudzy niech żrżą każdy mięso bliźniego swego.

10. Y wźiąłem rózgę którą zwano Pięknosć, y zrzezałem ią, abych wniwecz obrócił przymierze którem postanowił ze wszemi narody:

11. Y wniwecz się obróciło w on dźień: y poznali tak ubodzy trzody, którzy mi strzegą, że słowo Pańskie iest.

12. Y rzekłem do nich: Ieśli iest rzecz dobra w oczach waszych, przynieśćie zapłatę moię: a ieśli nie, niechayćież. Y odważyli zapłatę moię trzdyźieśći śrébrników. *Matth. 27. b. 9.*

13. Y rzékł Pan do mnie: Porzuć to do garncarza, piękną zapłatę, którąm iest od nich oszacowan, y wźiąłem trzydźieśći śrébrników, y porzućiłem ie w domu Pańskim do garncarza.

14. Y zrzezałem rózgę moię wtórą, którą zwano Powrózkiem, abych rozwiązał braterstwo między Judą, a Izraelem.

15. Y rzékł Pan do mnie: Iescze weźmi sobie naczynia pastérza głupiego.

16. Bo oto ia wzbudzę pastérza na źiemi, który opuszczonych nie będźie nawiédzał, rozprószonego nie będźie szukał, a złamanego léczyć nie będźie, a co stoi karmić nie będźie: a mięso tłustych będźie ieść, y kopyta ich strąći.

17. O pastérzu, a bałwanie, opuszczaiący trzodę, miecz na ramieniu iego, y na oku prawym iego, ramię iego schnieniem uschnie, a oko prawe zaćiemiaiąc się zaćmi.

ROZDZIAŁ XII.

Opisuie wielkie utrapienie Jerozolimskie, a zaś naprawienie że téż na obywatele Jerozolimskie miał Pan Ducha świętego wylać. Iako téż mieli żydowie żałować patrząc na Pana Chrystusa ukrzyżowanego.

1. **B**Rzemię słowa Pańskiego na Izraela, Mówi Pan rozćiągaiący niebiosa, y gruntuiący źiemię, a tworzący ducha człowieczego w nim.

2. Oto ia stawię Jeruzalem naprożnikiem obżarstwa wszem narodom w około: lecz y Juda będźie w oblężeniu przećiwko Jeruzalem.

3. Y będźie: dnia onego położę Jeruzalem kamieniem ćiężaru wszem narodom: wszyscy którzy ji będą podnośić zranieniem zranieni będą: y zbiorą się nań wszytkie króiestwa źiemskie.

4. Onego dnia, mówi Pan, zarażę każdego konia strętwieniem, a wśiadacza iego szaleństwem: a na dóm Juda, otworzę oczy moie, a każdego konia narodów zarażę ślepotą.

5. Y rzeką hetmanowie Juda w sercu swym: Niech mi będą pośileni obywatele Jeruzalem w Panu zastępów Bogu ich.

6. Onego dnia pokładę książęta Judzkie iako piec ognisty między drwy, y iako pochodnią ognistą w śienie: y pożrzą po prawicy y po lewicy wszytkie narody w około: y mieszkać będą w Jeruzalem zaśię na swym mieyscu w Jeruzalem.

7. Y zbawi Pan przybytki Juda, iako na początku, aby się nie wielmożnie chlubił dóm Dawidów,

y

y chwała mieszkaiącym w Jeruzalem przeciwko Juda.
8. Onego dnia zasczyci Pan obywatele Jeruzalem, y będźie ktoby się obraźił z nich w on dźień, iako Dawid: a dóm Dawidów iako Boży, iako Anioł Pański przed obliczem ich.
9. Y będźie dnia onego: będę szukał zetrzéć wszytkie narody które przychodzą na Jeruzalem.
10. Y wyłeię ie na dóm Dawidów y na obywatele Jeruzalem ducha łaski y modlitw: y patrzyć będą na mię którego przebodli: y płakać go będą płaczem iako nad iednorodzonym: y będą nad nim żałować, iako więc żałuią przy śmierći piérworodnego. *Ioan 19. g. 37.*
11. Onego dnia wielki będźie płacz w Jeruzalem, iako płacz Adadremmon na polu Mageddon. *2. Par. 35. d. 22.*
12. Y będźie płakać źiemia: familie, a familie osobno: familie domu Dawidowego osobno, a niewiasty ich osobno.
13. Familie domu Nathan osobno, a niewiasty ich osobno: familie domu Lewi osobno: a niewiasty ich osobno: familie Semei osobno, a niewiasty ich osobno:
14. Wszytkie familie insze: familie a familie osobno, a niewiasty ich osobno.

ROZDZIAŁ XIII.

Prorokuie iż gdy się otworzy studnica krzćilna, tedy na ten czas bałwany miały wyginąć, a fałeszni prorocy od miłośników swych mieli bydź pokamionowani, o rozbieżeniu trzody albo stada po ubićiu pastérza.

1. ONego dnia będźie źrzódło otworzone domowi Dawidowemu, y mieszkaiącym w Jeruzalem, na omyćie grzésznego y mieśiączniec.
2. Y będźie dnia onego, mówi Pan zastępów, wytracę imiona bałwanów z źiemie, y nie będą więcéy wspominane, y fałszywe proroki, y ducha nieczystego zniosę z źiemie. *Ezech. 30. d. 13.*
3. Y będźie gdyby kto prorokował daléy, rzeką mu oćiec iego y matka iego, którzy go porodźili: Nie będźiesz żyw, boś mówił kłamstwo imieniem Pańskim: y ukolą go oćiec iego, y matka iego, rodźicy iego, gdyby prorokował.
4. Y będźie: Onego dnia zawstydzą się prorocy każdy z widzenia swego, gdy prorokować będźie: a nie będą się obłoczyć w płaszcz werowy, żeby kłamali.
5. Ale rzecze: Nie iestem prorok: człowiek oracz ia iestem: bo Adam przykładem moim od młodośći moiéy.
6. Y rzeką mu: Cóż to za rany są w pośrzodku rąk twoich? Y rzecze: Tymi iestem zranion w domu tych, którzy mię miłowali.
7. Mieczu ockni się na pastérza mego, y na męża przyległego mi, mówi Pan zastępów: Uderz pastérza, a rozprószą się owce: y obrócę rękę moię na malutkie. *Matth. 26. e. 32. Marc. 14. c. 28.*
8. Y będą po wszytkiéy źiemi, mówi Pan: dwie częśći na niéy będą rozprószone, y ustaną: a trzećia część zostanie na niéy.
9. Y powiodę część trzećią przez ogień, y palić ie będę iako palą śrébro: a doświadczać ich będę, iako doświadczaią złota. On będźie wzywał imienia mego, a ia go wysłucham. Rzekę: Lud móy iesteś: a on rzecze: Pan Bóg móy.

ROZ-

ROZDZIAŁ XIV.

Proroctwo o zburzeniu Jeruzalem po śmierći Pana Chrystusowéy, o rozdźieleniu kośćioła pod podobieństwem góry Oliwnéy, y o dniu sądnym.

1. Oto przydą dni Pańskie, a będą dźielić korzyśći twoie w pośrzodku ćiebie.

2. Y zgromadzę wszytkie narody do Jeruzalem ku bitwie, y będźie wźięto miasto, y zburzą domy, y niewiasty pogwałcą, y wynidźie połowica miasta w niewolą: a ostatek ludu nie będźie wźięt z miasta.

3. Y wynidźie Pan, a będźie walczył na one narody, iako walczył w dźień woyny.

4. Y staną nogi iego w on dźień na górze oliwnéy, która iest przećiw Jeruzalem na wschód słońca: a rospadnie się góra oliwna w poły na wschód słońca, y na zachód, rozpadliną barzo wielką, y odwali się połowica góry na północy, a połowica iéy na południe.

5. Y ućieczćie w dolinę gór onych: bo dośięże dolina gór aż do bliskiéy: a będźiećie ućiekać iakośćie ućiekali przed trzęśieniem źiemi za dni Ozyasza króla Judzkiego: Y przydźie Pan Bóg móy, y wszyscy święći z nim. *Amos 1. a. 1.*

6. Y będźie dnia onego: nie będźie świitłośći, ale źimno y mróz.

7. Y będźie dźień ieden który iest wiadomy Panu, nie dźień ani noc: a czasu wieczornego będźie świitło.

8. Y będźie w on dźień: Wynidą wody żywe z Jeruzalem, połowica ich do morza wschodniego, a połowica ich do morza ostatniego: lećie y źiemie będą.

9. Y będźie Pan królem nad wszytką źiemią. W on dźień będźie Pan ieden: y będźie imię iego iedno.

10. Y wróći się wszytka źiemia aż do puszczy, od pagórku Remmon na południe Jeruzalem: y podnieśie się, y będźie mieszkał na mieyscu swym, od bramy Beniamin, aż do mieysca bramy piérwszéy, y aż do bramy węgłów, y od wieże Hananeel, aż do pras królewskich.

11. Y będą mieszkać w nim, a wytracenia nie będźie więcéy: ale Jeruzalem śiedźiéć będźie bespiecznie.

12. A ta będźie kaźń, którą skarze Pan wszytkie narody, które walczyły na Jeruzalem: Będźie schnąć ćiało każdego stoiącego na nogach swych: oczy iego uschną w dźiurach swych, y ięzyk ich uschnie w gębie ich.

13. Dnia onego będźie trwoga Pańska wielka między nimi: y uchwyći mąż rękę bliźniego swego, y zeymie się ręka iego z ręką bliźniego iego.

14. Lecz y Judas walczyć będźie na Jeruzalem: y będą zgromadzone bogactwa wszech narodów w około, złoto y śrébro, y szat dosyć wiele.

15. Y tak będźie upadek konia y muła, wielbłąda y osła, y wszech bydląt które były w obozie onym, iako upadek ten.

16. A wszyscy którzy się zostaną ze wszech narodów, które przyćiągnęły przećiw Jeruzalem, chodźić będą od roku, do roku, aby się kłaniali królowi Panu zastępów, a święćili święto kuczek.

17. Y będźie: Ktoby nie szedł z familiy źiemie do Jeruzalem, aby się

się pokłonił królowi Panu zastępów, nie będźie déscz na nie.
18. A ieśliby y familia Egyptu nie wstąpiła, a nie przyszła: ani na nie będźie, ale będźie upadek którym pokarze Pan wszytkie narody, któreby nie chodźiły na święcenie święta kuczek.
19. Ten będźie grzéch Egyptu, y ten grzéch wszech narodów, któreby nie chodźiły na obchodzenie święta kuczek.
20. Onego dnia będźie, co na uźdźie końskiéy iest, poświęcono Panu: y będą kotły w domie Pańskim iako czasze przed ołtarzem.
21. Y będźie każdy kooieł w Jeruzalem y w Juda poświęcony Panu zastępów: y będą przychodźić wszyscy ofiaruiący, a będą brać z nich, y będą w nich warzyć: a nie będźie kupca więcéy w domu Pana zastępów onego dnia.

PROROCTWO MALACHIASZA.

Malachiasz wykłada się Anioł, abo poseł móy. Ten o odrzuceniu Żydów y ofiar ich, y o przyszćiu Chrystusowym prorokuie.

ROZDZIAŁ I.

Iako Pan obrał był Jakoba a porzućił Ezau, karze lud że mu niewyrządza poczćiwośći iako oycu, ani się go boi iako Pana, opisuie plugawe ofiary kapłanów żydowskich, a chrześćiańskie czyste, y o tym który mu kłamliwie co ślubuie.

1. Brzemię słowa Pańskiego, do Izraela w ręce Malachiasza.
2. Umiłowałem was, mówi Pan: y rzekliśćie: W czymżeś nas umiłował? Izali Ezau nie był brat Jakobowi, mówi Pan: a umiłowałem Jakoba. *Rom. 9. c. 13.*
3. A Ezau miałem w nienawiśći? Y położyłem góry iego spustoszeniem, a dźiedźictwo iego pustynią smoków.
4. A ieśli rzecze Idumea: Iesteśmy skażeni: ale wróćiwszy się zbudujemy co iest zepsowano: to mówi Pan zastępów: Ci budować będą, a ia rozwalę: y nazowią ie granicami niezbożności, y ludem na który się rozgniewał Pan aż na wieki.
5. Y oczy wasze oglądaią, y wy rzeczećie: Nie będźie uwielbion Pan nad granicą Izrael.
6. Syn ma w uczćiwośći oyca, a sługa Pana swego: ieśli tedy oćiec ia iestem, gdźież iest cześć moia? a ieślim ia Pan, gdźież iest boiaźń moia, mówi Pan zastępów? do was, o kapłani, którzy gardźićie imieniem moim: y rze-

rzekliśćie: W czymżeśmy wzgardźili imię twoie?

7. Ofiaruiećie na ołtarzu moim chléb zmazany, a mówićie: Czymeśmy ćię zmazali? Tym że mówićie: Stół Pański wzgardzon iest.

8. Ieśli ofiaruiećie ślepe na ofiarę, aza nie złe iest? y ieśli ofiaruiećie chrome y chore, aza nie złe iest? Ofiaruy to książęćiu twemu, ieśli mu się podoba, abo ieśli przyimie oblicze twoie, mówi Pan zastępów.

9. A teraz błagayćie oblicze Boże, żeby się smiłował nad wami, (bo z ręki waszéy stało się to) ieśli iako przyimie oblicza wasze, mówi Pan zastępów.

10. Kto iest między wami któryby zamykał wróta, y zapalał na ołtarzu moim darmo? Nie mam chęći do was, mówi Pan zastępów: y daru nie przyimę z ręki waszéy.

11. Bo od wschodu słońca aż do zachodu wielkie iest imię moie między narody: a na każdym mieyscu poświęcaią imieniowi memu ofiarę czystą, bo wielkie iest imię moie między narody, mówi PAN zastępów. *Psal. 112 a. 23.*

12. A wy splugawiliśćie ie tym co mówićie: Stół Pański splugawion iest: y co nań kładą wzgardzone iest z ogniem, który ie pożéra.

13. Y rzekliśćie: Oto z roboty, y zdmuchnęliśćie ie, mówi Pan zastępów: a wnieśliśćie z wydartków chrome y chore, y wnieśliśćie dar: izali ji przyimę z ręki waszéy, mówi Pan?

14. Przeklęty zdradliwy, który ma w trzodźie swoiéy samca, a uczyniwszy ślub, ofiaruie ułomne Panu: bom ia król wielki, mówi Pan zastępów, a imię moie straszno międzу narody.

ROZDZIAŁ II.

Pan upomina kapłany złe grożąc im, ieśliże się nieobaczą, przypomina umowę, którą miał z Lewi, y chwali go: że lud Judzki wykroczył poymuiąc żony obce, Pan niechce więcéy na ich ofiary patrzyć, o miłowaniu żony: iże związanie małżeńskie iest możne ku rozwiązaniu.

1. A Teraz do was to przykazanie, o kapłani.

2. Ieśli nie będźiećie chćiéć słuchać, a ieśli nie będźiećie chćiéć kłaśdź na serce, abyśćie dali chwałę imieniowi memu, mówi Pan zastępów: puszczę na was niedostatek, y przeklinać będę błogosławieństwa wasze, y przeklnę ie: iżeśćie nie położyli na serca. *Levit. 26. b. 15. Deut. 28. b. 15.*

3. Oto ia rzucę wam łopatkę, y zaprószę na twarzy wasze łaynem uroczystych świąt waszych, y nie puśći się was.

4. A doznaćie żem posłał do was to roskazanie, żeby było przymierze moie z Lewi, mówi Pan zastępów.

5. Przymierze moie było z nim żywota y pokoiu: y dałem mu boiaźń, y bał się mnie, y lękał się od oblicza imienia mego.

6. Zakon prawdy był w uśćiech iego, a nieprawość nie nalazła się w wargach iego: w pokoiu a w prawośći chodźił zemną, a mnogie odwiódł od nieprawośći.

7. Bo wargi kapłańskie będą strzedz umieiętnośći, y zakonu pytać będą z ust iego: ponieważ Aniołem Pana zastępów iest.

8. Aleśćie wy zstąpili z drogi, y zgorszyliśćie wielu w zakonie: skaźiliśćie przymierze Lewi, mówi Pan zastępów.

9.

9. Przetóż y ia uczyniłem was wzgardzone y poniżone wszem narodóm: tak iakoście nie strzegli dróg moich, a mieliście wzgląd na osobę w zakonie.

10. Izali nie ieden oćiec wszytkich nas? Izali nie ieden Bóg stworzył nas? czemuż tedy gardźi każdy z nas bratem swoim, gwałcąc przymierze oyców naszych? *Matth. 23. a. 9. Eph. 4. b. 5.*

11. Przestąpił Juda, a obrzydłość stała się w Izraelu y w Jeruzalem: bo splugawił Judas poświęcenie Pańskie, które umiłował, y miał córkę Boga cudzego.

12. Zatraći Pan męża któryby to uczynił, mistrza y ucznia, z przybytków Jakob, y ofiaruiącego dar Panu zastępów.

13. Y toście iescze uczynili: pokrywaliście łzami ołtarz Pański, płaczem y wrzaskiem, tak że nie weyźrzę więcey na ofiarę, ani przyimę co ubłagaiącego z ręki waszey.

14. Y rzekliśćie: Dla którey przyczyny? Bo PAN oświadczył między tobą y żoną młodośći twoiey, którąś ty wzgardźił: a ta ucześniczką twoią, y żoną przymierza twego.

15. Izali nie ieden uczynił, a ostatek ducha iego iest? a czegóż ieden szuka, iedno naśienia Bożego? A tak strzeżćie ducha waszego, a żony młodośći twey nie wzgardzay.

16. Gdy nienawidźieć będźiesz, opuść, mówi Pan Bóg Izraelski: a okryie nieprawość odźienie iego, mówi Pan zastępów: Strzeżćie ducha waszego, a nie wzgardzayćie.

17. Zadaliśćie pracę Panu mowami waszemi, y rzekliśćie: W czymżeśmy mu pracę zadali? w tym że mówićie: Wszelki który zło czyni, dobry iest w oczach Pańskich, y tacy mu się podobaią: abo więc gdźie iest Bóg sądu?

ROZDZIAŁ III.

Proroctwo o Aniele, posłanym przed obliczem Bożym, o straszliwym dniu ostatnim sądnym, o przeklęctwie, y błogosławieniu ofiar.

1. OTo ia posyłam Anioła moiego, a nagotuie drogę przed obliczem moim. *Matth. 11. b. 10. Marc. 1. a. 22. Luc. 1. b. 17.*

2. A zarazem przydźie do kośćioła swego Panuiący, którego wy szukaćie, y Anioł przymierza, którego wy chcećie. Oto idźie, mówi PAN zastępów.

3. A kto będźie mógł myślą ogarnąć dźień przyszćia iego, a kto się ostoi na widzenie iego? Bo on iako ogień zléwaiący, y iako źiele farbierskie: a uśiędźie wypalaiąc y wyczyśćiaiąc śrébro, y wyczyśći syny Lewi, y przecedźi ie iako złoto y iako śrébro, y będą Panu ofiarować ofiary w sprawiedliwośći.

4. Y spodoba się Panu ofiara Judy y Jeruzalem, iako dni wieku, y iako dawne lata.

5. Y przystąpię do was w sądźie, a będę świadkiem prędkim czarownikóm, y cudzołożnikóm, y krzywoprzyśiężcóm, y którzy krzywdzą zapłatę naiemnika, wdów y śierot, y śćiskaią cudzoźiemca, a nie bali się mnie, mówi Pan zastępów.

6. Bom ia Pan, a nie odmieniam się: a wy synowie Jakobowi nie iesteśćie wyniszczeni.

7. Bo ode dni oyców waszych odstąpiliśćie od praw moich, a nie strzegliśćie. Wróćcie się do mnie,

a

a wrócę się do was, mówi Pan
zastępów. Y rzekliście: W czym-
że się wrócimy? *Zach. 1. a. 3.*
8. Ieśli skole człowiek Boga,
że wy mnie kolecie, y rzekliście:
W czymże cię kolemy? W dzie-
sięcinach, y w pierwocinach.
9. A w niedostatku wy przeklę-
ci iesteście, a wy mnie kolecie,
narodzie wszytek.
10. Wnoście wszytkie dziesię-
ciny do gumna, a niech będzie
żywność w domu moim, a doznay-
cie mię w tym, mówi Pan: Ieśli
wam nie otworzę upustów niebie-
skich, a nie wyleię na was bło-
gosławieństwa, aż do obfitości.
11. Y złaię dla was pożéraią-
cego, y nie popsuie owocu zie-
mie waszéy, y nie będzie win-
nica niepłodna na polu mówi Pan
zastępów.
12. Y będą was błogosławio-
nymi nazywać wszyscy narodo-
wie: bo wy będziecie ziemią po-
żądaną mówi Pan zastępów.
13. Zmogły się na mię słowa
wasze, mówi Pan.
14. Y rzekliście: Cóżeśmy mó-
wili przeciwko tobie? Mówiliście:
Marny iest który Bogu służy, a
co za pożytek żeśmy strzegli przy-
kazania iego, a iżeśmy chodzili
smętni przed Panem zastępów?
15. Przetóż teraz błogosławio-
ne zowiémy harde: bo zbudowa-
ni są czyniący niezbożność: y
kusili Boga, a zachowani są.
16. Tedy mówili którzy się bo-
ią Pana, każdy z bliźnym swoim:
y pilnował Pan a usłyszał: y na-
pisano księgę pamiątki przed nim,
boiącym się Pana, y myślącym o
imieniu iego.
17. Y będą mi, mówi Pan za-
stępów, dnia w który ia uczynię,
własnością: y będę im folgował
iako folguie mąż synowi swemu,
który służy iemu.
18. Y nawróciéie się, a uyżrzy-
cie co za różność iest między spra-
wiedliwym a niezbożnym, y mię-
dzy służącym Bogu, a nie słu-
żącym iemu.

ROZDZIAŁ IV.

Dzień Pański spali wszytkie niepobożne, a złośliwe, słońce sprawiedliwości wznidzie bogoboynym. Opowiada, że Eliasz ma uprzedzić dzień sądny.

1. BO oto dzień przydzie pała-
iący iako piec, a będą wszyscy
pyszni y wszyscy czyniący nie-
zbożność słomą, y zapali ie dzień
który przydzie, mówi Pan zastę-
pów, który nie zostawi im korze-
nia, y gałązki.
2. Y wznidzie wam boiącym się
imienia mego słońce sprawiedli-
wości, y zdrowie na skrzydłach
iego, y wynidziecie, y skakać
będziecie iako cielcy z stada.
Luk. 1. g. 78.
3. Y podepcecie niezbożne, gdy
będą popiołem pod stopą nóg wa-
szych, w dzień w który ia czy-
nię, mówi Pan zastępów.
4. Pamiętayćie na zakon Moy-
żesza sługi mego, którym mu ro-
skazał na Horeb do wszego I-
zraela, roskazania y sądy. *Exod.
20. Deut. 4. 5. 6.*
5. Oto ia poślę wam Heliasza
Proroka, piérwéy niżli przydzie
dzień Pański wielki a straszny.
*Matth. 17. b. 10. Marc. 9. c. 11.
Luk. 1. b. 17.*
6. Y nawróci serce oyców ku
synóm, a serce synów ku oycóm
ich: abych snać nie przyszedł, a
nie skarał ziemie wytraceniem.

O PRO-

O PROROCECH,

KTORYCH CZASÓW ŻYLI, Y CO BYŁO ZA PRZEDSIĘWZIĘCIE ICH.

Z Proroków iedni byli przed wźięćiem w niewolą dźieśiąći pokolenia: iako Hozeasz, Izaiasz, Joel, Hamos, Habdiasz, Jonas, y Micheasz. Drudzy po téy niewoléy ięli prorokować, ale przed wźięćiem w niewolą dwoyga pokolenia, iako Nahum, Habakuk, Sophoniasz, y Jeremiasz. A inni w samey niewoli prorokowali: iako Ezechiel, Baruch, y Daniel. Drudzy naostatek po wyszćiu z niewoléy: iako Aggeusz, Zachariasz, y Malachiasz. Lecz prorocy wszyscy po odstąpieniu dźieśięćiorga pokolenia odedwu, prorokowali. Bo gdy dla tego odszczepieństwa: grzéchy y bałwochwalstwa dźieśięćiorga pokolenia bez miary się wzmagały, od których y dwoie pokolenie, które było w Jeruzalem zostało, wolne nie były: y długo ćiérpliwośći Boskiéy na złe używały: tedy dobrotliwy a miłośierny oćiec niebieski posyłał proroki czasem do dźieśięćiorya, a czasem téż do dwoyga pokolenia, czasem téż do oboyga: aby grzéchy ich słosowali, a przyszłą pomstę Bożą, gdźieby się nie uznali, im opowiedali: a mianowićie dźieśięćiorgu pokoleniu zburzenie od Assirianów, a dwoygu pokoleniu od Chaldeyczyków, które ich potkać miało. Chćiał téż Pan Bóg, aby w tak wielkich nędzach, które dla swych grzéchów podiąć mieli, nadźieią przyszłych dóbr poćieszeni, y do nabożeństwa zapaleni byli: to iest, przyszćiem Pana Chrystusowym, y zacnośćią kośćioła iego: które ćiż prorocy opowiedali. Nakoniec przydał y proroctwa o zatwardzeniu y odrzuceniu Żydów, na przestrach niezbożnych, a na utwiérdzenie pobożnych, aby słusznie rzéc mógł: Cóżem daléy miał czynić winnicy moiéy, czegobych iéy nie czynił?

KRO-

KRONIKA
PROROKÓW Y KRÓLÓW JUDZKICH,
POCZĄWSZY OD DAWIDA.

a. *Roku czwartego królowania swego buduie kośćiół, który był rok 480 od wyszćia z Egyptu, 3. król. 6.*

b. *Na początku królowania tego oddźieliło się dźieśięćioro pokolenie odedwoyga, y od domu Dawidowego. 3. król. 12.*

c. *Tego czasu poczęli prorokować Ozeasz, Izaiasz, Ioel, Abdiasz, Jonas.*

d. *Tego czasu począł Micheas. Od stworzenia świata aż do pierwszego roku Joathama iest lat 3315. A od wyszćia z Egyptu 736.*

e. *Roku szóstego Ezechiasza zaprzedano w niewolą dźieśięćioro pokolenie. 4. król. 18. Pod tymże począł Nahum.*

f. *Pod Manassem Habakuk.*

g. *Pod Joziaszem Sophoniasz y Jeremiasz.*

h. *Piątego roku zaprowadzenia Joachina prorokował Ezechiel.*

i. *Jedenastego roku Sedeciasza zburzenie Jerozolimy, y zagnanie w niewolą dwoyga pokolenia, 4. król. 25. Piątego roku po tym zburzeniu prorokuie Baruch, a ósmego Daniel.*

	Dawid królował	lat 40.	3. król. 2.
a.	Salomon	lat 40.	3. król. 11.
b.	Roboam	lat 17.	3. król. 14.
	Abias	3.	3. król. 15.
	Assa	41.	3. król. 15.
	Josaphat	25.	3. król. 22.
	Joram po śmierći oycowéy	6.	4. król. 8.
	Ochoziasz abo Joacim	1.	4. król. 8.
	Athalia matka Ochoziaszowa	6.	4. król. 11.
	Joas syn Ochoziaszów	40.	4. król. 12.
	Amaziasz po śmierći oycowéy	28.	4. król. 14.
c.	Ozeasz abo Hazarias	52.	4. król. 15.
d.	Joathan	16.	4. król. 15.
	Achaz	16.	4. król. 16.
e.	Ezechiasz	29.	4. król. 18.
f.	Manasses	55.	4. król. 21.
	Amon	2.	4. król. 21.
g.	Jozyasz	31.	4. król. 22.
	Joachaz trzy mieśiące		4. król. 23.
	Eliakim abo Ioakim	11.	4. król. 23.
h.	Joachin trzy mieśiące		4. król. 24.
i.	Sedeciasz abo Mathanaiasz	11.	4. król. 24.

Od tąd aż do ostatniego roku niewoli Babilońskiéy iest lat 52. A od pierwszego roku wybawienia z niewoléy Babilońskiéy, aż do narodzenia Pana Chrystusowego lat pięćset, pięćdźieśiąt y dźiewięć. Iako świadczy Eusebius, y inni nauczeni ludźie.

Siedmnastego abo ośmnastego roku po wyszćiu z niewoléy Babilońskiéy prorokowali Aggeusz y Zachariasz, y rychło po nich Malachiasz.

KSIĘGI PIERWSZE
o
MACHABEYSKIE.

TYch kśiąg acz Żydźi w poczćie kśiąg świętych nie maią, przeto iż historie w nich opisane, dźiały się dobrze po czaśiech Esdrasza Doktora, który Żydóm Canon, to iest, poczet kśiąg świętych złożył, iako Jozephus świadczy lib. 1. con. Apionem: *wszakże ie kośćiół Chrześćiański za kśięgi Boskie przyimuie, y bez żadnego wątpienia międzу innemi księgami świętemi policza. Iako y stare Koncilia y Oycowie świadczą: y Augustyn ś. tak wyraźnie mówi:* Libros Machabaeor. non Judaei sed Ecclesia pro Canonicis habet, lib. 18. civit. cap. 36. *Kśięgi Machabeyskie nie Żydźi, ale kośćioł ma za święte a Boskie kśięgi. W tych tedy kśięgach ono wielkie, a przez proroki obwołane Żydów od Antiocha króla, y od potomków iego utrapienie y wybawienie ich przez Judę Machabeusza, y przez braćią iego opisane mamy.*

ROZDZIAŁ I.

Po śmierći Alexandra króla Macedońskiego królował Antiochus, ten oburzywszy się na Jeruzalem, uczyniwszy zamordowanie ludźi wielkie, kośćiół wyłupił, potym y spalił miasto, bałwochwalstwa Żydóm opisał, y roskazał: y zbudowawszy im bałwana, chwalić go pod gardłem przykazał, y do teyo żydy przynukał, drudzy przedśię żywot raczéy traćili, niż się na bałwochwalstwo poddali.

1. Y Stało się potym gdy Alexander Filipów Macedończyk, który piérwszy królował w Grecyiéy, wyszedszy z źiemie Cethym, poraźił Dariusza króla Persów y Medów:

2. Zwiódł wiele bitew, y odźierzał wszytkich zamki, y pozabiiał kréle źiemskie:

3. Y przeszedł aż do granic źiemie, y zabrał łupy mnóstwa narodów, y umilkła źiemia przed oczyma iego.

4. Y zebrał śiłę, y woysko barzo mocne: y wywyższyło się, y podniosło serce iego:

5. Y odźierżał krainy narodów, y króle: y stali mu się hołdownikami.

6. A potym upadł na łoże, y poznał że umrzéć miał.

7. Y wezwał zacnych służebników swych, którzy od młodośći z nim wychowani byli: y rozdźielił im królestwo swe, iescze za żywota.

8. A królował Alexander przez dwadźieśćia lat, y umarł.

9. Y odźierżeli słudzy iego królestwo, każdy na swym mieyscu.

10. Y włożyli na się korony wszyscy po śmierći iego, y synowie ich po nich przez wiele lat,

lat, y namnożyło się złego na źiemi.

11. Y wyszedł z nich korzeń grzészny, Antioch, oświécony, syn Antiocha króla, który był w zakładźie w Rzymie: y królował roku setnego trzydźiestego y śiódmego, królestwa Greckiego.

12. W one dni wyszli z Izraela synowie niezbożni, y namówili wielu, mówiąc: Pódźmy, a uczyńmy przymierze z narody które około nas są, bo od tego czasu iakośmy od nich odstąpili, wiele złego nas nalazło.

13. Y zdała się dobra mowa w oczach ich.

14. Y postanowili niektórzy z ludu, y iechali do króla: y dał im moc aby czynili sprawiedliwość poganów.

15. Y zbudowali w Jeruzalem szkołę według praw pogańskich.

16. Y uczynili sobie odrzezki, y odstąpili od przymierza świętego, y sprzęgli się z pogany, y zaprzedani są aby złe czynili.

17. Y zgotowane iest królestwo przed oczyma Antiocha: y począł królować w źiemi Egyptskiéy, aby królował nad dwiema królestwy.

18. Y wyćiągnął do Egyptu z wielkim mnostwem, z wozmi, z słoniami, z iezdnemi, y z wielkim mnostwem okrętów:

19. Y podniósł woynę przećiw Ptolomeuszowi królowi Egyptskiemu: y zlękł się Ptolomeusz od oblicza iego, y ućiekł, y poległo zranionych wiele.

20. Y wźiął miasta obronne w źiemi Egyptskiéy: y pobrał łupy źiemie Egyptskiéy.

21. Y wróćił się Antioch iako poraźił Egypt, roku setnego czterdźiestego y trzećiego: y ćiągnął do Izraela.

22. Y przyćiągnął do Jeruzalem z mnostwem wielkim.

23. Y wszedł do świątynie z pychą, y wźiął ołtarz złoty, y lichtarz świątła, y wszytkie naczynia iego, y stół pokładny, y naczynia ofiar mokrych, y czasze, y możdźierzyki złote, y zasłonę, y korony, y ochędostwo złote, które było na czele kośćioła: y połamał wszytko.

24. Y pobrał srébro y złoto, y naczynia pożądane: y zabrał skarby skryte, które nalazł: a wszytko zabrawszy, poszedł do źiemie swoiéy.

25. Y uczynił mord wielki w ludźiech, y mówił z pychą wielką.

26. Y stało się narzékanie wielkie w Izraelu, y po wszytkich mieyscach ich.

27. Y wzdychali kśiążęta y starszy: panny y młodźieńcy roznie mogli się, y piękność niewiast odmieniła się.

28. Każdy małżonek wźiął lament: a które śiedźiały w małżeńskiéy łożnicy, płakały:

29. Y wzruszyła się źiemia, nad tymi którzy w niéy mieszkali, a wszytek dóm Jakob okrył się zelżywośćią.

30. A po dwu lat dni, posłał król do miast Judzkich przełożonego nad pobory, y przyćiągnął do Jeruzalem z orszakiem wielkim.

31. Y mówił do nich słowa spokoyne na zdradźie: y uwierzyli mu.

32. Y uderzył z trzaskiem na miasto, y poraźił ie porażką wielką, y wytraćił wiele z Izraela.

33. Y pobrał łupy miasta: y spalił ie ogniem, y popsował domy iego, y mury iego w około.

34. Y zawiedli w poymanie niewiasty, a dźiatki y bydła pośiedli.

35.

35. Y zbudowali miasto Dawidowe murem wielkim y mocnym, y wieżami mocnemi, y było im miasto zamku:
36. Y osadźili tam naród grzészny, męże niepobożne, y zmocnili się w nim. Y nakładli zbroie y żywnośći, y zgromadźili łupy Jeruzalem:
37. Y schowali tam: y stali się śidłem wielkim.
38. Y stało się to na zasadzkę świątyni, y na przećiwnika złego w Izrael:
39. Y wylali krew niewinną około świątynie, y splugawili świątynię.
40. Y úćiekli obywatele Jeruzalem dla nich, y stało się mieszkaniem cudzoźiemców, y stało się obcym naśieniu swemu, y synowie iego opuśćili ji.
41. Świątynia iego spustoszona iest, iako pustki, święta iego obróćiły się w płacz, szabbaty iego na hańbę, czći iego wniwecz. *Tob. 2. b. 6. Amos 8. b. 10.*
42. Według sławy iego rozmnożyła się zelżywość iego: a wywyższenie iego obróćiło się w płacz.
43. Y pisał król Antioch do wszytkiego królestwa swego, aby był wszytek lud ieden, a każdy zakon swóy opuśćił.
44. Y zezwolili wszyscy narodowie według słowa króla Antiocha:
45. Y wiele z Izraela przystało na nabożeństwo iego: y ofiarowali bałwanóm, y splugawili szabbath.
46. Y posłał król listy przez ręce posłów do Jeruzalem, y do wszech miast Judzkich, aby szli za prawy pogańskimi:
47. A iżby zakazali całopalenia, y ofiar, y ubłagania czynić w kościele Bożym:
48. Y żeby brónili święćić szabbathu, y dni uroczystych.
49. Y roskazał splugawić świątynią, y lud święty Izraelski.
50. Y kazał nabudować ołtarzów, y zborów, y bałwanów, y ofiarować świnie mięso y bydło pospolite:
51. Y zostawiać syny swe nieobrzezane, a dusze swe plugawić wszelakimi plugastwy y obrzydłośćiami: tak iżby zapomnieli zakonu, y odmienili wszytkie usprawiedliwienia Boże.
52. A którzybykolwiek nieczynili według słowa króla Antiocha, żeby gardło dali.
53. Według tych wszytkich słów pisał wszytkiemu królestwu swemu: y postanowił przełożone nad ludem, którzyby to czynić przymuszali.
54. Y roskazali miastom Judzkim ofiary sprawować.
55. Y zebrało się wiele z ludu do tych, którzy byli opuśćili zakon pański: y czynili złość na źiemi.
56. Y wypędźili lud Izraelski do iaskiń, y do skrytych mieysc zbiegów.
57. Dnia piętnastego mieśiąca Kasleu, piątego, y czterdźiestego, y setnego roku, zbudował król Antiochus obrzydłego bałwana spustoszenia na ołtarzu Bożym, y po wszytkich miastach Judzkich w około nabudowali ołtarzów.
58. A przededrzwiami domów, y po ulicach palili kadźidło, y ofiarowali:
59. Y kśięgi zakonu Bożego podrapawszy ie, spalili ogniem:
60. A u kogokolwich naleźiono kśięgi przymierza Pańskiego, y ktokolwiek zachowywał zakon Pań-

Pański, według wyroku królewskiego zabiiali go.
61. Mocą swoią czynili to ludowi Izraelskiemu, który się naydował na każdy mieśiąc y mieśiąc w mieśćiech.
62. A dwudźiestego y piątego dnia mieśiąca ofiarowali na ołtarzu, który był przećiw ołtarzowi.
63. A niewiasty zaśię, które obrzezowały syny swe, zabiiano według roskazania króla Antiocha,
64. Y wieszali dźiatki za szyie, po wszytkich domiech ich: a te którzy ie obrzezowali, zabiiali.
65. Y wiele z ludu Izraelskiego postanowili u śiebie, aby nie iadali rzeczy nieczystych: y woleli raczéy umrzéć, niż się plugawić pokarmy nieczystemi.
66. Y niechćieli łamać świętego zakonu Bożego, y pomordowani są.
67. Y stał się barzo wielki gniew nad ludem.

ROZDZIAŁ II.

Mathathiasz z syny swemi opłakiwa utrapienia y spustoszenia miasta y kośćioła Bożego, y tudźiesz że zakon Boży porzucony, obesłany od króla aby bałwanóm ofiarował, posła zabił, posłuszeństwa nie uczynił: ućiekł z niemałym mnostwem, potym się oparł woysku królewskiemu, gdy miał umrzéć napomina syny swe, aby przykładem oyców swoich zawżdy zakonu Bożego bronili. Naznaczył Symona ku radźie, a Judę na Hetmaństwo.

1. W One dni powstał Mathathiasz, syn Jana, syna Symeonowego, kapłan z synów Joaryb z Jeruzalem, y osadźił się na górze Modyn:
2. A miał synów pięći, Jana, którego przezwisko było Gaddis:
3. Y Symona, którego zwano Thasi.
4. Y Judę, którego zwano Machabeusz.
5. Y Eleazara, którego zwano Abaron, y Jonathan, którego zwano Apphus.
6. Ci widźieli złośći które się dźiały między ludem Judzkim y w Jeruzalem.
7. Y rzékł Mathathiasz: Biada mnie, przeczem się narodźił abym widźiał skruszenie ludu mego, y skruszenie miasta świętego, y abych tam śiedźiał, gdy podane iest w ręce nieprzyiaćielskie?
8. Świątynia iest w ręku cudzoźiemców: kośćiół iego iako człowiek bezecny.
9. Naczynia chwały iego zabrano w niewolstwo: Starcowie iego pobići po ulicach, a młodźieńcy iego polegli od miecza nieprzyiaćielskiego.
10. Y któryż naród nie odźiedźiczył królestwa iego, y nie odźierżał łupów iego?
11. Wszytko iego ochędóstwo iest odięte: a które było wolne, stało się niewolnicą.
12. A oto nasze mieysca święte, y piękność nasza, y chwała nasza iest spustoszona, a pogani ie splugawili. Na cóż nam tedy ieszcze żyć?
13. Y rozdarł Mathathiasz odźienie swoie, y synowie iego: a oblekli się w włośienicę, y barzo płakali.
15. Y przyszli tam ći którzy byli posłani od króla Antiocha, żeby przymuśili tych, którzy byli zbiegli do miasta Modyn, ofiarować y palić kadźidło, y odstąpić od zakonu Bożego.
16. Y mnodzy z ludu Izraelskie-

skiego zezwoliwszy przystali ku nim: ale Mathathiasz y synowie iego statecznie stali.

17. A odpowiadaiąc którzy byli posłani od Antiocha, rzekli Mathathiaszowi: Przednieyszy, y nasławnieyszy, y wielki iesteś w tym mieśćie, y ozdobiony synami y braćią.

18. A tak przystąp naprzód, a uczyń roskazanie królewskie: iako uczynili wszyscy narodowie, y mężowie Judzcy, y którzy zostali w Jeruzalem: a będźiesz ty, y synowie twoi, między przyiaćioły królewskimi, a będźiesz ubogacon złotem y śrébrem, y mnogimi upominkami.

19. Y odpowiedźiał Mathathiasz, y rzékł głosem wielkim: Choć wszyscy narodowie Antiocha króla słuchaią, aby odstąpił każdy od nabożeństwa zakonu oyców swoich, a zezwolił na roskazanie iego:

20. Ia y synowie moi, y braćia moi będźiem posłuszni zakonowi oyców naszych.

21. Niech nam Bóg będźie miłośćiw: nie iest nam pożyteczno odstąpić zakonu, y sprawiedliwośći Bożéy:

22. Nie usłuchamy słów króla Antiocha, ani będźiem ofiarować przestępuiąc przykazania zakonu naszego, abyśmy mieli inną drogą chodźić.

23. A gdy przestał mówić te słowa, przystąpił niektóry Żyd przed oczyma wszytkich, aby ofiarował bałwanóm na ołtarzu w mieśćie Modyn według roskazania królewskiego.

24. Y uyźrzał Mathathiasz, y użalił się, y wstrzęsły się nérki iego, y rozpaliła się zapalczywość iego według sądu zakonu: y przyskoczywszy zamordował go na ołtarzu:

25. Ale y męża którego był król Antioch posłał, który przymuszał ofiarować, zabił tegóż czasu, y ołtarz rozwalił.

26. Y zapalczywie mśćił się zakonu, iako uczynił Phinees Zamremu synowi Salomi. *Num. 25. c. 11.*

27. Y zawołał Mathathiasz głosem wielkim w mieśćie, mówiąc: Każdy który uprzeymie miłuie zakon, zachowuiąc przymierze, niech wynidźie za mną.

28. Y uciekł sam, y synowie iego na góry, y opuśćili cokolwiek mieli w mieśćie.

29. Tedy wiele szukaiących sądu y sprawiedliwośći, poszło na puszczą:

30. Y mieszkali tam sami y synowie ich, y niewiasty ich, y bydło ich, że się wylało na nie nieszczęśćie.

31. Y dano znać mężóm królewskim, y woysku które było w Jeruzalem, w mieśćie Dawidowym, iż odstąpili mężowie niektórzy, którzy zgwałćili roskazanie królewskie na mieysca taiemne na puszczy, y poszło za nimi wiele.

32. Y zarazem puśćili się po nich, y stawili im bitwę w dźień szabbatu.

33. Y rzekli do nich: A iescześ się y teraz sprzećiwićie? wynidźćie, a czyńcie według słowa króla Antiocha, a żywi zostaniećie.

34. Y rzekli: Nie wynidźiemy, ani uczynimy słowa królewskiego, abyśmy mieli zgwałćić dźień szabbatu.

35. Y wzruszyli przećiwko im bitwę.

36. Y nie odpowiedźieli im, ani

ani kamienia nie rzućili na nie, ani zawiérali mieysc taiemnych,

37. Mówiąc: Pomrzymy wszyscy w prostoćie naszéy: a będą nam świadkami niebo y źiemia, że nas niesprawiedliwie traćićie.

38. Y podnieśli woynę na nie w szabbathy: y polegli sami, y żony ich, y synowie ich, y bydło ich, aż do tyśiąca dusz ludzkich.

39. Y dowiedźiał się Mathathiasz, y przyiaćiele iego, y płakali nad nimi barzo.

40. Y rzékł mąż bliźniemu swemu: Ieśli wszyscy uczynimy iako braćia naszy uczynili, a nie będźiem walczyć przećiw poganóm za dusze nasze, y o usprawiedliwienia nasze: teraz prędzéy nas wygubią z źiemie.

41. Y umyślili onego dnia, mówiąc: Wszelki człowiek którykolwiek przydźie na nas na woynę w dźień szabbathu, potykaymy się z nim: a nie pomrzemy wszyscy, iako pomarli braćia naszy w skrytych mieyscach.

42. Tedy się przyłączył do nich poczet Assydeyczyków, mocni śiłą Izraela, każdy miłosnik zakonu.

43. Y wszyscy którzy ućiekali przed złem, przyłączyli się do nich, y stali się im ku zmocnieniu.

44. Y zebrali woysko, y poraźili grzészniki w gniewie swoim, y męże niezbożne w zagniewaniu swoim, a drudzy ućiekli do poganów, aby się wybiegali.

45. A obszedł Mathathiasz y przyiaćiele iego, y rozwalali ołtarze,

46. Y obrzezali dźieći nie obrzezane, ile ich naleźli w granicach Izraelskich, y w mocy.

47. Y przezsladowali syny pychy, y szczęśćiło się dźieło w rękach ich.

48. Y odźierżeli zakon z rąk pogańskich, y z rąk królewskich: y nie dali rogu grzésznikowi.

49. Y przybliżyły się dni Mathathiaszowi żeby umarł, y rzékł synóm swoim: Teraz wźięła moc pycha, y karanie: y czas wywrócenia, y gniew rozgniewania.

50. Przetóż teraz o synowie bądźćie miłośnicy zakonu, a dayćie dusze wasze za przymierze oyców waszych:

51. A pomnićie na sprawy oycowskie, które czynili w rodzaiach swoich: a otrzymaćie sławę wielką, y imię wieczne.

52. Azaż Abraham nie był naleźion wiernym w pokuszeniu, y poczytano mu ku sprawiedliwośći? *Gen. 22. a. 2.*

53. Jozeph czasu ućisku swego zachował roskazanie, y stał się panem Egyptu. *Gen. 41. e. 40.*

54. Phinees oćiec nasz zapalony zapalczywośćią Bożą, wźiął przymierze kapłaństwa wiecznego. *Num. 25. c. 13. Eccl. 45. d. 28.*

55. Jesus gdy wypełnił słowo, stał się wodzem w Izraelu. *Josue. 1. a. 2.*

56. Kaleb gdy wydawał świadectwo w zebraniu, wźiął dźiedźictwo.

57. Dawid w miłośierdźiu swym, dostąpił stolice królewskiéy na wieki. *2. Król. 2. a. 4.*

58. Heliasz gdy się zapalił zapaleniem o zakon, wźięty iest do nieba. *4. Król. 2. d. 11.*

59. Ananiasz, y Azariasz, y Misael, wierząc z płomienia są wybawieni. *Dan. 3. c. 16.*

60. Daniel w swéy prostoćie wybawion iest z paszczęki lwów. *Dan. 6. f. 22.*

61. Y tak rozmyślayćie przez na-

naród y naród, że wszyscy którzy w nim nadźieię pokładaią, nie słabieią.

62. A nieboyćie się słów człowieka grzésznego: bo chwała iego gnóy y robactwo iest:

63. Dźiś się wywyższa, a iutro się nie naydźie: iż się obróćił w źiemię swą, a myśl iego zginęła.

64. A przetóż wy synowie zmocnićie się, a czyńćie mężnie w zakonie: bo w nim sławni będźiećie.

65. A oto Simon brat wasz wiém że iest człowiekiem do rady: słuchayćież go zawżdy: a on wam będźie oycem.

66. A Judas Machabeusz, duży śiłą od młodośći swéy, niech będźie hetmanem rycerstwa, a on walkę będźie wiódł ludu:

67. Y przywiedźiećie do śiebie wszytkich którzy czynią zakon, a mśćićie się pomsty ludu swoiego.

68. Oddawayćie wzaiem poganóm, a pilnuyćie roskazania zakonnego.

69. Y dał im błogosławieństwo, y przyłożon iest do oyców swoich.

70. Y umarł roku setnego oztérdźiestego y szóstego: a pogrzebion iest od synów swoich w grobie oyców swoich w Modyn, y płakali go wszytek Izrael płaczem wielkim.

ROZDZIAŁ III.

Opisuie sprawę Judy Hetmana Żydowskiego, iako tráćił wszytkie bezbożne ludźie w źiemi Izraelskiéy, zwyćiężył potym dwu Hetmanów wielkich y mocnych z woyski ich. Iako téż zaś Antiochus król rozgniewawszy się niepomału dał wyprawę Lisiaszowi, aby na lud Żydowski walczył, a którym téż zaś sposobem gotował się Judas na woynę przećiwko nieprzyiaćiołóm Bożym.

1. Y Powstał Judas, którego zwano Machabeuszem, syn iego miasto niego.

2. Y pomagali mu wszyscy braćia iego, y wszyscy którzy się byli przyłączyli do oyca iego, y walczyli walkę Izrael z weselem.

3. Y rozszérzył sławę ludowi swemu, y wźiął na się pancérz iako obrzym, y przepasał się orężem woiennym swoim ku bitwie, y brónił woyska mieczem swym.

4. Stał się podobny lwowi w sprawach swoich, y iako szczenię lwie ryczące na połów.

5. Y prześladował złośniki pilnie ich szukaiąc, a którzy trwożyli lud iego te ogniem palił.

6. Y odegnani są nieprzyiaćiele iego dla boiaźni iego, a wszyscy sprawce nieprawośći byli zatrwożeni: y sczęśćiło się wybawienie w ręce iego.

7. Y zaiątrzał wiele królów, y rozweselał Jakoba sprawami swemi: na wieki pamiątka iego w błogosławieństwie.

8. Y obieżdżał miasta Judzkie, y wytraćił z nich ludźie niezbożne, y odwróćił gniew od Izraela.

9. Y stał się zawołanym aż do kończyn źiemie, y zgromadźił ginące.

10. Y zebrał Appolloniusz narody mnogie, y wielkie woysko z Samaryiéy, aby walczył przećiw Izraelowi.

11. Y dowiedźiał się Judas, y wyćiągnął przećiw iemu, y poraźił y zabił go: y poległo wiele poranionych, a ostatek ućiekł.

12. Y pobrał łupy ich, y miecz

Ap-

Appolloniuszów wźiął Judas, y walczył nim przez wszytkie dni.

13. Y usłyszał Seron hetman woyska Syriyskiego, iż Judas zebrał do śiebie zgromadzenie wiernych y zebranie.

14. Y rzékł: Uczynię sobie imię y wsławię się w królestwie, a zwalczę Judasa, y te którzy z nim są, którzy gardźili słowem królewskim.

15. Y nagotował się, y ćiągnęły z nim woyska niezbożników, mocni pomocniey, aby się pomśćili nad synmi Izraelskimi.

16. Y przybliżyli się aż do Bethoron: y wyćiągnął przećiwko iemu Judas z trochą,

17. A gdy uyźrzeli woysko idące przećiw sobie, rzekli do Judasa: iakóż się będźiem mogli potykać nas mało, z tak wielkim y z tak mocnym ludem, a my spracowani iesteśmy postem dźiś?

18. Y rzékł Judas: Łatwie iest zawrzéć wielu w ręce niewielu: a niémasz różnice przed obliczem Boga niebieskiego wybawić wielą abo trochą.

19. Bo nie w mnostwie woyska zwyćięstwo bitwy, ale z nieba iest śiła.

20. Oni idą na nas z mnostwem upornym, y z hardośćią, aby nas wygładźili, y żony nasze, y syny nasze: aby nas złupili:

21. Ale my walczyć będźiemy o dusze nasze, y o prawa nasze:

22. A sam Pan zetrze ie przed obliczem naszym: a wy się ich niebóyćie.

23. A gdy przestał mówić, uderzył na nie znagła, y porażon iest Seron, y woysko iego przed nim:

24. Y gonił go od zstępu Betheron, aż do Pola: y poległo z nich ośmset mężów, a inni ućiekli do źiemie Philistyńskiéy.

25. Y padł strach Judasa, y braćiéy iego, y boiaźń, na wszytkie narody w około:

26. Y doszło do króla imię iego, y o bitwach Judasa powiadali wszyscy narodowie.

27. A król Antioch skoro usłyszał te mowy, rozgniewał się z serca: y posłał y zebrał woysko wszytkiego królestwa swego, obozy barzo mocne:

28. Y otworzył skarb swóy, y dał żołd na rok woysku, y roskazał im bydź pogotowiu na wszytko.

29. Y uyźrzał iż mu pieniędzy w skarbiech niestało, a podatki krainy małe, dla niezgody y mordu, który w źiemi uczynił, żeby zniósł które były za piérwszych dni:

30. Y obawiał się żeby nie miał iako raz y dwa na nakłady, y upominki które przed tym był dał szczodrą ręką: y przewyższał króle którzy przed nim byli.

31. Y upadło mu serce barzo, y umyślił iachać do Persyiéy, y wybrać podatki krain, y zebrać śrébra wiele.

32. Y zostawił Lisyasza człowieka zacnego z królewskiego rodu nad sprawami królewskiemi, od rzéki Euphratesa, aż do rzéki Egyptskiéy:

33. A żeby chował Antiocha syna iego aźby się wróćił.

34. Y oddał mu połowicę woyska y elephanty: y roskazał mu o wszytkim co chćiał, y około mieszkaiących w Żydowstwie y w Jeruzalem:

35. Y aby na nie posłał woysko, aby zstarł y wykorzenił moc Izraelską, y ostatki Jeruzalem, y zagubił pamiątkę ich z mieysca:

36. A żeby postanowił obywa-

watele syny cudzoźiemskie, we wszech granicach ich, y źiemię ich losem podźielili.

37. A król wźiął z sobą część woyska pozostałego, y wyiachał z Antiochiiéy miasta królestwa swego roku setnego cztérdźiestego y śiódmego: y przeprawiwszy się przez Euphratesa rzékę, y obieżdżał wyższe krainy.

38. Y wybrał Lisyasz Ptolomeusza syna Doryminowego, y Nikanora, y Gorgiasza, męże mocne z przyiaćiół królewskich:

39. Y posłał z nimi cztérdźieśći tyśięcy mężów, y śiedm tyśięcy iezdnych, aby ćiągnęli do źiemie Judzkiéy, a poburzyli ią według słowa królewskiego.

40. Y ruszyli się ze wszytkim woyskiem swym y przyćiągnęli, y położyli się pod Emaum w polu.

41. Y usłyszeli kupcy krain imię ich, y nabrali śrébra y złota barzo wiele, y sług: y przyszli do obozu, aby syny Izraelskie za niewolniki pobrali: y przyłączyły się do nich woyska Syriyskie, y źiemie obcych narodów.

42. Y obaczył Judas y bráćia iego, iż się złego namnożyło, a woyska się przybliżały do granic ich, y zrozumieli słowa królewskie, które roskazał czynić ludowi, na zgubę y wyniszczenie:

43. Y rzekli każdy do bliźniego swego: Podnieśmy upadek narodu naszego, a walczmy za lud nasz, y za świątośći nasze.

44. Y zebrał się ziazd, aby byli gotowi na woynę, y żeby się modlili, y prośili miłośierdźia y zlitowania.

45. A w Jeruzalem nie mieszkano, ale było iako pustki: nie było ktoby wchodźił y wychodźił z synów iego, y mieysce święte było deptane, a synowie cudzoźiemców byli na zamku, y tam było mieszkanie poganów: y odięta iest roskosz od Jakoba, y ustała tam piszczałka y cytra.

46. Y zebrali się y przyszli do Maspha przećiwko Jeruzalem: przed tym mieysce modlitwy było w Maspha w Izraelu.

47. Y pośćili dnia onego, y oblekli się w włośienicę, y posypali popiołem głowy swoie, y rozdarli szaty swoie.

48. Y rozłożyli księgi zakonu, z których dowiadowali się pogani podobieństwa bałwanów swoich.

49. Y przynieśli ubiory kapłańskie, y piérwociny, y dźieśięćiny: y wzbudźili Nazareyczyki, którzy byli dni wypełnili.

50. Y wołali wielkim głosem do nieba, mówiąc: Cóż z tymi czynić będźiemy a dokąd ie powiedźiemy?

51. Y świątośći twoie podeptane są, y splugawione są, y kapłani twoi stali się na płacz y na poniżenie.

52. A oto pogani zebrali się na nas, aby nas wygładźili: ty wiész co myślą przećiwko nam.

53. Iakóż się będźiem mogli ostać przed obliczem ich, ieśli ty Boże nas nie ratuiesz?

54. Y w trąby uderzyli głosem wielkim.

55. A potym Judas postanowił hetmany nad ludem, rotmistrze, y setniki, y pięćdźieśiątniki, y dźieśiątniki.

56. Y rzékł tym którzy budowali domy, y póymowali żony, y sadźili winnice, y boiaźliwym, aby się wróćili każdy do domu swego, według zakonu. *Deut.* 20. *a.* 5. 6. *Jud* 7. *a.* 23.

57. Y ruszyli się z obozem: y położyli się na południe Emaum.

58. Y rzékł Judas: Gotuyćie się,

a

a bądźcie synowie mężni, a bądźcie rano pogotowiu, abyście się potkali z tymi pogany, którzy się zeszli na nas, aby nas wytracili, y świątości nasze.

59. Bo lepiéy iest abyśmy umarli na woynie, niż abyśmy patrzyli na złe ludu naszego, y świętych.

60. A iako będźie wola na niebie, tak się niechay stanie.

ROZDZIAŁ IV.

Opisuie woynę żydowską, iako Judas Hetman poraźił Gorgiasza, y Lisyasza, y z ludem ich nie małym, iako potym dóm Boży wychędożył y okraśił, y nowy ołtarz zbudował, a iako z wielkim weselem obchodźili poświącanie kośćielne przez ośm dni, postanowiwszy dźień święty pośwęcenia kośćioła Bożego w rok raz.

1. Y Wźiął Gorgiasz pięć tyśięcy mężów, a tyśiąc iezdnych na wybór, y ruszyli się z obozem w nocy,

2. Aby przyćiągnęli do obozu Żydowskiego, a znagła ie poraźili: a synowie którzy byli z zamku, byli ich przewodnikami.

3. Y usłyszał Judas, y powstał, y mocarze, aby poraźili moc woyska królewskiego, które było u Emaum.

4. Bo się iescze było woysko rozbieżało od obozu.

5. Y przyszedł Gorgiasz do obozu Judasowego w nocy, y nie nalazł nikogo, y szukał ich po górach: bo rzékł: ućiekalą ći przed nami.

6. A gdy się rozedniało, ukazał się na polu Judas ze trzemi tyśiącmi mężów tylko, którzy zbroie y mieczów nie mieli.

7. Y uyźrzeli woysko pogańskie barzo mocne, y zbroyne, a iezda około nich, a ći sprawni ku bitwie.

8. Y rzékł Judas do mężów którzy z nim byli: Nieboyćie się mnóstwa ich, y natarćia ich niebóyćie się.

9. Pamiętayćie iako oycowie naszy byli wybawieni w morzu czérwonym, gdy ie Pharao gonił z woyskiem wielkim. *Exod. 14. b. 9.*

10. A teraz wołaymi do nieba: a zmiłuie się Pan nad nami: y wspomni na przymierze oyców naszych, y zetrze to woysko dźiś przed obliczem naszym:

11. A poznaią wszyscy narodowie, że iest który wybawić y wyzwolić może Izraela.

12. Y podnieśli cudzoźiemcy oczy swe, y uyźrzeli ie ćiągnące przećiw sobie.

13. Y wyszli z obozu ku bitwie, a ći którzy byli z Judą uderzyli w trąby.

14. Y zwiedli bitwę, y zstarći są pohańcy, y ućiekli w pole.

15. A ostatni, wszyscy od miecza upadli, y gonili ich aż do Gezeron, y aż do pół Idumeiéy, y Azotu, y Jamniiéy: y poległo z nich aż do trzech tyśięcy mężów.

16. Y wróćił się Judas, y woysko idące za nim.

17. Y mówił do ludu: Nie łakomćie się na łupy: bo woyna przećiwko nam iest.

18. A Gorgiasz y woysko iego iest blisko nas na górze: ale stóyćie teraz przećiwko nieprzyiaćiołóm naszym, a zwalczćie ie: a potym bespiecznie będźiećie zbiérać łupy.

19. A gdy iescze to mówił Judas,

das, oto się iedna część ukazała, poglądaiąc z góry.
20. Y obaczył Gorgiasz, że swoi pouciekali, a obóz spalono: bo dym który było widzieć, pokazował co się stało.
21. Co oni uyźrzawszy, ulękli się barzo, widząc zaraz y Judasa, y woysko w polu gotowe ku bitwie.
22. Y pouciekali wszyscy w pole cudzoźiemców.
23. A Judas wróćił się ku łupóm obozu, y pobrali wiele złota, y srébra, hyacynthu, y szarłatu morskiego, y wielkie bogactwa.
24. A wróćiwszy się śpiéwali pieśni, y błogosławili Boga do nieba, iż dobry iest, iż na wieki miłośierdźie iego.
25. Y stało się wybawienie wielkie w Izraelu dnia onego.
26. A którzykolwiek z cudzoźiemców uszli, przyszli y powiedźieli Lisiaszowi wszytko, co się było stało.
27. Co on usłyszawszy, upadszy sercem omdléwał, że się nie stało Izraelowi iako on chćiał, y iako król roskazał.
28. A drugiego roku zebrał Lisyasz na wybór sześćdźieśiąt tyśięcy mężów, a iezdnych pięć tyśięcy, aby ie zwoiował.
29. Y przyćiągnęli do Żydowskiéy źiemie, a położyli się obozem u Bethoron, y zabieżał im Judas z dźieśiąćią tyśięcy mężów.
30. A uyźrzeli woysko mocne, y modlił się, y rzékł: Błogosławionyś iest wybawićielu Izraelski, któryś skruszył gwałt mocarza ręką Dawida sługi twego, y podałeś oboz cudzoźiemców w ręce Jonatasa syna Saul, y giermka iego.
31. Zawrzy to woysko w ręce ludu twego Izraelskiego, a niech będą pohańbieni z woyskiem swym, y z iezdnymi swemi.
32. Puść na nie strach, a zemdli śmiałość mocy ich, y niech się rozruszą zstarćiem swoim.
33. Poraź ie mieczem tych którzy ćię miłuią, a niech ćię chwalą pieśniami wszyscy, którzy znaią imię twoie.
34. Y stoczyli bitwę, y legli z woyska Lisyaszowego pięć tyśięcy mężów.
35. A Lisyasz widząc ućiekanie swoich, a śmiałość Żydów, a iż byli gotowi abo żyć, abo mężnie umrzéć: odiechał do Antiochiiéy, y zebrał żołniérze, aby więtszym pocztem znowu przyćiągnęli do Żydowskiéy źiemie.
36. Y rzékł Judas y braćia iego: Oto zstarći są nieprzyiaćiele naszy: pódźmysz teraz, abyśmy oczyśćili y odnowili święte.
37. Y zebrało się wszytko woysko, y przyszli na górę Sion.
38. Y obaczyli Poświęcenie spustoszone, y ołtarz zgwałcony, y bramy popalone, a w śieniach wyrośli chrósty iako w leśie, abo na górach, y domki kapłańskie rozwalone.
39. Y rozdarli szaty swe, y płakali płaczem wielkim, y popiołem głowę swą posypali.
40. Y upadli twarzą na źiemię, y uderzyli w trąby znaków, y wołali do nieba.
41. Tedy Judas postanowił męże aby walczyli przećiwko tym co na zamku byli, ażby świątynią oczyśćili.
42. Y obrał kapłany bez zmazy, y maiący wolą w zakonie Bożym.
43. Y oczyśćili świątynią, y wynieśli kamienie splugawione na mieysce nie czyste.

44. Y myślił o ołtarzu całopalenia, który był zgwałcony, coby z nim czynić miał.
45. Y przypadła im rada dobra, aby ji rozwalili, żeby im snać nie był ku zelżywośći, iż ji byli poganie splugawili: y rozwalili go.
46. A na górze domu, na mieyscu sposobnym, składli kamienie, ażdy przyszedł Prorok, y odpowiedźiał o nich.
47. Y wźięli kamienie całe, według zakonu, y zbudowali ołtarz nowy na kształt onego co był piérwéy.
48. Y zbudowali świątynią, y co było w domu wewnątrz. Y kośćiół y śieni poświęćili.
49. Y naczynili nowego naczynia świętego, y wnieśli lichtarz y ołtarz zapału, y stół do kośćioła.
50. Y zapał położyli na ołtarzu, y zapalili lampy które były na lichtarzu, y świéćiły w kośćiele.
51. Y pokładli chléb na stół, y zasłony zawieśili, y skończyli wszytkie dźieły, które byli uczynili.
52. Y wstali przed zaraniem dwudźiestego y piątego dnia, mieśiąca dźiewiątego, (to iest, mieśiąc Kasleu) roku setnego cztérdźiestego y ósmego:
53. Y ofiarowali ofiary według zakonu na ołtarzu całopalenia nowym, który zbudowali.
54. Wedle czasu, y wedle dnia, w który go byli poganie splugawili tegóż był odnowion z pieśniami, z cytrami, z lutniami, z cymbały.
55. Y padł lud wszytek na oblicze, y kłaniali się, y błogosławili do nieba tego, który im dał szczęśćie.
56. Y uczynili poświęcanie ołtarza przez ośm dni, y ofiarowali całopalenia z weselem, y ofiarę wybawienia y chwały.
57. A przodek kośćioła ochędożyli koronami złotemi y tarczyczkami: y poświęćili bramy, y domy kapłańskie, y przyprawili drzwi do nich.
58. Y stało się między ludem wesele barzo wielkie, y odwrócone iest urąganie pogańskie.
59. Y postanowił Judas y bráćia iego, y wszytko zebranie Izraelskie, żeby obchodzono dźień poświęcania ołtarza czasów swoich od roku do roku przez ośm dni: od dwudźiestego y piątego dnia mieśiąca Kasleu, z weselem y z radośćią. *Ioan. 10. c. 22.*
60. Y zbudowali onego czasu górę Sion, y mury wysokie, y wieże mocne w około: aby kiedy nie przyszli pogani, y podeptali ią, iako piérwéy byli uczynili.
61. Y osadźił tam woysko aby iéy strzegli: y opatrzył ią ku strzeżeniu Bethsury, aby lud miał mieysce obronne przećiw Idumeiéy.

ROZDZIAŁ V.

Judas z iednéy strony, a Symeon z drugiéy walczą przećiwko poganóm, y wybiiaią, a wykorzeniaią ie gdźie mogą. Zwyćięstwo Judowe z Tymotheusza Hetmana synów Ammonowych, y dźięki które czynił Bogu z ludem swym na górze Siońskiéy, porażka tych Hetmanów Żydowskich, które był zostawił Judas w Jeruzalem, Judas wywróćił bałwany y ołtarz ich.

1. Y Stało się, gdy narodowie okoliczni usłyszeli, iż ołtarz zbudowan y świątynia tak iako y przedtym, rozgniewali się barzo.
2. Y myślili wytraćić naród Jakobów,

kobów, którzy byli między nimi, y poczęli z ludu zabiiać y przeszladować.

3. A Judas walczył przećiwko synóm Esau w Idumeiéy, y przećiw tym którzy byli w Akrabathan: iż byli oblegli Izraelczyki: y poraźił ie porażką wielką.

4. Y wspomniał na złość synów Bean, którzy byli ludowi śidłem y obrazą, zasadzaiąc się nań na drodze.

5. Y zamknieni są na wieżach, y podsadźił się pod nie: y dał ich na wytracenie, y zapalił wieże ich ogniem ze wszytkimi którzy na nich byli.

6. Y przeszedł do synów Ammon, y nalazł woysko mocne, y ludu wiele, y Timotheusza Hetmana ich,

7. Y stoczył z nimi wiele bitew, że skruszeni są przed obliczem ich, y poraźił ie:

8. Y wźiął Gazer miasto, y córki iego, y wróćił się do Żydowskiéy źiemie.

9. Y znowu zebrali się narodowie, którzy są w Galaad, przećiw Izraelczykóm, którzy byli na granicach ich, aby ie zatraćili: y ućiekli do Datheman zamku.

10. Y posłali list do Judasa, y braćiéy iego, mówiąc: Zebrali się przećiwko nam pogani okoliczni, aby nas wytraćili.

11. Y gotuią się przyyść y wźiąć zamek, na któryśmy ućiekli, a Thimotheusz iest hetmanem woyska ich.

12. A przetóż teraz przydź, a wyrwi nas z ręki ich, bo wiele z nas poginęło.

13. Y wszyscy braćia naszy, którzy byli na mieyscach Thubin, pobići są: y zawiedli w niewolą żony, y dźieći, y korzyść ich, y zabili tam około tyśiąca mężów.

14. Y iescze listy czytano, a oto drudzy posłowie przyszli z Galileiéy, rozdarszy szaty, daiąc znać w też słowa:

15. Powiedaiąc iż się zebrali przećiwko nim od Ptolemaidy, z Tyru y z Sydonu, y napełniona iest wszytka Galilea cudzoźiemców, aby nas wytraćili.

16. A skoro usłyszał Judas, y lud, mowy te, zeszło się zgromadzenie wielkie myślić, coby czynić mieli braćiéy swéy, którzy byli w ućiśnieniu, y dobywali ich.

17. Y rzékł Judas Simonowi bratu swemu: Obierz sobie męże, a idź, y wybaw braćią twą w Galileiéy: a ia, y brat móy Jonathas, poiedźiemy do Galaadythym.

18. Y zostawił Jozepha syna Zachariaszowego, y Azariasza hetmany nad ludem z ostatkiem woyska na obronę w Żydowskiéy źiemi:

19. Y roskazał im, mówiąc: Bądźćie przełożonymi nad tym ludem, a bitwy z pogany niestaczayćie, dokąd się niewróćimy.

20. Y oddźielili Simonowi mężów trzy tyśiące, aby ćiągnął do Galileiéy: a Judasowi ośm tyśięcy do Galaadythym.

21. Y ćiągnął Simon do Galileiéy, y stoczył wiele bitew z pogany, y skruszeni są narodowie przed nim, y gonił ie aż do bramy Ptolemaidy:

22. Y poległo z poganów około trzech tyśięcy mężów, y wźiął łupy ich:

23. Y zabrał te którzy byli w Galileiéy, y w Arbatis, z żonami y dźiećmi, y ze wszytkim co mieli, y przywiódł do żydowskiéy źiemie z wielkiém weselem.

24. A Judas Machabeusz, y Jonathas brat iego, przeprawili

się

się przez Jordan, y iachali trzy dni drogi przez puszczą.

25. Y zabieżeli im Nabutheyczycy, y przyięli ie w pokoiu, y powiedźieli im wszytko co się dźiało z bracią ich w Galaadytymdźie.

26. A iż wiele ich poymano w Barasa, y Bosor, y w Alimis, y w Kasphor, y w Magieth, y w Karnaim: te wszytkie miasta obronne y wielkie.

27. Ale y w innych mieściech Galaadyckich są w poymanie: y iutro umyślili przyćiągnąć z woyskiem do tych miast, y wźiąć y wytraćić ie dnia iednego.

28. Y obróćił Judas y woysko iego drogę na puszczą Bosor znagła, y ubieżał miasto y pobił wszytkie mężczyzny paszczeką miecza, a wźiął wszytkie łupy ich, y spalił ie ogniem.

29. Y ruszyli się z tamtąd w nocy, y szli aż do zamku.

30. Y stało się na świtaniu gdy podnieśli oczy swe: oto wielki lud którego nie było liczby, niosący drabiny, y tarany, aby wźięli zamek, a dobyli ich.

31. A obaczył Judas iż się bitwa zaczęła, a krzyk woienny wstępował do nieba iako trąba, y wołanie wielkie z miasta:

32. Y rzékł do woyska swego: Potykayćie się dźiś o braćią waszę.

33. Y ćiągnął trzema rzędami za nimi: y uderzyli w trąby y krzyknęli modląc się:

34. Y poznały woyska Timotheuszowe że to Machabeusz, y ućiekli nazad przed nim: y poraźili ich porażką wielką, y poległo z nich onego dnia około ośmi tyśięcy mężów.

35. A Judas obróćił się ku Maspha y dobył iéy, y wźiął ią, y pobił każdego mężczyznę, y pobrał łupy iego, y zapalił ji ogniem.

36. Ztamtąd ćiągnął, y wźiął Kasbon, y Magieth, y Bosor, y inne miasta Galaad.

37. A po tych słowiech zgromadźił Timotheusz drugie woysko, a położył się obozem przećiw Raphon za potokiem.

38. Y posłał Judas szpiegować woysko, y odnieśli mu, mówiąc: że wszyscy narodowie którzy są około nas, zeszli się do niego, woysko barzo wielkie:

39. Y naięli Arabczyki ku pomocy sobie, a położyli się obozem za potokiem, będąc gotowi stoczyć z tobą bitwę. Y ćiągnął Judas przećiwko im:

40. Y rzékł Timotheusz do rotmistrzów woyska swego: Gdy się przybliży Judas z woyskiem, y woysko iego do potoku wody, y ieśli się przeprawi piérwéy do nas, niewytrzymamy mu: bo mogąc przemoże przećiw nam.

41. Ieśli się będźie bał przeprawić, a położy się obozem przed rzéką, przeprawmy się do nich, a przemożemy ie.

42. A gdy Judas przyćiągnął do potoku, postanowił pisarze ludu nad potokiem, y roskazał im, mówiąc: Żadnego człowieka nie zostawiayćie, ale wszyscy niech idą ku bitwie.

43. Y przeprawił się do nich piérwéy, y wszytek lud za nim: y porażeni są wszyscy pogani od oblicza ich, y porzućili broń swą, y ućiekli do zboru, który był w Karnaim.

44. Y wźiął samo miasto, y zbór spalił ogniem, ze wszytkimi którzy w nim byli: y potłómione iest Karnaim, y nie mogło strzymać przećiw obliczu Judasa.

45. Y zgromadźił Judas wszytkie

-kie Izraelczyki, którzy byli w Galaad od namnieyszego aż do nawiętszego, y żony ich, y dźieći, y woysko barzo wielkie, aby szli do źiemie Judzkiéy.

46. Y przyszli aż do Ephron: a to miasto wielkie w weszćiu położone, barzo obronne, a nie mógł go minąć ani po prawéy, ani po lewéy stronie, ale droga była przez pośrzodek iego.

47. Y zawarli się którzy byli w mieśćie, y bramy kamieńmi zamiotali: y posłał do nich Judas słowy spokoynemi,

48. Mówiąc: Niech przeydźiemy przez źiemię waszę, abyśmy szli do źiemie naszéy, a żaden wam nie zaszkodźi, tylko pieszo przeydźiemy, y niechćieli im otworzyć.

49. Y roskazał Judas obwołać w woysku, aby każdy szedł do szturmu z mieysca na którym był.

50. Y rzućili się mężowie mocni: y dobywał miasta onego cały dźień y całą noc, y podane iest miasto w rękę ich.

51. Y pobili wszytkie mężczyzny paszczeką miecza, y wywróćił ie z gruntu: y pobrał łupy iego, y przeszedł przez miasto po zabitych.

52. A przeprawili się przez Jordan na wielkim polu, przećiwko Bethsan.

53. A Judas zgromadzał ostateczne, y napominał lud przez wszytkę drogę, aż przyszli do źiemie Judzkiéy.

54. Y weszli na górę Sion z weselem y z radośćią, y offarowali całopalenia, iż żaden z nich nie zginął, aż się wróćili w pokoiu.

55. A za dni, których był Judas y Jonathas w źiemi Galaad, a Simon brat iego w Galileéy przećiw Ptolemaidźie,

56. Usłyszał Jozeph syn Zachariaszów, y Azariasz hetman nad woyskiem szczęśliwe powodzenie, y bitwy które się stały.

57. Y rzékł: Uczyńmy y my sobie sławę, a idźmy walczyć przećiw narodóm, które są około nas.

58. Y roskazał tym którzy byli w woysku iego, y ćiągnęli do Jamniiéy.

59. Y wyiachał Gorgiasz z miasta y mężowie iego przećiwko nim ku bitwie:

60. Y podali tył Jozeph y Azariasz, aż do granic Żydowskiéy źiemie: y poległo dnia onego z ludu Izraelskiego około dwu tyśiącu mężów, y stało się wielkie ućiekanie ludu:

61. Iż nie słuchali Judasa y braćiéy iego, mniemaiąc żeby sobie mężnie postąpić mieli.

62. A oni nie byli z naśienia onych mężów, przez które się stało zbawienie w Izraelu.

63. A mężowie Juda, dostąpili wielkiéy chwały w oczach wszytkiego Izraela, y wszech narodów, gdźie było imię ich słyszane.

64. Y zeszli się do nich, szczęśćia winszuiąc.

65. Y wyszedł Judas y braćia iego, y dobywali synów Esau w źiemi która iest ku południu: y zburzył Chebron, y córki iego: y mury iego, y wieże około niego popalił.

66. Y ruszył się obozem, aby szedł w źiemię cudzoźiemską, y przechodźił Samarią.

67. Dnia onego polegli kapłani na woynie, gdy chćieli mężnie poczynać, gdy nierozmyślnie wyszli ku bitwie.

68. Y obróćił się Judas do Azotu, do źiemie cudzoźiemców, y po-

porozwalał ołtarze ich, a ryćiny bogów ich popalił ogniem, y pobrał łupy z miast, y wróćił się do żiemie Juda.

ROZDZIAŁ VI.

Antiochus król z nieszczęśćia które go potkało u miasta Elimaidy, y z frasunku który miał z poszczęśćienia Żydowskiego, umarł. Na iego mieysce wstąpił syn iego Antiochus Eupator, ten Żydy chcąc mocno sobie podbić, przemoc ich nie mógł, ale uczynił z nimi umowę a przymierze fałeszne: potym ie barzo rychło złamał, Eleazara Żyda zacny uczynek dla zachowania swych.

1. A Król Antioch przeieżdżał wyższe krainy, y dowiedźiał się, iż było miasto Elimai w Persyiéy, barzo zacne y bogate, w śrébro y złoto,

2. Y zbór w nim barzo bogaty, y tam zasłony złote, y pancerze, y tarcze, które zostawił Alexander Philippów król Macedoński, który napiérwszy królował w Grecyiéy.

3. Y przyiachał, y starał się wźiąć miasto y złupić ie: ale nie mógł: bo się dowiedźieli o tym ći którzy byli w mieśćie:

4. Y powstali ku bitwie, y ućiekł ztamtąd, y odćiągnął z wielkim smutkiem, y wróćił się do Babilonu.

5. Y przyszedł który mu oznaymił w Persyiéy, że rozprószone są woyska które były w żiemi Judzkiéy:

6. A iż Lisyasz z wielkim woyskiem naprzód wyćiągnął, y ućiekł przed Żydami: y zmocnili się orężem, y śiłą, y korzyśćią wielką, którą wźięli z obozów które zwoiowali.

7. A iż obalili obrzydłość którą był zbudował na ołtarzu, który był w Jeruzalem: a mieysce święte obtoczyli mury wysokimi iako piérwéy, ale y Bethsurę miasto iego.

8. Y stało się gdy król usłyszał te mowy, zlękł się, y barzo się zafrasował, y légł na łożu, y wpadł w niemoc dla smutku, że mu się nie powiodło iako myślił.

9. Y był tam przez długi czas: bo się był odnowił w nim smutek wielki, y zrozumiał że miał umrzéć.

10. Y wezwał swych przyiaćiół wszytkich, y rzékł im: Odszedł sen od oczu moich, y upadłem, y straćiłem serce przed frasunkiem:

11. Y rzekłem w sercu moim: Ku iakiemużem kłopotowi przyszedł, y w iakie nawałnośći smutku, w którymem teraz iest: którym był wesoły y wdźięczny w mocy moiéy?

12. A teraz wspominam sobie na złośći, którem zbroił w Jeruzalem, zkądem téż zabrał wszytkę korzyść złotą y śrébrną, która była w nim: y posłałem aby zabrano którzy mieszkali w Judzkiéy żiemi bez przyczyny.

13. Poznałem tedy iż dla tego nalazły mię te nędze: a oto ginę od żałośći w cudzéy żiemi.

14. Y przyzwał Philippa, iednego z przyiaćiół swoich, y przełożył go nad wszytkim swym królestwem:

15. Y dał mu koronę, y szatę swą, y piérśćień, aby przyprowadźił Antiocha syna iego, y wychował go, y królował.

16. Y umarł tam król Antioch,

 roku

roku setnego cztérdźiestego y dźiewiątego.

17. Y dowiedźiał się Lisyasz, iż król umarł, y postanowił aby królował Antioch syn iego, którego wychował młodźieniaszkiem, y nazwał imię iego Eupator.

18. A ći którzy byli na zamku, zamknęli byli Izraelczyki około świątynie. Y szukali ich złego zawżdy, a zmocnienia poganów.

19. Y umyślił Judas wytraćić ie: y zwołał wszytek lud, aby ie oblegli.

20. Y zebrali się wespół, y obiegli ie roku setnego y pięćdźieśiątego, y naczynili kusz y taranów.

21. Y wyszli niektórzy z tych którzy byli w oblężeniu: y przyłączyli się do nich niektórzy niezbożni z Izraelczyków.

22. Y poszli do króla, y mówili: Pókiż nie uczynisz sądu, a nie mśćisz się braćiéy naszéy?

23. Myśmy umyślili służyć oycu twemu, y chodźić w przykazaniu iego, y bydź posłuszni wyrokóm iego.

24. A synowie ludu naszego dla tego odrażali się od nas, a którzykolwiek naydowali się z naszych, zabiiano, y dźiedźictwa nasze rozszarpywano.

25. A nie tylko na nas śćiągnęli rękę, ale y na wszytkie granice nasze.

26. A oto dźiś oblegli zamek Jerozolimski, aby go dobyli, y twiérdzą w Bethsurze opatrzyli.

27. A ieśli ich prędzéy nie uprzedźisz, co więtszego niż to zbroią, y nie będźiesz ich mógł dostać.

28. Y rozgniewał się król skoro to usłyszał, y zwołał wszytkich przyiaćiół swych, y hetmanów woyska swego, y tych którzy nad iezdnymi byli:

29. Ale y z innych królestw, y z wyspów morskich, zeszły się do niego woyska za pieniądze.

30. Y była liczba woyska iego, sto tyśięcy pieszych, a dwadźieśćia tyśięcy iezdnych, y trzydźieśći y dwu Elephantów ku walce wyćwiczonych.

31. Y ćiągnęli przez Idumeą, y położyli się u Bethsury, y walczyli przez wiele dni, y uczynili przyprawy woienne: y wyszli, y popalili ie ogniem, y mężnie walczyli.

32. Y odćiągnął Judas od zamku, y ruszył się z obozem do Bethsachar, przećiwko woysku królewskiemu.

33. Y wstał król przede dniem, y wzruszył woyske na natarćie ku drodze Bethsachar: y nagotowały się woyska ku bitwie, y uderzyli w trąby:

34. A Elephantóm ukazowali krew iagody winnéy y morwy, aby ie zaiuszyli ku bitwie.

35. Y rozsadźili bestyie po hufiech, y stało przy każdym Elephanćie tyśiąc mężów w pancerzach łańcuszkowych, y przyłbice miedźiane na głowach ich: a pięćset iezdnych uszykowanych na wybór było przy każdéy bestyiéy.

36. Ci przed czasem gdźiekolwiek była bestyia tam byli, y gdźiekolwiek szła szli, a nie odstępowali od niéy.

37. Ale y wieże drzewiane były na nich mocne, broniąc na każdéy bestyiéy: a na nich przyprawy woienne: a na każdéy trzydźieśći y dwa mężów mężnych, którzy walczyli z wiérzchu, a Indiyczyk który rządźił bestyią.

38. A ostatek iezdy roszykował

wał ztąd y z owąd na dwie częśći, aby woysko trąbami wzbudzali, y popędzali zszykowane w ufech iego.

39. A gdy słońce uderzyło na tarcze złote y miedźiane, rozświećiły się góry od nich, y błyskały się iako pochodnie ogniste.

40. A rozłożone iest woysko królewskie część po wysokich górach, a część po niźinach: y postępowali ostrożnie, y porządnie.

41. A wzruszali się wszyscy mieszkaiący w źiemi od głosu mnostwa, y od ćiągnienia zgraie, y od obrzęstu zbróy: bo było woysko barzo wielkie y mocne.

42. Y przybliżył się Judas y woysko iego ku bitwie, poległo z woyska królewskiego sześćset mężów.

43. Y obaczył Eleazar syn Saura, iednę z bestiy uzbroioną zbroią królewską, y była wyniosła nad insze bestyie, y zdało mu się iż na niéy król śiedźiał:

44. Y ważył się aby lud swóy wyswobodźił, y sobie wieczną sławę ziednał,

45. Y bieżał do niéy śmielo przez pośrzodek woyska, zabiiaiąc po prawéy y po lewéy stronie, y upadali od onego tam y sam.

46. Y podszedł pod nogi Elephanta, y podłożył się podeń, y zabił go y upadł nań na źiemię, y tam umarł.

47. A widząc moc królewską, y gwałt woyska iego, ustąpili przed nimi.

48. A woyska królewskie ćiągnęły przećiwko im do Jeruzalem, y przybliżył się obóz królewski do Żydowskiéy źiemie, y góry Sion.

49. Y uczynił pokóy z tymi którzy byli w Bethsurze: y wyszli z miasta, iż nie mieli tam żywnośći oblężeni: bo szabaty były źiemie.

50. Y wźiął król Bethsurę, y osadźił tam straż aby ią zachował.

51. Y obróćił obóz na mieysce poświęcenia, y zasadźił tam kusze y tarany, y ogniste kule, y przyprawy ku ćiskaniu kamieni, y dardy, y samostrzały na wystrzelanie strzał, y proce.

52. Uczynili też oni przyprawy przećiw przyprawóm ich, y bili się przez wiele dni.

53. Ale w mieśćie żywnośći nie było, przeto iż był śiódmy rok: a którzy byli zostali w Żydowstwie z Pogan, wytrawili ostatek tego co było schowano.

54. A na mieyscu świętym mało mężów zostało, bo ich był zjął głód: y rozbiegli się każdy na mieysce swoie.

55. Y usłyszał Lisyasz, iż Philip, którego był król Antioch iescze za żywota postanowił, aby chował Antiocha syna iego, y królował,

56. Wróćił się z Persyiéy, y Medyiéy, y woysko które było z nim poszło, y że chćiał wźiąć na się sprawy królestwa:

57. Y pospieszył się iść, a mówić królowi, y hetmanóm woyska: Ubywa nas co dźień, y żywnośći mało mamy, a mieysce którcśmy oblegli, iest obronne, a potrzeba nam postanowić królestwo.

58. Teraz tedy, daymy tym ludźióm prawice, a uczyńmy z nimi pokóy, y ze wszytkim ich narodem:

59. A postanówmy z nimi, aby iako y przedtym, chodźili w prawach swoich: bo dla zakonu swego, któryeśmy wzgardźili, rozgniewali się, y to wszytko uczynili.

60. Y podobała się mowa w oczach

czach królewskich y kśiążąt: Y posłał do nich pokóy uczynić, y przyięli ji.

61. Y przyśiągł im król y kśiążęta: y wyszli z zamku.

62. Y w iachał król na górę Sion, y oglądał obronę mieysca, y złamał prędko przyśięgę, którą przyśiągł, y roskazał obalić mur w około.

63. Y wnet odiachał, y wróćił się do Antiochiiéy, y nalazł Philippa panuiącego w mieśćie: y walczył przećiw iemu, y dostał miasta.

ROZDZIAŁ VII.

Zabiwszy Antiochusa Eupatra y Lisyasza, odźierżał królestwo Demetrius. Ten wysłyszawszy żałobę niektórych Żydów na inny lud Judzki, posłał Nikanora hetmana z ludem przećiwko Izraelczykóm, którego Judas pomodliwszy się Panu Bogu, zwyćiężył, poraźił, ztarł, y samego zabił.

1. ROku setnego pięćdźieśiątego y piérwszego, Demetrius syn Selewków, wyiachał z Rzymu, y przyćiągnął z trochą mężów do miasta nad morzem, y królował tam.

2. Y stało się gdy wszedł do domu królestwa oyców swoich, poimało woysko Antiocha, y Lisyasza, aby ie przedeń przywiedli.

3. Y dowiedźiał się tego, y rzékł: Nie ukazuyćie mi oblicza ich.

4. Y pobiło ie woysko. A Demetrius uśiadł na stolicy królestwa swego.

5. Y przyszli do niego mężowie złośliwi y niezbożni z Izrael, y hetman Alcimus, który chćiał bydź kapłanem.

6. Y oskarżyli lud przed królem, mówiąc: Judas z braćią swą wytraćił wszytkie przyiaćioły twoie, y nas rozpędźił z źiemie naszéy.

7. A przetóż teraz pośli męża któremu ufasz, aby iachał y oglądał wszytko wyniszczenie które nam poczynił, y kraióm królewskim: a żeby pokarał wszytkie przyiaćioły iego, y ich pomocniki.

8. Y obrał król z przyiaćiół swych Bachida, który panował za rzéką, zacnego w królestwie, y wiernego królowi: y posłał go,

9. Aby oglądał wyniszczenie które poczynił Judas: ale y Alcyma niezbożnego wysadźił na kapłaństwo, y roskazał mu, aby uczynił pomstę nad syny Izraelskimi.

10. Y ruszyli się, y przyćiągnęli z wielkim woyskiem do źiemie Judzkiéy: y posłali posły, y mówili do Judasa y do braćiéy iego, słowy spokoynemi na zdradźie.

11. Y niedbali na mowy ich: bo widźieli iż przyiachali z woyskiem wielkim.

12. Y zeszli się do Alcyma y do Bachida zebranie doktorów zakonnych, żądać słusznych rzeczy:

13. A napiérwszy Assydeyczycy, którzy byli z synów Izraelskich, y żądali od nich pokoiu.

14. Bo mówili: Człowiek kapłan z naśienia Aaronowego przyiachał, nie zdradźi nas.

15. Y mówił z nimi słowa spokoyne, y przyśiągł im, mówiąc: nie uczynimy wam nic złego, ani przyiaćiołóm waszym.

16. Y uwierzyli mu, y poimał z nich sześćdźieśiąt mężów, y za-

zabił ich dnia iednego, według słowa które napisano.

17. Ciała świętych twoich y krew ich wylali około Jeruzalem, a nie było ktoby pogrzébł.

18. Y padła boiaźń y strach na wszytek lud: bo mówili: Niémasz w nich prawdy y sądu, bo przestąpili postanowienie y przysięgę którą przysięgli. *Psal. 78. a. 1. 2. 3.*

19. Y ruszył Bachides woysko od Jeruzalem, y położył się u Bethzecha: y posłał y poimał wielu z tych, którzy byli od niego pouciekali, y niektóre z ludu zabił, y wrzucił w wielką studnią.

20. Y poruczył Alcymowi krainę, y ostawił z nim pośiłek na pomoc iemu, y iachał Bachides do króla.

21. A Alcymus pilnie się starał o zwiérzchność kapłaństwa swego.

22. Y zeszli się do niego wszyscy którzy rostérki czynili między ludem swoim, y opanowali źiemię Judską, y wielką porażkę uczynili w Izraelu.

23. Y obaczył Judas wszytko złe które uczynił Alcymus, y co z nim byli, synóm Izraelskim, daleko więcéy niż pogani:

24. Y wyiachał na wszytkie granice Żydowskiéy źiemie w około, y pomśćił się nad mężami zbiegami, y przestali więcéy naiazdów czynić w źiemi.

25. Y obaczył Alcymus, że przemógł Judas, y ći co z nim byli, y poznał że im zdołać nie mógł: y wróćił się do króla, y oskarżył ie o wiele złości.

26. Y posłał król Nikanora, iednego z zacnieyszych książąt swoich, który wiódł nieprzyiaźń przećiw Izraelczykowi: y roskazał mu aby lud wywróćił. *2. Mach. 15. a. 1.*

27. Y przyćiągnął Nikanor do Jeruzalem z woyskiem wielkim, y posłał do Judy y do braćiéy iego słowy spokoynemi na zdradźie,

28. Mówiąc: Niechay nie będźie woyny między mną y wami: przyiadę w małym poczćie, abych oblicza wasze oglądał w pokoiu.

29. Y przyiachał do Judasa, y przywitali się z sobą spokoynie, a nieprzyiaćiele byli pogotowiu, porwać Judasa.

30. Y dowiedźiał się mowy Judas, iż do niego przyszedł na zdradźie, y ulękł się go, y niechćiał więcéy widźiéć oblicza iego.

31. A Nikanor obaczył że odkryta była rada iego, y wyćiągnął przećiw Judźie ku bitwie u Kapharsalama.

32. Y poległo z woyska Nikanorowego około pięći tyśięcy mężów, y ućiekli do miasta Dawid.

33. A po tych słowiech Nikanor wiachał na górę Sion, y wyszli z kapłanów ludu przywitać go w pokoiu, y ukazać mu całopalenia które ofiarowali za króla.

34. A szydząc wzgardźił nimi, y splugawił, y hardźie mówił,

35. Y przyśiągł z gniewem rzekąc: Ieśli nie będźie wydan Judas y woysko iego w ręce moie, skoro się wrócę w pokoiu, spalę ten dóm. Y wyszedł z wielkim gniewem.

36. A kapłani weszli, y stanęli przed ołtarzem, y przed kośćiołem, y płacząc mówili:

37. Tyś Panie obrał ten dóm aby w nim wzywano imięnia twego, aby był domem modlitwy y prośby ludowi twemu.

38. Uczyńże pomstę nad tym człowiekiem, y nad woyskiem iego, y upadną od miecza: pamiętay

tay na ich bluźniérstwa, a nie day im aby się ostali.

39. Y wyiachał Nikanor z Jeruzalem, y położył się obozem u Betheron: y zabieżało mu woysko Syriyskie.

40. A Judas położył się u Adarsa z trzemi tyśięcy mężów: y modlił się Judas y rzékł:

41. Panie, którzy od króla Sennacheriba byli posłani, że ćię bluźnili, wyszedł Aniół y pobił z nich sto ośmdźieśiąt y pięć tyśięcy. *4. Król. 19. g. 35. Tob. 1. 21. Eccl. 48. d. 25. Isai. 37. g. 36.*

42. Tak zetrzy to wszytko przed oczyma naszymi dźiś, y niech wiedzą drudzy, iż źle mówił przećiw świątyni twoiéy: a osądź go według złośći iego.

43. A zwiodły woyska bitwę, trzynastego dnia mieśiąca Adara, y starte iest woysko Niakanorowe, y poległ sam napiérwéy w bitwie.

44. A gdy uyźrzało woysko iego iż legł Nikanor, porzućili oręże swé y ućiekli.

45. Y gonili ie ieden dźień drogi od Adazer aż gdy przychodzą do Gazara, y trąbili za nimi, ze znakami.

46. Y wybieżeli ze wszytkich miast Żydowskiéy źiemie w około, y miotali ich rogami, y obracali się zaśię do nich, y wszyscy upadli od miecza, y niezostał z nich ani ieden.

47. Y pobrali łupy ich na korzyść: y głowę Nikanora ućięli, y prawą rękę, którą był hardźie wyćiągnął, y przynieśli, y zawieśili przećiw Jeruzalem.

48. Y radował się lud barzo, y obchodźili on dźień z wielkim weselem.

49. Y postanowił aby obchodzon był po wszytkie lata: ten dźień trzynastego dnia mieśiąca Adar.

50. Y odpoczęła źiemia Juda przez nie mało dni.

ROZDZIAŁ VIII.

Opisanie mocy Rzymskiéy, iako téż Judas wyprawił posły do Rzymu, żądaiąc pokoiu, a oni mu odpisali, y odesłali przymierze na miedźianych tablicach.

1. Y Usłyszał Judas sławę Rzymian że są możni śiłą, a iż zezwalaią na wszytko o co ich żądaią: y którzykolwiek do nich się przyłączyli, postanowili z nimi przyiaźń, a że są możni śiłą.

2. Y usłyszeli ich walki, y mężne w sprawach które czynili w Galacyiéy: że ich dostali, y pod hołd podbili.

3. Y iak wielkie rzeczy uczynili, w źiemi Hiszpańskiéy, a iż pod moc podbili kruscze śrébra y złota, które tam są: y opanowali wszytkie mieysca radą swą y ćiérpliwośćią.

4. Mieysca téż które daleko barzo od nich były, y króle którzy byli na nie przyćiągnęli od kończyn źiemie, zstarli y poraźili ie porażką wielką, a inni daią im dań na każdy rok.

5. A Philippa, y Persę króla Cetheyskiego, y inne którzy przećiwko im walczyli: zstarli na woynie, y otrzymali ie.

6. A Antiocha wielkiego króla Azyiéy, który był na nie woynę podniósł, maiąc sto y dwadźieśćia Elephantów, y iezdne, y wozy, y woysko barzo wielkie, na głowę poraźili.

7. A iż go poymali żywego, y ustawili mu aby dawał sam, y którzyby po nim królowali, wiel-

ki podatek, ażoby dał ludźióm zakład y umowę.

8. A krainę Indiyską, y Medy, y Lidyany, co nalepsze krainy ich, y wźiąwszy ie od nich dali Eumenowi królowi.

9. A że ći którzy byli w Grecyiéy chćieli iśdź y wygładźić ie: y przyszła do wiadomośći ich mowa,

10. Y wyprawili do nich hetmana iednego, y zwiedli bitwę z nimi, y legło wiele z nich, y poymali żony ich, y dźieći, y złupili ie, a źiemie ich pośiedli, y mury ich rozwalili, y uczynili ie niewolnikami aż do dnia tego:

11. Y inne królestwa y wyspy, które się im kiedy sprzećiwiły, wygładźili, y pod moc swoię podbili.

12. A z przyiaćioły swemi, y którzy na nich polegli, przyiaźń zachowali, y dostali królestw które były blisko, y które daleko: bo którzykolwiek słyszeli imię ich, bali się ich.

13. A którym pomoc chćieli na królestwo, królowali: a które chćieli, z królestwa zrzucali: y wywyższyli się barzo.

14. A między nimi wszytkimi, żaden nie nośił korony, ani się obłóczył w szarłat, aby się wielmożył w nim.

15. A że sobie uczynili dóm radny, y co dźień radźili się trzechset y dwudźiestu radzących zawsze o pospólstwie, aby to czynili co przystoi.

16. Y porzucaią zwiérzchność swą iednemu człowiekowi na każdy rok, aby panował nad wszytką ich źiemią: a wszyscy iednemu są posłuszni, y niémasz zazdrośći ani nienawiśći między nimi.

17. Y obrał Judas Eupolema syna Jana, syna Jakobowego, y Jasona, syna Eleazarowego, y posłał ie do Rzymu, aby postanowili z nimi przyiaćielstwo y towarzystwo:

18. A żeby zięli z nich iarzmo Greków: bo widźieli że pod niewolą ćisnęli królestwo Izraelskie.

19. Y poiachali do Rzymu drogą barzo wielką, y weszli do rady, y rzekli:

20. Judas Machabeusz, y braćia iego, y lud Żydowski, posłali nas do was, abyśmy z wami postanowili towarzystwo y pokóy, ażebyśmy byli polliczeni między towarzysze y przyiaćioły wasze.

21. Y podobała się mowa przed oczyma ich.

22. A ten iest odpis który odpisali na tablicach miedźianych, y posłali do Jeruzalem, aby tam u nich była pamiątka pokoiu y towarzystwa.

23. NIECH SIĘ DOBRZE DZIEIE Rzymianóm, y narodowi Judzkiemu, na morzu y na źiemi na wieki: a miecz y nieprzyiaćiel niech będźie od nich daleko.

24. A ieśliby piérwéy ruszono woynę przećiw Rzymianóm, abo przećiw którym ich towarzyszóm we wszytkim ich państwie:

25. Naród Żydowski da pomoc sercem zupełnym, iako czas nauczy:

26. A walczącym nie postąpią, ani dodawać będą pszenice, zbroie, pieniędzy, okrętów: iako się podobało Rzymianóm: y roskazania ich strzedz będą, nic od nich nie biorąc.

27. Także téż ieśliby przećiw narodowi Judzkiemu piérwéy podnieśiono woynę, Rzymianie dadzą im pomoc z serca, iako im czas dopuśći.

28. A pomagaiącym, nie dadzą pszenice, zbroie, pieniędzy, o-

krę-

krętów, iako się Rzymianóm podobało: y będą przestrzégać roskazania ich bez zdrady.

29. Wedle tych słów postanowili Rzymianie z ludem Żydowskim.

30. A ieśliby po tych słowiech ći abo owi przydać do tego abo uiąć co chóieli, uczynią wedle woli swéy: a cokolwiek przydadzą abo umnieyszą, ważno będźie.

31. Ale y o złośći które król Demetrius wyrządźił im, napisaliśmy do niego mówiąc: Przecześ obćiążył iarzmo twe nad Żydy przyiaćioły y towarzyszami naszymi?

32. Ieśli tedy drugi raz ućieką się do nas na ćię, uczynimy im sąd, a będźiem walczyć z tobą morzem y źiemią.

ROZDZIAŁ IX.

Woysko Demetriuszowe z Żydy walczy, y potyka się, w tym boiowaniu Judas umarł, iaka żałość Żydóm z śmierći iego, Jonatas na mieysce iego wysadzony, syny Jambrowe na bieśiedźie pobił. Alcymus paraliżem zarażony od Boga, zdechł: a Bachides zwyćiężony od Jonathy, przymierze z nim uczynił, do domu odiachał, y nigdy się do Żydowstwa zaś niewracał.

1. TYm czasem skoro usłyszał Demetrius że legł Nikanor, y woysko iego w bitwie, umyślił zaś posłać Bachida, y Alcyma, do Żydowskiéy źiemie, y prawe skrzydło z nimi.

2. Y ćiągnęli drogą która idźie do Galgala, y położyli się obozem w Masaloth, który iest w Arbelis: y wźięli go, y pobili dusz ludzkich wiele.

3. Mieśiąca piérwszego, roku setnego pięćdźieśiątego wtórego, przyćiągnęli z woyskiem do Jeruzalem:

4. Y ruszyli się, y poszli do Beroiéy dwadźieśćia tyśięcy mężów, a dwa tyśiące iezdnych.

5. A Judas leżał obozem w Laiza, y trzy tyśiące mężów na wybór z nim:

6. Y obaczyli wielkość woyska że ich wiele, y ulękli się barzo: y wiele się ich z obozu umknęło, y nie zostało z nich, iedno ośmset mężów.

7. Y obaczył Judas że się rozbieżało woysko iego, a walka nalégała go, y struchlał sercem: iż nie miał czasu zebrać ich, y upadło mu serce.

8. Y rzékł do tych którzy byli zostali: Wstańmy, a pódźmy przećiw nieprzyiaćiołóm naszym, ieśli będźiem mogli walczyć przećiwko im.

9. Y odwodźili go mówiąc: Nie będźiemy mogli: ale teraz wybawmy dusze nasze, a wróćmy się do braćiéy naszéy, a tedy będźiem walczyć przećiwko im: a nas mało iest.

10. Y rzékł Judas: Nieday tego Boże, abyśmy to uczynić mieli, abychmy mieli ućiekać przed nimi: a ieśli się przybliżył nasz czas, umrzymy mężnie za braćią naszę, a nie czyńmy zelżywośći sławie naszéy.

11. Y ruszyło się woysko z obozu, y stanęli przećiwko im, y rozdźielili się iezdni na dwie częśći, a przed woyskiem szli procowniczy y strzelcy, y piérwszy do potykania, wszyscy co mocnieyszy.

12. A Bachides był na prawym skrzydle, y przybliżył się huf ze dwu stron, y zatrąbili w trąby:

13. Zatrąbili téż y ći którzy byli ztrony Judy y sami, y zadrżała źiemia przed krzykiem woysk, y toczyła się bitwa od poranku aż do wieczora.

14. Y obaczył Judas, że duższa była część woyska Bachidesa po prawéy stronie, y zeszli się z nim wszyscy stałego serca:

15. Y zstarta iest prawa strona od nich, y gonił ich aż do góry Azothu.

16. A którzy na lewym skrzydle byli, uyźrzeli iż prawe skrzydło było porażone, y puśćili się za Judą, y za tymi którzy z nim byli z tyłu.

17. Y zmocniła się bitwa, y legło rannych wiele z tych y z owych,

18. Y Judas legł, a inni uciekli.

19. A Jonathas y Simon wźięli Judasa brata swego, y pogrzebli go w grobie oyców swych w mieśćie Modyn:

20. Y płakali go wszytek lud Izraelski płaczem wielkim, y czynili żałobę przez wiele dni.

21. Y mówili: Iako poległ mocarz który wybawiał lud Izraelski?

22. Y insze słowa walek Judasowych, y męztwa którego dokazował, y wielkośći iego, nie są opisane: bo ich barzo wiele było.

23. Y stało się: po śmierći Judasa, wynurzyli się złośnicy po wszytkich granicach Izraelskich: y powstali wszyscy którzy nieprawość czynili.

24. W one dni był głód barzo ćiężki, y poddała się Bachidesowi wszytka kraina ich z nimi.

25. Y obrał Bachides męże niezbożne, y postanowił ie pany krainy.

26. Y szukali y szpiegowali przyiaćiół Judasowych, y wodźili ie do Bachidesa, y mśćił się nad nimi, y pośmiéwał się z nich.

27. Y stał się ućisk wielki w Izraelu, iaki nie był ode dnia którego nie widźiano proroka w Izraelu.

28. Y zebrali się wszyscy przyiaćiele Judasowi, y rzekli do Jonathy:

29. Iakoż brat twóy Judas umarł, niémasz męża podobnego iemu, któryby wyćiągnął przećiw nieprzyiaćiołóm naszym, Bachidesowi, y tym którzy są nieprzyiaćiele narodu naszego.

30 A przeto dźiś obraliśmy ćię, abyś nam był kśiążęćiem naszym miasto niego, y hetmanem żebyś wiódł woyny nasze.

31. Y przyiął Jonathas kśięstwo na on czas, y powstał na mieysce Judy brata swego.

32. Y dowiedźiał się Bachides, y szukał aby go zabił.

33. Y dowiedźiał się Jonathas, y Simon brat iego, y wszyscy którzy z nim byli, y uciekli na puszczą Thekue, y położyli się nad wodą ieźiora Asphar.

34. Y dowiedźiał się Bachides, y w dźień szabbatu przyćiągnął sam y wszytko woysko iego za Jordan.

35. A Jonathas posłał brata swego hetmana ludu, y prośił Nabutheyczyków przyiaćiół swoich, aby im pożyczyli narzędów swych, których było dostatek.

36. Y wyszli synowie Jambry z Madaba, y poymali Jana, y wszytko co miał, y odeszli maiąc to.

37. Po tych słowiech dano znać Jonaćie, y Simonowi bratu iego, że synowie Jambry sprawuią gody wielkie, a prowadzą młodą panią z Madaba córkę iednego y za-

znacnych kśiążąt Chanaan z pompą wielką.

38. Y wspomnieli na krew Jana brata swego, y poszli y skryli się za górą.

39. Y podnieśli oczy swe y uyźrzeli, ano zgraia y przygotowanie wielkie, a pan młody wyiachał y przyiaćiele iego, y braćia iego przećiwko nim z bębny y z muzyką, y z wielą oręża.

40. Y powstali na nie z zasadzki, y pobili ie, y poległo rannych wiele, a ostatek ich uciekli na góry: y pobrali wszytkie łupy ich:

41. Y obróćiły się gody w żałość, a głos muzyki ich w płacz.

42. Y pomśćili się pomstą krwie brata swego, y wróćili się do brzegu Jordanu.

43. Y usłyszał Bachides, y przyćiągnął w dźień szabbathu z wielkim woyskiem aż do brzegu Jordanu.

44. Y rzékł do swych Jonathas: Wstańmy, a walczmy przećiw nieprzyiaćiołóm naszym: bo nie tak iest dźiś iako wczora y dźiś trzeći dźień.

45. Bo oto woyna przećiwko nam a woda Jordanu ztąd y zowąd, y brzegi, y błota, y lasy: y niémasz mieysca do ustąpienia.

46. A przetóż teraz wołayćie do nieba, abyśćie byli wybawieni z rąk nieprzyiaćiół waszych. Y ztoczyła się bitwa. *2. Par. 20. a. 3.*

47. Y wyćiągnął Jonathas rękę swą aby uderzył Bachidesa, y odwróćili się od niego nazad.

48. A Jonathas y ći co z nim byli wskoczył w Jordan, y przepłynęli do nich Jordan.

49. Y poległo z strony Bachidesowéy onego dnia tyśiąc mężów: y wróćili się do Jeruzalem,

50. Y pobudowali miasta obronne w Żydowskiéy źiemi, zamek, który był w Jerycho, y w Ammaum, y w Bethoron, y w Bethel, y w Tamnata, y Phara, y Thopo, mury wysokimi, z bramami, y z zawory.

51. Y osadźił ie strażą, aby nieprzyiaćielskie ochchodźili się z Izraelem:

52. Y opatrzył miasto Bethsurę, y Gazarę, y zamek, y osadźił ie żołniérzem, y dostatkiem żywnośći.

53. Y syny kśiążęce źiemie wźiął w zakładźie, y dał ie pod straż na zamek w Jeruzalem.

54. A roku setnego pięćdźieśiątego y trzećiego, mieśiąca wtórego, roskazał Alcymus rozwalić mury domu świętego wnętrznego, y sprawy prorockie pokaźić, y począł kaźić.

55. Onego czasu zarażony iest Alcymus, y przerwały się sprawy iego: y zamknione są usta iego, y upadł od paraliżu, ani mógł daléy słowa przerzéc, ani rosprawy uczynić o domie swym.

56. Y umarł Alcymus na on czas z wielką boleśćią.

57. Y obaczył Bachides, iż Alcymus umarł, y wróćił się do króla, y była w pokoiu źiemia przez dwie lećie.

58. Y umyślili wszyscy złośnicy, mówiąc: Oto Jonathas, y którzy z nim są, w pokoiu mieszkaią bespiecznie: a tak teraz przywiedźmy Bachida, y pochwyta ie wszytkie iednéy nocy.

59. Y szli y dali mu radę.

60. Y ruszył się aby przyćiągnął z wielkim woyskiem: y posłał potaiemnie listy do swych towarzyszów, którzy byli w Żydowskiéy źiemi, aby poymali Jonathasa, y tych którzy z nim byli:

li: ale nie mogli: bo się ich rady dowiedźieli.

61. Y poymał z mężów krainy, którzy byli powodem złośći, pięćdźieśiąt mężów, y zabił ie:

62. Y uiechał Jonathas, y Simon, y którzy z nim byli do Bethbessen, który iest na puszczy, y pobudował obaliny iego, y opatrzyli ji mocno.

63. Y dowiedźiał się Bachides, y zebrał wszytko woysko swoie, y tym którzy byli z Żydowskiéy źiemie dał znać.

64. Y przyćiągnął, y położył się obozem nad Bethbessen: y dobywał go przez wiele dni, y naczynił woiennych przypraw.

65. Y zostawił Jonathas w mieśćie Simona brata swego, y wyćiągnął w pole, y przyiechał z pocztem.

66. Y poraźił Odaren, y braćią iego, y syny Phaseron w namieśćiech ich, y począł zabiiać, y pomnażać się w śiłach.

67. A Simon, y którzy z nim byli, uczynił wyćieczkę z miasta, y popalili woienne przyprawy.

68. Y bili się z Bachidesem, y zstarty iest od nich, y utrapili go barzo, bo rada iego y potkanie iego było daremne.

69. A rozgniewawszy się na złośliwe męże, którzy mu byli radę dali, aby przyiechał do ich krainy, wielu z nich zabił, a sam umyślił się wróćić z ostatkiem do swéy krainy.

70. Y dowiedźiał się Jonathas, y wyprawił do niego posły, stanowić z nim pokóy, a wróćić mu więźnie.

71. A rad przyiął, y uczynił wedle słów iego, y przyśiągł iż po wszytkie dni żywota iego niemiał mu nic złego uczynić.

72. Y oddał mu więźnie które przedtym był wywiódł z źiemie Żydowskiéy: a nawróćiwszy, odiechał do swéy źiemie, y nie przydał więcéy aby przyćiągnął w granice iego.

73. Y przestał miecz z Izraela, a Jonathas mieszkał w Machmas, y począł tam Jonathas lud sądźić, y wygładźił niezbożne z Izraela.

ROZDZIAŁ X.

Gdy Alexander opanował Ptolomaidę, król Demetrius chćiał uczynić przymierze z Jonathą, ale Jonatha wolał zachować przyiaćielstwo z Alexandrem, który potym wielce uczćił Jonathę, y podarza mu uczćiwe na znak przyiaćielstwa dał.

1. ROku setnego sześćdźieśiątego, Alexander syn Antiocha, którego zwano Szlachetnym, przyćiągnął y wźiął Ptolomaidę: y przyięli go, y królował tam.

2. Y usłyszał król Demetrius, y zebrał wielkie woysko, y wyiachał przećiwko niemu na woynę.

3. Y posłał król Demetrius list do Jonathy spokoynémi słowy, aby go wielkim uczynił.

4. Bo mówił: Uprzedźmy pokóy z nim uczynić, piérwéy niżli z Alexandrem uczyni przećiwko nam.

5. Bo będźie pamiętał na ono wszytkie złośći, któreśmy przećiw iemu uczynili, y przećiw bratu iego, y przećiw narodowi iego.

6. Y dał mu moc zbiérać woysko, y oręża gotować, y bydź towarzyszem iego: y te którzy byli w zakładźie na zamku, roskazał mu wydać.

7. Y przyiachał Jonathas do Jeruzalem, y czytał listy przed wszytkim ludem, y tymi którzy na zamku byli.

8.

8. Y ulękli się boiaźnią wielką, bo usłyszeli że mu król dał moc zbiérać woysko.

9. Y wydeni są którzy w zakładźie byli Jonaćie, y przywróćił ie rodźicóm ich.

10. Y mieszkał Jonathas w Jeruzalem, y począł budować y odnawiać miasto.

11. Y roskazał robotnikóm, aby pobudowali mury, y górę Sion w około kamieniem kwadratowym dla obrony: y tak uczynili.

12. A cudzoźiemcy którzy byli na zamkach, które był Bachides pobudował, poućiekali.

13. Y każdy opuśćił mieysce swe, y odszedł do źiemie swéy.

14. Tylko w Bethsurze zostali niektórzy z tych co byli opuśćili zakon, y przykazanie Boże. Bo ono było na ućieczkę.

15. Y usłyszał król Alexander o obietnicach które obiecał Demetrius Jonaćie: y dano mu sprawę o walkach, y o męztwach których on dokazował y braćia iego, y o pracach które podéymowali.

16. Y rzékł: Izali naydźiem kogo męża takiego, a teraz uczyniém go przyiaćielem y towarzyszem naszym.

17. Y napisał list, y posłał mu w te słowa, mówiąc.

18. KRÓL Alexander bratu Jonaćie zdrowia.

19. Słyszeliśmy o tobie żeś iest mąż zacny w mocy, y godźieneś abyś był przyiaćielem naszym.

20. Przetóż teraz stanowiémy ćię nawyższym kapłanem narodu twego, y żebyś był zwan przyiaćielem królewskim, (y posłał mu szarłatową szatę, y koronę złotą) ażebyś w naszych rzeczach z nami dźierżał, a przyiaźń z nami zachował.

21. Y oblekł się Jonathas w świętą szatę mieśiąca śiódmego, roku setnego sześćdźieśiątego, w dźień uroczystego święta Kuczek: y zebrał woysko, y zbroie wielką moc nagotował.

22. Y usłyszał Demetrius te słowa, y zafrasował się barzo, y rzékł:

23. Cóżeśmy to uczynili, iż nas Alexander uprzedźił zachwyćić przyiaćielstwo z Żydy ku swéy obronie?

24. Napiszę y ia do nich słowa prośby, y dostoieństwa y dary, aby zemną byli na pomoc.

25. Y napisał im w te słowa: KRÓL Demetrius narodowi Żydowskiemu zdrowia.

26. Iżeśćie zachowali przymierze z nami, a trwaliśćie w przyiaćielstwie naszym, y nie przystaliśćie do nieprzyiaćiół naszych, usłyszeliśmy y radowaliśmy się.

27. A teraz trwayćie iescze zachować nam wiarę, a oddamy wam dobrym, za to cośćie nam uczynili:

28. Y odpuśćimy wam powinnośći wiele, y damy wam podarki.

29. A teraz czynię was y wszytkie Żydy wolnemi od dani, y płacą soli daruię, y korony odpuszczam, y trzećią część naśienia.

30. Y połowicę owoców z drzew, co na moię stronę przychodźi, puszczam wam odednia dźiśieyszego y na potym, aby ich więcéy nie brano z źiemie Juda, y od trzech miast, które iéy są przydane z Samaryiéy y z Galileiéy, odednia dźiśieyszego y na wszytek czas:

31. A Jeruzalem niech będźie święte, y wolne, z granicami swemi, a dźieśięćiny y podatki niech iego będą.

32. Spuszczam też władzą w zamku który iest w Jeruzalem, y daię ji nawyższému kapłanowi, aby

aby na nim postanowił męże którekolwiek on obierze, którzyby go strzegli.

33. Y wszelką duszę Żydowską, która z ziemi Żydowskiéy poimana iest, po wszytkim królestwie moim wolną czynię darmo, aby wszyscy byli wolni od podatków, téż y od bydła swego.

34. A wszytkie dni uroczyste, y Szabbathy, y nowie mieśiąców, y dni ustanowione, y trzy dni przededniem uroczystym, y trzy dni po dniu uroczystym, niech będą wszytkie wolnośći y odpuszczenia wszytkim Żydóm, którzy są w królestwie moim:

35. Tak iż żaden nie będźie miał mocy nie czynić, ani wzruszać trudnośći przećiwko któremu z nich w żadnéy rzeczy.

36. A niechay będą spisani z Żydów do trzydźiestu tyśięcy mężów w woysku królewskim, y dadzą im potrzeby iako należy wszytkim woyskom królewskim: a z nich będą sporządzeni którzyby byli po zamkach króla wielkiego.

37. Y z nich będą przełożeni nad sprawami królestwa które odprawuią na wiarę: a z nich niech będą kśiążęty, a niech swoich praw używaią, iako król roskazał w ziemi Judzkiéy.

38. Y trzy miasta, które są przydane ku Żydowskiéy ziemi z krainy Samariyskiéy, niechay będą z Żydowską ziemią poczytane: aby były pod iednym: y niech nie będą posłuszne inszéy władzy, iedno kapłana nawyższego.

39. Ptolemaidę y okolice iéy którem darował świętym którzy są w Jeruzalem, na potrzebne nakłady mieysca świętego.

40. A ia daię na każdy rok piętnaśćie tyśięcy syklów śrébra z dochodów królewskich, które mi należą:

41. Y wszytko co zostanie czego nie oddali byli, którzy byli nad sprawami przeszłych lat, od tego czasu będą oddawać na roboty domu.

42. A nad to pięć tyśięcy syklów śrébra, które brano z dochodów kośćielnych na każdy rok: y te niech należą kapłanóm, którzy na posłudze są.

43. A którzyby się kolwiek ućiekli do kośćioła, który iest w Jeruzalem, y we wszytkich granicach iego, winni będąc królowi we wszelakiéy sprawie, niech będą wypuszczeni, y wszytkie rzeczy które maią w królestwie moim, niech im wolne będą.

44. Y na budowanie y poprawienie budowania mieysca świętego będą dawać nakład z dochodu królewskiego:

45 Y na wybudowanie murów Jeruzalem, y na obwarowanie ich w około, y na pobudowanie murów w Żydowskiéy ziemi.

46. A gdy usłyszał Jonathas, y lud te mowy, nie wierzyli im, ani ich przyięli: bo wspomnieli na złość wielką, którą czynił w Izraelu, y utrapił ie był barzo.

47. Y upodobali sobie Alexandra: bo on im był powodem umowy pokoiu, y dawali mu pomoc po wszytkie dni.

48. Y zebrał król Alexander wielkie woysko, y przyćiągnął z woyskiem przećiwko Demetriusowi.

49. Y stoczyli bitwę dwa królowie, y tył podało woysko Demetriusowe: y gonił go Alexander, y naćiérał na nie.

50. Y zmocniła się bitwa barzo aż zapadło słońce: y poległ Demetrius dnia onego.

51.

51. Y posłał Alexander do Ptolemeusa króla Egyptskiego posły w te słowa, mówiąc:

52. GDYŻEM się wróćił do królestwa mego, a uśiadłem na stolicy oyców moich, y dostałem państwa, y poraźiłem Demetriussa, y ośiadłem źiemię naszę.

53. Y zwiódłem z nim bitwę, y porażon iest sam, y woysko iego od nas, y uśiedliśmy na stolicy królestwa iego.

54. A teraz uczyńmy przyiaćielstwo z sobą, a day mi córkę swą za żonę, a ia będę źięćiem twoim: a dam tobie y onéy dary, ćiebie godne.

55. Y odpowiedźiał Ptolemeus, mówiąc: SZCZĘŚLIWY dźień, któregoś się wróćił do źiemie oyców twoich, y uśiadłeś na stolicy królestwa ich.

56. A tak teraz uczynię coś pisał: ale zaiedźmy do Ptolemaidy, abyśmy się spół oglądali, y abych ći poślubił, iakoś rzékł.

57. Y wyiachał Ptolemeus z Egyptu sam y Kleopatra córka iego, y przyiachał do Ptolemaidy roku setnego sześćdźieśiątego wtórego.

58. Y zaiachał mu król Alexander, y dał mu Kleopatrę córkę swą, y sprawił iéy wesele w Ptolemaidźie, iako królowie, z wielką chwałą.

59. Y pisał król Alexander do Jonathy, aby mu drogę zaiachał.

60. Y iachał z chwałą do Ptolemaidy, y ziachał się tam ze dwiema królmi, y dał im wiele śrébra y złota y upominków, y nalazł łaskę przed oczyma ich.

61. Y zeszli się przećiwko niemu mężowie złośliwi z Izraela, mężowie niezbożni, skarżąc nań, a niedbał na nie król.

62. Y kazał z Jonathy ziąć szaty iego, y obléc go w szarłat, y tak uczynili, y posadźił go król aby śiedźiał z nim.

63. Y rzékł książętóm swoim, wynidźćie z nim w pośrzód miasta, y obwołayćie, aby żaden nie skarżył nań o żadną rzecz, a iżby mu się nikt nieprzykrzył w żadnéy sprawie.

64. Y stało się, skoro ći co nań skarżyli, obaczyli zacność iego, którą obwoływano, a onego ubranego w szarłat, wszyscy poućiekali.

65. Y uwielmożył go król, y wpisał go między przednieysze przyiaćioły, y postanowił go hetmanem y uczestnikiem państwa.

66. Y wróćił się Jonathas do Jeruzalem w pokoiu y w radośći.

67. Roku setnego sześćdźieśiątego piątego, Demetrius syn Demetriusów przyiachał z Krety do źiemie oyców swoich.

68. Y usłyszał król Alexander, y zafrasował się barzo, y wróćił się do Antyochiiéy.

69. Y postanowił Demetrius król hetmanem Apolloniusza, który był nad Celesyrią: y zebrał wielkie woysko, y przyćiągnął do Jamniiéy: y posłał do Jonathy nawyższego kapłana, mówiąc:

70. Ty sam przećiwisz się nam, a iam się stał na pośmiewisko y w pohańbienie, przeto iż ty przećiwko nam władzą rozćiągasz na górach.

71. A tak teraz iéśli ufasz mocy twoiéy, znidź do nas w pole, a skosztuymy się tam spółem: bo zemną iest moc woienna.

72. Pytay, a dowiédz się ktom ia iest, y inni którzy mi pomagaią: którzy téż powiadaią że się nie może ostać noga wasza przed obliczem naszym: gdyż dwakroć oy-

oycowie waszy w źiemi swéy u-
ćiekli.
73. A teraz iakóż będźiesz
mógł zdźiérżéć iezdę, y wielkie
woysko, w polu, gdźie niémasz
kamienia, ani skały, ani mieysca
do ućiekania?
74. A gdy usłyszał Jonathas mo-
wy Apolloniuszowe, wzruszył się
sercem, y obrał dźieśięć tyśięcy
mężów, y wyiachał z Jeruzalem,
y zaiachał mu na pomoc Simon
brat iego.
75. Y przyćiągnęli z woyskiem
do Joppen, y nie dopuśćił mu do
miasta, bo straż Apolloniuszowa
w Joppen była, y dobywał go.
76. A którzy byli w mieśćie,
zlęknąwszy się otworzyli mu, y
wźiął Jonathas Joppen.
77. Y usłyszał Apolloniusz, y
przyćiągnął ze trzema tyśięcy
iezdnych, y z wielkim woyskiem:
78. A ćiągnął ku Azothu iako-
by w drogę iadąc: y natychmiast
wyćiągnął w pole, dla tego iż
miał wielki poczet iezdnych, y
ufał w nich:
79. Y gonił go Jonathas do A-
zothu, y stoczyli bitwę. A Apol-
loniusz zostawił w obozie tyśiąc
iezdnych za nimi potaiemnie.
80. Y obaczył Jonathas iż była
zasadzka za nim, y obtoczyli woy-
sko iego, y ćiskali oszczepami na
lud od poranku aż do wieczora.
81. A lud stał, iako był Jona-
thas roskazał, y spracowały się
konie ich.
82. Y wywiódł Simon woysko
swe, y przypuśćił na ufiec, bo
iezdni spracowali się byli, y star-
ći są od niego, y ućiekli.
83. A ći którzy się byli rozbie-
gli po polu, ućiekli do Azotu, y
wbiegli do Bethdagon bałwana
swego, aby się tam zachowali.
84. A Jonathas spalił Azoth, y
miasta które były około niego,
y pobrał ich korzyśći, a zbór Da-
gon, y wszytkie którzy do nie-
go ućiekli ogniem spalił.
85. A było tych którzy od mie-
cza polegli, z onymi którzy byli
popaleni, około ośmi tyśięcy mę-
żów.
86. Y ruszył z tamtąd obóz Jo-
nathas, y położył ji u Askalona:
y wyszli z miasta przećiwko nie-
mu z wielką chwałą.
87. Y wróćił się Jonathas z swe-
mi do Jeruzalem, maiącymi wiele
korzyśći.
88. Y stało się, skoro usłyszał
te mowy król Alexander, iescze
przyczynił uwielmożyć Jonathę.
89. Y posłał mu knafel złoty,
iaki iest obyczay dawać powino-
watym królewskim, y dał mu Ak-
karon, y wszytkie granice iego
w ośiadłość.

ROZDZIAŁ XI.

Powstał Ptolomeus przećiwko Alexandrowi, któremu córkę swą naprzód, którą był Alexander poiął, wźiął, y wydał za Demetriusa, ten ważył sobie y cźcił Jonathę, y przyiaćielstwo z nim umocnił, które zaś złamał. Antyochus potym zwyćiężywszy Demetriusa, przymierze z Jonathą uczynił. Jonatha z Symonem bratem swym, często zwyćiężaią cudzoźiemce.

1. A Król Egyptski zebrał woy-
sko, iako piasek który iest na
brzegu morskim, y okrętów wie-
le, y starał się dostać królestwa
Alexandrowego zdradą, a przy-
łączyć ie ku królestwu swemu.
2. Y wyiachał do Syriiéy sło-
wy spokoynemi, y otwiérano mu
miasta, y wychodźili przećiwko
iemu:

iemu: bo był roskazał król Alexander, aby przećiwko iemu wychodzono, przeto iż był świekrem iego.

3. A Ptolemeus wiachawszy do miasta, zostawował straż żołniérzów w każdym mieśćie.

4. A gdy był blisko Azothu, ukazano mu zbór Dagonów ogniem spalony, y Azoth, y insze iego zburzone, y ćiała porzucone, y tych, którzy na woynie pobići byli, mogiły które było uczyniono przy drodze.

5. Y powiedźieli królowi że to uczynił Jonathas, aby mu nienawiść ziednali, y milczał król.

6. A Jonathas zaiechał królowi do Joppen z chwałą, y przywitali się społecznie, y nocowali tam.

7. Y iachał Jonathas z królem aż do rzéki którą zowią Eleutherus: y wróćił się do Jeruzalem.

8. A król Ptolemeus otrzymał państwo miast, aż do Seleuciiéy nad morzem, y myślił przećiw Alexandrowi złe rady.

9. Y wyprawił posły do Demetriusa, mówiąc: PRZYIEDŹ, że uczynimy z sobą przymierze, a dam ći córkę moię, którą ma Alexander, a będźiesz królował w królestwie oyca twego.

10. Abowiem mi żal, żem mu dał córkę mą, bo się starał iakoby mię zabił.

11. Y winował go dla tego, iż pragnął królestwa iego.

12. Y odiął córkę swą, y dał ią Demetriusowi, y odraźił się od Alexandra, y wylawiły się nieprzyiaźni iego.

13. Y wiachał Ptolemeus do Antiochiiéy, y włożył na głowę swą dwie koronie, Egyptu y Azyiéy.

14. A król Alexander był w Cyliciiéy na on czas: bo co na onych micyscach byli, wyłamowali się z posłuszeństwa iego.

15. Y usłyszał Alexander, y wyćiągnął ku niemu na woynę, a król Ptolemeus wywiódł woysko, y zaiachał mu z wielką mocą, y w tył go obróćił.

16. Y ućiékł Alexander do Arabiiéy, aby się tam zachował, a król Ptolemeus wywyższon iest.

17. A Zabdiel Arabczyk ziął głowę Alexandra, y posłał Ptolemeusowi.

18. A król Ptolemeus dnia trzećiego umarł: a którzy byli na zamkach, poginęli od tych którzy byli w obożie.

19. Y królował Demetrius roku setnego szcśćdźieśiątego śiódmego.

20. Onych dni zebrał Jonathas te którzy byli w Żydowskiéy źiemi, aby dobyli zamku który iest w Jeruzalem, y sprawili przećiw iemu wielę przypraw woiennych.

21. Y szli niektórzy mężowie niezbożni, którzy naród swóy mieli w nienawiśći, do króla Demetriusa, y oznaymili mu, iż Jonathas obległ zamek.

22. Y iako usłyszał rozgniewał się: y wnet przyiachał do Ptolemaidy, y pisał Jonaćie, aby nie leżał pod zamkiem, ale mu zaiachał prędko na rozmowę.

23. A gdy usłyszał Jonathas, kazał obléc, y obrał z starszych Izraelskich, y z kapłanów, y puśćił się w niebespieczeństwo.

24. Y nabrał złota y śrébra, y szat, y wiele innych upominków, y iachał do króla Ptolemaidy, y nalazł łaskę w oczach iego.

25. Y skarżyli nań niektórzy niezbożni z narodu iego.

26. Y uczynił mu król, iako mu byli uczynili co przed nim byli:

li: y wywyższył go przed oczyma wszytkich przyiaćiół swoich:

27. Y potwiérdźił mu nawyższe kapłaństwo, y cokolwiek innego przed tym miał drogiego, y uczynił go przednieyszym między przyiaćioły.

28. Y prośił Jonathas u króla aby wolnę uczynił Żydowską źiemię, y trzy powiaty, y Samarią, y granice iéy: y obiecał mu trzysta talentów.

29. Y zezwolił król, y napisał Jonaćie listy o tym wszytkim w ten sposób.

30. KRÓL Demetrius Jonaćie bratu zdrowia, y narodowi Żydowskiemu.

31. Kopiią listu któryśmy o was pisali Lasthenowi oycu naszemu, posłaliśmy do was, abyśćie wiedźieli.

32. KRÓL Demetrius Lasthenowi oycu zdrowia.

33. Narodowi Żydowskiemu, przyiaćiołóm naszym, y zachowuiącym co sprawiedliwego iest u nas, umyśliliśmy dobrze uczynić za ich uczynność którą przećiwko nam maią.

34. A tak postanowiliśmy im wszytkie granice Żydowskiéy źiemie, y trzy miasta Lidę y Ramathę, które od Samaryiéy do Żydowskiéy źiemie są przydane, y wszytkie pograniczne ich, aby były odłączone wszytkim którzy ofiary sprawuią w Jeruzalem: za to co piérwéy król od nich biérał na każdy rok y za pożytki źiemie, y owoców.

35. Y inne rzeczy które nam należały z dźieśięćin, y podatków, od tego czasu im odpuszczamy, y żupy solne, y korony które nam oddawano.

36. Wszytko im puszczamy, a żadna z tych rzeczy nie będźie naruszona odtąd y na wszelki czas.

37. Przetóż teraz postarayćie się uczynić kopiią tych rzeczy, a niech będźie dana Jonaćie, y położona na górze świętéy, y na zacnym mieyscu.

38. Y widząc Demetrius król, iż się uspokoiła źiemia w oczach iego, a nic mu się nie sprzećiwiło, rospuśćił wszytko woysko swe, każdego na swe mieysce, wyiąwszy woysko cudzoźiemców, które był zebrał z wyspów pogańskich: y były mu nieprzyiaćiołmi wszytkie woyska oyców iego.

39. A był nieiaki Triphon, który przed tym trzymał stronę Alexandrowę: y obaczył że wszytko woysko szemrało przećiw Demetriusowi, y udał się do Emalchuel Arabczyka, który chował Antiocha syna Alexandrowego.

40. Y nalégał mu, aby mu go dał, żeby królował na mieyscu oyca swego, y powiedźiał mu iako wielkie rzeczy uczynił Demetrius, y nieprzyiaźń woysk iego przećiw niemu: y mieszkał tam przez wiele dni.

41. Y posłał Jonathas do Demetriusa króla, aby sprowadźił te którzy byli na zamku w Jeruzalem, y którzy byli na zamkach: iż nayeżdżali Izraela.

42. Y posłał Demetrius do Jonathy mówiąc: Nietylko to uczynię tobie, y narodowi twemu: ale wsławię ćię, y naród twóy, gdy czas będźie po temu.

43. Teraz tędy dobrze uczynisz, ieśli mi poślesz na pomoc męże: bo wszytko woysko moie odstąpiło.

44. Y posłał mu Jonathas trzy tyśiące mężów mocnych do Antiochiéy: y przyiachali do króla,

y kochał się król z ich przyiachania:

45. Y zebrali się którzy byli z miasta, sto y dwadźieśćia tyśięcy mężów, y chćieli zabić króla, a król ućiekł na pałac:

46. Y ubiegli którzy byli w mieśćie, drogi mieyskie, y poczęli walczyć.

47. Y przyzwał król na ratunek Żydów, y zeszli się spółem wszyscy do niego: y rozbiegli się wszyscy po mieśćie.

48. Y zabili dnia onego sto tyśięcy człowieka, y zapalili miasto, y wźięli wielką korzyść dnia onego, y wybawili króla.

49. Y obaczyli którzy byli z miasta, że Żydźi miasta iako chćieli dostali: y upadli sercem swym, y wołali do króla z prośbami, mówiąc:

50. Day nam prawicę, a niech przestaną Żydźi bić na nas, y na miasto.

51. Y porzućili broń swą, y uczynili pokóy, a Żydźi wsławili się przed oczyma królewskimi, y przed oczyma wszytkich którzy byli w królestwie iego, y stali się zawołanymi w królestwie iego, y wróćili się do Jeruzalem maiąc wiele łupów.

52. Y uśiadł Demetrius król na stolicy królestwa swego, y ućichła przed oczyma iego źiemia.

53. Y skłamał na wszytkim cokolwiek rzékł, y odraźił się od Jonathy, y nie oddał mu podług dobrodźieystwa które mu był uczynił, y trapił go barzo.

54. A potym wróćił się Tryphon, y Antioch z nim dźiećię młode, y królował, y włożył na się koronę.

55. Y zbiegły się do niego wszytkie woyska, które był rozprószył Demetrius: y walczyły przećiwko niemu: y ućiekł y tył podał.

56. A Tryphon wźiął bestyie, y otrzymał Antiochią.

57. Y pisał Antioch młodźieniec do Jonathy, mówiąc: Potwiérdzam tobie kapłaństwo, y postanawiam ćię nad czworgiem miast, abyś był z przyiaćiół królewskich.

58. Y posłał mu naczynia złote na posługowanie, y dał mu moc pić ze złota, y chodźić w szarłaćie, y nosić knafel złoty.

59. A Simona brata iego postanowił kśiążęćiem od granic Tyru, aż do granic Egyptu.

60. Y wyiechał Jonathas, y obieżdżał miasta za rzéką: y zebrało się do niego wszytko woysko Syriyskie na pomoc: Y przyiechał do Askalona, y wyszli przećiwko niemu z uczćiwośćią z miasta.

61. A z tamtąd ruszył się do Gazy, y zawarli się którzy byli w Gaźie: Y oblégł ią, y spalił co było około miasta, y splóndrował ie.

62. Y prośili Gazeyczycy Jonathy, y dał im prawą rękę: y wźiął syny ich w zakładźie, y posłał ie do Jeruzalem: y przeszedł krainę aż do Damaszku.

63. Y usłyszał Jonathas, że przymierze złamali kśiążęta Demetriusowe w Kades, które iest w Galileiéy z wielkim woyskiem, chcąc go oddalić od sprawowania królestwa:

64. Y wyiechał przećiwko nim, a brata swego zostawił w źiemi.

65. A Simon przyćiągnął do Bethsury, y dobywał iéy przez wiele dni, y śćisnął ie.

66. Y prośili od niego aby sobie ręce dali, y dał im: y wypędźił ie z tamtąd, y wźiął miasto, y osadźił ie ludem.

67. A Jonathas y woysko iego przy-

przyćiągnęli do wody Genezar, y wstali przededniem w polu Asor.

68. A ono woysko cudzoźiemców zabieżało w pole, y uczynili nań zasadzkę w górach, a on przećiw nim wyiachał.

69. A ći co na zasadzkach byli, ruszyli się z mieysc swoich, y stoczyli bitwę.

70. Y wszyscy którzy z Jonathą byli podali tył: y żaden z nich nie został, oprócz Mathathiasza syna Absolomi, a Judy syna Kalphi, hetmanów nad żołniérstwem woyska.

71. Y rozdarł Jonathas szaty swe, y posypał głowę swą prochem, y modlił się.

72. Y wróćił się do nich ku bitwie, y w tył ie obróćił y bili się.

73. Y uyźrzeli którzy ućiekali z iego strony, y wróćili się k niemu, y gonili z nim wszytkie aż do Kades, do obozu ich, y zabiegli aż tam.

74. Y poległo z cudzoźiemców onego dnia trzy tyśiące mężów: a Jonathas wróćił się do Jeruzalem.

ROZDZIAŁ XII.

Jonathas przymierze odnawia z Rrzymiany y z Greki, poraźił hetmany Demetriusowe, o obronie Żydowstwa myśli, ale potym od Tryphona w Ptolemaidźie zdradliwie poimany, z wszytkiemi, którzy przy nim byli, zginął.

1. Y Obaczył Jonathas że mu czas dopomaga, y obrał męże, y posłał ie do Rzymu ku potwiérdzeniu y ponowieniu przymierza z nimi.

2. Y do Spartiatów, y na inne mieysca rozsyłał listy tymże kształtem.

3. Y iachali do Rzymu, y weszli do domu Radnego, y rzekli: Jonathas nawyższy kapłan, y naród Żydowski posłali nas, żebyśmy odnowili przyiaćielstwo y towarzystwo wedle dawnego czasu.

4. Y dali im listy do swych po mieyscach, aby ie doprowadzono spokoiem do źiemie Juda.

5. A ta iest Kopia listów, które Jonathas Spartiatóm pisał:

6. JONATHAS nawyższy kapłan, y starszy narodu, y kapłani, y inny lud Żydowski, Spartiatóm bracíéy zdrowia.

7. Już dawno posłany był list do Oniasza nawyższego kapłana od Ariusa który u was królował, żeśćie braćia naszy, iako zamyka w sobie odpis który poniż idźie.

8. Y przyiął Oniasz męża który był posłany z uczćiwośćią, y wźiął listy, któremi oznaymowano o towarzystwie y przyiaćielstwie.

9. My acześmy nic z tego nie potrzebowali, maiąc za poćiechę księgi święte, które są w rękach naszych:

10. Woleliśmy posłać do was odnowić braterstwo y przyiaćielstwo, abyśmy się nie stali odłączeni od was: bo wiele czasów wyszło iakośćie do nas posłali.

11. My tedy na każdy czas bez przestanku w uroczyste dni, y w inne kiedy potrzeba, pamiętamy na was przy ofiarach które ofiaruiemy, y przy obrzędźiech, iako się godźi y przystoi pamiętać na braćią.

12. Przetóż raduiemy się z waszéy sławy.

13. Ale nas ogarnęły wielkie utrapienia, y wiele woien. Y walczyli przećiw nam królowie, którzy są około nas.

14. Niechćieliśmy tedy wam się przykrzyć, ani innym towarzyszom

szom y przyiaćiołóm naszym w tych walkach.

15. Bośmy mieli ratunek z nieba, y iesteśmy wybawieni my, a nieprzyiaćiele naszy poniżeni są.

16. A tak obraliśmy Numeniusza syna Antiochowego, y Antipatra Jasonowego syna, y posłaliśmy do Rzymian odnowić z nimi przyiaćielstwa y towarzystwa dawne.

17. Przetożeśmy im roskazali, aby téż do was iechali, y pozdrowili was, y oddali wam listy nasze o ponowieniu braterstwa naszego.

18. A teraz dobrze uczynićie, ieśli nam na to odpowiéćie.

19. A ten iest odpis listu który był posłał do Oniasza.

20. Arius król Spartiatów Oniaszowi Wielkiemu Kapłanowi zdrowia.

21. Nalazło się w piśmie o Spartiatach y Żydźiech, iż są braćia, a iż poszli z narodu Abrahamowego.

22. A teraz iakośmy się tego dowiedźieli, dobrze czynićie że do nas o pokoiu waszym piszećie.

23. Ale y my odpisaliśmy wam: bydło nasze y maiętnośći nasze wasze są: a wasze nasze: A tak roskazaliśmy aby wam to opowiedźiano.

24. Y usłyszał Jonathas iż książęta Demetriusowe z woyskiem daleko większym niż piérwsze wróćiły się, aby nań walczyły:

25. Y ruszył się z Jeruzalem, y zabieżał im w Amathiyskiéy krainie: bo im był nie dał czasu, aby wiachali do źiemie iego.

26. Y posłał szpiegi do woyska ich: y wróćiwszy się oznaymili, że myślą naiechać ich w nocy.

27. A gdy słońce zaszło, roskazał Jonathas swym, aby ozuli, y byli we zbroi pogotowiu ku bitwie przez całą noc, y postawił straż około obozu.

28. Y usłyszeli nieprzyiaćiele, iż Jonathas z swémi gotów iest na woynę, y bali się, y lękali się na sercu swoim. Y zapalili ognie w swym obozie.

29. A Jonathas y co z nim byli, nie dowiedźieli się aż rano: a widźieli ognie goraiące.

30. Y puśćił się Jonathas po nich, y nie dogonili ich, bo się byli przez Eleuther rzékę przeprawili.

31. A Jonathas obróćił się na Arabczyki, które zowią Zabedeyczyki, y poraźił ie, y pobrał łupy ich.

32. Y ruszył się, y przyiechał do Damaszku, y obieżdżał onę wszytkę krainę.

33. A Simon wyiechał, y przyćiągnął aż pod Askalon, y do bliskich mieysc osadzonych, a udał się do Joppen, y wźiął ią.

34. (Bo usłyszał że chćieli zamek podać stronie Demetriuszowéy) y osadźił tam straż, żeby iéy strzegli.

35. Y wróćił się Jonathas, y zezwał starsze ludu, y naradźił się z nimi, pobudować zamki w Żydowskiéy źiemi,

36. Y pobudować mury w Jeruzalem, y podnieść wielką wysokość między pośrzodkiem zamku a miastem, aby go oddźielił od miasta, aby był sam osobno, ażeby ani kupowano, ani przedawano.

37. Y zeszli się aby budowali miasto: y upadł mur który był nad potokiem od wschodu słońca, y naprawił go, który zowią Kaphetetha.

38. A Simon zbudował Adiadę w Sepheli, y opatrzył ią, y postawił bramy y zawory.

39.

39. A gdy umyślił Tryphon królować w Azyiéy, a wźiąć na się koronę, y ściągnąć rękę na Antiocha króla:

40. Boiąc się żeby mu snadź nie dopuśćił tego Jonathas, ale walczyć będźie przećiwko iemu: szukał go poimać y zabić.

41. Y ruszywszy się iechał do Bethsan.

42. Y wyiechał przećiw iemu Jonathas ze cztérdźiestą tyśięcy mężów przebranych ku boiowi, y przyszedł do Bethsan.

43. Y obaczył Tryphon, iż Jonathas przyćiągnął z woyskiem wielkim, aby ściągnął nań rękę, ulękł się.

44. Y przyiął go z poczćiwośćią, y zalécał go wszytkim przyiaćiołóm swym, y dał mu upominki: y roskazał woyskam swoim, aby mu byli posłuszni iako iemu.

45. Y mówił do Jonathy: Przecześ trudźił wszytek lud, gdyż niémasz walki między nami? a teraz odeszli ie do domów ich, a obierz sobie trochę mężów którzyby zostali z tobą, a poiedź ze mną do Ptolemaidy, a podamći ią, y inne zamki, y woysko, y wszytkie przełożone nad sprawamy: a wróćiwszy się odiadę: bom dla tego przyiechał.

46. Y uwierzył mu, y uczynił iako mówił: y rospuśćił woysko, y odeszli do źiemie Juda:

47. A zostawił przy sobie trzy tyśiące mężów: Z których dwa tyśiące odesłał do Galileiéy, a tyśiąc przyszło z nim.

48. A skoro Jonathas wiachał do Ptolemaidy, Ptolemayczycy zamknęli mieyskie bramy, y poymali go, a wszytkie którzy z nim byli wiechali, mieczem pobili.

49. Y posłał Tryphon woysko y iezdne do Galileiéy, y na pole wielkie, aby wytraćili wszytkie towarzysze Jonathy.

50. Ale oni gdy się dowiedźieli, iż Jonathę poymano, a iż zginął y wszyscy którzy z nim byli, napomnieli się społu, y wyszli gotowi ku bitwie.

51. A ći którzy pogonili, widząc że im o duszę idźie, wróćili się:

52. A oni wszyscy przyszli z pokoiem do źiemie Judzkiéy. Y płakali Jonathy, y tych którzy z nim byli barzo, y żałował Izrael żałobą wielką.

53. A wszyscy narodowie, którzy około nich byli, starali się aby ie starli, bo mówili: Nie maią hetmana, y pomocnika: teraz tedy zwalczmy ie, a wygładźmy pamiątkę ich z ludźi.

ROZDZIAŁ XIII.

Simon przyiąwszy mieysce brata swego Jonathy, posłał na odkupienie Tryphonowi y śrébra nie mało, y dwu synów iego, ale Tryphon wźiąwszy śrébro, Jonathę y z syny zabił. Zabił téż Tryphon Antiochusa króla, y ośiadł królestwo iego. Demetrius czyni zmowę z Simonem, Simon zamku Jerozolimskiego dobył, prze co lud Izraelski był uweselon, y święto uroczyste święćił.

1. Y Usłyszał Simon, że Tryphon zebrał woysko wielkie, aby wtargnął do źiemie Judzkiéy, y zstarł ią:

2. Widząc że w strachu lud iest y w boiaźni, iechał do Jeruzalem, y zgromadźił lud:

3. Y napominaiąc rzékł: Wy wiećie iako wielkie bitwy ia, y bracia moi, y dóm oyca mego czyni-

niliśmy, o zakon, y o rzeczy święte, y iakicheśmy trudnośći użyli.

4. Dla tych rzeczy braćia moi wszyscy dla Izraela zginęli, y zostałem ia sam.

5. Y teraz nieday Boże abych miał folgować duszy moiéy w każdy czas utrapienia: bom nie iest lepszy niż braćia moi.

6. Pomszczę się tedy narodu mego, y rzeczy świętych: dźiatek téż naszych: y żon: bo zgromadźili się wszyscy narodowie zetrzéć nas, dla nieprzyiaźni.

7. Y zapalił się duch ludu skoro usłyszał te mowy.

8. Y odpowiedźieli wielkim głosem mówiąc: Tyś iest hetmanem naszym na mieyscu Judy, y Jonathy brata twego.

9. Sprawuy walki nasze, a wszytko cokolwiek nam rzeczesz uczynimy.

10. Y zebrawszy wszytkie męże waleczne, pospieszył się dokonać wszytkich murów Jeruzalem, y utwiérdźił ji w około.

11. Y wyprawił Jonathę syna Absalomi, y z nim woysko nowe do Joppen, a wygnawszy te co w nim byli, sam tam został.

12. A Tryphon ruszył się od Ptolemaidy z wielkim woyskiem, aby wćiągnął do źiemie Judzkiéy, a Jonathas z nim pod strażą.

13. A Simon téż położył się obozem w Adus przećiw polu.

14. A gdy się Tryphon dowiedźiał, iż Simon powstał na mieyscu Jonathy brata swego, a iż z nim miał zwiéśdź bitwę: wyprawił posły do niego,

15. Mówiąc: Iż dla śrébra które został winien Jonathas brat twóy na liczbie królewskiéy, dla spraw które miał, zatrzymaliśmy go.

16. A teraz pośli sto talentów śrébra, y dwu synów iego w zakładźie, aby wypuszczony nie ućiekł od nas, y odeślemy go.

17. Y poznał Simon, że zdradą z nim mówił, wszakóż kazał dać śrébro y dźieći: żeby w nieprzyiaźń wielką nie przyszedł u ludu Izraelskiego, mówiącego:

18. Iż mu nie posłał śrébra y dźieći, przeto zginął.

19. Y posłał dźieći y sto talentów: y skłamał: a nie puśćił Jonathy.

20. A potym Tryphon wćiągnął w źiemię, aby ią zburzył, y krążyli drogą która wiedźie do Ador: a Simon y woysko iego ćiągnęło na każde mieysce, gdźie się kolwiek obróćili.

21. A którzy na zamku byli, wyprawili posły do Tryphona, aby się spieszył przyiachać przez puszczą, a iżby im posłał żywnośći.

22. Y nagotował Tryphon wszytkę iezdę, aby przyiechał onéy nocy: a był śnióg barzo wielki, y przyiechał do Galaadyty.

23. A gdy był blisko Baskaman, zabił tam Jonathę y syny iego.

24. Y obróćił się Tryphon, y iechał do swéy źiemie.

25. A Simon posłał, y wźiął kośći Jonathy brata swego, y pogrzébł ie w Modyn w mieśćie oyców iego.

26. Y płakali go wszytek Izrael płaczem wielkim, y czynili po nim żałobę przez wiele dni.

27. Y zbudował Simon nad grobem oyca swego, y braćiéy swéy budowanie wysokie ku widzeniu, z kamienia gładkiego z tyłu y z przodku.

28. Y postawił śiedm słupów spiczastych ieden przećiw drugiemu, oycu y matce, y czterzem braćiéy:

29. A około nich postawił słupy wielkie, a na słupiech zbroie, na pamiątkę wieczną: a podle zbróy wyryte okręty, któreby widźiéć mogli wszyscy co morzem iechali.

30. Ten iest grób który uczynił w Modin, aż do tego dnia.

31. A Tryphon gdy iechał w drodze z Antiochem królem młodym, zabił go zdradą.

32. Y królował miasto niego, y włożył na się koronę Azyiéy, y uczynił wielką porażkę w źiemi.

33. A Simon pobudował obronne mieysca Żydowskiéy źiemie, oprawiwszy ie wysokimi wieżami y murami wielkimi, y bramami y zaworami, y zostawił żywność w zamkach.

34. Y obrał Simon męże, y posłał do Demetriusa króla, aby uczynił folgę źiemi: bo wszytkie sprawy Tryphonowe przez łupieztwo czynione były.

35. Na te słowa Demetrius król odpowiedźiał mu, y taki list napisał.

36. KRÓL Demetrius Simonowi nawyższému kapłanowi, y przyiaćielowi królów, y starszym, y narodowi Judzkiemu zdrowia.

37. Koronę złotą, y Bahem, którąśćie posłali, wźięliśmy, y gotowiśmy z wami uczynić pokóy wielki, y pisać do urzędników królewskich, aby wam odpuśćili cośmy wam pozwolili.

38. Bo cokolwiekeśmy postanowili, wcale wam zostaie. Zamki któreśćie pobudowali, niechay wam będą.

39. Odpuszczamy też niewiadomośći y występki, aż do dnia dźiśieyszego, y koronę którąśćie byli winni: y ieśli co inszego było należącego do podatku z Jeruzalem iuż niech nie będźie należące do podatku.

40. A ieśli są którzy z was godni na w pisanie między nasze, niech będą w pisani, a niech będźie pokóy między nami.

41. Roku setnego śiedmdźieśiątego zięte iest iarzmo pogańskie z Izraela.

42. Y począł lud Izraelski zapisować w kśięgach, y w dźieiach pospolitych: Roku piérwszego pod Simonem nawyższym kapłanem, wielkim hetmanem, y kśiążęćiem Żydowskim.

43. W onych dniach przyćiągnął Simon do Gazy, y obtoczył ią obozem, y sprawił machiny y przypuśćił do miasta, y zbił iednę wieżę, y wźiął ią.

44. Y wtargnęli którzy w machinie byli do miasta, y stał się wielki rozruch w mieśćie.

45. Y w bieżeli którzy byli w mieśćie, z żonami y z dźiećmi na mury, rozdarszy szaty swe, a wołali głosem wielkim, prosząc Simona aby ręce sobie dali:

46. Y mówili: Nie oddaway nam według złośći naszych, ale według miłośierdźia twego.

47. A Simon zmiękczony nie zwoiował ich, wszakże ie wypędźił z miasta, y wyczyśćił domy w których były bałwany, y tam dopiéro wiechał z pieśniami do miasta, błogosławiąc Pana:

48. Y wyrzućiwszy z niéy wszytkie nieczystośći, postanowił w niéy męże, którzyby zakon czynili, y opatrzył ią, y mieszkanie sobie uczynił.

49. A którzy byli na zamku Jeruzalem, niedopuszczano im wchodźić y wychodźić do źiemie, y kupować y przedawać, y ćiérpieli głód wielki, y wiele z nich od głodu poginęło.

50.

50. Y wołali do Simona, aby im ręce dano: y dał im, y wygnał ie z tamtąd, y oczyśćił zamek od plugastw.

51. Y wiechali do niego dnia dwudźiestego y trzećiego, mieśiąca wtórego, roku setnego śiedmdźieśiątego piérwszego, z wychwalaniem, y z rózgami palmowemi, y z lutniami, y cymbały, y gęślami, y z himnami y z pieśniami, iż wielki nieprzyiaćiel zstarty iest z Izraela.

52. Y postanowił aby po wszytkie lata były obchodzone te dni z weselem.

53. Y opatrzył górę kośćielną, która była podle zamku, y mieszkał tam sam, y którzy z nim byli.

54. A obaczył Simon, iż Jan syn iego był mocnym do potykania mężem, y postanowił go hetmanem nad wszytkim woyskiem, y mieszkał w Gazarach.

ROZDZIAŁ XIV.

Demetriusa króla, Arsaces król Medski poimał, y wsadźił, iako też Simon wódz Żydowski uspokoił był z wielką swą sławą źiemię Żydowską, po trzećie zaś Żydowie z Rzymiany towarzystwo y pokóy odnawiaią.

1. ROku setnego śiedmdźieśiątego wtórego, król Demetrius zebrał woysko swe, y iechał do Medyiéy nabywać sobie ratunku, aby zwoiował Tryphona.

2. Y usłyszał Arsaces król Perski y Medzki, że Demetrius wiechał w granice iego, y posłał iednego z kśiążąt swych, aby go żywo poimał, y przywiódł do siebie.

3. Y iechał, y poraźił woysko Demetriusowe, y poimał go, y przywiódł do Arsaka, y dał go do więźienia.

4. Y była w pokoiu wszytka źiemia Juda za wszytkich dni Simonowych: y starał się o dobro narodu swego, y podobało się im panowanie iego, y sława iego przez wszytkie dni.

5. Y ku wszytkiéy chwale swéy wźiął Joppen na port, y otworzył wiazdy do wysep morskich.

6. Y rozprzestrzenił granice narodu swego, y otrzymał źiemię.

7. Y zebrał więźniów wiele, y opanował Gazarę, y Bethsurę, y zamek: y zniósł z niego plugastwa, a nie był ktoby się mu sprzećiwił.

8. Y każdy sprawował swą źiemię w pokoiu, a źiemia Judzka dawała urodzaie swoie, y drzewa polne owoce swoie.

9. Starcy na ulicach śiadali wszyscy, y radźili o dobrym źiemie: a młodźieńcy obtoczyli się w chwałę, y w szaty woienne.

10, Y miastóm dodawał żywnośći, y postanowił ie aby były naczyniem obrony, póki wsławione było imię chwały iego aż do kończyn źiemie.

11. Uczynił pokóy w źiemi, y radował się Izrael, radośćią wielką.

12. Y każdy śiedźiał pod winnym drzewem swym, y pod swą figą: a nie było ktoby ie straszył.

13. Ustał walczący na nie na źiemi: królowie za onych dni zstarći są.

14. Y zmocnił wszytkie poniżone ludu swego, y szukał zakonu, y zniósł wszelkiego niezbożnika y złego:

15. Mieysca święte ozdobił, y naczynia świątynié rozmnożył.

16. Y usłyszano w Rzymie iż Jo-

Jonathas umarł, y aż u Sparcyatów, y zasmućili się barzo.

17. Lecz gdy usłyszeli iż Simon brat iego postanowion iest nawyższym kapłanem na mieyscu iego, a iż otrzymał wszytkę źiemię, y miasta w niéy:

18. Pisali do niego na tablicach miedźianych aby ponowili przyiaćielstwo y towarzystwo, które byli uczynili z Judą y z Jonathą braćią iego.

19. Y czytano ie w oczach zgromadzenia w Jeruzalem. A ta kopia listów, które Sparcyatowie posłali.

20. SPARTIATÓW książęta, y miasta, Simonowi kapłanowi wielkiemu, y starszym, y kapłanóm, y innemu ludowi Żydowskiemu, braćiéy zdrowia.

21. Posłowie którzy są do ludu naszego posłani, dali nam sprawę o waszéy chwale, y czći, y weselu, y uradowaliśmy się z przyiazdu ich.

22. Y napisaliśmy co oni powiadali w księgi pospolite, tym sposobem: Numenius Antiochów, y Antipater Jasonów syn, posłowie Judzcy przyiachali do nas, odnawiaiąc z nami stare przyiaćielstwo.

23. Y podobało się ludowi przyiąć męże zacnie, y w pisać kopią mów ich w osobne księgi ludu, aby było na pamiątkę ludowi Spartiatów. A tych rzeczy kopią napisaliśmy Simonowi wielkiemu kapłanowi.

24. A potym posłał Simon Numeniusa do Rzymu maiącego wielką tarczą złotą, która ważyła tysiąc grzywien, dla potwiérdzenia towarzystwa z nimi.

25. A gdy usłyszał lud Rzymski te mowy, powiedźiał: co za dźięki oddamy Simonowi y synóm iego?

26. On bowiem wyzwolił braćią swoię, a wybił nieprzyiaćiele Izraelskie od nich: y dali mu wolność, y zapisali na tablicach miedźianych, y postanowili na słupiech na górze Sion.

27. A ta iest kopia pisma: OŚMNASTEGO dnia mieśiąca Elul, roku setnego śiedmdźieśiątego wtórego, roku trzećiego pod Simonem kapłanem wielkim w Asaramel.

28. Na wielkim zgromadzeniu kapłanów y ludu, y książąt narodu, y starszych źiemie, oznaymione są te rzeczy: Iż częste były walki w źiemi naszéy:

29 A Simon syn Mathathiaszów z synów Jaryb, y bracia iego dali się w niebespieczeństwa, y oparli się nieprzyiaćiołóm narodu swego, aby ich mieysce święte, y zakon został wcale: y wielką sławą naród swóy ozdobili.

30. Y zgromadźił Jonathas naród swóy, y stał się im kapłanem wielkim, y przyłożon iest do ludu swego.

31. Y chćieli nieprzyiaćiele ich podeptać, y zetrzeć ich krainę, y targnąć się ręką na ich święte mieysca.

32. Tedy Simon zastawił się, y walczył za naród swóy, y nałożył wiele pieniędzy, a uzbroił męże mocne narodu swego, y dał im pieniądze.

33. Y mocno opatrzył miasta Żydowskiéy źiemie, y Bethsurę która była na granicach Żydowskiéy źiemie, gdźie przed tym bywały zbroie nieprzyiaćielskie, y osadźił tam straż męże Żydy.

34. Y Joppen, która była nad morzem, opatrzył, y Gazarę która iest na granicach Azothu, w

którey

któréy przed tym nieprzyiaciele mieszkali, y osadził tam Żydy, y cokolwiek służyło ku poprawie ich postawił w nich.

35. Y widział lud sprawy Simonowe, y sławę którą myślił uczynić narodowi swemu, y postanowili go za hetmana swego, y za książę kapłańskie: dla tego że on to był wszytko uczynił, y sprawiedliwość, y wiarę, którą zachował narodowi swemu, y starał się wszelkim sposobem lud swóy wywyższyć.

36. Y za iego czasów powiodło się w ręku iego, iż pogani wyrzucceni są z ziemie ich, y którzy byli w mieście Dawidowym w Jeruzalem na zamku, z którego wychodzili, y wszytko co około świątynie iest splugawili, a zadawali wielką ranę czystości:

37. Y osadził na nim męże Żydy ku obronie ziemie y miasta, y mury Jerozolimskie wywyższył.

38. Y król Demetrius potwiérdził mu nawyższe kapłaństwo.

39. Dla tego uczynił go przyiacielem swoim, y wsławił go chwałą wielką.

40. Bo słyszał iż Rzymianie nazywali Żydy przyiaciołmi, y towarzyszmi, y braty, aż iż Simonowe posły uczciwie przyięli.

41. A iż Żydowie y kapłani ich zezwolili, żeby on był ich książęciem, y nawyższym kapłanem na wieki, ażby nastał wierny prorok:

42. Ażeby był książęciem nad nimi, y żeby miał na pieczy rzeczy święte, ażeby stanowił przełożone nad sprawami ich, y nad ziemią, y nad zbroiami, y nad zamkami:

43. Y staranie miał o rzeczach świętych, y żeby go wszyscy słuchali. Ażeby imięniem iego były pisane wszytkie zapisy w ziemi: y aby się obłóczył w szarłat y we złoto:

44. Y aby żadnemu z ludu y z kapłanów nie godziło się żadnéy z téy rzeczy gwałcić, ani się sprzeciwić temu co on mówi, ani czynić scymu w ziemi bez niego: ani się obłóczyć w szarłat, ani nosić knafel złoty.

45. A ktoby wykroczył z tego, abo którą z tych rzeczy zgwałcił, winien będzie.

46. Y podobało się wszemu ludowi przełożyć Simona, y uczynić według tych słów.

47. Y podiął się Simon, y podobało mu się aby nawyższe kapłaństwo odprawował, y był hetmanem a książęciem narodu Żydowskiego, y kapłanów, y miał przełożeństwo nad wszytkimi.

48. Y rzekli aby pismo to, było napisano na tablicach miedzianych, y położono na ganku okrągłym mieysca świętego, na mieyscu okazałym.

49. A kopia tych rzeczy aby była włożona do skarbu, żeby miał Simon y synowie iego.

ROZDZIAŁ XV.

Antiochus Demetriuszów syn dobywa sobie królestwa oycowskiego, z Tryphonem walczy, zmowę którą z Simonem uczynił téy niechce trzymać. Rzymianie listy swemi Żydy wszem królóm zalecaią, Cendebeus od Antiochusa króla poczyna z Żydy walczyć.

1. Y Posłał król Antioch syn Demetriuszów listy z wysep morskich do Simona kapłana, y książęcia narodu Żydowskiego, y do wszego narodu, y były w ten sposób napisane:

2.

2. KRÓL Antioch Simonowi wielkiemu kapłanowi y narodowi Żydowskiemu zdrowia.

3. Ponieważ ludźie zaraźliwi pośiedli królestwo oyców moich, chcę królestwo oswobodźić, a przywróćić ie iako było przed tym, y wybrałem mnostwo woyska, y sprawiłem okręty woienne.

4. A chcę w iechać w źiemię, abych się pomśćił nad tymi którzy naszę krainę pokaźili, y którzy wiele miast w królestwie moim spustoszyli.

5. Przetóż teraz potwierdzam ći wszytkie podatki, któreć wszyscy przedemną królowie odpuśćili, y którekolwiek inne upominki odpuśćili tobie.

6. Y dopuszczam ći abyś dał bić własną monetę w źiemi twoiéy,

7. A Jeruzalem żeby było święte y wolne: y wszytka broń woienna która sprawiona iest, y zamki któreś pobudował, które trzymasz, niech zostaną przy tobie.

8. Y wszytek dług królewski, y co ma bydź królowi, od tąd y na wszytek czas odpuszczaią tobie.

9. A gdy otrzymamy królestwo nasze, wsławiémy ćię, y naród twóy, y kośćiół sławą wielką, tak iż się okaże sława wasza po wszéy źiemi.

10. Roku setnego śiedmdźieśiątego czwartego wyiechał Antioch do źiemie oyców swoich, y zeszły się do niego wszytkie woyska, tak iż ich mało zostało z Tryphonem.

11. Y gonił go król Antioch, a przyszedł do Dory ućiekaiąc po pomorzu.

12. Bo widźiał że się nań złe zebrało, y woysko go opuśćiło.

13. Y przyćiągnął Antioch do Dory we stu y dwudźiestu tyśięcy mężów walecznych, a ośmi tyśięcy iezdnych:

14. Y obtoczył miasto, y okręty od morza przybyły, y trapili miasto źiemią y morzem, y nie dopuszczali żadnemu wniśdź abo wyniśdź.

15. Y przyiechał Numenius y którzy z nim byli z miasta Rzymu, maiąc listy do królów y do źiemie napisane, w których się to zamykało:

16. LUCIUS Rzymski Konsul, Ptolemeusowi królowi zdrowia.

17. Posłowie Żydowscy przyiaćiele naszy przyiechali do nas, ponawiaiąc dawną przyiaźń y towarzystwo, posłani od Simona kśiążęćia kapłanów, y od ludu Żydowskiego.

18. A przynieśli y tarcz złotą ważącą tyśiąc grzywien.

19. A tak zdało się nam pisać do królów, y źiemie, aby im krzywdy nie czynili, ani walczyli na nie, y na miasta ich, y na źiemie ich, y aby nie dali ratunku woiuiącym przećiwko nim.

20. Y zdało się nam wźiąć tarcz od nich.

21. Ieśli tedy którzy źli ludźie ućiekli z ich źiemie do was, wydayćie ie Simonowi kśiążęćiu kapłańskiemu, aby ie skarał według zakonu swego.

22. Toż téż było napisano do Demetriusa króla, y Attala, y Ariathatha, y Arsaka.

23. Y do wszytkich źiem: do Lampsaka, y do Spartiatów, y do Delu, y do Mindu, y do Syćionu, y do Karyiéy, y do Samu, y do Pamphiliiéy, y do Lycyiéy, y do Alikarnasu, y do Kou, y do Sidon, y do Aradon, y do Rhodu, y do Phaselidy, y do Gorthynéy, y do Gnidu, y do Cypru, y do Cyreny.

24. A kopią ich posłali Simonowi

wi książęćiu kapłańskiemu, y ludowi żydowskiemu.

25. A Antioch król przyćiągnął z woyskiem do Dory powtóre, ustawicznie na nie szturmuiąc, a czyniąc machiny, y zamknął Tryphona, żeby nie wyszedł.

26. Y posłał Simon dwa tyśiąca mężów wybornych do niego na pomoc, y śrébra y złota, y wiele naczynia.

27. Y niechćiał ich przyiąć, ale wszytko połamał co z nim przed tym postanowił, y odłączył się od niego.

28. Y posłał do niego Athenobiusa iednego z przyiaćiół swych, aby z nim mówił rzekąc: Wy dźierżyćie Joppen, y Gazarę, y zamek który iest w Jeruzalem, miasta królewstwa mego:

29. Spustoszyliśćie ich granice, y uczyniliśćie wielką szkodę w źiemi, y opanowaliśćie wiele mieysc w królestwie moim.

30. Teraz tedy wróććie miasta któreśćie pośiedli, y podatki mieysc któreśćie opanowali za granicami Żydowskiéy źiemie:

31. A ieśli nie, daycie za nię pięćset talentów śrébra a za wyniszczenie któreśćie uczynili, y za podatki miast, drugie pięćset talentów: A ieśli nie, przyiedźiemy, y zwoiuiemy was.

32. Y przyiechał Athenobius przyiaćiel królewski do Jeruzalem, y obaczył zacność Simonowę, y świętność we złoćie y we śrébrze, y dostatek wielki, y zdumiał się, y odniósł mu słowa królewskie.

33. Y odpowiedźiał mu Simon rzekąc: Aniśmy pośiedli cudzéy źiemie, ani trzymamy cudzego: ale dźiedźictwo oyców naszych, które nieprzyiaćiele naszy przez niektóry czas niesprawiedliwie trzymali.

34. A my maiąc czas, wyswobodzamy dźiedźictwo oyców naszych.

35. Bo o Joppen y Gazarę co się uskarżasz, oni wielką szkodę czynili w ludu y w źiemi naszéy: od tych daiemy sto talentów. Y nie odpowiedźiał mu Athenobius słowa.

36. A wróćiwszy się z gniewem do króla odniósł mu te słowa, y zacność Simonowę, y wszytko co widźiał: y rozgniewał się król gniewem wielkim.

37. A Tryphon uciekł w okręćie do Orthozyady.

38. A król przełożył Cendebego hetmana Pomorskiego, y woysko pieszych y iezdnych dał mu.

39. Y roskazał mu ruszyć się z woyskiem przećiw Żydowskiéy źiemi, y roskazał mu zbudować Gedor, y zawalić bramy mieyskie, y zwoiować lud. A król gonił Tryphona.

40. Y przyćiągnął Cendebéy do Jamniléy, y począł lud gabać, y deptać Żydowską źiemię, y brać lud w poimanie, y zabiiać, a budować Gedorę.

41. Y osadźił tam iezdne y woysko, aby wyćieczki czyniąc przeieżdżali drogę źiemie Żydowskiéy, iako mu król postanowił.

ROZDZIAŁ XVI.

Dwa synowie Simonowi poraźili Cendebeusa, Ptolemeus źięć Simonów chcąc panować, prośiwszy Simona z syny iego na gody, zamordował ie, aby tym snadniéy powiaty Żydowskie opanował, na iego mieysce Jana syna też iego postanowiono.

1. Y Ruszył się Jan z Gazary, y oznaymił Simonowi oycu swemu co Cendebéy ludowi ich poczynił.

2.

2. A Simon wezwał dwu starszych synów, Judy y Jana, y rzékł im: Ja y bracia moi, y dóm oyca mego woiowaliśmy nieprzyiaciele Izraela od młodości aż do dnia tego: y powodziło się przez ręce nasze żeśmy wybawili Izraela kilka króć.

3. A teraz starzałem się: ale bądźcie na mieyscu moim, y brata mego: a wyiechawszy walczcie za naród nasz: a niech z wami będzie pomoc z nieba.

4. Y obrał z krainy dwadzieścia tysięcy mężów walecznych y iezdne, y ciągnęli przeciw Cendebeiowi, y nocowali w Modyn.

5. Y wstali rano, y ruszyli się w pole: a oto woysko wielkie przeciwko im pieszych y iezdnych, a międzi nimi była rzéka.

6. Y położył się obozem przeciwko im sam y lud iego. Y widział że się lud bał przeprawić przez rzékę, y piérwszy się przeprawił: y uyźrzeli go mężowie, y przeprawili się za nim.

7. Y rozdzielił lud, y iezdne między pieszymi, a iezda nieprzyiacielska była barzo wielka.

8. Y zatrąbili w trąby święte, y podał tył Cendebey y woysko iego, y poległo z nich wiele rannych, a ostatek na zamek uciekli.

9. Na ten czas ranion iest Judas brat Janów, a Jan gonił ie aż przyszedł do Cedrona, który zbudował:

10. A uciekli aż do wież które były w polach Azothu, y popalił ie ogniem: y poległo z nich dwa tysiąca mężów: y wrócił się do Żydowskiéy ziemie w pokoiu.

11. A Ptolemeus syn Abobi, który przełożony był książęciem na polu Jericho, y miał wiele srébra y złota.

12. Bo był zięciem nawyższego kapłana.

13. Y wyniosło się serce iego, y chciał opanować ziemię, y myślił zdradę na Simona y na syny iego, aby ie zgładził.

14. A Simon obieżdżaiąc miasta, które były w kranie Żydowskiéy, y staraiąc się o nie, wstąpił do Jericho sam y Mathathias syn iego, y Judas, roku setnego siedmdziesiątego siódmego miesiąca iedenastego, ten iest miesiąc Sabbat.

15. Y przyiął ie syn Abobi do zameczku który zwano Doch zdradliwie, który zbudował: y sprawił im wielką ucztę, y zataił tam męże.

16. A gdy podpili sobie Simon y synowie iego, powstał Ptolemeus z swymi, y wzięli bronie swe, y weszli na ucztę, y zabili go, y dwu synów iego, y niektóre sługi iego.

17. Y uczynił zdradę wielką w Izraelu, a oddał złym za dobre.

18. Y napisał to Ptolemeus, y posłał do króla aby mu posłał woysko na pomoc, y żeby mu podał ziemię y miasta ich, y podatki.

19. A drugie wyprawił do Gazary zabić Jana, y do tysiączników napisał listy, aby do niego przyiechali, y aby im dał srébro y złoto y upominki.

20. A drugich posłał, aby osiedli Jeruzalem, y górę kościelną.

21. Ale niektóry uprzedziwszy, oznaymił Janowi w Gazarze, iż zginął ociec iego, y bracia iego, a iż posłał ciebie téż zabić.

22. A gdy usłyszał, zlękł się barzo, y poimał męże, którzy byli przyszli zgubić go, y zabił ie, bo się dowiedział że go chcieli zabić.

23. A ostatek mów Jana, y walk ie-

iego, y wielkiego męstwa, którym mężnie poczynał, y budowania murów, które wystawił, y dźiełów iego:

24. Oto iest napisany w księgach dni kapłaństwa iego, od tego czasu, iako został książęćiem kapłańskim po oycu swoim.

KSIĘGI WTÓRE
MACHABEYSKIE.

ROZDZIAŁ I.

Żydowie ći co mieszkali w Jeruzalem, piszą do Żydów którzy mieszkali w Egyptćie, przypominaiąc o śmierći Antiochusowéy, która nań przyszła w Persyiéy, dźiękuiąc Panu Bogu, a upominaiąc żeby święćili dźień poświęcania kośćioła, y dźień spusczonego ognia z nieba na modlitwę Neemiaszowę, o czym Historia pisze.

1. BRaćiéy którzy są w Egyptćie Żydóm zdrowia życzą braćia którzy są w Jeruzalem Żydźi, y którzy w krainie Żydowskiéy źiemie, y pokoiu dobrego.

2. Niech wam Bóg dobrze czyni, a niech pomni na przymierze swe, które mówił do Abrahama, y Izaaka y Jakoba sług swoich wiernych.

3. A niech wam wszytkim da serce, abyśćie go chwalili, a wolą iego czynili sercem wielkim, y umysłem chętliwym.

4. Niech otworzy serca wasze w zakonie swym y przykazaniu swym, a niech uczyni pokóy.

5. Niech wysłucha modlitwy wasze, a niech was w łaskę przyiymie, ani was niech nie opuscza czasu złego.

6. A teraz tu iesteśmy modląc się za wami.

7. Za królowania Demetriusa roku setnego sześćdźieśiątego y dźiewiątego, my Żydowie pisaliśmy do was w utrapieniu, y w gwałćie, który przypadł na nas po te lata, iakoż odstąpił Jason od źiemie świętéy y od królestwa.

8. Bramę spalili, y krew niewinną wylali: y modliliśmy się do Pana, a wysłuchani iesteśmy, y ofiarowaliśmy ofiarę, y czystą mąkę, y zapaliliśmy lampy, y wyłożyliśmy chleby.

9. A teraz obchodźćie dni uroczyste Kuczek mieśiąca Kasleu.

10. Roku setnego ośmdźieśiątego ósmego, lud który iest w Jeruzalem, y w Żydowskiéy źiemi, y Senat, y Judas Aristobulowi Ptolemeusa króla mistrzowi, który poszedł z narodu pomazanych kapłanów, y tym którzy są w Egyptćie Żydóm, zbawienia y zdrowia.

11. Z wielkich niebespieczeństw od Boga wybawieni, wielce mu dźiękuiemy, iako ći którzyśmy przećiw takiemu królowi walczyli.

12. Abowiem on uczynił że się wy-

wysypali z Persyiéy ći, którzy walczyli przećiwko nam, y miastu swemu.
13. Bo gdy w Persyiéy był sam hetmanem, y z nim woysko niezliczone, polégł we zborze Naneiéy, radą ministrów Naneiéy oszukany.
14. Abowiem Antioch chcąc z nią mieszkać, przyiechał na mieysce y przyiaćiele iego, y aby wźiął wiele pieniędzy w posagu.
15. Które gdy ministrowie Naneiéy położyli, a on z kilkiem osób wszedł do zboru, zamknęli zbór,
16. Gdy wszedł Antioch: y otworzywszy wszćie skryte zboru: ćiskaiąc kamieńmi zabili hetmana, y te którzy z nim byli: y rozśiekali ie na sztuki, y poućinawszy głowy precz wyrzućili.
17. Za wszytko błogosławiony Bóg, który bezbożniki wydał.
18. A przetóż maiąc uczynić dwudźiestego y piątego dnia mieśiąca Kasleu, oczyśćienie kośćioła, zdało się nam za rzecz potrzebną oznaymić wam: abyśćie téż y wy obchodźili dźień Kuczek, y dźień ognia, który dany iest kiedy Neemiasz zbudowawszy kośćiół, y ołtarz, ofiarował ofiary.
19. Bo gdy oycowie naszy byli wiedźieni do Persyiéy, kapłani którzy na ten czas bogochwalcy byli, wziąwszy ogień z ołtarza, skryli potaiemnie w dolinie, gdźie była studnia głęboka a sucha, y w niéy ji obwarowali tak iż wszytkim nie wiadome było mieysce.
20. Lecz gdy wyszło wiele lat, a podobało się Bogu, aby był posłan Neemiasz od króla Perskiego: wnuki kapłanów onych, którzy byli skryli, posłał aby szukali ognia, a iako nam powiadali, nie naleźli ognia, ale wodę gęstą.
21. Y roskazał im czérpać y przynieść do śiebie, a ofiary które nałożone były, roskazał kapłan Neemiasz pokropić tą wodą, y drwa co było nałożono.
22. Co gdy uczyniono, a czas przyszedł którego się słońce rozświéćiło, które piérwéy było za obłoki, zapalił się ogień wielki, tak iż się wszyscy zdźiwili.
23. A modlitwę czynili wszyscy kapłani gdy się ofiara odprawowała, gdy Jonathas zaczynał, a drudzy odpowiadali.
24. A modlitwa Neemiaszowa na ten kształt była: Panie Boże wszytkich stworzyćielu, straszliwy y mocny, sprawiedliwy y miłośierny, który iesteś sam dobry król,
25. Sam szczodrobliwy, sam sprawiedliwy, y wszechmocny, y wieczny: który wybawiasz Izraela ze wszego złego: któryś uczynił oyce wybrane, y poświęćiłeś ie.
26. Przyimisz ofiarę za wszytek lud twóy Izraelski, a zachoway cząstkę twą, y poświęć.
27. Zgromadź rozprószenie nasze, wybaw tych którzy są w niewoli u pogan, a weyźrzy na wzgardzone y obrzydzone, aby poznali pogani żeś ty iest Bóg nasz.
28. Utrap te którzy nas ućiskaią, y którzy nam w hardośći krzywdę czynią.
29. Postanów lud twóy na mieyscu świętym twoim, iako Moyżesz powiedźiał. *Deut.* *30.* *a.* *3.* *5.*
30. A kapłani śpiéwali hymny, aż się ofiara dokonała.
31. A gdy się ofiara dokonała, kazał Neemiasz ostatkiem wody polać więtsze kamienie.
32. Co gdy uczyniono, zapalił

się z nich płomień, alę od iasności która się lskniała od ołtarzą, zgasnął.

33. A gdy się rzecz rozsławiła, opowiedziano królowi Perskiemu, że na mieyscu na którym kapłani w niewolą zagnani skryli byli ogień, wodę znaleziono, którą Neemiasz z tymi co z nim byli, oczyścili ofiary.

34. A uważaiąc król, y rzeczy się pilnie dowiedziawszy, zbudował mu kościół, aby pochwalił co się było stało.

35. A gdy pozwolił, darował kapłanóm wiele dobra, y rozmaitę dary, y biorąc swą ręką dawał im.

36. A Neemiasz to mieysce nazwał Nephtar, co się wykłada oczyścienie. A wiele ich co ie zowią Nephi.

ROZDZIAŁ II.

Powiada tu iako Jeremiasz prorok w onéy górze, z którey Moyżesz widział obiecaną ziemię, Przybytek Boży, y Archę, y Ołtarz schował, o uczynkach Judowych nieco, y o iego braciéy, o którym pięcioro ksiąg Jazonowych, w tę iednę skrócono.

1. A Nayduie się to w piśmiech Jeremiasza proroka, że roskazał wziąć ogień tym którzy się przeprowadzali, iako iest oznaymiono, y iako roskazał przeprowadzonym.

2. Y dał im zakon, aby nie zapominali przykazania Pańskiego, a iżby nie wykroczyli umysłem widząc bałwany złote, y śrébrne, y ochędostwa ich.

3. Y inne takowe rzeczy mówiąc, napominał, aby zakonu nie spuszczali z umysłu swego.

4. A było w onym piśmie, iako przybytek y skrzynię roskazał prorok zą wyrokiem Boskim do niego uczynionym, za sobą nieść, aż wyszedł na górę, na którą wstąpił Moyżesz y widział dziedzictwo Boże. *Deut. 34. a. 8.*

5. Y wszedszy tam Jeremiasz nalazł mieysce iaskiniéy: y przybytek, y skrzynię, y ołtarz kadzenia wniósł tam, y zawalił drzwi.

6. Y przystąpili niektórzy pospołu, którzy szli za nim, aby sobie mieysce naznaczyli: y znaléźć nie mogli.

7. A skoro się dowiedział Jeremiasz, winniąc ie, rzékł: iż mieysce nie będzie wiadome, aż zbierze Bóg zgromadzenie ludu, a smilnie się.

8. A na ten czas Pan te rzeczy ukaże, y okaże się maiestat Pański, y obłok będzie, iako się y Moyżeszowi pokazał, y iako gdy Salomon prosił aby mieysce wielkiemu Bogu było poświęcone, pokazował te rzeczy. *3. Król. 8. b. 14. 2. Par. 6. c. 14.*

9. Bo się wielmożnie z mądrością obchodził, a iako mądrość maiący, ofiarował ofiarę poświęcenia, y dokonania kościoła. *Gen. 9. d. 24.*

10. Iako y Moyżesz modlił się do Pana, a ogień zstąpił z nieba, y całopalenie strawił, tak y Salomon modlił się, y zstąpił ogień z nieba, y strawił całopalenia.

11. Y powiedział Moyżesz, dla tego że nie było ziedziono co było za grzéch, spalone iest.

12. Także y Salomon przez ośm dni obchodził poświęcanie.

13. W pisano téż rzeczy w księgi w pisma Neemiasza: y iako sprawiwszy Bibliotekę, zniósł do niéy z krain księgi, y proroków, y

y Dawida, y listy królewskie, y o podarkach.

14. Także y Judas, te rzeczy które były peginęły dla woyny która na nas była przypadła, zebrał wszytkie, y są u nas.

15. Ieśli tedy tych rzeczy potrzebuiećie, poślićie te którzyby ie wam odnieśli.

16. A tak maiąc czynić oczyśćienie, pisaliśmy do was: przetóż dobrze uczynićie, ieśli te dni obchodźić będźiećie.

17. A Bóg który wybawił lud swóy, y przywróćił wszytkim dźiedźictwo, y królestwo, y kapłaństwo, y świątynią,

18. Iako obiecał w zakonie, mamy nadźieię że się rychło nad nami smiłuie, y zgromadźi z podniebia na mieysce święte. *Deut. 30. a. 3. 5.*

19. Bo nas wyrwał z wielkich niebespieczeństw, y mieysce oczyśćił.

20. A o Judźie Machabeuszu, y o braćiéy iego, y o kośćioła wielkiego oczyśćieniu, y ołtarza poświęceniu,

21. Ale y o walkach które się tkną Antiocha zacnego, y syna iego Eupatora,

22. Y o ziawieniach które się z nieba stały, do tych którzy się za Żydy mocno zastawowali, tak iż wszytkę źiemię wyswobodźili choć ich mało było: y woyska pogańskie wypędźili,

23. Y nasławnieyszego po wszem świećie kośćioła zaś dostali, y miasto wybawili, y prawa które były zginęły naprawione były, bo się im Pan miłośćiwym stał, ze wszytką łaskawośćią.

24. A k temu co Jason Cyreneyczyk pięćiorgiem kśiąg zamknął, myśmy się starali w iedne kśięgi skróćić.

25. Bo uważaiąc wielkość kśiąg, y trudność tym którzy się chcą obiérać w historiach, dla wielkośći rzeczy,

26. Staraliśmy się aby ći którzy chcą czytać, mieli na umyśle ućiechę, a uczący się żeby ie łatwiéy w pamięć w bić mogli: a wszytkim czytaiącym przyniósł się pożytek.

27. A my iednak, którzyśmy się te księgi skróćić podięli, nie lekką pracą, aleowszem zabawą pełną nie dospania y potu na śięśmy przyięli.

28. Iako ci którzy ucztę sprawuią, a staraią się aby innych woli dosyć uczynili: gwoli mnogim z chęćią pracę podéymuiemy.

29. Prawdę o każdéy rzeczy składaczóm zostawuiąc, a sami wedle danego sposobu krótkośći folguiąc.

30. Bo iako temu który nowy dóm buduie, o wszytkim się budowaniu potrzeba pilnie starać: a temu zaśię kto chce pomalować, wynaydować potrzeba, co do ochędostwa należy: tak rozumiéć potrzeba y o nas:

31. Abowiem wyrozumienie zebrać, y mowę stosować, y dworniéy każdą część osobno rozbiérać, składaczowi historiy należy:

32. Ale dźierżéć się krótkośći mowy, y strzédz się wyprawowania rzeczy skracaiącemu ma bydź dozwolono.

33. Ztąd tedy historią zacżniemy: z przemowy ile się rzekło, niech dosyć będźie, bo głupstwo iest przed historią rozćiągać się, a w samey się historyiéy śćiągać.

ROZ-

ROZDZIAŁ III.

Simon przełożony w kościele Bożym wypowiedźiał przed Apolloniusem o skarbiech kośćielnych, które aby zabrał, Heliodorus posłan iest od króla, ale go Bóg skarał na prośbę Żydowską, y zaś na prośbę Oniasza Biskupa był wybawion, a on podźiękowawszy Bogu y Oniaszowi, opowiada y królowi, y innym wielkie rzeczy, które z nim Pan raczył uczynić.

1. A tak gdy w mieśćie świętym ze wszelkim pokoiem mieszkano, y praw iescze barzo dobrze przestrzégano, dla pobożnośći Oniasza Arcykapłana, y dla serc nienawidzących złego,

2. Bywało że y sami królowie y kśiążęta mieysce wielkiéy uczćiwośći godne bydź rozumieli, y kośćiół barzo wielkimi upominki ozdabiali:

3. Tak iż Selewkus król Azyiéy z dochodów swych dawał wszytek nakład, który należał ku posłudze ofiar.

4. A Simon z pokolenia Beniamin, przełożonym kośćielnym będąc postanowiony, uśiłował, choć mu się kśiążę kapłańskie zastawowało, aby co złego w mieśćie broił.

5. Ale gdy nie mógł przewieśdź nad Oniaszem, przyszedł do Apolloniusa syna Tharseasza, który na ten czas był Starostą Celesyriiéy y Pheniciiéy:

6. Y oznaymił mu, że skarb w Jeruzalem pełen iest niezliczonych pieniędzy: y pospolity skarb niezmierny który nie należy do ofiar, a iż można rzéc że wszytko wpadnie w ręce królewskie.

7. A gdy Apollenius dał sprawę królowi o pieniądzach, o których było powiedźiano: on przyzwawszy Heliodora, który był nad sprawami iego, wyprawił go z mandaty, aby przeniósł przerzeczone pieniądze.

8. Y natychmiast Heliodorus puśćił się w drogę, wrzkomo iakoby obieżdżać miał miasta w Celesyriiéy y w Pheniciiéy, ale poprawdźie aby woli królewskiéy dosyć uczynił.

9. Lecz gdy przyiechał do Jeruzalem, a był wdźięcznie przyięt w mieśćie od naywyższego kapłana, powiedźiał iako dano znać o pieniądzach, y dla którey rzeczy przyiechał: a pytał się ieśliby to prawdźiwie tak było.

10. Tedy nawyższy kapłan okazał, iż to na schowanie dano, y na pożywienie wdów y śiérot,

11. A iż téż są niektóre Hirkana Tobiasza człowieka barzo zacnego, między tymi o których niezbożny Simon powiadał: a iż wszytkiego iest cztérysta talentów śrébra, a dwieśćie złota.

12. A żeby mieli bydź oszukani ći którzy się zwierzyli mieyscu y kośćiołowi, który po wszytkim świećie iest w uczćiwośći, dla uczćiwośći y świątośći iego, żadnym obyczaiem bydź nie może.

13. Ale on według tego iako miał od króla roskazanie, mówił: że koniecznie to królowi ma bydź odnieśiono.

14. A dnia postanowionego wchodźił Heliodorus, aby te rzeczy rozrządźił: A po wszytkim mieśćie był strach nie mały.

15. A kapłani w szatach kapłańskich przed ołtarzem padali, y wzywali z nieba tego, który postanowił zakon o rzeczach zwierzonych, aby ie tym którzy ie złożyli weale zachował.

16.

16. Więc zaś kto iedno weyźrzał na twarz nawyższego kapłana, serce mu się krałało: bo oblicze y barwa zmieniona pokazowała boleść wnętrzną serca.

17. Abowiem ogarnął był męża nieiaki smętek y strach na ćiele, z którego iaśnie się wszytkim boleść serca iego pokazowała.

18. Drudzy też hurmem z domu zbiegali się pospolitą modlitwą modląc się dla tego, iż mieysce miało przyśdź na wzgardę.

19. A niewiasty przepasawszy piersi swe włośienicami po ulicach się schodziły. Ale y panny, które w zamknieniu były, wybiegały do Oniasza, a drugie na mury, a niektóre z okien wyglądały:

20. A wszytkie wznosząc ręce w niebo, modlitwę czyniły.

21. Bo było mizerne pomieszanego ludu, y naywyższego kapłana, w wielkiéy tęskniocy będącego oczekiwanie.

22. A ćić wzywali Boga wszechmocnego, aby rzeczy im zwierzone, tym którzy byli zwierzyli, we wszelkiéy cało ci były zachowane.

23. Lecz Heliodorus co był umyślił odprawował na tymże mieyscu, sam z służebnymi w skarbie obecny.

24. Ale duch wszechmocnego Boga pokazał iawny a wielki cud, tak iż wszyscy którzy go słuchać śmieli, upadaiąc od Bożéy pomocy, pomgleli y polękli się.

25. Abowiem ukazał się im nieiaki koń, maiąc na sobie ieźdźca strasznego, kosztownie ubrany: a ten z pędem uderzył Heliodora przednimi nogami, a on który na nim śiedźiał, zdał się iakoby miał zbroię złotą.

26. Ukazali się też inni dwa młodźieńcy, śiłą kraśni, osobni chwałą, szàtą świetni, którzy go obstąpili, y z obu stron śiekli go biczami bez przestanku, y wiele mu plag zadaiąc.

27. A Heliodorus wnet upadł na źiemię, a iego wielką ćiemnośćią ogarnionego pochwyćili, y na stołek na którym noszą włożywszy wynieśli.

28. A tego który z wielą lokaiów y pachołków przyszedł był do skarbu przerzeczonego, nieśiono, a żaden mu pomocy nie dawał, poznawszy iawną moc Bożą:

29. A on przez Bożą moc leżał niemy, y wszelaką nadźieię y zdrowie utraćiwszy.

30. A ći zaśię błogosławili Pana, że uwielmożył mieysce swoie: y kośćiół który mało przed tym strachu y trwogi był pełen, za okazaniem Pana wszechmocnego, weselem y radośćią był napełniony.

31. Na ten czas niektórzy z przyiaćiół Heliodora prośili zaraz Oniasza, aby wzywał nawyższego, żeby darował żywot temu, który iuż prawie konał.

32. A nawyższy kapłan, uważaiąc by snadź król niedomniemawał się, że złośći iakiéy użyli nad Heliodorem, ofiarował za zdrowie męża ofiarę zbawienną.

33. A gdy czynił modlitwę nawyższy kapłan, ćiż młodźieńcy w tesz szaty ubrani, stanąwszy nad Heliodorem, rzekli: Dźiękuy Oniaszowi kapłanowi: bo PAN dla niego tobie żywot darował.

34. A ty od Boga skarany, opowiaday wszytkim wielkie cuda, y moc Bożą. A to rzekłszy, zniknęli.

35. A Heliodorus ofiarę Bogu uczyniwszy, y wielkie szluby obiecawszy temu, który mu zdrowie przywróćił, Oniaszowi też po-

podźiękowawszy, wźiąwszy z sobą woysko wróćił się do króla.

36. A oświadczał wszytkim one które oczyma swemi widźiał Boga wielkiego sprawy.

37. A gdy król pytał Heliodora ktoby się na to godźił, żeby ieszcze raz do Jeruzalem posłan był, rzékł:

38. Ieśli masz którego nieprzyiaćiela, abo zdraycę królestwa twego, pośli tam, y ubiczowanego przywitasz go, ieśli się iednak wybiega: dla tego że na mieyscu prawdźiwie iest iakaś moc Boża.

39. Gdyż ten który ma mieszkanie w niebie, iest dozorcą y obrońcą mieysca onego, y przychodzące aby co złego czynili bije, y traći.

40. A tak o Heliodorze, y o strażéy skarbu, tak się rzecz ma.

ROZDZIAŁ IV.

O zdradach Simonowych, które czynił Oniaszowi, y o Jazonie, który sobie kapłaństwo nawyższe kupił u króla, potym zaś Jazona Menelaus a Menelausa Lisymach podkupił. Oniasz Menelausa z świętokradztwa karał, naprawił nań Andronikusa że go zabił, ale y Andronikus téż zabił wnet z roskazania królewskiego, Lisymachusa lud zabił, Menelausa dary od śmierći wybawiły.

1. ALe Simon wyższéy pomieniony pieniędzy y oyczyzny zdraycą, źle mówił o Oniaszu, iakoby on sam Heliodora na to podusczył, y sam był powodem złego:

2. A opiekuna miasta y obrońcę narodu swego, y miłośnika zakonu Bożego, śmiał nazywać zdraycą królestwa.

3. Ale gdy nieprzyiaźni tak daleko zaszły, że téż iż przez niektóre przyiaćioły Simonowe dźiały się mężobóystwa.

4. Uważaiąc Oniasz niebespieczeństwo sporu, y że Apollonius szalał będąc starostą Celesyryiéy y Phenicyiéy, aby przyczyniał złośći Simonowéy, iechał do króla,

5. Nie iako ten coby miał skarżyć na miesczany, ale uważaiąc sam u śiebie pożytek wszytkiego pospólstwa.

6. Bo widźiał iż bez opatrznośći królewskiéy nie podobno było rzeczy uspokoić, y Simonowi moc przestać od szaleństwa swego.

7. Ale po zeszćiu Selewka, gdy ujął królestwo Antiochus którego zacnym zwano, Jazon brat Oniaszów domagał się nawyższego kapłaństwa.

8. Przyiechawszy do króla, obiecował mu trzysta y sześćdźieśiąt talentów śrébra, a z inszych dochodów ośmdźieśiąt talentów:

9. Nad to obiecował y drugie sto y pięćdźieśiąt, ieśliby mu była dana moc postanowić szkołę, y zebranie młodźieniaszków, a te którzy byli w Jeruzalem Antiocheńczyki pisać.

10 Na co gdy król zezwolił, a otrzymał kśięstwo, wnet naród swóy począł na obyczaie pogańskie przenośić.

11. Y zniószszy to co dla ludzkośći Żydóm było postanowiono od królów, przez Jana oyca Eupolemowego, który do Rzymianów z strony przyiaćielstwa y towarzystwa porządne poselstwo odprawował, psuiąc prawa miesczan, złe prawa stanawiali.

12. Abowiem śmiał pod samym zamkiem szkołę postawić, a co napięknieysze młodźieniaszki w nierządnych domiech posadźić.

13. A to było nie początkiem, ale rozkrzewieniem niejakim y pomnożeniem pogańskich y cudzoźiemskich obyczaiów, dla niezbożnego, a nie kapłana Jasona niecnotliwey y niesłychaney złośći:

14. Tak iż się iuż kapłani nie około posługi ołtarza bawili: ale wzgardźiwszy kośćiół, y zaniedbawszy ofiar, kwapili się na to aby byli uczestnikami szermierstwa, y niezbożnego widania igrzyskiego, y ćwiczenia w ćiskaniu kamieniem.

15. A niemaiąc sobie nizacz oyczystey poczćiwośći, chwałę Grecką za rzecz nalepszą sobie rozumieli:

16. Dla których w niebespieczne spory przychodźili: y tych ustaw naszladowali, a na wszytkim chćieli bydź tym podobni, które za nieprzyiaćiele y za morderce mieli.

17. Bo przećiw prawóm Boskim niezbożnie czynić nie bywa bez skarania: ale to czas potomny pokaże.

18. A gdy igrzyska pięćioletne sprawowano w Tyrze, y był król osobą swoią,

19. Posłał Jason złośliwy z Jeruzalem męże grzeszne, którzy nieśli trzysta didrachmów śrebra, na ofiarę Herkulesowę: o które prośili ći którzy ie odnieśli, aby ich na ofiary nie dawano, że się to nie godźiło: ale iżby ie na co inszego obrócono.

20. Ale te dane są, od tego który ie posłał na ofiarę Herkulesowę: ale dla tych którzy obecni byli dane są, na budowanie galer.

21. A gdy był posłan do Egyptu Apolloniusz syn Mnestheusza dla przednich panów Ptolemeusa Philomethora króla, gdy się dowiedźiał Antiochus że był oddalony od spraw królewskich, staraiąc się o swe właśne pożytki, wyiechawszy z ondąd przyszedł do Joppen, a z tamtąd do Jeruzalem.

22. A zacnie od Jasona y od miasta przyięty, z pochodniami, y z śpiewaniem wiechał w miasto; a z tamtąd woysko do Phenicyiey obróćił.

23. A po trzech lećiech posłał Jason Menelausa brata powysz mianowanego Simona, aby odniósł pieniądze królowi, y żeby odpowiedź o sprawach potrzebnych odniósł.

24. Ale on będąc królowi zalecony, gdy uczćił wielmożnie oblicze możnośći iego, sam na się przeniósł nawyższe kapłaństwo, przepłaćiwszy Jasona trzemisty talentów śrebra.

25. Y wźiąwszy mandaty od króla, przyiechał niemaiąc w sobie nic godnego kapłaństwa, ale serce okrótne tyrana, y gniew dźikiego źwierza po sobie pokazuiąc.

26. A Jason, który był własnego brata do więźienia podał, sam oszukany, wygnaniec do źiemie Amanitskiey wypędzony iest.

27. Ale Menelaus acz księstwo odźierżał, wszakóż o pieniądzach królowi obiecanych nic nie sprawił: gdyż ie Sostratus starosta zamkowy wybierał.

28. Bo temu wybieranie poborów należało: przetóż obudwu ich do króla pozwano.

29. A Menelausa złożono z kapłaństwa, a na iego mieysce wstąpił brat iego Lisymachus, a Sostratusa przełożono nad Cypryany.

30. A gdy się to dźiało, przydało się iż Tharsenczycy y Malotczycy wszczęli rozruch, iż byli da-

darowani Antiochidźie, należnicy królewskiéy.

31. A przetóż król wnet wyiechał uśmiérzyć ie, zostawiwszy na mieyscu swym Andronika iednego z sług swoich.

32. A Menelaus maiąc za to że nalazł czas po temu, złote niektóre naczynia z kośćioła ukradszy, darował Andronikowi, a drugie w Tyrze, y w okolicznych miastach poprzedał.

33. Czego gdy się pewnie Oniasz dowiedźiał, strofował go, sam na mieyscu bespiecznym mieszkaiąc w Antiochiiéy blisko Daphneiéy.

34. Przetóż Menelaus szedszy do Andronika, prośił go aby zabił Oniasza. Który przyszedszy do Oniasza, y dawszy mu prawą rękę pod przyśięgą (acz mu był podeyźrzany) namówił go żeby wyszedł z mieysca bespiecznego, y natychmiast go zabił, nie oglądaiąc się na sprawiedliwość.

35. Dla któréy przyczyny nietylko Żydowie, ale téż y inni narodowie gniewali się, y za złe mieli niesprawiedliwe tak zacnego męża zabićie.

36. Ale gdy się król z Cyliciiéy wróćił, szli do niego Żydowie, w Antiochiiéy pospołu y Grekowie, skarżąc się o niesprawiedliwe zabićie Oniasza.

37. Przeto zasmucony na sercu Antioch dla Oniasza, y wzruszony ku miłośierdźiu, zapłakał, y wspomniawszy na mierność y skromność zmarłego.

38. A bądąc zapalony gniewem, Andronika zwleczonego z szarłatu, kazał wodźić po wszytkim mieśćie: y na tymże mieyscu na którym niezbożność nad Oniaszem wypełnił, świętokradźcę żywota pozbawić: tak mu Pan oddał godną zapłatę.

39. A gdy Lisymachus, za radą Menelausową, wiele świętokradztwa w kośćiele pobroił, a to się rozsławiło, zebrało się mnostwo ludu przećiw Lisymachowi, gdy iuż był wiele złota wyniósł.

40. A gdy się pospólstwo wzruszyło, y serca się gniewem napełniły, Lisymachus uzbroiwszy około trzech tyśięcy niesprawiedliwych rąk używać począł, maiąc hetmanem nieiakiego Tyranna, w lećiech iednako, y w szaleństwie podeszłego.

41. Ale skoro obaczyli uśiłowanie Lisymachowe, iedni kamienie, drudzy kiie duże porwali: a inni popiół na Lisymacha miotali.

42. Y wiele ich poranieni, a niektórzy téż legli, a wszyscy tył podawszy ućiekli: samego téż świętokradzcę podle skarbu zabili.

43. A tak o téy rzeczy ięto prawem czynić przećiw Menelausowi.

44. A gdy król do Tyru przyiechał, przełożyli rzecz przed nim trzéy mężowie od starszych posłani.

45. A Menelaus będąc przekonany, obiecał wiele pieniędzy dać Ptolemeusowi, aby króla namówił.

46. A tak Ptolemeus do króla gdy był na iednéy sali iakoby dla ochłodzenia, przystąpił, y odwiódł go od przedśięwźięćia.

47. A Menelausa winnego wszytkich złośći, od obwinienia wolnym uczynił, a nędzniki, którzy choćby się téż przed Tatary prawowali, za niewinneby byli osądzeni, te na śmierć skazał.

48. Prędko tedy niesprawiedliwe karanie podięli, ći którzy o miasto, o lud, y o naczynie święte prawem czynili.

49.

49. Przeto téż Tyriyczycy gniewem wzruszeni, na pogrzéb ich barzo hoyni byli.

50. A Menelaus prze łakomstwo tych którzy na urzędźie byli trwał na urzędźie, mnożąc się we złośći na zdradę mieszczanóm.

ROZDZIAŁ V.

Widzenie zbroynych hufów potykaiących się na powietrzu, Jason omyliwszy się na śmierći królewskiéy, Jeruzalem miasta dobył, mieszczany pomordował, na koniec sam zaś ućiekł, y w cudzéy źiemi zdechł. Antiochus okrućieństwo nad mieszczany w Jeruzalem czyni, zabiia, łupi, przedawa, y kośćiół wybrał, Judas Machabeyczyk z swemi na puszczą wyszedł.

1. Tegóż czasu Antioch wyprawił się powtóre do Egyptu.

2. Y przydało się, że po wszytkim mieśćie Jerozolimskim przez cztérdźieśći dni, widźiano na powietrzu iezdne biegaiące, którzy mieli złote szaty, y kopiiami iako hufy opatrzone.

3. Y bieganie koni na roty podźielone, y potykanie wręcz, y ruszanie tarcz, y mnostwo ludźi w przyłbicach z dobytemi mieczmi, y miotanie dard, y świetność zbróy złotych y wszelakich pancerzów.

4. A przetóż wszyscy prośili, aby się widzenia w dobre obróćiły.

5. Ale gdy wieść fałszywa wyszła, iakoby Antiochus umarł, Jason zebrawszy nie mniéy tyśiąc mężów znienagła uderzył na miasto: a gdy się mieszczanie na mury zbiegali, na koniec wźiąwszy miasto, Menelaus ućiekł na zamek.

6. A Jason zaśię nie przepuszczał w mordowaniu mieszczanóm swoim, ani myślił że szczęśćie przećiw powinowatym, iest złe barzo wielkie: maiąc za to że miał y z nieprzyiaćiół, a nie z mieszczanów zwyćięstwo odźierżéć.

7. A kśięstwa nie otrzymał, ale koniec zdrad swoich zolżywość wźiął: a ućiekszy zaśię poszedł do Amanithydy.

8. Na ostatek na swe zatracenie, będąc śćiśniony od Arety tyrana Arabskiego, ućiekaiąc z miasta do miasta, wszytkim omierzły, iako odstępca zakonu: y obrzydły, iako nieprzyiaćiel oyczyzny y mieszczan, do Egyptu wypchniony iest.

9. Y który wiele ludźi z oyczyzny ich wygnał, w cudzéy źiemi zginął, poszedszy do Lacedemonu, iakoby tam dla powinowactwa miał mieć ućieczkę:

10. A który wiele niepogrzebionych pomiatywał, sam y bez żałoby, y bez pogrzebu był porzucony, nie maiąc ani pogrzebu cudzoźiemskiego, ani będąc uczestnikiem grobu oyczystego.

11. To tedy gdy się stało, domniemawał się król, żeby Żydźi chćieli odstąpić od towarzystwa, y dla tegóż wyiechawszy z Egyptu z zaiątrzonym sercem wźiął miasto mocą.

12. Y roskazał żołniérzóm zabiiać, ani folgować tym którzyby potkali: y po domach chodząc aby mordowali.

13. A przetóż było zabiianie młodych y starych, y niewiast y dźieći wygubienia, y panien y młodych dźiatek mordy.

14. A było przez trzy dni całe ośmdźieśiąt tyśięcy zabitych, cztérdźieśći tyśięcy powiązanych, a nie mniéy zaprzedanych.

15. Ale y na tym nie dosyć, śmiał téż wniść do kośćioła po wszyt-

wszytkiéy ziemi naświętszego, maiąc przewodnikiem Menelausa, który był zdraycą praw y oyczyzny:

16. Y złośćiwemi rękami wziąwszy naczynie swięte, które od innych królów y miast na ozdobę mieysca y chwałę były położone, dotykał się ich niegodnie, y splugawił.

17. Tak Antioch oszalawszy, nie uważał, że dla grzechów mieszkaiących w mieśćie, Bóg rozgniewał się był na mały czas, dla czego téż przyszła na mieysce wzgarda.

18. Bo gdźieby nie byli wielą grzechów uwikłani, iako Heliodorus, który posłan iest od Selewka króla na złupienie skarbu, y ten téż przyiechawszy wnetby był ubiczowany y odstraszony pewnie od śmiałośći.

19. Lecz nie dla mieysca naród, ale dla narodu mieysce Bóg obrał.

20. A przetóż y samo mieysce stało się uczestnikiem nieszczęśćia ludu, a potym będźie towarzyszem szczęśćia: a które dla gniewu wszechmocnego Boga było opuszczone: zaśię ubłagawszy wielkiego Pana, z wielką sławą będźie wywyższone.

21. A tak Antioch, wźiąwszy z kośćioła tyśiąc y ośmset talentów, z trzaskiem się wróćił do Antiochiiéy, ussząc sobie od hardośći, że miał źiemię ku żeglowaniu, a morze ku chodzeniu przywieść, dla podnieśienia myśli.

22. Y zostawił przełożone na utrapienie narodu: w Jeruzalem Philippa rodem z Phrygiiéy, obyczaymi okrótnieyszego, niż ten sam który go postanowił:

23. A w Garyzym Andronika y Menelausa, którzy ćięższy niż inszy mieszczanóm nalegali.

24. A gdy się udał przećiwko Żydóm, wyprawił przemierzłego hetmana Apolloniusa z woyskiem dwudźiestu y dwu tyśięcy, roskazuiąc mu aby wszytkie doskonałych lat zabiiał, niewiasty y młodźieniaszki przedawał.

25. Który gdy przyćiągnął do Jeruzalem zmyślaiąc pokóy, dał pokóy aż do dnia święteg̨o szabbatu: a na ten czas gdy Żydowie święćili, kazał swoim do oręża.

26. Y wszytkie co się byli wyszli dźiwować pobił, a biegaiąc po mieśćie ze zbroynymi, niezmierną wielkość ludźi zabiiał.

27. A Judas Machabeusz który był dźieśiąty, ustąpił był na puste mieysce, tamże między źwierzęty po górach z swemi żywot wiódł, y z źiół pokarmu używaiąc mieszkali: żeby nie byli uczestnikami splugawienia.

ROZDZIAŁ VI.

Za roskazaniem królewskim przymuszaią Żydy odstępować zakonu Bożego, kośćiół Boży sprośnie splugawiono. Śmierć okrótna dwu niewiast, które były dały dźiatki swe obrzezać, ale to karanie okazuie, że nie było takie, żeby ie Bóg odstąpił, ale że ie chćiał tak mieć. Eleazara starego męczeństwo, przeto iż niechćiał ieść świniego mięsa.

1. ALe nie po długim czaśie, posłał król niektórego starca Antiocheńczyka, któryby przymuszał Żydy, żeby się przenieśli od oyczystych y Bożych praw:

2. Ażeby téż splugawił kośćiół który był w Jeruzalem, a nazwał go Jowisza Olimpiusza, a na Gary-

ryzym iaey byli ći którzy na mieyscu mieszkali Jowisza gośćinnego.

3. A nagorsze było y wszytkim ćiężkie złośći wtargnienie.

4. Bo kośćiół pełen był zbytków, y obżarstwa pogańskiego, y tych którzy z nierządnicami nieczystotę płodźili: a w świętych gmachach niewiasty dobrowolnie się podawały, wnosząc tam rzeczy których się niegodźiło.

5. Ołtarz też pełen był rzeczy niesłusznych, których zakon zakazował.

6. Lecz ani Szabbathów święcono, ani dni uroczystych oyczystych zachowano, ani się zgoła żaden Żydem bydź nie wyznawał.

7. Y wodzono ie z gorzkim musem w dźień narodzenia królewskiego na ofiary: a gdy obchodźili święto Bachusowe, przymuszano ich w wieńcach bluszczowych Bachusowi kwoli chodźić.

8. A Dekret wyszedł, do bliskich miast pogańskich, z poduszczenia Ptolemeistów, aby y oni także przećiwko Żydóm czynili, żeby ofiary sprawowali:

9. Y tych którzyby niechćieli przenieść się do ustaw pogańskich, aby zabiiali. Y tak widźieć było nędzę.

10. Bo dwie niewieśćie oskarżono, że syny swe obrzezały: które zawieśiwszy im u pierśi niemowiątka, iawnie w mieśćie obwiódszy, z muru zrzućili.

11. Drudzy zaśię zszedszy się do bliskich iaskiń, a dźień Szabbathu po kryomku obchodząc, gdy ie Philippowi oznaymiono, ogniem są spaleni: dla tego że się obawiali, dla nabożeństwa y dla zachowania powinnośći ręką sobie pomoc dać.

12. Lecz proszę tych którzy te księgi czytać będą, aby się nie obrażali dla przećiwnych przygód, ale żeby te rzeczy które się przydały, poczytali że były nie na zginienie, ale na skaranie rodzaiu naszego.

13. Abowiem nie dopuśći grzésznikóm długo czynić po swéy wolév, ale zarazem pomśćić się, znak iest wielkiego dobrodźieystwa.

14. Bo nie tak, iako w innych narodźiech, Pan ćiérpliwie czeka, aby ie, gdy dźień sądu przyydźie, w zupełnośći grzéchów pokarał:

15. Tak y o nas postanowił, aby gdy grzéchy nasze do końca przyydą, tak dopiéro nad nami się mśćił.

16. A przetóż nigdy od nas nie oddala miłośierdźia swego, ale karząc przećiwnośćiami lud swóy nigdy nie opuszcza.

17. Ale to krótko, dla upomnienia czytaiących, niech będźie przypomniono: a teraz wróćmy się do historiiéy.

18. Eleazar tedy ieden z przednieyszych Doktorów, mąż w letźiech podeszły, y nadobnéy twarzy, był przymuszany, usta otworzywszy ieść świnie mięso.

19. Ale on śmierć nachwalebnieyszą raczéy niż żywot omierzły obiéraiąc, dobrowolnie uprzedzał na śmierć.

20. A przeglądaiąc iako przystało przystąpić, skromnie znosząc, umyślił nie dopuszczać się rzeczy nieprzystoynych, dla miłośći zdrowia.

21. A ći którzy przy nim stali, nie dobrą litośćią wzruszeni, dla staréy przyiaźni z mężem, odwiódszy go osobno, prośili aby przynieśiono mięsa, którego mu się używać godziło, aby zmyślono że iadł, iako król był roskazał, z mięsa ofiarowanego:

22. Żeby to uczyniwszy uszedł śmierći: a dla staréy z mężem przyiaźni z nim ludzkość czynili.

23. Ale on iął u śiebie uważać zacność wieku y staróśći swéy godną, y wrodzonego szlachectwa szedźiwość, y z dźiećiństwa obyczaie zachowania dobrego: y według ustaw świętego, a od Boga danego zakonu, prędko odpowiedźiał, mówiąc: Że wolał piérwéy iść do piekła.

24. Bo, prawi, na nasze lata zmyślać nie przystoi: żeby wiele młodźieńców, mniemaiąc iż Eleazar będąc w dźiewiąćidźieśiąt lat przeniósł się do żyćia cudzoziemców:

25. Y oni, dla mego zmyślania, y dla trochy skaźitelnego żywota, byli w błąd zawiedźieni: a przeto bych zmazy y przeklęctwa starośći moiéy nabył.

26. Bo chocbych na ten czas uszedł mąk ludzkich, wszakże ręki wszechmocnego ani żywy ani umarły nie uydę.

27. A tak stateczuie z żywota schodząc: okażę się bydź starośći godnym:

28. A młodźieńcóm mężny przykład zostawię, ieśli ochotnym sercem a mężnie za napoważnieysze y naświętsze prawa poczciwą śmierć podéymę. To gdy wymówił, zaraz go na mękę poćiągniono.

29. A ći którzy go wiedli, a mało przedtym byli łaskawszy, rozgniewali się dla słów od niego rzeczonych, które oni rozumieli że z hardośći rzeczone były.

30. A gdy od bićia umiérał, westchnął y rzékł: Panie który masz świętą znaiomość, ty wiész iawnie, że ia mogąc bydź od śmierći wybawion, ćiężkie boleśći na ćiele ćiérpię: wszakże według dusze dla boiaźni twoiéy rad to ćiérpię.

31. A tenći tym sposobem zszedł z żywota, nietylko młodźieńcóm, ale y wszemu narodowi pamiątkę śmierći swéy, na przykład cnoty y męstwa, zostawiwszy.

ROZDZIAŁ VII.

Siedm braćiéy y matki ich okrótne męki, które ćiérpieli, że świniego mięsa ieść niechćieli, woląc poczćiwie umrzéć, niż nad zakon Boży co uczynić.

1. A Przydało się iż śiedm braćiéy pospołu z matką ich poimanych od króla przymuszano, aby przećiw prawu świnie mięso iedli, biiąc ie biczmi bykowemi.

2. A ieden z nich, który był piérwszy, tak mówił: Czegóż się pytasz, abo czego się chcesz od nas dowiedźiéć? Gotowiśmy raczéy umrzéć, niźli zakon Boży oyczysty przestąpić.

3. Rozgniewawszy się tedy król, roskazał panwie y kotły miedźiane rozpalić: które gdy natychmiast rozpalono, kazał temu który naprzód mówił,

4. Ięzyk urznąć, a skórę z głowy zdarszy, ręce y nogi iego obćiąć: na co inni braćia iego y z matką patrzali.

5. A gdy iuż na wszytkim niczemu się nie godźił, kazał ogień przyłożyć, y iescze dychaiącego smażyć w panwi, w któréy gdy go długo męczono, drudzy pospołu z matką napominali ieden drugiego, aby statecznie śmierć podięli, mówiąc:

6. Pan Bóg woyźrzy na prawdę, a ućieszy się w nas, iako w oświadczeniu pieśni Moyżesz oznay-

znaymił: Y w sługach swoich u-
cieszy się.
7. A gdy tym sposobem on piér-
wszy umarł, wiedźiono drugiego
ku naigrawaniu: a skórę głowy
iego y z włosy zdarwszy, pytali
ieśliby chćiał ieść piérwéy niż go
po wszytkim ćiele na każdym
członku męczyć będą.
8. Ale on odpowiadaiąc oyczy-
stym głosem rzékł: Nie uczynię.
Dla tego y ten wtóry piérwszego
męki podiął:
9. A konaiąc, tak rzékł: Acz
ty nazłośliwszy w ninieyszym ży-
woćie nas traćisz: ale król świa-
ta, nas za swe prawa umarłe, na
wiecznego żywota zmartwych-
wstanie wzbudźi.
10. Po onym trzeći był naigra-
wan, a gdy mu ięzyk podać ka-
zano wnet podał, y śmiele ręce
wyćiągnął:
11. Y z ufnośćią mówił: Z nie-
ba to mam, ale dla zakonu Boże-
go teraz y to wzgardzam: bo się
od niego zaśię to wźiąć spodźié-
wam:
12. Tak iż król y którzy z nim
byli, dźiwowali się sercu mło-
dźieńca, że iako na nic na mę-
ki niedbał.
13. A gdy ten tak umarł, czwar-
tego także męcząc trapili:
14. A gdy już był bliski śmier-
ći, tak rzékł: Lepiéy iest od lu-
dźi na śmierć zdanym, czekać na-
dźiele od Boga, którzy od niego
zaśię maią bydź wskrzeszeni: bo
tobie nie będźie zmartwychwsta-
nie ku żywotowi.
15. A gdy przywiedli piątego,
męczyli go: ale on weyźrzawszy
nań,
16. Rzékł: Maiąc moc między
ludźmi, będąc skaźitelny, czynisz
co chcesz: a nie mniemay żeby
naród nasz był od Boga opuszczony.
17. A ty ćiérpliwie czekay, a
uyźrzysz wielką moc iego, iako
ćiebie y naśienie twe męczyć bę-
dźie.
18. Potym wiedźiono szóstego,
y ten poczynaiąc umiérać, tak mó-
wił: Nie myl się darmo: bo my
to sami dla śiebie ćiérpiémy, żeś-
my przećiw Bogu naszemu zgrzó-
szyli, y stały się nam rzeczy po-
dźiwienia godne.
19. Wszakże ty niemniemay
żebyś miał uydź karania, żeś się
ważył przećiw Bogu walczyć.
20. Ale nad miarę matka dźi-
wna, a pamiątki międzi dobrymi
godna: która na ginące śiedm sy-
nów iednego dnia patrząc dobrym
sercem znośiła, dla nadźieie któ-
rą w Bogu miała.
21. Każdego z nich oyczystym
głosem mężnie napominała, będąc
pełna mądrośći: a myśli niewie-
śćiéy męskiego serca dodaiąc,
22. Do nich mówiła: Nie wiem
iakośćie się w żywoćie moim u-
kazali: bo nie iam ducha y duszę
wam darowała y żywot: y każ-
dego członki nie iam sama spoiła:
23. Ale stworzyćiel świata, któ-
ry sprawił człowiecze narodze-
nie, y który wynalazł poczęćie
wszech rzeczy, y wam z miłośier-
dźiem zaś ducha przywróći y ży-
wot, iako wy teraz samymi so-
bą, dla praw iego gardźićie.
24. Lecz Antioch mniemaiąc
żeby nim gardzono, y puśćiwszy
téż mimo się głos urągaiący, gdy
ieszcze namłodszy pozostał, nie-
tylko go słowy upominał, ale y
pod przyśięgą obiecował że go
bogatym y szczęśliwym uczynić
miał, y ieśliby odstąpił od praw
oyczystych że go miał mieć za
przyiaćiela y potrzeb mu dodać.
25. Ale gdy się młodźieniec ża-
dną miarą nie skłaniał, na to za-
wołał

wołał król matki, y radźił iéy, aby młodźieńcowi radźiła ku zdrowiu.

26. A gdy ią długimi słowy napominał, obiecała że synowi radźić miała.

27. A tak schyliwszy się do niego, szydząc z okrótnego tyranna, mówiła głosem oyczystym: Synu móy, smiłuy się nademną, któram ćię dźiewięć mieśięcy w żywoćie nośiła, y przez trzy lata przy pierśiach miała, y chowała, y do tych lat przywiodła.

28. Proszę synu, abyś poyźrzał na niebo y na źiemię, y wszytko co na nich iest, y zrozumiał, iż to Bóg z niszczego uczynił, y rodzay ludzki.

29. Tak się stanie, że się nie będźiesz bał tego kata: ale stawszy się godnym bracia twéy uczestnikiem, podéymi śmierć, abych ćię z braty twemi w onym smiłowaniu przyięła.

30. To gdy ona iescze mówiła, rzekł młodźieniec: kogóż czekaćie? nie słucham roskazania królewskiego, ale roskazania zakonu który nam iest dan przez Moyżesza.

31. Ale ty któryś się stał wynalażcą wszelkiéy złośći na Hebreyczyki, nie uydźiesz ręki Bożéy.

32. Bo my to dla grzéchów naszych ćiérpiémy.

33. Y acz się na nas, dla kaźni y karania, Pan Bóg nasz trochę rozgniewał, ale przeiednan będźie sługóm swoim.

34. A ty złośliwy, a ze wszech ludźi nagorszy, nie wynoś się próżno daremnemi nadźieiami, rozpaliwszy się na sługi iego.

35. Abowiem iescześ nie uszedł sądu wszechmocnego, a wszytko widzącego Boga.

36. Bo bracia moi krótkie teraz boleśći wyćiérpiawszy, w przymierzu żywota wiecznego postanowieni są: ale ty sądem Bożym sprawiedliwe pychy twéy karanie odnieśiesz.

37. Lecz ia, iako y braćia moi, duszę y ciało moie dawam za prawa oyczyste, wzywaiąc Boga aby co rychlo narodowi naszemu miłośćiwym był, a ty żebyś w mękach, y w karaniu wyznał, że on sam iest Bogiem.

38. Na mnie lepak, y na braci moiéy ustanie gniew wszechmocnego, który iest sprawiedliwie wnieśion na wszytek nasz naród.

39. Tedy król gniewem zapalony, nad tym okrótniéy niż nad wszytkimi się srożył, gniewaiąc się, że był naigrany.

40. A tak y ten czystym zszedł, na wszytkim w Panu ufaiąc.

41. A na ostatek po syniech y matka koniec wźięła.

42. A tak o ofiarach, y zbytnich okróćieństwach dosyć się rzekło.

ROZDZIAŁ VIII.

Judas Machabeyczyk prośiwszy Pana Boga o pomoc, zwyćięża Nikanora hetmana pogańskiego wielekroć, ale raz tak na głowę, że padło na iednym boiowisku dwadźieśćia y dźiewięć tyśięcy ludźi, iż téż Nikanor sam ledwie ućiekłszy, iawnie a iaśnie to sławił, że Żydowie maią Pana Boga obrońcą.

1. ALe Judas Machabeusz, y ći co z nim byli, kryiomko wchodźili do miasteczek: a zwoławszy powinowate y przyiaćioły, y przyiąwszy ku sobie te którzy trwali w wie-

w wierze Żydowskiéy, wywiedli do siebie sześć tysięcy mężów.

2. Y wzywali Pana aby weyźrzał na lud który był od wszytkich deptany: a zmiłował się nad kościołem który od niezbożnych był plugawiony:

3. Aby się téż zlitował nad zburzeniem miasta, które prędko miało bydź z ziemią zrównane, a wysłuchał głos krwie do niego wołaiącéy:

4. Żeby téż wspomniał na niesprawiedliwe śmierći dźiatek niewinnych, y na bluźniérstwa za dane imięniowi iego, ażeby się o to rozgniewał.

5. Ale Machabeusz zebrawszy mnostwo, stawał się nieznośny poganóm: bo się gniew Pański w miłośierdźie obróćił.

6. A na miasteczka y miasta nachodząc, nie odpowiednie palił ie, a mieysca sposobne pośiadszy, nie mało porażek nieprzyiaćiół czynił:

7. A nawięcéy w nocy do takich się wyćieczek udawał, y sława mocy iego wszędy się rozznośiła.

8. A tak widząc Philip że mąż pomału się wzbiiał, a iż się mu rzeczy częśćiéy sczęśliwie powodźiły: pisał do Ptolemeusa starosty Celesyryiéy, y Phenicyiéy, aby dał ratunek sprawam królewskim.

9. A on wnet posłał Nikanora Patroklowego, z przednieyszych przyiaćiela, dawszy zmieszanych narodów zbroynych nie mniéy dwudźiestu tyśięcy, aby wszytek naród Żydowski wygładźił: przydawszy mu y Gorgiasza męża rycerskiego, y w rzeczach woiennych barzo biegłego.

10. A postanowił Nikanor aby daniéy królowy, którą miano płaćić Rzymianóm, dwa tyśiąca talentów, dołożył z poimanych Żydów.

11. Y wnet posłał do miast nad morzem leżących, zwoływaiąc kupców na kupowanie więźniów Żydowskich, obiecuiąc im dawać dźiewięćdźieśiąt niewolników za ieden talent, nic się nieoglądaiąc na pomstę, która od wszechmocnego Pana za nim iśdź miała.

12. A Judas gdy się dowiedźiał oznaymił tym, którzy przy nim byli Żydóm o przyszćiu Nikanora.

13. Z których niektórzy zlęknąwszy się, y nie wierząc sprawiedliwośći Bożéyućiekali:

14. A drudzy iesli co iescze mieli przedawali, a spólu Pana prośili, aby ich zachował od niezbożnego Nikanora, który piérwéy niż się z nimi potkał, iuż ie był poprzedał:

15. A ieśli nie dla nich, wszakóż dla przymierza które było z oycy ich, y dla wzywania świętego a wielmożnego imięnia iego nad nimi.

16. Machabeusz tedy zwoławszy śiedm tyśięcy którzy z nim byli, prośił, aby się z nieprzyiaćioły nie iednali, ani się bali mnostwa nieprzyiaćiół przećiwko im niesprawiedliwie ćiągnących: ale aby się mężnie potykali:

17. Maiąc przed oczyma zelżywość, którą oni mieyscu świętemu niesłusznie uczynili, nad to y na krzywdę miasta wydanego na pośmiewisko, iescze téż na ustawy przodków pogwałcone.

18. Bo oni prawi, we zbroiach swych wespół, y w śmiałośći ufaią: ale my ufamy w Panie wszechmogącym, który może y te którzy przećiw nam ćiągną, y wszytek świat iednym skinieniem zgładźić.

19. Przypominał im téż y boskie pomocy, które się przodkóm ich działy: y że pod Sennacheribem sto ośmdźieśiąt y pięć tyśięcy zginęło:

20. Y walkę którą w Babilonie przećiw Galatóm mieli iako gdy przyszło do rzeczy, gdy Macedończycy towarzysze ięli sobą trwożyć, samych tylo sześć tyśięcy poraźili sto y dwadźieśćia tyśięcy, za pomocą którą im dano z nieba: y dobrodźieystw za to barzo wiele dostali.

21. Temi słowy stali się stałymi, y gotowymi dla zakonu y oyczyzny umrzéć.

22. A tak postanowił braćią swą hetmany nad obiema szykami, Simona, y Jozepha, y Jonathę, poruczywszy każdemu po tyśiącu y po piąćiset.

23. Nad to iescze, gdy od Ezdrasza im przeczytane były święte kśięgi, y dany znak Boskiego wspomożenia, sam hetman w piérwszym hufie potkał się z Nikanorem.

24. Y maiąc pomocnika wszechmocnego, pobili więcéy niż dźiewięć tyśięcy ludźi, a większą część woyska Nikanorowego ranami zwątliwszy uciekać przymuśili:

25. Y pobrawszy pieniądze onych, którzy kupować ie byli przyiechali, zewsząd ie gonili.

26. Ale się wróćili, czasem przymuszeni: bo było przed szabbatem: dla któréy przyczyny nie trwali w pogoniéy.

27. Lecz zbroie ich y łupy zgromadźiwszy, szabbat święćili: błogosławiąc Pana który ie dnia onego zachował, kropiąc na nie początkiem miłośierdźia swego.

28. A po szabbaćie szabbat, chorym, śiérotóm, y wdowóm łupy rozdawali, a ostatek sami z swoimi mieli.

29. To tedy gdy się stało, y gdy uczynili wszyscy w obec modlitwę prośili miłośiernego Pana, aby do końca sługi swe w łaskę przyiął.

30. A z tych, którzy z Thimotheuszem y z Bachidem przećiwko nim walczyli, więcéy niż dwadźieśćia tyśięcy pobili, y wysokich zamków dostali, y wiele łupów podźielili, przypuśćiwszy w równy dźiał chore śiéroty y wdowy ale y stare.

31. A gdy pilnie zebrali zbroie ich, wszytkie złożyli po mieyscach sposobnych, a ostatek korzyśći do Jeruzalem zanieśli.

32. Zabili y Philarcha który był z Thimotheuszem, męża złośćiwego, który był w wielu rzeczach Żydy utrapił.

33. A gdy dźień zwyćięstwa w Jeruzalem obchodźili, tego który był święte bramy spalił, to iest Callisthena, gdy do niektórego domu uciekł, spalili: godną mu zapłatę za niezbożnośći iego oddaiąc.

34. Lecz nawiętszy złoczyńca Nikanor, który był tyśiąc kupców na przedawanie Żydów przywiódł,

35. Poniżony za pomocą Bożą od tych których sobie za nic nie miał, złożywszy szatę świętną, przez morze między źiemne uciekaiąc, przyszedł sam do Antiochiiéy, wielkie nieszczęśćie z utracenia woyska swego podiąwszy.

36. A który obiecował Rzymianóm zapłaćić dań z więźniów Jerozolimskich, opowiadał teraz, iż Żydowie maią Boga obrońcę, a dla tego ranieni bydź nie mogą, że zakonu od niego postanowionego naszladuią.

ROZ-

ROZDZIAŁ IX.

Antiochus w mieśćie, które zwano Persepolis zwyćiężony, od Boga dla pychy iego haniebną chorobą złożony, acz się potym Panu korzył, przedśię tym nie zdrowie, ale rychleyszą śmierć sobie ziednał.

1. TEgóż czasu Antioch sromotnie się wracał z Persyiéy.

2. Bo wiechał był do miasta które zowią Persepolis, y kusił się zbór złupić, y miasto podbić. Ale gdy się pospolstwo do broniéy zbiegło, tył podali, y tak się stało, iż Antioch uciekszy z sromotą się wracał.

3. A gdy przyiechał ku Ekbatanie, dowiedźiał się co się z Nikanorem y z Timotheuszem stało.

4. A nadąwszy się gniewem, spodźiéwał się, że krzywdę onych przed którymi uciekł, mógł na Żydy obróćić: y dla tegóż roskazał co prędzéy poganiać, iadąc bez przestanku: gdyż go sąd niebieski przyćiskał, za to że tak hardźie mówił, że miał przyiechać do Jeruzalem, uczynić ji mogiłą grobu Żydów.

5. Ale który wszytko widźi, Pan Bóg Izraelski, zaraźił go plagą nie uléczoną y niewidomą. Bo skoro téyże to mowy dokonał, zięła go boleść sroga wnętrzności, y gorzkie dręczenie wnętrza.

6. A iśćie barzo sprawiedliwie: iako tego który mnogimi a nowemi mękami dręczył innych wnętrzności: acz on przedśię żadnym obyczaiem od swéy złości nie przestawał.

7. A nad to będąc pychy pełen, y ogniem pałaiąc na sercu przećiw Żydóm, y roskazuiąc pospieszać: przydało się że bieżąc wokok wypadł z woza, y od ćiężkiego ćiała stłuczenia, członki iego strapione były.

8. A ten który się zdał sobie, że y nawałnośćiam morskim roskazował, nad ludzki zwyczay hardośći pełen, y gór wysokość miał na szali zważyć: teraz do źiemi poniżony noszon był na stołku, iawną moc Bożą na samym sobie oświadczaiąc:

9. Tak iż robacy z ćiała złośnika wyćiekali, a żyiącego w boleśćiach mięso padało, cuchnienie téż y smród iego woysku ćiężkie było.

10. A który mało przedtym zdał się sobie gwiazd niebieskich dośięgnąć: tego iuż nikt nie mógł dla nieznośnego smrodu znośić.

11. Ztąd tedy począł od wielkiéy pychy odwiedźiony, ku uznaniu samego siebie przychodźić, Boską plagą upomniony, gdy na każde okiemgnienie boleśći iego więtszą moc brały.

12. A gdy iuż ani sam mógł swego smrodu znośić, tak mówił: Sprawiedliwa rzecz iest bydź poddanym Bogu, a śmiertelnemu, myślą nie równać się z Bogiem.

13. A modlił się ten złośnik do Pana, od którego nie miał otrzymać miłośierdźia.

14. A miasto do którego prędko bieżał, aby ie z źiemią zrównał, y grób nagromadzonych trupów uczynił: teraz chce wolnym uczynić.

15. A Żydy o których był rzékł, że ich ani grobu godnych miał rozumiéć, ale ptakom y źwiérzóm podać ku roznieśieniu, y z dźiatkami wygładźić, teraz ie równe Atheńczykóm uczynić obiecuie.

16. Kośćiół téż święty który był piérwéy złupił, że ji miał co nalepszemi darami ozdobić, y na-

 ony-

czynia świętego więcéy przyczynić, y nakłady do ofiar należące z dochodów swych dawać:
17. Y nadto y Żydem zostać, a po wszech mieyscach źiemie przechodźić, y moc Bożą opowiadać.
18. Ale gdy boleśći nieprzestawały (bo nań był przyszedł sprawiedliwy sąd Boży) rozpaczaiąc napisał do Żydów na kształt odproszenia list to zamykaiący:
19. PRZENALEPSZYM miesczanóm Żydóm dobrego zdrowia, y dobrego mienia, y wszelakiego szczęśćia król y hetman Antioch.
20. Ieśliśćie dobrze zdrowi y dźiatki wasze, y wszytko się wam po myśli powodźi, wielce dźiękuiemy.
21. A ia niemocą złożony, a na was łaskawie wspominaiąc, gdym się wracał z Persyiéy, a wpadłem w wielką chorobę, zdało mi się za rzecz potrzebną, abym o pospolitym pożytku staranie miał:
22. Niewątpiąc sam o sobie, ale nadźieię wielką maiąc że się z niemocy wybiegam.
23. A rozmyślaiąc sobie że y oćiec móy czasów których do wyższych mieysc woyska wiódł, naznaczył któryby po nim państwo iął, iż ieśliby się co przećiwnego przydało, abo iako co trudnego dano znać, wiedząc ći którzy po krainach byli: komu iest poruczona zwiérzchność wszech rzeczy, z sobą nie trwożyli.
24. K temu uważaiąc że bliskie książęta wszytkie, y sąsiedźi czasu patrzą, y skończenia czekaią: syna mego Antiocha naznaczyłem królem: któregom częstokroć doiéżdżaiąc do wyższych królestw wielóm z waszych zalécał: y pisałem do niego co niżéy położono.
25. A przetóż was proszę y żądam, pomniąc na dobrodźieystwa pospolićie y osobliwie, aby każdy wiarę przećiwko mnie, y przećiw synowi memu zachował.
26. Bo mam nadźieię że się będźie skromnie y ludzkie sprawował, y naszladował przedśięwźięćia mego:
27. Y będźie wam pospolity.
28. A tak mężobóyca y bluźniérz okrótnie zarażony, iako się sam z drugimi obchodźił, w drodze, między górami mizerną śmierćią żywota dokonał.
29. A Philip który z nim był pospołu wychowan, prowadźił ćiało: który boiąc się syna Antiocha, do Ptolemeusa Philometora do Egyptu ziechał.

ROZDZIAŁ X.

Judas y miasta Jeruzalem dobył, y kośćiół wyczyśćił, y ofiary znowił. Antiochus syn po oycu króluie, Ptolemeusa otruto, Gorgiasza hetmanem uczyniono, który Żydy często gabał, Żydowie dźiwnie, a sławnie poyany porażaią.

1. A Machabeusz, y którzy z nim byli, za obroną Pańską kośćiół y miasto zaśię wźiął:
2. A ołtarze których byli cudzoźiemcy po ulicach nabudowali, tudźiesz téż zbory rozwalił.
3. Y wychędożywszy kośćiół inny ołtarz sprawili: a z kamienia rospalonego ogień wskrzesawszy, sprawowali ofiary po dwu lat, y kadzenie, y lampy, y chleby pokładne wystawili.
4. Co uczyniwszy, padaiąc na źiemię prośili Pana, aby iuż więcéy w takowe nędze nie wpadali: ale y ieśliby kiedy zgrzészyli, aby łaskawiéy od niego byli karani, a nie

nie dźikim a bluźniérskim ludźióm podawani.

5. A którego dnia kośćiół od cudzoźiemców był splugawiony, tegóż dnia przydało się że się oczyśćienie stało, dwudźiestego y piątego dnia mieśiąca który był Kasleu.

6. Y z weselem przez ośm dni obchodźili iako święto Kuczek: wspominaiąc iż przed małym czasem dźień uroczysty Kuczek po górach y po iaskiniach iako zwiérzęta obchodźili.

7. A przetóż gałązki y rózgi źielone, y palmy nośili przed tym, który zdarzył że oczyśćione było mieysce swoie.

8. Y pospolitym roskazaniem y wyrokiem ustawili, aby one dni wszytek naród Żydowski na każdy rok obchodźił.

9. A Antiocha, którego zwano Zacnym, taki był koniec żywota.

10. A teraz o Eupatorze, synie Antiocha niezbożnego, co się dźiało powiémy, skracaiąc złe przygody które się na walkach przydawały.

11. Bo ten dostąpiwszy królestwa, przełożył nad sprawami królestwa nieiakiego Lisyasza, hetmana rycerstwa Pheniciiéy y Syryiéy.

12. Abowiem Ptolemeus którego zwano Macer, prawa Żydóm umyślił zachować, a zwłaszcza dla niesprawiedliwośći która się im była stała, y spokoynie się z nimi obchodźić.

13. Ale przeto będąc oskarżony od przyiaćiół do Eupatora, gdy go częstokroć zdraycą nazywano, (przeto iż Cypru od Philometora iemu poruczonego odbieżał, y do Antiocha zacnego się udawszy, y od tego odstał) trućizną żywota dokonał.

14. A Gorgiasz będąc hetmanem na tych mieyscach, nazbiérawszy przychodniów, często z Żydy woiował.

15. A Żydźi którzy mieli zamki na różnych mieyscach, wygnane z Jeruzalem przyimowali, y kuśili się walczyć.

16. A ći którzy z Machabeuszem byli, przez modlitwę Pana prosząc aby im był na pomocy, uderzyli na obronne mieysca Idumeyczyków:

17. Y dobywaiąc ich wielką mocą, mieysca otrzymali, a kto się im nawinął zabiiali, y wszytkich w obec niemniéy dwudźiestu tyśięcy zamordowali.

18. A gdy niektórzy ućiekali na dwie wieży barzo obronne, wszytkie potrzeby na odpór maiące.

19. Machabeusz na ich zdobywanie Simona, Jozepha, y Zacheusza, y tych którzy z nimi byli, dosyć wielu zostawiwszy, sam się udał do tych bitew więcéy które przynaglały.

20. Ale ći którzy z Simonem byli chćiwośćią unieśieni, od niektórych którzy na wieżach byli dali się uwieźdź pieniądzóm: a wźiąwszy śiedmdźieśiąt tyśięcy Dydrachm, niektórym ućiec dopuśćili.

21. A gdy Machabeuszowi oznaymiono co się stało, zgromadźiwszy przednieysze z ludu, skarżył na nie, iż braćią za pieniądze przedali, wypuśćiwszy ich nieprzyiaćioły.

22. Tych tedy uczyniwszy ie zdraycy, zabił, y natychmiast dwu wież dobył.

23. Y sprawuiąc wszytko szczęśliwie, bronią y rękoma, więcéy niż dwadźieśćia tyśięcy zabił na dwu zamkach.

24. A Timotheusz, który piérwéy

wéy od Żydów był zwyciężony, zebrawszy woysko ludu cudzoziemskiego, y zgromadziwszy iezdne z Azyiéy, przyciągnął, iakoby mocą miał wziąć ziemię Żydowską.

25. Lecz Machabeusz y ci co z nim byli, gdy się on przybliżał, modlili się Panu, głowy ziemią posypawszy, a biodra włosiennicami opasawszy,

26. Padszy u spodku ołtarza, aby im miłościw, a nieprzyiaciołóm ich był nieprzyiacielem, y sprzećiwnikóm sprzećiwił się, iako zakon mówi:

27. A tak po modlitwie wziąwszy zbroie, odszedszy daléy od miasta, a przyszedszy bliżéy ku nieprzyiaciołóm, położyli się.

28. A skoro słońce wzeszło, stoczyli bitwę z obudwu stron: ci maiąc rękoymią zwyćięztwa y szczęścia Pana z cnotą: a oni za hetmana ku bitwie serce maiąc.

29. Lecz gdy sroga bitwa była, ukazali się nieprzyiaciołóm z nieba pięć mężów na koniech, uzdami złotémi ozdobni: którzy byli przewodnikami Żydóm:

30. Z których dwa Machabeusza między sobą maiąc, broniami swymi obtoczywszy zdrowego zachowywali, a na nieprzyiacioły zastrzały y piorúny miotali, przeco y ślepotą zamieszani, y napełnieni trwogi upadali.

31. Y zabito ich dwadzieśćia tysięcy y pięćset, a iezdnych sześćset.

32. A Timotheusz uciekł na Gazarę zameczek obronny, w którym był starosta Chereasz.

33. Ale Machabeusz y ci którzy z nim byli, z ochotą oblegli zamek przez cztéry dni.

34. A ci którzy na nim byli, ufaiąc mieysca obronie, nad miarę złorzeczyli, y mowy niesłuszne miotali.

35. Ale gdy piąty dzień nastawał, dwadzieśćia młodzieńców z tych którzy z Machabeuszem byli, zapaleni sercem o one bluźniérstwa, mężnie do muru przystąpili, y srogim sercem idąc wstępowali.

36. Lecz y drudzy także wstępuiąc, wieżo y bramy palić poczęli, y same bluźniérze żywo palili.

37. A przez dwa dni ustawicznie zamek zburzywszy, Timotheusza, który się był skrył na iednym mieyscu, dostawszy zabili: y brata iego Chereasza, y Appollophana zabili.

38. Co sprawiwszy, z pieśniami y z wyznawaniem błogosławili Pana, który wielkie rzeczy uczynił w Izraelu, a dał im zwyćięztwo.

ROZDZIAŁ XI.

Machabeusz okrótnego Lisyasza wielkie woysko poraził, za pomocą iezdnego, którego mu z nieba było posłano. Lisyasz potym pokóy z Żydy czyni, wypisuie listy posłane do Żydów od Lisyasza, od Antiocha, y od Rzymianów.

1. ALe po małym czasie, Lisyasz sprawca y powinowaty królewski, y nad sprawami przełożony, to co się stało ćiężko znosząc,

2. Zebrawszy ośmdziesiąt tysięcy, y wszytkę iezdę, ruszył się przećiw Żydóm, rozumieiąc iż miasta dobywszy uczynić ie miał mieszkaniem pogańskim,

3. A że kościół miał ządź na zysk pieniężny, iako inne zbory po-

pogańskie, a kapłaństwo przedayne na każdy rok:
4. Wniwczym się nie oglądaiąc na Bożą moc, ale rozpuściwszy wodze serca w mnostwie pieszych, y w tyśiącach konnych, y w ośmidźieśiąt elephantów, ufał.
5. A tak wtargnąwszy do źiemie Żydowskiéy, a przybliżywszy się do Bethsury, która była w ćiasnym mieyscu, na pięći staiach od Jeruzalem, onego zamku dobywał.
6. A gdy Machabeusz y ći co z nim byli dowiedźieli się iż zamków dobywano, z płaczem y łzami prośili Pana, y wszytek lud pospolity z nimi, aby zesłał anioła dobrego ku wybawieniu Izraela.
7. A sam napiérwéy Machabeusz, porwawszy broń, napominał drugich, aby się z nim wdali w niebespieczeństwo, a dali ratunek braćiéy swéy.
8. A gdy pospołu ochotnym sercem wieżdżali w Jeruzalem, ukazał się rycérz iadący przed nimi w szaćie świetnéy, we złotéy zbroi, drzewcem obracaiąc.
9. Tedy wszyscy społu błogosławili miłośiernego Pana, y byli na umyśle utwiérdzeni: będąc gotowi nietylko przez ludźie, ale y przez naokrótnieysze bestyie, y przez mury żelazne przebić się.
10. A tak szli ochotnie, maiąc z nieba pomocnika, y litośćiwego nad sobą Pana.
11. A iako lwi rzućiwszy się pędem na nieprzyiaćioły, poraźili z nich iedenaśćie tyśięcy pieszych, a tyśiąc y sześćset iezdnych:
12. A wszytkie w tył obróćili, a więccy z nich rannych nago uszło. Lecz y sam Lisyasz sromotnie ućiekaiąc uszedł.
13. A iż był nie głupi, rozmyśliwszy sobie iaką szkodę podiął, y rozumieiąc iż Hebreyczykowie nie zwyćiężeni są, polegaiąc na wszechmocnego Boga pomocy:
14. Posłał do nich, y obiecował zezwolić na wszytko co słuszna iest, y króla przywiódźć aby był przyiaćielem.
15. Y przyzwolił Machabeusz na prośby Lisyaszowe, pożytkowi we wszytkim dogadzaiąc, y cokolwiek Machabeusz pisał Lisyaszowi o Żydźiech, tego król pozwolił.
16. Bo były listy napisane do Żydów od Lisyasza ten sposób zamykaiące: Lisyasz ludowi Żydowskiemu zdrowia.
17. Jan y Abesalom, którzy byli posłani od was, oddawszy pisanie, żądali abym to co się przez nie dało znać, wypełnił.
18. A tak cokolwiek mogło się odnieść do króla, przełożyłem: a czego rzecz dopuszczała, pozwoliłem.
19. Przetóż ieśli w sprawach wiarę zachowaćie, na potym starać się będę, abych wam był przyczyną dobrego.
20. A o innych rzeczach o każdéy z osobna dałem roskazanie słowne, y tym, y owym, którzy odemnie posłani są aby się z wami namówili.
21. Miejćie się dobrze. Roku setnego cztérdźiestego ósmego mieśiąca Dioskora, dnia dwudźiestego y czwartego.
22. Królewski zaś list to w sobie miał: KRÓL Antioch Lisyaszowi bratu zdrowia.
23. Gdyż oćiec nasz między bogi przenieśion iest, my chcąc, aby ći którzy są w królestwie naszym, bez trwogi żyli, a rzeczy swéy pilnowali.
24. S. szeliśmy iż Żydowie nie

nie przyzwolili oycu memu, żeby mieli przenieśieni bydź do obyczaiów Greckich, ale że chcą trzymać swe ustawy, y dla tego żądaią od nas, abyśmy im dopuśćili praw ich.

25. Chcąc tedy aby ten naród był w pokoiu, stanowiąc osądźiliśmy, aby im kośćiół był przywrócony, aby się podług zwyczaiu przodków swych rządźili.

26. Dobrze tedy uczynisz, ieśli do nich poślesz, a dasz im prawą rękę: aby poznawszy wolą naszę, byli dobrego serca, a własnych pożytków przestrzegali.

27. A list do Żydów królewski taki był: KRÓL Antioch radźie Żydowskiéy, y innym Żydóm zdrowia.

28. Ieśli się dobrze maćie, takeśćie iako chcemy: ale y my dobrze się mamy.

29. Przyszedł do nas Menelaus, powiadaiąc że wy chcećie zstąpić do waszych którzy są u nas.

30. A przetóż tym którzy do nas przydą, aż do dnia trzydźiestego mieśiąca Xanthika, daiemy prawicę bespieczeństwa.

31. Aby Żydźi używali pokarmów y praw swoich, iako y przed tym: a iżby żaden z nich żadnym sposobem przykrośći nie ćiérpiał, w tych rzeczach które się z niewiadomośći dźiały.

32. A posłaliśmy y Menelausa, któryby z wami mówił:

33. Dobrze się miéyćie. Roku setnego cztérdźiestego ósmego, Xanthika mieśiąca dnia piętnastego.

34. Posłali téż y Rzymianie list taki: QUINTUS Memmius, y Titus Manilius, Legaći Rzymscy ludowi Żydowskiemu zdrowia.

35. Tego co wam Lisyasz królewski powinowaty pozwolił, y myśmy pozwolili.

36. A o czym rozumiał że się miał królik dołożyć, pilnie się między sobą naradźiwszy, wnet kogo poślićie, abyśmy wam skazali, tak iako wam należy, bo my iedźiemy do Antiochiiéy.

37. A przetóż co naryehléy odpiszćie, abyśmy y my wiedźieli, co iest za wola wasza.

38. Miéyćie się dobrze. Roku setnego cztérdźiestego ósmego, piętnastego dnia mieśiąca Xanthika.

ROZDZIAŁ XII.

Judas z ludem swym za pomocą Bożą, szczęśliwie woiuie przećiwko Joppitom, Jamnitóm, Arabom, Kaspitom, y Efronitom, y przećiwko Timotheuszowi, który był z wielkim woyskiem. Judas za grzéchy umarłych ludźi ofiary daie.

1. GDy się te umowy stały, Lisyasz iechał do króla, a Żydowie rolą się bawili.

2. Ale ći którzy byli zostali, Timotheusz y Apolloniusz, syn Genneusza, ale y Hieronym, y Demophon, y nad te Nikanor kśiążę z Cypru, nie dopuszczali im żyć w milczeniu y w pokoiu.

3. A Joppitowie taką złość zbroili: Prośili Żydów z którymi mieszkali, aby wśiedli w łodźi które byli nagotowali z żonami y z dźiećmi, iakoby z nimi żadnego nieprzyiaćielstwa nie mieli.

4. A tak według pospolitego wyroku mieyskiego, gdy y sami przyzwolili, a nic podeyźrzanego dla pokoiu nie mieli, zaniechawszy na głębią, potopili nie mniéy dwuset.

5.

5. O którym okrócieństwie nad narodem swym uczynionym, gdy się dowiedźiał Judas, roskazał mężóm którzy byli z nim, a wezwawszy sędźiego sprawiedliwego Boga,

6. Przyćiągnął na braćiéy morderze, y zapalił port w nocy, y łodźie popalił, a te którzy ognia uszli mieczem pozabijał.

7. A gdy to tak śprawił, odćiągnął iakoby się zaś znowu wróćić miał, a wszytkie Jopity wykorzenić.

8. Lecz gdy się dowiedźiał, że y ći którzy byli w Jamniiéy chćieli takież Żydóm u nich mieszkaiącym uczynić:

9. Jamnity téż w nocy naiechał, y port z okrętami spalił, tak iż łunę od ognia było widać w Jeruzalem, przez dwieśćie y cztérdźieśći staiów.

10. Ztamtąd gdy iuż byli odćiągnęli, na dźiewięćioro stay, y ćiągnęli ku Timotheuszowi, potkało się z nim Arabczyków pięć tyśięcy mężów, y iezdnych pięćset.

11. A gdy tęga bitwa była, y za pomocą Bożą fortunnie się wiodło, ostatek Arabczyków zwyćiężonych prośili Judy, aby im dał prawicę, obiecuiąc paszéy postąpić, y w innych rzeczach bydź ku pożytku.

12. Tedy Judas rozumieiąc że prawdźiwie w wielu rzeczach mogą bydź pożyteczni, obiecał pokóy, y dawszy sobie ręce odeszli do namiotów swoich.

13. Naiechał téż y niektóre miasto mocne, mostami y mury obtoczone, w którym mieszkało mnostwo narodów rozmaitych, które zwano Kasphin.

14. A ći którzy w mieśćie byli, ufaiąc w mocnośći murów, y w dostatku żywnośći, swawolniéy sobie poczynali, złorzeczeństwy drażniąc Judę, y bluźniąc, y mówiąc co się nie godźi.

15. A Machabeusz wzywaiąc wielkiego Pana świata, który bez taranów, y bez Machin za czasów Jezusa obalił Jericho, uderzył okrótnie na miasto.

16. Y dobywszy miasta za wolą Pańską, niezliczone mordy poczynił: tak iż przyległe ieźioro, które było w szérz na dwoygu stay, zdało się że krwią pobitych opływało.

17. Ztamtąd odeszli przez śiedmset y pięćdźieśiąt staiów, y przyszli do Charaka, do tych Żydów które Thubiany zowią.

18. A Timotheusza na onych mieyscach nie zastali: który się był nic niesprawiwszy wróćił, zostawiwszy na niektórym mieyscu mocną obronę.

19. A Dosytheusz, y Sosipater, którzy byli hetmani z Machabeuszem, pobili od Timotheusza na zamku zostawionych dźieśięć tyśięcy mężów.

20. Lecz Machabeusz zszykowawszy około śiebie sześć tyśięcy, y rozsadźiwszy ie w hufce, ćiągnął przećiw Timotheuszowi, który miał z sobą sto y dwadźieśćia tyśięcy pieszych, a iezdnych dwa tyśiąca y pięćset.

21. A Timotheusz dowiedźiawszy się o przyćiągnieniu Judy, wprzód wysłał niewiasty, y dźieći, y inne potrzeby na zamek który zowią Karnion, bo był nie dobyty, a trudny do przystępu dla ćiasnośći mieysc.

22. A gdy się piérwszy huf Judy ukazał, padł na nieprzyiaćioły strach, z obecnośći Boga który wszytko widźi: y ięli ućiekać ieden od drugiego, tak iż więcéy

od

od swych byli porażeni, y od razów mieczów swych słabieli.
23. A Judas barzo dociérał, karząc niezbożne, y poraźił z nich trzydźieśći tyśięcy mężów.
24. A sam Timotheusz napadł na skrzydło Dosytheusza, y Sosipatra, y prośił ich wielkimi prośbami, aby go żywo puśćili, dla tego iż wielu z Żydów miał rodźice, y braćią którymby przyszło oszukać się dla śmierći iego.
25. A tak gdy im przyrzekł że ie miał wolno puśćić według umowy, puśćili go zdrowo dla braćiéy wybawienia:
26. A Judas wyćiągnął do Karnionu, pobiwszy dwadźieśćia y pięć tyśięcy.
27. Po tych ućieczce y porażce, ruszył się z woyskiem do Ephrona miasta obronnego, w którym mnostwo narodów rozlicznych mieszkało, y duży młodźieńcy stoiąc na murze mocno się bronili: a w tym machin wiele, y strzelby gotowość.
28. Ale gdy wzywali wszechmocnego, który mocą swą kruszy nieprzyiaćielskie śiły, wźięli miasto, a z onych którzy w nim byli dwadźieśćia y pięć tyśięcy poraźili.
29. Ztamtąd przyszli do miasta Scythów, które iest od Jeruzalem na sześćiset staian.
30. Ale gdy Żydowie, którzy u Scytopolitanów byli, dali świadectwo, że się z nimi łaskawie obchodźili, y czasów nieszczęśćia skromnie się przećiw im zachowali.
31. Podźiękowawszy im, y napomniawszy, aby y na potym na naród ich łaskawi byli, przyiechali do Jeruzalem, gdy uroczysty dźień święty
32. Tegodniów nadchodźił, a po pięćdźieśiątnicy ruszyli się przećiw Gorgiaszowi starośćie Idumeyskiemu.
33. A wyćiągnął ze trzema tyśięcy pieszych, y z cztérzmisty iezdnych.
34. Którzy gdy zwiedli bitwę, przydało się iż trocha Żydów poległo.
35. A Dosytheusz niektóry z Bacenorowych iezdny, mąż mocny dźierżał Gorgiasza: a gdy go chćiał poimać żywo, iezdny niektóry z Thraków natarł nań, y odćiął mu ramię: y tak Gorgiasz ućiekł do Maresa.
36. A gdy ći którzy z Esdrynem byli, długo walczyli y zmordowali się. Judas wzywał Pana, aby im był pomocnikiem y hetmanem bitwy.
37. Y począwszy głosem oyczystym y z pieśniami wołanie podnosząc rycerstwo Gorgiaszowe ućiekać przymuśił.
38. Tedy Judas zebrawszy woysko, przyszedł do miasta Odollę, a gdy dźień śiódmy przyszedł według zwyczaiu oczyśćiwszy się święćili szabbat na tymże mieyscu.
39. A nazaiutrz Judas przyiechał z swemi, aby pobrał ćiała pobitych, y pochował ie z powinowatymi w grobiech oycowskich.
40. Tedy naleźli pod szatami pobitych dary bałwanów, którzy byli w Jamniiéy, czego Żydóm zakon zakazuie. Wszytkim tedy iawno było, iż dla tego byli porażeni.
41. A tak wszyscy błogosławili sprawiedliwy sąd Pański, który rzeczy skryte iawnemi uczynił.
42. A tak udawszy się na modlitwy, prośili aby ten grzéch który się stał, w zapamiętanie przyszedł. Ale namężnieyszy Judas napominał lud, aby się bez grzéchu zachowali, widząc na oczy

co

co się stało dla grzéchów onych którzy polegli.

43. A złożywszy dwanaśćie tyśię drachm śrébra posłał do Jeruzalem, aby ofiarowano za grzéchy umarłych ofiarę: dobrze y pobożnie o zmartwychwstaniu myśląc.

44. (Bo by się był nienadźiéwał, że oni pobići zmartwychwstać mieli, zdałaby się rzecz nie potrzebna y próżna, modlić się za umarłe.)

45. A iż uważał, że ći którzy pobożnie byli zasnęli, barzo dobrą łaskę mieli zachowaną.

46. A tak święta y zbawienna iest myśl modlić się za umarłe, aby byli od grzéchów rozwiązani.

ROZDZIAŁ XIII.

Przyiechawszy Antiochus król kazał zabić Menelausa Żydowina, potym z wielkim woyskiem walcząc na Żydy, raz y drugi zwyćiężony, gdy iuż wielu z woyska swego utraćił, muśiał przymierze a pokóy z Żydy uczynić.

1. Roku setnego czterdźiestego y dźiewiątego dowiedźiał się Judas, iż Antioch Eupator ćiągnie z mnostwem na Żydowską źiemię,

2. A z nim Lisyasz sprawca y przełożony nad sprawami maiąc z sobą pieszych sto y dźieśięć tyśięcy, a iezdnych pięć tyśięcy, y Elephantów dwadźieśćia y dwa, y wozów z kosami trzysta.

3. A przymieszał się do nich y Menelaus, y z wielką chytrośćią prośił Antiocha nie o zachowanie oyczyzny, ale maiąc nadźieię że miał bydź wsadzony na państwo.

4. Lecz król nad królmi wzruszył serce Antiochowe przećiw złośnikowi: y gdy Lisyasz przypominał, że on był przyczyną wszego złego, roskazał (iako u nich iest obyczay) poymawszy go na tymże mieyscu zabić.

5. A była na onym mieyscu wieża na pięćdźieśiąt łokiet, która miała ze wsząd około śiebie kupy popiołu, z téy było poyźrzenie na dół przykre.

6. Ztamtąd kazał onego świętokradźcę w popiół wrzućić, gdy go wszyscy popychali na stracenie.

7. Takimći prawem przestępcy zakonu przydało się umrzéć, ani w źiemi bydź pochowanym Menelausowi.

8. A zaiste dosyć sprawiedliwie: bo iż wiele przećiw ołtarzowi Bożemu złośći poczynił, którego ogień y popiół był święty, sam na popiołową śmierć zdan iest.

9. Ale król ćiągnął sercem nieużyty, chcąc się pokazać gorszym na Żydy niźli oćiec iego.

10. Czego się Judas dowiedźiawszy, przykazał ludowi aby we dnie y w nocy Pana wzywali, aby iako zawsze, tak y teraz im był na pomocy:

11. Jako tym którzy się bali, aby zakonu y oyczyzny, y kośćioła świętego nie utraćili: a iżby ludowi który niedawno trochę sobie wytchnął, niedopuszczał znowu przyśdź w poddaństwo narodóm bluźnierskim.

12. To gdy wszyscy społu uczynili, y prośili miłośierdźia od Pana z płaczem y z posty przez trzy dni ustawicznie leżąc na źiemi, napominał ich Judas, aby się gotowali.

13. Sam z starszymi umyślił piérwéy niżby król z woyskiem przyćiągnął do Żydowskiéy źiemie, a niżby wźiął miasto, wyciąg-

ciągnąć, a sądowi Pańskiemu skończenie rzeczy poruczyć.

14. A tak wszytko dawszy w moc Bogu stworzycielowi świata, a swych napomniawszy, aby się mężnie potykali, y aż do śmierci o zakon, kościół, miasto, oyczyznę, y mieszczany się zastawiali, położył się z weyskiem u Modyn.

15. Y dawszy swoim hasło, zwycięztwa Bożego obrawszy sobie co mężnieysze młodzieńce, uderzywszy w nocy na dwór królewski, zabił w obozie mężów cztéry tysiące, y co nawiętszego elephanta, z tymi którzy na nim byli:

16. Y napełniwszy wielką trwogą, y zamieszaniem obóz nieprzyiacielski, a rzeczy fortunnie odprawiwszy, odiechali.

17. A to się stało gdy się iuż rozedniwało, za pomocą obrony Pańskiéy.

18. Ale król skosztowawszy śmiałości Żydowskiéy, fortelem pokuszał się o trudności mieysc:

19. Y położył się obozem u Bethsury, która była obronnym zamkiem żydowskim: ale go odpędzono, y szkodzono, y urywano.

20. A onym którzy w zamku byli, Judas potrzeb dodawał.

21. A Rhodok nieiaki, który był z woyska Judzkiego, taiemnice nieprzyiaciołóm oznaymił, który szukany poiman iest, y w sadzony.

22. Powtóre król uczynił rzecz do tych którzy byli w Bethsurze, rękę dał, wźiął, odiechał.

23. Zwiódł bitwę z Judą, porażón iest. A dowiedźiawszy się, iż Philip wybiiał się z mocy w Antiochiiéy, którego był zostawił nad sprawami: upadszy na sercu, przepraszaiąc Żydy, y podaiąc się im, przysiągł na wszytko co się słuszno widźiało: a poiednawszy się, ofiarę ofiarował, kościół uczcił, y dary zostawił:

24. Machabeusza obłapił, y uczynił go kśiążęćiem y hetmanem od Ptolemaidy aż do Gerenów:

25. A gdy przyiechał do Ptolemaidy, za złe mieli Ptolemoyczycy przyiaćielstwa postanowienie, gniewaiąc się, żeby snadź przymierza nie zgwałćili.

26. Tedy Lisyasz wstąpił na stolicę, y dał sprawę, y lud uśmierzył, y wróćił się do Antiochiiéy: a tymći sposobem toczył się królowski odiazd y przyiazd.

ROZDZIAŁ XIV.

Za podszczwaniem Alcyma, którego było z kapłaństwa zrzucono, Demetrius król posłał przećiwko Żydom Nikanora, który dowiedźiawszy się o męstwie Żydowskim, pokóy z nimi uczynił: który potym zgwałćiwszy na roskazanie królewskie, uśiłował by był Judę móył poimać: że tego nie mógł. Razyasza gdy iuż miał dostać, on uprzedźił poimanie śmierćią swą dosyć męską.

1. ALe po trzech lećiech dowiedźiał się Judas, y ći co z nim byli, iż Demetrius Selewków z potężnym woyskiem y z okręty przez port Tripolu ćiągnął na mieysca sposobne,

2. Y wźiął źiemię przećiwko Antiochowi, y hetmanowi iego Lisyaszowi.

3. A nieiaki Alcymus, który był nawyższym kapłanem, ale się był dobrowolnie splugawił czasu pomieszania, bacząc że żadnym obyczaiem żyw zostać nie mógł, ani przystępu mieć do ołtarza:

4. Przyszedł do króla Demetriusa

triusa roku setnego pięćdźieśiątego ofiaruiąc mu koronę złotą y palmę, y nieiakie źielone gałąski, które się zdały bydź kośćielne. A onego dnia milczał.

5. Potym upatrzywszy czas szaleństwu swemu pogodny, gdy był od Demetriusa wezwan do rady, a pytano go na których rzeczach y radach Żydowie się sadźili.

6. Odpowiedźiał: Ci które zowią Assydeyczyki między Żydami których hetmanem iest Judas Machabeusz, mnożą woyny, y tumulty wzruszaią, a nie dopuszczaią królestwu zostać w pokoiu.

7. Bo y ia złupiony z chwały przodków moich, (mówię z nawyższego kapłaństwa) tum się ućiekł:

8. Naprzód zachowuiąc wiarę pożytkóm królewskim: a potym téż radząc o mieszczanach: bo dla ich przewrotnośći wszytek naród nasz nie pomału iest utrapiony.

9. Ale proszę królu, te wszytkie rzeczy uznawszy, y o źiemi, y o narodźie, według twéy ludzkośći wszytkim znaioméy, obmyślay.

10. Bo póki żyw Judas, nie iest rzecz podobna, aby rzeczy były w pokoiu.

11. To gdy on powiedźiał, drudzy téż przyiaćiele będąc nieprzyiaćielskiego serca przećiw Judźie, zapalili Demetriusa.

12. Który natychmiast Nikanora przełożonego nad Elephanty, hetmana posłał do Judzkiéy źiemie:

13. Dawszy roskazanie, aby Judę poymał, y tych którzy z nim byli rozprószył, a Alcyma Nawyższym kapłanem nawyższego kośćioła postanowił.

14. Tedy pogani którzy byli z Żydowskiéy źiemie przed Judą ućiekli, kupami się do Nikanora przymieszywali, mniemaiąc iż nędza y klęski Żydów miało bydź ich szczęśćiem.

15. A tak Żydowie usłyszawszy o przyszćiu Nikanorowym, y o zgromadzeniu narodów, źiemią się posypawszy, prośili onego który swóy lud postanowił, aby na wieki strzegł, y który cząstkę swoię iasnemi cudami broni.

16. A za roskazaniem hetmana zarazem się ztamtąd ruszyli, a śćiągnęli się do miasteczka Dessau.

17. A Simon brat Judy potkał się z Nikanorem: ale się przeląkł nagłégo przypadnienia nieprzyiaćiół.

18. Wszakóż Nikanor słysząc o męztwie towarzyszów Judy, y o wielkim sercu które mieli biiąc się za oyczyznę, bał się krwią rozsądku uczynić.

19. Przetóż posłał przed sobą Possydoniusza, y Theodocyusza, y Mathiasza, aby dali prawicę y wźięli.

20. A gdy się o to długo namawiali, a sam hetman przed ludem onę rzecz przełożył, wszytkich iedno zdanie było zezwolić na przyiaźń.

21. A tak naznaczyli dźień, którego mieli z sobą na osobnośći mówić, y dla każdego wynieśiono stołek y postawiono.

22. A Judas roskazał aby zbroyni byli na mieyscach sposobnych, by się snać z prędka od nieprzyiaćiół co złego nie zaczęło: Y mieli przystoyną rozmowę.

23. A Nikanor mieszkał w Jeruzalem, y nic niesprawiedliwie nie czynił, y gromady gminu które się były zebrały rozpuśćił.

24. Y zawsze mu był z serca

miły

miły Judas, y był mężowi przychilny.

25. Y prosił go aby żonę poiął, y syny spłodźił. Poiął żonę, y mieszkał spokoynie, y żyli społecznie.

26. Lecz Alcymus widząc między nimi społeczną miłość, y umowy, przyszedł do Demetriusa, y oznaymił mu, że Nikanor na rzeczy szkodliwe pozwolił, a Judę zdraycę królestwa następcą swym naznaczył.

27. A tak król zaiątrzony, a złośćiwemi potwarzami iego rozdrażniony, napisał Nikanorowi mówiąc, że mu nie miło iż przyiaźń zawarł: wszakże roskazuie, aby corychliéy Machabeusza związanego do Antiochiiéy posłał.

28. Co zrozumiawszy Nikanor, lękał się, y było mu to ćiężko, iesliby to miał złamać na czym było stanęło, nie będąc w niwczym obrażony od męża.

29. Ale iż się królowi nie mógł sprzećiwić, upatrował pogodę któréyby wypełnił roskazanie.

30. Lecz Machabeusz widząc że się z nim Nikanor ostrze obchodźił, y na zwykłym potykaniu srożéy mu się stawił, rozumieiąc iż ta srogość nie z dobrego pochodźiła, zebrawszy nie wiele ludu swego, schronił się przed Nikanorem.

31. Czego gdy się on dowiedźiał, iż był mężnie od męża uprzedzon, wszedł do nawiętszego, a naświętszego kośćioła, a gdy kapłani zwykłe ofiary sprawowali, roskazał im aby męża wydali.

32. Lecz gdy oni pod przyśięgą powiadali, iż niewiedzą gdźieby był którego szukano: śćiągnąwszy rękę przećiw kośćiołowi, przyśiągł mówiąc:

33. Ieśli mi Judy związanego nie wydaćie, ten kośćiół Boży zrównam z źiemią, y ołtarz wywalę, a ten kośćiół poświęcę Bachusowi.

34. Y to rzekłszy szedł precz. Lecz kapłani podniózszy ręce w niebo, wzywali tego, który zawsze był obrońcą narodu ich, to mówiąc:

35. Ty Panie wszech rzeczy, który niczego nie potrzebuiesz, chćiałeś aby był kośćiół mieszkania twego między nami.

36. A teraz święty wszytkich świętych Panie, zachoway na wieki nie splugawionym dóm ten, który niedawno iest oczyśćiony.

37. A Razyasz nieiaki z starszych z Jeruzalem był oskarżon przed Nikanorem, a ten mąż miłośnik miasta, y dobrą sławę maiąc: którego dla życzliwośći nazwan był oycem Żydów.

38. Ten przez wiele czasów przedśięwźięćie czystośći trzymał w zakonie Żydowskim, gotów wydać ćiało y duszę, za wytrwanie.

39. A Nikanor chcąc okazać nienawiść którą miał przećiw Żydóm, posłał pięćset żołniérzów, aby go poymali.

40. Bo mniemał gdyby go był zwiódł, że miał wielką klęskę Żydóm uczynić.

41. A tak gdy się chćiał wtargnąć gmin do domu iego, y drzwi wybił, y ogień założyć: gdy go iuż poymać mieli, przebił się mieczem.

42. Woląc raczéy poczćiwie umrzéć, a niżli poddać się grzésznikóm, y nieprzystoynie rodowi swemu krzywdy ćiérpieć.

43. Ale gdy przed kwapieniem nie pewnym razem ranę sobie zadał, a gmin się we drzwi wdźiérał, wbieżawszy śmiele na mur, mę-

mężnie się z góry zrzućił na ludźie.

44. Którzy gdy prędko dali plac spadnieniu iego padł na szyię.

45. A gdy iescze dychał, zapaliwszy się sercem powstał: a choćia krew z niego wielkim strumieniem ćiekła, y acz był ćiężko zraniony, przeszedł wskok przez lud:

46. Y stanąwszy na nieiakiéy skale przykréy, gdy go iuż krew uchodźiła, uchwyćiwszy obiema rękoma wnętrzności swe, rzućił ie na lud, wzywaiąc tego który iest Panem żywota y Ducha, aby mu ie zaś przywróćił: a tym sposobem umarł.

ROZDZIAŁ XV.

Judas lud swóy przećiwko Nikanorowi iuż upominaniem, iuż nocnym widzeniem ostrzy, a potym potkawszy się barzo wielkie woysko porażili, y samemu Nikanorowi głowę y rękę uciąwszy, zawieśili w Jeruzalem na wiekuistą pamiątkę, y dźień zwyćięstwa tego świętym uczynili rok od roku uroczystym.

1. A Nikanor dowiedźiawszy się, że Judas był na mieyscach Samaryiéy, umyślił ze wszytką mocą w dźień soboty stoczyć bitwę.

2. A gdy Żydowie, którzy z przymuszenia z nim iśdź muśieli, mówili mu, nie czyń tak okrutnie a nie ludzkie: ale uczći dźień święty, y czći tego który wszytko widźi.

3. On niescżęsny zapytał, ieśli iest możny na niebie, który roskazał obchodźić dźień sobotni?

4. A gdy oni odpowiedźieli, iest Pan żywy sam w niebie możny, który roskazał obchodźić dźień śiódmy.

5. On zaśię odpowiedźiał: A iam téż mocny na źiemi, który każę brać zbroię, y sprawy królewskie wypełnić. Wszakże nie dokazał, aby był radę wykonał.

6. A Nikanor wielką hardośćią wynieśiony, umyślił był pospolity znak zwyćięstwa wystawić z Judy.

7. A Machabeusz ustawicznie ufał ze wszytką nadźieią iż mu miał przyśdź ratunek od Boga.

8. Y napominał swoich, aby się nie bali przyszćia poganów: ale aby mieli na pamięći wspomożenia im z nieba podawane: y teraz aby się spodźiéwali, że im miało przyśdź od wszechmocnego zwyćięztwo.

9. Y mówiąc do nich z zakonu y z proroków, przypominaiąc téż bitwy które piérwéy miéwali, uczynili ie ochotnieysze.

10. A tak serca im dodawszy, przytym okazował zdrady poganów, y zgwałcenie przyśiąg.

11. A każdego z nich uzbroił, nie bronią tarczéy y drzewa, ale dobremi mowami y napominaniem: powiedźiawszy sen wiary godny, którym wszytkie uweselił.

12. A było widzenie takowe: Oniasza który był nawyższym kapłanem, męża dobrego, y łaskawego, wstydliwego weyźrzenia, y skromnych obyczaiów, y wymowy ozdobnéy, y który z dźiećiństwa w cnotach był ćwiczony, ręce wyćiągnąwszy, modlącego się za wszytek lud Żydowski.

13. Potym że się ukazał y drugi mąż w lećiech y w chwale dźiwnéy, y wielkiéy ozdoby przy nim.

14. A iż odpowiadaiąc Oniasz rzékł: Tenći iest miłośnik braćiéy y ludu Izraelskiego, ten iest który

ry się wiele modli za lud y za wszytko miasto święte, Jeremiasz prorok Boży.

15. A że Jeremiasz źćiągnął prawą rękę, y podał Judźie miecz złoty, mówiąc:

16. Weźmi miecz święty dar od Boga, którym porażisz przećiwniki ludu mego Izraelskiego.

17. A tak będąc napomnieni namowami Judy barzo dobremi, któremi mogła bydź wzbudzona ochota, y serca młodych ludźi umocnione, postanowili bić się y potykać mężnie, aby męztwo o rzeczach osądźiło: przeto że miasto święte, y kośćiół był w niebespieczeństwie.

18. Bo mnieysze było staranie o żony, y o syny, y o braćią, y o krewne, ale nawiększa y napiérwsza była boiaźń, o świętobliwość kośćioła.

19. Ale y ći którzy w mieśćie byli, nie pomału się troskali o te którzy się potykać mieli.

20. A gdy się iuż wszyscy spodźiéwali przyszłego sądu, a nieprzyiaćiele iuż blisko byli, woysko z szykowane było, y bestyie, y iezdni na sposobnym mieyscu postawieni:

21. Machabeusz uważaiąc nadchodzenie woyska, y rozmaite przyprawy broniéy, y srogość bestiy, wyćiągnąwszy ręce ku niebu, prośił Pana który nie według mocy zbróy, ale iako się mu podoba godnym zwyćięztwo daie.

22. Y mówił wzywaiąc tym sposobem: Ty Panie któryś posłał aniołа twego, za Ezechiasza króla Judzkiego, y pobiłeś z woyska Sennacherib sto ośmdźieśiąt y pięć tyśięcy:

23. Y teraz panuiący niebiosóm, spuść anioła twego dobrego przed nami, w boiaźni y w strachu wielkośći ramienia twego:

24. Aby się przelękli którzy z bluźnieniem idą przećiw świętemu ludowi twemu. A ten tak modlitwę skończył.

25. A Nikanor y którzy z nim byli, z trąbami y z pieśniami następowali.

26. Lecz Judas y którzy z nim byli, wzywaiąc Boga z modlitwami zwiedli bitwę.

27. Rękoma w prawdźie woiuiąc, ale sercem Panu się modląc: poraźili niemniéy trzydźiestu y pięći tyśięcy ludźi, raduiąc się wielce z obecności Bożéy.

28. A gdy przestali, y z weselem się wracali, dowiedźieli się iż Nikanor upadł we swéy zbroiéy.

29. Tedy okrzyk uczyniwszy y trwogę wzruszywszy, błogosławili głosem oyczystym Pana wszechmocnego.

30. A Judas przykazał, który zawsze ćiałem y sercem gotów był dla miesczan umrzéć, głowę Nikanorowę, y rękę z ramieniem ućiętą do Jeruzalem zanieść.

31. Gdźie gdy przyiechał, zezwawszy mieszczany y kapłany do ołtarza, wezwał y tych którzy na zamku byli.

32. Y ukazawszy głowę Nikanorowę, y rękę przeklętą, którą źćiągnąwszy na dóm święty wszechmocnego Boga, hardźie się chlubił:

33. Y ięzyk niezbożnego Nikanora wyrznąwszy, kazał po kęsu ptakóm dać, a rękę szaleńca zawieśić przećiw kośćiołowi.

34. Tedy wszyscy błogosławili Pana niebieskiego, mówiąc: Błogosławiony który mieysce swe zachował nie splugawione.

35. Zawieśił też głowę Nikano-

norowę, na wiérzchu zamku, aby było iasne, a iawno znamię ratunku Bożego.
36. A tak wszyscy za spólecznym zezwoleniem postanowili, aby dnia onego żadną miarą bez święcenia nie mieli:
37. Ale żeby mieli święto trzynastego dnia księżyca Adar, iako Syriyskim ięzykiem zowią, dniem przededniem Mardocheuszowym.
38. A gdy się to z Nikanorem stało, a od onego czasu Hebreyczykowie miasto otrzymali: ia téż na tym mieyscu koniec uczynię pisaniu memu.
39. A ieśli dobrze y iako historyiéy przystoi, tegom y sam pragnął: a ieśli nie tak godnie, ma mi bydź odpuszczono.
40. Bo iako zawżdy pić wino, albo zawżdy wodę, iest rzecz przećiwna, ale na przemiany używać, iest rzecz wdźięczna: tak czytaiącym, ieśliby zawsze było pisanie doskonałe, nie będźie wdźięczne tym co czytaią. Tu tedy będźie koniec.

Modlitwa Manasse, y dwoie Księgi, które pod imieniem trzećich y czwartych kśiąg Esdraszowych udawaią, tu na końcu na stronie, to iest, nie między inszémi księgami świętemi starego zakonu, które święty Synod Trydentski przyiął, y za święte a Boskie przyimować roskazał, położone są, aby do końca nie zginęły: ponieważ ie niektórzy święći oycowie czasem wspominaią, y w niektórych Bibliach Łaćińskich, tak ręką pisanych, iako y w drukowanych się nayduią.

MODLITWA MANASSE,

KRÓLA JUDZKIEGO,

GDY W WIĘZIENIU BYŁ TRZYMAN W BABILONIE.

PAnie wszechmogący Boże oyców naszych, Abrahama, y Izaaka, y Jakoba, y naśienia ich sprawiedliwego, któryś stworzył niebo y źiemię ze wszytkim ich ochędostwem: któryś związał morze słowem roskazania twego, któryś zamknął przepaść, y zapieczętowałeś ią strasznym a chwalebnym imięnem twoim: którego się wszytkie rzeczy lękaią y drżą przed obliczem mocy twoiéy. Abowiem nieznośna iest wielmożność chwały twoiéy, y nie wytrzymany gniew groźby twoiéy na grzészniki: a niezmierne y niedoścignione miłośierdźie obietnice twoiéy: boś ty iest Pan nawyższy, łaskawy, ćiérpliwy, y barzo miłośierny, y żałuiąc złego ludźi. Ty Panie, według wielkośći dobroći twéy obiecałeś pokutę y odpuszczenie tym, którzy zgrzészyli tobie, a z wielkośći miłośierdźia twego postanowiłeś grzésznikóm pokutę ku zbawieniu. A tak ty Panie Boże sprawiedliwych, nie ustawiłeś pokuty sprawiedliwym, Abrahamowi, y Izaakowi, y Jakobowi, tym którzy nie zgrzészyli tobie: aleś ustawił pokutę dla mnie grzésznego: bom zgrzészył nad liczbę piasku morskiego: rozmnożyły się nieprawośći moie Panie, rozmnożyły się nieprawośći moie,

moie, y nie iestem godźien poyźrzeć y patrzyć na wysokość nieba, prze wielkość nieprawości moich. Skurczyłem się pod wielą łańcuchów żelaznych, iż nie mogę podnieść głowy moiéy, ani mam wytchnienia: Abowiem wzbudźiłem gniew twóy, y złość uczyniłem przed tobą: nie czyniłem woli twoiéy, y nie strzegłem przykazania twego: stanowiłem obrzydłośći, y rozmnażałem obrażenia. A teraz upadam na kolana serca mego, prosząc u ćiebie dobrotliwośći. Zgrzészyłem Panie, zgrzészyłem, y uznawam nieprawośći moie. A przetóż żądam prosząc ćię, odpuść mi Panie, odpuść mi, a nie zatracay mię społu z nieprawośćiami moimi, ani rozgniewany na wieki zachoway mi złośći, ani mię potępiay do niższych mieysc źiemie: Abowiemeś ty iest Bóg, Bóg mówię pokutuiących: a okażesz nademną wszytkę dobrotliwość twoię: bo mię niegodnego zbawisz według wielkiego miłośierdźia twego, a będę ćię chwalił zawsze po wszytkie dni żywota mego. Abowiem ćiebie chwali wszytka moc niebieska, a tobie iest chwała na wieki wieków. Amen.

KSIĘGI TRZECIE ESDRASZOWE.

ROZDZIAŁ I.

Wspaniale Phase od Josiasza króla ofiarowano: po nim w królestwie Judzkim naśladowali Jechoniasz, Joacym, Joachin, y Sedeciasz, których y ludu ich poimanie, a spustoszenie miasta opisane bywa.

1. Y Sprawił Josiasz Paschę w Jeruzalem Panu, y ofiarował Phase czternastego dnia księżyca, miesiąca pierwszego.

2. Postanowiwszy kapłany według porządku dni, obleczone w szaty w kośćiele Pańskim.

3. Y mówił Lewitóm poświęconym sługóm w Israelu, aby się poświęćili Panu, ku postawieniu skrzynie świętéy Pańskiéy w domu który król Salomon syn Dawidów zbudował.

4. Nie będźiećie iéy nośić na ramionach. A teraz służćie Panu waszemu, a mieyćie staranie o lud iego Izraelski po częśći, według oyczyzn y pokoleni waszych.

5. Według opisania Dawida króla Izraelskiego, y według wielmożnośći Salomona syna iego, wszyscy w kośćiele, y podług waszéy oyczystéy cząstki księztwa, tych którzy stoią przed braćią swą synmi Izraelskimi.

6. Ofiaruyćie Paschę, a gotuyćie ofiary braćiéy waszéy, a czyńćie według roskazania Pańskiego, które dane iest Moyżeszowi.

7. Y darował Josiasz ludowi któ-

który się naydował, owiec, iagniąt, y koźląt y kóz trzydźieśći tyśięcy, ćielców trzy tyśiące.
8. To z królewczyzny dano według obietnice ludowi: a kapłanóm na Paschę owiec liczbą dwa tyśiąca, a ćieleców sto.
9. A Jechonias, y Semeiasz, y Nathanael bracia, y Hasabiasz, y Ozyel, y Koraba na Phase owiec pięć tyśięcy, ćielców pięćset.
10. A gdy się to dźiało ochędożnie, stanęli kapłani y Lewitowie maiąc przasne chleby według pokoleni,
11. Y według rozdźiałów księstwa oycowskiego przed ludem ofiarowali Panu, według tego co napisano iest w księgach Moyżeszowych.
12. Y upiekli Phase ogniem iako było trzeba, y ofiary powarzyli w kotlech, y w garncach z dobrą wolą:
13. Y przynieśli wszytkim którzy byli z pospolitego ludu: a potym nagotowali sobie y kapłanóm.
14. Bo kapłani ofiarowali tłustośći, aż się godźina skończyła: a Lewitowie gotowali sobie, y bracièy swéy, synom Aaronowym.
15. A kośćielni śpiéwacy synowie Asaph byli w porządku, według roskazania Dawidowego, y Asaph, y Zacharias, y Jeddimus, który był od króla.
16. Y odźwiérny u każdych drzwi, tak iż żaden nie odstąpił od swego: bo bracia ich gotowali im.
17. Y odprawiło się co należało ku ofierze Pańskiéy.
18. Onego dnia sprawowali Phase, y ofiarowali obiaty na ofiarę Pańską, według roskazania króla Josiasza.
19. Y obchodźili synowie Izraelowi, którzy się na on czas naydowali, Phase y dźień święty Przaśników przez śiedm dni.
20. Y nie było obchodzone takowe Phase w Izraelu od czasów Samuela proroka:
21. Y wszyscy królowie Izrael nie sprawowali takiéy Paschi, iaką sprawił Josiasz, y Kapłani, y Lewitowie, y Żydźi, y wszytek Izrael, y którzy się naydowali mieszkaiący w Jeruzalem.
22. Ośmnastego roku za królowania Josiaszowego było obchodzone Phase.
23. Y szczęśćiły się sprawy Josiasza boiącego się sercem zupełnym, przed oczyma Pana iego.
24. Lecz co o nim pisano dawnych czasów, dla tych którzy grzészyli, y którzy nie uczćiwiéy się stawili przećiw Panu, niźli wszyscy narodowie, y którzy nie szukali słów Pańskich nad Izraelem.
25. A po tych wszytkich sprawach Josiaszowych, ruszył się Pharao król Egyptski ćiągnąc przećiw Charkamis z drogi nad Euphratesem: y wyiechał przećiw iemu Josiasz.
26. Y posłał król Egyptski do Josiasza, mówiąc: Co mnie y tobie iest królu Judzki?
27. Nie iestem posłan od Pana, abych walczył przećiw tobie: bo woyna moia iest nad Euphratesem: kwapiąc się odiedź.
28. Y nie wróćił się Josiasz na woźie, ale go chćiał zwalczyć, niebacząc na słowa prorockie z ust Pańskich:
29. Ale zwiódł z nim bitwę na polu Mageddon. Y zbieżały się książęta do króla Josiasza.
30. Y rzékł król sługóm swoim: Wywiedźćie mię z bitwy, bom zachorzał barzo. Y wnet go słudzy iego wywiedli z woyska.

31. A wśiadł na drugi swóy wóz, y przyiechawszy do Jeruzalem, umarł, y pogrzébion iest w oycowskim grobie.

32. Y żałowali Josiasza po wszytkiéy Żydowskiéy źiemi: a którzy byli przełożeni, z żonami lamentowali nad nim, aż do dnia tego. Y postanowiono, aby to zawsze czyniono po wszytkim narodźie Izraelowym.

33. Ale te rzeczy są opisane w kśięgach historiiéy królów Judzkich, y wszytkie dźieie spraw Josiaszowych, y sława iego, y biegłość iego w zakonie Pańskim: y co on czynił, y czego nie napisano w kśięgach królów Izraelskich y Judzkich.

34. Y wźiąwszy którzy byli z narodu Jechoniasza syna Josiaszowego, postanowili królem na mieyscu Josiasza oyca iego, gdy mu było trzydźieśći y trzy lata.

35. Y królował nad Izraelem trzy mieśiące. Y złożył ji król Egyptski, aby nie królował w Jeruzalem.

36. Y założył na lud winę sto talentów śrébra, y talent złota ieden.

37. Y postanowił król Egyptski Joacyma brata iego królem Juda y Jeruzalem.

38. Y związał Joacym urząd, y Zaracela brata swego, y poimawszy zawiódł do Egyptu.

39. Pięć y dwadźieśćia lat było Joacimowi, gdy krolować począł w źiemi Judzkiéy y w Jeruzalem: a czynił złe przed oczyma Pańskimi.

40. A potym przyćiągnął Nabuchodonozor król Babiloński, a związawszy go łańcuchem żelaznym, zawiódł do Babilonu.

41. A święte naczynia Pańskie zabrał Nabuchodonozor, y zaniósł y poświęćił we zborze swym w Babilonie.

42. Bo o nieczystośći iego y o niepobożnośći napisano iest w kśięgach czasów królewskich.

43. Y królował Joachin syn iego miasto niego. A gdy postanowion był królem, było mu ośmnaśćie lat.

44. A królował trzy mieśiące y dźieśięć dni w Jeruzalem, y czynił złe przed oczyma Pańskimi.

45. A po roku posławszy Nabuchodonozor, przeniósł go do Babilonu, pospołu z świętym naczyniem Pańskim.

46. Y postanowił Sedeciasza królem Juda y Jeruzalem, gdy mu było dwadźieśćia y ieden rok: a królował lat iedenaśćie.

47. Y czynił złe przed oblicznośćią Pańską, a nie bał się słów które powiadał Jeremiasz prorok z ust Pańskich.

48. Y poprzyśiężony będąc od Nabuchodonozora króla, złamawszy przyśięgę odstał od niego: y zatwardźiwszy szyię swą y serce swoie, zgwałćił ustawy Pana Boga Izraelskiego.

49. Y kśiążęta ludu Pańskiego wiele się złego dopuszczali: y przechodźili złośćią wszytkie obrzydłośći poganów, y splugawili kośćiół Pański który był święty w Jeruzalem.

50. Y posłał Bóg oyców ich przez anioła swego, aby ie nawróćił: przeto że im folgował, y przybytkowi swemu.

51. Ale się oni naśmiéwali z aniołów iego: a którego dnia Pan mówił, szydźili z proroków iego.

52. Który aż do zapalczywośći wzruszony iest przećiwko ludowi swemu dla niezbożnośći iego, y roskazał królóm Chaldeyskim powstać.

53. Ci pomordowali młodźieńce
ich mieczem około świętego ko-
śćioła ich: a nie przepuśćili mło-
demu, y staremu, y pannie, y
młodźieńcowi:
54. Ale wszyscy podani są w
ręce ich, y wszytkie naczynia
święte Pańskie: a zabrawszy skar-
by królewskie, zanieśli ie do Ba-
bilonu.
55. Y dóm Pański spalili, y
mury Jerozolimskie rozwalili: y
wieże iego ogniem popalili:
56. Y zniszczyli, y wniwecz
obróćili wszytkie poczćiwośći ie-
go, a pozostałe od miecza, za-
wiedli do Babilonu.
57. Y byli niewolnikami iego,
aż Persowie królestwo otrzymali:
aby się ziśćiło słowo Pańskie
przez usta Jeremiaszowe:
58. Aż mile odprawiła źiemia
szabbaty swoie: odpoczywała przez
wszytek czas spustoszenia swego,
aż się wypełniło śiedmdźieśiąt lat
y śiedm.

ROZDZIAŁ II.

*Cyrus król Perski Żydy z nie-
woléy puszcza: ale Artaxerxes
budowania miasta im zakazuie.*

1. A Gdy królował Cyrus król
Perski, aby się wykonało słowo
Pańskie z ust Jeremiaszowych.
2. Wzbudźił Pan ducha Cyru-
sa króla Perskiego, y obwołał po
wszytkim królestwie swoim zaraz
przez pismo,
3. Mówiąc: To mówi Cyrus
król Perski: Mnie postanowił kró-
lem okręgu źiemie Pan Izraelski,
Pan wysoki,
4. Y dał mi znać abych mu
zbudował dóm w Jeruzalem, któ-
ry iest w Żydowskiéy źiemi.
5. Jeśli kto iest z narodu wa-
szego, Pan iego niechay z nim
wstąpi do Jeruzalem.
6. Co ich kolwiek tedy przy
mieyscach mieszkaią, niech wspo-
magaią tych, którzy są na onym
mieyscu złotem, y śrébrem,
7. Darami, końmi y bydłem, y
inszemi rzeczami, które wedle
ślubu oddawane bywaią do domu
Pańskiego, który iest w Jeruza-
lem.
8. Y stanąwszy książęta poko-
leni, oyczyzn, y Żydowskiéy źie-
mie, z pokolenia Beniamin, y Ka-
płani, y Lewitowie, które wzbu-
dźił Pan aby szli y budowali dóm
Pański, który iest w Jeruzalem:
a ći którzy mieszkali około nich.
9. Wspomagali wszelakim zło-
tem y śrébrem swoim, y bydłem,
y wielą ślubów mnodzy, których
umysł był wzbudzony.
10. A Cyrus król wyniósł na-
czynia święte Pańskie, których
był Nabuchodonozor król Babiloń-
ski przeniósł z Jeruzalem, y po-
święćił ie był bałwanowi swemu.
11. A wyniószszy ie Cyrus król
Perski, oddał Mithrydatowi który
był nad skarbami iego.
12. A przez tego są oddane Sal-
manassarowi staroście Żydowskiéy
źiemie.
13. A tych ta liczba: kubków
śrébrnych dwa tyśiąca cztérysta,
miednic śrébrnych trzydźieśći,
czasz złotych trzydźieśći: a śré-
brnych dwa tyśiąca cztérysta: y
inszego naczynia tyśiąc.
14. A wszego naczynia złote-
go y śrébrnego, pięć tyśięcy ośm-
set y sześćdźieśiąt.
15. Y odliczono ie Salmanassa-
rowi, społu z tymi którzy z nie-
woléy Babilońskiéy wracali się do
Jeruzalem.
16. Ale za czasu Artaxerxa
króla Perskiego, pisali mu o tych
któ-

którzy mieszkali w Judzkiéy ziemi y w Jeruzalem, Balsam, Mitrydatus, y Sabellius, y Rathimus, Balthemus, Samelius pisarz, y inni mieszkaiący w Samariiéy, y na innych mieysoach, list poniż położony królowi Artaxerxowi.

17. PANIE, słudzy twoi Rathimus od przypadków, y Sabellius pisarz, y inni dworu twego sędźiowie w Celesyriiéy y w Pheniciiéy.

18. A teraz niech będźie wiadomo Panu królowi, iż Żydowie którzy od was przyiechali do nas, przyszedszy do Jeruzalem miasta odpornego y złośćiwego, budunią ogniska iego, y stanowią mury, y kośćiół naprawuią.

19. Lecz ieśli to miasto y mury będą dokonane, nietylko nie będą chćieć dawać poboru, ale się téż królóm sprzećiwią.

20. A iż się to dźieie około kośćioła, zdało się nam dobrze nie zaniedbawać tego:

21. Ale oznaymić Panu królowi, aby, ieślić się królu będzie zdało, poszukano w księgach oyców twoich.

22. A naydźiesz w historiach o tym napisano, y poznasz że to miasto było odporne, y króle y miasta burzące:

23. Y Żydowie odporni wsczynaiący w nim walki od wieku: dla któréy przyczyny to miasto iest spustoszone.

24. A przetóż teraz oznaymuiemy, Panie królu, że ieśli to miasto będźie zbudowane: a mury iego wystawione, nie będźiesz miał przystępu do Celesiriiéy, y do Pheniciiéy.

25. Tedy pisał król Rathymowi który pisał przypadki, y Balthemowi, y Sabelliowi pisarzowi, y innym przełożonym y mieszkaiącym w Syriiéy y w Pheniciiéy, to co poniż idźie.

26. Czytałem list któryśćie mi posłali. Przetóż roskazałem szukać, y naleźiono że tam to miasto iest od wieku królóm sprzećiwne.

27. Y ludźie odporni, y walki wszczynaiący w nim: y królowie barzo mocni panowali w Jeruzalem, y dań wyćiągali z Celesiriiéy, y z Pheniciiéy.

28. A takem teraz roskazał, zakazać tam tym ludźióm budować miasta: y zakazać, aby nad to nie więcéy nie czynili.

29. Ale niech daléy nie postępuią złośći, od tąd iako są, tak iżeby królóm trudność urosła.

30. Tedy przeczytawszy to co od króla Artaxerxa było napisane, Rathymus, y Sabellius pisarz, y którzy z nimi stanowieni byli, zaprząg szy przyiechali prędko do Jeruzalem z iezdnymi, y z gromadą, y z orszakiem:

31. Y poczęli budującym zakazować: y nie budowano kośćioła w Jeruzalem, aż do wtórego roku królestwa Dariusza króla Perskiego.

ROZDZIAŁ III.

Gdy król Dariusz zasnął, powstała między komornikami iego gadka: co iest mocnieyszego, ieśli wino, czy król, niewiasta, czy prawda, a naprzód o winie.

1. KRól Dariusz sprawił ucztę wielką na wszytkie domowniki swe, y na wszytkie przełożone Mediiéy y Persyiéy,

2. Y na wszytkie pany, starosty, y radę, y urzędniki, od Indiiéy aż do Ethyopiiéy, nad stem dwiemadźiesty y śiedmią kraia.

3. Y gdy się naiedli, y napili,

y nasyćiwszy się: gdy się wracali, tedy y Dariusz król szedł do pokoiu swego, y zasnął, y ocućił się.

4. Tedy oni trzéy młodżieńcy stróżowie ćiała, którzy strzegli ćiała królewskiego, rzekli ieden drugiemu:

5. Powiédzmy każdy z nas mowę któraby lepsza była, a czyiakolwiek mowa pokaże się mędrsza nad inne, da mu król Dariusz wielkie upominki,

6. W szarłaćie chodźić, ze złota pić, y na złoćie légać, y wóz ze złotym rzędem, y czapkę z biśioru, y łańcuch na szyiéy:

7. A będźie śiadał na piérwszym mieyscu po Dariuszu dla mądrośći swoiéy: y będźie zwan powinowatym Dariuszowym.

8. Tedy każdy napisawszy słowo swoie, zapieczętowali, y podłożyli pod wezgłowie Dariusza króla,

9. Y rzekli: Gdy wstanie król, damy mu pisania nasze: a cokolwiek ze trzech król osądźi, y urząd Perski, że iest mędrsze słowo iego, ten otrzyma zwyćięstwo iako iest napisano.

10. Ieden napisał: Mocne iest wino.

11. Drugi napisał: Mocnieyszy iest król.

12. Trzeći napisał: Mocnieysze są niewiasty: ale nadewszytko prawda zwyćięża.

13. A gdy król wstał, wźięli pisania swoie, y przeczytał.

14. A posławszy wezwał wszytkich urzędów Perskich y Medów, y panów, starostów, y urzędników:

15. Y zaśiedli w radźie: y czytano pisania przed nimi.

16. Y rzékł: Zawołayćie młodźieńców, a sami wyłożą słowa swoie. Y zawołano ich, y weszli.

17. Y rzékł im: Wyłóżćie nam to co iest napisano. Y począł piérwszy, który mówił o mocy wina,

18. Y rzékł: Mężowie, iako przemaga wino wszytkie ludźie którzy ie piią? rozum odéymuie,

19. Także myśl króla y śiéroty czyni marną, y niewolnika iako y wolnego, ubogiego y bogatego:

20. Y wszytkie myśli obraca w bespieczeństwo y w wesele, y nie pamięta żadnego frasunku y długu:

21. Y serca wszytkich czyni bogate, y nie pamięta na króla, ani na urząd, a czyni że wszytko talentami mierzą.

22. Y nie pamiętaią gdy sobie podpili na przyiaźń, ani na braterstwo: ale nie długo potym mieczów dobywaią.

23. A gdy się z wina wynurzą y wstaną niepamiętaią co czynili.

24. O mężowie, a więc nie przechodźi wino? któż tak przymusza czynić? A to powiedźiawszy, umilknął.

ROZDZIAŁ IV.

Będźie dowodzona królewska moc, moc białogłowy, y prawdy, atoli przodek trzyma prawda. Dariusz król Zorobabelowi dozwala budować Ieruzalem.

1. Y Począł drugi mówić, który mówił o mocy królewskiéy.

2. O mężowie, a za nie mocnieyszy są ludźie, którzy morzem y źiemią władną, y wszytkim co na nich iest?

3. A król wszytko przewyższa, y panuie nad nimi, y wszytko cokolwiek im roskaże czyni.

4. Y ieśli ie pośle na żołniérską,

ską, idą, y góry, y mury, y wieże rozwalaią,

5. Morduią y mordowani bywaią, a słowa królewskiego nie przestępuią. Bo ieśli zwyciężą wszytkie łupy których dostali, królewi odnoszą.

6. Także y inni wszyscy, y cokolwiek ich nie walczy a nie woiuie, ale rolą orzą, zaś gdy pożną, przynoszą dań królowi.

7. A on sam ieden ieśli rzecze, Zabiyćie, zabiiaią: rzecze, wypuśććie, wypuszczaią:

8. Rzeczeli, ubiyćie, ubiią: rzeczeli wykorzeńćie, wykorzeniią: rzeczeli budnyćie, buduią:

9. Rzeczeli wytnićie, wyćinaią: rzeczeli sczépćie, sczépią.

10. Y wszytek lud y woyska słuchaią go: a na to sam śiedźi, y piie, y spi.

11. A ći go strzegą w około, a nie może żaden z nich odéyśdź, y czynić sprawy swoie, ale na słowo go słuchaią.

12. O mężowie, iakóż król nie przewyższa namocnieyszy, który ma takie zalecenie? Y umilkł.

13. Trzeći, który o niewiastach a o prawdźie powiadał, ten iest Zorobabel, począł mówić:

14. Mężowie, nie wielki król, y śiła ludźi, ani wino przewyższa. Któż tedy iest co panuie nad nimi?

15. Aza nie niewiasty urodźiły króla, y wszytek lud który panuie nad morzem y nad źiemią?

16. Y z nich się narodźili, y one wychowały te którzy sadźili winnice, z których bywa wino?

17. Y one wszytkim ludźióm szaty czynią, y one czynią chwałę ludźióm, a nie mogą bydź ludźie odłączeni od niewiast.

18. Ieśli zbierą złoto y śrébro, y wszelką rzecz piękną, a uyźrzą iednę białągłowę podobną y gładką,

19. Wszytko to opuśćiwszy na nię pilnie patrzą, a otworzywszy gębę przypatruią się iéy, y wabią ią więcéy niźli złoto y śrébro, y wszelką rzecz drogą.

20. Opuszcza człowiek oyca swego który go wychował, y krainę swoię, a przyłącza się do niewiasty.

21. Y z niewiastą ćieszy duszę, y ani na oyca pamięta, ani na matkę, ani na oyczyznę.

22. A z tąd wiedźiéć maćie że niewiasty panuią nad wami. Izali nie żałuiećie?

23. Y bierze człowiek miecz swóy, y idźie na drogę żeby czynił kradźiesz y mężobóystwa, y pływał po morzu y po rzékach,

24. Y widźi lwa, y w ćiemnośći chodźi: a naczyniwszy kradźieży, y zdrady, y łupieży, miłéy swéy przynośi.

25. Ktemu miłuie człowiek żonę swą więcéy niźli oyca abo matkę.

26. Y wiele ich poszalało dla żon swoich, y stali się niewolniki dla nich:

27. Y wiele ich poginęło, y pobito, y zgrzészyło dla niewiast.

28. A teraz wiérzćie mi, iż wielki iest król w mocy swéy, bo się go wszytkie źiemie obawiaią dotknąć,

29. Przećiem widźiał Apamenę córkę Bezaka zacnego nałożnicę królewską, gdy śiedźiała podle króla po prawéy stronie,

30. Y źięła koronę z głowy iego, y włożyła na się, a dłonią króla biła od lew.

31. A nad to otworzywszy usta patrzył na nię: a ieśli się nań uśmiéchnię, śmieie się: bo ieśli się nań

nań rozgniewa, pobłaża iéy, aż go zaśię w łaskę przyimie.

32. O mężowie dla czegóż niewiasty nie są mocnicysze? wielkać iest źiemia, y wysokie iest niebo, któż to czyni?

33. Tedy król y panowie poglądali ieden na drugiego: y począt o prawdźie mówić

34. O mężowie, aza nie mocne są niewiasty? Wielkać iest źiemia, y wysokie niebo: y prędki bieg słońca obraca w koło niebo na swe mieysce za ieden dźień.

35. A więc nie wielmożny iest ten który to czyni? Y prawda iest wielka y mocnieysza nad wszytko.

36. Wszytka źiemia prawdy wzywa, niebo téż ią błogosławi, y wszytkie dźieła poruszaią się y drżą przed nią, a niémasz u niéy nic nieprawego.

37. Wino nieprawe, nieprawy król, nieprawe niewiasty, nieprawi wszyscy synowie człowieczy, y nieprawe ich wszytkie sprawy, y niémasz w nich prawdy, y poginą w nieprawośći swoiéy:

38. A prawda trwa, y wzmaga się na wieki, y żywie, y zwyćięża przez wieki wieków.

39. Y niémasz u niéy brakowania osób, ani różności: ale czyni sprawiedliwość wszytkim niesprawiedliwym y złośćiwym, wszyscy się cieszą z uczynków iéy.

40. Y niémasz w sądźie iéy niesprawiedliwośći, ale moc y królestwo, y możność, y maiestat wszytkich wieków. Błogosławiony Bóg prawdy.

41. Y przestał mówić, y wszyscy ludźie zawołali, y rzekli: Wielka iest prawda, y przewyższa.

42. Tedy król rzékł iemu. Proś ieśli czego chcesz, więcéy niż co na piśmie podano, a dam ći: ponieważeś nalezion mędrszym nad towarzysze, będźiesz śiadał tusz podle mnie, a będźiesz zwan powinowatym moim.

43. Tedy rzékł królowi: Wspomni na ślub twóy, któryś ślubił zbudować Jeruzalem, onego dnia któregoś dostał królestwa:

44. Y wszytkie naczynia które zabrano z Jeruzalem odesłać: które odłożył Cyrus gdy Babilon pobił, a chćiał ie tam odesłać.

45. A tyś ślubił zbudować kośćiół, który spalili Idumeyczycy, gdy źiemia Żydowska od Chaldeyczyków była spustoszona.

46. A toć iest Panie, czego teraz żądam, y czego proszę, to iest: Maiestaćie, czego od ciebie żądał abyś wypełnił ślub któryś ślubił królowi niebieskiemu usty twemi.

47. Tedy Dariusz król powstawszy pocałował go, y napisał listy do wszytkich szafarzów, do starost, y panów, aby go prowadźili, y te którzy z nim byli, ćiągnące, aby budowali Jeruzalem.

48. A wszytkim starostóm, którzy byli w Syryiéy, y w Phenicyiéy, y na Libanie, pisał listy, aby nawoźili drzewa Cedrowego z Libanu do Jeruzalem, aby z nim miasto budowali.

49. Y napisał list wolnośći wszytkim Żydóm, którzy ćiągnęli z królestwa do Żydowskiéy źiemie, aby żaden Pan, ani urzędnik, ani starosta nieśmiał naieżdżać bram ich:

50. Ale iżby wszytka ich źiemia którą otrzymali, wolna im była: a iżby Idumeyczycy puśćili miasteczka Żydowskie które dźierżą.

51. Y na budowanie kośćioła, aby dawano na każdy rok dwadźie-

dźieśćia talentów, ażby się budowanie dokończyło:

52. A na palenie całopalenia na ołtarzu na każdy dźień, tak iako maią roskazanie, aby dawano drugie dźieśięć talentów na każdy rok.

53. Y wszytkim którzy wyszli z Babilonu budować miasto żeby była wolność, tak samym iako y synóm ich, wszytkim kapłanóm którzy idą naprzód.

54. Opisał téż y summę, y świętą szatę kazał dać, w któréyby służyli:

55. A Lewitóm napisał żeby dano co nakazano, aż do dnia którego będźie dokonany dóm, y Jeruzalem zbudowane:

56. A wszytkim strzegącym miasta, napisał aby część y myto dawano.

57. Y odesłał wszytkie naczynia, którekolwiek był oddźielił Cyrus z Babiloniiéy, y wszytko cokolwiek był Cyrus rzékł: y on roskazał aby uczyniono y odesłano do Jeruzalem.

58. A gdy wyszedł on młodźieniec, podniózszy twarz ku Jeruzalem: błogosławił króla niebieskiego,

59. Y rzékł: Od ćiebieć iest zwyćięstwo, y od ćiebie iest mądrość y oświécenie. A iam iest sługa twóy.

60. Błogosławionyś iest któryś mi dał mądrość, y tobie wyznawać będę Panie Boże oycow naszych.

61. Y wźiął listy, y iechał do Babilonu, y przyiechał y oznaymił wszytkiéy braćiéy swéy którzy byli w Babilonie:

62. Y błogosławili Boga oyców swoich, iż im dał zfolgowanie y ochłodę,

63. Aby szli y budowali Jeruzalem, y kośćiół w którym iest mianowane imię iego, y weselili się z muzyką y z radośćią przez siedm dni.

ROZDZIAŁ V.

Wyliczanie tych, którzy się z niewoléy Babilońskiéy wróćiwszy do Jeruzalem, chwałę Bożą naprawiać poczęli, acz na czas przeszkadzani.

1. POtym obrani są żeby iechali książęta oyczyzn, według domów y pokolenia ich, y żony ich, y synowie, y córki ich, y słudzy, y służebnice ich, y bydło ich.

2. A Dariusz król posłał wespół z nimi tyśiąc iezdnych, ażby ie doprowadźili do Jeruzalem w pokoiu, y z muzyką, y z bębny, y z piszczałkami.

3. A wszyscy braćia grali, y kazał im iechać pospołu z nimi.

4. A teć są imiona mężów, którzy wyszli według oyczyzn swoich, do pokolenia y częśći przełożeństwa ich.

5. Kapłani synowie Phineesa, syna Aaronowego, Jezus syn Josedeków, Joacim syn Zorobabela syna Salathyelowego, z domu Dawidowego, z potomstwa Phares z pokolenia Juda:

6. Który mówił za Dariusza króla Perskiego dźiwne mowy, roku wtórego królestwa iego, miesiąca Nisan, piérwszego.

7. A są ći którzy wyszli z Żydowskiéy źiemi z niewoléy przeprowadzenia których przeprowadźił Nabuchodonozor król Babiloński do Babilonu, y wróćił się do Jeruzalem.

8. Y szukał każdy częśći Żydowskiéy źiemie w mieśćie swoim: którzy przyszli z Zorobabelem,

łem, y z Jezusem, Nehemiasz Areoes, z Elimeusem, z Emmanium sem, z Mardocheuszem, z Beelsurem, z Mechpsatochorem, z Oliorem, z Emoniasem, każdy kśiążęćiem ich.

9. A liczba od narodów ich od ich przełożonych: synowie Phares, dwa tyśiąca sto śiedmdźieśiąt y dwa.

10. Synowie Ares, trzy tyśiące sto pięćdźieśiąt y śiedm.

11. Synowie Phemo, sto cztérdźieśći y dwa: w syniech Jezusowych, y Joabes, tyśiąc trzysta y dwa.

12. Synowie Demu, dwa tyśiąca cztérysta śiedmdźieśiąt. Synowie Chorsba, dwieśćie y pięć. Synowie Banilia, sto śiedmdźieśiąt ośm:

13. Synowie Bebech, cztérysta y trzéy: Synowie Arohad, cztérysta dwadźieśćia y śiedm:

14. Synowie Cham, trzydźieśći y śiedm: Synowie Zoroar, dwa tyśiąca sześćdźieśiąt y śiedm: Synowie Adyn, cztérysta sześćdźieśiąt y ieden:

15. Synowie Aderektis, sto y ośm: Synowie Ciaso, y Zelas, sto y śiedm: Synowie Azarok, cztérysta trzydźieśći y dźiewięć:

16. Synowie Jedarbone, sto trzydźieśći y dwa: Synowie Ananiaszowi, sto y trzydźieśći: Synowie Asoni, dźiewięćdźieśiąt:

17. Synowie Marsar, cztérysta dwadźieśćia y dwa: Synowie Zabarus, dźiewięćdźieśiąt y pięć: Synowie Sepolemon, sto dwadźieśćia y trzéy:

18, Synowie Nepopas, pięćdźieśiąt y pięć: Synowie Nechapatus, sto pięćdźieśiąt y ośm: Synowie Cebethamus, sto trzydźieśći y dwa:

19. Synowie Krearpatros, którzy Enokadios, y Modiaszowi, cztérysta dwadźieśćia y trzéy: którzy y Gramas y z Gabea, sto dwadźieśćia y ieden:

20. Którzy z Besselon, y z Ceaggi, sześćdźieśiąt y pięć: którzy z Bastaro, sto dwadźieśćia y dwa.

21. Którzy z Bechenobes, pięćdźieśiąt y pięć: Synowie Liptis, sto pięćdźieśiąt y pięć: Synowie Labonni, trzysta pięćdźieśiąt y śiedm:

22. Synowie Sychem, trzysta y śiedmdźieśiąt: Synowie Suadon, y Kliomus, trzysta śiedmdźieśiąt y ośm:

23. Synowie Erikus, dwa tyśiąca sto cztérdźieśći y pięć: Synowie Anaas, trzysta y śiedmdźieśiąt. Kapłani:

24. Synowie Jeddus, syna Euther, syna Eliasib, trzysta śiedmdźieśiąt y dwa: Synowie Emerus, dwieśćie pięćdźieśiąt y dwa:

25. Synowie Phasuri, trzysta pięćdźieśiąt y śiedm: Synowie Kareo, dwieśćie dwadźieśćia y śiedm.

26. Lewitowie synowie Jezusowi w Kaduel, y Bamis, y Serebias, y Edias, śiedmdźieśiąt y cztérzéy. Wszytka liczba od dwunastego roku, trzydźieśći tyśięcy, cztérysta, sześćdźieśiąt y dwa:

27. Synowie, y córki, y żony suma wszytkich, cztérdźieśći tyśięcy, dwieśćie, cztérdźieśći y dwa.

28. Synowie kapłańscy którzy śpiewali w kośćiele, Synowie Asaph, sto dwadźieśćia y ośm.

29. A odźwierni: Synowie Esmenni syna Azer, syna Ammon, syna Akuba, Topa syna Tobi, wszytkich sto trzydźieśći y dźiewięć.

30. Kapłani służący w kośćiele:

le: Synowie Sel, synowie Gaspha, synowie Tobloch, synowie Karie, synowie Su, synowie Helki, synowie Libana, synowie Armacha, synowie Akkub, synowie Utha, synowie Cetha, synowie Aggab, synowie Obai, synowie Anani, synowie Kanna, synowie Goddu,

31. Synowie An, synowie Radin, synowie Desanon, synowie Nachoba, synowie Kaseba, synowie Gaze, synowie Ozui, synowie Synone, synowie Attre, synowie Hasten, synowie Asyiana, synowie Manei, synowie, Nasissim, synowie Akkusu, synowie Agista, synowie Azui, synowie Phawen, synowie Phasalon,

32. Synowie Meedda, synowie Phuia, synowie Karee, synowie Barkus, synowie Saree, synowie Koesi, synowie Nasith, synowie Agisti, synowie Pedon.

33. Salomon synowie iego, synowie Asophot, synowie Phasida, synowie Celi, synowie Dedon, synowie Gaddahel, synowie Sephegi,

34. Synowie Aggia, synowie Sachareth, synowie Sabathen, synowie Karoneth, synowie Malsyth, synowie Ameowi, synowie Sasus, synowie Addus, synowie Suba, synowie Eura, synowie Rathotis, synowie Phasphat, synowie Malmon.

35. Wszytkich w świątniey służących, y sług Salomonowych cztérysta ośmdźieśiąt y dwa.

36. Ci są synowie którzy wyszli z Thelmela Tetharsa: książęta ich Karmellam y Karet.

37. Y nie mogli powiedźiéć miast swoich, y narodu swego iako byli z Izraela. Synowie Dalari, synowie Tubal, synowie Nechodaici.

38. Z kapłanów, którzy sprawowali urząd kapłański, a nie naleźli się, synowie Obia, synowie Achisos, synowie Addyn, który wiął żonę z córek Phargeleu:

39. Y nazwano ie imięniem iego: tych narodu pisma szukano w Regiestrze, a nie naleźiono, y zakazano im sprawować urzędu kapłańskiego.

40. Y rzékł im Nehemiasz y Astharas, aby nie byli uczestnikami rzeczy świętych, ażby nastał nawyższy kapłan uczony na okazanie y na prawdę.

41. A wszytkiego Izraela było, oprócz sług y służebnic, cztérdźieśći y dwa tyśiąca, trzysta y cztérdźieśći.

42. A sług y służebnic ich śiedm tyśięcy, trzysta trzydźieśći y śiedm. Spiéwaków y śpiéwaczek dwieśćie sześćdźieśiąt y pięć.

43. Wielbłądów cztérysta trzydźieśći y pięć. Koni śiedm tyśięcy trzydźieśći y sześć. Mułów dwieśćie tyśięcy. cztérdźieśći y pięć. Podiarzemnych pięć tyśięcy dwadźieśćia y pięć.

44. A z samych przełożonych oyczyzn, gdy przyszli do kośćioła Bożego który iest w Jeruzalem, obiecali odnowić y zbudować kośćiół na mieyscu swym według swéy możnośći:

45. Y dać na kośćiół skarb święty na robotę złota grzywien dwanaśćie tyśięcy, a śrébra grzywien pięć tyśięcy, y sto szat kapłańskich.

46. Y mieszkali kapłani y Lewitowie, y którzy byli wyszli z pospólstwa w Jeruzalem, y w krainie, y śpiéwacy kośćielni, y odźwiérni, y wszytek Izrael po krainach swoich.

47. A gdy nadchodźił mieśiąc śiódmy, y gdy synowie Izraelowi mie-

mieszkali każdy w ośiadłośći swoiéy, zeszli się iednomyślnie do śieni która była przede drzwiami, na wschód słońca.

48. Y stanąwszy Jezus syn Josedek, y bráćia iego kapłani, y Zorobabel syn Salathielów, y tego bráćia, nagotowali ołtarz,

49. Aby ofiarowali na nim całopalenia, według tego iako napisano w księgach Moyżesza męża Bożego.

50. Y zeszli się tam z innych narodów źiemi, y wywiedli ołtarz na mieyscu swym wszyscy narodowie źiemie, y ofiarowali ofiary, y całopalenia Panu zaranne.

51. Y obchodźili święto Kuczek, y dźień uroczysty, iako w zakonie przykazano: y ofiary co dźień, iako się godźiło:

52. A potym ofiary postanowione, y ofiary szabbatowe, y nowych księżyców, y wszytkich dni świętych uroczystych poświęconych.

53. A co ich kolwiek Panu uczyniło śluby, poczęli od piérwszego dnia mieśiąca śiódmego sprawować ofiary Bogu, a kośćiół Pański iescze nie był zbudowany.

54. Y dali pieniądze kamiennikóm, y rzemieślnikóm, y pićie, y strawy z ochotą.

55. Dali też wozy Sydończykóm y Tyriyczykom, aby im nawoźili z Libanu tramów Cedrowych, y powiązali ie w trafty, u portu Joppeńskiego, według dekretu, który był napisany od Cyrusa króla Perskiego.

56. Roku wtórego przyszedszy do kośćioła Bożego w Jeruzalem mieśiąca wtórego, począł Zorobabel syn Salathielów, y Josue syn Josedeków, y bráćia ich, y Kapłani, y Lewitowie, y wszyscy którzy byli przyszli z niewoléy do Jeruzalem.

57. Y założyli kośćiół Boży na nowiu mieśiąca wtórego, roku wtórego po przyszćiu swym do Żydowskiéy źiemie y Jeruzalem.

58. Y postanowili Lewity od dwudźiestu lat nad robotą Pańską, y stanął Jezus y syn iego, y bráćia wszyscy Lewitowie iednomyślnie, y czyńićiele zakonu, czyniący roboty w domu Pańskim.

59. Y stanęli kapłani maiąc szaty z trąbami: y Lewitowie synowie Asaphowi, trzymaiący cymbały,

60. Chwaląc Pana, y błogosławiąc wedle Dawida króla Izraelskiego.

61. Y śpiewali pieśni Panu, iż słodkość iego, y chwała na wieki nade wszytkim Izraelem.

62. A wszytek lud trąbił w trąby, y krzyczeli głosem wielkim, chwaląc Pana, gdy znowu budowano dóm Pański.

63. Y przyszli z kapłanów y z Lewitów, y z przełożonych starszych wedle oyczyzn którzy widźieli stary kośćiół.

64. Y na budowanie tego z krzykiem, y z płaczem wielkim, a mnodzy z trąbami, y z radośćią wielką:

65. Y tak iż lud nie słyszał trąb przed płaczem ludu. Bo lud w trąby trąbił ogromnie tak iż daleko było słychać.

66. Y usłyszeli nieprzyiaćiele pokolenia Juda y Beniamin, y przyszli się dowiadować, coby to za trąbienie było.

67. A dowiedźieli się iż ći którzy byli z niewoléy, budują kośćiół Panu Bogu Izraelskiemu.

68. Y przystąpiwszy do Zorobabela y do Jezusa, przełożonych oy-

oyczyzn, y mówili im: Będźiemy z wami pospołu budować.

69. Bo y my także byliśmy posłuszni Panu waszemu, sami także postępuiemy ode dni Asbazaretha króla Assyriyskiego, który nas tu przeniósł.

70. Y odpowiedźiał im Zorobabel, y Jesus, y przednieyszy oyczyzn Izraelskich:

71. Niegodźi się nam z wami budować domu Boga naszego. Bo my sami budować będźiemy Panu Izraelskiemu, wedle tego co nam roskazał Cyrus król Perski.

72. A narodowie źiemie, leżąc nad tymi którzy mieszkali w Żydowskiéy źiemi, y znosząc robotę budowania, y zasadzki, y lud na nie przywodząc, bronili im budować,

73. Y naiazdy czyniąc przekazali, żeby się nie skończyło budowanie przez wszytek czas żywota Cyrusa króla, y przewlekli budowanie przez dwie lećie, aż do wtórego roku panowania Dariuszowego.

ROZDZIAŁ VI.

Żydźi za dozwoleniem Dariusza kośćiół Boży buduią w Jeruzalem.

1. A Wtórego roku królestwa Dariuszowego, prorokował Aggeusz, y Zachariasz syn Addina, prorocy, w Żydowskiéy źiemi, y w Jeruzalem, w imię Boga Izraelskiego nad nimi.

2. Tedy stanąwszy Zorobabel syn Salathiela, y Jesus syn Josedeków, poczęli budować dóm Pański, który iest w Jeruzalem:

3. Gdy przy nich byli prorocy Pańscy y pomagali im. Tegóż czasu przyszedł do nich Sisennes starosta Syriyski y Phenicki, y Satrabuzanes y towarzysze ich,

4. Y rzekli im: Za czyim roskazaniem ten dóm buduiećie, y to przykryćie, y inne wszytkie rzeczy kończyćie? a którzy są budowniey, którzy to buduią?

5. Y mieli łaskę od Pana starszy Żydowscy, że nawiédźił te którzy byli z poimania,

6. Y nie przekażono im budować, aż dano znać Dariuszowi o tym wszytkim, y odpis wźięto.

7. Kopia listu który posłali Dariuszowi. SISENNES starosta Syriiéy y Phenicyiéy, y Satrabuzanes, y towarzysze iego w Syriiéy y w Pheniciiéy urzędnicy: królowi Dariuszowi zdrowia.

8. Wszytko niech będźie wiadomo Panu królowi, że gdyśmy przyiechali do Żydowskiéy źiemie, weszliśmy do Jeruzalem, naleźliśmy ano buduią dóm Boży wielki,

9. Y kośćiół z kamienia ćiosanego y wielkiego, y z drogiéy materiiéy w śćianach.

10. A że ona robota ustawicznie się dźieie, y postępuie, y szczęśći się w rękach ich, y ze wszytkim ochędostwem iako napilniéy się kończy.

11. Tedyśmy spytali starszych, mówiąc: Za czyim dozwoleniem ten dóm buduiećie, y te roboty zakładaćie?

12. A dla tegośmy ich pytali, abyśmy oznaymili tobie ludźie y przełożone: y żądaliśmy aby nam dali na spisku imiona przełożonych swoich.

13. Lecz nam oni odpowiedźieli, mówiąc: My iesteśmy słudzy Pana który stworzył niebo y źiemię.

14. A ten dóm był budowany y dokonany przed wielą lat od wiel-

wielkiego y barzo mocnego króla Izraelskiego.

15. Ale iż oycowie naszy drażnili y grzészyli przećiw Bogu Izraelskiemu, podał ie w ręce Nabuchodonozora króla Babilońskiego, króla Chaldeyskiego,

16. Y ten kośćiół obaliwszy spalili, a lud w niewolą zawiedli do Babilonu.

17. Piérwszego roku gdy królował Cyrus król Babiloński, napisał król Cyrus aby ten dóm był budowany:

18. Y naczynia one święte złote y śrébrne które był Nabuchodonozor wyniósł z kośćioła, który iest w Jeruzalem, y poświęćił ie był w zborze swoim, znowu ie wyniósł Cyrus król ze zboru który był w Babiloniiéy: y oddano ie Zorobabelowi y Salmanasarowi starośćie:

19. Y roskazano im aby te naczynia ofiarowali, y składali w kośćiele, który był w Jeruzalem, a iżby y sam kośćiół Boży był zbudowany na mieyscu swoim.

20. Tedy Salmanasar założył fundamenty domu Pańskiego, który iest w Jeruzalem: y od onego czasu aż dotąd buduie się, a nie iest dokończony.

21. Przetóż teraz ieśli się tobie zda królu, niech szukaią w królewskich Bibliothekach Cyrusa króla:

22. A ieśli się naydźie, iż za radą króla Cyrusa poczęło się budowanie domu Pańskiego, który iest w Jeruzalem, y zda się królowi Panu naszemu, odpisać nam w téy rzeczy.

23. Tedy król Dariusz kazał szukać w Bibliothekach: y naleźiono w Ekbathanie miasteczku, które iest w źiemi Medzkiéy, mieysce iedno na którym to było napisano.

24. ROKU piérwszego gdy królował Cyrus, król Cyrus roskazał budować dóm Pański, który iest w Jeruzalem, gdźie ustawiczny ogień palono:

25. Którego wysokość ma bydź na dźieśięć łokiet, a szérokość na sześćdźieśiąt łokiet, ukwadrowany trzema rzędoma kamieni ćiosanych, y gankiem z drzewa téyże krainy, y gankiem iednym nowym: a iżby dawano nakład z domu Cyrusa króla.

26. A święte naczynia domu Pańskiego, tak złote iako y śrébrne, które wyniósł Nabuchodonozor, aby ie w dóm Pański, który iest w Jeruzalem, gdźie były postawione, tam postawiono.

27. Y roskazał Sisennowi starośćie Syriyskiemu y Phenickiemu, y Satrabuzanowi y towarzyszóm iego, y urzędnikóm którzy byli postanowieni w Syriiéy y w Pheniciiéy, aby się starali, żeby dano pokóy onemu mieyscu.

28. Y iam téż roskazał, aby do końca budowano, y opatrzyłem aby wspomagano tych którzy są z niewoléy Żydowskiéy, aż dokonaią kośćioła domu Pańskiego.

29. Y z wyćiągania podatków Celesyriiéy y Pheniciiéy aby pilnie dawano summę tym ludźióm na ofiary Pańskie, Zorobabelowi przełożonemu, na woły, y barany, y iagnięta.

30. Także pszenicę, y sól, y wino, y oliwę, ustawicznie na każdy rok bez żadnéy odwłoki, ile okażą kapłani którzy są w Jeruzalem, że na każdy dźień wychodźi:

31. Aby ofiary były sprawowane Bogu nawyższemu za króla y za dźieći iego, a iżby się modlili za ich zdrowie.

32. A niech obwołaią, iż ktoby kolwiek przestąpił co z tego co iest opisano, abo wzgardźił, niechay

ohay wezmą drzewo z ich własnośći, a niech ie obieszą, a dobra ich niech na króla idą.

33. Przetóż y Pan którego tam imięnia wzywano, niech wytraći wszelkiego króla, y naród, któryby rękę swą wyćiągnął, aby przekazał, abo iaką złość wyrządzał domowi temu Pańskiemu, który iest w Jeruzalem.

34. Ia Dariusz król uczyniłem dekret, aby iako napilniéy wedle tego czyniono.

ROZDZIAŁ VII.

Dom Boży zbudowany, poświęcony, y w nim święto przaśników obchodzone bywa.

1. TEdy Sisennes starosta Celesyriiéy y Pheniciiéy, y Satrabusanes y towarzysze iego, czyniąc dosyć temu co od Dariusza króla było postanowiono,

2. Pilnie doglądali robót świętych, pomagaiąc starszym Żydowskim z książęty Syryyskiemi.

3. Y powodźiły się budowania święte, gdy prorokowali Aggeusz y Zachariasz prorocy.

4. Y dokończyli wszytkiego według roskazania Pana Boga Izraelskiego, a z rady Cyrusa, Dariusza, y Artaxerxa króla Perskiego.

5. Y dokonan był dóm nasz aż do dwudźiestego y trzećiego dnia mieśiąca Adar, szóstego roku Dariusza króla.

6. Y uczynili synowie Izraelscy, y Kapłani, y Lewitowie, y inni którzy byli z niewoléy, a byli przydani, według tego co iest napisano w księgach Moyżeszowych.

7. Y ofiarowali na poświęcanie kośćioła Pańskiego, wołów sto, baranów dwieśćie, iagniąt cztérysta,

8. A koźląt za grzéchy wszego Izraela dwanaśćie, według liczby pokoleni Izraelowych.

9. Y stanęły Kapłani y Lewitowie w szatach swoich według pokolenia przy wszytkiéy służbie Pana Boga Izraelowego, według kśiąg Moyżeszowych, y odźwierni u każdéy bramy.

10. A synowie Izraelscy z tymi którzy byli z niewoléy, obchodźili ono Phase cztérnastego dnia księżyca mieśiąca piérwszego, gdy Kapłani y Lewitowie byli poświęceni.

11. Nie wszyscy synowie niewoléy pospołu byli poświęceni: bo wszyscy Lewitowie wespółek byli poświęceni.

12. Y ofiarowali Phase wszyscy synowie niewoléy, y braćiéy swéy kapłanóm, y sami sobie.

13. Y iedli synowie Izraelowi, którzy byli z poimania, wszyscy którzy się byli odłączyli od wszech obrzydłośći narodów źiemie, szukaiący Pana.

14. A obchodźili dźień święty Przaśników śiedm dni, używaiąc przed oblicznośćią Pańską:

15. Iż był obróćił ku nim radę króla Assyriyskiego, aby zmocnił ręce ich na roboty Pana Boga Izraelowego.

ROZDZIAŁ VIII.

Esdrasz posłany od króla do Jeruzalem, Żydów niemało z sobą prowadźi. A uczyniwszy modlitwę, ludźie do pokuty przywodźi.

1. A Potym za królowania Artaxerxa króla Perskiego, przystąpił Es-

Esdrasz syn Azariasza, syna Helciasza, syna Solome.
2. Syna Sadok, syna Achitob, syna Ameri, syna Azahel, syna Bokcy, syna Abisue, syna Phinees, syna Eleazara, syna Aarona kapłana piérwszego.
3. Ten Esdrasz przyszedł z Babilonu, będąc Doktorem, y barzo dowćipny w zakonie, który dan iest od Pana Boga Izraelowego, aby nauczał y czynił.
4. Y wsławił go król, że nalazł łaskę wszelkiéy godnośći y żądaniu przed oczyma iego.
5. Y szli pospołu z nim z synów Izraelskich, y z Kapłanów, y Lewitów, y świętych śpiéwaków kośćielnych, y odźwiernych, y sług kośćielnych do Jeruzalem.
6. Roku śiódmego za królowania Artaxerxa mieśiąca piątego, ten iest rok śiódmy królestwa, wyszedszy z Babilonu na nowiu mieśiąca piątego,
7. Przyszli do Jeruzalem według roskazania iego, według szczęśliwego powodzenia drogi, które im dał Pan ich.
8. Abowiem w tym Esdrasz wielką rostropność miał, aby niczego nie opuśćił z tego co było według zakonu y przykazania Pańskiego, y nauczaiąc wszytkiego Izraela wszelakiéy sprawiedliwośći y sądu.
9. A przyszedszy ći którzy pisali listy Artaxerxa króla, oddali pisanie które wyszło od Artaxerxa króla do Esdrasza kapłana y uczyćiela zakonu Pańskiego, którego kopią tu położono.
10. KRÓL Artaxerxes Esdraszowi kapłanowi, y uczyćielowi zakonu Pańskiego zdrowia.
11. Ia chcąc użyć ludzkośći w dobrze czynieniu, roskazałem tym którzy chcą z narodu Żydowskiego, dobrowolnie, y z Kapłanów y Lewitów, którzy są w królestwie moim, z tobą iść do Jeruzalem.
12. Ieśli tedy którzy maią wolą iść z tobą, niech się zéydą, a niech idą iako się mnie podobało, y śiedmi panóm radnym przyiaćiołóm moim:
13. Aby oglądali to co się dźieie około Żydowskiéy źiemie y w Jeruzalem, zachowuiąc iako masz w zakonie Pańskim:
14. Ażeby nieśli dary Panu Bogu Izraelskiemu, którem ślubił ia y przyiaciele moi do Jeruzalem, y wszytko złoto y śrébro, które się naydźie w źiemi Babilońskiéy, Panu mieszkaiącemu w Jeruzalem:
15. Z tym co od samego ludu darowano na kośćiół Pana ich, który iest w Jeruzalem: aby zebrano to złoto y śrébro, na woły, na barany, y na iagnięta, y na koźlęta, y co k temu należy:
16. Aby sprawowali ofiary Panu na ołtarzu Pana ich, który iest w Jeruzalem.
17. A cokolwiek będźiesz chćiał y braćia twoi czynić ze złotem y śrébrem, czyń po twéy woléy według roskazania Pana Boga twego.
18. Y naczynia święte, które są tobie dane ku służbie domu Pana Boga twego który iest w Jeruzalem:
19. Y inne rzeczy którećbykolwiek na pamięć przyszły, na potrzeby kośćioła Boga twego, dasz z królewskiego skarbu:
20. A gdy będźiesz chćiał z braćią twą uczynić ze złota y śrébra czyń według woléy Pana.
21. A ia król Artaxerxes przykazałem podskarbióm Syriiéy y Pheniciiéy, aby cokolwiek napisze Esdrasz kapłan y uczyćiel zakonu

chay wezmą drzewo z ich własnośći, a niech ie obieszą, a dobra ich niech na króla idą.

33. Przetóż y Pan którego tam imięnia wzywano, niech wytraći wszelkiego króla, y naród, któryby rękę swą wyćiągnął, aby przekazał, abo iaką złość wyrządzał domowi temu Pańskiemu, który iest w Jeruzalem.

34. Ia Dariusz król uczyniłem dekret, aby iako napilniéy wedle tego czyniono.

ROZDZIAŁ VII.

Dom Boży zbudowany, poświęcony, y w nim święto przaśników obchodzone bywa.

1. TEdy Sisennes starosta Celesyriiéy y Pheniciiéy, y Satrabuzanes y towarzysze iego, czyniąc dosyć temu co od Dariusza króla było postanowiono,

2. Pilnie doglądali robót świętych, pomagaiąc starszym Żydowskim z książęty Syriyskiemi.

3. Y powodźiły się budowania święte, gdy prorokowali Aggeusz y Zachariasz prorocy.

4. Y dokończyli wszytkiego według roskazania Pana Boga Izraelskiego, a z rady Cyrusa, Dariusza, y Artaxerxa króla Perskiego.

5. Y dokonan był dóm nasz aż do dwudźiestego y trzećiego dnia mieśiąca Adar, szóstego roku Dariusza króla.

6. Y uczynili synowie Izraelscy, y Kapłani, y Lewitowie, y inni którzy byli z niewoléy, a byli przydani, według tego co iest napisano w księgach Moyżeszowych.

7. Y ofiarowali na poświęcanie kośćioła Pańskiego, wołów sto, baranów dwieśćie, iagniąt cztérysta,

8. A koźląt za grzéchy wszego Izraela dwanaśćie, według liczby pokoleni Izraelowych.

9. Y stanęły Kapłani y Lewitowie w szatach swoich według pokolenia przy wszytkiéy służbie Pana Boga Izraelowego, według ksiąg Moyżeszowych, y odźwierni u każdéy bramy.

10. A synowie Izraelscy z tymi którzy byli z niewoléy, obchodźili ono Phase cztérnastego dnia księżyca mieśiąca piérwszego, gdy Kapłani y Lewitowie byli poświęceni.

11. Nie wszyscy synowie niewoléy pospołu byli poświęceni: bo wszyscy Lewitowie wespółek byli poświęceni.

12. Y ofiarowali Phase wszyscy synowie niewoléy, y braćiéy swéy kapłanóm, y sami sobie.

13. Y iedli synowie Izraelowi, którzy byli z poimania, wszyscy którzy się byli odłączyli od wszech obrzydłośći narodów źiemie, szukaiący Pana.

14. A obchodźili dźień święty Przaśników śiedm dni, używaiąc przed oblicznośćią Pańską:

15. Iż był obróćił ku nim radę króla Assyriyskiego, aby zmocnił ręce ich na roboty Pana Boga Izraelowego.

ROZDZIAŁ VIII.

Esdrasz posłany od króla do Jeruzalem, Żydów niemało z sobą prowadźi. A uczyniwszy modlitwę, ludźie do pokuty przywodźi.

1. A Potym za królowania Artaxerxa króla Perskiego, przystąpił Es-

Esdrasz syn Azariasza, syna Helciasza, syna Solome.

2. Syna Sadok, syna Achitob, syna Ameri, syna Azahel, syna Bokcy, syna Abisue, syna Phinees, syna Eleazara, syna Aarona kapłana piérwszego.

3. Ten Esdrasz przyszedł z Babilonu, będąc Doktorem, y barzo dowćipny w zakonie, który dan iest od Pana Boga Izraelowego, aby nauczał y czynił.

4. Y wsławił go król, że nalazł łaskę wszelkiéy godnośći y żądaniu przed oczyma iego.

5. Y szli pospołu z nim z synów Izraelskich, y z Kapłanów, y Lewitów, y świętych śpiéwaków kośćielnych, y odźwiernych, y sług kośćielnych do Jeruzalem.

6. Roku śiódmego za królowania Artaxerxa mieśiąca piątego, ten iest rok śiódmy królestwa, wyszedszy z Babilonu na nowiu mieśiąca piątego,

7. Przyszli do Jeruzalem według roskazania iego, według szczęśliwego powodzenia drogi, które im dał Pan ich.

8. Abowiem w tym Esdrasz wielką rostropność miał, aby niczego nie opuśćił z tego co było według zakonu y przykazania Pańskiego, y nauczaiąc wszytkiego Izraela wszelakiéy sprawiedliwośći y sądu.

9. A przyszedszy ći którzy pisali listy Artaxerxa króla, oddali pisanie które wyszło od Artaxerxa króla do Esdrasza kapłana y uczyćiela zakonu Pańskiego, którego kopią tu położono.

10. KRÓL Artaxerxes Esdraszowi kapłanowi, y uczyćielowi zakonu Pańskiego zdrowia.

11. Ia chcąc użyć ludzkośći w dobrze czynieniu, roskazałem tym którzy chcą z narodu Żydowskiego, dobrowolnie, y z Kapłanów y Lewitów, którzy są w królestwie moim, z tobą iść do Jeruzalem.

12. Ieśli tedy którzy maią wolą iść z tobą, niech się zéydą, a niech idą iako się mnie podobało, y śiedmi panóm radnym przyiaćiołóm moim:

13. Aby oglądali to co się dźieie około Żydowskiéy źiemie y w Jeruzalem, zachowuiąc iako masz w zakonie Pańskim:

14. Ażeby nieśli dary Panu Bogu Izraelskiemu, którem slubił ia y przyiaćiele moi do Jeruzalem, y wszytko złoto y śrébro, które się naydźie w źiemi Babilońskiéy, Panu mieszkaiącemu w Jeruzalem:

15. Z tym co od samego ludu darowano na kośćiół Pana ich, który iest w Jeruzalem: aby zebrano to złoto y śrébro, na woły, na barany, y na iagnięta, y na koźlęta, y co k temu należy:

16. Aby sprawowali ofiary Panu na ołtarzu Pana ich, który iest w Jeruzalem.

17. A cokolwiek będźiesz chćiał y bracia twoi czynić ze złotem y śrébrem, czyń po twéy woléy według roskazania Pana Boga twego.

18. Y naczynia święte, które są tobie dane ku służbie domu Pana Boga twego który iest w Jeruzalem:

19. Y inne rzeczy którećbykolwiek na pamięć przyszły, na potrzeby kośćioła Boga twego, dasz z królewskiego skarbu:

20. A gdy będźiesz chćiał z braćią twą uczynić ze złota y śrébra czyń według woléy Pana.

21. A ia król Artaxerxes przykazałem podskarbióm Syriiéy y Pheniciiéy, aby cokolwiek napisze Esdrasz kapłan y uczyćiel zakonu

nu

nu Pańskiego, aby mu to z pilnośćią wydano, aż do sta talentów śrébra, także y złota:

22. Y aż do sta miar pszenice, y do sta baréł wina: a innych rzeczy których iest dostatek, bez liczby.

23. Wszytko według zakonu Bożego niech będźie Bogu nawyższemu, aby snadź nie powstał gniew na królestwo króla, y syna, y synów iego.

24. A wam mówią, abyśćie na żadnego Kapłana y Lewitę, ani śpiéwaka, ani sługę kośćielnego, ani uczyćiela kośćioła tego,

25. Żadnéy daniéy, ani żadnych podatków nie wkładali, a iżby żaden nie miał mocy zarzucać im co.

26. Ale ty Esdraszu według mądrośći Bożéy, postanów sędźie y rozeznawce po wszytkiéy Syriiéy y Pheniciiéy: a wszytkich którzy zakonu Boga twego nie umieią, nauczay:

27. Aby wszyscy którzyby zakon przestąpili, byli pilnie karani, bądź gardłem, bądź męką, bądź winą pieniężną, bądź wywołaniem z źiemie.

28. Tedy rzékł Esdrasz Doktór: Błogosławiony Bóg oyców naszych, który dał tę wolą do serca królewskiego, aby obiaśnił dóm swóy który iest w Jeruzalem.

29. A mnie uczćił przed obliczem króla y radą, y przyiaćiół, y panów iego.

30. A ia stałem się na umyśle utwiérdzony, za pomocą Pana Boga mego, y zebrałem męże z Izraela żeby wespół szli zemną.

31. A ći są przełożeni według oyczyzn swych, y według przełożeństwa z działu, którzy zemną wyszli z Babilonu, za królestwa Artaxerxa.

32. Y z synów Phares, Gersomus: z synów Siemarith, Amenus: z synów Dawidowych, Acchus syn Sceciliaszów.

33. Z synów Phares, Zachariasz, y z nim wróćiło się sto y pięćdźieśiąt mężów:

34. Z synów wodza Moabiliona, Zarci, a z nim mężów dwieśćie y pięćdźieśiąt.

35. Z synów Zachues, Jechoniasz, Zecholei, y z nim mężów dwieśćie y pięćdźieśiąt:

36. Z synów Sala, Maasias Gotholiaszów, a z nim śiedmdźieśiąt mężów:

37. Z synów Saphathiaszowych, Zariasz Micheli, a z nim ośmdźieśiąt mężów:

38. Z synów Job, Abdiasz Joheli, a z nim mężów dwieśćie y dwanaśćie:

39. Z synów Baniaszowych, Salimoth syn Josaphiaszów, a z nim mężów sto y sześćdźieśiąt:

40. Z synów Beer, Zachariasz Bebai, a z nim mężów dwieśćie y ośm:

41. Z synów Ezead, Jan Ekcethan, y z nim mężów sto y dźieśięć:

42. Z synów Adonikam onych ostatnych, a te są ich imiona, Eliphalam syn Gebel, y Semeiasz, y z nim śiedmdźieśiąt mężów.

43. Y zgromadźiłem ie do rzéki którą zowią Thia, y leżeliśmy tam trzy dni, y policzyłem ie.

44. A z synów Kapłańskich y Lewitów, nie nalazłem tam.

45. Y posłałem do Eleazara, y Ekeelon, y Masman, y Maloban, y Enaathan, y Sanien, y Joriba, Nathana, Enuaga, Zachariasza, y Meselona, one wodze y biegłe:

46. Y kazałem im aby szli do Loddeusza, który był przy mieyscu skarbnice.

47. Y poruczyłem im, aby mówili Loddeuszowi, y braćiey iego, y tym którzy byli w skarbie, aby nam posłali tych, którzyby kapłański urząd sprawowali w domu Pana Boga naszego.

48. Y przywiedli nam, wedle ręki mocnéy Pana Boga naszego, męże biegłe: z synów Moholi syna Lewi, syna Izrael Sebebiana, y z syny y z braćią, których było ośmnaśćie:

49. Asbiama, y Amina, z potomków synów Chananeiowych, a synowie ich mężów dwadźieśćia.

50. A z tych którzy służyli kośćiełowi, które postawił Dawid, y samo książęta ku pomocy Lewitóm w kośćiele służącym, dwieśćie y dwadźieśćia, wszytkie imiona w księgi są wpisane.

51. Y tam obiecałem post młodźieńcóm przed Bogiem, abych uprośił u niego dobrą drogę nam y tym co z nami byli, y synóm, y dobytkóm, dla łotrostwa.

52. Bom się wstydał prośić króla o piesze y o iezdne, coby nas prowadźili, dla obrony od nieprzyiaćiół naszych.

53. Bośmy byli powiedźieli królowi, iż moc Pańska będźie z tymi, którzy go ze wszytkiéy chući szukaią.

54. A powtóre modliliśmy się o to Panu Bogu naszemu: który nam też był miłośćiw, y otrzymaliśmy od Boga naszego.

55. Y odłączyłem z przełożonych ludu, y z kapłanów kośćielnych mężów dwanaśćie, y Sedebiasza, y Assannama, a z nimi z braćiey ich mężów dźieśięć:

56. Y odważyłem im złoto y śrébro, y naczynia kapłańskie domu Boga naszego, które był król darował, y rady iego y książęta, y wszytek Izrael.

57. A odważywszy oddałem śrébra sto y pięćdźieśiąt talentów, a naczynia śrébrnego sto talentów, y złota sto talentów.

58. A naczynia złotego śiedmkroć dwadźieśćia, y naczynia mośiężnego z dobrego mośiądzu lsknącego się iako złoto dwanaśćie.

59. Y rzekłem im: Y wy iesteśćie święći Panu, y naczynia są święte, y złoto y śrébro poślubione iest Panu Bogu oyców naszych.

60. Czuyćie, a strzeżćie, aż oddaćie przełożonym ludu, y Kapłanom, y Lewitóm, y przednieyszym miast Izraelskich w Jeruzalem, do komory domu Boga naszego.

61. A ći Kapłani y Lewitowie, którzy wźięli złoto y śrébro, y naczynia wnieśli ie do kośćioła Pańskiego w Jeruzalem.

62. Y ruszyliśmy się od rzéki Thiléy, dwunastego dnia mieśiąca piérwszego, ażeśmy przyśli do Jeruzalem.

63. A gdy dźień trzeći wyszedł, czwartego dnia odważywszy złoto y śrébro, oddano iest do domu Pana Boga naszego Marimothowi synowi Jori kapłanowi:

64. A z nim był Eleazar syn Phinees: a byli z nimi Josadus syn Jesusów, y Medias, y Banni syn Lewitów, wszytko pod liczbą y pod wagą.

65. Y spisano wagę ich téyże godźiny.

66. A ći którzy się z niewoléy wróćili, sprawowali ofiary Panu Bogu Izraelskiemu, wołów dwunaśćie za wszytkiego Izraela, baranów ośmdźieśiąt y sześć,

67. Jagniąt śiedmdźieśiąt y dwoie, kozłów za grzéch dwanaśćie, a za wybawienie iałowie

 dwa-

dwanaśćie, wszytko na ofiarę Pańską.

68. Y czytali mandaty królewskie szafarzóm królewskim, y starostóm Celesiriiéy y Pheniciiéy, którzy zacnie uczćili lud y kośćiół Pański.

69. A to gdy się odprawiło, przyszli do mnie przełożeni, mówiąc: Nie oddźielili naród Izraelski, y kśiążęta, y Kapłani, y Lewitowie, y cudzoźiemskie narody y na ćię źiemie,

70. Nieczystośći swych od Chananeyczyków y Heteyczyków, y Pherezeyczyków, y Jebuzeyczyków, y Moabczyków, y Egiptianów, y Idumeyczyków.

71. Bo się złączyli z córkami ich, y sami y synowie ich: y pomieszało się naśienie święte z narodem cudzoźiemskim: przełożeni y urzędnicy, byli uczestnikami téy nieprawośći, od początku tego królestwa.

72. A skorom to usłyszał, rozdarłem odźienie y świętą szatę, a targaiąc włosy z głowy y brodę, śiadłem żałośny y zafrasowany.

73. Y zeszli się ile się ich na ten czas wzruszyło słowem Pana Boga Izraelskiego, do mnie płaczącego nad tą nieprawośćią, y śiedźiałem smętny aż do ofiary wieczornéy.

74. Y wstawszy od postu, maiąc odźienie zdarte y szatę świętą, poklęknąwszy, y ręce ku Panu wyćiągnąwszy, mówiłem:

75. Panie iestem zawstydzon, y sromam się oblicznośći twoiéy.

76. Bo grzéchy nasze przewyższaią głowy nasze, a nieprawośći nasze podniosły się aż do nieba.

77. Abowiem od czasów oyców naszych iesteśmy w wielkim grzéchu, aż do tego dnia.

78. A dla grzéchów naszych y oyców naszych, iesteśmy podani z braćią naszą y z kapłany naszymi, królom źiemie, pod miecz, y w niewolą, y na złupienie, pohańbienicm, aż do dnia dźiśieyszego.

79. A teraz iako to wielka, że się nam stało miłośierdźie od ćiebie Panie Boże, y zostaw nam korzeń, y imię na mieyscu świętym twoim,

80. Aby była odkryta światłość nasza w domu Pana Boga naszego: y dana nam żywność przez wszytek czas niewoléy naszéy.

81. Y gdyśmy byli w niewoli, nie byliśmy opuszczeni od Pana Boga naszego: ale nas postawił w łasce czyniąc, że królowie Perscy daią nam żywność,

82. Y sławny czynią kośćiół Pana Boga naszego, y buduią pustki Sion, y daią mieszkanie stateczne w Żydowskiéy źiemi y w Jeruzalem.

83. Teraz tedy cóż rzeczemy Panie, maiąc to? gdyżeśmy przestąpili przykazanie twoie, któreś dał w ręce sług twoich proroków,

84. Mówiąc: Iż źiemia w którąśćie weszli pośieść dźiedźictwo iéy, iest źiemia pomazana plugastwy cudzoźiemców źiemie, y plugastwa napełniły ią wszytkę nieczystośćią swą.

85. A teraz nie będźiećie dawać córek waszych za syny ich, a córek ich nie będźiećie brać synóm waszym.

86. Ani się będźiećie starać miéć pokóy z nimi, przez wszytek czas: abyśćie będąc zmocnieni, używali nalepszych owoców źiemi, y podźielili dźiedźictwo synóm waszym aż na wieki.

87. A co się nam przydało, wszytko się dźieie dla uczynków na-

naszych złośliwych, y wielkich grzéchów naszych.

88. Y dałeś nam takowy korzeń, a zaśięśmy się wróćili przestąpić ustawy twoie, żeśmy się pomieszali z plugastwy obcych narodów téy źiemie.

89. Izali się nie rozgniewasz na zatracenie nasze? aż nie zostanie korzenia, ani imienia naszego?

90. Panie Boże Izraelski prawdźiwy: Bo został korzeń, aż do dnia dźiśieyszego.

91. Otośmy teraz przed oblicznośćią twoią w nieprawośćiach naszych, boć w nich daléy przed tobą stać nie możemy.

92. A gdy modląc się Ezdrasz spowiadał się z płaczem, leżąc na źiemi przed kośćiołem, zebrało się przedeń barzo wielkie mnostwo ludu z Jeruzalem, mężowie y niewiasty, y młodźieńcy, y panienki: bo był wielki płacz między onym ludem.

93. Y zawoławszy Jechoniasz Jecheli z synów Izraelskich, rzékł Ezdraszowi: Myćeśmy zgrzészyli przećiw Panu, żeśmy sobie wźięli za żony, niewiasty cudzoźiemki z narodów ziemie.

94. A teraz iesteś nad wszytkim Izraelem: Na to tedy uczyńmy przyśięgę Panu, że wypędźimy wszytkie żony nasze które są z cudzoźiemek z dźiećmi ich.

95. Jako tobie roskazano od starszych według zakonu Pańskiego, powstawszy rozpowiédz.

96. Bo tobie sprawa należy, a my stoiemy przy tobie: mężnie sobie poczynay.

97. Y wstawszy Ezdrasz obowiązał przyśięgą kśiążęta Kapłańskie, y Lewity, y wszytkie Izraelczyki, aby tak uczynili, y przyśięgli.

ROZDZIAŁ IX.

Obce żony, y z dźiećmi porzućić każe Ezdrasz. Potym przeczytawszy zakon Pański każe im zażywać wesela.

1. A Ezdrasz wstawszy od przyśionka kośćielnego, wszedł do komory Jonathy syna Nasabi,

2. Y tam maiąc gospodę nie skosztował chleba, ani pił wody, dla nieprawośći ludu.

3. Y stało się obwołanie po wszytkiéy Żydowskiéy źiemi, y w Jeruzalem wszytkim którzy się byli z niewoli zeszli do Jeruzalem.

4. Aby którybykolwiek za dwa abo za trzy dni nie przyszedł, według sądu starszych śiedzących, były wźięte maiętności iego, a on sam aby był osądzon oddalonym od zebrania poymańców.

5. Y zebrali się wszyscy, którzy byli z pokolenia Juda, y Beniamin, za trzy dni do Jeruzalem, ten iest mieśiąc dźiewiąty, dźień mieśiąca dwudźiesty.

6. Y uśiadł wszytek lud na placu kośćielnym, drżąc od źimna, które na ten czas było.

7. A Ezdrasz wstawszy, rzékł im: Wyśćie źle uczynili żeśćie poymowali żony cudzoźiemki, abyśćie przydali do grzéchów Izraelskich.

8. A przetóż teraz uczyńćie wyznanie, a dayćie chwałę Panu Bogu oyców naszych:

9. A wykonayćie wolą iego, a odłączćie się od narodów źiemie, y od żon obcych.

10. Y zawołał wszytek lud y rzekli głosem wieklim: Jakoś rzékł, uczynimy.

11. Ale iż iest wielkie mnostwo, a czas źimny, a nie możem się ostać na dworze, y ta sprawa nie iest

iest iednego dnia ani dwu: bośmy w tym wiele zgrzészyli.

12. Niechay staną przełożeni ludu, y wszyscy którzy z nami mieszkaią, a ile ich maią u śiebie żony obce,

13. A niech staną wźiąwszy czas z każdego mieysca starszy y sędźiowie, aż oddalą gniew Pański w téy sprawie.

14. A Jonathas syn Ezeli, y Ozyasz Thekam podięli się tego: a Bosoramus, y Leuis, y Sabbatay pomagali im.

15. Y stali przytym wszytkim oni, którzy byli z niewoléy.

16. Y obrał sobie Ezdrasz kapłan książęta wielkie z oyców ich, wedle imion, y zaśiedli w nów miesiąca dźieśiątego, rozbiérać tę sprawę.

17. Y skończyło się o mężach którzy mieli obce żony piérwszego dnia mieśiąca piérwszego.

18. Y należli się z kapłanów pomieszani, którzy mieli obce żony.

19. Z synów Jezusa syna Josedek, y z braciéy iego: Maseas, y Eliozer, y Jorib, y Joadei:

20. Y rzucili się aby wypędźili żony swe, y ku ofiarowaniu na uproszenie, barana za niewiadomość swoię.

21. A z synów Semmeri: Masseas y Esaes: y Jeelech, Azariasz.

22. A z synów Foserowych: Limosias, Hismaenis, y Nathanee, Jussio, Reddus y Thalsas.

23. A z Lewitów, Jorabdus y Semeis, y Kolnis, y Kalitas, y Fakteas, y Koluas, y Elionas.

24. A z śpiéwaków kośćielnych Eliasib, Zakkarus.

25. A z odźwiernych, Salumus y Tholbanes.

26. A z Izraela z synów Foro, Ori, y Remiasz, y Geddiasz, y Melchiasz, y Michelus, Eleazarus, y Jammebias, y Bannas.

27. A z synów Jolaman, Chamas, y Zachariasz, y Jezrelus, y Joddius, y Erimoth, y Helias.

28. A z synów Zathoim, Eliadas, y Liasumus, Zochias, y Larimoth, y Zabdis y Tebedias.

29. A z synów Zebes, Jan y Ammanias, y Zabdias, y Emeus.

30. A z synów Banni: Olamus, y Maluchus, y Jeddeus, y Jasub, y Asabus, y Jerimoth.

31. A z synów Addyn: Naathus, y Moosiasz, y Kaleus, y Raanas, Maaseas, Mathatias, y Beseel, y Bonnus, y Manasses.

32. A z synów Nuae: Noneas, y Aseas, y Melchias, y Sameas, y Simon, Beniamin, y Malchus, y Marras.

33. A z synów Ason: Karianeus, Mathathias, y Bannus, y Eliphalach, y Manasses, y Semei.

34. A z synów Banni: Jeremiasz, y Moadias, y Abramus, y Johel, y Baneas, y Pelias, y Jonas, y Marimoth, y Eliasib, y Mathaneus, y Eliasis, y Orizas, y Dielus, y Semedius, y Zambris, y Jozeph.

35. A z synów Nobei, Idelus y Mathathias, y Sabadus, y Zecheda, Sedmi, y Jessei, Baneas.

36. Ci wszyscy poięli sobie żony cudzoźiemskie, y opuśćili ie z dźiećmi.

37. Y mieszkali Kapłani, y Lewitowie, y którzy byli z Izraela w Jeruzalem, y we wszytkiéy iednéy krainie piérwszego dnia mieśiąca śiódmego: y byli synowie Izraelscy w mieszkaniach swoich.

38. Y zebrało się wszytko zgromadzenie ludu społu na plac który iest na wschód słońca bramy świętéy.

39.

39. Y rzekli Ezdraszowi naywyższemu kapłanowi y uczyćielowi, aby przyniósł zakon Moyżeszów, który iest podany od Pana Boga Izraelskiego.

40. Y przyniósł Ezdrasz nawyższy kapłan zakon wszytkiemu zgromadzeniu ich, od męża aż do niewiasty wszytkim kapłanóm, aby słuchali zakonu, piérwszego dnia mieśiąca śiódmego.

41. Y czytał na placu który iest przed świętą bramą kośćielną od poranku aż do wieczora przed mężmi y niewiastami. A wszyscy słuchali zakonu.

42. A stał Ezdrasz nawyższy kapłan, y uczyćiel zakonu, na stolicy drzewianéy, która była zbudowana.

43. A przy nim stali Mathathias, y Samus, Ananias, Azarias, Urias, Ezechias, y Balsamus, po prawéy ręce.

44. A po lewéy stronie Faldeus, Misael, Malachias, Abusthas, Sabus, Nabadias, y Zacharias.

45. Y wźiął Ezdrasz księgi przed wszytkim zgromadzeniem, bo śiedźiał w chwale na nawyższym mieyscu przed oczyma wszytkich.

46. A gdy dokonał zakonu, wszyscy powstali: y błogosławił Ezdrasz Pana Boga nawyższego, Boga zastępów wszechmocnego.

47. A wszytek lud odpowiedźiał, Amen. Y podniózszy ręce ku górze, padaiąc na źiemię kłaniali się Panu.

48. Jezus y Banaeus, y Sarebias, y Jaddimus, y Akkubus, y y Sabbatheus, y Kalithes, y Azarias, y Joradus, y Ananias, y Philias Lewitowie,

49. Którzy uczyli zakonu Pańskiego, y przed zgromadzeniem czytali zakon Pański, y przekładał każdy te którzy rozumieli co czytano.

50. Y mówił Atharathes, Ezdraszowi naywyższemu kapłanowi, y uczyćielowi, y Lewitóm którzy lud nauczali.

51. Rzekąc: Ten dźień iest święty Panu: A wszyscy płakali gdy usłyszeli zakon.

52. Y rzékł Ezdrasz: Odszedszy tedy, iédźćie co natłustsze pokarmy, a piyćie co nasłodsze pićie, a posyłayćie dary tym, którzy nie maią.

53. Bo ten dźień iest święty Panu, a nie bądźćie smutni. Bo was PAN oświéći.

54. Y Lewitowie téż iawnie wszytkim opowiadali, mówiąc: Ten dźień iest święty, nie bądźćie smętnymi.

55. A tak rozeszli się wszyscy ieśdź y pić, y używać, y dawać dary tym którzy nie mieli, aby używali: bo barzo wielce byli poćieszeni słowy których ie nauczano.

56. Y zebrali się wszyscy do Jeruzalem, obchodźić wesele według testamentu Pana Boga Izraelskiego.

KSIĘ-

KSIĘGI CZWARTE
o
ESDRASZOWE.

ROZDZIAŁ I.

Esdrasz posłany od Pana wielkie dobrodźieystwa Boże, Żydóm niewdźięcznym uczynione na oczy wyrzuca.

1. WTóre kśięgi Esdrasza proroka, syna Sarei, syna Azarei, syna Helciasza, syna Sadaniasza, syna Sadoch, syna Achitob,
2. Syna Achiasza, syna Phinees, syna Heli, syna Ameriasza, syna Asiel, syna Marimoth, syna Arna, syna Oziaszowego, syna Borith, syna Abisei, syna Phinees, syna Eleazar,
3. Syna Aaron z pokolenia Lewi, który był poimańcem w źiemi Medzkiéy, w królestwie Artaxerxa króla Perskiego.
4. Y stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:
5. Idź, a opowiédz ludowi memu złośći ich: a synóm ich, nieprawośći których się przećiwko mnie dopuszczali, aby opowiedali synóm synów:
6. Iż grzéchy rodźiców ich rozmnożyły się w nich. Bo zapomniawszy mnie, ofiarowali cudzym Bogóm.
7. Izalim nie ia wywiódł ie z źiemie Egyptskiéy, z domu niewoléy? A oni draźnili mię, y wzgardźili rady moie.
8. A ty otrząśni włosy głowy twoiéy, a wrzuć na nie wszytko złe: bo nie byli posłuszni zakonu mego. A lud nie karny iest.
9. Y dokądże ie będę ćiérpiał, którymem tak wielkie dobrodźieystwa pokazał?
10. Wytraćiłem dla nich wiele królów: poraźiłem Pharaona y z sługami iego, y wszytko woysko iego.
11. Wszytkie narody wygubiłem przed nimi, a na wschód słońca we dwu źiemiach lud Tyriyski y Sydoński rozprószyłem, y pozabiiałem wszytkie ich nieprzyiaćiele.
12. A ty mów do nich, mówiąc: To mówi Pan:
13. Iaćiem was przeprawił przez morze, a drogi obronne sprawiłem wam źdawna: dałem wam Moyżesza hetmanem, y Aarona kapłanem:
14. Dawałem wam światłość w słupie ognistym, y czyniłem wielkie cuda między wami: a wyśćie mnie zapamiętali, mówi Pan.
15. To mówi Pan wszechmogący: Przepiórki wam były na znak, dałem wam obóz na obronę, a tameśćie szemrali.
16. Aniśćie tryumphowali w imieniu moim z zatracenia nieprzyiaćiół waszych: aleśćie aż iescze y dotąd szemrali.

17. Gdźież są dobrodźieystwa którem wam uczynił? Izali na pustyni, kiedyśćie łaknęli, nie wołaliśćie do mnie,
18. Mówiąc: Przecześ nas wywiódł na tę pusczą, abyś nas pobił? lepiéy nam było służyć Egyptianóm, a niźli pomrzéć na téy pusczy.
19. Ia użaliłem się nad wzdychaniem waszym, y dałem wam mannę ku pokarmowi. Iedliśćie chléb anielski.
20. Aza gdyśćie pragnęli, nie rozszczépił opoki, y płynęły wody do sytośći? y dla gorąca zakrywałem was liśćiem drzewa.
21. Rozdźieliłem między was źiemie obfite: wyrzućiłem przed wami Chananeyczyki, Pherezeyczyki, y Philisthymy: cóż wam daléy czynić mam, mówi Pan?
22. To mówi Pan wszechmogący: Gdyśćie byli na pustyni u rzéki Amorreyskiéy pragnąc y bluźniąc imię moie,
23. Nie przepuśćiłem na was ognia za bluźnierstwa: ale włożywszy drzewo w wodę, uczyniłem rzékę słodką.
24. Cóżći czynić mam, Jakobie? Niechćiałeś słuchać Judo. Przeniosę się do innych narodów, y dam im imię moie, aby strzegli praw moich.
25. Ponieważeśćie mnie opuśćili, y ia was opuszczę. Gdy mię będźiećie prosić o miłośierdźie, nie smiłuię się.
26. Gdy mię będźiećie wzywać, ia nie wysłucham was. Bośćie splugawili ręce wasze krwią, a nogi wasze nie leniwe na dopuszczenie się mężobóystwa.
27. Nie iakobyśćie mię opuśćili, ale sami śiebie, mówi Pan.
28. To mówi Pan wszechmocny: Izalim ia was nie prośił iako oćiec synów, y iako matka córek, y iako mamka dźiatek swoich,
29. Abyśćie byli ludem moim, a ia Bogiem waszym: y wy mnie miasto synów, a ia wam miasto oyca?
30. Takem was zbiérał iako kokosz kurczątka swe pod skrzydła swoie. A teraz cóż z wami czynić mam? Odrzucę was od oblicza mego.
31. Gdy mi ofiarę przynieśiećie, odwrócę od was oblicze moie. Bo dni święte wasze, y nowie księżyców, y obrzezania odrzućiłem.
32. Iam posyłał do was sługi moie proroki, któreśćie poimawszy pozabiiali, y ćiała ich rozszarpali: których krwie szukać będę, mówi Pan.
33. To mówi Pan wszechmocny: Dóm wasz spustoszony iest: rozproszę was iako wiatr plewy,
34. A synowie waszy potomstwa mieć nie będą, bo zaniedbali roskazanie moie, a co złe iest przedemną czynili.
35. Podam domy wasze ludowi przychodzącemu, którzy mnie nie słyszawszy wierzą: którymem cudów nie pokazał, uczynią com przykazał.
36. Proroków nie widźieli będą wspominać nieprawośći swoie.
37. Oświadczam ludu przychodzącego łaskę, którego się dźiatki weselą radośćią, choć mię oczyma ćielesnemi nie widzą, ale duchem wierzą com powiedźiał.
38. A teraz braćie obacz co za chwała: a oglądąy lud przychodzący od wschodu słońca,
39. Któremu dam księstwo Abrahamowe, Izaakowe, y Jakobowe, y Ozeaszowe, y Amosowe, y Micheaszowe, y Joelowe, y Abdiaszowe, y Jonaszowe,

40.

40. Y Nahumowe, y Habakukowe, Sophoniaszowe, Aggeuszowe, Zachariaszowe, y Malachiaszowe, którego y aniołem Pańskim nazywano.

ROZDZIAŁ II.

Bożnicę pod figurą Matki, odwodźi od złośći iéy ku lepszemu żywotowi.

1. TO mówi Pan: Iam wywiódł lud ten z niewoléy, y którymem podał przykazania przez sługi moie proroki, których słuchać niechćieli, ale wniwecz obróćili rady moie.

2. Matka która ie porodźiła, mówi im: Idźćie synowie, boćiem ia iest wdową y opuszczoną.

3. Wychowałam was z weselem, a utraćiłam was z płaczem y z żałośćią: Bowiemeśćie zgrzészyli przed Panem Bogiem waszym, y co źle iest przed nimeśćie czynili.

4. A teraz cóż mam czynić z wami? Iam iest wdowa y opuszczona: idźćież synowie, a prośćie od Pana miłośierdźia.

5. A ia ćiebie biorę za świadka oycze na matkę synów, którzy przymierza mego zachować niechćieli,

6. Abyś ie dał na pohańbienie, a matkę ich na złupienie, żeby nie było narodu ich.

7. Niech będą imiona ich rozproszone między pogany, niech będą wygładzeni z źiemie: gdyż wzgardźili przyśięgę moię.

8. Biada tobie Assur, który kryiesz niesprawiedliwe u śiebie. Narodźie zły, wspomni com uczynił Sodomie y Gomorze,

9. Których źiemia leży w smolnych bryłach, y w kupach popiołu: tak tym uczynię którzy mię nie słuchali, mówi Pan wszechmocny.

10. To mówi Pan do Esdrasza: Opowiédz ludowi memu, iż im dam królestwo Jerozolimskie, któremem miał dać Izraelowi.

11. Y wezmę sobie chwałę ich, a dam im wieczne przybytki, którem był onym nagotował.

12. Drzewo żywota będźie im na wonność maśći drogiéy, a nie będą robić, ani się spracuią.

13. Idźćież, a weźmiećie. Prośćie sobie aby się nie przez wiele dni odwlóczyło. Iużći wam królestwo zgotowano: czuyćież.

14. Oświadcz się niebem y źiemią. Bom skruszył złe, a stworzyłem dobre, bo ia żywię, mówi Pan.

15. Matko obłap syny swoie, wychoway ie z weselem iako gołębica, utwiérdzay nogi ich: bom ćię obrał, mówi Pan.

16. Y wzbudzę umarłe z mieysc sweich, a wywiodę ie z grobów, bom poznał imię moie w Izraelu.

17. Niebóy się matko synów: bom ćiebie obrał, mówi Pan.

18. Poślęć na pomoc sługi moie, Izaiasza, y Jeremiasza, za których radą poświęćiłem y zgotowałemći dwanaśćie drzew rozmaitemi owocami obciążonych,

19. Y tyleż téż źrzódeł płynących mlékiem y miodem: y śiedm gór barzo wielkich, maiących róże y lilie, na których napełnię weselem syny twoie.

20. Czyń sprawiedliwość wdowie, czyń sąd śiérośie, day niedostatecznemu, broń ośiérociałego, przyodźiy nagiego,

21. Opatrz ułomnego y niemocnego, nie naśmiéway się z chromego, broń iednorękiego, a ślę-

pego

pego przypuść ku widzeniu świa-
tłośći moiey.
22. Zachoway starego y mło-
dego między mury twemi.
23. Gdźie naydźiesz umarłe,
naznaczywszy pochoway w gro-
bie: a damći pierwsze śiedzenie
w zmartwychwstaniu moim.
24. Wytchni a odpoczni ludu
móy, boć przydźie odpoczynienie
twoie.
25. Mamko dobra wychoway
syny twoie, a zmocni nogi ich.
26. Sługi którem ći dał żaden
z nich nie zginie: bo się ia będę
o nich dowiadował z pocztu twego.
27. Nie ustaway: Bo gdy przy-
dźie dźień ućisku y utrapienia,
drudzy płakać y smęćić się będą,
a ty wesoła obfituiąca będźiesz.
28. Będąć zayźrzeć pogani, a
nic nie będą mogli przećiw tobie,
mówi Pan.
29. Zasłonią ćię ręce moie, aby
synowie twoi piekła nie widźieli.
30. Wesel się matko z syny
twemi: bo ia ćiebie wyrwę, mó-
wi Pan.
31. Wspomni na syny twoie,
śpiące, iż ie ia wywiodę z boków
źiemie, y uczynię z nimi miło-
śierdźie, bom iest miłośierny, mó-
wi Pan wszechmocny.
32. Obłapże syny swe aż ia
przydę a uczynię im miłośierdźie:
bo obfituią źrzódła moie, a łaska
moia nie ustanie.
33. Ia Esdrasz wźiąłem roska-
zanie od Pana na górze Oreb, a-
bych szedł do Izraela: do których
gdym przyszedł, odrzućili mię,
y wzgardźili roskazanie Pańskie.
34. A przetoż wam mówię na-
rodowie, którzy słuchaćie y ro-
zumiećie: Czekayćie pastérza wa-
szego, odpoczynienie wieczne da
wam: bo blisko iest ten, który
przydźie na skończeniu świata.
35. Bądźćie gotowi ku odpłaćie
królestwa: bo iasność wieczna
będźie wam świećiła czasy wie-
cznemi.
36. Ućiekayćie przed ćieniem
tego świata: a burzćie wesele
chwały waszey. Ia się oświad-
czam iawnie stworzyćielem moim.
37. Weźmićie dar zaléćony, a
weselćie się dźiękuiąc temu który
was wezwał do królestwa nie-
bieskiego.
38. Powstańćież, a stóyćie, a
obaczćie liczbę naznaczonych na
gody Pańskie.
39. Którzy się z ćienia świata
przenieśli, wźięli świetne szaty
od Pana.
40. Przyimi Sion liczbę twoię,
a zamkni swe w białe szaty u-
brane, którzy zakon Pański wy-
pełnili.
41. Zupełna iest liczba synów
twoich, którycheś pożądał. Proś
roskazania Pańskiego, aby był
poświęcony lud twóy, który iest
wezwan od początku.
42. Ia Esdrasz widźiałem na
górze Sionie rzeszą wielką, któ-
réyem zliczyć nie mógł, a wszy-
scy pieśniami wespół chwalili Pa-
na.
43. A w pośrzodku ich był mło-
dźieniec wyższy wzrostem wyso-
ki wyższy nad one wszytkie, y
każdemu z nich kładł korony na
głowy, a więcéy się wywyższał:
A iam się dźiwował.
44. Tedym pytał Anioła y rze-
kłem: Panie którzy to są?
45. Który odpowiedaiąc rzekł
mi: Ci są którzy szatę śmiertelną
złożyli, a wźięli nieśmiertelną, a
wyznali imię Pańskie: Teraz ie
koronuią, y biorą palmy.
46. Y rzekłem Aniołowi: On
młodźieniec co zacz iest, który
na

na nie kładźie korony, a palmy w ręce daie?

47. A odpowiedaiąc rzékł mi: Ten iest syn Boży, którego na świećie wyznawali. A iam ich wielmożyć począł którzy mężnie się dla imienia Pańskiego zastawiali.

48. Tedy mi rzékł Anioł: Idźże, a powiédz ludowi memu iakie y iako wielkieś widźiał cuda Pana Boga.

ROZDZIAŁ III.

We wszytkich potomkach Adamowych, ale nawięcéy w poganiech złość obfituie.

1. ROku trzydźiestego po zburzeniu miasta byłem w Babilonie, a frasowałem się leżąc na łożu moim, y myśli moie wstępowały na serce moie:

2. Iżem widźiał opuszczenie Sionu, a mnostwo tych którzy mieszkali w Babilonie.

3. A chwiał się duch móy barzo, y począłem mówić do Nawyższego słowa boiaźliwe,

4. Y rzekłem: O Panuiący Panie, tyś powiedźiał od początku, gdyś zakładał źiemię, a to sam, y roskazowałeś ludowi,

5. Y dałeś Adamowi ćiało martwe, lecz y to było utworzenie rąk twoich: y natchnąłeś weń ducha żywota, y stał się żywym przed tobą.

6. Y wwiódłeś go do raiu, który była nasadźiła prawica twoia, piérwéy niźli ziemną przyszła.

7. A temuś roskazał, aby miłował drogę twoię, y przestąpił ią, y natychmiast postanowiłeś nań śmierć, y na narody iego: y narodźiło się narodów, y pokoleni, y ludźi, y rodźin których liczby niémasz,

8. Y chodźił każdy naród po swéy wolóy, y dźiwy czynili przed tobą, y gardźili przykazaniem twoim.

9. A potym za czasem przywiódłeś potop na mieszkaiące na świećie, y wygładźiłeś ie.

10. Y przypadł na każdego z nich, iako na Adama śmierć, tak na nie potop.

11. Alcś zostawił iednego z nich Noego y z domem iego, a z tego wszyscy sprawiedliwi.

12. Y stało się gdy się poczęli rozmnażać którzy mieszkali na źiemi, y namnożyli synów, y ludów, y narodów wiele, y poczęli zaś niezbożność czynić więcéy niźli piérwszy.

13. Y stało się gdy nieprawość czynili przed tobą, obrałeś sobie z nich męża któremu imię było Abraham.

14. Yumiłowałeś go, y oznaymiłeś iemu samemu wolą twoię:

15. Y postanowiłeś z nim przymierze wieczne, y rzekłeś mu: żeś nigdy nie miał opuśćić naśienia iego. Y dałeś mu Izaaka, a Izaakowi dałeś Jakoba y Esau.

16. Y odłączyłeś sobie Jakoba, a Esau oddźieliłeś. Y stał się Jakob w mnostwo wielkie.

17. Y stało się gdyś wywiódł potomstwo iego z Egyptu, przywiódłeś na górę Syna.

18. Y nakłoniłeś niebios, y stawiłeś źiemię, y wzruszyłeś okrąg, y zatrząsnąłeś głębokośći, y zatrwożyłeś świat,

19. Y przeszła chwała twoia cztéry bramy, ognia, y trzęśienia źiemie, y wiatru, y mrozu, abyś dał zakon naśieniu Jakobowemu, a narodowi Izraelskiemu pilność.

20. Y nie odiąłeś od nich serca

ca złośćiwego, iżby był zakon
twóy uczynił w nich pożytek.
21. Bo serce złośćiwe nosząc
piérwszy Adam, wystąpił y zwy-
ćiężon iest: ale y wszyscy któ-
rzy się z niego zrodźili.
22. Y stała się trwaiąca mdłość
y zakon z sercem ludzkim, z za-
kazaniem korzenia: y odeszło co
dobre iest, a złe zostało.
23. Y przeszły czasy, y skoń-
czyły się lata, y wzbudźiłeś so-
bie sługę imieniem Dawida,
24. Y rzekłeś mu, aby budo-
wano było miasto imienia twego,
y tobie w nim ofiarowano kadźi-
dło y ofiary.
25. Y dźiało się to przez wie-
le lat, y wystąpili którzy mie-
szkali w mieśćie,
26. Czyniąc we wszytkim iako
czynił Adam, y wszytko potom-
stwo iego, bo y ći używali serca
złośćiwego.
27. Y podałeś miasto twe w rę-
ce nieprzyiaćiół twoich.
28. Aza którzy mieszkaią w Ba-
bilonie lepiéy czynią? y dla tego
będą panować nad Sionem?
29. Stało się gdym tu przyszedł,
y obaczyłem niezbożności którym
liczby niémasz: y wiele wystę-
pnych widźiała dusza moia tego
trzydźiestego roku, y odchodźiło
odemnie serce moie,
30. Iżem widźiał iako znośisz
te grzészące, y przepuśćiłeś nie-
zbożnie czyniącym: a zatraćiłeś
lud twóy, y zachowałeś nieprzy-
iaćioły twoie, a nie oznaymiłeś.
31. Nic nie pamiętam iakoby ta
droga miała bydź opuszczona, azaż
lepsze sprawy czyni Babilon niż
Sion?
32. Abo ćię który inny naród
poznał oprócz Izraela? abo które
pokolenia uwierzyły świadectwóm
twoim iako Jakobowe? Których
zapłata nie pokazała się ani pra-
ca przyniosła pożytku.
33. Bo przechodząc przesze-
dłem między narody, y widźia-
łem ie obfituiące, y nie pamięta-
iące na roskazanie twoie.
34. Teraz tedy zważ na wa-
dze nieprawośći nasze, y onych
którzy mieszkaią na świećie, a
nienaydźie się imię twoie iedno
w Izraelu.
35. Abo kiedy nie grzészyli
przed tobą ći którzy mieszkaią
na źiemi? abo który naród tak
strzegł przykazania twego?
36. Te iednak naydźiesz mia-
nowićie, że zachowywali przy-
kazania twoie: ale poganów nie-
naydźiesz.

ROZDZIAŁ IV.

*Zbiia śmiałość badacza dwor-
nego, przywodząc rozmaite po-
dobieństwa.*

1. Y Odpowiedźiał mi aniół któ-
ry był do mnie posłan, któremu
imię Uriel:
2. Y rzékł mi: Przechodząc
przeszło miarę serce twoie na tym
świećie, y myślisz ogarnąć drogę
Nawyższego.
3. Y rzekłem: Tak Panie móy.
Y odpowiedźiał mi, y rzékł: Po-
słanem iest abych ći okazał trzy
drogi, a przełożył przed tobą trzy
podobieństwa:
4. Z których ieśli mi iednę zga-
dniesz, y ia tobie okażę drogę
którą pragniesz widźiéć, a nau-
czę ćię z kąd iest serce złośćiwe.
5. Y rzekłem: Mów Panie móy.
Y rzékł do mnie: Idź, zważ mi
wagę ognia, abo pomierz mi wie-
nie wiatru, abo wróć mi nazad
dźień który przeminął.
6. Y odpowiedźiałem, y rze-
kłem:

kłem: Któż z urodzonych to uczynić może, że mię oto pytasz?

7. Y rzékł do mnie: Gdybych ćię pytał mówiąc: iako wiele iest mieszkania w sercu morza, abo iako iest żrzódł na początku przepaśći, abo iako wiele iest zdrojów nad utwiérdzeniem, abo które są wyszćia z raiu:

8. Rzékłbyś mi snadź: Nie zstępowałem do przepaśći, ani iescze do piekła: do niebam téż nigdy niewstępował..

9. A teraz nie pytałem ćię iedno o ogniu, o wietrze, a o dniu, przez któreś przeszedł: y od których oddalon bydź nie możesz: a nie odpowiedźiałeś mi o nich.

10. Y rzékł mi: Ty co iest twego: co z tobą zrosło, poznać nie możesz:

11. A iakóż naczynie twoie będźie mogło ogarnąć drogę Nawyższego? y gdyż się świat już zewnątrz zepsował, zrozumiéć zepsowanie iasne przed obliczem moim?

12. Y rzekłem mu: Lepiéy nam było nie bydź, niźli iescze żywiąc żyć w niezbożnośćiach, a ćiérpiéć a niewiedźiéć dla czego.

13. Y odpowiedźiał mi, y rzékł: Iadąc, iechałem do lasa drzew polnych, y uczyniły radę,

14. Y rzekły: Pódźćie a idźmy, y ruszmy woynę przećiw morzu, aby przed nami ustąpiło, y uczyńmy sobie inne lasy.

15. Także y nawałnośći morskie, y same radę uczyniły, y rzekły: Pódźmy ruszywszy się, zwalczmy lasy polne, abyśmy y tam same sobie otrzymały drugą krainę.

16. Y stała się rada lasu próżna: bo przyszedł ogień, y spalił ji.

17. Także y rada nawałnośći morskich: bo zastawił się piasek, a niedopuśćił im.

18. A tak gdybyś tych sędźiem był, kogóżbyś począł usprawiedliwiać, abo kogo potępiać?

19. Y odpowiedźiałem y rzekłem: Zaprawdę próżną radę uradźili, bo źiemia dana iest lasowi, a morzu mieysce któreby znaszało nawałnośći iego.

20. Y odpowiedźiał mi y rzékł: Dobrześ ty rozsądźił, a czemuś śiebie samego nie osądźił?

21. Bo iako źiemia lasóm dana iest, a morze wałom swoim, tak którzy mieszkaią na źiemi, tylo rzeczy źiemskie zrozumiéwać mogą: a którzy na niebie, to co iest na wysokośći niebieskiéy:

22. Y odpowiedźiałem, y rzekłem: Proszę ćię Panie aby mi był dan smysł ku wyrozumieniu.

23. Bom niechćiał pytać o twych rzeczach wyższych, ale o tych które po nas co dźień chodzą. Przecz Izrael podan iest narodóm na pohańbienie, lud któryś umiłował, dany iest pokoleniam niezbożnym: a zakon oyców naszych zaginął, y ustaw napisanych nigdźie niémasz?

24. Y zeszliśmy z świata iako szarańcza, a żywot nasz zdumienie y lękanie, aniśmy godni otrzymać miłośierdźia.

25. Ale cóż uczyni z imięniem swoim, które iest wzywane nad nami? Y o tom się pytał:

26. Y odpowiedźiał mi, y rzekł: Ieśli się będźiesz wiele badał: często się będźiesz dźiwował: bo kwapiąc kwapi się świat przeminąć,

27. A nie może znieść co na przyszłe czasy sprawiedliwym iest obiecano: bo ten świat pełen iest niesprawiedliwośći y mdłośći.

28. A o co pytasz powiém: Bo na-

naśiało się złośći, y iescze nie przyszło skażenie iéy.

29. A tak ieśli nie będźie wywrócono to co się naśiało, a nie odstąpi mieysce gdźie naśiano złego, nieprzydźie gdźie naśiano dobrego.

30. Bo źiele naśienia złego wśiane iest w serce Adamowe od początku: a iako wiele niezbożnośći narodźiło aż dotąd, y rodźi aż przydźie boiowisko?

31. Uważ że u śiebie, źiele naśienia złego, iako wiele owocu niezbożnośći narodźiło:

32. A gdy będą pożęte kłosy którym liczby niémasz, iako wielkie boiowisko poczną czynić?

33. Y odpowiedźiałem y rzekłem: Iakóż, a kiedy to? Czemu małe a złe są lata nasze?

34. Y odpowiedźiał mi, y rzékł mi: Nie skwapiay się ty nad Nawyższego. Bo się darmo kwapisz bydź nadeń, bo wykraczanie twoie wielkie.

35. Izali o tym nie pytały dusze sprawiedliwych w przybytkach ich, mówiąc: Dokądże tak się spodźiéwam? a kiedyż przydźie pożytek boiowiska zapłaty naszéy?

36. Y odpowiedźiał na to Ieremiel archanioł, mówiąc: Gdy się wypełni liczba naśienia między wami: bo odważył na wadze wiek.

37. Y miarą rozmierzył czasy, y liczbą policzył czasy, a nie poruszył, ani wzbudźił, aż się wypełni miara przerzeczona.

38. Y odpowiedźiałem, y rzekłem: O panuiący Panie, ale y my wszyscy iesteśmy pełni niezbożnośći.

39. Y podobno dla nas nie napełni się boiowisko sprawiedliwych, dla grzéchów mieszkaiących na źiemi.

40. Y odpowiedźiał mi, y rzékł: Idź, a pytay brzemiennéy, ieśli gdy wypełni dźiewięć mieśięcy swoich, maćica iéy będźie mogła zatrzymać płód w sobie?

41. Y rzekłem: Nie może Panie. Y rzékł do mnie: W piekle przybytki dusz maćicy są podobne.

42. Bo iako ta która rodźi spieszy się iakoby zbydź potrzeby rodzenia: takżeć y one spieszą się aby oddały to co im zlécono.

43. Od początku pokażą tobie to czego pragniesz widźiéć.

44. Y odpowiedźiałem, y rzekłem: Ieślim nalazł łaskę przed oczyma twymi, y ieśli można iest, a ieślim iest godnym,

45. Pokaż mi, ieśli ma przyśdź więcéy, niż przeszło, abo więcéy przeszło niż ma bydź.

46. Wiém co przeminęło, a co ma przyśdź nie wiém.

47. Y rzékł do mnie: Stań na prawéy stronie, a okażęć wykład podobieństwa.

48. Y stanąłem y uyźrzałem, ano piec pałaiący przeszedł przedemną: y stało się gdy miiał płomień, widźiałem a oto dym zostawał.

49. Potym przeszedł przedemną obłok pełen wody, y spuśćił déscz wielki gwałtem: a gdy przestał gwałt désczu, zostały w nim krople.

50. Y rzékł do mnie: Myśl sobie, iż iako déscz iest obfitszy niż krople, a ogień, niźli dym: tak iest więtsza miara która przeminęła. A zostały krople y dym.

51. Y modliłem się, y rzekłem: Co mniemasz będęli ia żyw aż do dni onych? abo co będźie w one dni?

52. Odpowiedźiał mi, y rzékł: O znakach, o których mię pytasz mogęć poczęśći powiedźiéć: ale

o twym żywoćie nie iestem posłan, abych ći powiedźiał, ale nie wiém.

ROZDZIAŁ V.

Rozmaite znaki o przyszłych rzeczach Esdraszowi pokazane bywaią przez Anioła do nadźieie, y poćiechy w niewoli będących.

1. A Strony znaków: Oto przyidą dni, w których będą poimani którzy mieszkaią na źiemi w wielkich bogactwach, y będźie zakryta droga prawdy: a kraina będźie niepłodna w wierze.

2. Y rozmnoży się niesprawiedliwość więcéy niżli ta którą ty sam widźisz, a niźliś kiedy słychał.

3. Y będźie na piérwszym wstępie ta kraina którą teraz widźisz że królnie, że ią uyźrzą spustoszoną.

4. A ieśli Nawyższy da żyć, uyźrzysz po trzećiéy trąbie, iż się słońce roziaśni znagła w nocy, a księżyc trzykroć przez dźień.

5. A krew będźie kapać z drzewa, y kamień wyda głos swóy, y wzruszą się narodowie.

6. Y będźie królował którego się nie nadźiéwaią ći co mieszkaią na źiemi, a ptacy przeprowadzą się:

7. Y morze wyrzući ryby, y wyda głos w nocy, iakiego wiele ich nie znali, a wszyscy usłyszą głos iego.

8. Y przepaśći będą na wielu mieyscach, y ogień często spuszczony będźie, bestyie dźikie przeniosą się, niewiasty miesięczne dźiwy rodźić będą:

9. Y w wodach słodkich naydą [illegible]ni, y przyiaciele wszyscy [illegible] wybiią się: A tedy się zataią smysły, a rozum ustąpi do zamknienia swego:

10. Y wiele ich szukać go będą: ale nienaydą: y rozmnoży się niesprawiedliwość y niepowśćiągliwość na źiemi.

11. Y spyta kraina sąsiady swoiéy, y rzecze: Izali przez ćię przeszła sprawiedliwość czyniąca sprawiedliwego? y na to rzecze, Że nie.

12. A będźie czasu onego, że się ludźie spodźiéwać będą, a nie otrzymaią: będą pracować, a nie zdarzą się drogi ich.

13. Te znaki dopuszczono mi opowiedźiéć tobie: a ieśli się powtóre modlić y płakać będźiesz tak iako y teraz, a będźiesz się pośćić przez śiedm dni, znowu usłyszysz więtsze niż te.

14. Y ocućiłem się, a ćiało na mnie barzo drżało: y dusza moia pracowała, że ustała.

15. Y uiął mię Anioł który przyszedł, y który mówił we mnie, y pokrzepił mię, y postawił mię na nogi.

16. Y stało się nocy wtóréy, y przyszedł do mnie Salathiel hetman ludu, y rzékł mi: Gdźieżeś był: a czemu smutna twarz twoia?

17. Izaż nie wiész że tobie zwierzony iest Izrael, w krainie przeprowadzenia ich?

18. A przetóż wstań, a skosztuy chleba, a nieopuszczay nas, iako pastérz trzody swéy w ręku wilków złośliwych.

19. Y rzekłem mu ia: Idźże odemnie, a nie przystępuy się blisko do mnie. Y usłuchał iakom rzékł: y odszedł odemnie.

20. A iam się pośćił przez śiedm dni narzékaiąc y płacząc, iako mi roskazał Uriel Anioł.

21. Y stało się po śiedmiu dni, a

a znowu myśli serca mego barzo mi przykre były.

22. Y wźięła zaśię dusza moia ducha rozumienia: y począłem zaś mówić mowy przed Nawyższym,

23. Y rzekłem: Panuiący Panie, ze wszytkich lasów źiemie, y ze wszytkich drzew iéy obrałeś iednę winnicę:

24. A ze wszego okręgu źiemie obrałeś sobie ieden dół: a ze wszytkich kwiatów świata, obrałeś sobie iednę lilią:

25. A ze wszytkich głębokośći morskich, napełniłeś sobie ieden strumień: a ze wszytkich miast pobudowanych, poświęćiłeś samemu sobie Sion:

26. A ze wszytkich ptaków stworzonych, mianowałeś sobie iednę gołębicę: a ze wszytkiego bydła stworzonego, upatrzyłeś sobie iednę owieczkę:

27. A ze wszytkich rozmnożonych narodów, dostałeś sobie ludu iednego, a zakon od wszytkich pochwalony darowałeś ludowi temu, któregoś pragnął.

28. Ale teraz Panie, przecześ iednego wielóm podał? a nad iednym korzeniem nagotowałeś drugie, y rozprószyłeś iedynaczka twego międzi wiele:

29. Y podeptali go ći którzy się sprzećiwiali obietnicam twoim, y którzy nie wierzyli przymierzam twoim.

30. A ieśli nienawidząc nienawidźiesz lud twóy, twymi rękoma ma bydź karany.

31. Y stało się gdym wymówił mowy, y posłan iest do mnie Anioł który przedtym przyszedł był do mnie przeszłéy nocy,

32. Y rzekł mi: Słuchay mię, a nauczę ćię: pilnuy mię, a przydam ći.

33. Y rzekłem: Powiaday mói Panie. Y rzékł do mnie: Barzoś się ty myślą wyniósł za Izraelem: izaliś go ty więcéy umiłował, niźli który go stworzył?

34. Y rzekłem do niego: Nie Panie, ale żałuiąc mówiłem. Bo nérki moie trapią mię na każdą godźinę, gdy się staram poiąć śćieżkę Nawyższego, y dośćignąć częśći sądu iego.

35. Y rzékł do mnie: Nie możesz. Y rzekłem: Czemu Panie? Na cóżem się narodźił, abo przecz żywot matki moiéy nie stał mi się grobem, abych był nie widźiał utrapienia Jakob, y spracowania narodu Izrael?

36. Y rzékł do mnie: Obrachuy mi co iescze nie było, a zbierz mi krople rozpiérzchnione, a uczyń mi z zwiędłych kwiatków źielone,

37. Y otwórz mi zawarte iamy, a wypuść wiatry w nich zamknione: ukaż mi obraz głosu: a tedyć ukażę przyczynę utrapienia, którą pragniesz widźiéć.

38. Y rzekłem: Panuiący Panie, a któż iest który to może wiédźiéć, iedno który z ludźmi mieszkania nie ma?

39. A iam głupi, a iakóż o tym mówić będę mógł, o coś mię pytał?

40. Y rzékł do mnie: Iako nie możesz uczynić iednéy rzeczy z tych którem powiedźiał, tak nie możesz naléść sądów moich, ani miłośći na końcu którąm obiecał ludowi.

41. Y rzekłem: Ale oto Panie tyś bliski iest tym którzy na końcu będą: a cóż czynić będą którzy przedemną byli, abo my, abo ći którzy po nas?

42. Y rzékł do mnie: Do korony przyrównam sąd mói, iako

nie

nie ostateczaych leniwość, tak ani piérwszych prędkość.

43. Y odpowiedźiałem, y rzekłem: Nie mógłżeś tych którzy byli, y którzy są, y którzy bydź maią pospołu stworzyć, abyś tym rychléy sąd twoy pokazał?

44. Y odpowiedźiał mi, y rzékł: Nie może stworzenie pokwapić się nad stworzyćiela, ani świat razem zdźierżeć tych którzy na nim maią bydź stworzeni:

45. Y rzekłem: Iakoś powiedźiał słudze swemu, żeś ożywiaiąc ożywił pospołu stworzenie któreś stworzył, a zniosło stworzenie: będźie mogło y teraz znieść ninieysze pospołu.

46. Y rzékł do mnie: Spytay maćice niewieśćiéy y rzeczesz do niéy: Ieśli rodźisz, czemu za czasem? Prośże iéy aby razem dźieśięć dała.

47. Y rzekłem: Iśćie nie będźie mogła, iedno za czasem.

48. Y rzékł do mnie: y iam dał maćicę źiemi, tym którzy na niéy są pośiani za czasem.

49. Bo iako dźiećiątko nie rodźi tego co starym należy: takem ia rozrządźił świat odemnie stworzony.

50. Y spytałem, y rzekłem: Gdyżeś mi iuż podał drogę, przed tobą mówić będę: bo matka nasza o któréyeś mi powiedźiał, że iescze iest młoda, iuż iest bliska starośći.

51. Y odpowiedźiał mi, y rzékł: Pytay się téy która rodźi: y powié tobie.

52. Bo rzeczesz iéy: Czemu ći któreś porodźiła teraz, nie są podobni onym którzy przed tobą, ale mnieyszego wzrostu?

53. Y rzecześ y ona: Iedni są, którzy się zrodźili w cześrstwéy młodośći, a drudzy którzy się rodźili pod czas starośći, gdy ustawa maćica.

54. A przetóż y ty obacz, iżeśćie wy są niższego wzrostu, a niźli ći co przed wami.

55. A którzy po was mnieyszego niźli wy, iakoby iuż ostarzałe stworzenia, y przemiiaiące czérstwość młodośći. Y rzekłem: Proszę Panie, ieślim nalazł łaskę przed oczyma twemi, pokaż słudze twemu, przez kogo nawiédzasz stworzenie twoie.

ROZDZIAŁ VI.

Bóg wszytko wié, niż się stanie, y wszytko dla człowieka stworzył, y końce wszytkich upatruie.

1. Y Rzékł do mnie: Na początku okręgu źiemie, y przed tym niż stanęły postępki wieków, y piérwéy niż poczęły wiać wiatry zchadzaiące się,

2. Y niźli zagrzmiały głosy gromów, y niźli się zaświéćiły iasnośći błyskawic, y piérwéy niźli są utwiérdzone grunty raiu,

3. Y piérwéy niźli się pokazały kwiatki nadobne, y piérwéy niż były utwiérdzone ruchaiące się mocy, y przed tym niźli są zgromadzone nie zliczone woyska aniołów,

4. Y przed tym niźli się podniosły wysokośći powietrza, y niźli były mianowane pomiary utwiérdzenia, y niźli pałały piece w Sion,

5. Y piérwéy niż dośćigniono lat teraźnieyszych, y piérwéy niż się oddaliły wynalazki tych którzy teraz grzészą, y byli naznaczeni którzy skarb wiary zebrali:

6. Na ten czas myśliłem y prze-

szemnie samego są uczynione, nie
przez innego: y koniec przez mię
a nie przez innego.
7. Y odpowiedźiałem, y rzekłem: któreż będźie rozdźielenie
czasów: abo kiedy koniec piérwszego, a początek poślednieyszego?
8. Y rzékł do mnie: Od Abrahama aż do Izaaka, gdy są zrodzeni od niego Jakob, y Esau,
ręka Jakobowa trzymała na początku piętę Esau:
9. Bo koniec wieku tego Esau,
a Jakob początek przyszłego.
10. Ręka człowiecza między
piętą a ręką. O więcéy się nie pytay Esdraszu.
11. Y odpowiedźiałem, y rzekłem: O panuiący Panie, ieśliżem
nalazł łaskę przed oczyma twemi,
12. Proszę abyś oznaymił słudze twemu koniec znaków twoich, którycheś mi część pokazał
przeszłéy nocy.
13. Y odpowiedźiał, y rzékł
mi: Wstań na twe nogi, a słuchay
głosu który iest pełen szumu.
14. Y będźie iakoby wzruszenie, a nie poruszy się mieysce
na którym stać będźiesz.
15. A dla tego gdy mówi, ty
się nie lękay, bo o końcu słowo
y fundament źiemie rozumié się:
16. Abowiem o tych rzeczach
mowa drży y trzęśie się, iż wié
że koniec ich muśi się odmienić.
17. Y stało się gdym usłyszał,
powstałem na nogi moie, y słuchałem: A oto głos mówiący, a
szum iego iako szum wód wielkich,
18. Y rzékł: Oto dni przychodzą, a będźie gdy się poczuę
przybliżać abych nawiedźił mieszkaiące na źiemi:
19. A gdy poczuę pytać tych,
którzy niesprawiedliwie szkodźili niesprawiedliwośćią swoią, y
gdy się dopełni poniżenie Sionu,
20. Y kiedy będźie zapieczętowany wiek który poczną przemiiać, te znamiona uczynię: kśięgi będą otworzone przed obliczności utwiérdzenia, y wszyscy razem patrzyć będą:
21. Niemowiątka w iednym roku mówić będą głosy swymi,
brzemienne płód niedoszły w trzećim y w czwartym mieśięcu rodźić będą, a będą żywe y wzbudzone.
22. A natychmiast okażą się ośiane mieysca nie ośiane: a spiżarnie pełne wnet się naydą wypróżnione:
23. A trąba głośno zatrąbi,
którą gdy wszyscy usłyszą, zaraz się ulękną.
24. Y będźie czasu onego przyiaćiele zwoiuią przyiaćioły, iako
nieprzyiaćiele, y zatrwoży się z
tymi źiemia: A żyły źrzódeł staną, y nie popłyną przez trzy godźiny:
25. Y będźie każdy który pozostanie z tych wszytkich którem
opowiedźiał, ten zbawion będźie,
y oglądą zbawienie moie, y koniec wieku waszego.
26. Y uyźrzą ludźie którzy są
przyięći, którzy nie ukuśili śmierći od narodzenia swego, y odmieni się serce mieszkaiących, a
obróći się w inakszy smysł.
27. Bo złość będźie zgładzona,
a zdrada zagaszona.
28. A zakwitnie wiara, a skaza będźie zwyćiężona, y ukaże
się prawda, która przez tak wiele dni była bez pożytku.
29. Y stało się gdy mi mówił,
a otom pomaluczku poglądał na
tego przed którymem stał,
30. Y to rzékł do mnie: Przysze-

szedłem abych ći okazał czas przyszłéy nocy.

31. A tak ieśli się znowu będźiesz modlić, y znowu pośćić przez śiedm dni, iescze większe rzeczy nad te oznaymięć dnia którego usłyszę.

32. Bo wysłuchany iest twóy głos od Nawyższego. Abowiem mocny widźiał uprzeymość twą, y przeyźrzał czystość którąś zachował od młodośći twoiéy.

33. Y dla tego posłał mię abych ći to wszytko oznaymił, y powiedźiał. Ufay, a nie lękay się,

34. Y nie skwapiay się z piérwszemi czasy, myślić próżnych rzeczy, abyś się nie kwapił od pośledniey szych czasów.

35. Y stało się potym, y płakałem znowu, y pośćiłem się także przez śiedm dni, abych wypełnił trzy tegodnie, które mi były powiedźiane.

36. Y przydało się ósméy nocy, a serce moie znowu się trwożyło we mnie, y począłem mówić przed Nawyższym.

37. Bo się wielce zapalał duch móy, a dusza moia była udręczona,

38. Y mówiłem: O Panie, rzekłeś rzekąc na początku stworzenia dnia piérwszego mówiąc: Niech się stanie niebo y źiemia, a słowo twoie uczynkiem doskonałym.

39. A na ten czas był duch, a w około były ćiemnośći y milczenie: iescze dźwięk głosu człowieczego nie był od ćiebie.

40. Tedyś rzekł: żeby z skarbów twoich wyszło iasne światło aby się okazało dźieło twoie.

41. A dnia wtórego stworzyłeś ducha utwiérdzenia, y roskazałeś mu, aby rozdźielił, y przedźiał uczynił międzay wodami, żeby część iedna wzgórę wstąpiła, a część na dole została.

42. A trzećiego dnia, roskazałeś się zebrać wodóm na śiódmą część źiemie: a sześć częśći osuszyłeś y zachowałeś, aby z tych tobie służyły, pośiane od Boga, y sprawione.

43. Bo wyszło słowo twoie, a dźieło wnet się stało.

44. Bo wnet wyszła niezmierna obfitość owoców, y roskoszy smaku rozmaite, y kwiatki barwy nie odmiennéy, y wonnośći nie dośćigłéy woniéy: a to się stało dnia trzećiego.

45. A czwartego dnia roskazałeś aby się stała iasność słoneczna, światłość księżycowa, y gwiazd porządek:

46. Y roskazałeś im aby służyły człowiekowi stworzonemu.

47. A dnia piątego rzekłeś śiódméy częśći, gdźie była woda zgromadzona, aby źwiérzęta, y ptaki, y ryby zrodźiły: y tak się stało.

48. Woda niema y bez dusze, które Boża wola roskazowała źwiérzęta rodźiła: aby z tąd opowiadali narodowie dźiwne sprawy twoie.

49. A na ten czas zachowałeś dwie duszy, z których iednę nazwałeś Enoch a imię wtóréy nazwałeś Lewiathan,

50. Y oddźieliłeś iednę od drugiéy. Bo śiódma część, gdźie się były wody zebrały, nie mogła ich ogarnąć.

51. Y dałeś Enochowi iednę część, która była osuszona dnia trzećiego, aby na niéy mieszkał, kędy iest tyśiąc gór.

52. A Lewiathanowi dałeś śiódmą część mokrą, y zachowałeś ią aby była na pożarćie komu chcesz, y kiedy chcesz.

53. A dnia szóstego roskazałeś ziemi aby przed tobą zrodźiła bydła, y źwiérzęta, y płazy:
54. A po tych Adama, któregoś postanowił przełożonym nad wszytkimi dźiełami, któreś udźiałał: y z niego wychodźimy my wszyscy, y lud któryś obrał.
55. A to wszytko rzekłem przed tobą Panie, iżeś dla nas świat stworzył:
56. A inne narody które poszły z Adama, powiedźiałeś że nic nie są, y że są podobne ślinie, a do krople z naczynia przyrównałeś dostatek ich:
57. A teraz Panie oto narody te które były za nic poczytane, poczęły panować nad nami, y pożérać:
58. A my lud twóy, któryś nazwał piérworodnym, iednorodnym miłośnikiem twoim, podanichmy są w ręce ich.
59. Y ieśli świat iest dla nas stworzon, przeczże nie mamy dźiedźictwa z światem? A pókiż to?

ROZDZIAŁ VII.

Bez utrapienia nie możem wniść do żywota wiecznego, a teraz prawda, modlitwy sprawiedliwych są pomocne, lecz po ostatnim sądźie nic się nie odmieni. Ludźie różnym nieprawośćiom podlegli, atoli Pan iest miłośierny.

1. Y Stało się, gdym skończył mówić te słowa, posłan iest do mnie Anioł ten który był posłan do mnie piérwszych nocy,
2. Y rzékł do mnie: Wstań Esdraszu, a słuchay mów którem przyszedł mowić do ćiebie.
3. Y rzekłem: Mów Boże móy. Y rzékł do mnie: Morze iest położone na przestronym mieyscu, aby było głębokie y niesmierne:
4. Ale będźie weszćie iego na ćiasnym mieyscu położone, aby było rzékam podobne.
5. Bo kto chcąc będźie chćiał wniśdź na morze, y oglądać ie, abo ie opanować: ieśli ćieśniéy nie przeydźie, iakoż będźie mógł wniśdź na szérokość?
6. Iescze druga: Iest miasto zbudowane a w polu położone, a iest wszego dobra pełne.
7. Weszćie do niego ćiasne, y na przykrym mieyscu położone, tak iż po prawéy stronie ogień, a po lewéy woda głęboka:
8. A tylko iedna śćieżka leży między nimi, to iest między ogniem a wodą, tak iż nie może się na śćieżce zmieśćić iedno tylko stopa człowiecza.
9. A ieśli miasto będźie dane człowiekowi w dźiedźictwo, ieśliby nigdy przed sobą położonego niebespieczeństwa nie przeszedł, iakóż weźmie dźiedźictwo swoie?
10. Y rzekłem: Tak Panie. Y rzékł do mnie: Tak iest y cząstka Izraelowa.
11. Bom dla nich świat stworzył: a gdy Adam przestąpił roskazanie moie, osądzono iest co się stało.
12. Y stały się weszćia tego świata ćiasne, y boleiące, y pracowite, a trocha ich y złych niebespiecznośći pełnych, a na pracy się barzo wspiéraiący.
13. Bo weszćia wieku więtszego szérokie y bespieczne, y czyniące owoc nieśmiertelnośći.
14. Ieśli tedy ći którzy żywo wchodzą nie wnidą przez te ćiasne a marne, nie będą mogli wźiąć tego co schowano.

15. Przetóż teraz przecz się ty frasuiesz, gdyżeś skażitelnym: a przecz sobą trwożysz gdyżeś iest śmiertelnym?
16. A przecz nie bierzesz do serca twego co ma przyśdź, ale co teraz iest?
17. Odpowiedźiałem y rzekłem: Panuiący Panie, otoś postanowił zakonem twym, że odźiedźiczą to sprawiedliwi, a złośnicy poginą.
18. A sprawiedliwi będą znośić rzeczy ćiasne, nadźiéwaiąc się przestronych, bo ći którzy złośliwie czynili, y ćiasne rzeczy ćiérpieli, y przestronych nie oglądaią.
19. Y rzékł do mnie: Niémasz sędźiego nad Boga, ani mądrego nad Nawyższego.
20. Bo wiele ginie ninieyszych, iż zaniedbany iest zakon Boży, który iest przed nimi.
21. Bo roskazuiąc roskazał Bóg przychodzącym, kiedy iedno przyszli, coby czyniąc żyli, a co zachowuiąc nie byli karani.
22. Ale ći nie dali się namówić, y sprzećiwili się iemu, y wźięli przed się myśli próżne,
23. Y obwyćili się omylnośći grzéchów, y nad to rzekli Nawyższemu że go niémasz, a dróg iego nie poznali.
24. Y zakon iego wzgardźili, y obietnic iemu uczynionych zaprzeli się: y prawom iego wiary nie dawali, y uczynków iego nie pełnili.
25. A przetóż Esdraszu rzeczy próżne próżnym, a pełne pełnym.
26. Oto czas przydźie, y będźie kiedy przydą znaki, którem ći powiedźiał, y okaże się oblubienica, y ukazuiąc się ukażę która teraz iest zakryta źiemia:
27. A wszelki który wybawion iest z przerzeczonego złego, ten oglą̇da dźiwy moie.
28. Bo się okaże syn móy IEZUS z tymi którzy są z nim, y będą się weselić którzy pozostali przez cztérysta lat.
29. Y będźie po tych lećiech, y umrze syn móy CHRISTUS, y wszyscy ludźie którzy dech maią:
30. Y obróći się świat w stare milczenie przez śiedm dni, iako y za piérwszych sądów, tak iż żaden nie zostanie.
31. A będźie po śiedmi dniach, y wiek który iescze nie czuie będźie wzbudzon, y umrze skażony:
32. Y źiemia wróći to co w niéy spi, y proch którzy w nim milcząc mieszkaią, a gmachy wrócą dusze które im są zwierzone:
33. Y ziawi się Nawyższy na stolicy sądowéy, y przeminą nędze, a będźie ćiérpliwość zgromadzona.
34. A tylko sąd zostanie, prawda stać będźie, y wiara się zmieni,
35. Y uczynki naszladować będą, a zapłata się pokaże, y czuć będą sprawiedliwośći, a nieprawośći panować nie będą.
36. Y rzekłem: Abraham piérwszy modlił się za Sodomczyki, a Moyżesz za oyce którzy na puszczy grzészyli:
37. Y którzy po nim, za Izraela, czasów Achaza, y Samuela.
38. Dawid za porażkę, a Salomon za te którzy do świątynie przyszli.
39. A Eliasz za te którzy dészcz otrzymali, y za umarłego aby ożył:
40. A Ezechiasz za ludem za dni Sennacheriba, y wiele za wielu.
41. Ieśli tedy teraz gdy się skaza rozmnożyła, a niesprawiedliwość obfituie, modlą się sprawiedliwi za niepobożnymi, przeczże y teraz tak nie będźie?

42.

42. Y odpowiedźiał mi, y rzékł: Ninieyszy wiek, nie iest końcem: sława na nim częstokroć potyka: dla tego modlili się za krewkimi.

43. Bo dźień sądny będźie skończeniem czasu tego, a początkiem czasu przyszłéy nieśmiertelnośći, w którym przeminęła skaźitelność:

44. Zginęła niemierność, niewiara odćięta iest: rozrodźiła się sprawiedliwość, prawda weszła.

45. Bo na on czas, żaden nie będźie mógł wybawić onego który zginął, ani pogrążyć, który zwyćiężył.

46. Y odpowiedźiałem, y rzekłem: Tać iest mowa moia piérwsza y ostatnia, że lepiéy było nie dawać źiemie Adamowi: abo więc iuż dawszy zawśćiągnąć go aby nie grzészył.

47. Bo cóż za pożytek ludźióm wiéźdź ten żywot w frasunku, a po śmierći obawiać się potępienia?

48. O ty Adamie coś to uczynił? bo iżeś ty zgrzészył, nie stał się upadek twóy ćiebie samego, ale téż y nas którzyśmy z ćiebie poszli.

49. Bo a cóż nam za pożytek z tego iż nam obiecan iest czas nieśmiertelny: a myśmy śmiertelne sprawy czynili?

50. Y że nam opowiedźiana iest nadźieia wieczności, a myśmy się złymi a nikczemnymi stali?

51. Y że nam naznaczono zdrowe y bespieczne mieszkania: a myśmy się źle zachowali?

52. Y że nam zgotowana iest chwała Nawyższego ku zachowaniu tych którzy zlekka chodźili: a myśmy drogami złymi chodźili?

53. Y że nam ukazuią ray, w którym trwa owoc nienaruszony, w którym iest bespieczeństwo y uléczenie:

54. A my nie wnidźiemy: bośmy mieszkali na mieyscach niewdźięcznych.

55. Y że oblicza tych którzy powśćiągliwie żyli będą iaśnieysze niż gwiazdy: a twarzy nasze będą czérnieysze niż ćiemnośći?

56. Bo gdyśmy żyli, nie myślilismy nieprawość czyniąc, po śmierći poczniemy ćiérpiéć.

57. Y odpowiedźiał, y rzékł: Ta iest myśl walki, którą walczyć będźie człowiek który się na źiemi narodźił.

58. Że ieśli zwyćiężon będźie, ućiérpi to coś powiedźiał: lecz ieśli zwyćięży, dostąpi co mówię.

59. Bo tenći iest żywot o którym Moyżesz powiadał ludowi póki żył, mówiąc: Obiera sobie żywot, abyś żył.

60. Ale mu nię wierzyli, ale ani prorokóm po nim, ale ani mnie którym mówił do nich:

61. Że smętek nie miał bydź ku ich zatraceniu, iako ma przyśdź wesele na te którzy się dali nawiéźdź ku zbawieniu.

62. Y odpowiedźiałem, y rzekłem: Wiém Panie iż Nawyższego zowią dla tego miłośiernym, iż iest litośćiw nad tymi, którzy iescze na świat nie przyszli:

63. A iż iest miłośierny nad tymi, którzy się obiéraią w zakonie iego:

64. A iest niespkwapliwy, iż ćiérpliwość pokazuie tym którzy zgrzészyli, iako dźiełóm swoim.

65. A iest sczodrobliwy, bo chce dawać wedle potrzeb:

66. Y wielkiego miłośierdźia, iż rozmnaża miłośierdźia więcéy nad tymi którzy teraz są, y którzy minęli, y którzy będą.

67. Bo ieśliby nie był obfity w miłośierdźiu swoim, nie ożywie świat

świat y z tymi którzy dźiedźiczyli na nim.

68. Y daruie: bo gdyby nie darował dla dobroći swéy, aby ći którzy zgrzészyli byli wyzwoleni z nieprawośći swoich: nie mogłaby się ożywić dźieśięćkroć tyśięczna część ludźi.

69. A sędźia ieśliby nie odpuśćił tym którzy są uzdrowieni słowem iego, a nie zgładźił mnostwa sporów: nie zostałoby ich podobno z niezliczonego mnostwa, iedno barzo mało.

ROZDZIAŁ VIII.

Bóg w tym wieku miłośierny iest grzésznym, wszakże ich wielu bywa potępionych: ale sprawiedliwym zapłata iest nayotowana.

1. Y Odpowiedźiał mi, y rzékł: Ten wiek stworzył Nawyższy dla wiela, ale przyszły dla niewiela.

2. A przełożęć podobieństwo Esdraszu: Iako spytasz źiemie, y rzeczeć iż doda więcéy źiemie z któréyby było garnczarskie naczynie, a mało prochu z którego bywa złoto: tak y sprawa wieku Ninieyszego.

3. Wieleć ich w prawdźie stworzonych, ale mało będźie zbawionych.

4. Y odpowiedźiałem, y rzekłem: Połkni tedy duszo smysł, a ziédz coć smakuie.

5. Boś przyszła słuchać, y chcąc prorokować: boć nie dano czasu, iedno tylko ku żyćiu.

6. O Panie, ieśli niedopuśćisz słudze twemu, abyśmy się modlili przed tobą, a nie dasz nam naśienia sercu, y smysłowi wyprawy, z kądby poszedł owoc: z kądże będźie mógł żyć wszelki skażony, który poniesie mieysce człowiecze?

7. Bo sam iesteś, a myśmy są iedno dźieło rąk twoich, iakoś rzékł:

8. Bo iako teraz w żywoćie iest ćiało stworzone, a daiesz członki: w ogniu y w wodźie bywa zachowane stworzenie twoie, y przez dźiewięć miesięcy ćierpi dźieło twoie, stworzenie twoie, które w nim iest stworzone: a ono co zachowywa,

9. Y to co bywa zachowano, oboie zachowane będą: y zachowane za czasem znowu wraca maćica co w niéy urosło.

10. Boś roskazał z samych członków, to iest z pierśi mléko dawać owocowi pierśi,

11. Aby to co iest stworzono, było do pewnego czasu wychowano, abyś go potym sprawował miłośierdźiu twemu.

12. Wychowałeś go w sprawiedliwośći twoiéy, y wyćwiczyłeś go w zakonie twoim, y skarałeś go rozumem twoim:

13. Y umorzysz go iako twe stworzenie, a ożywisz go iako dzieło twoie.

14. A przetóż ieśli zgubisz tego który z taką pracą iest wykształtowan: tedyć łacno iest twym roskazaniem sprawić, aby y to co iest uczyniono było zachowano.

15. A teraz Panie będę mówił: O wszelkim człowiecze, ty lepiéy wiész: ale o twoim ludu dla którego boleię,

16. Y o dźiedźictwie twoim dla którego płaczę, y o Izraelu dla którego się smucę, y o Jakobie dla którego się frasuię:

17. Dla tego poczną się modlić przed tobą za się, y za nie: bo widzę upadki nasze, którzy mieszkamy na źiemi.

18.

18. Alem usłyszał o prędkośći sędźiego który ma przyśdź.

19. A przetóż wysłuchay głos móy, a wyrozumiéy mowę moię, a będę mówił przed tobą.

20. Początek słów Esdraszowych piérwéy niż był wźięt. Y rzekłem: Panie który mieszkasz w wieku, którego oczy podnieśione na wysokośći, y na powietrze:

21. Y którego stolica iest nieoszacowana, a chwała nie ogarniona: przed którym stoi huf aniołów ze drżeniem.

22. Których straż w wietrze y w ogniu się obraca którego słowo prawdźiwe, y powieśći trwaiące:

23. Którego roskazanie mocne, a porządek straszliwy: którego poyzrzenie wysusza głębokośći, a rozgniewanie rozstąpia góry, a prawda świadczy.

24. Wysłuchay modlitwę sługi twego, a prziymi w uszy prośbę stworzenia twego.

25. Bo pokim żyw, mówić będę: a póki co rozumiem, odpowiadać będę,

26. Ani patrz na występki ludu twego, ale na te, którzy tobie w prawdźie służą.

27. Ani pogląday na niezbożne sprawy narodów, ale na te którzy świadectwa twoie z boleśćiami zachowali.

28. Nie myśl o tych którzy przed obliczności twoią obłudnie się obchodźili: ale pamiętay na te którzy według woli twoiéy boiaźń poznali.

29. Ani chćiéy zatraćić tych którzy bydlęce obyczaie mieli: ale patrz na te którzy zakonu twego iaśnie nauczali.

30. Ani się gniewaj na te, którzy gorszy niż bydło są osądzeni: ale miłuy te którzy zawżdy w sprawiedliwośći twoiéy y w chwale dufaią.

31. Bo my y oycowie naszy takimi niemocami chorulemy: ale ty dla nas grzésznych miłośiernym będźiesz nazwany.

32. Bo ieśli będźiesz chćiał nad nami się smiłować, tedy ćię będą zwać miłośiernym, a nad nami którzy nie mamy uczynków sprawiedliwych.

33. Bo sprawiedliwi którzy maią wiele dobrych uczynków zachowanych, za swe własne uczynki wezmą zapłatę.

34. Abowiem cóż iest człowiek żebyś się nań miał gniewać: abo naród skażitelny, żebyś miał bydź tak gorzki przećiw niemu?

35. Bo zaprawdę żaden nie iest z narodzonych któryby źle nie czynił: a z wyznawaiących któryby nie wykroczył.

36. Bo w tym będźie opowiedana sprawiedliwość twoia, y dobroć twoia Panie, gdy się smiłuiesz nad tymi, którzy nie maią uczynków dobrych.

37. Y odpowiedźiał mi, y rzékł: Dobrześ niektóre rzeczy mówił; a wedle powieśći twych tak się stanie.

38. Iż zaprawdę nie będę baczył na dźieło tych, którzy grzészyli, przed śmierćią, przed sądem, przed zginięniem.

39. Ale się będę kochał w sprawach ludźi sprawiedliwych, y będę téż pamiętał na gośćinę, y na zbawienie, y na zapłaty odnieśienie.

40. Przetóż iakom mówił, tak téż iest.

41. Bo iako oracz wśiéwa wiele naśienia w źiemię, y sadźi dosyć szczépów, ale nie wszytko co iest wśiano zachowane bywa czasu swego, ale ani wszytko co wszczé-

wszczépiono korzeń puśći: także też nie wszyscy będą zbawieni którzy na świećie są pośiani.

42. Y odpowiedźiałem, y rzekłem: Ieślim nalazł łaskę niech mówię.

43. Iako naśienie oraczowe ieśli nie wznidźie, abo nie przyymie dżdżu twego na czas, abo ieśli będźie wielkośćią dżdżów zepsowane, tak ginie.

44. Y także człowiek który iest stworzon rękoma twemi, a tyś mu obrazem mianowany, żeś mu iest podobny, dla któregoś wszytko stworzył, y przyrównałeś naśieniu oraczowemu.

45. Niegniewayże się na nas, ale odpuść ludowi twemu, a smiłuy się nad dźiedźictwem twoim, a tyś litośćiw przećiw stworzeniu twemu.

46. Y odpowiedział mi, y rzékł: Teraźnieysze teraźnieyszym, a przyszłe przyszłym.

47. Boć śiła niedostaie, abyś mógł miłować stworzenie moie więcéy niżli ia: a do ćiebie samego częstom się przybliżał, ale do złośćiwych nigdy.

48. Ale y w tym dźiwnyś iest przed nawyższym.

49. Iżeś się uniżył tak iako przystoi, ani się za tego masz, abyś się wielce chwalił między sprawiedliwymi.

50. Przetóż wielkie nędze y politowania godne przypadną na te którzy mieszkaią na świećie czasów ostatecznych: w wielkiéy pysze chodźili.

51. Ale ty dla śiebie rozumiéy, a dla tobie równych szukay chwały.

52. Boć wam iest ray otworzony, drzewo żywota wsadzone, przyszły czas zgotowany iest, nagotowana obfitość, zbudowane iest [illegible], doświadczone odpoczynienie, dokonana iest dobroć, y dokonana mądrość.

53. Korzeń złośći zapieczętowan iest przed wami, niemoc y mól zakryty iest od was: a skażenieućiekło do piekła na zapamiętanie.

54. Boleśći przeminęły, a na końcu okazał się skarb nieśmiertelnośći.

55. A tak nie pytay się więcéy o mnostwie tych, którzy giną.

56. Bo y oni wźiąwszy wolność wzgardźili Nawyższego, y zakon iego porzućili, y opuśćili drogi iego.

57. Nad to iescze potłoczyli sprawiedliwe iego,

58. Y rzekli w sercu swoim, że niémasz Boga: a iescze wiedząc że umiéraią.

59. Bo iako was potka co przerzeczono iest: tak ie pragnienie y dręczenie, które iest zgotowane. Bo niechćiał Bóg aby człowiek zginął.

60. Ale y oni którzy są stworzeni, splugawili imię tego co ich stworzył: a byli niewdźięczni temu który im żywot zgotował.

61. A dla tegóż się teraz sąd móy przybliża.

62. Czegom nie wszytkim okazał, iedno tobie, a kilkam tobie podobnym. Y odpowiedźiałem, y rzekłem:

63. Oto teraz Panie okazałeś mi wiele znaków, które poczniesz czynić w czasiech ostatecznych: aleś mi nie okazał którego czasu.

ROZ-

ROZDZIAŁ IX.

Sądy Pańskie, iako y inne zacne sprawy iego uprzedzą pewne znaki.

1. A Odpowiedźiał mi, y rzékł: Zmierz mierząc czas sam w sobie: a będźie gdy oglądasz kiedy przeminie część niektóra z znaków które są opowiedźiane:

2. Tedy zrozumiész iż to iest ten czas w który pocznie Nawyższy nawiédzać świat przezeń stworzony.

3. A gdy się ukaże na świećie mieysc wzruszenie, y ludźi strwożenie,

4. Tedy zrozumiész żeć o tym Nawyższy opowiedźiał ode dni które były przed tobą od początku.

5. Bo iako wszytko co iest na świećie stworzono, ma początek, także y koniec, a dokończenie iest iawne:

6. Takżeć y czasy Nawyższego maią znaczne początki w cudach y w mocy, a dokończenie w skutku y znakach.

7. Y będźie że każdy który zachowan będźie, y który będzie mógł uyść przez uczynki swe, a przez wiarę którąśćie uwierzyli,

8. Wynidźie z tych przerzeczonych niebespieczeństw, y ogląda wybawienie moie w źiemi moiéy, y w granicach moich, bom się poświęćił od wieku.

9. A tedy nędznymi będą którzy teraz źle używali dróg moich, a mieszkać będą w mękach ći którzy ie ze wzgardą odrzućili.

10. Bo którzy mię nie poznali za żywota dobrodźieystwa wźiąwszy,

11. Y którzy brzydźili się zakonem moim gdy iescze wolność mieli:

12. A gdy im iescze mieysce ku pokućie było otworzone, nie zrozumieli, ale wzgardźili, ći muszą po śmierći w mękach poznać.

13. Ty tedy nie bądź daléy dworny iako będą męczeni niezbożni, ale się pytay iako sprawiedliwi będą zbawieni, y których świat, y dla których świat, y kiedy.

14. Y odpowiedźiałem, y rzekłem:

15. Dawnom mówił, y teraz mówię, y będę potym mówił, iż więcéy iest tych którzy giną, niż tych co będą zbawieni:

16. Iako większe są nawałności niźli kropla. Y odpowiedźiał mi y rzékł:

17. Iaka rola, takie y naśienia: a iakie kwiatki, takie y barwy: a iaki sprawca, taka y sprawa: a iaki oracz, taka wyprawa: bo był czas świata.

18. A teraz gdym gotował tym którzy teraz są (póki się nie stał świat) na którymby mieszkali: a żaden mi się nie sprzećiwił.

19. Bo na on czas każdy, y teraz tworca na tym sprawionym świećie, y we żniwie nie ustawaiącym, y w zakonie nie dośćignionym, popsowały się ich obyczaie.

20. Y obaczyłem świat, a oto było niebespieczeństwo, dla myśli które nań przyszły.

21. Y uyźrzałem y odpuśćiłem mu barzo, a zachowałem sobie źiarno z grona, a szczep z pokolenia wielkiego.

22. Niechże zginie mnostwo, które się próżno narodźiło, a niech zostanie źiarno moie y szczep móy, bom z wielką pracą sprawił.

23. A ty ieśli iescze przydasz drugie śiedm dni, ale nie będziesz w nie pośćić,

24.

24. Póydźiesz na pole kwiatków, kędy niémasz zbudowanego domu: a będźiesz iadł tylko kwiatki polne, a nieskosztuiesz mięsa, y nie będźiesz pił wina, ale tylko kwiećie.

25. Proś Nawyższego bez przestanku, a ia przydę, y będę mówił z tobą.

26. Y szedłem, iako mi rzékł: na pole, które zową Ardath, y śiedźiałem tam między kwiatkami, y iadłem źioła polne, y stał mi się pokarm ich do sytośći.

27. Y stało się po śiedmi dni, a iam śiedźiał na trawie, a trwożyło się zaś serce moie iako przed tym.

28. Y otworzone są usta moie, y pocsąłem mówić przed Nawyższym y rzekłem:

29. O Panie, okazuiący się nam okazałeś się oycóm naszym na puszczéy, któréy nie depcą, y niepłodnéy, gdy wychodźili z Egyptu: y mówiąc mówiłeś:

30. Ty Izraelu słuchay mię, a naśienie Jakobowe bądź pilne mów moich.

31. Bo oto ia śieię w was zakon móy, y uczyni w was pożytek, a będźiećie uwielbieni przezeń na wieki.

32. Bo oycowie naszy wźiąwszy zakon nie zachowali, y praw moich nie strzegli: y nieokazał się pożytek zakonu, bo nie mógł, bo twóy był.

33. Abowiem którzy przyięli, poginęli że nie strzegli tego co w nich było wśiano.

34. A oto zwyczay iest, że gdy przyymie źiemia naśienie, abo morze okręt, abo naczynie iakie pokarm abo pićie: gdy to zginie w co śieią, abo w co włożą:

35. Wespół y to zginie co iest wśiano abo wpuszczano, abo się przyięło, y co się przyięło nie iest u nas: ale się z nami nie tak stało.

36. Bo my którzyśmy zakon przyięli, grzésząc zginęliśmy, y serce nasze które ji przyięło.

37. Bo zakon nie zginął, ale został w pracy swoiéy.

38. A gdym to mówił w sercu swym, poyźrzałem oczyma swemi, y uyźrzałem niewiastę po prawéy stronie: a oto ona płakała y narzékała głosem wielkim, frasowała się barzo na umyśle, y rozdarte szaty iéy, a popiół na głowie iéy.

39. Y opuśćiłem myśli któremim się był zabawił myśląc, y obróćiłem się do niéy, y rzekłem iéy:

40. Czemu płaczesz, a czemu żałuiesz na umyśle? Y rzekła mi:

41. Day mi pokóy móy Panie, abych się opłakała, y przydała żalu: bo mam wielką gorzkość na sercu y iestem barzo poniżona.

42. Y rzekłem iéy: Coś ćiérpiała? powiédz mi. Y rzekła mi:

43. Byłam niepłodna ia służebnica twoia, a nie rodźiłam maiąc męża przez trzydźieśći lat.

44. Bo ia na każdą godzinę y na każdy dźień, y te trzydźieśći lat proszę Nawyższego w nocy y we dnie.

45. Y stało się że po trzydźieśći lat Bóg wysłuchał mię służebnicę twoię, y obaczył poniżenie moie, y miał wzgląd na utrapienie moie, y dał mi syna: y ućieszyłam się z niego barzo ia y mąż móy, y wszyscy sąśiedźi moi, y chwaliliśmy wielce Mocnego.

46. Y wychowałam go z wielką pracą.

47. Y stało się gdy dorósł, y przy-

przyszedł do poięćia żony, sprawiłam dźień wesela.

ROZDZIAŁ X.

Przez niewiastę płaczącą, a potym oświeconą, figurowane miasto Jeruzalem.

1. Y Stało się gdy syn móy wszedł do łożnice swéy, upadł y umarł:
2. Y wywróćiliśmy wszyscy światła: y powstali wszyscy sąśiedźi moi aby mię ćieszyli, y uspokoiłam się aż drugiego dnia aż w nocy.
3. Y stało się gdy wszyscy ćieszyć mię przestali, żem się uspokoiła, y wstałam w nocy, y ućiekłam, y przyszłam iako widźisz na to pole:
4. Y myślę iuż się nie wróćić do miasta, ale tu mieszkać: y ani ieść ani pić, ale płakać bez przestanku y pośćić, aż umrę.
5. Y opuśćiłem mowy którem miał przed sobą, y odpowiedźiałem iéy z gniewem, y rzekłem:
6. Głupia nad wszytkie niewiasty, izaż nie widźisz żałośći naszéy, y co się z nami dźieie?
7. Gdyż Sion matka nasza wszelkim się smętkiem smęći, y poniżeniem poniżona iest, y ćiężko płacze.
8. A teraz gdy wszyscy żałuiemy, y smętni iesteśmy, bośmy wszyscy zasmuceni, ty się frasuiesz o iednego syna?
9. Pytay iedno źiemie, a powiédz: iż ona iest która ma żałować upadku tak wiela rodzących się na niéy.
10. Y z niéy od początku wszyscy narodzeni, y drudzy przydą: a oto mało nie wszyscy idą na zginienie, a mnostwo ich zgubą się staie.
11. Któż tedy ma więcéy płakać, iedno ta która tak wielkie mnostwo straćiła, niźli ty która iednego żałuiesz? A ieśli mi rzeczesz:
12. Że narzékanie moie nie iest podobne źiemi: bom ia utraćiła owoc żywota mego, którym z smętkiem porodźiła, y z bóleśćią urodźiła:
13. Ale źiemia wedle obyczaiu źiemie: y szło do niéy teraźnieysze mnostwo, iako bywa. A ia tobie powiadam:
14. Iakoś ty z ćiężkośćią rodźiła, także téż y źiemia dawa owoc swóy człowiekowi od początku, temu który ią sprawował.
15. Przetóż teraz zawśćiągni sama w sobie żal swóy, a statecznie znoś przypadki które na ćię przyszły.
16. Bo ieśli usprawiedliwisz kres Boży, a radę iego w czas przyimiesz, y w tym dostąpisz chwały.
17. A przetóż idź ty do miasta do męża twego. Y rzekła do mnie:
18. Nie uczynię, ani póydę do miasta, ale tu umrę.
19. Y przydałem ieszcze do niéy mówić, y rzekłem:
20. Nie czyń téy mowy, ale słuchay radzącego: Bo iako wiele iest upadków Sióńskich? Ciesz się bólem Jeruzalem.
21. Bo widźisz że mieysce nasze święte iest spustoszone, y ołtarz nasz rozwalony, y kośćiół nasz zburzony.
22. Muzyki nasze poniżone są, y pieśni umilknęły, y wesele nasze zginęło, a świéce na lichtarzu naszym pogasnęły: y skrzynia przymierza naszego wźięta iest, rzeczy poświęcone nasze są splugawione, a imię które iest wzy-

wzywane nad nami mało nie iest zgwałcone: y dźiatki nasze hańbę odniosły, y kapłani naszy są popaleni, y Lewitowie naszy w niewolą zaszli, y panny nasze są splugawione, y niewiasty nasze pogwałcone: y sprawiedliwi naszy są pobrani, y dźiatki nasze są potracone, y młodźieńcy naszy służyli, a mocarze naszy słabymi się stali.

23. A co iest nawiętsza, Pieczęć Sion, bo iest odpieczętowano z chwały swéy. Bo y podane iest w ręce tych którzy nas mieli w nienawiśći.

24. A przetóż ty odrzuć smętek swóy, a odéymi od śiebie wielkość boleśći, abyć Mocny był miłośćiw, a Nawyższy dać odpoczynek odpoczynienie od prac.

25. Y stało się gdym z nią mówił, wnet roziaśniała się twarz y piękność iéy, a weyźrzenie iéy błyskało się tak iżem się iéy barzo lękał, y myśliłem coby to było.

26. A oto wnet wydała wielki głos strachu pełny, że się zruszyła źiemia od głosu niewiasty. Y widźiałem:

27. A oto nie było więcéy widać niewiasty, ale miasto budowane było, y mieysce ukazowano z fundamentów wielkich: y zlękłem się, y zawołałem wielkim głosem, y rzekłem:

28. Gdźież iest Uriel Aniół, który z piérwu był przyszedł do mnie? bo on uczynił żem ia przyszedł w to wielkie odeszćie od rozumu, a koniec móy obróćił się w zepsowanie, a modlitwa moia w pohańbienie.

29. A gdym ia to mówił, oto przyszedł do mnie, y uyźrzał mię.

30. A otom ia leżał iako umarły, y odszedłem był od rozumu, y uiął mię za rękę prawą, y pośilił mię, y podniósł mię na nogi, y rzékł mi:

31. Cóżći się dźieie, a przecz rozum twóy iest strwożony, y myśl serca twego? o cóż się frasuiesz? Y rzekłem:

32. Iżeś mię opuśćił, a iam uczynił według powieśći twoiéy, y wyszedłem na pole, y otom widźiał, y widzę czego wypowiedźiéć nie mogę. Y rzékł mi:

33. Stóy iako mąż, a wzruszę ćię. Y rzekłem:

34. Mów ty Panie móy we mnie, niechćiéy mię opuszczać abych darmo nie umarł.

35. Bom widźiał czegom niewiedźiał, a słyszałem czemum nie zrozumiał.

36. Aboć mię smysł móy omyla, abo się śni duszy moiéy.

37. A przetóż teraz proszę ćię oznaymi słudze twemu o tym zachwyceniu.

38. Y odpowiedźiał mi, y rzékł: Słuchay mię a nauczę ćię, y powiém ći o tym czego się boisz. Bo tobie Nawyższy obiawił wielkie taiemnice.

39. Widźiał prostą drogę twoię, iżeś się bez przestanku frasował dla ludu twego, a byłeś barzo żałośćiw dla Sionu.

40. A przetóż takowe iest zrozumienie widzenia tego, któreś mało przed tym widźiał.

41. Którąś widźiał płaczącą, począłeś ią ćieszyć:

42. A teraz iuż nie widźisz osoby niewieśćiéy: aleś widźiał miasto które budowano.

43. A iżći ona powiedźiała o śmierći syna swego, tedy ten iest wykład.

44. Ta niewiasta którąś widźiał, iest Sion: a że z tobą mówiła, którą y teray uyźrzysz iako miasto budowane.

45. A coć powiedźiała, że przez trzydźieśći lat niepłodną była: dla tego, iż trzydźieśći lat było gdy iescze w nim ofiara nie była sprawowana.

46. Y stało się po trzydźieśći lat, Salomon miasto zbudował, y ofiary sprawował: tedy był kiedy niepłodła syna porodźiła.

47. A coć powiedźiała, iż go wychowała z pracą, toć było mieszkanie w Jeruzalem.

48. A iż ći rzekła, iż syn mój wszedszy do łożnice swéy umarł, y trafił mu się przypadek, ten iest upadek który się stał w Jeruzalem.

49. A otoś widźiał podobieństwo iego, a iż syna płakała, począłeś ią ćieszyć: a o tych rzeczach co się przydały toć było trzeba powiedźiéć.

50. Teraz tedy Nawyższy widźi że się z serca zasmućił, a iż ze wszytkiego serca ćierpisz za nię, pokazał ći iasność chwały iéy, y piękność ochędostwa iéy.

51. Bo dla tego mówiłem ći abyś został na polu, gdźie dóm nie iest zbudowany.

52. Bom ia wiedźiał iż ći to Nawyższy okazować poczynał.

53. A przetom ći rzékł abyś wyszedł na pole, gdźie niémasz gruntów budowania.

54. Bo się téż nie mogła robota budowania ludzkiego ostać na mieyscu, gdźie poczynało się okazować miasto Nawyższego.

55. A tak ty niebóy się, a niech się nie lęka serce twoie: ale wnidź a oglądaj iasność y wielkość budowania, ile mogą przeyźrzéć oczy twoie:

56. A potym usłyszysz, ile może słuch uszu twych słyszéć.

57. Bo ty iesteś błogosławieńszy nad wiele innych, y powołanyś od Nawyższego, iako mało innych.

58. Zostanieszże tu iescze na iutrzeyszą noc:

59. A okażeć Nawyższy widzenia rzeczy koniecznych, które uczyni Nawyższy tym co mieszkaią na źiemi czasów ostatecznych.

60. Y spałem przez onę noc, y przez drugą, iako mi roskazał.

ROZDZIAŁ XI.

Orzeł Esdraszowi w widzeniu pokazany, który sobie przywłaszczył państwo wszego świata.

1. Y Widźiałem sen, a oto orzeł wychodźił z morza, który miał skrzydeł dwanaśćie z piérza, y trzy głowy.

2. Y widźiałem, a oto skrzydła swe rozćiągał na wszytkę źiemię, a wszytkie wiatry niebieskie wiały nań, y zbiérały się.

3. Y widźiałem, a z piérza iego wyrastało piérze przećiwne, a one się w drobne a w małe pióreczka obracały.

4. Bo głowy iego stały z pokoiem: a śrzednia głowa była więtsza niż inne głowy, lecz ona z nimi spokoiem stała.

5. Y widźiałem, a oto orzeł latał w swoim piérzu, a królował nad źiemią, y nad tymi, którzy mieszkaią na niéy.

6. Y widźiałem, że wszytko pod niebem było mu poddano, a żaden się mu niesprzećiwił, ani ieden z stworzenia które iest na źiemi.

7. Y widźiałem, ano orzeł wstał na paznokty swoie, y puśćił głos do piérza swego mówiąc:

8. Nie wszytkie społu czuycie: spićie każde na mieyscu swym, a na czas czuyćie.

9.

9. A głowy niech ku ostatkowi zachowane będą.

10. Y obaczyłem a oto głos nie wychodźił z głów iego, ale z pośrzodku ćiała iego,

11. Y policzyłem przećiwne pióra iego, a oto ich było ośm.

12. Y widźiałem a oto po prawéy stronie powstało iedno pióro, y królowało nad wszytką źiemią.

13. Y stało się gdy królowało, przyszedł mu koniec, y nie było znać mieysca iego: Y nastało drugie, y królowało, to było przez długi czas.

14. Y stało się gdy królowało, a przyszedł koniec iego, że go nie znać było iako piérwszego.

15. A oto głos przypuszczony do niego mówiąc:

16. Słuchay ty któreś przez tak długi czas trzymało źiemię. To oznaymuię tobie piérwéy niż poczniesz nie bydź widźiane.

17. Żaden po tobie nie będźie trzymał czasu twego, ale ani połowice iego.

18. Y wzbiło się trzećie, y otrzymało państwo iako y piérwsze, y samo téż nie było widać.

19. Y tak się przydawało wszytkim inszym każdemu z osobna państwo mieć, a potym nigdźie się nie ukazować.

20. Y widźiałem a oto za czasem y drugie pióra podnośiły się po prawéy stronie, aby y one trzymały panowanie, a z nich było które trzymały, wszakże prędko nie widać ich było.

21. Bo y niektóre z nich podnośiły się ale nie panowały.

22. Y obaczyłem potym a oto nie widać było dwanaśćie piór, y dwu piórek:

23. A nic nie zostało na ćiele orłowym, iedno dwie głowie odpoczywaiące, a sześć piórek.

24. Y uyźrzałem, a oto z sześći piórek oddźieliły się dwie, y zostały pod głową która była na prawéy stronie: bo cztéry ich zostało na swym mieyscu:

25. Y widźiałem a oto podskrzydlne piórka chćiały się podnieść, y otrzymać panowanie.

26. Y obaczyłem a oto się iedno podniosło, ale go wnet widać nie było,

27. Y drugie prędzéy ustały niż piérwsze.

28. Y widźiałem, a oto dwie, które były pozostały, myśliły z sobą aby y one królowały.

29. O czym gdy myśliły, oto iedna głowa z odpoczywaiących, która była w pośrzodku, ocućiła się, bo ta była większa niż dwie głowie.

30. Y widźiałem, że się spoiły dwie głowie z nią.

31. A oto głowa obróćiła się z drugiemi które z nią były, y ziadła dwie podskrzydlne pióra, które myśliły królować.

32. A ta głowa przestraszyła wszytkę źiemię, y panowała na niéy nad tymi którzy na źiemi mieszkaią z wielką pracą, dźierżąc państwo wszego świata dłużéy niż inne skrzydła które były.

33. Y widźiałem potym, a oto śrzedniéy głowy z prędka widać nie było, a to iako skrzydeł.

34. A dwie głowie pozostały, które téż takież królowały nad źiemią, y nad tymi którzy mieszkaią na niéy.

35. Y uyźrzałem, a oto głowa po prawéy stronie, pożarła onę co była z lewéy strony.

36. A słyszałem głos mówiący do mnie: Poyźrzy przed się, a obacz co widźisz.

37. Y widźiałem, a oto iako lew prędko bieżący z lasa ryczący

y

y widźiałem, że głos człowieczy puszczał do orła, y rzékł mówiąc:

38. Słuchay ty, a będę mówił do ciebie, a będźieć Nawyższy mówił.

39. Izaliś nie ty iest któryś pozostał ze cztérech źwiérząt, którem postanowił aby królowały na moim świećie, y aby przez nie przyszedł koniec czasów ich?

40. A czwarty przyszedszy zwyćiężył wszytkie źwiérzęta, które minęły, y państwem dźierżał świat ze drżeniem wielkim, y wszytkę źiemię z ćiężkim ućiskiem, y mieszkał tak długo ze zdradą na świećie.

41. Iż nie według prawdy sądźiłeś źiemię.

42. Gdyżeś ćicho trapił, a spokoyneś obrażał: kochałeś się w kłamcach, y psowałeś mieszkania tych którzy owoc czynili, a poniżałeś mury tych którzyć nie szkodźili.

43. A przetóż potwarz twoia przyszła aż do Nawyższego, a pycha twoia do Mocnego.

44. Y weyźrzał Nawyższy na pyszne czasy, a oto dokończyły się, a złośći ich są wypełnione.

45. A dla tegóż ty orle więcéy się nieukazuy, y groźne skrzydła twoie, y złośćiwe piérze twoie, y głowy twe, y paznokty nagorsze, y wszytko marne ćiało twoie.

46. Aby ochłodła wszytka źiemia, y wróćiła się wolna od gwałtu twego, a spodźiéwała się sądu y miłośierdźia tego który ią uczynił.

ROZDZIAŁ XII.

Za modlitwą Esdraszową wykład tego widzenia, y wszytkich części iego.

1. Y Stało się gdy lew mówił te słowa do orła, y widźiałem,

2. A ono głowa która była pozostała, ale one cztéry skrzydła które k niéy przystały, a podniosły się były, aby królowały, zniknęły: y było panowanie ich maluczkie, a zamieszania pełne.

3. Y widźiałem, a oto ich nie było widać, a wszytko ćiało orłowe gorzało: a źiemia barzo się lękała: a ia z trwogi y odeszćia od pamięći, y od wielkiéy boiaźni ocućiłem się, y rzekłem duchowi memu:

4. Otóżeś ty mnie to sprawił, w tym iż się wywiaduiesz dróg Nawyższego.

5. Otom iescze iest spracowany na umyśle, y zemdlałem w duchu moim barzo: a niémasz ani małéy mocy we mnie, od wielkiego strachu który mię téy nocy przestraszył.

6. A przetóż teraz będę się modlił Nawyższemu, aby mię umocnił aż do końca.

7. Y rzekłem: Panuiący Panie, ieśliżem nalazł łaskę przed oczyma twemi, a ieśli mię masz za sprawiedliwszego nad wielu, a ieśliż pewnie dochodźi modlitwa moia przed oblicze twoie,

8. Potwiérdźże mię, a oznaymi mnie słudze twemu, wykład y rozdźiał tego strasznego widzenia, abyś zupełnie ućieszył duszę moię:

9. Gdyżeś mię miał za godnego żebyś mi okazał ostateczne czasy. Y rzékł do mnie:

10. Tenći iest wykład widzenia tego.

11. Orzeł któregoś widźiał wychodzącego z morza, to iest królestwo, które Danielowi bratu twemu w widzeniu iest okazane.

12. Ale mu nie było wyłożone, przeto ia teraz wyłożę tobie.

13. Oto idą dni, y nastanie królestwo na źiemi, y będźie strach sroższy nad inne wszytkie królestwa które przed nim były.

14. A w nim królować będą królów dwanaśćie ieden po drugim.

15. Bo wtóry pocznie królować, a on dłużéy trzymać będźie niż dwanaśćie.

16. A tenći iest wykład dwanaśćie skrzydeł któreś widźiał.

17. A głos któryś słyszał mówiący, nie z głów iego, ale z pośrzodku ćiała iego, pochodzący.

18. Ten iest wykład, iż po czaśie królestwa onego zaczną się zwady niemałe, y będźie bliskie upadku: a w ten czas nieupadnie, ale znowu przydźie do początku swego.

19. A żeś widźiał ośm piór pod skrzydły iego tkwiące,

20. Ten iest wykład. Nastaną w nim ośm królów, których czasy lekkie będą y lata prędkie, a dwa z nich zginą.

21. A gdy się śrzedni czas przybliżać będźie, zachowani będą czterzéy do czasu, gdy się pocznie przybliżać czas iego, aby się dokończył: ale dwa zachowani będą do końca.

22. A iżeś widźiał trzy głowy w pokoiu stoiące,

23. Ten iest wykład: Nawyższy wzbudźi trzy królestwa w czasy ostateczne iego, y zaś wróći do nich wiele, a będą panować nad źiemią,

24. Y nad tymi którzy mieszkaią na niéy, z pracą więtszą niż wszyscy którzy byli przed nim: przetóż ie nazwano głowami orlemi.

25. Bo ony zgromadzą niezbożnośći iego, y dokonaią ostatków iego.

26. A iżeś widźiał że więtszéy głowy nie widać było, to znaczy, iż ieden z nich ma umrzéć na łożu swym, a wszakże z mękami.

27. Bo dwa którzy pozostaną, miecz ich pożrze.

28. Bo iednego miecz pożrze, tego który z nim, a wszakóż y ten na ostatek od miecza upadnie.

29. A żeś widźiał, iż dwie pióra podskrzydlne przeszły do głowy, która iest po prawéy stronie.

30. Ten iest wykład: Ci są które zachował Nawyższy ku końcowi swemu, to iest, królestwo maluczkie, y zamieszania pełne.

31. Iakoś widźiał y lwa, któregoś widźiał z lasa czuiącego, y ryczącego, a mówiącego do orła, y iegoż strofuiącego, y niesprawiedliwośći iego, wszytkimi mowy swemi iakoś słyszał:

32. Ten iest wiatr który Nawyższy zachował ku końcowi na nie, y na złośći ich: y karać ie będźie y wyrzući im na oczy drapiestwa ich.

33. Bo ie postawi na sądźie żywo: y będźie gdy ie prawem przekona, pokarze ie.

34. Bo ostatek ludu mego wybawi przez trapienie, którzy są zachowani w granicach moich: a rozweseli ie aż przydźie koniec, dźień sądny, o którymem ći naprzód powiedźiał.

35. Ten sen któryś widźiał, y te wykłady.

36. Tyś tedy sam stał się godnym,

dnym, abyś wiedźiał tę taiemnicę Nawyższego.

37. A przetóż wszytko to coś widźiał napisz w księgi, a schoway ie na skrytym mieyscu:

38. Y nauczysz ie mądrych ludu twego, których serca znasz iż mogą zrozumiéć, y zachować te taiemnice.

39. A ty tu iescze potrway przez drugie śiedm dni, abyć okazano cokolwiek się będźie zdało Nawyższemu okazać tobie.

40. Y odszedł odemnie. Y stało się gdy usłyszał wszytek lud, że minęło śiedm dni, a iam się nie wróćił do miasta: zeszli się wszyscy od namnieyszego aż do nawiętszego, a przyszedszy mówili do mnie, mówiąc:

41. Cośmyć zgrzészyli, y cośmy niesprawiedliwego uczynili przećiw tobie, że nas opuśćiwszy śiadłeś na tym mieyscu?

42. Boś nam ty sam pozostał ze wszytkiego ludu, iako grono z winnice, a iako świéca na ćiemnym mieyscu, y iako port y okręt zachowany od nawałnośći.

43. Czyli nie dosyć mamy złego które nas potyka?

44. A tak ieśli ty nas opuśćisz, iako nam lepiéy było byśmy byli zgorzeli y my w popaleniu Sion.

45. Bośmy nie lepszy nad te którzy tam pomarli: Y płakali wielkim głosem. Y odpowiedźiałem im, y rzekłem:

46. Ufay Izraelu, a nie trosczsię ty domie Jakobów.

47. Bo Nawyższy pamięta na was, a Mocny, nie zapomniał was w pokuszeniu.

48. Bo ia nieopuśćiłem was, anim się od was oddalił, alem przyszedł na to mieysce, abym się modlił za spustoszeniem Sionu, iżbych szukał miłośierdzia, dla poniżenia świętego mieysca waszego.

49. A teraz idźćie każdy z was do domu waszego, a ia przydę do was po tych dniach.

50. Y odszedł lud, iakom mu powiedźiał, do miasta:

51. A iam śiedźiał na polu przez śiedm dni, iako mi róskazał: y iadłem tylko kwiatki polne, a iedno z źiół był mi pokarm przez one dni.

ROZDZIAŁ XIII.

Drugie widzenie o mężu z morza wychodzącym, z wykładem iego.

1. Y Stało się po śiedmi dniach, y śnił mi się sen w nocy.

2. A oto wiatr powstał z morza, że wzruszył wszytkie nawałnośći iego.

3. Y widźiałem a oto zmacniał się on człowiek z tyśiącami niebieskimi, a gdźie obróćił twarz swoię ku weyźrzeniu, trzęsło się wszytko co pod nim widać było.

4. A gdźiekolwiek głos wychodźił z ust iego, rozpalali się wszyscy którzy słuchali głosu iego, iako się pali źiemia gdy ogień poczuie.

5. Y widźiałem potym, a oto się zgromadzał wielki lud, któremu liczby nie było od czterzech wiatrów niebieskich, aby zwalczyli człowieka który był wyszedł z morza.

6. Y widźiałem, a ono sam sobie wykował górę wielką, y wlećiał na nię.

7. A iam pragnął wiedźiéć krainę abo mieysce, z którego góra była wykowana, y nie mogłem.

8. A potymem widźiał, a ono wszyscy którzy się byli zebrali do nie-

niego aby go zwalczyli, bali się barzo, ale przećię walczyć śmieli.

9. A oto gdy uyźrzał gwałt przychodzącego mnostwa, nie podniósł ręki swéy, ani dźierżał miecza, ani żadnéy broni woiennéy:

10. Tylko, iakom widźiał, iż wypuśćił z ust swych iako parę ognistą, a z warg swoich dech płomienisty, a z ięzyka swego wypuszczał iskry y burze: y pomieszało się pospołu wszytko ta para ognista y dech płomienisty, y wielkość burze:

11. Y spadło z trzaskiem na wielki lud, który był gotów walczyć, y popaliło wszytkie, tak iż natychmiast z wielkośći niezliczonéy nic nie zostało iedno proch a smród dymu. Y obaczyłem, y zlękłem się.

12. Potymem widźiał człowieka onego, iż z góry zstępował, a wzywał ku sobie innéy wielkośći ludu spokoynego.

13. Y przychodźiły do niego osoby wiela ludźi, niektórych weselących się, niektórych smęcących się: a niektórzy związani, a inni wiodąc te którzy się im nagadzali. Y zachorzałem od wielkiego strachu: y ocknąłem, y rzekłem:

14. Ty od początku pokazałeś słudze twemu te dźiwy, y miałeś mię za godnego, abyś przyiął modlitwę moię.

15. A teraz pokaż mi wykład iescze snu tego.

16. Bo ile ia baczę na umyśle moim, biada onym którzy na on czas pozostali, a daleko więtsza biada tym, którzy niepozostali.

17. Bo którzy niepozostali, smętni byli.

18. Teraz rozumiem które rzeczy zachowane są na ostateczne czasy, y przypadaią na nie, ale y na te którzy pozostali.

19. Bo dla tego przyszli w niebespieczeństwa wielkie y w potrzeby mnogie, iako te sny pokazuią.

20. A wszakóż łatwiéy iest niebespiecznemu przyśdź na to, niźli przeminąć iako obłok z świata, a teraz przeyzrzéć co przypada na końcu. Y odpowiedźiał mi, y rzékł:

21. Y wykład widzenia powiém ći, y to o coś mówił otworzęć.

22. Coś mówił o tych którzy pozostali, ten iest wykład:

23. Który znośi niebespieczeństwo onego czasu, ten się strzégł: a którzy w niebespieczeństwo wpadli, ći są którzy maią uczynki y wiarę ku Namocnieyszemu.

24. A tak wiédz iż ći więcéy ubłogosławieni są którzy pozostali, niźli oni którzy pomarli.

25. Te wykłady widzenia, żeś widźiał męża wychodzącego z serca morza,

26. Tenći iest którego Nawyższy chowa od wiela czasów, który sam przez się wybawi stworzenie swoie: a on rosprawi te którzy pozostali.

27. A iżeś widźiał, że z ust iego pochodźi iakoby duch, y ogień, y niepogoda: a iż nie miał w ręku miecza, ani broni woiennéy.

28. Bo popędliwość iego potraćiła mnostwo, które się było zbiegło walczyć przećiw iemu: ten iest wykład.

29. Oto dni przychodzą, gdy Nawyższy pocznie wybawiać te którzy mieszkaią na źiemi:

30. A przydźie w zachwyceniu serca na te którzy mieszkaią na źiemi.

31. Y będą myślić iedni drugich

gich swoiować, miasto drugie miasto, mieysce drugie mieysce, naród przećiw narodowi, y królestwo przećiw królestwu.
32. A gdy się to dźiać będźie, a przydą znaki któremći przed tym pokazał: na ten czas się okaże syn móy, któregoś widźiał iako męża wychodzącego.
33. Y będźie gdy usłyszą wszyscy narodowie głos iego, y opuśći każdy walkę swą w krainie swoiéy którą wiodą iedni przećiw drugim:
34. Y zbieży się w kupę lud niezliczony, iako chcący przyśdź, y zwalczyć go.
35. Ale on stanie na wiérzchu góry Sion.
36. A Sion wystąpi y pokaże się wszytkim gotowy y zbudowany, iakoś widźiał górę wykowaną bez rąk.
37. A ten syn móy będźie karał, które wynaleźli poganie niezbożnośći ich, te które się przybliżyły do niepogody dla złych wymysłów ich, y do mąk któremi poczną bydź męczeni,
38. Które płomieniowi są podobne: a potraći ie bez prace przez zakon, który iest ogniowi podobny.
39. A iżeś widźiał, że ku sobie zbiérał inny lud spokoyny,
40. Te są dźieśięćioro pokolenia, które zagnane są w niewolą z źiemie swéy za czasów Ozeasza króla, którego Salmanasar król Assyriyski wźiął w poimanie: y przeniósł ie za rzékę, y przeniesieni są do obcéy źiemie.
41. A oni tę radę wźięli przed się, aby opuścili mnostwo narodów y zaszli w dalszą krainę kędy nigdy rodzay człowieczy nie mieszkał:
42. Aby wżdy tam strzegli zakonu swego, którego nie chowali w swéy krainie.
43. A przeszli przez ćiasne przebićia rzéki Euphratesa.
44. Bo na ten czas okazał im cuda Nawyższy, a zastanowił źrzódła rzéki aż przeszli.
45. Bo przez onę krainę barzo długa była droga, roku iednego y pół: którą krainę zowią Arsareth.
46. Y tamże mieszkali aż do ostatecznego czasu, a teraz gdy się poczną wracać,
47. Znowu Nawyższy zastanowi źrzódła rzéki aby przebyć mogli: dla tegoś widźiał wielkość ludźi spokoynych.
48. Ale y którzy pozostali z ludu twego, ći są którzy się znayduią w granicach moich.
49. Stanie się tedy gdy pocznie gubić mnostwo narodów tych które się zebrało: obroni tych którzy pozostali z ludu:
50. Tedy im okaże barzo wiele cudów:
51. Y rzekłem ia: Panuiący Panie, oznaymże mi to, przeczem widźiał człowieka wychodzącego z serca morza. Y rzékł mi:
52. Iako się nie możesz tego dowiedźiéć ani wiedźiéć co iest w głębokośći morskiéy: tak żaden nie może widźiéć na źiemi syna mego, abo tych którzy z nim są, iedno czasu dnia.
53. Tenći iest wykład snu któryś widźiał, y dla któregoś tu sam iest oświecon.
54. Bo opuśćiłeś twóy, y bawiłeś się zakonem moim, y szukałeś.
55. Gdyżeś żywot twóy mądrze sprawował, a rozum twóy nazwałeś matką:
56. Y dla tegóż ukazałem ći zapłaty u Nawyższego: Bo będźie po drugich trzech dniach, opowiém

wiém ći drugie rzeczy, y wyłożęć y poważne y dźiwne.

57. Y odszedłem y przyszedłem na pole wysławiaiąc y chwaląc barzo Nawyższego, dla rzeczy dźiwnych które za czasu czynił.

58. Y że go rozrządzą y te rzeczy które z czasem przychodzą, y śiedźiałem tam przez trzy dni.

ROZDZIAŁ XIV.

Ukazuie się Bóg we krzu Esdraszowi, y obiawia niektóre taiemnice.

1. Y Stało się trzećiego dnia, a iam śiedźiał pod dębem.

2. A oto głos wyszedł ku mnie ze krza, y rzékł: Esdraszu, Esdraszu. Y rzekłem: Owom ia Panie. Y wstałem na nogi moie. Y rzékł do mnie:

3. Ziawiaiąc ziawiłem się we krzu, y mówiłem do Moyżesza, na ten czas gdy lud móy był w niewoléy w Egyptćie.

4. Y posłałem go, y wywiódłem lud móy z Egyptu, y przywiódłem ji na górę Synai, y zatrzymałem ji u śiebie przez długi czas:

5. Y opowiedźiałem mu wiele dźiwów, a taiemnice czasów y koniec oznaymiłem mu: y róskazałem mu mówiąc:

6. Te słowa iawnie opowiész, a tych zataisz.

7. Y teraz mówię tobie:

8. Znaki którem pokazał, y sny któreś widźiał, y wykłady któreś ty widźiał, zachoway w sercu swoim:

9. Bo ty będźiesz wźięt. ze wszytkich, a pozostały nawrócony będźiesz z radą moią y z podobnymi tobie, aż się czasy dokończą.

10. Gdyż wiek utraćił młodość swoię, a czasy chylą się ku staróśći.

11. Bo wiek rozdźielon iest na dwanaśćie częśći, a iuż ich minęło dźieśięć, y połowica dźieśiątéy częśći:

12. A zostaie z iego połowicy dźieśiątéy częśći.

13. Przetóż teraz rozpraw dóm swóy, a karz lud twóy, a ćiesz utrapione międzi nimi, a odrzecz się iuż skażytelnośći,

14. Y opuść myśli śmiertelne, a odrzuć od śiebie ćiężary ludzkie, y zwlecz z śiebie iuż krewkie przyrodzenie, a odłóż na iednę stronę przykre tobie myślenia, a spiesz się wyniść z tych czasów.

15. Bo kłopoty któreś widźiał iż się teraz stały, znowu iescze gorsze nastaną.

16. Bo im swiat od staróśći mdleyszy będźie, tym więcéy złego się rozmnoży na obywatele.

17. Bo daléy odstąpiła prawda, a fałsz się przybliżył. Bo iuż prędko przyidźie widzenie któreś widźiał.

18. Y odpowiedźiałem, y rzekłem przed tobą Panie:

19. Oto ia iuż póydę iakoś mi roskazał, a teraznieyszy lud karać będę. Lecz tych którzy się po nich narodzą, kto napominać będźie?

20. A tak świat położon iest w ćiemnośći, a ći którzy na nim mieszkaią bez światłośći.

21. Abowiem zakon twóy spalon iest, dla czego nikt nie wié co się od ćiebie stało, abo które się zaczną uczynki.

22. Abowiem ieślim nalazł łaskę u ćiebie, wpuść we mnie Ducha świętego, y napiszę wszytko co się dźiało na świećie od początku, co było w zakonie twoim

im napisano: żeby ludźie mogli
znaléźć śćieżkę, y aby żyli, któ-
rzy żyć będą chćiéć czasów o-
statecznych.
23. Y odpowiedźiał mi, y rzékł:
Szedszy zgromadź lud, y rze-
czesz do nich, aby ćię nie szu-
kali przez cztérdźieśći dni.
24. A ty sobie nagotuy wiele
bukszpanów, a weźmi z sobą Sa-
reasza, Dabriasza, Salemiasza,
Echana, y Asiela, tych pięći któ-
rzy gotowi są na pisanie prędkie.
25. A przydź tu, a ia zapalę
w sercu twoim świécę rozumienia,
która nie będźie zagaszona aż się
wszytko dokona co poczniesz pi-
sać.
26. A na ten czas tych rzeczy
dokonawszy, iedne iawnie opo-
wiész, niektóre mądrym potaie-
mnie podasz. Bo iutro o téy go-
dźinie poczniesz pisać.
27. Y poszedłem, iako mi ro-
skazał, y zgromadźiłem wszytek
lud, y rzekłem:
28. Słuchay Izraelu tych słów:
29. Oycowie naszy od początku
byli gośćmi w Egyptćie, a stamtąd
byli wybawieni.
30. Y wźięli zakon żywota,
którego nie zachowali: któryśćie
y wy po nich przestępowali.
31. Y dana iest wam źiemia w
dźiał, y źiemia Sion, y oycowie
waszy, y wyśćie złość czynili, y
nie zachowaliśćie dróg, które wam
Nawyższy roskazał.
32. Y będąc sędźią sprawiedli-
wym, odiął od was co był darował.
33. A teraz wyśćie tu są, y
bracia waszy są między wami.
34. A tak ieśli będźiećie pano-
wać smysłóm waszym, a wyćwi-
czyćie serce wasze, żywi zacho-
wani będźiećie, y po śmierći mi-
łośierdźia dostąpićie.
35. Bo po śmierći przyidźie sąd,
gdy znowu ożywiemy: a na ten
czas iawnie będą imiona sprawie-
dliwych, a sprawy niezbożnych
okazane będą.
36. A przetóż niechay teraz ża-
den niechodźi do mnie, ani mię
niech nie szuka aż do cztérdźie-
śći dni.
37. Y wźiąłem z sobą pięći mę-
żów, iako mi roskazał, y szliśmy
na pole, y tameśmy zostali.
38. A na zaiutrz oto zawołał
mię, mówiąc: Esdraszu, *otwórz*
usta twoie, a piy to czym ćię na-
poię.
39. Y otworzył usta swe, a oto
mi podano kubek pełny. Ten był
pełen iakoby wody, ale barwa ie-
go była ogniowi podobna.
40. Y wźiąłem, y wypiłem: a
gdym ono wypił, serce moie mę-
czyło się rozumem, a w piersiach
moich rozrastała się mądrość, bo
duch móy był w pamięći zacho-
wan.
41. Y otworzyły się usta moie,
a więcéy nie były zamknione.
42. Nawyższy dał rozum pięći
mężóm, y pisali zachwycenia no-
cne, które były powiedane, których
nie rozumieli.
43. A w nocy iadali chléb, a
iam mówił we dnie, a nie mil-
czałem w nocy.
44. A przez cztérdźieśći dni na-
pisane są dwieśćie y czworo kśiąg.
45. Y stało się gdy wypełnili
cztérdźieśći dni, mówił Nawyższy,
rzekąc: Piérwsze, któreś napisał,
wyday na iawią, a niech czytaią
godni y niegodni:
46. Ale te śiedmdźieśiąt pośle-
dnieyszych zachowasz, abyś ie
podał mądrym z ludu twego.
47. Bo w tych iest źrzódło zro-
zumienia, y zdróy mądrośći, y
rzéka umieiętnośći. Y takom u-
czynił.

ROZ-

ROZDZIAŁ XV.

Opowiada wiele ćiężkośći, które przyśdź maią na świat.

1. OTo Mów do uszu ludu mego mowy proroctwa które podam do ust twoich, mówi Pan:

2. A staray się aby były w kśięgi napisane bo są wierne, a prawdźiwe.

3. Niebóy się myśli przećiwko tobie ani ćię niech nie frasuią niedowiarstwa mówiących.

4. Bo każdy niewierny umrze w niedowiarstwie swoim.

5. Oto ia przywiodę, mówi Pan, na okrąg źiemie nieszczęśćie, miecz, y głód, y śmierć, y zginienie:

6. Przeto iż nieprawość barzo splugawiła wszytkę źiemię, y dopełniły się uczynki ich szkodliwe.

7. Dla tego mówi Pan:

8. Już nie będę milczał na złe sprawy ich, które niezbożnie czynią, ani śćiérpię tego co niezbożnie czynią. Oto krew niewinna y sprawiedliwa woła do mnie, a dusze sprawiedliwych wołaią ustawicznie.

9. Mszcząc pomszczę się ich, mówi Pan, a wszytkę krew ich niewinną przyimę na się.

10. Oto lud móy wiodą na zabićie iako stado: iuż mu nie dopuszczę mieszkać w źiemi Egyptskiéy.

11. Ale ji wywiodę ręką mocną, y ramieniem wyćiągnionym: y skarzę plagą iako piérwéy, y wszytkie źiemie iego skażę.

12. Będźie płakał Egypt, y grunty iego plagą zarażone, y karaniem które nań Bóg przepuśći.

13. Będą płakać oracze sprawuiący źiemię, iż poginą naśienia ich od gorącośći, od gradu, y od gwiazdy srogiéy.

14. Biada światu, y którzy mieszkaią na nim.

15. Bo się przybliżył miecz, y zginienie ich: a powstanie naród przećiw narodowi ku bitwie, a miecz w rękach ich.

16. Bo będźie niestateczność między ludźmi, y iedni zmocniwszy się nie będą dbać na króla swego, a kśiążęta drogi spraw ich w mocy ich.

17. Będźie chćiał człowiek iśdź do miasta, a nie będźie mógł.

18. Bo dla pychy ich miasta będą strwożone, domy wyniszczone, ludźie się polękną.

19. Nie będźie miał litośći człowiek nad bliźnim swoim, aby nie miał wyniszczyć domów ich mieczem, y rozszarpać maiętnośći ich, dla głodu chleba, y ućisku wielkiego.

20. Oto ia zwoływam, mówi Pan, wszytkich królów źiemie, aby się mnie bali, którzy są od wschodu słońca, od południa, y od zachodu, y od Libanu, aby k sobie przyszli, y wróćili co im dano.

21. Iako czynią aż podźiś dźień wybranym moim, tak uczynię y oddam w zanadrze ich. To mówi Pan Bóg.

22. Prawica moia nie przepuśći złośnikóm, ani ustanie miecz nad tymi którzy wyléwaią krew niewinną na źiemi.

23. Wyszedł ogień od gniewu iego, y pożarł grunty źiemie, a złośniki iako słomę zapaloną.

24. Biada tym którzy grzészą, a nie zachowuią przykazania mego, mówi Pan.

25. Nie przepuszczę im. Odstąpćież synowie od mocy. Nie plugawćie świątynie moiéy.

26.

26. Gdyż Pan zna wszytkie którzy występuią przećiw iemu: dla tego podał ie na śmierć y na zabićie.

27. Bo iuż przyszły na okrąg źiemie nieszczęśćia y zostaniećie w nich, bo was nie wybawi Bóg, przeto iżeśćie grzészyli przećiw iemu.

28. Oto widzenie straszliwe, a oblicze iego od wschodu słońca.

29. Y wynidą narody smoków Arabskich z wielkośćią wozów, y iako wiatr ich liczba roznośi się po źiemi, iż się ich wszyscy bać, y przed nimi drżéć będą, którzy usłyszą o nich.

30. Karmonczycy szaleiący w gniewie, y wyrwą się iako dźicy wieprzowie z lasa, a przydaną wielką mocą, y zwiodą z nimi bitwę y spustoszą część źiemie Assyriyskiéy.

31. A potym przemogą smokowie pamiętaiąc na swe narodzenie, y obrócą się spiknąwszy się mocą wielką, na pogonią ich.

32. Ci zatrwożeni będą y umilkną dla śiły ich, y obrócą nogi swe na ućiekanie,

33. A z krainy Assyriyskiéy zdrayca oblęże ie, y zatraći iednego z nich, a będźie strach y drżenie w woysku ich, y niezgoda międzу królmi ich.

34. Oto obłoki od wschodu słońca, y od północy, aż na południe, y widzenie ich barzo straszne, pełne gniewu y niepogody.

35. Y zetrą się między sobą, y wiele gwiazd ztrącą na źiemię, y gwiazdę ich, a będźie krew od miecza aż do brzucha.

36. A gnóy człowieczy, aż do podesłania wielbłąda, y będźie strach y drżenie wielkie na źiemi,

37. Y którzy uyźrzą on gniew, będą się wzdrygać, y drżenie ie zdéymie.

38. Potym się wzruszą dżdże obfite, od południa, y od północy, a druga część od zachodu:

39. Y będą tęgie wiatry od wschodu słońca, y rozpędzą ią, y obłok który wzbudźił w gniewie, y gwiazda na uczynienie przestrachu ku wschodniemu wiatrowi, y ku zachodowi będźie zgwałcona:

40. Y podniosą się wielkie a gwałtowne obłoki, pełne gniewu, y gwiazdy aby przestraszyły wszytkę źiemię, y mieszkaiące na niéy, y wyleią na każde mieysce wyniosłe a wysokie gwiazdę straszną,

41. Ogień, y grad, y miecze lataiące, y wody wielkie, tak iż się napełnią wszytkie pola, y wszytkie strumienie pełnośćią wód mnogich:

42. Y popsnią miasta, y mury, y góry, y pagórki, y drzewa leśne, y śiano na łąkach, y zboża ich.

43. Przeydą statecznie aż do Babilonu, y splądruią ji.

44. Zbieżą się do niego y obtoczą ji, y wyleią gwiazdę, y wszytek gniew nań, y powstanie proch y dym, aż do nieba, a wszyscy okoliczni będą go płakać,

45. A którzy pod nim zostaną, będą służyć tym którzy ji zburzyli:

46. Y ty Asia zgodliwa w nadźiei Babilońskiéy, a chlubo osoby iéy,

47. Biada tobie nędznico, dla tego iżeś iéy naśladowała, y ubiérałaś córki twoie na wszeteczeństwo, aby się podobały y chlubiły z gamratów twoich, którzy

rzy zawżdy pragnęli cudzołożyć z tobą.
48. Naśladowałaś obrzydłéy we wszytkich sprawach iéy, y w wynalazkach iéy: dla tego mówi Bóg:
49. Puszczę na ćię nędzę, wdówstwo, ubóstwo, y głód, y miecz, y mór, na spustoszenie domów twoich od gwałtu, y śmierći,
50. Y chwały mocy twoiéy, uschnie iako kwiat, gdy powstanie gorącość, która iest na ćię wypuszczona.
51. Rozchorzeiesz się iako ubożuchna, ubita, y skarana od niewiast, aby ćię nie mogli przyiąć mocarze a miłośnicy.
52. Azażbych się ia obruszył przećiw tobie, mówi Pan,
53. Byś była nie mordowała wybranych moich na każdy czas, wynoszące się z bićiem rąk, a mówiąc nad śmierćią ich, gdyś się opiiała:
54. Ochędóż piękność twarzy twoiéy.
55. Nagroda wszeteczeństwa twego w zanadrzu twoim, przetóż zapłatę weźmiesz.
56. Iako uczynisz wybranym moim, mówi Pan, tak tobie Bóg uczyni, a poda ćię na złe.
57. Y synowie twoi pozdychaią od głodu, y ty przez miecz upadniesz, y miasta twoie będą zburzone, y wszyscy twoi na polu od miecza poginą.
58. A którzy są na górach, głodem wyzdychaią: ćiała swe ieść będą, y krew pić, od głodu y od pragnienia, dla łaknienia chleba y pragnienia wody.
59. Nieszczęśliwie po morzu popłyniesz, a znowu szkodę podéymiész.
60. Y w przeszćiu potłuką miasto pobite, a zburzą niektórą część źiemie twoiéy, y zgładzą część chwały twoiéy, wróćiwszy się zaś do Babilonu wywróconego.
61. A zburzona, będźiesz im miasto słomy, a oni tobie ogniem będą.
62. Y pożrzą ćię, y miasta twoie, źiemię twą, y góry twoie, wszytkie lasy twoie, y drzewa rodzayne ogniem spalą.
63. Syny twe w niewolą zabiorą, dochody twe rozchwycą, a ozdobę oblicza twego zniszczą.

ROZDZIAŁ XVI.

Straszne spustoszenie świata, które bydź ma na końcu.

1. **B**iada tobie Babilonie y Asia, biada tobie Egyptćie y Syrya.
2. Opaszćie się wormi, y włośienicami, a płaczćie synów waszych, a żałuyćie: bo bliskie iest zginienie wasze.
3. Puszczon iest na was miecz, a kto iest coby go odwróćił?
4. Puszczon iest na was ogień, któż iest kto ji ugaśi?
5. Puszczono na was nieszczęśćia, a któż iest co ie odpędźi?
6. Izali kto odpędźi lwa głodnego w leśie, abo ugaśi ogień w słomie zaraz gdy pocznie gorzeć?
7. Izali kto odpędźi strzałę od mocnego strzelca wypuszczoną?
8. Pan mocny przepuszcza nieszczęśćia, a któż iest co ie odpędźi?
9. Wyszedł ogień od gniewu iego, a któż iest co ji zagaśi?
10. Puśći błyskawicę, a któż się bać nie będźie? zagrzmi, a któż się nie zlęknie?
11. Pan pogroźi, a któż nie zginie z gruntu przed obliecznośćią iego?
12. Ziemia zadrżała y grunty iéy,

iéy, morze się z głębokośći wzruszà, y nawałnośći iego rozbiią się, y ryby iego przed oblicznośćią Pańską, a przed chwałą mocy iego.

13. Bo mocna prawica iego która łuk ćiągnie: a strzały iego ostre któremi strzelać nie ustaną, gdy ie pocznie wypuszczać na granice źiemie.

14. Oto puszczone są plagi a nie wrócą się, aż przydą na źiemię.

15. Ogień iest zapalon, y nie zagaśnie, aż wypali fundamenty źiemie.

16. Iako się nie wraca strzała od mocnego strzelca wypuszczona, tak się nie wrócą plagi które będą puszczone na źiemię.

17. Biada mnie, biada mnie, któż mię w one dni wybawi?

18. Początek boleśći y mnogiego wzdychania, początek głodu y wielkich upadków, początek walek, a będą się lękać mocy, początek złego a będą wszyscy drżéć.

19. W tym co będę czynił, gdy niesczęśćia przydą?

20. Oto głód y płacz, utrapienie y ućisk zesłane są kaźni ku polepszeniu:

21. A w tym wszytkim nie nawrócą się od nieprawośći swoiéy, ani będą zawsze pamiętać karania.

22. Oto będźie taniość zbożà na źiemi, tak iż się im zdać będźie, iakoby dany był pokóy: a na ten czas wyrosną plagi na źiemi, miecz, głód, y wielkie zamieszanie.

23. Bo wiele z tych którzy mieszkaią na źiemi od głodu poginą: a miecz wytraći inne którzy po głodźie zostaną:

24. A umarli będą porzuceni iako gnóy, a nie będźie ktoby ie poćieszył. Bo źiemia pusta zostanie, a miasta iéy będą obalone.

25. Niezostanie ktoby miał źiemię sprawować, y ktoby śiał na niéy.

26. Drzewa dadzą owoce, a kto ie zbiérać będźie?

27. Iagody się winne dostoią, lecz kto ie tłoczyć będźie: bo będźie na mieyscach wielkie spustoszenie.

28. Bo człowiek człowieka będźie pragnął widźiéć, głos iegó słyszéć.

29. Bo ich zostanie 1 miasta dźieśięć, a dwa ze wśi, którzy się utaili w gęstych leśiech, y w śidlinach skalnych.

30. Iako zostaną w oliwnicy na każdym drzewie trzy abo cztéry oliwki.

31. Abo iako na winnicy pozbiéranéy bywaią zostawione grona od tych którzy winnice pilnie obiéraią:

32. Tak zostaną onych czasów trzéy abo czterzéy po tych którzy mieczem domy ich wyszpéraią:

33. A źiemia zostanie spustoszona, pola iéy zarostą, a po wszytkich y drogi iéy y śćieżki wszytkie iéy ćiérznie rodźić będą, przeto że ludźie po nich chodźić nie będą.

34. Płakać będą panny nie maiąc oblubieńców: będą płakać niewiasty nie maiące mężów, będą płakać córki ich, nie maiąc ratunku.

35. Oblubieńcy ich poginą na walce, a mężowie ich od głodu pozdychaią.

36. Słuchayćież tego, a zrozumieycie to sługi Pańscy.

37. Oto słowo Pańskie, przyymićież ie: nie wiérzćie bogóm o których Pan mówi:

38. Oto się przybliżaią plagi, a nie mieszkaią.

39. Iako brzemienna gdy dziewiątego mieśiąca syna swego rodźi, gdy nadchodźi godźina iéy porodzenia, przed dwiema abo trzema godźin boleśći obchodzą żywot iéy: a gdy iuż dźiećiątko z żywota wychodźi, nieomieszkaią punktu iednego:

40. Tak nieomieszkaią plagi aby niemiały przyśdź na źiemię, a świat wzdychać będźie, y boleśći go ogarną.

41. Słuchayćie słowa ludu móy, gotuyćie się na bitwę, a w kłopoćiech tak bądźćie iako gośćie na źiemi.

42. Ten kto przedawa iako ten kto ućieka: a kto kupuie, iako ten który ma straćić.

43. Który kupczy, iako ten który nie weźmie pożytku: a kto buduie, iakoby niemiał mieszkać.

44. Kto śieie, iakoby żąć niemiał: tak y który obrzezuie winnicę, iakoby wina zbiérać niemiał.

45. Którzy się żenią, tak iakoby niemieli mieć synów: a którzy się nie żenią tak iako wdowcy.

46. Przeto iż którzy robią, próżno robią.

47. Bo urodzaie ich, cudzoźiemcy pożną, y maiętność ich roschwycą, y domy wywrócą, y syny ich w niewolą zabiorą: iż na poymanie y na głód rodzą dźieći swoie.

48. Y którzy kupczą z łupiestwiem, iako długo ochędażaią miasta y domy swe, y ośiadłośći, y osoby swe:

49. Tym się barźiéy rozżarzę na nie dla grzéchów ich, mówi Pan.

50. Iako niewiasta wszeteczna ma w nienawiśći uczćiwą y dobrą;

51. Tak nienawidźiéć będźie sprawiedliwość nieprawośći, gdy się stroi, y w oczy skarży na nie, gdy przydźie który ma hamować wynayduiącego wszelki grzéch na źiemi.

52. Dla tego nie naśladuyćie ani iéy, ani spraw iéy.

53. Bo iescze mało a będźie zięta nieprawość z źiemie, a sprawiedliwość będźie w was panowała.

54. Niechże nie mówi grzésznik że nie grzészył: bo węgle ogniste będźie palił na głowie tego który mówi: Nie zgrzészyłem przed Panem Bogiem, y przed maiestatem iego.

55. Oto Pan pozna wszytkie sprawy ludzkie, wynalazki y myśli ich, y serca ich.

56. Bo rzékł: Niech się stanie źiemia, y stała się: Niech się stanie niebo, y stało się.

57. Y na iego słowo ugruntowane są gwiazdy, y wié liczbę gwiazd.

58. Który przegląda głębokośći y skrytośći ich: który rozmierzył morze y łożysko iego.

59. Który zamknął morze w pośrzodku wód, a słowem swym zawieśił źiemię nad wodami.

60. Który rozćiągnął niebo iako sklep, nad wodami ie ugruntował.

61. Który postawił na puszczy źrźódła wód, a ieźiora na wiérzchu gór, na wypuszczenie rzék z wysokiéy skały, aby napoił źiemię.

62. Który stworzył człowieka y położył serce iego w pośrzodku ćiała, y wpuśćił w weń ducha, żywot, y rozum.

63. Y tchnienie Boga wszechmocnego który wszytko stworzył, y

y świadóm iest wszytkich rzeczy zakrytych w skrytośćiach źiemie:
64. On wié wynalazki wasze, y to co myślićie w sercach waszych, grzésząc, a chcąc zakryć grzéchy wasze.
65. Przetóż Pan macaiąc wymacał wszytkie sprawy wasze, y rozsławi was wszytkich,
66. A wy się wstydać będźiecie, gdy wynidą grzéchy wasze przed ludźie, a nieprawośći będą które staną oskarżyćielami dnia onego.
67. Cóż będźiecie czynić, abo iako zataićie grzéchy wasze przed Bogiem y przed Anioły iego?
68. Oto Bóg sędźia, bóyćie się go. Przestańćie grzéchów waszych, a zapamiętayćie iuż na wieki czynić nieprawośći waszych, a Bóg was wywiedźie y wybawi ze wszego ućisku.
69. Bo oto zapala się na was zapalczywość ludu mnogiego, y porwą niektóre z was, y skarmią zabiwszy bałwanóm,
70. A którzy im zezwolą, będą u nich w pośmiewisku, y w pohańbieniu, y w podeptaniu.
71. Bo będźie mieyscóm mieysce, y w okolicznych mieśćiech będźie wzruszenie wielkie przećiwko tym którzy się Pana boią.
72. Będą iako szaleni, nikomu nie folguiąc, łupiąc y niszcząc te którzy się Pana boią.
73. Bo spustoszą y rozchwycą maiętnośći, a z ich domów ie wyrzucą.
74. Tedy się pokaże doświadczenie wybranych moich iako złoto które probuią w ogniu.
75. Słuchayćież mili moi, mówi Pan: Oto blisko są dni utrapienia, y z tych was wybawię.
76. Niebóyćie się ani wątpćie boć iest Bóg wodzem waszym.
77. A kto strzeże mandatów y przykazań moich, mówi Pan Bóg niech was nie przeważaią grzéchy wasze, ani się niech nie wynoszą nieprawośći wasze.
78. Biada którzy są związani grzéchy swemi, a które okryły nieprawośći ich: iako pole śćieśnione bywa od lasu, a śćieżka iego okryta bywa ćiérniem, przez którą nie przechodźi człowiek y bywa wypchniony y wyrzucony na pożarćie ognia.



SUMMA
WSZYTKIEY HISTORYIÉY ŚWIĘTEY W BIBLIIEY OPISANEY,
NA ŚIEDM CZĘŚCI SIĘ ROZDZIELA.

PIÉRWSZA.

Zamyka w sobie co się od początku świata, czasu Oycow y Patriarchów działo. To opisuie Genesis. 1. Paralipomenon. Josephus lib. 1. Antiquit.

WTÓRA.

Co się działo pod Moyżeszem y Josue y sędziami: A to ma Exodus, Lewiticus, Numeri, Deuteronomium, Josue, y księgi sędziów. Josephus lib. 2, 3. 4. 5. Antiquit.

TRZECIA.

Co było za czasu Saula, Dawida, Salomona, w królestwie Żydowskiém. To piszą w księgach królewskich 1. 2. y 3. aż do Rozd. 12. y w księgach Paralipomenon.

CZWARTA,

Rozerwanie królestwa Żydowskiego, na królestwo Judy y królestwo Izraelskie, y co się z królem ich działo: y przenieśienie Izraela do Persyiéy, y Judy do Babilonu, o tym są księgi królewskie 3. y 4. y wtóre Paralipomenon y częścią niektórzy prorocy. Josephus lib. 8. 9. 10. y 11. Antiquit.

PIĄTA.

Wrócenie Judy z Babilonu, y co się z nimi z książęty ich Ezdraszem, Nehemiaszem, y Machabeuszem działo: o tym śiła prorocy opowiedali, y w księgach, Esdrasza, Nehemiasza, y Machabeyskich iest wypisano.

SZOSTA.

Po Machabeuszach y inszych książętach Judzkich przyszło królestwo na cudzoźiemce iako był Heród y inszy po nim. To opisuie Josephus lib. 18. Antiquit. gdźie téż opisuie iako to królestwo iest przez Rzymiany zburzone y skończone.

ŚIÓDMA.

Ludzkiego narodu Zbawićiela Jezusa Christusa, który iest końcem y wypełnieniem zakonu starego, opisuie. O tym masz niżéy w Nowym Testamenćie.



SPIS
PRZEDPŁACICIELI.

Jego Królewiczowska Mość Arcyksiążę **Ferdynand** Austryjacko-Esteński, cywilny i wojskowy Gubernator Galicyi i t. d. . . . . 12.
Jego Excellencyja JW. JX. **Franciszek de Paula Pistek**, arcyb. i metrop. lwowski, prymas król. Gal. i Lod. i t. d. . . . . 6.
JW. JX. **Samuel Stefanowicz**, arcyb. orm. lwow. 1.

	Exemp.		Exemp.
W. Adamowicz Alexander . .	1.	X. Dawidowicz Piotr	1.
X. Andrzejowski Jan	1.	X. Dec Kassian	1.
X. Andrzejowski Ludwik . .	1.	X. Dobosz Gabriel	1.
W. Antoniewicz Karol . . .	1.	X. Dobrowicki Jan	1.
X. Auerhann Franciszek . .	1.	X. Dolnicki	1.
X. Babicki	1.	W. Drużbacka	1.
X. Baręcz Sadok	1.	W. Drzymalik Mikołay . . .	1.
W. Batowski Ludwik	1.	X. Dudkiewicz	1.
W. Bernacki	1.	W. Dunajeski Albin	1.
X. Berski Jan -	1.	W. Dybacz	1.
X. Białoński Józef	1.	X. Dziubek Ignacy	1.
W. Białosiewicz Jan	1.	W. Fiderer	1.
W. Białoskórski	1.	X. Fiheis Józef	1.
X. Biedrończyk Jan	1.	X. Filipów Konstanty	1.
X. Bielaszewski Michał . . .	1.	W. Fintowski Józef	1.
X. Bilecki Jan	1.	W. Folusiewicz	1.
W. Biniarz Jan	1.	X. Formaniosz Michał . . .	1.
X. Bitzan Wiktor	1.	W. Franke	20.
W. Bliziński	1.	W. Friedlein Daniel Edward .	3.
W. Błotnicki Konstanty . . .	1.	X. Germann Jeży	1.
X. Bobek Hipolit	1.	X. Glazor Jacenty	1.
X. Bobek Wojciech	1.	X. Girka Józef	1.
X. Bocheński Alexy	1.	X. Gliński Teofan	1.
X. Bogucki Marcelli	1.	W. Glücksberg Aug. Eman. .	10.
JW. Brunicka Cecylija Baron. .	1.	W. Glücksberg Teofil . . .	5.
X. Brymarski Tomasz . . .	1.	W. Góralik Wacław	1.
X. Bubula Jan	1.	X. Góralik Władysław . . .	1.
X. Carewicz	1.	W. Gosiewska	1.
X. Celewicz Andr.	1.	W. Grochowski Alexander . .	1.
X. Chlebek Wojciech	1.	X. Grodecki Antoni	1.
W. Chliebkiewicz Bałtłomiéj .	1.	W. Gromadziński Marcelli . .	1.
W. Chwalibog	1.	W. Grund Jan	1.
X. Chwastecki Jan	1.	W. Günther Ernst	100.
W. Ciechoński Józef	1.	X. Guth Jan	1.
X. Cyburski Jan	1.	W. Hajdyła Kryspin	1.
W. Czarnecki Ign.	1.	W. Harbut Wojciech	1.
W. Czech Józef	10.	X. Haustecki Józef	1.
W. Czechowski Leon	1.	X. Haywas	1.
X. Czowkiewicz Jan	1.	W. Hermann Łukasz	1.

	Exemp.
W. Hirt Ferdynand	2.
W. de Hohendorff Julijan	1.
W. Hoffmann Jan	1.
X. Horecki Eliasz	1.
X. Horosiński	1,
X. Hrdyński	1.
X. Hrosiński Bazyli	1.
JW. Jabłonowski Ludwik Hr.	1.
X. Jahel Alfons	1.
X. Jakubowicz Mikołaj	2.
W. Januszkiewicz	1.
X. Jarymowicz Wincenty	1.
W. Jaszowski Stanisław	1.
W. Jites Jakób	1.
X. Jlnicki Hilary	1.
X. Jnes Piotr	1.
X. Kaczkowski	1.
X. Kaliniewicz Jan	1.
X. Kapkowski Filip	1.
X. Kasprowiez Marcin	1.
W. Kaszubiński Franciszek	1.
W. Kieszkowski	1.
X. Kirchenberger Michał	1.
W. Kiszakiewicz Marcin	1.
X. Klipunowski	1.
X. Kłossowski Ludwik	1.
W. Kobylański	1.
Konsystorz Przem. ob. łac.	50.
Konsystorz Tarnowski, opócz nadesłanych i tu umieszczonych imion	18.
Konwent OO. Bernard. w Sok.	2.
Konwent OO. Franc. we Lwow.	1.
JW. Kownacki Stanisław	1.
X. Kraulik Józef	1.
W. Krechowiecki	1.
X. Kubiński Wojciech	1.
X. Kucharski Jan	1.
X. Kuczkowski Szymon	1.
W. Kulczycki Tomasz	1.
W. Kurzynowski	1.
X. Kutrzeba Jakób	1.
X. Kutrzeba Jan	1.
W. Kurowiecki	1.
X. Lachowicz Dyonizy	1.
W. Lech Jakób	10.
X. Lewicki Grzegorz	1.
X. Lityński Grzegorz	1.
W. Łokczewski Paweł	1.
JW. Łosiowa Aniela Hr.	1.
W. Majeski	1.
W. Majewski Maciej	1.
W. Majewski	1.
X. Major Stefan	1.
W. Malinowski Ludwik	1.
X. Maramoross Kajetan Kanonik ob. orm.	1.
W. Marchewka Ksawery	1.
X. Masińkiewicz Antoni	1,
W. Matusiewicz Kasper	1.
X. Mechl Franciszek	1.
JW. Miączyński Maciej Hr.	1.
X. Mika Maciej	1.
X. Mikosz Antoni	1.
W. Milikowski Jan we Lwow.	4.
,, detto w Tarnowie	18.
W. Minasiewicz Michał	1.
X. Mitulski Florian	1.
W. Mochnacki Bazyli	1.
W. Moskwa Sebestyjan	1.
X. Mossler Leatus	1.
X, Motylewicz Kornel	1.
W. Müller Jan	1.
W. Mutz	1.
X. Nowicki Franciszek	1.
X. Ogonowski Grzegorz	1.
W. Olexiński Tytus	1.
W. Pasławski Alex.	1.
X. Paszkowski Józef	1.
W. Pawlikowski Gwalbert	1.
X. Pawłowski Franciszek	1.
W. Pawulski	1.
W. Pfaff	10.
W. Pieńczykoski Metton	1.
W. Piller Franciszek i współka.	10.
X. Pirozek Grzeg.	1.
W. Podgórski Jacenty	1.
X. Podgurski Józef	1.
X. Podoliński Porfiry	1.
X. Poeschl Jan	1.
X. Polański T.	1.
X. Popiela Jan	1.
X. Popkiewicz Ignacy	1.
X. Portig Józef	1.
X. Przybys Jan	1.
X. Putanowicz Wiktor	1.
W. Raczyński Klemens	1.
W. Reysner Karol	10.
W. Rodecki Kazim.	1.
X. Romaszkan Grzegórz	1.
W. Rościszewski Adem	1.
X. Rublowicz Józef	1.
X. Rudeński Jędrzéj	1.
X. Ruszczyński Mikołaj	1.
W. Rychtarski Jan	1.
X. Rynkiewicz Karol	1.
X. Sabat Michał	1.
W. Scherk bracia	10.
W. Schletter Zygmunt	20.
W. Scholz	1.
W. Seemann Karol	1.
X. Sembratowicz	1.
W. Sennewald Gustaw	14.
W. Siennicki Bartłomiéj	1.
X. Sieprawski Tomasz	1.
W. Singer i Gering	10.
X. Siokało Bazyli	1.
JW. Skarbkowa Aniela hr.	1.

	Exemp.
X. Skrzyński Jan	1.
X. Skupniewicz Wojciech . .	1.
W. Slaski	1.
W. Sobecki Antoni	1.
X. Sosenko	1.
W. Stefański Walenty . . .	3.
W. Stoeger	10.
W. Strzelbicki Jan	1.
X. Strzelbicki Mikołaj . . .	2.
X. Summara Wicenty . . .	1.
W. Szczepański Antoni . . .	1.
W. Sztebler Zygmunt	10.
X. Szychowski Piotr	1.
JW. Tarnowski Władysław hr.	2.
W. Teliszewski	1.
X. Theiner Franciszek . . .	1.
W. Tomaszcwski Antoni . . .	1.
X. Tryba Jan	1.
X. Tryba Michał	1.
X. Trząkowski Ignacy Kanon. .	1.
W. Tuszyński Józef	1.
W. Tyrowicz Tomasz . . .	1.
X. Waligórski Jędrzéj . . .	1.
W. Wania Michał	1.
W. Wankowicz Jan	1.
X. Weis Ambrozy	1.
W. Wenzel Teodor	1.
W. Wieczyński Jan. . . , .	1.
X. Wielicykowski Jan	1.
W. Wild	3.
X. Wincenty Gabriel	1.
W. Wszelaczyński Szczepan .	1.
W. Wysocki	1.
W. Zacharyjewicz Jerzy . . .	1.
X. Zajączkowski Krzystow . .	1.
W. Zajączkowski	1.
X. de Załęski Leo	1.
W. Zawadzki i Węcki	25.
W. Ziemiałkowski	1.
X. Ziemiański Józef	1.
W. Źródłowska Katarzyna . .	1.
X. Żubrzycki Tomasz	1.
W. Żukotyński Fr.	1.
W. Żupański J.	3.
W. Żurakowski Ludwik	1.





